UNIWERSYTET ŁÓDZKI
SZKOŁA DOKTORSKA NAUK HUMANISTYCZNYCH

Adam Mordzak

Dyplomacja i wywiad Wielkiej Brytanii wobec Japonii 1939-1941

Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
dr hab. Dariusza Jeziornego, prof. UŁ

ŁÓDŹ 2025

Spis treści

WSTĘP. 5

ROZDZIAŁ I. OD SOJUSZU DO WROGOŚCI – RELACJE BRYTYJSKO-JAPOŃSKIE PRZED WYBUCHEM II WOJNY ŚWIATOWEJ. 16

1. Sojusz brytyjsko-japoński. 16
2. Wielka Brytania i Japonia w okresie I wojny światowej. 22
3. Londyn i Tokio wobec problemu ustalenia powojennego ładu. 26
4. Relacje brytyjsko-japońskie i sytuacja w Azji Wschodniej w latach 20. 29
5. Incydent mukdeński i jego skutki w Azji Wschodniej. 35
6. Od wojny w Azji do wojny w Europie. 46
7. Podsumowanie 56

ROZDZIAŁ II. „WCIĄŻ ISTNIEJE SZANSA NA PRZECIĄGNIĘCIE JEJ NA STRONĘ ALIANTÓW" – LONDYN, JAPONIA I WYBUCH WOJNY W EUROPIE. 58

1. Nowe otwarcie? Londyn i Tokio w obliczu zbliżenia niemiecko-sowieckiego – sierpień-wrzesień 1939. 59
2. Pierwsze tygodnie wojny w Europie – wrzesień-październik 1939. 68
3. Perspektywy odprężenia – październik-grudzień 1939. 84
4. Foreign Office w obliczu zmiany rządu w Tokio – grudzień-luty 1940. 116
5. Ostatnie miesiące „dziwnej wojny" – luty-kwiecień 1940. 137
6. W obliczu sukcesów Niemiec w Europie – kwiecień-czerwiec 1940. 165
7. Podsumowanie 194

ROZDZIAŁ III. „NALEŻY PORZUCIĆ METODĘ ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW W DRODZE PRZYJACIELSKICH NEGOCJACJI" – ZAOSTRZENIE RELACJI BRYTYJSKO-JAPOŃSKICH PO UPADKU FRANCJI. 199

1. Zmiana klimatu w relacjach dwustronnych – czerwiec-lipiec 1940. 200
2. Rozgrywka wokół japońskiego ultimatum – czerwiec-lipiec 1940. 209
3. Decyzja rządu brytyjskiego o zamknięciu Drogi Birmańskiej – lipiec 1940. 235
4. Powrót Konoego do władzy w Japonii – lipiec 1940. 244
5. Relacje z nowym rządem w Tokio – lipiec-sierpień 1940. 252
6. Zaostrzenie stosunków brytyjsko-japońskich – sierpień-wrzesień 1940. 273
7. Podsumowanie 301

ROZDZIAŁ IV. „SPRZYMIERZENIE SIĘ PRZECIWKO NAM NIEMIEC, ROSJI I JAPONII BYŁO NAJWIĘKSZYM Z NASZYCH LĘKÓW" – LONDYN I JAPONIA MIĘDZY PAKTEM TRZECH A OPERACJĄ BARBAROSSA. 306

1. Następstwa Paktu Trzech – październik 1940. 307
2. Brytyjska polityka w Azji Wschodniej na tle sytuacji międzynarodowej – październik-grudzień 1940. 322
3. Foreign Office wobec sytuacji wewnętrznej w Japonii – grudzień 1940-luty 1941. 345
4. Dyplomacja i wywiad wobec widma kryzysu w Azji Wschodniej – styczeń-luty 1941. 358
5. Skutki „paniki wojennej" – luty-marzec 1941. 396
6. Wokół podróży Matsuoki do Europy – marzec-kwiecień 1941. 420
7. Ostatnie tygodnie przed atakiem Niemiec na Związek Sowiecki – maj-czerwiec 1941. 448
8. Podsumowanie 473

ROZDZIAŁ V. „ROLĄ JAPOŃSKICH DYPLOMATÓW JEST PODANIE NARKOZY, GDY WOJSKO PROWADZI OPERACJĘ" – IMPERIUM I CESARSTWO NA DRODZE DO KONFLIKTU. 478

1. Wielka Brytania i Japonia po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej – czerwiec-lipiec 1941. 479
2. Nowy rząd i stara polityka – sytuacja międzynarodowa w obliczu wkroczenia wojsk cesarskich do południowych Indochin – lipiec 1941. 494
3. Zmierzch rządów Konoego – sierpień-październik 1941. 504
4. Objęcie steru rządów przez generała Tojo i ostatnie tygodnie pokoju – październik-grudzień 1941. 543
5. Podsumowanie 579

ZAKOŃCZENIE. 583

BIBLIOGRAFIA 596

Wstęp.

Zawarty 23 sierpnia 1939 roku Pakt Ribbentrop-Mołotow objawił światu niespodziewane porozumienie pomiędzy nazistowską Rzeszą Niemiecką oraz komunistycznym Związek Sowieckim - państwami ideologicznie wrogimi, które jednoczyło jednak pragnienie zniszczenia ówczesnego światowego porządku. Dla Imperium Brytyjskiego, głównego beneficjenta światowego status quo, ten układ stanowił śmiertelne zagrożenie. Umowa niemiecko-sowiecka i następujący wkrótce po jej zawarciu wybuch wojny w Europie, z perspektywy Polski oznaczające zagładę państwa, dla Londynu wyznaczały początek starcia o nie tylko o zachowanie statusu, ale ostatecznie także o przetrwanie. Wielka Brytania, skupiona na śmiertelnym starciu w Europie, potrzebowała pokoju na granicach swoich rozległych posiadłości[1].

Za drugie, obok Niemiec, państwo zagrażające Imperium Brytyjskiemu uznawano w Londynie, według oceny sformułowanej przez powołany tam w 1933 roku Podkomitet ds. Potrzeb Obronnych (Defence Requirements Sub-Committee), Cesarstwo Japonii. Tokio, mimo, że znalazło się po I wojnie światowej w obozie zwycięzców, a do 1923 roku pozostawało związane z Wielką Brytanią sojuszem, faktycznie było zainteresowane dokonaniem przewrotu w globalnym porządku. Wpisywała się w to prowadzona przez Japończyków w latach 30. polityka agresywnej ekspansji. Postawa Cesarstwa stawiała je bliżej państw takich jak Niemcy czy ZSRS niż głównych beneficjentów globalnego status quo, do których należała Wielka Brytania. Wrogość Japonii do komunizmu stała się platformą zbliżenia do Berlina, z którym Tokio związało się w 1936 roku Paktem Antykominternowskim. Szokujące dla całego świata porozumienie niemiecko-sowieckie z 23 sierpnia 1939 roku stanowiło więc cios dla dotychczasowej polityki Cesarstwa. Zaistniała sytuacja otwierała jednak, jak się zdawało, nowe możliwości dla Londynu w zakresie stabilizacji sytuacji w Azji Wschodniej oraz w zniechęcaniu Japonii do realizowania własnych ambicji we współpracy z państwami pragnącymi zburzyć globalny porządek[2].

Dwa lata i trzy miesiące po ataku Niemiec na Polskę i przystąpieniu Wielkiej Brytanii do konfliktu przeciwko Rzeszy, 7 grudnia 1941 roku Japonia, bez uprzedniego wypowiedzenia wojny, dokonała nagłego ataku na bazę marynarki wojennej USA w Pearl Harbor. Ten ruch

[1] G. Weinberg, *The Nazi-Soviet Pacts: A Half-Century Later*, „Foreign Affairs", 1989, t. 68, nr 4, s. 178-179.
[2] Ibidem, s. 179-180; K. Neilson, *The Defence Requirements Sub-Committee, British Strategic Foreign Policy, Neville Chamberlain and the Path to Appeasement*, "The English Historical Review", 2003, t. 118, nr 477, s. 655–672; J. Polit, *Japońska polityka zagraniczna 1895*-1945, Kraków 2021, s. 213-215.

zadecydował ostatecznie o wejściu Tokio, a pośrednio także i Waszyngtonu, do światowego konfliktu. Nagłe uderzenie nie objęło jednak wyłącznie obszarów znajdujących się pod kontrolą Stanów Zjednoczonych. W tym samym czasie, gdy bomby spadały na amerykańskie okręty, japońskie oddziały dokonały desantu w rejonie miasta Kota Bharu, na będących częścią Imperium Brytyjskiego Malajach. Tym sposobem Wielka Brytania i Japonia, państwa, które w okresie poprzedniej wojny światowej złączone były sojuszem, znalazły się, 18 lat po rozwiązaniu łączącego je aliansu, w konflikcie. Dla ekspansywnego Cesarstwa, duszonego sankcjami gospodarczymi oraz uwikłanego w beznadziejny konflikt w Chinach, atak na skupioną na walce z Niemcami Wielką Brytanię oraz na wspierające Londyn Stany Zjednoczone jawił się jako niepowtarzalna szansa do zrealizowania własnych ambicji kosztem dominujących na świecie mocarstw[3].

Japoński atak z 7 grudnia 1941 roku wyznaczał kres ponad dwuletnich starań Londynu o utrzymanie Tokio poza wojną. Zarysowana pokrótce powyżej ogólna sytuacja Wielkiej Brytanii po 23 sierpnia 1939 roku sugeruje, że musiał to być jeden z kluczowych celów polityki Imperium wobec państw neutralnych, do których formalnie zaliczało się Cesarstwo po wybuchu konfliktu w Europie. Celem niniejszej pracy jest zbadanie roli brytyjskiej dyplomacji, a także wywiadu, w kształtowaniu polityki rządu oraz analiza tego, w jaki sposób odczytywano i interpretowano w Foreign Office sytuację wewnętrzną oraz stosunki panujące w Japonii. Na wstępie warto jednak wyjaśnić dokładnie kwestię terminologii przyjętej w niniejszej pracy. Określenie „dyplomacja brytyjska" odnosi się do resortu spraw zagranicznych, czyli do Foreign Office. Natomiast poprzez pojęcie „polityki Wielkiej Brytanii" rozumie się działania Londynu na arenie międzynarodowej, dla których decydujące znaczenie miał rząd. Kluczową rolę pełnił w tym względzie brytyjski premier. Od stopnia jego zaangażowania w kwestie polityki zagranicznej zależał poziom samodzielności szefa Foreign Office. W pierwszej połowie lat 30. sekretarze spraw zagranicznych cieszyli się sporą dozą niezależności w podejmowanych działaniach. Jednak w czasach rządów Neville'a Chamberlaina (28 maja 1937-10 maja 1940) a w szczególności Winstona Churchilla (10 maja 1940-27 lipca 1945) widoczne było znaczne zaangażowanie obydwu premierów w sprawy międzynarodowe. Autonomię sekretarzy spraw zagranicznych ograniczały także kompetencje innych ministrów, m. in. szefów Dominions Office, Colonial Office czy Board of Trade oraz rozmaitych komitetów międzyresortowych, które miały istotny wpływ na kreowanie polityki zagranicznej Londynu. Pomimo tych wszystkich ograniczeń Foreign Office odgrywało kluczową rolę w jej tworzeniu, a także

[3] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 245-246.

dysponowało znaczną dozą samodzielności w utrzymywaniu bieżących kontaktów z innymi państwami[4].

W omawianym w niniejszej pracy okresie na czele Foreign Office stało kolejno dwóch polityków. W momencie wybuchu wojny w Europie funkcję tę sprawował wicehrabia Halifax. Zastąpił w lutym 1938 roku Anthony'ego Edena, którego z ówczesnym premierem, Chamberlainem, dzieliły spore różnice w kwestiach polityki zagranicznej, szczególnie wobec Włoch. Po ataku Niemiec na Polskę i sformowaniu gabinetu wojennego Eden wrócił do rządu na stanowisko szefa Dominions Office. Gdy Churchill został premierem w maju 1940 roku Eden, blisko z nim związany, został sekretarzem wojny. W grudniu 1940 roku powrócił z kolei do Foreign Office, gdy Halifax objął, po zmarłym lordzie Lothianie, funkcję ambasadora Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych. Obydwaj sekretarze spraw zagranicznych dysponowali decydującym głosem w Foreign Office, niemniej dla działalności tego resortu istotne znaczenie mieli także inni urzędnicy. Czołową rolę pośród nich pełnili stały podsekretarz stanu (Permanent Under-Secretary of State), sir Alexander Cadogan, oraz parlamentarny podsekretarz stanu, Richard Butler (Parliamentary Under-Secretary of State). Sir Robert Vansittart, poprzednik Cadogana w roli stałego podsekretarza stanu, zajmował pozbawione realnych wpływów stanowisko głównego doradcy dyplomatycznego rządu. Znaczenie mieli pomocniczy sekretarze stanu (Assistant Under-Secretaries of State), nadzorujący departamenty merytoryczne i terytorialne resortu. Spośród nich kluczowe, ze względu na przedmiot prowadzonych badań, miał Departament Dalekowschodni Foreign Office, zajmujący się kwestiami Chin, Japonii, Nepalu, Tajlandii, Holenderskich Indii Wschodnich. W omawianym okresie pieczę, jako pomocniczy podsekretarze stanu, nad departamentem sprawowali kolejno sir George Mounsey, a po jego przeniesieniu do nowo utworzonego Ministry of Economic Warfare, sir Horace Seymour. W momencie wybuchu wojny w Europie szefem Departamentu Dalekowschodniego był Robert Howe, który z kolei w 1940 roku został zastąpiony przez Johna Sterndale Bennetta[5]. Z punktu widzenia polityki

[4] D. Jeziorny, *Dyplomacja brytyjska wobec koncepcji paktu wschodniego (1933-1935). Analizy, projekty, działania*, Łódź 2011, s. 7-9; D. Dilks, *The British Foreign Office between the Wars*, "Opinion publique et politique extérieure en Europe. II. 1915-1940. Actes du Colloque de Rome (16-20 février 1981)", 1984, s. 169-174, 177-178, 185-186.

[5] Jak wynika z doniesień prasowych, Robert Howe został wyznaczony wiosną 1940 roku do objęcia stanowiska brytyjskiego posła na Łotwie. Ostatecznie jednak stanowiska tego nigdy nie objął w związku z likwidacją niepodległości państw bałtyckich przez ZSRS. Dotychczasowy poseł Wielkiej Brytanii, akredytowany jednocześnie przy rządach Litwy, Łotwy i Estonii, Charles Orde, został 21 września 1940 roku ambasadorem w Chile, *British envoys to baltic states*, „The Straits Times", 27 IV 1940, https://eresources.nlb.gov.sg/newspapers/digitised/article/straitstimes19400427-1.2.39 [dostęp 14.02.2025]; *New diplomatic appointments*, „The Singapore Free Press and Mercantile Advertiser", 27 IV 1940, https://eresources.nlb.gov.sg/newspapers/digitised/article/singfreepressb19400427-1.2.8 [dostęp 14.02.2025].

zagranicznej niezwykle ważną funkcję pełnił ambasador Zjednoczonego Królestwa w Tokio, którym był sir Robert Craigie. Jego opinie i raporty miały znaczący wpływ na kształtowanie obrazu Japonii w brytyjskim rządzie. Z drugiej strony, do czasu kryzysu związanego z aresztowaniami brytyjskich poddanych w Cesarstwie latem 1940 roku, pozostawał on zwolennikiem koncyliacyjnego podejścia do Tokio, przez co często jego rekomendacje stały w sprzeczności z opiniami panującymi w Departamencie Dalekowschodnim i były tam odrzucane[6].

Do głównych zadań Foreign Office należało m. in. pozyskiwanie informacji, ocenianie ich, a także przygotowywanie rekomendacji na podstawie dostępnej wiedzy. Brytyjska dyplomacja nie musiała się jednak opierać wyłącznie na własnych źródłach. Istotne znaczenie miały dla nich informacje pozyskiwane przez służby wywiadowcze. W kontekście relacji międzynarodowych należy zwrócić tutaj szczególną uwagę na dane pozyskiwane przez wywiad radiowy, czym zajmowała się Rządowa Szkoła Kodów i Szyfrów (Government Code and Cypher School) podlegająca bezpośrednio sekretarzowi spraw zagranicznych. Zajmowała się ona przechwytywaniem i odkodowywaniem korespondencji między placówkami dyplomatycznymi a ministerstwami spraw zagranicznych obcych państw. Brytyjczykom udało się złamać część japońskich szyfrów, dzięki czemu Londyn dysponował szerokim dostępem do raportów i instrukcji tworzonych przez cesarską dyplomację. Dla Foreign Office pewne znaczenie miały także oceny i rekomendacje tworzone przez wywiad. W tym wypadku należy zwrócić uwagę na dokumenty tworzone przez Połączony Podkomitet Wywiadu (Joint Intelligence Sub-Committee) – powstały w 1936 roku organ podległy bezpośrednio brytyjskiemu Komitetowi Szefów Sztabów (Chiefs of Staff Committee). Do jego zadań należało koordynowanie struktur wywiadowczych poszczególnych rodzajów sił zbrojnych i wykorzystywanie zdobywanych informacji do tworzenia rekomendacji w zakresie planów wojennych. Pierwotnie był to organ typowo wojskowy, niemniej latem 1939 roku, w obliczu zagrożenia wojną, uwzględniono w jego składzie także członków Foreign Office, a po wybuchu konfliktu również reprezentantów Ministry of Economic Warfare. Przewodniczącym Podkomitetu pozostawał od grudnia 1939 roku przedstawiciel brytyjskiej dyplomacji - Victor Cavendish-Bentinck. Uwzględnienie w pracach tego organu przedstawicieli brytyjskiej dyplomacji poszerzyło zakres jego merytorycznej działalności o kwestie polityczne, choć nadal kluczowe miejsce zajmowały sprawy wojskowe. Niemniej posiedzenia Podkomitetu oraz

[6] *The Foreign Office List and Diplomatic and Consular Yearbook for 1939*, London, b.d.w., s. 1-23; *The Foreign Office List and Diplomatic and Consular Yearbook for 1941*, London, b.d.w., s. 1-14; M. Gilbert, *Churchill: A Life,* London 1991, s. 587-588; D. Dilks, *The British Foreign Office…*, s. 174-177, 180-184.

tworzone przez jego personel raporty i memoranda miały znaczenie dla ocen formułowanych na forum Foreign Office, a także brytyjskiego rządu[7].

Niniejsza monografia ma ukazać, jaką rolę w kształtowaniu polityki Londynu wobec Japonii, a poniekąd także wobec całej Azji Wschodniej, pełniła brytyjska dyplomacja oraz jak postrzegała i interpretowała ona sytuację panującą w Cesarstwie. Na początku należy się zastanowić, jaki był punkt wyjścia dla relacji między Londynem a Tokio u progu II wojny światowej oraz jakie konsekwencje miał pakt Ribbentrop-Mołotow dla obydwu stolic? Dalej warto zbadać, w jaki sposób przebieg konfliktu w Europie wpływał na podejście brytyjskiej dyplomacji wobec Cesarstwa oraz całej Azji Wschodniej? Jakie czynniki sprzyjały ociepleniu stosunków Wielkiej Brytanii i Japonii i czy istniały realne szanse na dojście do porozumienia pomiędzy tymi krajami? Czy poprawnie odczytano japońskie intencje i przygotowania do agresji? W jakim stopniu dyplomacja wpływała na ostateczne decyzje rządu? Jakie dane o Cesarstwie oraz opinie o sytuacji i polityce japońskiej dostarczał Foreign Office brytyjski wywiad? Jakie znaczenie, w kontekście Azji Wschodniej, dla brytyjskiej dyplomacji miała międzynarodowa sytuacja gospodarcza, szczególnie problemy wojny ekonomicznej oraz sankcji? Współczesne stosunki międzynarodowe nie są osadzone w próżni i na relacje bilateralne znaczący wpływ mają także działania państw trzecich. W związku z tym należy rozważyć, jakie znaczenie dla działań brytyjskiej dyplomacji wobec Tokio miała postawa innych mocarstw – przede wszystkim Stanów Zjednoczonych oraz Związku Sowieckiego? Jaka była rola Chin, znajdujących się w stanie wojny z Japonią od 1937 roku i wspieranych przez Londyn, z perspektywy działań brytyjskiej dyplomacji wobec Cesarstwa? Jaki był wpływ relacji Wielkiej Brytanii z Holandią i Tajlandią na postawę Foregin Office wobec Tokio. Warto przyjrzeć się temu, w jaki sposób na wpływ na rozwiązania rekomendowane przez dyplomację oraz szerzej na politykę Imperium na Dalekim Wschodzie oddziaływała postawa Dominiów – Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Związku Południowej Afryki? Należy także zwrócić uwagę, jakie informacje o sytuacji wewnętrznej w Japonii docierały do Foreign Office, jak oceniano panujące tam stosunki oraz z jakich źródeł pochodziły te informacje? W tym właśnie celu trzeba przyjrzeć się nie tylko dokumentom Foreign Office, ale także wybranym materiałom wywiadu Wielkiej Brytanii, co pozwoli na uzyskanie pełniejszego obrazu sytuacji, którym dysponowały osoby odpowiadające za kształtowanie polityki zagranicznej Londynu.

[7] M. Goodman, *Creating the Machinery for Joint Intelligence: The Formative Years of the Joint Intelligence Committee, 1936–1956*, "International Journal of Intelligence and CounterIntelligence", t. 30, nr 1, s. 66-77; The National Archives, *Intelligence and security services*, https://www.nationalarchives.gov.uk/help-with-your-research/research-guides/intelligence-and-security-services/ [dostęp 15.01.2025]; D. Dilks, *The British Foreign Office…*, s. 172-173.

Odpowiedź na tak zadane pytania badawcze pozwoli na wykazanie, jaka była rola dyplomacji w formowaniu polityki Wielkiej Brytanii wobec Japonii, między końcem sierpnia 1939 roku a początkiem grudnia 1941 roku. Tak określone ramy chronologiczne pracy mają swoje uzasadnienie. Cezurę wstępną wyznacza moment podpisania Paktu Ribbentrop-Mołotow, czyli dzień 23 sierpnia 1939 roku. Zbliżenie między ZSRS a Rzeszą stanowiło wstrząs przede wszystkim dla złączonej z Berlinem Paktem Antykominternowskim Japonii. Dla Wielkiej Brytanii zawarty układ także stanowił nieprzyjemne zaskoczenie, gdyż nie tylko uniemożliwiał pozyskanie Sowietów do potencjalnej antyniemieckiej koalicji, ale wręcz stawiał ich w jednym obozie z szykującą się do konfliktu Rzeszą. Obecne w Moskwie delegacje wojskowe Brytyjczyków i Francuzów zostały wręcz ośmieszone przez porozumienie niemiecko-sowieckie. To zdawało się tworzyć warunki do poprawy napiętych stosunków brytyjsko-japońskich. Kwestia zyskała na znaczeniu, gdy 1 września Wermacht najechał na Polskę, a dwa dni później Wielka Brytania i Francja wypowiedziały Berlinowi wojnę – kluczowe wówczas stało się niedopuszczenie do interwencji Cesarstwa po stronie Rzeszy. Z tak określoną podstawą polityki dalekowschodniej Londynu ściśle związana jest cezura końcowa niniejszej pracy, czyli japoński atak na Pearl Harbor i Malaje 7 grudnia 1941 roku. Zakres chronologiczny obejmuje więc okres dwóch lat i trzech miesięcy działań brytyjskiej dyplomacji, mających na celu ustabilizowanie relacji z Tokio oraz zniechęcanie Japończyków od dalszej agresywnej ekspansji w regionie Azji Wschodniej.

Kwestie roli Foreign Office w kształtowaniu polityki Londynu wobec Japonii oraz postrzegania sytuacji wewnętrznej w Cesarstwie przez brytyjską dyplomację nie zostały dotychczas gruntownie przebadane. Rozmaite aspekty problematyki brytyjskiej polityki wobec Japonii, zarówno w latach 30. jak i w trakcie II wojny światowej, były już w historiografii szeroko poruszane. Przede wszystkim należy tutaj zwrócić uwagę na prace A. Besta[8], P. Lowe'a[9], A. Trotter[10], B. Lee[11], R. Louisa[12], D. Forda[13], K. Sato[14] czy P. Towle'a[15]. W Polsce

[8] A. Best, *Britain, Japan and Pearl Harbor: Avoiding War in East Asia, 1936–41*, New York 1995; Idem, *British Intelligence and the Japanese Challenge in Asia, 1914–1941*, London 2002; Idem, *"Our Respective Empires Should Stand Together": The Royal Dimension in Anglo-Japanese Relations, 1919-1941* , "Diplomacy and Statecraft" 16, 2005, s. 259-279; Idem, *Sir Robert Craigie as Ambassador to Japan, 1937-1941*, [w:] "Britain and Japan: Biographical Portraits", pod red. I. Nisha, Oxford 1995, ss. 238-251.
[9] P. Lowe, *Great Britain and the Origins of the Pacific War 1937-1941*, Oxford 1977.
[10] A. Trotter, *Britain and East Asia 1933-1937*, Oxford 1975.
[11] B. Lee, Britain and the Sino-Japanese War, 1937-1939: A Study in the Dilemmas of British Decline, Oxford 1973.
[12] R. Louis, *British Strategy in the Far East, 1919–1939*, Oxford 1971.
[13] D. Ford, *Britain's secret war against Japan, 1937-1945*, New York 2006.
[14] K. Sato, *Japan and Britain at the crossroads, 1939-1941: A study in the dilemmas of Japanese diplomacy*, Tokyo 1986.
[15] P. Towle, *From Ally to Enemy: Anglo-Japanese Military Relations, 1900-45*, Kent 2006.

ten temat, jak i szerzej pojmowana problematyka związana z Japonią w okresie międzywojnia i II wojny światowej, spotkała się z mniejszym zainteresowaniem badaczy. Kluczowe znaczenie wśród nich ma J. Polit. Jego prace w najszerszym stopniu przybliżają polskiemu czytelnikowi problematykę związaną z brytyjską i japońską polityką dalekowschodnią[16] oraz dziejami Azji Wschodniej w pierwszej połowie XX wieku[17]. Informacje o relacjach państw europejskich z Japonią w omawianym okresie można odnaleźć także w pracach innych historyków. L. Sobolewski napisał na temat polityki Tokio wobec francuskich posiadłości kolonialnych na Dalekim Wschodzie[18]. Pojawiły się także monografie związane z relacjami sowiecko-japońskimi, autorstwa W. Materskiego[19] oraz J. Wojtkowiaka[20]. Warto także zwrócić uwagę na badania E. Pałasz-Rutkowskiej, która wraz z K. Starecką napisała pracę o historii Japonii w XX wieku[21], a we współpracy z A. Romerem stworzyła monografię poświęconą stosunkom polsko-japońskim[22]. Z kolei A. Pepłoński oraz H. Kuromiya są autorami pracy poświęcanej polsko-japońskiej współpracy wywiadowczej[23]. Na tym w zasadzie kończy się dorobek polskiej historiografii. Na tym w zasadzie kończy się dorobek polskiej historiografii, z którego czytelnik może czerpać wiedzę o roli Japonii w polityce brytyjskiej w pierwszej połowie XX wieku.

Dla okresu między sierpniem 1939 roku a grudniem 1941 roku fundamentalne znaczenie mają dwie monografie. P. Lowe, w wydanej w 1977 roku pracy *Great Britain and the Origins of the Pacific War 1937-1941*, jako pierwszy zbadał politykę brytyjską wobec Japonii, od momentu wybuchu wojny w Chinach aż do ataku Cesarstwa na Imperium i Stany Zjednoczone. Wykorzystał w tym celu m. in. dokumenty Foreign Office, których część brytyjskie władze odtajniły właśnie u progu lat 70. Kolejną część materiałów udostępniono badaczom na początku lat 90. i zostały one uwzględnione w kolejnej kluczowej, z perspektywy analizowanego tematu, monografii – *Britain, Japan and Pearl Harbor: Avoiding War in East Asia, 1936–41*, A. Besta. Zakres chronologiczny został w niej, w porównaniu do pracy P. Lowe'a, poszerzony o rok 1936 i część roku 1937, co pozwoliło na ukazanie nastawienia

[16] J. Polit, *Odwrót znad Pacyfiku. Wielka Brytania wobec Dalekiego Wschodu, 1914-1922*, Kraków 1999; Idem, *Lew i Smok. Wielka Brytania a kryzys chiński, 1925-1928*, Kraków 2006; Idem, *Japońska polityka….*
[17] Idem, *Hirohito. Tajemnica cesarza Showa, 1901-1989*, Kraków 2021; Idem, *Pod wiatr. Czang Kaj-szek 1887-1975*, Kraków 2008; Idem, *Smutny kontynent. Epizody i sylwetki z dziejów Azji Wschodniej w XX w*, Kraków 2021.
[18] L. Sobolewski, *Indochiny Francuskie w polityce Japonii w latach 1940-1945*, Warszawa 2011.
[19] W. Materski, *Bolszewicy i samuraje. Walka dyplomatyczna i zbrojna o rosyjski Daleki Wschód (1917 - 1925)*, Warszawa 1990.
[20] J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931-1941*, Poznań 2000.
[21] E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, Warszawa 2004.
[22] E. Pałasz-Rutkowska, A. Romer, *Historia stosunków polsko-japońskich. Tom I 1904-1945*, Warszawa 2019.
[23] H. Kuromiya, A. Pepłoński, *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904–1944*, Toruń 2009.

Londynu wobec problematyki Azji Wschodniej jeszcze przed wybuchem konfliktu w Chinach. Obydwaj autorzy koncentrują się przede wszystkim na ogólnie pojmowanej polityce Wielkiej Brytanii wobec Japonii, jak i wobec całego Dalekiego Wschodu. Niniejsza praca skupia się natomiast przede wszystkim natomiast na roli Foreign Office i wywiadu. Uwzględnia także szeroki kontekst stosunków międzynarodowych oraz nieporuszoną dotychczas na gruncie literatury kwestię postrzegania przez dyplomację brytyjską sytuacji wewnętrznej w Cesarstwie. Oparta została także m. in. na materiałach wywiadu radiowego, nieuwzględnionych w badaniach nad problematyką relacji brytyjsko-japońskich w okresie II wojny światowej.

Podstawę źródłową dla niniejszej pracy stanowią brytyjskie dokumenty archiwalne z The National Archives w Londynie, gdzie znajdują się, zarówno materiały Foreign Office, jak i wywiadu. Podstawowym zespołem, pozwalającym na przeprowadzenie analiz związanych z rolą brytyjskiej dyplomacji jest seria FO 371 (General Correspondence). Znajdują się w niej raporty ambasadora Wielkiej Brytanii w Tokio, Roberta Craigiego oraz instrukcje wysyłane mu przez Foreign Office. Ponadto wśród tych dokumentów można odnaleźć liczne notatki i memoranda pracowników Departamentu Dalekowschodniego, stanowiącego, z perspektywy polityki wobec Japonii, kluczowy departament brytyjskiej dyplomacji. W tym zespole archiwalnym znajdują się także komentarze innych przedstawicieli Foreign Office, przede wszystkim najważniejszych urzędników, czyli szefów brytyjskiej dyplomacji czy podsekretarzy stanu. Ponadto znalazły się tam także inne istotne dokumenty, m. in. raporty prasowe, listy rozmaitych przedstawicieli brytyjskich elit odnoszące się do sytuacji w Azji Wschodniej, a przede wszystkim korespondencję między Foreign Office a innymi resortami rządu Jego Królewskiej Mości dotyczących polityki wobec Japonii.

Materiały z zespołu FO 371 pozwoliły na zdobycie kluczowych informacji dotyczących wiedzy brytyjskich dyplomatów o sytuacji wewnętrznej w Cesarstwie, jak ich podejścia wobec Tokio. W drugim rzędzie istotne znaczenie miały materiały wywiadu Wielkiej Brytanii. Przede wszystkim należy tutaj zwrócić uwagę na serię HW 12 oraz CAB 81. Zespół HW 12 obejmuje przejętą przez wywiad radiowy i odszyfrowaną przez Rządową Szkołę Kodów i Szyfrów raporty i instrukcje dyplomatyczne państw trzecich oraz tajną korespondencję wielkich korporacji międzynarodowych. W literaturze anglosaskiej te przechwycone i odkodowane wiadomości określane są zazwyczaj jako BJ, co stanowi skrót od określenia Blue Jackets, odnoszącego się do niebieskich teczek, w których te dokumenty były umieszczane. W kontekście tematu pracy istotne znaczenie miały odczytywane przez Londyn szyfrogramy japońskiej służby dyplomatycznej oraz konsularnej, a w pojedynczych przypadkach także koncernów zaibatsu. Warto zaznaczyć, że Brytyjczycy przejmowali dość dużą ilość tajnej

korespondencji Tokio, stąd materiały z zespołu HW 12 same w sobie tworzą bardzo obszerny korpus źródłowy, obejmujący, dla okresu od września 1939 do grudnia 1941 roku kilkanaście tysięcy dokumentów. Z kolei seria CAB 81 obejmuje materiały wspominanego Połączonego Podkomitetu Wywiadu, w tym przede wszystkim tworzone przez ten organ raporty i memoranda odnoszące się do ekonomicznej oraz wojskowej Japonii. Foreign Office miało dostęp zarówno do odszyfrowanej korespondencji z zespołu HW 12 oraz do dokumentów Połączonego Podkomitetu Wywiadu z serii CAB 81. Dlatego też możliwy do uchwycenia jest wpływ tych materiałów na postawę dyplomatów i całego rządu. Istnieją ponadto inne zespoły archiwalne dotyczące wywiadu wojskowego z rozmaitych serii WO (m. in. 193 czy 208). Są one w o wiele mniejszym stopniu uporządkowane. Foreign Office miało do nich ograniczony dostęp. Dotyczą one także kwestii szczegółowych, natomiast dla dyplomatów istotne były oceny i analizy natury ogólnej, dokonywane przez Połączony Podkomitet Wywiadu. Z tych względów materiały z serii WO nie zostały uwzględnione w i tak dość obszernej, pracy.

Dla ukazania roli Foreign Office w kształtowaniu polityki Londynu wobec Japonii konieczne będzie porównanie obrazu, uzyskanego w wyniku analizy dokumentów z zespołów FO 371, HW 12 oraz CAB 81, z wdrażanymi w życie decyzjami, podejmowanymi przez rząd w Londynie. Źródłem dla ich poznania będą materiały serii CAB 65, w której zgromadzone zostały protokoły z posiedzeń brytyjskiego rządu oraz CAB 66, obejmujące memoranda i raporty omawiane w trakcie tych spotkań. Skonfrontowanie źródeł dyplomatycznych i wywiadowczych ze źródłami rządowymi uwidoczni, jaki wpływ miało Foreign Office na działania Wielkiej Brytanii wobec Tokio. Dla uzyskania szerszego kontekstu użyte zostaną również pamiętniki Winstona Churchilla z serii „II Wojna Światowa". Przydatne będą także, w wybranych przypadkach, dostępne w Internecie stenogramy z debat Izby Gmin (Hansard), gdyż kwestie polityki zagranicznej często stawały się przedmiotem dyskusji w brytyjskim parlamencie. Zgromadzone i poddane analizie dokumenty archiwalne zostały wytworzone w języku angielskim. Wszystkie zamieszczone w niniejszej pracy cytaty są wynikiem przekładu dokonanego przez autora.

Prezentowany w niniejszej pracy wywód, dotyczący roli brytyjskiej dyplomacji w polityce Londynu wobec Tokio i stosunku Foreign Office do Japonii w latach 1939-1941, ujęto w strukturę chronologiczną. Odmienny charakter ma jedynie rozdział I, pełniący funkcję wprowadzającą, w którym przedstawione zostały, w sposób syntetyczny, dzieje relacji brytyjsko-japońskich w dziesięcioleciach poprzedzających przełom sierpnia i września 1939 roku. Rozmaite wątki z historii stosunków między Londynem a Tokio, szczególnie z lat następujących po I wojnie światowej, miały wpływ na nastawienie Brytyjczyków wobec

Cesarstwa w okresie omawianym w niniejszej pracy. W rozdziale II ukazano nastawienie brytyjskiej dyplomacji i jej wpływ na politykę wobec Japonii między końcem sierpnia 1939 a czerwcem 1940 roku, tj. w czasie pomiędzy zawarciem Paktu Ribbentrop-Mołotow a klęską Francji w starciu z Rzeszą. W tej pierwszej fazie europejskiego konfliktu pozycja Londynu, pozostającego w sojuszu z Paryżem, wydawała się jeszcze dość stabilna. W rozdziale III przedstawiono nastawienie Foreign Office do Japonii w krytycznym okresie lata 1940 roku, gdy Imperium znalazło się na granicy klęski. Przeanalizowano, jak uwikłanie w starcie o przetrwanie oddziaływało na stosunek rządu w Londynie do Tokio i jak na tym tle prezentowało się nastawienie brytyjskiej dyplomacji. Nad Tamizą obserwowano wówczas coraz bardziej agresywną politykę Cesarstwa w obliczu zwycięstw Rzeszy w Europie i stopniowe zacieśnianie relacji niemiecko-japońskich. W rozdziale IV przybliżony został okres od zawarcia Paktu Trzech pod koniec września 1940 do ataku Niemiec na Związek Sowiecki w czerwcu 1941 roku. Ciężar starć zbrojnych między Imperium a Rzeszą i Włochami przeniósł się przede wszystkim do Afryki, na Bałkany oraz na morza i oceany, choć wciąż trwały starcia w powietrzu. Obydwie strony konfliktu podejmowały w tym czasie rozmaite inicjatywy dyplomatyczne mające poprawić ich sytuację. Zwrócono także uwagę na rosnącą rolę Stanów Zjednoczonych dla działań Wielkiej Brytanii. W rozdziale V scharakteryzowano nastawienie Foreign Office do Tokio po napaści Niemiec na ZSRS. Realizacja planu Barbarossa miała szeroko zakrojone konsekwencje dla ówczesnych stosunków między mocarstwami. Przebadano wpływ tych zmian, przede wszystkim przesunięcia Moskwy z pozycji kraju sprzyjającego państwom Osi do statusu brytyjskiego alianta, na stanowisko brytyjskiej dyplomacji wobec Cesarstwa. Przeanalizowano także postrzeganie przez Foreign Office sytuacji w Azji Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem przemian politycznych w Tokio, w ostatnich miesiącach przez atakiem Japonii na Pearl Harbor i Malaje.

W tym miejscu warto jeszcze poruszyć kwestię transkrypcji pisma japońskiego i chińskiego na alfabet łaciński. Imiona, nazwiska oraz nazwy japońskie podane zostały w najszerzej stosowanej transkrypcji Hepburna. Odstępstwo od tej reguły występuje wyłącznie w przypadku nazwy stolicy Cesarstwa – Tokio zamiast Tokyo. Ponadto, choć tradycyjnie w języku japońskim najpierw podaje się nazwisko a potem imię, to w niniejszej pracy odwrócono ten szyk, aby była ona bardziej przystępna dla europejskiego odbiorcy. Nazwiska i nazwy chińskie natomiast podano, co do zasady, zgodnie z oficjalnie obowiązującą transkrypcją pinyin. Równocześnie jednak przyjęto kilka wyjątków, od tej reguły, wynikających z powszechnego stosowania danych określeń. Obejmują one kilka:

- nazwisk – Czang Kaj-szek oraz Sun Yatsen

- nazw miast – Szanghaj, Makau, Hongkong, Kanton
- nazw wysp – Tajwan
- nazw rzek – Jangcy, Rzeka Perłowa

Za poświęcony czas, cenne rady, uwagi i wskazówki, a także za nieustanne motywowanie do pracy pragnę podziękować Panu Profesorowi Dariuszowi Jeziornemu. Bez jego pomocy ta praca nie mogłaby powstać. Chcę także wyrazić wdzięczność mojemu środowisku naukowemu, czyli Katedrze Historii Powszechnej Najnowszej Uniwersytetu Łódzkiego, które przez wiele lat kształtowało mnie jako badacza. Dziękuję także moim rodzicom za ich wsparcie, nie tylko w okresie powstawania niniejszej pracy, ale także przez całe moje życie.

Rozdział I. Od sojuszu do wrogości – relacje brytyjsko-japońskie przed wybuchem II wojny światowej.

Przed przystąpieniem do właściwej analizy roli brytyjskiej dyplomacji i wywiadu w kształtowaniu polityki brytyjskiej wobec Japonii w latach 1939-1941, warto spojrzeć na rozwój relacji między Londynem a Tokio w dekadach poprzedzających wybuch II wojny światowej. Należy zastanowić się nad tym, jak to się stało, że dwa państwa położone po przeciwnych stronach globu znalazły płaszczyznę porozumienia, która doprowadziła do zawarcia sojuszu, a następnie, wciągu zaledwie kilkudziesięciu lat przeszły od przymierza na krawędź wojny. W tym kontekście istotne znaczenie będą miały takie kwestie jak pozycja Wielkiej Brytanii i Japonii pod koniec XIX wieku, punkty styczne interesów Londynu i Tokio, pozycja Imperium Brytyjskiego na obszarze Azji Wschodniej i Pacyfiku oraz źródła japońskiego ekspansjonizmu. Warto zwrócić także uwagę na to, jak globalne stosunki międzynarodowe oraz gra mocarstw wpływały na relacje brytyjsko-japońskie i równocześnie w jaki sposób te stosunki oddziaływały na kontakty Imperium i Cesarstwa z innymi państwami, zarówno przed, jak i w trakcie I wojny światowej oraz w okresie funkcjonowania powersalskiego ładu i jego stopniowego demontażu w latach 30.

1. Sojusz brytyjsko-japoński.

Wielka Brytania, wskutek potężnej ekspansji kolonialnej w drugiej połowie XIX, stała się centrum największego Imperium w historii ludzkości. Brytyjczycy byli obecni w każdej części globu. Ogromne posiadłości, generujące wiele problemów, zarówno blisko metropolii – dążenia Irlandii do uzyskania większej niezależności, jak i daleko – wojny burskie czy rebelie w Chinach, skupiały całą uwagę Londynu. Ta polityka braku zaangażowania w sojusze i skupienie na ekspansji i ochronie własnych terytoriów zależnych bywa określana jako „splendid isolation". Pod koniec XIX wieku wśród Brytyjczyków ten model postępowania coraz mocniej jednak kwestionowano. Dla Londynu istotna pozostawała idea równowagi na kontynencie europejskim, którą zaburzała rosnąca potęga zjednoczonych po wojnie francusko-pruskiej, Niemiec. Z tego względu doszło do ogromnej wolty w brytyjskiej polityce, znanej jako „serdeczne porozumienie", Entente Cordiale, zawarte z Paryżem w 1904 roku. To jednak nie ten układ wyznaczał kres chwalebnej izolacji, a podpisany dwa lata wcześniej układ sojuszniczy z Japonią. Miał on swoje źródło w rywalizacji między Rosjanami a Brytyjczykami

w Azji – zarówno centralnej, jak i wschodniej. Na przełomie XIX i XX wieku Imperium Carów zdawało się stanowić szczególne zagrożenie właśnie na Dalekim Wschodzie. W obliczu braku możliwości porozumienia z Sankt Petersburgiem Londyn zdecydował się na alians z państwem, które dopiero znajdowało się na drodze do mocarstwowej pozycji – Cesarstwem Japonii[24].

Zaledwie pół wieku wcześniej Japonia wyszła z wielowiekowej izolacji, w trakcie której rządzona był przez szogunów z dynastii Tokugawa. W przeciwieństwie do przypadku brytyjskiego nie była to jednak autonomiczna decyzja. Otwarcie Japończyków na świat było dziełem Amerykanów. Wymusili oni podpisanie traktatu z Kanagawy, pod lufami dział własnych okrętów wojennych. Kapitulacja szogunatu wobec żądań "barbarzyńców" przyczyniła się do wybuchu kryzysu wewnętrznego w Japonii. Zakończył się on restauracją władzy cesarskiej i rozpoczęciem epoki gwałtownej modernizacji, nazwanej później od imienia cesarza erą Meiji. Celem było uzyskanie mocarstwowego statusu, równego zachodnim potęgom. Warto zaznaczyć, że istotne znaczenie w procesie unowocześniania Japonii mieli doradcy pochodzący z Wielkiej Brytanii, których liczba przeważała nad specjalistami pochodzącymi z innych państw. Elementem przemian w Cesarstwie stało się także wypracowanie mechanizmów podejmowania decyzji o działaniach państwa. Uchwalona w 1890 roku konstytucja Meiji, dawała formalnie szerokie uprawnienia cesarzowi, silną pozycję władzom armii oraz marynarki oraz bardzo słaby status Parlamentowi. W konsekwencji w ciągu kolejny lat doszło do wytworzenia systemu, w którym dużymi wpływami dysponowali wojskowi, a polityka kształtowana była przez swoistą grupę oligarchów, zwaną genro, reprezentujących różne grupy interesów. Pozycja cesarza, ustawowo posiadającego znaczne prerogatywy, w gruncie rzeczy zależała od jego charakteru. Mutsuhito, imperator Meiji, zachowywał spory, choć subtelny, wpływ na kształtowanie japońskiej polityki, co w pewnym stopniu opierało się na sile autorytetu. W przypadku, gdy monarcha był słabszą osobowością, jego wpływ na działania Cesarstwa znacząco spadał. Ponadto, głównym czynnikiem kształtującym działania Tokio pozostawały trudne do uchwycenia i zrozumienia dla zewnętrznego obserwatora wewnętrzne rozgrywki frakcyjne w Japonii – co często dawało się zaobserwować o okresie 1939-1941[25].

Wraz z gwałtownym postępem modernizacji rosła japońska siła wojskowa i gospodarcza, a z pragnieniem zdobycia pozycji mocarstwa ściśle wiązała się ekspansja terytorialna. Ta mogła

[24] H. Zins, *Historia Anglii*, Wrocław 2001, s. 324-331; K. Robbins, *Zmierzch wielkiego mocarstwa. Wielka Brytania w latach 1870-1992*, Wrocław 2000, s. 34-50; 106-107; J. Charmley, *Splendid Isolation to Finest Hour: Britain as a Global Power, 1900–1950*, "Contemporary British History", 2004, t. 18, nr 3, s. 130–136.
[25] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 9-33; Idem, *Hirohito, cesarz Showa (1901-1989)* [w:] J. Polit, *Smutny kontynent. Epizody i sylwetki z dziejów Azji Wschodniej w XX w*, Kraków 2021, s. 210.

się dokonać kosztem historycznie potężnego i kulturowo dominującego w regionie sąsiada – Cesarstwa Chińskiego, rządzonego przez pochodzącą z Mandżurii dynastię Qing. U progu XX wieku państwo to było jednak cieniem dawnej siły. W ciągu XIX stulecia imperia kolonialne wymusiły otwarcie Chin na penetrację gospodarczą, przekazanie eksterytorialnych enklaw i wreszcie zdobyły znaczący wpływ na rządy w Państwie Środka. Podział chińskiego rynku, na którym handlowo dominowała Wielka Brytania, przynosił ogromne zyski. Kolejne wybuchające rebelie, prowokujące interwencje zachodnich mocarstw, jeszcze bardziej pogarszały sytuację tego kraju. W tej sytuacji podjęto próbę modernizacji, która jednak nie była tak wielkim sukcesem jak w sąsiedniej Japonii. Tokio tymczasem rywalizowało z Chinami o wpływy w Korei, posiadającej tradycje zależności od Państwa Środka, a będącej, z japońskiego punktu widzenia, obszarem fundamentalnym z punktu widzenia bezpieczeństwa. Doprowadziło to do wojny w latach 1894-1895, która okazała się dla Japończyków wielkim sukcesem wojskowym. Skutki polityczne okazały się jednak mniejsze niż oczekiwano. Konflikt kończył się zawarciem traktatu w Shimonoseki, na mocy którego Japonia przejmowała m. in. Tajwan i półwysep Liaodong w Chinach. To wywołało spore zaniepokojenie przede wszystkim ze strony Sankt Petersburga, budującego własne wpływy w Azji Wschodniej, czego przejawem była powstająca Kolej Transsyberyjska. Rosjanie, wraz z Francuzami i Niemcami przeprowadzili interwencję dyplomatyczną i zmusili Japończyków do rezygnacji z Liaodong. Brytyjczycy, przejawiający postawę życzliwej neutralności wobec Tokio, nie chcieli się angażować ze względu na własne problemy – napięcia w relacjach z USA i niepokoje w południowej Afryce. Na tym tle Rosja wyrastała na głównego rywala Kraju Kwitnącej Wiśni, co stanowiło platformę dalszego, po traktacie handlowym z 1894 roku, zbliżenia brytyjsko-japońskiego, skutkującego zawarciem przymierza w 1902 roku. Zgodnie z tym dokumentem obydwa kraje zobligowały się do wzajemnego respektowania interesów partnera – brytyjskich w Chinach i japońskich w Korei, ale także w Państwie Środka. Traktat gwarantował ponadto neutralność wobec zaangażowania się jednej ze stron w wojnę i wsparcie, gdyby do takiego konfliktu przystąpiło mocarstwo trzecie[26].

W Korei dawały o sobie znać tymczasem rosnące wpływy innego gracza – Imperium Rosyjskiego. Dla Sankt Petersburga niezwykle istotny pozostawał także obszar będącej częścią Państwa Środka Mandżurii, gdzie Rosjanie budowali Kolej Wschodniochińską, skracającą w

[26] A. Gordon, *Nowożytna historia Japonii: Od czasów Tokugawów do współczesności*, Warszawa 2010, s. 168-172; K. Robbins, *Zmierzch…*, s. 118; J. Polit, *Chiny*, Warszawa 2004, s. 15-27; J. Fairbanks, *Historia Chin. Nowe Spojrzenie*, Gdańsk 1996, s. 170-198; K. Michałek, *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1861-1945*, Warszawa 1993, s. 241; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 42-54.

znaczny sposób drogę do Władywostoku. Element ekspansji na Dalekim Wschodzie stanowiło uzyskanie przez nich baz na półwyspie Liaodong, co musiało szczególnie irytować Tokio. Te wszystkie czynniki pozostawały niezwykle istotne, ale bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny rosyjsko-japońskiej stało wprowadzenie carskich wojsk właśnie do Korei, korzystając z pretekstu, jakie dały uzyskane tam koncesje gospodarcze. Próby negocjacji w celu rozgraniczenia stref wpływów nie przyniosły rezultatów. Konflikt rozpoczął się na początku 1904 roku. Powszechnie Japonii nadal nie uznawano za mocarstwo i petersburskie koła rządowe zakładały szybkie zwycięstwo. Tymczasem, zupełnie nieoczekiwanie Imperium Rosyjskie ponosiło porażkę za porażką. Japończycy odnieśli sukces na lądzie i na morzu, zajęli półwysep Liaodong, zdobyli Port Artur i zatopili wiele rosyjskich okrętów w bitwie pod Tsushimą. Brytyjczycy cieszyli się z klęsk Rosjan. Wspierali też Japonię finansowo, choć istniały wśród nich także pewne obawy przed włączeniem się w wojnę innego mocarstwa np. Francji. Sytuację imperium carów psuła dodatkowo rewolucja. Jego potencjał gospodarczy i ludnościowy w teorii górował nad japońskim. Faktycznie obydwa kraje w połowie 1905 roku były już mocno wyczerpane. Tokio poprosiło o mediację rząd USA i w sierpniu 1905 roku doszło do konferencji pokojowej w amerykańskim Portsmouth. Na mocy układu pokojowego uznane zostały japońskie interesy w Korei. Cesarstwo uzyskała także południową część wyspy Sachalin i prawa do Kolei Południowomandżurskiej, będącej w istocie częścią Kolei Wschodniochińskiej, na odcinku od miasta Changchun do Port Artur. Zarówno Rosja, jak i Japonia miały ewakuować swoje wojska z Mandżurii, wyjąwszy niewielkie oddziały przeznaczone do obrony linii kolejowych. W trakcie negocjacji z Rosjanami doszło także do podpisania nowego traktatu brytyjsko-japońskiego. Na jego mocy obydwa kraje zobowiązały się do wsparcia partnera, w razie, gdyby państwo trzecie doprowadziło do wybuchu konfliktu w Azji Wschodniej bądź w Indiach. Ten sojusz został następnie przedłużony w 1911 roku o kolejne 10 lat. Zwycięstwo nad europejskim mocarstwem oraz przymierze z największym imperium świata stanowiły ostateczne potwierdzenie mocarstwowego statusu Japonii[27].

Japońskie zwycięstwo nad Rosjanami wywołało duże wrażenie wśród narodów azjatyckich. W Państwie Środka Japonia stała się pewnym wzorem do naśladowania. Nie przeszkadzała temu klęska w wojnie z lat 1894-1895, która nie wzbudziła masowej niechęci do sąsiada, gdyż upatrywano tutaj porażki negatywnie odbieranej przez Chińczyków mandżurskiej dynastii Qing. Generalnie jednak modernizacja w tym kraju się nie powiodła. Ogromna kontrybucja obciążyła dodatkowo budżet, a penetracja przez obce mocarstwa dalej

[27] E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, s. 73-78; A. Gordon, *Nowożytna historia…*, s. 172-174; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 54-60.

postępowała, co objawiało się w przyznawaniu im we władanie kolejnych tzw. koncesji – obszarów eksterytorialnych. Ta ostatnia tendencja skutkowała wybuchem kolejnej wielkiej rebelii na przełomie wieków – powstania bokserów, które przyniosło dalsze zniszczenia i odszkodowania do spłacenia. Państwo znajdowało się w katastrofalnym stanie. Rozwijał się równocześnie ruch republikański, sponsorowany przez Japończyków, zorganizowany wokół Chińskiej Ligi Związkowej, na czele której stanął Sun Yatsen. Ostatecznie doprowadziło to do wybuchu rewolucji i proklamowania w Nankinie Republiki Chińskiej na początku 1912 roku, uznanej następnie m. in. przez Wielką Brytanię, USA i Japonię. Utworzono także Partię Narodową – Kuomintang. Niemniej w nowej Republice dawały o sobie znać tendencje autokratyczne. Prezydentem został Yuan Shikai, generał, który wkrótce objawił swoje dyktatorskie zapędy próbując ogłosić się cesarzem. W 1916 roku jednakże zmarł. Stanowiło to wstęp do wielkiego rozbicia w Chinach – tzw. ery militarystów lub warlordów, gdzie wpływy władz centralnych pozostawały mocno ograniczone, a kraj został podzielony w znacznej części przez zwalczających się watażków[28].

Waszyngton generalnie w obliczu konfliktu rosyjsko-japońskiego sprzyjał raczej Tokio. Wynikało to wówczas z silnych nastrojów antycarskich. Korzystna atmosfera w relacjach między USA a Japonią nie była jednak regułą. Jak wspomniano, w połowie XIX wieku to Amerykanie wymusili zakończenie izolacji Kraju Kwitnącej Wiśni. Bezpośrednio na Dalekim Wschodzie zaznaczyli swoją obecność dopiero pod koniec XIX wieku, gdy w 1898 roku anektowali Hawaje i przejęli Filipiny po zwycięskiej wojnie z Hiszpanami. Chęć podjęcia ekspansji na podzielony przez potęgi kolonialne rynek chiński spowodowała promowanie przez Stany Zjednoczone polityki „otwartych drzwi" w Państwie Środka. Miała ona polegać na nieingerowaniu w handel innego mocarstwa w ramach jego strefy wpływów oraz równości stawek celnych i dostępu do usług w portach traktatowych, przy gwarancji integralności terytorialnej Państwa Środka. Szerzej została przyjęta po pacyfikacji powstania bokserów. O ile Chiny postrzegano w USA jako obszar do penetracji ekonomicznej, to Japonię, po jej sukcesach, traktowano znacznie bardziej podmiotowo. Punktem kulminacyjnym dość poprawnych dotąd relacji były właśnie mediacje w konflikcie rosyjsko-japońskim. Niewystarczające korzyści uzyskane wskutek zawarcia traktatu z Portsmouth stały się przyczyną nieprzychylnych opinii wśród Japończyków wobec Amerykanów. Z perspektywy Waszyngtonu z kolei, w obliczu coraz mniejszej obecności Royal Navy na Pacyfiku i likwidacji rosyjskiej Floty Dalekowschodniej, to cesarska marynarka stawała się główną siłą w regionie.

[28] J. Fairbanks, *Historia Chin. Nowe…*, s. 198-255; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 60, 90-91.

Stąd zaczęto tworzyć plany na wypadek potencjalnej wojny z Japonią. Na pogorszenie relacji wpływało także dyskryminacyjne ustawodawstwo w USA wymierzone w Azjatów, m. in. ograniczenia nakładane na japońską i chińską emigrację do Stanów Zjednoczonych[29].

Tymczasem uwagę Brytyjczyków coraz mocniej zajmowała Europa, a przede wszystkim problem wzrastającej potęgi Niemiec. W tym kontekście zawarte zostało wspomniane porozumienie z Francją w 1904 roku. Miało ono także pewien wypływ na sytuację na Dalekim Wschodzie, gdyż przewidywało podział stref wpływów między te dwa mocarstwa w Azji Południowo-Wschodniej. Na tym obszarze posiadłości francuskie obejmowały Indochiny, a Brytyjczycy byli obecni na Malajach, wcześniej rozbitych na wiele małych państewek. Między tymi koloniami, Birmą oraz Chinami leżał Syjam – formalnie niepodległy, faktycznie mocno zdominowany przez zachodnie Imperia. Na przełomie XIX i XX wieku kraj ten został zmuszony do oddania własnych obszarów zależnych właśnie Francji i Wielkiej Brytanii. Paryż przejął wówczas m. in. Kambodżę i Laos, natomiast Londyn cztery pograniczne malajskie sułtanaty. Syjam będzie miał niezwykle istotne znaczenie dla sytuacji w Azji Wschodniej w latach 1939-1941[30].

Wskutek rosnącego zagrożenia ze strony Berlina oraz bliskich relacji francusko-rosyjskich doszło w końcu do zbliżenia między Wielką Brytanią a Rosją. Konsekwencją Entente Cordiale było także porozumienie francusko-japońskie. Mocarstwa Europy podzieliły się na dwa bloki, a wybuchające kolejno kryzysy zwiększały napięcie między nimi. Ta eskalacja miała wkrótce doprowadzić do wybuchu wielkiego konfliktu. Japończycy w tym czasie skupieni byli przede wszystkim na zaprowadzaniu własnych porządków w okupowanej Korei – w 1907 roku ogłoszono protektorat, a w 1910 roku dokonano aneksji tego kraju. Udało się także zawrzeć w 1912 roku porozumienie z Rosją, dotyczące podziału wpływów w Mongolii, historycznie rozdzielonej na dwie części – Wewnętrzną, inkorporowaną bezpośrednio do Państwa Środka i Zewnętrzną, niezależną, lecz będącą formalnym chińskim protektoratem. Na arenie wewnętrznej Japonii dominowali natomiast najbardziej wpływowi przedstawiciele genro, choć widać już było zapowiedzi tworzącego się modelu uprawiania polityki, kształtowanej w wyniku tarć różnych grup interesów, co sprawiało Brytyjczykom w przyszłości tak wiele problemów w odczytywaniu intencji Tokio. W lipcu 1912 roku umarł cesarz Mutsuhito i na tron wstąpił jego syn Yoshihito, chorowity i mający problemy psychiczne. Stąd

[29] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 84-85, 93-97; K. Michałek, *Na drodze…*, s. 144-148, 239-249; J. Polit, *Chiny*, s. 29-31.
[30] R. Aldrich, *The Key to the South: Britain, the United States, and Thailand during the Approach of the Pacific War, 1929-1942*, New York, 1993, s. 1-30; C. Baker, P. Phongpaichit, *A History of Thailand*, Melbourne 2014, s. 56-62.

jego wpływ na politykę Japonii był daleko mniejszy niż jego ojca. Działania Tokio miały być w coraz większym stopniu decydowane siłą poszczególnych grup interesów i kluczowych polityków. Okres panowania Mutsuhito nazywany jest epoką Meiji. W jej trakcie Japonia przeszła daleko idącą modernizację i uzyskała status mocarstwa. Elity rządzące zdały sobie także sprawę, że uboga w surowce Japonia musi zabezpieczyć sobie dostęp do bogatych w zasoby naturalne obszarów. Z tego względu, z perspektywy Tokio, dalsza ekspansja leżała w żywotnym interesie Cesarstwa. Taki sposób myślenia w oczywisty sposób budował płaszczyznę przyszłego konfliktu z ówczesnym sojusznikiem, Imperium Brytyjskim, posiadającym największe posiadłości kolonialne na świecie[31].

2. Wielka Brytania i Japonia w okresie I wojny światowej.

Rywalizacja mocarstw europejskich w drugiej połowie XIX i w początkach XX wieku doprowadziła ostatecznie do powstania dwóch bloków – francusko-brytyjsko-rosyjskiego Trójporozumienia oraz niemiecko-austro-węgiersko-włoskiego Trójprzymierza, określanego także mianem państw centralnych. Kolejne wydarzenia, takie jak np. kryzys marokański czy wojny na Bałkanach doprowadzały do stopniowego wzrostu napięcia. Ostatni etap tego procesu stanowił zamach w Sarajewie na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w czerwcu 1914 roku. Następująca po nim reakcja łańcuchowa doprowadziła do wybuchu Wielkiej Wojny. Konflikt trwał 4 lata i siłą rzeczy dla Wielkiej Brytanii stał się dominującym problemem. Związana natomiast sojuszem z Londynem Japonia, choć oficjalnie dołączyła do wojny jeszcze w 1914 roku, starała się uniknąć nadmiernego zaangażowania jednocześnie dążąc do uzyskania możliwie największych korzyści[32].

Centralny obszar działań wojennych stanowiła Europa, niemniej konflikt rozszerzył się także na inne regiony. Słabo bronione posiadłości Rzeszy w Azji zaczęły być atakowane i przejmowane przez wojska brytyjskie, australijskie i nowozelandzkie. Te tereny chciała zająć dla siebie także Japonia. Sojusz z Wielką Brytanią był więc dla Tokio wygodnym pretekstem do opowiedzenia się po ich stronie. To stanowiło nieprzyjemne zaskoczenie dla Berlina, gdzie spodziewano się, iż Cesarstwo zachowa neutralność, względnie zaatakuje Imperium Rosyjskie. Tymczasem 27 sierpnia 1914 roku Brytyjczycy i Japończycy przystąpili do blokady koncesji niemieckiej Jiaozhou, na terenie której znajdowała się niemiecka baza morska. Wkrótce została

[31] D. Ford, *Britain's secret…*, s. 21-32; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 13-14; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, s. 78-80, 85; K. Robbins, *Zmierzch…*, s. 118-121; A. Gordon, *Nowożytna historia…*, s. 179-185; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 92-93.
[32] A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2017, s. 12-45.

ona zdobyta, a cesarskie siły zajmowały kolejne kolonie Rzeszy – Mariany, Karoliny, Wyspy Marshalla, Mikronezję i Palau. Taka szybka ekspansja stała się przyczyną sporego zaniepokojenia w niebiorącym jeszcze udziału w wojnie Waszyngtonie[33].

Obserwacja działań wojennych na świecie doprowadziła do zrewidowania japońskiej polityki obronnej. W tym celu w 1916 roku powołano specjalny komitet, na czele z generałem Giichi Tanaką, wpływowym przedstawicielem armii, sprawującym różne funkcje, m. in. ministra wojny, a w drugiej połowie lat 20. również premiera. Rozumiał on, że kolejne wojny będą konfliktami długotrwałymi i będą wymagały wielkich kosztów i zaangażowania ze strony całego narodu. Dla Tanaki rozwiązaniem tego problemu była autarkia – czyli osiągnięcie całkowitej samowystarczalności gospodarczej przez państwo. Do tego potrzebna była jednak kontrola nad chińskimi zasobami naturalnymi. Stąd właśnie wśród elit japońskich pojawiło się przekonanie o konieczności rozciągnięcia kontroli nad Państwem Środka. W związku z tym Japonia, wykorzystująca pochłonięcie mocarstw wojną w Europie coraz śmielej poczynała sobie na terenie Chin. Przejęła kontrolę nad prowincją Shandong, jej bogactwami naturalnymi i zaprowadziła własną administrację. Sytuację skomplikowała próba narzucenia rządowi chińskiemu listy „21 żądań", postulatów tworzących z Państwa Środka terytorium podległe Tokio. Pod wpływem Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych Japończycy zrezygnowali z najbardziej kontrowersyjnych postulatów. Pozostałe rząd chiński musiał przyjąć, co nastąpiło w maju 1915 roku. Rosnące wpływy japońskie w tym kraju niepokoiły Zachód. Wykorzystując przestawienie gospodarki Imperium Brytyjskiego na cele wojenne, Japończycy rozpoczęli ekspansję handlową na rynki chiński oraz indyjski. Po przystąpieniu USA do wojny, doszło do zawarcia tzw. porozumienia Ishii-Lansing. Amerykanie de facto uznali szczególne interesy Cesarstwa w Państwie Środka, a obie strony gwarantowały ponadto uznanie integralności terytorialnej tego kraju i polityki otwartych drzwi. Działalność Japonii w Chinach nadal wzbudzała jednak spore zaniepokojenie Anglosasów, posiadających tam znaczące inwestycje i powiązania handlowe. Tymczasem, w trakcie I wojny światowej dochodziło w Chinach do różnych niepokojów, w tym dwóch przewrotów monarchistycznych. Ostatecznie jednak przetrwał ustrój republikański, choć warto zaznaczyć, że państwo daleko będzie do osiągnięcia stabilności w zasadzie aż do zwycięstwa komunistów w 1949 roku. Tymczasem w 1917 roku rząd chiński dołączył do Wielkiej Wojny po stronie Ententy, nie wspierając jednak sojuszników

[33] Ibidem, s. 148-150.

wojskowo, a głównie gospodarczo, co pogłębiło jeszcze powiązania ekonomiczne różnych państw, w tym Wielkiej Brytanii z Państwem Środka[34].

Na przejęciu posiadłości państw centralnych w Azji Wschodniej i na Pacyfiku kończył się w zasadzie zbrojny udział Japonii w I wojnie światowej. Poza tym skupiała się ona na ekspansji w Chinach, unikaniu dalszego zaangażowania i eksplorowaniu różnych kierunków w polityce zagranicznej. Poprawie uległy stosunki Tokio z Moskwą, a w 1916 roku doszło nawet do zawarcia między nimi traktatu sojuszniczego. Japonia podejmowała także sekretne rokowania z Niemcami. Te działania obliczone były przede wszystkim jednak na wzmocnienie własnej pozycji w relacjach z Anglosasami. Japończykom udało się wymóc na Londynie poparcie na przyszłej konferencji pokojowej dla przejęcia przez Cesarstwo niemieckich posiadłości na Dalekim Wschodzie. W zamian za to japońskie okręty zostały wysłane na Morze Śródziemne. Władze Japonii nie zamierzały natomiast odpowiadać pozytywnie na prośby sojuszników o wysłanie posiłków w postaci oddziałów lądowych do Europy. Tokio uzyskało już to, czego chciało – akceptację dla postulatów przejęcia poniemieckich posiadłości oraz uznanie dla specjalnych interesów w Chinach – relatywnie niewielkim kosztem[35].

Tymczasem sojuszniczka Japonii, Wielka Brytania ponosiła olbrzymie straty i koszty toczącej się w Europie wojny. Konflikt, który miał, według powszechnego pierwotnie przekonania, trwać bardzo krótko okazał się długotrwały. Krwawe bitwy na głównym, z perspektywy Londynu, obszarze działań, czyli na froncie zachodnim pochłaniały mnóstwo ofiar, podobnie jak operacje na peryferyjnych obszarach, np. nieudane lądowanie w Gallipoli. Wojna przeciągała się na kolejne lata a następujące po sobie starcia nie zdawały się przybliżać zwycięstwa. Sytuację poprawiło dopiero przystąpienie do wojny Stanów Zjednoczonych, dotychczas wspierających Ententę gospodarczo, w kwietniu 1917 roku. Niemal równocześnie, doszło w Rosji do przewrotu i abdykacji cara, co nie wywołało jeszcze obaw w Paryżu i Londynie, gdyż nowe rosyjskie władze zobowiązały się do kontynuowania walki. Kilka miesięcy później, po rewolucji październikowej, Rosja pogrążyła się w chaosie, a władzę objęli bolszewicy, którzy zawarli z pokój z Berlinem, co pozwoliło Niemcom na zorganizowanie wielkiej ofensywy na zachodzie. Był to jednak ostatni zryw chwiejącej się Rzeszy, osłabionej po latach izolacji gospodarczej i rozrywanej niepokojami społecznymi. Ententa, przede wszystkim dzięki bezpośredniemu udziałowi wojsk USA, przeprowadziła skuteczną

[34] E. Drea, *Cesarska armia Japonii 1853-1945*, Kraków 2012, s. 169-173; A. Gordon, *Nowożytna historia…*, s. 240-242; A. Chwalba, *Samobójstwo…*, s. 150-152; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 129.
[35] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 125-130;

kontrofensywę. W obliczu ciężkiej sytuacji państwa centralne zdecydowały się zakończyć dalszą walkę i 11 listopada 1918 roku zawarto rozejm[36].

Przed omówieniem kwestii konferencji pokojowej oraz skutków wojny dla relacji brytyjsko-japońskich warto się pochylić jeszcze nad jednym epizodem wspólnego wysiłku zbrojnego Wielkiej Brytanii i Japonii – interwencji Ententy w ogarniętej rewolucją Rosji. To bolszewickie władze, „czerwoni", zawarły pokój brzeski z państwami centralnymi, natomiast „biali" chcieli dalej prowadzić wojnę. Stąd już od końca 1917 roku na terenach dawnego imperium carów lądowały siły aliantów w celu walki z czerwonymi. Do Murmańska i Archangielska przybyli Brytyjczycy wsparci później przez Amerykanów. Natomiast w rejonie Dalekiego Wschodu szeroko zakrojoną interwencję rozpoczętą zajęciem Władywostoku, przeprowadzili Japończycy. Liczebność ich armii na Syberii pod koniec 1918 roku sięgała około 70 tysięcy żołnierzy. Równocześnie pojawiły się w tym rejonie daleko słabsze oddziały sojuszników, w tym Wielkiej Brytanii i USA. Dawały o sobie jednak znać różnice i napięcia między wojskami interwentów. Tokio wyraźnie znalazło kolejny cel dla swojej ekspansji na tych bogatych w surowce terytoriach i łowiskach zasobnych w ryby. Natomiast dla Anglosasów tak znaczący wzrost znaczenia Cesarstwa w Azji Wschodniej pozostawał bardzo niepokojącym zjawiskiem, gdyż na północy nie istniała, jak się zdawało wówczas, siła mogąca równoważyć rosnącą potęgę Tokio. W ten sposób całkowicie odwrócona została sytuacja, która doprowadziła do zawarcia brytyjsko-japońskiego sojuszu kilkanaście lat wcześniej[37].

Ostatecznie do realizacji najczarniejszego scenariusza miało nie dojść. Interwencja trwała wprawdzie po zakończeniu Wielkiej Wojny, ale w obliczu klęsk białych i ogólnego zmęczenia konfliktem, stopniowo siły Ententy zaczęły się wycofywać z terytoriów dawnego Imperium Rosyjskiego. Najdłużej utrzymały się tam właśnie wojska japońskie, aż do 1922 roku, w końcu jednak także Tokio zdecydowało się na całkowitą ewakuację a ostatecznie, w styczniu 1935 roku, podpisało w Pekinie układ nawiązujący stosunki dyplomatyczne z ZSRS. Do przejęcia rosyjskiej części Dalekiego Wschodu przez Cesarstwo nie doszło, ale nie oznaczało to całkowitej rezygnacji z takich planów, o czym będzie mowa w dalszej części tego rozdziału. Niemniej, japońska interwencja na Syberii wzbudzała od początku niepokój Amerykanów. Sami Brytyjczycy przez długi czas ją akceptowali, gdyż Japonia stanowiła jedyną znaczącą siłę mogącą przeciwstawić się czerwonym w regionie Azji Wschodniej, chociaż, jak wspomniano, ogromny wzrost znaczenia Cesarstwa musiał wzbudzać obawy także w Londynie. Nieco gorzkich uczuć powodowała natomiast postawa Tokio w trakcie wojny, czyli niewysłanie

[36] K. Robbins, *Zmierzch…*, s. 109-115.
[37] A. Chwalba, *Samobójstwo…*, s. 258-265; W. Materski, *Bolszewicy i samuraje…*, s. 38-62.

żołnierzy japońskich do Europy. Rozumiano wprawdzie, iż z perspektywy Cesarstwa byłoby to narażanie się na ogromne straty bez jakiejkolwiek rekompensaty – bo nie można było mu nic zaoferować po przejęciu posiadłości państw centralnych w rejonie Azji Wschodniej i Pacyfiku. Sami Japończycy utrzymywali, że lojalnie trwali przy swoich brytyjskich sojusznikach w trakcie Wielkiej Wojny. Te twierdzenia były jednak przyjmowane ze sporym dystansem przez specjalistów do spraw Azji skupionych w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office[38].

3. Londyn i Tokio wobec problemu ustalenia powojennego ładu.

Podpisanie 11 listopada 1918 roku układu rozejmowego zakończyło działania zbrojne na froncie zachodnim. Powojenny ład miał natomiast zostać ustalony w trakcie konferencji pokojowej, która odbywała się w Paryżu, w pierwszej połowie 1919 roku. Imperium Brytyjskie, podobnie zresztą jak Francja, choć formalnie zwycięskie, wychodziło z wojny poważnie zadłużone, a także gospodarczo i demograficznie wyczerpane. Trzeci aliant, Rosja carska, przestała istnieć, stąd jej interesy nie były brane pod uwagę w trakcie układania nowego porządku. Kluczowe znaczenie Stanów Zjednoczonych dla ostatecznego zwycięstwa w połączeniu z faktem zadłużenia się Brytyjczyków i Francuzów właśnie u Amerykanów sprawiło, że dużo do powiedzenia na konferencji pokojowej miał prezydent Thomas Woodrow Wilson. Ponadto do najbardziej wpływowych delegacji należały także przedstawicielstwa Włoch oraz właśnie Japonii. Wilson był autorem szeroko zakrojonych projektów politycznych – programu 14 punktów pokojowych, obejmujący m. in utworzenie Ligi Narodów czy rezygnację z tajnej dyplomacji. Ten ostatni punkt zaburzył sporo z sekretnych ustaleń czasu wojny między sojusznikami, w tym brytyjsko-japońskie układy dotyczące wpływów Tokio w Chinach. To m. in. na tym tle w trakcie konferencji pokojowej wyraźnie dała o sobie znać rosnąca niechęć Amerykanów do Cesarstwa[39].

Londyn, podchodząc do rokowań musiał uwzględniać amerykański punkt widzenia. Delegacja brytyjska, na czele z premierem Davidem Lloydem Georgem, skupiała się przede wszystkim na takim podziale powojennej Europy, aby nie wzmocnić zanadto Francji i nie osłabić Niemiec. Dążyła ponadto do przejęcia kolonii należących do Rzeszy. Pod wrażeniem rewolucji bolszewickiej popierała także trwającą interwencję w Rosji. Generalnie Londyn pragnął odbudować równowagę sił i stworzyć porządek gwarantujący zachowanie pokoju, co umożliwiłoby ograniczenie zbrojeń, skupienie się na odbudowie gospodarki i spłacie

[38] L. Bazylow, *Historia Rosji*, Wrocław 2005, s. 400; I. Moffat, *The Allied Intervention in Russia, 1918–1920 The Diplomacy of Chaos*, Basingstoke 2015, s. 47-63, 260-261; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 118-119.
[39] K. Michałek, *Na drodze…*, s. 249, 262-266; K. Robbins, *Zmierzch…*, s. 121-124.

zadłużenia. Wyrazem tego podejścia było sformułowanie w 1919 roku polityki „Ten-Year Rule", czyli założenia, że w ciągu najbliższego dziesięciolecia Imperium nie weźmie udziału w żadnym konflikcie zbrojnym. Brytyjczycy zaangażowali się także w tworzenie Ligii Narodów – organizacji, mającą zapewnić pokojowe rozstrzyganie sporów[40].

Japonia, która poniosła symboliczne straty w trakcie wojny, skupiała się przede wszystkim na uzyskaniu potwierdzenia praw do swoich zdobyczy – poniemieckich posiadłości w Chinach oraz na Pacyfiku. Te drugie, na które składała się duża liczba niewielkich wysp rozproszonych na rozległym oceanie, określone zostały terminem Nan'yo, czyli po prostu Morza Południowe. Tradycyjnie to miano odnosiło się do szeroko pojętych obszarów Południowego Pacyfiku, Morza Południowochińskiego oraz Azji Południowo-Wschodniej. Zaniepokojeni rosnącą japońską ekspansją Amerykanie, którzy zdawali sobie sprawę ze strategicznej wartości geograficznego rozmieszczenia tych wysp, dążyli do uniemożliwienia Japończykom bezpośredniego ich przejęcia. Podobną postawę przyjęli w kwestii przekazania Cesarstwu poniemieckich posiadłości na półwyspie Shandong w Państwie Środka, udzielając poparcia Chińczykom. Dzięki ostrej postawie japońskiej delegacji, a także poparciu Londynu i Paryża, Tokio w znaczącym stopniu osiągnęło swoje cele. Wyspy na Pacyfiku zostały przekazane Japonii w zarząd jako terytorium mandatowe typu C z ramienia Ligii Narodów, co oznaczało kontrolę, ale bez możliwości budowania baz morskich czy fortyfikacji. Także kwestia Shandong rozstrzygnęła się ostatecznie po myśli Tokio, pod warunkiem złożenia obietnicy ostatecznego zwrotu półwyspu Chińczykom i zachowaniu jedynie przywilejów gospodarczych. Taki rozwój wypadków został negatywnie odebrany w Państwie Środka, gdzie doszło do protestów, zwanych Ruchem 4 maja. W swojej istocie były one antyjapońskie oraz generalnie wymierzone przeciwko wpływom obcych mocarstw. Klęską zakończyła się natomiast japońska inicjatywa wprowadzenia klauzuli równości rasowej do paktu Ligi Narodów, wskutek silnej opozycji ze strony Amerykanów oraz w szczególności brytyjskich Dominiów, głównie Australii. Niemniej ostatecznie Japonia podpisała traktat pokojowy i przystąpiła do Ligi Narodów. Dość niespodziewanie, nie dołączyły do tej organizacji Stany Zjednoczone[41].

Sukces negocjacyjny we Francji nie zmienił negatywnego postrzegania Tokio przez Amerykanów. Ta ostatnia kwestia niepokoiła Brytyjczyków, pragnących przedłużenia sojuszu

[40] M. Dockrill, Z. Steiner, *The Foreign Office at the Paris Peace Conference in 1919*, "The International History Review", 1980, t. 2, nr 1, s. 55-73; P. Kennedy, *The Rise And Fall of British Naval Mastery*, London 1976, s. 273-285; H. Zins, *Historia Anglii*, s. 340-341.

[41] M. Peattie, *The Nan'yo: Japan in the South Pacific, 1885-1945* [w:] *The Japanese Colonial Empire, 1895-1945,* pod red. R. Myersa i M. Peattie, New Jersey 1984, s. 172; N. Kawamura, *Wilsonian Idealism and Japanese Claims at the Paris Peace Conference*, "Pacific Historical Review", 1997, t. 66, nr 4, s. 503-526; K. Michałek, *Na drodze…*, s. 267-268.

z Japonią, choć w Londynie zdawano sobie sprawę z konieczności zmodyfikowania go tak, aby pozostawał zgodny z powersalskim ładem. Władze w Cesarstwie także chciały, aby przymierze z Imperium dalej trwało. Waszyngton niechętnie patrzył na ten związek, odbierany jako antyamerykański, podobnie jak na pomysły Brytyjczyków, aby rozszerzyć alians właśnie o USA. Z perspektywy Stanów Zjednoczonych bliskie relacje Londynu i Tokio stanowiły także przeszkodę dla idei rozbrojenia na morzach, której zwolennikiem był nowy prezydent, Warren Harding. Różnice wystąpiły wśród brytyjskich Dominiów. W trakcie Konferencji Imperialnej z lata 1921 roku Australia i Nowa Zelandia poparły kontunuowanie, być może w zmienionej formie, związków z Tokio, w porozumieniu z Amerykanami. Natomiast z ostrym sprzeciwem wobec sojuszu wystąpiła Kanada. Sprawa stała się elementem rozgrywki dyplomatycznej w trakcie odbywającej się na przełomie 1921 i 1922 roku konferencji waszyngtońskiej, poświęconej kwestiom rozbrojenia oraz problemom Azji Wschodniej i Pacyfiku. Warto zaznaczyć, że brytyjsko-japońskie przymierze formalnie nie stało się przedmiotem negocjacji. Jego losy rozstrzygnęły się ostatecznie poprzez zawarcie 13 grudnia 1921 roku Traktatu Czterech Mocarstw, między Wielką Brytanią, Francją, Japonią i Stanami Zjednoczonymi. Strony zobowiązywały się w nim do respektowania swoich posiadłości w rejonie Azji Wschodniej i Pacyfiku oraz do rozwiązywania wszelkich sporów na drodze negocjacji i konferencji. Umowa miała obowiązywać przez 10 lat i zgodnie z artykułem IV zastępowała istniejący sojusz między Londynem a Tokio. Alians zakończył się wraz z ratyfikacją paktu przez wszystkich sygnatariuszy, co nastąpiło w 1923 roku[42].

Owocem konferencji w Waszyngtonie były też inne układy, związane bardziej z jej deklarowanymi celami, a stanowiące ostatecznie pewien cios dla samej Japonii, w tym jej zdobyczy z rokowań pokojowych w Paryżu. Po pierwsze, zawarto Traktat Pięciu Mocarstw, określający stosunek pancerników we flotach Wielkiej Brytanii, USA, Japonii, Francji i Włoch, jako odpowiednio 5:5:3:1,67:1,67. Dokument uniemożliwiał także rozbudowę struktur obronnych na Pacyfiku, na zachód od Pearl Harbor, choć nie dotyczyło to Singapuru. Umożliwiało to krajom skupienie się na powojennej odbudowie raczej niż na zbrojeniach morskich. Zwolennicy rozbudowy floty w Tokio pozostawali zawiedzeni tymi ustaleniami. Kolejna umowa – Traktat Dziewięciu Mocarstw, między Wielką Brytanią, USA, Japonią, Francją, Włochami, Holandią Belgią, Portugalią i Chinami, dotyczył właśnie tego ostatniego kraju. Sygnatariusze zobowiązywały się do poszanowania polityki otwartych drzwi i równości szans w Państwie Środka. Likwidowano także możliwość pozyskiwania nowych koncesji.

[42] I. Nish, *Alliance in Decline: A study in Anglo-Japanese relations, 1908–1923*, London 2012, s. 288-383.

Wynikiem negocjacji waszyngtońskich było zawarcie układu japońsko-chińskiego, na mocy którego Tokio zrzekało się poniemieckich posiadłości na półwyspie Shandong – Jiaozhou. Dzięki wsparciu Londynu udało się Cesarstwu zachować specjalne prawa gospodarcze na tym obszarze. Generalnie jednak Japończycy opuszczali stolicę USA tracąc część wojennych zdobyczy oraz brytyjskiego alianta[43].

4. Relacje brytyjsko-japońskie i sytuacja w Azji Wschodniej w latach 20.

Ostatecznie, wbrew woli Londynu i Tokio, nie udało się utrzymać sojuszu, który zakończył się wraz z ratyfikacją Traktatu Czterech Mocarstw. Cesarstwo zostało w ten pozbawione jednego z filarów swojej pozycji międzynarodowej wzmacniającego dotychczas jego pozycję szczególnie wobec USA. Brytyjczycy natomiast utracili gwaranta bezpieczeństwa swoich posiadłości na Dalekim Wschodzie. W kolejnych latach kontakty między obydwu krajami były oficjalnie utrzymywane na przyjaznej stopie. Zarówno Londyn jak i Tokio skupiały się w znacznym stopniu na kwestiach wewnętrznych. Dla Brytyjczyków bardzo istotne pozostawały kwestie odbudowy gospodarki po Wielkiej Wojnie oraz spłata zaciągniętych w USA długów. Krótką powojenną prosperity szybko zastąpił kryzys, trwający aż do połowy lat 20. Na znaczeniu zyskiwała Partia Pracy, która w 1924 roku utworzyła pierwszy, choć krótkotrwały rząd, wyrastając na drugą siłę polityczną w kraju, obok torysów. W Imperium Brytyjskim dały o sobie znać tendencje odśrodkowe m. in. w Irlandii czy w Indiach. Coraz bardziej niezależną pozycję zdobywały Dominia – Kanada, Australia, Nowa Zelandia, Związek Południowej Afryki oraz Nowa Fundlandia, czego przejawem było dołączenie przez nie do Ligi Narodów. W Europie widoczne stały się pierwsze oznaki dążenia do równouprawnienia Niemiec, gdy Londyn wziął aktywny udział w negocjowaniu, a następnie dołączył do paktu reńskiego, gwarantującego zachodnią granicę Rzeszy, a pozostawiał Berlinowi otwartą furtkę do rewizji granicy wschodniej. Wielka Brytania dążyła za wszelką cenę do zachowania pokoju – kolejny konflikt mógłby oznaczać kres Imperium, co nie przeszkodziło jej jednak w podjęciu decyzji o budowie ufortyfikowanej bazy dla floty w Singapurze, centralnym punkcie jej dalekowschodnich posiadłości[44].

[43] I. Nish, *Japanese Foreign Policy in the Interwar Period*, London 2002, s. 33-43; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 147-150.
[44] D. Steeds, *Anglo-Japanese Relations, 1902–23: a Marriage of Convenience* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations Volume 1: The Political–Diplomatic Dimension, 1600–1930*, pod red. I. Nisha i Y. Kibaty, London 2000, s. 218-221; A. Pawłowska, *Ewolucja taktyki wojennej Irlandczyków i Brytyjczyków podczas wojny o niepodległość Irlandii w latach 1919–1921*, "Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", 2017, nr 98, s. 117-120; H. Zins, *Historia Anglii*, s. 342-346.

Japonię tymczasem dotknął powojennym kryzysem gospodarczym. Dodatkowo w 1923 roku nawiedziła ją katastrofa naturalna, Wielkie Trzęsienie Ziemi na Równinie Kanto, które pochłonęło 100 tysięcy ofiar. Z tą sytuacją musiały sobie radzić nowe elity – starzy liderzy z okresu Meiji w zasadzie wymarli do początku lat 20. Skończyła się wówczas epoka, w której decydujące znaczenie mieli genro. Dodatkowo w kraju trwał spory ferment w społeczeństwie, związany z rozwojem nowych ideologii. Walczono m. in. o rozwinięcie systemu parlamentarnego i poszerzenie praw wyborczych. Znaczenie partii rzeczywiście w tym okresie wzrosło, co nazywano później „demokracją Taisho". Faktycznie jednak formował się wówczas system, który stanie się podstawą braku stabilności japońskiej sceny politycznej, czyli zakulisowych rozgrywek między różnymi frakcjami. Obejmował on przede wszystkim ciągłe konflikty między władzami cywilnymi a wojskowymi. Ponadto znaczenie miały także kręgi finansowo-przemysłowe, w tym wielkie konglomeraty zwane zaibatsu oraz rozmaite stowarzyszenia polityczne i gospodarcze. W tej sytuacji często dochodziło do zmian gabinetowych. Spośród partii politycznych, aż do ich likwidacji w 1940 roku, największe znaczenie miały konserwatywno-biurokratyczna Seiyukai oraz liberalna Kenseikai, przemianowana w 1927 roku na Minseito. Słaby stan zdrowia psychicznego cesarza Yoshihito sprawiał, że nie mógł pełnić tak stabilizującej roli jak jego ojciec. Od 1921 roku funkcję regenta sprawował jego syn, Hirohito, człowiek o łagodnym charakterze, który sztywno spełniał formalne obowiązki władcy i unikał wpływania na kierunek rządów, trzymając się roli monarchy konstytucyjnego. Po śmierci Yoshihito pod koniec 1926 roku wstąpił na tron, co rozpoczęło nową erę Showa. Niedługo później sytuacja wewnętrzna w kraju dodatkowo pogorszyła się, gdy w 1927 roku wybuchł w Japonii kryzys finansowy. Trudną sytuację gospodarczą spotęgowało rozpoczęcie światowej depresji ekonomicznej dwa lata później[45].

W okresie bezpośrednio po konferencji waszyngtońskiej dość długo funkcję szefa japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, Gaimusho, sprawował Kijuro Shidehara, którego działalność bywa nazywana mianem „miękkiej dyplomacji". Starano się wówczas utrzymać jak najlepsze relacje z głównymi potęgami Azji Wschodniej – Anglosasami. Szukano także dróg do porozumienia z Sowietami oraz zachowywano w miarę przychylny stosunek do rozgrywającej się wówczas kolejnej fazy rewolucji narodowej w Chinach. Z Wielką Brytanią utrzymywano formalnie serdeczne relacje, co przejawiało się także w kontaktach między domami panującymi, choć pojawiły się różnice właśnie w kontekście działań w państwie środka. Z USA było nieco trudniej, m. in. wskutek rasistowskiego ustawodawstwa

[45] J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 130-131, 893-897; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, s. 93-107.

imigracyjnego. Udało się jednak utrzymać poprawne relacje dzięki kooperacji w zakresie amerykańskich inicjatyw pokojowych i rozbrojeniowych. Łagodna polityka, szczególnie wobec wstrząsanych nową fazą rewolucji Chin, wzbudzała negatywne reakcje kręgów wojskowych, dodatkowo zirytowanych redukcją armii w latach 20. Wiosną 1927 roku premierem został przedstawiciel armii, wspominany już Giichi Tanaka, zwolennik ostrzejszego podejścia do Państwa Środka. Siły japońskie wzięły udział w interwencji w tym państwie, co jednak nie pomogło w zbliżeniu z Brytyjczykami, którzy wówczas zmierzali już do porozumienia z siłami republikańskimi w Chinach. Na pogorszenie relacji Tokio z Chińczykami wpłynęło też zabójstwo w 1928 roku formalnej głowy państwa, generała Zhang Zuolina, watażki kontrolującego Mandżurię. Zamach samowolnie zorganizowali japońscy wojskowi, wbrew władzom centralnym, chcąc sprowokować zajęcie tego terytorium przez siły cesarskie. Wówczas do tego nie doszło, ale incydent stanowił ponurą zapowiedź przyszłej roli indywidualnych japońskich wojskowych, którzy, prowokując konflikty, stawiali własny rząd przed faktami dokonanymi. To wydarzenie spowodowało wzburzenie Hirohito, którego uwagi doprowadziły do złożenia dymisji przez Tanakę. Niedługo później generał zmarł, co w znaczącym stopniu wpłynęło na monarchę, sprawiając, iż stał się jeszcze mniej skłonny do ingerowania w sprawy rządu. Pod koniec lat 20. cesarska dyplomacja skupiała się, jak wspomniano, na współdziałaniu w inicjatywach rozbrojeniowych oraz pokojowych. Szersza kooperacja między Tokio a Londynem zdawało się przez cały ten okres możliwe przede wszystkim na dwóch płaszczyznach – wydarzeń w Chinach oraz działalności Rosji bolszewickiej, przemianowanej później na Związek Sowiecki[46].

Ogarnięta rewolucją Rosja pozostawała wielkim nieobecnym konferencji waszyngtońskiej. Na terenie dawnego imperium carów przebywały jeszcze wówczas japońskie wojska, choć był to już ostatni akord interwencji – biali ponieśli klęskę. Bolszewickie władze starały się skonsolidować swoje panowanie i odzyskać jak najwięcej z dawnych wpływów rosyjskich. Na terenach Mongolii Zewnętrznej doszło do rewolucji i proklamowania w 1924 roku Mongolskiej Republiki Ludowej, państwa marionetkowego, podległego Moskwie. Równocześnie Sowieci starali się unormować stosunki z innymi państwami. Jak wspomniano, w 1925 nawiązali relacje dyplomatyczne z Japończykami. Doszło także do uznania przez Moskwę traktatu z Portsmouth i uzgodniono wycofanie cesarskich wojsk z północnego Sachalinu. Tokio zachowało przy tym koncesje na wydobycie ropy naftowej na tym obszarze. W późniejszych latach zawarto także konwencję dotyczącą rybołówstwa, nie doszło natomiast do podpisania paktu o nieagresji.

[46] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 150-163; J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 893-894.

Japonia nieufnie spoglądała na rządzone przez bolszewików państwo. Sowieckie zaangażowanie w Chinach doprowadziło do podjęcia brytyjsko-japońskiej współpracy wywiadowczej, polegającej na wymianie informacji w zakresie działalności Moskwy w Państwie Środka. Ta kooperacja nie trwała jednak długo – została zerwana przez Brytyjczyków pod koniec lat 20. ze względu na negatywną ocenę uzyskiwanych od Cesarstwa danych[47].

Konferencja waszyngtońska, choć doprowadziła do utraty przez Japonię części zdobyczy i pozycji politycznej w Państwie Środka, to faktycznie utwierdziła pozycję Chin jako obszaru rywalizacji wpływów obcych mocarstw. Kraj ten pozostawał rozbity między rozmaitych watażków oraz tzw. kliki, faktycznie kontrolujące oficjalnie uznawany chiński rząd w Pekinie. Wyniki konferencji pokojowej w Paryżu spowodowały wybuch protestów, nazwanych Ruchem 4 maja, stanowiących początek właściwej rewolucji narodowej w Chinach. W trakcie wewnętrznych walk Sun Yatsen powołał do życia Kuomintang, czyli Chińską Partię Narodową. W 1921 roku jego zwolennicy opanowali prowincję Guangdong na południu kraju. On sam został wybrany na prezydenta, a centralnym punktem jego sił stało się miasto Kanton. W tym samym roku do życia powołana została Komunistyczna Partia Chin (KPCh), współpracująca z Kuomintangiem w kolejnych latach. Sun Yatsen sam był z resztą wspierany przez władze bolszewickie, a w 1924 roku zawarte zostało sowiecko-chińskie porozumienie – doszło do nawiązania relacji dyplomatycznych i uregulowania kwestii Kolei Wschodniochińskiej. W Państwie Środka pojawiło się sporo sowieckich doradców. Na północy kraju tymczasem rządy dzierżyli warlordowie i Sun Yatsen rozpoczął przygotowywanie planów do rozprawy militarnej z nimi, jednak w 1925 roku zmarł. Krajem znów wstrząsnęły walki wewnętrzne oraz masowe protesty przeciwko wpływom obcych mocarstw[48].

W tym okresie to Wielka Brytania wyrastała na główną negatywną siłę mieszająca się w sprawy Chin, dążącej do zdławienia rewolucyjnych nastrojów. Kuomintang ogłosił się rządem narodowym, wewnątrz trwały jednak walki o sukcesję po Sun Yatsenie, przede wszystkim pomiędzy Wang Jingweiem, szefem rządu, liderem lewego skrzydła partii i Czang Kaj-szekiem. Ten drugi, był dowódcą wojskowym, wykształconym w młodości w japońskich szkołach. Zarówno Wang Jingwei, jak i Czang Kaj-szek należeli jeszcze do Chińskiej Ligi Związkowej, pozostawali więc związani z tworzonym przez Sun Yatsena ruchem od kilkudziesięciu lat. Choć Wang Jingwei wcześniej osiągnął kluczową pozycję w Kuomintangu, to po śmierci Sun Yatsena

[47] C. Keeble, *Britain and the Soviet Union, 1917-89*, Basingstoke 1990, s. 61-108; J. Polit, *Wielka Brytania, Komintern i plany interwencji w Chinach 1925-1926*, "Arcana", nr 4-5, 2004, s. 93-111; A. Best, *British Intelligence…*, s. 90; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 15-19.
[48] J. Fairbanks, *Historia Chin. Nowe…*, s. 248-263; J. Polit, *Chiny*, s. 84-108; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 15-16.

Czang Kaj-Szek szybko zaczął zyskiwać coraz większe wpływy. W międzyczasie Kuomintang organizował wyprawy wojskowe pacyfikujące prowincje rządzone przez watażków. Jedna z kluczowych operacji, Ekspedycja Północna rozpoczęła się w 1926. Naczelne dowództwo sprawował w niej właśnie Czang Kaj-szek. Okazała się ona dużym sukcesem militarnym. Równocześnie nadal narastały różnice w przywództwie Kuomintangu. Dochodziło także do akcji bojkotu zachodnich mocarstw, która nie objęła jednak Japonii, co pozwoliło przejąć jej część zdominowanego przez Brytyjczyków rynku chińskiego. W międzyczasie w Szanghaju, centrum finansowo-przemysłowym Chin oraz głównym punkcie wpływów obcych mocarstw, wybuchło powstanie, a wkrótce miasto opanowały wojska Kuomintangu. Anglosaskie okręty ostrzelały miasto, do czego nie przyłączyły się jednostki japońskie, nawet po ataku na należącą do Tokio koncesję w Hankou. Kierujący wówczas cesarską dyplomacją Shidehara przewidywał już nadchodzący kryzys wewnętrzny między Kuomintangiem a komunistami. Nie chciał interweniować przeciwko Czang Kaj-szekowi, preferując raczej łagodną politykę wobec Chin i wykorzystywanie trudności Brytyjczyków do ekspansji gospodarczej. Taka postawa wzbudzała irytację Londynu, liczącego na wsparcie Cesarstwa, a także krytykę rządu w samej Japonii, ze strony bardziej agresywnych środowisk, co przyczyniło się do upadku gabinetu Reijiro Wakatsukiego wiosną 1927 roku. Nowe władze nie wykorzystały okazji do porozumienia z Czang Kaj-szekiem. Zaostrzyły swoją politykę wobec Chin i podjęły aktywniejszą działalność wojskową na tym obszarze, co z wówczas zadowoleniem przyjęli Brytyjczycy, również zaangażowani militarnie. Z niepokojem rozwojowi sytuacji przyglądał się natomiast Waszyngton. W samym Państwie Środka coraz częściej dochodziło do różnych działań wymierzonych przeciwko Japończykom, w tym bojkotów gospodarczych czy zabójstw[49].

Przewidywania rozłamu w Chinach okazały się jednak prawdziwe. Wiosną 1927 roku Czang Kaj-szek zwrócił się przeciwko komunistom i wymordował wielu z nich, co doprowadziło do zerwania dotychczasowej współpracy z Moskwą i poważnego kryzysu w relacjach dwustronnych. Rozpoczęło to kolejną wojnę domową w Państwie Środka. Sama Moskwa w 1929 roku interweniowała w Mandżurii, gdzie wciąż rządzili wojskowi watażkowie, próbujący pozbyć się sowieckich wpływów z tego obszaru. Ofensywa okazała się dużym sukcesem wojskowym, ale przyniosła ostateczne zerwanie stosunków chińsko-sowieckich. Pod

[49] H. Goto-Shibata, *Anglo-Japanese Co-operation in China in the 1920s* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations Volume 1…*, pod red. I. Nisha i Y. Kibaty, s. 224-241; G. Weinberg, *Wizje zwycięstwa. Nadzieje ośmiu przywódców z czasów drugiej wojny światowej*, Warszawa 2007, s. 101-102; J. Polit, *Pod wiatr…*, s. 32-37, 86, 99-103; Idem, *Chiny*, s. 108-114; Idem, *Japońska polityka…*, s. 158-160; J. Fairbanks, *Historia Chin. Nowe…*, s. 261-265; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 18-19.

koniec lat 20. w Państwie Środka kontynuowano wysiłki zjednoczeniowe. W 1928 roku wojska Kuomintangu zajęły Pekin i od tego momentu rząd w Nankinie stał się głównym ośrodkiem władzy w Chinach. Pogarszały się coraz bardziej relacje z Japonią, która po zmianie władz prowadziła politykę bardziej wpisująca się we wcześniejsze oczekiwania Brytyjczyków. Zwrócenie gniewu Chińczyków przeciwko Cesarstwu wpłynęło jednak na poprawę pozycji gospodarczej Wielkiej Brytanii w Państwie Środka. W konsekwencji, mimo przyjęcia przez Japonię wyczekiwanej dotychczas przez Londyn gotowości do współpracy w Chinach, stopniowo zaczęły się ocieplać relacje Wielkiej Brytanii z rządem w Nankinie. Stąd Brytyjczycy byli niechętni współdziałaniu z Cesarstwem w ówczesnej sytuacji, szczególnie biorąc pod uwagę jego wcześniejszą postawę, w obliczu kłopotów Wielkiej Brytanii w Chinach. Polityka obydwu krajów wobec Państwa Środka ostatecznie nie stała się platformą dwustronnej kooperacji[50].

Władze amerykańskie, choć zaniepokojone trwającym od połowy lat 20. kryzysem w Chinach i rolą komunistów w całej sytuacji, zachowywały się dużo bardziej powściągliwie i pozostawały niechętne interwencji. Wpisywało się to w tendencje powrotu do izolacjonizmu w USA, widocznego po zakończeniu światowego konfliktu, czego przejaw stanowiło nieratyfikowanie traktatu wersalskiego i niedołączenie do Ligi Narodów. Powojenna dekada w Stanach Zjednoczonych to czas gospodarczego prosperity, a na arenie międzynarodowej promowano przede wszystkim idee rozbrojeniowe i pokojowe. Waszyngton zawarł kilkanaście traktatów arbitrażowych, a w 1928 roku stał się jednym z sygnatariuszy Paktu Brianda-Kellogga, stanowiącego zobowiązanie do pokojowego rozstrzygania sporów, podpisanego także przez Wielką Brytanię i Japonię. Z inicjatywy prezydenta Calvina Coolidge'a w 1927 roku odbyła się morska konferencja rozbrojeniowa, na którą zaproszono sygnatariuszy Traktatu Pięciu Mocarstw. Ostatecznie udział wzięły w niej, obok USA, jedynie Wielka Brytania i Japonii. Dyskutowano wówczas o rozszerzeniu ograniczeń budowy okrętów na mniejsze jednostki, ale na skutek różnic między Londynem a Waszyngtonem nie udało się wypracować żadnych ustaleń. Większym sukcesem okazała się konferencja rozbrojeniowa w Londynie z 1930 roku. Tym razem udało się osiągnąć porozumienie, między Wielką Brytanią, USA i Japonią, w sprawie limitów na okręty innych kategorii niż pancerniki. Przystąpienie do traktatu wywołało spory konflikt wewnętrzny w Cesarstwie. Przedstawiciele armii i floty zarzucali władzom cywilnym wejście w ich prerogatywy. Rząd bronił się, twierdząc, iż była to kwestia budżetowa. Sytuacja była poważna. Doszło nawet do zamachu na premiera, choć nie było to

[50] J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 16-19; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 158-162; H. Goto-Shibata, *Anglo-Japanese Co-operation…*, s. 241-248; J. Polit, *Chiny*, s. 119.

niczym specjalnie niezwykłym w japońskiej rzeczywistości politycznej w tamtym okresie. Kryzys ostatecznie załagodzono dzięki postawie dworu cesarskiego. Wpływ tego ostatniego miał jednak gwałtownie maleć w kolejnych latach, a spory pomiędzy wojskiem a władzami cywilnymi wcale się na tym nie zakończyły. Rozbrojenie przynosiło jednak spore oszczędności, tak bardzo wówczas potrzebne. Na świecie szalał bowiem wielki kryzys, rozpoczęty paniką na amerykańskiej giełdzie jesienią 1929 roku, stanowiący katastrofalny cios także dla gospodarek brytyjskiej i japońskiej. Dróg wyjścia z trudnej sytuacji szukano w protekcjonizmie i budowie samowystarczalności gospodarczej. Przykładem takiego działania było wprowadzenie tzw. preferencji imperialnych w na obszarze Imperium Brytyjskiego. Działania innych mocarstw zdawały się potwierdzać oceny głoszone w Japonii w trakcie I wojny światowej, o konieczności budowy systemu autarkicznego. W dobie kryzysu gospodarczego te hasła odżyły, przybierając postać idei utworzenia przez Cesarstwo własnego bloku ekonomicznego[51].

5. Incydent mukdeński i jego skutki w Azji Wschodniej.

Spory co do kierunku japońskiej ekspansji, przede wszystkim pomiędzy armią a flotą, dały o sobie znać jeszcze przed wybuchem I wojny światowej. W konsekwencji wykształciły się dwie doktryny, w kolejnych latach rozwijane i dostosowywane do bieżącej sytuacji politycznej – północna (Hokushin-ron) oraz południowa (Nanshin-ron). Pierwsza, promowana przez wojska lądowe, zakładała przede wszystkim podporządkowanie sobie Chin oraz atak na Związek Sowiecki, a na południu przejęcie jedynie Holenderskich Indii Wschodnich, a w bardzo sprzyjających okolicznościach także brytyjskich Malajów. Ta druga, popierana przez cesarską marynarkę wojenną, zakładała zajęcie nie tylko tych posiadłości, ale także Birmy, francuskich Indochin oraz Filipin. Niosło to za sobą konieczność prowadzenia wojny z Anglosasami dla osiągnięcia tych celów, ale liczono, iż taki konflikt byłby bardzo krótki. Warto zaznaczyć, że różnice między armią i marynarką w Japonii najbardziej widoczne były wówczas nie tylko w sporach doktrynalnych, ale przede wszystkim w rywalizacji o budżet na zbrojenia[52].

Trudna sytuacja ekonomiczna wynikająca z wielkiego kryzysu powodowała znaczącą radykalizację w wielu japońskich środowiskach. Powstawało wówczas wiele różnych ugrupowań ekstremistycznych. Atmosfera była wręcz rewolucyjna, dochodziło do częstych zamachów na członków partii oraz na polityków. Wówczas zaczęła się formować tzw. frakcja

[51] J. Polit, *Lew i Smok…*, s. 335; K. Michałek, *Na drodze…*, s. 306-309, 351-353; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 165-171.
[52] B. Dollery, Z. Spindler, C. Parsons, *Nanshin: Budget- Maximising Behavior, The Imperial Japanese Navy And The Origins Of The Pacific War*, "Public Organization Review", 2004, t. 4, nr 2, s. 135-141.

młodych oficerów, głoszących apele wzywające do budowy panazjatyckiego imperium pod przewodnictwem Cesarstwa i wypchnięcia obcych mocarstw z Azji Wschodniej. Środowisko wrogo odnosiło się przede wszystkim do Brytyjczyków i Sowietów, a w samej Japonii opowiadało się za likwidacją struktur demokratycznych. Dawały o sobie znać idee nacjonalistyczne i szowinistyczne, w tym wskazywanie na szczególną pozycję Japonii na świecie. Te hasła składały się na ideologię nazywaną „restauracją Showa", której celem było zerwanie z tradycją „demokracji Taisho" i budowa wielkiego japońskiego imperium[53].

Wśród wojskowych zaczęły pojawiać się pomysły przeprowadzenia zamachu stanu. Zanim jednak doszło do realizacji tych planów ich samowola po raz kolejny dała o sobie znać na zupełnie innym obszarze – w Mandżurii. Jak wspomniano, spisek wojskowych japońskich z 1928 roku doprowadził do zamordowania chińskiego warlorda kontrolującego ten obszar, generała Zhang Zuolina. Miało to sprowokować zajęcie Mandżurii przez Japonię, lecz wówczas się to nie udało. Główną konsekwencję stanowił przede wszystkim upadek rządu premiera Tanaki. To wydarzenie stanowiło jednak zapowiedź kształtującego się modelu zachowań cesarskich dowódców wojskowych – doprowadzania do „incydentów" pozwalających na eskalowanie sytuacji w nadziei na postawienie władz w Tokio przed faktem dokonanym. Trudności gospodarcze wynikające z Wielkiego Kryzysu, radykalizacja społeczna i hasła budowy własnego bloku ekonomicznego tworzyły atmosferę sprzyjającą podtrzymaniu idei podboju Mandżurii. Władzę w tym regionie sprawował watażka, Zhang Xueliang, syn zamordowanego Zhang Zuolina. Ścierały się tam wpływy japońskie i sowieckie. ZSRS kontrolował Kolej Wschodniochińską, natomiast Cesarstwo Kolej Południowomandżurską. Faktycznie była to jedna linia, której część od miasta Changchun przypadła Tokio wskutek wygranej wojny z Rosją[54].

Kolej Wschodniochińska przynosiła Sowietom olbrzymie zyski. Dodatkowo, dzięki zastosowaniu przez nich niskich taryf przewozowych, bardziej opłacalny był transport towarów linią biegnącą od Harbinu do Władywostoku niż skorzystanie z japońskiego odcinka do portu w Dalian. Sytuację na terenie Mandżurii komplikowało podjęcie pod koniec lat 20. przez Zhang Xuelianga próby wypchnięcia Sowietów z regionu, co zakończyło się katastrofą sił chińskich i stanowiło świadectwo ich słabości. Na interwencję Armii Czerwonej nie zareagowały w żaden szczególny sposób światowe potęgi. Rząd w Nankinie, chociaż zerwał relacje z ZSRS,

[53] E. Pałasz-Rutkowska, *General Masaki Jinzaburō and the Imperial Way Faction (Kōdōha) in the Japanese Army, 1932-1936*, Warszawa 1990, s. 36-39; J. McClain, *Japan. A modern history*, New York 2002, s. 413-416; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 168-170.
[54] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 168-172; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 18-21.

pozostawał wówczas zaangażowany w walkę z KPCh. Tokio z kolei drażniły antyjapońskie wystąpienia, do których dochodziło na terenie Państwa Środka, choć rząd nie chciał pogarszania relacji z Chińczykami. Inne nastroje panowały w Armii Kwantuńskiej, formacji powołanej przez Japończyków dla ochrony Kolei Południowomandżurskiej i zorganizowanego wokół niej przedsiębiorstwa. Wśród jej żołnierzy zawiązał się spisek, mający na celu sprowokowanie konfliktu i zajęcie całego, bogatego w tak potrzebne Cesarstwu surowce i tereny uprawne, obszaru. 18 września 1931 roku zdetonowali ładunki wybuchowe na torach kolejowych Kolei Południowomandżurskiej w pobliżu miasta Mukden, będącego stolicą regionu. O atak oskarżono Chińczyków i Armia Kwantuńska podjęła natychmiastowe działania, które przyniosły duże sukcesy, w tym zajęcie znacznych terytoriów oraz uzyskanie wsparcia cesarskich sił stacjonujących w Korei[55].

Te działania wywołały zaniepokojenie społeczności międzynarodowej a także zaskoczenie rządu w Tokio. Chiny odwołały się do Ligi Narodów i ta wezwała Japończyków do wycofania się z Mandżurii. Apel taki poparła nienależące do Ligii Stany Zjednoczone, zarzucające Japonii naruszenie Paktu Brianda-Kellogga oraz Traktatu Dziewięciu Mocarstw. Wciąż wierzono wówczas w możliwość porozumienia, szczególnie że cesarski rząd zapewniał o podjęciu starań, mających na celu załagodzenie sytuacji. Faktycznie zażądano od armii wstrzymania działań wojennych oraz wyjaśnień. Pozycja drugiego gabinetu Reijiro Wakatsukiego pozostawała jednak słaba, szczególnie w obliczu entuzjastycznych nastrojów społeczeństwa wobec postępów w Chinach. Nawet w najwyższym dowództwie Japonii pojawiały się obawy co do ofensywy w Mandżurii, ze względu na obawy przed sprowokowaniem sowieckiej interwencji. Opinię międzynarodową zapewniano o braku jakichkolwiek roszczeń terytorialnych. Armia Kwantuńska tymczasem nie reagowała na apele z Tokio i zajmowała kolejne obszary. W grudniu 1931 roku Wakatsuki zrezygnował, a w nowym rządzie, na którego czele stał Tsuyoshi Inukai, duże znaczenie miał minister wojny, generał Sadao Araki popierający działania Armii Kwantuńskiej oraz ideę przekształcenia Mandżurii w nowe państwo. Japońscy żołnierze porwali byłego cesarza Chin, Puyi i 1 marca 1932 roku postawili go na czele nowo utworzonej republiki – Mandżukuo, dwa lata później przekształconej w cesarstwo. Rozejm między Japonią a Chinami, kończący walki, podpisano w maju 1933 roku[56].

[55] E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, s. 133-135; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 171-173; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 20-24.
[56] Y. Kibata, *Anglo-Japanese Relations from the Manchurian Incident to Pearl Harbor: Missed Opportunities?* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations, 1600-2000 Volume II: The Political–Diplomatic Dimension, 1931–2000*, pod red. I. Nisha i Y. Kibaty, London 2000, s. 6; J. McClain, *Japan. A modern…*, s. 407-413; E. Pałasz-Rutkowska, K. Starecka, *Japonia*, s. 135-136.

Cywilne władze stały się niejako zakładnikami struktur wojskowych i straciły panowanie nad sytuacją. Sukces militarny wiązał się z pogorszeniem pozycji Japonii na arenie międzynarodowej. Amerykanie zareagowali ogłoszeniem doktryny Hoovera-Stimsona (od nazwisk ówczesnego prezydenta i sekretarza stanu USA), polegającej na nieuznawaniu zmian terytorialnych na skutek podboju oraz wszelkich układów nie opartych na Pakcie Brianda-Kellogga. Także kraje tradycyjnie przychylne Japonii, takie jak Polska, zajęły zdystansowaną postawę wobec działań Tokio. Moskwa z kolei reprezentowała bardzo ostrożne nastawienie, szczególnie biorąc pod uwagę zapewnienia ze strony Cesarstwa o respektowaniu sowieckich interesów w zakresie Kolei Wschodniochińskiej. ZSRS starał się także o zawarcie paktu o nieagresji z Japończykami, ale w obliczu braku specjalnego entuzjazmu ze strony Tokio zaczęto wzmacniać siły Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie. Skrajnie negatywne reakcje działania Cesarstwa wywołały, co oczywiste, wśród samych Chińczyków. Natomiast najmniej nieprzychylne nastawienie ze wszystkich mocarstw, szczególnie w pierwszej fazie „incydentu mandżurskiego" przyjęli Brytyjczycy, skupieni wówczas na kłopotach gospodarczych i finansowych. W 1931 roku utworzyli rząd narodowy na czele z Jamesem MacDonaldem, a we wrześniu rezygnowali ze standardu złota. Pomimo poważnego traktowania przez Londyn zaangażowania w działalność Ligi Narodów pierwotnie przyjęto postawę koncyliacyjną wobec Japonii, co popierał ówczesny szef brytyjskiego Foreign Office, John Simon. Znaczenie dla takiego podejścia miał bez wątpienia fakt skupienia większości brytyjskich interesów gospodarczych w południowych i centralnych Chinach, a nie na północy[57].

Postawą Londynu wstrząsnął nieco „incydent szanghajski" z wiosny 1932 roku. Japończycy zaatakowali centrum przemysłu i handlu, miejsce, w którym w ramach tzw. International Settlement, Dzielnicy Międzynarodowej, skupiały się wpływy obcych mocarstw i gdzie odbywały się wówczas antyjapońskie protesty. Siły podległe Czang Kaj-szekowi stawiły niespodziewany opór, ostatecznie spacyfikowany przez cesarskie wojska. Miasto nie mogło jednak zostać utrzymane. Przeniesienie konfliktu do centrum brytyjskich interesów w Chinach nie mogło zostać dobrze przyjęte w Londynie. Ostatecznie, dzięki wpływom polityków w Tokio obawiających się dalszej eskalacji, 3 marca 1932 roku na brytyjskim okręcie w Szanghaju podpisano zawieszenie broni. W imieniu Japonii wystąpił wówczas admirał Kichisaburo Nomura, wraz z którym przebywali przedstawiciel dyplomatyczny w Chinach, Mamoru Shigemitsu oraz dawny szef przedsiębiorstwa zarządzającego Koleją Południowomandżurską,

[57] Y. Kibata, *Anglo-Japanese Relations from the Manchurian Incident…*, s. 3-4; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 24-34; K. Michałek, *Na drodze…*, s. 353-354.

Yosuke Matsuoka. Dwa miesiące później, na paradzie w Szanghaju z okazji urodzin cesarza, bomba rzucona przez koreańskiego zamachowca raniła właśnie Shigemitsu i Nomurę[58].

Po wydarzeniach w Szanghaju pogorszył się stosunek Londynu do Japonii. Wielu członków brytyjskich elit politycznych od początku odnosiło się nieprzychylnie do awantury w Mandżurii, gdyż stanowiła ona naruszenie porządku wersalskiego. Władze cywilne w Tokio oraz dwór chciały tymczasem załagodzenia relacji z Chinami i mocarstwami. W Japonii panował jednak entuzjazm w obliczu zwycięstw militarnych. Próby pacyfikacji radykalnych ugrupowań skończyły się niepowodzeniem. Jeszcze w pierwszej połowie 1932 roku w zamachach zginęło kilku polityków, a 15 maja zamordowano premiera, Tsuyoshi Inukaia. Kolejny rząd, zdominowany przez armię, doprowadził do uznania Mandżukuo przez Cesarstwo. Tymczasem aktywnie działała Liga Narodów. Jeszcze pod koniec 1931 roku zarządziła śledztwo w sprawie „incydentu mandżurskiego". W tym celu wyznaczono specjalną komisję, na czele której stanął Brytyjczyk, lord Lytton. Raport, ukończony jesienią 1932 roku, odrzucał japońskie stanowisko, usprawiedliwiające działania Armii Kwantuńskiej jako wystąpienie w „samoobronie". Zajęcie Mandżurii uznano za agresję dokonaną bez wypowiedzenia wojny. Na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów w lutym 1933 roku szef japońskiej delegacji, Matsuoka wystąpił w obronie działań Cesarstwa jako siły zaprowadzającej porządek w ogarniętych chaosem Chinach. Mandżukuo, według tej narracji, stanowiło zupełnie osobny organizm państwowy, powstały niezależnie od Tokio. Raport komisji Lyttona przyjęto jednak miażdżącą większością głosów – sprzeciwiła się tylko sama Japonia, a Syjam nie wziął udziału w głosowaniu. W konsekwencji, poprzez cesarski edykt, Cesarstwo opuściło Ligę Narodów w maju 1933 roku[59].

Z perspektywy Londynu sytuacja w Azji Wschodniej znacząco się pogorszyła. 10 lat wcześniej sojusz z Tokio gwarantował bezpieczeństwo dla posiadłości Imperium na Dalekim Wschodzie, a u progu lat 30. Cesarstwo wyrastało na zagrożenie. Chciano unikać wszelkich prowokacji w relacjach z Japonią, niemniej incydent mandżurski wywołał debaty nad sensownością dalszego utrzymywania „Ten-Year Rule". Zerwaniu z tą zasadą opierało się brytyjskie Treasury, skupiające się przede wszystkim na trudnej sytuacji finansowej kraju i konieczności spłaty długów, ale ostatecznie „zawieszono" ją w marcu 1932 roku. Niedługo później do władzy w Niemczech doszedł Adolf Hitler. Tendencja z lat 20. odwracała się na

[58] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 177-179.
[59] D. Wen-wei Chang, *The Western Powers and Japan's Aggression in China: The League of Nations and "The Lytton Report"*, "American Journal of Chinese Studies", 2003, t. 10, nr 1, s. 43–63; J. McClain, *Japan. A modern…*, s. 416-419; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 179-182.

rzecz powrotu do zbrojeń, na razie jeszcze ograniczany przez resort finansów, na czele którego stał przyszły premier, Neville Chamberlain, nawołujący do poprawy stosunków z Japonią. Zakontraktowano budowę nowych okrętów i przeznaczono środki na dalszy rozwój bazy w Singapurze. Próbowano się porozumieć z Amerykanami co do spłaty długów, ale wskutek trudnej sytuacji finansowej i niechęci Waszyngtonu do ustępstw po prostu zaprzestano przekazywania kolejnych rat, co doprowadziło do pogorszenia relacji brytyjsko-amerykańskich. W Foreign Office pojawiały się także idee odnowienia sojuszu z Tokio, odrzucane jednak, ze względu na ryzyko poważnych reperkusji w stosunkach z USA – ten motyw będzie się często powtarzał w kolejnych latach przy rozpatrywaniu polityki wobec Japonii. Tymczasem sytuacja w Europie nie napawała optymizmem. W październiku 1933 roku Niemcy wystąpiły z trwającej w Genewie od 1932 roku Konferencji Rozbrojeniowej i z Ligi Narodów. Miesiąc później w Londynie powołano Podkomitet ds. Potrzeb Obronnych (Defence Requirements Sub-Committee). Ten uznał za podstawowe zagrożenie dla Imperium właśnie Niemcy oraz Japonię, choć zaznaczano równocześnie, że Cesarstwo przyjmie wrogą postawę tylko wówczas, gdy siły Brytyjczyków będą związane gdzieś indziej – co mogło oznaczać tylko Europę. Elementem ostatecznego raportu stało się zalecenie, aby poprawić relacje z Japonią, co było sposobem na zmniejszenie zagrożenia na Dalekim Wschodzie – mimo wszystko to Rzesza wydawała się większym zagrożeniem. Stąd rozmaite brytyjskie resorty, takie jak Treasury, zaczęły dążyć do poprawy relacji z Japonią. W trakcie obrad pojawiła się także sugestia bliskiej współpracy z Chinami jako przeciwwagi dla Cesarstwa. Jednocześnie zarządzono nowy program zbrojeń na kolejne 5 lat. W ten sposób dopełnił się proces, w którym Japonia z sojusznika stała się potencjalnym wrogiem Londynu[60].

Cesarstwo po incydencie mukdeńskim i wyjściu z Ligi Narodów znajdowało się w izolacji na arenie międzynarodowej. Wydarzenia rozgrywające się wokół agresji na Mandżurię sprawiały, że trudno było stwierdzić, kto w zasadzie kontroluje wyznaczanie kierunków polityki Tokio. Rząd cywilny i dwór wydawały się słabe. Rywalizujące ze sobą armia i marynarka pozostawały podzielone na rozmaite frakcje, a własne wpływy posiadały jeszcze inne grupy interesów – partie, kręgi przemysłowo-finansowe oraz rozmaite radykalne stowarzyszenia i ruchy. Działania Japonii były wypadkową aktualnych wpływów poszczególnych środowisk, wśród których szczególne znaczenie miały siły zbrojne. Lata 30. stały się okresem odchodzenia od tendencji demokratycznych poprzedniego dziesięciolecia. Swoisty symbol odwrócenia tego procesu można dostrzec w wyborze nowego premiera po

[60] K. Neilson, *The Defence Requirements Sub-Committee…*, s. 655–672; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 9-13.

zamordowaniu Inukaia. Makoto Saito jako pierwszy od wielu lat szef rządu pozostawał niezwiązany z żadną z głównych partii politycznych[61].

W kolejnych latach skupiano się na wprowadzaniu polityk pozwalających na wyjście z kryzysu ekonomicznego, a także na rozwoju gospodarczym Mandżukuo. W marionetkowym państwie faktyczne rządy sprawowali kolejni dowódcy Armii Kwantuńskiej, będący równocześnie japońskimi ambasadorami w tym kraju. Stolicą kraju został Changchung, przemianowany na Xinjing. ZSRS, mający długą granicą z Mandżukuo, zachowywał ostrożność, nie posiadając dostatecznych sił do interwencji w regionie i nie chcąc konfliktu z Japonią. Spory z nowymi władzami marginalizowały znaczenie Kolei Wschodniochińskiej, wciąż formalnie będącej przedsiębiorstwem sowiecko-chińskim. Moskwa, chcąc poprawić relacje z Tokio i uzyskać w końcu pakt o nieagresji, ustąpiła w kwestii łowisk i sprzedała Cesarstwu ropę po bardzo niskiej cenie. Japończycy nadal jednak nieufnie odnosili się do ZSRS, szczególnie po ponownym nawiązaniu stosunków między Moskwą a Nankinem w 1932 roku. Problematyczna pozostawała Kolej Wschodniochińska. Sowieci chcieli sprzedać ją Tokio, ale negocjacje w tej sprawie przeciągały się, a w międzyczasie faktyczną kontrolę nad linią stopniowo przejmowały władze Mandżukuo. Niemniej udało się zawrzeć układ w tej sprawie w 1935 roku – Kolej została sprzedana przez Sowietów, a płatności rozłożono na raty. Nie zakończyło to jednak problemów wokół tego szlaku transportowanego. Ostatnia część należności, która miała być spłacona w 1938 roku ostatecznie nie została uregulowana, wskutek sporów sowiecko-japońskich w sprawie nowej konwencji o łowiskach. W międzyczasie Moskwa rozpoczęła szeroko zakrojone zbrojenia oraz wzmacniała swoją pozycję wojskową na Dalekim Wschodzie[62].

Zawarcie przez Tokio rozejmu z Nankinem w 1934 roku nie uspokoiło sytuacji. W Mandżukuo działała chińska partyzantka, Japończycy starali się wspierać tendencje odśrodkowe na terenie Państwa Środka. Ich pozycję wzmacniało ponadto ustalenie przygranicznej strefy zdemilitaryzowanej. W Chinach, w momencie najazdu Cesarstwa na Mandżurię, trwała pacyfikacja KPCh przez Kuomintang oraz walki z watażkami. Dla Czang Kaj-szeka kluczową kwestią stało się zjednoczenie i wzmocnienie kraju. Ściągał niemieckich doradców do szkolenia sił zbrojnych. Walki z komunistami spowodowały podjęcie przez nich tzw. „Długiego Marszu" pod koniec 1934 roku, w trakcie którego na przywódcę ruchu wyrósł Mao Zedong. Jesienią 1935 roku osiedlili się w mieście Yan'an, w prowincji Shanxi, na północy kraju i rozpoczęli działania wymierzone przeciwko Japończykom. Rząd w Nankinie w 1932

[61] J. McClain, *Japan. A modern…*, s. 422-425,431-436; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 183-187.
[62] J. McClain, *Japan. A modern…*, s. 419-422; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 39-7, 140-145.

roku ponownie nawiązał stosunki ze Związkiem Sowieckim, wciąż jednak nie chciał wrócić do współpracy z komunistami. Ten fakt był z resztą jednym z powodów „incydentu w Xi'anie" w 1936 roku, gdy Czang Kaj-szek, podczas inspekcji wojsk, został uwięziony przez Zhang Xuelianga, żądającego współdziałania z KPCh przeciwko Japonii. Przywódca Kuomintangu ostatecznie został uwolniony pod wpływem nacisków z Moskwy. Sowieci bowiem od 1935 roku dążyli do nawiązania antyjapońskiej współpracy z Chinami, a Czang Kaj-szek stanowił jedyną liczącą się siłę na tym obszarze. Walki Kuomintangu z komunistami zakończyły się i utworzono tzw. Jednolity Front. Dalej skupiano się na modernizacji armii oraz rozwoju gospodarczym państwa. Cesarskie wojska tymczasem coraz bardziej infiltrowały terytorium Chin poza granicami Mandżukuo, co stanowiło zapowiedź dalszej eskalacji konfliktu[63].

Tokio z niepokojem przyglądało się współpracy chińsko-sowieckiej. W japońskiej armii ścierały się tymczasem dwie frakcje. Kodoha, Stronnictwo Cesarskiej Drogi, na czele z Sadao Arakim, głównego zagrożenia upatrywało w Związku Sowieckim i preferowało porozumienie, w jakiejś formie, z Nankinem. Drugie środowisko, Toseiha, Frakcja Kontroli, pragnęło przede wszystkim dalszej ekspansji na terenie Chin. Od 1934 roku właśnie Toseiha zaczęła zdobywać coraz więcej wpływów. Władze cywilne pozostawały w zasadzie zakładnikami armii i floty. Pod ich wpływem Japonia nie przedłużyła traktatów morskich dotyczących konstrukcji okrętów i wypowiedziała część Traktatu Pięciu Mocarstw, dotyczącą zakazu budowy struktur obronnych na wyspach Pacyfiku. Rozpoczęto program forsownej budowy marynarki. W 1934 roku przedstawiciel Gaimusho, Eiji Amo, ogłosił „doktrynę Monroe dla Azji Wschodniej", oznaczającą dążenie do wyrugowania wpływów obcych mocarstw z tego regionu, także z Chin. Równocześnie z niepokojem przyglądano się współpracy sowiecko-chińskiej. Równocześnie wewnętrzne spory nie pozwalały na poszukiwanie dróg porozumienia z Nankinem – chociaż sygnały o gotowości do nawiązania współpracy płynęły od samego Czang Kaj-szeka[64].

Zbliżenie chińsko-japońskie interesowało także samych Brytyjczyków. W Londynie rządził od 1931 roku rząd narodowy składający się z konserwatystów, części liberałów i z Narodowej Partii Pracy. Po wyborach w 1935 roku utrzymano tę formułę, a ster rządów przejął Stanley Baldwin z Partii Konserwatywnej. Wówczas Wielka Brytania wyszła już z kryzysu gospodarczego. Równocześnie od połowy lat 30 z Niemiec płynęły sygnały zapowiadające przyjęcie bardziej konfrontacyjnej polityki. W marcu 1935 roku Hitler odrzucając zapisy traktatu wersalskiego przywrócił powszechny pobór do wojska, a rok później doprowadził do

[63] J. Polit, *Chiny*, s. 139-155.
[64] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 9; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 186-193; E. Pałasz-Rutkowska, *General Masaki Jinzaburō…*, s. 71-72.

remilitaryzacji Nadrenii. W tym samym czasie Włochy zaatakowały Abisynię, a próby reagowania podjęte przez Ligę Narodów nie przyniosły oczekiwanych skutków. Społeczeństwo brytyjskie pragnęło tymczasem przede wszystkim pokoju. Stąd, pomimo dostrzeganego zagrożenia ze strony Berlina, Tokio i Rzymu decydowano się na politykę ustępstw, określaną także jako appeasement. Jeszcze w 1933 roku zawarto Pakt Czterech, między Wielką Brytanią, Francją, Niemcami oraz Włochami, który ostatecznie nie został ratyfikowany. W 1935 roku jednak Londyn i Berlin zawarły układ morski, pozwalające na odbudowę niemieckiej floty wojennej, choć odpowiednio mniejszej od Royal Navy. Równocześnie, po dojściu nazistów do władzy w Niemczech i po pożarze Reichstagu, doszło do zerwania niemiecko-sowieckiej współpracy, zapoczątkowanej traktatem w Rapallo. Moskwa oficjalnie zaczęła wówczas promować idee bezpieczeństwa zbiorowego. Tymczasem areną pośredniego starcia między Niemcami a ZSRS stała się Hiszpania, pogrążona od lipca 1936 roku w wojnie domowej. Berlin i Rzym wspierali w niej siły generała Francisco Franco, Sowieci natomiast stali po stronie rządzącego krajem Frontu Ludowego. Brytyjczycy i Francuzi zajęli natomiast stanowisko neutralne, doprowadzając do podpisania układu o nieinterwencji, do którego z resztą przystąpiły także Niemcy, Włochy i Związek Sowiecki. W przeciwieństwie do pozostałych sygnatariuszy, Londyn i Paryż trzymały się jednak przyjętej polityki. Wśród brytyjskich polityków zdarzali się tacy, którzy dostrzegali zagrożenie wynikające z appeasementu – Winston Churchill, Anthony Eden, Alfred Duff Cooper czy Robert Vansittart. Niemniej, dominowało wówczas dążenie przede wszystkim do łagodzenia napięć i osiągania porozumień drogą dyplomatyczną oraz do unikania wyraźnego zaangażowania po którejkolwiek ze stron[65].

Podobny stosunek zajmowano wobec relacji Nankinu i Tokio. Dodatkowo porozumienie z Japonią popierał Tresury, na czele z Chamberlainem, propagujący własny plan załagodzenia sytuacji w Azji Wschodniej. W 1935 roku z misją na Daleki Wschód został wysłany sir Frederick Leith-Ross, główny doradca gospodarczy rządu brytyjskiego. Z jednej strony miał on za zadanie zbadać trudną sytuację ekonomiczną Chin, będącą skutkiem decyzji Waszyngtonu, aby 25% rezerwy walutowej utrzymywać w srebrze, nie złocie. Wsparcie Londynu dla chińskiego systemu finansowego miało poprawić brytyjską pozycję w tym kraju i równocześnie liczono na zawarcie porozumienia z Japonią. Foreign Office nie wierzyło w skuteczność tego projektu, gdyż doskonale zdawało sobie sprawę, że Tokio pragnęło raczej pozbycia się wszelkich obcych wpływów z Chin i widziało w tym państwie własną strefę ekspansji ekonomicznej. Nankin był w prawdzie gotowy na uznanie Mandżukuo de facto. W Tokio

[65] F. McDonough, *Czas Hitlera: triumf 1933-1939*, Poznań 2020, s. 162-167, 189-190, 205-212, 221-223; D. Jeziorny, *Dyplomacja brytyjska…*, s. 52; H. Zins, *Historia Anglii*, s. 348-352.

zdawano sobie jednak z tego sprawę i bez pośrednictwa Brytyjczyków. Leith-Ross, w trakcie dwóch wizyt w Japonii spotkał się raczej z chłodnym przyjęciem – gospodarze nie byli zainteresowani wspólną pożyczką stabilizacyjną dla Nankinu i źle spoglądali na ekonomiczne wpływy brytyjskie w Chinach. Leith-Ross pozostał jeszcze w Państwie Środka i pomógł w utworzeniu nowej waluty, fapi, powiązanej z funtem szterlingiem, co ostatecznie, wbrew intencjom Treasury, doprowadziło do pogorszenia relacji z Cesarstwem[66].

Relacje brytyjsko-japońskie komplikowała dodatkowo bezpośrednia rywalizacja gospodarcza. Wyroby bawełniane z Cesarstwa zaczęły wypychać na rynku Imperialnym produkty brytyjskiego przemysłu bawełnianego. Doprowadziło to ostatecznie do wypowiedzenia umowy handlowej łączącej m. in. Indie z Japonią. Generalnie jednak w Wielkiej Brytanii wyraźnie było widać wówczas tendencję do porozumienia z Tokio, czego elementem miała być wspomniana misja Leith-Rossa. Do zwolenników ocieplenia relacji z Japonią należeli szef Treasury, Neville Chamberlain, Samuel Hoare czy John Simon, choć promowanej przez nich polityki raczej nie można porównywać z europejskim appeasementem. Niemniej dążono do zmniejszenia zagrożenia dla brytyjskich interesów w Azji Wschodniej, szczególnie w obliczu doniesień o zbliżeniu niemiecko-japońskim. Niektórzy politycy w Londynie wierzyli w możliwość dialogu z Japończykami. Foreign Office pozostawało najbardziej sceptyczne wobec możliwości realizacji takiego scenariusza. Cesarstwo nie chciało kooperacji w Państwie Środka, a dane wywiadowcze donosiły o rosnącym prawdopodobieństwie wybuchu wojny chińsko-japońskiej. Efektem sprzecznych wizji w zakresie postępowania wobec Japonii między różnymi brytyjskimi resortami była tzw. polityka dryfu, charakteryzująca się brakiem jakiejkolwiek spójnej polityki wobec Cesarstwa w związku z niemożliwością osiągnięcia konsensusu w tej materii[67].

Tymczasem w samej Japonii podziały w wojsku co do kierunku dalszej polityki doprowadziły w końcu do wybuchu poważnego kryzysu. Jak wspomniano, od 1934 roku większe wpływy antychińskiej frakcji Toseiha przeważały nad siłą wrogiej wobec Sowietów Kodoha. Z inspiracji tej drugiej grupy 26 lutego 1936 roku młodzi oficerowie podjęli próbę wojskowego zamachu stanu i pod hasłem wprowadzenia „restauracji Showa" zamordowano kilku prominentnych polityków, a premierowi, Keisuke Okadzie ledwo udało się uniknąć śmierci. Domagano się m. in. przejęcia rządów przez armię, nacjonalizacji przemysłu i reformy

[66] A. Best, *The Leith-Ross Mission and British Policy towards East Asia, 1934–7*, "The International History Review", t. 35, nr 4, s. 683–698; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 13-15.
[67] A. Best, *The Road to Anglo-Japanese Confrontation, 1931–41* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations, 1600-2000 Volume II…*, s. 27-37; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 8-36.

agrarnej. Przewrotowi sprzeciwiła się jednak marynarka, nie poparł jej także sam cesarz, w imieniu którego formalnie wystąpili buntownicy. Wystąpienie szybko zostało zdławione, a odpowiedzialni za nie młodzi oficerowie oraz radykalny ideolog Ikki Kita zostali rozstrzelani. Incydent 26 lutego, jak go później nazwano, uspokoił nieco napiętą atmosferę w Japonii. Przedstawiciele frakcji Kodoha zostali odsunięci od stanowisk, a kluczowe pozycje w wojsku objęli członkowie Toseiha. Miało to jednak niewielkie znaczenie. Obydwie grupy pozostawały nastawione na ekspansję i dominację nad rządem cywilnym. Różnica dotyczyła tylko kierunku kolejnego natarcia – pierwsza była wrogo nastawiona do ZSRS, a druga do Chin. Premierem został tymczasem dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Koki Hirota, prowadzący dotychczas dość bezkompromisową politykę wobec Państwa Środka. Po objęciu teki szefa rządu wyrażał gotowość do porozumienia z Nankinem. Zdominowanym przez wojskowych z antychińskiej Toseicha władzom cywilnym nie udało się jednak do tego doprowadzić, mimo gotowości ze strony Czang Kaj-szeka[68].

W 1936 Tokio dołączyło jednak do innego układu – promowanego przez nazistowskie Niemcy Paktu Antykominternowskiego. Umowa, zawarta pod wpływem silnej frakcji proniemieckiej w cesarskiej armii, przy niechęci Gaimusho, była w gruncie rzeczy propagandową wydmuszką, formalnie tworzącą podstawy do współpracy w walce z Kominternem. Choć Japończycy starali się zapewnić Sowietów, że pakt nie był wymierzony przeciwko nim, to umowa doprowadziła do dalszego wzrostu napięcia między Tokio a Moskwą. Z perspektywy Londynu doszło natomiast do porozumienia państw stanowiących największe zagrożenie dla Imperium, jak to wynikało z wniosków Podkomitetu ds. Wymogów Obronnych. Szczególnie po dołączeniu rok później Włoch do Paktu mogło się zdawać, iż był on w istocie wymierzony przeciwko Brytyjczykom. W Tokio w połowie 1936 roku powstał tajny dokument wskazujący wrogie Japonii państwa – Stany Zjednoczone, Związek Sowiecki, Wielką Brytanię i Chiny. Kuomintang, jak wspomniano, w tym samym czasie pod patronatem Moskwy zawarł ugodę antyjapońską z KPCh. Wiosną 1937 roku nowy rząd w Tokio w największego zagrożenia upatrywał w ZSRS i dążył raczej do poprawy relacji z Nankinem, Waszyngtonem oraz Londynem. Wybory z połowy 1937 roku pokazały jednak negatywne nastawienie japońskiego społeczeństwa do polityki władz cywilnych i doszło do kolejnej zmiany gabinetu – premierem został na początku czerwca książę Fumimaro Konoe, chcący jednak utrzymać kierunek ku porozumieniu z Chinami. Kolejny incydent, który wybuchł w północnej części północy Państwie Środka miesiąc później, ostatecznie pogrzebał tę ideę[69].

[68] J. McClain, *Japan. A modern…*, s. 436-440; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 197-200.
[69] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 200-204.

6. Od wojny w Azji do wojny w Europie.

Armia Kwantuńska rozpoczęła infiltrowanie północnych Chin niedługo po powstaniu Mandżukuo – patrolowała przygraniczną strefę zdemilitaryzowaną i wspierała lokalne, w pewnym sensie autonomiczne, siły w Hebei czy w Mongolii Wewnętrznej. Utrzymywała także kontyngenty w Pekinie i w Tianjinie. W obliczu antyjapońskich nastrojów w chińskim społeczeństwie i często pogardliwego nastawienia cesarskich oficerów do obywateli Państwa Środka, wokół garnizonów panowała napięta sytuacja i okazjonalnie dochodziło do incydentów, w których padały strzały. Jeden z takich przypadków miał miejsce 7 lipca 1937 roku w Pekinie na moście Lugou, zwanym też mostem Marco Polo, gdy doszło do wymiany ognia między lokalnymi chińskimi siłami a japońskim garnizonem. Lokalne siły cesarskie, a przede wszystkim Armia Kwantuńska dążyły do eskalacji sytuacji. Popierała ją część naczelnego dowództwa sił lądowych w Tokio. Jednak inni wojskowi, marynarka, władze cywilne i cesarz starały się załagodzić kryzys, obawiając potencjalnej się sowieckiej interwencji. Działające praktycznie niezależnie od rządu struktury wojskowe dążyły do wykorzystania incydentu do interwencji i przejęcia kolejnych terenów chińskich. Udało się im wymusić wysłanie dodatkowych oddziałów do Chin, w zamian za pustą obietnicę kontynuowania rozmów z chińskimi władzami. Mimo formalnie zawartego rozejmu, pojawienie się na kontynencie sił interwencyjnych i żądania japońskich wojskowych wobec lokalnych władz chińskich w połączeniu z mobilizacją sił Kuomintangu nie mogło doprowadzić do pokojowych rozwiązań. Wkrótce postępująca eskalacja doprowadziła do pełnoskalowego konfliktu, nazywanego w Japonii „incydentem chińskim", a w Państwie Środka „Wojną Oporu". Tokio oraz Nankin, w obliczu amerykańskiej deklaracji o neutralności z wiosny 1937 roku, zakazującej handlu z państwami wojującymi, unikały formalnego wypowiedzenia wojny[70].

Jeszcze pod koniec lipca cesarskie wojska zajęły Pekin i zaatakowały Chińczyków stacjonujących niedaleko miasta. Czang Kaj-szek nie zamierzał jednak oddać północnej części kraju bez walki. Jego armie wciąż przechodziły proces modernizacji, ale obawiał się, że kapitulacja mogłaby doprowadzić do porozumienia mocarstw zachodnich z Tokio kosztem Nankinu. Niektórzy spośród Chińczyków nie widzieli innej możliwości niż tylko kompromis z Japonią – należał do nich Wang Jingwei, dawny konkurent Czang Kaj-szeka do władzy nad Kuomintangiem. Wielu jednak sprzyjało decyzji o podjęciu walki. Lokalne siły tymczasem

[70] J. Polit, *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937-1945*, Kraków 2013, s. 53, 93-99, 111-129, 155.

szybko ustępowały przed Japończykami, którzy szybko zajęli kolejne duże wielkie miasto regionu – Tianjin. Postępy cesarskich wojsk na północy były błyskawiczne, a wraz z nimi rozchodziły się wieści o okrucieństwie japońskich żołnierzy. W sierpniu wybuchły walki na południu. Napięcia wokół Szanghaju doprowadziły do starcia między doborowymi chińskimi siłami, a wspieranymi działami okrętowymi cesarskimi oddziałami desantowymi. Wojska Państwa Środka stawiły silny opór i walki na tym obszarze przeciągnęły się aż do jesieni. Na początku listopada miasto zostało zajęte przez Japończyków a na wybrzeżu lądowały świeżo zmobilizowane oddziały. Upadek miasta otwierał Cesarstwu drogę do ówczesnej stolicy Państwa Środka - Nankinu[71].

Gwałtownie eskalujący konflikt stanowił zaskoczenie dla społeczności międzynarodowej. W niezręcznej sytuacji znalazł się Berlin, połączony z Japonią Paktem Antykominternowskim i jednocześnie wspierający Czang Kaj-szeka w modernizacji sił zbrojnych. W obliczu zawarcia chińsko-sowieckiego paktu o nieagresji niedługo po wybuchu walk z Japończykami, Niemcy zakończyli tę współpracę, choć, obawiając się rosnących wpływów Kremla w regionie, proponowali mediację. Moskwa cieszyła się ze zwrócenia japońskiego uderzenia w innym kierunku niż dalekowschodnie regiony ZSRS i korzystała z okazji, aby wzmocnić więzy łączące ją z Nankinem. Amerykański prezydent, Franklin Delano Roosevelt, w przemowie z 5 października nawoływał do zastosowania „kwarantanny" wobec państw-agresorów. Społeczeństwo w USA, jakkolwiek przychylnie nastawione wobec Chińczyków, pozostawało wyczulone na punkcie własnej neutralności. Reakcja izolacjonistów na apel prezydenta miała, według sekretarza stanu, Cordella Hulla, uniemożliwić bardziej zdecydowane działania przez kolejne pół roku. Waszyngton rozpoczął jednak sekretne konsultacje z Londynem w sprawie wymiany informacji między siłami morskimi obydwu krajów oraz wspólnego planowania posunięć na Dalekim Wschodzie. Brytyjczycy doskonale zdawali sobie sprawę z trudności jakie miał rząd w Tokio w hamowaniu zapędów dowódców wojskowych. Niemniej w początkowej fazie walk starali się działać na rzecz powstrzymania eskalacji konfliktu, szczególnie że odpowiedzialności za jego wybuch nie przypisywano wówczas jednoznacznie żadnej ze stron. W październiku 1937 Japonię potępiła wprawdzie Liga Narodów, ale poważniejsze poparcie Nankin mógł liczyć jedynie ze strony Sowietów, którzy jesienią zaczęli dostarczać mu pomoc materialną i uzbrojenie poprzez prowincję Xinjiang. Brytyjczycy, posiadający na terenie

[71] Ibidem, s. 125, 129-176.

Państwa Środka znaczące inwestycje i interesy handlowe, w pierwszym etapie walk podchodzili do sytuacji z dużą dozą ostrożności[72].

Negatywnie na relacje brytyjsko-japońskie w początkowej fazie konfliktu wpłynęły wydarzenia z końca sierpnia, gdy cesarskie samoloty ostrzelały samochód wiozący brytyjskiego ambasadora w Chinach, Hughe'a Knatchbull-Hugessena, ciężko go raniąc. Ze skutkami incydentu musiał sobie poradzić nowy ambasador rządu Jego Królewskiej Mości w Tokio – Robert Craigie, zwolennik porozumienia z Japonią w celu zmniejszenia zagrożenia dla Imperium na Dalekim Wschodzie. Udało mu się załagodzić sytuację. Londyn, gdzie dwa miesiące przed wybuchem konfliktu funkcję premiera objął Neville Chamberlain, dalej działał na rzecz porozumienia między Tokio a Nankinem. Przekazano Chińczykom japońskie warunki pokoju, obejmujące m. in. stworzenie strefy neutralnej na południe od Pekinu, uznanie Mandżukuo czy autonomii dla Mongolii Wewnętrznej. Te zostały jednak odrzucone przez Czang Kaj-szeka, postulującego wprowadzenie sankcji przeciw Cesarstwu. Ostrą linię wobec Tokio popierał Anthony Eden, szef Foreign Office, liczący na pozyskanie do współpracy Amerykanów, sprzyjający, jak się zdawało po słowach Roosevelta, takiej linii. Wierzył ponadto, że chińskie armie walczą w interesie Brytyjczyków. Chamberlain i Szefowie Sztabów preferowali jednak pokojową linię, nie wierząc w możliwości współdziałania z Waszyngtonem. Wielka Brytania nie dysponowała ponadto wystarczającymi siłami, aby wzmocnić swoją pozycję na Pacyfiku i wysłać większą grupę okrętów do Singapuru, co uznawano za jedyny skuteczny środek odstraszający wobec Tokio. Tę ocenę zdawał się potwierdzać rozwój sytuacji – w listopadzie Włochy dołączyły do Paktu Antykominternowskiego, który nabrał antybrytyjskiej charakterystyki. W grudniu 1937 roku relacje z Japonią skomplikował dodatkowo kolejny incydent wywołany przez Cesarstwo – ostrzelanie dwóch brytyjskich kanonierek Ladybird i Bee oraz zatopienie amerykańskiej jednostki Panay. Pomimo sprzyjających okoliczności Londyn i Waszyngton nie potrafiły skoordynować działań i perspektywa współpracy oddaliła się[73].

Chamberlain ciągle wierzył w możliwość doprowadzenia skonfliktowanych stron do stołu negocjacyjnego. Rozwój wypadków wojennych sprawił, że malało prawdopodobieństwo osiągnięcia szybkiego i polubownego rozwiązania. O ile wokół Szanghaju cesarskie wojska długo nie mogły przełamać chińskiego oporu, to na północy osiągały nieporównywalnie

[72] Ibidem, s. 197-201; A. Kelly, *The Sino-Japanese war and the Anglo-American response*, "Australasian Journal of American Studies", 2013, t. 32, nr 2, s. 28-30; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 25-37; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 208-212; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 37-39.
[73] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 38-48.

większe postępy, wkraczając do Mongolii Wewnętrznej, Shandongu czy Shanxi. W tej ostatniej prowincji doszło do pierwszego starcia Japończyków z siłami KPCh, co zakończyło się sporymi stratami wśród komunistów. Często nie dawało się jednak rozbić wycofujących się sił Państwa Środka, a oddziały japońskie rozpraszały się na ogromnym obszarze. Niektórzy najwyżsi dowódcy w Tokio dostrzegali już wówczas zapowiedź przyszłych problemów wynikających z okupowania rozległych terytoriów Państwa Środka, większość pozostawała jednak upojona sukcesami żołnierzy. Obydwie strony ponosiły przy tym duże straty, ale przewaga Japończyków w sile ognia, koordynacji, logistyce i jakości dowodzenia pozostawała wyraźna. Niemniej panowanie cesarskich sił na zajmowanych terenach w pewnym stopniu pozostawało fikcją – kontrolowano w zasadzie wyłącznie linie komunikacyjne. Stąd na przejmowanych obszarach tworzono kolaboracyjne państewka, takie jak Tymczasowy Rząd Republiki Chińskiej czy Zjednoczony Rząd Autonomiczny Mengjiangu. Japońskie sukcesy na północy szybko przyćmić miały, w wyjątkowo ponury sposób wydarzenia na południu. W grudniu 1937 cesarskie wojska ruszyły w kierunku Nankinu wierząc, że zdobycie stolicy zakończy wojnę. Miasto, mimo prób obrony, zajęto błyskawicznie, po czym przystąpiono do masakry żołnierzy i cywilów. Rzeź trwała aż do lutego 1938 roku i odbiła się szerokim echem na arenie międzynarodowej. Zajęcie Nankinu nie zakończyło wojny, ale spowodowało marginalizację zwolenników porozumienia z Chinami w Tokio. Próbującym mediacji Niemcom Japończycy przekazali niezwykle ostre warunki pokojowe, których Czang Kaj-szek nie mógł zaakceptować. W styczniu rząd w Tokio z zasady wykluczył możliwość negocjowania z chińskim rządem. Amerykanie przyjęli wówczas postawę wyczekiwania, aż strony walczące opadną z sił. Oznaczało to kres nie tylko postulowanej przez Edena idei kooperacji z Waszyngtonem, ale także wizji Chamberlaina doprowadzenia do rozmów pokojowych[74].

Choć premier wciąż wierzył na początku 1938 roku w możliwość porozumienia z Tokio, to Londyn został zmuszony do opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu – nawet neutralność oznaczała przyjęcie stanowiska korzystnego z punktu widzenia Japonii. W lutym Liga Narodów wezwała do udzielenia wsparcia Państwu Środka, ale wśród brytyjskich władz wyraźnie zarysował się podział. Kierowane od lutego 1938 roku przez wicehrabiego Halifaxa Foreign Office z Departamentem Dalekowschodnim na czele oraz nowy ambasador Londynu przy chińskim rządzie, Archibald Clark Kerr, opowiadali się za pomocą dla Czang Kaj-szeka. Craigie z kolei był zwolennikiem zachowania neutralności i unikania antagonizowania Japonii, gdyż pozostawał przekonany o jej ostatecznym zwycięstwie. Rząd Kuomintangu należało, w

[74] Ibidem, s. 45-48; J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 177-197, 206-233.

jego opinii, nakłaniać do porozumienia z Japonią. Urzędnicy Departamentu Dalekowschodniego, w tym jego szef Robert Howe oraz doświadczony dyplomata George Sansom, nie zgadzali się ze zdaniem Craigiego, uznając, że można postawić tylko na Chiny i wspierać ich opór. Zwycięstwo Tokio oznaczało wyrugowanie brytyjskich wpływów gospodarczych w regionie, a w dłuższej perspektywie, jak wskazywał Sansom, różnice między Wielką Brytanią a Japonią musiały doprowadzić do konfliktu w jakiejś formie. Opinie głoszone przez Craigiego mocno rezonowały w różnych brytyjskich ministerstwach, np. w Treasury. Ambasador polegał mocno na swoim attaché wojskowym, Francisie Piggocie, skrajnym japonofilu, nie potrafiącym obiektywnie spojrzeć na Cesarstwo. Jego przekonania wpływały na postawę samego Craigiego i w konsekwencji na zwolenników zbliżenia z Japonią, z sentymentem patrzących na czasy sojuszu z Tokio. Ponadto sam Chamberlain niepewnie odnosił się do polityki pomocy dla Chin w obliczu napięć w Europie. Ostatecznie jednak przeważyło zdanie, bardzo poważanego w kwestiach Azji Wschodniej, Sansoma oraz środowiska opowiadającego się za udzieleniem pomocy Czang Kaj-szekowi[75].

Wskutek dużych różnic w rządzie, wsparcie pozostawało jednak ograniczone. Zarządzono budowę Drogi Birmańskiej, szlaku prowadzącego z brytyjskich posiadłości do Yunnanu, pozwalającego na transport zaopatrzenia. Ponadto udzielono niewielkiej pożyczki stabilizacyjnej, znacznie mniejszej niż tego oczekiwały chińskie władze. Opozycja w rządzie wobec większego kredytu była bardzo silna – obawiano się wepchnięcia Tokio w ramiona Berlina – i latem 1938 roku Foreign Office porzuciło tymczasowo tę ideę. Londyn skupiony był wówczas przede wszystkim na Europie. W pierwszej połowie 1938 roku Niemcy dokonali Anschlussu Austrii, a w kolejnych miesiącach zaczęły rosnąć napięcia wokół kwestii sudeckiej. Brytyjczycy obawiali się możliwych agresywnych kroków Niemiec wobec Czechosłowacji oraz Włochów w Afryce Północnej. W Chinach tymczasem rząd Kuomintangu, po masakrze nankińskiej przeniósł się do Hankou. W obliczu utraty ogromnej części wojsk, w tym tych najlepiej wyszkolonych i zaopatrzonych, Czang Kaj-szek przyjął taktykę wycofywania się w głąb Państwa Środka, zmuszając Japończyków do rozproszenia własnych sił. Wojska cesarskie działające na północy i południu połączyły się po zdobyciu stolicy. Wiosną 1938 roku rząd w Tokio przestawiał kraj w tryb wojenny, chociaż nadal formalnie nie uczestniczył w wojnie. Wewnętrznie władze wciąż pozostawały skonfliktowane i rozbite na rozmaite frakcje, choć panował konsensus, że należy za wszelką cenę uniknąć starcia z ZSRS w ówczesnej sytuacji. Japończycy rozpoczęli ofensywę w kierunku Hankou. Czang Kaj-szek natomiast, wskutek

[75] S. Agbi, *The Pacific War Controversy in Britain: Sir Robert Craigie Versus the Foreign Office*, "Modern Asian Studies", 1983, t. 17, nr 3, s. 499-500; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 48-52.

podpowiedzi przebywających jeszcze wówczas przy nim niemieckich doradców, przesunął część swoich sił na północ w okolice miasta Xuzhou. Choć ostatecznie Chińczycy, wspierani przez dostarczone i pilotowane przez Sowietów samoloty, musieli się wycofać, to opóźnili postępy cesarskich wojsk w regionie. Cesarstwo rozpoczęło wielką ofensywę, mającą na celu zdobycie tzw. trójmiasta wuhańskiego, na które składało się m. in. Hankou, ostatnie duże centrum przemysłowe w rękach Kuomintangu. Po długiej kampanii w październiku 1938 roku udało się Japończykom wreszcie zdobyć to terytorium. Chińczyków zmuszono do wycofania się. Czang Kaj-szek przeniósł się do Chongqingu, stolicy prowincji Sichuan[76].

W tym samym okresie Japończycy zajęli jeszcze Kanton, niebezpiecznie zbliżając się do brytyjskiego Hongkongu, generalnie jednak ich postępy od tego momentu znacząco wyhamowały. W teorii kontrolowali olbrzymie terytorium, ale pochłaniało ono ogromną ilość zasobów i wojska. Chińczycy nie chcieli się poddać i nadal kontynuowali walkę z głębi własnego terytorium. Cesarskie dowództwo nie miało pomysłu jak rozstrzygnąć konflikt – nie istniał żaden punkt, którego zdobycie gwarantowało przełamanie chińskiego oporu. Od tego momentu wojna ograniczyła się do kolejnych uderzeń zorientowanych raczej na zniszczenie przeciwnika niż zajęcie konkretnego obszaru, walk z partyzantką oraz nalotów na Chongqing. Dla japońskich elit politycznych stało się jasne, że konieczne będzie porozumienie z jakimś partnerem z Państwa Środka. Ofertę Tokio dla Chin stanowił ogłoszony przez Konoe na początku listopada 1938 roku program „Nowego Porządku w Azji Wschodniej", obejmujący trzy kwestie: przyjazny stosunek władz do Japonii i uznanie Mandżukuo, współpracę przeciwko komunizmowi oraz kooperację gospodarczą. Faktycznie wiązało się to z utrzymywaniem wojsk cesarskich na terenie Państwa Środka oraz jego pełną eksploatację gospodarczą. Te warunki pozostawały niemożliwe do przyjęcia dla Chińczyków, ale Tokio udało się pozyskać Wang Jingweia, kluczową postać w Kuomintangu, przede wszystkim jednak ze względu na jego osobistą niechęć do Czang Kaj-szeka i komunizmu. Wang Jingwei rozpoczął sekretne rozmowy z Japończykami w sprawie utworzenia alternatywnego rządu chińskiego, powolnego Cesarstwu. Chongqing tymczasem podtrzymywał beznadziejny, jak się zdawało, opór, możliwy dzięki pomocy płynącej zza granicy trzema trasami – z ZSRS przez Xinjiang, Drogą Birmańską oraz szlakiem wiodącym do portów francuskich Indochin[77].

Londyn tymczasem chciał skłonić Japończyków do respektowania interesów brytyjskich firm w Chinach. Foreign Office proponowało wprowadzenie sankcji ekonomicznych czemu

[76] F. McDonough, *Czas Hitlera: triumf…*, s. 320-339; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 52-55; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 234-254, 291-317.
[77] J. Polit, *Chiny*, s. 159-162; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 319-335.

sprzeciwiły się Trasury oraz Board of Trade. Zawiodły także prowadzone w drugiej połowie 1938 roku negocjacje między Craigiem a szefem Gaimusho, Kazushige Ugakim, w sprawie dyskryminacji brytyjskich przedsiębiorstw. Ogłoszenie „Nowego Porządku w Azji Wschodniej" stanowiło kolejny cios, gdyż zostało odczytane jako projekt stworzenia własnego bloku ekonomicznego w celu wyrugowania wpływów mocarstw zachodnich. Uwaga Londynu jesienią skupiona była jednak przede wszystkim na Europie – trwał wówczas kryzys sudecki, a mający go zażegnać układ monachijski stanowił kulminacyjny punkt prowadzonej przez Londyn polityki appeasementu. Istotne miejsce w układance politycznej pomiędzy Wielką Brytanią, Chinami i Japonią zajmowała Moskwa. Tokio bardzo chciało uniknąć starcia z ZSRS wobec zaangażowania w Państwie Środka. Starcia graniczne, do których dochodziło w 1938 roku, mogły stanowić poważną przyczynę niepokoju dla Cesarstwa. Brytyjczycy obawiali się z kolei rosnących wpływów sowieckich w Chinach, co stanowiło argument dla zwolenników pomocy dla Czang Kaj-szeka. Pod koniec 1938 roku zwiększyło się także zaangażowanie Waszyngtonu na tym odcinku, gdyż Roosevelt ogłosił udzielenie nowego kredytu Chongqingowi. W Wielkiej Brytanii powrócono jeszcze wówczas na chwilę do idei sankcji, wskutek podniesienia tej kwestii przez Departament Stanu USA. Przejęte japońskie raporty dyplomatyczne wskazywały na duże obciążenie japońskiej gospodarki i strach przed restrykcjami ekonomicznymi, ale ponownie opierały się im Treasury i Board of Trade. Niechętni ostatecznie pozostawali także sami Amerykanie, którzy wycofali się z idei bezpośredniego uderzenia w gospodarkę Cesarstwa, ograniczając się do wspierania Chin[78].

Za koniecznością unikania zadrażniania stosunków z Tokio przemawiał wówczas jeszcze jeden czynnik – obawy przed popchnięciem Japonii ku bliższym relacjom z Niemcami i Włochami. W marcu 1939 roku Berlin złamał ustalenia monachijskie wkraczając do Czech i dla Londynu stało się jasne, że konflikt pozostawał tylko kwestią czasu. Tymczasem już od końca 1938 roku wywiad brytyjski donosił o negocjacjach mających na celu przekształcenie Paktu Antykominternowskiego w sojusz wojskowy. Japoński rząd, kierowany od stycznia 1939 roku przez barona Kiichirō Hiranumę, wahał się nad przystąpieniem do tej inicjatywy, obawiając się pogorszenia relacji z Anglosasami – handel z USA i Imperium pozostawał kluczowy dla cesarskiej gospodarki wojennej. W Tokio trwały wewnętrzne spory nad dołączeniem do przymierza. Równocześnie prowadziło dalszą ekspansję. Cesarskie wojska zajęły Hainan i wyspy Spratly. Niespodziewanie sprowokowało to Francuzów do wprowadzenia sankcji gospodarczych przeciw Japonii. Paryż namawiał do tego samego

[78] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 55-66.

Brytyjczyków. Londyn nie zdecydował się na wprowadzenie restrykcji, ale rozpoczął wstępne konsultacje obronne z Francją, dotyczące Azji Wschodniej. W maju 1939 roku Niemcy i Włosi zawarli Pakt Stalowy, co sugerowało, że nie udało się dojść z Japończykami do porozumienia w sprawie aliansu. Rosnące zagrożenie ze strony Rzymu spowodowało przyjęcie nowej strategii przez Royal Navy – odtąd żadne poważniejsze siły nie mogły być oddelegowane do Singapuru, dopóki nie zostało zneutralizowane włoskie zagrożenie na Morzu Śródziemnym. Rząd brytyjski ze względu na sytuację w Europie zaczął szukać porozumienia z ZSRS. Równocześnie wciąż obawiał się, że współpraca z Sowietami i konferencje z Francuzami mogły doprowadzić ostatecznie do kooperacji Tokio z Berlinem i Rzymem. Przed zgubnym wpływem kontaktów z Moskwą na relacje brytyjsko-japońskie przestrzegał ambasador Cesarstwa w Londynie, Mamoru Shigemitsu. Stosunki jego kraju ze Związkiem Sowieckim pozostawały wówczas wyjątkowo napięte. Starcie na granicy Mongolskiej Republiki Ludowej z Mandżukuo między wojskami mongolskimi a oddziałami Armii Kwantuńskiej z maja 1939 roku przerodziło się w regularne walki, do których włączyły się także siły sowieckie. Ten tzw. incydent nomonhański, znany też jako bitwa nad Chałchin-Goł, był w znacznej mierze spowodowany samowolą lokalnych cesarskich struktur wojskowych. Tokio chciało uniknąć eskalacji, niemniej poważne starcia miały trwać aż do września i przyniosły Japończykom spore straty[79].

Europa zmierzała tymczasem ku wojnie. Po utworzeniu Protektoratu Czech i Moraw i brytyjskich gwarancjach dla Polski w opozycji do sojuszu niemiecko-włoskiego tworzył się blok składający się z Londynu, Paryża i Warszawy. Berlin, dotychczas przede wszystkim antysowiecki, zwracał ostrze swojej retoryki przeciwko tworzącej się koalicji. W tej sytuacji niezagospodarowany zdawał się Związek Sowiecki, którego podejście sondowali Brytyjczycy i Francuzi. W rozmowach nie chciano jednak poruszać problemów Azji Wschodniej, obawiając się potencjalnych skutków w relacjach z Japonią. Cesarstwo było także przedmiotem sekretnych brytyjsko-amerykańskich rozmów w Londynie. Tokio z obawami przypatrywało się rozwojowi wydarzeń w Europie. Proniemiecka armia parła do porozumienia z Berlinem, przeciwko czemu opowiadały się dwór, marynarka wojenna oraz cesarska dyplomacja, lękające się możliwego konfliktu z Anglosasami. Niechęć wzbudzała także postawa Rzeszy wobec Polski, traktowanej dotąd przyjaźnie przez Tokio. Japończycy starali się nawet mediować między Warszawą a Berlinem, ale nie przyniosło to rezultatów. Latem 1939 roku, gdy uwaga

[79] L. Moses, *Soviet-Japanese confrontation in Outer Mongolia: the battle of Nomonhan-Khalkin Gol*, „Journal of Asian History", 1967, t. 1, nr 1, s. 64-85; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 64-71; F. McDonough, *Czas Hitlera: triumf…*, s. 412-422.

Londynu skupiała się na problemie Gdańska, niespodziewanie wybuchł kryzys w bezpośrednich relacjach brytyjsko-japońskich, wokół brytyjskiej i francuskiej koncesji w Tianjinie, mieście w północnej części Państwa Środka, zajętym przez Japończyków jeszcze w pierwszej fazie wojny[80].

Na enklawy niechętnie spoglądały cesarskie wojska oraz lokalne struktury kolaboracyjne. Na terenach koncesji kryli się chińscy partyzanci, ponadto używano tam waluty fapi i przechowywano srebro należące do rządu Kuomintangu, które przejąć chciał marionetkowy Tymczasowy Rząd Republiki Chińskiej ze stolicą w Pekinie. Pierwszy incydent nastąpił jeszcze pod koniec 1938 roku, gdy Brytyjczycy odmówili wydania osoby oskarżanej przez Japończyków o przewodzenie chińskim partyzantom. W konsekwencji cesarskie wojska wprowadziły kontrole na granicy koncesji do lutego 1939 roku i ograniczyły wymianę handlową. Do kolejnego zgrzytu doszło w kwietniu, gdy na terenie koncesji zamordowano sprzyjającego Cesarstwu chińskiego inspektora celnego. Londyn nie potrafił podjąć żadnej decyzji w tej sprawie przez kolejne miesiące, co doprowadziło ostatecznie lokalne japońskie dowództwo do wprowadzenia całkowitej blokady koncesji w połowie czerwca, włącznie z wstrzymaniem dostaw żywności. To spowodowało spore zamieszanie wśród brytyjskich władz i krytyczne głosy na temat dotychczasowej polityki wobec Tokio. Sytuacja w Europie uniemożliwiała uwzględnienie siłowych argumentów – wysłanie poważniejszych sił Royal Navy do Singapuru było wykluczone. Foreign Office popierało wprowadzenie sankcji ekonomicznych. Craigie opowiadał się za rozwiązaniem kryzysu drogą negocjacji. Podkreślał, że nieprzystąpienie Japonii do paktu stalowego wskazywało na istnienie w Cesarstwie „sił umiarkowanych", choć tych bliżej nie określił. Koncepcję polegania na takich środowiskach w Japonii skrytykował Sansom, według którego, nawet gdyby takie siły istniały, to podzielałyby ekspansjonistyczne cele innych frakcji, a różnice dotyczyłyby wyłącznie sposobu ich osiągnięcia. Niemniej do opinii ambasadora przychyliły się Treasury, Board of Trade, resorty wojskowe i sam Chamberlain. Opcja negocjacji zwyciężyła, ale na skutek nacisków Foreign Office przygotowano projekt ustawy pozwalającej na wprowadzenie środków odwetowych. Przegląd stosunków handlowych z Cesarstwem wskazał, że pozostawało ono szczególnie wrażliwe na zablokowanie dostępu do rudy żelaza z Malajów, juty z Indii oraz manganu z obydwu tych obszarów. Ostatecznie jednak udało się osiągnąć wstępne, polubowne rozwiązanie w bezpośrednich negocjacjach w Tokio[81].

[80] E. Pałasz-Rutkowska, A. Romer, *Historia stosunków polsko-japońskich…*, s. 222-224; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 70-71; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 213-215; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 96-99.
[81] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 71-80; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 72-87.

Pod koniec lipca została zawarta umowa pomiędzy Craigiem, a szefem Gaimusho, Hachirō Aritą. Sformułowana dość niejasno, regulowała relacje brytyjsko-japońskie na terenie Chin. Faktycznie Londyn zobowiązywał się w niej do nieprzeszkadzania armii cesarskiej w osiąganiu wyznaczonych celów w Chinach. Dotyczyło to jednak wyłącznie terenów koncesji oraz obywateli brytyjskich przebywających na terenie Państwa Środka. Pozwalało to utrzymać pomoc dla Chongqingu i równocześnie rozładowywało nieco napięcia wokół Tianjinu. Układ spowodował negatywne reakcje wśród Chińczyków i Amerykanów, niemniej dla Brytyjczyków stanowił spore osiągnięcie i pozwalał na kontynuowanie rozmów w sprawie pozostałych problemów związanych z koncesją – kwestiami srebra oraz waluty. Te dyskusje szybko jednak weszły w stan impasu. Londyn nie mógł wyjść naprzeciw japońskim oczekiwaniom, gdyż pogorszyłoby to relacje z innymi krajami. Równocześnie, 26 lipca, Waszyngton zerwał układ handlowy z Cesarstwem – ten miał funkcjonować jeszcze przez 6 miesięcy okresu wypowiedzenia – co jeszcze bardziej skomplikowało sytuację. Rozwiązanie tej umowy nie oznaczało zablokowania wymiany handlowej, ale pozwalało na wprowadzenie sankcji ekonomicznych. Przed wybuchem wojny w Europie nie udało się rozwiązać problemów wynikających z kryzysu związanego z koncesją. Choć dzięki układowi Arita-Craigie złagodzono nieco napiętą atmosferę, to powszechny widok w Japonii stanowiły antybrytyjskie demonstracje. Kwestia ta miała pozostawać istotnym aspektem relacji między Londynem a Tokio przez kolejny rok. Sam Tianjin pod koniec sierpnia nawiedziła powódź, co dodatkowo pogorszyło warunki w otoczonej blokadą koncesji[82].

W ostatnich tygodniach przed atakiem Niemiec na Polskę uwaga Londynu pozostawała skupiona na zmierzającej ku wojnie Europie. Japonia wyraźnie skłaniała się ku blokowi niemiecko-włoskiemu, ale nie zostało to w żaden sposób sformalizowane przed wybuchem konfliktu. Czynnikiem łączącym Tokio z Berlinem i Rzymem pozostawał antagonizm nie tylko z mocarstwami kolonialnymi, ale także z komunizmem i Związkiem Sowieckim, co wyrażał Pakt Antykominternowski. ZSRS pozostawał ideologicznie wrogi wobec mocarstw kapitalistycznych. W latach 30. to ideologia nazistowska wyrastała na pierwszorzędnego przeciwnika dla Moskwy, choć Kreml szukał możliwości współpracy z Berlinem, oficjalnie promując układy zbiorowego bezpieczeństwa. Po umowie monachijskiej Sowieci wyraźnie stawali się stroną niezagospodarowaną w dwubiegunowym układzie sił w Europie. Mogło się zdawać, że pomimo problemów ideologicznych, Moskwie bliżej było do Londynu i Paryża, ale

[82] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 80-85; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 99; I. Saltzman, *Soft Balancing as Foreign Policy: Assessing American Strategy toward Japan in the Interwar Period*, „Foreign Policy Analysis", 2012, t. 8, nr 2, s. 141.

od marca 1939 roku Stalin oficjalnie otworzył drogę do wypracowania porozumienia z Niemcami. Jasny sygnał tej tendencji stanowiła zmiana na stanowisku szefa Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych – Maksyma Litwinowa zastąpił Wiaczesław Mołotow. Także Berlin, po zmianie sytuacji międzynarodowej wokół Polski, stał się gotowy do rozmów z Sowietami. ZSRS jednak działał równocześnie na dwóch kierunkach. W kwietniu Kreml zaoferował układ trójstronny Brytyjczykom i Francuzom – ci odmówili, ale między Londynem, Paryżem i Moskwą rozpoczęły się mozolne rozmowy nad wspólnym porozumieniem. Sojusz brytyjsko-francusko-sowiecko-chiński promował także Czang Kaj-szek. Brytyjczyków, jak wspomniano, hamowały obawy przed wpływem zbliżenia z Sowietami na relacje z Tokio. W sierpniu jednak do Moskwy udała się brytyjsko-francuska delegacja, w celu prowadzenia szczegółowych rozmów, które jednak szły dość opornie, blokując się na kwestii umożliwienia Armii Czerwonej wkroczenia na tereny Polski oraz państw bałtyckich. Postawa ZSRS pozostawała także niejednoznaczna – Brytyjczycy nie zdawali sobie jednak sprawy z tego, na jak zaawansowanym etapie znajdowały się ustalenia pomiędzy Berlinem a Moskwą. 19 sierpnia ogłoszono zawarcie niemiecko-sowieckiego układu handlowego. Dzień później do stolicy ZSRS miał przybyć minister spraw zagranicznych Rzeszy, Joachim von Ribbentrop[83].

7. Podsumowanie

Wspólnota interesów między Tokio a Londynem, istniejąca u progu XX wieku na płaszczyźnie wrogości wobec rosnących wpływów rosyjskich w regionie Azji Wschodniej, nie przetrwała próby czasu. Imperium Brytyjskie, obok Francji pozostawało głównym beneficjentem światowego status quo. I wojna światowa wstrząsnęła posadami mocarstw kolonialnych, ale ład powersalski utwierdzał panowanie Londynu i Paryża nad ogromnymi obszarami globu oraz anglosaską dominację na świecie. Równocześnie na kluczowe światowe mocarstwo coraz wyraźniej wyrastały Stany Zjednoczone. Cesarstwo Wielkiej Japonii, wskutek gwałtownej modernizacji podjętej w trakcie rewolucji Meiji i zwycięstw w wojnie z Rosją, stało się jedną z kluczowych światowych potęg. Wciąż jednak należało do grupy określanej jako spóźnione mocarstwa lub tzw. „have nots”. Tymi pojęciami nazywano państwa, które podjęły się ekspansji, gdy obszary kolonialne, źródło rzadkich surowców i rynek zbytu, zostały już w większości podzielone. Stąd Tokio, zainteresowane dalszą ekspansją, znalazło się w obozie

[83] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939*-1941, Warszawa 2007, s. 69-92; D. Jeziorny, *Pakt Ribbentrop-Mołotow – przełom czy kontynuacja w europejskiej polityce Związku Sowieckiego*, „Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych”, 2012, nr 2, s. 152-153, 178-180; M. Carley, *End of the 'Low, Dishonest Decade': Failure of the Anglo-Franco-Soviet Alliance in 1939*, "Europe-Asia Studies", 1993, t. 45, nr 2, s. 315-331; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 145-146; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 359-360.

państw pragnących wywrócenia istniejącego status quo i ponownego podziału stref wpływów. W tej grupie znaleźli się też Niemcy, pragnący rewanżu za Wielką Wojnę oraz Włosi, zawiedzeni rozstrzygnięciami terytorialnymi konferencji pokojowej w Paryżu. Także Związek Sowiecki, ojczyzna bolszewickiej rewolucji, oczekujący na konflikt państw imperialistycznych, pozostawał zainteresowany zmianą światowego ładu. Równocześnie pozostawał ideologicznie wrogo nastawiony, zarówno wobec mocarstw kolonialnych i państw kapitalistycznych, jak i wobec sojuszu nazizmu, faszyzmu i japońskiego militaryzmu. W konsekwencji pozornie niewyobrażalne porozumienie osi Berlin-Rzym-Tokio z ZSRS z punktu widzenia Londynu musiałoby zostać odczytane jako sojusz antybrytyjski. Stany Zjednoczone, kluczowe dla zwycięstwa Ententy w Wielkiej Wojnie, po konferencji pokojowej w Paryżu pogrążyły się w izolacjonizmie i prowadziły politykę neutralności. Stosunek Waszyngtonu wobec japońskiej ekspansji pozostawał negatywny, ale także relacje brytyjsko-amerykańskie z powodu nierzadko sprzecznych interesów pozostawały trudne. Wielka Brytania i Francja, zwycięzcy I wojny światowej, poróżnieni tuż po jej zakończeniu, pragnęli tymczasem przede wszystkim pokoju i odbudowy gospodarczej. To doprowadziło najpierw do promowania idei rozbrojeniowych a później do polityki ustępstw wobec państw-agresorów. Taki stan rzeczy sprawił ostatecznie, że Japonia, obok Niemiec, wyrastała na główne zagrożenie dla Imperium. Niebezpieczeństwo ze strony Cesarstwa mogło jeszcze bardziej wzrosnąć w sytuacji uwikłania zapóźnionego w wyścigu zbrojeniowym Londynu w konflikt w Europie – kontynencie, który w drugiej połowie lat 30. znalazł się na równi pochyłej prowadzącej do kolejnej wojny światowej.

Rozdział II. „Wciąż istnieje szansa na przeciągnięcie jej na stronę aliantów" – Londyn, Japonia i wybuch wojny w Europie.

Dopiero w ostatnich dniach sierpnia 1939 roku faktycznie przesądzone zostało to jak wyglądać będzie początek drugiej wojny światowej. Dotychczas bowiem wydawało się, że staną przeciwko sobie dwa bloki. Z jednej strony będą to zachodnie demokracje – Wielka Brytania i Francja i ich sojusznicy. Przeciwko nim występowały państwa zainteresowane zmianą powersalskiego status quo – Niemcy, Włochy, Japonia i ich sojusznicy. Niedołączenie przez Tokio do Paktu Stalowego sugerowało, że Cesarstwo nie weźmie aktywnego udziału w konflikcie, przynajmniej w jego pierwszej fazie. Nieokreślone pozostawało stanowisko Związku Sowieckiego. Jednak druga grupa krajów była, pod kątem ideologicznym, szczególnie wrogo nastawiona do Moskwy, co sformalizowane było Paktem Antykominternowskim. Oczywiście w sferze ideologicznej komuniści nie byli naturalnymi koalicjantami kapitalistycznych imperiów kolonialnych. Wydawali się znacznie bardziej wrogo nastawieni do reżimu nazistowskiego i jego sprzymierzeńców. Niemniej w 1939 roku obydwa obozy z mniejszym bądź większym przekonaniem czyniły starania, aby pozyskać Moskwę dla siebie.

Szczególną rolę w tej sytuacji odgrywała Japonia, tradycyjnie niechętna komunizmowi, której wojska od maja 1939 roku ścierały się z siłami Armii Czerwonej na granicy Mandżukuo i Mongolii. Walki, określane jako incydent nomonhański lub bitwa nad Chałchin-Goł, choć wywołane przez lokalne siły bez poparcia Tokio, obrazowały trudny stan relacji pomiędzy Cesarstwem a ZSRS. M. in. z tego właśnie powodu Brytyjczycy ostrożnie podchodzili do negocjacji z Sowietami, wykluczając z dyskusji kwestie dotyczące Azji. Równocześnie, w obliczu zacieśniających się relacji brytyjsko-polskich, o porozumienie z Moskwą zaczął zabiegać Berlin, dotychczas dość blisko związany z Japonią właśnie na tle wspólnej wrogości do ZSRS. Stąd warto się zastanowić, jak porozumienie niemiecko-sowieckie, wyrażone pod koniec sierpnia podpisaniem Paktu Ribbentrop-Mołotow, zostało odebrane w Cesarstwie i jak wpłynęło na stosunek Tokio do Rzeszy. Należy zbadać czy i w jaki sposób to wydarzenie wpłynęło na relacje brytyjsko-japońskie, jak kształtowały się one w obliczu wybuchu wojny w Europie i jaką rolę miała w tym względzie brytyjska dyplomacja. Trzeba przyjrzeć się temu jak rozwój wypadków w pierwszej fazie światowego konfliktu – kampania wrześniowa, wojna zimowa, kampania norweska – wpływał na zachowanie Cesarstwa, na pozycję międzynarodową Imperium oraz na nastawienie Foreign Office wobec Japonii. Warto zastanowić się nad rolą wywiadu radiowego w kształtowaniu podejścia brytyjskiej dyplomacji

do Cesarstwa. Warto zwrócić uwagę także na kwestie gospodarcze – niezwykle istotny dla Tokio problem importu towarów i surowców w kontekście wprowadzonej przez aliantów blokady morskiej Niemiec. Należy wreszcie przeanalizować, jakie czynniki pomagały tworzyć płaszczyznę porozumienia pomiędzy Cesarstwem a Imperium, a jakie wpływały na pogłębienie różnic pomiędzy tymi krajami.

1. Nowe otwarcie? Londyn i Tokio w obliczu zbliżenia niemiecko-sowieckiego – sierpień-wrzesień 1939.

Rozgrywka wokół Związku Sowieckiego, tocząca się od marca 1939 r. zakończyła się 23 sierpnia tegoż roku, gdy w Moskwie podpisany został niemiecko-sowiecki układ o nieagresji, zwany paktem Ribbentrop-Mołotow. Dołączono do niego tajny protokół dodatkowy, rozgraniczający strefy wpływów obydwu mocarstw w Europie Środkowo-Wschodniej i dzielący między nich terytoria Rzeczpospolitej. Pogłoski o istnieniu sekretnych zapisów szybko wyszły na jaw i stały się przedmiotem dyskusji wśród dyplomatów. Z perspektywy Berlina traktat miał przede wszystkim znaczenie wobec Wielkiej Brytanii i Francji – odbierał tym krajom potencjalnego sojusznika i oddziaływał propagandowo, zniechęcając je do wojskowego opowiedzenia się po stronie Polski. Z perspektyw Moskwy układ znacząco zmieniał pozycję międzynarodową Japonii, co mogło ułatwić zakończenie granicznego konfliktu, ograniczającego polityczne pole manewru Kremla w Europie. W tym kontekście należy także rozpatrywać podjęcie 20 sierpnia przez Armię Czerwoną szeroko zakrojonej ofensywy przeciwko cesarskim wojskom, co przyniosło Sowietom spore sukcesy. Przede wszystkim natomiast, zbliżenie z Niemcami w ówczesnej sytuacji międzynarodowej wpisywało się w dawno zdefiniowane podstawy sowieckiej polityki, czyli dążenie do wywołania wojny między państwami kapitalistycznymi, w której ZSRS będzie pozostawał neutralny, przynajmniej w jej początkowej fazie. Uzyskanie takiej pozycji na drodze porozumienia z Niemcami wymagało jednak dokonania sporego zwrotu, przynajmniej w warstwie ideologicznej. Na tym tle obydwa państwa pozostawały skrajnie wrogo do siebie nastawione od momentu dojścia Hitlera do władzy[84].

Z tego względu zawarcie paktu stanowiło duży szok dla całej opinii międzynarodowej. Rokowania francusko-brytyjsko-sowieckie stały się bezprzedmiotowe. Brytyjczycy kolejny raz odebrali lekcję o tym jak trudne, jest realizowanie własnych interesów w porozumieniu z

[84] D. Jeziorny, *Pakt Ribbentrop-Mołotow…*, s. 181-183; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 92-99; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 162-167; TNA, HW 12/242, 075538, Simopoulos do greckiego MSZ, 24 VIII 1939.

Moskwą. Układ stanowił jeszcze większy szok dla tradycyjnie ciążącej ku Moskwie Francji. Alianci zdali sobie sprawę, że w nadchodzącym starciu w Europie nie będą mogli liczyć na pomoc ZSRS. Układ został przyjęty także negatywnie przez Chongqing, gdyż oznaczał kres projektów sojuszu brytyjsko-francusko-sowiecko-chińskiego. Dla Japończyków podpisanie paktu było jeszcze większym wstrząsem. Choć Tokio w pierwszej połowie 1939 roku nie odpowiedziało pozytywnie na inicjatywę przekształcenia Paktu Antykominternowskiego w sojusz wojskowy, to Rzeszę wciąż postrzegało jako bliskiego partnera właśnie na płaszczyźnie wrogości wobec komunizmu. Tymczasem Berlin nawiązał bliższe relacje z Moskwą w momencie, gdy oddziały japońskie walczyły z Armią Czerwoną na granicy Mandżukuo. Ten krok nie został w żaden sposób skonsultowany z Tokio, a dodatkowo Niemcy starali się wymóc na Japonii ułożenie sobie relacji z Sowietami. Rząd Hiranumy znalazł się w trudnej sytuacji, gdyż taki kierunek polityczny nie cieszył się popularnością w tradycyjnie wrogiej wobec ZSRS Japonii. Zdecydował się jedynie na bezsilny protest wobec Berlina, wskazując na niezgodność układu niemiecko-sowieckiego z Paktem Antykominternowskim, co nie mogło jednak przynieść żadnych wymiernych skutków. Dodatkowo frakcja proniemiecka obwiniała premiera za odmowę przystąpienia do sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami. W tej więc sytuacji, gdy dotychczasowa polityka okazała się porażką, można było się spodziewać nadchodzącej zmiany japońskiego gabinetu[85].

Pogłoski o upadku rządu Hiranumy pojawiły się już w dniu podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow. Brytyjski ambasador sir Robert Craigie poinformował o sytuacji Londyn jeszcze tego samego dnia. Natomiast sam japoński premier zapewniał, że plotki o rezygnacji były nieuzasadnione. Jednak jego los wydawał się być przesądzony i faktycznie, już 28 sierpnia doszło do dymisji gabinetu. Hiranuma uzasadniał ten krok w oficjalnym komunikacie, wskazując na konieczność dokonania zmian w polityce zagranicznej Japonii, w kontekście ostatnich zdarzeń na arenie międzynarodowej, czyli zbliżenia niemiecko-sowieckiego. Koncepcja opierania się w polityce zagranicznej na Niemczech przeciwko Moskwie w istocie całkowicie upadła, a w powszechnym przekonaniu to właśnie rząd Hiranumy nie dopuścił do zawarcia sojuszu wojskowego z III Rzeszą[86]. Również 28 sierpnia, w Londynie sekretarz spraw

[85] A. Beevor, *The Second World War*, London 2012, s. 34; J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 360; TNA, HW 12/242, 075577, Kong Xiangxi do Guo Taiqi, 23 VIII 1939; TNA, HW 12/242, 075555, Politis do greckiego MSZ, 25 VIII 1939; TNA, FO 371/23555, F 11405/23/23, Dodds do Halifaxa, 30 VIII 1939; TNA, FO 371/23556, F 10295/176/23, rozmowa Butlera z Edwardesem, 18 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10295/176/23, „Relacje sowiecko-japońskie", memorandum Edwardesa, 18 IX 1939.

[86] TNA, FO 371/23554, F 9361/23/23, Craigie do FO, 23 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9360/23/23, Craigie do FO, 23 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9465/23/23, Craigie do FO, 25 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9486/23/23, Craigie do FO, 28 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9690/23/23, Craigie do FO, 31 VIII 1939.

zagranicznych, wicehrabia Halifax, rozmawiał z japońskim ambasadorem Mamoru Shigemitsu, który zwrócił uwagę na nowe okoliczności sprzyjające poprawie relacji pomiędzy Wielką Brytanią a Japonią. Wśród brytyjskich elit znajdowało się wiele osób chcących jakiegoś ułożenia sobie relacji z Tokio, przede wszystkim ze względu na zaangażowanie w Europie i chęć uspokojenia sytuacji na rubieżach Imperium. Byli także ci, którzy z sentymentem patrzyli na czasy brytyjsko-japońskiego sojuszu. Jednym z czołowych japonofilów pozostawał Francis Piggot, attaché wojskowy w Tokio, mający duży wpływ na Craigiego. Foreign Office negatywnie oceniało wkład Piggota w pracę ambasady, postrzegając go jako skrajnie nieobiektywnego. Stąd można się spodziewać, że przejęcie stanowiska attaché wojskowego w Tokio przez brygadiera Briana Mullalyego na początku września 1939 roku zostało dobrze odebrane w Foreign Office[87].

Z ogólnego układu stosunków międzynarodowych wynikało, że zbliżenie między Londynem a Tokio będzie trudne do osiągnięcia, przede wszystkim ze względu na kwestię chińską oraz nastawienie Waszyngtonu. Jak wskazywał przejęty przez brytyjski wywiad raport dyplomatyczny Shigemitsu, bieg wypadków na świecie skłaniał USA do dalszego usztywniania amerykańskiego stanowiska wobec Cesarstwa. Służby dyplomatyczne Wielkiej Brytanii starały się zorientować w Waszyngtonie jaki byłby stosunek Amerykanów do jakiejś formy układu brytyjsko-japońskiego. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, brytyjska dyplomacja prezentowała nieco bardziej nieustępliwe stanowisko wobec Japonii w porównaniu do innych resortów. Wciąż jednak brytyjskiej dyplomacji zależało na zapewnieniu neutralności Tokio w wojnie, a gdyby pojawiła się okazja do poprawy relacji, należałoby z niej skorzystać. Trzeba jednak podkreślić, że przed podpisaniem paktu Ribbentrop-Mołotow, stosunki bilateralne pomiędzy Londynem a Tokio były niezwykle napięte. Wynikało to przede wszystkim z opisywanego w poprzednim rozdziale kryzysu w Tianjinie. Doszło wprawdzie do podpisania ogólnego protokołu między Craigiem, a szefem Gaimusho, Aritą, jednak negocjacje w sprawie srebra oraz funkcjonowania chińskiej waluty na terenie koncesji szybko weszły w stan impasu. Tuż przed zawarciem Paktu Ribbentrop-Mołotow, zarówno Brytyjczycy, jak i Japończycy sztywno trzymali się własnych postulatów w tej materii – Londyn nie chciał zrezygnować z posługiwania się fapi ani dzielić się z Japończykami przechowywanym kruszcem, należącym do Kuomintangu. Ta sytuacja w połączeniu z utrzymywaniem brytyjskiej pomocy dla Czang Kaj-szeka doprowadziła do wybuchu szerokich antybrytyjskich demonstracji w Japonii latem 1939 roku. Inny problem stanowiło aresztowanie pułkownika Christophera Speara, attaché

[87] *The Foreign Office List and Diplomatic and Consular Yearbook for 1941*, London, b. d. w., s. 30; TNA, FO 371/23556, F 9601/176/23, Ronald do Craigiego, 28 VIII 1939.

wojskowego w Chinach, pod zarzutem wkroczenia bez zezwolenia na tereny okupowane przez Japończyków, co zostało źle odebrane w Londynie. Z kolei w Tokio negatywne wrażenie wywołało wstrzymanie przez władze w Tianjinie procedury wydania Japończykom czterech ludzi oskarżanych o terroryzm. Halifax, chcąc uniknąć dodatkowych napięć, poinstruował władze koncesji, aby przekazać te osoby Japończykom. W tej skomplikowanej mozaice problemów ocieplenie relacji z Cesarstwem zdawało się niezwykle trudnym zadaniem dla brytyjskiej dyplomacji[88].

Tymczasem w Tokio 31 sierpnia udało się wyłonić nowy rząd na czele z generałem Nobuyuki Abe. Był on jednym z najważniejszych kandydatów na to stanowisko, stąd też ta nominacja nie okazała się szczególnie zaskakująca dla Foreign Office. Miał także tymczasowo łączyć posadę szefa rządu z funkcją ministra spraw zagranicznych[89]. Nie sprawował wcześniej żadnych stanowisk politycznych, jednakże łączyły go osobiste związki z księciem Fumimaro Konoem, byłym premierem. Uprawdopodobniało to tezę, że Abe podejmie się dalszej realizacji programu „Nowego Porządku w Azji Wschodniej". Prasa w Japonii popierała taką linię, wskazując na konieczność osiągnięcia niezależności oraz zmian w polityce zagranicznej, w kontekście zbliżenia niemiecko-sowieckiego. Z perspektywy Londynu istotne były także głosy o konieczności wyeliminowania brytyjskich wpływów na Dalekim Wschodzie. Zmiana sytuacji międzynarodowej wskutek paktu Ribbentrop-Mołotow nie oznaczała, w optyce Foreign Office, modyfikacji podstawowego celu Japonii, czyli dążeniu do utworzenia własnej strefy wpływów w regionie Azji Wschodniej[90].

Postawa nowego premiera poniekąd wpisywała się w te postulaty, chociaż oficjalnie nowy gabinet deklarował chęć poprawy relacji z zachodnimi demokracjami. W istocie pakt Ribbentrop-Mołotow zachwiał pozycją środowisk wojskowych, a w tej sytuacji większą rolę w formowaniu rządu uzyskały kręgi związane z dworem cesarskim. Sam Hirohito zaś pragnął współpracy z Waszyngtonem i Londynem, co musiało znaleźć pewne odzwierciedlenie w polityce powołanego gabinetu. Niemniej Abe, tuż po objęciu stanowiska szefa rządu, zapowiedział dalszą realizację „Nowego Porządku w Azji Wschodniej", co samo w sobie stanowiło wyzwanie dla Brytyjczyków na Dalekim Wschodzie. Ponadto wskazał na konieczność uprawiania przez Tokio niezależnej polityki i współpracę z tymi krajami, które

[88] A. Best, *British Intelligence*…, s. 135; TNA, HW 12/242, 075528, Shigemitsu do Arity, 19 VIII 1939; TNA, HW 12/242, 075588, Arita do Shigemitsu, 22 VIII 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 2 (39), posiedzenie rządu, 4 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 3 (39), posiedzenie rządu, 5 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 11422/176/23, Dodds do Halifaxa, 16 IX 1939.
[89] TNA, FO 371/23554, F 9691/23/23, Craigie do FO, 31 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9693/23/23, Craigie do FO, 31 VIII 1939; TNA, FO 371/23555, F 11413/23/23, Dodds do Halifaxa, 11 IX 1939.
[90] TNA, FO 371/23554, F 9692/23/23, Craigie do FO, 31 VIII 1939.

były gotowe to uszanować. Dotyczyło to kwestii chińskiej – w ten sposób dawano do zrozumienia, iż porozumienie było możliwe tylko w wypadku uznania japońskich działań w Państwie Środka za słuszne i dostosowanie się do polityki Cesarstwa na tym obszarze. Nie stanowiło to więc pozytywnej prognozy dla ocieplania relacji brytyjsko-japońskich. W kwestii stosunków z Sowietami po pakcie Ribbentrop-Mołotow Abe deklarował, że nie będzie dążył do podpisania podobnego układu z Moskwą. Nie uspokoiło to jednak obaw brytyjskiej dyplomacji w tej materii. Craigie donosił o pojawieniu się w wojsku zwolenników tymczasowego ułożenia sobie stosunków z Moskwą. Pozwoliłoby to na uwolnienie części sił stacjonujących w Mandżukuo i skupienie się na rozstrzygnięciu wojny w Chinach. Wprawdzie, jak wynika z przejętych przez brytyjski wywiad chińskich raportów dyplomatycznych, Moskwa starała się uspokoić Chongqing wykluczając możliwość zawarcia paktu o nieagresji z Tokio i zapowiadała dalszą pomoc. Równocześnie potwierdzała chęć uspokojenia sytuacji na granicy Mandżukuo z Mongolią, gdzie wciąż trwały walki pomiędzy Armią Czerwoną a wojskami cesarskimi. Potencjalne zbliżenie między ZSRS a Cesarstwem stanowiło, z perspektywy Londynu niezwykle niebezpieczną okoliczność, stąd należało się przyglądać rozwojowi stosunków sowiecko-japońskich. Istniały jednakże pewne oznaki wskazujące na szansę podjęcia dialogu z nowym rządem. Jego skład pokazywał na osłabienie polityczne armii, centrum wpływów proniemieckich, gdyż znalazło się w nim więcej cywilów niż w poprzednich władzach. Frakcja wojskowa, zaskoczona krokiem Berlina, w nowych okolicznościach międzynarodowych nieco się wycofała. Także obsada stanowisk ministerialnych, w tym tych ściśle militarnych, na to wskazywała, gdyż resort wojny przypadł generałowi Shunroku Hacie, uznawanemu przez Londyn za przychylnego kursowi probrytyjskiemu. Pozycja ministra spraw zagranicznych pozostawała nieobsadzona, niemniej rozważano kandydaturę Shigemitsu. Jego wybór także stanowiłby korzystną okoliczność dla Brytyjczyków. Zdecydowano się także na koncyliacyjny gest wobec Londynu, jakim było uwolnienie z aresztu pułkownika Speara[91].

Sam pakt Ribbentrop-Mołotow miał jeszcze jeden istotny skutek dla sytuacji na Dalekim Wschodzie. Otóż wpłynął on faktycznie na tymczasowe obniżenie napięcia w Azji Południowo-Wschodniej. Pomimo, że Japonia nie była nie związała się formalnym układem militarnym z Niemcami, wciąż była postrzegana jako sojusznik Berlina. Usprawiedliwione

[91] J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 439-440TNA, FO 371/23554, F 9765/23/23, posiedzenie rządu, 30 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9694/23/23, Craigie do FO, 30 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9692/23/23, Craigie do FO, 30 VIII 1939; TNA, FO 371/23554, F 9695/23/23, Craigie do FO, 31 VIII 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 9 (39), posiedzenie rządu, 9 IX 1939; TNA, HW 12/243, 075913, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 14 IX 1939; TNA, HW 12/243, 075914, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 14 IX 1939; TNA, FO 371/23558, F 10218/347/23, Craigie do FO, 16 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10295/176/23, rozmowa Butlera z Edwardesem, 18 IX 1939; TNA, FO 371/23555, F 11805/23/23, Dodds do Halifaxa, 5 X 1939.

zdawały się obawy, że zaangażowanie Wielkiej Brytanii w wojnę z Rzeszą, mogło skutkować jakąś formą agresji ze strony Tokio. Wśród Japończyków jednak w ostatnich dniach sierpnia nie było widać żadnego szczególnego poruszenia, w przeciwieństwie do obywateli niemieckich przebywających w tym czasie a Azji Południowo-Wschodniej. Potwierdza to korespondencja między gubernatorem Straits Settlements sir Shentonem Thomasem a sekretarzem ds. kolonii Malcolmem MacDonaldem z tego okresu. Z perspektywy brytyjskiej dyplomacji ryzyko szybkiego rozpętania kolejnego konfliktu przez Japonię lub wejścia do wojny po stronie Niemiec znacząco spadało w kontekście ostatnich wydarzeń, co było również zgodne z intuicją głównodowodzącego brytyjskich sił na Malajach generała Lionela Bonda. Szok wywołany w Tokio przez niemiecko-sowieckie zbliżenie sprawił, iż Japończycy musieli ponownie przemyśleć własną pozycję na arenie międzynarodowej[92].

Skutki paktu Ribbentrop-Mołotow, z którymi starała uporać się Japonia, objawiły się w tym samym czasie w Europie. Zawarcie polsko-brytyjskiego sojuszu czy niejednoznaczna postawa Włoch nie odwiodły Berlina od planowanej agresji, przesunęły ją jedynie o kilka dni. 1 września Niemcy, zabezpieczone przed potencjalną sowiecką interwencją, napadły na Polskę. Brytyjczycy i Francuzi nie przystąpili od razu do wojny i próbowali jeszcze podjąć ostatnią próbę porozumienia, grożąc wypowiedzeniem wojny, jeżeli Wehrmacht nie wycofa się z Polski. Berlin jednak nie zamierzał spełnić tych żądań i w konsekwencji 3 września Wielka Brytania i Francja wypowiedziały wojnę Rzeszy. Wraz z Londynem do konfliktu dołączyły, w ciągu kolejnych dni, Indie oraz Dominia – Kanada, Związek Australijski, Nowa Zelandia i Związek Południowej Afryki. Neville Chamberlain dokonał rekonstrukcji rządu i w jego składzie znaleźli się czołowi przeciwnicy jego dotychczasowej polityki – Winston Churchill jako pierwszy lord admiralicji oraz Anthony Eden jako szef Dominions Office. Premier sformował także wąski gabinet wojenny, w którym znaleźli się jedynie przedstawiciele kluczowych resortów. Pierwsze informacje o przebiegu konfliktu w Rzeczypospolitej nie napawały optymizmem. Siły niemieckie, mające ogromną przewagę w sprzęcie, czyniły błyskawiczne postępy, przełamując opór Polaków. Świat po raz pierwszy miał okazję zobaczyć na własne oczy nową taktykę wojenną – błyskawiczną ofensywę z użyciem na szeroką skalę wojsk pancernych i lotnictwa. W tej sytuacji dla aliantów niezmiernie istotne pozostawało utrzymanie spokoju w innych regionach świata. W tym kontekście w relacjach z Japonią zwracano wówczas przede wszystkim uwagę na konieczność zachowania przez nią bezstronności wobec konfliktu. Zgodnie z przewidywaniami z pierwszej połowy lat 30. obawiano się bowiem, że

[92] TNA, FO 371/23556, F 9712/176/23, MacDonald do Thomasa, 29 VIII 1939; TNA, FO 371/23556, F 9712/176/23, MacDonald do Caldecotte'a i Northcote'a, 29 VIII 1939.

Tokio mogło wykorzystać zaangażowanie potęg kolonialnych w wojnę dla osiągnięcia własnych korzyści i podjęcia kolejnej agresji na Dalekim Wschodzie. Churchill jako pierwszy lord admiralicji, doceniał japońskie zagrożenie. W jego opinii brytyjska flota pozostawała relatywnie dobrze przygotowana do starcia z Niemcami i Włochami, ale obrona posiadłości dalekowschodnich Imperium przed Cesarstwem stanowiła dużo większe wyzwanie. Równocześnie uznawał atak Japonii za mało prawdopodobny w ówczesnych warunkach. Churchill liczył ponadto, że potencjalna agresja Cesarstwa w rejonie Pacyfiku sprowokuje bezpośrednie zaangażowanie USA. W istocie próby uzyskania gwarancji pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych w razie konfliktu z Tokio miały stanowić jeden z kluczowych aspektów brytyjskiej polityki dalekowschodniej, szczególnie po objęciu stanowiska premiera przez Churchilla. Tymczasem jednak, 4 września, rząd generała Abego zajął neutralny stosunek wobec wojny w Europie, poprzez wydanie oświadczenia, zgodnie z którym Cesarstwo miało nie uczestniczyć w tym konflikcie, a skupić się na rozstrzygnięciu „incydentu chińskiego". W istocie bowiem Japończycy dokonywali wówczas wspominanego przewartościowania swojej polityki zagranicznej. Stąd premier sygnalizował poszukiwanie nowej drogi dla Japonii na arenie międzynarodowej i dążenie do porozumienia z czołowymi światowymi mocarstwami[93].

Przyjęcie neutralnego statusu przez Tokio nie oznaczało biernej postawy. Jeszcze przed atakiem Niemiec na Polskę zaczęto organizować rejsy ewakuacyjne do Europy. Po wybuchu konfliktu rząd Abego rozpoczął przygotowania do rozbudowy struktur wywiadowczych na tym obszarze. Placówki dyplomatyczne w Europie miały organizować cykliczne konferencje, poświęcone zbieraniu informacji o sytuacji na kontynencie. Pierwsza z nich miała miejsce w połowie października, w Hadze. Brytyjczycy poznali te plany dzięki przejęciu japońskich instrukcji dyplomatycznych. Z tego samego źródła dowiedzieli się również, iż Cesarstwo dostrzegało okazję w kłopotach Londynu w Europie i zamierzało zażądać od stron walczących, aby wycofały swoje wojska i garnizony z Chin. Szybko przystąpiono zresztą do realizacji tych planów. Na początku września skierowały noty do rządów w Wielkiej Brytanii i Francji z wezwaniem do wycofania przez te oddziałów z garnizonów tych krajów, znajdujących się na terenach Chin, aby uniknąć dodatkowych napięć w trudnej sytuacji międzynarodowej. Japończycy obiecali wziąć na siebie ochronę obywateli tych krajów, przebywających w Chinach. Nie zamierzali przy tym pozwolić Londynowi i Paryżowi grać na czas. 8 września

[93] W. Churchill, *The Second World War, Volume I: The Gathering Storm*, New York 2002, s. 477; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 623-624; F. McDonough, *Czas Hitlera: triumf…*, s. 456-464, 471-473; TNA, HW 12/243, 075727, Abe do poselstwa w Pekinie i do konsulatów generalnych w Tianjinie, Qingdao, Szanghaju, Nanjingu, Hankou, Xiamen, Kantonie i Hongkongu, 4 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10295/176/23, rozmowa Butlera z Edwardesem, 18 IX 1939.

dowódca przebywającej w Kantonie brytyjskiej kanonierki Seamew, otrzymał od dowódcy lokalnych sił japońskich ultimatum – jeżeli okręt nie opuści miasta w ciągu kilku dni, zostanie zaatakowany. Według Churchilla, należało się ustąpić pod taką presją. Zgodnie z jego osobistą opinią, w ówczesnej sytuacji należało skupić się na Europie i sytuacja w Azji Wschodniej nie mogła odrywać uwagi Londynu od wojny z Niemcami. Ponadto pierwszy lord admiralicji liczył, że odpowiedzialność za powstrzymywanie potencjalnej japońskiej agresji spadnie na Stany Zjednoczone. W obliczu żądań Tokio Halifax zasugerował, aby nakazać dowódcom wszystkich kanonierek na wodach terytorialnych Chin wycofywanie się, jeżeli Japończycy tego zażądają. Jako oficjalną podstawę podano by chęć uniknięcia internowania okrętów przez chińskie władze, jak to miało miejsce w trakcie I wojny światowej. Była to przede wszystkim próba zachowania twarzy w obliczu japońskich żądań. Kwestia garnizonów zdawała się nieco prostsza. W kontekście przedwojennych planów wojskowego wycofania się z Państwa Środka taki krok stanowiłby ustępstwo niskim kosztem. Nie zamierzano przy tym wyrzekać się prawa do powrotu sił do garnizonów w Państwie Środka, w razie gdyby sytuacja wymagała tego w przyszłości. Stąd brytyjska dyplomacja była skłonna zachować się zgodnie z postulatem Japończyków, o ile w Waszyngtonie i Paryżu także uznano by taką linię za najlepsze rozwiązanie. Rozważano jeszcze poproszenie Amerykanów o zastąpienie oddziałów brytyjskich i francuskich własnymi wojskami, przynajmniej na terenie samego Szanghaju, co zresztą, jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad radiowy japońskich raportów dyplomatycznych, wywołało niepokój w Tokio. Ostatecznie jednak, pod koniec września rząd podjął decyzję, aby na razie nie ewakuować garnizonów z Chin według planu proponowanego przez Foreign Office – do wytrwania zachęcał Brytyjczyków Waszyngton[94].

Brytyjska dyplomacja martwiła się stanem stosunków japońsko-sowieckich po pakcie Ribbentrop-Mołotow. Zmiana sytuacji międzynarodowej połączona z chęcią jak najszybszego rozstrzygnięcia wojny w Chinach mogła doprowadzić do zbliżenia pomiędzy tymi krajami. Według majora George Wardsa, pomocniczego attaché wojskowego ambasady w Tokio, długofalowe cele Moskwy i Tokio były nie do pogodzenia. Jednak nie wykluczał tymczasowego ich porozumienia, pomimo że trudno było sobie wyobrazić układ polityczny pomiędzy obu krajami. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z istnienia zagrożenia. We wrześniu

[94] W. Churchill, *The Second World War, Volume I…*, s. 482-483; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 361-362; TNA, HW 12/243, 075611, Uchiyama do Arity, 29 VIII 1939; TNA, HW 12/243, 075727, Abe do poselstwa w Pekinie i do konsulatów generalnych w Tianjinie, Qingdao, Szanghaju, Nanjingu, Hankou, Xiamen, Kantonie i Hongkongu, 4 IX 1939; TNA, HW 12/243, 075736, japoński konsulat generalny w Szanghaju do Abe, 5 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 8 (39), posiedzenie rządu, 8 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 9 (39), posiedzenie rządu, 9 IX 1939; TNA, HW 12/243, 075855, Abe do japońskiego konsulatu generalnego w Genewie, 11 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076075, Auriti do Ciano, 20 IX 1939; TNA, HW 12/244, 076619, Ishii do Nomury, 20 X 1939.

problem ustabilizowania relacji ze Związkiem Sowieckim podjęto na łamach japońskiej prasy. Wskazywano na niemalże nieustające napięcia pomiędzy krajami, przez cały okres ich współistnienia. W tej sytuacji udało się wprawdzie zawrzeć w 1925 roku traktat pekiński, na mocy którego nawiązane zostały stosunki dyplomatyczne między Moskwą a Tokio, udało się podpisać także układ dotyczący kwestii gospodarczych. Jednak w 1932 roku Japończycy odrzucili sowiecką propozycję paktu o nieagresji. W dobie wojny chińsko-japońskiej doszło do kilku starć granicznych. Istotny problem stanowiła także nieustannie powracająca kwestia Kolei Wschodniochińskiej. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, Mandżukuo ostatecznie nie spłaciło do końca należności za jej przejęcie, wynikających z umowy zawartej w 1935 roku, ze względu na spory w sprawie nowej konwencji o łowiskach. Według Wardsa, Japończycy nie wierzyli także w deklaracje Stalina o budowie komunizmu w jednym kraju i byli przekonani o ekspansywnej naturze owej ideologii. Sam wojskowy podzielał ten pogląd wskazując właśnie na wykluczanie się dalekosiężnych celów ZSRS i Japonii, pragnącej budować „Nowy Porządek w Azji Wschodniej". Istotnie, kompleksowe porozumienie między Moskwą a Tokio mogło zdawać się, w kontekście historycznym, trudne do wyobrażenia. Niemniej nie wykluczało możliwości tymczasowego ustabilizowania niezwykle napiętych dotąd stosunków[95].

Przewrót w relacjach międzynarodowych oraz wybuch wojny w Europie zmienił znacząco sytuację na granicy Mandżukuo. W konflikcie pomiędzy Armią Kwantuńską a sowieckimi wojskami dalekowschodnimi sytuacja Japończyków pozostawała na początku września niekorzystna w obliczu skutecznej ofensywy Armii Czerwonej. Lokalne cesarskie oddziały, które samowolnie doprowadziły do eskalacji, przygotowywały się do kontrataku. Zarówno władze centralne, jak i naczelne dowództwo w Tokio, po zmianie sytuacji międzynarodowej chciały uspokojenia sytuacji na granicy z ZSRS. 7 września dokonano zmiany głównodowodzącego i generał Kenkichi Ueda został zastąpiony przez generała Yoshijiro Umezu. Oficjalnie za przyczynę konfliktu uznano problem nieuregulowania granicy. Strona japońska wyszła z inicjatywą rozpoczęcia rozmów w tej materii. Toczyły się one w Moskwie pomiędzy ambasadorem Shigenori Togo a Mołotowem i dotyczyły, zarówno zawieszenia broni, jak i problemu delimitacji. Udało się doprowadzić do zawieszenia broni, które obowiązywało od 16 września. Pozytywnie odniosła się do niego japońska prasa. „Asahi" zwracała uwagę na starcia graniczne jako główne źródło nieporozumień pomiędzy obydwu

[95] J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 140-145; TNA, FO 371/23559, F 11426/347/23, „Krótki zarys japońskich poglądów na stosunki rosyjsko-japońskie, według japońskich publikacji o charakterze oficjalnym lub półoficjalnym", memorandum Wardsa, 10 IX 1939; TNA, FO 371/23559, F 11426/347/23, Dodds do Halifaxa 19 IX 1939.

krajami, a według „Hochi" dzięki rozejmowi uda się poprawić relacje z Niemcami. Widoczna była jednak także pewna nieufność wobec Sowietów. „Nichi Nichi" zwracała uwagę na niejasne intencje Moskwy wobec Chin. Rząd Abego z kolei mocno podkreślał, że rozejm nie oznaczał rozpoczęcia negocjacji dotyczących układu politycznego. Zawieszenie broni wzbudziło obawy w Chongqingu. Czang Kaj-szek obawiał się, że zwiastowało ono nadchodzący pakt sowiecko-japoński. Tymczasem spekulacje o istnieniu jakiegoś porozumienia pomiędzy Moskwą a Tokio spotęgowały się w obliczu wkroczenia Armii Czerwonej do Polski 17 września – zaledwie dzień po zawarciu rozejmu. Stąd japońskie władze tym bardziej starały się stanowczo dementować wszelkie podejrzenia o poważniejszych układach z Moskwą[96].

2. Pierwsze tygodnie wojny w Europie – wrzesień-październik 1939.

Wejście sowieckich wojsk na terytoria Polski, oficjalnie pod pretekstem chęci wzięcia w obronę ludności białoruskiej i ukraińskiej, dopełniło katastrofy upadającej Rzeczypospolitej. Polskie władze zbiegły do Rumunii, gdzie zostały internowane. Zorganizowany opór trwał do początków października. Później Polacy przeszli do walki partyzanckiej. Rządy Wielkiej Brytanii i Francji, wciąż pozostające pod wrażeniem niespodziewanego porozumienia między Moskwą a Berlinem oraz zaskoczone tempem niemieckiej ofensywy, podjęły jedynie ograniczone operacje militarne na zachodzie. Wkrótce zrezygnowały także z nich i przeszły do defensywy, starając się równocześnie nadrobić zaległości w przygotowaniach do wojny. Niemcy z kolei koncentrowali się na odbudowie strat po kampanii w Polsce. Rozpoczynał się etap konfliktu zwany „dziwną wojną". Skupione na sytuacji w Europie Imperium potrzebowało spokoju na innych teatrach działań. W obliczu nowego porządku w stosunkach międzynarodowych zarówno Wielka Brytania jak i Japonia musiały dokonać przewartościowania swojej polityki zagranicznej po normalizacji stosunków między Niemcami a Związkiem Sowieckim i współpracy tych państw w pokonaniu Polski. Zdawało się, że istniały perspektywy poprawy relacji na osi Tokio-Londyn. Faktycznie jednak sytuacja była o wiele bardziej skomplikowana[97].

Głównym problemem w stosunkach brytyjsko-japońskich pozostawał stosunek do Chongqingu. Sytuacja Państwa Środka w 1939 roku pozostawała niezwykle trudna. Cesarstwo

[96] K. Young, *The Nomonhan Incident: Imperial Japan and the Soviet Union*, „Monumenta Nipponica", 1967, t. 22, nr 1/2, s. 91-97; L. Moses, *Soviet-Japanese confrontation*…, s. 79-83; J. Polit, *Pod wiatr*…, s. 405-406; TNA, FO 371/23558, F 10179/347/23, Craigie do FO, 15 IX 1939; TNA, FO 371/23559, F 10226/347/23, Craigie do FO, 17 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 19 (39), posiedzenie rządu, 18 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10295/176/23, rozmowa Butlera z Edwardesem, 18 IX 1939.
[97] A. Beevor, *The Second*…, s. 47-52.

w przeciągu dwóch lat wojny zajęło ogromne obszary kraju, przede wszystkim na północy i północnym wschodzie. Dodatkowo negocjacje z Tokio, w sprawie utworzenia współpracującego z Japonią rządu, podjął Wang Jingwei, dawniej główny konkurent Czang Kaj-szeka do władzy nad Kuomintangiem. Chińczycy wciąż utrzymywali jednak opór, wspierani materiałowo przez ZSRS dostawami poprzez Xinjiang oraz przez państwa zachodnie, szlakami zaopatrzeniowymi wiodącymi z Birmy oraz z Indochin do prowincji kontrolowanych przez siły wierne Chongqingowi. Porozumienie niemiecko-sowieckie oraz wybuch wojny w Europie jeszcze bardziej komplikowały sytuację Chińczyków. Przede wszystkim pomoc dla nich schodziła na plan dalszy, wobec potrzeb wojennych stron zaangażowanych w konflikt. Ponadto podziały między Sowietami z jednej, a Brytyjczykami i Francuzami z drugiej strony nie leżały w chińskim interesie. Chongqing pragnął zawrzeć z nimi sojusz, tymczasem w nowej sytuacji międzynarodowej zdawało się to niemożliwe – inicjatywie Czang Kaj-szeka podjęcia bliższej współpracy z Wielką Brytanią i Francją sprzeciwiła się Moskwa. Dodatkowo, w nowych warunkach w Chongqingu obawiano się przyjęcia przez Londyn i Paryż bardziej koncyliacyjnej polityki wobec Japonii. W przejętych przez brytyjski wywiad chińskich raportach dyplomatyczne wskazywano, że szczególne niepokojono się perspektywą zbliżenia francusko-japońskiego, w obliczu doniesień o zakazie tranzytu dóbr przez Indochiny. Równocześnie, na początku września Japończycy rozpoczęli nową ofensywę w prowincji Hunan, w południowo-wschodniej części Chin. Ciężkie walki trwały cały miesiąc i zakończyły się sukcesem sił chińskich – nacierające jednostki cesarskie zostały zmuszone do wycofania się. Zwycięstwo nie odbiło się jednak szerokim echem, gdyż uwaga świata skupiała się wówczas na pogrążającej się w konflikcie Europie[98].

Tymczasem, 18 września, Richard Butler, podsekretarz stanu w Foreign Office spotkał się z Arthurem Edwardesem, doradcą ambasady japońskiej oraz rządu Mandżukuo. W sposób pośredni Foreign Office mogło się dowiedzieć czegoś o nastrojach panujących w Japonii, bez angażowania się w oficjalne rozmowy. Starano się przede wszystkim wybadać, czy istniała jakaś możliwość porozumienia w trudnych dla obydwu stron kwestiach. Podstawowym problemem pozostawała pomoc materiałowa dla Czang Kaj-szeka. Japończycy przypuszczali, że w obliczu wojny Londyn nie będzie już w stanie wspierać w ten sposób Chińczyków, co

[98] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 359-369; TNA, HW 12/243, 075768, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 3 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076138, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 24 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076177, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 25 IX 1939.

faktycznie miało miejsce. Pomimo tego Butler jednoznacznie stwierdził, że „Droga Birmańska pozostanie otwarta”[99]. Ponadto Edwardes poruszył problemy:

- Wycofania wojsk z garnizonów brytyjskich w północnych Chinach
- Przeznaczenia srebra z koncesji w Tianjinie
- Uznania dla przyszłego rządu chińskiego Wang Jingweia

Pierwszy problem zszedł na dalszy plan, gdyż Japończycy nie powtórzyli żądań z połowy września. Brytyjczycy przyjęli więc postawę wyczekującą. Druga z tych kwestii niosła ze sobą największe nadzieje na porozumienie. Faktycznie bowiem pojawiała się możliwość kooperacji między rządami w tej materii. Srebro mogło być przekazane Japończykom pod warunkiem udzielenia przez nich gwarancji, że przeznaczone ono zostanie dla udzielenia pomocy obszarom Chin dotkniętym powodzią w tym koncesji w Tianjinie. Co prawda, Brytyjczycy nie chcieli zrobić nic bez zgody Chińczyków, niemniej istniała płaszczyzna porozumienia. Z kolei, dopóki Londyn uznawał rząd Czang Kaj-szeka w Chinach, niemożliwe było formalne nawiązanie stosunków z administracją Wang Jingweia. Brytyjczycy nie mieli zamiaru dokonywać zmiany w tej materii i Japończycy zdawali się to rozumieć. Wynikało to, zarówno z rozmowy Edwardesa z Butlerem, jak i wcześniejszych spotkań Shigemitsu z Halifaxem. Strona japońska oczekiwała od brytyjskiej chociaż samego przyjęcia do wiadomości powstania rządu Wanga, bez żadnych formalnych kroków. Faktycznie trudno było sobie wyobrazić taki scenariusz. Jakikolwiek ukłon w kierunku Wanga mógł mieć katastrofalny wpływ na opór walczących Chińczyków. W opinii Edwardesa, jeżeli Londyn nie podjąłby działań dyskredytujących władzę Wanga, to istniała szansa, że dojdzie on do porozumienia z Czangiem. W Foreign Office wiedziano jednak dokładnie o kłopotach Wanga w pozyskaniu dla swojej inicjatywy istotnych postaci chińskiej polityki, a także o nikłym poparciu społeczeństwa dla niego. Tym bardziej więc nie zamierzano rozważać uznania dla nowej władzy[100].

Japończycy chcieli wykorzystać trudną sytuację aliantów do poprawy własnej pozycji w Chinach. Stąd wziął się np. projekt porozumienia z Brytyjczykami dotyczący Hongkongu, mający m. in. doprowadzić do pacyfikacji antyjapońskich nastrojów w tym mieście. W Chongqingu, jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad raportów dyplomatycznych, obawiano się koncyliacyjnej polityki Paryża i Londynu wobec Tokio, w obliczu trudności w Europie. Chińczycy zdawali sobie sprawę z presji nakładanej przez Japończyków na aliantów,

[99] TNA, FO 371/23556, F 10295/176/23, rozmowa Butlera z Edwardesem, 18 IX 1939.
[100] Ibidem; N. Clifford, *Sir Frederick Maze and the Chinese Maritime Customs, 1937-1941*, „The Journal of Modern History”, 1965, t. 37, nr 1, s. 18-32; TNA, CAB 65/1, W.M. 16 (39), posiedzenie rządu, 15 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 19 (39), posiedzenie rządu, 18 IX 1939.

na którą Francuzi zdawali się szczególnie podatni. Także Brytyjczycy sugerowali możliwość pójścia na ustępstwa w kwestiach związanych z koncesją w Tianjinie. Na przełomie września i października w tym mieście Brytyjczycy i Japończycy we wspólnej akcji aresztowali kilkunastu Chińczyków. Większość została wprawdzie szybko wypuszczona, niemniej stanowiło to niekorzystny, z punktu widzenia Chongqingu, sygnał. Władze Kuomintangu liczyły jednak, że ustępstwa na rzecz Cesarstwa uniemożliwi twarda postawa USA wobec Tokio – amerykańskie władze zdawały się wówczas z dystansem odnosić do możliwości resetu w relacjach z Japonią. Podstawową trudnością w stosunkach między Londynem a Tokio zdawała się być więc kwestia chińska. Tymczasem, powoli zarysowywał się już zupełnie nowy problem, który wkrótce miał stać się kluczowym dylematem – wojna handlowa między Wielką Brytanią a Niemcami. Oznaczała ona wprowadzenie blokady gospodarczej Rzeszy. Ten czynnik, w połączeniu z ograniczaniem eksportu przez samo Imperium, wpływał negatywnie na uzależnioną od importu Japonię. Jej sytuację dobrze obrazuje fakt, iż z własnej inicjatywy władze w Tokio były gotowe zagwarantować Brytyjczykom, że dobra nabyte na imperialnych rynkach nie zostaną następnie sprzedane Rzeszy ani Związkowi Sowieckiemu. Szczegółowy zakres ograniczeń w handlu pozostawał, w pierwszych tygodniach konfliktu, jeszcze nie do końca zdefiniowany. Niemniej szybko wprowadzono restrykcyjne rozporządzenia zakazujące handlu z wrogimi podmiotami. W tej kategorii mieściły się m. in. osoby oraz przedsiębiorstwa wykazujące się aktywnością handlową na terenach Niemiec, czyli także oddziały japońskich koncernów. Jeszcze we wrześniu brytyjskie władze zatrzymały do kontroli japoński statek „Hakone Maru", a Tokio skarżyło się na sposób inspekcji, dokonanej pod lufami karabinów. Wojna gospodarcza z Niemcami miała wkrótce stać się istotnym elementem relacji Londynu z państwami neutralnymi[101].

W zaangażowaniu Londynu w wojnę w Europie Japończycy dostrzegli także okazję do ekspansji na rynek mocno polegającej na imporcie zagranicznych towarów Tajlandii. W tym kraju w pierwszej połowie XX wieku odczuwalny stał się wzrost nastrojów nacjonalistycznych, czego przejawem była zmiana nazwy państwa, wcześniej znanego jako Syjam. Równocześnie

[101] TNA, HW 12/243, 075978, Ishii do Abe, 13 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076008, Abe do japońskiego poselstwa w Pretorii, 16 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076130, Shigemitsu do Abe, 20 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076046, Abe do Shigemitsu, 20 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076058, Abe do Shigemitsu, 21 IX 1939; TNA, HW 12/243, 076132, Abe do japońskiego konsulatu generalnego w Sidney, 21 IX 1939; TNA, HW 12/244, 076345, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 28 IX 1939; TNA, HW 12/244, 076209, Nomura do Shigemitsu, 28 IX 1939; TNA, HW 12/244, 076324, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 30 IX 1939; TNA, HW 12/244, 076335, Shigemitsu do Nomury, 4 X 1939; TNA, HW 12/244, 076360, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 7 X 1939; TNA, HW 12/244, 076473, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 11 X 1939; TNA, HW 12/244, 076550, Shigemitsu do Nomury, 13 X 1939; TNA, HW 12/244, 076506, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 14 X 1939 TNA, HW 12/244, 076742, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 27 X 1939.

rósł antagonizm wobec licznej w tym kraju chińskiej mniejszości, kultywującej swoją odrębność. Ostatnie lata przed wybuchem wojny w Europie charakteryzowały się natomiast rosnącym znaczeniem kręgów wojskowych w Bangkoku. Funkcję premiera w 1938 roku przejął przedstawiciel armii, Plaek Pibulsongkram. Tajlandia tradycyjnie balansowała pomiędzy sąsiadującymi z nią obszarami kolonialnymi Wielkiej Brytanii i Francji, tracąc na ich rzecz część terytoriów, w wyniku narzuconych władzom w Bangkoku traktatów. Kłopoty Londynu i Paryża oraz imponujący wzrost potęgi japońskiej sprawił, że rząd tajski dostrzegał okazję do odzyskania utraconych terytoriów. Pibulsongkram już od września nosił się z ideą zawarcia z Brytyjczykami i Francuzami paktów o nieagresji. W obliczu problemów, z jakimi mierzył się w Europie Paryż, Bangkok chciał uzależnić układ z Francją od niewielkiej korekty granicznej. Z perspektywy brytyjskiej była to jedynie sprawa symboliczna, ale dla francuskich władz okazała się istotnym problemem, co ostatecznie zaważyło na znaczącym wydłużeniu rozmów w sprawie układów o nieagresji. Tokio natomiast w słabnącej pozycji mocarstw kolonialnych widziało możliwość zwiększenia własnych wpływów w Bangkoku[102].

Pod koniec września rozstrzygnęła się kwestia tego, kto obejmie stanowisko ministra spraw zagranicznych w japońskim rządzie. Był to admirał Kichisaburo Nomura, który wcześniej służył jako attaché morski w Waszyngtonie. Uznawano, że jest to wybór obliczony przede wszystkim na poprawę relacji Japończyków z Amerykanami. W opinii Shigemitsu, którego kandydatura upadła w obliczu wybuchu wojny w Europie, admirał był politykiem o umiarkowanych poglądach, posiadającym dobre rozeznanie w stosunkach międzynarodowych. Natomiast pozycję wiceministra spraw zagranicznych powierzono Masayuce Taniemu. Był dyplomatą związanym z frakcją militarną, stąd też był to wybór niefortunny z perspektywy Brytyjczyków. Zasłynął on m. in. krytyką francuskiego wsparcia dla Czang Kaj-Szeka, co skutkowało odmową udzielenia mu agrément, gdy wyznaczono go do objęcia stanowiska ambasadora w Paryżu. Zdawać się mogło, że ze strony japońskiej wysyłane były pewne sygnały o gotowości do działań na rzecz poprawy relacji z Wielką Brytanią. Okazję dostrzegał na pewno sam Shigemitsu, promujący działania na rzecz zbliżenia między Tokio a Londynem. Pozytywny wpływ mogło mieć także tymczasowe osłabienie frakcji proniemieckiej po pakcie Ribbentrop-Mołotow. Szła za tym większa aktywność polityków i wojskowych nastawionych bardziej probrytyjsko, m. in. ministra wojny generała Haty. Należy jednak pamiętać, że tego rodzaju afiliacje nie niosły za sobą różnic w poglądach dotyczących celów jakie Japonia powinna sobie stawiać – rozbieżności dotyczyły jedynie sposobów ich osiągania. Dla wszystkich liczących się

[102] C. Baker, P. Phongpaichit, *A History of Thailand*, s. 104-134; TNA, HW 12/243, 075940, Murai do Abe, 14 IX 1939; R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 224-227.

w Tokio stronnictw priorytetem była ekspansja Cesarstwa. W Foreign Office istniała świadomość tego problemu, lecz nie wszyscy w brytyjskich kręgach rządowych zdawali sobie z tego sprawę[103].

Japończycy podjęli także próbę sprawdzenia, czy trudna sytuacja, w jakiej znalazł się Londyn na początku wojny może wymusić jakąś zmianę w brytyjskiej polityce wobec ich kraju. Edwardes przekazał do Foreign Office memorandum zawierające poglądy na relacje brytyjsko-japońskie oraz na perspektywy zbliżenia między obydwu krajami. Dokument pokazywał, jakie były oczekiwania Japończyków wobec Wielkiej Brytanii. Przede wszystkim odpowiedzialność na wojnę chińsko-japońską zrzucano na Chiny, które miały uprawiać dyskryminacyjną politykę gospodarczą wobec Japonii. Celem Tokio było więc utworzenie stabilnego rządu w tym kraju i otwarcie go na handel. Edwardes zapewniał przy tym, że Japończycy nie zamierzali wprowadzać żadnej dyskryminacji gospodarczej wobec krajów trzecich. Spowodowałoby to odwet natury ekonomicznej, co miało być zabójcze dla ich gospodarki. Nie chcieli także przeprowadzać podboju całego Państwa Środka, gdyż miało ono być po prostu zbyt duże, a Japonii nie było stać na taką eskapadę. Z tego też powodu Brytyjczycy nie musieli się obawiać ataku na własne obszary na Dalekim Wschodzie, czy na Dominia. Poczucie zagrożenia ze strony Japonii odczuwano w Londynie od pierwszej połowy lat 30. Według Edwardesa, Japończycy byli godni zaufania, ze względu na to, że wypełnili swoje zobowiązania sojusznicze wobec Wielkiej Brytanii w czasie I wojny światowej. Winą za obecny zły stan relacji między obydwu krajami zrzucał na frakcję militarną. Sugerowanym rozwiązaniem problemów zaś były ściślejsze relacje handlowe i wyjście przez Brytyjczyków z propozycją podpisania paktu o nieagresji[104].

Sugestie zawarte w memorandum nie wywołały w Foreign Office pozytywnego wrażenia. Nie było tajemnicą, że Edwardes był przez Japończyków opłacany, przez co urzędnicy Departamentu Dalekowschodniego nie traktowali go jak obiektywnego obserwatora. Ponadto nie zgadzali się z kreowaną przez niego narracją. Przede wszystkim wybuch wojny chińsko-japońskiej był w znacznej mierze winą samowoli japońskich wojskowych, a nie

[103] TNA, FO 371/23556, F 10402/176/23, Craigie do FO, 22 IX 1939; TNA, FO 371/23554, F 10396/23/23, Craigie do FO, 22 IX 1939; TNA, FO 371/23554, F 10403/23/23, Craigie do FO, 23 IX 1939; TNA, FO 371/23554, F 10542/23/23, Edwardes do Butlera, 24 IX 1939; TNA, FO 371/23554, F 10450/23/23, Craigie do FO, 25 IX 1939; TNA, FO 371/23554, F 10457/23/23, Craigie do FO, 25 IX 1939; TNA, FO 371/23554, F 10457/23/23, notatka Clarke'a, 28 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10514/176/23, Craigie do FO, 28 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10514/176/23, notatka Deninga, 28 IX 1939; TNA, HW 12/244, 076261, Shigemitsu do Nomury, 29 IX 1939; TNA, FO 371/23555, F 11799/23/23, Craigie do Halifaxa, 29 IX 1939; TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/23554, F 10542/23/23, notatka Clarke'a, 4 X 1939.

[104] TNA, FO 371/23556, F 10459/176/23, "Ogólne nastawienie wobec relacji brytyjsko-japońskich", memorandum Edwardesa, 22 IX 1939.

świadomą polityką rządu w Tokio i brytyjscy dyplomaci zdawali sobie z tego sprawę. Na okupowanych terenach dyskryminowano zachodnie przedsiębiorstwa. Stwierdzenie o wiernym wypełnieniu przez Japończyków przymierza z I wojny światowej zostało uznane za szczególnie cyniczne. Według Ashleya Clarke'a, pracownika Departamentu Dalekowschodniego Foreign Office, proces poprawy relacji z Japonią należało rozpocząć od realistycznego spojrzenia na jej politykę, a nie ulegania złudzeniom w odniesieniu do jej celów. Taka postawa sugerowała przyjęcie przez brytyjską dyplomację raczej twardej polityki wobec Japonii. Nie wszyscy jednak pozostawali negatywnie nastawieni do przyjęcia bardziej koncyliacyjnej polityki wobec Cesarstwa. Jedną z takich osób pozostawał Richard Butler, parlamentarny podsekretarz stanu w Foreign Office, wskazujący, że Wielka Brytania nie może sobie pozwolić na dystansowanie się, zarówno od ZSRS, jak i od Japonii[105].

Jak zakładał Butler, Japończycy i Sowieci, z racji przeciwstawnych interesów, mieli pozostać wrogami, więc w perspektywie długoterminowej starcie między nimi było nieuniknione. Z kolei neutralne Stany Zjednoczone raczej nie stanęłyby po stronie Brytyjczyków w wypadku wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie. Tak więc nieustanne oglądanie się na Waszyngton ograniczało pole manewru brytyjskiej dyplomacji jednocześnie nie dając w zamian gwarancji poparcia z tego kierunku. W perspektywie wieloletniej, w opinii Butlera, najważniejszą zmienną w kreowaniu polityki w Azji Południowo-Wschodniej miało być zachowanie Moskwy. Jeżeli okazałaby się ona faktycznym wrogiem Londynu, to należało doprowadzić do odnowienia sojuszu brytyjsko-japońskiego. Podstawową przeszkodą w tej materii pozostawało wsparcie udzielane przez Londyn Kuomintangowi. Dla Butlera, krytycznie oceniającego stan chińskiego wojska, była to zupełnie nieopłacalna inwestycja. Powołał się przy tym na oddanie Kantonu bez walki japońskiej armii. Zaangażowanie po stronie Czang Kaj-szeka mogło dalej skomplikować brytyjską sytuację ze względu na mający powstać konkurencyjny rząd chiński pod auspicjami Wang Jingweia. Według Butlera, ryzyko wojny domowej w Państwie Środka stanowiło realne zagrożenie. Zaangażowanie Wielkiej Brytanii w taki konflikt mogło wyłącznie oddalić perspektywę uspokojenia sytuacji w Azji Wschodniej i doprowadzić do dalszej eskalacji. W połączeniu z wojną w Europie stanowiło to śmiertelne zagrożenie dla Imperium Brytyjskiego. Na takim tle porozumienie z Tokio stanowiło, w opinii Butlera, konieczność[106].

[105] Ibidem; TNA, FO 371/23556, F 10710/176/23, notatka Butlera, 22 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10459/176/23, notatka Deninga, 28 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 10459/176/23, notatka Clarke'a, 30 IX 1939.
[106] TNA, FO 371/23556, F 10710/176/23, notatka Butlera, 22 IX 1939.

Brytyjskie społeczeństwo generalnie pozostawało nastawione prochińsko. Jednak wśród brytyjskich elit idea poprawy relacji z Japonią cieszyła się pewnym poparciem. Butler, chcąc poznać opinię panującą w tej materii w Partii Konserwatywnej, konsultował się z sir Johnem Wardlaw-Milnem, przewodniczący Komitetu ds. Wydatków Państwowych. Zdecydowanie popierał on poprawę relacji z Japonią co miało być również opinią podzielaną przez wielu torysów. Z kolei rozmowa z Hugh Daltonem, podsekretarzem stanu w Foreign Office w drugim rządzie Ramsay MacDonalda, miała pomóc zaznajomić się z poglądami panującymi na ten temat w Partii Pracy. Nie tylko popierał ideę zbliżenia z Japonią, ale miał także konkretne postulaty w tej materii. Proponował on likwidację garnizonów i koncesji brytyjskich w całych Chinach, pozostawiając jedynie placówki handlowe oraz Hongkong. Przeciwnikiem wycofania się Imperium z Państwa Środka był Stanley Bruce, wysoki komisarz Australii w Londynie. Wyrażał jednak poparcie dla lepszego ułożenia sobie stosunków z Japonią za pomocą umowy barterowej. Dla Canberry relacje Imperium z Japonią, z racji położenia geograficznego, miały szczególne znaczenie. Już w 1937 roku podczas Konferencji Imperialnej udało się jej uzyskać gwarancje, że w wypadku jednoczesnej wojny w Europie oraz w Azji Wielka Brytania wyśle na Daleki Wschód flotę o sile wystarczającej do przeciwstawienia się Japończykom. Zostały one oficjalnie potwierdzone na Konferencji Pacyficznej w kwietniu 1939 roku. Ponadto Australijczycy zastrzegli, że siły wysłane celem wsparcia wysiłku wojennego Imperium zostaną wycofane w wypadku wybuchu konfliktu z Japonią. Według Churchilla, dopóki Brytyjczycy utrzymywali Singapur a Royal Navy zachowywała zdolności działania, inwazja Cesarstwa na Australię czy Nową Zelandię pozostawała mało możliwą ewentualnością. Takie przedsięwzięcie wymagało ogromnych środków, a dodatkowo Tokio nie mogło być pewne zachowania Amerykanów. Niemniej, gdy wojna w Europie faktycznie się rozpoczęła władze Australii i Nowej Zelandii niechętne były wysyłaniu żołnierzy do Europy, dopóki nie miały pewności co do postawy Cesarstwa. Był to argument przemawiający za ustabilizowaniem stosunków brytyjsko-japońskich[107].

Pomimo znacznej dozy sympatii społeczeństwa i elit Zjednoczonego Królestwa dla walczących Chińczyków, wśród części brytyjskich polityków idea odprężenia w relacjach z Tokio uzyskała pewną aprobatę. Kluczową przyczynę stanowiła zmiana sytuacji międzynarodowej po zbliżeniu niemiecko-sowieckim i wybuchu wojny w Europie, która

[107] Ibidem; D. Butler, A. Sloman, *British Political Facts 1900-1975*, London 1975, s. 163; B. Pimlott, *Labour and the Left in the 1930s*, London 2008, s. 26-28; J. Gooch, *The Politics of Strategy: Great Britain, Australia and the War against Japan, 1939–1945*, „War in History", 2003, t. 10, nr 4, s. 424-426; W. Churchill, *The Second World War, Volume I…*, s. 483; TNA, CAB 65/2, W.M. 68 (39), posiedzenie rządu, 2 XI 1939.

wymuszała na Brytyjczykach konieczność utrzymania spokoju na rubieżach Imperium. Promotor polityki nastawionej na stabilizację stosunków z Japonią, Butler, zaczął się zastanawiać jakie kroki należałoby podjąć, aby do niej doprowadzić. Podstawowe i najbardziej aktualne źródło napięć pomiędzy Londynem a Tokio stanowiły problemy wynikające z kryzysu wokół Tianjinu. Ich kompromisowe rozstrzygnięcie powinno być połączone z gestem dobrej woli, takim jak wycofanie brytyjskich garnizonów z północnych Chin. Jak wspomniano, tę konkretną inicjatywę rozważano na forum rządu w Londynie jeszcze przed rozpoczęciem konfliktu w Europie i ponownie na początku września 1939 roku, pod wpływem wezwań Japończyków do ewakuacji wojsk Imperium z terenów Państwa Środka. Tymczasowo zdecydowano się jednak ich nie wycofywać, przede wszystkim ze względu na postawę Waszyngtonu. Niemniej, według Butlera, po dokonaniu koncyliacyjnych gestów można byłoby przystąpić do negocjacji w sprawie umowy handlowej, na której zależało obydwu stronom. Dzięki niej możliwe stałoby się pozyskanie od Japonii materiałów potrzebnych do prowadzenia wojny w zamian za konkretne surowce np. wełnę. Wreszcie należało dokonać zmian w polityce wobec Chongqingu i skupić się na nakłanianiu Czang Kaj-szeka do zawarcia pokoju. Butler zakładał, że po rozwiązaniu „incydentu chińskiego" Japonia zaatakuje Związek Sowiecki. Do procesu mediacji pokojowych w wojnie chińsko-japońskiej powinno się także zaangażować Stany Zjednoczone. Zapobiegłoby to protestom Waszyngtonu, któremu też miało zależeć na zakończeniu wojny. Idea pośredniczenia w negocjacjach pomiędzy Chinami i Japonia pojawiła się już kilka miesięcy wcześniej, a pod koniec września z takim postulatem wystąpił również Craigie. Zaproponowano Hongkong jako miejsce przeprowadzenia rozmów. Zakończenie wojny chińsko-japońskiej usunęłoby najpoważniejszą przeszkodę w zbliżeniu między Londynem a Tokio[108].

Pomimo pewnego poparcia dla stabilizacji relacji z Japonią w obliczu zaangażowania w Europie, znaczna część urzędników Foreign Office nastawiona była do niej nieufnie. W Departamencie Dalekowschodnim nie wierzono przede wszystkim w możliwość kompromisu. Wszelkie ustępstwa na rzecz Tokio, przynosiły za sobą kolejne żądania. Samo założenie, zgodnie z którym uwolnieni z zaangażowania w Chinach Japończycy automatycznie zaangażują się przeciwko Związkowi Sowieckiemu, pozostawało zupełnie nieuprawnione. W perspektywie długofalowej starcie uznawano za nieuniknione, niemniej wcale nie musiało do niego dojść od razu. Tokio mogło zwrócić się najpierw na południe. Warto zauważyć, że była to jedna z proponowanych koncepcji militarnych w Cesarstwie, promowana głównie przez

[108] TNA, FO 371/23556, F 10710/176/23, notatka Butlera, 22 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 26 (39), posiedzenie rządu, 25 XI 1939.

marynarkę. W tym kontekście całkowite ugrzęźnięcie japońskiej armii w Chinach, mimo krytycznych uwag Butlera co do jakości chińskiego oporu, jawiło się jako fortunny zbieg okoliczności, z punktu widzenia brytyjskich posiadłości w Azji Wschodniej oraz Dominiów. Taka opinia pojawiała się także na posiedzeniach rządu w Londynie pod koniec września. Była ona zasadna, tym bardziej że, wbrew zdaniu Butlera, opór chiński był znaczący i według Komitetu Szefów Sztabów nie było oznak jego zanikania. W Departamencie Dalekowschodnim także dezawuowano czasami jakość armii wiernych Chongqingowi, niemniej zaangażowanie znaczącej części cesarskich wojsk na obszarze Państwa Środka, bez perspektyw szybkiego zakończenia konfliktu, pozostawało faktem. Dlatego zdecydowano się jedynie poinformować Czang Kaj-szeka o możliwości pośredniczenia w rozmowach pokojowych, ale bez żadnych nacisków. Pewnym niepokojem napawały brytyjski rząd uwagi Butlera o możliwości wybuchu wojny domowej w Chinach po objęciu władzy przez Wang Jingweia. W tej materii przyjęto jednak postawę wyczekującą. Jeżeli natomiast chodzi o stosunki z Waszyngtonem, rzeczywiście nie należało oczekiwać, że w wypadku wybuchu konfliktu na Dalekim Wschodzie Amerykanie automatycznie wystąpią w obronie Brytyjczyków. Niemniej utrzymanie gospodarczego wsparcia USA pozostawało konieczne, zarówno w wypadku potencjalnych starć w Azji, jak i dla zwycięstwa w toczącej się wówczas wojnie w Europie. Z tego względu Londyn nie zamierzał robić nic, co mogłoby spowodować jakąkolwiek negatywna reakcję USA[109].

W kwestii przywoływanej przez Butlera umowy handlowej należy zaznaczyć, że zainteresowani byli nią sami Japończycy, zaniepokojeni kurczącymi się, po wybuchu wojny, możliwościami importu z międzynarodowych rynków. 23 września przedstawiciel ambasady w Londynie Yasuto Shudo zaczął sondować nastawienie brytyjskich władz do idei traktatu handlowego. Po szeroko zakrojonych konsultacjach pomiędzy różnymi ministerstwami pomysł ten został odrzucony. Powodem była m.in. problematyka gospodarki wojennej, w warunkach której zasoby Imperium skierowane były przede wszystkim na produkcję militarną. Ponadto mogło to zostać negatywnie odebrane przez Chińczyków i Amerykanów. Jednocześnie uznano, że takie postawienie sprawy przed Japończykami mogło wywołać bardzo negatywnie reakcje. Ponadto ułożenie relacji handlowych, w formie jakiegoś modus operandi, mogło okazać się opłacalne. 6 października przedstawiono Shigemitsu propozycję rozmów w tej materii. Dla

[109] B. Lee, *Britain and the Sino-Japanese War…*, s. 47-49; B. Dollery, Z. Spindler, C. Parsons, *Nanshin: Budget-Maximising…*, s. 135-155; TNA, FO 371/23556, F 10710/176/23, notatka Butlera, 22 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 26 (39), posiedzenie rządu, 25 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 28 (39), posiedzenie rządu, 26 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 30 (39), posiedzenie rządu, 28 IX 1939.

Londynu jednak poluzowanie restrykcji wobec brytyjskich obywateli prowadzących działalność gospodarczą w okupowanej części Chin stanowiło warunek sine qua non ich rozpoczęcia. Dla Japończyków mogło być to trudne do zaakceptowania, jednakże Shigemitsu zobowiązał się skonsultować sprawę ze swoim rządem[110].

Na posiedzeniu rządu w Londynie 23 września omawiano perspektywy poprawy relacji z Japonią. Ustalono, że na razie garnizon w Tianjinie nie zostanie ewakuowany, ponieważ Japończycy nie stosowali dalszych nacisków w tej materii. Podobną decyzję podjęto kolejnego dnia w kwestii wycofania kanonierek z Chin, gdyż, jak wskazywało Foreign Office, byłoby to niekorzystne z przyczyn politycznych. W razie zagrożenia pozostawiono jednak wolną rękę w tej materii naczelnemu dowódcy Royal Navy w rejonie Azji Wschodniej. Rząd w Londynie zaakceptował więc, po raz kolejny, politykę rekomendowaną przez dyplomację. Wprawdzie na początku września sam Halifax przedstawił plan ograniczenia wojskowej obecności brytyjskiej na terenie Chin, zaakceptowany następnie przez gabinet. Z projektu wycofano się jednak, jak wspomniano, w obliczu postawy Waszyngtonu. Perspektywa brytyjskiej dyplomacji na ten problem uległa więc zmianie pod wpływem nastawienia Amerykanów. Możliwość ewakuacji wojsk z koncesji wciąż zamierzano wykorzystać jako argument mający skłonić Japończyków do bardziej ugodowego podejścia w negocjacjach dotyczących problemów wynikających z sytuacji Tianjinu. Rozpatrywano również, jak poprowadzić te rozmowy. Ustalono, że należało trzymać się twardego stanowiska, przynajmniej na początku, i wyjść z propozycją złożenia chińskiego srebra w neutralnym banku. W wypadku gdyby strona japońska nie chciała zaakceptować takiego rozstrzygnięcia, srebro miałoby zostać sprzedane, a uzyskane fundusze użyte do udzielenia pomocy obszarom Chin dotkniętym powodzią. Jeżeli także na to rozwiązanie Japończycy nie chcieliby przystać, należało rozważyć pierwotną propozycję Tokio z lipca, dotyczącą przekazania kruszcu do banku znajdującego się pod japońską kontrolą – Yokohama Specie Bank lub Banku Rezerwy Federalnej. Ten ostatni stanowił bank centralny jednego z kontrolowanych przez Japończyków chińskich rządów marionetkowych. Drukowane przez ową instytucję finansową banknoty brytyjska dyplomacja była gotowa dopuścić do użytkowania na terenie koncesji, w zamian za rezygnację Cesarstwa z żądań zakazu używania waluty Chongqingu, fapi. W ten sposób obydwie waluty funkcjonowałyby obok siebie. Te projekty nie uwzględniały jednak chińskiego punktu widzenia. Czang Kaj-szek pozostawał całkowicie przeciwny przekazywaniu własnego srebra stronie japońskiej. Dyplomaci w

[110] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 92-93.

Londynie zdawali się jednak ignorować te zastrzeżenia lub liczyli, iż uda im się przekonać rząd Kuomintangu do własnych planów[111].

29 września doszło do pierwszego spotkania pomiędzy Nomurą a Craigiem, podczas przyjęcia dla korpusu dyplomatycznego. Admirał wyraził wówczas chęć podjęcia działań na rzecz poprawy relacji brytyjsko-japońskich. Pomimo raczej kurtuazyjnego charakteru wypowiedzi, w Londynie zaczęto się zastanawiać, czy nie wykorzystać okazji do ponownego podjęcia rozmów w sprawie Tianjiniu. Poruszanie jednak tego skomplikowanego problemu już na samym początku kadencji nowego ministra mogło przynieść więcej szkody niż pożytku. Wstrzymanie się doradzał Edwardes, który wskazywał, że tak szybkie podjęcie tematu mogło być niezręczne, zarówno dla ambasadora oraz samego ministra. Jak z kolei podkreślał Shigemitsu, najpierw należało wypracować robocze porozumienie, a dopiero po nim przystąpić do formalnych rozmów. Ponowne otwarcie negocjacji bez przygotowania, z wciąż nierozwiązanymi punktami spornymi narażało je na zerwanie, co miałoby oczywiście negatywny skutek dla idei poprawy relacji bilateralnych[112].

Sam Nomura też nastawiony był raczej niechętnie do pomysłu ponownego otwarcia rozmów, podobnie zresztą jak do pomysłu rozmów pokojowych z Chińczykami przy mediacji brytyjskiej. Pomimo tego, Londyn chciał podjąć próbę otwarcia nowej tury negocjacji w sprawie problemów z koncesją w Tianjinie. Craigie miał spotkać się w tej sprawie z Sotomatsu Kato, który był jednym z negocjatorów w poprzednich rozmowach w tej materii. Tymczasem w Parlamencie wciąż pojawiały się zapytania o stan relacji brytyjsko-japońskich. Potwierdzało to niejako informacje Butlera, że ten aspekt polityki zagranicznej szczególnie interesował przedstawicieli różnych opcji politycznych. Nie chciano jednak ujawniać zbyt wielu informacji z obawy przed reakcją Chińczyków. Dla samego Nomury najważniejsze pozostawały działania na rzecz poprawienia relacji Japonii ze Stanami Zjednoczonymi. Wspominał o tym w osobistej rozmowie z Craigiem. Brytyjski ambasador wykorzystał okazję, aby zwrócić uwagę ministra na trudną sytuację Niemiec. Podkreślił także, iż wbrew oczekiwaniom Tokio, Rzesza nie okazała się być siłą powstrzymującą napór komunizmu. Brytyjczycy i Francuzi natomiast byli gotowi walczyć, dopóki zagrożenie ze strony tej ideologii nie zostałoby zneutralizowane. Ta

[111] M. Li, *Inflation in Eastern China during the Second Sino-Japanese War*, "Studies in Applied Economics" 2018, nr 102, s. 5-6; TNA, HW 12/243, 075723, chińskie ministerstwo finansów do Gu Weijuna, 4 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 24 (39), posiedzenie rządu, 23 IX 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 25 (39), posiedzenie rządu, 24 IX 1939; TNA, CAB 66/1, W.P. 45 (39), „Sytuacja na Dalekim Wschodzie", memorandum Halifaxa, 22 IX 1939.

[112] TNA, FO 371/23554, F 10542/23/23, Edwardes do Butlera, 24 IX 1939; TNA, FO 371/23554, F 10527/23/23, Craigie do FO, 29 IX 1939; TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 X 1939.

narracja służyła odciąganiu Japonii od Niemiec i wskazywaniu potencjalnej wspólnoty interesów z Londynem i Paryżem, na tle wrogości do Związku Sowieckiego[113].

Pomimo istniejącej nieufności wobec Cesarstwa, nie było ono, w przeciwieństwie do Niemiec, wrogiem Brytyjczyków sensu stricto. Od końca sierpnia natomiast, rząd w Londynie bardziej niepokoił się zachowaniem Sowietów niż Japończyków. 28 września został podpisany traktat o granicach i przyjaźni między ZSRS a Rzeszą. Stanowił on dopełnienie paktu Ribbentrop-Mołotow i potwierdzenie współpracy obu państw. Z tych względów ZSRS traktowano wręcz jako kraj wrogi, blokując jego wymianę handlową z Chinami oraz argumentując, że towary i surowce z Państwa Środka mogły być w ten sposób reeksportowane do Rzeszy. Londyn posiadał także dość dokładne informacje od attaché wojskowego w Japonii na temat konfliktu granicznego japońsko-sowieckiego. Japończycy ponieśli duże straty w ostatniej fazie starć, gdy przybyły lepiej wyszkolone oddziały Armii Czerwonej ze sprzętem dobrej jakości – szczególne spustoszenie miały siać nowe czołgi. Według danych dostarczonych przez attaché, wojska cesarskie przewagę miały wyłącznie w powietrzu. Nawet jednak w tym wypadku sami Japończycy przyznali, że, według ich szacunków, Sowieci używali raczej drugorzędnego sprzętu. Lotnictwo Armii Czerwonej nie dokonywało także masowych bombardowań. Powodem miała być presja Waszyngtonu, który obawiał się znaczących ofiar wśród Chińczyków oraz ryzyka zmniejszenia antyjapońskiego nastawiania w amerykańskim społeczeństwie. Dane te upubliczniła prasa związana z japońskim wojskiem. W tym kontekście także siła militarna Związku Sowieckiego jawiła się jako spore zagrożenie, pomimo czystki wśród oficerów i problemów, które się objawiły podczas zajmowania wschodniej Polski[114].

Z chińskich, amerykańskich i japońskich raportów i instrukcji dyplomatycznych przejętych jesienią przez brytyjski wywiad radiowy wyłaniał się skomplikowany obraz sytuacji międzynarodowej Związku Sowieckiego po pakcie Ribbentrop-Mołotow i wybuchu wojny w Europie. W Chongqingu obawiano się możliwości zbliżenia sowiecko-japońskiego, choć Moskwa zapewniała o kontynuowaniu swojej pomocy dla Kuomintangu. W rzeczywistości jej wsparcie miało być sukcesywnie ograniczane. Płynące latem zaopatrzenie stopniowo zmniejszano. Jeszcze w październiku 1939 roku sowieccy lotnicy-ochotnicy wzięli udział w bombardowaniu japońskiego lotniska w Hankou, ale już miesiąc później rozpoczął się proces

[113] TNA, FO 371/23554, F 10599/23/23, Craigie do FO, 1 X 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 34 (39), posiedzenie rządu, 2 X 1939; TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/23556, F 10781/176/23, pytanie parlamentarne Hendersona, 4 X 1939.

[114] R. Moorhouse, *The Devils' Alliance: Hitler's Pact with Stalin, 1939-1941*, New York 2014, s. 66-67; TNA, FO 371/23559, F 10792/347/23, Craigie do FO, 5 X 1939; TNA, FO 371/23559, F 12580/347/23, Craigie do Halifaxa, 19 X 1939; TNA, HW 12/244, 076546, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 17 X 1941.

ich wycofywania z Chin. Kreml skupiał się na innych frontach, a wyrażana przez generała Abego chęć do określenia na nowo relacji Cesarstwa z Moskwą, Londynem i Waszyngtonem dawała okazję do podjęcia próby ustabilizowania stosunków sowiecko-japońskich. Z punktu widzenia informacji docierających do Londynu, potencjalne porozumienie między ZSRS a Japonią, choćby ograniczone, zdawało się możliwe, choć trudno było jednoznacznie stwierdzić, której ze stron bardziej na tym zależało. Tokio, jak wynikało z korespondencji między Gaimusho a cesarskimi placówkami dyplomatycznymi, z dużą dozą ostrożności odnosiło się do Sowietów, którzy zdawali się największymi beneficjentami paktu z Berlinem. Poza przejęciem terenów wschodniej Polski Moskwa narzuciła krajom bałtyckim traktaty o „wzajemnej pomocy" – wstęp do przyszłej aneksji – a w październiku zaczęła stawiać żądania wobec Finlandii, obejmujące m. in. przekazanie ZSRS części wysp na Bałtyku. Szczegóły sowieckich roszczeń nie były znane Japończykom, lecz Tokio wiedziało o ich przedstawieniu władzom w Helsinkach. Spekulowało także o ambicjach Kremla wobec Besarabii. Działania Moskwy, podejmowane bez sprzeciwu ze strony Berlina uświadamiały pozostałym mocarstwom, jak szeroko zakrojona była współpraca między Rzeszą a ZSRS podjęta pod koniec sierpnia 1939 roku. Zdawała się ona mieć negatywny wpływ nie tylko na relacje Niemców z Japonią, potęgowany dodatkowo doniesieniami o utrzymywaniu przez Berlin handlu z Chongqingiem, ale także z Włochami, obawiającymi się ekspansji Moskwy na Bałkany. Nieufność wobec ZSRS i zawód postawą Rzeszy stanowił potencjalną płaszczyznę dla zbliżenia między Rzymem a Tokio. Z perspektywy brytyjskiej dyplomacji więc, mogło to stanowić istotny czynnik dla utrzymania Włoch i Japonii poza wojną[115].

W Cesarstwie tymczasem konferencja gubernatorów prefektur z początku października stała się okazją nakreślenia wizji polityki nowego gabinetu przez premiera i ministra spraw zagranicznych. Brytyjska ambasada w Tokio sporządziła szczegółowy raport z tych wystąpień. Podstawowym celem Japonii pozostawało zakończenie wojny w Państwie Środka, zwanej „incydentem chińskim" oraz praca nad wprowadzaniem w życie programu „Nowego Porządku w Azji Wschodniej". W pierwszej kwestii nie zamierzano zmieniać dotychczasowej strategii – celem Tokio było zniszczenie „antyjapońskiego reżimu" i ustanowienie nowego rządu w

[115] A. Beevor, *The Second…*, s. 62; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 189-192; TNA, HW 12/244, 076260, Ohtaka do Nomury, 29 IX 1939; TNA, HW 12/244, 076414, Steinhardt do Hulla, 7 X 1939; TNA, HW 12/244, 076396, Kuriyama do Nomury, 8 X 1939; TNA, HW 12/244, 076427, Kong Xiangxi do chińskiej ambasady w Berlinie, 12 X 1939; TNA, HW 12/244, 076471, Sugishita do Nomury, 13 X 1939; TNA, HW 12/244, 076481, Nomura do Oshimy, 14 X 1939; TNA, HW 12/244, 076551, Sakamoto do Nomury, 16 X 1939; TNA, HW 12/244, 076428, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 20 X 1939; TNA, HW 12/244, 076734, Shigemitsu do Nomury, 25 X 1939; TNA, HW 12/245, 076798, Nomura do japońskiego chargé d'affaires w Berlinie, 31 X 1939.

Chinach. Podobnie w tej drugiej, będącej dziedzictwem rządu księcia Konoego, istota sprawy się nie zmieniła – nadal skupiano się na utworzeniu jednolitego bloku składającego się z Japonii, Mandżukuo oraz Chin. Politycznie zamierzano utrzymać dystans od toczącej się w Europie wojny, przy czym niekoniecznie oznaczało to izolację. Premier wyraził gotowość do współpracy z państwami rozumiejącymi i akceptującymi dążenia Tokio. Z kolei Nomura podkreślał, że Chongqing był w stanie stawiać opór jedynie dzięki wsparciu mocarstw zachodnich, które obawiały się konsekwencji japońskiego zwycięstwa dla własnych interesów handlowych w Państwie Środka. Władze w Tokio przy różnych okazjach starały się podkreślać, iż ustanowienie „Nowego Porządku w Azji Wschodniej" nie wiązało się z gospodarczym wykluczeniem innych państw z regionu. Kraje wspierające rząd Kuomintangu zdawały się jednak nie wierzyć w te zapowiedzi. Stąd Nomura stawiał sobie za cel w najbliższym czasie przekonanie Waszyngtonu w tej materii. Zerwanie latem japońsko-amerykańskiej umowy handlowej mocno dało się Tokio we znaki. Poza tym minister za istotne uważał otwarcie w Moskwie rozmów dotyczących incydentów na granicy między Mandżukuo a Mongolską Republiką Ludową. Mogło to zwiastować stabilizację relacji sowiecko-japońskich, czego tak bardzo obawiano się w Chongqingu, a także w Londynie. Dodatkowo nie zapowiadano otwarcia nowej rundy negocjacji w sprawie Tianjinu, co zdawało się szczególnie istotne z perspektywy relacji brytyjsko-japońskich. W przemowie Nomury nie dało się dostrzec żadnego sygnału w kierunku Londynu, który mógł dawać nadzieję na zbliżenie, czy choćby osiągnięcie porozumienia w najbardziej palących kwestiach[116].

Nieprzejednana postawa Cesarstwa w kwestii chińskiej i brak pozytywnych sygnałów w sprawie negocjacji dotyczących koncesji w Tianjinie nie stanowiły korzystnego prognostyku dla idei détente w relacjach między Londynem a Tokio. Równocześnie w październiku do brytyjskiej dyplomacji zaczęły docierać sygnały, iż nowy gabinet japoński zmagał się z poważnymi kłopotami wewnętrznymi. Przede wszystkim wszedł w konflikt z Tajną Radą. Osią sporu były nadzwyczajne uprawnienia dla premiera w kwestii egzekwowania prawa o mobilizacji powszechnej, które w opinii Rady były niekonstytucyjne. Ostatecznie Abe przejął te prerogatywy, ale cała sytuacja świadczyła o słabości nowych władz. Inny problem stanowił fakt, że jednym z punktów programu generała Abego było ograniczenie liczby ministrów. I tak np. wiceadmirał Takuo Godo, powiązany z przemysłem stalowym i kolejowym, obejmował dwa stanowiska – ministra rolnictwa i leśnictwa oraz ministra handlu i przemysłu. Sytuacja wzbudziła protesty organizacji rolniczych przysparzając rządowi nowych trudności. W tym

[116] TNA, FO 371/23555, F 11805/23/23, Dodds do Halifaxa, 5 X 1939.

kontekście nieco paradoksalny może wydawać się kolejny krok władz, który przyczynił się do najpoważniejszych, z punktu widzenia prowadzenia relacji międzynarodowych, komplikacji. Otóż zdecydowano się na początku października na utworzenie Ministerstwa Handlu, pod jurysdykcje którego miała przejść część biur należących m. in. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ruch spotkał się z dużym oporem pracowników zagrożonego takim transferem Biura ds. Handlu, na czele z dyrektorem Shikao Matsushimą, którzy zaczęli odchodzić, bądź grozić odejściem. Obwiniali samego Nomurę i oskarżali go o nielojalność, co podkopało pozycję nowego ministra na tyle, że pojawiły się pogłoski o jego wymuszonej rezygnacji. W kolejnych dniach okazało się, że do protestu nie dołączyli jedynie dyrektorzy trzech biur i wiceminister. Rząd odciął się od całej sytuacji i Nomura sam musiał zażegnać konflikt, negocjując z własnymi podwładnymi[117].

Według Craigiego, inicjatorami zamieszania miała być grupa młodych urzędników zaniepokojona postępującą utratą wpływów Gaimusho. Wcześniej uformowana została Rada Rozwoju Azji, co doprowadziło do wyłączenia części problematyki azjatyckiej spod jurysdykcji dyplomatów. Dalsze ograniczenie ich wpływów poprzez oddzielenie kwestii handlowych miało uniemożliwiać prowadzenie „kompleksowej dyplomacji", której integralnym elementem pozostawała polityka gospodarcza. Zdaje się jednak, że był to jedynie pretekst, a główną przyczynę protestu stanowiła niechęć do dalszego ograniczenia władzy Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Może to potwierdzać fakt, że urzędnikom przeniesionym do innego departamentu zablokowano możliwości awansu w służbie dyplomatycznej. Kolejne dni nie przynosiły rozwiązania kryzysu, a wyłącznie dalszą eskalację. W ramach oporu przeciwko zmianom rezygnacje złożył prawie cały personel dyplomatyczny Ministerstwa Spraw Zagranicznych, czyli około 110 osób. Dodatkowo do protestu w takiej formie zaczął przyłączać się także urzędnicy z zagranicznych placówek. Oczywiście masowe wręczanie rezygnacji nie równało się jeszcze z faktycznym odejściem pracowników, niemniej przyczyniało się do zaognienia sytuacji i osłabiało pozycję Nomury i całego rządu. Pomimo tego sam minister nie sprawiał, według Craigiego, wrażenia przejętego sytuacją. Spory wewnętrzne w Japonii utrudniały jednak brytyjskiej dyplomacji działania na rzecz chociażby wznowienia negocjacji w sprawie problemów związanych z koncesją w Tianjinie[118].

[117] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/23554, F 10785/23/23, Craigie do FO, 5 X 1939

[118] TNA, FO 371/23554, F 10920/23/23, Craigie do FO, 9 X 1939; TNA, FO 371/23554, F 10920/23/23, notatka Deninga, 11 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 10968/23/23, Craigie do FO, 12 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 10969/23/23, Craigie do FO, 12 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 10968/23/23, notatka Deninga, 13 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 12686/23/23, Craigie do Halifaxa, 20 X 1939.

Ostatecznie kryzys udało się zażegnać 13 października, dzięki zaangażowaniu premiera. Powołanie Ministerstwa Handlu miało odbyć się ze szczególnym uwzględnieniem zastrzeżeń Gaimusho. Faktycznie oznaczało to, że rząd ustąpił pod naciskiem, co z kolei fatalnie świadczyło o jego pozycji. Przejęta przez brytyjski wywiad radiowy korespondencja pomiędzy Shigemitsu a Nomurą wskazywała na kapitulację gabinetu w obliczu żądań urzędników. Wszyscy protestujący, poza samym dyrektorem Biura ds. Handlu, wycofali swoje rezygnacje. Do dymisji, ostatecznie nie przyjętej, podał się wiceminister Tani, co w opinii Clarke'a mogło stanowić zapowiedź przyszłego, potencjalnego ustąpienia ze stanowiska samego admirała Nomury. Craigie donosił, że podobne poczucie panowało w Tokio, chociaż premier Abe miał stwierdzić, że nie widzi ku temu powodu. Zwrócił także uwagę, iż za projekt powołania Ministerstwa Handlu odpowiedzialna była Rada Planowania, uznawana za kontrolowaną przez armię. Cała sytuacja była więc elementem szerszego, frakcyjnego starcia w ramach walki o wpływy. Z kolei według Shigemitsu, rozstrzygnięcie sytuacji wskazywało, że Gaimusho, sprzyjające raczej lepszym relacjom z Anglosasami, oparło się wpływom wojskowych. Pomysł stworzenia Ministerstwa Handlu całkowicie później zarzucono, było to więc trwałe zwycięstwo dyplomatów. 16 października ministrem rolnictwa i leśnictwa został mianowany Tadamasa Sakai. W ten sposób rozwiązano problem związany z protestami organizacji rolniczych, sprzeciwiających się łączeniu tego stanowiska z pozycją ministra przemysłu i handlu przez wiceadmirała Godo. Rozwiązanie problemu „buntu" w Gaimusho, jak i uporządkowanie sytuacji w Ministerstwie Rolnictwa faktycznie pokazywało słabość władzy Abego, gdyż w każdym z tych wypadków władza nie była w stanie narzucić swojej woli, a ustępowała pod presją. Kryzys miał negatywny skutek na postrzeganie rządu w społeczeństwie, gdyż ukazywał jego niezdolność do forsowania własnych decyzji. Z perspektywy Foreign Office, gabinet generała Abego jawił się natomiast jako niezdolny do forsowania własnej polityki i utrzymania u steru rządów w dłuższej perspektywie[119].

3. Perspektywy odprężenia – październik-grudzień 1939.

Pomimo zauważalnej tendencji do uregulowania stosunków między Moskwą a Tokio, w kontaktach brytyjsko-japońskich powracała kwestia wspólnej wrogości do ZSRS. W połowie października Shigemitsu, w trakcie rozmowy z Butlerem przedstawił własną wykładnię na

[119] TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 11007/23/23, Craigie do FO, 14 X 1939; TNA, HW 12/244, 076511, Nomura do Shigemitsu, 14 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 12685/23/23, Craigie do Halifaxa, 20 X 1939; TNA, FO 371/24723, F 967/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 XII 1939.

temat polityki Związku Sowieckiego i ściśle z nią związanych relacji Londynu z Tokio. Według ambasadora celem Moskwy było zwrócenie ekspansji Niemiec na zachód i Japonii na południe. Ten kurs odniósł sukces w odniesieniu do Berlina, co objawiło zawarciem paktu Ribbentrop-Mołotow, który jednocześnie miał doprowadzić do izolacji Tokio. Japończycy, według ambasadora, zdali sobie sprawę z sowieckich celów i nie poddali się niemieckiej presji na podpisanie układu o nieagresji ze Moskwą, zawarto jedynie rozejm dotyczący starć granicznych. W opinii Shigemitsu, to właśnie zagrożenie ze strony ZSRS tworzyło płaszczyznę porozumienia między Wielką Brytanią a Japonią. Sowieci mieli stanowić niebezpieczeństwo nie tylko dla tych krajów, ale także dla Chin. Na potwierdzenie swoich słów ambasador powołał się dane cesarskich służb wywiadowczych, o koncentracji Armii Czerwonej na Kaukazie oraz wkraczaniu sowieckich oddziałów do Xinjiang. W tak zarysowanej sytuacji międzynarodowej Wielka Brytania oraz Japonia w istocie jawili się jako naturalni partnerzy, szczególnie biorąc pod uwagę antyrosyjskie podstawy sojuszu między Londynem a Tokio z 1902 roku. Jednakże szanse na zbliżenie między obydwu krajami mogły, w opinii ambasadora, zostać zrujnowane przez niemożność porozumienia w sprawach szczegółowych. Faktycznie jednak tego rodzaju narracja, usprawiedliwiająca poniekąd wojnę w Chinach, nie mogła wzbudzić dobrych skojarzeń w Londynie. Ten efekt potęgowały dodatkowo docierające do Brytyjczyków informacje o toczących się negocjacjach handlowych między Moskwą a Tokio. Równocześnie jednak idea poprawy stosunków brytyjsko-japońskich na płaszczyźnie antysowieckiej miała stać się,przedmiotem rozważań dyplomatów w Londynie na przełomie 1939 i 1940 roku[120].

Teza Shigemitsu o problemach wynikających z kwestii szczegółowych znalazła poniekąd swoje potwierdzenie w trakcie tej samej rozmowy, gdy poruszono sprawę srebra przechowywanego w brytyjskiej koncesji w Tianjinie. Stanowisko zaprezentowane przez Brytyjczyków było jednoznaczne – srebro należało do Kuomintangu i nikt inny nie miał prawa nim dysponować. Stąd sprzeciw wobec propozycji przekazania go do banku znajdującego się pod kontrolą Japończyków. Shigemitsu nie rozumiał stanowiska Londynu. Według niego, prawo do kruszcu miały także władze chińskie powstałe pod auspicjami japońskimi. Ostatecznie, nie udało się dojść do porozumienia w tej kwestii i rozstrzygnięcie jej odłożono na później. Faktycznie, jak wynikało z przywoływanych wcześniej obrad rządu z 23 września, brytyjskie władze dopuszczały, rekomendowaną przez Foreign Office, możliwość przekazania srebra bankowi znajdującemu się pod kontrolą japońską. Była to dla nich jednak ostateczność, dlatego na razie utrzymywali sztywne stanowisko. Co ciekawe, takie podejście zdawało się być

[120] TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 X 1939.

skuteczne. Sotomatsu Kato, jeden z japońskich negocjatorów, w rozmowie z Craigiem pod koniec października, zasugerował kompromis zbliżony do pierwotnej brytyjskiej idei. Po wyrażeniu zainteresowania przez brytyjskiego ambasadora, Kato zobowiązał się przedyskutować z Nomurą sprawę zawarcia na tej podstawie układu dotyczącego srebra[121].

Opinie przedstawione przez Shigemitsu pokazywały, że dla Japończyków istotnym aspektem relacji z Wielką Brytanią, w obliczu niemiecko-sowieckiego zbliżenia, stało się nastawienie Londynu i Tokio wobec Moskwy. Perspektywa ambasadora nie była odosobniona, podobne opinie wyrażał także wiceminister Tani w rozmowie z Craigiem. To spojrzenie uznał za istotne Clarke, podkreślający, że pomiędzy Moskwą a Tokio możliwy jest jedynie niepewny rozejm. Wskazywał ponadto, iż „tak jak motywem sojuszu brytyjsko-japońskiego była japońska wrogość do Rosji, tak prawdopodobne jest, że jednym z najważniejszych powodów jakiegokolwiek realnego politycznego zbliżenia między Wielką Brytanią i Japonią ponownie będzie wrogość do Rosji, przynajmniej z japońskiego punktu widzenia”[122]. Niemniej, już sama rozmowa Butlera z Shigemitsu dobrze pokazywała znaczącą trudność w stosunkach między Londynem a Tokio – różnicę perspektyw. Teza ambasadora, że naturalne porozumienie między obydwu krajami niweczyło skupianie się na kwestiach błahych opierała się na założeniu, iż „incydent chiński”, pozostawał właśnie takim mało znaczącym problemem. Tymczasem dla Londynu relacje z Chongqingiem, pomimo pojedynczych głosów dezawuujących wartość chińskiego oporu, miały istotne znaczenie. Wpływały one na stosunki z USA, ale także na interesy gospodarcze Brytyjczyków w Chinach oraz bezpieczeństwo posiadłości Imperium w Azji Wschodniej. Clarke nie miał wątpliwości, że powrót do idei partnerstwa brytyjsko-japońskiego mógł zaistnieć tylko po całkowitym odwrocie Londynu od dotychczas prowadzonej polityki wobec Państwa Środka. To z kolei, według niego, było możliwe w dwóch wypadkach: zakończenia wojny między Chinami i Japonią kompromisowym pokojem lub zawarcia przez Chongqing i Moskwę antybrytyjskiego sojuszu. Ta druga możliwość napawała Foreign Office szczególnym niepokojem. W obliczu zaangażowania w wojnę z Niemcami Brytyjczycy nie mogli udzielać wsparcia materialnego Czang Kaj-szekowi. Tymczasem Sowieci, którzy dostarczyli Kuomintangowi znaczącą ilość sprzętu w poprzednich latach, obiecali utrzymanie wsparcia. W prasie pojawiały się doniesienia o nowym układzie sowiecko-chińskim, który mógł potencjalnie być próbą zabezpieczenia dalekowschodniej flanki ZSRS. Faktycznie jednak, pomimo udzielonej Chińczykom pożyczki w czerwcu 1939 roku, na jesieni, jak wspomniano, Moskwa i Tokio rozpoczynały ostrożny dialog. Sowieci wprawdzie nadal

[121] Ibidem; TNA, CAB 65/1, W.M. 63 (39), posiedzenie rządu, 28 X 1939.
[122] TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, notatka Clarke’a, 19 X 1939.

deklarowali utrzymanie wsparcia dla Chongqingu, ale tego rodzaju zapewnienia miały na celu przede wszystkim uspokojenie Chińczyków. W istocie o żadnym nowym układzie nie było wówczas mowy[123].

Tokio tymczasem poszukiwało drogi porozumienia z Moskwą, wykraczającej, wbrew deklaracjom Shigemitsu, poza rozejm graniczny. Tej tendencji nie przeszkodziły nawet incydenty w postaci dwukrotnego naruszenia przez sowieckie samoloty przestrzeni powietrznej Mandżukuo. W drugiej połowie października w Czycie miały się rozpocząć negocjacje dotyczące delimitacji granicy pomiędzy ZSRS a Mandżukuo, choć faktycznie doniesienia okazały się nieprawdziwe. Zamierzano zająć się także problemem łowisk – nowy sowiecki przedstawiciel dyplomatyczny w Tokio, Konstantin Smietanin, był specjalistą właśnie w tej dziedzinie. Ponadto Japończycy chcieli pozyskać ropę naftową w ramach układu barterowego, a także podpisać umowę pozwalającą na transport towarów do Niemiec poprzez Związek Sowiecki. Ta kwestia miała szczególne znaczenie w kontekście blokady ekonomicznej Niemiec i stanła się przedmiotem dalszych debat pod koniec listopada[124].

Sygnały o détente w relacjach między Moskwą a Tokio stanowiły jeden z istotnych argumentów przeciwko idei antysowieckiemu zbliżeniu z Japonią. Z najdalej idącym postulatem w tej materii wystąpił 21 października Thomas Snow, brytyjski poseł w Helsinkach. Dyplomata proponował zawarcie sojuszu z Cesarstwem w obliczu przewidywanego, zarówno w Londynie, jak i w Tokio, ataku ZSRS na Finlandię, uznający Japonią za jedyną siłę mogącą w tamtym momencie aktywnie przeciwstawić się Sowietom. Snow sugerował, że był to dobry moment na zwrócenie Japończyków przeciwko Moskwie, nie tylko ze względu na pakt Ribbentrop-Mołotow, ale także ich tradycyjne sympatie wobec Polaków. Nad propozycją debatowano w Departamencie Północnym Foreign Office, została jednak uznana za całkowicie nierealną. Zadecydowała kwestia chińska, gdyż, jak zwracał uwagę Clarke, w ten sposób popchnięto by Chongqing całkowicie w ręce Moskwy. Z kolei Laurence Collier, szef Departamentu Północnego, zwrócił uwagę na inny problem. Otóż z niektórych raportów można było wysnuć wniosek, iż silna proniemiecka frakcja w Tokio, pragnęła aktualnie uspokojenia

[123] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 88-92; J. Garver, *Chinese-Soviet Relations, 1937-1945: The Diplomacy of Chinese Nationalism*, Oxford 1988, s. 48, 90-94; TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 X 1939; TNA, HW 12/244, 076428, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 20 X 1939; TNA, HW 12/244, 076585, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 20 X 1939; TNA, FO 371/23556, F 11335/176/23, Craigie do FO, 27 X 1939; TNA, FO 371/23556, F 11335/176/23, notatka Clarke'a, 31 X 1939; TNA, FO 371/23556, F 11810/176/23, FO do Craigiego, 16 XI 1939.

[124] TNA, FO 371/23559, F 10611/347/23, kancelaria ambasady brytyjskiej w Moskwie do Departamentu Dalekowschodniego FO, 25 IX 1939; TNA, FO 371/23559, F 10985/347/23, Craigie do FO, 13 X 1939; TNA, FO 371/23559, F 11608/347/23, White do Clark Kerra, 14 X 1939; TNA, FO 371/23559, F 11132/347/23, Craigie do FO, 20 X 1939.

sytuacji w stosunkach z Moskwą. Gdyby się to udało Cesarstwo miałoby wolną rękę w ekspansji w Chinach i potencjalnie w Azji Południowo-Wschodniej. Sowieci mogli zaoferować także Japończykom umowę handlową, zapewniającą dostęp do pożądanych przez Cesarstwo surowców. Collier twierdził, że w dłuższym ujęciu konflikt sowiecko-japoński, podobnie jak sowiecko-niemiecki, wydawał się nieunikniony. Niemniej aktualna tendencja zdawała się wskazywać, iż w Tokio mógł istnieć silny opór przed podejmowaniem antysowieckiej współpracy z Londynem[125].

Pogląd Colliera sugerował pośrednio, że japońskie środowiska przychylne Berlinowi otrząsnęły się już po pakcie Ribbentrop-Mołotow i poddawały się presji Rzeszy na zbliżenie z Moskwą. Intensyfikacja kontaktów pomiędzy ZSRS z Japonią mogła potwierdzać takie założenie. Trudno było jednak stwierdzić jaka była w tym rola Niemiec, czy też sprzyjających im ugrupowań w Cesarstwie. Informacje, zdobyte z pośredniego źródła przez ambasadę Wielkiej Brytanii w Tokio, wskazywały z kolei na zaniepokojenie szefa niemieckiej placówki dyplomatycznej, Eugena Otta, obawiającego się wpływu działań propagandowych Londynu na japońskie społeczeństwo. Esler Dening z Departamentu Dalekowschodniego Foreign Office dezawuował jednak znaczenie tego rodzaju aktywności dla poprawy relacji brytyjsko-japońskich, gdyż miała do tego nie dopuścić japońska armia, negatywnie nastawiona do ocieplania stosunków z Londynem. Z perspektywy brytyjskiej dyplomacji Japonia nie zdawała się chętna do jakiejkolwiek realnej współpracy[126].

Kwestia chińska, jak wspomniano, także stanowiła poważny problem dla zwolenników takiego współdziałania w Wielkiej Brytanii, nie tylko ze względu na stosunki Londynu z Chongqingiem, ale przede wszystkim z powodu postawy Waszyngtonu. Amerykanie, neutralni wobec konfliktu w Europie, utrzymywali generalnie prochińską linię polityczną. Ambasador USA w Japonii, Joseph Grew, w trakcie spotkania jednego z japońsko-amerykańskich stowarzyszeń w październiku, wystąpił z przemówieniem, w którym krytykował politykę Tokio w Azji Wschodniej oraz działania cesarskich wojsk na terenie Państwa Środka. Wystąpienie miało być uzgodnione z rządem w Waszyngtonie i w połączeniu z wypowiedzeniem przez USA latem umowy handlowej z Japonią stanowiło jasny sygnał, że Stany Zjednoczone pozostawały negatywnie ustosunkowane do polityki ustępstw wobec Japonii. Z takiej linii cieszyli się

[125] C. Gerrard, *The Foreign Office and Finland, 1938-1940: diplomatic sideshow*, New York 2005, s. 76-78; TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 X 1939; TNA, HW 12/244, 076471, Sugishita do Nomury, 13 X 1939; TNA, HW 12/244, 076618, Sugishita do Nomury, 18 X 1939; TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, notatka Clarke'a, 19 X 1939; TNA, FO 371/23556, F 11063/176/23, notatka Colliera, 19 X 1939.

[126] TNA, FO 371/23556, F 11560/176/23, Craigie do FO, 4 XI 1939; TNA, FO 371/23556, F 11560/176/23, notatka Deninga, 6 XI 1939.

Chińczycy, liczący, że powstrzyma to tendencje koncyliacyjne w Wielkiej Brytanii i Francji. Zadowolenie z przemowy Grewa wyraził w rozmowie z Guo Taiqi ambasadorem Państwa Środka w Londynie, sam Churchill, który zdawał się, według Chińczyka, sprzyjać raczej ewentualnemu kompromisowi z Sowietami, niż z Japonią[127].

Ówcześnie jednak Sowietów wciąż postrzegano w Wielkiej Brytanii raczej jako wrogów niż partnerów. Tymczasem postawa Amerykanów realnie wpływała na politykę Londynu w Azji Wschodniej. Na posiedzeniu rządu 13 października, na wniosek sekretarza wojny Isaaca Hore-Belishy, zdecydowano o wycofaniu brytyjskich garnizonów z Pekinu oraz Tianjinu. Pretekstem stał się zły stan kwater żołnierzy, zniszczonych powodzią, która nawiedziła Chiny. Wcześniejsze plany ewakuacji zarzucono, jak wspomniano, z powodu postawy Waszyngtonu. Decyzja o wycofaniu wojsk miała zostać ogłoszona w najbardziej sprzyjającym politycznie momencie. W tej materii wybór pozostawiono Halifaxowi. Na przeszkodzie znowu stanęło jednak na twarde stanowisko Waszyngtonu. Grew w bezpośredniej rozmowie z Craigiem zapowiadał już wprost zaostrzenie amerykańskiej polityki wobec Japonii. Rząd brytyjski zdecydował się 17 października na wstrzymanie ewakuacji wojsk z Tianjinu oraz Pekinu. Amerykanie nie zamierzali w ogóle wycofywać swoich sił z Chin. Sekretarz stanu USA, Cordell Hull, w rozmowie z brytyjskim ambasadorem, lordem Lothianem, sugerował pozostawienie przez Brytyjczyków chociaż symbolicznych wojsk w garnizonach. Stąd na posiedzeniu brytyjskiego rządu 23 października ustalono, że wycofanie sił zbrojnych będzie częściowe i zostaną pozostawione niewielkie oddziały. Jeszcze przed końcem miesiąca batalion stacjonujący w Tianjinie przeniesiono na Bliski Wschód i zastąpiono kompanią żołnierzy, wydzieloną z jednostki przebywającej na terenie Szanghaju. Dla rządu i dyplomacji Wielkiej Brytanii kluczowe okazywało się stanowisko USA. Postawa Amerykanów nie doprowadziła jednak do całkowitego porzucenia przez Londyn idei współpracy z Japonią na pewnych płaszczyznach. Jak donosił Craigie, Niemcy chcieli za pośrednictwem Japonii importować potrzebne im surowce i towary, dostarczane następnie tranzytem przez ZSRS. W ten sposób Berlin uzyskałby szerszy dostęp do światowych rynków, co stanowiłoby sporą wyrwę w blokadzie gospodarczej Niemiec. Ministry of Economic Warfare współdziałając z Foreign Office, podjęło na przełomie października i listopada prace w sprawie projektu umowy

[127] TNA, HW 12/244, 076611, Shigemitsu do Nomury, 20 X 1939; TNA, HW 12/244, 076628, Politis do greckiego MSZ, 22 X 1939; TNA, HW 12/244, 076699, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 24 X 1939.

handlowej z Tokio, w ramach której Japończycy mieli się zobowiązać do rezygnacji z reeksportu surowców do Rzeszy[128].

27 października został przygotowany przez stacjonującego w Szanghaju brytyjskiego oficera sztabowego, majora Gwynne'a, raport dotyczący stosunków brytyjsko-japońskich z perspektywy militarnej. Wojskowy wskazywał na realne ryzyko konfliktu pomiędzy Imperium a Cesarstwem, ze względu na kwestię chińską. Dla takiego starcia kluczowe znaczenie miałaby postawa Związku Sowieckiego i Stanów Zjednoczonych. Dla Tokio podstawowy cel stanowiłoby podtrzymywanie neutralności obydwu z nich. Szczególnie istotne byłoby utrzymywanie możliwie poprawnych stosunków z Waszyngtonem, ze względu na uzależnienie funkcjonowania całej gospodarki Cesarstwa od handlu z USA. Tymczasem obawa przed zaangażowaniem Amerykanów miała pozostawać najpoważniejszym czynnikiem odstraszającym dla Japończyków przed atakiem na Brytyjczyków. Z kolei Moskwa raczej na pewno pozostałaby neutralna i gotowa do wykorzystania sytuacji, w wypadku znacznego osłabienia którejś ze stron. Raport opisywał również sytuację strategiczną Imperium, która, w opinii majora, miała w ulec poprawie. Przede wszystkim poprzez ogłoszenie neutralności Włoch i Hiszpanii oraz pakt brytyjsko-francusko-turecki, zawarty 19 października, zwiększyło się bezpieczeństwo na Bliskim Wschodzie i w rejonie Morza Śródziemnego. Dzięki temu brytyjskie dowództwo zyskiwało większe możliwości wsparcia swoich sił w Azji Południowo-Wschodniej w wypadku zagrożenia. Udział Kanady w wojnie dawał wojskom Imperium doskonałą bazę wypadową do działań na Pacyfiku. W raporcie sugerowano równocześnie wzmocnienie militarne posiadłości na Dalekim Wschodzie - przede wszystkim zwiększenie sił RAF oraz na budowę fortyfikacji w Hongkongu i Singapurze. Z kolei za istotny czynnik odstraszający major Gwynne uznawał sam status Imperium Brytyjskiego. Przywoływanie takich kwestii w wojskowym raporcie wskazuje jednak przede wszystkim na trudną sytuację Londynu, zagrożonego na wielu obszarach[129].

W wywodzie poświęcono także nieco miejsca sytuacji wewnętrznej w Japonii. Major wskazywał na istnienie w Cesarstwie środowisk probrytyjskich – polityków związanych z dworem oraz kręgi finansowo-gospodarcze, zainteresowane zarabianiem na toczącej się w Europie wojnie. Uznanie tych ugrupowań en masse za „probrytyjskie" zdaje się jednak sporym nadużyciem. Pozostawały one po prostu mniej agresywne od rozmaitych frakcji skrajnych czy

[128] A. Best, *Britain, Japan*…, s. 93-94; TNA, CAB 65/1, W.M. 46 (39), posiedzenie rządu, 13 X 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 50 (39), posiedzenie rządu, 17 X 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 57 (39), posiedzenie rządu, 23 X 1939; TNA, CAB 65/1, W.M. 62 (39), posiedzenie rządu, 27 X 1939.
[129] TNA, FO 371/23556, F 12916/176/23, Gwynne do Grimsdale'a, 27 X 1939.

samej armii. Co szczególnie interesujące, oficer zakwalifikował także, do kręgów przychylnych Londynowi, japońskich chłopów i robotników, nie podając jednocześnie powodu takiego przyporządkowania. Trafnie wskazał na kluczowe znaczenie w japońskim procesie decyzyjnym stanowisk armii i marynarki. Przypisanie im jednak arbitralnie 80% głosów w japońskim procesie decyzyjnym wydaje się nieuzasadnione. Niemniej wniosek, że o ile obydwie grupy były nastawione raczej antybrytyjsko, to kluczowych zagrożeń upatrywano w Sowietach i Amerykanach, zdaje się ciekawy szczególnie w kontekście intensyfikacji kontaktów pomiędzy Tokio a Moskwą. Laurence Collier zdawał się wskazywać, iż to właśnie proniemieckie środowiska, silne w cesarskiej armii, promowały aktualną tendencję do poszukiwania porozumienia z Sowietami. Niemniej, w swoich rozważaniach major Gwynne praktycznie pominął Francję. Uznał, że Japończycy będą starali się podtrzymać jej neutralność. Z jednej strony zakładał, iż bez Brytyjczyków Francuzi nie byli sami w stanie wspierać Chińczyków. Z drugiej utrzymywanie ich poza konfliktem miało służyć jako dowód, że potencjalne starcie brytyjsko-japońskie nie ma nic wspólnego z wojną w Europie. Wywód majora, przedstawiciela brytyjskiej armii stacjonującego na Dalekim Wschodzie, wskazywał na istniejące ryzyko wybuchu konfliktu w regionie, które mogło wzrosnąć w wypadku osłabienia pozycji Londynu, bądź wzrostu nastrojów antybrytyjskich w Japonii. Gwynne sugerował ponadto baczne przyglądanie się rozwojowi relacji sowiecko-japońskich. Układ między tymi państwami mógł oznaczać pozostawienie przez Moskwę wolnej ręki Japończykom w Azji Południowo-Wschodniej[130].

Równocześnie, jak donosił Craigie, w Tokio wybiegano w przyszłość i rozważano, która ze stron toczącej się w Europie wojny wyjdzie z niej zwycięsko. W tym kontekście Japończycy byli zaniepokojeni możliwością powtórki z sytuacji po ostatniej wojnie – narzucenia ograniczeń w zbrojeniach, powrotu do Traktatu Dziewięciu Mocarstw etc. Obawiano się, że Imperium Brytyjskie, niezwiązane na innych frontach, będzie mogło skupić się na dyktowaniu warunków w Azji Wschodniej. Według Craigiego, w celu wzmocnienia tendencji koncyliacyjnych w Tokio, należało odnieść się do obaw japońskich elit i uspokoić je. W Foreign Office przeważyła jednak przeciwna linia rozumowania. Lęk Japończyków przed potencjalnym, przyszłym odwetem ze strony Wielkiej Brytanii uznano za doskonały czynnik odstraszający przed agresją. Stąd należało robić wszystko, aby te niepokoje podsycać. Ponadto sami Brytyjczycy nie wiedzieli jeszcze jak będzie wyglądała ich powojenna polityka na Dalekim Wschodzie. Nie byli więc w stanie udzielić żadnych gwarancji Japończykom w tym względzie. W obliczu

[130] Ibidem.

licznych problemów w stosunkach pomiędzy Londynem a Tokio podjęcie poważnej współpracy pozostawało trudne do osiągnięcia. Z tego względu odstraszanie Cesarstwa zdawało się lepszym sposobem na powstrzymanie potencjalnej agresji. Wciąż jednak istniały nadzieje, iż możliwe będzie doprowadzenie do ocieplenia stosunków z Japonią dzięki wypracowaniu porozumienia handlowego[131].

Ogólne nastroje wśród brytyjskiej opinii publicznej sprzyjały, jak wspomniano, raczej Chinom niż Japonii, co ukazywała reakcja na wywiad, jakiego Chamberlain udzielił 30 października dziennikarzowi japońskiej gazety „Asahi". Jak wskazywał Shigemitsu w raporcie dla Nomury, przejętym przez brytyjski wywiad radiowy, stanowiło to gest dobrej woli wobec Japonii. Podczas rozmowy korespondent zwrócił uwagę, że najważniejszym zadaniem stojącym przed Japonią było ówcześnie zakończenie wojny w Chinach. Ułożenie stosunków z Londynem przybliżyłoby ją do celu. Premier zapewnił, że od zawsze był zwolennikiem bliskich stosunków pomiędzy Wielka Brytanią a Japonią. Nie było to zresztą wyłącznie kurtuazyjne stwierdzenie. Chamberlaina faktycznie można było określić jako relatywnie projapońskiego na tle innych brytyjskich polityków. Dziennikarz, w iście japońskim stylu dyplomatycznym, zasugerował wykonanie przez Londyn jakiegoś koncyliacyjnego gestu wobec Tokio, aby Cesarstwo mogło przekonać się o dobrych intencjach Brytyjczyków. Oczywiście premier nie mógł pozwolić sobie na tego rodzaju deklaracje. Zakończył jednak rozmowę dość niefortunnym stwierdzeniem o gotowości do współpracy z Japonią, jeżeli ta uzna interesy Imperium w Chinach[132].

Reakcja na wypowiedź Chamberlaina ukazywała, jak trudno w istocie byłoby dokonać zmiany w polityce dalekowschodniej. Słowa premiera odbiły się szerokim echem. W Izbie Gmin Philip Noel-Baker i sir Geoffrey Mander dopytywali czy oznaczały faktyczną zmianę polityki chińskiej. Zastanawiali się także nad tą kwestią zwykli Brytyjczycy. Na przykład lord adwokat Szkocji Thomas Cooper otrzymał list od jednego ze swoich wyborców, który uznał postawę premiera za nielojalną wobec Państwa Środka. Tak więc pomimo istniejącego, jak to zostało wyżej wykazane, wśród brytyjskich elit przekonania o potrzebie stabilizacji w stosunkach z Japonią w obliczu wojny w Europie, nadal silne były także nastroje prochińskie. Wynikało to z przyczyn moralnych, gdyż wiadomości o zbrodniach Japończyków były szeroko

[131] TNA, FO 371/23556, F 11628/176/23, Craigie do FO, 7 XI 1939; TNA, FO 371/23556, F 11628/176/23, notatka Deninga, 10 XI 1939; TNA, FO 371/23556, F 11628/176/23, notatka Clarke'a, 11 XI 1939; TNA, FO 371/23556, F 11628/176/23, notatka Howe'a, 13 XI 1939.
[132] TNA, FO 371/23556, F 11920/176/23, wywiad Chamberlaina dla „Asahi", projekt artykułu, 30 X 1939; TNA, HW 12/245, 076842, Shigemitsu do Nomury, 1 XI 1939.

znane, ale także ze względu na znaczące zaangażowanie gospodarcze obywateli brytyjskich w Państwie Środka. Dodatkowo treść wywiadu Chamberlaina dobrze ukazywała fundamentalną niezdolność do porozumienia Londynu i Tokio co do Chin. Japończycy widzieli w poprawie sobie relacji z Brytyjczykami drogę do ułatwienia sobie prowadzenia konfliktu w Państwie Środka i narzucenia własnej woli Chongqingowi. Z kolei dla Wielkiej Brytanii to ustabilizowanie sytuacji w Chinach, na warunkach akceptowalnych dla Czang Kaj-szeka i z zabezpieczeniem interesów Imperium, mogło stanowić wstęp do poszukiwania porozumienia z Japonią[133].

Brytyjczycy starali się uspokoić, zaniepokojonych wszelkimi oznakami potencjalnego brytyjsko-japońskiego zbliżenia, Chińczyków. W listopadzie z wizytą w Londynie przebywał Sun Ke, syn Sun Yatsena, który wraz z chińskim ambasadorem, Guo Taiqi spotkał się z Alexandrem Cadoganem. Brytyjczyk zapewniał, iż Londyn jedynie wymieniał się z Japończykami informacjami i nie było mowy o żadnym porozumieniu. Nie zawarto żadnego układu w sprawie chińskiego srebra, a ograniczenie brytyjskich garnizonów w Chinach i wycofanie kanonierek z rzeki Jangcy nie zostało podjęte ze względu na relacje z Japonią. Obydwie strony podkreślały także znaczenie rosnącego zaangażowania Amerykanów w Azji Wschodniej, w obliczu zaangażowania Brytyjczyków i Francuzów w Europie. Sun Ke oraz Guo Taiqi spotkali się również z Churchillem. W trakcie tej rozmowy dużo bardziej wybrzmiała kwestia sowiecka. Pierwszy lord admiralicji po raz kolejny mówił o pragnieniu współpracy między Londynem a Moskwą i podkreślał wspólne interesy Wielkiej Brytanii i ZSRS w Chinach. Było to jednak w znacznym stopniu jego prywatne stanowisko. Stosunki Imperium ze Związkiem Sowieckim pozostawały wówczas napięte, a nadchodząca napaść Armii Czerwonej na Finlandię miała jeszcze bardziej pogorszyć sytuację. Niemniej według Churchilla, należało wówczas skupić się na wojnie z Niemcami i unikać konfliktu z Sowietami[134].

Sytuacja międzynarodowa po wybuchu wojny w Europie doprowadziła początkowo do pewnego obniżenia napięcia pomiędzy Londynem a Tokio. Jeszcze na posiedzeniu rządu 2 listopada zadecydowano, że Australia i Nowa Zelandia mogą wysyłać swoich żołnierzy do

[133] TNA, FO 371/23556, F 11833/176/23, Sinclair do Coopera, 5 XI 1939; TNA, FO 371/23556, F 11728/176/23, pytanie parlamentarne Noel Bakera, 8 XI 1939; Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 15 XI 1939, Relacje brytyjsko-japońskie, https://hansard.parliament.uk/commons/1939-11-15/debates/50e07bea-aef1-4410-9adb-241dc56d7926/Anglo-JapaneseRelations, [dostęp: 18.10.2024].
[134] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 630; TNA, HW 12/245, 077092, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 14 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077132, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 18 XI 1939.

Europy w obliczu poprawy relacji brytyjsko-japońskich. Faktycznie jednak ta sytuacja zdawała się odwracać w połowie listopada. W Japonii bardzo silne pozostawały stronnictwa nastawione proniemiecko tudzież antybrytyjsko. Podjęcie przez rząd działań nastawionych na zbliżenie do Londynu wzbudzało istotny opór – jeszcze latem, przy okazji kryzysu wokół koncesji w Tianjinie dochodziło do licznych antybrytyjskich demonstracji. Sami Brytyjczycy nie byli gotowi na podjęcie polityki ustępstw wobec Tokio. Z jednej strony uniemożliwiała to ich ogólna sytuacja na arenie międzynarodowej, z drugiej nie wierzono w skuteczność koncyliacyjnego kursu wobec Cesarstwa. W istocie stosunki bilateralne były w tym momencie napięte i dyplomaci obydwu krajów zdawali sobie z tego sprawę. 13 listopada Shigemitsu zarzucił własny projekt audycji w BBC radcy ambasady japońskiej, Suemasy Okamoto, mającej przybliżyć Japończykom sytuację wojenną w Europie. Jednak treść audycji prezentowała narrację bardzo korzystną dla Brytyjczyków, co zrodziło obawy, że może ona przynieść skutek odwrotny od zamierzonego. Reakcja kół proniemieckich w Tokio mogła sprawić, że podobną inicjatywę podjąłby ambasador w Berlinie. Należało więc dokładnie przemyśleć każdy podejmowany krok, gdyż mógł on mieć poważne reperkusje przy napiętych stosunkach. Ponadto, pod koniec listopada zarzucona została idea zawarcia traktatu handlowego z Japonią, który miał powstrzymać Cesarstwo przed reeksportem surowców do Rzeszy. Nad umową pracowało przede wszystkim Ministry of Economic Warfare oraz Foreign Office. Na skutek protestów Board of Trade oraz Treasury 24 listopada zrezygnowano z pomysłu umowy handlowej z Japonią[135].

Na Brytyjczyków silnie wpływała postawa Stanów Zjednoczonych, gdzie, według Lothiana, opinia publiczna wywierała presję na dalsze restrykcje gospodarcze wobec Japonii. Społeczeństwo w USA pozostawało niechętne angażowaniu się w wojnę. Ambasador uważał jednak, że w wypadku japońskiej inwazji na Australię bądź Nową Zelandię USA będzie starało się aktywnie powstrzymać Tokio. Jednocześnie, w jego opinii, reakcja Waszyngtonu mogła być daleko bardziej umiarkowana, w przypadku ataku na Holenderskie Indie Wschodnie czy brytyjskie posiadłości kolonialne w Azji. Faktycznie Amerykanie wykupywali niemalże połowę kauczuku produkowanego w Holenderskich Indiach Wschodnich i inne towary takie jak cyna, kawa czy herbata. Jak się więc zdaje, wbrew opinii Lothiana, istniały w USA poważne argumenty za wystąpieniem w obronie niezależności holenderskich posiadłości kolonialnych w Azji. Przejęte przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne wskazywały na

[135] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 94; TNA, CAB 65/2, W.M. 68 (39), posiedzenie rządu, 2 XI 1939; TNA, FO 371/23556, F 11884/176/23, Pratt do Clarke'a, 14 XI 1939.

istnienie w Tokio jakichś bliżej nieokreślonych planów na przyszłość wobec holenderskich posiadłości w Azji Wschodniej. Jednak, przynajmniej tymczasowo, Japończycy pozostawali zainteresowani zachowaniem status quo w Holenderskich Indiach Wschodnich w wypadku przewidywanej niemieckiej inwazji na metropolię, a także zwiększeniem obrotów handlowych z tym regionem. Niemniej Waszyngton ówcześnie zaostrzał swój kurs wobec Tokio, ale jednocześnie nie udzielał żadnych gwarancji bezpośredniej pomocy na wypadek wybuchu brytyjsko-japońskiego konfliktu. Na początku listopada Amerykanie poczynili pierwszy, ograniczony krok, oddalający ich od dotychczasowej, izolacjonistycznej polityki. W Kongresie przyjęto bowiem ustawę „cash and carry", pozwalającą na dokonywanie w USA zakupów uzbrojenia za gotówkę i pod warunkiem użycia własnych środków transportu[136].

Amerykanie stanowili wówczas siłę najbardziej bezkompromisowo, przynajmniej w wymiarze werbalnym, stojącą po stronie Chińczyków, których walka z Japończykami, w obliczu wybuchu wojny w Europie, zaczęła przyciągać mniej uwagi. Mimo odparcia wrześniowej ofensywy Cesarstwa w prowincji Hunan, sytuacja Czang Kaj-szeka pozostawała trudna. Negocjacje pomiędzy władzami japońskimi a Wang Jingweiem, toczące się w Szanghaju, zbliżały się do konkluzji. Chongqing, dzięki dobrze umiejscowionym w środowisku Wanga agentom, zdawał sobie sprawę z przebiegu rozmów, ciężkich warunków przedstawianych przez Tokio, a także możliwości przejścia na stronę wroga Yan Xishana, rządzącego prowincją Shanxi. Uwaga partnerów Państwa Środka niezmiennie pozostawała skupiona na sytuacji w Europie. Chińczycy zaplanowali więc własną szeroko zakrojoną ofensywę na wielu kierunkach, która miała się rozpocząć pod koniec listopada. Chongqing nie dysponował jednak odpowiednimi siłami, aby osiągnąć postępy w starciu z ufortyfikowanym i lepiej uzbrojonym przeciwnikiem. W zamysłach Czang Kaj-szeka kampania miała przede wszystkim wymiar propagandowy – przypomnienie światowej opinii publicznej o walce Chongqingu. Japończycy popsuli jednak szyki Chińczykom, gdy w połowie listopada rozpoczęli ofensywę w Guangdongu, w południowej części kraju. Jej cel stanowiło zajęcie położonego w prowincji Guangxi miasta Nanning, ważnego ośrodka na szlaku zaopatrzeniowym z Indochin. Zaskoczeni Chińczycy oddali miasto praktycznie bez walki, a zaplanowane wielkie natarcie zostało zrealizowane jedynie częściowo i przyniosło ogromne

[136] A. Beevor, *The Second…*, s. 71-72; A. Wyrwisz, *The United States of America and the End of Dutch Colonial Rule in Indonesia*, "Ad Americam. Journal of American Studies", 2019, nr 20, s. 67-79; TNA, HW 12/244, 076333, Nomura do japońskiego poselstwa w Hadze, 4 X 1939; TNA, HW 12/244, 076352, japońskie poselstwo w Hadze do Nomury, 5 X 1939; TNA, HW 12/245, 077022, Shigemitsu do Nomury, 10 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 81 (39), posiedzenie rządu, 13 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077087, Nomura do japońskiego poselstwa w Hadze, 17 XI 1939.

straty. Katastrofa wokół Nanningu spowodowała pogorszenie sytuacji międzynarodowej Chongqingu. Francuzi, poszukujący wówczas dróg ocieplenia relacji z Japonią, zapowiadali blokadę szlaków transportowych z Indochin, przebiegających w rejonie cesarskich operacji. Chińczycy skierowali swoje najlepsze siły na południe w celu powstrzymania japońskiego ataku. Krwawe walki trwały aż do końca lutego i ostatecznie skończyły się dla Chongqingu porażką i utratą najlepszych sił. Nie odniosły także zakładanego efektu propagandowego – na początku grudnia oczy świata zwróciły się ku napadniętej przez Sowietów Finlandii[137].

Tuż przed wybuchem wojny zimowej Brytyjczycy z niepokojem przyglądali się rozwojowi relacji sowiecko-japońskich. Japońska prasa donosiła o mających się wkrótce rozpocząć negocjacjach dotyczących łowisk oraz o rzekomo osiągniętym już porozumieniu w sprawie delimitacji granicy. Z kolei według informacji pozyskanych przez majora Wardsa, brytyjskiego pomocniczego attaché wojskowego w Tokio, w japońskim Sztabie Generalnym, większość najwyższego dowództwa sprzyjała układowi z ZSRS. Motywowane było to głównie chęcią uzyskania większego pola manewru w Chinach. W Foreign Office zaczęto się zastanawiać, jak Moskwa patrzyła na swoje relacje z Tokio i co chciała uzyskać poprzez wchodzenie w układy – jej długofalowe cele postrzegano jako sprzeczne z japońskimi. Zakładano, że Sowieci kształtowali swoją politykę wobec Cesarstwa w oparciu o relacje między Londynem a Tokio. W wypadku, gdyby Brytyjczycy próbowali sobie ułożyć relacje z Japonią kosztem Chińczyków, to ZSRS mógłby poczuć się zagrożony i zmuszony do przebicia brytyjskiej oferty dla Cesarstwa. Z kolei w wypadku przyjęcia przez Londyn twardej linii, podobną postawę miałby zająć Związek Sowiecki. Wpisywała się w to opinia Craigiego, według której Japończycy wyłącznie instrumentalnie wykorzystywali argument sowiecki, chcąc skłonić Brytyjczyków do ustępstw. To zdanie podzielali ambasadorowie Polski i Francji: "nie jesteśmy ślepi na oczywiste japońskie granie rosyjską zmorą do zastraszenia krajów demokratycznych"[138]. Generalnie jednak obawiali się oni, że amerykańska presja na Tokio doprowadzi do sowiecko-japońskiego układu. Pogląd ten podzielał sam Grew, pozostawał jednak w tej opinii raczej osamotniony. W ocenie podsekretarza stanu USA, Benjamina Sumnera Wellesa, groźbą negocjacji z Moskwą „Japończycy w znacznym stopniu blefowali i nie wierzył, że uda im się naprawdę dojść do porozumienia"[139]. Z kolei według radcy ambasady Stanów Zjednoczonych w Tokio, wejście Japończyków w układy z Sowietami nie było

[137] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 371-382; TNA, HW 12/246, 077366, chińskie ministerstwo komunikacji do Gu Weijuna, 2 XII 1939.
[138] TNA, FO 371/23559, F 12087/347/23, Craigie do FO, 22 XI 1939.
[139] TNA, FO 371/23559, F 12189/347/23, rozmowa Deninga z Rochem, 24 XI 1939.

obliczone na wywołanie efektu w relacjach z zachodem, a wyłącznie na jak najszybsze rozstrzygnięcie impasu w Chinach. Niemniej, ówczesne stosunki pomiędzy Wielką Brytanią, Japonią oraz Związkiem Sowieckim charakteryzowały się znaczną nieufnością, wrogością i instrumentalnym podejściem. Londynowi trudno było ponadto zrozumieć bieżącą sytuację w relacjach między Moskwą a Tokio i przewidywać ich dalszy rozwój[140].

Mimo wszystko, pod koniec listopada dało się zauważyć pewne oznaki odprężenia w relacjach sowiecko-japońskich. Formalnie zapowiedziano powołanie komisji mającej zająć się delimitacją granicy pomiędzy Mongolską Republiką Ludową a Mandżukuo. Japoński ambasador w Moskwie, Togo oraz Mołotow zapowiadali otwarcie rozmów w sprawie umowy handlowej. Pojawiła się także kwestia łowisk oraz problem Sachalinu. Przejęty przez brytyjski wywiad raport Nomury wskazywał, że Cesarstwu szczególnie zależało na polubownym rozstrzygnięciu różnych kwestii spornych w relacjach z Moskwą. Chciano m. in. zawarcia wieloletniej konwencji w sprawie łowisk, czy ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii należności za przejęcie Kolei Wschodniochińskiej. Japończykom bardzo zależało także na jak najszybszym podpisaniu umowy handlowego. Craigie z kolei donosił o projekcie układu politycznego, polegającego na rezygnacji ZSRS ze wspierania Czang Kaj-szeka w zamian za zaakceptowanie przez Japonię stref wpływów Sowietów i chińskich komunistów w Państwie Środka. Porozumienie Moskwy i Tokio miał mocno popierać Berlin. Dla rozstrzygnięcia wojny z Chinami coraz bardziej skłonne do takiego rozwiązania stawało się, według ambasadora, japońskie dowództwo. Z kolei dla społeczeństwa w Japonii najistotniejsza pozostawała pogarszająca się sytuacja gospodarcza. Craigie obawiał się, że presja zachodu, szczególnie w kontekście wypowiedzenia przez Amerykanów umowy handlowej, może jeszcze mocniej popchnąć Cesarstwo ku Związkowi Sowieckiemu. To zaniepokojenie podzielał również Paryż. Ambasada francuska w Londynie sondowała możliwość wspólnego wystąpienia z Brytyjczykami w Waszyngtonie, z sugestią przyjęcia ostrożniejszej linii politycznej przez Amerykanów na Dalekim Wschodzie. Craigie zresztą także popierał zmniejszenie amerykańskiej presji na Japonię, optymistycznie przy tym zakładając, że „wciąż istnieje szansa na przeciągnięcie jej na stronę aliantów”[141]. Francuzów natomiast motywowała przy tym chęć

[140] TNA, FO 371/23559, F 11915/347/23, Craigie do FO, 16 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 11929/347/23, Craigie do FO, 16 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12087/347/23, Craigie do FO, 22 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 11426/347/23, FO do Craigiego, 23 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12108/347/23, Craigie do FO, 23 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12164/347/23, Craigie do FO, 27 XI 1939.
[141] TNA, FO 371/23559, F 12287/347/23, Craigie do FO, 30 XI 1939.

osiągnięcia detente w relacjach z Japonią dla ochrony własnych posiadłości kolonialnych w Azji[142].

Jednak w Departamencie Dalekowschodnim wizje kompleksowej sowiecko-japońskiej kooperacji uznano za mało prawdopodobny rozwój wypadków. Jak wskazywały przejęte przez brytyjski wywiad radiowy japońskie instrukcje dyplomatyczne, Niemcy byli, według Nomury, zaskoczeni szybkością sowieckiej ekspansji. Kolejnymi celami Moskwy, po przejęciu wschodniej Polski i zdominowaniu krajów bałtyckich, zdawała się wówczas Finlandia oraz Rumunia. Ten drugi kierunek miał wzbudzać obawy wśród Włochów, wciąż nieufnie nastawionych do Rzeszy po pakcie Ribbentrop-Mołotow. Poglądy, prezentowane przez szefa Gaimusho w połowie listopada, zdawały się raczej przeczyć niemieckiemu pośrednictwu w zacieśnianiu kontaktów między Moskwą a Tokio. Według Deninga, Sowieci nie byli gotowi podjąć kroków, które w dłuższej pespektywie wzmocniłyby Cesarstwo. Nie wyobrażał sobie także japońskiej akceptacji dla podziału Chin. Ponadto niezależnie od tego, jaki układ zostałby podpisany, Japończycy nigdy nie mogliby czuć się bezpieczni na swojej północnej flance. Podobne zdanie miał szef Departamentu Dalekowschodniego, Robert Howe, podkreślający, że dla ZSRS potencjalna oferta rozdzielenia sfer wpływów była nieatrakcyjna, ponieważ Sowieci już byli obecni w Państwie Środka i nic w ten sposób nie zyskiwali. Zaprzestanie wspierania Czanga także miało nie leżeć w interesie Moskwy. Powodem udzielania pomocy, jak zakładano w Foreign Office, musiała być obawa przed podporządkowaniem Chin Japonii. Z kolei armia cesarska toczyła wojnę m. in. pod hasłami antykomunistycznymi i układanie się ze Związkiem Sowieckim kosztowałoby ją utratę popularności w japońskim społeczeństwie. Tę część wojskowych, która skłaniała się ku układowi z ZSRS, motywować miało deklarowane przez sowieckie władze porzucenie planów ekspansji ideologicznej. Celem Wielkiej Brytanii powinno więc być nakładanie presji na Cesarstwo we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, obliczonej na osłabienie frakcji wojskowej w Japonii i doprowadzenie do przejęcia władzy w tym kraju przez siły umiarkowane. Symptomatyczny jest fakt, że nikt w Foreign Office nie wskazywał, które stronnictwa w Tokio są tymi umiarkowanymi, gdyż faktycznie trudno byłoby takie znaleźć. Tymczasem, zgodnie z niepotwierdzonymi informacjami z Moskwy z 25 listopada, to Sowieci mieli, za pośrednictwem Niemców, wyjść z inicjatywą zawarcia układu politycznego z Japonią. W obliczu zbliżającego się ataku ZSRS na Finlandię, chęć

[142] TNA, HW 12/245, 077148, Nomura do japońskiej ambasady w Paryżu, 20 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12088/347/23, Craigie do FO, 23 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12189/347/23, rozmowa Deninga z Rochem, 24 XI 1939; TNA, FO 371/24724, F 139/22/23, Seeds do Halifaxa, 7 XII 1939.

zabezpieczenia flanki dalekowschodniej wydawała się prawdopodobna. Ponadto istniała pewna wspólnota interesów sowiecko-japońskich. Jej płaszczyzną było pragnienie zlikwidowania wpływów europejskich potęg kolonialnych w Azji. Informacje o sowiecko-japońskiej umowie politycznej pozostawały niepotwierdzone, niemniej nie wróżyły dobrze perspektywie poprawy relacji pomiędzy Londynem a Tokio[143].

Niezależnie od spekulacji co do wymiaru możliwej współpracy ZSRS z Japonią, publicznie wiedziano o intensyfikacji kontaktów między tymi krajami. Wskazywana przez Shigemitsu wspólna wrogość do Moskwy traciła w tym kontekście na znaczeniu jako czynnik stanowiący płaszczyznę porozumienia Brytyjczyków i Japończyków. Tymczasem, na przełomie listopada i grudnia 1939 roku doszło do dalszej ewolucji sytuacji międzynarodowej. Moskwa, jak wspomniano, starała się wymusić na Finach ustępstwa drogą negocjacji, m. in. zamianę terytoriów. W obliczu braku postępów w rozmowach Sowieci zerwali relacje dyplomatyczne z Helsinkami, utworzyli marionetkowy rząd na czele z Otto Kuusinenem a następnie, łamiąc pakt o nieagresji, zaatakowali terytorium Finlandii. Mimo ogromnej przewagi Armii Czerwonej w ludziach i sprzęcie, Finowie stawili zacięty i skuteczny opór, wykorzystując lepsze przygotowanie do trudnych warunków walki zimowej. Kampania, która w założeniu miała przynieść błyskawiczne podporządkowanie Helsinek, nie tylko nie została rozstrzygnięta przed końcem roku, ale okazała się także ogromnym upokorzeniem dla Moskwy. Dodatkowo konflikt przyniósł Sowietom spore straty wizerunkowe, nie tylko ze względu na nieusprawiedliwioną agresję na mniejsze państwo, ale także z powodu bombardowania celów cywilnych. W dłuższej perspektywie jednak, górujące nad Finlandią potencjałem gospodarczym i ludnościowym ZSRS, musiało zwyciężyć – zapobiec temu mogło wyłącznie zdecydowanie wsparcie dla Helsinek ze strony innych mocarstw[144].

W tym starciu sympatie Londynu i Paryża, podobnie zresztą jak Waszyngtonu, stały jednoznacznie po stronie napadniętych Finów. Relacje brytyjsko-sowieckie, napięte od momentu zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow, uległy dalszemu pogorszeniu. Dodatkowo wpływał na to fakt wsparcia gospodarczego udzielanego Niemcom przez Moskwę oraz infiltrowanie przez nią Chin. Stosunki można było wręcz określić jako stan niewypowiedzianej

[143] TNA, HW 12/245, 077100, Nomura do Shigemitsu, 16 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12088/347/23, notatka Deninga, 24 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12129/347/23, Seeds do FO, 25 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12088/347/23, notatka Howe'a, 27 XI 1939; TNA, FO 371/23559, F 12287/347/23, notatka Deninga, 5 XII 1939; TNA, FO 371/23559, F 13004/347/23, „Podstawy sowiecko-japońskiej ententy", memorandum Hubbarda, 21 XII 1939.
[144] A. Beevor, *The Second…*, s. 64-66, 69; TNA, HW 12/246, 077608, Sugishita do Nomury, 10 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077660, Hirata do Nomury, 15 XII 1939.

wojny, o czym świadczą m. in. plany bombardowania przez Brytyjczyków i Francuzów pól naftowych na Kaukazie. Warto zaznaczyć, że popularnej wśród Brytyjczyków idei dołączenia do wojny po stronie Finlandii sprzeciwiał się Churchill, według którego należało unikać konfliktu z ZSRS i skupić się wówczas na starciu z Niemcami. Brytyjski poseł w Helsinkach, Snow, w obliczu napaści, 17 grudnia wystąpił po raz kolejny z propozycją utworzenia, wraz z Japonią i Włochami, sojuszu wymierzonego przeciw Moskwie. Niektórzy spośród urzędników Foreign Office, np. Horace Seymour czy Orme Sargent, dostrzegali korzyści takiego rozwiązania. W gruncie rzeczy jednak pomysł nie miał szans uzyskania większego poparcia. Czynniki niesprzyjające bliskiej współpracy z Japonią, czyli kwestie relacji z Chinami i USA i nieufność wobec Tokio, nie straciły na aktualności. Stąd kierownictwo brytyjskiej dyplomacji – Halifax, ale także Cadogan, a nawet Butler – podchodziło z niechęcią do idei sojuszu z Japonią i Włochami. Na marginesie warto zaznaczyć, iż podobna debata odbyła się w War Office i miała podobny skutek – pomysł antysowieckiego paktu z Rzymem i Tokio nie uzyskał szerszego poparcia. Niemniej, według raportów Shigemitsu przechwyconych w kolejnych miesiącach przez brytyjski wywiad, sowiecka agresja spowodowała w Londynie znaczący wzrost wrogich nastrojów wobec Moskwy, a w konsekwencji także większą akceptację dla idei ułożenia relacji z Japonią. Ambasador wskazywał, że nawet Churchill, przed atakiem Niemiec na Polskę uznawany za polityka antyjapońskiego, stopniowo zmieniał swoje nastawienie i wraz z całą Admiralty uznawał konieczność utrzymania poprawnych stosunków z Cesarstwem. Faktycznie jednak wynikało to z przekonania o konieczności skupienia się wojnie z Niemcami. Według Churchilla, zagrożenie w rejonie Azji Wschodniej nie mogło odrywać uwagi Londynu od Europy. Pierwszy lord admiralicji był świadomy słabości Imperium na Dalekim Wschodzie – w jego opinii najdalej wysuniętym punktem możliwym do obrony pozostawał Singapur. Liczył przy tym mocno na większe zaangażowanie ze strony Stanów Zjednoczonych w rejonie zachodniego Pacyfiku[145].

Inwazja ZSRS na Finlandię wywołała, według raportów ambasady brytyjskiej, bardzo negatywne wrażenie w Tokio. Według opinii przeważającej w japońskich władzach wojskowych, miało to potwierdzać, że Sowietom nie należy ufać i nie da się prowadzić działań we współpracy z nimi. W optyce zastępcy szefa tamtejszego Sztabu Generalnego to Związek Sowiecki był uznawany za największego wroga w Japonii, co wyraził w rozmowie z brytyjskim

[145] A. Best, *'We are virtually at war with Russia': Britain and the Cold War in East Asia, 1923–40*, "Cold War" 2012, t. 12, nr 2, s. 205-225; Idem, *Britain, Japan…*, s. 100-102; C. Gerrard, *The Foreign Office and Finland…*, s. 99; W. Churchill, *The Second World War, Volume I…*, s. 482-483; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 630; TNA, HW 12/249, 078737, Shigemitsu do Arity, 8 II 1940; TNA, HW 12/249, 078896, Shigemitsu do Arity, 16 II 1940.

attaché wojskowym w Tokio, brygadierem Brianem Mullalyem. Ponadto Japończycy twierdzili, że Sowieci przerzucali własne oddziały do Xinjiangu i zwiększali wsparcie dla Czang Kaj-szeka. Mullaly dowiedział się o tym od pułkownika Eiichi Tatsumi, szefa Sekcji Europejskiej Sztabu Generalnego, mającego wkrótce objąć stanowisko attaché wojskowego w Londynie. Brytyjczycy również dysponowali danymi wskazującymi na transport żołnierzy i sprzętu ze Związku Sowieckiego do Chin. Ta sytuacja dodatkowo zwiększała podejrzliwość Tokio wobec faktycznych intencji Moskwy. Craigie wskazywał jednak na niebezpieczeństwo związane z samym aktem agresji, czyli napaścią znaczącej potęgi na mniejsze państwo, przy braku poważniejszej reakcji ze strony Anglosasów. Mogło to sprowokować frakcję wojskową w Japonii do podjęcia podobnej akcji przeciwko Holenderskim Indiom Wschodnim. Postulował więc udzielenie jednoznacznego poparcia Finlandii i namówienie do podobnego kroku Amerykanów. Propozycja ta spotkała się z przychylnym przyjęciem w Foreign Office. Miało to wesprzeć owe często przywoływane, a niesprecyzowane „siły umiarkowane" w Japonii, a także wywołać pozytywne wrażenie w innych państwach neutralnych. Craigiego poinstruowano także, aby wykorzystał agresję Armii Czerwonej na Finlandię, a przede wszystkim fakt złamania przez Sowietów paktu o nieagresji, do zniechęcenia Japończyków do poszukiwania porozumienia z Moskwą[146].

Mimo głosów z ambasady brytyjskiej w Tokio, o nieprzychylnych reakcjach w Japonii na sowiecką agresję, proces ocieplania relacji pomiędzy ZSRS i Cesarstwem trwał już od pewnego czasu. Poprawa stosunków z Moskwą stanowiła jeden z celów rządu generała Abego na arenie międzynarodowej. Jak wskazuje J. Wojtkowiak, Kreml, którego uwaga skupiała się na Europie, także chciał ustabilizowania stosunków z Tokio. Pierwszym sygnałem tego procesu było wypracowane rozejmu, kończącego starcia na pograniczu Mandżukuo. Obydwa kraje wyrażały gotowość do rozmów[147]. Według informacji docierających do Brytyjczyków, nie obejmowały one na razie dyskusji nad szerokim układem politycznym, niemniej negocjowano porozumienia w różnych kwestiach – delimitacji granicy, łowisk czy handlu. Japońska dyplomacja nie starała się tego ukrywać, choć jasne było, iż mogło mieć to negatywne skutki w stosunkach z Anglosasami, Francuzami oraz Włochami, którzy również zajęli profińskie stanowisko, wysyłając Helsinkom kilkadziesiąt samolotów. Wybuch wojny zimowej spowodował także znaczący wzrost nastrojów antysowieckich w USA. Sytuacja nie

[146] TNA, FO 371/23559, F 12087/347/23, FO do Craigiego, 3 XII 1939; TNA, FO 371/23559, F 12462/347/23, Craigie do FO, 6 XII 1939; TNA, FO 371/23559, F 12462/347/23, notatka Clarke'a, 9 XII 1939; TNA, FO 371/23559, F 12722/347/23, Craigie do FO, 14 XII 1939; TNA, FO 371/23559, F 12895/347/23, Craigie do FO, 19 XII 1939.
[147] J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 177-178.

doprowadziła jednak do wycofania się Tokio z rozmów z Moskwą. Jak wskazywał przejęty przez Brytyjczyków japoński raport dyplomatyczny, na prośby Finów o wystąpienie przeciwko ZSRS Japończycy odpowiedzieli negatywnie, zasłaniając się przyjęciem polityki niezaangażowania. Konflikt w północnej Europie skomplikował także znacząco sytuację polityczną samych Chin, współpracujących, zarówno z Moskwą, jak i Londynem i Paryżem. Sprawa napaści na Finlandię stanęła w grudniu na forum Ligi Narodów. Chińczycy znaleźli się w trudnej sytuacji. Z jednej strony, nie mogli potępić agresora, nie chcąc antagonizować wspierających ich dotychczas Sowietów. Z drugiej strony, poparcie Moskwy pogorszyłoby relacje Chongqingu z Brytyjczykami, Francuzami, a przede wszystkim z Amerykanami. Delegacja chińska, szukając pośredniego wyjścia z sytuacji w debacie nad wyrzuceniem ZSRS z organizacji wstrzymała się od głosu. Moskwa w odpowiedzi oskarżała Chińczyków o nielojalność, ale faktycznie sama, w ostatnich miesiącach 1939 roku, szukała możliwości porozumienia z Japonią i a w kolejnym roku znacząco ograniczyła pomoc płynącą do Państwa Środka[148].

Tymczasem, niemal równocześnie z wybuchem wojny zimowej, coraz poważniejsze reperkusje w relacjach między Londynem a Tokio zaczęła przynosić blokada ekonomiczna Niemiec. Przechwytywane przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne wskazywały na istotną rolę Cesarstwa w obrocie handlowym z Rzeszą. Towary i surowce dostarczano tranzytem przez Związek Sowiecki lub na cywilnych statkach. Tocząca się w Europie wojna stanowiła spore zagrożenie dla tego drugiego sposobu transportu. W listopadzie u wybrzeży Wielkiej Brytanii została zatopiona przez minę japońska jednostka, „Terukuni Maru". Wcześniej ten sam los podzielił holenderski statek „Simon Bolivar". Konsekwencję wzrost napięcia między krajami neutralnymi a państwami wojującymi. Berlin i Londyn przerzucały się nawzajem odpowiedzialnością, ta spoczywała jednak raczej po stronie Niemiec – Wielka Brytania nie miała powodu, aby zaminować własne szlaki handlowe. Kwestia miała swój dalszy ciąg w bezpośrednich kontaktach między Tokio a Berlinem. Niemcy pod koniec grudnia przekazali bowiem Japończykom współrzędne położenia min. Dzięki przejęciu przez brytyjski wywiad japońskich instrukcji dyplomatycznych informacje te były znane także w Londynie. Niemniej, jeszcze w listopadzie Chamberlain zapowiedział, iż w odwecie za

[148] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 382-384; TNA, HW 12/246, 077459, Kuriyama do Nomury, 5 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077472, Nomura do Kuriyamy, 6 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077605, Miyazaki do Nomury, 6 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077552, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 6 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077526, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 7 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077594, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 9 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077671, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 14 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077910, Horinouchi do Nomury, 20 XII 1939.

używanie min przez Berlin Royal Navy będzie przejmować wszystkie dobra niemieckiego pochodzenia na morzach. Rzesza użyła bowiem wówczas nowej wersji tej broni – min magnetycznych, które przyczyniły się do sporych straty wśród brytyjskich statków transportowych na Morzu Północnym. Zapowiedź przejmowania ładunków pochodzących z Niemiec spowodowała jednak protesty ze strony Japończyków, wskazujących na brak jednoznacznych dowodów niemieckiej winy oraz na bezprecedensowość brytyjskich restrykcji. Co ciekawe, zapowiedź Londynu wzbudziła także nieprzychylne reakcje Chińczyków, importujących ówcześnie dużo towarów z Rzeszy, choć nie wystąpili z oficjalnym protestem w tej sprawie. Pokazywało to, że mimo presji Tokio, chińsko-niemiecki handel barterowy nie został całkowicie wstrzymany. Rodziło też kłopoty w relacjach Chongqingu z Londynem i Paryżem. Rząd chiński starał się uzasadniać utrzymywanie stosunków gospodarczych z Rzeszą własnymi potrzebami wojennymi. Wiązało się to ze pewnym ryzykiem – dawało Brytyjczykom argument za poszukiwaniem prób porozumienia z Japonią ze względu na zaangażowanie w konflikt z Niemcami[149].

Ostatecznie jednak 27 listopada w Wielkiej Brytanii został przyjęty akt w formule Order in Council, pozwalający na przechwytywanie towarów uznawanych pochodzących z Rzeszy i przeznaczonych dla podmiotów uznawanych za niemieckie, znajdujących się na tzw. czarnej liście. Konfiskacie podlegały nawet dobra transportowane na statkach należących do państw neutralnych. Jednak kontrolowanie takich jednostek, pod kątem transportowania przez nie kontrabandy uderzało także w partnerów handlowych Wielkiej Brytanii. Ponadto, nadal ograniczano import do Rzeszy, żądając od kupujących gwarancji, że zakupione dobra nie będą następnie reeksportowane do Niemiec. Nie dotyczyło to zresztą wyłącznie towarów i surowców z rynków brytyjskich czy francuskich. Jeszcze przed wybuchem wojny zimowej blokowano transport dóbr chińskich do Związku Sowieckiego, właśnie pod pretekstem ryzyka reeksportu do Rzeszy. Napięte relacje sowiecko-brytyjskie powodowały obawy przed handlem z Moskwą wśród krajów trzecich, takich jak Holandia. ZSRS zwrócił się zresztą bezpośrednio do Japończyków, o pomoc w pozyskiwaniu kauczuku i cyny z Holenderskich Indii Wschodnich, o czym Brytyjczycy dowiedzieli się dzięki przejęciu przez wywiad instrukcji dyplomatycznych

[149] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 628-629;TNA, HW 12/245, 076871, Nomura do japońskiej ambasady w Berlinie, 1 XI 1939; TNA, HW 12/245, 076932, Shitemitsu do Nomury, 7 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077113, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 18 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077179, Nomura do Ishii, 22 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077179, Ishii do Nomury, 22 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077198, Shigemitsu do Nomury, 22 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077189, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 23 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077220, Nomura do Shigemitsu, 24 XI 1939; TNA, HW 12/246, 077362, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 30 XI 1939; TNA, HW 12/246, 077878, Nomura do Kurusu, 23 XII 1939.

Nomury. Wojna gospodarcza z każdym tygodniem stawała się coraz intensywniejsza, a możliwość konfiskowania towarów pochodzących z Rzeszy miała jeszcze bardziej zaognić ten konflikt[150].

Sprawa była szeroko dyskutowana na listopadowych posiedzeniach rządu brytyjskiego. Szczególne obawy w tej materii wyrażało Foreign Office, zwracające, w obliczu przywoływanych wyżej protestów, uwagę na międzynarodowe konsekwencje takich działań, szczególnie w relacjach ze Związkiem Sowieckim, Włochami i Japonią właśnie. Konieczność ekonomicznego uderzenia w Niemcy przeważyła. Rząd zakładał jednak ostrożność w stosowaniu blokady w stosunku do neutralnych krajów. Ustalił, że ładunki opłacone przed wejściem w życie blokady w ogóle nie będą zatrzymywane. Do przechwytywania i przeszukiwania statków zamierzał uciekać się jedynie w ostateczności. W kwestii zakazu reeksportu do Niemiec, początkowo planowano polegać jedynie na udzielanych przez państwa neutralne gwarancjach. Jak się jednak wkrótce okazało, szybko pojawiły się komplikacje. Wstrzymany został transport znajdujących się w brytyjskich portach towarów zakupionych przez Niemcy w Cesarstwie. Dodatkowo Royal Navy uniemożliwiała trzem japońskim statkom handlowym – „Azuma Maru", „Sanyo Maru" i „Mito Maru" – wypłynięcie z Rotterdamu. Jak już wspomniano, Brytyjczycy obawiali się, że za pośrednictwem japońskiej floty handlowej, Berlin mógłby kupować dowolne towary i transportować je do Rzeszy poprzez ZSRS. Shigemitsu złożył oficjalny protest przeciwko ustanawianiu blokady już w dniu jej ogłoszenia. Według Halifaxa, kilka krajów neutralnych wyraziło formalny sprzeciw, jednak reakcja Japończyków była zdecydowanie najsilniejsza, co na przełomie listopada i grudnia doprowadziło do pewnego incydentu. W japońskiej gazecie, „Miyako", pojawiły się doniesienia o publicznym oświadczeniu urzędnika Gaimusho, nazwiskiem Suma. Według niego utrzymanie blokady przez Brytyjczyków groziło wprowadzeniem środków odwetowych, „w tym zajęciem Hongkongu i Singapuru"[151], co pozostawało mało subtelną groźbą agresji. Wypowiedź szybko zdementowano, o czym poinformował 6 grudnia „Times". Nie przeszkodziło to jednak w błyskawicznym rozpowszechnieniu fałszywej informacji[152].

[150] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 94-95; TNA, HW 12/246, 077363, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 30 XI 1939; TNA, HW 12/246, 077798, Nomura do japońskiego konsulatu generalnego w Batavii, 19 XII 1939.
[151] TNA, FO 371/23556, F 12631/176/23, „Japonia i posiadłości aliantów. Zdementowanie groźnych aluzji", raport prasowy, 6 XII 1939.
[152] Ibidem; TNA, CAB 65/2, W.M. 88 (39), posiedzenie rządu, 19 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 89 (39), posiedzenie rządu, 20 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 90 (39), posiedzenie rządu, 21 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 91 (39), posiedzenie rządu, 22 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 94 (39), posiedzenie rządu, 25 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 97 (39), posiedzenie rządu, 28 XI 1939.

Szczególnie trudna była sprawa „Sanyo Maru". Japończycy szczególnie mocno naciskali na przepuszczenie tej jednostki przez blokadę bez kontroli. Nie chcąc zaogniać sytuacji Londyn skłaniał się ku podjęciu decyzji o przeprowadzeniu jedynie pobieżnej inspekcji. W międzyczasie Brytyjczycy otrzymali informacje wywiadowcze dotyczące znajdującego się na statku tajnego ładunku z Niemiec przeznaczonego dla japońskiej marynarki. Na posiedzeniu rządu 11 grudnia pojawiły się dane, według których były to prawdopodobnie części min magnetycznych lub ich plany. Ponadto Churchill wskazał na dowody mówiące o wysyłaniu przez Berlin załóg do Władywostoku, celem obsadzenia sowieckich okrętów podwodnych. Sprawiało to wrażenie jakby Niemcy chciały zaminować wody Azji Południowo-Wschodniej. Kontrola „Sanyo Maru", według złożonych Japończykom obietnic, miała być jedynie pobieżna. Dokładne przeszukanie statku, według ministra wojny gospodarczej, Ronalda Crossa, trwałoby tydzień. Rząd postanowił, że, w obliczu uzyskanych informacji, należy dowiedzieć się dokładnie co jest transportowane na „Sanyo Maru". Nie chcąc jednocześnie doprowadzić do zatargu z Japończykami, starano się zdobyć dodatkowe dane przed wypłynięciem statku z Rotterdamu. Zgodnie z oficjalną dokumentacją, ładunek, na który składały głównie się aparatura mechaniczna oraz pewne ilości siarczanu potasu, zamówiony był przede wszystkim przez japońskie firmy związanych z armia i marynarką. Ponieważ nie były one przeznaczone dla niemieckich podmiotów, nie było podstaw do zatrzymania statku. Ponadto Japończycy twierdzili, że towary zostały opłacone przed wejściem w życie aktu dotyczącego blokady Niemiec. Londyn dysponował jednak dowodami świadczącymi o fałszywości tych deklaracji. Niemniej najpoważniejszym elementem powodującym wahanie brytyjskich władz w stosunku do „Sanyo Maru" była natura owego tajnego ładunku – kwestia min morskich pozostawała wówczas dość wrażliwą sprawą. Dalsze wątpliwości wzbudziły zapytania Okamoto dotyczące bezpiecznych szlaków morskich i wyrażenie przez niego chęci ukrycia trasy statku przed niemiecką marynarką wojenną. Brytyjczycy zaczęli się wówczas zastanawiać, czy faktycznie informacje dotyczące min magnetycznych i związanych z nimi planów Rzeszy na Dalekim Wschodzie były prawdziwe[153].

Na posiedzeniu gabinetu 14 grudnia przyjęto ostatecznie łagodniejszą linię postępowania, faworyzowaną przez Halifaxa i lorda Chatfielda, ministra koordynatora obrony,

[153] TNA, HW 12/245, 077236, Amo do Nomury, 21 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077236, Amo do Nomury, 25 XI 1939; TNA, CAB 67/3, W.P. (G) 145 (39), „Przejmowanie eksportu wroga: przypadek japońskiego statku "Sanyo Maru"", memorandum FO, 10 XII 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 110 (39), posiedzenie rządu, 10 XII 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 111 (39), posiedzenie rządu, 11 XII 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 114 (39), posiedzenie rządu, 14 XII 1939.

wbrew stanowisku Churchilla i Fredericka Leith-Rossa, doradcy ekonomicznego rządu. Należało poinformować Japończyków o konieczności zbadania ładunku, z powodu uzyskania informacji na temat tajnego ładunku z Niemiec. „Sanyo Maru" zostanie przepuszczony przez blokadę po pobieżnej kontroli, jeżeli Tokio udzieli gwarancji, że był przeznaczony dla japońskiej marynarki. W wypadku, gdyby odkryto jakieś nieścisłości pomiędzy dokumentacją a stanem faktycznym, statek zostałby poddany szczegółowej inspekcji. Przypadek ten miał być jednak wyjątkowym ustępstwem i w przyszłości Japonia mogła się spodziewać stosowania wobec niej normalnej procedury kontrolnej. Jednocześnie Brytyjczycy odroczyli ścisłe stosowanie blokady do 1 stycznia 1940 roku. Shigemitsu udzielił ostatecznie wszelkich wymaganych gwarancji. Gdy Halifax powiedział mu o uzyskanych przez Londyn danych wywiadowczych dotyczących tajnego ładunku, ambasador zapewnił, że jego rząd nie wspiera w taki sposób Niemiec. Dobrowolnie podzielił się także informacją o trasie statku, wiodącej przez Kanał Panamski. Podobną procedurę jak „Sanyo Maru" zamierzano zastosować także przed końcem roku wobec kolejnych dwóch lub trzech japońskich statków. Ostatecznie więc potencjalnie konfliktową sytuację udało się zażegnać w kompromisowy sposób[154].

Japońska polityka gospodarcza mogła powodować wybuchy kolejnych kryzysów w relacjach między Londynem a Tokio. Japończycy bardzo potrzebowali relacji handlowych z Wielką Brytanią, a w szczególności dostępu do imperialnych rynków, który w warunkach wojennych pozostawał ograniczony. Stąd brały się m. in. zaproszenia ze strony japońskich organizacji przemysłowo-handlowych dla przedstawicieli brytyjskich kręgów biznesowych do wizyty w Cesarstwie w celu promowania rozwoju relacji ekonomicznych. Równocześnie Tokio utrudniało Brytyjczykom, na różne sposoby, nie tylko transport towarów, ale także handel i dokonywanie operacji finansowych w okupowanej części Chin. Przez to właśnie Londyn pozostawał sceptyczny co do deklaracji, że program „Nowego Porządku w Azji Wschodniej" nie miał na celu dyskryminacji gospodarczej krajów trzecich. Japończycy aktywnie starali się propagować przeciwny punkt widzenia. Kręgom związanym z cesarską ambasadą w Londynie przypisywano autorstwo artykułu przysłanego jesienią 1939 roku do kairskiej „Egyptian Gazette". W tekście winą za zły stan relacji brytyjsko-japońskich obciążano, wspierający Czang Kaj-szeka, Londyn. Celem interwencji Cesarstwa w Państwie Środka miało być przywrócenie ładu i porządku, na czym skorzystałyby także inne mocarstwa, realizujące tam swoje interesy. W ten sposób starano się uspokoić obawy Brytyjczyków realizujących w Państwie Środka

[154] TNA, CAB 65/2, W.M. 115 (39), posiedzenie rządu, 14 XII 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 117 (39), posiedzenie rządu, 16 XII 1939.

interesy gospodarcze. Maksymalnie umniejszano wartość oporu i zakres władzy Chongqingu, jednocześnie podkreślając znaczenie obszarów kontrolowanych przez Japonię oraz rodzącego się pod jej auspicjami rządu Wang Jingweia. Wskazywano na dwulicowość brytyjskiej polityki. Wsparcie dla Chin Brytyjczycy realizowali na bazie rezolucji Ligi Narodów z 6 października 1937 roku. Z kolei 7 września 1939 Londyn wypowiedział tzw. „klauzulę opcjonalną" Statutu Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. W ten sposób przestał uznawać jurysdykcję tego sądu, m. in. w kwestiach prawa międzynarodowego czy interpretacji traktatów. Uzasadniał to upadkiem całego systemu, którego zadaniem było utrzymywanie pokoju. Z drugiej strony w artykule skupiano się na wartości dobrych stosunków brytyjsko-japońskich, mających szczególne znaczenie po zbliżeniu niemiecko-sowieckim. Wskazywano przy tym, że rząd japoński wykonał wiele przyjaznych gestów w kierunku Londynu i teraz to Wielka Brytania musiała się w jakiś sposób odwzajemnić, aby wejść na drogę zbliżenia z Tokio. Artykuł stanowił ostatecznie standardową japońską narrację mająca skłonić Londyn do ustępstw i Foreign Office starało się blokować jego publikację[155].

Tymczasem, jeszcze przed wybuchem wojny zimowej i zanim na dobre rozgorzał spór wokół blokady gospodarczej Niemiec, Brytyjczycy coraz poważniej nosili się z myślą ponownego otwarcia rozmów w sprawie srebra z Tianjinu. Pod koniec listopada polecono Craigiemu, aby zorientował się w poglądach panujących w tej materii w Tokio. Było to związane dostrzeganymi oznakami skłonności Japończyków do załagodzenia sytuacji wokół koncesji, co wynikało także z przejętych japońskich raportów dyplomatycznych. Rozwiązanie w kwestii srebra, proponowane przez Brytyjczyków, sprowadzało się do przekazania kruszcu do neutralnego banku i użycia jego części do sfinansowania pomocy dla dotkniętej powodzią prowincji Hebei, w tym właśnie dla Tianjinu. Należało także skonsultować wszystko z Amerykanami i Chińczykami, aby uniknąć ich negatywnych reakcji. Szczególnie podkreślał to Churchill. Dotychczasowe stanowisko Chongqingu sprawiało jednak, iż Brytyjczycy mogli spodziewać się żywiołowych protestów z tego kierunku. Postawa Amerykanów pozostawała mniej jednoznaczna. Ambasador USA w Londynie, Joseph Kennedy, nie miał obiekcji wobec poszukiwania przez Brytyjczyków lepszych relacji z Japonią. Wskazał jednakże, że, z punktu

[155] L. Lloyd, *"A Springboard for the Future": A Historical Examination of Britain's Role in Shaping the Optional Clause of the Permanent Court of International Justice*, "The American Journal of International Law", 1985, t. 79, nr 1, s. 28-29; TNA, FO 371/24724, F 101/23/23, „Relacje brytyjsko-japońskie w momencie wybuchu wojny europejskiej", projekt artykułu, ambasada japońska w Londynie, 20 IX 1939; TNA, FO 371/24724, F 101/23/23, Lampson do Halifaxa, 16 XII 1939; TNA, FO 371/23556, F 12866/176/23, Shigemitsu do Halifaxa, 16 XII 1939; TNA, FO 371/23556, F 12866/176/23, notatka Clarke'a, 2 I 1939; TNA, FO 371/23556, F 12866/176/23, Clarke do Smitha, 11 I 1940; TNA, FO 371/24724, F 101/23/23, notatka Clarke'a, 19 I 1940; TNA, FO 371/24724, F 101/23/23, notatka Howe'a, 5 II 1940.

widzenia stosunków brytyjsko-amerykańskich, ważne było informowanie o wszystkim prezydenta Roosevelta. Z kolei Grew, ambasador amerykański w Tokio, doradzał swojemu rządowi przyjęcie nieco łagodniejszego kursu wobec Cesarstwa. Wiązało się to z aktualną tendencją w Tokio, aby ocieplić relacje z Waszyngtonem, w obliczu zbliżającego się dopełnienia okresu wypowiedzenia amerykańsko-japońskiej umowy handlowej. W tym celu Japonia otworzyła rozmowy w kwestii otwarcia rzeki Jangcy dla żeglugi, w których zresztą sam uczestniczył. Dyskutowano także z USA nad nową umową handlową. Trudno było wyrokować, jakie ostatecznie stanowisko zajmą Amerykanie, którzy jeszcze przed kilkoma tygodniami zapowiadali zaostrzenie kursu wobec Cesarstwa. Niemniej w ówczesnej sytuacji Brytyjczykom zdawało się, iż nadszedł odpowiedni moment na poszukiwanie porozumienia z Tokio w kwestiach spornych[156].

Potwierdzały to płynące od Craigiego na początku grudnia sygnały o gotowości Tokio do rozstrzygnięcia problemów związanych z koncesją w Tianjinie. Halifax uważał, że po ataku Związku Sowieckiego na Finlandię Japończycy stali się bardziej skłonni do zawarcia kompromisowej formuły. W odpowiedzi rząd brytyjski podjął na posiedzeniu 4 grudnia decyzję o przystąpieniu do negocjacji w tej materii. Przeciwnikiem rozpoczynania rozmów był Churchill. Halifax przekonał jednak resztę rządu, że napięte problemy gospodarcze mogą, mimo sytuacji związanej z Finalndią, doprowadzić do zbliżenia sowiecko-japońskiego. Zadanie stworzenia projektu układu dotyczącego srebra przechowywanego na terenie koncesji wyznaczono Craigiemu – propozycja ambasadora zakładała przekazanie srebra, w formie depozytu, na ręce neutralnego banku. W wypadku, gdyby Tokio nie chciało na to przystać, można było rozważyć przekazanie kruszcu pod wspólną kontrolę brytyjskiego Hong Kong and Shanghai Banking Corporation i japońskiego Yokohama Specie Bank. Generalnie Londynowi przede wszystkim zależało na tym, aby Japończycy nie mogli samowolnie dysponować srebrem. Plan Craigiego zakładał ponadto, iż jego część o wartości 100 tysięcy funtów zostałaby przeznaczona na pomoc żywnościową dla koncesji w Tianjinie. Ponadto Japończycy mieli powstrzymać się od wszelkich działań dyskryminacyjnych wobec Brytyjczyków w północnych Chinach, co odnosiło się przede wszystkim do blokady koncesji[157].

[156] TNA, HW 12/246, 077331, japoński konsulat generalny w Tianjinie do Nomury, 26 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 96 (39), posiedzenie rządu, 27 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 97 (39), posiedzenie rządu, 28 XI 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 101 (39), posiedzenie rządu, 2 XII 1939; TNA, FO 371/24724, F 625/23/23, Craigie do Howe'a, 15 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077762, Nomura do Shigemitsu, 15 XII 1939.
[157] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 95-97; TNA, CAB 65/2, W.M. 103 (39), posiedzenie rządu, 4 XII 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 104 (39), posiedzenie rządu, 5 XII 1939.

Na tej podstawie wstępne porozumienie między Londynem a Tokio dotyczące srebra zostało w zasadzie osiągnięte, ale projekt Craigiego należało jeszcze skonsultować z Chongqingiem. Sygnały płynące z chińskiej stolicy nie były jednak zachęcające. Przechwycone przez brytyjski wywiad raporty dyplomatyczne wskazywały na całkowity sprzeciw Chińczyków wobec planów kompromisu z Japonią w sprawie srebra. Ambasador Guo Taiqi wprost wyraził to stanowisko w rozmowie z Howem, szefem Departamentu Dalekowschodniego. Wskazał, iż proponowana ugoda stanowiłaby cios dla chińskiej waluty, fapi. Podkreślał także wyłączne prawo do dysponowania kruszcem przez rząd w Chongqingu. Wyrażał również gotowość do osobnego rozpatrzenia kwestii wsparcia dla koncesji. 13 grudnia do Londynu dotarła wiadomość od ambasadora w Chinach, Clark Kerra, zgodnie z którą Czang Kaj-szek stanowczo sprzeciwiał się przeznaczeniu srebra na zakup pożywienia. Brytyjczycy nie chcieli zrezygnować z przygotowanego przez Craigiego projektu porozumienia i starali się wywrzeć presję na Chińczykach. Sytuacja w Państwie Środka – trwająca właśnie wielka ofensywa i wyjazd przywódcy Kuomintangu do żołnierzy – uniemożliwiały jakikolwiek efektywny dialog w tej kwestii. Rozmowy z Japończykami w sprawie Tianjinu musiały zostać odłożone. Sytuacja była o tyle trudna, że, jak donosił Craigie, gdyby nie udało się w tej sprawie osiągnąć porozumienia, to w jego opinii armia jeszcze zimą wkroczyłaby na teren koncesji i przejęła srebro siłą. W międzyczasie rozgrywała się także wspominana już kwestia „Sanyo Maru", którą udało się rozwiązać bez wywoływania incydentu. Ponadto uwzględniono japońskie apele o odłożono wprowadzenie w życie blokady eksportu z Niemiec do 1 stycznia 1940 roku. Na te ustępstwa zdecydowano się m. in. w obliczu problemów z rozmowami w sprawie srebra. Tymczasem okazało się, iż na początku nowego roku negocjacje Amerykanów z Japończykami w sprawie otwarcia Jangcy oraz nowego układu handlowego zostały zerwane. Przyczyniły się do tego informacje o umowie zawartej przez rząd japoński z Wang Jingweiem, co zostanie szerzej omówione w dalszej części niniejszego podrozdziału. Perspektywa bardziej koncyliacyjnej polityki Waszyngtonu wobec Tokio zdawała się więc rozwiewać. Poza wypowiedzeniem umowy handlowej planowano tam dalsze kroki wymierzone w gospodarkę Cesarstwa. Brytyjczycy jednak nie byli pewni czy Waszyngton będzie konsekwentny w swoich zamierzeniach, stąd Foreign Office było przeciwne antagonizowaniu Tokio[158].

21 grudnia, w trakcie ostatniego w 1939 roku spotkania Shigemitsu z Butlerem, ambasador wyraził pogląd, iż okres od początku wybuchu wojny w Europie przyniósł ze sobą

[158] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 95-97; TNA, HW 12/246, 077443, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 3 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077487, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 8 XII 1939; TNA, FO 371/24724, F 625/23/23, Craigie do Howe'a, 15 XII 1939.

znacząca poprawę relacji brytyjsko-japońskich. W jego opinii rozstrzygnięcie problemu srebra zdawało się realne i naciskał na formalne ogłoszenie porozumienia w tej materii jeszcze przed końcem roku. Co szczególnie istotne zwrócił również uwagę, że będzie to miało „korzystny wpływ na losy rządu Abego, który podkreślał swój sukces w zbliżaniu się do krajów demokratycznych”[159]. To zdanie potwierdzało, że pomimo wszelkich problemów w relacjach brytyjsko-japońskich, które nie zniknęły po pakcie Ribbentrop-Mołotow, w samej Japonii rząd Abego był postrzegany jako prozachodni. Równocześnie borykał się on ze sporymi problemami wewnętrznymi od samego początku swojego istnienia. W grudniu pozycja premiera była już mocno zagrożona, co zostanie szerzej omówione w kolejnym podrozdziale. Z tego brała się właśnie wyrażona przez Shigemitsu potrzeba sukcesu, nawet mocno naciąganego, bowiem perspektywa osiągnięcia porozumienia w sprawie Tianjinu pozostawała wówczas dość iluzoryczna. W optyce brytyjskiej podpisanie porozumienia w tak krótkim czasie nie było możliwe. Podkreślił to Butler, zwracając uwagę, że Londyn musiał się jeszcze w tych kwestiach skonsultować ze stroną chińską. Faktycznie jednak, nad Tamizą dominowała świadomość negatywnego nastawienia Chongqingu. Chciano jednak jeszcze wymusić od niego ustępstwa w tej materii. Ambasador, jak wynikało z jego raportów przejętych przez brytyjski wywiad, rozumiał stanowisko Londynu. Informował Nomurę, że, choć porozumienie w sprawie srebra w zasadzie zostało osiągnięte, Brytyjczycy musieli uzyskać jeszcze akceptację ze strony Chińczyków i wziąć pod uwagę stanowisko Waszyngtonu[160].

Shigemitsu zwrócił także uwagę, że, mimo zerwania negocjacji z Amerykanami w sprawie otwarcia Jangcy, Japończycy zapowiedzieli otwarcie w lutym tej rzeki dla żeglugi na odcinku sięgającym do Nanjingu a także całej Rzeki Perłowej. W wypadku tej ostatniej ostateczne zdjęcie restrykcji nastąpiło dopiero pod koniec kwietnia, niemniej, według ambasadora, było obliczone przede wszystkim na poprawę stosunków z Wielka Brytanią. Informację Butler przyjął z zadowoleniem, gdyż przyniosłoby to istotne ułatwienia w handlu w Państwie Środka, na co naciskały brytyjskie kręgi biznesowe. Poruszona została także kwestia układu handlowego. W warunkach gospodarki zmilitaryzowanej surowce z obszarów Imperium były przede wszystkim niezbędne dla produkcji zbrojeniowej w samej Wielkiej Brytanii. Ponieważ głównie tego rodzaju zasoby interesowały Japończyków, Londyn nie chciał angażować się w zwyczajną umowę handlową. Warto zauważyć, że rozważano zawarcie wersji takiego traktatu, uwzględniającego wojenne potrzeby Imperium. Jednak pod koniec grudnia Butler mógł zaoferować jedynie projekt porozumienia dotyczącego dokonywania płatności

[159] TNA, FO 371/23556, F 13005/176/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 21 XII 1939.
[160] Ibidem; TNA, HW 12/247, 078008, Shigemitsu do Nomury, 31 XII 1939.

pomiędzy Zjednoczonym Królestwem a Japonią. Koncyliacyjny gest Londynu stanowiło także wydane w końcu zezwolenie na zakup maszyn w Wielkiej Brytanii, na czym bardzo zależało Japończykom. Shigemitsu bardzo przychylnie przyjął te inicjatywy i ze swojej strony pochwalił sposób, w jaki Brytyjczycy poradzili sobie z kryzysem „Sanyo Maru". Zapewniał również o stabilności rządu w Tokio. Natomiast pomimo toczących się negocjacji japońsko-sowieckich w sprawach gospodarczych, o żadnym pakcie o nieagresji z Moskwą nie było mowy. Wyraził również opinię, zresztą wielokrotnie przywoływaną w poprzednich tygodniach, że istotne pogorszenie się stosunków Londynu z Moskwą, będzie miało pozytywny wpływ na relacje brytyjsko-japońskie. Faktycznie jednak Butler i Shigemitsu pominęli istotny problem jakim była kwestia chińska. Wbrew deklaracjom ambasadora o zamieraniu aktywności politycznej w związku ze świętowaniem końca roku w Japonii, w obydwu tych sprawach jeszcze pod koniec grudnia zajść miały istotne zmiany[161].

30 grudnia 1939 roku, w sekrecie zawarto umowę pomiędzy stronnictwem Wang Jingweia a Japończykami o ustanowieniu nowego chińskiego rządu. Nazwano go Zreorganizowanym Rządem Narodowym Republiki Chińskiej, a na jego siedzibę wyznaczono Nanjing. Przejęcie władzę w oryginalnej stolicy Republiki Chińskiej miało na celu dodanie prestiżu Wangowi. Faktycznie jednak jego autorytet nie mógł osiągnąć znaczącego poziomu, gdyż Tokio narzuciło twarde warunki umowy. Wbrew nadziejom stronnictwa Wanga obejmowały one obecność japońskich doradców i wojska na terenach pozostających pod jego formalną kontrolą czy nadanie Japonii specjalnych uprawnień w przemyśle wydobywczym. Ponadto przyznano jej nadzwyczajne przywileje w Szanghaju, a także przekazano pod kontrolę cesarskiej marynarki wojennej wyspę Hainan. Dodatkowo, iluzoryczne rządy Wanga zostały ograniczone poprzez zachowanie dotychczasowych marionetkowych władz - Tymczasowego Rządu Republiki Chińskiej w Pekinie czy Zjednoczonego Rządu Autonomicznego Mengjiangu. Wszelkie spory pomiędzy władzami chińskimi a japońskimi rozstrzygała nowo utworzona Rada Polityczna Północnych Chin, co jeszcze bardziej ograniczało władzę Wang Jingweia. Jego stronnictwo ustąpiło niemalże na całej linii, stąd nowy rząd był wyłącznie marionetkowy. Ponadto zawarta z władzami japońskimi umowa pozostawała jedynie wstępnym i nieformalnym porozumieniem. Niedługo później rozpoczęto negocjowanie formalnego traktatu pomiędzy rządami, miał on jednak zostać zawarty niemal rok później. Prawdziwym partnerem,

[161] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 97; TNA, FO 371/23556, F 13005/176/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 21 XII 1939; TNA, HW 12/251, 080176, japoński konsulat generalny w Kantonie do Arity, 22 IV 1940.

z którym Japończycy chcieli rozmawiać i osiągnąć porozumienie był Czang Kaj-szek. On jednak nie był skłonny do negocjacji na japońskich warunkach[162].

W literaturze zdarza się, że jako moment podpisania umowy pomiędzy Wang Jingweiem a Japończykami podawana jest data 30 listopada 1939 roku. G. Botjer wskazuje, że tego dnia „Japonia formalne uznała swój nowy twór, nazwany Zreorganizowanym Rządem Narodowym Chin"[163]. Z kolei L. Chiu, w kontekście wycieku dokumentów dokonanego przez współpracowników Wanga, stwierdza, że „nie była to ostateczna wersja umowy, która została podpisana 30 listopada 1939 roku"[164]. Wskazana data jest jednak błędna. Po pierwsze, w listopadzie 1939 roku negocjacje pomiędzy stronnikami Wanga a Japończykami jeszcze się toczyły[165]. Po drugie, Wang przybył do Nanjingu dopiero pod koniec marca 1940 roku, a i w tym momencie nadal jego rząd nie został formalnie uznany przez Tokio. Doszło do tego dopiero po podpisaniu traktatu pomiędzy rządem Wang Jingweia a japońskim, co nastąpiło 30 listopada 1940 roku[166].

Wynegocjowana między cesarskimi negocjatorami a stronnictwem Wanga i podpisana 30 grudnia 1939 roku umowa, na początku stycznia została zatwierdzona przez najwyższe władze wojskowe i cywilne w Tokio. Treść porozumienia utrzymywano w sekrecie, jednak szybko doszło do wycieku ujawniającego światu zapisy zawartego układu, co mocno wstrząsnęło rządem Wanga jeszcze przed jego inauguracją. Jego dwaj współpracownicy, Gao Zongwu i Tao Xisheng, dla których umowa z Japończykami stanowiła porażkę, nawiązali kontakt z szefem wywiadu Chongqingu, generałem Dai Li i uciekli do Hongkongu. Zabrali ze sobą kopie dokumentów i podali do publicznej wiadomości ciężkie warunki jakie narzucili Japończycy. Ujawnienie treści umowy stanowiło próbę nakłonienia Wanga do wycofania się z kolaboracji. Ostatecznie nie udało się do tego doprowadzić, niemniej cała sytuacja była dla niego sporym ciosem. Informacje o narzuconych przez Tokio ciężkich warunkach przyczyniły się do wstrzymania japońsko-amerykańskich rozmów w sprawie nowego układu handlowego oraz otwarcia Jangcy, przez co utrudniły także dojście do porozumienia z Brytyjczykami. Dla Czang Kaj-szeka stanowiło to jednak niewielkie pocieszenie – u progu nowego roku trwały wciąż ciężkie walki ofensywy zimowej, niosące za sobą wielkie straty, a utworzenie

[162] R. Mitter, *Forgotten Ally: China's World War II, 1937-1945*, New York 2013, s. 248-249; H. Boorman, *Wang Ching-Wei: China's Romantic Radical*, "Political Science Quarterly", 1964, t. 79, nr 4, s. 518; J. Boyle, *China and Japan at War, 1937-1945. The Politics of Collaboration*, Stanford 1972, s. 256-276; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 388-389.
[163] G. Botjer, *A short history of the Nationalist China 1919-1949*, New York 1979, s. 193.
[164] L. Chiu, *The "South China Daily News" and Wang Jingwei's Peace Movement, 1939-41*, „Journal of the Royal Asiatic Society Hong Kong Branch", 2010, t. 50, s. 354.
[165] R. Mitter, *Forgotten Ally…*, s. 248.
[166] Ibidem, s. 250-254; J. Boyle, *China and Japan…*, s. 261.

konkurencyjnego wobec Chongqingu ośrodka władzy w Chinach mogło przynieść pogorszenie pozycji międzynarodowej rządu Kuomintangu[167].

Załamanie się rozmów z Amerykanami stanowiło niekorzystny rozwój wypadków, z punktu widzenia polityki zagranicznej Nomury. Zgodnie z przejętymi przez brytyjski wywiad instrukcjami dyplomatycznymi szefa Gaimusho z połowy grudnia, ułożenie relacji z Anglosasami i Sowietami pozostawało kluczowe dla zakończenia wojny w Chinach po myśli Japończyków. Napięcia w stosunkach z Waszyngtonem wpływały negatywnie także na kontakty z Londynem. Cesarstwo lepiej radziło sobie jednak na kierunku sowieckim. Nadal toczyły się negocjacje pomiędzy Tokio a Moskwą dotyczące kwestii gospodarczych. Od 7 grudnia obradowała także komisja mająca doprowadzić do delimitacji granicy pomiędzy Mongolską Republiką Ludową a Mandżukuo. W Londynie zastanawiano się nad potencjalnymi konsekwencjami sowiecko-japońskiego zbliżenia dla toczącego się w Państwie Środka konfliktu. Według brytyjskiego Komitetu Szefów Sztabów, jakikolwiek układ pomiędzy Moskwą a Tokio nie mógł doprowadzić do przerzucenia części japońskich sił z pogranicza z ZSRS. Powód stanowiła olbrzymia doza nieufności między tymi krajami. Nie istniało więc, w optyce wojskowych, ryzyko gwałtownego wzrostu cesarskich sił walczących z Chińczykami. Z taką prognozą zgadzał się rząd brytyjski, a także Amerykanie. Departament Wywiadu Politycznego Foreign Office wskazywał na zignorowanie przez ZSRS paktu o nieagresji z Finlandią - Japończycy nie mogli więc ufać układom z Moskwą. Zagrożenie dla Chongqingu mogło stanowić jedynie zamknięcie trasy zaopatrzeniowej ze Związku Sowieckiego. Miało to o tyle duże znacznie, że poza nią funkcjonowały jedynie dwa tego rodzaju szlaki – Droga Birmańska i trasa z Hajfongu, położonego we francuskich Indochinach, do chińskiej prowincji Yunnan. W grudniu 1939 roku były one poważnie zagrożone na skutek operacji japońskich w rejonie Nanningu w południowych Chinach. Jednak według Brytyjczyków poważniejszy układ sowiecko-japoński uderzałby w Wang Jingweia, budującego swoją pozycję na antysowieckiej retoryce. Stąd podpisanie traktatu politycznego zdawało się być mało prawdopodobne. Jednak, zgodnie z oceną Hubbarda z Departamentu Wywiadu Politycznego Foreign Office, możliwe było pozostawało zawarcie układów niższej rangi[168].

[167] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 387-390; TNA, CAB 65/5, W.M. 7 (40), posiedzenie rządu, 9 I 1940; TNA, HW 12/247, 078415, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 23 I 1940.
[168] TNA, CAB 66/4, W.P. 152 (39), „Obecna sytuacja w wojnie chińsko-japońskiej, grudzień 1939", opinia Komitetu Szefów Sztabów, 9 XII 1939; TNA, CAB 65/2, W.M. 113 (39), posiedzenie rządu, 13 XII 1939; TNA, HW 12/246, 077762, Nomura do Shigemitsu, 15 XII 1939; TNA, FO 371/23559, F 13004/347/23, „Podstawy sowiecko-japońskiej ententy", memorandum Hubbarda, 21 XII 1939; TNA, FO 371/24724, F 1569/22/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940.

Faktycznie, jeszcze przed końcem roku, w czasie, gdy Tokio finalizowało negocjacje z chińskimi ugodowcami, światowa opinia publiczna otrzymała wyraźne sygnały, wskazujące na ocieplenie relacji sowiecko-japońskich. 25 grudnia zakończyła swoje prace komisja, której zadaniem była delimitacja granicy pomiędzy Mongolską Republiką Ludową a Mandżukuo. Według Craigiego, Tokio było niezwykle zadowolone z efektów jej prac. W związku z tym na początek stycznia, zapowiadano otwarcie kolejnych rozmów, tym razem w sprawie ustalenia granicy pomiędzy Związkiem Sowieckim a Mandżukuo. Z kolei 1 stycznia w sowieckiej prasie pojawiły się doniesienia o zawarciu 31 grudnia dwóch sowiecko-japońskich umów. Dotyczyły one rozmaitych kwestii szczegółowych – tymczasowego rozstrzygnięcia problemu łowisk czy zapłaty za przejęcie przez Cesarstwo Kolei Wschodniochińskiej. Należność w tej ostatniej kwestii ustalono na 5 800 000 jenów, a co najmniej 2/3 sumy miało zostać przekazane sowieckiemu rządowi przez władze Mandżukuo do 4 stycznia. Kwota miała być wydana na produkty pochodzące właśnie z kontrolowanego przez Tokio marionetkowego państwa – faktycznie więc za prawa do Kolei płacono towarami, co stanowiło korzystne rozwiązanie z punktu widzenia Cesarstwa. Z drugiej strony, sam fakt zobowiązania się Japończyków do uiszczenia należności oraz przedłużenie tymczasowej konwencji dotyczącej łowisk, uznawanej za korzystną z sowieckiego punktu widzenia, mógł być odczytywany jako sukces Moskwy. W ten sposób układy oceniał amerykański ambasador w ZSRS, Laurence Steinhardt[169]. Warto dodać, że, jak wskazuje J. Wojtkowiak, to Tokio pozostawało stroną nastawioną bardziej koncyliacyjnie w toczących się rozmowach. W trakcie ich prowadzenia Sowieci wymusili na Japończykach rozwiązanie kwestii płatności za Kolej Wschodniochińską przed przystąpieniem do rozmów w pilnej, z perspektywy Cesarstwa, sprawie łowisk. Takie podejście mogło zwiastować problemy w dalszych negocjacjach[170].

Według informacji docierających do Londynu, nie doszło do zawarcia żadnego układu politycznego, czy paktu o nieagresji. Spełniały się przewidywania Departamentu Dalekowschodniego Foreign Office. Mimo to, podpisanie wyżej wymienionych umów mogło wskazywać na pewne odprężenie w stosunkach pomiędzy Moskwą a Tokio. Co ciekawe, jak sugerował autor jednego z chińskich raportów dyplomatycznych, przejętych przez Brytyjczyków, na początku stycznia sowiecka prasa poinformowała także o ratyfikowaniu umowy handlowej z Chinami, zawartej jeszcze w czerwcu 1939 roku. Faktycznie jednak

[169] TNA, FO 371/24724, F 22/22/23, Seeds do Halifaxa, 1 I 1939; TNA, HW 12/247, 078003, chiński konsul w Chabarowsku do chińskiego MSZ, 2 I 1940; TNA, HW 12/247, 078046, Steinhardt do Hulla, 2 I 1940; TNA, HW 12/247, 078132, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 9 I 1940; TNA, FO 371/24724, F 1569/22/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940.
[170] J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s.178-186.

równocześnie ze stabilizacją stosunków sowiecko-japońskich zaistniało pewne usztywnienie relacji między Moskwą a Chongqingiem. W styczniu Kreml coraz bardziej jednoznacznie uzależniał dalszą pomoc dla rządu Kuomintangu od zajęcia przez Chongqing bardziej prosowieckiego nastawienia w obliczu wojny zimowej. Jak wspomniano, Moskwa bardzo negatywnie oceniała także postawę Chińczyków na forum Ligii Narodów w grudniu, gdy debatowano nad kwestią napaści Armii Czerwonej na Finlandię. Ostatecznie wsparcie materialne ze strony ZSRS dla Chongqingu miało znacząco osłabnąć w przeciągu 1940 roku. Tymczasem na zachodzie, w obliczu kompromitacji w starciach z Finami, u progu nowego roku Sowieci przeprowadzali reorganizację sił. Doszło do zmiany głównodowodzącego na tym froncie. Armia Czerwona została także zaopatrzona w nowy sprzęt i lepiej przygotowana do walki w warunkach zimowych. Stanowiło to ponurą perspektywę z punktu widzenia Helsinek, tym bardziej, że wsparcie ze strony Londynu i Paryża pozostawało niewystarczające. Rząd fiński, jak to wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad japońskich raportów dyplomatycznych, zwrócił się nawet do Tokio z apelem o umożliwienie barterowego zakupu uzbrojenia w Cesarstwie. Niedostateczne zaangażowanie aliantów w północnej Europie powodowało tymczasem negatywne reakcje ze strony sprzyjających Finom USA. Nastawienie Waszyngtonu pozostawało wówczas kluczowe także dla sytuacji w Azji Wschodniej. 26 stycznia kończył się sześciomiesięczny okres wypowiedzenia amerykańsko-japońskiej umowy handlowej, co pozwoliłoby wprowadzić sankcje przeciwko Cesarstwu. Administracja USA rozważała możliwość wprowadzenia, przy współdziałaniu Paryża i Londynu, zakazu eksportu żelazostopów do Niemiec, ZSRS i Japonii[171].

W grudniu 1939 roku Roosevelt publicznie zaapelował o wprowadzenie „moralnego embarga" na sprzedaż lotniczych materiałów wojennych i paliwa do państw prowadzących bombardowanie celów cywilnych. Źródeł kroku Waszyngtonu należy upatrywać w dokonywanych wówczas przez Sowietów nalotach na fińskie miasta. Niemniej, mógł być także przedstawiany jako działanie przeciwko Japonii, bombardującej wiosną i latem 1939 roku cele cywilne w Chinach, w tym sam Chongqing. W przypadku Tokio miało to tym większe znaczenie, że z USA Cesarstwo importowało 80% zużywanego na własne potrzeby paliwa. Apel Roosevelta ówcześnie pozostawał przede wszystkim ostrzeżeniem – ograniczone embargo na eksport produktu zostanie wprowadzone dopiero latem 1940 roku – ale stanowił sygnał potencjalnego usztywnienia polityki Waszyngtonu na Dalekim Wschodzie. Londyn

[171] A. Beevor, *The Second…*, s. 69-70; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 97-98; J. Garver, *Chinese-Soviet Relations…*, s. 101, 104-108; TNA, HW 12/247, 078054, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 6 I 1940; TNA, HW 12/247, 078080, Sugishita do Nomury, 6 I 1940; TNA, HW 12/247, 078467, Hirata do Arity, 24 I 1940.

jednak, mając na uwadze niestałość amerykańskiego kursu, z ostrożnością podchodził do działań Waszyngtonu, nie wierząc w perspektywę utrzymania jego linii w dłuższej perspektywie. To sceptyczne nastawienie okazało się słuszne, przynajmniej w perspektywie pierwszych miesięcy 1940 roku. Niemniej tymczasowo, ze względu na konieczność utrzymania dobrych relacji z Amerykanami, konieczne pozostawało dostosowywanie się do ich bieżącej polityki na Dalekim Wschodzie. W konsekwencji należało z ostrożnością podchodzić do wszelkich działań, które mogłyby zostać odczytane jako ustępstwa Londynu wobec Tokio. Japonia z kolei, wbrew zapewnieniom Shigemitsu, nie zdawała się uznawać ocieplania relacji z Wielką Brytanią za korzystne. Perspektywa koncyliacyjnych tendencji w Cesarstwie ostatecznie była więc iluzoryczna, a idea antysowieckiego sojuszu, w obliczu intensywnych kontaktów ZSRS i Japonii, okazywała się mirażem. Dodatkowo Shigemitsu mijał się z prawdą zapewniając na spotkaniu z Butlerem o względnej stabilności japońskiego rządu. U progu nowego roku gabinet generała Abego stał już na krawędzi upadku[172].

4. Foreign Office w obliczu zmiany rządu w Tokio – grudzień-luty 1940.

Rząd generała Abego powstał w wyniku przesilenia politycznego w Cesarstwie, które miało miejsce po pakcie Ribbentrop-Mołotow. Zbliżenie niemiecko-sowieckie stanowiło, jak wspomniano, zaskoczenie dla Tokio i doprowadziło do podjęcia przez Japończyków próby przewartościowania dotychczasowej polityki. Nowe władze wybrały kierunek nastawiony na poprawę relacji przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi, ale także z Wielką Brytanią. W samej Japonii rząd postrzegano jako prozachodni, przez co nie mógł być specjalnie popularny – Cesarstwu bliżej było do potęg pragnących zmiany światowego status quo niż do beneficjentów aktualnego porządku. W konsekwencji rząd Abego nie mógł wypełnić warunków, z punktu widzenia Waszyngtonu i Londynu koniecznych, dla resetu w stosunkach wzajemnych. Przyjęty kurs, który nie cieszył się poparciem, nie przynosił jednocześnie oczekiwanych korzyści. Stanowisko Amerykanów pozostawało nieprzejednane – nie udało się zatrzymać procesu wypowiedzenia umowy handlowej. Stąd, jak to określił Craigie, już na początku grudnia dało się zaobserwować „rosnącą niepewność co do przyszłości rządu w związku z dotychczasowym brakiem postępów w dziedzinie spraw wewnętrznych i zagranicznych”[173].

[172] R. Dallek, *Franklin D. Roosevelt and American Foreign Policy, 1932-1945*, New York 1995, s. 209, 236-237; I. Saltzman, *Soft Balancing as Foreign Policy…*, s. 141-142; R. Mitter, *Forgotten Ally…*, s. 205-207.
[173] TNA, FO 371/24723, F 967/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 XII 1939.

Trudne położenie polityczne gabinetu znajdowało swoje odbicie w prasie. W „Hochi", w ramach Rocznego Przeglądu Spraw Międzynarodowych, zwracano uwagę, iż, mimo zmian po pakcie Ribbentrop-Mołotow, japońskie społeczeństwo nadal pozostawało nastawione negatywnie do Brytyjczyków. Ten silny resentyment, wynikający z kreowania Londynu na faktycznego wroga w toczącej się w Chinach wojnie, objawiający się latem 1939 roku szeroko zakrojonymi, antybrytyjskimi demonstracjami, nie mógł szybko i łatwo zaniknąć. Politykę rządu Abego postrzegano natomiast jako polityczny zwrot ku zachodnim demokracjom, a przede wszystkim ku Anglosasom. W optyce „Hochi" taka linia nie mogła się spotkać z poparciem społecznym. Należy zaznaczyć, że, według informacji Departamentu Dalekowschodniego, gazeta pozostawała silnie powiązana z armią i finansowana z Niemiec. Pokazuje to jak trudna sytuacja na arenie międzynarodowej komplikowała dodatkowo sytuację wewnętrzną w Japonii, która sama w sobie była niełatwa. Dowodzą tego działania jakie rząd Abego podejmował dla zapewnienia sobie stabilnego poparcia[174].

Pod koniec roku 1939, w opinii Craigiego, partie polityczne w Cesarstwie, w latach 30. stopniowo odsuwane od znaczenia przez wojskowych, podejmowały próby odzyskania części wpływów na kierunek polityki Tokio. Ówczesną sytuację tych ugrupowań dobrze obrazują lokalne wybory, do których doszło w październiku, w większości japońskich prefektur. Na scenie politycznej w Cesarstwie kluczowe miejsce zajmowały dwa duże ugrupowania – konserwatywna Seiyukai oraz bardziej liberalna Minseito. Poza nimi istniała jeszcze cała gama innych partii i stowarzyszeń, niemniej obie wymienione zajmowały dominująca pozycję. Najwięcej głosów zdobyła Seiyukai, a tuż za nią uplasowała się Minseito. Faktycznie, druga z partii miała wówczas mocniejszą pozycję z powodu większej liczby reprezentantów w Parlamencie oraz rozłamu w pierwszym ugrupowaniu. Przede wszystkim jednak, jak zwracał uwagę Craigie, kandydaci niezależni zdobyli niemal dwa razy więcej mandatów niż w poprzednich wyborach. Wynik głosowania oznaczał więc faktyczne osłabienie pozycji partii politycznych we władzach lokalnych. Stąd mogła się brać ich zwiększona aktywność pod koniec 1939 roku, zaobserwowana przez Craigiego. Generał Abe pragnął natomiast ustabilizować pozycję swojego rządu. W tym celu chciał pozyskać do współpracy najsilniejsze ugrupowania obecne w Parlamencie, starając się wciągnąć do rządu ich kluczowych członków. Szef Minseito, Chuji Machida, mimo nacisków, nie zgodził się na dołączenie do gabinetu. Z kolei Seiyukai pozostawała podzielona wówczas na kilka frakcji – pozyskanie któregoś z liderów groziło sprowokowaniem wrogości pozostałych obozów. Premier zwrócił się więc ku

[174] TNA, FO 371/23556, F 13159/176/23, Craigie do FO, 30 XII 1939; TNA, FO 371/23556, F 13159/176/23, notatka Scotta, 1 I 1940; TNA, FO 371/23556, F 13159/176/23, notatka Clarke'a, 1 I 1940.

politykom mającym wpływy w czołowych partiach, jednak nie związanych z nimi bezpośrednio. 29 listopada stanowiska objęli Kiyoshi Akita jako minister opieki społecznej oraz Hidejiro Nagata, jako minister kolei. Ten pierwszy jeden z dawnych liderów Seiyukai, z ramienia której był przewodniczącym Izby Reprezentantów Parlamentu, zrezygnował jednak z członkostwa w partii w 1934 roku. Drugi, członek Izby Parów i dawny burmistrz Tokio, miał z kolei powiązania z ugrupowaniem Minseito. To ugrupowanie, pomimo niechęci Machidy do obejmowania stanowisk rządowych, zdecydowało o udzieleniu poparcia gabinetowi Abego. Natomiast w Seiyukai narastała wrogość wobec rządu, co zwiastowało możliwe problemy w relacjach władz centralnych z Parlamentem[175].

Kroki podejmowane przez premiera okazywały się niewystarczające w trudnej sytuacji polityczno-gospodarczej. W istocie osłabienie pozycji rządu było już dostrzegalne, choć jego upadek nie wydawał się jeszcze przesądzony. Projekt budżetu na kolejny rok, zwyczajowo przyjmowany na początku jesieni, został zatwierdzony dopiero w grudniu. Trudna pozostawała sytuacja ekonomiczna Cesarstwa – brakowało podstawowych dóbr, rosły ceny. Dodatkowo, w obliczu słabych zbiorów ryżu rolnicy wstrzymywali się ze sprzedażą w oczekiwaniu na dalszy wzrost cen, co wymusiło na rządzie przeprowadzenie akcji przymusowego wykupu. Relacje władz centralnych z Tajną Radą pozostawały napięte. Popularny w społeczeństwie program generała Abego zakładający zmniejszenie liczby ministerstw został całkowicie zarzucony. W grudniu odczuwalne było także niezadowolenie z powodu przeciągających się negocjacji z Wang Jingweiem. Craigie zwracał także uwagę na zwiększającą się aktywność osłabionej po pakcie Ribbentrop-Mołotow frakcji proniemieckiej. Abe starał się budować szersze poparcie dla swojego rządu prowadząc rozmowy z przedstawicielami najbardziej wpływowych frakcji. Kilku z nich zostało mianowanych członkami Rządowej Rady Doradczej. Był to stworzony przez księcia Konoego organ, mający w założeniu służyć jako swoiste zaplecze eksperckie rządu. Za czasów Hiranumy jednak Rada praktycznie nie funkcjonowała w obliczu rezygnacji z udziału w niej Konoego. Dopiero generał Abe ponownie zaczął ją wykorzystywać[176]. Dla pozyskania kręgów wojskowych włączono do niej również generała Sadao Arakę, uznawanego za probrytyjskiego. Ponadto wyrównywano w ten sposób wpływy marynarki i armii w Radzie, gdyż po nominacji Araki znalazło się w niej dwóch generałów i dwóch admirałów. Premier

[175] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 12691/23/23, Craigie do Halifaxa, 30 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 12249/23/23, Craigie do FO, 29 XI 1939; TNA, FO 371/23555, F 12249/23/23, notatka Clarke'a, 1 XII 1939; TNA, FO 371/24723, F 967/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 XII 1939; TNA, FO 371/24723, F 968/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 XII 1939.
[176] TNA, FO 371/24723, F 2477/17/23, Craigie do Halifaxa, 28 II 1940.

starał się więc wykorzystywać dostępne narzędzia do stabilizowania swojej pozycji i równocześnie kreować obraz rządu skutecznego na arenie międzynarodowej. W zakresie relacji z Wielką Brytanią twierdził, że panowała pozytywna atmosfera i wskazywał na perspektywy dojścia do porozumienia w sprawie koncesji w Tianjinie. Nomura wyrażał nadzieję na osiągnięcie tego rezultatu jeszcze w 1939 roku, co było jednak zupełnie nieuzasadnione, jak wynikało to z rozmowy Shigemitsu z Butlerem 21 grudnia. W tym kontekście zrozumiałe są słowa japońskiego ambasadora, że dojście do porozumienia w koncesji w Tianjinie było bardzo istotne dla rządu Abego – premier potrzebował świadectwa skuteczności własnej polityki. O rozstrzygnięciu tak skomplikowanej materii w krótkim czasie w istocie nie było mowy. Upadek gabinetu generała nie wydawał się jeszcze przesądzony, a jego utrzymanie zakładał, jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad amerykańskich raportów dyplomatycznych, sekretarz stanu USA, Hull. Tymczasem jednak, według Craigiego, rozważano już kto mógłby stać się następcą Abego na stanowisku szefa rządu. Wśród kandydatów ambasador wymieniał: szefa partii Minseito, Chuji Machidę i generała Kazushige Ugakiego, dawnego ministra spraw zagranicznych i gubernatora generalnego Korei. Snuł także przypuszczenia, że istnieje możliwość powrotu księcia Konoego[177].

Abe starał się zapewnić poparcie armii dla swego rządu. 21 grudnia doszło do tajnego spotkania pomiędzy premierem, ministrem wojny generałem Hatą oraz generałem Seishiro Itagakim, który przybył na tę okazję specjalnie z Chin. Brytyjczycy uzyskali informacje o tej rozmowie od polskiej ambasady w Tokio. Premier przedstawił alternatywę przed którą stał japoński rząd: polityki ugodowej wobec USA, albo „postępujący niedobór towarów, dalszą ekspansję budżetu, inflację oraz dalsze nierozstrzygnięcie incydentu chińskiego”[178]. Abe dalej miał stwierdzić, że jeżeli armia preferowała tą drugą, to musi przyjąć odpowiedzialność za jej realizację. W ten sposób chciał przymusić wojskowych do zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawie polityki zagranicznej. Generałowie przyjęli jednak ostrożne nastawienie stwierdzając, że w ówczesnych okolicznościach nie będą kontestować proamerykańskiego kierunku, jaki przyjął rząd[179].

[177] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii”, raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/23555, F 12536/23/23, Craigie do FO, 9 XII 1939; TNA, FO 371/23555, F 12536/23/23, notatka Howe’a, 12 XII 1939; TNA, FO 371/24724, F 625/23/23, Craigie do Howe’a, 15 XII 1939; TNA, FO 371/24723, F 967/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 XII 1939; TNA, FO 371/24723, F 968/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 XII 1939; TNA, FO 371/23556, F 12885/176/23, Craigie do FO, 19 XII 1939; TNA, HW 12/247, 077983, Bullitt do Hulla, 21 XII 1939; TNA, HW 12/247, 077983, Hull do Bullitta, 23 XII 1939.
[178] TNA, FO 371/24723, F 89/17/23, Craigie do FO, 1 I 1940.
[179] Ibidem.

Kolejna sesja Parlamentu, która rozpoczęła się 26 grudnia, pokazała jak bardzo nieskuteczne były działania premiera, podjęte w celu wzmocnienia pozycji własnego gabinetu. Większość członków izby niższej przyjęła krytyczne stanowisko wobec rządu. Wprawdzie kierownictwo dwóch głównych partii nie zamierzało zmuszać premiera do rezygnacji, niemniej wielu ich członków tego właśnie pragnęło. Los generała Abego na przełomie 1939 i 1940 roku pozostawał w znacznym stopniu zależny od zdolności liderów partii do utrzymania dyscypliny. Rozstrzygnięcie tej kwestii mogła przynieść kolejna sesja Parlamentu, której rozpoczęcie planowano na 22 stycznia. Sam premier 28 grudnia wydał oświadczenie dla prasy, przypominające podstawowe cele jego rządu – rozstrzygnięcie wojny w Chinach oraz ułożenie relacji Japonii z innymi mocarstwami. Zapewnił przy tym, że nie miał zamiaru rezygnować ze stanowiska z powodów nie dotyczących bezpośrednio tych głównych celów jego programu. Mógł jednak zostać do tego zmuszony okolicznościami, czyli przede wszystkim brakiem poparcie ze strony głównych frakcji. Armia, jak wspomniano, zajmowała zdystansowane stanowisko. Z kolei 6 stycznia opublikowano w prasie antyrządową odezwę, podpisaną przez 276 członków Parlamentu. Przywódcy Seiyukai i Minseito nie nakłonili swoich partii do poparcia gabinetu Abego. Jak donosił Craigie, ministrowie armii i marynarki mieli jeszcze nawoływać premiera do podjęcia akcji stabilizującej sytuację polityczną rządu. Ten jednak nie miał już żadnego pola manewru. 8 stycznia oficjalnie zaprzeczył możliwości rezygnacji, niemniej wydawała się ona być nieunikniona. W tej trudnej sytuacji politycznej dodatkowy zamęt wprowadzał wspominany kryzys żywnościowy, w związku z którym w całym kraju wybuchały protesty[180].

W Foregin Office rozważano tymczasem problemy związane z nadchodzącą zmianą władz centralnych w Tokio. W opinii brytyjskiej dyplomacji, japońska opinia publiczna pozostawała świadoma skomplikowania pozycji Cesarstwa w konflikcie w Chinach i braku możliwości osiągnięcia szybkiego zwycięstwa. Japończycy mieli jednak nie zdawać sobie sprawy, w jak trudnej sytuacji w istocie znajdował się ich rząd. Niemniej w obliczu braku oznak skuteczności władz centralnych zmiana na stanowisku premiera była pożądana. Brytyjczycy dostrzegali rosnącą aktywność partii politycznych, ale oczywiście nie należało się liczyć z możliwością sformowania przez nie gabinetu – ostatni raz doszło do tego na początku lat 30 – niemniej spodziewano się ich udziału we władzach. Według informacji docierających do

[180] TNA, FO 371/23555, F 13023/23/23, Craigie do FO, 27 XII 1939; TNA, FO 371/23555, F 13143/23/23, Craigie do FO, 30 XII 1939; TNA, FO 371/24723, F 267/17/23, Craigie do FO, 11 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 267/17/23, notatka Deninga, 11 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 326/17/23, Craigie do FO, 13 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 1571/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940.

Craigiego, wśród kandydatów na premiera wymieniano przede wszystkim księcia Konoego, generała Ugaki, a także generała Arakę. Nowy szef rządu mógł liczyć się z tymczasowym kredytem zaufania, ale bez jednoznacznego poparcia ze strony kluczowych frakcji stawał przed tymi samymi problemami co poprzednik i dysponował podobnymi narzędziami. Dodatkowe wyzwanie stanowił kończący się w styczniu 1940 roku okres wypowiedzenia umowy handlowej z USA, co mogło zwiastować dalsze trudności gospodarcze. W takich okolicznościach trudno było znaleźć osobę chętną do objęcia steru rządów. Jeżeli stanowisko objąłby któryś z generałów, to o wszelkie niepowodzenia obwiniana byłaby frakcja wojskowa. Szczególne naciski wywierano na Konoego, jednak Brytyjczycy przewidywali, iż nie chciał on przejąć stanowiska premiera w tak niestabilnej sytuacji. Według Deninga, najbardziej racjonalny krok stanowiłoby przekazanie inicjatywy w tworzeniu rządu partiom politycznym. Nie czynił jednak bardziej zdecydowanych prognoz w tej materii[181].

Tymczasem, w ostatnich dniach rządów generała Abego, z dość niespodziewanej strony wyszła inicjatywa, która mogła znacząco wpłynąć na kierunek polityki Cesarstwa. Jak wspomniano, pod koniec 1939 roku dało się zauważyć oznaki zbliżenia na osi Tokio-Moskwa. Między grudniem a styczniem zawarto kilka umów sowiecko-japońskich w kwestiach takich jak łowiska, dyskutowano także nad traktatem handlowym. Postępowały prace komisji odpowiadających za określanie granic – od 7 stycznia prowadzono prace nad delimitacją granicy Związku Sowieckiego z Mandżukuo. Ten proces wzbudzał spory niepokój ze strony Craigiego, niemniej w Londynie dominowało przekonanie, iż pozostawał on w dłuższej perspektywie nie do utrzymania. Jak się okazało, intensywne kontakty między Tokio a Moskwą wzbudziły także niepokój innego mocarstwa – Włoch. 10 stycznia ambasador tego kraju w Japonii przekazał w Gaimusho notę, według której dalsze ocieplanie relacji Cesarstwa z Sowietami musiało doprowadzić do pogorszenia stosunków Rzymu i Tokio. Tego samego dnia Włosi poinformowali o swojej inicjatywie Craigiego i złożyli propozycję wspólnego wystąpienia, także przy udziale USA i Francji, z apelem nawołującym Tokio do przyjęcia wrogiej postawy wobec Sowietów. Według Rzymu, leżało to w interesie samych Japończyków, gdyż poprawiłoby ich notowania w amerykańskim społeczeństwie a détente w relacjach z Moskwą nie mogło przynieść żadnych realnych korzyści. Sami Włosi obawiali się aktywizacji Sowietów na Bałkanach, gdyby uzyskali oni wolną rękę na Dalekim Wschodzie[182].

[181] TNA, FO 371/24723, F 267/17/23, Craigie do FO, 11 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 267/17/23, notatka Deninga, 11 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 321/17/23, notatka Deninga, 13 I 1940.
[182] TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, Craigie do FO, 10 I 1940.

Brytyjczykom propozycja wydawała się interesująca, ale przede wszystkim w kontekście własnej polityki wobec Włoch, a nie ZSRS czy Japonii. Według Ashelya Clarke'a, udział Londynu w tej inicjatywie nie mógł mieć większego znaczenia z perspektywy Tokio. Dla Japończyków o wiele istotniejsze pozostawały Włochy. Przejęte przez brytyjski wywiad włoskie i japońskie raporty dyplomatyczne sugerowały, że zbliżenie niemiecko-sowieckie zostało dość chłodno przyjęte w Rzymie, antagonistycznie nastawionym wobec Moskwy, z którą rywalizował o wpływy na Bałkanach. Pakt Ribbentrop-Mołotow spowodował, jak wspomniano także negatywne reakcje w Cesarstwie, stąd w ostatnich miesiącach 1939 roku stosunki włosko-japońskie utrzymywały się na przyjaznej stopie, co ujawniło się w przychylnym stosunku Rzymu do Wang Jingweia. Tymczasowo, wobec konfliktu w Europie Włochy zachowywały neutralność i ostrożność. Ich siła i pozycja na Morzu Śródziemnym wiązała część sił Royal Navy na tym akwenie, co pozostawało istotne z perspektywy Tokio. Podobnie rozpatrywano cały problem w Londynie. Utrzymanie neutralności przez Rzym pozostawało kluczowe z punktu widzenia przebiegu wojny w Europie. Poprawa stosunków z Włochami pozwoliłaby wręcz na przerzucenie części okrętów na Daleki Wschód. Clarke uznawał, że wystąpienie Rzymu samo w sobie, bez udziału Brytyjczyków, miało odpowiednią siłę oddziaływania w Tokio. Opinię tę podzielał George Sansom, a także szef Departamentu Dalekowschodniego Robert Howe. Ten ostatni nie dostrzegał dużego zagrożenia w negocjacjach sowiecko-japońskich, przewidywał także niechęć Waszyngtonu do całej inicjatywy, co zdawała się potwierdzać postawa amerykańskiego podsekretarza stanu, Benjamina Sumnera Wellesa. Sansom z kolei obawiał się reakcji Japończyków, gdyby odczytali wspólne wystąpienie kilku państw jako formującą się przeciwko nim koalicję. Tak więc mając na względzie postawę Tokio uznano w Foreign Office, że należy postępować ostrożnie. Niemniej, biorąc pod uwagę perspektywę poprawy stosunków z Włochami, zdecydowano się rozważyć proponowane wystąpienie. Rozpoczął się proces konsultacji z Paryżem i Waszyngtonem. Zasięgnięto także opinii Percy Loraine'a, ambasadora brytyjskiego w Rzymie[183].

[183] Ibidem; TNA, HW 12/243, 075915, Politis do greckiego MSZ, 12 IX 1939; TNA, HW 12/243, 075987, Ciano do Auritiego, 14 IX 1941; TNA, HW 12/244, 076447, Sakamoto do Nomury, 9 X 1939; TNA, HW 12/245, 076996, Shigemitsu do Nomury, 9 XI 1939; TNA, HW 12/246, 077822, Amo do Nomury, 20 XII 1939; TNA, HW 12/247, 078197, Ciano do włoskiej ambasady w Szanghaju, 10 I 1940; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, notatka Clarke'a, 12 I 1940; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, notatka Sansoma, 12 I 1940; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, notatka Howe'a, 12 I 1940; TNA, FO 371/24729, F 431/66/23, rozmowa Clarke'a z Rochem, 17 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 429/17/23, Craigie do FO, 17 I 1940; TNA, FO 371/24724, F 1569/22/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, notatka Howe'a, 10 II 1940; TNA, FO 371/24724, F 1569/22/23, notatka Clarke'a, 1 IV 1940.

Włoskie wystąpienie nie wpłynęło natomiast na pozycję rządu generała Abego, który ostatecznie podał się do dymisji 14 stycznia 1940 roku. Równocześnie książę Konoe, pomimo dużej presji, stanowczo odmówił objęcia stanowiska premiera. Pewną popularnością cieszyła się także koncepcja objęcia rządów przez generała znajdującego się w aktywnej służbie. Głównym problemem Japonii pozostawała wojna w Chinach a to właśnie armia była odpowiedzialna za jej przebieg. Stąd liczono z możliwością wyboru kandydata ściśle związanego z wojskami lądowymi, w której silne były proniemieckie sympatie – ta jednak zdawała się ówcześnie niechętna obejmowaniu steru rządów. W tej sytuacji poparcie zdobył admirał Mitsumasa Yonai, minister marynarki w rządach Hiranumy i Konoego. Objęcie przez niego funkcji szefa rządu zapowiadało raczej intensyfikację polityki poprzednika, zorientowanej na zbliżenie do Anglosasów niż kurs nastawiony na zacieśnianie relacji z Osią, promowany przez armię. Co szczególnie ciekawe, istotne znaczenie dla nominacji Yonaia wydawało się mieć rekomendacja admirała Keisuke Okady, byłego premiera, który uchodził za całkowicie pozbawionego wpływów po przewrocie z lutego 1936 roku. Według Clarke'a ta niespodziewana rola jaką odegrał admirał Okada „tylko ponownie dowodzi, jak tajemnicze są wewnętrzne debaty Japończyków i jak trudno jest osobom z zewnątrz odkryć, kto naprawdę rządzi japońską polityką"[184]. Ten komentarz dobrze pokazuje trudności, z jakimi mierzył się Londyn w tworzeniu prognoz dotyczących japońskiej polityki. Ostatecznie to właśnie admirał Yonai zastąpił generała Abego na stanowisku premiera, co stanowiło, z brytyjskiego punktu widzenia, korzystny rozwój wypadków. Na horyzoncie tliło się już jednak widmo incydentu, który miał doprowadzić do poważnego kryzysu w relacjach między Wielką Brytanią i Japonią. Na przełomie grudnia i stycznia do Londynu dotarły informacje, że na japońskim statku handlowym, „Asama Maru", płynącym z USA do Japonii, znajdują się niemieccy marynarze chcący powrócić przez Związek Sowiecki do swojego kraju. W Admiralty zadecydowano o jego zatrzymaniu. Rozkazy wydane 9 stycznia wyraźnie jednak zabraniały przeprowadzania operacji w pobliżu Wysp Japońskich, aby nie naruszyć wód terytorialnych tego kraju. Brak ścisłego przestrzegania tych instrukcji miał wkrótce okazać się poważną próbą dla relacji pomiędzy nowym rządem w Tokio a Brytyjczykami[185].

Tymczasem jednak w Londynie przyjęto z zadowoleniem nominację admirała Yonaia, uznawanego za przeciwnika sojuszu japońsko-niemieckiego. Ponadto był on doświadczonym

[184] TNA, FO 371/24723, F 1571/17/23, notatka Clarke'a, 29 III 1940.
[185] Ibidem; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 218; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 98-100; TNA, FO 371/24723, F 327/17/23, Craigie do FO, 14 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 334/17/23, Craigie do FO, 15 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 334/17/23, notatka Deninga, 15 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 1571/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940.

politykiem, pełniącym już wcześniej funkcję ministra marynarki. Po przyjęciu misji stworzenia rządu Yonai szybko przystąpił do formowania gabinetu. Zaczął od rozmów z generałem Hatą, dotychczasowym ministrem wojny oraz admirałem Nomurą. Potwierdzało to przypuszczenia Brytyjczyków, że nowe władze centralne nie będą dokonywały, przynajmniej na początku, znaczących zmian w przyjętej przez generała Abego polityce. Jak się później okazało, generał Hata miał pozostać na swoim stanowisku, podobnie jak minister marynarki wiceadmirał Zengo Yoshida. Jednocześnie Yonai starał się zbudować dla siebie szerszą platformę poparcia. 15 stycznia do rządu dołączyło dwóch ministrów z gabinetu Hiranumy. Generał Kuniaki Koiso, związany z Armią Kwantuńską, ponownie obejmował stanowisko ministra kolonii. Z kolei Yukio Sakurauchi, związany z kręgami biznesowymi członek Minseito, został ministrem finansów. Równocześnie sam przewodniczący tego ugrupowania, Chuji Machida, miał odmówić propozycji wejścia do gabinetu. W opinii Craigiego, należało się spodziewać dalszych prób wciągnięcia do rządu ważnych członków partii politycznych – Yonai podobnie jak Abe chciał ustabilizować w ten sposób pozycję polityczną swojego rządu. Stanowisko ministra spraw zagranicznych objął Hachiro Arita, doświadczony dyplomata, piastujący już wcześniej to stanowisko. W Londynie uznawano go za nastawionego przede wszystkim antysowiecko, ale także za relatywnie przychylnego Brytyjczykom. Wiceminister spraw zagranicznych, Tani, miał pozostać na swoim stanowisku. Ostateczny skład rządu był wyrazem starań o budowę jak najszerszego kompromisu. Znalazło się w nim m. in. po dwóch przedstawicieli największych partii politycznych – Seiyukai i Minseito, dwóch członków Izby Parów, jeden reprezentant Tajnej Rady i jeden wywodzący się ze środowisk przemysłowych. W ten sposób Yonai starał się zabezpieczyć poparcie zaibatsu i cesarza. Było to ważne w obliczu silnej pozycji armii w japońskiej polityce i jej proniemieckiego nastawienia. Co szczególnie istotne, przyniosło to natychmiastowe skutki. Hirohito wezwał do siebie generała Hatę i poinstruował go, że armia powinna współpracować przy formowaniu rządu przez admirała Yonaia. Stanowiło to jeden z nielicznych przykładów bezpośredniego zaangażowania się cesarza w bieżącą politykę – w istocie, Hirihito był jednym z promotorów powołania Yonaia na stanowisko szefa gabinetu. Nominacje ministerialne oraz sam proces tworzenia gabinetu wskazywały, według brytyjskiej dyplomacji, na wycofanie się, do pewnego stopnia, japońskiej armii z bieżącej walki politycznej. Clarke posunął się nawet do stwierdzenia, że wojskowi w obliczu problemów wewnętrznych i kłopotów Japonii na arenie międzynarodowej, chcieli zrzucić na inne frakcje konieczność ich rozwiązania. Opinię tę podzielali także inni urzędnicy Departamentu

Dalekowschodniego, zdawała się ona jednak iść za daleko. Brak jednoznacznego poparcia ze strony armii przyczynił się wszak do upadku rządu generała Abego[186].

Prezentacja linii politycznej nowego rządu, przedstawiona przez admirała Yonaia 16 stycznia, nie okazała się specjalnie zaskakująca. Podstawowym celem Tokio nadal pozostawało zakończenie wojny w Chinach. Dalej premier zapowiadał wsparcie dla, mającego przybyć do Nanjingu, rządu Wang Jingweia. W polityce wewnętrznej ogłaszał szeroko pojęte wzmocnienia natury militarnej. Z kolei w stosunkach międzynarodowych podkreślał konieczność uregulowania relacji ze Stanami Zjednoczonymi, Wielka Brytanią i Związkiem Sowieckim. Wydawało się, że najlepiej wyglądała sytuacja w stosunkach z Moskwą. Jak wspomniano, na przełomie 1939 i 1940 dało się zaobserwować wyraźne trend ku stabilizacji w kontaktach sowiecko-japońskich. Rozstrzygnięto w formie umów kilka kwestii problemowych, pracowano nad delimitacją granic, a w styczniu rozpoczęto dyskusje nad układem handlowym. Stąd zrodziła się przywoływana wyżej włoska interwencja w Tokio i propozycja wspólnego démarche z Brytyjczykami, Amerykanami i Francuzami wobec japońskich władz. Craigie z kolei niepokoił się, że to japońsko-sowieckie zbliżenie mogło zwiastować nadchodzące rozbiory Chin. W Departamencie Dalekowschodnim odnoszono się jednak do tych obaw ze sceptycyzmem. Z perspektywy brytyjskiej, linia porozumienia z Sowietami nie miała w Tokio wielu zwolenników, szczególnie po ataku Armii Czerwonej na Finlandię. Z tego względu wierzono w Londynie, iż to ocieplenie relacji pozostawało w znacznym stopniu pozorne i wkrótce ten kurs zostanie zarzucony. Docierające do Brytyjczyków informacje o kontaktach sowiecko-japońskich nie pozwalały rozsądzić o szczerości chęci ustabilizowania relacji przez którąkolwiek ze stron. Niemniej wiadomości o zawartych umowach i prowadzonych negocjacjach zdawały się sugerować faktyczną poprawę w stosunkach między Tokio a Moskwą, nawet jeżeli tylko w perspektywie krótkoterminowej[187].

W opinii Craigiego, pozytywnie oceniającego nowy rząd, rozkład stanowisk wskazywał, iż gabinet Yonaia będzie starał się także uporać z problemami gospodarczymi Japonii. Po kilku dniach ambasador zaczął jednak dostrzegać słabości nowych władz centralnych np. brak udziału w nich liderów obydwu największych partii, co mogło wskazywać

[186] J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 448-449; TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24723, F 334/17/23, Craigie do FO, 15 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 373/17/23, Craigie do FO, 15 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 385/17/23, Craigie do FO, 15 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 395/17/23, Craigie do FO, 16 I 1940.

[187] TNA, HW 12/245, 077148, Nomura do japońskiej ambasady w Paryżu, 20 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077135, chińska ambasada w Moskwie do Chongqingu, 21 XI 1939; TNA, HW 12/245, 077269, Yamaji do Nomury, 24 XI 1939; TNA, HW 12/247, 078046, Steinhardt do Hulla, 2 I 1940; TNA, HW 12/247, 078132, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 9 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 429/17/23, Craigie do FO, 17 I 1940; TNA, FO 371/24724, F 1569/22/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940.

na kruchość poparcia z tej strony. W raporcie z 18 stycznia stwierdzał, że: „na tym wczesnym etapie trudno jest prognozować siłę admirała Yonaia przy braku bardziej precyzyjnych informacji niż są obecnie dostępne na temat polityki, którą zamierza prowadzić”[188]. Craigie ponadto odczytywał, wspomniany wcześniej, wzrost aktywności partii politycznych jako zapowiedź możliwości przywrócenia ich kluczowej roli w formowaniu nowych rządów. Tę perspektywę trudno uznać za trafną, gdyż proces odsuwania partii politycznych od wpływów trwał praktycznie przez całe lata 30. i nie mógł zostać szybko odwrócony. Niemniej, jak wskazywał ambasador, sformowanie gabinetu przez Yonaia dobrze przyjęło społeczeństwo oraz większość prasy. Craigie powtarzał swoje wcześniejsze prognozy o tym, że nie należało przewidywać zmiany linii politycznej w Tokio. Podkreślił także, iż nowy rząd będzie starał się wykorzystać wojnę w Europie w negocjacjach ze Związkiem Sowieckim i Wielką Brytanią. Craigie pozytywnie oceniał również powrót Arity na stanowisko szefa Gaimusho, gdyż miał on w przeszłości, gdy pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych w rządzie Konoego, wykazywać skłonności do działania na rzecz poprawy stosunków brytyjsko-japońskich i sprzeciwiać się sojuszowi z Niemcami[189].

Bardziej krytycznie gabinet admirała oceniano w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office. Według Deninga, rząd mógł upaść w każdej chwili, gdyż „przez swoją konstrukcję nie był w stanie zaradzić problemom stojącym przed państwem”[190]. W kontekście uwag Craigiego o możliwym powrocie do znaczenia partii politycznych, Dening zwracał uwagę, że były one skorumpowane i niepopularne w społeczeństwie, a w samej Japonii nigdy nie funkcjonował system w typie zachodnim. Stąd nieuzasadnione było wiązanie z partiami jakichkolwiek nadziei na zmianę kursu politycznego i bardziej liberalna politykę. Podobnego zdania był sir George Sansom. Dening sceptycznie podchodził do powrotu Arity do Gaimusho, uznając go raczej za polityka związanego z armią, przywołując jego wypowiedzi o wspólnocie interesów Japonii, Niemiec i Włoch. Dening przewidywał również trudności w negocjacjach dotyczących koncesji w Tianjinie. Przy okazji wybuchu kryzysu latem 1939 roku Craigie prowadził negocjacje właśnie z Aritą, ministrem spraw zagranicznych w rządzie Hiranumy. Wówczas udało się zawrzeć jedynie ograniczone porozumienie, które nie przyniosło rozwiązania głównych problemów związanych z koncesją. W Departamencie Dalekowschodnim zgadzano się jednak z prognozą Craigiego, że zmiana rządu w Tokio nie

[188] TNA, FO 371/24723, F 1571/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940.
[189] TNA, FO 371/24723, F 433/17/23, Craigie do FO, 16 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 433/17/23, notatka Sansoma, 19 I 1940.
[190] TNA, FO 371/24723, F 711/17/23, notatka Deninga, 31 I 1940.

będzie się wiązała z reorientacją dotychczasowej polityki. Według Sansoma, miało to związek z nadchodzącą próbą ostatecznego rozstrzygnięcia wojny w Chinach poprzez uformowanie rządu Wang Jingweia. Stąd próby budowy jak najszerszej koalicji różnych frakcji przez admirała Yonaia – w razie niepowodzenia wina spadała na wszystkich. W tym, w opinii Sansoma, należało upatrywać przyczyn odmowy objęcia stanowisk ministerialnych przez szefów partii. Dlatego też w Londynie przewidywano, że rząd Yonaia będzie raczej przejściowy[191].

Tymczasem, zaledwie po kilku dniach od utworzenia nowego rządu Tokio stanęło w obliczu poważnego kryzysu w relacjach z Wielką Brytanią. Jak wspomniano, Londyn wydał instrukcje, aby Royal Navy przechwyciło, w bezpiecznej odległości od terytoriów Cesarstwa, japoński statek, „Asama Maru", transportujący niemieckich marynarzy. Do zatrzymania jednostki przez brytyjski krążownik „Liverpool" doszło 21 stycznia. Instrukcje z Londynu nie zostały jednak wypełnione i przejęcie zostało dokonane w odległości zaledwie 35 mil morskich od Wysp Japońskich. W samej Japonii działania brytyjskiej floty spowodowały wybuch oburzenia a wiceminister spraw zagranicznych Tani złożył tego samego dnia stanowczy protest u Craigiego. Brytyjski rząd, na posiedzeniu 23 stycznia, uznał, że wszystko odbyło się zgodnie z prawem międzynarodowym. Istniały precedensy w postaci przejmowania wrogiego personelu wojskowego ze statków neutralnych należących do Włoch, Portugalii czy Hiszpanii. Sami Japończycy przeprowadzili własne konsultacje z Madrytem i Rzymem, co potwierdziło, że marynarka brytyjska i francuska regularnie zatrzymywała statki krajów neutralnych, aby przejąć znajdujących się na nich Niemców w wieku poborowym. Niemniej sytuacja mogła bardzo negatywnie zaważyć na stosunkach brytyjsko-japońskich. Jak to bowiem wynikało z późniejszych rozmów między Tanim a ambasadorem Rzeszy w Tokio, Ottem, zatrzymanie „Asama Maru" stanowiło dużo poważniejszy incydent niż inne przypadki przechwytywania przez Royal Navy statków państw neutralnych z niemieckimi obywatelami[192].

Foreign Office zostało zaskoczone niespodziewanym kryzysem, a niepokój dyplomatów wzrósł, gdy okazało się, że Admiralty planuje przejąć kolejny statek japoński. Wywołało to protesty Craigiego, ostrzegającego przed możliwością wybuchu wojny. Ostatecznie zrezygnowano z tych planów, ale sytuacja wokół „Asama Maru" wymagała załagodzenia. Incydent mógł przynieść katastrofalne skutki dla nowego rządu w Tokio, stąd to

[191] Ibidem; TNA, FO 371/24723, F 433/17/23, notatka Deninga, 18 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 433/17/23, notatka Sansoma, 19 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 711/17/23, Craigie do FO, 30 I 1940.
[192] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 98; TNA, CAB 65/5, W.M. 20 (40), posiedzenie rządu, 22 I 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 21 (40), posiedzenie rządu, 23 I 1940; TNA, HW 12/247, 078504, Yano do Arity, 26 I 1940; TNA, HW 12/249, 078711, Arita do Kurusu, 8 II 1940.

Japończycy wykonali pierwszy krok. Pewne znaczenie miała także prawdopodobnie decyzja Berlina, który, jak to wynikało z japońskich raportów dyplomatycznych, zakomunikował w Tokio, iż w obliczu incydentu „Asama Maru" należało zaprzestać transportowania Niemców na japońskich statkach. Cesarstwo skwapliwie skorzystało z tej sugestii – rząd wydał dwóm największym morskim przedsiębiorstwom transportowym w Cesarstwie zakaz przewożenia Niemców w wieku poborowym. 24 stycznia Shigemitsu przekazał w Londynie wiadomość o gotowości władz w Tokio do rozmów w sprawie rozwiązania trudnej sytuacji. Brytyjczycy ze swojej strony zdecydowali się poluzować nieco legalistyczne stanowisko i wyrazić żal z powodu tego, że incydent miał miejsce tak blisko japońskiego wybrzeża. Na posiedzeniu rządu 29 stycznia zaczęto rozważać także zwolnienie części Niemców z aresztu. Pomiędzy 27 stycznia a 5 lutego Craigie spotykał się z Aritą celem wypracowania rozwiązania istniejącego kryzysu oraz stworzeniu mechanizmu zapobiegającego powtórzeniu się takiej sytuacji w przyszłości. Sprawa była pilna, gdyż w Ameryce Południowej przebywali wówczas niemieccy marynarze z krążownika „Graf Spee", okrętu prowadzącego rajd na południowym Atlantyku, który w obliczu uszkodzeń i przewagi Royal Navy dokonał w połowie grudnia samozatopienia u wybrzeży Urugwaju. Rajd niemieckich okrętów i pościg alianckich jednostek w pobliżu wybrzeża obydwu Ameryk powodował irytację krajów Nowego Świata. Naruszały one w ten sposób ustanowioną 3 października 1939 roku, w trakcie konferencji w Panamie, strefę bezpieczeństwa, rozciągającą się na kilkaset mil od brzegów Ameryki Północnej i Południowej. Napięcia w relacjach z państwami amerykańskimi nie stanowiły jedynej konsekwencji pogoni za niemieckim okrętem. Na przełomie stycznia i lutego do Londynu dotarły informacje o podjęciu ewakuowanej wcześniej załogi „Grafa Spee" przez japoński statek „Heyino Maru". Brytyjska dyplomacja obawiała się kolejnego incydentu, dlatego Craigie interweniował w tej materii bezpośrednio w Gaimusho, a wiceminister Tani obiecał podjęcie śledztwa. Ostatecznie wypracowano układ mający formę „umowy dżentelmeńskiej", której warunki zostały ogłoszone 6 lutego. Brytyjczycy mieli zaprzestać kontrolowania japońskich statków pod kątem narodowości pasażerów i zwrócić część zatrzymanych Niemców. W zamian Japończycy zobowiązywali się nie przewozić już niemieckich żołnierzy i marynarzy[193].

[193] *Roosevelt and Churchill: Their Secret Wartime Correspondence* pod red. F. Loewenheima, H. Langleya i M. Jonasa, London 1975 (dalej FDR WC LTRS), Doc. 2, Churchill do Roosevelta, 5 X 1939; FDR WC LTRS, Doc. 4, Churchill do Roosevelta, 25 XII 1939; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 99; TNA, HW 12/247, 078489, Arita do Shigemitsu, 24 I 1940; TNA, HW 12/249, 078518, Shigemitsu do Arity, 25 I 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 26 (40), posiedzenie rządu, 29 I 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 28 (40), posiedzenie rządu, 31 I 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 30 (40), posiedzenie rządu, 2 II 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 33 (40), posiedzenie rządu, 5 II 1940.

Incydent z „Asama Maru" przysporzył admirałowi Yonai sporych problemów w polityce wewnętrznej. W trakcie kolejnej sesji Parlamentu, zaplanowanej na 1 lutego, premier miał wygłosić expose i nakreślić linię polityki. Jak wspomniano, w Londynie przewidywano kontynuowanie przez Yonaia kursu nastawionego na stabilizację stosunków z Anglosasami i Sowietami. Craigie zakładał, iż tak zarysowany kierunek będzie musiał zmierzyć się z falą krytyki, przede wszystkim ze strony środowisk określanych jako „skrajnie prawicowe"[194]. Składały się na nie dwa ugrupowania kontrolujące łącznie kilkadziesiąt miejsc w izbie niższej Parlamentu. Pierwszym było Jikyoku Doshikai, czyli Stowarzyszenie Narodowego Kryzysu bądź Klub Kryzysowy, wyrosłe na ideach ekspansji wojskowej Cesarstwa w Azji Wschodniej. Drugie to Shakai Taishuto, Socjalistyczna Partia Mas, oryginalnie umiarkowanie lewicowa, po wybuchu wojny w Chinach coraz wpływały na nią idee narodowego socjalizmu. Z tego względu Craigie także zaliczał ją do radykalnej prawicy. Partie te pozostawały nastawione proniemiecko i antybrytyjsko, stąd kryzys „Asama Maru" stanowił dla nich idealne narzędzie do ofensywy propagandowej. Politycznej amunicji dostarczyło zresztą nie tylko zachowanie Brytyjczyków, ale także sami Niemcy. W trakcie posiedzenia Parlamentu Ichiro Kiyose, członek Jikyoku Doshikai, oświadczył, że Ribbentrop miał poinformować generała Hiroshi Oshimę, byłego ambasadora Japonii w Berlinie, iż Niemcy nie mogli zawiadomić wcześniej Tokio o przygotowaniach do zawarcia układu z Sowietami, gdyż od razu dowiedzieliby się o tym Brytyjczycy. Tajne dane rzekomo wypływały z Gaimusho do Craigiego, który przekazywał je do Londynu. Kiyose przywołał jako dowód na potwierdzenie swojej narracji artykuły z brytyjskiej pracy z końca grudnia, zapowiadające nominację admirała Yonaia na premiera, podczas sprawa nie była jeszcze przesądzona w samej Japonii. Brytyjczycy uznali to za szczęśliwy traf dziennikarzy, gdyż kandydatura Yonaia została ogłoszona dopiero w ostatniej chwili. Niemniej był to niekorzystny zbieg o okoliczności, gdyż wpasowywała się idealnie w antybrytyjską propagandę partii skrajnych w Japonii[195].

Ugrupowania radykalne nie dysponowały dużą siłą - Jikyoku Doshikai i Shakai Taishuto kontrolowały razem mniej niż 15% głosów w Izbie Reprezentantów. Niemniej to właśnie od otwartego ataku z ich strony zaczęły się kłopoty generała Abego na forum Parlamentu. Narracja

[194] TNA, FO 371/24723, F 693/17/23, Craigie do FO, 29 I 1940.
[195] Ibidem; S. Saaler, *The Imperial Japanese Army and Germany* [w:] *Japanese-German Relations, 1895-1945. War, diplomacy, public opinion*, pod red. Ch. Spanga i R. Wippicha, New York 2006, s. 35; M. Ward, *Crisis ideology and the articulation of fascism in interwar Japan: the 1938 Thought-War Symposium*, "Japan Forum", t. 26, nr 4, s. 466; R. Scalapino, *Democracy and the party movement in prewar Japan: The failure of the first attempt*, London 1962, s. 341, 374; TNA, FO 371/24723, F 1571/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 1571/17/23, kancelaria ambasady brytyjskiej w Tokio do Departamentu Dalekowschodniego, 16 II 1940.

obu środowisk była podchwytywana przez wielu posłów dużych partii - Seiyukai i Minseito. Inny przykład niechęci prawej strony japońskiej sceny politycznej do nowych władz stanowiła odmowa dalszego udziału w Rządowej Radzie Doradczej jej trzech dotychczasowych członków identyfikowanych z tym nurtem. Byli nimi: admirał Nobumasa Suetsugu, generał Iwane Matsui oraz Yosuke Matsuoka powiązany z armią były dyplomata i dawny polityk Seiyukai. Na marginesie warto zaznaczyć, że Yonai jeszcze jako minister marynarki w rządzie Konoego był przeciwnikiem utworzenia Rządowej Rady Doradczej. Wraz z objęciem przez niego stanowiska premiera spodziewano się likwidacji tego organu. Premier zdecydował się jednak go wykorzystać i pozyskał do Rady m. in. byłego premiera Koki Hirotę oraz admirała Ryozo Nakamurę. Zagrożenie ze strony nurtu, określanego jako skrajnie prawicowy, podkreślał także Arita w rozmowach z Craigiem. Równocześnie zapewniał, iż popierana przez te środowiska kompleksowa współpraca z Niemcami i Sowietami nie dojdzie do skutku. Tymczasem pod brytyjską ambasadą w Tokio oraz konsulatem w Jokohamie dochodziło do agresywnych demonstracji. W samym japońskim społeczeństwie dał się więc zaobserwować wzrost nastrojów antybrytyjskich po kryzysie „Asama Maru”[196].

Znalazło to swoje odbicie także na forum Parlamentu. Wprawdzie exposé premiera nie spotkało się z negatywnym odzewem, ale wystąpienie Arity w części poświęconej incydentowi „Asama Maru” przerywały okrzyki i głosy krytyki ze strony członków Izby. Z kolei podsumowanie przez ministra toczących się negocjacji w sprawie rozwiązania kryzysu zostało przyjęte pozytywnie jedynie przez członków Minseito. Jednak nawet jeden z przedstawicieli tego ugrupowania w trakcie interpelacji stwierdził, że „postawa Brytyjczyków zawiodła japońskie nadzieje”[197]. Nie wróżyło to dobrze dalszemu poparciu dla rządu ze strony partii politycznych i popularności kursu nastawionego na poprawę relacji z Wielką Brytanią. Przemówienia członków rządu spotkały się także z raczej nieprzychylnymi reakcjami w prasie. Kryzys „Asama Maru” ponownie pobudził antybrytyjskie nastroje w społeczeństwie, przygasłe nieco po pakcie Ribbentrop-Mołotow. Stąd wynikała konieczność szybkiego wypracowania rozwiązania kryzysu i wprowadzenia mechanizmu zapobiegającego podobnym sytuacjom w

[196] TNA, FO 371/24723, F 1571/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 I 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 24 (40), posiedzenie rządu, 26 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 693/17/23, Craigie do FO, 29 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 711/17/23, Craigie do FO, 30 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 693/17/23, notatka Deninga, 30 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 711/17/23, notatka Deninga, 30 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 693/17/23, notatka Seymoura, 31 I 1940; TNA, FO 371/24723, F 2477/17/23, Craigie do Halifaxa, 28 II 1940.
[197] TNA, FO 371/24723, F 816/17/23, Craigie do FO, 3 II 1940.

przyszłości. Jak to już zostało stwierdzone, udało się tego dokonać bardzo sprawnie, bo już 5 lutego[198].

Porozumienie osiągnięte przez Craigiego i Aritę sprawiło, że problemy relacji między Londynem a Tokio zeszły na plan dalszy wśród spraw zajmujących społeczeństwo i elity Cesarstwa. 26 stycznia zakończył się półroczny okres wypowiedzenia amerykańsko-japońskiej umowy handlowej, co nie blokowało wymiany towarów między tymi krajami, ale umożliwiało wprowadzenie przez Waszyngton restrykcji ekonomicznych czy zaporowych ceł. Niemniej Japończycy poszukiwali drogi do wypracowania jakiegoś modus vivendi w materii handlowej i rozmowy na ten temat toczyły się wówczas w Tokio. Wprowadzili możliwość korzystania z ceł uzgodnionych w układzie nawet po jego wypowiedzeniu, w odniesieniu do amerykańskich towarów. Problematyczny stawał się także status japońskich kupców, prowadzących działalność w USA na podstawie zapisów traktatowych. Inne źródło obaw stanowiły także nawoływania Henryego Stimsona, sekretarza wojny USA, do wprowadzenia embarga na eksport materiałów wojskowych do Japonii. Komentarz w „New York Timesie", przyznający rację moralnym argumentom Stimsona, zwracał uwagę na niebezpieczeństwo zaopatrywania się przez Cesarstwo na innych rynkach. Faktycznie, w obliczu stopnia uzależnienia japońskiej gospodarki od importu z USA stanowiłoby to niezwykle trudne przedsięwzięcie. W japońskiej prasie dało się zaobserwować wyraźne zaniepokojenie sytuacją, zwracającej uwagę na klęskę prób dojścia do porozumienia z Waszyngtonem w kwestii Chin. Jak jednak wskazywano w „Asahi", władze w Tokio otrzymały jasny znak, że konieczne jest kontynuowanie programu „Nowego Porządku w Azji Wschodniej" dla zapewnienia ekonomicznego bezpieczeństwa Cesarstwa. Sytuacja gospodarcza mocno uzależnionej od zagranicznych rynków i towarów Japonii pozostawała trudna. Jak wskazywały przejęte przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne, dużym problemem okazał się np. wydany przez Indie zakaz sprzedaży worków dwóm koncernom Mitsubishi i Mitsui, najprawdopodobniej ze względu na zaangażowanie tych przedsiębiorstw w kontakty handlowe z Niemcami. Objęcie restrykcją tego konkretnego produktu okazało się sporym kłopotem dla Cesarstwa, gdyż worki z Indii pozostawały kluczowe dla transportu żywności w Mandżukuo i północnych Chinach. Omówiony przypadek pokazuje poziom wrażliwości Tokio na wszelkie sankcje gospodarcze. Towarem szczególnie deficytowym pozostawała ropa, stąd Japończycy starali się zdobywać koncesje na wydobycie

[198] Ibidem; TNA, FO 371/24723, F 755/17/23, Craigie do FO, 1 II 1940; TNA, FO 371/24723, F 804/17/23, Craigie do FO, 2 II 1940.

tego surowca, wywierając w tym względzie presję na władze Holenderskich Indii Wschodnich oraz portugalskiego Timoru[199].

W tym samym czasie rysowała się perspektywa kolejnego uderzenia w japońską gospodarkę. W Stanach Zjednoczonych niektórzy politycy zgadzali się z płynącą z Chongqingu narracją o konieczności wymuszenia na Japończykach pokojowego wycofania się z Chin drogą silnych sankcji ekonomicznych. Należeli do nich członkowie administracji Roosevelta – sekretarz zasobów wewnętrznych, Harold Ickes, specjalista od spraw Azji Wschodniej w Departamencie Stanu, Stanley Hornbeck czy sekretarz skarbu, Henry Morgenthau. Od tego ostatniego Brytyjczycy otrzymali, w połowie grudnia, sygnały o projektach ograniczenia eksportu żelazostopów do Niemiec, Związku Sowieckiego i Japonii. Brytyjczycy omawiali tę inicjatywę na posiedzeniu rządu 23 stycznia. Obawiano się, że taka inicjatywa mogła mieć fatalne skutki dla relacji z Cesarstwem a w szczególności dla wciąż otwartej kwestii srebra z Tianjinu. Jak wcześniej wspomniano, udało się dojść w tej materii do wstępnego porozumienia, ale przeszkodą do ostatecznego rozstrzygnięcia całej sprawy pozostawało negatywne stanowisko Chongqingu. Londyn starał się wpłynąć na Czang Kaj-szeka, co stanowiło jednak utrudnione zadanie w obliczu trwającej, na przełomie 1939 i 1940 roku ofensywy zimowej. Niemniej, najistotniejszym czynnikiem dla Brytyjczyków pozostawało utrzymywanie dobrych relacji ze Stanami Zjednoczonymi. Stąd zdecydowano się na podjęcie, wspólnie z Francuzami, rozmów z Waszyngtonem w kwestii wspólnego ograniczenia eksportu żelazostopów. Szybko jednak miała dać o sobie znać charakterystyczna niestałość polityki Amerykanów i, jak się wkrótce okazało, wycofali się oni z tego projektu[200].

Kłopoty na arenie międzynarodowej nie były jedynymi problemami rządu Yonaia. W Parlamencie krytykowano przyjęcie bez zmian projektu budżetu poprzedników oraz decyzję o utrzymaniu w tajemnicy wypracowanego porozumienia z Wang Jingweiem. To ostatnie pozostawało o tyle osobliwe, że międzynarodowa opinia publiczna znała szczegóły tej umowy, gdyż, jak wspomniano, na początku stycznia doszło do wycieku informacji. Celem ataków stał się ogólny brak transparentności w działaniach władz. Posiedzenie Komisji Planowania z 9 lutego zostało zerwane z powodu burzliwego przebiegu obrad dotyczących programów mobilizacyjnych. Najpoważniejsze wciąż pozostawały kłopoty gospodarcze związane ze

[199] TNA, FO 371/24728, F 705/60/23, Butler do Halifaxa, 17 I 1940; TNA, FO 371/24728, F 574/60/23, Craigie do FO, 24 I 1940; TNA, FO 371/24728, F 594/60/23, Lothian do FO, 24 I 1940; TNA, FO 371/24728, F 646/60/23, Craigie do FO, 27 I 1940; TNA, HW 12/249, 078657, japoński konsulat generalny w Batavii do Arity, 2 II 1940; TNA, HW 12/249, 078632, Yonezawa do Arity, 4 II 1940; TNA, HW 12/249, 078756, Arita do Shigemitsu, 10 II 1940; TNA, HW 12/249, 078861, Arita do japońskiego poselstwa w Lizbonie, 17 II 1940.
[200] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 97-98; R. Dallek, *Franklin D. Roosevelt…*, s. 236-237; TNA, CAB 65/5, W.M. 21 (40), posiedzenie rządu, 23 I 1940.

wzrostem cen i brakiem podstawowych towarów oraz przeciągająca się wojna w Chinach. To właśnie na tym tle, 2 lutego, Takao Saito, członek Minseito, wystąpił w Izbie Reprezentantów z przemówieniem kwestionującym sens wojny w Chinach. Atakował przede wszystkim politykę księcia Konoego, która doprowadziła do wybuchu konfliktu przynoszącego jedynie ogromne koszty. Podkreślił także sprzeczność pomiędzy deklarowanym celem tj. wyzwoleniem Chin spod wpływów kolonializmu a obietnicami złożonymi zachodnim mocarstwom o respektowaniu ich praw w Państwie Środka. Zwracał uwagę na faktyczny brak spójnego programu politycznego w Tokio wobec tzw. „incydentu chińskiego" – program „Nowego Porządku w Azji Wschodniej" ogłoszono ponad półtora roku po jej wybuchu[201].

Przemówienie wywołało burzliwe reakcje w Parlamencie i było komentowane w prasie. Zostało potępione przez przedstawicieli wojska a rząd wzywał do odebrania Saito mandatu. Część sceny politycznej wyraziła poparcie dla jego słów, wielu jednak nawoływało do wykluczenia go z Izby Reprezentantów. Najostrzej wypowiadali się członkowie partii skrajnych - Jikyoku Doshikai i Shakai Taishuto. Słowa Saito, pomimo iż były w istocie dezaprobatą wobec braku przemyślanej strategii wojny i wizji stosunków japońsko-chińskich kolejnych rządów w Tokio, dla wielu osób wyglądały na krytykę ekspansji w Chinach. Trudności w zrozumieniu właściwej ich treści mogły brać się także z faktu ocenzurowania większej części przemówienia. Stąd brała się szeroka negatywna reakcja na nie – m. in. część posłów Seiyukai oraz Minseito utworzyło grupę nazwaną „Ligą na Rzecz Dalszego Prowadzenia Świętej Wojny". W obliczu burzy, która nastąpiła po słowach Saito, nawet politycy podzielający jego opinię obawiali się otwarcie stanąć po jego stronie. Jak wskazywał Hitoshi Ashida, eks-dyplomata i były redaktor „Japan Times", w rozmowie z Craigiem, większość członków Parlamentu zgadzała się ze słowami Saito, ale bała się otwarcie wystąpić po jego stronie. Trudno stwierdzić, jakim poparciem faktycznie się cieszył, niemniej wielu polityków musiało dostrzegać problemy wynikające z braku możliwości rozstrzygnięcia konfliktu. Dening kluczowe znaczenie przypisywał jednak tym obawom, a nie liczbie popierających Saito osób. Świadczyły bowiem o faktycznej kondycji japońskiego Parlamentu – żyjącego w cieniu wojskowych i podporządkowującego się im w każdej sytuacji. Z perspektywy brytyjskiej najlepsze miało być właśnie pozbawienie Saito mandatu, gdyż wtedy uzyskałby więcej rozgłosu. Na marginesie warto zaznaczyć, że wystąpienie, jak się zdawało, w

[201] E. Kinmonth, *The Mouse That Roared: Saito Takao, Conservative Critic of Japan's "Holy War" in China*, "The Journal of Japanese Studies", 1999, t. 25, nr 2, s. 334-340; TNA, FO 371/24723, F 989/17/23, Craigie do FO, 8 II 1940; TNA, FO 371/24723, F 1038/17/23, Craigie do FO, 9 II 1940.

istocie pomogło japońskiemu rządowi. Parlamentarna krytyka skupiła się na Saito, a nie na słabości nowych władz centralnych i kłopotach, z którymi nie potrafiły sobie poradzić[202].

Tymczasem w bezpośrednich kontaktach brytyjsko-japońskich, po rozwiązaniu kryzysu związanego z incydentem „Asama Maru", powrócono do dyskusji nad problemami związanymi z koncesją w Tianjinie. Osiągnięcie porozumienia w sprawie transportowania Niemców na statkach, jak wskazywał Shigemitsu w rozmowie z Butlerem 8 lutego, stanowiło dobry prognostyk dla rozmów dotyczących srebra przechowywanego na terenie koncesji. Kwestia ta zeszła na dalszy plan w połowie grudnia w obliczu trudności z uzyskaniem zgody Chińczyków na wstępny projekt porozumienia, zawirowań związanych ze zmianą rządu i kryzysem „Asama Maru". Po pewnym uspokojeniu sytuacji można było do niej powrócić, chociaż kwestia uporu przywódcy Kuomintangu nie została jeszcze rozstrzygnięta. Stąd, jak zauważył ambasador, uregulowanie problemu srebra mogło być możliwe wyłącznie, gdy Brytyjczycy będą gotowi działać wbrew Chongqingowi. Shigemitsu także starał się wykazać, że Japończycy łagodzą swoje stanowisko w kwestii chińskiej. Warunki stawiane powstającemu rządowi Wang Jingweia, miały nie być tak surowe jak to zostało przedstawione w zachodniej prasie. Ambasador podkreślał także ich antykomunistyczny wydźwięk, co stanowiło raczej ponowną próbę odwołania się do wrogich, w dobie konfliktu fińsko-sowieckiego, nastrojów Brytyjczyków wobec Moskwy. W obliczu intensywnych kontaktów między ZSRS a Japonią, Shigemitsu musiał wydawać się w tym aspekcie mało wiarygodny. Rozmowa pokazywała, iż dużym zmartwieniem dla ambasadora pozostawał aktualny stan relacji Tokio z Amerykanami. Według niego, kluczową kwestią w tym względzie było udowodnienie Anglosasom, że japońskie „ostateczne cele w Chinach nie były tak złowrogie jak podejrzewano"[203] w Londynie i Waszyngtonie. Shigemitsu starał się wykazać, że Japończycy nie pragnęli podporządkowywać sobie całych Chin według modelu zastosowanego w przypadku Mandżukuo. Współgrało to ze słowami Arity, który na posiedzeniu Izby Reprezentantów 9 lutego zapewniał, iż program „Nowego Porządku w Azji Wschodniej", wbrew interpretacjom państw zachodnich, nie oznaczał wykluczenia gospodarczego innych potęg z Chin[204].

W Departamencie Dalekowschodnim jednak tradycyjnie nikt w te zapewnienia nie wierzył. Jak podkreślał Dening: „wiemy, że cele Japonii w Chinach są złowrogie"[205]. Butler

[202] E. Kinmonth, *The Mouse That Roared…*, s. 340-346; TNA, FO 371/24723, F 1325/17/23, Craigie do FO, 22 II 1940; TNA, FO 371/24723, F 3089/17/23, Craigie do Halifaxa, 25 III 1940; TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, Craigie do Halifaxa, 24 IV 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 4 VI 1940.
[203] TNA, FO 371/24724, F 1044/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 8 II 1940.
[204] Ibidem.
[205] TNA, FO 371/24724, F 1044/23/23, notatka Deninga, 12 II 1940.

przywołał w tym kontekście bombardowania obszarów cywilnych, przeprowadzane przez cesarskie lotnictwo, które odbijały się szerokim echem wśród opinii publicznej na Zachodzie. Amerykanie pozostawali nastawieni nieufnie do Japonii, stąd poprawa relacji z Waszyngtonem, czyli cel, jaki stawiali sobie generał Abe oraz admirał Yonai, pozostawała trudna do osiągnięcia. Brytyjczycy doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Kłopotów na arenie międzynarodowej dostarczała też Japończykom kwestia tworzenia rządu Wang Jingweia. Wprawdzie Rzym, jak to wynikało z przejmowanych przez brytyjski wywiad włoskich i japońskich raportów dyplomatycznych, zajął przychylne stanowisko wobec perspektywy utworzenia nowego ośrodka władz w Chinach, ale Waszyngton reprezentował zupełnie inne poglądy. Amerykanie przekazali, jeszcze w listopadzie 1939 roku, notę nawołującą Japonię do porzucenia idei powoływania rządu pod przywództwem Wang Jingweia. Wysłali także ostrzeżenie Włochom, komunikując im treść deklaracji przekazanej Japończykom. Chińczycy wykorzystali sytuację i naciskali na Brytyjczyków, aby Londyn przekazał analogiczne komunikaty do Rzymu i Tokio. Foreign Office, zapewniło chińskiego ambasadora, Guo Taiqi, iż zajęło wobec tego postulatu przychylne stanowisko i wysłało odpowiednie instrukcje do brytyjskiej placówki dyplomatycznej we Włoszech. Jednak jej szef, Percy Loraine, doradzał ostrożność ze względu na delikatny stan relacji między Londynem a Rzymem – a Brytyjczykom zależało wszak na utrzymaniu neutralności Włoch – stąd wstrzymano się tymczasowo z realizowaniem postulowanej przez Chongqing inicjatywy. Niemniej, ambasador Wielkiej Brytanii w Chinach, Clark Kerr, nawoływał, aby nie powstrzymywać Waszyngtonu przed zwiększaniem presji na Cesarstwo, co stanowiło w jego opinii najlepszy sposób wsparcia dla Chongqingu. Linię ambasadora poparli, na posiedzeniu rządu 10 lutego, Churchill oraz Halifax, choć szef Foreign Office czynił to z pewną dozą ostrożności. Niemniej Londyn nie mógł liczyć na niewzruszone poparcie ani nawet na spójną politykę Waszyngtonu, co stanowiło sporą przeszkodę w kreowaniu kursu wobec Tokio. Z kolei sami Japończycy mogli wpływać na postawę Brytyjczyków otwierając pole negocjacji dotyczące interesów gospodarczych Imperium w Państwie Środka. Niszczenie linii kolejowych, przede wszystkim przy granicy z Indochinami, rodziło negatywne skutki dla zaangażowanych tam ekonomicznie brytyjskich obywateli, przede wszystkim tych posiadających udziały w kolei. Stąd gotowość Shigemitsu do rozmów dotyczących przyszłości Chin wzbudziła zainteresowanie w Foreign Office[206].

[206] Ibidem; TNA, HW 12/247, 078197, Ciano do włoskiej ambasady w Szanghaju, 10 I 1940; TNA, HW 12/249, 078577, Chongqing do Guo Taiqi, 29 I 1940; TNA, HW 12/249, 078616, Kato do Arity, 2 II 1940; TNA, FO 371/24724, F 1044/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 8 II 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 38 (40), posiedzenie rządu, 10 II 1940; TNA, FO 371/24723, F 1130/17/23, Craigie do FO, 11 II 1940; TNA, HW

W trakcie rozmowy z Butlerem ambasador wyraził także nadzieję, że Londyn będzie udzielać Finom wsparcia w walce z ZSRS. W opinii Shigemitsu, wyrażonej w przechwyconych przez brytyjski wywiad raportach dyplomatycznych, po ataku Armii Czerwonej na Finlandię brytyjskie elity polityczne, poza najbardziej skrajnymi elementami w Partii Pracy, reprezentowały antysowieckie nastawienie. Idea współdziałania na płaszczyźnie antagonizmu wobec Moskwy pojawiała się już wcześniej w relacjach między Londynem a Tokio, jednak nigdy nie przyniosła żadnych wymiernych skutków. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy stanowił przywoływany już proces stabilizacji relacji sowiecko-japońskich na przełomie 1939 i 1940 roku, co objawiło się podpisaniem kilku umów i rozpoczęciem negocjacji w kwestii układu handlowego czy delimitacji granicy ZSRS z Mandżukuo. Wzbudzało to spore zmartwienie ze strony Craigiego, ale w Departamencie Dalekowschodnim przewidywano, iż ten proces nie potrwa długo. Faktycznie, w połowie lutego do Brytyjczyków dotarły doniesienia o wstrzymaniu sowiecko-japońskich rozmów dotyczących określenia granicy. W opinii Howe'a nagła zmiana mogła wynikać ze zmiany nastawienia Tokio, wywołanej włoskim apelem z połowy stycznia, w którym Rzym ostrzegał Japończyków przed konsekwencjami dalszego ocieplania stosunków z Moskwą. Jak wspomniano, Włosi złożyli także propozycję Brytyjczykom, Francuzom i Amerykanom, aby wystąpić ze wspólnym apelem, nawołującym cesarskie władze do przyjęcia bardziej antysowieckiej postawy. Foreign Office 13 lutego wysłało instrukcje do Tokio, aby radca brytyjskiej ambasady spotkał się ze swoim włoskim odpowiednikiem i wyraził zainteresowanie inicjatywą. Jednocześnie miał podkreślić, że w opinii Brytyjczyków wystąpienie w proponowanym kształcie mogło mieć efekt przeciwny do zamierzonego. Whitehall zdecydowało się na ten krok przede wszystkim ze względu na chęć ocieplenia relacji brytyjsko-włoskich. W kontaktach japońsko-sowieckich, jak zakładano, udało się już osiągnąć pożądany efekt bez udziału Wielkiej Brytanii. Szybko okazało się jednak, że zwrot w stosunkach między Tokio a Moskwą nie był także zasługą ostrzeżenia przekazanego Cesarstwu przez Włochów. Według raportu Craigiego z 20 lutego, to Kreml zadecydował o zawieszenia rozmów w sprawie granicy, co miało stanowić spore zaskoczenie dla Japończyków. Tę wersję zdawał się potwierdzać jeden z japońskich raportów dyplomatycznych przejętych przez brytyjski wywiad. Faktycznie jednak, wskazuje J. Wojtkowiak, to Tokio zajęło dość bezkompromisowe stanowisko, chcąc wykorzystać kłopoty Sowietów związane z niekorzystnym przebiegiem wojny zimowej. W konsekwencji wstrzymano prace nad delimitacją granicy i doszło do pewnego ochłodzenia kontaktów między Cesarstwem a ZSRS.

12/249, 078775, Guo Taiqi do Gu Weijuna, 13 II 1940; TNA, HW 12/249, 078902, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 20 II 1940.

Nie oznaczało jednak całkowitego zwrotu w relacjach sowiecko-japońskich. Jak wskazywał przechwycony przez Brytyjczyków raport amerykańskiego ambasadora w Moskwie, Steinhardta, wciąż prowadzono rozmowy handlowe. Niemniej, z perspektywy informacji docierających ówcześnie do Foreign Office, sens polityki ZSRS na Dalekim Wschodzie mógł pozostawać trudny do uchwycenia. Jasny był natomiast cel Sowietów na zachodzie – rozstrzygnięcie wojny ze stawiającą niespodziewany opór Finlandią[207].

5. Ostatnie miesiące „dziwnej wojny" – luty-kwiecień 1940.

Zacięta i skuteczna obrona Finów przed Armią Czerwoną nie przyniosła Moskwie spodziewanego, szybkiego zwycięstwa przed końcem 1939 roku. Sowieci zaczęli się przygotowywać do bardziej przemyślanej ofensywy. Marszałek Klimient Woroszyłow został zastąpiony a stanowisku głównodowodzącego na tym teatrze działań przez Siemiona Timoszenkę. Sowieckie wojska otrzymały nowy sprzęt, przyjęto także taktykę niszczenia fińskich umocnień przez artylerię zamiast prób zdobywania ich atakami piechoty. Nowa ofensywa Armii Czerwonej przeciwko Finom mogła okazać się więc skuteczniejsza od poprzedniej. Moskwa chciała jak najszybciej zakończyć konflikt, obawiając się, że może on przekształcić się w wojnę z aliantami. Nie był to lęk do końca nieuzasadniony. Brytyjczycy i Francuzi rozważali ideę udzielenia Finom bezpośredniego wsparcia wojskowego. Foreign Office wprawdzie ostrzegało przed wejściem w bezpośrednie starcie ze Związkiem Sowieckim, gdyż doprowadziłby to do zacieśnienia niemiecko-sowieckiego sojuszu. Podstawową przeszkodą pozostawały negatywne stanowiska Norwegii i Szwecji wobec próśb Paryża i Londynu o umożliwienie tranzytu oddziałów przez ich terytoria. Wśród brytyjskich władz pojawiła się idea siłowego rozwiązania tego problemu. Chamberlain popierał projekt zajęcia norweskiego portu, Narwiku, co umożliwiłoby wysłanie pomocy Finom, a dodatkowo odcięłoby Niemcy od dostaw rudy żelaza ze Skandynawii. Ta ostatnia kwestia zwracała uwagę Churchilla, który jeszcze we wrześniu proponował zaminowanie norweskiego wybrzeża. 16 lutego brytyjski niszczyciel „Cossak" na wodach terytorialnych Norwegii zajął niemiecki okręt

[207] J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 186-187; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, notatka Clarke'a, 12 I 1940; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, notatka Howe'a, 12 I 1940; TNA, HW 12/249, 078736, Umezu do Arity, 3 II 1940; TNA, HW 12/249, 078715, Steinhardt do Hulla, 6 II 1940; TNA, FO 371/24724, F 1044/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 8 II 1940; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, notatka Howe'a, 10 II 1940; TNA, FO 371/24729, F 270/66/23, FO do Craigiego, 13 II 1940; TNA, HW 12/249, 078896, Shigemitsu do Arity, 16 II 1940; TNA, FO 371/24729, F 1255/66/23, Craigie do FO, 20 II 1940.

„Altmark" z brytyjskimi jeńcami z zatopionych jednostek. Uzmysłowiło to Niemcom znaczenie krajów skandynawskich i było zapowiedzią kolejnej fazy wojny na Zachodzie[208].

Zanim jednak do niej doszło, 1 lutego, rozpoczęła się nowa ofensywa Armii Czerwonej w Finlandii, skierowana przeciwko umocnieniom linii Mannerheima. W Londynie i Paryżu nadal liczono na utrzymanie fińskiego oporu. Zadecydowano także o wysłaniu trzydziestotysięcznego korpusu ekspedycyjnego na pomoc Helsinkom. Na realizację pomysłu było wówczas za późno. W obliczu sowieckiej przewagi Finowie po kilku dniach zaczęli szukać możliwości podjęcia ponownych negocjacji z Moskwą, a pod koniec miesiąca przystąpiono już do bezpośrednich negocjacji w sprawie zakończenia konfliktu na bazie pierwotnych, sowieckich żądań. W Londynie i Paryżu nie zarzucono jednak całkowicie idei wejścia w bezpośrednie starcie z ZSRS. Francuzi przedstawili wówczas plan bombardowania pól naftowych na Kaukazie. Do tego pomysłu podchodzono najpoważniej, swoje wsparcie zaoferowali także dość niespodziewanie Irańczycy. W lutym i na początku marca, zarówno idea bezpośredniego wsparcia dla Finów, popierana szczególnie przez francuskiego premiera Edouarda Daladiera, jak i naloty na Kaukaz wciąż były rozważane. Dodatkowo Londyn i Paryż stawiali przeszkody przed wymianą handlową chińsko-sowiecką, przede wszystkim w zakresie pozyskiwania przez Moskwę w Państwie Środka kilku konkretnych rodzajów surowców, m. in. antymonu i wolframu. Brytyjczycy przejęli na przykład sowiecki statek „Selenga", z ładunkiem tego ostatniego surowca. Wobec protestów Chongqing Londyn zasłaniał się naciskami ze strony Francuzów. Chińskie próby wykazywania przez, że to wymiana handlowa między państwami neutralnymi nie przynosiły efektów – „Selenga" miała jeszcze długo pozostać zatrzymana. Tego rodzaju działanie komplikowało zresztą przede wszystkim pozycję Chongqingu, który w ramach umowy barterowej płacił towarami za uzyskiwaną z ZSRS pomoc materialną. Tym sposobem możliwości pozyskiwania wsparcia od Sowietów i tak ograniczanego w drugiej połowie 1939 roku stawało się coraz trudniejsze[209].

Zgodnie z informacjami uzyskanymi przez Brytyjczyków od polskiej ambasady w Tokio, pod koniec lutego odbyła się w Japonii konferencja wojskowa dla oficerów wyższych rang. Rozpatrywano potencjalne kierunki polityki zagranicznej Cesarstwa na wypadek wybuchu wojny aliantów z Sowietami. Na tym tle w armii zarysowały się dwa stanowiska.

[208] A. Beevor, *The Second…*, s. 69-70; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 626; TNA, HW 12/247, 078284, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 17 I 1940.
[209] P. Osborn, *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939-1941*, Warszawa 2007, s. 107-124; A. Beevor, *The Second…*, s. 70; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 633; TNA, HW 12/247, 078230, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 12 I 1940; TNA, HW 12/247, 078316, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 17 I 1940; TNA, HW 12/249, 078720, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 2 II 1940; TNA, HW 12/249, 078886, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 20 II 1940; TNA, HW 12/249, 078936, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 22 II 1940.

Według jednego z nich, tego rodzaju starcie było nieuniknione i Japonia powinna wykorzystać okazję do przystąpienia do koalicji przeciwko ZSRS. Ponadto, zgodnie z danymi, którymi dysponował japoński Sztab Generalny, znaczna część sowieckich oficerów i specjalistów z wojsk stacjonujących na Dalekim Wschodzie została przerzucona do Finlandii. Tak więc Armia Czerwona w Azji Wschodniej uległa pewnemu osłabieniu. Te dane Polacy mieli uzyskać z „doskonałego źródła”[210]. Inną postawę, zgodnie z polskimi informacjami, prezentowała na konferencji frakcja proniemiecka. Zgodnie z narracją tej grupy, zachodnie demokracje musiały przegrać walkę z Rzeszą wspomaganą przez ZSRS, stąd należało zachować ostrożność w relacjach z Moskwą. Argumentem podnoszonym przez tę grupę było niewystarczające wsparcie udzielone przez stronę brytyjsko-francuską Finlandii. Stąd Tadeusz Romer, polski ambasador w Japonii, zaproponował, aby Londyn i Paryż przeprowadzili działania propagandowe i opublikowali informacje o zaopatrzeniu przekazanym Helsinkom. Craigie zakomunikował ten pomysł Foreign Office. Pomimo sceptycyzmu Deninga co do prawdziwości doniesień od Polaków, Howe doszedł do wniosku, że należy uznać je za prawdopodobne. Ponadto, jak wskazał Collier, upublicznienie danych o ofiarowanej Finom pomocy nie niosło za sobą zagrożenia dla Brytyjczyków. Stąd zdecydowano się podjąć akcję informacyjną dotyczącą alianckiej pomocy dla Finlandii[211].

W relacjach brytyjsko-japońskich regularnie powracały kwestie związane z blokadą gospodarczą Niemiec. W ostatnich dniach stycznia, jak to wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad instrukcji dyplomatycznych dla japońskiego ambasadora w Niemczech, Saburo Kurusu, Tokio planowało przetestować granice tolerancji Brytyjczyków w kwestii handlu z Rzeszą. Zamierzano wysłać statek wypełniony towarem, wobec którego Londyn mógł mieć zastrzeżenia, ale opłaconym przed wprowadzeniem w życie regulacji wprowadzających blokadę. Dostępne dokumenty nie pozwalają stwierdzić, czy plan został zrealizowany oraz jakiej jednostki użyli ewentualnie w tym celu Japończycy. Natomiast pod koniec lutego zwrócili się do Londynu już z oficjalnym wnioskiem o nadzwyczajne przepuszczenie dwóch japońskich statków z ładunkiem z Rzeszy. Na skutek nacisków Halifaxa Ministry of Economic Warfare przystało na ten postulat. Sekretarz ds. zagranicznych chciał wykorzystać względne ustabilizowanie stosunków z Cesarstwem po rozwiązaniu incydentu „Asama Maru” i poprzez gest dobrej woli pozyskać Tokio do projektu blokady gospodarczej. Było to wówczas szczególnie istotne, gdyż w pierwszej połowie lutego została podpisana niemiecko-sowiecka

[210] TNA, FO 371/24724, F 1662/22/23, Craigie do FO, 6 III 1940.
[211] Ibidem; TNA, FO 371/24729, F 1661/66/23, Craigie do FO, 5 III 1940; TNA, FO 371/24729, F 1661/66/23, notatka Deninga, 7 III 1940; TNA, FO 371/24729, F 1661/66/23, notatka Howe’a, 7 III 1940.

umowa handlowa. Należało więc doprowadzić do maksymalnego uszczelnienia izolacji ekonomicznej Berlina. 20 lutego, w trakcie rozmowy z Shigemitsu Halifax zasugerował, że być może udałoby się wypracować porozumienie dotyczące japońskich zakupów w Niemczech, w zamian za ograniczenie wymiany handlowej z Berlinem prowadzonej poprzez Kolej Transsyberyjską. Ambasador wyraził wstępne zainteresowanie przystąpieniem do negocjacji w tej materii. W Londynie zdawano sobie sprawę z konieczności pozyskania Japończyków i Amerykanów do współpracy, aby skutecznie blokować możliwość pozyskiwania przez Niemcy towarów i surowców poprzez port we Władywostoku. Foreign Office i Ministry of Economic Warfare nie mogły się jednak, między lutym i marcem, porozumieć w kwestii tego, jak skłonić Tokio do współdziałania. Drugi z resortów chciał przymusić Cesarstwo do kooperacji, podczas gdy dyplomaci preferowali bardziej koncyliacyjne podejście. Do zachęcenia Tokio do współpracy Foreign Office chciało wykorzystać zapowiadane rozmowy dotyczące umowy handlowej z Wielką Brytanią oraz toczące się już negocjacje dotyczące podobnego układu z Indiami. Ponadto, dla pozyskania Japończyków, popierało częściowe wyłącznie ich statków z ograniczeń dotyczących handlu z Niemcami. Z perspektywy Ministry of Economic Warfare stanowiłoby to poważny wyłom w blokadzie. Sprzeciwiano się więc projektowi Foreign Office. Nieprzychylnie odnoszono się także do projektu zgłaszanego przez Treasury, tj. rozpoczęcia rozmów w sprawie mechanizmu dokonywania płatności między Wielką Brytanią a Japonią. Cesarstwo dysponowało funtami, których nie mogło w pełni wykorzystać, w obliczu ograniczonego dostępu do rynków Imperium. Tokio kupowało więc dolary za nadmiarową część brytyjskiej waluty, co z kolei prowadziło do dewaluacji funta. Treasury chciało zatrzymać ten proces poprzez umowę z Japończykami, natomiast Ministry of Economic Warfare pragnęło jeszcze bardziej ograniczyć Cesarstwu możliwość kupowania surowców w Imperium. To z kolei mogło doprowadzić do zwiększenia w Japonii nadmiarowych środków w brytyjskiej walucie, co z perspektywy Treasury było bardzo niepożądane. W Londynie toczyły się więc międzyresortowe tarcia dotyczące gospodarczego kursu jaki należałoby przyjąć w stosunku do Japonii[212].

Tymczasem znowu dała o sobie znać niejednoznaczność polityki USA. Jak wspomniano, w grudniu od amerykańskiego sekretarza skarbu, Henryego Morgenthaua, płynęły sygnały o rozważaniu przez Waszyngton pomysłu ograniczenia eksportu żelazostopów,

[212] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 102-105; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 171-172; TNA, HW 12/249, 078593, Arita do Kurusu, 30 I 1940; TNA, HW 12/249, 078593, Arita do Kurusu, 2 II 1940; TNA, CAB 65/5, W.M. 53 (40), posiedzenie rządu, 27 II 1940; TNA, CAB 65/6, W.M. 68 (40), posiedzenie rządu, 14 III 1940.

we współpracy z Paryżem i Londynem, do Niemiec, Związku Sowieckiego i Japonii. Brytyjczycy i Francuzi zdecydowali się wysłać do Stanów Zjednoczonych delegację w celu przedyskutowania tego projektu. Na miejscu okazało się jednak, że Amerykanie nie chcą w ogóle rozmawiać o całej sprawie. Stanowiło to kolejny przejaw niekonsekwentnej postawy Waszyngtonu, o której Wielka Brytania cały czas musiała pamiętać kształtując własny kurs polityczny w Azji Południowo-Wschodniej. Konieczność uwzględniania amerykańskiego stanowiska nie dotyczyła zresztą wyłącznie tego obszaru. Przynajmniej od połowy lutego do Londynu docierały doniesienia o planowanej podróży amerykańskiego podsekretarza stanu, Sumnera Wellesa, do Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch oraz Niemiec. Jak spekulowano w japońskich raportach dyplomatycznych przejętych przez brytyjski wywiad radiowy, inicjatywa prawdopodobnie stanowiła element planowanej inicjatywy Roosevelta na rzecz pokoju. Ta z kolei mogła być obliczona na użytek wewnętrzny, w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w USA. Projektowana wizyta Sumnera Wellesa dotyczyła w oczywisty sposób Europy, niemniej Tokio starało się zawczasu zorientować, czy w jej trakcie zamierzano poruszyć kwestie Dalekiego Wschodu[213].

Z początkiem 1940 roku Roosevelt podejmował pewne działania, mające, na celu wybadanie możliwości rozstrzygnięcia konfliktu w Europie na drodze negocjacji i stworzenia systemu zapewniającego trwały pokój. Podróż podsekretarza stanu była jednym z elementów tej inicjatywy. Równocześnie stanowiła źródło obaw nie tylko dla izolacjonistów w USA, ale przede wszystkim dla Brytyjczyków i Francuzów, lękających się przyjęcia przez Amerykanów polityki ustępstw wobec Berlina. Aby uspokoić niepokoje Europejczyków Waszyngton ukazywał misję Sumnera Wellesa jako próbę wybadania sytuacji na Starym Kontynencie i wykluczał naciski na ustanowienie pokoju kosztem mniejszych państw. Faktycznie prezydent chciał w ten sposób zdobyć nieco czasu dla aliantów na przygotowania do obrony przed niemieckim atakiem oraz zniechęcić Włochów do idei jednoznacznego stanięcia po stronie Rzeszy. Sumner Welles ostatecznie przybył do Europy pod koniec lutego i odwiedził kolejno Rzym, Berlin, a następnie Paryż i Londyn. Wizyty w stolicach państw walczących utwierdziły go w przekonaniu, iż doprowadzenie do zakończenia konfliktu drogą rozmów pozostawało wówczas całkowicie nieosiągalne. Rozmowy z Włochami nie dawały powodów do zadowolenia – według Mussoliniego dla zbudowania trwałego pokoju konieczne pozostawało uwzględnienie interesów Berlina na obszarze Europy Środkowej i Rzymu w rejonie Morza

[213] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 103; TNA, HW 12/249, 078766, Horinouchi do Arity, 10 II 1940; TNA, HW 12/249, 078733, Colonna do Ciano, 14 II 1940; TNA, HW 12/249, 078780, Amo do Arity, 14 II 1940; TNA, HW 12/249, 078862, Arita do Kurusu, 17 II 1940.

Śródziemnego. Misja Sumnera Wellesa skupiała się więc na sprawach europejskich, a nie na problemach Azji Wschodniej. Starania chińskich ambasadorów w Londynie i Paryżu, Guo Taiqi i Gu Weijuna, o spotkanie z amerykańskim podsekretarzem stanu spotkały się z odmową. O tym, że kwestie Dalekiego Wschodu w ogóle nie zostały poruszone w trakcie wizyt Sumnera Wellesa w poszczególnych stolicach zapewniano także żywo zainteresowanych tą kwestią Japończyków. Potwierdzały to przejęte przez brytyjski wywiad raporty cesarskiej dyplomacji. Shigemitsu trafnie informował rząd w Tokio, iż atmosfera, którą Sumner Welles zastał w Europie, nie sprzyjała wówczas rozmowom pokojowym[214].

Tymczasem w samej Japonii na początku marca rozstrzygnęła się kwestia Takao Saito, który wygłosił 2 lutego w Parlamencie przemówienie krytykujące japońską strategię wobec Chin. Jak zostało już wspomniane, spotkało się ono z szeroką krytyką. Rozważano podjęcie przeciwko niemu akcji dyscyplinarnej. Według Craigiego, wynikało to z chęci uderzenia w partię Saito, czyli Minseito i przygotowanie gruntu pod budowę nowego ugrupowania. Podstawy do takich przypuszczeń można upatrywać w nawoływaniach z prawej strony sceny politycznej, a częściowo także z Seiyukai. Wzywano do rozwiązania oskarżanej o nadmierny liberalizm Minseito, której szeregowi przedstawiciele wsparli swojego kolegę. Liderzy partii odcięli się jednak od niego. Sam Saito, pomimo nacisków, nie chciał dobrowolnie zrezygnować z pełnionej funkcji. Według ambasadora, był to wyraz oporu przeciwko zakulisowym intrygom. Faktycznie jednak przeważyć miały wyrazy poparcia od wyborców a także sytuacja finansowa Saito, dla którego dochody związane z mandatem do Parlamentu były jedynym źródłem utrzymania. 7 marca wniosek o pozbawienie go statusu członka Izby Reprezentantów został przyjęty znaczą większością głosów. Jego wydaleniu sprzeciwiło się zaledwie siedmiu parlamentarzystów, co przeczy wcześniejszym twierdzeniom Craigiego o popularności Saito wśród nich. Z drugiej strony znacząca część Izby Reprezentantów – 150 osób – w ogóle nie wzięła udziału w głosowaniu, co mogło wskazywać na istnienie pewnego biernego poparcia. Niemniej, jak już wspomniano, w Londynie uznawano to za symptom słabości japońskiego parlamentaryzmu, uginającego się pod presją kół wojskowych. Dening wyraził nadzieję, że Saito zostanie ponownie wybrany z dużym poparciem, co wskazałoby na zmęczenie społeczeństwa przeciągającą się wojną. Według badań E. Kinmontha Japończycy odebrali jego przemówienie z większą aprobatą niż przedstawiciele środowisk skrajnych[215]. Jednak, nawet

[214] R. Dallek, *Franklin D. Roosevelt*…, s. 215-218; TNA, HW 12/250, 079052, Amo do Arity, 28 II 1940; TNA, HW 12/250, 079339, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 12 III 1940; TNA, HW 12/250, 079383, Shigemitsu do Arity, 14 III 1940; TNA, HW 12/250, 079580, Shigemitsu do Arity, 15 III 1940.
[215] E. Kinmonth, *The Mouse That Roared*…, s. 342-346.

jeżeli słowa Saito zostały dobrze przyjęte wśród zwykłych Japończyków, co miało zresztą, jak wskazywał Craigie, wywołać wstrząs w cesarskich strukturach wojskowych, to wciąż armia zachowywała kluczowy wpływ na działania Tokio. Na tym polu rywalizować z nią mogła marynarka, która nie miała ona jednak interesu we wspieraniu Parlamentu, a jej konflikt z armią dotyczył przede wszystkim budżetu i kierunku ekspansji. Trudno było dostrzec w Japonii jakąś inną siłę zdolną i mająca wolę popchnąć politykę zagraniczną w innym kierunku[216].

W Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office jeszcze w kolejnych tygodniach zastanawiano się nad znaczeniem kryzysu związanego z wystąpieniem Saito w Izbie Reprezentantów oraz jego konsekwencjami dla systemu politycznego w Cesarstwie. Według Clarke'a oraz Brenana cała sytuacja pokazywała, że partie polityczne nie stanowiły reprezentacji japońskiego społeczeństwa, a burza wokół Saito dodatkowo dała armii materiały do propagandowego uderzenia w nie. Te opinie wpisywały się we wcześniejsze stwierdzenia Deninga o słabości Parlamentu w Japonii. Nawet Craigie, który jeszcze do niedawna sugerował możliwość wzrostu wpływów partii politycznych we władzach w Tokio przyznawał, iż w ówczesnej sytuacji nie było na to szans. Zrzucał jednak całą odpowiedzialność za ten stan rzeczy na armię, siłę jej oddziaływania i renomę. Utrata popularności przez siły zbrojne w połączeniu ze zniechęceniem społeczeństwa do idei totalitarnych miała, w opinii Craigiego, doprowadzić do błyskawicznego powrotu do rządów konstytucyjnych. Niezależnie od spekulacji ambasadora, w ówczesnej sytuacji raczej nie należało oczekiwać utraty wpływów przez wojsko. Dodatkowo, jak wskazywał Clarke, dla cesarskiej armii przemówienie Saito mogło stanowić dowód na szkodliwość partii politycznych dla morale Japończyków – wszak przedstawiciel liberalnego Minseito wystąpił z otwartą krytyką polityki Tokio wobec Chin. Powyższe czynniki stanowiły zapowiedź nadchodzących zmian w systemie politycznym w Japonii, które miały nastąpić latem i jesienią 1940 roku[217].

Cesarskie najwyższe dowództwo nie tylko oddziaływało na władze cywilne, ale wręcz samo wychodziło z określonymi postulatami wobec Brytyjczyków. Widać to dobrze w przypadku rozmowy, do której doszło 8 marca, między attaché wojskowym ambasady brytyjskiej, brygadierem Brianem Mullalym i generałem Yuitsu Tsuchihashim, szefem Biura Drugiego Sztabu Generalnego Armii, wydziału zajmującego się wywiadem. Japończyk zasugerował możliwość dojścia do porozumienia w formule quid pro quo – jeżeli Londyn

[216] TNA, FO 371/24723, F 1678/17/23, Craigie do FO, 6 III 1940; TNA, FO 371/24723, F 1719/17/23, Craigie do FO, 8 III 1940; TNA, FO 371/24723, F 3089/17/23, Craigie do Halifaxa, 25 III 1940.
[217] TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, Craigie do FO, 4 IV 1940; TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, notatka Brenana, 5 IV 1940; TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, notatka Clarke'a, 5 IV 1940; TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, Craigie do Halifaxa, 24 IV 1940.

doprowadziłby do zamknięcia Drogi Birmańskiej, Tokio przestałoby zaopatrywać Niemcy trasą przez Syberię. Dodatkowo miało to także korzystnie wpłynąć na odbiór Imperium Brytyjskiego wśród opinii publicznej w Japonii, jak i wzmocnić stronnictwo prozachodnie w tym kraju. Generał stwierdził ponadto, że armia była zmęczona przeciągającym się konfliktem w Chinach, przez co warunki zaproponowane rządowi Wang Jingweia określił mianem umiarkowanych. Z kolei wojna zimowa miała zmienić zapatrywania japońskiej armii na wojskowy potencjał Związku Sowieckiego. Londyn nie mógł się zgadzać z komentarzami generała co do umowy z Wang Jingweiem, w kontekście informacji ujawnionych w tej kwestii na początku roku. Niemniej zainteresowanie w Foreign Office przyciągnęła uwaga Tsuchihashiego, że Brytyjczycy i Japończycy być może w niedługim czasie będą musieli się pochylić nad kwestią sowieckiego potencjału wojennego. Wypowiedzi szefa japońskiego wywiadu wojskowego przypominały więc wcześniejszą narrację Shigemitsu, o możliwości brytyjsko-japońskiej kooperacji na bazie wspólnej niechęci do ZSRS. W relacjach Londynu i Moskwy po pakcie Ribbentrop-Mołotow i w dobie wojny zimowej istniał znaczący antagonizm. Brytyjczycy rozważali bombardowanie sowieckich pól roponośnych na Kaukazie, chcąc uderzyć w gospodarkę ZSRS i pośrednio Niemiec. W połowie marca na forum brytyjskiego rządu poważnie obawiano się ataku Sowietów na Afganistan i bezpośredniego zagrożenia dla Indii. Z tego względu niejasne uwagi Tsuchihashiego, które wydawały się sugerować możliwość współpracy przeciwko ZSRS mogły wzbudzać zainteresowanie w Londynie. Niemniej tymczasowo jedynym konkretnym postulatem pozostawała kwestia zamknięcia Drogi Birmańskiej w zamian za ograniczenie niemiecko-japońskiej wymiany handlowej poprzez Kolej Transsyberyjską. Spełnienie oczekiwań generała w tej materii wykluczano jednak w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office. Japońscy wojskowi pragnęli zamknięcia Drogi Birmańskiej, gdyż pozostawała ona jednym z ostatnich efektywnych szlaków komunikacyjnych dla Chongqingu. Według Howe'a, akceptacja tego postulatu nie doprowadziłaby do poprawy sytuacji w relacjach z Cesarstwem, gdyż Japończycy nie zmniejszyliby presji na Brytyjczyków w Azji Wschodniej. Przed zamykaniem trasy między Birmą a Chinami przestrzegał także Dening, który wskazywał, że o ostatecznej polityce Tokio wobec Wielkiej Brytanii zdecyduje sytuacja w Europie. Niemieckie sukcesy mogły szybko doprowadzić do jej zaostrzenia, niezależnie od wszelkich wcześniejszych koncyliacyjnych gestów ze strony Londynu. Warto zaznaczyć, że jak wskazywały przejęte przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne, Tokio starało się również skłonić Paryż do zamknięcia innej ważnej dla Kuomintangu trasy zaopatrzeniowej – linii kolejowej, biegnącej z położonego w Indochinach Hajfongu do Yunnanu. Francuzi byli gotowi podjąć w tej sprawie

negocjacje, ale uzależniali je od rozstrzygnięć w innych kwestiach problemowych. Japończykom taka odpowiedź się nie spodobała i ostatecznie zawiesili prowadzone wówczas ogólne negocjacje z Francuzami, dotyczące ułożenia stosunków wzajemnych[218].

Same Chiny znajdowały się na początku marca w niezwykle trudnej sytuacji. Trwały wówczas ostatnie starcia rozpoczętej w listopadzie kampanii zimowej. W założeniach miała ona być wielkim uderzeniem sił chińskich na wszystkich teatrach działań, choć Czang Kaj-szek liczył przede wszystkim na jej polityczne skutki – przypomnienie światu o toczącym się w Państwie Środka konflikcie. Skończyła się jednak katastrofą dla wojsk Chongqingu, a po japońskim kontrataku linia frontu wróciła do stanu sprzed ofensywy. Armia chińska poniosła ogromne straty. Nie udało się osiągnąć także zamierzonych celów propagandowych – działania zbrojne przysłonił atak Armii Czerwonej na Finlandię. Moskwa stopniowo miała ograniczać wsparcie materialne dla Chin. Wprawdzie jeszcze pod koniec lutego, gdy wojna zimowa dobiegała kresu, ponownie przystąpiono do rozmów na temat zaopatrzenia z ZSRS. Niewiele jednak z nich wynikło i w przeciągu 1940 roku pomoc Moskwy dla Kuomintangu została znacząco zredukowana. Z perspektywy Chongqingu mogło się także wydawać, że Brytyjczycy i Francuzi w obliczu wojny w Europie chcieli porozumieć się z Japonią. Świadczyły o tym np. wspominane naciski na Czang Kaj-szeka, aby przystał na projekt porozumienia między Londynem a Tokio w sprawie srebra. Faktycznie głębsze współdziałanie Imperium i Cesarstwa pozostawało raczej trudne do osiągnięcia w ówczesnych warunkach, choćby ze względu na postawę Waszyngtonu, czy nastawienie społeczeństwa w Zjednoczonym Królestwie, ale Chińczycy mogli czuć się niepewnie. Natomiast, jak wskazywały przejęte przez brytyjski wywiad raporty dyplomatyczne Chongqingu, dało się na początku lutego zauważyć pewną poprawę atmosfery wobec chińskiej społeczności w Tajlandii, choć ostatecznie był to jedynie chwilowy epizod. Te same źródła wskazywały na rosnącą pozycję w tym kraju Japończyków, chcących wykorzystać pewną próżnię, przede wszystkim gospodarczą, wytworzoną przez wybuch wojny w Europie. Bangkok, tradycyjnie balansujący między okolicznymi potęgami, starał się jednak, przynajmniej tymczasowo, trzymać polityki niezaangażowania. W połowie lutego tajski premier Pibulsongkram ogłosił publicznie pragnienie zawarcia paktów o nieagresji z Wielką Brytanią, Francją oraz Japonią. Jak wspomniano, o tego rodzaju układach z Londynem i Paryżem dyskutowano od września 1939 roku. Przeszkodą okazały się jednak żądania Tajów,

[218] S. Mercado, *The Shadow Warriors of Nakano: A History of the Imperial Japanese Army's Elite Intelligence School*, Waszyngton 2002, s. 1, 111-112; TNA, FO 371/24724, F 1761/23/23, Craigie do FO, 9 III 1940; TNA, CAB 65/6, W.M. 66 (40), posiedzenie rządu, 12 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1761/23/23, notatka Deninga, 12 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1761/23/23, notatka Howe'a, 13 III 1940; TNA, HW 12/250, 079568, Arita do japońskiego konsulatu generalnego w Hanoi, 20 III 1940.

aby uwzględnić w umowie z Francuzami niewielką korektę graniczną. Brytyjczycy nakłaniali francuskie władze do ustępstw, czynili to jednak z ostrożnością, nie chcąc zrażać do siebie najbliższego alianta. Ostatecznie byli także gotowi zawrzeć własny pakt o nieagresji z Tajlandią nie oglądając się na Paryż. Pozytywną wiadomość, z punktu widzenia Londynu, stanowiły natomiast doniesienia o problemach w negocjacjach japońsko-tajskich. Ostatecznie jednak wszelkie przeszkody miały zostać przezwyciężone w obliczu rozwoju sytuacji w Europie[219].

Tymczasem, w połowie marca, w Moskwie podpisano sowiecko-fiński traktat pokojowy, kończący wojnę zimową, co stanowiło efekt toczących się od końca lutego negocjacji. Finowie nie mieli już sił na prowadzenie dalszej walki, nie mogli się też doczekać bezpośredniego wsparcia wojskowego od Wielkiej Brytanii i Francji. Helsinkom udało się zachować niezależność za cenę ustępstw terytorialnych. Na aliantów spadła jednak fala krytyki, zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej, pochodzącej m. in. właśnie z Cesarstwa. We Francji upadł gabinet Daladiera. Chamberlainowi udało się jednak utrzymać na stanowisku, pomimo ataków, jakie spadły na niego w trakcie debaty w Izbie Gmin 19 marca. Japońska dyplomacja, w raportach przechwyconych przez brytyjski wywiad, odnotowywała znaczący spadek prestiżu Paryża i Londynu w różnych krajach neutralnych, np. w państwach bałtyckich. Brytyjski rząd, wbrew postulatom Churchilla, odłożył tymczasowo kwestię interwencji w Norwegii – zakończenie wojny zimowej likwidowało podstawowy argument za przeprowadzeniem tej operacji, zabezpieczenia szlaków tranzytowych do Finlandii. W Londynie doszło jednak do ograniczonych zmian rządowych, wskutek których wzrosła pozycja pierwszego lorda admiralicji. Na emeryturę odszedł lord Chatfield, minister koordynator obrony, a jego funkcje przejął właśnie Churchill. Rząd wciąż liczył się, jak zaznaczono wyżej, z możliwością bezpośredniego starcia z ZSRS, wskutek potencjalnej ekspansji sowieckiej w Azji Środkowej lub poprzez bombardowanie przez aliantów pól naftowych na Kaukazie. Na tym tle starał się nawiązać szerszą współpracę z Turcją, z którą zawarł układ o wzajemnej pomocy 19 października 1939 roku. W połowie marca 1940 roku w syryjskim Aleppo odbyła się konferencja dotycząca powietrznej obrony tego kraju przed potencjalnym atakiem ze strony Niemców i Sowietów. Negocjacje okazały się jednak trudne, gdyż Ankara chciała większych dostaw sprzętu niż sprzymierzeni mogli zaoferować. Domagała się także uwzględnienia w rozmowach problemu agresji ze strony Włoch, co nie było na rękę Brytyjczykom. Pomimo tego

[219] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 379-382; J. Garver, *Chinese-Soviet Relations…*, s. 103-104; R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 226-229; TNA, HW 12/249, 078560, Chongqing do Gu Weijuna, 30 I 1940; TNA, HW 12/249, 078721, chińskie MSZ do chińskiego konsulatu w Singapurze, 3 II 1940; TNA, HW 12/249, 078721, chiński konsulat w Singapurze do chińskiego MSZ, 9 II 1940; TNA, HW 12/249, 078769, Murai do Arity, 13 II 1940.

w Londynie Sargent snuł wizje wspólnego z Turkami i Japończykami ataku na ZSRS. Jeszcze pod koniec lutego o zawarcie antysowieckiego sojuszu z Cesarstwem apelował Craigie, wskazujący, że można było doprowadzić do pokoju między Tokio a Chongqingiem pod warunkiem wciągnięcia Chin do frontu wymierzonego przeciwko ZSRS. W Foreign Office dało się jednak zauważyć daleko posuniętą ostrożność wobec zbyt daleko posuniętej współpracy z Japonią. Sprzeciwiał się jej stały podsekretarz stanu, Alexander Cadogan, starający się równocześnie namówić Halifaxa do poparcia uderzenia na Związek Sowiecki. W Departamencie Dalekowschodnim Dening zwracał uwagę, że o japońskiej polityce zdecyduje wynik wojny w Europie – potencjalne niemieckie sukcesy szybko mogły wpłynąć na zmianę kierunku przez Tokio. Okoliczności uznawano więc za zbyt niestabilne do podejmowania prób szerszej współpracy. Wszelkie kompromisy w Chinach zdawały się trudne do osiągnięcia. Jeszcze na początku marca brytyjska dyplomacja negatywnie ustosunkowała się do postulatów japońskich odcięcia Chongqingu od zaopatrzenia poprzez zamknięcie Drogi Birmańskiej. Dodatkowo znaczenie musiały mieć jeszcze dwie kwestie, które nie wybrzmiały jasno w dokumentach Foreign Office. Po pierwsze, toczący się w Państwie Środka konflikt wiązał większość cesarskich wojsk i nie pozwalał na ich użycie na innych obszarach. Po drugie, zbytnie ocieplenie stosunków między Londynem a Tokio mogło negatywnie odbić się na relacjach brytyjsko-amerykańskich. Biorąc pod uwagę wszystkie wymienione wyżej względy perspektywa antysowieckiego sojuszu pozostawała iluzoryczna[220].

Zakończenie wojny zimowej stało się przyczyną niepokoju dla Tokio, gdyż uwolnione zostały oddziały Armii Czerwonej, zaangażowane dotychczas na froncie fińskim. Proces ocieplania relacji sowiecko-japońskich miał ulec, jak wspomniano, pewnemu załamaniu w lutym, na płaszczyźnie dyskusji w sprawie delimitacji granicy między ZSRS a Mandżukuo. Według informacji docierających do Londynu, wstrzymano nie tylko te konwersacje, ale także dyskusje o umowie handlowej czy nowej konwencji o łowiskach. Nie było również perspektyw porozumienia w kwestiach politycznych. Te doniesienia pochodziły jednak z trudnych do zweryfikowania źródeł – Brytyjczycy otrzymali je od Francuzów, którzy z kolei uzyskali je od Polaków. Stąd nie mogli przesądzić o ich autentyczności, niemniej Foreign Office przesłało dostępne informacje o rozmowach sowiecko-japońskich do wiadomości Ministry of Economic

[220] A. Beevor, *The Second…*, s. 70; C. Gerrard, *The Foreign Office and Finland…*, s. 129-130, P. Osborn, *Brytyjskie plany*…, s. 131-169; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 384; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 634-635; TNA, FO 371/24724, F 1761/23/23, notatka Deninga, 12 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1761/23/23, notatka Howe'a, 13 III 1940; TNA, HW 12/250, 079361, Ohtaka do Arity, 13 III 1940; TNA, HW 12/250, 079382, Shigemitsu do Arity, 14 III 1940; TNA, HW 12/250, 079473, Ohtaka do Arity, 18 III 1940; TNA, HW 12/251, 079746, Kennedy do Hulla, 4 IV 1940.

Warfare. Postulaty Tokio obejmowały wstrzymanie pomocy płynącej z ZSRS do Chongqingu, zdławienie organizacji chińskich komunistów oraz oficjalne uznanie Mandżukuo. W zamian oferowano potwierdzenie sowieckiej strefy wpływów w Xinjiangu oraz uznanie przez Japonię Mongolskiej Republiki Ludowej. Moskwa natomiast stawiała zupełnie inne żądania – zawarcia paktu o nieagresji, zaakceptowania zdobyczy ZSRS w Polsce oraz ostatecznego określenia granic Mandżukuo. Perspektywy konsensusu zdawały się nie istnieć także w sferze handlowej. Japończycy chcieli ropy naftowej, węgla, manganu oraz łatwego tranzytu towarów do Rzeszy poprzez tereny ZSRS, w zamian za produkty spożywcze, magnez czy siarkę. Moskwa także oferowała żywność, za co chciała uzyskać możliwość zamawiania w japońskich fabrykach szyn i statków, wyprodukowanych z sowieckich surowców. Rozmowy handlowe utknęły więc w martwym punkcie. To załamanie, połączone z uwolnieniem sił Armii Czerwonej po zawarciu pokoju z Finlandią, mogło powodować w Tokio niepokój przed możliwymi działaniami Sowietów w Azji. Stąd dla Tokio tym bardziej istotne stało się jak najszybsze zakończenie konfliktu w Chinach. Warto jednak zaznaczyć, że, jak wskazuje J. Wojtkowiak, rozmowy sowiecko-japońskie nie zostały całkowicie przerwane. Od połowy marca toczyły się w Moskwie konwersacje w sprawie ustalenia granicy, prowadzone przez ambasadora Togo i miały przynieść ostateczny efekt w czerwcu, gdy zawarte zostało porozumienie w tej sprawie[221].

Jak wskazywał Shigemitsu, w przejętym przez brytyjski wywiad raporcie dla Arity, zakończenie konfliktu między Finlandią a ZSRS oznaczało tymczasowe uspokojenie sytuacji w Europie. Obydwie strony, tj. alianci oraz wspierani przez Sowietów Niemcy czynili przygotowania do starcia na dwóch teatrach działań: na froncie zachodnim oraz na Morzu Śródziemnym. Według ambasadora, istniała także możliwość przeniesienia wojny na Bałkany. Ten ostatni obszar pozostawał szczególnie istotny dla Rzymu, który obawiał się, że wzrosną tam wpływy sowieckie. Berlin starał się uspokajać obawy Włochów i odbudowywać nadszarpnięte, po pakcie Ribbentrop-Mołotow, relacje. Z tego względu doszło m. in. do spotkania Hitlera i Mussoliniego na przełęczy Brenner czy wizyty Ribbentropa w Rzymie. Alianci z kolei pragnęli zachowania włoskiej neutralności w konflikcie. Shigemitsu spore znaczenie przypisywał wówczas także pozycji Turcji. Jak wspomniano, Ankara pozostawała związana układami z aliantami, ale o poprawę relacji z nią starał się także właśnie Rzym, zainteresowany regionem wschodniego Morza Śródziemnego. Turcy jednak chcieli się zabezpieczyć przed atakiem ze strony Włochów, co stanowiło jeden z warunków w negocjacjach z aliantami. Ostatecznie Ankara unikała jednoznacznego zaangażowania po

[221] J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 187-188; TNA, FO 371/24724, F 1877/22/23, Craigie do FO, 15 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1959/22/23, rozmowa Clarke'a z Rochem, 18 III 1940.

którejkolwiek ze stron. Moskwa z kolei utrzymywała współpracę z Berlinem, choć do Japończyków docierały informacje, że sowieccy ambasadorowie w Londynie i w Paryżu zalecali ocieplenie relacji z aliantami. W jednym z przechwyconych raportów cesarskiej dyplomacji pojawiło się założenie, iż także sami Brytyjczycy pragnęli zbliżenia z Sowietami. Doniesienia Shigemitsu z końca marca świadczyły jednak o czymś zupełnie przeciwnym, tj. o wrogości, choć nie nazbyt ostentacyjnie okazywanej, Londynu wobec Moskwy. Faktycznie, jak wspomniano, wówczas w Wielkiej Brytanii postrzegano ZSRS raczej jako potencjalny cel ataku. Według Shigemitsu, to Sowieci pozostawali zaniepokojeni własną izolacją po wojnie zimowej i, patrząc na zabiegi Berlina wobec Rzymu, sami starali się o ocieplenie stosunków z Brytyjczykami i Francuzami. Z drugiej strony nie ulegało wątpliwości, że ZSRS kontynuował współpracę z Niemcami, a niepotwierdzone doniesienia wywiadowcze sugerowały podjęcie przez obydwa kraje przygotowań do wywołania antybrytyjskiej rewolty w Indiach. Na marginesie warto zaznaczyć, że mogło to szczególnie niepokoić Japończyków, m. in. z powodu prowadzonych z rządem indyjskim rozmów handlowych oraz ze względu na bliskość tego obszaru do ich własnej strefy interesów. Niemniej informacje docierające do Tokio wskazywały na ocieplanie relacji włosko-niemieckich i utrzymywanie współdziałania Moskwy i Berlina. Z kolei przejęte przez Londyn analizy japońskiego ambasadora w USA, Kensukego Horinouchiego, wskazywały na ewolucję postawy Stanów Zjednoczonych od początku wojny. Po pierwsze, według sondaży, doszło do znaczącego spadku poparcia w amerykańskim społeczeństwie dla interwencji w wojnie na wypadek porażki Wielkiej Brytanii i Francji. Po drugie, rząd w Waszyngtonie miał przyjmować nieco ostrożniejszą postawę wobec Cesarstwa oraz sytuacji na Dalekim Wschodzie. Z tej perspektywy USA zdawały się dystansować od pozostałych mocarstw, choć równocześnie do Cesarstwa dochodziły niejednoznaczne doniesienia o stosunku Amerykanów do ZSRS[222].

Z zarysowanego wyżej obrazu sytuacji, który japońscy dyplomaci przekazywali władzom w Tokio, zdawali sobie sprawę sami Brytyjczycy, dzięki przechwytywaniu części ich korespondencji. Z tego samego źródła dowiedzieli się o sekretnej konferencji z połowy marca. Przedstawiciele cesarskich placówek dyplomatycznych w Europie debatowali nad dalszym przebiegiem wojny. W ich opinii konflikt miał być długotrwały, gdyż alianci wierzyli, iż

[222] TNA, HW 12/250, 079237, Horinouchi do Arity, 5 III 1940; TNA, HW 12/250, 079326, Horinouchi do Arity, 7 III 1940; TNA, HW 12/250, 079273, Arita do Horinouchiego, 8 III 1940; TNA, HW 12/250, 079580, Shigemitsu do Arity, 15 III 1940; TNA, HW 12/250, 079504, Shigemitsu do Arity, 20 III 1940; TNA, HW 12/250, 079553, Yamaji do Arity, 22 III 1940; TNA, HW 12/251, 079772, Wakamatsu do Arity, 27 III 1940; TNA, HW 12/251, 079675, Shigemitsu do Arity, 28 III 1940; TNA, HW 12/251, 079656, Shigemitsu do Arity, 28 III 1940; TNA, HW 12/251, 079692, Kurihara do Arity, 29 III 1940.

działało to na ich korzyść. Niemcy natomiast pragnęli unikać dalszej eskalacji, gdyż podbijając Polskę osiągnęli swoje cele. W tej optyce Berlin zajmował wyczekującą postawę, opierając się na silnym, według japońskich dyplomatów, sojuszu z ZSRS. Alianci byli zdecydowani dalej prowadzić wojnę i rozważali przeniesienie walk na nowy teatr działań, przede wszystkim na Bałkany. Rzesza z kolei mogła potencjalnie uderzyć na zachód, na linię Maginota i kraje Beneluksu, ale na konferencji uznano, że nie dysponowała odpowiednimi zasobami do przeprowadzenia takiej operacji. Sam Shigemitsu porównywał ówczesną sytuację do Wielkiej Wojny, wskazując, że wtedy udało się Londynowi oraz Paryżowi nastawić cały świat przeciwko Niemcom. W ówczesnym konflikcie relacje aliantów z państwami neutralnymi pozostawały dużo bardziej napięte, a dodatkowo Rzesza zapewniła sobie współdziałanie ze strony Moskwy. Według prognoz ambasadora, obydwie strony miały na razie skupić się na mobilizowaniu zasobów, oszczędzaniu sił i utrzymywaniu bieżącej pozycji. W jego opinii Rzesza na razie nie zamierzała ryzykować dużej ofensywy, a alianci wciąż się do niej przygotowywali – w tej optyce obydwie strony wolały polegać na obronie niż na ataku. Najbliższe miesiące miały pokazać, jak błędne były to przewidywania w odniesieniu do Niemiec[223].

Dane wywiadowcze wskazywały Londynowi na trudną sytuację Chin. Zawarcie pokoju między Finlandią a Związkiem Sowieckim wzbudziło nadzieje w Chongqingu na zwiększone wsparcie ze strony Moskwy. Te miały się jednak okazać płonne. Brytyjczycy i Francuzi, mimo żądań Japończyków, utrzymywali własne szlaki komunikacyjne z Chinami z Birmy oraz z Indochin, ale nie mogli zaoferować znaczącej pomocy, gdyż ich głównym zmartwieniem pozostawała wojna z Niemcami. Po misji Sumnera Wellesa Francuzi jasno uświadomili Chińczykom, że nie można było liczyć na szybki pokój w Europie. Pod koniec marca rząd Kuomintangu przekazał na zachód doniesienia o zamiarach budowy baz morskich i lotniczych na wyspie Hainan oraz przerzucenia tam znaczących sił przez Japończyków. Utworzenie tak silnego ośrodka wojskowego na tym terytorium tworzyłoby zagrożenie dla południowej części Państwa Środka oraz wpływów francuskich oraz anglosaskich w regionie. Te doniesienia nie wzbudziły jednak poważniejszych reakcji w Londynie. Wyspa została zajęta przez Cesarstwo już wcześniej, a niepotwierdzone doniesienia o zamiarach Tokio musiały schodzić na dalszy plan wobec sytuacji w Europie. Dla Chongqingu problematyczne pozostawały także relacje z KPCh. Kuomintang niemal zniszczył chińskich komunistów i dopiero wojna z Cesarstwem oraz naciski Moskwy sprawiły, że obydwa ugrupowania rozpoczęły w 1937 roku współpracę w celu walki z Japończykami. Głównym ośrodkiem KPCh pozostawała prowincja Shanxi, a jej

[223] TNA, HW 12/250, 079580, Shigemitsu do Arity, 15 III 1940; TNA, HW 12/250, 079502, Amo do Arity, 19 III 1940; TNA, HW 12/251, 079727, Shigemitsu do Arity, 2 IV 1940.

siły zbrojne obejmowały dwie armie – Ósmą Marszową oraz Nową Czwartą. Nie przedstawiały one jednak dużej wartości bojowej i unikając bezpośrednich starć z Japończykami skupiały się na rozwoju własnych struktur. Przymuszenie przez Kreml chińskich komunistów do współdziałania z Kuomintangiem nie zmieniło wrogości ich przywódcy, Mao Zedonga, do Czang Kaj-szeka. Stabilizacja relacji sowiecko-japońskich w miesiącach następujących po pakcie Ribbentrop-Mołotow otworzyła KPCh drogę do niszczenia pozycji Kuomintangu, poprzez bezpośrednie uderzenie na siły podległe Chongqingowi. Równocześnie chińscy komuniści ukazywali siebie samych jako ofiary ataku. Choć Czang Kaj-szek pragnął załagodzenia sytuacji, dla Moskwy rozłam służył jako argument dla wstrzymania wsparcia materialnego dla Chongqingu[224].

Dzięki przejęciu chińskiego raportu dyplomatycznego z Moskwy przez brytyjski wywiad w Londynie zdawano sobie sprawę, że Kreml podkreślał swoje niezadowolenie z podziałów między Kuomintangiem a KPCh. Przy pogarszających się relacjach z ZSRS, skupieniu Wielkiej Brytanii i Francji na problemach europejskich, Chińczykom udało się, jak to wynikało z przechwyconej przez Brytyjczyków korespondencji włoskiej dyplomacji, zachować zaskakująco dobre kontakty z Niemcami. Wciąż, mimo japońskich protestów, utrzymywano ograniczoną wymianę handlową - Niemcy mieli dostarczać Chińczykom urządzenia przemysłowe w zamian za surowce. Pozytywne stosunki utrzymywano więc ze względu na interesy gospodarcze Rzeszy. Dobra uzyskiwane z Rzeszy nie wpływały na opór Chongqingu w tak znaczącym stopniu jak dawna pomoc ze strony ZSRS. Dodatkowo, to właśnie utrzymywanie relacji handlowych z Berlinem powodowało przechwytywanie przez służby brytyjskie i francuskie transportów z chińskim towarem przeznaczonych dla Sowietów. Miało to miejsce we wspomnianym już przypadku statku „Selenga", wiozącego ładunek wolframu z Państwa Środka do ZSRS, przekazywany formalnie na mocy umowy barterowej między Chongqingiem a Moskwą. Warto zaznaczyć, że jednostka została ostatecznie wypuszczona przez Brytyjczyków pod koniec marca i niemal natychmiast zatrzymana przez Francuzów. Paryż nie przyjmował bowiem żadnych gwarancji ze strony Moskwy, według których nie przekazywano chińskiego wolframu i antymonu Niemcom. I choć francuskie władze nie chciały tworzyć problemów dla Chongqingu, to równocześnie pierwszorzędne znaczenie miała dla nich blokada ekonomiczna Rzeszy[225].

[224] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 461-474; TNA, HW 12/250, 079244, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 5 III 1940; TNA, HW 12/250, 079429, Rosset do włoskiej ambasady w Szanghaju, 16 III 1940; TNA, HW 12/250, 079606, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 29 III 1940.
[225] TNA, HW 12/250, 079066, Rosset do Taliani, 20 II 1940; TNA, HW 12/250, 079135, Rosset do Taliani, 29 II 1940; TNA, HW 12/250, 079481, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 20 III 1940; TNA, HW

Rozłam pomiędzy KPCh a Kuomintangiem wzbudził spore zadowolenie w Tokio. Równocześnie Japończycy starali się wbić klin w relacje brytyjsko-chińskie, zdając sobie sprawę z tego, jak ważne znaczenie dla oporu Chongqingu ma wsparcie z zewnątrz. Stąd wykorzystali przemówienie, wygłoszone 5 marca na spotkaniu Towarzystwa Japońskiego w Londynie, przez generała Francisa Piggotta, skrajnego japonofila i poprzednika Mullalyego na stanowisku attaché wojskowego w Tokio. Jego wystąpienie było wypełnione sentymentalnymi uwagami dotyczącymi Japonii i pomijało w zasadzie wszelkie kwestie sporne czy politykę Cesarstwa w Chinach. Piggott dezawuował także problemy w stosunkach brytyjsko-japońskich twierdząc, że większość z nich pozostawała wyłącznie pozorna. W Departamencie Dalekowschodnim uznano słowa Piggotta za doskonały materiał propagandowy dla Tokio, przede wszystkim na kierunku chińskim. Szkodliwy wpływ na stosunki pomiędzy Chongqingiem a Londynem mogła nieść także działalność londyńskiego oddziału japońskiej agencji informacyjnej Domei. Jej szef, Saiji Hasegawa, miał otrzymać od Butlera informacje o ustaleniu wstępnego rozwiązania w kwestii srebra dzięki negocjacjom Clark Kerra z Czang Kaj-szekiem. Przekazał je jednak w taki sposób, jakby to Halifax zapewnił Shigemitsu o tym, że projekt uzgodnienia jest już gotowy i zaakceptowany przez Chongqing. Zostało to ogłoszone przez Domei na terenie Chin i mogło wpłynąć negatywnie, zarówno na toczące się rozmowy, jak i na stosunki z Chongqingiem. Informacje, otrzymywane z londyńskiego oddziału Domei, mogły także zaburzać obraz relacji między Londynem a Tokio u samych Japończyków. Hasegawa przesyłał nieco podkoloryzowane raporty, podkreślające gotowość Wielkiej Brytanii do ustępstw wobec Cesarstwa, a nawet przywrócenia dawnego sojuszu. Londyński oddział agencji był ponadto źródłem szkodliwego przecieku. Dotyczył on rozmów Shigemitsu z Halifaxem w sprawie blokady niemieckiego eksportu m. in. do Japonii, a miały one być utrzymane w sekrecie. Za ten czyn Hasegawa otrzymał reprymendę od japońskiego ambasadora. Wiedzę o sytuacji panującej w londyńskiej placówce Domei Brytyjczycy uzyskali z przechwyconego przez cenzora w Hongkongu listu od jednego z pracujących tam dziennikarzy do przyjaciela w Japonii. We właściwy sposób ocenił on, że na drodze do porozumienia między Londynem a Tokio stoją poważne problemy, m. in. nastawienie brytyjskiej opinii publicznej, interesy gospodarcze obywateli Zjednoczonego Królestwa w Chinach oraz obawy Whitehall przed zniechęceniem do siebie USA. Ta, daleko bardziej

12/251, 079648, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 30 III 1940; TNA, HW 12/251, 080031, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 15 IV 1940; TNA, HW 12/251, 080031, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 18 IV 1940.

realistyczna, perspektywa mogła jednak nie docierać do świadomości Japończyków, w obliczu raportów wysyłanych przez Hasegawę[226].

Sam Craigie natomiast twierdził, że w Japonii znacząco na popularności zyskiwała idea ułożenia sobie relacji z Wielka Brytanią. Utwierdziły go w tym spotkania, które odbył w drugiej połowie marca z Aritą, Tanim oraz Sotomasu Kato. W rozmowach pojawiło się kilka istotnych wątków. Według Taniego, istniało realne zagrożenie przejęcia całkowitej kontroli nad Japonią przez armię, w wypadku, gdyby wewnętrzne niezadowolenie, wywołane trudną sytuacją gospodarczą, przerodziło się w poważniejsze niepokoje. Wiceminister podkreślał także niepopularność, w niektórych kręgach w Cesarstwie, polityki obliczonej na poprawę relacji z Zachodem. Niemniej Craigie nie uznał takiego rozwoju wypadków za prawdopodobny, upierając się przy swojej ocenie o postępującej liberalizacji politycznej w Japonii. Wpisywało się to w oceny Brytyjczyków, dotyczące ostatniej zmiany gabinetu w Tokio, czyli niechęci armii to wzięcia odpowiedzialności za rządy. Ambasador reprezentował jednak znacznie bardziej przychylne dla Japonii stanowisko niż Foreign Office. Uważał więc, że łagodniejszy kurs Cesarstwa wobec Wielkiej Brytanii, przyjmowany kolejno przez rządy Abego i Yonaia, pozostawał wynikiem prawdziwej chęci poprawy stosunków i wyłącznie częściowo brał się z trudności w relacjach Japonii z ZSRS i USA. W Londynie jednak nie wierzono w dobre intencje Tokio i to właśnie w kłopotach na arenie międzynarodowej upatrywano przyczyn bardziej koncyliacyjnej postawy Japonii. Ważny czynnik stanowiła także zbliżająca się instalacja rządu Wang Jingweia w Nanjingu. Stąd Tani przekonywał ambasadora o pozytywnym nastawieniu nowych władz w Chinach wobec interesów ekonomicznych obcych mocarstw. W tym względzie Craigie jednoznacznie trzymał się linii Londynu, według której bez współudziału Czang Kaj-szeka nie dało się przywrócić pokoju w Państwie Środka, a ponadto Brytyjczycy nie zamierzali wchodzić w porozumienie z władzami, nie dysponującymi poparciem większości społeczeństwa. Sami Japończycy zdawali się mieć wątpliwości co do całego eksperymentu z rządem Wanga. Jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad raportów cesarskiej dyplomacji, doniesienia o zamiarach szybkiego uznania nowego ośrodka władzy w Chinach przez Hiszpanów i Włochów wywołały pewien niepokój w Tokio. Takie przedwczesne nawiązanie oficjalnych kontaktów mogło okazać się bowiem przeciwskuteczne, jeżeli zostałoby dokonane zanim Wang zdołałby osiągnąć jakiś samodzielny sukces w Państwie Środka. Stąd, choć Yonai ogłosił 9 marca zamiar rychłego ustanowienia nowego reżimu w Chinach, to Japończycy w sekrecie prosili Włochów o wcześniejsze konsultacje w sprawie jego

[226] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 50-51; TNA, FO 371/24724, F 2587/23/23, „Znów Japonia", przemówienie Piggotta, 5 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2743/23/23, Scott do Pratta, 14 III 1940.

uznania. Kato z kolei wprost powiedział Craigiemu, że, jeżeli projekt rządu chińskiego pod auspicjami japońskimi okaże się porażką, to Tokio zwróci się do Londynu o pośredniczenie w układaniu nowego porządku w Chinach. Brytyjski ambasador, pod wpływem dyskusji z Kato i Tanim, uznawał osiągnięcie pokoju w Państwie Środka poprzez mediację Londynu za scenariusz możliwy do zrealizowania. Wpisywało się to w jego apele z końca lutego, gdy zwracał uwagę na antysowiecką wspólnotę interesów między Imperium a Cesarstwem. Postulował wykorzystanie tego czynnika w do zakończenia konfliktu w Chinach – według Craigiego, Cesarstwo mogło zgodzić się na pokój pod warunkiem wciągnięcia Chongqingu do frontu przeciwko ZSRS. Brytyjczycy jednak nie zdecydowali się na wejście w bezpośrednie starcie z Moskwą, a wobec Cesarstwa odnosili się ze sporą dozą nieufności. W Departamencie Dalekowschodnim Clarke i Howe zwracali uwagę na problemy Japonii w kwestiach gospodarczych, relacjach z USA i ZSRS oraz na zbliżającą się inaugurację rządu Wanga w Nanjingu. W ich opinii właśnie te czynniki sprawiały, że Tokio wysyłało pozytywne sygnały w kierunku Londynu, a nie szczera chęć doprowadzenia do resetu w stosunkach wzajemnych[227].

Problematyka natury ekonomicznej pojawiła się zresztą w trakcie rozmowy Craigiego z Aritą. Szef Gaimusho wyraził niezadowolenie z udzielanych przez Brytyjczyków Chongqingowi kredytów eksportowych, podkreślając, że Japonia nie otrzymała tego rodzaju pożyczki. Uwaga skonfundowała, zarówno Craigiego, jak i urzędników w Foreign Office. Według ambasadora, Londyn nie otrzymał ówcześnie od Cesarstwa żadnego wniosku o przyznanie kredytu eksportowego. Ponadto, w Departamencie Dalekowschodnim nie do końca rozumiano, do jakich konkretnie pożyczek dla Chin odnosił się Arita. Clarke wyraził przypuszczenie, iż mogło chodzić o pogłoski w sprawie projektu sfinansowania przez Londyn budowy linii kolejowej z Birmy do Yunnanu, którego realizacja pozostawała zresztą mocno wątpliwa. Dodatkowo, jak wskazywał John Henniker-Major, akurat kredyty eksportowe stanowiły niewielką część pomocy dla Chongqingu. Dużo większe znaczenie przypisywano wsparciu w stabilizowaniu chińskiej waluty. Wypowiedź Arity mogła być próbą wybadania brytyjskiego stanowiska wobec potencjalnego wniosku o pożyczkę dla Cesarstwa. Zachowanie Tokio, w kontekście narastających problemów gospodarczych, sugerowało, iż Japończycy zdawali sobie sprawę, że bez znaczących nakładów eksploatacja chińskich surowców

[227] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 384; TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, HW 12/250, 079091, Arita do Amo, 27 II 1940; TNA, HW 12/250, 079277, Arita do wszystkich japońskich placówek dyplomatycznych, 9 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1895/23/23, rozmowa Lindleya z Hasegawą, 13 III 1940; TNA, HW 12/250, 079363, Amo do Arity, 13 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1990/23/23, Craigie do FO, 19 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2012/23/23, Craigie do FO, 20 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1990/23/23, notatka Clarke'a, 26 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1990/23/23, notatka Howe'a, 26 III 1940.

pozostawała mocno utrudniona. Według Howe'a, odpowiedniego finansowania mogły udzielić wyłącznie Wielka Brytania bądź Stany Zjednoczone. Stąd do czynników motywujących Japonię do zbliżenia z Zachodem należałoby doliczyć także problematykę finansową. Na spotkaniu Craigiego z Aritą przywołana została także kwestia układu fińsko-sowieckiego, kończącego wojnę zimową. Wobec oskarżeń pojawiających się w japońskiej prasie, obarczających aliantów winą za wynik tego konfliktu, Craigie starał się zrzucić przede wszystkim odpowiedzialność na Rzeszę, która miała zdradzić Finów. Ponadto, ambasador wskazywał na postawę Norwegii i Szwecji, blokujących możliwość udzielenia Helsinkom bezpośredniej pomocy wojskowej. Wydawało się jednak, że w obliczu ogólnego kursu obliczonego chwilowo na stabilizację z Londynem, rząd w Tokio nie zamierzał wykorzystywać problemu Finlandii przeciwko Brytyjczykom. Zapewniał o tym Shigemitsu w rozmowie z Butlerem w połowie marca. Cesarski ambasador nieustannie podkreślał także wrogość do ZSRS jako płaszczyznę porozumienia między Londynem a Tokio. Jednak w kontekście intensywnych kontaktów sowiecko-japońskich, które uległy ochłodzeniu zaledwie miesiąc wcześniej, słowa Shigemitsu zdawały się mało wiarygodne[228].

Japoński ambasador nad Tamizą podkreślał wręcz, że zakończenie wojny zimowej oznaczało „utratę szansy zadania ciosu Rosji"[229]. W takie podejście wpisywała się postawa samego Craigiego, który, jak wspomniano, apelował pod koniec lutego, aby Londyn spojrzał na Tokio jako potencjalnego sojusznika przeciwko Sowietom i spróbował wypracować pokój w konflikcie Chin i Japonii, wciągając obydwa te kraje do frontu przeciwko ZSRS. Powyższy projekt nie miał szans na realizację, m. in. ze względu na ostateczne odstąpienie przez Brytyjczyków od wszelkich planów wejścia w bezpośredni konflikt z Sowietami. Niemniej, w oczach ambasadora, wśród cesarskich władz dało się zauważyć wolę do ułożenia stosunków z Wielką Brytanią. Pomimo, że w samym Departamencie Dalekowschodnim raczej nieufnie odnoszono się do intencji Japończyków, idea poprawy relacji z Tokio miała nadal pewnych zwolenników w Londynie, a nawet w Foreign Office. Do takich osób należał Robert Vansittart, poprzednik Cadogana na stanowisku stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, a ówcześnie główny doradca dyplomatyczny rządu. Na marginesie, to stanowisko, wbrew poważnie brzmiącej nazwie, pozostawało relatywnie mało znaczące. W wypadku Vansittarta pragnienie załagodzenia stosunków z Japonią wynikało przede wszystkim z promowanej przez niego

[228] TNA, FO 371/24724, F 2072/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 15 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2012/23/23, Craigie do FO, 20 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2012/23/23, notatka Henniker-Majora, 23 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2012/23/23, notatka Clarke'a, 26 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1990/23/23, notatka Clarke'a, 26 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 1990/23/23, notatka Howe'a, 26 III 1940.
[229] TNA, FO 371/24724, F 2072/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 15 III 1940.

polityki skupienia wszelkich środków na osiągnięcie zwycięstwa w starciu z Niemcami. Stronnicy ułożenia relacji z Tokio otrzymywali jednak kolejne dowody świadczące jak trudno było to osiągnąć w ówczesnej sytuacji międzynarodowej. 28 marca Craigie wystąpił z przemówieniem na spotkaniu Towarzystwa Japońsko-Brytyjskiego, na którym obecni byli Arita oraz książę Chichibu, brat cesarza. Ambasador zwracał uwagę na istniejące problemy we wzajemnych relacjach i różnice między Londynem a Tokio, ale zaznaczył równocześnie, że do pewnego stopnia wynikały one z nieporozumień i działań państw trzecich. Craigie wyrażał jednak „pewność co do przyszłości relacji brytyjsko-japońskich”[230] w kontekście deklarowanych przez Tokio planów dotyczących Chin, tj. zachowania ich niezależności oraz poszanowania interesów innych krajów w regionie. Ponadto podkreślał podobieństwa pomiędzy Cesarstwem a Imperium jako państwami dążącymi do trwałego pokoju i opierającym się zewnętrznym wpływom. Ostatnie słowa odnosiły się do komunizmu i w intencji ambasadora miały podkreślać łączącą obydwa kraje wrogość do Związku Sowieckiego[231].

Przemówienie, które w założeniu miało służyć przeciwdziałaniu antybrytyjskiej propagandzie, zostało przedrukowane w światowej prasie i wywołało spore kontrowersje. Z punktu widzenia Londynu najistotniejsze wydawały się te wzbudzone w Stanach Zjednoczonych, w kręgach „zawsze gotowych podejrzewać nas [Brytyjczyków] o najgorsze”[232]. Waszyngton nie zawsze konsekwentnie trzymał się linii postępowania, co do zasady jednak pozostawał nieufnie nastawiony do Cesarstwa, a amerykańskie społeczeństwo było zdecydowanie prochińskie. W październiku ambasador USA w Tokio, Grew, potępił publicznie działania japońskich wojsk w Państwie Środka, a w styczniu minął okres wypowiedzenia umowy handlowej między Waszyngtonem a Tokio, co otwierało drogę do wprowadzenia sankcji ekonomicznych. Generalna tendencja nie zapowiadała resetu w relacjach Cesarstwa ze Stanami Zjednoczonymi. Dodatkowo, w kontekście chińskim wystąpienie Craigiego było szczególnie niezręczne, gdyż nastąpiło kilka dni przed powołaniem rządu Wang Jingweia. Żywo zareagowała amerykańska prasa, a Lothian donosił o „znacznym oburzeniu”[233], które słowa ambasadora wywołały w USA. Szczególnie negatywne wrażenie wobec zachowania cesarskiej armii w Chinach wywołały sugestie Craigiego, jakoby działania

[230] TNA, FO 371/24724, F 2231/23/23, Craigie do FO, 1 IV 1940.
[231] Ibidem; A. Goldman, *Germans and Nazis: The Controversy over 'Vansittartism' in Britain during the Second World War*, “Journal of Contemporary History”, 1979, t. 14, nr 1, s. 155-191; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 384; TNA, FO 371/24724, F 2072/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 15 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2054/23/23, notatka Vansittarta, 21 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2140/23/23, Craigie do FO, 29 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2248/23/23, Craigie do FO, 1 IV 1940.
[232] TNA, FO 371/24724, F 2140/23/23, FO do Craigiego, 30 III 1940.
[233] TNA, FO 371/24724, F 2217/23/23, Lothian do FO, 31 III 1940.

Japonii były w rzeczywistości niewłaściwie interpretowane i stawiane w złym świetle. Powodowało to oskarżenia kierowane wobec Londynu o przygotowywanie gruntu pod politykę appeasementu na Azji Wschodniej. W gazetach podkreślano także różnice między przemowami Craigiego oraz Grewa. Amerykański Departament Stanu zareagował dość powściągliwie, ale publicznie zaznaczył, że „jeżeli miałoby to oznaczać odejście od polityki równoległego działania ze Stanami Zjednoczonymi na Dalekim Wschodzie, zostałoby to uznane za kwestię o pierwszorzędnym znaczeniu”[234]. Wątpliwości co do znaczenia słów Craigiego rodziły się także w samym Zjednoczonym Królestwie i pytania w tej materii pojawiały się w Parlamencie. W celu ucięcia wszelkich spekulacji, 3 kwietnia z przemówieniami w Izbie Gmin i w Izbie Lordów wystąpili odpowiednio Butler i Halifax. Podkreślali w nich niezmienność dotychczasowej polityki brytyjskiej w Azji Wschodniej oraz stosunku wobec Chin. Butler potwierdził ponadto, że Londyn niezmiennie będzie się trzymał postanowień wynikających z Traktatu Dziewięciu Mocarstw i współpracował w regionie z Francją i Stanami Zjednoczonymi. Udało się w ten sposób uspokoić obawy Czang Kaj-szeka. Kontrowersje wywołane przez przemówienie Craigiego pokazują, jak trudne byłoby jakiekolwiek zbliżenie między Londynem a Tokio w obliczu konieczności utrzymywania przez Brytyjczyków jak najlepszych relacji z USA[235].

Tymczasem 30 marca Wang Jingwei przybył do Nanjingu, gdzie objął władzę jako szef Zreorganizowanego Rządu Narodowego Republiki Chińskiej. Tym sposobem zastąpił istniejący w tym mieście od 1938 roku inny ośrodek marionetkowych, projapońskich władz – Zreformowany Rząd Republiki Chińskiej. Wydarzenie to określano mianem „powrotu do stolicy”[236], gdyż Nanjing spełniał tę funkcję dla władz Czang Kaj-szeka. Wang pokazywał się właśnie jako przedstawiciel Kuomintangu i prawowity dziedzic Sun Jat-sena, starający się uratować Republikę Chińską w porozumieniu z Cesarstwem. Faktycznie jednak surowe warunki umowy z Tokio sprawiały, iż jego przywództwo pozostawało dość iluzoryczne. Japończycy nie tylko zapewnili sobie szereg stref i obszarów wyłączonych, pozostających pod ich kontrolą, ale także zachowali niektóre z wcześniej ustanowionych władz marionetkowych, np. Tymczasowy Rząd Republiki Chińskiej z siedzibą w Pekinie. Samo przybycie do Nanjingu nie oznaczało jeszcze, że stosunki z Tokio zostały w pełni uregulowane. Wciąż toczyły się

[234] TNA, FO 371/24724, F 2170/23/23, Lothian do FO, 30 III 1940.
[235] Ibidem; TNA, FO 371/24724, F 2140/23/23, Craigie do FO, 29 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2140/23/23, FO do Craigiego, 30 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2217/23/23, Lothian do FO, 31 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2334/23/23, Brytyjska polityka niezmieniona, wycinek z „Sunday Times”, 31 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2248/23/23, Craigie do FO, 1 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2248/23/23, FO do Craigiego, 3 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2319/23/23, pytanie parlamentarne Noel-Bakera, 3 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2606/23/23, Clark Kerr do FO, 10 IV 1940.
[236] R. Mitter, *Forgotten Ally…*, s. 250.

rozmowy ekipy Wanga z władzami japońskimi w sprawie ułożenia wzajemnych stosunków. Jednak w obliczu przedłużającej się wojny i braku możliwości jej rozstrzygnięcia środkami wojskowymi najbardziej pożądanym partnerem do rozmów był dla Japończyków Czang Kaj-szek i wciąż starano się go skłonić do podjęcia negocjacji i akceptacji warunków Tokio. Z tego też względu brała się wspominana już ostrożność Japończyków w sprawie oficjalnego uznania reżimu Wanga przez zaprzyjaźnione państwa, takie jak Włochy, czy podążająca za przykładem Rzymu Hiszpania. W Chongqingu tymczasem reakcją na ustanowienie projapońskiego ośrodka władzy w Chinach było podkreślenie determinacji do dalszej walki. Z kolei w Wielkiej Brytanii prasa krytycznie zareagowała na inaugurację rządów Wanga, a niedawne przemówienie Craigiego uznała w tym kontekście za szczególnie niefortunne[237].

Kilka dni po przybyciu Wang Jingweia do Nanjingu, 2 kwietnia, admirał Yonai zwołał w Kyoto konferencję prasową, w ramach której dokonał swoistego sprawozdania z polityki swojego rządu. Przede wszystkim zajął się, żywo interesującą społeczeństwo, problematyką gospodarczą. Z początkiem kwietnia wprowadzone zostały mechanizmy mające wpłynąć na stabilizację cen i polepszenie warunków życia. Korzystnie przedstawiała się kwestia zaopatrzenia w żywność, co było szczególnie istotne w kontekście protestów związanych ze słabymi zbiorami kilka miesięcy wcześniej. Zapowiadano także reformy systemu politycznego, odwołując się do prób podjętych w tym względzie jeszcze przez rząd Konoego. Miały zostać wprowadzone jeszcze przed kolejnymi wyborami, których termin przypadał na kwiecień 1941 roku. W zakresie polityki zagranicznej zagranicznych premier zapowiadał usztywnienie kursu wobec Wielkiej Brytanii, USA i ZSRS. Craigie doszukiwał się przyczyn tego ruchu we własnym przemówieniu z 28 marca. W kwestii chińskiej Yonai stwierdził, że droga do współpracy ze „skruszonym Czang Kaj-szekiem”[238] pozostawała otwarta i współdziałanie było wręcz oczekiwane przez ekipę Wang Jingweia. Równocześnie premier po raz kolejny podkreślał utrzymanie przez Japonię polityki otwartych drzwi w Chinach, co miało uspokajać przede wszystkim Anglosasów, posiadających szerokie interesy gospodarcze w Państwie Środka. Co do relacji z Sowietami premier wprost ogłaszał zerwanie formalnych negocjacji w sprawie delimitacji granicy, choć, jak wspomniano, toczyły się w tej kwestii nieoficjalne

[237] Ibidem, s. 250-251; J. Taylor, *Iconographies of Occupation: Visual Cultures in Wang Jingwei's China, 1939–1945*, Honolulu 2020, s. 19-21; T. Brook, *The Creation of the Reformed Government in Central China, 1938* [w:] *Chinese Collaboration with Japan, 1932-1945: The Limits of Accommodation*, pod red. D. Baretta i L. Shyu, Stanford 2001, s. 79-101; P. Jowett, *Rays of the Rising Sun: Armed Forces of Japan's Asian Allies 1931–45. Volume I: China & Manchukuo*, Solihull 2004, s. 63-65; J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 388-389; TNA, HW 12/251, 079802, Sawada do Arity, 29 III 1940; TNA, HW 12/251, 079687, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 1 IV 1940; TNA, HW 12/251, 079800, Rosset do włoskiej ambasady w Szanghaju, 8 IV 1940.

[238] TNA, FO 371/24723, F 2297/17/23, Craigie do FO, 4 IV 1940.

rozmowy między Ludowym Komisariatem Spraw Zagranicznych a japońską ambasadą w Moskwie. Niemniej Yonai wspomniał w trakcie konferencji wyłącznie o przedwczesnym zakończeniu dyskusji w sprawie określenia granicy, ale równocześnie nie uznawał, iż wiązało się to ze znaczącym pogorszeniem relacji między Cesarstwem a ZSRS. W stosunku do wojny w Europie dalej zamierzano trzymać się przyjętej polityki niezaangażowania[239].

Według Craigiego, wystąpienie premiera wyznaczało moment ustabilizowania się pozycji rządu po dość burzliwych pierwszych tygodniach sprawowania władzy. Incydent „Asama Maru" oraz kryzys związany z wystąpieniem Saito w japońskim Parlamencie nakładały się na pogarszającą się sytuacją gospodarczą, czemu nie były w stanie zaradzić kolejne rządy. Poprawę notowań władz Craigie przypisywał wyczekiwanemu powołaniu rządu Wang Jingweija w Nanjingu. Ponadto, na przełomie marca i kwietnia, gabinet Yonaia wdrożył cały pakiet ustaw m. in. reformujących system podatkowy, wprowadzające mechanizmy kontroli dóbr i produkcji czy subsydia dla niektórych gałęzi przemysłu. Ogólnie jednak, jak wskazywał Craigie, działalność rządu okazała się zawodem dla japońskiej opinii publicznej i przed szerszą krytyką uratowała go burza w Parlamencie po przemówieniu Saito. Większość ministrów nie wykazywała się niczym szczególnym. Dodatkowo środowiska skrajne oskarżały gabinet o prowadzenie zbyt łagodnej polityki zagranicznej, szczególnie wobec Wielkiej Brytanii. Rząd Yonaia znalazł się więc, w zaledwie dwa i pół miesiąca po powstaniu, w bardzo trudnej sytuacji. Pomimo tego Craigie przewidywał, że gabinet się utrzyma przynajmniej do początku lata, o ile nie doszłoby do znaczącego załamania ekonomicznego. Przezwyciężenie problemów gospodarczych, przede wszystkim inflacji, mogło, w opinii ambasadora, ustabilizować jego pozycję na jeszcze dłuższy czas. Wniosek ten Craigie opierał na przeświadczeniu, że przesilenie polityczne było bardzo niepożądane w Japonii wiosną 1940 roku. Ostatecznie jednak to ta pierwsza prognoza okazała się bliższa prawdzie – admirał miał dzierżyć ster władzy do połowy lipca – choć z innych powodów niż zakładał ambasador. Kłopoty wewnętrzne i komplikacje w stosunkach z Anglosasami nie zmieniały oceny Craigiego, że gabinet Yonaia pozostawał, z punktu widzenia Brytyjczyków, najlepszym rządem, na jaki można było liczyć w ówczesnej sytuacji[240].

Tymczasem, na przełomie marca i kwietnia, po raz kolejny dała o sobie znać idea brytyjsko-japońskiego współdziałania na płaszczyźnie antysowieckiej. Najpierw Craigie sam wysunął propozycję stworzenia mechanizmu wymiany informacji z Japończykami dotyczących

[239] Ibidem.
[240] TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, Craigie do FO, 4 IV 1940; TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, Craigie do Halifaxa, 24 IV 1940.

ZSRS, przede wszystkim w kwestiach politycznych oraz wojskowych. Kilka dni później ambasador rozmawiał z japońskim dziennikarzem, nazwiskiem Hashimoto, który przekazał mu propozycję generała Heisuke Yanagawy, dyrektora generalnego Rady Rozwoju Chin. Dotyczyła ona zawarcia brytyjsko-japońskiego porozumienia o współpracy, w celu ochrony obydwu państw przed działaniami Kominternu. Craigie, pamiętając o negatywnych reperkusjach w USA, wywołanych przez jego przemówienie z 28 marca, zajął ostrożne stanowisko wobec projektu. Poinformował jednak o sytuacji Londyn. Samo przedstawienie takiej propozycji mogło mieć znaczenie polityczne – jej inicjatorem był wojskowy, a sam Hashimoto powiązany był raczej z kręgami ekstremistycznymi. Pomysł podjęcia antysowieckiej współpracy z Japonią wzbudził pewne zainteresowanie w Foreign Office, m. in. ze strony samego Halifaxa, który dostrzegał w nim okazję do poprawy relacji z Japonią. Cadogan, Seymour i Butler dostrzegali, że formuła mogła niebezpiecznie kojarzyć się z Paktem Antykominternowskim. Aby zminimalizować ryzyko Butler proponował, skoncentrowanie się na aspekcie bezpieczeństwa wewnętrznego państw przed wpływami Kominternu. Jeszcze ostrożniej do całej sprawy podchodził Clarke z Departamentu Dalekowschodniego. Powołując się na informacje uzyskane w War Office wskazywał, iż w latach 1926-1929 istniał nieformalny układ Londynu z Tokio w sprawie wymiany danych dotyczących aktywności ZSRS. Współpracę zakończyli sami Brytyjczycy, ze względu na pogorszenie jakości otrzymywanych od Japończyków danych od 1928 roku. Co ciekawe, w 1935 roku Japończycy wyszli z propozycją powrotu do mechanizmu dzielenia się informacjami o sowieckiej aktywności w chińskiej prowincji Xinjiang. W Londynie odrzucono wówczas tę inicjatywę, gdyż uznano ją za próbę podburzania Imperium i Związku Sowieckiego przeciw sobie. W kwietniu 1940 roku zdecydowano się jednak przynajmniej rozważyć projekt wejścia we współpracę informacyjną z Japończykami. Foreign Office wykluczyło z góry jedynie możliwość wymiany danych o działaniach Sowietów w Chinach – ujawnienie, że rząd brytyjski dzieli się z Japonią tego rodzaju wiedzą mogło przynieść opłakane skutki w stosunkach z Chongqingiem i Waszyngtonem. W Londynie rozpoczęła się tymczasem procedura konsultacyjna, między Admiralty, War Office, Home Office i India Office, w sprawie projektu wymieniania się z Tokio informacjami dotyczącymi aktywności ZSRS[241].

[241] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24724, F 2169/23/23, Craigie do FO, 31 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2169/23/23, notatka Butlera, 1 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2169/23/23, notatka Cadogana, 1 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2406/23/23, Hammond do Howe'a, 4 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2169/23/23, notatka Clarke'a, 5 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2169/23/23, notatka Seymoura, 6 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2169/23/23, Clarke do War Office (WO), 8 IV 1940.

Proces ten trwał jednak relatywnie długo. Dopiero pod koniec kwietnia War Office przesłało do Foreign Office opinię brytyjskich władz wojskowych. Wbrew ustaleniom A. Besta[242], nie odrzucano jednoznacznie tego projektu. Dowództwo nie wierzyło, że udałoby się uzyskać od Japończyków dane użyteczne z militarnego punktu widzenia, jednak było gotowe zaakceptować porozumienie, gdyby miał przynieść korzyści natury politycznej. W takim właśnie kontekście patrzył na współpracę informacyjną z Tokio Halifax. Tymczasem oczekiwano na opinie z pozostałych resortów. Admiralty, Home Office, India Office przesłały jednak własne spostrzeżenia dopiero pod koniec maja, gdy sytuacja strategiczna Londynu uległa znaczącej zmianie. Admiralty wskazywała, iż w obliczu wysłania przez Wielką Brytanię misji do Moskwy, należałoby się przynajmniej wstrzymać w tej sprawie. Wszystkie ministerstwa, podobnie jak zresztą War Office, nie prezentowały zbyt przychylnego nastawienia do inicjatywy. Jedynie India Office wskazywało, że mógłby być nią zainteresowany rząd Indii. W związku z tym dopiero pod koniec maja w Foreign Office zarzucono pomysł zawarcia układu z Tokio w sprawie stworzenia nieformalnego mechanizmu wymiany danych o aktywności Sowietów. Niemniej, w ostatnich dniach kwietnia nie zaniechano jeszcze całkowicie tej idei[243].

Podczas gdy propozycja stworzenia mechanizmu wymiany informacji przechodziła w Londynie międzyresortowe uzgodnienia, relacje brytyjsko-japońskie zdawały się zmierzać ku pewnej stabilizacji. Foreign Office udało się dojść do porozumienia z Ministry of Economic Warfare w sprawie pewnych ograniczonych ustępstw dla japońskiego eksportu z Niemiec. Na posiedzeniu rządu 27 marca Halifax zaprezentował aide-memoire dotyczące efektywności blokady gospodarczej Niemiec. Według szefa Foreign Office, dla osiągnięcia zakładanego celu niezbędne było pozyskanie współpracy Japonii, obejmującej ograniczenie handlu Cesarstwa z Sowietami i udostępniania japońskich statków i linii kolejowych dla transportu dóbr do Związku Sowieckiego. Do współdziałania miało skłonić Tokio częściowe zdjęcie restrykcji na import z Niemiec. Rząd zaakceptował plan zakreślony przez Halifaxa i skierował go do konsultacji z Paryżem. Francuzi wyrazili swoje poparcie dla projektu na posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej już 28 marca. Oczekiwania Japończyków zdawały się jednak przekraczać możliwości ustępstw ze strony aliantów. 3 kwietnia Shigemitsu złożył wniosek o

[242] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 102.
[243] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24724, F 2942/23/23, WO do FO, 24 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2942/23/23, Home Office do FO, 23 V 1940; TNA, FO 371/24724, F 2942/23/23, Admiralty (Adm) do FO, 25 V 1940; TNA, FO 371/24724, F 2942/23/23, India Office do Clarke'a, 25 V 1940; TNA, FO 371/24724, F 2942/23/23, notatka Clarke'a, 30 V 1940.

przepuszczenie przez blokadę aż ośmiu japońskich statków z ładunkiem z Rzeszy. Tokio wyrażało przy tym gotowość zagwarantowania, iż podobny postulat nie powtórzy się już do końca wojny. Dla Brytyjczyków była to jednak dość niezręczna sytuacja. Istniała uregulowana procedura wniosku o zniesienie blokady dla krajów neutralnych w odniesieniu do konkretnych rodzajów towarów. Mechanizm udzielania specjalnych zwolnień dla Japończyków wciąż jeszcze pozostawał nieuzgodniony. Zgoda na wniosek Tokio stanowiłaby więc wyłom w obowiązującym na ówczesny moment sposobie postępowania. Ponadto, według szacunków Ministry of Economic Warfare, wartość towarów wynosiła około 13 250 000 funtów. Według tego resortu, udzielenie zgody na transport tak dużego ładunku przysporzyłoby znacznych trudności w utrzymaniu podstaw prawnych blokady[244].

Do przedstawienia propozycji mogła zachęcić Tokio wymiana doświadczeń z Włochami w kwestii negocjowania z Brytyjczykami warunków funkcjonowania blokady, co wynikało z jednego z przejętych przez Londyn japońskich raportów dyplomatycznych. Według Rzymu, zobowiązanie do ograniczenia importu z Niemiec w przyszłości i twarda postawa negocjacyjna w sprawie restrykcji praktycznie gwarantowały udzielenie zgody ze strony brytyjskiej na przepuszczenie bieżących transportów przez blokadę. W tym wypadku nawet w Foreign Office uznano, że Japończycy proszą o zbyt wiele. Dodatkowo, jak to wynikało z przechwyconego przez brytyjski wywiad radiowy raportu Shigemitsu, negocjacje skomplikowało oświadczenie przedstawiciela Cesarskiej Marynarki Wojennej. Wynikało z niego, że Japonia z własnej inicjatywy oferuje Berlinowi usługi w zakresie transportu towarów. Ten komunikat odbił się echem na początku kwietnia w brytyjskiej prasie, co zbiegło się właśnie z rozmowami na temat restrykcji na import z Niemiec i blokady gospodarczej. W kwestii ośmiu japońskich statków z ładunkiem z Rzeszy, Brytyjczycy ostatecznie dali zezwolenie na rejs jednemu z nich, transportującemu barwniki, pod warunkiem zgłoszenia wymaganych informacji Ministry of Economic Warfare. Z perspektywy brytyjskiej stanowiło to gest dobrej woli, który miał ułatwić rozpoczęcie negocjacji z Japończykami w sprawie blokowania niemieckiego handlu na Dalekim Wschodzie. Od gotowości Cesarstwa do współpracy w tej materii, zależała przychylność Whitehall wobec postulatów Tokio w sprawie układu handlowego czy przepuszczenia pozostałych statków przez blokadę. Należy jednak zaznaczyć, że szanse na udzielenie zezwolenia dla pozostałej części ładunku były niewielkie.

[244] A. Best, *Britain, Japan*…, s. 104-105; TNA, CAB 67/5, W.P. (G.) 88 (40), „Kontrola kontrabandy na Dalekim Wschodzie", memorandum Halifaxa, 26 III 1940; TNA, CAB 65/6, W.M. 76 (40), posiedzenie rządu, 27 III 1940; TNA, CAB 67/6, W.P. (G.) 112 (40), „Kontrola eksportu wroga", memorandum Crossa, 27 IV 1940; TNA, CAB 65/7, W.M. 111 (40), posiedzenie rządu, 3 V 1940.

Niemniej Brytyjczycy mogli liczyć, że na korzyść porozumienia z nimi będzie przemawiało uzależnienie Japonii od zagranicznych rynków, a także obawy władz w Tokio przed skutkami naruszenia wprowadzonych przez Londyn restrykcji. Istnienie takiego niepokoju potwierdzały przejęte przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne. Cesarskie służby dyplomatyczne rekomendowały np. wycofanie się statku „Arima Maru" z transportu ładunku cyny z Boliwii do Mandżukuo, gdyż w transakcji pośredniczyła niemiecka firma. Dodatkowo nieznany pozostawał status prawny odbiorcy surowca. Strach przed wprowadzonymi przez Brytyjczyków restrykcjami mógł przymusić Tokio do współpracy z Londynem[245].

Początek kwietnia wyznaczał także nowe podejście do rozstrzygnięcia kwestii chińskiego srebra przechowywanego na terenie koncesji w Tianjinie. Zarys brytyjsko-japońskiego porozumienia w tej kwestii udało się opracować już kilka miesięcy wcześniej. Na drodze do zawarcia ostatecznej umowy stały jednak władze w Chongqingu, które rościły sobie wyłączne prawo do dysponowania kruszcem i nie chciały się zgodzić na żadną formę układu z Japonią. Tymczasem Craigie, tuż po wygłoszeniu omawianego przemówienia na spotkaniu Towarzystwa Japońsko-Brytyjskiego pod koniec marca, wyjechał na urlop do USA. Shigemitsu nawoływał, aby wyznaczyć odpowiednie zastępstwo na ten okres i nie pozostawiać placówki nieobsadzonej, niemniej punkt ciężkości rozmów w sprawie srebra przeniósł się do Londynu. Mimo wcześniejszych zastrzeżeń ze strony Chińczyków Halifax, na posiedzeniu rządu 2 kwietnia, zapowiedział, że porozumienie dotyczące kruszcu prawdopodobnie miało zostać wkrótce zawarte. W związku z tym oczekiwał rychłego zdjęcia blokady koncesji. Szef Foreign Office proponował dodatkowo wprowadzenie do układu klauzul wykluczających nakładanie podobnych restrykcji w przyszłości oraz zapisu zobowiązującego do rozstrzygania sporów na drodze negocjacji. Taką sugestię Butler przekazał 4 kwietnia japońskiemu ambasadorowi, który wyrażał jednak sceptycyzm co do możliwości zawarcia umowy zawierającej tego rodzaju zapisy. Dodatkowo, Shigemitsu wprost powiedział, że „życzyłby sobie, aby wojsko w północnych Chinach znajdowało się pod większą kontrolą rządu w Tokio"[246]. Te słowa jasno wskazywały na ograniczone możliwości nadzorowania poczynań japońskiej armii przez władze w Tokio. Chcąc więc poprawić swoją pozycję na Dalekim Wschodzie, Brytyjczycy musieliby przekonać do siebie cesarskie dowództwo, co wydawało się niezwykle trudnym zadaniem.

[245] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 104-105; TNA, HW 12/251, 079696, Amo do Arity, 1 IV 1940; TNA, HW 12/251, 079775, Shigemitsu do Arity, 5 IV 1940; TNA, HW 12/252, 080279, japońskie poselstwo w Limie do japońskiego konsulatu generalnego w San Francisco, 6 IV 1940; TNA, FO 371/24725, F 3255/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 7 V 1940.
[246] TNA, FO 371/24724, F 2351/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 4 IV 1940.

Takie postawienie sprawy mogło ponadto wzbudzać wątpliwości co do trwałości potencjalnej umowy z japońskim rządem[247].

Niemniej, jak zwracał uwagę Butler w rozmowie z Shigemitsu, sytuacja terenie koncesji w Tianjinie stopniowo się pogarszała. Wciąż dotykały jej skutki powodzi z lata 1939 roku, a nałożona przez cesarskie wojska blokada utrudniała dotarcie z zaopatrzeniem oraz życie codzienne mieszkańców. Szczególnie dawały o sobie znać braki węgla. Pomimo tej naglącej sytuacji Brytyjczycy zdecydowali się naciskać na wprowadzenie formuły wkluczającej możliwość nakładania blokady. Wyraz temu dał Halifax w trakcie rozmowy z Shigemitsu 6 kwietnia. Ambasador nie odniósł się do problemu. Wyraził jedynie nadzieję, że Brytyjczycy przyjmą ugodową postawę w kwestii srebra. Kilka dni po tej rozmowie doszło do wycieku informacji dotyczących rozmów Shigemitsu z przedstawicielami Foreign Office do japońskiej prasy. Według „Yomiuri" w ramach negocjacji w sprawie srebra udało się ustalić, że część o wartości 100 tysięcy funtów miała zostać użyta dla sfinansowania pomocy dla koncesji w Tianjinie. Los reszty kruszcu nie został jeszcze ostatecznie rozstrzygnięty, ale wstępne projekty zakładały zapieczętowanie go w jednym z banków, tak aby żadna ze stron nie mogła go użyć. Dodatkowo, według doniesień gazety, dyplomaci omawiali także inne porozumienie. Tokio zobowiązywałoby się do udzielenia gwarancji, że nie będzie reeksportować do Niemiec zakupionego w Holenderskich Indiach Wschodnich kauczuku. W zamian Brytyjczycy mieli całkowicie wyłączyć japońskie statki z systemu kontroli. Według Clarke'a, za wyciek tych informacji musiała być odpowiedzialna japońska ambasada, choć, jak to wynikało z przechwyconego przez wywiad brytyjski raportu Shigemitsu, on sam szef starał się utrzymać negocjacje w sekrecie i wiedziało o nich jedynie ściśle określone grono urzędników. Niemniej, jak wskazywał Henniker-Major, doniesienia prasowe pozostawały trafne. Opis projektu umowy w sprawie srebra odzwierciedlał formułę, wokół której rozmowy toczyły się od kilku miesięcy. Koncepcje złagodzenia środków kontrolnych wobec Japonii w zamian za jej współpracę przy blokadzie ekonomicznej Niemiec także były rozważane. Problem ujawnienia tych wiadomości w prasie japońskiej oraz kwestie związane z negocjacjami w sprawie Tianjinu zostały jednak na początku kwietnia przyćmione przez gwałtowny rozwój wypadków w wojnie w Europie[248].

[247] Ibidem; TNA, CAB 65/6, W.M. 79 (40), posiedzenie rządu, 2 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2747/23/23, Perth do Cadogana, 4 IV 1940.
[248] TNA, FO 371/24724, F 2351/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 4 IV 1940; TNA, TNA, FO 371/24724, F 2387/23/23, rozmowa Halifaxa z Shigemitsu, 6 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2387/23/23, notatka Howe'a, 6 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2576/23/23, raport prasowy, Ministry of Information (MI), 10 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2576/23/23, MI do FO, 11 IV 1940; TNA, HW 12/251, 080178, Shigemitsu do Arity, 23 IV 1940.

6. W obliczu sukcesów Niemiec w Europie – kwiecień-czerwiec 1940.

Na początku kwietnia 1940 roku rozpoczął się proces, który w przeciągu niecałych trzech miesięcy doprowadził do całkowitej zmiany sytuacji w konflikcie pomiędzy Rzeszą a aliantami. Hitler planował uderzenie na zachód tuż po zakończeniu działań militarnych przeciwko Polsce, jednak sytuacja zaopatrzeniowa uniemożliwiała podjęcie natychmiastowych operacji. Ofensywę, skierowaną najpierw na Holandię, wyznaczono na styczeń 1940 roku. Ten termin także nie został dotrzymany, przede wszystkim ze względu na wyciek planów wojennych Rzeszy. W Berlinie przystąpiono więc do tworzenia nowej koncepcji starcia z aliantami. W międzyczasie Niemcy zaczęli uświadamiać sobie znaczenie Skandynawii dla dalszych działań zbrojnych. Norwegia stanowiła doskonały obszar do operacji przeciwko Wielkiej Brytanii, a przejęcie portu w Narwiku zabezpieczyłoby dostęp do rudy żelaza ze Szwecji. W trakcie wojny zimowej pojawiło się zagrożenie zajęcia tego kraju przez aliantów, co tworzyłoby zagrożenie dla Rzeszy od północy. Bardziej wojowniczy brytyjscy politycy, tacy jak Churchill, planowali wręcz przeniesienie konfliktu na Bałtyk. Ostatecznie rząd Chamberlaina, wbrew opinii pierwszego lorda admiralicji nie zdecydował się na naruszenie suwerenności Norwegii. Niemcy jednak nie mieli podobnych oporów. 9 kwietnia rozpoczęła się równoczesna inwazja Wehrmacht na Danię oraz Norwegię. Na morzu rozgorzała bitwa między Kriegsmarine a Royal Navy, która przyniosła Brytyjczykom pewne sukcesy. Na lądzie sytuacja wyglądała odwrotnie. Wojska Rzeszy błyskawicznie zajęły Danię, a rząd w Kopenhadze był zmuszony do przyjęcia warunków pokojowych. W Norwegii natomiast niemieckie desanty zajęły Narvik oraz Trondheim. Lokalne siły stawiały jednak bohaterski opór. Alianci, dysponujący przygotowywanym wcześniej do interwencji w Skandynawii korpusem ekspedycyjnym, zaczęli przysposabiać go do wsparcia broniących się Norwegów. Słaba organizacja i wynikające z tego faktu opóźnienia pozwoliły Rzeszy stoczyć kolejną zwycięską kampanię[249].

Sytuacja międzynarodowa Londynu komplikowała się i potrzeba ustabilizowania sytuacji na granicach Imperium była jeszcze większa. Craigie przerwał swój urlop w Stanach Zjednoczonych i wrócił do Tokio. Rozważanie więc zastąpienia go stało się bezprzedmiotowe. Ambasador doradzał wysłanie specjalnej misji do Japonii, na czele z jakąś ważną postacią brytyjskiego życia publicznego, dla propagandowego podkreślenia poprawy relacji. Edwardes, współpracownik cesarskiej ambasady, również rekomendował podjęcie tego rodzaju inicjatywy

[249] C. Messenger, *The Second World War in the West*, London 1999, s. 53; R. Havers, *The Second World War (2) Europe 1939-1945*, London 2005, s. 36; A. Beevor, *The Second…*, s. 95-102; W. Churchill, *The Second World War, Volume I…*, s. 534.

pod auspicjami British Council jako przeciwwagę dla działań propagandowych Berlina. Do Japonii miała bowiem przybyć, w połowie kwietnia, misja Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem Karola Edwarda, księcia Saksonii-Coburga-Gothy. Ta wizyta zdawała się nie mieć konkretnego celu, poza promowaniem przyjaznych relacji między Rzeszą a Cesarstwem. Jednakże wiosną 1940 planowano wysłanie do Tokio jeszcze jednej delegacji – handlowej, na czele z Emilem Helfferichem. W Foreign Office zdecydowano się przekazać te sugestie do British Council, jednak nie przewidywano delegowania żadnych specjalnych wysłanników do Cesarstwa. W Londynie bowiem, jak już wspomniano, zakładano, iż decydujący wpływ na politykę Tokio będą miały sukcesy wojenne i wymierna siła, a nie symboliczne gesty. Ostatecznie jedynym działaniem dotyczącym Japonii, jakie planowano z ramienia British Council, stało się zorganizowanie w tym kraju jesienią specjalnej wystawy poświęconej działalności i stylowi życia w Wielkiej Brytanii[250].

Rozpoczęcie nowej fazy wojny w Europie, w połączeniu ze spodziewanym uderzeniem Niemiec na zachód, wzbudziło niepokój Tokio, dotyczący losu Holenderskich Indii Wschodnich w wypadku inwazji jednej ze stron walczących na ich metropolię. Obawiano się przejęcia kontroli nad tym obszarem przez Brytyjczyków lub Niemców. Dodatkowo, jak wskazywały przechwycone przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne, do Cesarstwa docierały pogłoski, że Holendrzy mieli poprosić Włochów o ochronę ich dalekowschodnich posiadłości, w razie, gdyby ich sytuacja stała się krytyczna. Te doniesienia szybko zostały zdementowane, niemniej 14 kwietnia Arita wydał oficjalne oświadczenie, zgodnie z którym Japonia nie zgadzała się na zmiany w status quo Holenderskich Indii Wschodnich, gdyż obszar ten znajdował się w sferze ich bezpośrednich zainteresowań. Kolonia miała ogromne znaczenie gospodarcze, ponieważ stanowiła źródło kluczowych surowców, w tym przede wszystkim kauczuku i ropy. Dla Cesarstwa istotny kłopot stanowiło pozyskiwanie tego drugiego produktu – dobra kluczowego dla prowadzenia wojny. Tokio aktywnie starało się zaradzić problemowi, m. in. starało się uzyskać u Portugalczyków koncesje na wydobycie ropy na Timorze, napotykało jednak na duże problemy w tych negocjacjach. Prowadzono także rozmowy z Iranem w sprawie kupna surowca za gotówkę, choć ten rodzaj transakcji był, z punktu widzenia Japończyków, najmniej korzystny. Zaopatrzenie w ropę stanowiło ówcześnie jeden z głównych problemów gospodarczych Cesarstwa. Holenderska kolonia miała także

[250] TNA, HW 12/250, 079444, Ciano do włoskiej ambasady w Tokio, 11 III 1940; TNA, FO 371/24724, F 2748/23/23, Craigie do FO, 14 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2993/23/23, Edwardes do Butlera, 18 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2993/23/23, notatka Clarke'a, 23 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2169/23/23, Butler do Edwardesa, 24 IV 1940.

znaczenie strategiczne ze względu na umiejscowienie geograficzne, pomiędzy Półwyspem Malajskim, Australią i Filipinami[251].

Tak jednoznacznie wyrażone zainteresowanie losem Holenderskich Indii Wschodnich przez Japonię stało się przyczyną niepokoju dla Anglosasów. W Stanach Zjednoczonych obawiano się konsekwencji potencjalnej inwazji Cesarstwa na posiadłości Holendrów. W odpowiedzi na oświadczenie Arity 17 kwietnia Waszyngton wydał własny komunikat. Amerykanie ogłaszali, iż dokonywanie jakichkolwiek zmian w status quo holenderskiej kolonii środkami innymi niż pokojowe będzie tworzyło zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa na Pacyfiku. W Imperium Brytyjskim rosły przede wszystkim obawy Australii, która czuła się szczególnie zagrożona przez Japonię i pragnęła zachowania pokoju w regionie. Wpływ Dominiów na brytyjską politykę dalekowschodnią zostanie szerzej poruszony w kolejnych rozdziałach. Sami Holendrzy, jak to wynikało z przejętych przez Londyn raportów cesarskiej dyplomacji, starali się zapewnić Tokio, że zachowanie przez nich neutralności w konflikcie wciąż uważano za możliwe, a ewentualny atak spotka się z oporem. Żadne okoliczności nie mogły ich zmusić do wprowadzenia zmian w statusie Holenderskich Indii Wschodnich. Te wyjaśnienia zdawały się pozornie uspokajać Japończyków, którzy wykorzystali jednak okazję, aby podkreślić jak ważne były dla nich dobre relacje z Holandią, szczególnie na polu gospodarczym. W Tokio wciąż jednak zastanawiano się nad konsekwencjami potencjalnej niemieckiej inwazji na kraje Beneluksu. Cragie, analizując pod koniec czerwca sytuację w Tokio, oceniał, że oświadczenie Arity z połowy kwietnia stanowiło przejaw ewolucji cesarskiej polityki niezaangażowania wobec wojny w Europie. Kurs ten formalnie miał zapobiegać rozszerzeniu się tego konfliktu na Azję Wschodnią, faktycznie jednak coraz aktywniej posługiwano się nim do realizacji japońskiej wersji doktryny Monroe, tj. do eliminowania wpływów obcych mocarstw z regionu Azji Wschodniej. Do jej przejawów należało właśnie oświadczenie Arity, ale także naciski na wycofanie brytyjskich czy francuskich garnizonów z Chin czy na zamknięcie tras zaopatrzeniowych dla Chongqingu. Wydarzenia w Europie miały wkrótce zintensyfikować ten proces[252].

---

[251] M. Piegzik, *Holenderskie Indie Wschodnie 1941-1942*, Warszawa 2014, s. 32-33; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 138-139; TNA, HW 12/251, 079715, Yonezawa do Arity, 25 III 1940; TNA, HW 12/251, 079848, Arita do Sawady, 11 IV 1940; TNA, HW 12/251, 079876, Ishii do Arity, 13 IV 1940; TNA, HW 12/251, 080046, Yonezawa do Arity, 17 IV 1940; TNA, HW 12/251, 080200, Amo do Arity, 23 IV 1940; TNA, HW 12/252, 080741, Nakayama do Arity, 22 V 1940.

[252] M. Piegzik, *Holenderskie Indie…*, s. 32-33; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 138-139; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 107; TNA, HW 12/251, 079940, Arita do Ishii, 15 IV 1940; TNA, HW 12/251, 080024, Kuriyama do Arity, 16 IV 1940; TNA, HW 12/251, 080048, japoński konsulat generalny w Batavii do Arity, 18 IV 1940; TNA, HW 12/251, 080229, Horinouchi do Arity, 24 IV 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 VI 1940.

W opinii Craigiego, komunikat szefa Gaimusho dotyczący Holenderskich Indii Wschodnich stanowił także ustępstwo w obliczu rosnącej presji środowisk ekstremistycznych. W gwałtownie zmieniającej się sytuacji międzynarodowej dostrzegały one szansę poprawy pozycji Japonii. Takie okoliczności wpływały także na nastawienie cesarskiego najwyższego dowództwa, pozostającego pod mocno symboliczną kontrolą władz centralnych. Na przełomie kwietnia i maja zbombardowana została linia kolejowa, łącząca Indochiny z Yunnanem, a także centralne miasto tej prowincji, Kunming. Skomplikowało to relacje francusko-japońskie, m. in. negocjacje w sprawie francuskiej koncesji w Tianjinie. Ta sytuacja pokazywała wyraźnie, że Tokio, a w szczególności cesarskie struktury wojskowe, zamierzały wykorzystać kłopoty Brytyjczyków i Francuzów w Europie dla odcięcia Czang Kaj-szeka od wsparcia z tego kierunku. Działania japońskiej armii utrudniały jednak położenie międzynarodowe Japonii. Jeszcze pod koniec kwietnia Paryż wprowadził embargo na eksport niklu z Nowej Kaledonii, co w Gaimusho odczytano jako działanie nieprzyjazne wobec Cesarstwa. W tym samym czasie cesarskie wojska wywołały także tzw. incydent Lapa, interweniując na wyspie Wanzai stanowiącej część należącego do Portugalczyków chińskiego miasta Makau. Jako powód ingerencji podano znieważenie japońskiej flagi przez Chińczyków na tym obszarze. To zdarzenie zniweczyło pozytywny efekt, jaki dawało otwarcie przez Japończyków żeglugi 20 kwietnia na Rzece Perłowej, u której ujścia znajdowało się właśnie Makau. Incydent komplikował także negocjacje pomiędzy Tokio a Lizboną w sprawie koncesji na wydobycie ropy na Timorze. Dla środowisk ekstremistycznych w Japonii to właśnie agresywna polityka stanowiła najlepszy sposób na wykorzystanie szansy, jaką dawał konflikt w Europie[253].

W trakcie, gdy rząd Chamberlaina mierzył się z nową fazą wojny z Niemcami, w Tokio admirał Yonai zmagał się z trudną sytuacją wewnętrzną w Cesarstwie. Jak wspomniano, Japonia miała problemy gospodarcze, których kolejne gabinety nie mogły przezwyciężyć. Wiosną 1940 roku ekipa Yonaia wprowadziła szereg ustaw m. in. zmieniających system podatkowy czy wprowadzających mechanizmy kontroli cen. Na skutki nowych regulacji trzeba było poczekać, niemniej nie wpływały one na podstawowe kłopoty ekonomiczne Tokio, czyli np. problemy z dostępem do surowców. Craigie wskazywał także na brak nowych pomysłów w polityce zagranicznej czy w ogóle na niewypracowanie jakiegokolwiek projektu spójnej polityki w tym zakresie. Rząd zawiódł japońską opinię publiczną, a w Parlamencie znajdował

[253] TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, Craigie do Halifaxa, 24 IV 1940; TNA, HW 12/252, 080264, Arita do Sawady, 27 IV 1940; TNA, HW 12/252, 080310, Arita do Sawady, 2 V 1940; TNA, HW 12/252, 080422, Yonezawa do Arity, 7 V 1940; TNA, HW 12/252, 080498, niemiecki konsulat w Kunmingu do niemieckiego konsulatu w Szanghaju, 9 V 1940; TNA, HW 12/252, 080660, Arita do Yonezawy, 14 V 1940.

się pod ciągłą krytyką ze strony partii skrajnych. Istotną trudność stanowiła także słabość kadrowa gabinetu Yonaia. Zwracał na to uwagę Craigie, pierwotnie dobrze oceniający dobór ministrów. Przedstawiciel zaibatsu Ginjiro Fujiwara, minister przemysłu i handlu, nie dysponował odpowiednim obyciem politycznym i przyczynił się swoim zachowaniem do wywołania kilku sporów. Minister wojny generał Hata okazał się, według Craigiego, osobą mało zdecydowaną i nie potrafił zapewnić współpracy armii. Wskazywała na to zwiększona aktywność tzw. „młodych oficerów", nastawionych na prowadzenie agresywnej polityki. Ministrowie z partii politycznych nie wyróżniali się niczym szczególnym. Do najbardziej kompetentnych przedstawicieli władzy należeli Arita i generał Koiso, minister kolonii. Niemniej gabinet ostatecznie nie przedstawiał się specjalnie imponująco. Mimo wszystko Craigie, jak wspomniano, przewidywał, iż rząd mógł utrzymać się przynajmniej do czerwca, o ile nie doszłoby do jakiegoś poważnego załamania gospodarczego. Niechęć do wywoływania kryzysu politycznego przez kluczowe japońskie frakcje pozytywnie wpływała na perspektywy pozostania gabinetu admirała Yonaia przy władzy[254].

Sytuacja wewnętrzna w Japonii pozostawała jednak napięta. 29 kwietnia w Tokio założona została „Narodowa Liga do Spraw Budowy Azji Wschodniej", będąca według Craigiego „federacją stowarzyszeń reakcyjnych"[255]. Charakterystyka członków tej organizacji jednoznacznie wskazywała na jej profil, który nie mieścił się w tym, co Brytyjczycy postrzegali jako orientacja umiarkowana w Japonii. Przewodniczącym Ligi został admirał Nobumasa Suetsugu, otwarcie popierający politykę ekspansywną. Znaleźli się w niej także wspominany już Ichiro Kiyose, atakujący rząd admirała Yonaia od samego początku, czy Seigo Nakano, przewodniczący skrajnej partii Tohokai. Londyn postrzegał ugrupowanie jako element środowisk agresywnych w Cesarstwie. Oceny nie zmieniał udział w Lidze generała porucznika Yoshitsugu Tatekawy, postrzeganego wcześniej jako generalnie probrytyjskiego. Utworzenie organizacji mogło być odbierane jako sygnał, że Japonia nie zamierza rezygnować z budowy własnej strefy wpływów we wschodniej Azji. Nakładano w ten sposób presję na rząd Yonaia, aby jak najszybciej rozstrzygnąć wojnę w Chinach. Z kolei 30 kwietnia Fusanosuke Kuhara, powiązany ze środowiskami ekstremistycznymi lider jednej z frakcji Seiyukai zaproponował Machidzie, przewodniczącemu Minseito, rozwiązanie obydwu ugrupowań i połączenie wszystkich partii obecnych w Parlamencie w jedną organizację. Ciekawa jest tutaj postać samego Kuhary, bogatego przemysłowca z sektora górniczego, w oczach Brytyjczyków blisko związanego ze środowiskami ekstremistycznymi i niemiecką ambasadą. Między 1937 a 1940

[254] TNA, FO 371/24723, F 2305/17/23, Craigie do Halifaxa, 24 IV 1940.
[255] TNA, FO 371/24730, F 3531/66/23, Craigie do Halifaxa, 21 V 1940.

rokiem znajdował się w politycznym niebycie. W Londynie uznano to za konsekwencję jego dość niejasnego zaangażowania w próbę przewrotu w lutym 1936 roku. W nowej sytuacji Kuhara wracał do aktywnej polityki, czego sygnałem była inicjatywa w sprawie partyjnej fuzji. Ostatecznie Machida oraz lider drugiej ważnej frakcji w Seiyukai, Chikuhei Nakajima, odmówili współpracy w tej materii. Pomysł utworzenia dużego, masowego ugrupowania politycznego powracała czasami w Japonii. Sam Craigie nie wróżył temu kierunkowi sukcesu. Wkrótce jednak idea wewnętrznej konsolidacji miała stać się jednym z głównych tematów polityki wewnętrznej[256].

Zainstalowanie rządu Wang Jingweia w Nanjingu było ukazywane przez gabinet Yonaia jako wielkie osiągnięcie władz centralnych w Tokio. Jak zwracał uwagę Craigie, stanowiło to jeden z nielicznych czynników wpływających na poprawę sytuacji gabinetu admirała. Szybko okazało się jednak, iż sukces był pozorny. Nadzieje Japończyków na utworzenie przez Wanga rządu, który spotka się z masowym poparciem wśród Chińczyków i doprowadzenie w ten sposób do zakończenia konfliktu z Chongqingiem, zostały negatywnie zweryfikowane. W Tokio rychło zdano sobie z tego sprawę. Wniosek, że Japończycy uznają eksperyment z rządem Wanga za porażkę, Craigie wysnuł już 7 maja, z nieformalnej rozmowy z szefem wywiadu wojskowego Cesarstwa, generałem Tsuchihashim. Konwersacja łudząco przypominała dyskusję, którą wojskowy odbył dwa miesiące wcześniej z brytyjskim attaché wojskowym, Mullalyem. Generał ponownie zasugerował Brytyjczykom zamknięcie Drogi Birmańskiej. Tym razem jednak oferował w zamian zawarcie układu ułatwiający działalność handlową na terenach okupowanych przez japońską armię. Ponadto, według Tsuchihashiego, Londyn powinien wykonać jakiś przyjazny gest wobec Tokio, aby przeciwdziałać silnym proniemieckim nastrojom. Takie uwagi pozostawały charakterystyczną cechą japońskiej dyplomacji. Craige odniósł w trakcie rozmowy z generałem wrażenie, że cesarskie dowództwo szukało drogi porozumienia z Czang Kaj-szekiem za pośrednictwem Brytyjczyków i chciało ostatecznie doprowadzić do zjednoczenia ośrodków władzy w Chongqingu i Nanjingu. W Departamencie Dalekowschodnim patrzono jednak na sprawę z perspektywy skutków zakończenia konfliktu w Chinach – wiązała się z uwolnieniem zaangażowanych na tym obszarze cesarskich wojsk. Tokio uzyskałoby wówczas szerokie pole manewru do ofensywy na innych obszarach, np. przeciwko Związkowi Sowieckiemu lub właśnie Imperium Brytyjskiemu. Dodatkowo Chongqing pozostawał negatywnie nastawiony do kompromisu z Tokio, a próby namawiania Chińczyków do rozpoczęcia rozmów z Japończykami mogły

[256] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24730, F 3531/66/23, Craigie do Halifaxa, 21 V 1940.

doprowadzić do komplikacji w relacjach brytyjsko-amerykańskich. W optyce Londynu mediacje w konflikcie stanowiły pułapkę – wiązały się z dużym ryzykiem i trudno było dostrzec potencjalne zyski. Jak już bowiem wspomniano, w Departamencie Dalekowschodnim dominowało przekonanie, że w ostatecznym rozrachunku o postawie Japonii wobec Wielkiej Brytanii zadecyduje rozwój wypadków w wojnie w Europie. Niemniej cesarskiej armii bardzo zależało na odcięciu Chongqingu od kontaktu z zagranicznymi partnerami, co udowadniało m.in. wspomniane zbombardowanie linii kolejowej z Indochin do Yunnanu czy właśnie powtarzane sugestie zamknięcia Drogi Birmańskiej[257].

W Departamencie Dalekowschodnim wyrażano obawy, że po zakończeniu wojny w Państwie Środka Cesarstwo mogło podjąć dalszą ekspansję na południe, co tworzyło bezpośrednie zagrożenie dla Imperium, bądź na północ, uderzając na ZSRS. Proces stabilizowania stosunków sowiecko-japońskich ulegał, jak się zdawało pod koniec zimy, wstrzymaniu, czego pierwszy sygnał stanowiło zerwanie rozmów w sprawie delimitacji między ZSRS a Mandżukuo. Kontynuowano rozmowy handlowe. Do Londynu docierały doniesienia o opornym ich przebiegu. W kwietniu w japońskiej prasie pojawiły się pogłoski, według których Moskwa chciała za wszelką cenę podpisać układ z Tokio, dla zapewnienia sobie wolnej ręki w Europie. Agencja TASS szybko je jednak zdementowała, wskazując, że to właśnie Japończycy szczególnie pragnęli porozumieć się z Kremlem. Według samego Arity, Sowietom zależało na umowie handlowej, a przeciąganie przez nich rozmów miało stanowić środek do zabezpieczenia sytuacji na dalekowschodnich rubieżach ZSRS. W opinii Clarke'a z Departamentu Dalekowschodniego, te informacje mogły zapowiadać użycie przez Sowietów podobnej taktyki w dyskusjach na temat układu handlowego z Wielką Brytanią. Jak z kolei wskazywał sam Shigemitsu w rozmowie z Butlerem 26 kwietnia, Brytyjczykom trudno byłoby osiągnąć cokolwiek konstruktywnego w negocjacjach z Kremlem. Treść docierających do Tokio raporty wywiadowczych, przechwyconych przez Brytyjczyków, sugerowała, że Londyn zabiegał ówcześnie o względy Moskwy, ale Kreml przyjmował postawę wyczekującą. Według Butlera, w kontekście handlowym to Sowieci potrzebowali Imperium Brytyjskiego, natomiast Londyn chciał uzyskać od Moskwy jedynie pewne towary. Na marginesie warto jednak zaznaczyć, że to z Whitehall wyszła inicjatywa rozpoczęcia rokowań, tak więc ocena Butlera

[257] TNA, FO 371/24725, F 3351/23/23, Craigie do FO, 7 V 1940; TNA, FO 371/24725, F 3351/23/23, notatka Deninga, 1 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3351/23/23, notatka Brenana, 1 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3351/23/23, notatka Gage'a, 3 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3351/23/23, notatka Clarke'a, 4 VI 1940.

wydaje się nietrafiona. W Moskwie natomiast dalej toczyły się bezpośrednie rozmowy między ambasadorem Togo a Mołotowem w sprawie delimitacji granicy[258].

Choć w Departamencie Dalekowschodnim zakładano, że w relacjach sowiecko-japońskich nie mogło dojść do żadnego długotrwałego czy konstruktywnego porozumienia, faktycznie to stosunki brytyjsko-sowieckie pozostawały wówczas złe. Równocześnie pogarszały się kontakty Kremla z Chongqingiem – jak wspomniano Moskwa wycofywała się z udzielania wsparcia dla Kuomintangu. ZSRS, pragnąc stabilizacji na swoich dalekowschodnich granicach, skupiał się wówczas przede wszystkim na rozszerzaniu własnych wpływów w Państwie Środka poprzez infiltrację Xinjiangu. Cesarstwo tymczasem, wykorzystując pogarszającą się pozycję międzynarodową Chongqingu, rozpoczęło w pierwszych dniach maja nową ofensywę Chinach, skoncentrowaną w prowincji Hubei. Jej kluczowym celem było zajęcie miasta Yichang, gdzie znajdował się port na rzece Jangcy, istotny punkt na trasie zaopatrzeniowej dla reżimu Czang Kaj-szeka. Obrona Chińczyków szybko się załamała, choć niektórzy generałowie starali się organizować część uciekających oddziałów do kontrataku. Japończyków, pomimo znaczącej przewagi liczebnej chińskich sił, hamowały jedynie choroby oraz wysokie temperatury[259].

Brytyjczycy nadal pozostawali negatywnie ustosunkowani do sugestii zamknięcia Drogi Birmańskiej czynionych przez Japończyków. Byli jednak gotowi negocjować porozumienie z Tokio, które wspomogłoby wysiłek wojenny Imperium przeciwko Rzeszy. Jak wspomniano, w Londynie toczyły się w pierwszych miesiącach 1940 roku rozmowy dotyczące tego, jak skłonić Cesarstwo do kooperacji w blokadzie ekonomicznej Niemiec. Berlin mógł sprowadzać towary i surowce na neutralnych statkach do portu we Władywostoku i następnie transportować je do Rzeszy tranzytem przez ZSRS. Zagadnienie kontroli kontrabandy dotyczyło więc nie tylko bezpośrednio akwenów otaczających Europę, ale także odległego Pacyfiku. Zachętę dla Tokio mogły stanowić koncesje gospodarcze. Stąd od gotowości Japonii do współdziałania w blokadzie zamierzano uzależnić stanowisko brytyjskie wobec życzeń Tokio w sprawie układu handlowego czy nadzwyczajnego przepuszczania japońskich statków z ładunkami z Niemiec. Gotowość zawarcia takiego porozumienia, w formule quid pro quo, Butler przekazał Shigemitsu w trakcie rozmowy 7 maja. Dla ambasadora była to jednak okazja

[258] TNA, FO 371/24724, F 2042/22/23, Craigie do Halifaxa, 23 III 1940; TNA, HW 12/251, 080074, japoński konsulat generalny w Wiedniu do Arity, 17 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2858/22/23, Rougetel do Halifaxa, 20 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2905/22/23, Craigie do FO, 22 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 2905/22/23, notatka Clarke'a, 24 IV 1940; TNA, FO 371/24724, F 3017/22/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 26 IV 1940.
[259] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 397-401.

do podniesienia kolejnego postulatu – uwarunkowania współpracy z Londynem w zakresie kontroli kontrabandy od wstrzymania pomocy dla Chin. Według Shigemitsu, oczekiwania Whitehall wobec relacji niemiecko-japońskich korespondowały z tymi, jakie Japończycy mieli w odniesieniu do stosunków brytyjsko-chińskich. Z punktu widzenia Londynu – choć wsparcie materialne pozostawało symboliczne, a znaczenie miał przede wszystkim szlak komunikacyjny z Birmy do Yunnanu – spełnienie żądania było wykluczone. Porzucenie Chongqingu niosło z perspektywy Imperium rozmaite zagrożenia, w tym pogorszenie relacji z Waszyngtonem, negatywne reakcje społeczne w samej Wielkiej Brytanii czy upadek chińskiego oporu, a w konsekwencji uwolnienie zaangażowanych w Państwie Środka cesarskich wojsk. Shigemitsu odwoływał się jeszcze do zagrożenia rosnącymi wpływami komunizmu w Chinach, co wpisywało się w regularnie podejmowane przez ambasadora próby kreowania antysowieckiej płaszczyzny porozumienia między Londynem a Tokio. W tym wypadku celem, zarówno Wielkiej Brytanii, jak i Japonii miało być ocalenie Państwa Środka przed komunizmem. Faktycznie jednak w ciągu 1940 roku Moskwa sama stopniowo ograniczała wsparcie dla Chongqingu[260].

Te kwestie pojawiły się jednak wyłącznie na marginesie. Rozmowa dotyczyła przede wszystkim zbadania możliwości otwarcia negocjacji w sprawach współpracy przy blokadzie ekonomicznej Niemiec, brytyjsko-japońskiego układu handlowego oraz zasad przyznawania specjalnych zwolnień dla Tokio na import towarów z Niemiec. Różnice zdań co do problematyki chińskiej nie zablokowały możliwości rozmów w tej materii. Wcześniej, jak wspomniano, możliwości podjęcia konwersacji z Cesarstwem wstrzymywała postawa Ministry of Economic Warfare, niechętnego łagodzeniu restrykcji na import towarów z Rzeszy. Wskutek postulatów Craigiego, Foreign Office oraz Australii, szczególnie promującej koncyliacyjne podejście wobec Japonii, resort ów złagodził dotychczasowe stanowisko. Równocześnie jego szef, Ronald Cross, wciąż nawoływał do „unikania udzielania zwolnień z powodów czysto politycznych”[261]. Rząd brytyjski, zgodnie z linią propagowaną wówczas przez Foreign Office, poparł wyrozumiałe podejście do japońskiego importu, choć nie było mowy o daniu Tokio carte blanche. Ustalono ostatecznie, iż ograniczenia obejmą jedynie kilka bardzo konkretnych kategorii produktów i surowców. Cały system miał funkcjonować całkowicie nieformalnie, bez zawierania jakichkolwiek umów – inspekcje japońskich statków przeprowadzano by wyłącznie w wypadku uzyskania jednoznacznych dowodów łamania ustalonych zasad. Co szczególnie

[260] TNA, FO 371/24725, F 3255/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 7 V 1940; TNA, FO 371/24725, F 3255/23/23, Clarke do Craigiego, 1 VI 1940.
[261] TNA, CAB 67/6, W.P. (G.) 112 (40), „Kontrola eksportu wroga”, memorandum Crossa, 27 IV 1940.

istotne, proponowany mechanizm uzyskał aprobatę Amerykanów. Dodatkowo, jak już zaznaczono, w ramach gestu dobrej woli Brytyjczycy wydali 7 maja zezwolenie na przepłynięcie przez blokadę japońskiego statku z transportem barwników. Rozmowy z Japończykamiw kwestiach gospodarczych miały się w kolejnych dniach rozpocząć w Ministry of Economic Warfare. Problematyka polityczna pozostawała w domenie Foreign Office. 10 maja odbyło się pierwsze spotkanie Shigemitsu z Leith-Rossem, doradcą ekonomicznym rządu brytyjskiego oraz z Crossem. Tego samego dnia wojna w Europie wkroczyła w zupełnie nowy etap, mający przynieść ogromne zmiany w sytuacji wewnętrznej i strategicznej Imperium[262].

Dopiero pod koniec kwietnia, po trzech tygodniach od rozpoczęcia walk w Skandynawii, do Norwegii trafiło bezpośrednie wsparcie ze strony aliantów w postaci brytyjsko-francusko-polskiego korpusu ekspedycyjnego. Oddziały sojusznicze wylądowały w okolicach zajętych przez wojska Rzeszy miast – Trondheim i Narviku i podjęły walkę u boku Norwegów. Udało się im odnieść pewne ograniczone sukcesy, ale w obliczu przewagi Niemców, a szczególnie dominacji Luftwaffe w powietrzu, operacja w Norwegii była skazana na porażkę. Jej organizacja ujawniła słaby poziom współpracy pomiędzy różnymi rodzajami wojsk w Wielkiej Brytanii. Odpowiedzialność spoczywała także na samym Churchillu, który pogłębiał nieporządek m. in. poprzez zmienianie ustalonych planów działania. W związku z przebiegiem kampanii norweskiej gabinet Chamberlaina borykał się z falą krytyki w Wielkiej Brytanii. W dniach 7 i 8 maja premier musiał zmierzyć się z atakami w trakcie debat w Parlamencie. Stanowiło to powtórkę sytuacji sprzed dwóch miesięcy, gdy władze w Paryżu i Londynie zmagały się z powszechnym niezadowoleniem, związanym z polityką sprzymierzonych wobec konfliktu sowiecko-fińskiego. Chamberlainowi udało się wówczas utrzymać przy władzy, ale we Francji upadł rząd Daladiera. Na początku maja to kampania norweska stanowiła punkt wyjścia dla negatywnych komentarzy. Szybko przerodziły się jednak w krytykę dotychczasowego prowadzenia wojny oraz polityki wobec Niemiec przed jej wybuchem. Pojawiły się również nawoływania do zmiany na stanowisku premiera, które zyskały spory posłuch w Izbie Gmin. Z powodu spadającego poparcia Chamberlain rozpoczął konsultacje w sprawie utworzenia rządu jedności narodowej. Partia Pracy nie chciała jednak przystąpić do udziału we władzach na czele z dotychczasowym premierem. Konieczna stała się więc zmiana na tym stanowisku. Najpoważniejszymi konkurentami pozostawali Halifax oraz Churchill, ale ostatecznie to temu drugiemu udało się uzyskać szersze poparcie, zarówno wśród

[262] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 106-107, TNA, CAB 65/6, W.M. 97 (40), posiedzenie rządu, 19 IV 1940; TNA, CAB 65/6, W.M. 100 (40), posiedzenie rządu, 22 IV 1940; TNA, FO 371/24725, F 3255/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 7 V 1940.

opinii publicznej jak i w partiach opozycyjnych. Dotychczasowy pierwszy lord admiralicji objął tekę szefa rządu 10 maja. Sytuacja wewnętrzna w Wielkiej Brytanii wzbudzała zainteresowanie Chongqingu oraz Tokio. Obydwie stolice zastanawiały się, jaki kierunek obiorą nowe władze w Londynie. Chiński ambasador, Guo Taiqi, był przekonany, że nie zerwą one z dotychczasową polityką wobec Państwa Środka. Niemniej, należało oczekiwać ograniczenia wsparcia ze strony brytyjskiej, szczególnie w obliczu dalszego rozszerzania konfliktu w Europie, co nastąpiło właśnie 10 maja, w dniu przejęcia przez Churchilla funkcji premiera[263].

Ujawnienie w styczniu 1940 roku niemieckich planów kampanii na zachodzie i reakcja na ten fakt wojsk sprzymierzonych uświadomiły Niemcom, że w razie ich ataku na Belgię i Holandię alianci natychmiast wkroczą na te tereny, ruszając z pomocą państwom Beneluksu. Oddziały brytyjskie i francuskie wówczas, wspólnie z lokalnymi siłami bronić się na ufortyfikowanych pozycjach. Dopóki jednak nie następowało uderzenie ze strony Rzeszy, Amsterdam i Bruksela ściśle trzymały się swojej neutralności, co zresztą stanowiło spory problem dla Brytyjczyków i Francuzów – zmuszało ich do czekania na ruch Berlina. Niemcy tymczasem, zdając sobie sprawę z alianckich planów na wypadek inwazji Wehrmacht na Belgię i Holandię, przygotowali nową strategię kampanii na zachodzie. Po uderzeniu na kraje Beneluksu i po wkroczeniu sił sojuszniczych na te tereny zamierzali przebić się przez Ardeny – zalesiony obszar wyżynny, znajdujący się przy granicy belgijsko-francuskiej, między linią Maginota a umocnieniami nad Mozą. Na tym terenie nie znajdowały się żadne umocnienia, gdyż dowództwo sprzymierzonych pozostawało przekonane, iż przerzucenie wojsk przez ten region było niemożliwe. Niemcy tymczasem zamierzali uderzyć właśnie przez to terytorium zgrupowaniem pancernym, wyjść na tyły alianckich armii wkraczających do Belgii i poprzez szybki marsz nad kanał La Manche odciąć je od zaplecza i zamknąć w ogromnym okrążeniu. Brytyjczycy i Francuzi nie zdawali sobie sprawy z tego planu, spodziewając się raczej realizacji przez Berlin operacji opartej na planie Schlieffena, przygotowanego na okoliczność Wielkiej Wojny. W Paryżu ignorowano wszelkie dane wywiadowcze, sugerujące, że strategia Rzeszy mogła być inna. Dodatkowo sprzymierzeni nie przygotowali się odpowiednio do starcia i nie

[263] J. Fair*, The Norwegian Campaign and Winston Churchill's Rise to Power in 1940: A Study of Perception and Attribution*, "The International History Review", 1987, t. 9, nr 3, s. 417-437; D. Dilks, *The Twilight War and the Fall of France: Chamberlain and Churchill in 1940,* "Transactions of the Royal Historical Society", 1978, t. 28, s. 76-86; J. Tym, *Polska Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich w kampanii norweskiej 1940 r.*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego" 2010, nr 3/32, s. 122-123; A. Beevor, *The Second…*, s. 102-103; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 637-643; TNA, HW 12/252, 080373, Shigemitsu do Arity, 3 V 1940; TNA, HW 12/252, 080352, Shigemitsu do Arity, 3 V 1940; TNA, HW 12/252, 080364, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 3 V 1940; TNA, HW 12/252, 080566, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 14 V 1940.

wyciągnęli wniosków z kampanii wrześniowej. Większość czołgów rozproszono wśród dywizji piechoty, brakowało broni przeciwpancernej i przeciwlotniczej a taktyki użycia wojsk powietrznych były przestarzałe. Alianci nie zdawali sobie sprawy, jak błyskawicznie postępy osiągną w tej sytuacji Niemcy[264].

10 maja, w dniu, w którym Churchill objął ster rządów w Londynie i gdy trwały jeszcze walki w Norwegii, Rzesza przystąpił do realizacji swoich planów wojennych. Ofensywa na zachodzie rozpoczęła się bombardowaniem przez Luftwaffe lotnisk we Francji, Belgii i Holandii i zrzutem oddziałów powietrznodesantowych w tych dwóch ostatnich krajach. W pierwszej fazie Niemcy koncentrowali się przede wszystkim na wyeliminowaniu z walki Holendrów. Siły francusko-brytyjskie zachowały się tymczasem zgodnie z przewidywaniami Berlina i natychmiast zaczęły wkraczać na terytorium atakowanej Belgii. Niemcy realizowali swój plan i kierując uwagę aliantów ku północy, koncentrowali siły do uderzenia na południu. Jeszcze 10 maja wojska pancerne Rzeszy wkroczyły do Luksemburga i następnie skierowały się na Ardeny, gdzie w ciągu kilku dni przebiły front. Tymczasem 14 maja skapitulowali Holendrzy. Armie sprzymierzonych skoncentrowane w Belgii nie do końca zdawały sobie sprawę z sytuacji na tyłach. W Paryżu obawiano się, że Niemcy ruszą na francuską stolicę. 16 maja odwiedził ją sam Churchill, gdzie zdał sobie sprawę z tego, jak w istocie katastrofalna była sytuacja aliantów – nie dysponowano odpowiednimi siłami, mogącymi powstrzymać oddziały Wehrmacht które przebiły front. W tym samym czasie wojska brytyjsko-francuskie zaczęły się wycofywać z terenów Belgii i północnej Francji. Na to było już jednak zbyt późno – 20 maja Niemcy doszli do kanału La Manche i odcięli sprzymierzonym możliwość odwrotu. Katastrofie sił alianckich towarzyszyło zaostrzenie relacji Londynu i Paryża z Rzymem, zapowiadające wejście Włoch do wojny po stronie Niemiec[265].

Nowy szef rządu był świadomy kluczowego znaczenia Stanów Zjednoczonych dla dalszego przebiegu konfliktu. W pierwszym, po objęciu stanowiska, liście do Roosevelta z 15 maja prosił o udzielenie wsparcia materialnego, m. in. stali czy przekazania kilkudziesięciu starszych niszczycieli i kilkuset najnowszych samolotów. Ponadto Churchill jednoznacznie sugerował prezydentowi, że Brytyjczycy całkowicie polegali na Amerykanach w kwestii odstraszania Japonii od kolejnej agresji. Był także gotowy oddać Stanom Zjednoczonym do dyspozycji bazę w Singapurze. Roosevelt nie mógł udzielić wówczas oczekiwanego przez

[264] A. Beevor, *The Second…*, s. 96-108.
[265] Ibidem, s. 107-136; TNA, HW 12/252, 080311, Amo do Arity, 2 V 1940; TNA, HW 12/252, 080616, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 16 V 1940; TNA, HW 12/252, 080686, Amo do Arity, 17 V 1940; TNA, HW 12/252, Kuwabara do Arity, 23 V 1940.

Churchilla wsparcia – przekazanie niszczycieli wymagało akceptacji Kongresu – dążył jednak do ułatwienia Londynowi i Paryżowi zakupów na amerykańskim rynku. W kwestii oddziaływania na Cesarstwo prezydent zadeklarował jednak brytyjskiemu premierowi, że amerykańska flota na Pacyfiku została skoncentrowana w bazie w Pearl Harbor na Hawajach i miała tam pozostać. Churchill z kolei zapewniał Roosevelta, że wbrew sugestiom amerykańskiego ambasadora w Londynie, Josepha Kennedyego, Wielka Brytania nie zamierzała starać się o pokój z Niemcami[266].

Rozwojowi wypadków w Europie bacznie przyglądali się Japończycy. Brytyjczycy byli świadomi, iż wynik ich starcia z Rzeszą będzie stanowił kluczowy czynnik w kreowaniu polityki zagranicznej Tokio. Sukcesy Niemców stanowiły dla armii i środowisk ekstremistycznych dowód, że Japonia musiała wejść w bliską współpracę z Berlinem. Przyczyniały się równocześnie do dalszego spadku popularności rządu admirała Yonaia, postrzeganego w Tokio jako proanglosaski. W związku z sytuacją międzynarodową można było ówcześnie oczekiwać rychłych zmian w życiu politycznym Cesarstwa. Błyskawiczny upadek Holendrów sprawił, że Japończycy zwrócili uwagę na tak istotną dla nich kwestię dalszego losu posiadłości holenderskich w Azji Wschodnich. Tokio chciało po raz kolejny uzyskać od Hagi zapewnienia, iż nie dojdzie do zmian w status quo ich kolonii na Dalekim Wschodzie, gwarancje dla utrzymania bieżącej wymiany handlowej i obietnice otwarcia negocjacji w tej materii. Oficjalnie Japonia pragnęła uregulować jedynie stosunki gospodarcze z Holandią. Komunikację w tej sprawie utrudniło zerwanie 15 maja komunikacji z cesarskim ambasadorem w Hadze. Sprawa była z perspektywy Tokio na tyle pilna, że, jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad instrukcji dyplomatycznych Arity, w razie przedłużającego się braku kontaktu to Shigemitsu miał przedstawić postulaty japońskie holenderskiemu rządowi, który ewakuował się do Londynu. W międzyczasie Japończycy weszli w bezpośrednie rozmowy z Batavią i uzyskali od gubernatora Holenderskich Indii Wschodnich, Tjardy van Starkenborgh Stachouwera, zapewnienia, iż nie zamierzano zmniejszać wymiany handlowej z Cesarstwem. To jedynie zachęciło Tokio do przedstawienia konkretnych oczekiwań co do ilości i rodzajów dóbr, które chciano pozyskać z Holenderskich Indii Wschodnich. Równocześnie Japończycy zbierali informacje o nastawieniu tamtejszej rdzennej ludności do metropolii. Do Tokio dochodziły także informacje o formowaniu w Związku Południowej Afryki, brytyjskim Dominium, ochotniczej jednostki mającej podjąć służbę w holenderskiej kolonii. Te pogłoski

[266] W. Churchill, *The Second World War, Volume II: Their Finest Hour*, New York 2002, s. 41-42; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 648; FDR WC LTRS, Doc. 8, Churchill do Roosevelta, 15 V 1940; FDR WC LTRS, Doc. 9, Roosevelt do Churchilla, 16 V 1940.

zostały zweryfikowane negatywnie, ale do Tokio docierały kolejne doniesienia o obsadzeniu przez Brytyjczyków i Francuzów Aruby i Curacao, wysp należących do Holenderskich Indii Zachodnich. To z kolei zwiększało jedynie zaniepokojenie potencjalną interwencją Imperium w posiadłościach holenderskich na Dalekim Wschodzie. Zdawano sobie z tego sprawę w Londynie, dzięki przejętym przez wywiad japońskim instrukcjom i raportom dyplomatycznym i Brytyjczycy mogli się spodziewać podniesienia tych kwestii w rozmowach z przedstawicielami Cesarstwa[267].

Spotkanie Butlera z Shigemitsu 13 maja było pierwszym w nowej sytuacji polityczno-strategicznej Imperium Brytyjskiego. Ambasador pogratulował rządowi Churchilla uzyskania większości parlamentarnej i zapewnił o pozytywnym przyjęciu tego faktu w Japonii. Podczas rozmowy pojawiło się jednak kilka dużo istotniejszych wątków. Ich podjęcie wskazywało na sondowanie przez Tokio nastawienia Whitehallu po zmianach gabinetowych. Po pierwsze, Shigemitsu chciał się dowiedzieć, czy nowe władze, podobnie jak poprzednie, chciały zachowania status quo w Holenderskich Indiach Wschodnich. Pretekst do podjęcia tej sprawy stanowiło wysłanie przez Brytyjczyków wojsk na Arubę i Curacao. Japończycy mogli to odczytywać jako naruszenie terytorium obcego państwa i możliwą zapowiedź obsadzenia przez wojska Imperium posiadłości Holendrów w Azji. Sytuacja była jednak szczególna, gdyż Brytyjczycy interweniowali na prośbę rządu holenderskiego. Jej przyczynę stanowiła obawa przed aktami sabotażu wymierzonymi w rafinerie znajdujące się na wyspach, gdzie władze kolonialne nie dysponowały odpowiednimi oddziałami do zapewnienia ochrony. W Holenderskich Indiach Wschodnich sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Tamtejsze władze miały adekwatne siły porządkowe, co potwierdzało chociażby internowanie wielu Niemców po rozpoczęciu inwazji w Europie. Ponadto, zgodnie z deklaracjami Butlera, brytyjskie wojska miały natychmiast opuścić wyspy, gdy tylko ich bezpieczeństwo zostanie zapewnione. Według Shigemitsu, realizacja tej obietnicy wystarczała dla uspokojenia obaw Tokio. Podczas rozmowy z Halifaxem 16 maja ambasador stwierdził, że japońskiemu rządowi zależało przede wszystkim na tym, aby tocząca się w Europie wojna nie dotarła do Azji Wschodniej. Biorąc pod uwagę znaczenie ekonomiczne Holenderskich Indii Wschodnich dla Tokio, Japończycy faktycznie mogli obawiać się przejęcia kontroli nad tym obszarem przez Imperium Brytyjskie. Shigemitsu

[267] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 218-219; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 106-107; TNA, HW 12/252, 080853, japoński konsulat generalny w Batavii do Arity, 11 V 1940; TNA, HW 12/252, 080482, Yamagata do Arity, 11 V 1940; TNA, HW 12/252, 080539, Arita do Ishii, 11 V 1940; TNA, HW 12/252, 080563, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 13 V 1940; TNA, HW 12/252, 080599, Arita do Ishii, 13 V 1940; TNA, HW 12/252, 080608, Arita do Shigemitsu, 16 V 1940; TNA, HW 12/252, 080609, Arita do Shigemitsu, 16 V 1940; TNA, HW 12/252, 080714, Arita do Shigemitsu, 20 V 1940; TNA, HW 12/252, 080810, Arita do Shigemitsu, 21 V 1940; TNA, HW 12/252, 080885, Shigemitsu do Arity, 25 V 1940.

starał się także dowiedzieć od sekretarza ds. zagranicznych czy rząd brytyjski pod przewodnictwem Churchilla zamierzał zmodyfikować w jakiś sposób swoją dalekowschodnią politykę. Halifax zapewniał jednak ambasadora, że nie należało oczekiwać zmian w tym względzie[268].

Rozpoczęcie nowej fazy wojny skomplikowało toczące się w Londynie brytyjsko-japońskie rozmowy dotyczące m. in. zasad przyznawania Tokio specjalnych zwolnień na import towarów z Rzeszy. Jak wspomniano, 7 maja w ramach gestu dobrej woli Brytyjczycy zezwolili na wypłynięcie japońskiego statku z ładunkiem barwników. Wskutek niemieckiej inwazji został on jednak zatrzymany w porcie w Rotterdamie. 13 maja Shigemitsu spotkał się z Butlerem i wnioskował o umożliwienie trzem kolejnym statkom wypłynięcia z włoskich portów, ze względu na zagrożenie dalszą eskalacją. Miały one przebyć Kanał Sueski, po czym można byłoby zatrzymać je w np. Adenie. Mogłyby oczekiwać tam na rozstrzygnięcie sytuacji dotyczącej wszystkich ośmiu ładunków, dla których Tokio od początku kwietnia ubiegało się o przepuszczenie przez blokadę. Dla Brytyjczyków najbardziej niepokojącym aspektem tej prośby było wyrażone przez Shigemitsu założenie, podzielane zresztą przez Tokio, że Włochy zamierzały wkrótce dołączyć do wojny przeciwko aliantom. Tymczasem w Londynie nie uznawano jeszcze tej sprawy za przesądzoną, choć sam Churchill przewidywał w liście do Roosevelta z 15 maja, że Mussolini szybko opowie się po stronie Hitlera. Niemniej w kwestii nalegań Shigemitsu na przepuszczenie japońskich statków przez blokadę, Butler zasugerował, aby zgodnie z przyjętą procedurą przekazać ten wniosek wraz z informacjami o ładunkach Ministry of Economic Warfare. Radca japońskiej ambasady mógł to uczynić kolejnego dnia, podczas rozmów z Leith-Rossem w sprawie kontroli kontrabandy na Dalekim Wschodzie[269].

W trakcie spotkań Shigemitsu z przedstawicielami brytyjskiej dyplomacji po raz kolejny powróciła sprawa Tianjinu i tamtejszej koncesji. Rozmowy koncentrowały się wokół kwestii chińskiej waluty, fapi, jurysdykcji sił porządkowych oraz srebra przechowywanego na terenie koncesji, którego formalnym właścicielem był Chongqing. W tej ostatniej materii udało się już wypracować projekt układu. Na początku kwietnia Brytyjczycy dodatkowo zaczęli naciskać na wprowadzenie do planowanego porozumienia mechanizmu wykluczającego nakładanie przez Japończyków blokady na koncesję i zobowiązującego strony do rozstrzygania sporów drogą negocjacji. Shigemitsu od początku wyrażał jednak sceptyczne nastawienie do tej propozycji.

[268] TNA, FO 371/24725, F 3275/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 V 1940; TNA, FO 371/24725, F 3284/23/23, rozmowa Halifaxa z Shigemitsu, 16 V 1940.
[269] TNA, FO 371/24725, F 3275/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 V 1940; FDR WC LTRS, Doc. 8, Churchill do Roosevelta, 15 V 1940.

Doszło wówczas do wycieku informacji w sprawie toczących się rozmów do prasy. Brytyjczycy podejrzewali o to działanie właśnie japońską ambasadę. W połowie maja po raz kolejny powrócono do problemów związanych z koncesją w Tianjinie. Shigemitsu, w rozmowie z Butlerem, zapewniał o gotowości swojego rządu do kompleksowego rozstrzygnięcia tych kwestii. Warunkiem Tokio było jednak rozdzielenie problemu zakazu wprowadzania blokady koncesji od umowy dotyczącej srebra, waluty oraz władz policyjnych na tym terenie. Butler nie skomentował tych warunków – Brytyjczykom zależało przede wszystkim na jak najszybszym zakończeniu funkcjonującej wówczas blokady, gdyż warunki w mieście pozostawały od miesięcy bardzo trudne. Jak się więc zdawało, zamierzali zrezygnować z mechanizmu wykluczającego stosowanie tego rodzaju restrykcji w przyszłości, za cenę ustępstw w innych zagadnieniach spornych. Londyn zajmował więc bardziej ugodowe stanowisko, co mogło pozwolić na ostateczne zamknięcie trwającego od miesięcy kryzysu wokół koncesji w Tianjinie[270].

W Cesarstwie słabła tymczasem pozycja rządu Yonaia, a równocześnie dało się już zauważyć oznaki nadchodzących zmian w japońskim systemie politycznym. Decyzją ministra spraw wewnętrznych Hideo Kodamy 8 maja rozwiązano tworzącą się dopiero Kinro Kokuminto, Narodową Partię Robotników, której założycielami byli rozłamowcy z Shakai Taishuto. Kodama zapowiadał zakaz wszelkiej aktywności politycznej opartej na „klasach proletariackich"[271]. W związku z tym Craigie przewidywał uderzenie także w związki zawodowe. Brytyjczycy przeczuwali nadchodzące zmiany w organizacji życia politycznego Cesarstwa po wystąpieniu Takao Saito w Parlamencie na początku lutego. Hasła narodowej unifikacji i tendencje do wprowadzania reform totalitarnych pojawiały się w Japonii już wcześniej, niemniej nie były w pełni realizowane. W środowiskach skrajnych tego rodzaju idee cieszyły się dużą popularnością. Dla grup skrajnych wzrost znaczenia na arenie międzynarodowej Niemiec i Włoch, a także na sukcesy wojenne Rzeszy, wynikały właśnie z wprowadzenia totalitarnych rządów jednopartyjnych i nacjonalistycznej polityki. System parlamentarny i partie polityczne stale traciły na popularności, co wyraźnie widać od momentu wystąpienia Takao Saito na forum Izby Reprezentantów. Utworzona po tym wydarzeniu „Liga na rzecz dalszego prowadzenia Świętej Wojny" stała się jedną z sił tworzących stronnictwo, którego celem było utworzenie w Cesarstwie masowego ruchu, swoistej „partii narodowej". Ugrupowanie miało przenikać całe społeczeństwo i byłoby otwarte dla każdego, a jego program polityczny stanowiłby japoński model nacjonalizmu. Taka charakterystyka wskazywała na

[270] TNA, FO 371/24725, F 3275/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 13 V 1940.
[271] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do Halifaxa, 8 V 1940.

totalitarny charakter projektowanej organizacji. Wprowadzenie daleko idących zmian w systemie politycznym Cesarstwa miało na celu przede wszystkim zwiększenie kontroli państwa nad gospodarką oraz nad społeczeństwem, co, jak zakładano, doprowadziłoby w końcu do upragnionego sukcesu w wojnie z Chinami. Równocześnie centralizacja władzy stawiałaby Japonię, pod względem organizacji wewnętrznej, bliżej nazistowskich Niemiec i faszystowskich Włoch niż kapitalistycznych demokracji. W opinii Craigiego, nie musiało to oznaczać, iż byłaby ona ze swojej natury proniemiecka. W istocie, w Foreign Office uznawano przebieg wojny w Europie za decydujący czynnik dla formowania dalszej polityki zagranicznej Tokio. Niemniej tendencje totalitarne nie wróżyły dobrze perspektywom utrzymania się admirała Yonaia u steru władzy, tym bardziej że w tworzenie nowego ruchu zaangażował się sam książę Konoe – dawny premier i postać ciesząca się sporą dozą popularności w społeczeństwie[272].

W samej Japonii dochodziło także do innych zmian, wskazujących na wzmocnienie środowisk ekstremistycznych. Dotychczasowy lord opiekun tajnej pieczęci, Kurahei Yuasa, zrezygnował ze stanowiska, oficjalnie z przyczyn zdrowotnych, chociaż japońska prasa wskazywała także na powody polityczne. Yuasa reprezentował bowiem raczej umiarkowane nastawienie polityczne i z tego względu był obiektem ataków ze strony kręgów ekstremistycznych. Pozycja lorda opiekuna tajnej pieczęci formalnie nie zdawała się znacząca, jednak zapewniała stały kontakt z cesarzem. Jako bliski doradca monarchy, mógł w znaczący sposób wpływać na japońską politykę, kontrolując przepływ informacji trafiających do władcy. Miało to zresztą miejsce za panowania poprzedniego cesarza, Yoshihito. 2 czerwca stanowisko lorda opiekuna tajnej pieczęci objął markiz Koichi Kido, przyjaciel Konoego i były minister spraw wewnętrznych. W Wielkiej Brytanii negatywnie oceniano tę zmianę - Yuasa jako polityk umiarkowany, bliski tronowi mógł hamować ekstremistyczne tendencje. Mianowanie Kido, również nie stanowiło korzystnego rozwiązania z perspektywy Londynu. Choć Craigie nie uznawał go za proniemieckiego, to zdecydowanie sympatyzował on ze środowiskami bardziej agresywnymi. Dodatkowo, gdy Kido był ministrem spraw wewnętrznych w rządzie Hiranumy nie wykazał się działaniami na rzecz powstrzymania fali antybrytyjskich demonstracji, przetaczających się przez Japonię latem 1939[273].

[272] Ibidem; R. Scalapino, *Democracy and the party movement…*, s. 388; TNA, FO 371/24730, F 3471/66/23, Craigie do Halifaxa, 3 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 4 VI 1940.
[273] H. Bix, *Hirohito and the making of modern Japan*, New York 2001, s. 50,102, 129-130; TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 1 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 2 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 4 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 5 VI 1940.

Sytuacja w Europie mogła stanowić jeden z katalizatorów przemian wewnętrznych w Cesarstwie, a w aspekcie polityki zagranicznej Tokio dostarczała argumentów zwolennikom proniemieckiego kursu. W relacjach brytyjsko-japońskich na razie kontynuowano rozmowy w kwestiach umowy handlowej, funkcjonowania blokady ekonomicznej Niemiec oraz układu w sprawie koncesji w Tianjinie. Ostateczny wynik starcia między Rzeszą a aliantami z pewnością jednak wpłynąłby na japońskie stanowisko w tych sprawach. Tymczasem konflikt nie przebiegał korzystnie dla Paryża i Londynu. Wojska sojusznicze, odcięte przez Niemców w Belgii i północnej Francji nie zdołały się przebić przez pozycje Wehrmacht. W tej beznadziejnej sytuacji Brytyjski Korpus Ekspedycyjny zaczął wycofywać się do Dunkierki, skąd zdążył się ewakuować, wraz z częścią sił francuskich, na przełomie maja i czerwca. Belgia skapitulowała 27 maja. W Paryżu postępował kryzys wewnętrzny, a do głosu dochodzili zwolennicy separatystycznego pokoju z Berlinem, tacy jak Pierre Laval czy marszałek Philippe Petain, powołany na czas konfliktu do rządu. Sukcesy Niemiec sprawiły również, że neutralne dotychczas Włochy zaczęły przygotowywać się do wojny po stronie Berlina. Rzesza tymczasem, po likwidacji oporu w Holandii, Belgii i północno-wschodniej Francji, przystąpiła do realizacji dalszej części ofensywy. 6 czerwca Niemcy rozpoczęli uderzenie w kierunku południowym, na alianckie linie obronne nad rzeką Sommą. Wehrmacht dysponował dużą przewagą liczebną, a Luftwaffe dominowało w powietrzu, przez co wojska sojusznicze nie były w stanie dotrzymać im pola. 10 czerwca nadszedł kolejny cios dla aliantów, gdy Włochy wypowiedziały wojnę Wielkiej Brytanii i Francji. Z tragicznej sytuacji, w jakiej znaleźli się sprzymierzeni zdawano sobie sprawę w Waszyngtonie. Również 10 czerwca Roosevelt w przemówieniu radiowym zapowiedział wsparcie materialne dla krajów walczących w imię demokracji. Churchill przyjął te wieści z radością i ponowił apele o przekazanie przez USA kilkudziesięciu starszych niszczycieli dla Royal Navy. Roosevelt zachęcał także Francuzów do wytrwania, lecz dla Paryża szybkie wejście Stanów Zjednoczonych do wojny zdawało się jedynym, co mogło odwrócić przebieg starcia z Niemcami[274].

Wydarzeniom w Europie, świadczącym o katastrofie największych światowych potęg kolonialnych, z uwagą przyglądali się Japończycy, pragnący wykorzystać sytuację na swoją korzyść. Dzień po wejściu Rzymu do konfliktu wiceminister Tani w rozmowie z Craigiem stwierdził, że Imperium Brytyjskie powinno wycofać swoje oddziały i kanonierki z Chin. Postulat ten Japończycy podnosili regularnie w rozmowach z Brytyjczykami, pojawił się np.

[274] A. Beevor, *The Second…*, s. 135-150; FDR WC LTRS, Doc. 12, Churchill do Roosevelta, 11 VI 1940; FDR WC LTRS, Doc. 15, Churchill do Roosevelta, 14 VI 1940; FDR WC LTRS, Doc. 18, Churchill do Roosevelta, 15 VI 1940.

we wrześniu 1939 roku, tuż po napaści Rzeszy na Polskę. Jednak tym razem użyli nowego argumentu. Jak wskazywał Tani, w związku z opowiedzeniem się Włochów po stronie Niemiec miało pojawić się zagrożenie bezpośredniego starcia między stronami europejskiej wojny na terenie Chin – w Szanghaju znajdował się bowiem, oprócz wojsk brytyjskich, niewielki oddział włoski. Londyn mógł się jednak spodziewać podjęcia tego wątku przez Gaimusho. Pierwszy sygnał stanowiły rozmowy, które japońskie władze wojskowe w Państwie Środka odbyły z dowódcami lokalnych garnizonów Wielkiej Brytanii, Francji i Włoch jeszcze w maju. Przedstawiciele cesarskiej armii wyrazili oczekiwanie, że państwa posiadające własne oddziały w Chinach wprowadzą odpowiednie środki ostrożności, aby zapobiec wystąpieniu jakichkolwiek incydentów. Wskazywało to na przewidywanie przez Japończyków rychłego wejścia Włoch do wojny. Ich przypuszczenia ostatecznie się potwierdziły, ale postulat podniesiony przez Taniego – całkowite wojskowe wycofanie się z Chin – trudno uznać za środek proporcjonalny do zaistniałego niebezpieczeństwa. Niemniej Tokio chciało wykorzystać kłopoty Londynu dla własnych celów, co w tym wypadku oznaczało ograniczenie brytyjskiej obecności w Państwie Środka. W związku z tym można było się spodziewać wzrostu poparcia w Japonii dla zaostrzenia kursu wobec aliantów, jak i dalszego spadku popularności kursu promowanego przez rząd Yonaia[275].

W tej ciężkiej sytuacji Brytyjczycy szukali możliwości poprawy relacji z Sowietami – jeszcze 18 maja został w tym celu wysłany do Moskwy w roli ambasadora sir Stafford Cripps. Z drugiej strony wciąż jednak Londyn i Paryż blokowały wymianę towarową między ZSRS a Chinami, ze względu na niemiecko-sowieckie kontakty handlowe. Kreml niepokoił się błyskawicznymi zwycięstwami Rzeszy – Stalin oczekiwał, że konflikt okaże się długi i wyczerpie obydwie strony. Równocześnie zamierzał wykorzystać katastrofalną sytuację Wielkiej Brytanii i Francji, aby włączyć do ZSRS terytoria, ustalone w układach z Berlinem. Jak wspomniano, na przełomie września i października Sowieci wymusili na Litwie, Łotwie i Estonii zawarcie traktatów o „wzajemnej pomocy", co stanowiło wstęp do przyszłego zdominowania tych państw. W połowie czerwca, gdy kończyła się już bitwa o Francję, Moskwa zażądała od krajów bałtyckich sformowania przychylnie nastawionych do ZSRS rządów oraz zgody na stacjonowanie większej liczby żołnierzy Armii Czerwonej na terytoriach państw bałtyckich, co oznaczało faktyczną ich aneksję latem 1940. Tymczasem, kilka dni przed wystosowaniem przez Moskwę ultimatów do państw bałtyckich, doszło do kolejnego zwrotu w kontaktach Japonii ze Związkiem Sowieckim. Według Departamentu Dalekowschodniego

[275] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 112; TNA, HW 12/252, 080883, japoński konsulat generalny w Tianjinie do Arity, 20 V 1940; TNA, HW 12/253, 081178, Cortese do Ciano, 5 VI 1940.

jakiekolwiek stabilne ułożenie relacji pomiędzy tymi krajami w dłuższej perspektywie uznawano za niemożliwe. Do brytyjskich dyplomatów docierały informacje o załamaniu się rozmów w sprawie delimitacji granicy między ZSRS a Mandżukuo czy o problemach w sowiecko-japońskich negocjacjach handlowych. Układowi ze Związkiem Sowieckim wciąż sprzeciwiał się Arita. Faktycznie miał jednak coraz mniejszy wpływ na podejmowane decyzje, szczególnie w obliczu opozycji, z jaką stykał się wewnątrz Gaimusho. W rzeczywistości bowiem nie doszło do zupełnego załamania kontaktów między Moskwą a Tokio. Sowieci wycofywali się ze wspierania Chin, co likwidowało jeden z punktów zapalnych w relacjach z Cesarstwem. W Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych między ambasadorem Togo a Mołotowem toczyły się rozmowy nad określeniem granicy. Przebieg wojny w Europie doprowadził do ich przyspieszenia – Sowieci planowali wykorzystać katastrofalną sytuację aliantów i przedstawić żądania terytorialne wobec Rumunii. Na początku czerwca częstotliwość spotkań Togo i Mołotowa znacząco się zwiększyła. Ostatecznie układ graniczny został podpisany 9 czerwca, co stanowiło wstęp do dalszych rozmów w sprawie paktu o neutralności[276].

Stabilizacja relacji sowiecko-japońskich i ograniczanie wsparcia materialnego z ZSRS stanowiło tragiczną okoliczność z punktu widzenia Chongqingu. Równocześnie wciąż trwała, rozpoczęta na początku maja, ofensywa wojsk cesarskich w prowincji Hubei, mająca na celu zdobycie portu na rzece Jangcy w Yichangu. Mimo załamania oporu Chińczyków miasto nie zostało zdobyte przed końcem maja, ze względu na szczupłość sił japońskich, wysokie temperatury oraz trawiące żołnierzy choroby. Chcąc spełnić pierwotne założenia kampanii, Japończycy podjęli na początku czerwca nowe uderzenie w kierunku Yichang i po niecałych dwóch tygodniach miasto znalazło się w ich rękach. Wojska Chongqingu odniosły znaczące straty, a znaczącym ciosem w ich morale była dodatkowo pogarszająca się sytuacja w Europie, gdzie upadek ich partnerów zdawał się być już przesądzony. Z tego względu władze Kuomintangu mogły się obawiać podjęcia przez Londyn polityki ustępstw wobec Tokio. Ambasador Guo Taiqi, w trakcie rozmowy z Churchillem 4 czerwca, ponowił dawną propozycję rządu Czang Kaj-szeka zawarcia brytyjsko-chińskiego układu wojskowo-gospodarczego. Brytyjski premier, choć odnosił się z sympatią do chińskiego oporu, jasno wyłożył swoje podejście do problematyki Azji Wschodniej – odpowiedzialność za dalszą

[276] J. Haslam, *The Soviet Union and the Threat from the East, 1933-41: Moscow, Tokyo, and the Prelude of the Pacific War*, London 1992, s. 137-142; I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 137-138; J. Wojtkowiak, *Stosunki radziecko-japońskie…*, s. 187-188; A. Beevor, *The Second…*, s. 53, 133, 158, 178, 235; TNA, HW 12/252, 080673, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 18 V 1940; TNA, HW 12/253, 080965, Togo do Arity, 29 V 1940.

japońską ekspansję, zorientowaną na południe lub na obszary Pacyfiku, spoczywała na USA. Londyn w ówczesnym stanie rzeczy pragnął przede wszystkim uniknięcia starcia z Cesarstwem. Takie słowa mogły jedynie podsycać obawy Chińczyków, niemniej obrazowały one ciężką sytuację w jakiej znalazło się wówczas Imperium[277].

W samej Japonii tymczasem rosła aktywność środowisk ekstremistycznych, stawiających na bardziej proniemiecką politykę. 6 czerwca wspominany już Fusanosuke Kuhara, lider jednej z frakcji Seiyukai, przedstawił rządowi szereg postulatów, dotyczących zmian w zakresie polityki zagranicznej i wewnętrznej. W pierwszej kwestii proponował zdystansowanie się od Wielkiej Brytanii i USA, wprowadzenie prawa wojennego na terenie Chin i nałożenie „ograniczeń na żeglugę dla nieprzyjaznych mocarstw na wschód od Singapuru"[278]. W kwestiach wewnętrznych, Kuhara proponował rozpoczęcie szerokiego programu zbrojeniowego oraz zorganizowanie w Japonii „totalitarnej struktury obrony narodowej"[279]. Jasno sygnalizował w ten sposób pragnienie przejęcia kontroli nad organizowanym właśnie w Japonii masowym ruchem politycznym. Sam Kuhara pozostawał zwolennikiem stworzenia w Cesarstwie systemu jednopartyjnego. Jak zresztą wspomniano, pod koniec kwietnia wystąpił z własną inicjatywą dokonania fuzji pomiędzy istniejącymi partiami politycznymi. Tworzonym w Japonii swoistym frontem narodowym interesować się mieli także sami Niemcy, z którymi Kuhara pozostawał w bliskich związkach. Sam premier Yonai trzymał się jednak przyjętej linii – jak na warunki japońskie proanglosaskiej – i odmówił uwzględnia propozycji[280].

W odpowiedzi Kuhara manifestacyjnie wystąpił z Rządowej Rady Doradczej. Jego inicjatywa stanowiła kolejny przejaw powrotu do aktywnej polityki i była równocześnie uderzeniem ze strony środowisk ekstremistycznych w aktualny rząd. Według prognoz Craigiego, członkowie frakcji Kuhary mogli wycofać swoje poparcie dla rządu. Nie wróżyło to dobrze dalszej stabilności sytuacji politycznej. Faktycznie działania Kuhary wywołały kontrowersje w jego własnym politycznym środowisku. Przedstawiciele tej grupy, którzy piastowali stanowiska w rządzie - Tsuruei Matsuno, minister kolei, oraz sześciu polityków pełniących rolę podsekretarzy stanu w rozmaitych resortach – odcięli się od Kuhary i prezentowanego przez niego programu. Warto dodać, że sam Matsuno złożył dodatkowo

[277] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 397-402; TNA, HW 12/253, 081301, Guo Taiqi do chińskiej ambasady w USA, 10 VI 1940.
[278] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 10 VI 1940.
[279] Ibidem.
[280] Ibidem; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 7 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 10 VI 1940.

rezygnację z urzędu. Do działań Kuhary krytycznie odniosła się ponadto bardziej umiarkowana część japońskiej prasy. Według Craigiego, ta sytuacja obrazowała ówczesny wewnętrzny spór w Japonii, pomiędzy zwolennikami dołączenia do toczącego się w Europie konfliktu po stronie Niemiec i Włoch a stronnikami kontynuowania obecnego kursu niezaangażowania i utrzymywania poprawnych relacji z Anglosasami. Katastrofalna sytuacja wojskowa Francji mogła stanowić zachętę ekstremistyczne środowiska w wojsku i marynarce do wykorzystania okazji i podjęcia jakichś agresywnych działań. Rząd Yonaia trzymał się jednak polityki neutralności wobec wojny w Europie. W dłuższej perspektywie o sytuacji miał rozstrzygnąć charakter kolejnego gabinetu – zmiana w bliskiej perspektywie wydawała się przesądzona. W tych okolicznościach, według Deninga, należało unikać zawierania jakichkolwiek układów z rządem Yonaia i czekać raczej na wyłonienie nowych władz centralnych[281].

W opinii Craigiego, admirał mógł utrzymać się przez jeszcze maksymalnie dwa lub trzy miesiące na stanowisku premiera, o ile nie doszłoby do jakiegoś nagłego kryzysu. Zastąpić go miał rząd wojskowy na czele z generałem Hatą lub Jiro Minamim albo nieco bardziej umiarkowany gabinet na czele z księciem Konoem. Pierwsza możliwość stanowiła najbardziej znaczące zagrożenie nowym konfliktem zbrojnym. Jednak niezależnie od rozwoju wypadków należało się spodziewać przyjęcia przez nowe władze twardszej od poprzedników linii politycznej wobec aliantów. W opinii Deninga, dostępne dane wskazywały, że to Konoe miał największe szanse na objęcie władzy. Według wskazań prasy, książę planował powołać swoisty gabinet jedności narodowej, z udziałem wszystkich istotnych środowisk Cesarstwa – w tym wojska, marynarki oraz kręgów biznesowych. Objęcie władzy przez ekstremistyczne środowiska związane z armią Dening uznawał za mniej prawdopodobną, ale wciąż możliwą opcję. Niezależnie jednak od tego, czy rząd zostałby utworzony przez wojskowych czy księcia, Tokio musiało stawić czoła dwóm podstawowym problem, z którymi nie poradzili sobie poprzednicy – z wojną w Chinach i z kryzysem gospodarczym. W Londynie uznawano je za nierozwiązywalne przy ówczesnym nastawieniu Cesarstwa. W optyce Brytyjczyków konflikt w Państwie Środka dało się zakończyć wyłącznie w drodze negocjacji z Czang Kaj-szekiem, a pogłębiająca się recesję mogła odwrócić rezygnacja z programu zbrojeń. Gdyby Japończycy uznali ekspansję za jedyne wyjście z tej sytuacji, zwiększałoby to prawdopodobieństwo powstania rządu kontrolowanego przez armię. Według Deninga, nie rozwiązano by w taki sposób kwestii załamania gospodarczego ze względu na zerwanie więzów handlowych z Imperium Brytyjskim i Stanami Zjednoczonymi. Pozyskanie surowców z podbitych obszarów

[281] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 10 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 10 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do Halifaxa, 18 VI 1940.

wymagało czasu i inwestycji. Tymczasem sytuacja ekonomiczna pozostawała niezwykle ciężka, szczególnie dla społeczeństwa. Dostęp do najbardziej podstawowych produktów stawał się coraz bardziej ograniczony – 5 czerwca wprowadzono system racjonowania zapałek oraz cukru. Pokazywało to nieskuteczność działań gabinetu Yonaia w walce z kryzysem gospodarczym. Dużym obciążeniem dla budżetu pozostawały programy zbrojeniowe, zarówno jednak armia, jak i marynarka odmawiały redukcji wydatków. Niemniej, jak wskazywał Dening, problemy w wojnie z Chinami oraz kłopoty gospodarcze mogły ostatecznie sprowokować Japończyków do kolejnej agresji. Dopóki jednak wojna w Europie pozostawała nierozstrzygnięta, przyjmowano w Londynie taki rozwój wypadków za mało prawdopodobny. Stąd najbardziej oczywistym kandydatem na stanowisko premiera pozostawał Konoe[282].

W wewnętrznych rozgrywkach w Japonii istotne znaczenie miała kwestia tworzonej masowej organizacji politycznej, swoistego frontu narodowego – a przede wszystkim problem kontroli nad tym ugrupowaniem. Warto podkreślić, że gabinet Yonaia przyjął w tym kontekście raczej bierną postawę. Z jednej strony stał sam książę Konoe, bardzo popularny w społeczeństwie i posiadający szerokie kontakty w środowisku politycznym. Był on zwolennikiem ruchu współtworzonego przez całe japońskie społeczeństwo, z czołową rolą ówczesnych liderów życia politycznego Cesarstwa, jednak z wykluczeniem partyjnych przywódców. Z drugiej strony, nadzór nad tworzonym narodowym frontem chciała objąć armia w celu przejęcia, w odpowiednim momencie, pełni władzy nad kierunkiem polityki Tokio. Konoe zupełnie się z tym nie zgadzał, uznając jej kreowanie za wyłączną domenę polityków i mężów stanu, a nie wojskowych, co wyraził publicznie 4 czerwca, w trakcie konferencji prasowej. Według księcia, zaangażowanie armii w tworzenie organizacji oznaczać mogło wyłącznie całkowitej jej podporządkowanie naczelnemu dowództwu. Konoe uzależniał swój udział w inicjatywie od pozostawienia mu wolnej ręki w jej tworzeniu. Nie zgadzał się także z postulatami sformowania nowego ugrupowania poprzez fuzję partii politycznych. Konoe nie chciał utworzenia monopartii, a ruchu przenikającego całe japońskie społeczeństwo, uwzględniającego wszelkie instytucje i stowarzyszenia. Likwidacja partii stanowiła tylko jeden z etapów tworzenia frontu narodowego według modelu Konoego. Utworzona w ten sposób nowa organizacja znajdowałaby się na nadrzędnej pozycji w stosunku do armii i marynarki. W ocenie Craigiego, idea księcia zasadzała się na skonstruowaniu nacjonalistycznej partii na wzór faszystowski. W istocie jednak, jak się zdaje, ruch ten miał funkcjonować raczej jako masowa organizacja społeczna, której celem było zwiększenie kontroli nad społeczeństwem i

[282] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 6 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 10 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do Halifaxa, 20 VI 1940.

mobilizowanie go do wysiłku. Trudno w tym wypadku mówić o wprowadzaniu systemu jednopartyjnego w typie charakterystycznym dla państw europejskich[283].

Niezależnie od dokładnego profilu nowej organizacji, to Konoe miał ówcześnie największe szanse przejęcia przywództwa nad tworzeniem takiego ugrupowania. Hasła wprowadzenia monopartyjnej struktury politycznej zgłaszał już Kuhara. Craigie nie wróżył jego inicjatywie sukcesu i faktycznie przyjazne przyjęcie w części Seiyukai oraz w kliku mniejszych ugrupowaniach skrajnych, takich jak Shakai Taishuto, to jedyne poparcie. Wiele organizacji ekstremistycznych a także bardziej liberalne Minseito odmówiły udziału. Tymczasem, gdy tylko pojawiła się perspektywa utworzenia frontu narodowego pod auspicjami Konoego, nawet Minseito wyraziło zainteresowanie udziałem w przedsięwzięciu. Jak zwracał uwagę Craigie, miało to spore znaczenie, gdyż partia zwiększyła swój stan mandatów z 54 do 65 w trakcie ostatnich wyborów lokalnych w Tokio, podczas gdy Shakai Taishuto zachowało wyłącznie jeden z posiadanych wcześniej 18 miejsc w lokalnych władzach. Takie mierzenie siły ugrupowań politycznych było mało miarodajne, niemniej Minseito pozostawało kluczowym ugrupowaniem w japońskim parlamencie. Jednak oceny Craigiego, iż nowa organizacja miała przyjąć umiarkowane nastawienie zdawało się nieuzasadnione – o linii politycznej w Japonii decydowały wpływy poszczególnych frakcji. Ekspansywny kurs cieszył się dość powszechnym poparciem, a ówczesna sytuacja międzynarodowa sprzyjała raczej kręgom proniemieckim[284].

Jak wspomniano, w Departamencie Dalekowschodnim liczono się na początku czerwca z możliwością objęcia w Tokio władzy przez Konoego i utworzenia przez niego gabinetu „jedności narodowej", bądź przejęcia rządów przez wojskowych ekstremistów. Według Deninga, ta druga ewentualność wiązała się także z możliwością podjęcia przez Tokio nowej agresji, przeciwko Holenderskim Indiom Wschodnim lub nawet posiadłościom Imperium. Wpływała na to oczywiście sytuacja w Europie – trudna sytuacja Londynu i Paryża, upadek Holandii i niepewność co do dalszego losu jej dalekowschodnich posiadłości. Seymour wskazywał ponadto, iż przejęcie przez Cesarstwo holenderskiej kolonii mogło, w dłuższej perspektywie, rozwiązać część problemów gospodarczych Japonii, np. tych związanych z zaopatrzeniem w ropę i kauczuk. W Foreign Office jednak generalnie nie wierzono w możliwość ataku Cesarstwa na Holenderskie Indie Wschodnie ze względu na zaangażowanie wojskowe w Chinach. Niemniej kwestią potencjalnej japońskiej agresji na tym kierunku zajął

[283] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 8 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do Halifaxa, 20 VI 1940.
[284] TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do Halifaxa, 20 VI 1940.

się ówcześnie także Połączony Podkomitet Wywiadu, jednostka podlegająca Komitetowi Szefów Sztabów, w której od 1939 roku uwzględnieni zostali także przedstawiciele Foreign Office. Zadaniem Podkomitetu było koordynowanie brytyjskich struktur wywiadowczych i tworzenie, na podstawie dostarczanych przez nie informacji, rekomendacji i raportów wykorzystywanych dalej w planowaniu strategicznym. Nota bene był to pierwszy raz, gdy Połączony Podkomitet Wywiadu zajął się kwestią zagrożenia ze strony Japonii od momentu napaści Niemiec na Polskę. Według Podkomitetu ówczesna sytuacja w Europie mogła zachęcać Tokio do agresji, w celu zabezpieczenia źródeł ropy naftowej. Przed takim rozwiązaniem powstrzymywało Japonię kilka czynników – przywoływane już zaangażowanie na terenie Państwa Środka, problemy z zapewnieniem transportu morskiego, a także zagrożenie ze strony ZSRS oraz USA, które wciąż utrzymywały potężną flotę na Hawajach. Dodatkowo Holendrzy gwarantowali Cesarstwu utrzymanie handlu na dotychczasowym poziomie. Te wszystkie czynniki obniżały ryzyko agresji japońskiej na Holenderskie Indie Wschodnie. Analizy brytyjskiego wywiadu wskazywały jednak, że z wojskowego punktu widzenia Tokio nie miałoby większych problemów z przeprowadzeniem skutecznej inwazji. Cesarstwo dysponowało wystarczającą liczbą oddziałów oraz okrętów i samolotów bojowych, aby zorganizować ekspedycję morską i niemal bez ostrzeżenia zaatakować przytłaczającymi siłami kluczowe z gospodarczego punktu widzenia wyspy – Sumatrę oraz Borneo. W tej sytuacji tym bardziej istotne wydawało się podtrzymywanie chińskiego oporu oraz poczucia zagrożenia ze strony Sowietów i Amerykanów, jako kluczowych czynników powstrzymujących Japonię przed agresją[285].

Istotne znaczenie gospodarcze w obszarze Azji Wschodniej, szczególnie jako źródło pozyskiwania kauczuku oraz cyny, miała, starająca się zachować niezależność, Tajlandia. Bangkok w obliczu toczących się konfliktów – europejskiego i chińsko-japońskiego – trzymał się polityki niezaangażowania i starał się równoważyć wpływy okolicznych mocarstw. W obliczu wojny w Europie premier Pibulsongkram wyrażał publicznie chęć zawarcia paktów o nieagresji z Wielką Brytanią, Francją oraz Japonią. Rozmowy w tej materii toczyły się praktycznie od września 1939 roku. W negocjacjach z Brytyjczykami nie napotkano na specjalne problemy – Londynowi zależało na zabezpieczeniu północnej granicy kolonii na

[285] M. Goodman, *Creating the Machinery for Joint Intelligence…*, s. 66-77; TNA, CAB 81/97, J.I.C. (40) 105, „Relacje z Holenderskimi Indiami Wschodnimi", memorandum Dyrektora Wywiadu Wojskowego, 5 VI 1940; TNA, CAB 81/87, J.I.C. (40) 40, posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 6 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 10 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Seymoura, 13 VI 1940; TNA, CAB 81/96, J.I.C. (40) 65, „Możliwy japoński atak przeciwko Holenderskim Indiom Wschodnim", projekt raportu Połączonego Podkomitetu Wywiadu, brak daty (b.d.).

półwyspie Malajskim oraz Birmy. Trudniej przedstawiała się kwestia z dyskusjach z Japończykami i Francuzami. W układzie z Paryżem Tajowie pragnęli uwzględnić niewielką korektę na granicy z Indochinami, tj. wyznaczyć ją wzdłuż biegu rzeki Mekong. Napotkało to na duży opór władz francuskich, które nie chciały zgodzić się na ustępstwa. Punktem zwrotnym w negocjacjach okazała się katastrofa wojsk alianckich w Europie. W drugiej połowie maja Francuzi ostatecznie przystali na tajskie postulaty, co odblokowało drogę do podpisania układu. Inne problemy pojawiły się w dyskusjach z Japończykami. Tokio pragnęło wykorzystać kłopoty Londynu i Paryża do zwiększenia własnych wpływów w Tajlandii, i z tego względu chciało uwzględnić w pakcie dodatkowe postulaty, m. in. podkreślające bliskość kulturową obydwu nacji. Bangkokowi, prowadzącemu politykę równoważenia wpływów mocarstw, zależało jednak podpisaniu podobnych umów ze wszystkimi stronami. W Londynie zdawano sobie sprawę, dzięki przejmowaniu przez wywiad radiowy japońskich raportów dyplomatycznych, z presji, jaką Cesarstwo wywierało na Tajów. Ostatecznie jednak perspektywa rychłego zawarcia przez Bangkok umów z Londynem i Paryżem skłoniła Tokio do rezygnacji z dodatkowych postulatów. 12 czerwca Tajowie równocześnie podpisali pakty o nieagresji z Wielką Brytanią, Francją i Japonią. Dalszych problemów miała dostarczyć kwestia ich ratyfikacji. Natomiast negocjacje między Tokio a Bangkokiem stanowiły zapowiedź dalszej polityki Cesarstwa wobec Tajlandii, postrzeganej jako istotny element potencjalnej ekspansji w kierunku południowym. Z tego względu Japończycy zamierzali wykorzystywać kłopoty Londynu i Paryża i wciągnąć Bangkok do własnej strefy wpływów[286].

Dzień przed zawarciem paktów o nieagresji z Tajlandią doszło do spotkania Shigemitsu z Butlerem, w trakcie którego omawiano sytuację wewnętrzną w Cesarstwie oraz kwestie związane z relacjami brytyjsko-japońskimi. Ambasador podkreślał osobistą popularność Yonaia oraz Arity w społeczeństwie. Starał się także umniejszyć znaczenie wystąpienia Kuhary sprzed kilku dni, wskazując na jego wydalenie z Seiyukai. Równocześnie jednak wskazywał aktywizację środowisk ekstremistycznych w japońskim Parlamencie, dla których postępy niemieckie w Europie stanowiły argument za zbliżeniem z Berlinem. Shigemitsu przyznawał więc, że gabinet Yonaia mierzył się z kłopotami w samej Japonii, ale równocześnie pozostawał przekonany, iż utrzyma się on jeszcze przez jakiś czas. Brytyjczycy pozostawali jednak przekonani o rychłej zmianie na stanowisku premiera. Shigemitsu powtórzył także

[286] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 224-230; TNA, HW 12/252, 080372, Murai do Arity, 29 IV 1940; TNA, HW 12/252, 080278, Ciano do włoskiej ambasady w Tokio, 30 IV 1940; TNA, HW 12/252, 080372, Murai do Arity, 6 V 1940; TNA, HW 12/252, 080483, Arita do Murai, 11 V 1940; TNA, HW 12/252, 080513, Murai do Arity, 13 V 1940; TNA, HW 12/252, 080687, Murai do Arity, 18 V 1940; TNA, HW 12/253, 081294, Murai do Arity, 31 V 1940

zapewnienia, powtarzane zresztą kilkukrotnie przez japońskie władze w pierwszej połowie 1940 roku, o pragnieniu zachowania status quo w Holenderskich Indiach Wschodnich. Miało to wynikać, według ambasadora, z przyjętej polityki neutralności wobec konfliktu w Europie. Butler jednak odniósł wrażenie, że decydowała o tym przede wszystkim obawa przed amerykańską interwencją. Shigemitsu gwarantował ponadto utrzymanie kursu niezaangażowania, nawet w wypadku zmiany rządu. Niezależnie od obietnic udzielanych przez ambasadora, w Londynie dominowało przekonanie, iż na decyzji Cesarstwa o kolejnej agresji zaważy przede wszystkim przebieg wojny z państwami Osi oraz charakter władz centralnych w Tokio[287].

Rozmowa dotknęła także kwestii bezpośrednio związanych z relacjami brytyjsko-japońskimi. W porównaniu do kryzysowej sytuacji z lata 1939 roku dało się zauważyć pewną poprawę. W Ministry of Economic Warfare toczyły się negocjacje w sprawach gospodarczych, ale choć postępowały one dość opornie, Shigemitsu wciąż miał nadzieję na dojście do porozumienia. Dodatkowo Cesarstwo wykonało koncyliacyjny gest wobec Londynu, konsultując zawczasu z Brytyjczykami przejęcie przez Tokio reprezentacji niemieckich interesów w Singapurze i Hongkongu, o co prosili Japończyków sami Niemcy. Nadto udało się ostatecznie wpracować porozumienie w sprawie Tianjinu, które miało zostać podpisane w najbliższym czasie. Moment był jednak, w opinii Shigemitsu niefortunny – dzień przed rozmową z Butlerem do wojny po stronie Rzeszy przystąpiły Włochy. Zawarcie umowy mogło więc być odczytane jako wyraz słabości ze strony Brytyjczyków. Podsekretarz jednak nie podzielał tych obaw, gdyż jej przygotowanie stanowiło wynik negocjacji, które toczyły się już od dłuższego czasu. Shigemitsu sugerował również, że przezwyciężenie problemów dotyczących Tianjinu otwierało drogę do otwarcia rozmów w sprawie ogólnego układu relacji w rejonie Azji Wschodniej. Według ambasadora, aspiracje Cesarstwa w Chinach zostały znacząco ograniczone, przez co otwierały się możliwości do podjęcia bezpośrednich negocjacji z Chongqingiem. Butler pozostawał jednak sceptyczny wobec jego twierdzeń. Uznawał, iż ówczesna sytuacja nie pozwalała na rozpoczęcie dyskusji o traktacie regulującym stosunki na Dalekim Wschodzie. Nie należało także oczekiwać konkretnych rezultatów z konwersacji między Japończykami a Chińczykami. Czang Kaj-szek zajmował nieprzejednane stanowisko wobec ustępstw na rzecz Cesarstwa. Ponadto zaledwie kilka miesięcy wcześniej powołano rząd Wang Jingweia, a przebieg wojny w Europie i postawa Sowietów wskazywały Tokio, iż sytuacja Chongqingu będzie się stopniowo pogarszać. Z tej perspektywy trudno było

[287] TNA, FO 371/24725, F 3284/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 11 VI 1940.

przypuszczać, że bezpośrednie negocjacje chińsko-japońskie mogły doprowadzić do zakończenia konfliktu, choć w kolejnych miesiącach miało dojść do pewnych rozmów pomiędzy przedstawicielami obydwu stron. Niemniej, według sugestii Shigemitsu, aby brytyjsko-japońskie relacje mogły ulec dalszej poprawie, należało je oprzeć na czymś konkretnym i realnym. Jak się zdaje, miał w tym względzie na myśli inicjatywę rozmów pokojowych między Tokio a Chongqingiem, prowadzonych za pośrednictwem Anglosasów. Z perspektywy Londynu realizacja takiego scenariusza mogła się ówcześnie wydawać mało prawdopodobna. Wskazywało to, że w istocie podpisanie układu w sprawie Tianjinu może stanowić ostatnie osiągnięcie z zakresu rozstrzygania problemów w stosunkach pomiędzy Wielką Brytania a Japonią[288].

Tymczasem dołączenie Rzymu do wojny po stronie Niemiec 10 czerwca, choć istotne politycznie, nie niosło za sobą poważnych konsekwencji militarnych. Włoska ofensywa okazała się katastrofalną porażką, co pokazywało nieprzygotowanie tego kraju do wojny. Był to zresztą argument, którym Mussolini posługiwał się w poprzednich miesiącach, aby usprawiedliwić własną neutralność wobec konfliktu. Rzym chciał jednak wykorzystać okazję, jaką tworzyły błyskawiczne zwycięstwa Rzeszy nad dwoma kluczowymi światowymi mocarstwami – Wielką Brytanią i Francją – dla przemodelowania światowego status quo. Podobny sposób myślenia pojawiał się także w samej Japonii. Wojna w Europie jawiła się jako ogromna szansa dla mocarstw aspirujących do poprawy swojej pozycji i stanu posiadania kosztem głównych beneficjentów globalnego porządku. Tymczasem francuski rozdział kampanii na zachodzie zmierzał już ku końcowi. 11 czerwca rząd Reynauda opuścił Paryż. Premier, zachęcany przez Brytyjczyków, chciał ewakuować się do północnej Afryki, aby stamtąd kontynuować wojnę. Sprzeciwiali się temu Maxime Weygand, naczelny dowódca francuskich sił zbrojnych oraz marszałek Petain. W rządzie Reynauda zaczęły dominować głosy opowiadające się za zawarciem rozejmu z Rzeszą. Premier prosił Churchilla o zgodę na szukanie przez Francję separatystycznego pokoju. Szef brytyjskiego rządu doradzał poproszenie o pomoc Amerykanów, Waszyngton przekazywał jednak wyłącznie wyrazy współczucia. W międzyczasie Niemcy wkroczyli do opuszczonego Paryża. 16 czerwca Reynaud zrezygnował z urzędu i zastąpił go marszałek Petain. Do Wielkiej Brytanii ewakuował się generał Charles de Gaulle, który stanął na czele ruchu Wolnych Francuzów, kontynuujących walkę z Niemcami. III Republika tymczasem chyliła się ku upadkowi. Petain ogłosił zamiar zawarcia rozejmu z Rzeszą. 21 czerwca taki układ został zawarty. Znacząca część francuskiego

[288] Ibidem.

terytorium znalazła się pod okupacją niemiecką a jej koszty ponosił rząd Petaina. Francuzom udało się zachować kontrolę nad własną flotą oraz koloniami. Z perspektywy Londynu los francuskich okrętów pozostawał kluczowym problemem – nie mogły one wpaść w ręce Berlina, gdyż wówczas posłużyłyby do ataku na Wielką Brytanię. Churchill obawiał się także zdominowania światowych mórz przez połączone floty Francji, Niemiec, Włoch i Japonii. Używał tego argumentu w kolejnych apelach do Roosevelta o przekazanie Londynowi kilkudziesięciu niszczycieli. Amerykanie wówczas nie byli jeszcze na to gotowi. Niemniej, kwestia francuskich okrętów miała ostatecznie fatalnie zaważyć na relacjach między Brytyjczykami a Francuzami[289].

19 czerwca, dwa dni przed podpisaniem niemiecko-francuskiego układu rozejmowego, zawarta została umowa dotycząca brytyjskiej koncesji w Tianjinie. Butler zdał sprawę z warunków jej podpisania w Parlamencie. Przede wszystkim lokalne władze brytyjskie miały ściśle współpracować z Japończykami w celu ograniczenia „wszelkich działań terrorystycznych zagrażających utrzymaniu pokoju i porządku oraz bezpieczeństwu sił zbrojnych Japonii"[290]. Ten zapis obliczony był na ograniczenie działalności chińskiej partyzantki. Srebro ostatecznie pozostawiono w instytucji, w której się dotychczas znajdowało, czyli w chińskim Bank of Communications. Przechodziło ono jednak pod wspólną pieczę dwóch konsulów generalnych z Tianjinu – japońskiego oraz brytyjskiego. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami jego część o wartości 100 tysięcy funtów miała posłużyć na organizację pomocy dla obszarów dotkniętych klęskami żywiołowymi w północnych Chinach. To rozwiązanie zostało zaakceptowane przez rząd w Chongqingu. Układ ponadto odnosił się do kwestii walutowych. Na terenie koncesji miały funkcjonować na równych prawach obydwie waluty – zarówno chińska fapi jak i ta emitowana przez Japończyków dla państw marionetkowych . Mechanizm dotyczący blokady koncesji nie został rozwiązany na gruncie umowy, co stanowiło ustępstwo na rzecz Japończyków. Niemniej funkcjonująca blokada miała zostać zdjęta w dniu podpisania traktatu. Analogiczny układ Tokio chciało zawrzeć także z Paryżem – na terenie Tianjinu znajdowała się również francuska koncesja. Wypracowanie umowy między Londynem a Tokio stanowiło wynik długich negocjacji, ale, jak się zdawało, udało się w ten sposób rozwiązać punkt zapalny w relacjach brytyjsko-japońskich[291].

[289] W. Churchill, *The Second World War, Volume II*…, s. 237-238, 288; A. Beevor, *The Second*…, s. 150-158.
[290] Układ pomiędzy rządem Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie i rządem japońskim związany z lokalnymi problemami w Tientsinie z 19 czerwca 1940, Cyfrowe Repozytorium Trinity College w Hartford, https://digitalrepository.trincoll.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1106&context=moore [dostęp: 09.11.2022].
[291] Ibidem; TNA, HW 12/253, 081145, Arita do Sawady, 4 VI 1940; Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 19 VI 1940, Wielka Brytania i Japonia, https://hansard.millbanksystems.com/commons/1940/jun/19/great-britain-and-japan-tientsin [dostęp: 09.11.2022].

Władze Kuomintangu do końca pozostawały przeciwne warunkom traktatu. Z ich perspektywy Brytyjczycy i Japończycy nie mogli dysponować srebrem należącym do Chongqingu, ani rozstrzygać o chińskiej walucie. Układ uderzał także w działania partyzanckie oddziałów wiernych Czang Kaj-szekowi. Chińczycy obawiali się, że zawarcie porozumienia dotyczącego Tianjinu i zdjęcie blokady z koncesji mogło stanowić wstęp do ocieplenia kontaktów Londynu i Tokio. Faktycznie jednak podpisanie umowy było ostatnim momentem, w którym udało się osiągnąć jakiś krok ku poprawie stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Japonią. Przystąpienie Włoch do wojny, przejęcie władzy we Francji przez marszałka Philippe Petaina i jego prośba o separatystyczny pokój sprawiły, że Imperium Brytyjskie zostało zupełnie osamotnione w walce z dwoma przeciwnikami. Dotychczasowy przebieg wojny stawiał Londyn w dużo gorszej pozycji – światowa opinia publiczna pozostawała pod wrażeniem błyskawicznych triumfów Niemiec. Dotyczyło to także samej Japonii, gdzie odzyskiwał popularność, nadwątlony po pakcie Ribbentrop-Mołotow, kierunek proniemiecki. Z perspektywy Tokio osłabienie Imperium, czołowego beneficjenta globalnego status quo, wspierającego nieprzyjazny Japonii reżim w Chinach, stanowiło szansę do wykorzystania. Stąd wraz z upadkiem głównej sojuszniczki Londynu, Francji, również mocarstwa kolonialnego, można się było spodziewać raczej zwiększania przez Cesarstwo presji na Paryż i Londyn. Faktycznie już 19 czerwca, w dniu zawarcia układu dotyczącego Tianjinu, Brytyjczycy otrzymali pierwsze sygnały, świadczące o zaostrzeniu polityki Tokio. To z kolei miało wkrótce zmusić Londyn do ustępstw na rzecz Cesarstwa. Zamiast ocieplenia kontaktów brytyjsko-japońskich, którego tak bardzo obawiano się w Chongqingu, realizował się w ten sposób zupełnie inny scenariusz, również napawający niepokojem Chińczyków. Dla Wielkiej Brytanii i jej dalekowschodniej polityki nadchodziły więc trudne dni[292].

7. Podsumowanie

Zbliżenie niemiecko-sowieckie, wyrażone zawarciem układu Ribbentrop-Mołotow pod koniec sierpnia 1939 roku, stanowiło istotny przewrót w relacjach między państwami u progu II wojny światowej. Równocześnie, jak się zdawało, otwierały się nowe możliwości porozumienia między mocarstwami, których relacje dotychczas pozostawały napięte – Japonii oraz Wielkiej Brytanii. W Tokio upadł gabinet Hiranumy, obwiniany za nieskuteczną politykę wobec Niemiec. Dwa kolejne rządy – generała Abego oraz admirała Yonaia – za cel stawiały

[292] A. Beevor, *The Second…*, s. 157; TNA, HW 12/253, 081127, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 29 V 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, Halifax do Lothiana, 19 VI 1940.

sobie stabilizację relacji z Brytyjczykami, Amerykanami oraz Sowietami. Z tego względu, jak na warunki japońskie uchodziły za relatywnie proanglosaskie. Z kolei Londyn, po niespodziewanym zbliżeniu Berlina i Moskwy i wybuchu wojny z Rzeszą, potrzebował spokoju na dalekich rubieżach Imperium. Stabilizacja relacji z Japonią, uznawaną przez Brytyjczyków od 1933 roku za główne, obok Niemiec, zagrożenie dla ich pozycji na świecie, była niezwykle pożądana.

Chamberlain, według B. Lee, jako premier aktywnie angażował się w kształtowanie polityki zagranicznej Londynu przed wrześniem 1939 roku, ale dotyczyło to przede wszystkim Europy. W kwestiach dalekowschodnich zarówno on, jak i cały rząd, w znaczącym stopniu polegali na dyplomacji[293]. Z tego względu Foreign Office cieszyło się dużą dozą samodzielności w kreowaniu dalekowschodniej polityki Londynu, m. in. w czasie kryzysu wokół koncesji w Tianjinie z lata 1939 roku. Należy stwierdzić, że ta tendencja została utrzymana po napaści Niemiec na Polskę. W Foreign Office rozumiano przy tym konieczność skupienia sił i środków Imperium na konflikcie w Europie. Stąd podstawowym celem brytyjskiej dyplomacji w Azji Wschodniej było unikanie napięć w relacjach z Japonią. Dodatkowo, w obliczu zmiany sytuacji międzynarodowej po zbliżeniu niemiecko-sowieckim, rozważała ona możliwość osiągnięcia głębszego odprężenia i stabilizacji relacji brytyjsko-japońskich.

W związku z tak zarysowanymi celami w Foreign Office sformułowano dwie koncepcje postępowania wobec Cesarstwa. Pierwsza zakładała utrzymywanie twardego stanowiska i wywieranie we współpracy ze Stanami Zjednoczonymi presji na Tokio, przede wszystkim w wymiarze gospodarczym. Miało to doprowadzić do przejęcia władzy przez siły umiarkowane w Cesarstwie, choć, co warto odnotować, nie wskazywano nigdy konkretnie, jakie konkretnie środowiska rozumiano pod tym pojęciem. Zwolennicy takiego kursu to przede wszystkim przedstawiciele Departamentu Dalekowschodniego, np. Dening. Druga koncepcja zakładała bardziej koncyliacyjne podejście, obejmujące szukanie dróg porozumienia z Japonią poprzez rozstrzygnięcie kwestii spornych i zacieśnienie relacji gospodarczych. Popierali ją m. in. Craigie oraz Butler, a w obliczu konfliktu w Europie i współpracy niemiecko-sowieckiej współdziałanie i poprawa relacji z Cesarstwem wzbudzały także zainteresowanie w brytyjskich kręgach rządowych.

Na przeszkodzie jakiemukolwiek poważniejszemu ociepleniu stosunków stały jednak dwa kluczowe problemy. Pierwszym była polityka chińska rządu brytyjskiego, która polegała

[293] B. Lee, *Britain and the Sino-Japanese War…*, s. 219-220.

na wspieraniu Chongqingu w wojnie chińsko-japońskiej. Ten kurs, oparty na rezolucji Ligi Narodów i popierany przez brytyjskie społeczeństwo, nie mógł zostać gwałtownie odwrócony bez negatywnych reperkusji wewnętrznych, a także na relacjach z innymi państwami, sprzyjającymi opierającym się agresji Chińczykom. Także wśród elit politycznych Londynu trudno znaleźć osoby jednoznacznie popierające zwrot w kursie wobec konfliktu w Państwie Środka. Drugim problemem, zresztą ściśle związanym z pierwszym, uniemożliwiającym realne zbliżenie brytyjsko-japońskie, pozostawała ówczesna postawa USA. Amerykanie – zarówno społeczeństwo, jak i rząd – jednoznacznie stali po stronie Chongqingu i wrogo traktowali agresywną politykę Japonii. Z perspektywy Londynu Waszyngton był kluczowym partnerem w kontekście wojny z Niemcami. Z tego względu Brytyjczycy musieli dostosowywać swoją politykę do tej prowadzonej przez Amerykanów, co miało istotny wpływ na podejście wobec kwestii Azji Wschodniej aż do ataku Cesarstwa na Pearl Harbor i Malaje w grudniu 1941 roku. Taka postawa USA zdawała się sprzyjać koncepcji bezkompromisowego kursu Londynu wobec Tokio. Należy jednak pamiętać, że Amerykanie ówcześnie unikali nadmiernego zaangażowania w kwestie międzynarodowe, natomiast twardą politykę w Azji Wschodniej Wielka Brytania mogła realizować jedynie w ścisłym współdziałaniu z USA. Stąd nastawienie Waszyngtonu znacząco ograniczało możliwości manewru brytyjskiej dyplomacji.

Pomimo zarysowanych wyżej problemów, w relacjach brytyjsko-japońskich istniała płaszczyzna, na której, jak się zdawało, obydwie strony mogły podjąć współpracę – sfera gospodarczo-handlowa. Uzależnieni od zagranicznych rynków Japończycy potrzebowali możliwości nabywania surowców i towarów z rozległych obszarów Imperium. Z kolei dla Brytyjczyków konieczne było pozyskanie Cesarstwa do współpracy w blokadzie gospodarczej Rzeszy. Taki stan rzeczy tworzył możliwość wypracowania wzajemnie korzystnego układu. Jednak nawet w tej sytuacji pojawiły się istotne problemy. Tokio pragnęło zachować kontakty handlowe z Berlinem. Z kolei Londyn miał obawy przed zaopatrywaniem japońskiej gospodarki w produkty potrzebne Cesarstwu do rozwoju programów zbrojeniowych. Ponadto Wielka Brytania potrzebowała surowców z Imperium na potrzeby wojenne. Na forum brytyjskiego rządu przeciwko planom umowy handlowej z Japonią występowały Board of Trade czy Treasury. Pomimo tych problemów udało się ostatecznie rozpocząć rozmowy brytyjsko-japońskie w sprawie umowy handlowej oraz kooperacji Tokio w blokadzie gospodarczej Niemiec. Dyskutowano także nad umową o płatnościach. Ostatecznie jednak, w omawianym okresie, pozytywną konkluzją zakończyły się wyłącznie konwersacje w sprawie układu dotyczącego koncesji w Tianjinie.

Pozorną płaszczyznę dla współpracy brytyjsko-japońskiej tworzył wspólny antagonizm Tokio i Londynu wobec ZSRS. Podstawę bliskich przed paktem Ribbentrop-Mołotow kontaktów niemiecko-japońskich tworzył Pakt Antykominternowski. W momencie napaści Rzeszy na Polskę od kilku lat trwał graniczny konflikt między Cesarstwem a Związkiem Sowieckim. Natomiast z perspektywy Londynu Kreml, po układzie pozostawał sojusznikiem Berlina w toczącej się w Europie wojnie. Wrogie wobec Moskwy uczucia wśród Brytyjczyków znacząco wzrosły wraz z napaścią Armii Czerwonej na Finlandię – rozpatrywano nawet ewentualność bezpośredniego ataku na ZSRS. Wówczas na forum Foreign Office pojawiła się idea zawarcia antysowieckiego sojuszu z Cesarstwem, która jednak nie wyszła nigdy poza fazę teoretycznych rozważań. Przede wszystkim jakiekolwiek przymierze brytyjsko-japońskie musiało stanowić ostatni etap procesu stabilizacji i ocieplania stosunków bilateralnych. Tymczasem w omawianym okresie, nawet uregulowanie podstawowych kwestii spornych, wynikających z kryzysu wokół koncesji w Tianjinie, okazało się dużym wyzwaniem. W tym kontekście zawarcie sojuszu nie mogło wyjść poza fazę rozważań teoretycznych..

Japonia ponadto, choć historycznie wroga Związkowi Sowieckiemu, nie stanowiła wówczas dobrego partnera do współpracy przeciwko Kremlowi. Rządy Abego oraz Yonaia stawiały sobie bowiem za cel uregulowanie relacji nie tylko z Anglosasami, ale także z Moskwą. Głównym celem Tokio pozostawało rozstrzygnięcie wojny w Chinach, a porozumienie z ZSRS mogło doprowadzić do rezygnacji Sowietów z wysyłania pomocy materialnej dla Chongqingu. Udało się też osiągnąć wyraźny progres w stosunkach między Tokio a Moskwą, gdy pod koniec 1939 roku doszło do zawarcia kilku umów w kwestiach spornych. Brytyjska dyplomacja doskonale zdawała sobie z tego faktu sprawę, stąd Japończycy nie uchodzili za potencjalnie dobrych sojuszników przeciwko Związkowi Sowieckiemu. Choć z Cesarstwa płynęły pewne sygnały o gotowości do ograniczonego współdziałania na tej płaszczyźnie, to w Londynie nie traktowano ich poważnie. Nawet po tymczasowym wyhamowaniu procesu stabilizowania relacji między Tokio a Moskwą w lutym 1940 roku nikt w Londynie poważnie nie nosił się z możliwością zawarcia antysowieckiego porozumienia z Japonią. Natomiast wraz z rozpoczęciem kampanii w Danii i Norwegii alianci porzucili ideę wejścia w bezpośredni konflikt z ZSRS.

W omawianym w niniejszym rozdziale okresie Foreign Office miało dostęp do przechwyconych przez brytyjski wywiad radiowy raportów oraz instrukcji dyplomatycznych różnych państw, w tym m. in. Japonii, Chin czy Tajlandii. Przejmowano i odszyfrowywano jedynie część tajnej korespondencji. Udało się uzyskać informacje o różnych działaniach Japonii m. in. o rozbudowie struktur dyplomatycznych w Europie, o jej relacjach z Sowietami

czy o wywieraniu przez nią presji na Tajlandię. Najistotniejsze znaczenie miały doniesienia o kontaktach gospodarczych Tokio z Berlinem, co wpływało na kształtowanie polityki ekonomicznej Londynu, przede wszystkim w wymiarze blokady Rzeszy. Ważne były także raporty potwierdzające użycie przez Niemcy min magnetycznych wraz z danymi o ich rozmieszczeniu. Ostatecznie jednak przejęte informacje nie wpłynęły w fundamentalny sposób na kreowanie polityki dalekowschodniej Londynu. Połączony Podkomitet Wywiadu pochylił się natomiast nad problemem zagrożenia ze strony Japonii dopiero na początku czerwca, trafnie wskazując, że przed kolejną agresją powstrzymują przede wszystkim kwestie polityczne, a nie militarne.

Historia, pozycja międzynarodowa oraz ambicje Cesarstwa stawiały je w jednym rzędzie z państwami pragnącymi zmiany światowego status quo, takimi jak Niemcy i Włochy, a nie z głównymi beneficjentami globalnego porządku, do których należało Imperium Brytyjskie. Interesy Tokio i Londynu, tak jak je wówczas w obydwu stolicach postrzegano, zdawały się, do pewnego stopnia wzajemnie wykluczać, co utrudniało dążenia do poprawy relacji i osiągnięcie, choćby tymczasowego, porozumienia. Zmiana sytuacji międzynarodowej, spowodowana wybuchem konfliktu w Europie, sprawiała, że w Japonii zaczęto dostrzegać niepowtarzalną szansę na realizację własnej ekspansji. To wrażenie pogłębiła jeszcze katastrofa, którą dla aliantów okazała się kampania na zachodzie z maja i czerwca 1940 roku i wynikający z niej upadek Francji. W takich okolicznościach podpisana 19 czerwca brytyjsko-japońska umowa, likwidująca problemy wokół koncesji w Tianjinie, jedynie pozornie otwierała drogę do dalszego dialogu na temat stabilizacji wzajemnych stosunków. Kręgi wojskowe w Cesarstwie, główne środowisko proniemieckie, posiadające ogromne wpływy polityczne i tradycję stawiania własnego rządu przed faktami dokonanymi, zamierzały wykorzystać kłopoty Londynu i Paryża do realizacji własnych celów. Stąd już 19 czerwca, w dniu podpisania układu w dotyczącego koncesji w Tianjinie, z japońskiego najwyższego dowództwa wyszła inicjatywa zapowiadająca zaostrzenie kursu wobec Wielkiej Brytanii.

Rozdział III. „Należy porzucić metodę rozwiązywania problemów w drodze przyjacielskich negocjacji" – zaostrzenie relacji brytyjsko-japońskich po upadku Francji.

Katastrofalny, z perspektywy aliantów, przebieg niemieckiej ofensywy na zachodzie w maju i czerwcu spowodował ogromne osłabienie międzynarodowej pozycji Londynu. Imperium, po utracie swojej głównej sojuszniczki, Francji, pozostało osamotnione w starciu z dwoma wrogami w Europie. Błyskawiczne zwycięstwa Wehrmachtu sprawiały, że w oczach opinii międzynarodowej nieprzygotowana do wojny Wielka Brytania stanęła na krawędzi porażki. Rząd brytyjski pod wodzą Churchilla zdecydowany był prowadzić dalszą walkę. Niemniej w tej sytuacji tym bardziej konieczne stawało się zapewnienie spokoju na odległych granicach Imperium, aby Londyn mógł skupić się na starciu w Europie. Nade wszystko zaś należało uniknąć wejścia do konfliktu innego mocarstwa po stronie Niemiec i Włoch.

Przebiegowi konfliktu w Europie bacznie przyglądała się Japonia. Podjęte między wrześniem 1939 a czerwcem 1940 roku ograniczone próby stabilizacji relacji brytyjsko-japońskich nie przyniosły znaczących rezultatów. Wprawdzie w maju otwarto negocjacje w kwestiach gospodarczych a 19 czerwca podpisano układ dotyczący koncesji w Tianjinie. Stanowiło to jednak ostatni akord prób poprawy stosunków między Londynem a Tokio. Cesarstwo w kłopotach wielkich potęg kolonialnych dostrzegało okazję do realizacji własnych interesów i dalszej ekspansji oraz do odcięcia Chongqingu od zagranicznego wsparcia. Szczególnie proniemieckie środowiska ekstremistyczne dążyły do nałożenia nacisków na Paryż i Londyn w celu uzyskania korzystnych dla siebie ustępstw. Biorąc pod uwagę polityczne znaczenie tych grup na arenie wewnętrznej w Cesarstwie, można było się spodziewać zaostrzenia polityki Tokio wobec Imperium.

Trudna sytuacja, w jakiej znaleźli się Brytyjczycy czyniła ich podatnymi na presję ze strony Japończyków. W związku z tym warto zbadać, w jaki sposób ewoluowało japońskie nastawienie wobec Wielkiej Brytanii po wycofaniu się Francji z wojny. Należy szczegółowo przeanalizować stanowisko brytyjskiej dyplomacji wobec tych zmian, kształtowanie się opinii rządu, wywiadu i dowództwa wobec Japonii oraz kurs ostatecznie przyjęty przez gabinet Churchilla. Trzeba przyjrzeć się temu, czy po zmianie na stanowisku szefa brytyjskiego rządu Foreign Office utrzymało swobodę w kreowaniu polityki dalekowschodniej. Warto zwrócić uwagę na rolę wywiadu radiowego w tworzeniu rekomendacji przez Foreign Office. Należy także zastanowić się, jakie znaczenie miały w tym kontekście relacje Londynu z innymi

państwami, przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi oraz z Chinami. Trzeba również rozważyć jaka była rola Dominiów w procesie kształtowania brytyjskiej polityki dalekowschodniej. Warto także pamiętać, iż kluczową kwestią dla Brytyjczyków pozostawało uniknięcie udziału Cesarstwa w wojnie po stronie państw Osi. W związku z tym należy zbadać podejście brytyjskiej dyplomacji do problemu zacieśnienia stosunków niemiecko-japońskich, ostatecznie skonkludowanego zawarciem Paktu Trzech 27 września 1940 roku.

1. Zmiana klimatu w relacjach dwustronnych – czerwiec-lipiec 1940.

Podpisanie porozumienia dotyczącego koncesji w Tianjinie 19 czerwca 1940 roku stanowiło punkt kulminacyjny procesu poprawy relacji brytyjsko-japońskich. Równocześnie, w związku z wydarzeniami wojennymi w Europie, znacząco spadła pozycja Imperium Brytyjskiego. 10 czerwca do wojny po stronie Niemiec przystąpiły Włochy. Z kolei Francuzi, po katastrofalnych porażkach na froncie wnieśli o zawarcie separatystycznego rozejmu. Berlin zaprezentował bardzo twarde warunki, na które jednak władze francuskie musiały przystać i akt kapitulacyjny został podpisany 21 czerwca. W związku z tym Imperium Brytyjskie w momencie zawierania układu w sprawie Tianjinu było osamotnione w wojnie z dwoma przeciwnikami. To osłabienie dostrzegali Japończycy i istniało duże prawdopodobieństwo, że będą się starali szybko je wykorzystać. Sami Brytyjczycy zresztą dostrzegali to niebezpieczeństwo. Władze Straits Settlements właśnie 18 czerwca alarmowały metropolię o groźbie natychmiastowego zajęcia wschodnich portów półwyspu Malajskiego, w wypadku japońskiego ataku z zaskoczenia. Jedynie przemieszczanie dużych grup wojsk można było wykryć wcześniej. Połączony Podkomitet Wywiadu nie dysponował jednak możliwościami wcześniejszego ostrzeżenia władz kolonialnych przed nagłą napaścią niewielkimi siłami. Rekomendował przy tym podjęcie przygotowań do obrony, ale z zachowaniem dyskrecji, aby nie prowokować Japończyków. Przygotowania faktycznie rozpoczęto ogłaszając pobór do wojska, zarówno wśród społeczności lokalnej jak i pochodzącej z Europy, co spotkało się z poparciem władz chińskich. W Londynie liczono się więc z możliwością wybuchu wojny, ale chciano za wszelką cenę jej uniknąć. W tym celu próbowano zabezpieczyć swoją pozycję na Dalekim Wschodzie, w oparciu o Stany Zjednoczone. Lothian miał starać się o to, aby amerykańskie władze publicznie ogłosiły, że próby zmiany istniejącego porządku w Azji Wschodniej i na Pacyfiku nie będą przez USA tolerowane. Niemniej pozostawało to na razie w

fazie projektu i spodziewano się znacznego usztywnienia stanowiska Tokio w relacjach z Londynem. W istocie nadeszło ono bardzo szybko[294].

Tego samego dnia, gdy podpisywana była umowa w sprawie Tianjinu dnia szef wywiadu wojskowego generał Tsuchihashi wezwał do siebie attaché wojskowego brytyjskiej ambasady, brygadiera Briana Mullalya. Stwierdził on wprost, że po upadku Francji Londyn nie mógł prowadzić aktywnej polityki na Dalekim Wschodzie. W związku z tym Japonia miała możliwość zajęcia Indochin, Holenderskich Indii Wschodnich, a nawet Hongkongu. Stanowiło to bezpośrednią groźbę, wyrażoną wobec posiadłości brytyjskich. Ponadto cesarskie wojska miały już się koncentrować na granicy z Indochinami. Według zaprezentowanego przez generała stanowiska, znacząca większość japońskich wojskowych była negatywnie nastawiona do Wielkiej Brytanii, którą obwiniano o sytuację w Chinach. W ten sposób Japonii pozostawały jedynie bliskie relacje z Niemcami. Generał deprecjonował jednocześnie znaczenie Stanów Zjednoczonych, które, według niego, nie mogły powstrzymać Tokio przed podjęciem dalszej ekspansji. Jego ton szczególnie kontrastował z jego postawą ze spotkania z Craigiem z 7 maja, kiedy zdawał się skłaniać ku chęci skorzystania z pośrednictwa Brytyjczyków w konflikcie z Chinami. 19 czerwca Tsuchihashi przedstawił Mullalyowi ultimatum, którego wypełnienie miało być jedyną możliwością uniknięcia wojny brytyjsko-japońskiej. Japończycy żądali natychmiastowego zamknięcia Drogi Birmańskiej, granicy Hongkongu oraz wycofania brytyjskiego garnizonu z Szanghaju. Należy przy tym zaznaczyć, że była to inicjatywa frakcji militarnej, podjęta bez konsultacji z władzami centralnymi. Generał przestrzegał przed ufaniem rządowi w Tokio, który był według niego słaby, a armia cieszyła się powszechnym poparciem społeczeństwa. Spotkanie doskonale ukazywało zmianę pozycji Brytyjczyków w Azji Wschodniej po niemieckich zwycięstwach w Europie. Ponadto uwidaczniał się japoński sposób prowadzenia polityki, czyli próby wojskowych stawiania polityków przed faktami dokonanymi[295].

Z perspektywy brytyjskiej była to zdumiewająca sytuacja, gdyż doszło do niej dokładnie w dniu podpisania układu dotyczącego koncesji w Tianjinie. Według Deninga, żądania nie były w gruncie rzeczy wygórowane. Droga Birmańska nie stanowiła jedynej trasy zaopatrzeniowej dla Chongqingu. Granica Hongkongu natomiast oficjalnie pozostawała zamknięta przez

[294] A. Beevor, *The Second…*, s. 157-158; TNA, CAB 81/97, J.I.C. (40) 132, „Straits Settlements, ostrzeżenie przed japońską inwazją", nota sekretarza Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 19 VI 1940; TNA, HW 12/253, 081510, chiński konsulat w Singapurze do chińskiego MSZ, 19 VI 1940; TNA, CAB 81/97, J.I.C. (40) 135, „Straits Settlements. Ostrzeżenie przed japońską inwazją", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 21 VI 1940.

[295] TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, rozmowa Tsuchihashi z Mullalyem, 19 VI 1940.

japońskie oddziały okupacyjne od 1938 roku. Faktycznie jednak miasto stanowiło znaczący ośrodek przemytu rozmaitych towarów, z którego nieformalnie korzystały obydwie strony wojny chińsko-japońskiej. Rząd Czang Kaj-szeka do pewnego stopnia zgadzał się na nielegalny transport dóbr. O ile były one istotne dla wysiłku wojennego, to władze japońskie właśnie taki handel chciały ukrócić. Z kolei spełnienie żądania wycofania się z Szanghaju byłoby ciosem prestiżowym, lecz niczym więcej. Niemniej zastanawiano się, czy to faktyczny zwiastun zmiany polityki, czy też wyłącznie samowolna gra armii. Prawdopodobieństwo tej drugiej możliwości zwiększał lekceważący stosunek, z jakim Tsuchihashi odniósł się do rządu. Z drugiej strony, jak wskazał Clarke, widać było pewne oznaki kooperacji w tej materii władz centralnych z wojskiem. Minister wojny generał Hata oraz szef Cesarskiego Sztabu Generalnego książę Kotohito Kanin wysłali wiadomość do Mussoliniego, życząc mu szybkiego zwycięstwa. Ponadto Brytyjczycy dysponowali informacjami, według których Japończycy chcieli zająć Indochiny i przekazać je pod kontrolę rządu Wang Jingweia. Z powodu dwuznacznej postawy rządu w Tokio zdecydowano się przybrać postawę wyczekującą i informować o całej sytuacji Waszyngton. Brytyjczycy bowiem, przewidując, że po nadchodzącym upadku Francji Japonia może stać się śmielsza w swoich żądaniach, pracowali nad skłonieniem Amerykanów do ogłoszenia deklaracji, według której „jakakolwiek próba zmiany status quo na Dalekim Wschodzie lub na Pacyfiku nie będzie tolerowana”[296]. Ultimatum Tsuchihashiego mogło dodatkowo pozytywnie wpłynąć na stosunek Waszyngtonu do brytyjskich propozycji. Mimo tego szanse na ich przyjęcie były, jak się zdawało, niewielkie. Według nieoficjalnych informacji, istniały oznaki wskazujące na mające wkrótce nastąpić wycofanie amerykańskiej floty z Hawajów i skierowanie jej na Atlantyk. Miało to być związane ze słabością sił morskich Stanów Zjednoczonych na tym obszarze. Dane te Brytyjczycy uzyskali od dowódcy 15 okręgu marynarki wojennej USA, zajmującej się ochroną Kanału Panamskiego. Zapowiadało to faktyczne ograniczenie aktywności Waszyngtonu na Dalekim Wschodzie[297].

Perspektywy Imperium Brytyjskiego na najbliższą przyszłość rysowały się niezwykle ponuro. Błyskawiczny upadek Francji stanowił olbrzymi cios i oznaczał osamotnienie Londynu w śmiertelnym starciu w Europie. Stany Zjednoczone zachowywały się niejednoznacznie, ale

[296] TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, FO do Lothiana, 19 VI 1940.
[297] P. Thai, *China's War on Smuggling: Law, Economic Life, and the Making of the Modern State, 1842–1965*, New York 2018, s. 174-192; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, Dodd do FO, 18 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, notatka Deninga, 19 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, FO do Lothiana, 19 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, notatka Clarke'a, 19 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, notatka Clarke'a, 20 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, FO do Lothiana, 21 VI 1940.

raczej trudno było oczekiwać realnej pomocy z tego kierunku. Tymczasem dla Japonii rozwój wypadków w Europie oznaczał świetną okazję dla wymuszenia pewnych ustępstw i poprawy własnej sytuacji. Brytyjczycy wciąż nie mieli pewności, czy żądania zaprezentowane przez generała Tsuchihashiego zostaną powtórzone przez japoński rząd. Craigie zapytał o to Aritę jeszcze 19 czerwca. Według ministra, japońska armia działała nieoficjalnie, bez autoryzacji rządu. Jednocześnie przyznał, iż kwestie będące przedmiotem ultimatum generała zamierzał poruszyć w bezpośrednich rozmowach z ambasadorem. Miało to jednak przyjąć dalece bardziej dyplomatyczną formę. Niemniej, jak można było wywnioskować, do jakichś konsultacji między wojskiem a politykami musiało dojść. Faktycznie treść żądań uzgodniono wcześniej i Arita o nich wiedział. W podobnie brutalny sposób Tokio wystąpiło zresztą wobec Francuzów. W przypadku Brytyjczyków Arita chciał jednak przedstawić japońskie postulaty w formie próśb, które miały się przyczynić do poprawy wzajemnych relacji. Przedstawiciele wojska kompletnie się jednak z tym nie liczyli i wystąpili z ultimatum, zarówno wobec Francji, jak i Wielkiej Brytanii. Stąd można przyznać częściowo rację Craigiemu, według którego wojskowi próbowali postawić rząd przed faktem dokonanym[298].

Kwestia ultimatum Tsuchihashi oraz aktualnej postawy Amerykanów pojawiła się na posiedzeniu rządu w Londynie 20 czerwca. Pozycja japońskich władz była niejednoznaczna. Z jednej strony odcinały się od stanowiska wojska. Z drugiej, potwierdzało się, że chciały poruszyć problemy Drogi Birmańskiej, Hongkongu oraz garnizonu z Szanghaju w rozmowach z Londynem. W ocenie Halifaxa należało spodziewać się presji Tokio w najbliższym czasie. Nie dostrzegał jednak natychmiastowego zagrożenia. W trakcie obrad zwrócono uwagę na inspirację z Berlina jako przyczyny agresywnych ruchów japońskiej armii. Powodem tego mogła być obawa Niemiec przed przerzuceniem przez Waszyngton sił morskich z Pacyfiku na Atlantyk. Warto zaznaczyć, że Brytyjczycy również niechętni byli wycofywaniu się Stanów Zjednoczonych z rejonu Azji Wschodniej, w obliczu śmielszych poczynań Japonii. Zdecydowano więc zakomunikować to stanowisko Amerykanom w nadziei powstrzymania ich odwrotu[299].

Departament Dalekowschodni Foreign Office rozważał, za pomocą jakich argumentów można byłoby oddziaływać na japońskie naciski. Po pierwsze, zamierzało osłabić znaczenie czynnika niemieckiego, wskazując, że Rzesza celowo stara się doprowadzić do konfliktu japońsko-amerykańskiego. Prawdziwym celem Berlina miało być, w brytyjskiej narracji,

[298] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 112; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, Craigie do FO, 19 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, Craigie do FO 19 VI 1940 (nr 1038).
[299] TNA, CAB 65/7, W.M. 173 (40), posiedzenie rządu, 20 VI 1940.

osłabienie Tokio. Po drugie, starało się zagrać kartą sowieckiego zagrożenia, tą samą, której tak często używali Japończycy. Wskazywano, że odcięcie Chongqingu od pomocy aliantów popchnie Czang Kaj-szeka ku bliższym relacjom z Moskwą. Rozważano wreszcie także perswazje natury ekonomicznej. Clarke proponował, aby zakomunikować Tokio, że wojna z Brytyjczykami w połączeniu z możliwym embargiem USA, mogły doprowadzić do całkowitej izolacji japońskiej gospodarki[300].

Craigiemu polecono odwołać się jedynie do argumentów międzynarodowych tj. tych dotyczących polityki Niemiec i Związku Sowieckiego, bez poruszania kwestii gospodarczych. Z kolei Halifax posłużył się pełną linią zasugerowaną przez Departament Dalekowschodni w trakcie rozmowy z Shigemitsu 21 czerwca, łącznie z zawoalowanymi groźbami natury handlowej. Sam ambasador zdawał się być zaskoczony całą sprawą i umniejszał wagę wystąpienia generała Tsuchihashi. Według niego, tego rodzaju ultimatum miałoby znaczenie, jeżeli wyszłoby z Ministerstwa Wojny. Stanowisko Sztabu Generalnego nie mogło być odczytywane jako oficjalne stanowisko władz w Tokio. Brytyjczycy jednak byli świadomi samowoli japońskiej armii i stawiania przez nią rządu w obliczu faktów dokonanych. Zapewnienia Shigemitsu nie mogły ich więc całkowicie uspokoić[301].

Jak już wspomniano, Japończycy wystąpili z formalnymi żądaniami wobec Francuzów w tym samym czasie, gdy Brytyjczycy otrzymali ultimatum od generała Tsuchihashiego. Presja Tokio szybko doprowadziła do zamknięcia trasy zaopatrzeniowej dla Chongqingu wiodącej przez granicę z Indochinami. Nota bene warto zaznaczyć, że przez ten szlak oraz przez Drogę Birmańską, Hongkong i niezajęte jeszcze chińskie porty przechodziło łącznie 98% zaopatrzenia dla Chin. Pozostałe 2% przyjeżdżało ze Związku Sowieckiego poprzez Xinjiang. Moskwa jednak ówcześnie nie zamierzała zwiększać transportów ani nie chciała pozwolić Amerykanom na dostarczanie wsparcia poprzez własne terytorium. Sowieci więc tymczasowo wycofywali się z pomocy dla Chongqingu. W tym kontekście zamknięcie Drogi Birmańskiej stanowiłoby całkowite odcięcie Czang Kaj-szeka od dostaw. Chińczycy obawiali się ponadto, czy oddanie francuskiej kolonii lub jakiejś jej części Cesarstwu nie zostało zawarte w warunkach rozejmowych przekazanych przez Rzeszę Francuzom. Ostatecznie tak się nie stało, niemniej nadal istniało ryzyko podjęcia przez Japonię jakiejś niezależnej akcji. Uprawdopodobniały to przechwycone przez Brytyjczyków chińskie informacje o japońskiej mobilizacji 10 dywizji,

[300] TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, notatka Clarke'a, 20 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, FO do Craigiego, 21 VI 1940.
[301] TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, rozmowa Halifaxa z Shigemitsu, 21 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, Craigie do FO, 22 VI 1940.

mających wkroczyć do Indochin. Można się było więc spodziewać dalszych ekspansywnych ruchów ze strony Tokio[302].

Stan relacji francusko-japońskich stanowił wyraźną zapowiedź usztywnienia stanowiska rządu Japonii także wobec Londynu. Narracja przygotowana w Departamencie Dalekowschodnim dotyczące prawdziwych intencji Niemiec, czy zagrożenia z Moskwy nie padła na podatny grunt. Według Craigiego, wśród Japończyków przeważało stanowisko, zgodnie z którym nikt nie będzie w stanie im odebrać raz zajętych terenów. Nawet więc gdyby uwierzyli w złe intencje Berlina wobec nich, to nie przyniosłoby to rezygnacji z przyjętej, ekspansywnej linii politycznej. Z kolei argument o wpychaniu Chińczyków w ręce Sowietów nie spotkał się w Japonii ze zrozumieniem. Według opinii panującej w armii i marynarce, to wsparcie otrzymywane droga morską było kluczowe dla oporu Chongqingu. W Londynie przyjęto na razie postawę wyczekującą. Liczono się jednak z koniecznością akceptacji żądań przedstawionych przez generała Tsuchihashiego w wypadku dalszej presji Japończyków. Rozważano także możliwość zajęcia przez nich Indochin, jednak w mniejszym stopniu. Wynikało to z telegramów wysłanych przez Foreign Office do najważniejszych placówek dyplomatycznych. Brytyjczycy jednocześnie mieli nadzieję, że zaangażowanie w Chinach oraz groźba ze strony ZSRS i USA będą poskramiały zapędy Tokio. Faktycznie jednak, jak donosił Craigie, obawa przed bezpośrednią interwencją Waszyngtonu coraz bardziej traciła tam na znaczeniu[303].

Groźba dyplomatycznego i militarnego wycofania się Stanów Zjednoczonych z Dalekiego Wschodu budziła spore obawy w Imperium Brytyjskim. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Australijczyków 20 czerwca, Amerykanie obawiali się tego jak, po nadchodzącej kapitulacji Francuzów, będzie kształtował się stosunek sił na Atlantyku pomiędzy aliantami a Niemcami i Włochami. Miało to znaczenie w kontekście zapewnienia bezpieczeństwa Kanałowi Panamskiemu i stąd pojawiły się pomysły przerzucenia floty z Pacyfiku. Taki rozwój wypadków z punktu widzenia Canberry był niepożądany, stąd starali się sami oddziaływać na USA, jak i wpływali na Londyn, aby podjął jakieś kroki w tym zakresie. Brytyjczycy wcześniej już wystąpili ze wspominaną inicjatywą w sprawie deklaracji utrzymania status quo na Dalekim Wschodzie. Próbowali także nakłonić Waszyngton, aby

[302] F. McDonough, *Czas Hitlera: klęska 1940-1945*, Poznań 2020, s. 70-74; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 405; TNA, HW 12/253, 081547, chińskie MSZ do chińskiej ambasady w Berlinie, 21 VI 1940; TNA, HW 12/253, 081569, chiński konsulat w Singapurze do chińskiego MSZ, 21 VI 1940.
[303] TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, FO do placówek dyplomatycznych w Ankarze, Buenos Aires, Kairze, Lizbonie, Madrycie, Moskwie, Szanghaju, Chongqingu, Waszyngtonu, 21 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3432/23/23, Craigie do FO, 22 VI 1940.

starał się wpłynąć na Moskwę do przyjęcia bardziej antyjapońskiej postawy, co mogłoby ograniczyć agresywne zapędy Tokio. Amerykanie byli jednak niechętni wobec tych postulatów. Bezpośrednie rozmowy dyplomatyczne stanowiły, według nich, lepszy sposób oddziaływania na Japonię niż wygłaszanie publicznych deklaracji. Nie miały sensu także próby wpływu na Sowietów, skupionych wówczas na sytuacji w Europie i pragnących pokoju na dalekowschodniej granicy. Lothian starał się również rozeznać, jakie było stanowisko USA w sprawie wycofania floty z Pacyfiku. Według podsekretarza stanu Sumnera Wellesa, ta kwestia była na razie przedmiotem rozważań rządu. Brytyjczycy chcieli, aby Amerykanie skonsultowali się najpierw z nimi, przed podjęciem decyzji. Roosevelt przystał na brytyjską propozycję, wskazując ponadto, że na razie nie było mowy o wycofaniu się z Pacyfiku[304].

W Londynie podchodzono jednak z ostrożnością do tych deklaracji. Poruszenie wzbudziły pojawiające się kilka dni później w prasie doniesienia o wypłynięciu amerykańskiej floty z Honolulu na Pacyfik. Sumner Welles uspokajał jednak Lothiana twierdząc, że okręty udały się na manewry i potwierdzając zapewnienia w sprawie konsultacji dotyczących transferu floty. W sposób bardziej opanowany zareagowali Chińczycy. Według przechwyconej przez Brytyjczyków chińskiej korespondencji dyplomatycznej, ambasador Chongqingu w Waszyngtonie, Hu Shi uznawał, że nawet przeniesienie okrętów w region Kanału Panamskiego nie oznaczało jeszcze amerykańskiej kapitulacji na Dalekim Wschodzie. Ponadto, jak zwracał uwagę, póki co były to wyłącznie prasowe spekulacje. Ruchy amerykańskiej floty były także przedmiotem rozmowy Halifaxa z Kennedym w Londynie. Brytyjczyk przekazał informacje na temat japońskich żądań, a także osobisty apel jego i Churchilla, aby amerykańskie siły morskie pozostały na Pacyfiku. W optyce Waszyngtonu istotne było wówczas, co się stanie z francuską marynarką, gdyż to właśnie na jej przejęciu najbardziej miało Niemcom zależeć. Zmieniłby się wówczas układ sił między Wielką Brytanią a jej wrogami na Atlantyku. Te dwie kwestie, jak wynika z różnych informacji pochodzących ze Stanów Zjednoczonych, wydawały się w oczach Waszyngtonu ściśle powiązane, stąd Londyn musiał opracować jakiś plan utrzymania przewagi nad państwami Osi. W trakcie rozmowy poruszona została także kwestia ruchów Sowietów w państwach bałtyckich. Jak wspomniano, w połowie czerwca Moskwa zażądała od tych krajów zezwolenia na stacjonowanie na ich obszarze większej liczby sowieckich wojsk i utworzenia przyjaznych wobec ZSRS rządów, co oznaczało przystąpienie do zniszczenia ich niezależności. Ten ruch zdawał się być ściśle związany z sukcesami Niemiec na zachodzie. Kennedy wyraził

[304] TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, poselstwo australijskie w Waszyngtonie do australijskiego MSZ, 20 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Lothian do FO, 20 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Lothian do FO, 21 VI 1940.

przypuszczenie, że może zapowiadać zmianę polityki ZSRS. Halifax był jednak ostrożny w swoich ocenach, gdyż, według niego, nic na taką zmianę nie wskazywało. Faktycznie jednak nawet w oczach samych Niemców zachowanie Sowietów świadczyło o wzmocnienia własnej pozycji i wykorzystania kłopotów Wielkiej Brytanii i Francji. Ekspansja wpływów sowieckich nie zakończyła się zresztą w czerwcu na zajęciu państw bałtyckich. Pod koniec miesiąca Kreml wymusił na Rumunii przekazanie Besarabii oraz północnej Bukowiny. Brytyjsko-francuskie gwarancje nienaruszalności granic nie mogły, w ówczesnej sytuacji, uchronić Bukaresztu, który zaczęła zacieśniać swoje relacje z Berlinem. Dla Rzeszy był to istotny obszar, ze względu na rumuńskie pola naftowe i rafinerie. Równocześnie Niemców niepokoiła sowiecka penetracja Bałkanów – ten aspekt miał w niedalekiej przyszłości poróżnić obydwa kraje[305].

Pozycja władz centralnych w Tokio była coraz słabsza. Yonai reprezentował tendencje lepszego ułożenia relacji Japonii m. in. z Brytyjczykami i Amerykanami. Po zwycięstwach Niemiec ta linia polityczna zupełnie utraciła na popularności. Do wspominanych w poprzednim rozdziale ataków na gabinet admirała oraz zapowiedzi utworzenia nowej partii politycznej, co w oczywisty sposób stanowiło znaczące uderzenie w pozycję premiera, doszła teraz samowolna, w pewnym stopniu, inicjatywa polityczna wojskowych. Armia była niezadowolona z działań rządu, a szczególnie z braku osiągnięć dotyczących Chin. Stąd przewidywanej już od dłuższego czasu zmiany na stanowisku premiera można było się spodziewać w najbliższym czasie. W Londynie przewidywano, że nie dojdzie do niej niedługo po zakończeniu, mającej odbyć się między 26 czerwca a 7 lipca, wizyty cesarza Mandżukuo w Japonii. W jej trakcie chciano uniknąć zamieszania, jednak powołanie nowego rządu po jej zakończeniu zdawało się być przesądzone[306].

Yonai jednak nie chciał łatwo ustępować i starał się podreperować swoją pozycję wpisując się w oczekiwania wojska i wywierając presję na Londyn. Jak wspomniano wyżej, 11 czerwca Tani sugerował Craigiemu, że Brytyjczycy powinni wycofać swoje garnizony i kanonierki z Chin. Podobne uwagi pojawiały się już wcześniej, tym razem zyskały jednak nowe i nieco groteskowe uzasadnienie. Według Japończyków, istniało ryzyko starcia pomiędzy siłami brytyjskimi i włoskimi w Chinach, którego chciano uniknąć, aby wojna europejska nie przeniosła się do Azji. Włochy posiadały jednak jedynie mały garnizon w Szanghaju, trudno więc uznać to za przekonujący powód do całkowitego wycofania się Brytyjczyków z Chin.

[305] A. Kastory, *Rozbiór Rumunii w 1940 roku*, Warszawa 2002, s. 194-217; A. Beevor, *The Second…*, s. 53, 133, 158, 178, 235; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 254-255; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Halifax do Lothiana, 21 VI 1940; TNA, HW 12/253, 081676, chiński ambasador w Waszyngtonie do Guo Taiqi, 26 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Lothian do FO, 27 VI 1940.
[306] TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do Halifaxa, 20 VI 1940.

Wyraźnie jednak widoczne były pierwsze oznaki przyjęcia twardszej linii przez japoński rząd. Craigie chciał przeciwdziałać tej tendencji przygotowując kompleksowy, ale także trudny do przyjęcia, plan przeciągnięcia Tokio na stronę Aliantów. Ambasador wychodził z założenia, że głównym celem rządu brytyjskiego było niedopuszczenie do przystąpienia Japonii do wojny po stronie Osi, względnie powstrzymanie jej przed dalszą ekspansją na Dalekim Wschodzie. Jednak dotychczasowa polityka, mająca na celu osłabienie wpływów tzw. ekstremistów w Tokio, nie mogła być skuteczna. Miała ona bowiem, jak to określił Craigie, wymiar wyłącznie „negatywny"[307]. W warunkach niekorzystnego, z perspektywy Londynu, stosunku sił w Azji należało prowadzić bardziej zachęcającą do współpracy politykę. Ambasador zakładał, że konflikt brytyjsko-japoński bez wsparcia USA skończyłby się katastrofą dla Londynu. Z kolei gdyby Stany Zjednoczone uczestniczyły w nim i wzięły na siebie główny ciężar walk, to oznaczałoby to brak wsparcia dla Brytyjczyków w Europie. W tym wypadku chodziło o możliwość pozyskiwania sprzętu wojennego, a w szczególności samolotów, na amerykańskim rynku. Stąd koniecznym warunkiem sukcesu ugodowej polityki wobec Tokio było pozyskanie pełnej współpracy Waszyngtonu. Projekt ambasadora zakładał: pośredniczenie w osiągnięciu pokoju w wojnie chińsko-japońskiej na bazie powrotu do integralności terytorialnej i niezależności Chin, uznanie terytorialnego status quo w Azji Wschodniej i na Pacyfiku, wsparcie ekonomiczno-finansowe dla Japonii i współpracę Tokio przy blokadzie gospodarczej Rzeszy. Problem zachodnich enklaw na terenie Państwa Środka pozostawiono by do rozstrzygnięcia po wojnie. Cały plan opierał się jednak na pozyskaniu do jego realizacji Amerykanów. Według Craigiego, bez tego czynnika Brytyjczycy mogli jedynie próbować zabezpieczyć swoją dalekowschodnią pozycję kupując sobie czas ustępstwami na rzecz Japończyków[308].

Trudno sobie jednak wyobrażać, aby którakolwiek ze stron była gotowa na przyjęcie tego projektu. Poziom zaangażowania Waszyngtonu w aktywną politykę dalekowschodnią był dotychczas dosyć zmienny. Niemniej reprezentował dość jednolitą linię, jednoznacznego poparcia dla Chin i bezkompromisowej postawy wobec Japonii. Ponadto niedawne rozważania poświęcone problemowi wycofania floty z Hawajów, świadczyły raczej o chęci ograniczenia zaangażowania w Azji Wschodniej. Także Brytyjczycy na wszelkie ustępstwa wobec Tokio patrzyli raczej niechętnie, chociaż w obliczu odpowiednio wysokie presji mogło się to zmienić. Niemniej ciężko sobie wyobrazić akceptację przez Cesarstwo postulatu niezależności i integralności Chin. Wszak kwestionowało to, zarówno podbój Mandżurii, jak i cały projekt

[307] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Craigie do FO, 22 VI 1940.
[308] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 112-114; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Craigie do FO, 22 VI 1940.

budowy „Nowego porządku w Azji Wschodniej". Ponadto aktualne osłabienie aliantów stanowiło czynnik zachęcający do prób zmiany status quo. Projekt Craigiego nie mógł się więc spotkać z pozytywnym przyjęciem. Ówczesne warunki nie sprzyjały próbom budowy czegoś konstruktywnego w relacjach brytyjsko-japońskich. Dobrze obrazuje to fakt, że wystąpienie generała Tsuchihashi 19 czerwca z ultimatum wobec Londynu zostało wcześniej zaakceptowane przez Aritę. Jak się zdawało, skończył się czas iluzorycznych perspektyw poprawy relacji brytyjsko-japońskich. Craigie szybko się o tym przekonał, gdy 25 czerwca musiał powiadomić Halifaxa o usztywnieniu stanowiska japońskiego rządu. Wiceminister spraw zagranicznych Tani wyraził w rozmowie z Craigiem oczekiwania japońskiego rządu wobec Londynu, które dotyczyły tych samych kwestii będących przedmiotem ultimatum Tsuchihashiego. Tym sposobem Tokio de facto oficjalnie zażądało zamknięcia Drogi Birmańskiej oraz granicy Hongkongu a także wycofania brytyjskich garnizonów z Szanghaju, jak i z całych Chin. W aktualnej sytuacji politycznej japońskie władze nie miały innego wyjścia. Nieustannie atakowane na forum wewnętrznym z powodu niedostatecznych sukcesów musiały poddać się presji. Ponadto nawet rząd Yonaia, jak na warunki japońskie probrytyjski i proamerykański, nie był przeciwny ekspansji, preferował jednak dokonywanie jej pozostając w dobrych stosunkach z Londynem i Waszyngtonem. Obecnie jednak jego pozycja chwiała się i nawet podjęcie tego rodzaju zdecydowanych kroków jak ultimatum wobec Wielkiej Brytanii nie mogło go uratować. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na fakt rezygnacji księcia Konoego z funkcji przewodniczącego Tajnej Rady, co miało miejsce 24 czerwca, dzień przed przekazaniem żądań przez Taniego Craigiemu. Zapowiadało to zmiany w życiu politycznym Japonii, które potencjalnie mogły pociągnąć za sobą dalszą radykalizację nastrojów[309].

2. Rozgrywka wokół japońskiego ultimatum – czerwiec-lipiec 1940.

Po otrzymaniu od japońskich władz formalnego ultimatum, wszelkie spekulacje z ostatnich dni zeszły na plan dalszy. Od tego momentu nie debatowano już nad poprawą stosunków z Tokio, a nad sposobami uniknięcia wojny. Brytyjczycy nie udzielili natychmiastowej odpowiedzi. Dzięki zasłonieniu się koniecznością przeprowadzenia konsultacji z Amerykanami, zyskali nieco czasu. O całej sprawie szybko dowiedzieli się Chińczycy, przy czym niepokojem napawała ich przede wszystkim groźba zamknięcia szlaku z Birmy. Londyn wiedział, na podstawie przechwyconych telegramów o nadziejach chińskich, że Brytyjczycy odmówią w tym względzie Japończykom. Jak bowiem zakładali, Amerykanie

[309] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 112-114; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 24 VI 1940.

będą zdecydowanie wspierać Londyn. Faktycznie jednak nie można było liczyć na znaczące wsparcie z ich strony. Waszyngton jasno deklarował poparcie, ale wyłącznie dyplomatyczne. Pomoc militarna nie wchodziła w grę[310].

Żądaniom przedstawionym wcześniej oficjalnie Francuzom towarzyszyły ruchy cesarskich wojsk. W przypadku ultimatum wobec Brytyjczyków Japończycy zachowywali się podobnie. Według informacji wywiadowczych, miało to na celu przede wszystkim zwiększenie presji na aliantów, chociaż wciąż obawiano się wkroczenia sił japońskich do Indochin. Tokio próbowało na przykład zdobyć dominujące wpływy w siłach policyjnych Międzynarodowej Koncesji w Szanghaju. Z kolei z przechwyconej włoskiej korespondencji dyplomatycznej wynikało, iż przerzucanie przez Japonię wojsk na południe służyło przede wszystkim wywarciu nacisku na Brytyjczyków, aby przystał na zamknięcie szlaków zaopatrzeniowych dla Chińczyków. W Londynie zagrożenie japońskim atakiem zostało potraktowane poważnie. Zaostrzeniu relacji z Cesarstwem towarzyszyło załamanie toczących się od maja rozmów gospodarczych w Ministry of Economic Warfare – 28 czerwca doszło do ostatniego spotkania przedstawicieli obydwu stron w tej materii. Nie zrezygnowano jednak całkowicie z dyskusji natury ekonomicznej, gdyż zdecydowano się kontynuować negocjacje w sprawie układu o płatnościach[311].

Na posiedzeniu rządu 26 czerwca omawiano możliwe do zastosowania natychmiastowe kroki zaradcze. Odpowiedni raport w tej kwestii przygotował Komitet Szefów Sztabów. Zgodnie z sugestiami zawartymi w tym dokumencie i przy poparciu Foreign Office zdecydowano się na ewakuację kobiet i dzieci brytyjskiej narodowości z Hongkongu. Przyspieszono ponadto proces formowania oddziałów wojskowych bezpośrednio na Dalekim Wschodzie, rekrutując ludność z obszarów kolonialnych. Poza tym można było liczyć jedynie na siły z Indii lub Australii. Tworzącą się właśnie hinduską dywizję chciano jednak przeznaczyć na Bliski Wschód bądź do Afryki. Konieczne stało się więc zwrócenie do Canberry, która sama w połowie czerwca oferowała dalsze wsparcie w postaci wojsk lądowych. Rodziło to jednak pewne problemy w relacjach z metropolii z Dominium. Australia i Nowa Zelandia wysłały swoje wojska do Europy i na Bliski Wschód po otrzymaniu w listopadzie 1939 roku gwarancji bezpieczeństwa od Londynu. Tymczasem obietnica wysłania floty do Singapuru w razie

[310] TNA, HW 12/253, 081673, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 25 VI 1940; TNA, HW 12/253, 081675, chiński ambasador w Waszyngtonie do Guo Taiqi, 26 VI 1940; TNA, CAB 65/7, W.M. 183 (40), posiedzenie rządu, 26 VI 1940.

[311] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 108; TNA, HW 12/254, 081710, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 27 VI 1940; TNA, HW 12/254, 081741, Guo Taiqi do Hu Shi, 29 VI 1940; TNA, HW 12/254, 081736, włoski ambasador w Tokio do włoskiego MSZ, 30 VI 1940.

zagrożenia, złożona także przed wybuchem wojny, okazywała się niemożliwa do realizacji. Londyn chciał tymczasem prosić o przekierowanie dalszych australijskich posiłków, w postaci jednej dywizji piechoty i dwóch dywizjonów lotniczych, na Malaje wraz z informacją o zagrożeniu wojną z Japonią. W związku z tym Australijczycy mogli poczuć się oszukani przez Brytyjczyków. Należało więc zachować daleko posuniętą ostrożność, aby zminimalizować negatywne skutki japońskiego ultimatum w relacjach z Dominiami[312].

Problem aktualnej sytuacji Londynu zamierzano zupełnie otwarcie przedstawić Waszyngtonowi wraz z treścią japońskiego ultimatum. Brytyjczycy przyjmowali założenie zgodnie z którym Amerykanie nie udzielą im wsparcia wojskowego w kwestii wycofania garnizonu z Szanghaju. Stąd byli oni gotowi przystać na ten postulat, chcieli jednak uzyskać coś w zamian od Japończyków. Kwestia zamknięcia granicy Hongkongu nie stanowiła w ich oczach problemu. Zamierzano wykazać, że nie odbywa się tam żaden przerzut zaopatrzenia dla Chińczyków, pomimo faktycznie mającego miejsce przemytu. Najwięcej komplikacji niosło za sobą żądanie zamknięcia Drogi Birmańskiej. Londyn nie chciał na nie przystać, niemniej Japończycy dysponowali możliwościami wymuszenia swoich celów. Większość transportowanych tą trasą towarów miała pochodzenie amerykańskie i służyła zaopatrzeniu Chin. Wielka Brytania stała więc przed trudnym wyborem w tej materii. Mogła przystać na japońskie postulaty i narazić się na niechęć Chongqingu oraz Waszyngtonu lub odmówić i zmierzyć się z ryzykiem wybuchu wojny. Imperium nie mogło obronić się samo na dwóch frontach tj. w Europie i w Azji Wschodniej. Dramatyzm sytuacji ukazuje fakt, że sięgnięto do argumentów i projektu Craigiego, który jeszcze kilka tygodni wcześniej uznano by za nierealny. Wskazywano na nieskuteczność przyjętej polityki, w szczególności coraz większego ograniczania możliwości nabywania przez Japonię potrzebnych jej surowców i towarów, w nowych okolicznościach. Aktualnie prowokowała ona Cesarstwo do agresji zamiast je osłabiać. Wielka Brytania starała się także ukazać swoją walkę jako obronę interesów Stanów Zjednoczonych. W tak zarysowanym kontekście wskazywano na możliwe do przyjęcia linie polityczne – dalsze zwiększanie presji na Japonię lub uspokajanie sytuacji w Azji Wschodniej. Pierwszy wariant zakładał pewne prawdopodobieństwo wybuchu wojny na Dalekim Wschodzie. W tym wypadku Londyn obawiał się konsekwencji dla dalszych możliwości uzyskiwania wsparcia sprzętowego w USA. W ramach drugiej opcji proponowano złożenie Tokio konkretnej oferty, takiej jaką zakreślił Craigie w swoim planie. Biorąc pod uwagę

[312] TNA, CAB 66/9, W.P. 222 (40), „Natychmiastowe środki do implementacji na Dalekim Wschodzie", raport Komitetu Szefów Sztabów, 25 VI 1940; TNA, CAB 65/7, W.M. 178 (40), posiedzenie rządu, 24 VI 1940; TNA, CAB 65/7, W.M. 183 (40), posiedzenie rządu, 26 VI 1940.

aktualne osamotnienie Brytyjczyków, sugerowano, aby propozycja ta wyszła z Waszyngtonu. Podkreślano przy tym, że, w razie wybuchu wojny, Brytyjczycy oczywiście będą walczyć całą swoją siłę, ale zwracano także uwagę jej nieadekwatność wobec potęgi przeciwników. Wskazywano także na katastrofalny efekt, jaki będzie ona miała dla linii zaopatrzeniowych, transportu i komunikacji. Londyn pragnął więc pozyskać Amerykanów do współpracy w doprowadzeniu do odprężenia w Azji Wschodniej lub do zwiększenia presji na Japonię i uzyskania gwarancji wojskowych. Nie sugerowano wprost, którą linię preferowano, niemniej jak wynikało z kontekstu całej narracji, była to ta pierwsza opcja. Tak zarysowane stanowisko, zgodne z ustaleniami rządowymi, przekazano Lothianowi do przedstawienia w Waszyngtonie. Treść wiadomości gotowa była do wysłania już 25 czerwca. Na skutek jednak pewnych zawirowań w Dziale Łączności a także przez złe oznaczenie dokumentu, szyfrogram dotarł do Lothiana dopiero 27 czerwca. W ogólnej atmosferze kryzysu sytuacja ta przyczyniała się do dalszego wzrostu napięcia wśród Brytyjczyków, szczególnie w kontekście presji japońskiej na jak najszybszą odpowiedź Londynu[313].

Naciski te objawiały się podczas obywających się w międzyczasie spotkań generała Tsuchihashiego z attaché wojskowym Mullalyem. Należy przy tym podkreślić ich nieco łagodniejszy wydźwięk, w porównaniu do rozmowy z 19 czerwca. Generał zwrócił Mullayowi uwagę, aby rozpatrywał rozmowy z nim jako okazję do poznania faktycznego stanowiska japońskiej armii a nie jako próbę zastraszenia. Interwencje w japońskim rządzie przyniosły więc skutek. Odnosił się on jednak tylko co do formy artykułowania żądań. Armia nie zmieniała swojego stanowiska, jednak sam szef wywiadu wojskowego utrzymywał, że reprezentuje stanowisko umiarkowane i stara się powstrzymać wojownicze zapędy innych członków Sztabu Generalnego. Jak się wydaje, miało to przede wszystkim zwiększyć presję na rząd brytyjski, gdyż generał wskazywał na konieczność podjęcia jak najszybszej decyzji co do japońskich żądań. Wyraził jednak także zrozumienie dla konieczności konsultacji z Amerykanami. Japończycy chcieli także wykorzystać szanse na wywarcie pośrednio nacisku na Waszyngton. Według Tsuchihashiego, należało uświadomić Amerykanom, że postulaty Japończyków są w gruncie rzeczy ograniczone a konsekwencje braku współpracy mogą być dużo gorsze. Według Mullalya, widoczne były pewne obawy co do postawy Waszyngtonu, związane z wejściem Henryego Stimsona do rządu. Niemniej japońska armia nadal słała w kierunku Londynu groźby, teraz przekazywane w nieco mniej obcesowym stylu. Tsuchihashi kreował siebie na ostatniego

[313] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, FO do Lothiana, 25 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, notatka Clarke'a, 29 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, „Polityka rządu Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie dotycząca Dalekiego Wschodu", aide-memoire Lothiana, 27 VI 1940.

rozsądnego, ledwie powstrzymującego wojsko przed eskalacją konfliktu. Sztab Generalny miał uznawać, że Chińczycy stawiali opór wyłącznie dzięki wsparciu sprzętowemu otrzymywanemu poprzez Birmę, Indochiny i Hongkong. Odnośnie do tego ostatniego kierunku, Brytyjczycy twierdzili, że nie przedostaje się tamtędy żaden istotny, z punktu widzenia chińskiego oporu, sprzęt. Tsuchihashi sugerował zaproszenie japońskiej komisji, która miałaby to ocenić, podobnie jak uczynili to Francuzi w przypadku trasy zaopatrzeniowej z Indochin. Generalnie Mullay był bardzo zaniepokojony postawą Japończyków. W jego opinii ryzyko wywołania przez armię incydentu a tym samym rozpoczęcia konfliktu z Wielką Brytanią i postawienia rządu przed faktem dokonanym stanowiło realne zagrożenie. W związku z tym doradzał War Office, aby uświadomiło Foreign Office o zagrożeniu[314].

Zrozumienie dla konieczności ustępstw okazywały także, tradycyjnie mocno prochińskie, środowiska handlowo-gospodarcze skupione wokół China Association oraz londyńskiej Izby Handlowej. Według nich, nawet sami Chińczycy zrozumieliby nieodzowność cofnięcia się przed żądaniami japońskiej armii w ówczesnej trudnej sytuacji, w jakiej znalazła się Wielka Brytania. Należało jednak zrobić to w odpowiedni sposób tj. nie godzić się na postulat Tokio, uznania specjalnego statusu Japonii w Azji Wschodniej. W ten sposób przyjęta została pierwsza formuła dotycząca rozwiązania kryzysu w Tianjinie latem 1939 roku, na co Chińczycy i Amerykanie zareagowali bardzo negatywnie. Dokonując teraz jakichkolwiek ustępstw na rzecz Cesarstwa należało uniknąć podobnych formuł[315].

Do sprawy żądań złożonych Craigiemu przez Taniego odniósł się Butler w czasie rozmowy z Shigemitsu 27 czerwca, w której uczestniczył także sir Horace Seymour. Według ambasadora, był to naturalny wynik istniejącej sytuacji w relacjach brytyjsko-japońskich. Londyn wspomagał Chiny, z którymi Japonia znajdowała się w stanie wojny. Z perspektywy Tokio konieczne było wpłynięcie w jakiś sposób na Brytyjczyków, aby zmienili swoje nastawienie względem Chongqingu. Stąd wypływało żądanie zamknięcia Drogi Birmańskiej. Ambasador jednocześnie zapewniał o otwarciu w ten sposób dalszych możliwości poprawy stosunków pomiędzy Wielką Brytanią a Japonią. Jednocześnie uciekł się do taktyki zastraszania perspektywą przejęcia władzy w Tokio przez kręgi ekstremistyczne. Przyznał bowiem tym razem, wbrew wcześniejszym zapowiedziom, że faktycznie mogło dojść w najbliższym czasie do zmian we władzach centralnych w Japonii. Najpoważniejszym kandydatem na stanowisko

[314] TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Craigie do FO, 24 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Craigie do FO, 25 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Wards do WO, 25 VI 1940.
[315] TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, przewodniczący China Association do podsekretarza stanu w FO, 26 VI 1940 roku; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, notatka Ismaya, 29 VI 1940.

premiera miał być książę Konoe. Rząd pod jego przewodnictwem byłby wyrazem kompromisu pomiędzy tendencjami umiarkowanymi a oczekiwaniami frakcji wojskowej. Dzięki temu mógłby stawić opór skrajnym oczekiwaniom ekstremistów i stanowiłby gwarancję utrzymania istniejącego stanu rzeczy w Azji Wschodniej. To szczególnie interesowało Brytyjczyków w odniesieniu do Holenderskich Indii Wschodnich oraz francuskich Indochin. Ten drugi obszar był szczególnie zagrożony, ale niepokojące sygnały płynęły z Tokio także w kierunku posiadłości holenderskich. Z przechwyconej przez brytyjski wywiad japońskich raportów dyplomatycznych widoczne było zainteresowanie Cesarstwa ruchem niepodległościowym w Holenderskich Indiach Wschodnich. Z konwersacji Butler wysnuł jednak wniosek, że akceptacja przez Japończyków status quo w odniesieniu do tych obszarów będzie zależna od ustępstw ekonomicznych na ich rzecz. Chodziło tutaj przede wszystkim o dostęp do surowców dla Tokio. Tym sposobem można było, przynajmniej tymczasowo, ograniczyć próby poważniejszego rozszerzania przez Japonię wpływów na te obszary[316].

Tymczasem Brytyjczycy uzyskali amerykańską odpowiedź na ich propozycje dotyczące polityki wobec Japonii. Jak to było już wspominane, wiadomość z Londynu nie dotarła do Lothiana 25 czerwca, a dopiero dwa dni później. Udało mu się jednak niemal natychmiastowo zorganizować spotkanie z Hullem, w trakcie którego przedstawił brytyjskie stanowisko dotyczące dalszych perspektyw w polityce dalekowschodniej. Z inicjatywy Lothiana uczestniczył w nim ponadto australijski przedstawiciel dyplomatyczny w Stanach Zjednoczonych Richard Casey. Amerykański sekretarz stanu udzielił oficjalnej odpowiedzi już kolejnego dnia, 28 czerwca. Obydwa proponowane przez Londyn warianty polityki w Azji Wschodniej były nie do przyjęcia dla Waszyngtonu. Za powody podawano sytuację polityczną w Stanach Zjednoczonych a także problem stosunku sił morskich na Atlantyku po kapitulacji Francji. Amerykanie nie mogli podjąć żadnego ruchu, który niósłby za sobą ryzyko eskalacji na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie Hull uznawał dotychczas przyjęte środki, tj. presję dyplomatyczną, groźby ekonomiczne i utrzymywanie floty na Hawajach, za efektywny sposób oddziaływania na Tokio. Obiecał także ich utrzymywanie przez rząd amerykański tak długo, jak było to możliwe. Z kolei wypracowanie szerokiego układu stabilizującego sytuację w Azji Wschodniej uznawał za niemożliwe, gdyż nie powstrzymałby on Japonii przed realizacją własnych celów, bez względu na obiekcje innych państw. Waszyngton nie dostrzegał żadnej woli współpracy ze stronty Tokio. Takie stanowisko Amerykanów oznaczało, że Londyn będzie w końcu musiał ustąpić pod presją i spełnić japońskie żądania dotyczące zamknięcia szlaków

[316] TNA, HW 12/253, 081563, japoński konsulat w Davao do japońskiego MSZ, 18 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3284/23/23, rozmowa Butlera i Seymoura z Shigemitsu, 27 VI 1940.

komunikacyjnych. Hull wyrażał zrozumienie dla stanowiska rozmówcy, gdyż zostało ono na Brytyjczykach wymuszone. Zachęcał ich także do samodzielnego poszukiwania układu z Japończykami. Sami Amerykanie byli niechętni wspólnym akcjom dyplomatycznym i preferowali raczej równoległe naciski. Jednocześnie Hull w zawoalowany sposób krępował brytyjskiemu rządowi pole manewru, wskazując, iż USA są pozytywnie nastawione do idei pokoju na Dalekim Wschodzie, jeżeli dokona się on „na zasadach, w które ten kraj wierzy”[317] oraz będzie akceptowalny dla Chongqingu. Ponadto sam sekretarz stanu nie spodziewał się wypracowania układu z Japonią. W gruncie rzeczy jednak Amerykanie uznali, że nie mają innego wyjścia niż przyjęcie biernej postawy, co wprost wyraził Stanley Hornbeck, specjalny doradca Hulla[318].

Odpowiedź amerykańska była zgodna z wcześniejszymi przewidywaniami Lothiana. Wysunął on także własną, daleko idącą propozycję, mająca doprowadzić do zaspokojenia potrzeb Japonii i odprężenia na Dalekim Wschodzie. Postulował koncesje gospodarcze i terytorialne ze strony Wielkiej Brytanii, Francji i Holandii na rzecz Tokio. Ambasador proponował zawarcie umów handlowych, które zapewniałyby Japonii dostęp do kauczuku, cyny i rudy żelaza z Australii i Holenderskich Indii Wschodnich oraz ropy z Indochin. Zakładał także możliwość pewnych koncesji terytorialnych kosztem francuskich obszarów kolonialnych. W zamian za to chciał uzyskać układ pokojowy korzystny dla Chin. Gdyby traktaty uwzględniały także amerykańskie potrzeby w zakresie kauczuku i cyny, zagwarantowane byłoby poparcie Waszyngtonu. Lothian opierał swój projekt na motywach, którymi Tokio uzasadniało własną ekspansję, czyli potrzeby surowcowe. Dzięki temu udałoby się zabezpieczyć potrzeby ekonomiczne, co likwidowałoby, przynajmniej tymczasowo, zagrożenie zwrotem na południe i pozwoliło Japonii na rozprawienie się ze Związkiem Sowieckim. Projekt Lothiana, jak się zdaje, opierał się na dużej ilości trudnych do przyjęcia założeń. Przede wszystkim dla Japonii bezpośredni dostęp do surowców stanowiłby korzystniejsze rozwiązanie niż tylko taki wynikający z umów handlowych. Ponadto, zgodnie z danymi, którymi dysponowali wówczas Amerykanie, Tokio widziało wówczas przed sobą wielką szansę na narzucenie swojej woli w stosunku do Azji Wschodniej i nie było zainteresowane układami. Z drugiej strony środki nacisku gospodarczego pozostawały w zasadzie jedynym narzędziem, jakim wówczas dysponował Londyn do oddziaływania na Japonię. Pozyskanie Francuzów do

[317] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Lothian do FO, 28 VI 1940.
[318] Ibidem; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Lothian do FO, 27 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Lothian do FO, 28 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Casey do Menziesa, 28 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Lothian do FO, 2 VII 1940.

pracy nad traktatem, w którym mieli pozbyć się części terytoriów, aby zapewnić Chinom lepsze warunki pokojowe, także ciężko było sobie wyobrazić. Ambasador, jak sam przyznał, nie znał dobrze dalekowschodniej sytuacji. Z tego względu dopuszczał myśl, iż jego projekt mógł nie przystawać do sytuacji. Wpisywał się jednak w oczekiwania Amerykanów. Waszyngton, zgodnie ze słowami Hornbecka, nie akceptował żadnego układu pokojowego, którego koszty poniosą wyłącznie Chiny[319].

Odniósł się do niego sam Craigie, którego plan stał się niewykonalny w obliczu braku współpracy ze strony Waszyngtonu. Zgodził się z ogólną linią nakreśloną przez Lothiana. Aby zapewnić korzystne warunki pokojowe dla Chin, kraje trzecie musiały poczynić ustępstwa na rzecz Japonii. Według niego, Tokio pragnęło przede wszystkim bezpieczeństwa ekonomicznego, a nie koncesji terytorialnych, co stanowiło mocno optymistyczne założenie. Niemniej było to sztandarowe uzasadnienie ich ekspansji, stąd zdawało się, że konieczne będzie jego zaspokojenie w celu powstrzymania dalszych agresji. Craigie wskazywał na konieczność odejścia od polityki wynikającej z konferencji Imperialnej w Ottawie z 1932 roku. Należało zerwać z dotychczasową polityką celną oraz zrezygnować z kwot kolonialnych dla zapewnienia Japonii nie tylko źródeł surowców, ale także rynków zbytu w samej Wielkiej Brytanii i USA. Ponadto konieczne było zapewnienie kredytów, aby przyspieszyć proces otwierania japońskiej gospodarki i rozbicia tzw. bloku jena, czyli obszaru znajdującego się w strukturze walutowej Cesarstwa, obejmującego Mandżukuo i okupowane tereny Chin. Craigie zwracał jeszcze uwagę na nieprzyjęcie zasady równości rasowej na konferencji pokojowej w Paryżu i restrykcyjną politykę imigracyjną wobec Japończyków. Te czynniki dodatkowo mogły przyczyniać się do agresywnej postawy Tokio. Proponował przeciwdziałać im liberalizacją podejścia do imigracji z Cesarstwa. W ten sposób można się było starać o korzystny pokój dla Chin oraz o ewentualne gwarancje utrzymania status quo w Azji Wschodniej. Craigie zdawał sobie sprawę ze znaczącego rozmiaru tych ustępstw, a cały projekt musiał zostać najpierw szeroko skonsultowany w ramach brytyjskich ministerstw. Ponadto, jak sam stwierdził, nawet przyjęcie jego programu nie gwarantowało spodziewanych skutków, szczególnie przy braku kooperacji brytyjsko-amerykańskiej. Japończycy mogli uznać, że nie warto narażać się Niemcom oraz Włochom w wypadku, gdy zaistniały dogodne warunki do ekspansji. Niemniej na tym etapie Halifax zdecydował o przekazaniu treści japońskich żądań wraz z propozycjami Lothiana i

[319] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Lothian do FO, 25 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Lothian do FO, 26 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Lothian do FO, 28 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Lothian do FO, 2 VII 1940.

Craigiego dotyczących zmian w polityce dalekowschodniej do konsultacji zainteresowanym ministerstwom i rządom Dominiów[320].

Należało poznać także stanowisko Chongqingu, dla którego istotne było utrzymanie tras zaopatrzeniowych, niezbędnych dla podtrzymania wysiłku wojennego. Szlak z Indochin już został zablokowany. Ponadto Francuzi uniemożliwili Chinom handel międzynarodowy przez port w Hajfongu. Nowy ambasador Państwa Środka w Moskwie, Shao Lizi wskazywał na konieczność zbliżenia brytyjsko-amerykańsko-sowieckiego. Nota bene jego głównym zadaniem było doprowadzenie do wznowienia, jak wspomniano w znacznym stopniu wówczas ograniczonych, dostaw sprzętu wojskowego z ZSRS. W obliczu zagrożenia trasy z Birmy i zamknięcia granicy z Indochinami misja Shao Lizi jawiła się jako szczególnie istotna. W jego opinii, opór Chińczyków stanowił ostatnią przeszkodę powstrzymującą wspólny niemiecko-japoński atak na ZSRS. Bez tego czynnika, nawet obecność amerykańskiej floty nie wystarczy do utrzymania Tokio w szachu. Z kolei 2 lipca w Waszyngtonie Lothian spotkał się z Ziwen Songiem[321], świeżo mianowanym osobistym przedstawicielem Czang Kaj-szeka w Stanach Zjednoczonych. Przybył on do USA 26 czerwca z zadaniem pozyskania szerokiej pomocy materialnej dla Chongqingu. Podzielał przy tym opinię Amerykanów, uznając za niemożliwe ułożenie się z Tokio, gdyż postrzegało ono aktualną sytuację jako czas bezprecedensowej koniunktury. Jednocześnie uważał, że presja Japończyków stanowiła do pewnego stopnia blef, gdyż nie pójdą oni na wojnę z Brytyjczykami przed rozstrzygnięciem bitwy o Anglię i wycofaniem floty z Pacyfiku przez USA. Niezależnie od okoliczności, Chongqing miał trwać po stronie zachodnich demokracji. Czang Kaj-szek jednak nie zamierzał akceptować układu, który pozostawiałby jakąkolwiek część Chin pod okupacją japońską, co dodatkowo komplikowało próby osiągnięcia pokoju. Generalnie Chińczycy reprezentowali dość twardą postawę, ucinając stanowczo wszelkie spekulacje odnoszące się do prób zawarcia pokoju z Japonią za pośrednictwem państw trzecich. Tego rodzaju projekty propagował z kolei ambasador brytyjski w Chinach Archibald Clark Kerr. Tymczasem zgodnie z informacjami prasowymi na początku lipca miały zostać wznowione negocjacje dotyczące traktatu pomiędzy Japończykami a rządem Wang Jingweia. Clark Kerr uznawał, że dla Tokio zawarcie układu z Chongqingiem i porozumienie się z Brytyjczykami, będzie doskonałą okazją, aby przykryć porażkę, jaką było powołanie marionetkowego rządu w Nanjingu. Zapewniałoby także

[320] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 491; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Craigie do FO, 14 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, Dominions Office (DO) do rządów Kanady, Australii i Wysokich Komisarzy Zjednoczonego Królestwa w Nowej Zelandii i Związku Południowej Afryki, 26 VI 1940.
[321] Według starszej formy romanizacji: Tse-ven Soong, w literaturze określany także jako T.V. Soong.

koncesje ze strony aliantów bez ryzyka wojny. Z kolei, gdyby Japonia nie chciała przystąpić do takiej umowy, to Londyn zyskiwałby nieco na czasie. Było to szczególnie istotne ze względu na odbywające się w listopadzie 1940 roku wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych. Ich rozstrzygnięcie dawało nadzieję na przyjęcie przez Waszyngton bardziej jednoznacznej polityki[322].

Czang Kaj-szek oficjalnie reprezentował bezkompromisowe stanowisko. Faktycznie jednak ówczesna pozycja Chińczyków była bardzo trudna. Upadek Francji i osamotnienie Wielkiej Brytanii zapowiadały ograniczenie wsparcia z tego kierunku. Japończycy łatwo realizowali zaplanowane ofensywy, czego dowód stanowiła kampania z maja i czerwca, zakończona zdobyciem miasta Yichang. Cesarskim wojskom daleko bardziej niż opór przeciwnika przeszkadzał klimat, choroby i braki w zasobach ludzkich. Nawet w prochińskiej Wielkiej Brytanii znajdowały się osoby, takiej jak były ambasador w Japonii sir Francis Lindley, deprecjonujące znaczenie walki Chińczyków. W Foreign Office jednak wyłącznie Butler mógł uchodzić za zwolennika porzucenia Chin na rzecz Japonii. Z drugiej strony jasne było, że Tokio, pomimo swoich przewag, ma duży problem z zadaniem wrogowi ostatecznego ciosu. W tych warunkach Chongqing podjął jeszcze w czerwcu próbę podjęcia negocjacji z Japończykami. W związku ze słabnącym wsparciem Moskwy dla Chin oferowano porozumienie przeciwko Sowietom, ustępstwa gospodarcze, a także tolerowanie istniejącego status quo w odniesieniu do Madżukuo. Cesarskie wojska otrzymałby także bazy na terytorium Chin. Układ z Japonią miał doprowadzić do likwidacji rządu Wang Jingweia i do uniknięcia konieczności dokonywania ustępstw terytorialnych. Warto zaznaczyć, że to zazwyczaj Japończycy wychodzili z tego rodzaju inicjatywami wobec Chongqingu. Świadczy o tym m. in. fakt ciągłego braku formalnego uznania dla rządu Wang Jingweia. Zresztą przy okazji instalowania jego kolaboracyjnego rządu w Nanjingu Tokio również podjęło próby sondowania możliwości zawarcia porozumienia. Tym razem jednak to Japończycy nie odpowiedzieli na ofertę, najprawdopodobniej ze względu na słabnącą pozycję rządu Yonaia i wyczuwaną już zmianę we władzach centralnych w Tokio. Wkrótce jednak idea rozmów miała powrócić i ze strony Chińczyków kluczową rolę odgrywał w niej szef wywiadu, generał Dai Li[323].

---

[322] K. Tai-chun, *A Strong Diplomat in a Weak Polity: T. V. Soong and wartime US–China relations, 1940–1943*, "Journal of Contemporary China", t. 18, nr 59, s. 219-231; J. Garver, *Chinese-Soviet Relations…*, s. 104-105; TNA, FO 371/24725, F 3503/23/23, Cripps do FO, 22 VI 1940; TNA, HW 12/254, 081845, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 30 VI 1940; TNA, HW 12/254, 081845, Kong Xiangxi do Guo Taiqi, 1 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Lothian do FO, 2 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Clark Kerr do FO, 5 VII 1940.

[323] D. Reynolds, *The Creation of the Anglo-American Alliance, 1937-41: A Study in Competitive Co-operation*, Chapel Hill 1982, s. 135; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 400-405; I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 142-144; TNA, HW 12/256, 083698, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 20 IX 1940.

Ideę odprężenia na Dalekim Wschodzie popierali Australijczycy. W spotkaniu z Hullem wspólnie z Lothianem występował Casey. Ponadto spotkał się on jeszcze z Sumnerem Wellesem starając się przekonać Waszyngton do współpracy z Imperium. Casey uważał, że, wbrew sceptycyzmowi Amerykanów, Japończycy dotrzymaliby warunków zawartej umowy przynajmniej przez rok. W razie agresji zalecał użycie „zakładników handlowych"[324]. Mechanizm ten miał polegać na przyznaniu Japonii koncesji surowcowych i zawieszania ich w razie dokonywania przez nią wrogich ruchów. Australia mogłaby ze swojej strony zaoferować złoża żelaza z położone w regionie cieśniny Yampi. Niezależnie od odmowy współpracy przez Waszyngton, Casey zalecał przygotowanie układu pokojowego dla Chin i Japonii, przyjęcie żądań Tokio oraz informowanie o przebiegu sytuacji Amerykanów. Swojemu rządowi doradzał ścisłe współdziałanie z Brytyjczykami w tej materii. Canberra generalnie skłaniała się ku akceptacji oczekiwań Tokio, gdyż oceniano je jako niewygórowane w stosunku do konsekwencji odmowy ich spełnienia. Australijskie władze uznawały za niemożliwe uzyskanie korzystnego dla Chin pokoju, gdyż Japonia nie zgodziłaby się na układ, który stawiał ją w gorszej pozycji w stosunku do stanu z 1937 roku[325].

Halifax wątpił w możliwość złagodzenia japońskiego stanowiska, czy jakiejkolwiek poprawy relacji poprzez ustępstwa wynikające z szantażu. Najpoważniejsze pozostawało żądanie zamknięcia Drogi Birmańskiej. Wówczas jedynym szlakiem zaopatrzeniowym dla Chińczyków pozostawałaby kontrolowana przez Moskwę trasa przez Xinjiang. Oznaczałoby to odcięcie Chongquingu od wsparcia Zachodu, przede wszystkim pochodzącego z USA. Taki krok Londynu zostałby uznany za zdradę, zarówno w Chinach, jak i wśród amerykańskiej opinii publicznej. Pomoc sowiecka natomiast, według szacunków Brytyjczyków, była niewielka (21 965 ton materiałów i towarów w 1939 roku), co stanowiło ocenę zgodną z rzeczywistością. Niemniej w ten sposób Czang Kaj-szek, chcąc kontynuować walkę, musiałby polegać wyłącznie na Związku Sowieckim. Zamknięcie Drogi Birmańskiej mogło mieć też inny skutek, na który zwrócił uwagę Clark Kerr. Odcięcie się od Chińczyków, mogło zmusić Czang Kaj-szeka do szukania porozumienia z Tokio. Oznaczałoby to wejście przez Chongqing do japońskiego projektu „Nowego Porządku w Azji Wschodniej", a w konsekwencji do przyjęcia mocno antybrytyjskiej postawy. Ponadto, nawet Craigie uznawał, że zamknięcie szlaku z Birmy nie przyniosłoby raczej zaspokojenia japońskich ambicji, lecz doprowadziło do dalszych żądań.

[324] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Casey do Menziesa, 29 VI 1940.
[325] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Casey do Menziesa, 28 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Casey do Menziesa, 29 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, rząd australijski do rządu brytyjskiego, 28 VI 1940.

Ambasador nie wierzył także, aby odmowa na to żądanie miała przynieść za sobą natychmiastowy wybuch wojny. Należy jednak podkreślić szybką woltę Craigiego w tej materii. Kolejne wiadomości od niego kładły większy nacisk na faktyczne ryzyko wojny. Depesze o podobnym brzmieniu posyłał do War Office brytyjski attaché wojskowy w Tokio. Pod wpływem tych informacji niektórzy ministrowie uznawali wybuch wojny za dużo bardziej prawdopodobny niż widział to Halifax. Niemniej sekretarz spraw zagranicznych rekomendował, aby odmówić Tokio w tej materii. Co się tyczy granicy Hongkongu, to była ona formalnie zamknięta, od kiedy Japończycy zajęli obszary Chin bezpośrednio do niej przylegające. Jak podkreślano wcześniej, Chińczycy uciekali się do przemytu i o ukrócenie tego zjawiska najprawdopodobniej chodziło Japończykom. Niemniej sekretarz ds. zagranicznych proponował zapytać, co dokładnie oznaczał ten postulat. Z kolei w wypadku wycofania brytyjskich garnizonów z północnych Chin (Szanghaju, Pekinu i Tianjinu), sugerował przychylenie się do tej prośby. Warunkiem musiałyby być jednak gwarancje bezpieczeństwa dla brytyjskich obywateli oraz wycofanie włoskiego oddziału z Szanghaju. Kwestia przeniesienia brytyjskich wojsk stanowiła najmniejszy problem. Jednocześnie jednak to symboliczne ustępstwo nie mogło mieć znaczącego wpływu na postawę Tokio. W związku z tym Halifax proponował, aby dalej nakłaniać Amerykanów do współpracy w próbach doprowadzenia do pokoju w Azji oraz aby próbować oddziaływać na Japończyków propozycjami ekonomicznymi[326].

Tymczasem na arenie wewnętrznej Cesarstwa pojawiały się kolejne napięcia. 29 czerwca Arita wygłosił orędzie dotyczące stanowiska Japonii wobec sytuacji międzynarodowej oraz jej dalszej polityki zagranicznej. Tokio uznawało obszar Azji Wschodniej oraz tzw. Mórz Południowych[327], za własną obszar zainteresowania i głosiło konieczność podziału całego świata na niezależne obszary, każde z własnym centralnym ośrodkiem. Łączyłoby się to z zasadą nieingerencji poszczególnych podmiotów we wzajemne strefy wpływów. W ten sposób chciano pozbyć się wpływów Zachodu w Azji Wschodniej i doprowadzić do odcięcia Chongqingu od wsparcia. Przemówienie to zostało uznano wśród Brytyjczyków za zapowiedź

[326] TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Clark Kerr do FO, 24 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Mullaly do WO, 25 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3444/23/23, „Polityka dalekowschodnia", memorandum Halifaxa, 29 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Craigie do FO, 9 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Craigie do FO, 15 VII 1940.

[327] Japoński termin „Nan'yo", miał ówcześnie dwojakie znaczenie. Po pierwsze odnosił się do obszaru Mikronezji, który został zajęty przez Cesarstwo w trakcie I wojny światowej, a po jej zakończeniu pozostawał pod zarządem Tokio w ramach mandatu Ligi Narodów. Po drugie, mianem „Mórz Południowych" określano obszary Południowego Pacyfiku, Morza Południowochińskiego oraz Azji Południowo-Wschodniej. W przemówieniu Arity chodziło o drugie znaczenie tego terminu: M. Peattie, *The Nan'yo: Japan in the South Pacific…*, s. 172.

przyjęcia japońskiej doktryny Monroe dla Azji Wschodniej i krajów Pacyfiku, chociaż to określenie faktycznie nie zostało użyte przez Aritę[328].

Na pierwszy rzut oka zdawał się to być kolejny przykład wpisywania się rządu w oczekiwania wojska. Faktycznie jednak sytuacja była nieco bardzie skomplikowana. Inicjatywa w tej materii wyszła z grupy tzw. „młodych oficerów", stanowiących środowisko zorientowane ekstremistycznie oraz części sympatyzujących z nimi przedstawicieli Gaimusho. Ich projekt przewidywał wydanie agresywnego orędzia dotyczącego polityki, którą będzie się kierował japoński rząd. Miało dotyczyć dwóch podstawowych kwestii. Po pierwsze, podkreślenie wspólnych celów Japonii z państwami Osi oraz wszelkimi innymi krajami dążącymi do zniszczenia istniejącego status quo i ponownego podziału świata. Po drugie, ogłoszenie dotyczące uznania całego obszaru Pacyfiku za wyłączną japońska strefę wpływów w związku z programem „Nowego Porządku w Azji Wschodniej". Całość została opracowana przez jednego z rzeczników Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a 28 czerwca, dzień przed zapowiadanym wygłoszeniem oświadczenia, „Nichi Nichi" opublikowała jego treść. Jednak zarówno minister spraw zagranicznych, jak i premier sprzeciwili się orędziu w takiej formie. Ostatecznie Arita przedstawił orędzie zapowiadające właśnie przyjęcie przez Japonię własnej wersji doktryny Monroe na Pacyfiku. Ze względu na wcześniejsze zapowiedzi w prasie, armia uznała to wydarzenie za upokorzenie, a żandarmeria wojskowa miała aresztować rzecznika Gaimusho, celem ustalenia źródła wycieku do gazet. W konsekwencji tego wydarzenia wprowadzono cenzurę dla prasy, dotyczącą wydarzeń z zakresu wewnętrznej polityki w Japonii. Co ciekawe, zaangażował się w to sam książę Kanin, szef Cesarskiego Sztabu Generalnego. Jeszcze 29 czerwca zaprosił do Imperialnej Kwatery Głównej przedstawicieli największych gazet oraz agencji informacyjnej Domei. Podziękował im za dotychczasową współpracę z wojskiem i wyraził nadzieję na dalszą kooperację w przyszłości. Jak się zdaje, miało to służyć wywarciu dodatkowego nacisku na prasę. Zgodnie z doniesieniami Criagiego, kryzys ten świadczył o tym, że pozycja Yonaia była w istocie nie do utrzymania i należało się spodziewać bardzo rychłej zmiany. Do ambasadora dotarły ponadto doniesienia o nadchodzącej próbie przewrotu i wprowadzenia przez wojsko dyktatury, chociaż sam nie dawał im wiary i określał taki rozwój wypadków jako bardzo mało prawdopodobny. Niepokój w Londynie wywołały za to deklaracje zawarte w oświadczeniu Arity, pomimo iż w istocie była to złagodzona wersja pierwotnego oświadczenia. Zapowiadano w istocie podjęcie kroków wymierzonych przeciwko wpływom Imperium Brytyjskiego w regionie Azji Wschodniej.

[328] TNA, FO 371/24730, F 3970/66/23, „Sytuacja międzynarodowa i pozycja Japonii", przemówienie Arity, 29 VI 1940.

Jednak szersza debata na ten temat w Londynie odbyła się z niemal dwutygodniowym opóźnieniem[329].

Wprowadzenie zakazu prasowego, dotyczącego konfliktu o treść orędzia, nie doprowadziło do uspokojenia sytuacji. Wkrótce w gazetach pojawiły się doniesienia o spotkaniu ministra wojny generała Haty z premierem. W trakcie rozmowy miało dojść do przekazania memorandum „przedstawiającego poglądy całej armii"[330]. Dokument, według prasy, stanowił ultimatum i armia celowo chciała w ten sposób doprowadzić do kryzysu rządowego. Wojskowi nie zważali przy tym na trwającą jeszcze wizytę cesarza Mandżukuo, co pokazało jak nietrafne okazały się prognozy Brytyjczyków w tym zakresie. Dokument jednak szybko formalnie wycofano, a Arita spotkał się z generałem Hatą i wydali wspólne oświadczenie, według którego między armią a Gaimusho nie istniały różnice zdań dotyczące treści orędzia. Co ciekawe, w opinii Craigiego, podzielanej w Departamencie Dalekowschodnim, przyczyną rezygnacji wojskowych z próby wywołania kryzysu był brak gotowości Konoego do objęcia steru władzy w tym momencie. Sam Hata po tych wydarzeniach spotkał się z generałami Hajime Sugiyamą oraz Hisaichi Terauchi w celu, jak spekulowano w gazetach, dyskusji o przyszłej japońskiej polityce. Zapowiadano także kolejne spotkanie ministra wojny z premierem, co tym razem musiało faktycznie skończyć się wybuchem kryzysu gabinetowego i zmianą władz. Sytuacja ta pokazywała, że armia mogła sama obalić rząd. Jednocześnie obniżało się prawdopodobieństwo przejęcia przez nią władzy, skoro oczekiwała na ruch Konoego. Chwilowo jednak sytuacja się uspokoiła, a w prasie ocenzurowano kolejne tematy, dotyczące już nie tylko orędzia Arity, ale także memorandum generała Haty oraz, co szczególnie intrygujące, stanu relacji sowiecko-japońskich[331].

Ta ostatnia kwestia najbardziej zainteresowała Brytyjczyków. Po podpisaniu japońsko-sowieckiego układu granicznego 9 czerwca zdawano sobie sprawę w Londynie z podejmowanych przez Tokio i Moskwę prób ustabilizowania stosunków. Japońscy wojskowi byli przekonani, iż stanowiło to konieczny krok dla podjęcia współdziałania z Osią, a także dla zabezpieczenia Mandżukuo w wypadku podjęcia przez Cesarstwo ekspansji na południe. Sowieci natomiast interesowali się ówcześnie przede wszystkim sytuacją w Europie, zaborem państw bałtyckich oraz podziałem stref wpływów na Bałkanach. 2 lipca japoński ambasador w

[329] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 3 VII 1940.
[330] TNA, FO 371/24730, F 3400/66/23, Craigie do FO, 2 VII 1940.
[331] TNA, FO 371/24730, F 3400/66/23, Craigie do FO, 2 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 3 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 4 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 5 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 7 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 12 VII 1940.

ZSRS Shigenori Togo przedstawił Mołotowi propozycje paktu o neutralności, na wypadek zaangażowania jednej ze stron w wojnę, na 5 lat. Jedynym problemem pozostawało w oczach Japończyków wsparcie udzielane przez Związek Sowiecki Chongqingowi. Ludowy komisarz spraw zagranicznych zapewnił jednak o odcięciu Chińczyków od pomocy materialnej. Sowieckim władzom nie spodobało się jednak postawienie tego postulatu jako warunku dalszych rozmów. Nie znały one prawdziwych intencji Tokio, wątpliwości wzbudzały doniesienia wywiadu o mobilizacji w Cesarstwie. Ponadto sytuacja w Europie pozostawała nierozstrzygnięta, ze względu na nieznane na początku lipca stanowisko Brytyjczyków w sprawie dalszej walki z Rzeszą oraz potencjalny wynik takiego starcia. Z tego względu zdecydowano się wówczas na przyjęcie ostrożnej postawy i dokonano znaczącego wzmocnienia sił Armii Czerwonej w Azji Wschodniej. Mołotow wyraził w kolejnej rozmowie z Togo nieoficjalne zainteresowanie zawarciem układu. Na formalną odpowiedź Japończycy musieli poczekać do sierpnia. Z tej sytuacji w Londynie nie zdawano sobie w pełni sprawy, co wynika z przebadanych dokumentów brytyjskiego Foreign Office, pomimo wiedzy o odbywających się spotkaniach między Mołotowem a Togo. Właściwy stan relacji sowiecko-japońskich pozostawał więc dla Brytyjczyków tajemnicą[332].

Interesujące, z punktu widzenia układu pokojowego pomiędzy Japonią a Chinami, były kontakty, do których doszło pod koniec czerwca w Waszyngtonie, pomiędzy Lothianem a dwoma Amerykanami, mającymi działać w imieniu japońskiej ambasady w USA. Jednym z nich był John Morin, były członek Izby Reprezentantów z ramienia Partii Republikańskiej, a także przewodniczący Komisji Spraw Wojskowych. Obok niego występował, niezidentyfikowany z imienia Quimby, mający reprezentować radcę japońskiej ambasady. Obydwaj w przeszłości współpracowali z Zhengting Wangiem, byłym chińskim ambasadorem w Waszyngtonie, pośrednicząc w kwestiach finansowych. Wobec Lothiana wysunęli propozycję kompleksowego układu, opartego na akceptacji doktryny Monroe dla Dalekiego Wschodu. Miał on obejmować pożyczkę w wysokości 300 milionów dolarów, zaciągniętą przez Japonię i przekazaną Czang Kaj-szekowi, za cenę jego ustąpienia i zastąpienia kandydatem przychylniejszym Tokio. Ponadto mogły pojawić się dalsze żądania dotyczące pewnych ustępstw terytorialnych ze strony Wielkiej Brytanii i Francji na rzecz Tokio. Morin zapewniał, że rozmowy chińsko-japońskie z jego pośrednictwem już się toczyły, co, jak wyżej wspomniano, było zgodne z prawdą. Istotna była także uwaga, że Japończycy mieli otrzymać od Hitlera propozycję dotyczącą nowego podziału terytoriów w Azji Wschodniej. Byli jednak

[332] J. Haslam, *The Soviet Union and the Threat from the East…*, s. 141-143; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 7 VII 1940.

nieufnie nastawieni wobec III Rzeszy, dlatego woleli zawrzeć pokój z Chinami i ułożyć się z Wielką Brytanią. Lothian nie wiedział jednak, czy faktycznie obydwaj mężczyźni występowali w imieniu japońskiego ambasadora. W Departamencie Dalekowschodnim uznano cały projekt za zupełnie wydumany i nierealny. Zalecono także ambasadorowi, aby nie poruszał tej kwestii w rozmowach ze swoim japońskim odpowiednikiem. Umowa zakładała bowiem próbę przekupstwa Czang Kaj-szeka i obawiano się konsekwencji upublicznienia tej informacji, a szczególnie brania udziału przez Londyn w tego rodzaju rozmowach. Halifax nakazał jednak Lothianowi, aby informował go o wszelkich nieoficjalnych inicjatywach, co musiało oznaczać wysoki stopień desperacji szefa brytyjskiej dyplomacji. Trudno przesądzać o naturze tej propozycji. Biorąc pod uwagę antyjapońskie nastawienie społeczeństwa USA wydaje się wątpliwe, aby pochodziła od amerykańskich władz. Mogła być swego rodzaju japońskim sondowaniem nastrojów wśród Brytyjczyków, przede wszystkim w zakresie udzielenia pożyczki. W takim wypadku Quimby i Morin, podobnie jak Edwardes w Londynie, byliby wówczas jedynie opłacanymi pośrednikami. Jeżeli faktycznie inicjatywa ta wychodziła z Japonii, to stanowiła istotny sygnał o kondycji finansowej tego kraju. Nawet w wypadku szybkiego i całkowitego podporządkowania Chin Cesarstwu, niezbędne było zapewnienie dużych nakładów na odbudowę gospodarki Państwa Środka. Dopiero wtedy Tokio mogło liczyć na czerpanie zysków z tego obszaru. W aktualnej sytuacji wojennej banki brytyjskie nie mogły udzielić tak dużych kredytów. Niemniej kwestie finansowe stanowiły w negocjacjach istotny argument, który brytyjska dyplomacja mogła rozgrywać[333].

Problemy wewnętrzne w Cesarstwie zapowiadały nadchodzące zmiany polityczne. W tym momencie dla Londynu najistotniejszy pozostawał jednak problem odpowiedzi na japońskie żądania, omawiany na posiedzeniu rządu 1 lipca. Propozycje Halifaxa dotyczące odpowiedzi na problemy wycofania garnizonów z Chin oraz granicy Hongkongu zostały przyjęte bez zastrzeżeń. Dyskusję wzbudziła kwestia Drogi Birmańskiej. Sekretarz ds. zagranicznych zasugerował, że, zamiast wprost odmawiać Japończykom w tej kwestii, można było wysunąć kontrofertę, tj. zmniejszenia ilości transportów na tym szlaku. Przeciwnikiem jego zamknięcia był sekretarz ds. Indii i Birmy, Leo Amery. Z kolei sekretarz ds. kolonii, lord Lloyd, zwracał uwagę na potencjalne negatywne reakcje ze strony Chińczyków zamieszkujących brytyjskie posiadłości. Rząd powszechnie poparł propozycje

[333] TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Lothian do FO, 30 VI 1940 roku; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, notatka Ismaya, 5 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, notatka Gage'a, 6 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 8 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, FO do Lothiana, 12 VII 1940.

dyplomatycznych prób doprowadzenia do zakończenia wojny chińsko-japońskiej a także zaoferowanie Japończykom ustępstw ekonomicznych. Churchill oraz lord tajnej pieczęci, Clement Attlee, zgadzali się z linią nakreśloną przez sekretarza spraw zagranicznych. Z drugiej strony pojawiały się głosy o konieczności uspokojenia sytuacji w relacjach z Japonią. Stąd kwestia Drogi Birmańskiej została mocno rozmyta w projekcie odpowiedzi dla Tokio. Uzupełniono ją o podważenie narracji dotyczącej brytyjskiej pomocy dla Chongqingu, jako kluczowej dla wysiłku wojennego Chin. Wskazywano na nikłe wsparcie w postaci materiałów wojskowych i znaczenie gospodarcze szlaku dla przemysłu cywilnego, przede wszystkim z Indii i Birmy. Rząd brytyjski proponował także Japończykom pośredniczenie w zawarciu pokoju. Generalnie zamierzano więc odpowiedzieć zgodnie z linią zaproponowana przez Halifaxa, nie decydując się na razie na jednoznaczną odpowiedź w sprawie Drogi Birmańskiej. W ten sposób Londyn kupował sobie trochę czasu. Na początku lipca Brytyjczycy nie chcieli przystać na zamknięcie szlaku, lecz mogli rozważyć możliwość wprowadzenia ograniczeń wolumenu ładunków, transportowanych tym szlakiem do Chin. Istotna była także formuła, w jakiej Brytyjczycy przystaną na japońskie żądania. Amerykanie, włącznie z samym Rooseveltem, niechętnie patrzyli ustępstwa jako element jakiegoś appeasementu wobec Tokio. Według nich, lepsze rozwiązanie stanowiło przyjęcie ultimatum jako ugięcie się pod groźbą agresji, z wyraźnym protestem przeciwko wszelkim wymuszeniom. Takie podejście mogło jednak w pewien sposób ograniczyć dalsze możliwości poszukiwania porozumienia z Japończykami[334].

Przed udzieleniem odpowiedzi postanowiono zapytać o zgodę na zaproponowaną formułę władze Australii i Nowej Zelandii. Ponadto skonsultowano też sprawę z Kanadą i Związkiem Południowej Afryki. Wskazywano przy tym na gotowość Wielkiej Brytanii do podjęcia ugodowej polityki wobec Japonii, w obliczu niechęci Waszyngtonu do współpracy z Londynem na Dalekim Wschodzie. Jednocześnie brytyjski rząd skłaniał się do przyjęcia punktu widzenia Craigiego, zgodnie z którym odmowa wypełniania żądań dotyczących Drogi Birmańskiej mogła nieść za sobą konsekwencje w postaci wojny. Jak wskazywano władzom Dominiów, Tokio nie mogło sobie pozwolić na prowadzenie szeroko zakrojonej wojny z Imperium. Stąd faktyczne zagrożenie, w opinii Londynu, ograniczało się jedynie do konfliktu na niewielką skalę, w dalszej perspektywie czasowej. W ten sposób chciano uspokoić obawy

[334] TNA, FO 371/24725, F 3444/23/23, posiedzenie rządu, 1 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Lothian do FO, 2 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3444/23/23, „Polityka na Dalekim Wschodzie", memorandum Halifaxa, 4 VII 1940.

Canberry i Wellington, które mogły się objawić w obliczu proponowanej odmowy na zamknięcie szlaku z Birmy[335].

Jak wspomniano, Australijczycy byli zwolennikami ustępstw wobec Tokio, podzielając opinie Craigiego o konieczności zmiany polityki dalekowschodniej. Z kolei Nowozelandczycy zajęli odmienne stanowisko. Zgadzali się co prawda, że najlepiej byłoby uspokoić sytuację i nie prowokować Cesarstwa. Obawiali się jednak zmiany stosunku Stanów Zjednoczonych do Imperium w wypadku przystania na japońskie ultimatum. Nie wierzyli także w żadne gwarancje ze strony Tokio ani w sens prowadzenia mediacji pomiędzy Japonią a Chinami bez udziału Amerykanów. Polityka ustępstw nie powstrzymałaby japońskiej agresji a jedynie pokazała słabość Londynu. Z tych względów Wellington stało na stanowisku, według którego należało przyjąć bardziej zdecydowaną postawę i odmówić spełnienia żądań. Wysoki Komisarz Zjednoczonego Królestwa w Nowej Zelandii zwracał uwagę na trudne położenie obronne tej wyspy w obliczu potencjalnej wojny z Japonią. Brytyjczycy musieli się więc liczyć z negatywnymi reakcjami z tego kierunku, w przypadku zajęcia koncyliacyjnej postawy wobec Japonii[336].

Tymczasem z Tokio płynęły niepokojące sygnały. Attaché wojskowy Mullaly ostrzegał War Office przed realnym ryzykiem wybuchu wojny. Sytuacja w Europie przyczyniała się do wzrostu znaczenia czynników proniemieckich, czyli zwiększania się wpływów armii. Wojskowi pragnęli zakończyć wreszcie wojnę w Chinach, a w ich optyce to właśnie wsparcie od państw trzecich umożliwiało Chongqingowi stawianie dalszego oporu. Pozycja rządu Yonaia tymczasem ciągle słabła. Spodziewano się więc rychłej zmiany na stanowisku premiera i powołania nowego rządu, o daleko mniej ugodowym nastawieniu. Tymczasem 2 lipca do Londynu dotarł tajny raport „ze źródła, które nie może zostać ujawnione, ale które nie powinno być w żaden sposób zagrożone”[337]. Grupa młodszych oficerów japońskich planowała w ciągu trzech dni doprowadzić do starć granicznych z wojskami brytyjskimi na granicy Hongkongu. Poprzez wywołanie takiego incydentu chcieli wymusić na własnym rządzie wojnę. Nie było to zresztą nic nowego. Armia japońska w podobny sposób wywołała konflikty, zarówno w 1931, jak i w 1937 roku[338].

---

[335] TNA, FO 371/24725, F 3444/23/23, posiedzenie rządu, 1 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, DO do rządu Australii, 2 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, DO do rządu Nowej Zelandii, 2 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, DO do rządów Kanady i Związki Południowej Afryki, 2 VII 1940.
[336] TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, rząd australijski do rządu brytyjskiego, 28 VI 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, Galway do DO, 2 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, Batterbee do DO, 10 VII 1940.
[337] TNA, FO 371/24725, F 3550/23/23, FO do Craigiego, 3 VII 1940.
[338] TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Cripps do FO, 3 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, Mullaly do WO, 3 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3550/23/23, FO do Craigiego, 3 VII 1940.

Japoński rząd zdawał się nic nie wiedzieć na ten temat. Jak wynikało przechwyconej przez brytyjski wywiad radiowy japońskiej korespondencji, sytuację na granicy z Hongkongiem określano jako spokojną. Tajny raport o planowanym ataku na Hongkong zbiegł się w czasie z ogłoszeniem w tym mieście stanu alarmowego oraz ewakuacji kobiet i dzieci pochodzenia europejskiego, co było wynikiem decyzji podjętych jeszcze na posiedzeniu rządowym 26 czerwca. W związku z tym oraz z ogólnym napięciem panującym w stosunkach brytyjsko-japońskich należało w tej kwestii postępować szczególnie delikatnie. Decyzję, czy interweniować bezpośrednio u władz w Tokio pozostawiono Craigiemu. Musiała ona jednak mieć charakter nieformalnej rozmowy z wiceministrem spraw zagranicznych. Ambasador zdecydował się spotkać z Tanim 4 lipca, dzień po otrzymaniu depeszy z Foreign Office. Zgodnie z instrukcjami zasygnalizował, że do Londynu dotarły informacje o planowanym incydencie zbrojnym. Brytyjskie wojska miały otrzymać rozkaz unikania prowokacji i stawiania stanowczego oporu w wypadku ataku. Tani obiecał natychmiastowo przekazać te informacje Aricie. W ciągu najbliższych dni nie doszło do starć na granicy Hongkongu, tak więc ten kryzys udało się, przynajmniej tymczasowo, zażegnać[339].

Koniecznie należało jednak podjąć konkretną decyzję w odniesieniu do japońskich żądań. Sprzeczne tendencje w Londynie, jak i różne opinie Dominiów, skutkowały powrotem do „polityki dryfu". Nie można było jednak przeciągać sprawy w nieskończoność. W trakcie debat parlamentarnych 3 i 4 lipca pojawiły się pytania o naturę ultimatum Tokio oraz o przygotowywaną odpowiedź. Tymczasem wciąż nie udało się dojść do rozstrzygnięcia w kwestii Drogi Birmańskiej[340].

Japończycy byli wówczas bardzo pewni siebie. W przechwyconej przez wywiad brytyjski wiadomości Shigemitsu do Arity, ambasador wskazywał na istniejące aktualnie dobre warunki dla perspektyw ustanowienia przez Japonię własnej strefy interesów w Azji Wschodniej. Przykładem miało być zajęcie przez Związek Sowiecki państw bałtyckich oraz Besarabii, a także rosnące wpływy w Turcji w Syrii, co miało odbywać się przy ogólnej akceptacji całego świata. O ile to ostatnie stwierdzenie zdaje się być pewną przesadą, to Shigemitsu miał rację, iż ówczesna sytuacja międzynarodowa ograniczała możliwości powstrzymywania japońskiej ekspansji. Zdawano sobie z tego sprawę w Tokio, szczególnie w

[339] TNA, HW 12/254, 081858, japoński konsulat generalny w Hongkongu do Shigemitsu, 2 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3550/23/23, FO do Craigiego, 3 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3550/23/23, Craigie do FO, 4 VII 1940.

[340] Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 3 VII 1940 roku, Wielka Brytania, Chiny i Japonia, https://hansard.parliament.uk/commons/1940-07-03/debates/3a4d4c90-74ff-4c57-88cd-1385a1ee7cc1/GreatBritainChinaAndJapan, [dostęp 29.12.2022]; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, pytanie parlamentarne Wilfrida Robertsa, 4 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, notatka Deninga, 4 VII 1940.

obliczu raczej niezdecydowanej postawy USA. Stąd Arita zgadzał się z Shigemitsu, że w interesie Japonii leżało wówczas wywieranie maksymalnej presji na Londyn[341].

Na początku lipca Brytyjczycy dokonali jednak swoistej demonstracji siły, która zwróciła uwagę Japończyków. Jak wspomniano los marynarki wojennej Francji po zawarciu rozejmu z Rzeszą stanowił przedmiot troski zarówno Londynu jak i Waszyngtonu. Nie chciano dopuścić do przejęcia jej przez Niemców. Te z okrętów które znajdowały się w brytyjskich portach, np. w Aleksandrii udało się przejąć. W kwestii części floty, m. in. tej stacjonującej w porcie w Tulonie, Londyn nie był w stanie nic zrobić. Jednak należące do Francji okręty znajdujące się w Mers el-Kebir pod miastem Oran w Algierii mogły zostać zaatakowane przez Royal Navy z zaskoczenia. Brytyjczycy starali się wpłynąć na lokalne dowództwo francuskie, aby dobrowolnie przekazało jednostki bądź zgodziło się na ich rozbrojenie. W obliczu odmowy zdecydowano się na rozwiązanie siłowe. 3 lipca brytyjska flota zbombardowała francuskie okręty wojenne stacjonujące w porcie Mers el-Kebir. Ponadto, jak wspomniano, rozpoczęto zaczęto inne francuskie jednostki, znajdujące się m.in. w portach Wielkiej Brytanii. Ta akcja powodowana była przede wszystkim sytuacją w Europie, chociaż miał też znaczenie dla Azji Wschodniej. Wszak dyskusje w Waszyngtonie związane z przeniesieniem floty z Pacyfiku na Atlantyk związane były z ryzykiem przejęcia przez Niemców francuskich sił morskich. Dyskusje te nie wyszły poza fazę projektów, dla Londynu taki rozwój wypadków stanowiłby jednak spore osłabienie dalekowschodniej pozycji. Działania Brytyjczyków pozytywnie oceniali Chińczycy, gdyż w połączeniu z pozostaniem amerykańskiej floty na Hawajach, musiały zaskoczyć Tokio i mogły zmusić je do ostrożności. Tę opinię podzielał zresztą także Hull, natomiast Craigie w swoim stylu alarmował, iż efektem akcji wobec francuskiej floty może być sprowokowanie Japończyków do konfliktu[342].

Pozostające pod wrażeniem tego rodzaju doniesień z Tokio brytyjskie kręgi wojskowe sprzyjały ustępstwom na rzecz Japonii. 4 lipca przygotowany został wstępny raport Komitetu Szefów Sztabów, dotyczący sytuacji na Dalekim Wschodzie. Wojskowi opierali się przede wszystkim na braku możliwości szerokich działań militarnych na tym obszarze, czy też wsparcia tamtejszego frontu w wypadku wojny. Duże znaczenie miały także obietnice złożone jeszcze przed wojną Australijczykom i Nowozelandczykom o wysłaniu floty do Azji w

[341] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 351-356; TNA, HW 12/254, 081774, Shigemitsu do japońskiego MSZ, 27 VI 1940; TNA, HW 12/254, 081796, japońskie MSZ do Shigemitsu, 1 VII 1940.
[342] F. McDonough, *Czas Hitlera: klęska…*, s. 83; M. Thomas, *After Mers-el-Kébir: The Armed Neutrality of the Vichy French Navy, 1940-43*, "The English Historical Review", 1997, t. 112, nr 447, s. 663; N. Goda, *Hitler's Demand for Casablanca in 1940: Incident or Policy?*, "The International History Review", 1994, t. 16, nr 3, s. 494-495; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 666-667; TNA, HW 12/254, 081864, Guo Taiqi do Hu Shi, 5 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3450/23/23, Craigie do FO, 15 VII 1940.

wypadku wybuchu wojny z Japonią. Zobowiązanie to zostało złożone zupełnie bez pokrycia, a w ówczesnej sytuacji, po upadku Francji, tym bardziej nie istniała możliwość jego wypełnienia. Spore wrażenie na armii wywoływała również korespondencja z Tokio, od attaché wojskowego oraz Craigiego. Konkluzja tego wstępnego raportu wskazywała nie tylko na konieczność dokonania ustępstw wobec Japończyków, ale także osiągnięcia jak najszerszego układu dotyczącego sytuacji w Azji Wschodniej[343].

Dokument ten nie został dobrze przyjęty w Departamencie Dalekowschodnim. Dening oskarżał wojskowych o kierowanie się przesłankami politycznymi. Miał w tym nieco racji, gdyż na postawę wojskowych wpływały raporty płynące od Craigiego i attache ambasady w Tokio. Sam jednak przyznawał, że Wielka Brytania w zasadzie od początku japońskiej ekspansji ani razu nie mogła powstrzymać jej środkami militarnymi. W istocie bowiem cała dalekowschodnia polityka Londynu opierała się wyłącznie na, jak to określił Dening, prestiżu. Kapitulacja przed japońskimi żądaniami doprowadziłaby do utraty możliwości prowadzenia jakichkolwiek działań na tej podstawie. Jeżeli więc w istocie Brytyjczycy dysponowali w Azji Wschodniej możliwościami oddziaływania jedynie na bazie soft power, to ustąpienie oznaczałoby całkowitą utratę pola manewru. Jednocześnie poza Halifaxem także niektórzy spośród urzędników Departamentu Dalekowschodniego uznawali groźby Tokio za blef, przynajmniej dopóki Wielka Brytania nie zostanie pokonana w Europie. Według opinii podzielanej poza Deningiem także przez Sterndale'a Bennetta i generała Hastingsa Ismaya, doradcy Churchilla i szefa Biura Obrony, Cesarstwo nie miało środków na prowadzenie wojny totalnej z inny mocarstwem. Wybuch konfliktu z Japonią niekoniecznie musiał więc oznaczać walki na szeroką skalę, a raczej lokalne starcia, nawet bez formalnego wypowiedzenia wojny. Przede wszystkim jednak spodziewano się raczej blokady Hongkongu niż faktycznego ataku, czyli wywierania dalszej presji na Wielką Brytanię, co wpisywało się w opinię Halifaxa o blefie Tokio. W Foreign Office podzielano generalnie opinię panującą wśród wojskowych i polityków, o konieczności uniknięcia wojny i rozładowania sytuacji w Azji Wschodniej poprzez doprowadzenie do zawarcia szerokiego układu. Inaczej jednak oceniano tam poziom zagrożenia ze strony Japonii i uznawano, że nie należy dokonywać ustępstw i podkopywać przez to własnej pozycji[344].

[343] TNA, CAB 66/9, W.P. 249 (40), „Polityka na Dalekim Wschodzie", raport Komitetu Szefów Sztabów, 4 VII 1940.
[344] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 672; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, notatka Deninga, 8 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, notatka Ismaya, 8 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, notatka Clarke'a, 8 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 9 VII 1940.

Tymczasem wynikły także nowe okoliczności, które czyniły propozycję Halifaxa trudną do zrealizowania. Sekretarz ds. Indii i Birmy, Leo Amery, wskazywał, że ciężko narzucić limity na określone towary w porcie w Rangunie, nie mówiąc już o dalszych etapach szlaku handlowego. Najbardziej efektywne byłoby ograniczenie eksportu przez głównego dostawcę, czyli przez USA, na co też szanse były nikłe. Nawet jeżeli udałoby się tego dokonać, Japończycy chcieliby sami kontrolować wywiązywanie się Brytyjczyków z umowy. Przyznanie im jakichkolwiek praw do inspekcji sprawiłoby wrażenie oddania kontroli nad tranzytem. Ponadto ustępstwa mogły nieść za sobą dalsze żądania ze strony Tokio. Z tego względu Amery doradzał odmowę wobec japońskiego ultimatum[345].

Interesujące konsekwencje dla rozważań dotyczących dostarczania surowców do Chin wynikały z podziałów rynku pomiędzy korporacje paliwowe. Chiny stanowiły wyłączną domenę brytyjskiego Shella i amerykańskiego Standard Oil. Faktycznie jednak benzyna produkowana była w Birmie i dostarczana do państwa środka przez Birmańską Spółkę Naftową. Wszystkie te transakcje odbywały się jednak formalnie na rachunek Shella i Standard Oil. Jednocześnie obydwie firmy dokonywały dostaw ekwiwalentnych ilości paliwa na rynek indyjski, który z kolei w części przypadał Birmańskiej Spółce Naftowej. Ta, dość karkołomna struktura mogła wynikać w trudności w dostarczaniu surowców do Chin po wybuchu wojny z Japonią. Oznaczała ona konieczność uzyskania zgody na ograniczenia w handlu ze strony Shella i Standard Oil, przedsiębiorstw prywatnych, co stanowiło sporą komplikację[346].

Kompromisowa formuła zasugerowana przez Halifaxa, aby narzucić limity na transport towarów i surowców do Chin, okazywała się niezwykle trudna do praktycznego zrealizowania. Na posiedzeniu rządu 5 lipca doszło do starcia pomiędzy wszystkimi dotychczas wymienionymi stanowiskami w materii japońskiego ultimatum. Jak to było już wspomniane, Australia popierała ustępstwa, a Nowa Zelandia reprezentowała dużo twardsze stanowisko, nawet w wypadku, gdyby nie udało się uzyskać amerykańskiego wsparcia. Związek Południowej Afryki wspierał linię zarysowaną 1 lipca przez Londyn, czyli próbę podjęcia negocjacji. Kanada wcale nie ustosunkowała się do tej sprawy. Warto tutaj zaznaczyć, że dzień po posiedzeniu do Foreign Office dotarła wiadomość od Craigiego, który spotkał się z kanadyjskim chargé d'affaires w Tokio. Ambasador dowiedział się wówczas o zamiarze zachowania neutralności przez Kanadę w wypadku wybuchu konfliktu z Japonią. Dla Londynu był to spory cios, chwilowo jednak zdecydowano się odłożyć zbadanie problemu kanadyjskiej postawy na później. Dopiero w połowie sierpnia, za pośrednictwem wysokiego komisarza

[345] TNA, CAB 66/9, W.P. 242 (40), „Daleki Wschód – przyszła polityka", memorandum Ameryego, 2 VII 1940.
[346] Ibidem.

Zjednoczonego Królestwa w Ottawie, sir Geralda Campbella udało się zrozumieć przyczyny ostrożnego podejścia Kanady. Wynikało ono ze słabej pozycji militarnej na Pacyfiku oraz bezbronności zachodniego wybrzeża Dominium. Musiało ono polegać na tym odcinku całkowicie na pomocy Amerykanów, co zmuszało Kanadyjczyków do zachowania neutralności do czasu rozpoczęcia wojny pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Japonią. Ta sytuacja zapowiadała dalszą pogłębioną współpracę amerykańsko-kanadyjską, a tymczasowo stanowiła dla Londynu kolejny argument za poszukiwaniem poszukiwaniu porozumienia z Tokio[347].

Wśród Dominiów przewagę zyskało stanowisko koncyliacyjne. Podobnie miała się sprawa na forum brytyjskiego rządu. Większość ministrów, pod wrażeniem informacji płynących od Craigiego i Mullalyego oraz raportów Szefów Sztabów obawiała się wybuchu wojny. Podstawowy problem stanowiła kwestia Drogi Birmańskiej. Halifax, reprezentując linię charakterystyczną wówczas dla Foreign Office, wciąż sprzeciwiał się zamknięciu tego szlaku. Według niego, japońskie żądania stanowiły blef, a Cesarstwo nie mogło sobie pozwolić na szeroko zakrojony konflikt z Imperium Brytyjskim. Stąd zagrożenie wojną obejmować mogło co najwyżej atak na Hongkong. Wpisywało się to zresztą w doniesienia z Tokio, według których japońscy wojskowi szykowali na tym obszarze jakąś akcję dywersyjną. W toku dyskusji zwrócono jednak uwagę na zagrożenie ze strony japońskiej floty dla handlu czy komunikacji z Dominiami. W przeciwieństwie do armii, japońska marynarka nie była aż tak mocno zaangażowana w konflikt w Chinach. Halifax po raz kolejny przywołał argumenty o negatywnych konsekwencjach ustępstw wśród brytyjskiej opinii publicznej a także w relacjach z Chinami, Stanami Zjednoczonymi, a także ze Związkiem Sowieckim. Ten ostatni czynnik pojawił się wówczas po raz pierwszy. Londyn szukał akurat możliwości poprawy relacji z Moskwą. Dla większości ministrów jednak ryzyko otwarcia dodatkowego frontu w Azji było niedopuszczalne, niezależnie od poziomu jego prawdopodobieństwa ani rozmiaru starć. Churchill, rozumiejący problemy wynikające z ugody z Tokio, uznawał, że nie należało prowokować Japończyków. Faworyzował więc podjęcie kolejnej próby nacisku na Waszyngton, celem uzyskania bardziej jednoznacznych deklaracji. Nie chodziło jednak tutaj o chęć uzyskania czegokolwiek od Amerykanów, a o próbę uniknięcia przez Londyn brania wyłącznej odpowiedzialności za rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie. Z tego względu Lothian miał spotkać się z Rooseveltem i wprost oznajmić mu, iż Wielka Brytania będzie zmuszona ustąpić, jeżeli nie otrzyma jednoznacznego poparcia Stanów Zjednoczonych. Równocześnie nakazano Craigiemu dalszą grę na czas. Ponadto miał wysondować możliwość

[347] TNA, CAB 66/9, W.P. 246 (40), "Daleki Wschód", memorandum Caldecote'a; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Craigie do FO, 6 VII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3901/23/23, Campbell do DO, 15 VIII 1940.

dojścia do porozumienia bez spełnienia żądania zamknięcia Drogi Birmańskiej. Odpowiednie instrukcje dla dyplomatów zostały uzgodnione na posiedzeniu 6 lipca. Nie podjęto więc po raz kolejny żadnej decyzji, co oznaczało pozostanie w nurcie „polityki dryfu". Stanowiło to dość ryzykowne zagranie, a stojące przed Craigiem zadanie wyglądało na szczególnie trudne do realizacji. Gdy Mullaly próbował zorganizować kolejną rozmowę z generałem Tsuchihashim, spotkał się z odmową, gdyż, w opinii Japończyka, sprawa żądań została jasno przedstawiona i nie było miejsca na dyskusję. Tokio czekało już tylko na ostateczną decyzję Londynu i możliwości przeciągania sprawy były ograniczone[348].

W trakcie tych posiedzeń za sprawą Chamberlaina, lorda przewodniczącego Rady, powrócono jeszcze do kwestii szerokiego układu dla Dalekiego Wschodu. Dla byłego premiera idea warta była jeszcze rozważenia, gdyż zdawał się ją popierać Sumner Welles, a także Clark Kerr. Według Halifaxa, jednak nie istniała możliwość zaprezentowania przez Japończyków takich warunków, na które będzie gotowy przystać Czang Kaj-szek. Z kolei próby wymuszenia paktu byłyby nieakceptowalne dla Amerykanów. Sprzeczności okazywały się więc raczej niemożliwe do pogodzenia. Popieranie jej przez Clark Kerra nie najlepiej świadczyło o jego orientacji w sytuacji[349].

Dla brytyjskiego ambasadora w Chinach, informację płynące od samych Japończyków zdawały się wskazywać na szanse zawarcia pokoju. Japońska armia starała się pokazać na początku lipca, że jest już zmęczona przeciągającym się konfliktem, który doprowadził ją na krawędź bankructwa, i pragnie pokoju. Wynikało to z rozmów, jakie odbyły się pomiędzy francuskim attaché lotniczym i brytyjskim attaché morskim w Szanghaju a osobami związanymi z japońską armią i marynarką. Według jednego z nich, majora Kishinami, asystenta oficera łącznikowego, osiągnięcie pokoju zależało wyłącznie od postawy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Nie należało się także obawiać prowokacji ze strony młodych japońskich oficerów, gdyż mieli się oni znajdować pod całkowitą kontrolą cesarza. Było to zupełnie niezgodne z rzeczywistością, wydarzenia związane z incydentem mukdeńskim czy wybuchem wojny chińsko-japońskiej pokazywały, iż cesarz nie miał dużego wpływu na wydarzenia, a niektóre informacje w ogóle do niego nie docierały. Niemniej dla zewnętrznego obserwatora zrozumienie właściwej pozycji Hirohito pozostawało trudnym zadaniem. Clark Kerr uznał informacje od majora Kishinami za dobrą próbkę nastrojów w japońskich kołach

[348] TNA, CAB 65/8, W.M. 194 (40), posiedzenie rządu, 5 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 195 (40), posiedzenie rządu, 6 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Craigie do FO, 9 VII 1940.
[349] TNA, CAB 65/8, W.M. 194 (40), posiedzenie rządu, 5 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 195 (40), posiedzenie rządu, 6 VII 1940.

wojskowych, pomimo iż pochodziły one z mało znaczącego źródła. Mógł więc upatrywać w nich szansy na realizację szerokiego układu dla Dalekiego Wschodu. Zupełnie inaczej widział to Craigie, który zwrócił uwagę na niską pozycję majora Kishinamiego. Jeżeli faktycznie sytuacja Tokio była tak trudna, jak to wynikało z uzyskanych informacji, to mogło to nieść za sobą ryzyko jeszcze większego przejęcia wpływów przez armię, co z kolei groziło dalszą eskalacją napięcia. Jak się jednak zdaje, działania Japończyków miały inny cel. W kontekście toczącej się debaty o Drogę Birmańską, była to najpewniej jedynie gra, mająca zmiękczyć stanowisko Londynu[350].

Halifax, wraz z wieloma innymi przedstawicielami Foreign Office, sprzeciwiali się dokonywaniu ustępstw na rzecz Japonii. Od początku zapewniano chińskiego ambasadora w Londynie, Guo Taiqi[351], o jednoznacznie negatywnym stanowisku Brytyjczyków wobec japońskich żądań zamknięcia Drogi Birmańskiej. Udało się przekonać Chongqing, czego Londyn był świadomy dzięki przejęciu przez wywiad radiowy chińskich raportów dyplomatycznych. Chiński ambasador regularnie spotykał się jednak z przedstawicielami Foreign Office, upewniając się, jakie jest aktualne stanowisko Londynu. Zapewniał przy tym, że japońskie ultimatum to blef, gdyż wojska cesarskie całkowicie zaangażowały się w Chinach i nie miały sił na działania na innych frontach. Jednak większość brytyjskich polityków i wojskowych, pod wrażeniem informacji od Craigiego, obawiała się wojny z Japonią. Jak się okazywało na kolejnych posiedzeniach rządu, Halifax wraz ze swoją twardą linią znajdował się raczej w mniejszości, mając przeciwko sobie nie tylko kolegów-ministrów, ale także stanowcze zdanie Australii[352].

Foreign Office wciąż się nie poddawało. Chciało przekonać do tych argumentów większą część rządu, będącą pod wrażeniem raportu Komitetu Szefów Sztabów i informacji płynących z Azji. Przygotowało memorandum prezentujące racje przeciwko ustępstwom na rzecz Tokio. Wśród dyplomatów nie wszyscy wierzyli w możliwość wybuchu konfliktu, zakładając raczej blef ze strony Japończyków. Nie negowano jednak zupełnie groźby wojny. Podkreślano po raz kolejny, że nie będzie to konflikt na szeroką skalę, a wyłącznie lokalne starcia połączone ze środkami nacisku ekonomicznego. O ile jednak kondycja gospodarcza Cesarstwa zdawała się uzasadniać tę tezę, to argument o ostrożnej naturze Japończyków zdawał

[350] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s.47-48, 131-132, 226-227; Idem, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 893-904; TNA, FO 371/24725, F 3576/23/23, s. 286, Clark Kerr do FO, 9 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3576/23/23, s. 287, Craigie do FO, 13 VII 1940.
[351] Według starszej formy romanizacji: Quo Tai-chi, w źródłach pojawia się także jako Kuo Tai-chi.
[352] TNA, HW 12/254, 081864, Guo Taiqi do Hu Shi, 2 VII 1940; TNA, HW 12/254, 081864, Hu Shi do Guo Taiqi, 4 VII 1940; TNA, HW 12/254, 081864, Guo Taiqi do Hu Shi, 5 VII 1940; TNA, HW 12/254, 081946, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 8 VII 1940.

się być jedynie pobożnym życzeniem. Najważniejsze pozostawały konsekwencje międzynarodowe akceptacji japońskich żądań. Negatywne reakcje Chińczyków i Amerykanów przyjmowano za pewnik. Nie miało tutaj znaczenia pozostawienie przez Waszyngton, w materii ustępstw na rzecz Japonii, w zasadzie wolnej ręki Londynowi. Ponadto, jak zakładano w Foreign Office, opór wobec Tokio zostałaby dobrze przyjęty w Tajlandii, Francuskich Indochinach i Holenderskich Indiach Wschodnich. Z kolei akceptacja ultimatum przyniosłaby jedynie chwilowy oddech, gdyż, zdaniem dyplomatów, wkrótce pojawiłyby się kolejne żądania. W tym aspekcie zgadzał się z opinią Foreign Office nawet Craigie. Dla Japonii, trudna sytuacja Wielkiej Brytanii pozostawała okazją, którą chciano maksymalnie wykorzystać, a nie powodem do szukania konstruktywnego porozumienia[353].

W memorandum nie wyeksponowano niestabilności rządu admirała Yonaia i jego nadchodzącego upadku, pomimo świadomości tego procesu w Foreign Office. Stanowiłoby to istotny argument przeciwko zawieraniu jakichkolwiek układów. Ustępstwa nie mogły ocalić aktualnych władz, stąd racjonalnym krokiem byłoby podjęcie rozmów z nowymi władzami. Zwrócono natomiast po raz pierwszy uwagę szerszemu gronu brytyjskich decydentów na podstawę działania Londynu w Azji Wschodniej. Podpory polityki brytyjskiej nie stanowiła siła militarna czy gospodarcza, a coś co określano mianem „prestiżu". Problem ten pojawiał się już w dyskusjach w Departamencie Dalekowschodnim. Ta niematerialna wartość stojąca za Imperium Brytyjskim, respekt przed jego siłą, była w gruncie rzeczy blefem, czymś co współcześnie można określić mianem „soft power". Stąd brały się obawy brytyjskiej dyplomacji przed zniszczeniem swojego wizerunku, co mogłoby nastąpić po przystaniu na japońskie żądania. W takim wypadku, zdaniem Foreign Office, nie byłoby na czym oprzeć dalszych działań na Dalekim Wschodzie. Istniały natomiast możliwości podjęcia swoistej gry dyplomatycznej z Tokio. Brytyjczycy nie mogli liczyć na pomoc Amerykanów, ale Japończycy tego nie wiedzieli i, co więcej, patrząc racjonalnie, nie mogli sobie pozwolić na konflikt z USA. Stąd proponowano maksymalne wykorzystanie tego faktu w relacjach z Japonią, dla zabezpieczenia pozycji brytyjskiej, w połączeniu z odmową dokonania ustępstw. Jawiło się to jednak jako wyjątkowo ryzykowne zagranie i tym bardziej świadczyło o braku realnej siły[354].

Szczególnie widoczna była słabość militarna. Brytyjczycy nie mogli wysłać floty do Singapuru nawet przed wybuchem wojny, wbrew udzielonym Australii obietnicom i gwarancjom bezpieczeństwa. Canberra mogła czuć się oszukana, gdyż po wysłaniu swoich wojsk do Europy i na Bliski Wschód, Londyn poprosił o dalsze posiłki dla Malajów.

[353] TNA, CAB 66/9, W.P. 263 (40), „Polityka na Dalekim Wschodzie", memorandum Halifaxa, 9 VII 1940.
[354] Ibidem.

Australijczycy pozbyli się więc własnych wyszkolonych sił sądząc, że pozycja imperium w Azji jest chroniona. Sami nie dysponowali odpowiednimi rezerwami oraz sprzętem, aby szybko stworzyć nowe jednostki. Stąd zrozumiałe są szerokie ustępstwa wobec Japonii jakie popierała Australia, wykraczające nawet poza to co rozważali Brytyjczycy. Celem było uzyskanie szerokiego układu, który miał doprowadzić do uspokojenia sytuacji na Dalekim Wschodzie. Było to jednak, jak już wspomniano, niemożliwe do osiągnięcia, chociażby ze względu na aktualną niechęć Japończyków do ustępstw i paktów. Cała sytuacja natomiast pokazywała prawdę o pozycji rządu brytyjskiego, który musiał blefować nawet przed Dominiami[355].

Atmosfera w relacjach brytyjsko-japońskich stawała się coraz bardziej napięta. Szerszą debatę wzbudziła w końcu wspominana już sprawa ogłoszenia przez Aritę japońskiej doktryny Monroe. Kwestia ta pojawiła się także na forum brytyjskiego Parlamentu. O znaczenie tego ruchu dopytywał Aritę Craigie. Minister zapewnił go wówczas, iż był to wyłącznie apel, a nie oficjalne stanowisko japońskiego rządu. Niemniej wpisywał się w program „Nowego Porządku w Azji Wschodniej" i stanowił dobry sygnał dalszych działań Tokio. Zdawał się także potwierdzać prognozy Foreign Office, według których ostatnie ultimatum nie stanowiło wcale końca japońskich żądań. Niemniej większa część rządu i kręgi wojskowe nadal pozostawała pod olbrzymim wrażeniem groźby wybuchu konfliktu z Azji, w który Imperium Brytyjskie, pozbawione wsparcia USA, nie mogłoby się zaangażować dla obrony swoich interesów i posiadłości. Zjawisko to potęgowały doniesienia z Tokio oraz stanowisko Australii. Stawało się jasne, że znajdujący się w mniejszości zwolennicy twardej linii, pomimo licznych argumentów przemawiających przeciwko ustępstwom, będą musieli ustąpić[356].

3. Decyzja rządu brytyjskiego o zamknięciu Drogi Birmańskiej – lipiec 1940.

Jak się okazało, Brytyjczykom wyczerpywały się możliwości gry na czas. Craigie zgodnie z instrukcjami z 6 lipca próbował wybadać możliwość dojścia do porozumienia bez zamykania Drogi Birmańskiej. Arita stanowczo odrzucił tę kontrofertę i wprost stwierdził, że dalsze przeciąganie sytuacji mogło się źle skończyć. Ministrowie w Londynie nie dawali się przekonać racjom Halifaxa i wciąż uznawali akceptację japońskich żądań za jedyne możliwe

[355] TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, Bruce do Menziesa, 6 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, Menzies do Bruce'a, 9 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, notatka Deninga, 10 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3565/23/23, notatka Ismaya, 10 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 199 (40), posiedzenie rządu, 10 VII 1940.

[356] Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 10 VII 1940 roku, Daleki Wschód (interesy brytyjskie i amerykańskie), https://hansard.parliament.uk/commons/1940-07-10/debates/07014125-d84d-4604-963f-11426c5103bd/FarEast(BritishAndUnitedStatesInterests), [dostęp 08.02.2023]; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, notatka Clarke'a, 10 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, Craigie do FO, 14 VII 1940.

wyjście z sytuacji. Craigie alarmował o konieczności szybkiego działania, szczególnie biorąc pod uwagę rosnące ryzyko dołączenia przez Japonię do Osi. Z tego względu zaproponował nową formułę porozumienia. Transport materiałów wojennych miał zostać wstrzymany na trzy miesiące, z zastrzeżeniem wykorzystania tego czasu na wypracowanie satysfakcjonującego dla wszystkich stron układu pokojowego. W razie niedotrzymania tego warunku, tranzyt mógł zostać wznowiony. Zaproponowany okres pokrywał się z porą monsunową w Azji Wschodniej, w trakcie której ruch na Drodze Birmańskiej i tak był mocno utrudniony. Stanowiło to dodatkową zaletę projektu i na posiedzeniu rządu 10 lipca uznano projekt Craigiego za najlepszy, jaki dało się uzyskać. Autoryzowano więc instrukcję, zgodnie z którą ambasador w Tokio miał przedstawić swoją ofertę Japończykom[357].

Reprezentujący twardą linię Halifax dodał do niej dodatkowy punkt. Craigie miał najpierw zaproponować jedynie ograniczenie ilości transportowanych materiałów wojennych do wielkości z odpowiadającego okresu roku poprzedniego. W warunkach znaczącego ograniczenia tranzytu tego rodzaju towarów w stosunku do 1939 roku, ze względu na wybuch wojny w Europie, stanowiło to sprytne rozwiązanie. Dopiero w wypadku odmowy mógł przystać na zupełne zawieszenie przewozu tego rodzaju towarów na Drodze Birmańskiej. Foreign Office rozpoczęło jednocześnie przygotowywanie oświadczeń dla Amerykanów i Chińczyków mające usprawiedliwić postępowanie Londynu. Lothian oceniał, że stanowisko opinii publicznej Stanów Zjednoczonych będzie wyrozumiałe w kontekście wojny w Europie. Jawi się to jednak jako nieusprawiedliwiony optymizm. Władze w Waszyngtonie mogły w zakulisowych rozmowach wyrazić zrozumienie dla trudnej sytuacji Brytyjczyków. Nie należało się jednak spodziewać podobnej reakcji wśród społeczeństwa, biorąc pod uwagę amerykańskie sympatie. Co za tym idzie, negatywne stanowisko wobec brytyjskich działań mogło zostać wyrażone także w oficjalnych komunikatach rządu USA[358].

Jak już wspomniano, w Londynie dostrzegano nadchodzący kres gabinetu Yonaia i tym szybciej chciano zawrzeć porozumienie. Nowy premier mógł bowiem reprezentować daleko bardziej antybrytyjskie nastawienie i doprowadzić do wojny. Opierano się jednak w ten sposób na założeniu, według którego następcy Yonaia zamierzali honorować zobowiązania swoich poprzedników. Tymczasem mogli oni zażądać kolejnych ustępstw lub nawet rozpętać wojnę, jeżeli tylko uznaliby to za opłacalne, chociaż np. Cadogan nie uznawał takiego rozwoju wypadków za prawdopodobny. W tym kontekście zawieranie układów z rządem znajdującym się na granicy upadku zdaje się być nie do końca przemyślanym ruchem. Uwagę na to zwracał

[357] TNA, CAB 65/8, W.M. 199 (40), posiedzenie rządu, 10 VII 1940.
[358] TNA, CAB 65/8, W.M. 200 (40), posiedzenie rządu, 11 VII 1940.

Dening, niemniej, jak wiadomo, Foreign Office było w ogóle negatywnie nastawione do idei ustępstw[359].

W Tokio rozpoczęły się rozmowy między Craigiem a Aritą na bazie propozycji brytyjskiego ambasadora. Informacje o przystaniu przez Londyn na wypełnienie w jakiejś formie żądań zamknięcia Drogi Birmańskiej, szybko przedostały się do opinii publicznej. Związana z armią i silnie proniemiecka „Hochi" atakowała Wielką Brytanię i zapowiadała nadchodzącą zmianę Craigiego na stanowisku ambasadora w desperackiej próbie poprawy relacji w ostatnim momencie. W wyważony sposób zareagowała „Asahi", uznając ruch Londynu za istotny, ale podkreśliła jednocześnie konieczność uważnej kontroli transportu do Chin. Zwolenników koncesji na rzecz Japonii niepokojem mogła napawać reakcja „Nichi Nichi". Gazeta chwaliła co prawda chwaliła działania brytyjskie, ale zapowiadała jednocześnie konieczność dalszych ustępstw i akceptacji dla „Nowego Porządku w Azji Wschodniej". Wpisywało się to w zapowiedzi Foreign Office, według których aprobata japońskiego ultimatum pociągnie za sobą dalsze żądania. Zawód wyrażały nowozelandzkie władze, według których polityka ustępstw nie mogła powstrzymać agresywnych tendencji w Tokio. Brytyjczycy zapewniali ich jednak, że w obliczu stanu wojny w Europie, postawy USA i autentycznego, w opinii Craigiego, zagrożenia japońskim atakiem, nie istniało inne wyjście z tej sytuacji niż ustąpienie wobec żądań. Nie tylko Wellington było zawiedzione przyjętym kursem. Negatywnie zareagowały także Indie i Birma. Z kolei Australijczycy przyjęli pozytywnie koncyliacyjne podejście Londynu[360].

Chińczyków irytowało także połączenie ustępstw wobec Japończyków z kwestią negocjowania układu pokojowego. Przywoływanie tej kwestii sprawiało wrażenie, jakby to właśnie Chiny poprosiły o mediację w konflikcie. Wszelkie pakty z Tokio, zawierane w ówczesnych warunkach, musiały oznaczać istotne ustępstwa ze strony Państwa Środka. Informacje o próbie otwarcia negocjacji mogły z kolei mieć katastrofalny skutek dla chińskiego morale. Stąd żywiołowo im zaprzeczano. W samym Chongqingu zakładano, że Brytyjczycy uczynili rozmowy pokojowe warunkiem porozumienia z Japończykami wyłącznie z przyczyn prestiżowych, jako próbę zachowania twarzy. Jak się jednak okazywało, było to ze strony Londynu nieprzemyślane zachowanie. Stanowiło przykład typowo imperialnej polityki,

[359] Ibidem; TNA, FO 371/24725, F 3592/23/23, notatka Deninga, 13 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 203 (40), posiedzenie rządu, 14 VII 1940.
[360] TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, Batterbee do DO, 10 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, Batterbee do DO, 12 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 202 (40), posiedzenie rządu, 13 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 203 (40), posiedzenie rządu, 14 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Craigie do FO, 14 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3545/23/23, Craigie do FO, 14 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, DO do Batterbeego, 14 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3543/23/23, notatka Gage'a, 15 VII 1940.

dokonywanej nad głowami samych zainteresowanych, co było niedopuszczalne nie tylko dla Chińczyków, ale także dla Amerykanów. Doprowadzenie do odprężenia w Azji Wschodniej stawało się w istocie trudne do realizacji[361].

Kompromis pomiędzy Wielką Brytanią a Japonią zdawał się mimo wszystko być bliski osiągnięcia. Rozmowy zostały podjęte w ostatnim momencie. 12 lipca w Tokio miała miejsce konferencja ministrów, w trakcie której zastanawiano się nad dalszymi krokami w wypadku, gdyby Brytyjczycy odmówili zamknięcia Drogi Birmańskiej. Sam Arita w pierwszej chwili zareagował niechętnie na ograniczenie transportu jedynie na 3 miesiące. Dość szybko jednak zmienił nastawienie i wyraził wstępną akceptację, początkowo jedynie ustnie. Problem stanowiła przede wszystkim kwestia wspólnego oświadczenia. Japończycy chcieli ukryć fakt, iż Droga Birmańska miała zostać zamknięta dla transportu materiałów wojennych jedynie na trzy miesiące. Brytyjczycy z drugiej strony chcieli jak najbardziej wyeksponować czasowość i warunkowość tego układu. Stąd zapowiadało się, że obydwie strony ogłoszą zawarcie umowy osobno i ukażą ten fakt w nieco odmiennym świetle[362].

Postawa Brytyjczyków stanowiła prawdziwy cios dla Chin. Ambasador Guo Taiqi 11 lipca został osobiście poinformowany przez Halifaxa o akceptacji rządu brytyjskiego dla japońskich żądań. Chiński dyplomata bardzo źle przyjął tę informację. Zdawał sobie sprawę, że wstrzymanie transportu na okres pory deszczowej nie stanowiło dużego ciosu materialnego, miało jednak znaczące konsekwencje polityczne. Żywiołowo przy tym protestował, prosząc o możliwość spotkania z Churchillem. Odmówiono mu jednak tej możliwości. Chińczycy nie zamierzali się poddawać. Przede wszystkim Guo Taiqi przez kolejne dni regularnie spotykał się z przedstawicielami Foreign Office, nieustannie protestując. Chongqing ponadto starał się uzyskać poparcie ZSRS. Sowieci wyrażali wyłącznie współczucie. Nie zamierzali jednak nawet wspierać Chińczyków w protestach wobec decyzji Londynu. Jedynie 7 lipca udało się uzyskać deklarację o rozpoczęciu przygotowań do pojedynczej dostawy sprzętu dla Chin. Niemniej miała zostać dostarczona dopiero zimą. Z drugiej strony, Mołotow 2 lipca przekonywał japońskiego ambasadora w Moskwie Shigenoriego Togo o odcięciu się Związku Sowieckiego od Chińczyków. Wpisywało się w to wspominane już wstrzymanie pomocy materialnej pod koniec 1939 roku. Moskwa odmówiła także udostępnienia szlaków transportowych przez własne terytorium dla amerykańskiego sprzętu. Zanosiło się na poprawę relacji sowiecko-

[361] TNA, HW 12/254, 082105, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 16 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082195, Gu Weijun do Guo Taiqi, 19 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082195, Guo Taiqi do Gu Weijuna, 20 VII 1940.
[362] TNA, CAB 65/8, W.M. 203 (40), posiedzenie rządu, 14 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 204 (40), posiedzenie rządu, 15 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 205 (40), posiedzenie rządu, 16 VII 1940.

japońskich, co musiało powodować zwrócenie się Tokio na południe. Zresztą sami Brytyjczycy starali się o względy Moskwy, a Churchill osobiście wizytował Majskiego, co nie umknęło uwadze Japończyków. Niemniej na aktywne wsparcie ZSRS rząd chiński nie mógł liczyć. Chińczycy więc, mając na uwadze sympatie społeczne w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii podjęli się szerokiej akcji agitacyjnej w prasie. Ambasador Guo Taiqi w sekrecie poinformował American United Press Agency o działaniach brytyjskiego rządu. Amerykańska opinia publiczna zareagowała dość żywiołowo, co musiało przynieść jakąś reakcję wśród przygotowujących się do wyborów władz w Waszyngtonie. Rozwój wydarzeń w USA z niepokojem obserwowali Brytyjczycy, zupełnie świadomi chińskiej inspiracji, dzięki przechwyceniu przez ich wywiad radiowy raportów dyplomatycznych kierowanych do Chongqingu. Starali się jej przeciwdziałać. Foreign Office w sekrecie zaprosiło do siebie amerykańskich korespondentów i poprosiło o tymczasowe wstrzymanie publikacji artykułów krytycznych wobec Londynu. Ten ruch nie przyniósł jednak znaczącego skutku, gdyż szybko dowiedział się o nim Guo Taiqi. Jeszcze tego samego dnia zaprosił do siebie część tych dziennikarzy i przekazał im do druku oficjalną notę protestacyjną z Chongqingu[363].

W samym Tokio tymczasem negocjacje postępowały dość sprawnie. Zanim jednak udało się doprowadzić je do końca 16 lipca, minister wojny, generał Hata, złożył rezygnację i rozpoczął się proces zmiany władzy w Japonii. Układ stanął więc pod znakiem zapytania. Problem ten pojawił się na posiedzeniu rządu brytyjskiego 17 lipca. Według Halifaxa, perspektywy zawarcia porozumienia rysowały się raczej niekorzystnie. Propozycja szybkiego podpisania umowy, zanim ostatecznie upadnie gabinet Yonaia, była jego zdaniem błędna, z czym zgodził się ogół ministrów. Halifax zasugerował także wygłoszenie w Parlamencie wstępnego komunikatu o zmianie rządu w Tokio i wstrzymaniu rozmów w sprawie zamknięcia Drogi Birmańskiej, bez jednak jakichkolwiek prognoz co do rozwoju wydarzeń. Tego samego dnia kwestia ta stała się przedmiotem pytań w Izbie Gmin. Co szczególnie ciekawe, Butler stwierdził, że negocjacje postępowały bardzo sprawnie i zawarcie umowy miało nastąpić w najbliższym czasie. Stało to w wyraźnej sprzeczności z ustaleniami poczynionymi zaledwie kilka godzin wcześniej na posiedzeniu rządowym. Trudno zrozumieć tak nagłą zmianę treści oświadczenia w kontekście wydarzeń tego dnia[364].

---

[363] J. Garver, *Chinese-Soviet Relations…*, s. 104; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 230; TNA, HW 12/254, 081953, Shigemitsu do japońskiego MSZ, 5 VII 1940; TNA, HW 12/254, 081946, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 8 VII 1940; TNA, HW 12/254, 081997, Guo Taiqi do chińskiej ambasady w Moskwie, 12 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082020, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 12 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082105, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 16 VII 1940.

[364] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 118-119; TNA, CAB 65/8, W.M. 205 (40), posiedzenie rządu, 16 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 206 (40), posiedzenie rządu, 17 VII 1940; Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 17 VII

Niemniej kwestia porozumienia z Japonią stanęła pod znakiem zapytania. Zmiana rządu w Tokio stanowiła dobry argument przeciwko ustępstwom, czego nie omieszkali wykorzystać Chińczycy. Według ambasadora chińskiego w Londynie, oznaczało to podjęcie przez Japończyków dalszej agresywnej ekspansji i żadne kompromisy nie mogły tego zmienić. Porównywał sytuację do umowy w sprawie Tianjinu, gdy w dniu jej podpisania pojawiły się nowe żądania. Halifax zgadzał się zresztą z tymi argumentami, gdyż sam ich używał w dyskusjach na forum rządu. Wciąż jednak nie zmieniało to faktu, że brytyjskie władze pragnęły uspokoić sytuację i większość ministrów uznawała nadal koncyliacyjne podejście wobec Tokio za najlepsze wyjście. Niemniej, jak się chwilowo zdawało, zakończenie negocjacji porozumieniem uchodziło za trudne do osiągnięcia[365].

Ta sytuacja zaskakująco szybko uległa zmianie. 17 lipca w Tokio zawarto porozumienie pomiędzy Aritą a Craigiem. Jego postanowienia zawierały zobowiązania całkowitego wstrzymania transportów materiałów wojennych oraz niektórych innych towarów poprzez Drogę Birmańską. Umowa miała obowiązywać przez okres 3 miesięcy, które Tokio miało wykorzystać na doprowadzenie do zakończenia konfliktu z Chinami. Co ciekawe, ten ostatni postulat, jak to wynika z późniejszych rozmów pomiędzy Butlerem a Shigemitsu, nie został uwzględniony bezpośrednio w układzie, a stał się przedmiotem tajnego aneksu[366]. Manewr taki można wytłumaczyć wcześniejszymi reakcjami Chińczyków. Porozumienie miało wejść w życie kolejnego dnia. Warto się zastanowić, w jaki sposób, w obliczu wydarzeń tych kilku dni i w dość chaotycznej sytuacji, doszło ostatecznie do podpisania umowy. Proces upadku japońskiego rządu 16 lipca dopiero się rozpoczął, a nowe władze zostały wyłonione 22 lipca. Z tego względu Arita nadal pozostawał na stanowisku i mógł złożyć swój podpis na umowie. Co ciekawe, sam Arita chciał doprowadzić do podpisania tej umowy, dopóki jeszcze pozostawał ministrem. W Japonii bowiem toczyła się już batalia o stanowisko szefa Gaimusho w przyszłym rządzie pomiędzy Yosuke Matsuoką i Toshio Shiratorim. Obydwaj nie byli najlepszymi kandydatami z punktu widzenia Londynu, jednak Shiratori, ściśle związany z ekstremistami dawny ambasador we Włoszech, stanowił dużo gorszą możliwość. Arita także miał preferować Matsuokę, a podpisanie układu w sprawie Drogi Birmańskiej mogło przeważyć szalę na rzecz bardziej umiarkowanego kandydata. Były to nieoficjalne informacje, które Craigie zdobył już po uformowaniu nowego rządu, niemniej Arita zgodził się na zawarcie układu w ostatnim

1940 roku, Wielka Brytania, Chiny i Japonia, https://hansard.parliament.uk/commons/1940-07-17/debates/c916e1d1-9cd0-488d-9999-42524a9f43a4/GreatBritainChinaAndJapan, [dostęp 10.02.2022]

[365] TNA, HW 12/254, 082125, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 16 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082150, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 16 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082130, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 17 VII 1940.

[366] TNA, FO 371/24726, F 4275/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 14 IX 1940.

możliwym momencie. Działania Craigiego stały w wyraźnej sprzeczności z ustaleniami władz w Londynie z 17 lipca. Ogół ministrów zgodził się wówczas z oceną Halifaxa, według której przystąpienie do układu z rządem, który właśnie się rozpadał było niepożądane. Ambasador nie mógł jednak wiedzieć o decyzjach dokonanych w Wielkiej Brytanii tego samego dnia. Ponadto możliwość dołączenia Japonii do Osi i wybuchu wojny stanowiła, według niego, realne zagrożenie. Stąd chęć jak najszybszego rozstrzygnięcia sytuacji. Według Antonyego Besta, Craigie spieszył się gdyż „chciał uniknąć ponownego wznowienia sprawy z nowym rządem”[367], co mogło stanowić najistotniejszy powód. Potwierdza to telegram ambasadora z 16 lipca, w którym wyrażał obawy o zaostrzenie stanowiska dotyczącego Drogi Birmańskiej przez nowe władze w Tokio. Jednak stwierdzenie Besta, iż podpisanie układu nastąpiło z aprobatą rządu Churchilla, zdaje się być pewnym nadużyciem. Ambasador faktycznie dysponował odpowiednim upoważnieniem nadanym mu na posiedzeniu rządu 10 lipca i umowa nie wykraczała poza ramy pełnomocnictwa. Jej zawarcie w trakcie procesu zmiany władz centralnych w Japonii nastąpiło jednak wbrew woli rządu w Londynie[368].

Porozumienie w sprawie zamknięcia Drogi Birmańskiej i granicy z Hongkongiem dla materiałów wojennych miało obowiązywać od 18 lipca przez okres 3 miesięcy. Ian Nish podaje, że „Japonii udało się skłonić Wielką Brytanię do zamknięcia drogi 12 lipca”[369]. Tego dnia jednak Craigie dopiero rozpoczął rozmowy z Aritą, w trakcie których udało się uzgodnić postanowienia ugody. Jej podpisanie nastąpiło dopiero jednak 17 lipca[370]. Umowa nie miała przy tym oficjalnie znaczenia dla tranzytu poprzez Hongkong, gdyż tamtejsza granica była formalnie zamknięta od stycznia 1939 roku. Problemem pozostawał jednak przemyt, który Japończycy chcieli ukrócić. Zakazem zostały objęte wielokrotnie przywoływane już materiały wojenne. Pod tym pojęciem rozumiano wszelką broń i amunicję. Ponadto restrykcje dotyczyły także paliwa, ciężarówek oraz części do budowy kolei. Wejście przez Wielką Brytanię w układ z Japonią zrodziło, jak to było już wspomniane, znaczący negatywny oddźwięk na arenie międzynarodowej. Warto przywołać reakcję Amerykanów, którzy wcześniej odmówili wsparcia Wielkiej Brytanii w Azji Wschodniej i wyrażali zrozumienie dla konieczności ustępstw pod presją. Hull w oświadczeniu z 16 lipca wyraził się krytycznie o zamknięciu Drogi Birmańskiej, jako o uderzeniu w światowy handel. Waszyngton musiał przyjąć takie

[367] A. Best Antony, *Britain, Japan…*, s. 119.
[368] Ibidem; TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii”, raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 16 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 206 (40), posiedzenie rządu, 17 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 22 VII 1940.
[369] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 144.
[370] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 118-119; TNA, CAB 65/8, W.M. 204 (40), posiedzenie rządu, 15 VII 1940.

stanowisko, biorąc chociażby pod uwagę prochińską opinię publiczną własnego kraju, ówcześnie agitowaną dodatkowo przez służby dyplomatyczne Państwa Środka. Nietrafione okazały się prognozy Lothiana o wyrozumiałości amerykańskiego społeczeństwa wobec działań Londynu wymuszonych sytuacją w Europie. Pewnym pozytywnym skutkiem tej sytuacji było podjęcie przez Stany Zjednoczone kroków mających ograniczyć agresywne ruchy Japończyków. 26 lipca Roosevelt zapowiedział wprowadzenie embargo na eksport smarów, benzyny lotniczej oraz złomu, co odczytywano jako działanie wymierzone w Tokio. Ponadto pozostawienie amerykańskiej floty na Pacyfiku również miały za celu odstraszanie Cesarstwa przed dalszą agresją. Brytyjczycy patrzyli na te inicjatywy z nadzieją. Jednak tymczasowo podpisanie układu w sprawie Drogi Birmańskiej, zostało oficjalnie przyjęte negatywnie w Waszyngtonie, pomimo wcześniejszych nieformalnych wyrazów zrozumienia dla sytuacji Londynu. Zawód wyrazili oczywiście także sami Chińczycy. Konsekwencje materialne nie były jednak znaczące. Co prawda, przez trasę z Birmy do Yunnanu przechodziło około połowy spośród całości wsparcia dla walczących Chińczyków, niemniej drogę zamknięto na okres deszczowy, który uniemożliwiał jej funkcjonowanie. W tym kontekście daleko większe znaczenie miała likwidacja tranzytu przez granicę z Indochinami, którędy przechodziło między 40 a 48% wszystkich dostaw dla Chongqingu. Tymczasowo transporty napływały jedynie ze Związku Sowieckiego poprzez Xinjiang. Jak jednak wspomniano, były one wówczas symboliczne, szacowane na około 2% całości dostaw. Ustępstwa wobec Japonii stanowiły dla Chin przede wszystkim cios polityczny[371].

Nieprzychylne reakcje obserwowano także w samej Wielkiej Brytanii, krytycznie wypowiadał się o całej sprawie np. Lloyd George. 17 lipca w trakcie udzielania przez Butlera w Izbie Gmin odpowiedzi na pytania dotyczące procesu negocjacyjnego, z ław poselskich posypały się oskarżenia o uprawianie polityki appeasmentu i porównania porozumienia z Japonią do układu monachijskiego. Podobne sformułowania pojawiły się w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office, do tego stopnia, że Butler zarzucił nawet tamtejszym urzędnikom brak obiektywnego podejścia do tematu. Na forum publicznym konieczne stało się użycie autorytetu premiera. Następnego dnia Churchill osobiście wystąpił w Izbie Gmin z oświadczeniem dotyczącym całej sprawy. Wskazał, że zawarcie umowy stanowiło konieczność w obliczu pojawiającego się zagrożenia ze strony Japonii, a jednocześnie nie oznaczało

[371] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 220-223; TNA, FO 371/24725, F 3592/23/23, notatka Clarke'a, 16 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 206 (40), posiedzenie rządu, 17 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082175, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 19 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3705/23/23, Lothian do FO, 4 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3705/23/23, notatka Deninga, 6 VIII 1940.

opuszczenia Chin. Droga Birmańska została zamknięta jedynie dla pewnych kategorii towarów i materiałów. Układ stanowił więc wynik kompromisu, mającego dawać czas na poszukiwanie dalszych trwałych rozwiązań. Premierowi nie udało się jednak zupełnie uspokoić obaw parlamentarzystów. Dopytywano się o reakcje USA i ZSRS oraz zastanawiano, czy porozumienie faktycznie przyczyni się do poprawy relacji z Japonią. Brytyjskie władze nie mogły wyeksponować, umieszczonego w umowie, postulatu wykorzystania nadchodzących trzech miesięcy na próbę wypracowania trwałego układu pokojowego, mającego stabilizować sytuację w Azji Wschodniej, gdyż był on przedmiotem tajnego aneksu. Wydawał się jednak trudny do wypełnienia w obliczu widocznej chęci dalszej ekspansji ze strony Tokio, słabości Brytyjczyków po upadku Francji, fiaska wszelkich wysiłków na rzecz zbliżenia z Japonią podejmowanych w poprzednim okresie oraz rezerwy ze strony administracji Franklina D. Roosevelta[372].

Chongqing głośno protestował przeciwko układom z Japonią. Równocześnie, jak wspomniano wyżej, tamtejsze władze same, jeszcze w czerwcu, podjęły próbę podjęcia negocjacji z Tokio. Japończycy zajęli wówczas postawę wyczekującą, prawdopodobnie ze względu na słabnącą pozycję Yonaia i nadchodzącą zmianę władz. Niemniej Konoe zdawał się nią zainteresowany, co wyraził w osobistym liście do Czang Kaj Szeka. Miejscem służącym nawiązywaniu kontaktów miał być Hongkong, niespodziewanie jednak Brytyjczycy aresztowali chińskiego wysłannika generała Dai Li, szefa chińskiego wywiadu. Brak na ten temat informacji w brytyjskich dokumentach dyplomatycznych poświęconych relacjom z Japonią. J. Polit wskazuje, że Londyn próbował zminimalizować zagrożenie ze strony Cesarstwa dla własnych posiadłości na Dalekim Wschodzie, dokonując z jednej strony ustępstw na rzecz Tokio, a z drugiej starając się uniemożliwić chińsko-japońskie porozumienie. Problematyczny, dla tego logicznego wyjaśnienia sprawy, pozostaje fakt umieszczenia w umowie dotyczącej okresowego zamknięcia Drogi Birmańskiej sekretnego protokołu o wykorzystaniu tego czasu na próbę wypracowania układu pokojowego w wojnie chińsko-japońskiej. Co warto zaznaczyć, Brytyjczycy szybko wypuścili Dai Li, nie chcąc antagonizować Chińczyków. Cała ta sprawa, w kontekście przebadanego materiału źródłowego, pozostaje nadal niejasna. Jednak biorąc pod uwagę niechęć Chongqingu do

[372] Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 17 VII 1940, Wielka Brytania, Chiny i Japonia, https://hansard.parliament.uk/commons/1940-07-17/debates/c916e1d1-9cd0-488d-9999-42524a9f43a4/GreatBritainChinaAndJapan, [dostęp 10.02.2022]; TNA, FO 371/24725, F 3592/23/23, notatka Butlera, 17 VII 1940; Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 18 VII 1940, Tranzyt Materiałów Wojennych do Chin, https://hansard.parliament.uk/commons/1940-07-18/debates/ef58f56a-cdfd-4eb6-a72d-1851f6d0121a/TransitOfWarMaterialToChina, [dostęp 10.02.2022]; TNA, HW 12/254, 082169, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 19 VII 1940.

układów z Japończykami, zasadna wydaje się teza J. Polita, że negocjacje stanowiły grę szefa chińskiego wywiadu, podjęta w wyjątkowo trudnym dla Chińczyków momencie. Zerwanie negocjacji w połowie września, przy eskalacji sytuacji w Azji Wschodniej w związku z japońskimi żądaniami wobec Indochin i zapowiedziach pogłębionej brytyjsko-amerykańskiej współpracy wydaje się to potwierdzać[373].

W połowie lipca pojawił się jeszcze jeden czynnik, który wpływał na postawę Londynu i powodował chęć wygaszenia wszelkich punktów zapalnych poza Europą. W przemówieniu przed niemieckim parlamentem 19 lipca Hitler przedstawił ciężkie warunki pokojowe dla Wielkiej Brytanii. Pomimo osamotnienia po klęsce Francji i beznadziejnej sytuacji zdecydowano się odrzucić niemieckie propozycje i prowadzić dalszą walkę. Rozpoczynała się Bitwa o Anglię i Brytyjczycy musieli skupić cały swój wysiłek na obronie metropolii. Niemcy intensyfikowali naloty bombowe na Wyspy Brytyjskie i rozpoczęli przygotowania do operacji inwazyjnej o kryptonimie „Lew Morski". Tej sytuacji bacznie przyglądali się Japończycy. Shigemitsu donosił o nieprzejednanej postawie Londynu, szybko więc uzmysłowili sobie, że wszelkie pogłoski o planowanym pokoju w Europie stanowią jedynie akcję propagandową ze strony Rzeszy. Niemieccy dyplomaci przekonywali ich o rychłej klęsce Brytyjczyków. Tokio zajmowało jednak postawę wyczekującą. Bieżące starcie determinowało więc, zarówno krótkoterminową politykę, jak i, w oczywisty sposób, długoterminową rozgrywkę w Azji Wschodniej[374].

4. Powrót Konoego do władzy w Japonii – lipiec 1940.

Zanim jednak przystąpi się do rozważań dotyczących relacji brytyjsko-japońskich w kolejnej fazie II wojny światowej, warto przeanalizować, jak doszło do powołania nowego rządu w Tokio, jak ta zmiana postrzegana była przez Londyn oraz jakie nadzieje bądź obawy z nią wiązano. Jak wiadomo, Brytyjczycy od dłuższego czasu dostrzegali spadek pozycji gabinetu Yonaia i przygotowywali się do nowej sytuacji. Ostatnie zwycięstwa Niemiec w wojnie w Europie zwiększyły tylko krytykę linii politycznej premiera, postrzeganej za zbytnio probrytyjską i proamerykańską, oraz pociągały za sobą presję środowisk ekstremistycznych. Istotnym tematem było także tworzenie nowej formacji politycznej, mającej charakter frontu narodowego. Jej potencjalne powołanie postrzegano jako czynnik mogący doprowadzić do

[373] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 401-405; 414-416.
[374] F. McDonough, *Czas Hitlera: klęska…*, s. 84-87; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 668; TNA, HW 12/254, 081878, japońskie poselstwo w Bogocie do japońskiego MSZ, 3 VII 1940; TNA, HW 12/254, 081987, Shigemitsu do japońskiego MSZ, 9 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082104, Guo Taiqi do Hu Shi, 16 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082394, Shigemitsu do japońskiego MSZ, 25 VII 1940.

szybkiej rezygnacji dotychczasowego rządu. Zanim jednak do tego doszło, pod koniec czerwca wybuchł, wspominany już, kryzys związany z orędziem Arity, dotyczącym japońskiej doktryny Monroe i ultimatum armii wobec rządu. Wówczas udało się go zażegnać, w związku z, jak spekulowano, brakiem gotowości Konoego do przejęcia władzy. Zaledwie kilka dni wcześniej, 24 czerwca, ustąpił on ze stanowiska przewodniczącego Tajnej Rady. Książe chciał aby zastąpił go na tej pozycji baron Hiranuma, ale aktywnie działał wówczas Yonai, blokując tę inicjatywę. Premier doprowadził do obsadzenia tej funkcji przez dotychczasowego wiceprzewodniczącego Tajnej Rady, Yoshimichi Harę, byłego ministra sprawiedliwości, nie określającego się wyraźnie po żadnej ze stron politycznego sporu. Poparcie takiego kandydata wpisywało się zresztą w polityczną strategię Yonaia wobec tego organu. Niemniej po incydencie związanym z orędziem Arity jasne stało się, że w najbliższych tygodniach dojdzie do zmiany rządu. Armia mogła w dowolnym momencie doprowadzić do przesilenia gabinetowego. Książę pozostawał przy tym najbardziej prawdopodobnym kandydatem do przejęcia stanowiska premiera. W tym kontekście Departament Dalekowschodni nawoływał, aby nie podpisywać układów z upadającym rządem, co czynił zresztą także przed podpisaniem układu w sprawie Tianjinu. Jak jednak wiadomo w Londynie chciano zawrzeć porozumienie jak najszybciej, zanim faktycznie dojdzie do zmiany gabinetu w Tokio[375].

Uspokojenie sytuacji politycznej po wycofaniu ultimatum wojska wobec rządu było jedynie chwilowe i bardzo powierzchowne. Przede wszystkim rosło niezadowolenie na tle problemów gospodarczych, a przede wszystkim braków podstawowych towarów. Środowiska proekspansywne kontestowały przyjętą politykę zagraniczną. 7 lipca, w rocznicę wybuchu wojny z Chinami, premier i ministrowie wygłaszali publiczne, okolicznościowe przemówienia. Kiedy przyszła kolej na Aritę został on zakrzyczany przez grupę osób powiązanych z organizacjami radykalnymi. Część z nich aresztowano, niemniej wydarzenia świadczyły o napiętej sytuacji, którą siłą starano się kontrolować. Craigie donosił ponadto o pogłoskach, dotyczących zamachu planowanego przez ekstremistyczną, terrorystyczną i powiązaną z wojskiem organizację Shimpeitai. Próbowała zresztą doprowadzić do przewrotu już w 1933 roku, co zostało wówczas udaremnione. W lipcu 1940 roku organizacja planowała zabójstwa premiera Yonaia, byłego szefa rządu, admirała Kiesuke Okady oraz Kurahei Yuasy, który zrezygnował niedawno ze stanowiska lorda opiekuna tajnej pieczęci. Według Craigiego, przyczynę stanowiło popieranie przez te osoby polityki probrytyjskiej i proamerykańskiej, pomimo sukcesów Niemiec w wojnie. Według Deninga, ofiarą zamachu mógł zostać także

[375] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 10 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 4316/17/23, Craigie do Halifaxa, 13 VIII 1940.

Arita. Sytuacja zakończyła się aresztowaniem członków organizacji, niemniej dla Brytyjczyków stanowiła dowód rosnących wpływów Rzeszy w Tokio i przyjmowania przez Japonię orientacji proniemieckiej. Japońska armia zaczynała tracić już cierpliwość. 14 lipca książę Kanin wraz z najwyższymi oficerami Cesarskiego Sztabu Generalnego spotkali się z Hirohito, który preferował raczej pozostawienie Yonaia na stanowisku. W ocenie Craigiego stanowiło to próbę nałożenia presji na władcę w celu przyspieszenia zmiany rządu[376].

W napiętej sytuacji od dawna spodziewana rezygnacja rządu nastąpiła 17 lipca. Pierwotne doniesienia wskazywały na 16 lipca, jednak wtedy doszło do dymisji wyłącznie jednego ministra, generała Haty. Zgodnie z przewidywaniami brytyjskiej dyplomacji po incydencie związanym z orędziem Arity na początku czerwca, kryzys gabinetowy wywołała japońska armia. Konoe wciąż zdawał się nie być gotowy do objęcia teki premiera. Upadek dotychczasowych władz centralnych wyprzedził także znacząco sformowanie nowej organizacji politycznej. Formalnie ustąpienie ekipy Yonaia uzasadniano właśnie chęcią uczestniczenia w tym procesie. Paradoksalnie, jak wskazywał Craigie, już w późniejszych raportach, powód był całkowicie odwrotny. Gdy 16 lipca generał Hata spotkał się z premierem, oświadczył, że wojsko pragnie wspomagać tworzenie się w Japonii nowego ugrupowania. Admirał Yonai miał nie zgodzić się na udział w tym przedsięwzięciu, a Hata w odpowiedzi wręczył swoją rezygnację. Następnego dnia armia odmówiła mianowania następcy. Do upadku rządu doprowadziło więc intencjonalne działanie wojskowych[377].

Moment na dokonanie zmiany był szczególnie niefortunny. Przede wszystkim sam Konoe przebywał 16 lipca poza Tokio i miał wrócić dopiero następnego dnia. Stąd tymczasowo poprzedni ministrowie nadal pozostawali na stanowiskach. Z tego względu Craigie mógł spotkać się 17 lipca z Aritą pełniącym jeszcze funkcje ministra spraw zagranicznych. Ambasador dowiedział się wówczas o skierowanym do Konoego zaproszeniu do sformowania nowego rządu, na co jednak książę miał nie wyrazić zgody. Potwierdzało to wcześniejsze przypuszczenia o braku gotowości Konoego do objęcia steru władzy w tym momencie. Tymczasowo zajął więc postawę wyczekującą. Na potencjalnego kandydata na premiera typowano jeszcze Hiranumę, co jednak należy uznać za mało prawdopodobne. Konoe zresztą jeszcze 17 lipca został wezwany przed oblicze cesarza, gdzie otrzymał formalne polecenie od

[376] J. Person, *The Showa Restoration movement in transwar perspective: the case of Kageyama Masaharu, 1910–1979*, "Japan Forum", 2022, T. 34, nr 4, s. 514-524; J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 452-454; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 12 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Criaigie do FO, 15 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 4316/17/23, Craigie do Halifaxa, 13 VIII 1940.
[377] TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 16 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 17 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 4316/17/23, Craigie do Halifaxa, 13 VIII 1940.

Hirohito, aby sformował rząd. Książę skapitulował wobec nakazu monarchy, objął w końcu stanowisko szefa rządu i przystąpił do działania. W tym kontekście widać wyraźnie, iż Craigie podpisał porozumienie w sprawie Drogi Birmańskiej dosłownie w ostatnim możliwym momencie[378].

Konoe przystąpił do działania w osobliwy sposób. Nie wyznaczył całego gabinetu a wyłącznie kandydatów na trzy kluczowe pozycje – ministrów wojny, marynarki i spraw zagranicznych. Cała czwórka miała następnie się spotkać i wspólnie ustalić podstawy polityki nowych władz. Dopiero po osiągnięciu kompromisu przystąpiono by do dalszej formacji rządu. Tekę ministra wojny zaoferowano generałowi Hideki Tojo. Dla Brytyjczyków ta nominacja stanowiła znaczący cios, gdyż Tojo postrzegano jako ściśle związanego z najbardziej agresywnymi i proniemieckimi środowiskami. Pełnił on w przeszłości funkcje attaché wojskowego w Niemczech oraz szefa sztabu Armii Kwantuńskiej. W wypadku resortu marynarki zaproponowano pozostanie na stanowisku dotychczasowemu szefowi, admirałowi Zengo Yoshidzie. Na ministra spraw zagranicznych wyznaczono Yosuke Matsuokę, który kierował w przeszłości delegacją przy Lidze Narodów i przeprowadził proces opuszczenia przez Japonię tej organizacji. Bardzo negatywnie ją oceniał uznając, iż Cesarstwo zostało niesprawiedliwie przez nią potraktowane. W Londynie pamiętano także krytykowanie przez niego lorda Lyttona, przewodniczącego komisji do zbadania, z ramienia Ligi Narodów, wydarzeń które doprowadziły do zajęcia Mandżurii. W prasie stanowisko szefa Gaimusho wiązano jeszcze, przed obwieszczeniem nominacji Matsuoki, z Toshio Shiratorim, znanym m. in. z pełnienia funkcji ambasadora we Włoszech oraz z popierania ścisłych związków z państwami Osi. Zmiana Arity na Matsuokę stanowiła z punktu widzenia Londynu niefortunne rozwiązanie, niemniej, jak uznano w Departamencie Dalekowschodnim, Shiratori byłby dużo gorszym partnerem do rozmów. Stąd przyjęto tam wybór Matsuoki z ulgą. Bardzo zachwalał go także Shigemitsu. Wszyscy trzej kandydaci zaakceptowali nominacje od Konoego, ale rozmowy miały się rozpocząć się z opóźnieniem, w związku z nieobecnością w stolicy generała Tojo[379].

---

[378] TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 16 VII 1940 (nr 1265); TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 16 VII 1940 (nr 1266); TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 17 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 17 VII 1940 (nr 1280); TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 17 VII 1940 (nr 1287).

[379] G. Weinberg, *Wizje zwycięstwa…*, s. 81-82; TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 16 VII 1940 (nr 1266); TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 17 VII 1940 (nr 1287); TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 17 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO 17 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 18 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, notatka Butlera, 18 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, notatka Clarke'a, 18 VII 1940.

Konoe znajdował się w bardzo dobrej pozycji dla realizacji własnych zamierzeń. Gdyby wytypowani przez niego ministrowie, wśród których znalazł się ekstremista generał Tojo, nie zaakceptowali jego propozycji programu politycznego, mógł on zwyczajnie odmówić objęcia stanowiska premiera, motywując to brakiem porozumienia. Wówczas wojsko stałoby się odpowiedzialne za stworzenie nowego rządu, gdyż samo obaliło poprzedni. Według Craigiego, w Tokio powszechnie uznawano, że armia nie była w stanie stworzyć, na tamten moment, gabinetu. Przypominało to sytuację ze stycznia, gdy Yonai zastępował na stanowisku premiera generała Abego. Stąd, jak się zdawało, Konoe miał możliwości przeforsowania własnej wizji politycznej i nie musiał poddawać się wpływom wojskowych, chociaż sam pozostawał zwolennikiem japońskiej ekspansji. 19 lipca książę spotkał się w końcu z trójką ministrów i jeszcze tego samego dnia udało im się dojść do porozumienia w zakresie podstawowych kierunków w polityce nowych władz. Nie wydano jeszcze żadnego oficjalnego oświadczenia w tej sprawie. Jak spekulowała prasa, do podstawowych celów należało: zacieśnienie relacji z Włochami i Niemcami, szybkie zakończenie wojny z Chinami oraz dokonanie zmian w istniejących stosunkach pomiędzy wojskiem a administracją. Wyznaczenie reszty gabinetu miało nastąpić w najbliższych dniach[380].

Brytyjczycy zastanawiali się, jak będzie wyglądała polityka nowego rządu i na czym się on w pierwszej kolejności skupi. Środowiska radykalne, po zwycięstwach Niemiec, mocno parły ku oficjalnemu związaniu się z Osią. W opinii Craigiego władze najpierw skupiłyby się na reorganizacji wewnętrznej struktur państwowych. Proces ten stanowił konsekwencję tworzenia nowej organizacji politycznej o charakterze frontu narodowego. Związany był także z chęcią do „budowy totalnej obrony państwa”[381], czyli z wprowadzaniem do systemu państwa elementów totalitarnych. Według ambasadora, w kontekście klęsk Francji i Holandii prawdopodobne było także oficjalne włączenie do programu „Nowego Porządku w Azji Wschodniej” Indochin Francuskich oraz Holenderskich Indii Wschodnich. Craigie uważał, że dopiero po dokonaniu wewnętrznej przebudowy i konsolidacji Japonia, skupiłaby się na polityce zagranicznej i dopiero wówczas zagrożenie związania jej z Osią stałoby się realne. W połowie lipca nie dostrzegał szczególnego nasilenia działań zmierzających w kierunku szybkiego związania się paktem z Włochami i Niemcami. Z tego względu rekomendował jak najwcześniejsze wystąpienie wobec Tokio z propozycjami ułożenia sobie wzajemnych stosunków prowadzących do wspominanego, szerokiego paktu pokojowego dla Azji

[380] TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 18 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 20 VII 1940.
[381] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, Craigie do FO, 17 VII 1940.

Wschodniej. Dobrą podstawę dla nich miały stanowić projekty proponowane wcześniej przez niego samego i Lothiana. Jak widać, niechęć samych Chińczyków do tej propozycji nie odwiodła Brytyjczyków od takiego rozwiązania. Niemniej w Londynie wciąż rozważano te kwestie i na tak wczesnym etapie nie dało się przedstawić konstruktywnej oferty. Craigiemu wysłano instrukcje, aby wybadał stosunek nowych władz do szerokiego układu pokojowego dla Azji Wschodniej w trakcie pierwszego spotkania z Matsuoką. Od poglądów Japończyków w tej materii uzależnione były możliwości przekonania Chongqingu do całej idei, na co Brytyjczycy wciąż liczyli. Zalecano ambasadorowi posłużenie się argumentem korzyści wynikających z posiadania dobrych stosunków handlowych z Imperium Brytyjskim, co mogło oddziaływać ze szczególną siłą w obliczu problemów gospodarczych Cesarstwa[382].

Tymczasem 22 lipca nowy gabinet objął rządy w Tokio. Tradycyjnie, w stosunku do poprzednika, zmniejszyła się liczba ministrów. W nowych władzach znalazło się ich dziesięciu, a dodatkowo przewodniczący Rady Planowania, Naoki Hoshino, otrzymał tekę ministra bez teki. Niektórzy łączyli stanowiska szefów dwóch resortów. Matsuoka objął poza Gaimusho Ministerstwo Kolonii, a Shozo Murata, przedstawiciel zaibatsu, stanął na czele Ministerstwa Komunikacji i Transportu oraz Ministerstwa Kolei. We władzach centralnych znalazło się wiele nowych twarzy. W opinii Craigiego gabinet Konoego miał charakter technokratyczny. Wiele wskazywało jednak na to, że będzie także agresywniejszy niż zakładał ambasador a do zacieśnienie relacji z Niemcami i Włochami mogło dojść w najbliższej przyszłości. Przede wszystkim w rządzie znalazł się czołowy ekstremista i wielki rzecznik bliskiej współpracy z Rzeszą, generał Tojo. Wspominany wyżej Murata uchodził za znaczącego zwolennika ekspansji, a inny reprezentant zaibatsu, nowy minister przemysłu i handlu, Ichizo Kobayashi, wrócił właśnie przez Niemcy z oficjalnej wizyty we Włoszech. Co do samego Matsuoki, w optyce brytyjskiej uznawanego przecież za lepszego kandydata na ministra spraw zagranicznych od Shiratoriego, to w Londynie nie miano złudzeń co do jego poglądów. Określano go „bezkompromisowym przedstawicielem japońskiego nacjonalizmu”[383]. Do rządu nie wszedł Kuhara, gdyż jak oceniano w Departamencie Dalekowschodnim, nie pozwalała na to jego reputacja. Wiązano go z przewrotem z 1936 roku oraz zlecaniem zabójstw swoich przeciwników. Niemniej, jak oceniał Clarke, nowe władze reprezentowały podobną ideologię do tej postulowanej przez Kuharę w wystąpieniu z 6 czerwca. Z perspektywy brytyjskiej

[382] Ibidem; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 20 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, FO do Craigiego, 21 VII 1940.
[383] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, FO do Craigiego, 21 VII 1940.

dyplomacji więc, Japonia bardziej skłaniała się ku linii propagowanej przez środowiska ekstremistyczne niż to pierwotnie zakładano[384].

Zmiany w strukturze rządu na tym się nie skończyły. Craigie szczegółowo raportował o trwających w Gaimushi rozgrywkach związanych z rywalizacją Matsuoki z Shiratorim, wskutek których 25 lipca ze stanowiska wiceministra zrezygnował Masuyuki Tani. Zgodnie z doniesieniami prasowymi, spór pomiędzy dwoma kandydatami na szefa resortu spraw zagranicznych miał swoje źródła jeszcze w czasach, gdy premierem był baron Hiranuma. Wówczas Matsuoka znajdował się w Rządowej Radzie Doradczej, a Shiratori pełnił funkcję ambasadora we Włoszech. Po zawarciu paktu Ribbentrop-Mołotow, Matsuoka, który zachował swoją pozycję przy rządzie generała Abego doradzał odwołanie Shiratoriego i Oshimy, ambasadora w Niemczech, ze względu na nieprzestrzeganie przez nich instrukcji z Tokio, do czego ostatecznie doszło. Ostatecznie, za sprawą Konoego, obydwaj dyplomaci publicznie się pogodzili. Matsuoka twierdził później, że został wprowadzony w błąd przez gabinet Hiranumy, który nie informował swoich doradców o całej sytuacji w sposób wyczerpujący. Na barona zrzucono także odpowiedzialność za zbliżenie niemiecko-sowieckie, gdyż nie mógł się on zdecydować na zawarcie układu z Niemcami i Włochami. Shiratori miał zostać, według prasy japońskiej, mianowany doradcą przy Gaimusho, a ze względu na tarcia między jego frakcją a zwolennikami Taniego, ten ostatni musiał odejść ze stanowiska. Zastąpił go akceptowalny dla wszystkich Chuichi Ohashi, piastujący wcześniej stanowiska we władzach Mandżukuo. Sam Shiratori wraz z Yoshie Saito, byłym dyplomatą rzeczywiście objęli stanowiska doradców Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Nastąpiło to jednak dopiero pod koniec sierpnia[385].

Dzień po objęciu władzy, 23 lipca, Konoe wydał oficjalne oświadczenie dotyczące programu swojego rzędu. Podstawowy cel stanowiła przebudowa organizacji życia politycznego w Japonii poprzez utworzenie frontu narodowego, przenikającego całe społeczeństwo i zorientowanego na służbę państwu, uosabianemu przez cesarza. Nie pojawiły się bezpośrednie odniesienia do zacieśniania relacji z Niemcami i Włochami. Niemniej Konoe zwracał uwagę na zmieniającą się sytuacje na świecie i konieczność aktywnego udziału Tokio w przekształcaniu status quo. Z punktu widzenia Londynu najbardziej istotne były postulaty księcia o konieczności dążenia do niezależności ekonomicznej. W tym kontekście podkreślał,

[384] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, notatka Clarke'a, 22 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 22 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 23 VII 1940.
[385] TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 26 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3665/17/23, Craigie do FO, 3 VIII 1940; TNA, FO 371/24723, F 4315/17/23, Gore-Booth do Halifaxa, 10 VIII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3665/17/23, Thyne Henderson do Halifaxa, 11 IX 1940.

po pierwsze, nieodzowność współpracy z Chinami i Mandżukuo, czyli w gruncie rzeczy skupienie na budowie własnej strefy wpływów w Azji Wschodniej. Po drugie, Konoe bezpośrednio zapowiadał potrzebę podjęcia przez Japonię ekspansji na południe. W wywiadach prasowych premier podkreślał, iż poważnie brano to pod uwagę. Nie wybrano jednak jeszcze metody realizacji, gdyż ta miała być zależna od sytuacji, która w warunkach wojny szybko się zmieniała. Niemniej zapowiedź stanowiła niebezpieczny sygnał o intencjach rządu japońskiego. Nie padły żadne bezpośrednie groźby, ale Brytyjczycy mogli się spodziewać dalszych wrogich ruchów ze strony Japonii w najbliższej przyszłości. W tym kontekście próby wypracowania układu pokojowego w Azji Wschodniej zdawały się szczególnie trudne do zrealizowania[386].

Problem relacji Japonii z Niemcami i Włochami, pomimo że nie został poruszony 23 lipca przez Konoego, pozostawał istotnym tematem w przestrzeni publicznej. Kwestia polityki zagranicznej nowych władz miała zostać omówiona w trakcie wspólnej konferencji z przedstawicielami Imperialnej Kwatery Głównej, czyli najwyższymi dowódcami sztabów generalnych japońskiej armii i marynarki. Stanowiło to próbę załagodzenia konfliktu między cywilna administracją a wojskiem, który tak często w ostatnich latach sprawiał olbrzymie tarcia na arenie wewnętrznej Japonii i było zgodne z wcześniejszymi zapowiedziami prasy. „Nichi Nichi" spekulowało, że w trakcie konferencji uzgodnione zostaną kwestie stosunków z innymi krajami oraz problematyka reorganizacji życia politycznego Cesarstwa. Według ocen Departamentu Dalekowschodniego ani stworzenie nowej organizacji politycznej ani bliskie związani się z Osią nie mogło rozwiązać dwóch podstawowych problemów Japonii, czyli katastrofy gospodarczej i wojny z Chinami. Niemniej Londyn, doprowadzając do zamknięcia Drogi Birmańskiej, dokonał maksymalnych możliwych ustępstw i teraz mógł jedynie obserwować nieskuteczność prób ułożenia sobie stosunków z Tokio w ten sposób[387].

Zastąpienie gabinetu admirała Yonaia przez rząd Konoego było z punktu widzenia Londynu, zmianą na gorsze. Wskazywały na to zarówno opinie Craigiego jak i te wygłaszane w Departamencie Dalekowschodnim. Dowodziła tego także kompozycja nowych władz centralnych, ze szczególnym wskazaniem Tojo oraz Matsuoki, zajmujących czołowe stanowiska. Sam Konoe, pomimo iż według Craigiego niesłusznie oceniany czasem jako faszysta, pozostawał zwolennikiem przebudowy istniejącego systemu i japońskiej ekspansji. Próby budowy nowej organizacji politycznej i zapowiadane zmiany w polityce zagranicznej

[386] TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, Craigie do FO, 24 VII 1940.
[387] TNA, FO 371/24723, F 3665/17/23, Craigie do FO, 26 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3665/17/23, notatka Deninga, 29 VII 1940.

wpisywały się w te tendencje. Japonia dostrzegała w kłopotach Wielkiej Brytanii swoją szansę na budowę własnej, niezależnej pozycji w Azji Wschodniej oraz na osiągnięcie samowystarczalności gospodarczej. Pod tymi hasłami budowała „Nowy Porządek w Azji Wschodniej". Dalsza ekspansja stanowiła logiczną konsekwencję tych celów, nie przesądzano jednak wówczas o sposobie jej dokonania. Wybuch nowego konfliktu w Azji nie był wówczas przesadzony, na co wskazywano w Departamencie Dalekowschodnim. Niemniej Brytyjczycy mogli oczekiwać stopniowego wzrostu napięcia w relacjach z Japończykami, a także zacieśniania przez Tokio relacji z Osią[388].

5. Relacje z nowym rządem w Tokio – lipiec-sierpień 1940.

Od momentu wycofania się Francji z wojny Imperium Brytyjskie pozostawało osamotnione w starciu z Niemcami i Włochami. Odtąd coraz częściej miały miejsce naloty na terytorium Wielkiej Brytanii. Po jednoznacznym odrzuceniu przez Londyn wszelkich idei układu pokojowego na warunkach niemieckich, Berlin rozpoczął przygotowania do rozprawy z Londynem. Od końca lipca dochodziło do coraz poważniejszych konfrontacji pomiędzy Royal Air Force a Luftwaffe. Równocześnie Rzesza szykowała operację o kryptonimie „Lew Morski", czyli plan inwazji na Wyspy Brytyjskie poprzedzony działaniami lotnictwa, mającego zniszczyć punkty strategiczne oraz złamać ducha oporu wśród Brytyjczyków. Przeciwko niemieckim siłom lotniczym stanęli alianccy piloci z różnych obszarów Imperium, a także z innych krajów takich jak Polska, Francja czy Czechosłowacja. Kampania ta, trwająca od połowy lipca do końca października 1940 roku, została nazwana Bitwą o Anglię. W połowie sierpnia toczyła się już z pełną intensywnością. Początkowo straty brytyjskie były nieco wyższe od niemieckich, ze względu na większe doświadczenie i lepszy trening lotników z Rzeszy. Poziom zaczął się jednak szybko wyrównywać. Wielka Brytania ponadto produkowała więcej samolotów niż niemiecki przemysł i dysponowała przewagą w postaci rozległej sieci radarów. Walczyła również nad własnym terytorium, przez co korzystali ze wsparcia obrony przeciwlotniczej, a strąceni piloci alianccy mogli wracali do walki, natomiast wrogowie szli do niewoli. Niemców ograniczał także zasięg ich maszyn. Szybko okazało się więc, że Rzesza nie odniesie szybkiego i spektakularnego zwycięstwa jak to było w przypadku kampanii francuskiej. Charakter Bitwy o Anglię zmienił się we wrześniu. 24 sierpnia omyłkowo zrzucono bomby na Londyn, w odwecie Brytyjczycy dokonali nalotów na Niemcy. To z kolei pociągnęło

[388] TNA, FO 371/24723, F 3226/17/23, notatka Deninga, 10 VI 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, notatka Deninga, 17 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 3593/17/23, notatka Clarke'a, 22 VII 1940; TNA, FO 371/24723, F 4316/17/23, Craigie do Halifaxa, 13 VIII 1940

za sobą decyzję Berlina o wzięciu na cel obszarów cywilnych, zamiast skupiania się wyłącznie na obiektach strategicznych. W pierwszej połowie września intensywnie bombardowano brytyjskie miasta. W tym samym okresie w Londynie, wskutek błędnej oceny wywiadu, spodziewano się nagłej niemieckiej inwazji. Wojska zostały postawione w stan gotowości. W rzeczywistości nie istniała wówczas żadna perspektywa najazdu. Przygotowania Rzeszy do takiej akcji szły bardzo powolnie, o czym władze Wielkiej Brytanii wkrótce się dowiedziały. Niemcom nie udało się jednak przełamać oporu Brytyjczyków i 19 września operacja „Lew Morski" została zawieszona, a wraz z końcem października naloty ograniczyły się wyłącznie do bombardowań nocnych[389].

Stało się jasne, że wbrew temu co wcześniej głosili Niemcy, Wielka Brytania nie zostanie łatwo podbita. W Japonii jednak mocno rezonowały informacje pochodzące z Rzeszy, mówiące o nadchodzącej klęsce Brytyjczyków. Berlin angażował się nie tylko w akcje propagandowe. Także w bezpośrednich kontaktach starano się pokazać japońskim dyplomatom panujące wśród Niemców przekonanie o nieuchronnej klęsce Brytyjczyków. Znajdowało to odbicie w japońskiej prasie, według której sytuacja Wielkiej Brytanii po bombardowaniach przedstawiała się tragicznie. Działalność informacyjna ambasady brytyjskiej w Tokio zdawała się być nieskuteczna w przeciwdziałaniu kształtowania takiego obrazu. Craigie donosił o szczególnie niekorzystnych dla brytyjskiego wizerunku artykułach pochodzących z londyńskiego biura japońskiej agencji prasowej Domei. Skądinąd wiadome było w Londynie, dzięki przejęciu przez wywiad raportów Shigemitsu, że japoński ambasador akurat wyrażał się bardzo przychylnie na temat brytyjskiego morale i rysował daleko mniej katastrofalną wizję Wielkiej Brytanii po nalotach niż wynikało to z obrazu prezentowanego w gazetach w Cesarstwie. Craigie doradzał władzom podjęcie próby wpłynięcia na korespondentów pochodzących z Japonii, aby nie tworzyli tak apokaliptycznego wrażenia. Saiji Hasegawa z brytyjskiego oddziału Domei bronił się przed tymi oskarżeniami wskazując na ścisłe kontrolowanie wszelkich wiadomości przez cenzorów. Miało to zresztą opóźniać ich wysyłanie, przez co dużo szybciej do Tokio spływały raporty biura Domei w Nowym Jorku, co z kolei mogło wpływać na zniekształcenie prawdziwej sytuacji w Londynie w japońskich mediach. Hasegawa zapewniał przy tym o przesyłaniu wiadomości wyłącznie poprzez oficjalny obieg,

[389] A. Beevor, *The Second…*, s. 82-91, 168-177; R. Overy, *War in the third dimension: The exercise of air power in the Second World War* [w:] *The Routledge History of the Second World War*, pod. red. P. Bartropa, New York 2022, s. 167-168; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 674-677.

tj. za pomocą kodów radiowych przydzielonych agencjom informacyjnym. W Londynie jednak patrzono ze sceptycyzmem na stanowisko Domei w tej sprawie[390].

Foreign Office i Ministry of Information wspólnie opracowały plan wpłynięcia na postrzeganie Bitwy o Anglię w Japonii. Kilku korespondentów z tego kraju zostało zaproszonych na organizowaną przez brytyjski rząd na początku września wycieczkę, w celu zaprezentowania stacji myśliwców i bombowców Royal Air Force. Jej trasę zaplanowano w ten sposób, aby dziennikarze mieli okazję zobaczyć starcie powietrzne pomiędzy Royal Air Force a Luftwaffe. Faktycznie udało się osiągnąć zamierzone cele, a ich rezultat stanowiły korzystne dla brytyjskiego wizerunku artykuły w japońskich gazetach. Sytuacja uległa poprawie jedynie tymczasowo. Już pod koniec września artykuły w „Asahi" oraz „Hochi" donosiły o znaczących zniszczeniach po nalotach na brytyjskie terytorium oraz o bardzo niskim morale. W istocie jednak wówczas minęła już najtrudniejsza dla Brytyjczyków faza kampanii[391].

Ministry of Information, po dokładnym przebadaniu wiadomości wysyłanych przez japońskich korespondentów uznało je za obiektywne. Nie znaleziono oznak przesadnego powiększania rozmiarów zniszczeń czy wyolbrzymiania efektów nalotów na nastroje wśród Brytyjczyków. Zdawało się to potwierdzać narrację londyńskiego biura Domei, zresztą samo Ministry of Information wskazywało na rygorystyczne podejście cenzorów do sprawdzanych tekstów. Generalnie więc oskarżenia Craigiego przeciw Domei okazały się, w ocenie Johna Pratta z Ministry of Information, nieuzasadnione, z czym zgodzili się Clarke i Dening z Departamentu Dalekowschodniego. Z kolei wiadomości pochodzące od japońskich dziennikarzy z Londynu były raczej korzystne dla Wielkiej Brytanii. Znacząco odmienny wydźwięk artykułów ukazujących się w japońskiej prasie, dotyczących kondycji Brytyjczyków, miał swoje źródło w powszechnie, według Pratta, występującej w różnych krajach praktyce wymyślania tekstów służących przyjętej przez władze narracji. W takiej sytuacji, przy znaczącej przewadze wpływów niemieckich w Japonii, brytyjska propaganda stała na straconej pozycji[392].

---

[390] TNA, HW 12/255, 082876, japoński konsulat generalny w Wiedniu do Matsuoki, 17 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 082937, Shigemitsu do Matsuoki, 19 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, Criagie do FO, 3 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083399, japońskie poselstwo w Bernie do Matsuoki, 5 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083459, Shigemitsu do Matsuoki, 9 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, Hasegawa do Deninga, 17 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083747, Shigemitsu do Matsuoki, 20 IX 1940.

[391] TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, FO do Craigiego, 11 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, notatka Clarke'a, 13 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, Butler do Lloyda, 17 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, notatka Clarke'a, 22 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, Craigie do FO, 25 IX 1940.

[392] TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, notatka Deninga, 9 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, Pratt do Deninga, 10 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, notatka Clarke'a, 13 IX 1940.

Drugim, po samej Wielkiej Brytanii, istotnym teatrem działań wojennych był rejon Północnej i Wschodniej Afryki oraz Morza Śródziemnego. Bliski Wschód stanowił istotne źródło pozyskiwania ropy naftowej dla Brytyjczyków, a trasa poprzez Cieśninę Gibraltarską i Kanał Sueski pozostawała głównym szlakiem morskim wiodącym do Azji Wschodniej, Australii i Nowej Zelandii. Zagrożenie na tym obszarze pojawiło się wraz z przystąpieniem Rzymu do wojny w czerwcu 1940 roku. Z perspektywy Londynu, kluczem dla bezpieczeństwa tego obszaru pozostawał Egipt, sąsiadujący z będącą włoską kolonią Libią. Stąd stał się on obszarem koncentracji wojsk Imperium Brytyjskiego w regionie, a port w Aleksandrii jedną z kluczowych baz do operacji na Morzu Śródziemnym. Brytyjczycy dysponowali jednak w Egipcie niewielkimi siłami 36 tysięcy żołnierzy. Z kolei wspierani przez Niemców Włosi mieli w Libii armię liczącą 250 tysięcy ludzi. Na początku lata niewiele się wydarzyło, poza potyczkami na granicy. Na Morzu Śródziemnym Włosi ograniczyli się do zbombardowania, kontrolowanej przez Brytyjczyków Malty. Z kolei Brytyjczycy, nie chcąc, aby stosunek sił morskich jeszcze bardziej się pogorszył, dokonali na 3 lipca, już wspominanego, ataku na francuską flotę w Mers el-Kebir pod miastem Oran w graniczącej z Libią Algierii[393].

Na lądzie natomiast w połowie lipca miała rozpocząć się włoska ofensywa na Egipt, jednak na wniosek głównodowodzącego wojskami w Libii marszałka Rodolfo Grazianiego został odłożony w czasie, ze względu na porę roku i braki w wyposażeniu. Londyn starał się wykorzystać ten okres dla wzmocnienia wojsk w Egipcie, ściągając tam sprzęt oraz oddziały z Indii, Australii i samej Wielkiej Brytanii. Tymczasem w sierpniu wojska z Włoskiej Afryki Wschodniej zajęły położone nad Zatoką Adeńską Somali Brytyjskie. Nie mogły sobie jednak pozwolić na dalsze ruchy przed rozstrzygnięciem sytuacji w Egipcie, gdyż były odcięte od zaopatrzenia. W tym czasie negatywnie na sytuację Brytyjczyków na tym obszarze wpłynęła także porażka w operacji „Menace", jaką poniosły wspierane przez nich siły Wolnych Francuzów w zachodniej części tego kontynentu. Jej cel stanowiło zajęcie miasta Dakar, stolicy Francuskiej Afryki Zachodniej i doprowadzenie do przejścia tej kolonii na stronę generała de Gaulle'a. Jak wynika z korespondencji Churchilla z Rooseveltem, amerykański prezydent zajął przychylne stanowisko wobec tej operacji, choć wśród Brytyjczyków istniał także pewien niepokój, że ta akcja może sprowokować Vichy do wypowiedzenia Imperium wojny. Operacja jednak ostatecznie zakończyła się porażką. Ze względu na słabe przygotowanie oraz na powszechną wrogość Francuzów do Londynu po wydarzeniach z Mers el-Kebir, doszło do klęski oddziałów de Gaulle'a. Nieco wcześniej, 13 września, rozpoczęła się powolna ofensywa

[393] G. Harper, *The Battle for North Africa* [w:] *The Routledge History of the Second World War*, pod. red. P. Bartropa, New York 2022, s. 132.

wojsk marszałka Grazianiego, które jednak po kilku tygodniach zatrzymały się i okopały. Bardzo szybko utraciły one swoje pozycje, gdyż w grudniu oddziały brytyjskie rozpoczęły kontratak i same wdarły się do Libii. Jednak w połowie września rozpoczynający dopiero działania w północnej Afryce Włosi mogli uchodzić za spore zagrożenie. Sytuacji na tym obszarze bacznie przyglądali się Japończycy, dokładnie śledząc wszelkie napływające do Egiptu dostawy sprzętu, transporty wojska i ruchy okrętów w porcie w Aleksandrii. Brytyjczycy doskonale zdawali sobie z tego sprawę, dzięki przechwytywaniu przez wywiad japońskich raportów dyplomatycznych z placówek w Aleksandrii, Port Saidzie i Kairze. Z tych względów Churchill stwierdził, że zwycięstwo na obszarze Bliskiego Wschodu i Afryki będzie miało istotne znaczenie dla stosunków brytyjsko-japońskich. Tymczasowo Londyn samej Azji Wschodniej niewiele mógł poświęcić bezpośrednich środków i uwagi. W tym kontekście tym bardziej zrozumiała staje się niechęć do prowokowania napięć w relacjach z Japończykami[394].

Fakt zaangażowania w ciężkie walki obronne na wielu frontach wpływał znacząco na postawę polityczną Londynu latem 1940 roku. Ponadto błyskawiczne zwycięstwa Hitlera nad Francją wpływało na postrzeganie na arenie międzynarodowej Wielkiej Brytanii, w początkowej fazie Bitwy o Anglię, jako strony skazanej w tym starciu na porażkę. Wykorzystywała to, jak wspomniano, niemiecka propaganda, odbijająca się szerokim echem wśród Japończyków. Stąd mogła się brać ich zwiększona presja na Brytyjczyków, którzy, niepewni swojej pozycji, mogli być podatni na ustępstwa, czego wyraz stanowiło zawarcie umowy dotyczącej Drogi Birmańskiej. Poza frontami w Afryce i samej Wielkiej Brytanii obawiano się także wejścia Hiszpanii do wojny i zagrożenia dla Gibraltaru. Niejasna pozostawała postawa ZSRS. Widoczne stawały się pierwsze zapowiedzi nadchodzącego starcia między Moskwą a Berlinem, chociaż, jak to wynikało z raportów Shigemitsu, Niemcy starali się pozyskać Sowietów do ofensywy w Azji Centralnej. Konflikt w polityce bałkańskiej obydwu krajów rodził jednak napięcia, które Brytyjczycy mogli rozgrywać, próbując przeciągnąć Związek Sowiecki na swoją stronę, co w swoich raportach podkreślał japoński

[394] M. Thomas, *The Anglo-French divorce over West Africa and the limitations of strategic planning, June-December 1940*, "Diplomacy & Statecraft", 1995, t. 6, nr 1, s. 252-255; A. Beevor, *The Second…*, s. 185-188; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 677-678; FDR WC LTRS, Doc. 26, Churchill do Roosevelta, 24 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083123, japoński konsulat w Aleksandrii do Matsuoki, 10 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 083073, Amo do Matsuoki, 19 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083124, japoński konsulat w Aleksandrii do Matsuoki, 21 VIII 1940; TNA, CAB 81/98, J.I.C. (40) 266, "Sytuacja na Dalekim wschodzie", notatka sekretarza Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 4 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083429, japońskie poselstwo w Kairze do Matsuoki, 5 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083663, japoński konsulat w Port Saidzie do Matsuoki, 17 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083769, Shigemitsu do Matsuoki, 20 IX 1940.

ambasador. Tymczasowo Stalin zajmował jednak postawę wyczekującą, a Brytyjczycy pracowali na poprawę swojej sytuacji poprzez skuteczną obronę wysp w Bitwie o Anglię[395].

Zaczęło to jednak przynosić pierwsze skutki dopiero od września 1940 roku. Latem pogłoski o nadchodzącym upadku europejskiej metropolii rezonowały nie tylko w Japonii, ale również w Indiach, szczególnie wśród nastawionych antybrytyjsko polityków, takich jak Anand Mohan Sahay. Tokio nie omieszkało tego wykorzystać. Sahay winą za wywołanie wojny obarczał Brytyjczyków. Wieszczył rychłą zagładę i żądał niepodległości, co skrzętnie przedrukowano w „Japan Times" uznawanej za tubę propagandową japońskiego rządu. Cesarstwo już wcześniej starało się wykorzystywać nastroje wśród Hindusów przeciwko Wielkiej Brytanii. W Tokio funkcjonowała Liga Niepodległości Indii, której liderem był Rash Behari Bose, stawiający na pozyskanie współpracy Japończyków do wyzwolenia swojego kraju spod brytyjskiej okupacji. W trakcie spotkania komitetu tej organizacji jeszcze w maju, w trakcie kampanii francuskiej, winą za wybuch wojny obarczono Londyn. Ponadto przyjęto rezolucję wzywającą „wszystkich miłośników człowieczeństwa i sprawiedliwości, aby udzielili serdecznego wsparcia na wszelkie sposoby Niemcom w ich świętym dziele zniszczenia brytyjskiego imperializmu, wroga ludzkości"[396]. Dla Brytyjczyków w ten sposób Indie stawały się kolejnym punktem zapalnym, mogącym wpłynąć na ich pozycję na Dalekim Wschodzie. Był to jeszcze jeden czynnik, który przyczyniał się do zajęcia przez nich ugodowej postawy w stosunku do japońskiego ultimatum i tym bardziej obawiano się tego co przyniesie zmiana władz w Tokio[397].

Po powołaniu nowego rządu Londyn musiał wybadać, jakie będą jego pierwsze poczynania na arenie międzynarodowej. W tym kontekście szczególnie istotne było zorientowanie się w stosunku władz do podpisanego z poprzednikami układu dotyczącego Drogi Birmańskiej. Poruszenie tej problematyki zalecono Craigiemu w instrukcjach dotyczących jego pierwszej rozmowy z nowym ministrem spraw zagranicznych, Mastuoką. Zachętę do utrzymania dobrych stosunków z Wielką Brytanią stanowić miały niejasno określone korzyści handlowe. Spotkanie Craigiego z Matsuoką odbyło się 27 lipca. Szef Gaimusho nie mógł jednak zadeklarować, jak będzie wyglądała przyszła polityka Japonii, gdyż nad kwestią tą ciągle obradowano wewnątrz rządu. Stosunek nowych władz w Tokio do zawartej umowy pozostawał nieznany, jednak zamknięcie Drogi Birmańskiej na pewno

[395] TNA, HW 12/254, 082394, Shigemitsu do Matsuoki, 25 VII 1940; TNA, HW 12/254, 082527, Shigemitsu do Matsuoki, 30 VII 1940.
[396] TNA, FO 371/24725, F 3645/23/23, Craigie do Halifaxa, 28 V 1940.
[397] Ibidem; TNA, FO 371/24726, F 4319/23/23, wycinek z „The Japan Times", 13 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 4319/23/23, notatka Hebblethwaite'a, 26 IX 1940.

stanowiło wypełnienie także ich postulatów. Warunki, których z kolei mieli dotrzymać Japończycy, czyli poszukiwanie możliwości zawarcia układu pokojowego z Chinami, pozostawały tajne. Brytyjczycy do końca okresu zawartego w umowie uznawali ją za ważną, co jakiś czas pytając Tokio o postępy w pracach nad pokojowym rozstrzygnięciem wojny w Chinach. Za każdym razem jednak otrzymywali wymijające odpowiedzi. Podczas spotkania 27 lipca Matsuoka zasłonił się brakiem programu politycznego nowego rządu. W trakcie nieoficjalnej rozmowy szef Gaimusho przyznał, że szczerze popierał zbliżenie z Niemcami w formie paktu antykominternowskiego, a także pragnął, aby Wielka Brytania została członkiem tego układu. Ta ostatnia uwaga była szczególnie osobliwa, przede wszystkim w kontekście popieranego przez ministra zbliżenia z Osią oraz nadchodzących prób wypracowania układu o neutralności ze Związkiem Sowieckim. Najprawdopodobniej stanowiła jedynie kurtuazyjne stwierdzenie, mające podkreślić dawną, brytyjsko-japońską wspólnotę interesów[398].

Z narracji przedstawionej przez Matsuokę wynikało, że to rozwój stosunków międzynarodowych pchnął Londyn i Tokio w kierunkach, które nie pozostawiały miejsca na budowanie pozytywnych stosunków między obydwu krajami. Cel Japonii stanowiła zmiana światowego porządku, natomiast Wielka Brytania powstrzymywała zmiany status quo. Z takim postawieniem sprawy nie zgodził się Craigie, wskazując na gotowość Londynu do zmian w istniejących stosunkach. Drogą do nich miały być jednak rozmowy i negocjacje a nie rozwiązania siłowe. To drugie rozwiązanie groziło światową katastrofą. Według Matsuoki metoda negocjacji nie sprawdzi się w dobie gwałtownych zmian w świecie, ale równocześnie minister podkreślał pragnienie zachowania pokoju. W opinii Craigiego, Japończyk sprawiał wrażenie przekonanego, że niemożliwe jest ułożenie stosunków Japonii z Wielką Brytanią i, aby uniknąć izolacji, Tokio musiało szukać porozumienia z Berlinem. Ambasador starał się temu przeciwdziałać wskazując na wpływy niemieckiej „piątej kolumny" w Cesarstwie oraz chęć wykorzystania przez Rzeszę Japonii do własnych celów. Londyn z kolei pragnął jedynie porozumienia i możliwości kooperacji z Tokio. Craigie żywiołowo zaprzeczał także pogłoskom o rychłej klęsce Wielkiej Brytanii. Z raportu ambasadora wynikało, iż Matsuokę zainteresowała najbardziej kwestia współpracy gospodarczej, a konkretnie wizja zawarcia umowy handlowej. Craigie promował ten pomysł w Foreign Office jako akcję pozytywną, mogącą zdobyć przychylność nowych rządu Japonii. W Departamencie Dalekowschodnim nie odnoszono się negatywnie do tego pomysłu, gdyż pomógł by on zdobyć Brytyjczykom nieco czasu i spokoju

[398] TNA, FO 371/24725, F 3465/23/23, FO do Craigiego, 21 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, Craigie do FO (nr 1342), 27 VII 1940; TNA, FO 371/24726, F 4275/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 14 IX 1940.

na Dalekim Wschodzie, dzięki czemu możliwe byłoby wzmocnienie militarne Imperium na tym obszarze[399].

Warto pochylić się jeszcze nad kwestią postaw Dominiów w obliczu zmiany rządu w Tokio. W kontekście japońskim szczególne znaczenie miała oczywiście postawa Australii oraz Nowej Zelandii, które reprezentowały, jak wspomniano, dość odmienne stanowiska. Canberra promowała koncyliacyjny kurs wobec Tokio, gdyż uznawała to za najlepsze rozwiązanie w obliczu zagrożenia militarnego ze strony Cesarstwa. Dla Australijczyków jednak jeszcze ważniejsza pozostawała ścisła współpraca z Amerykanami i dostosowywanie się do ich polityki. Chciano ich pozyskać do koncyliacyjnej polityki wobec Japonii. Jednak w obliczu negatywnego nastawienia Waszyngtonu do zamknięcia Drogi Birmańskiej oraz charakteru rządu premiera Konoego postawa australijskich władz uległa pewnemu wyważeniu. W tej sytuacji Menzies zamiast jednoznacznie ugodowej postawy preferował grę na czas i ciągłe modyfikowanie kursu wobec Cesarstwa, dostosowywane do bieżącej sytuacji. Dopuszczał także możliwość przyjęcia ostrzejszego kursu. Oznaczało to przejście do bardziej krótkofalowej polityki, co wpisywało się w linię przyjętą przez Londyn[400].

Równocześnie Australia wciąż starała się zachować możliwie przyjazne kontakty z Japonią. Stąd brała się m. in. decyzja o otwarciu własnej placówki dyplomatycznej w Tokio. Londyn odradzał podjęcie takiego kroku, niemniej Canberra była zdeterminowana i pod koniec lipca ogłosiła publicznie zamiar nawiązania bezpośrednich relacji dyplomatycznych z Japonią. Inicjatywa wzbudziła także zaniepokojenie Chińczyków. Australijczycy planowali pierwotnie otworzyć poselstwo również w Chongqingu, jednak wskutek protestów Tokio ten pomysł został zarzucony. Wciąż jednak zamierzano nawiązać bezpośrednie stosunki z Japończykami. Gdy jednak projekt ogłoszono publicznie, w Foreign Office pojawiły się obawy o reakcję Chińczyków. Przechwycone przez brytyjski wywiad chińskie raporty dyplomatyczne potwierdzały przypuszczenia o niepokoju, jaki wywołała inicjatywa Canberry w Chongqingu. Aby zapobiec dodatkowym napięciom Brytyjczycy zapewnili rząd Czang Kaj-szeka, że australijskie przedsięwzięcie nie zapowiadało żadnych modyfikacji w polityce Londynu wobec Państwa Środka. Także Canberra przesłała, poprzez Clark Kerra, zapewnienia o niezmiennej przyjaźni wobec Chongqingu. Negatywnych reakcji z kierunku chińskiego ostatecznie udało się uniknąć, niemniej działania Canberry wywołały także irytację w Nowej Zelandii. Jak

[399] TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, Craigie do FO (nr 1342), 27 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, Craigie do FO (nr 1343), 27 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, Craigie do FO, 29 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, notatka Deninga, 29 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, notatka Deninga, 4 VIII 1940.
[400] TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, Menzies do Bruce'a, 25 VII 1940.

wspomniano, Wellington prezentowało podejście zupełnie odmienne od australijskiego wobec Cesarstwa. Dostrzegano tam zagrożenie ze strony Japonii i konieczność uniknięcia konfliktu z nią, ale za najlepszy sposób na osiągnięcie tego celu uznawano ostrą i bezkompromisową postawę wobec Tokio i współdziałanie ze Stanami Zjednoczonymi. Z tego względu rząd Petera Frasera sprzeciwiał się zamknięciu Drogi Birmańskiej i negatywnie przyjął ostateczną decyzję Londynu w tej kwestii. Ogłoszenie przez Australię zamiaru otwarcia w Japonii poselstwa również spowodowało negatywną reakcję, gdyż ruch ten nie został wcześniej skonsultowany z Wellington. Nowozelandczycy czuli się zlekceważeni po raz kolejny. Brytyjczycy starali się usprawiedliwiać własne ustępstwa dotyczące Drogi Birmańskiej koniecznością szybkiego działania w kryzysowej sytuacji. Podkreślali także wyrażoną zakulisowo warunkową akceptację Amerykanów dla takiego posunięcia. Kwestię kontaktów między Canberrą a Wellington pozostawiano do rozstrzygnięcia obydwu Dominiom. Obiecano Nowozelandczykom konsultowanie, w miarę możliwości, wszelkich decyzji dotyczących działań Imperium w Azji Wschodniej. Postawa Nowej Zelandii, w przeciwieństwie do Australii, nie uległa modyfikacji po zmianie rządu w Tokio i władze tego kraju nadal reprezentowały bezkompromisową linię wobec Japonii jako sposób na uniknięcie wojny. Nie doszło natomiast do znaczącej ewolucji postaw Kanady i Związku Południowej Afryki w kontekście zmiany rządu w Tokio. Kwestia polityki Dominiów wobec Japonii będzie poruszona przy okazji kolejnego kryzysu w stosunkach brytyjsko-japońskich, który miał wybuchnąć na przełomie lipca i sierpnia[401].

Zanim jednak do niego doszło w Londynie trzymano się polityki skupionej na unikaniu prowokowania Japończyków. Pewne obawy rodziła w tym względzie postawa Amerykanów, którzy, jak wspomniano, negatywnie przyjęli umowę, na mocy której zamknięta została Droga Birmańska. Informacje od Lothiana wskazywały na pojawienie się w Waszyngtonie pomysłu wprowadzenia embarga na eksport ropy. Mogło to uderzyć w samych Brytyjczyków, a także sprowokować Japonię do ataku na Holenderskie Indie Wschodnie, gdzie występowały bogate złoża tego surowca. W kontekście aktualnego statusu relacji brytyjsko-japońskich chciano uniknąć wszelkich napięć, tymczasowo jednak ideę embarga jedynie rozważano w USA, stąd

[401] TNA, HW 12/254, 081894, Matsuoka do japońskiego konsulatu generalnego w Sidney, 5 VII 1940; TNA, HW 12/254, 081908, chińskie MSZ do chińskiego konsulatu w Sidney, 7 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, Batterbee do DO, 29 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3813/23/23, Galway do DO, 30 VII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3671/23/23, DO do Batterbee, 1 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3813/23/23, DO do rządów Nowej Zelandii i Związku Australijskiego, 3 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3760/23/23, Galway do DO, 7 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 082480, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 8 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3958/23/23, Broadmead do Clark Kerra, 19 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3958/23/23, notatka Deninga, 21 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3958/23/23, FO do Clark Kerra, 25 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3958/23/23, FO do Clark Kerra, 22 IX 1940.

nie czyniono formalnych protestów. Polecono Lothianowi wyłącznie kontrolowanie sytuacji. Foreign Office postulowało także łagodne podejście do Japonii na forum brytyjskiego rządu. Na posiedzeniu rządu 23 lipca przedstawiony został projekt Admiralty rozszerzenia blokady handlowej na obszar zachodniej Europy oraz północno-zachodniej Afryki, co stanowiło konsekwencję klęski Francji. W tym kontekście Halifax nawoływał do elastycznego stosowania ograniczeń wobec japońskich statków. Foreign Office, niedawno sprzeciwiające się ustępstwom wobec żądań Tokio, starało się wykorzystać sprzyjające, jak się zdawało, okoliczności i doprowadzić do uspokojenia sytuacji na Dalekim Wschodzie. W Cesarstwie jednak po zmianie rządu przeważały inne tendencje i niespodziewanie w relacjach brytyjsko-japońskich wybuchł nowy kryzys[402].

27 oraz 28 lipca Kempeitai, japońska żandarmeria wojskowa, niespodziewanie dokonała aresztowań kilkunastu brytyjskich obywateli przebywających na terenie Japonii – pierwszego dnia dwóch, a drugiego dziewięciu[403]. Znaleźli się wśród niech przedstawiciele przemysłu i handlu, ale też konsul honorowy Grecji w Cesarstwie. Dokładnie przeszukano także domy i miejsca pracy zatrzymanych. Akcję, odbywającą się bez rozgłosu, uzasadniano dość enigmatycznie „kwestiami wojskowymi"[404], ale według informacji, które dotarły do Craigiego aresztowanym zarzucano prowadzenie działalności szpiegowskiej. Ambasador interweniował u Matsuoki 29 lipca, tuż po przeprowadzeniu całej operacji przez Kempeitai, zanim jeszcze Londyn zdążył zareagować i wysłać instrukcje. W opinii Craigiego operacja musiała być odczytywana jako krok wymierzony przeciwko Imperium, gdyż dotyczyła ona wyłącznie poddanych brytyjskich. Jednak według Matsoki aresztowania miały objąć także obywateli innych państw, a zarzuty wobec zatrzymanych nie były specjalnie poważne. Szef Gaimusho obiecał przy tym wywierać presję na Kempeitai, aby sprawa jak najszybciej została wyjaśniona[405].

[402] TNA, CAB 67/7, W.P. (G) 189 (40), „Proponowane działania morskie mające na celu kontrole kontrabandy na zachodnim brzegu Europy oraz w północno-zachodniej Afryce", memorandum Alexandra, 22 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 209 (40), posiedzenie rządu, 22 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 210 (40), posiedzenie rządu, 23 VII 1940.

[403] A. Best podaje, że było ich 7, faktycznie z dokumentów wynika, że było ich 9: A Best, Britain, Japan…, s. 124; TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 27 VII 1940 (nr 1345); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 28 VII 1940.

[404] TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 27 VII 1940 (nr 1339).

[405] TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 27 VII 1940 (nr 1339); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 27 VII 1940 (nr 1344); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 27 VII 1940 (nr 1345); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 27 VII 1940 (nr 1346); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 28 VII 1940 (1349); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 28 VII 1940 (1352); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 28 VII 1940 (1353); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 29 VII 1940 (nr 1360).

Tego samego dnia, gdy Craigie spotkał się z Matsuoką doszło do tragedii, która dodatkowo skomplikowała całą sytuację. Zgodnie z informacjami przekazanymi przez Kempeitai, jeden z zatrzymanych, Melville Cox, w trakcie przerwy w przesłuchaniu wyskoczył z trzeciego piętra przez okno, a następnie zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Informacje zarówno od Japończyków, jak i z neutralnych źródeł, sugerowały, że Cox targną się na własne życie z powodu presji psychicznej, niemniej Brytyjczykom sytuacja wydawała się mocno podejrzana. Tymczasem jeszcze tego samego dnia, gdy doszło do śmierci Coxa i spotkania Craigiego z Matsuoką, cała operacja została wreszcie ujawniona przed japońskim społeczeństwem. Według wspólnego świadczenia Ministerstwa Wojny oraz Ministerstwa Sprawiedliwości akcja zatrzymań miała na celu rozbicie brytyjskiej siatki wywiadowczej. Jak wskazywał Craigie, w Cesarstwie obowiązywały niezwykle restrykcyjne przepisy wymierzone przeciwko działalności szpiegowskiej i łatwo było sformułować na tej podstawie akt oskarżenia. Dodatkowo, w oficjalnym komunikacie wspomnianych resortów Wielka Brytania została określona wprost jako „wrogie mocarstwo”[406]. Kolejnego dnia do sprawy odniosła się prasa, a część tytułów poparła aresztowania. Kryzys rozwijał się więc bardzo gwałtownie, a wszelkie perspektywy poprawy relacji brytyjsko-japońskich zdawały się rozwiewać. Szczególnie mocno wpłynęło to na Craigiego, dotychczas zwolennika koncyliacyjnego podejścia do Tokio. Pod wpływem wydarzeń z końca lipca napisał, w jednym z telegramów do Londynu, że „należy porzucić metodę rozwiązywania problemów w drodze przyjacielskich negocjacji”[407]. Sam sugerował również ostrą odpowiedź, obejmującą aresztowania Japończyków w Imperium[408].

Brytyjskie władze zostały zaskoczone tym niespodziewanym i błyskawicznie eskalującym kryzysem. Zatrzymania brytyjskich obywateli zdarzały się już wcześniej, ale nie na taką skalę. 29 lipca na posiedzeniu rządu w Londynie nie podjęto jeszcze żadnej decyzji, w obliczu braku wiarygodnych informacji o sytuacji. W Departamencie Dalekowschodnim tymczasem zastanawiano się jak zareagować na działania Tokio. Odpowiedzialność za nie przypisywano środowiskom ekstremistycznym, potencjalnie działającym z inspiracji niemieckiej. Wpisywało się to w opinie Craigiego. Berlin mógł bowiem obawiać się brytyjsko-

[406] TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 30 VII 1940 (nr 1374).
[407] TNA, FO 371/24738, F 3680/653/23, Craigie do FO, 30 VII 1940 (nr 1373).
[408] Ibidem; TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 29 VII 1940 (nr 1363); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 29 VII 1940 (nr 1370); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 29 VII 1940 (nr 1365); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 29 VII 1940 (nr 1368); TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 30 VII 1940 (nr 1374); TNA, FO 371/24738, F 3680/653/23, Craigie do FO, 30 VII 1940 (nr 1384); TNA, FO 371/24738, F 3680/653/23, Craigie do FO, 30 VII 1940 (nr 1385); TNA, FO 371/24738, F 3685/653/23, Craigie do FO, 1 VIII 1940 (nr 1413).

japońskiego zbliżenia po zamknięciu Drogi Birmańskiej. W optyce Departamentu Dalekowschodniego jedyną odpowiedź dającą nadzieję na uwolnienie uwięzionych osób stanowiło przeprowadzenie podobnej operacji przez Londyn, tj. aresztowanie podejrzanych o szpiegostwo Japończyków, przebywających na terytoriach Imperium. Rząd, na posiedzeniu 30 lipca, poparł kurs proponowany przez dyplomatów, jednak pod warunkiem uzyskania aprobaty Craigiego. Obawiano się, że natychmiastowa ostra odpowiedź mogła sprowokować konflikt. Ambasador, jak wspomniano, sam rekomendował przeprowadzenie akcji zatrzymań japońskich obywateli, ale ta wiadomość nie zdążyła wówczas dotrzeć jeszcze do Londynu. Brytyjskie władze tymczasowo ograniczyły się do nagłośnienia losu brytyjskich poddanych w prasie oraz wezwania Shigemitsu do złożenia wyjaśnień. Szef cesarskiej placówki dyplomatycznej nie był jednak w stanie przedstawić żadnych nowych informacji, obiecał jedynie podjęcie działań w celu wyjaśnienia całej sprawy. Natomiast 1 sierpnia, w rozmowie z Butlerem, wyraził opinię, że za działaniami Kempeitai stali japońscy wojskowi inspirowani przez Niemców, co wpisywało się w spekulacje Brytyjczyków. Dzień wcześniej Foreign Office wysłało Craigiemu instrukcje, w których zaprzeczano oskarżeniom o szpiegostwo oraz informowano go o rozważanych środkach odwetowych. Ambasador w odpowiedzi podkreślał, iż mogły one sprowokować kolejne kroki ze strony Tokio, ale nadal wyrażał poparcie dla projektowanej akcji aresztowań Japończyków podejrzanych o szpiegostwo[409].

Choć 31 lipca część zatrzymanych Brytyjczyków uwolniono, to 1 sierpnia doszło do kolejnych aresztowań, tym razem na terytorium Korei. Tego samego dnia brytyjski rząd ostatecznie zaakceptował odwetowy plan zatrzymania kilku Japończyków podejrzewanych o działalność szpiegowską. 2 sierpnia rozpoczęto realizację tej operacji. Dodatkowo, z inicjatywy Churchilla, zdecydowano się także na wprowadzenie utrudnień dla japońskich statków w dostępie do usług portowych na obszarach kontrolowanych przez Brytyjczyków. O planowanych działaniach poinformowano Amerykanów, którzy wyrazili zrozumienie dla całej akcji. Równocześnie starano się za wszelką cenę unikać ukazywania tych kroków jako środków odwetowych przeciwko Tokio. Aresztowani nie pełnili żadnych funkcji publicznych, a Londyn dysponował dowodami, wskazującymi na prowadzenie przez nich działalności szpiegowskiej. Dalszy rozwój wypadków zależał od postępowania Tokio. Realnie liczono się wówczas w

[409] TNA, CAB 65/8, W.M. 214 (40), posiedzenie rządu, 29 VII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, notatka Sterndale'a Bennetta z 29 VII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 215 (40), posiedzenie rządu, 30 VII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, notatka Cadogana, 30 VII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3680/653/23, rozmowa Halifaxa z Shigemitsu, 30 VII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3669/653/23, Craigie do FO, 31 VII 1940 (nr 769); TNA, FO 371/24738, F 3680/653/23, Craigie do FO, 31 VII 1940 (nr 1398); TNA, FO 371/24738, F 3685/653/23, Craigie do FO, 31 VII 1940 (nr 1407); TNA, FO 371/24738, F 3680/653/23, Craigie do FO, 1 VIII 1940 (nr 1409); TNA, FO 371/24738, F 3693/653/23, Sterndale'a Bennett do Craigiego, 8 VIII 1940.

Londynie z ryzykiem wybuchu konfliktu. Stąd np. Churchill poprosił 1 sierpnia pierwszego lorda morskiego, admirała Dudleya Pounda o przekazanie szczegółowych danych na temat japońskich okrętów wojennych. Generalnie jednak intencją Brytyjczyków było doprowadzenie do swoistej „wymiany jeńców", czyli stopniowego wypuszczania zatrzymanych przez obydwie strony. Działania Londynu spotkały się z negatywną reakcją japońskich gazet. Tuż po dokonaniu zatrzymań, 3 sierpnia, Shigemitsu interweniował u Halifaxa, ostrzegając go przed możliwą eskalacją. Szef Foreign Office, zgodnie z wcześniejszymi założeniami odrzucił oskarżenia o przeprowadzanie akcji odwetowej przez Londyn. Zgodnie z oficjalnym stanowiskiem Londynu, brytyjskie służby dysponowały dowodami, świadczącymi o prowadzeniu działalności szpiegowskiej przez zatrzymanych. Nie dokonywano jednak aresztowań, aby nie narażać procesu poprawy relacji brytyjsko-japońskich. Działania Kempeitai miały jednak sprawić, że Brytyjczycy postanowili zrezygnować z okazywania Japończykom szczególnych względów[410].

Wbrew niepokojom brytyjskich kręgów rządowych, zdecydowana odpowiedź Londynu przyniosła pozytywne rezultaty, gdy 4 sierpnia zwolniono z więzienia połowę z dotychczas aresztowanych brytyjskich obywateli. Craigie rekomendował, aby uwolnić w odpowiedzi jednego z zatrzymanych Japończyków. To samo rozwiązanie Halifax zaproponował na forum rządu 5 sierpnia, co zostało zaaprobowane przez premiera i ogół ministrów. Gabinet podążał więc całkowicie za kursem propagowanym przez Foreign Office. Jeszcze tego samego dnia wypuszczono jednego z zatrzymanych, oficjalnie z powodu braku wystarczających dowodów do dalszego przetrzymywania w uwięzieniu. Kryzys zdawał się powoli uspokajać, mimo agresywnego tonu japońskich gazet. Craigie donosił o poprawiającym się klimacie, o czym świadczyć miała atmosfera jego spotkania z Matsuoką 7 sierpnia. Ambasador przekazał wówczas formalny protest w sprawie traktowania Coxa przez Kempeitai, a także sprzeciwił się określaniu Wielkiej Brytanii jako wrogiej potęgi w komunikatach resortów rządowych. Szef Gaimusho pragnął załagodzenia sytuacji i obiecał osobiście interweniować u generała Tojo, co pośrednio potwierdzało kluczową rolę ministra wojny w operacji zatrzymań brytyjskich poddanych. Według Matsuoki, dążenie do deeskalacji znacząco utrudniały aresztowania Japończyków. Minister nie wierzył w ich winę wskazując, iż, byli oni przede wszystkim

[410] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 782; TNA, FO 371/24738, F 3685/653/23, Craigie do FO, 31 VII 1940 (nr 1403); TNA, FO 371/24738, F 3685/653/23, Craigie do FO, 1 VIII 1940 (nr 1410); TNA, FO 371/24738, F 3685/653/23, FO do Craigiego, 2 VIII 1940 (nr 781); TNA, FO 371/24738, F 3685/653/23, Craigie do FO, 2 VIII 1940 (nr 1439); TNA, CAB 65/8, W.M. 217 (40), posiedzenie rządu, 1 VIII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3683/653/23, FO do Craigiego, 3 VIII 1940 (nr 791); TNA, FO 371/24738, F 3685/653/23, FO do Craigiego, 4 VIII 1940 (nr 793); TNA, FO 371/24738, F 3693/653/23, Craigie do FO, 4 VIII 1940 (nr 1467); TNA, FO 371/24738, F 3709/653/23, Lothian do FO, 6 VIII 1940.

przedstawicielami biznesu. Jak wskazywał jednak Criagie, to samo dotyczyło uwięzionych Brytyjczyków. Argumenty ambasadora zdawały się przynosić pewne skutki. Matsuoka w wywiadzie z „Hochi" stwierdzał bowiem, że działania Londynu nie miały charakteru odwetowego. Wypowiedział się także negatywnie o antybrytyjskich demonstracjach[411].

Sytuacja stopniowo się stabilizowała. 8 sierpnia Butler zakomunikował w Izbie Gmin, iż sześciu brytyjskich obywateli wciąż pozostawało w uwięzieniu, ale dziewięciu już wypuszczono. Japońskie władze w pewien sposób łagodziły antybrytyjski wydźwięk całej sprawy zatrzymując obywateli innych krajów takich jak Holandia. Ponadto aresztowały także Japończyków zaangażowanych w Armię Zbawienia. Uderzenie w religię miało pokazać, iż o wszczęciu postępowania karnego wobec danej osoby nie decydowała wyłącznie przynależność do konkretnego narodu. Twarda odpowiedź Londynu zaskoczyła, jak się zdaje, Tokio, co doprowadziło do zwolnień brytyjskich poddanych z więzienia i przekierowania uwagi Kempeitai na inne grupy[412].

Dla władz Wielkiej Brytanii stanowiło to potwierdzenie efektywności przyjętej linii, rekomendowanej przez Foreign Office. W obliczu uspokojenia sytuacji uznano, iż należało zacząć stopniowo uwalniać zatrzymanych Japończyków. Od tego momentu problem przestał się pojawiać na forum rządu w Londynie, choć w kolejnych miesiącach zdarzały się kolejne aresztowania brytyjskich obywateli, podobnie zresztą jak przed 27 lipca. Kolejnych zatrzymanych zazwyczaj dość szybko wypuszczano lub wszczynano procesy, co także było istotne, gdyż unikano w ten sposób przetrzymywania oskarżonych w areszcie bez wyroku sądu. Pod koniec sierpnia pięciu Brytyjczyków pozostawało w areszcie i taką samą liczbę Japończyków przetrzymywano w Wielkiej Brytanii. W opinii Craigiego, warto było ich wypuścić, gdyż pozostawanie przez nich w więzieniu nie mogło pomóc zatrzymanym Brytyjczykom, a akcja przyniosła już efekt polityczny. W Foreign Office jednak się z tym nie do końca zgadzano. Zamierzano odwzorowywać zachowanie Tokio, czyli część aresztowanych zwolnić, ale zatrzymać kolejnych. Faktycznie, w kolejnych tygodniach dało się zaobserwować swoistą wymianę ciosów pomiędzy Wielką Brytanią a Japonią, polegającą na okazjonalnych

[411] TNA, FO 371/24738, F 3698/653/23, Craigie do FO, 2 VIII 1940 (nr 1433); TNA, FO 371/24738, F 3693/653/23, Craigie do FO, 4 VIII 1940 (nr 1472); TNA, FO 371/24738, F 3693/653/23, FO do Craigiego, 5 VIII 1940 (nr 800); TNA, CAB 65/8, W.M. 219 (40), posiedzenie rządu, 5 VIII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3709/653/23, Craigie do FO, 6 VIII 1940 (nr 1487); TNA, FO 371/24738, F 3709/653/23, Craigie do FO, 6 VIII 1940 (nr 1488); TNA, FO 371/24738, F 3709/653/23, Craigie do FO, 6 VIII 1940 (nr 1492); TNA, FO 371/24738, F 3709/653/23, Craigie do FO, 7 VIII 1940 (nr 1489); TNA, FO 371/24739, F 3757/653/23, Criaigie do FO, 10 VIII 1940.

[412] TNA, FO 371/24738, F 3709/653/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 5 VIII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3709/653/23, Craigie do FO, 7 VIII 1940 (nr 1494); Stenogram z posiedzenia Izby Gmin, 8 VIII 1940 roku, Japonia (poddani brytyjscy, zatrzymania), https://hansard.parliament.uk/commons/1940-08-08/debates/fbfc5766-af96-4f60-938c-8fb998ecd848/Japan(BritishSubjectsDetention), [dostęp 14.07.2023].

aresztowaniach obywateli drugiego państwa. Nie dochodziło jednak już do akcji na tak szeroką skalę połączonych z antybrytyjską agitacją jak ta z 27 lipca i kolejnych dni[413].

Kryzys, który wybuchł niespodziewanie na przełomie lipca i sierpnia miał szerokie skutki w relacjach brytyjsko-japońskich. Przede wszystkim pokazywał, że dokonanie ustępstw na rzecz Tokio, w postaci układu w sprawie Drogi Birmańskiej, nie niosło za sobą odprężenia w stosunkach pomiędzy obydwu krajami. Nie zanosiło się także na zawarcie korzystnego dla Chin układu pokojowego na Dalekim Wschodzie, co było przedmiotem tajnej części wspomnianej umowy. W brytyjskim społeczeństwie, generalnie i tak nastawionym prochińsko, zauważalny stał się dalszy spadek poparcia dla prób układów i kompromisów z Japonią. Wśród przyjętych przez brytyjski rząd środków odwetowych znalazły się także wspominane utrudnienia dla japońskich statków przebywających w brytyjskich portach, co w miało swoje konsekwencje w kolejnych miesiącach. Przybrały one formułę specjalnych certyfikatów dla jednostek, których operatorzy musieli podpisać zobowiązanie do udzielania wszelkich informacji co do ładunku i trasy na żądanie Londynu a także do nieprzyjmowania na pokład ładunków przeznaczonych do krajów objętych blokadą. Statki pływające pod neutralną banderą musiały przystąpić do tego systemu, w przeciwnym razie nie mogły liczyć na zakup paliwa i aprowizacji w kontrolowanych przez Brytyjczyków portach. Faktycznie, gdy japońska firma transportowa Nippon Yusen odmówiła współpracy, natychmiast została odcięta od możliwości zaopatrywania się. Pomimo protestów Tokio trzymano się tego rozwiązania. W Londynie zaczynało więc przeważać poparcie dla twardej linii wobec Tokio, promowanej przez Foreign Office. Po akcji aresztowań i śmierci Coxa nawet Craigie, dotychczas zwolennik łagodnego podejścia do Japonii, opowiadał się za używaniem zdecydowanych środków[414].

Nieprzyjazny ruch Japonii przeciwko Imperium Brytyjskiemu był z niepokojem obserwowany w Dominiach, które w obliczu trudnej sytuacji metropolii w Europie i zagrożenia ze strony Cesarstwa przejawiały coraz większą aktywność we wpływaniu na politykę Londynu. Rząd brytyjski starał się w miarę możliwości konsultować kolejne posunięcia z rządów poszczególnych Dominiów, choć istotną przeszkodę stanowiła w tym względzie szybkość z

[413] TNA, CAB 65/8, W.M. 221 (40), posiedzenie rządu, 7 VIII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 222 (40), posiedzenie rządu 8 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 3800/653/23, Criaigie do FO, 12 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 3739/653/23, Criaigie do FO, 14 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 3800/653/23, FO do Criagiego, 20 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 3716/653/23, notatka Deninga, 20 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 3800/653/23, Criaigie do FO, 22 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 3800/653/23, notatka Clarke'a, 24 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 3800/653/23, FO do Craigiego, 27 VIII 1940; TNA, FO 371/24739, F 4124/653/23, FO do Criagiego, 13 IX 1940; TNA, FO 371/24740, F 4343/653/23, Craigie do FO 17 IX 1940; TNA, FO 371/24740, F 4391/653/23, Craigie do FO, 24 IX 1940.

[414] TNA, FO 371/24738, F 3680/653/23, Craigie do FO, 31 VII 1940 (nr 1399); TNA, FO 371/24739, F 3940/653/23, Criaigie do FO, 15 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083358, Matsuoka do Shigemitsu, 3 IX 1940.

jaką kryzys się rozwijał. Przed aresztowaniem Japończyków Halifax uzyskał akceptację dla tej akcji wysokich komisarzy Australii oraz Nowej Zelandii w Londynie – Stanleya Bruce'a oraz Billa Jordana. 1 sierpnia natomiast wysłano do władz Dominiów wiadomość, w której przedstawiano proponowane działania odwetowe przeciwko Tokio, tj. zatrzymanie japońskich obywateli oraz opóźnienia w wydawaniu licencji eksportowych do Cesarstwa. Tego samego dnia na forum rządu brytyjskiego zapadła decyzja o aresztowaniu Japończyków i z tego względu do Londynu nie zdążyły na czas dotrzeć odpowiedzi. Niemniej, 2 sierpnia wysłano do Dominiów kolejny okólnik, podkreślający, że istniały dowody na prowadzenie działalności szpiegowskiej przez zatrzymanych, a proponowanych środkach odwetowych zawiadomiono Amerykanów[415].

Pierwsze informacje zwrotne dotarły do Brytyjczyków od władz Związku Południowej Afryki. Jan Smuts, premier tego kraju aprobował przyjęcie ostrzejszej linii wobec Tokio i wprowadzenie restrykcji handlowych, ale aresztowania Japończyków uznawał za zbyt agresywną odpowiedź. Australia z kolei zalecała przede wszystkim roztropność oraz konsultowanie wszelkich posunięć z Waszyngtonem. Canberra obawiała się, że nadmiernie restrykcyjna odpowiedź może sprowokować ekstremistyczny przewrót w Cesarstwie. Zostawiano jednak wolną rękę Londynowi w kwestii wprowadzanych środków odwetowych, apelując jedynie, aby nie były one nazbyt restrykcyjne. Z tego względu ostatecznie zaaprobowano zatrzymanie Japończyków przeciwko którym istniały dowody na prowadzenie działalności szpiegowskiej, odradzano jednak wprowadzanie dalszych środków, czyli sankcji handlowych. Władze Nowej Zelandii natomiast popierały zarówno aresztowania jak i ograniczenia w dostępie do imperialnego rynku dla Japonii. Zarówno Wellington jak i Canberra podkreślały, po raz kolejny, konieczność konsultowania przez Londyn wszelkich posunięć dotyczących Dalekiego Wschodu, ale równocześnie wyrażano zrozumienie dla konieczności szybkiego podjęcia decyzji w przypadku gwałtownie eskalującego kryzysu[416].

Sytuacja Kanady, w kontekście całej polityki Londynu wobec Japonii, pozostawała bardziej skomplikowana. Jak wspomniano, jeszcze na początku lipca dotarły do Foreign Office doniesienia o zamiarze zachowania przez Kanadyjczyków neutralności w wypadku wybuchu konfliktu pomiędzy Imperium a Japonią. Szczegółowe konsultacje w tej materii z rządem w

[415] TNA, CAB 65/8, W.M. 217 (40), posiedzenie rządu, 1 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3760/23/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii oraz Związku Południowej Afryki, 1 VIII 1940; TNA, FO 371/24738, F 3683/653/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii oraz Związku Południowej Afryki, 2 VIII 1940.
[416] TNA, FO 371/24725, F 3760/23/23, Harding do DO, 2 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3760/23/23, rząd Nowej Zelandii do DO, 3 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3760/23/23, Menzies do Bruce'a, 6 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3760/23/23, Galway do DO, 7 VIII 1940.

Ottawie odłożono jednak na później, w obliczu krytycznej sytuacji Londynu w na początku lipca. Nowe informacje dotarły do Brytyjczyków w połowie sierpnia. Premier Kanady Williama Mackenzie Kinga przyznał wówczas, w rozmowie z wysokim komisarzem Wielkiej Brytanii w Ottawie, sir Geraldem Campbellem, że jego kraj pozostawał niemal całkowicie bezbronny od strony Pacyfiku, ze względu na przeniesienie większości okrętów na Atlantyk. Ottawa musiała w znacznym stopniu polegać w kwestiach bezpieczeństwa na USA, stąd w wypadku konfliktu Londynu z Cesarstwem konieczne było zachowanie przez nią neutralności. Mackenzie King zapewniał jednak, iż w razie wybuchu wojny całkowicie wstrzymany zostałby handel z Tokio. Jak wskazywał Dening, taki krok w istocie wyczerpywał możliwości działania Ottawy. Nie wierzył przy tym w możliwość bezpośredniej inwazji japońskiej na Kanadę, ale wyrażał zrozumienie dla jej ówczesnej postawy. Niemniej, w tej sytuacji po raz kolejny podkreślił konieczność uniknięcia formalnego wypowiedzenia wojny w wypadku faktycznego wybuchu konfliktu z Cesarstwem. Gdyby bowiem dokonała tego Wielka Brytania jedynie z częścią Dominiów to wówczas tworzyłoby to wrażenie kryzysu wewnętrznego w Imperium. Stąd, jak wskazywał Craigie, należało namawiać Ottawę, aby tworzyła przynajmniej pozory, że zamierzała stanąć po stronie Brytyjczyków w razi rozpoczęcia wojny z Cesarstwem i faktycznie brytyjska dyplomacja planowała zabiegać o to starać w kolejnych miesiącach[417].

Ograniczenie udziału Ottawy w konflikcie między Imperium a Cesarstwem do zerwania relacji handlowych z Tokio stanowiłoby, wbrew pozorom, dotkliwy cios dla Japończyków. Kanada stanowiła z ich perspektywy kluczowy rynek pozyskiwania żywności, przede wszystkim pszenicy, a także, od momentu wybuchu wojny z Chinami, także istotne źródło zaopatrzenia w niektóre metale. Ze względu na tę kluczową rolę gospodarczą Tokio starało się na bieżąco śledzić sytuację polityczną w Ottawie. Z japońskiego punktu widzenia, znanego w Londynie dzięki przechwytywanym przez wywiad cesarskim raportom dyplomatycznym, kanadyjskie władze pozostawały zaniepokojone przebiegiem wojny z Niemcami i obawiały się porażki Wielkiej Brytanii. Dodatkowo, jak wspomniano, Dominium pozostawało niemal bezbronne od strony Pacyfiku. Foreign Office dowiedziało się przez przypadek, że Japończycy wykorzystywali tę sytuację do przemytu broni z kontynentu amerykańskiego. Brytyjscy dyplomaci chcieli zasugerować Ottawie współdziałanie z USA w celu przeciwdziałania temu zjawisku. Ogólne poczucie zagrożenia sprawiało jednak, iż relacje między Kanadą a Stanami

[417] TNA, FO 371/24726, F 3901/23/23, DO do Campbella, 26 VII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3957/23/23, raport Helma, 8 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3901/23/23, Campbell do DO, 15 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3901/23/23, notatka Deninga, 20 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3901/23/23, Craigie do FO, 3 IX 1940

Zjednoczonymi zacieśniały się bez dodatkowych zachęt. Latem 1940 roku proces ten znalazł swoje odzwierciedlenie szczególnie na polu wojskowym. Waszyngton bowiem także musiał niepokoić się słabością swojego sąsiada na Pacyfiku. 18 sierpnia podpisano amerykańsko-kanadyjski układ w Ogdensburgu, na mocy którego powołana została Stała Wspólna Rada ds. Obrony. Generalnie jednak w stosunku do Cesarstwa Ottawa przyjmowała bardzo ostrożną postawę, przypominającą nastawienie Australii[418].

W sytuacji w jakiej znalazła się Wielka Brytania latem 1940 roku wyraźnie widoczny staje się wzrost politycznego znaczenia Dominiów, zarówno w ramach Imperium, jak i na arenie międzynarodowej. W kontekście relacji z Japonią oraz sytuacji w Azji Wschodniej wyraźnie dawały o sobie znać ich partykularne interesy i różnice w podejściu do Cesarstwa. Warto zastanowić się jak na tym tle kształtowała się postawa samego Londynu. Przede wszystkim, jak zwracały uwagę władze Indii czy Australii, Brytyjczycy nie posiadali spójnej i jasno zdefiniowanej polityki dalekowschodniej. W ich optyce utrudniało to kooperację ze Stanami Zjednoczonymi, z którymi, co do zasady, łączyły Imperium wspólne cele w rejonie Azji Wschodniej. Według Canberry istniały dwa możliwe programy działania wobec Japonii. Pierwszym było przyjęcie koncyliacyjnego kursu, nastawionego na zbliżenie z Tokio kosztem rozmaitych ustępstw, w celu uzyskania korzystnego dla Chin układu pokojowego. Drugie rozwiązanie stanowiło odwrotność pierwszego i zakładało maksymalne wsparcie dla Chongqingu połączone z presją gospodarczą na Cesarstwo, co miało przymusić Japończyków do wycofania się z polityki agresji lub chociaż ich osłabić. Niezależnie od przyjętej linii należało, w optyce Canberry, ściśle współpracować z Amerykanami, co jednak, w obliczu ich niejednoznacznej postawy, pozostawało utrudnionym zadaniem. Koncepcje Australijczyków nie były szczególnie odkrywcze z perspektywy brytyjskiej dyplomacji. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, w samym Foreign Office ścierały się między sobą dwie koncepcje działania w stosunku do Japonii, przypominające zresztą w pewnym stopniu te proponowane przez Canberrę. Sam Halifax zdawał sobie sprawę z problemu jaki stanowił brak jednoznacznie nakreślonej strategii wobec Azji Wschodniej. Wynikało to jednak z ciężkiej ówczesnej sytuacji Londynu, która wymuszała skupienie na walce o przetrwanie i ograniczenie się do krótkiej

[418] J. Meehan, *The Dominion and the Rising Sun: Canada encounters Japan, 1929-41*, Vancouver 2004, s. 158-159; F. Pollock, *Roosevelt, the Ogdensburg Agreement, and the British Fleet: All Done with Mirrors*, Diplomatic History, 1981, t. 5, nr 3, s. 203-205; TNA, FO 371/24726, F 3957/23/23, raport Helma, 8 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3957/23/23, Millar do Stephensona, 14 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 083074, japońskie poselstwo w Ottawie do Matsuoki, 22 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3957/23/23, notatka Deninga, 28 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3957/23/23, Gage do Archera, 14 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083770, japoński konsulat w Vancouver do Matsuoki, 20 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 3957/23/23, Holmes do Gage'a, 1 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 3957/23/23, Holmes do Hankinsona, 1 X 1940.

perspektywy. Długofalowym celem Brytyjczyków w odniesieniu do Dalekiego Wschodu pozostawało utrzymanie niezależności Państwa Środka. Tymczasowo więc należało wspierać, w miarę możliwości Chińczyków. Londyn nie porzucał wówczas jednoznacznie idei szerokiego traktatu pokojowego, wprowadzającego stabilny pokój w regionie Azji Wschodniej, choć zaostrzenie stosunków z Japonią znacząco zmniejszało prawdopodobieństwo jego osiągnięcia. Ówczesna brytyjska polityka dalekowschodnia skupiała się przede wszystkim na unikaniu wojny z Japonią i regulowaniu relacji z nią, tak długo jak nie groziło to załamaniem stosunków z Chongqingiem. Równocześnie Brytyjczycy zamierzali przyjmować bardziej bezkompromisową postawę w kontaktach z Tokio w kwestiach mniejszej wagi, które nie wiązały się z ryzykiem sprowokowania konfliktu. Nade wszystko kluczowe pozostawało kooperowanie z Waszyngtonem w maksymalnym możliwym do osiągnięcia stopniu, co wpisywało się także w oczekiwania Dominów. Ostatecznie więc Londyn zdawał się dokonywać pewnej syntezy proponowanych przez Canberrę kursów[419].

Sprawa aresztowań zdominowała kontakty brytyjsko-japońskie na przełomie lipca i sierpnia. W tym czasie doszło jeszcze jednak do kilku istotnych zdarzeń, na które należy zwrócić uwagę, zanim możliwe będzie przejście do analizy dalszych stosunków między obydwu krajami. Dodają one dodatkowego kontekstu procesowi gwałtownego pogorszenia się sytuacji w relacjach między Londynem a Tokio po dojściu do władzy Konoego. Na forum brytyjskiego rządu powróciła, po raz kolejny, kwestia brytyjskich garnizonów w Chinach. Halifax rekomendował, aby wykorzystać sytuację napiętych relacji z Tokio i wycofać wreszcie liczący dwa brytyjskie bataliony przebywające w na Szanghaju. W normalnych okolicznościach mogłoby to zostać to uznane, z perspektywy Tokio, za świadectwo słabości. Wówczas, gdy stosunki i tak były negatywne, a Londyn ostro zareagował na aresztowania Brytyjczyków w Cesarstwie, można było zaryzykować podjęcie takiego kroku. Zgadzał się z tym także Craigie. Rząd zaakceptował więc poczynienie przygotowań do przeniesienia oddziałów z Szanghaju do Singapuru, co wpisywało się także w rekomendacje brytyjskich wojskowych[420].

W samej Japonii 1 sierpnia rząd wydał obwieszczenie dotyczące przyjętej przezeń polityki zagranicznej. Jako podstawowy cel stawiano sobie budowę „nowego porządku w

[419] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 523-527; TNA, FO 371/24725, F 3829/23/23, Bruce do Halifaxa, 1 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3885/23/23, Peel do Clarke'a, 9 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3829/23/23, memorandum FO, 14 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3829/23/23, Halifax do Bruce'a, 16 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3885/23/23, Clarke do Peela, 20 VIII 1940.
[420] TNA, CAB 65/8, W.M. 217 (40), posiedzenie rządu, 1 VIII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 220 (40), posiedzenie rządu, 6 VIII 1940.

Większej Azji Wschodniej, opartego na fundamencie solidarności Japonii, Mandżukuo oraz Chin”[421]. Takie postawienie sprawy nie było zaskakujące, wszak to właśnie Konoe ogłosił program „Nowego Porządku w Azji Wschodniej” w listopadzie 1938 roku. Kolejne rządy również brały ten program na sztandar jako podstawowy cel Japonii. Obecne władze, pozostające pod przemożnym wpływem militarystów, chciały wreszcie doprowadzić do jego wypełnienia. W tym kontekście zwraca uwagę użyte określenie „Większej Azji Wschodniej”. Dotychczas cała koncepcja opierała się na chęci utworzenia bloku gospodarczo-kulturalnego, składającego się z Japonii, Chin oraz Mandżukuo. Obecnie te podmioty miały stanowić jedynie podstawę, co zapowiadało dalszą ekspansję, mającą obejmować co najmniej Holenderskie Indie Wschodnie oraz francuskie Indochiny. Nie zawarto tych informacji bezpośrednio w tekście obwieszczenia. Wynikały one z konferencji prasowej Matsuoki, zorganizowanej również 1 sierpnia. Jak oficjalnie ogłosił minister, nowy program nazwano „Strefa Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej”. Jego podstawę stanowić miał samowystarczalny, ekonomiczno-finansowy blok wspomnianych państw pozostających pod przewodnictwem Tokio. Był to kluczowy element rządowego programu jak i główny temat rozmów Matsuoki z prasą. Poza nim za cele stawiano sobie rozstrzygnięcie wojny w Chinach i przebudowę struktury wewnętrznej państwa. W tekście obwieszczającym budowę „Strefy Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej” zwraca uwagę duży nacisk położony na koncepcje „służby” oraz „wzmacniania” co doskonale korespondowało z ekspansywnym profilem japońskiego rządu. Projekt był w istocie rozszerzoną wersją „Nowego Porządku w Azji Wschodniej” z listopada 1938 roku. Ogłoszenie nowego programu, stanowiące w gruncie rzeczy rozszerzenie postulowanej przez Tokio sfery wpływów Cesarstwa, stanowiło próbę wybadania stosunku Berlina do japońskich roszczeń. W obliczu sukcesów Niemców na froncie, Japończycy obawiali się wzrostu ich wpływów na Dalekim Wschodzie i chcieli się przed tym zabezpieczyć. Rzesza unikała wówczas zajmowania konkretnego stanowiska co do przyszłych losów posiadłości kolonialnych potęg. Zmieniło się to jednak pod koniec sierpnia, gdy rozpoczęły się wstępne rozmowy przed zawarciem Paktu Trzech[422].

W momencie wygłoszenia deklaracji głównym zmartwieniem Londynu pozostawała kwestia aresztowań brytyjskich obywateli. Refleksji nad obwieszczeniem japońskiego rządu dokonano dopiero w połowie sierpnia. Nie uznano podanych w nim informacji za zaskakujące.

[421] TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, „Obwieszczenie japońskiego rządu”, 1 VIII 1940.
[422] Ibidem; J. Yellen, *Into the Tiger's Den: Japan and the Tripartite Pact, 1940*, "Journal of Contemporary History", 2016, t. 51, nr 3, s. 561-568; TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, „Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Yosuke Matsuoki”, 1 VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, Craigie do FO, 3 VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, notatka Deninga, 11 VIII 1940.

Według Craigiego, tak zarysowana polityka stanowiła logiczne rozwinięcie dotychczas przyjętego przez Cesarstwo kierunku. Można się było więc spodziewać raczej dalszej presji ze strony Japonii niż poprawy stosunków. Kryzys związany z aresztowaniami nie był zresztą jedynym tego przykładem. Do japońskiego Sztabu Generalnego wezwany został attaché wojskowy brytyjskiej ambasady brygadier Brian Mullaly, którego poinformowano o skargach, jakie do Tokio kierował rezydent japońskiej armii w Indiach, pułkownik Ichida. Generalnie były one raczej błahe, gdyż obejmowały m.in. narzekania na zachowanie przydzielonych mu służących. Poważniejszy charakter miały jedynie zarzuty o kontroli jego służbowego zestawu radiowego. Japońscy wojskowi grozili przy tym podjęciem kroków odwetowych wymierzonych w Mullalya oraz pomocniczego attaché wojskowego w Tokio, majora Wardsa. Z perspektywy Brytyjczyków była to nieproporcjonalnie ostra reakcja, gdyż nie podjęli oni żadnych kroków przeciwko japońskiemu attaché wojskowemu w Londynie. Szybka interwencja władz brytyjskich u samego Ichidy pozwoliła ustalić, że nie posiadał ważnej licencji na używanie sprzętu radiowego i indyjskie władze przedstawiły mu jedynie konsekwencje prawne tego stanu rzeczy. Całą sprawę zdecydowano się załatwić polubownie. Udało się więc szybko załagodzić sytuację. Pokazywała ona jednak, jak chętnie japońskie kręgi wojskowe wykorzystywały każdą okazję do wywołania kryzysu w stosunkach z Wielką Brytanią. Wpisywało się to w przewidywania Craigiego dotyczące nakładania dalszej presji przez Tokio na Londyn[423].

Z prognozami ambasadora zgadzano się w Departamencie Dalekowschodnim. Jedyną nowość stanowiła zmiana z „Azji Wschodniej" na „Większą Azję Wschodnią". Środki osiągania celów pozostawały w oczach Deninga takie same, czyli wymuszanie ustępstw i w ostateczności odwołanie się do użycia siły. Zgadzano się, że należy raczej stawiać czoła Japończykom niż ulegać naciskom, nawet w wypadku ryzyka wojny. Twardej linii wobec Tokio nie podzielano jednak w pełni w rządzie, dla którego podstawowym celem było uniknięcie zaangażowania w kolejny konflikt zbrojny do czasu rozstrzygnięcia trwającego starcia w Europie. Niemniej, jak to pokazywał kryzys związany z aresztowaniami, zdecydowane stawianie granic przynosiło skutki. W Foreign Office promowano więc na razie gospodarcze formy przeciwstawiania się Japonii, do których można zaliczyć wspominane utrudnienia dla statków tego kraju w brytyjskich portach. Takie nastawienie Brytyjczyków, połączone z

[423] TNA, FO 371/24725, F 3682/23/23, Craigie do FO, 31 VII 1940 (nr 1394); TNA, FO 371/24725, F 3682/23/23, Craigie do FO, 31 VII 1940 (nr 1402); TNA, FO 371/24725, F 3682/23/23, rząd Indii do Ameryego, 1 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3682/23/23, rząd Indii do Craigiego, 3 VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, Craigie do FO, 3 VIII 1940; TNA, FO 371/24725, F 3682/23/23, Craigie do FO, b.d. (nr 1557).

atmosferą panującą w Japonii, wskazywało, iż wybuchy kolejnych incydentów oraz wzrost napięć w relacjach brytyjsko japońskich były bardzo prawdopodobne[424].

6. Zaostrzenie stosunków brytyjsko-japońskich – sierpień-wrzesień 1940.

Rozwój wypadków wojennych, jak to zostało nakreślone, doprowadził latem 1940 roku do sytuacji, w której Imperium walczyło o przetrwanie. Metropolia broniła się w Europie przed niemieckim szturmem lotniczym, a porażka zdawała się być kwestią czasu, na co wskazywała błyskawiczna klęska Francji. W Afryce przewaga także była po stronie wrogów Imperium, chociaż, po zajęciu Somali Brytyjskiego, Włosi tymczasowo zawiesili działania. Na początku września coraz bardziej jednak stawało się jasne, że Niemcy nie podbiją w łatwy sposób Wielkiej Brytanii. Wprawdzie w połowie tego miesiąca rozpoczęła się ofensywa marszałka Grazianiego w Egipcie, ale szybko straciła ona impet. We wrześniu więc przynajmniej sytuacja w rejonie Wysp Brytyjskich zdawała się nieco poprawiać, przez co także pozycja Londynu w Azji Wschodniej mogła wydawać się stabilniejsza.

Skuteczna obrona własnego kraju nie stanowiła jedynego czynnika wpływającego na polepszenie położenia Brytyjczyków. Amerykanie, po zmianie rządu w Tokio, zaczęli przejawiać oznaki zwiększonej aktywności na arenie międzynarodowej. Jak wspomniano, 26 lipca Roosevelt zapowiedział wprowadzenie systemu licencji eksportowych embargo na sprzedaż smarów, benzyny lotniczej oraz złomu, co ostatecznie zakończyło się wprowadzeniem systemu licencji eksportowych na te towary. Równocześnie Waszyngton zobowiązywał się także do większej pomocy dla Wielkiej Brytanii. 24 lipca zawarta została umowa, na mocy której USA miało dostarczyć Brytyjczykom kilkanaście tysięcy samolotów w ciągu kolejnych dwóch lat. Prowadzono także negocjacje w sprawie dostaw innych rodzajów sprzętu. Churchill ponowił również, w liście do Roosevelta z 31 lipca, apele o przekazanie Wielkiej Brytanii kilkudziesięciu przestarzałych amerykańskich niszczycieli. Jak wspomniano, takie prośby brytyjski premier kierował do Waszyngtonu już wcześniej. W obliczu rosnących strat w okrętach konieczność wzmocnienia pozycji Imperium na morzu stawała się jeszcze bardziej nagląca. Amerykanie zachowywali wobec tych postulatów rezerwę, ich podejście zaczęło się jednak zmieniać w sierpniu. Stanowisko Waszyngtonu wynikało bowiem z obaw o los jednostek Royal Navy w przypadku zwycięstwa Rzeszy nad Brytyjczykami. Z tych samych przyczyn wynikał również niepokój władz USA o brytyjskie posiadłości w pobliżu kontynentu

[424] TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, notatka Deninga, 11 VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, notatka Gage'a, 12 VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 13 VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 3552/66/23, notatka Butlera, 13 VIII 1940.

północnoamerykańskiego, które mogłyby wpaść w ręce Niemiec. Churchill tymczasem był gotowy zaoferować USA bazy na terytoriach należących do Imperium w zamian za wypożyczenie okrętów. Ostatecznie na tej płaszczyźnie udało się dojść do porozumienia i w drugiej połowie sierpnia publicznie ogłoszono zamiar zawarcia brytyjsko-amerykańskiego porozumienia, zwanego „niszczyciele za bazy". Według ostatecznej wersji umowy, Wielka Brytania miała otrzymać od USA 50 niszczycieli z I wojny światowej oraz innego rodzaju sprzęt wojskowy w postaci kutrów torpedowych, samolotów i karabinów. Stany Zjednoczone uzyskałby w zamian w dzierżawę terenów na kilku wyspach należących do Imperium Brytyjskiego, m. in. na Bermudach, na Nowej Fundlandii czy Bahamach oraz możliwość zakładania tam baz morskich i lotniczych. Ponadto Londyn musiał zagwarantować, że w wypadku zajęcia Wielkiej Brytanii, flota nie zostanie zatopiona ani poddana, a będzie kontynuować walkę z innych obszarów Imperium. Układ dotyczący tej materii został ostatecznie zawarty 2 września. Fakt otrzymania przestarzałych i ostatecznie mało przydatnych jednostek nie zmniejszał wagi dyplomatycznej tej umowy, zwiastującej pogłębioną współpracę brytyjsko-amerykańską. Jej wyraz stanowiło wysłanie przez Waszyngton w ścisłym sekrecie misji do Londynu, której zadaniem było przeprowadzenie konsultacji w sprawie potencjalnej brytyjsko-amerykańskiej współpracy strategicznej[425].

Japończycy negatywnie zareagowali na wszelkie sankcje gospodarcze Waszyngtonu. Wprawdzie oficjalnie nie wprowadzano ich z myślą o uderzeniu w gospodarkę Cesarstwa, niemniej w Tokio zdawano sobie sprawę, że implementowano je przeciwko państwom uznawanym za agresorów. Japoński ambasador Kensuke Horinouchi dwukrotnie przedstawił protest przeciwko licencjom eksportowym, za drugim razem posuwając się nawet do zawoalowanych gróźb, z których jednakże od razu się wycofał po zaobserwowaniu niespokojnej reakcji rozmawiającego z nim Sumnera Wellesa. Japonia potrafiła przy tym obchodzić amerykańskie próby ograniczenia ich możliwości importowych. Zamiast nabywać paliwo lotnicze, kupowano paliwo niższej jakości. Później japoński przemysł chemiczny dokonywał rafinacji, dzięki czemu samoloty mogły z niego korzystać. Ponadto w sierpniu Tokio rozpoczęło negocjacje z przedsiębiorstwami z Holenderskich Indii Wschodnich w sprawie importu paliwa z tego obszaru. Paradoksalnie, na ograniczenia Waszyngtonu w zakresie handlu paliwem niechętnie patrzył Londyn. Brytyjczycy obawiali się, zarówno o

[425] D. Reynolds, *The Creation of the Anglo-American…*, s. 113-132; R. Prior, *Churchill and Roosevelt as war leaders* [w:] *The Routledge History of the Second World War*, pod. red. P. Bartropa, New York 2022, s. 199; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 669-672; FDR WC LTRS, Doc. 19, Churchill do Roosevelta, 31 VII 1940; FDR WC LTRS, Doc. 20, Roosevelt do Churchilla, 13 VIII 1940; FDR WC LTRS, Doc. 21, Churchill do Roosevelta, 15 VIII 1940.

zaopatrzenie własnego wysiłku wojennego, jak i możliwości sprowokowania Japończyków do kolejnej agresji. Doskonale zdawali sobie sprawę z uzależnienia gospodarki Cesarstwa od zakupów na zewnętrznych rynkach. Jak wynikało z przechwyconych przez wywiad radiowy japońskich raportów dyplomatycznych, w pierwszej połowie 1940 roku import do tego kraju przekroczył eksport o prawie 60%. Sankcje łatwo mogły sprowokować Tokio do agresji. Władze USA zresztą bardzo szybko wycofały się z ograniczeń na eksport paliwa. Co ciekawe, stało się to za przyczyną działań samych Brytyjczyków. Restrykcje w handlu między Stanami Zjednoczonymi a Japonią wykorzystała Anglo-Iranian Oil Company, której głównym udziałowcem był brytyjski rząd, i dostarczyła Cesarstwu znaczną ilość materiałów pędnych. Wykorzystały to amerykańskie firmy sprzedające paliwo jako argument dla lobbowania za uchylenia zakazu i Waszyngton wkrótce zniósł system licencji eksportowych. Co prawda, Butler w rozmowie z chińskim ambasadorem Guo Taiqi 5 września twierdził, że winny całej sytuacji był szach Iranu, któremu zależało na szybkim zysku, a Londyn z przyczyn politycznych nie mógł temu przeciwdziałać. Jednak w kontekście nastawienia Wielkiej Brytanii do amerykańskiej polityki paliwowej, rząd brytyjski mógł sam doprowadzić do sprzedaży Japończykom paliwa w celu wymuszenia na Waszyngtonie zmian rękami samych Amerykanów[426].

Z kolei wszelkie brytyjsko-amerykańskie negocjacje i umowy napawały Tokio sporym niepokojem. Po podpisaniu układu prasa japońska starała się zdezawuować wartość przekazywanych okrętów. Równocześnie wyrażano obawy co do skutków pogłębionej brytyjsko-amerykańskiej współpracy dla Azji Wschodniej. Spekulowano o istnieniu tajnego protokołu dotyczącego umożliwienia Amerykanom zakładania baz także na terenach należących do Imperium w rejonie Pacyfiku. Także kręgi rządowe, zresztą nie tylko w Cesarstwie, przekonane były o toczących się w tej materii rozmowach brytyjsko-amerykańsko-australijskich. Faktycznie, nie licząc wspominanych sekretnych dyskusji między Amerykanami a Brytyjczykami na temat potencjalnej współpracy strategicznej, nie prowadzono dyskusji w sprawie przekazania USA baz na Pacyfiku. Waszyngton nie wyrażał bowiem zainteresowania takim układem. Jak wskazuje D. Reynolds, Hull i Lothian, za pomocą kontrolowanych przecieków celowo starali się stworzyć przeciwne wrażenie. Do Tokio docierały raporty o toczących się negocjacjach dotyczących przekazania Amerykanom brytyjskich baz na

[426] D. Reynolds, *The Creation of the Anglo-American…*, s. 136-137; TNA, HW 12/254, 082347, Matsuoka do japońskiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku, 18 VII 1940; TNA, HW 12/256, 082526, Horinouchi do Matsuoki, 26 VII 1940; TNA, HW 12/256, 082994, Matsuoka do Horinouchiego, 22 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083161, Horinouchi do Matsuoki, 23 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083366, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 5 IX 1940.

Pacyfiku, co potencjalnie mogło oznaczać przejęcie przez USA nawet Singapuru[427]. Tę narrację wspomagał fakt zacieśniającej się współpracy kanadyjsko-amerykańskiej, o czym świadczyło zawarcie między tymi krajami układu w Ogdensburgu 18 sierpnia. Podjęcie taktyki blefu zdawało się jednak wyłączną inicjatywą Hulla i Lothiana. Świadczył o tym fakt, iż Foreign Office zaprzeczało doniesieniom o jakichkolwiek rozmowach w sprawie przekazania baz na Pacyfiku Amerykanom, np. w trakcie rozmowy Butlera z Shigemitsu na dzień przed zawarciem Paktu Trzech. Londyn udzielał Tokio zapewnień o ograniczeniu dyskusji wyłącznie do Kanady oraz obszarów położonych na Atlantyku i Morzu Karaibskim. Także Canberra na początku września oznajmiła Japończykom, że rozmowy obronne odbywały się wyłącznie między Kanadą a USA i Australia nie brała w nich udziału[428].

W okresie po zawarciu Paktu Trzech Brytyjczycy regularnie uciekali się do tego rodzaju taktyki blefu, mającej tworzyć wrażenie głębszej niż w rzeczywistości współpracy brytyjsko-amerykańskiej. Siła militarna Imperium na Dalekim Wschodzie pozostawała zupełnie nieadekwatna do zagrożenia, jakie tworzyła potęga militarna Japonii w regionie. Halifax wprost oświadczył chińskiemu ambasadorowi, że nie dysponowano na tym obszarze ani jednym dużym okrętem. Również żaden z pozyskanych niszczycieli nie mógł zostać wysłany na Pacyfik, ze względu na potrzeby floty w rejonie Wielkiej Brytanii i na Morzu Śródziemnym. Stąd Dominia w coraz większym stopniu upatrywały gwaranta własnego bezpieczeństwa w Stanach Zjednoczonych. Z tego wynikały australijskie apele o wizytę floty USA w Singapurze, a także zacieśnianie kanadyjsko-amerykańskiej współpracy. Ottawa starała się ukazać układ w Ogdensburgu jako chęć zabezpieczenia się przed zagrożeniem niemieckim. Japończycy tymczasem upatrywali w umowie realizowania doktryny Monroe przez Waszyngton. Same jednak brytyjsko-amerykańskie rozmowy w sprawie przekazania USA baz na Pacyfiku stanowiły iluzję, zręcznie podsycaną przez Hulla i Lothiana. Tworzenie poczucia zagrożenia w połączeniu z ograniczonymi próbami uderzenia w japońską gospodarkę ostatecznie nie pohamowały Japończyków. Pchnęły ich ku bardziej agresywnym krokom, czyli do wkroczenia do północnych Indochin oraz rozpoczęcia negocjacji w sprawie podpisania niemiecko-włosko-japońskiego paktu wojskowego[429].

[427] D. Reynolds, *The Creation of the Anglo-American…*, s. 137-138.
[428] Ibidem, s. 132-143; F. Pollock, *Roosevelt, the Ogdensburg Agreement…*, s. 203-205; TNA, HW 12/257, 084327, Horinouchi do Matsuoki, 5 IX 1940; TNA, HW 12/257, 084059, Shigemitsu do Matsuoki, 26 IX 1940.
[429] TNA, CAB 65/8, W.M. 227 (40), posiedzenie rządu, 14 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 083074, japońskie poselstwo w Ottawie do Matsuoki, 22 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, Craigie do FO, 23 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3984/23/23, FO do Craigiego, 29 VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 4182/66/23, Craigie do FO, 5 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083649, Guo Taiqi do Hu Shi, 13 IX 1940.

W międzyczasie wznowiono rozmowy sowiecko-japońskie. Relacje między tymi krajami pozostawały w zawieszeniu od początku lipca, gdy Tokio złożyło propozycję zawarcia paktu o neutralności. Mołotow na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRS, w pierwszych dniach sierpnia, informował o możliwości poprawy stosunków między obu krajami, dzięki wyrażeniu takiej woli przez Tokio. Te delikatne sygnały dotarły do Londynu. Według Craigiego, bardzo przychylnie przyjęto słowa Mołotowa w Cesarstwie, szczególnie w kontekście pogarszających się relacji z Wielką Brytanią i USA. Ponadto w przemowie szefa sowieckiej dyplomacji znalazły się odniesienia do ekspansji Japonii na południe. Na tym aspekcie skupili się Brytyjczycy, zakładający, iż Sowieci w ten sposób chcieli zabezpieczyć swoją dalekowschodnią granicę. Tokio natomiast nie dokonałoby zwrotu w kierunku południowym, bez pewności o zabezpieczeniu własnej północnej flanki. W rzeczywistości, z czego w Londynie nie zdawano sobie sprawy, wystąpienie Mołotowa stanowiło wyczekiwaną pozytywną odpowiedź na japońską ofertę układu o neutralności. Jednak 14 sierpnia w bezpośrednich rozmowach z Togo ludowy komisarz spraw zagranicznych postawił dodatkowy warunek, aby w pakcie nie pojawiały się odniesienia do traktatu z Portsmouth. Na mocy kończącej wojnę rosyjsko-japońską umowy Cesarstwo m. in. przejmowało Południowy Sachalin. Nie miało to wpływu na sam układ o neutralności, stanowiło jednak negatywną z punktu widzenia Tokio, zapowiedź dla rozwoju relacji z Moskwą. Ambasador Togo wprawdzie zapewnił, że jego rząd zgodzi się na postulat Mołotowa i Sowieci w to uwierzyli. Matsuoka jednak kazał zerwać negocjacje, ku konsternacji Kremla. Togo został zresztą wkrótce odwołany, a nowy ambasador, Yoshitsugu Tatekawa, przybył na placówkę do Moskwy w drugiej połowie października. We wrześniu stosunki sowiecko-japońskie powróciły więc do stanu zawieszenia[430].

W samej Japonii pod koniec sierpnia rozpoczął swoje prace komitet organizacyjny, mający za zadanie doprowadzić do zmian w strukturze społeczno-politycznej Cesarstwa. Cel stanowiło zorganizowanie masowego ruchu społecznego. Było to zresztą osobisty postulat Konoego i warunek przejęcia przez niego władzy w połowie lipca. Przemówienie premiera, na inauguracyjnym posiedzeniu komitetu 28 sierpnia, pozwalało wyciągnąć wnioski na temat dalszej polityki Tokio. Generalnie wystąpienie dotyczyło konieczności przebudowy organizacji wewnętrznej państwa w celu wzmożenia wysiłku wojennego, nazywanego „doskonaleniem struktury obrony narodowej”[431]. Miało to przynieść upragnione rozstrzygnięcie wojny w

[430] J. Haslam, *The Soviet Union and the Threat…*, s. 143-147; TNA, FO 371/24724, F 3699/22/23, Cripps do FO, 2 VIII 1940; TNA, FO 371/24724, F 3699/22/23, Craigie do FO, 5 VIII 1940; TNA, FO 371/24724, F 3699/22/23, notatka Scotta, 9 VIII 1940.
[431] TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, „Przemówienie premiera, Fumimaro Konoe na pierwszej sesji komitetu organizacyjnego nowej formacji narodowej”, 28 VIII 1940.

Chinach oraz realizację „Nowego Porządku w Azji Wschodniej". Konoe podkreślił jednak także, choć przewidywał likwidację partii politycznych, iż nie chodziło o budowę systemu jednopartyjnego. Książę wskazywał na niezgodność takiej organizacji życia politycznego z konstytucją. Chodziło mu o stworzenie szerokiego ruchu społecznego, skupiającego wszelkie istniejące organizacje polityczne, kulturalne czy gospodarcze, pozwalającego wszystkim obywatelom aktywnie służyć cesarskiemu Tronowi. Charakterystyczny element stanowiło owo nakierowanie na monarchię, co było zrozumiałe, ze względu na stosunek japońskiego społeczeństwa do cesarza. Stąd pomimo „wspaniałych rezultatów, jakie ten system mógł przynieść w innych krajach" [432], rządy jednopartyjne nie nadawały się, według Konoego, do wprowadzenia w Japonii[433].

Wbrew zapewnieniom premiera, nowa forma struktury społeczno-politycznej sugerowała wzorowanie się na rozwiązaniach z faszystowskich Włoch czy nazistowskich Niemiec, na co zwrócił uwagę Dening. W jego opinii w przemówieniu Konoego znalazło się niewiele nowych treści, niemniej wskazywało ono na wzmocnienie nastrojów ksenofobicznych oraz nacjonalistycznych w Japonii w najbliższej przyszłości. Zapowiadana kooperacja pomiędzy armią a rządem również zdawała się to potwierdzać, zwiastowała także zwiększenie wpływów niemieckich. Ponadto japoński Parlament miał zostać zredukowany do roli organu doradczego monarchy. W oczach Craigiego, oznaczało to odrzucenie przez Tokio liberalizmu i demokracji. Faktycznie jednak, pozycja partii politycznych od dłuższego czasu była w Japonii dość niska. Dening uznał reakcję ambasadora za przesadną. Przyznawał równocześnie, że trudno będzie osiągnąć jakieś konstruktywne porozumienie z rządem posługującym się taką retoryką[434].

Według brytyjskiej ambasady w Tokio, zapowiedzi Konoego oraz zmiany dokonujące się w Cesarstwie miały większe znaczenie niż to się w Londynie wydawało. Przede wszystkim świadczyły popularyzacji idei totalitarnych, z którymi Japończycy eksperymentowali wcześniej w Mandżukuo. W opinii Craigiego, wbrew pozorom, także Parlament tworzył, przynajmniej w przeszłości, ośrodek sił umiarkowanych i wraz z dworem, intelektualistami oraz kręgami przemysłowo-finansowymi stanowili przeciwwagę dla radykalnych frakcji w wojsku. Za symbol przejęcia inicjatywy przez siły nastawione bardziej ekstremistycznie mogło uchodzić rozwiązanie wszystkich partii politycznych w Japonii latem 1940 roku, w tym też największego

[432] Ibidem.
[433] Ibidem.
[434] Ibidem; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, Craigie do FO, 29 VIII 1940; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, Craigie do FO, 30 VIII 1940; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, notatka Deninga, 4 IX 1940; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, notatka Deninga, 28 X 1940.

ugrupowania o profilu liberalnym, czyli Minseito. Co prawda, jej dawni członkowie znaleźli się w komitecie mającym doprowadzić do powołania upragnionego przez Konoego masowego ruchu społecznego. Jednakże, w oczach Brytyjczyków, na 26 członków tego ciała, co najmniej 11 przypisywano kierowniczą rolę lub przynajmniej związki z organizacjami ekstremistycznymi. Wśród nich znaleźli się ludzie tacy jak Seigo Nakano, szef faszystowskiej partii Tohokai czy Toshihisa Kuzuu, jeden z liderów nacjonalistycznego stowarzyszenia Kokuryukai. Wszystko wskazywało, że charakter tworzonego masowego ruchu społecznego wpisze się w trend postępującej radykalizacji życia wewnętrznego Cesarstwa[435].

Na członka wspomnianego komitetu powołano także dawnego ambasador w Rzymie, Toshio Shiratori. W trakcie lipcowego przesilenia rządowego rywalizował on z Matsuoką o stanowisko ministra spraw zagranicznych. Jego porażkę przywitano wówczas z ulgą w Londynie, gdyż, jako osoba powiązana z ekstremistami i opowiadająca się za zbliżeniem z Osią, stanowił zdecydowanie gorszego, z perspektywy Brytyjczyków, kandydata na szefa Gaimusho. Jak donosiła japońska prasa, pod koniec sierpnia Shiratoriego mianowano, wraz z Yoshie Saito, innym byłym dyplomatą, doradcami Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Ten drugi, starszy już wiekiem, był powiązany z Armią Kwantuńską i uchodził za człowieka Matsuoki. Z kolei Shiratori, jak wspomniano, znajdował się w stanie konfliktu z ministrem spraw zagranicznych, ale Konoe miał doprowadzić do zawarcia zgodny między obydwu politykami. Objęcie przez dawnego ambasadora we Włoszech pozycji doradcy Gaimusho mogło stanowić zapowiedź postępującego zacieśniania relacji z Niemcami i Włochami, a także świadectwo wzrostu antybrytyjskich nastrojów wśród elit Cesarstwa. Potwierdzał to pierwszy ruch, jakiego dokonał Shiratori po zajęciu stanowiska. Wziął udział w wyprawionym na jego cześć przyjęciu, organizowanym przez polityków indyjskich, tworzących projapoński ruch na rzecz wyzwolenia swojego kraju spod indyjskiego panowania. Znaleźli się wśród nich Mahendra Pratap, a także wspominani już Anand Mohan Sahay i Rash Behari Bose z Ligii Niepodległości Indii. Shiratori miał, według doniesień prasowych, wygłosić przemówienie o nieuchronnej zapaści Imperium Brytyjskiego. Pojawienie się polityka o takich poglądach w japońskim Ministerstwie Spraw

[435] K. Uchida, *Japan's Postwar Conservative Parties* [w:] *Democratizing Japan: The Allied Occupation* pod red. R. Warda i S. Yoshikazu, Honolulu 1987, s. 305-306; S. Saaler, *The Kokuryukai (Black Dragon Society) and the Rise of Nationalism, Pan-Asianism, and Militarism in Japan, 1901-1925*, "International Journal of Asian Studies", 2014, t. 11, nr 2, s. 128-129; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, Craigie do Halifaxa, 9 IX 1940; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, „Komitet organizacyjny nowej japońskiej formacji", memorandum ambasady brytyjskiej w Tokio, b.d.

Zagranicznych, choćby na stanowisku doradczym, nie wróżyło dobrze relacjom między Londynem a Tokio[436].

Mianowanie Shiratoriego mogło także stanowić nacisk na Matsuokę, aby objął kurs na zbliżenie z Osią. W Japonii bowiem, pomimo silnych wpływów niemieckich w armii oraz, jak wspomniano, w propagandzie, dostrzegano potencjalne niebezpieczeństwo ze strony Berlina. Po zwycięskiej wojnie Rzesza mogła przystąpić do realizacji własnych planów na Dalekim Wschodzie, nie zważając na dotychczasowego partnera. Artykuły zwracające uwagę na to zagrożenie ukazywały się w, skądinąd zazwyczaj przychylnej niemieckiemu punktowi widzenia, japońskiej prasie. Te nastroje próbowała wykorzystywać brytyjska dyplomacja, choć musiała brzmieć, z perspektywy Tokio, mało wiarygodnie, gdyż to interesy Imperium były zagrożone. Niemniej, w Foreign Office zdawano sobie sprawę z istnienia wśród Japończyków obaw przed jednoznacznym postawieniem na Niemcy. Matsuoka wpisywał się w to myślenie zaznaczając, iż „nie był ani proniemiecki, ani probrytyjski, a jedynie projapoński"[437]. Jak donosił Craigie, pod koniec sierpnia doszło do nieprzyjemnej wymiany zdań w trakcie spotkania Matsuoki z niemieckim ambasadorem w Tokio na tle misji generała Kuniaki Koiso do Holenderskich Indii Wschodnich. Brytyjska dyplomacja nie dysponowała informacjami o szczegółach sprzeczki. Generał w trakcie pobytu w holenderskiej kolonii otwarcie opowiadał o jej włączeniu do japońskiej „Strefy Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej" i konieczności wyzwolenia „ras orientalnych"[438]. Nieporozumienie mogło więc wskazywać na własne plany Berlina, przynajmniej wobec części obszarów, które stanowiły cel japońskiej ekspansji. Matsuoce, mimo, iż pozostawał zwolennikiem japońskiego ekspansjonizmu, zdarzało się także wykonać gesty przyjazne wobec Londyni. Wpisywało się w to ukrócenie działalności departamentu prasowego Gaimusho, polegającego na ukazywaniu wszelkich działań brytyjskich dyplomatów w Japonii w niekorzystnym świetle. Matsuoka miał także nie przepadać za bardziej złośliwymi sposobami manifestowania niechęci do Brytyjczyków. W kontekście ogólnej postawy reprezentowanej przez rząd w Tokio, minister spraw zagranicznych mógł, jak się zdawało, uchodzić za osobę, z którą Londyn mógł toczyć konstruktywny dialog. Takiemu wrażeniu ulegali niektórzy brytyjscy dyplomaci. Faktycznie jednak Matsuoka zdecydowanie promował kurs na porozumienie z Rzeszą. Od końca sierpnia toczyły się w Tokio

[436] TNA, FO 371/24723, F 3665/17/23, Craigie do Halifaxa, 11 IX 1940; TNA, FO 371/24723, F 3665/17/23, notatka Bromleya z 30 X 1940.
[437] TNA, FO 371/24723, F 4712/17/23, Craigie do Halifaxa, 11 IX 1940.
[438] J. Marshall, *To Have and Have Not: Southeast Asian Raw Materials and the Origins of the Pacific War*, Berkeley 1995, s. 80.

wstępne rozmowy między nim a niemieckim dyplomatą Heinrichem Stahmerem, dotyczące rozpoczęcia negocjacji w sprawie podpisania niemiecko-włosko-japońskiego paktu[439].

Zanim jednak przeanalizowane zostaną okoliczności podpisania Paktu Trzech z perspektywy brytyjskiej dyplomacji, należy przyjrzeć się jeszcze jednej istotnej kwestii, wpływającej na postrzeganie Tokio przez Londyn na przełomie lata i jesieni 1940 roku. Brytyjskie służby dyplomatyczne i wywiadowcze dostrzegały wówczas zagrożenie nowej agresji Japonii. Zrealizowała się ona ostatecznie poprzez wkroczenie cesarskich wojsk do północnych Indochin, zaledwie kilka dni przed zawarciem Paktu Trzech. Jednak latem w Londynie obawiano się, że potencjalny atak mógł zostać zwrócony także w innych kierunkach. Za najbardziej prawdopodobne cele uznawano, poza francuską kolonią i Tajlandią, Holenderskie Indie Wschodnie. Na forum rządu w Londynie rozważano możliwość udzielenia holenderskim posiadłościom bezpośredniego wsparcia. Brytyjski Komitet Szefów Sztabów przygotował w tym zakresie odpowiednie analizy. Zajęcie holenderskiej kolonii przez Cesarstwo niosło za sobą bezpośrednie zagrożenie dla Singapuru. Rekomendowano więc wsparcie dla Holendrów, zarówno gospodarcze, jak i wojskowe, ale tylko w wypadku, jeżeli oni sami zdecydują się walczyć. Dalsze analizy wykazały jednak, że Brytyjczycy nie dysponowali faktycznie żadnymi siłami morskimi ani lądowymi, które byłyby w stanie utrudnić japońską ekspansję. Jedynie lotnictwo dawało pewne możliwości udzielenia wsparcia, ograniczone wszakże wyłącznie do terenów Sumatry i Jawy, o ile nie nastąpiłby równoczesny atak Japończyków na Malaje. Realnym ciosem dla Cesarstwa mogło stać się wyłącznie pełne embargo ze strony Imperium Brytyjskiego i USA. Niosłoby ono destrukcyjne efekty dla gospodarki Japonii, jednak dopiero po zużyciu przez nią zapasów, czyli po upływie około pół roku. Nadzieje na skuteczną obronę Holenderskich Indii Wschodnich niosło ewentualne dołączenie USA do wojny przeciwko Cesarstwu. Istniało pewne prawdopodobieństwo, iż Waszyngton zechce się zaangażować wojskowo ze względu na wagę importu z tej kolonii dla Stanów Zjednoczonych. Londyn liczył, że perspektywa konfliktu z Amerykanami, w połączeniu z kooperacją brytyjsko-holenderską, będzie hamować zapędy Tokio. Tymczasowo jednak władze Wielkiej Brytanii nie podejmowały ostatecznych decyzji co do postępowania w wypadku japońskiego ataku na Holenderskie Indie Wschodnie[440].

---

[439] Ibidem, s. 80-81; Polit Jakub, *Japońska polityka…*, s. 223-224; TNA, FO 371/24730, F 3970/66/23, Craigie do FO, 26 VIII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 234 (40), posiedzenie rządu 26, VIII 1940; TNA, FO 371/24730, F 3970/66/23, Craigie do FO, 28 VIII 1940; TNA, FO 371/24723, F 4712/17/23, Craigie do Halifaxa, 11 IX 1940; TNA, FO 371/24723, F 4712/17/23, notatka Clarke'a, 30 X 1940; TNA, FO 371/24723, F 4712/17/23, notatka Butlera, 4 XI 1940.

[440] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 806; TNA, CAB 65/8, W.M. 214 (40), posiedzenie rządu, 29 VII 1940; TNA, CAB 66/10, W.P. 302 (40), „Sytuacja na Dalekim Wschodzie w przypadku japońskiej

W mniejszym stopniu Londyn obawiał się możliwości inwazji na Australię lub Nową Zelandię, gdyż, jak zakładano, Japonia nie dysponowała wystarczającymi siłami do takiej operacji. Agresja musiała się wiązać ponadto z jeszcze większym ryzykiem zaangażowania Stanów Zjednoczonych – Waszyngton oficjalnie zapowiadał negatywną reakcję na potencjalny atak na Dominia. Niemniej Churchill, chcąc uspokoić nastroje w Australii i Nowej Zelandii, w osobistej wiadomości zapewniał premierów Menziesa i Frasera o udzieleniu wszelkiej pomocy w wypadku inwazji Cesarstwa, nawet jeżeli w tym celu konieczne byłoby poświęcenie pozycji na innych frontach. Z realnych wzmocnień wojskowych rozważano wówczas jedynie wysłanie do Singapuru lotniskowca i krążownika liniowego, co miało wzmocnić siły Royal Navy w Azji Wschodniej, składające się ówcześnie z niewielkiej liczby przestarzałych jednostek. Propozycja wysłania eskadry floty na Daleki Wschód powracała co jakiś czas w debatach brytyjskich władz. Została jednak zrealizowana dopiero w listopadzie 1941 roku[441].

Latem 1940 roku najgorszą możliwością pozostawał oczywiście bezpośredni atak na posiadłości kolonialne Imperium. W połowie sierpnia 26 Japończyków, głównie związanych z różnymi przedsiębiorstwami działającymi na terytorium Wielkiej Brytanii, złożyło wnioski o pozwolenie na opuszczenie kraju. Był to szczególny przypadek, gdyż po raz pierwszy tak duża grupa obywateli Cesarstwa zgłosiła chęć wyjazdu w tym samym momencie. Ponadto korporacja Mitsubishi rekomendowała swojemu londyńskiemu oddziałowi, aby japońscy pracownicy powrócili do ojczyzny. Samo w sobie nie musiało to świadczyć o niczym szczególnym. Ograniczanie działalności w kraju objętym wojną stanowiło normalne działanie przedsiębiorstw, jak twierdziła japońska ambasada. Równocześnie ewakuacja Japończyków mogła stanowić zapowiedź podjęcia przez Tokio agresywnych kroków przeciwko Wielkiej Brytanii. Do Foreign Office docierały też inne sygnały, które mogły potwierdzać prawdopodobieństwo takiego rozwoju wypadków. W sierpniu japońskie statki cywilne zaczęły odmawiać świadczenia usług transportowych Brytyjczykom oraz unikać zawijania do portów Imperium. Jednostki wracające z Ameryki Południowej do Japonii, dotychczas płynące przez Atlantyk i Ocean Indyjski z przystankiem w Związku Południowej Afryki, od września miały pływać przez Pacyfik. Istniały racjonalne wyjaśnienia tego zjawiska. Londyn wprowadził rozmaite utrudnienia dla japońskich statków we własnych portach jako jeden ze środków

interwencji przeciwko nam", raport komitetu Szefów Sztabów, 5 VIII 1940; TNA, CAB 66/10, W.P. 308 (40), „Wsparcie dla Holendrów w przypadku japońskiej agresji na Holenderskie Indie Wschodnie", raport komitetu Szefów Sztabów, 7 VIII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 222 (40), posiedzenie rządu, 8 VIII 1940; TNA, CAB 65/14, W.M. 222 (40), „Daleki Wschód", punkt 4 posiedzenia rządu, 8 VIII 1940.

[441] TNA, CAB 65/8, W.M. 222 (40), posiedzenie rządu, 8 VIII 1940; TNA, CAB 65/14, W.M. 222 (40), „Daleki Wschód", punkt 4 posiedzenia rządu, 8 VIII 1940; TNA, CAB 65/14, W.M. 222 (40), Churchill do Menziesa i Frasera, 11 VIII 1940.

odwetowych po aresztowaniach brytyjskich obywateli w Japonii. Jednak pod koniec sierpnia w Departamencie Dalekowschodnim zaczęto rozważać możliwość podjęcia przez Cesarstwo jakiejś agresywnej akcji przeciwko Imperium. Debatowano także nad sensem wysłania ostrzeżenia w tej materii Craigiemu. Ostatecznie pod koniec sierpnia uznano jednak, że ruchy Tokio same w sobie nie świadczyły o nadchodzącej agresji i zdecydowano nie informować o nich ambasadora. Według Halifaxa można było nawet mówić o pewnej poprawie w relacjach brytyjsko-japońskich. Zaniepokojenie brytyjskiej dyplomacji doniesieniami, które same w sobie o niczym nie przesądzały, ani nie wydawały się specjalnie znaczące, świadczy o tym jak bardzo obawiano się w Londynie konfliktu z Cesarstwem. Miało się to stać jeszcze bardziej widoczne w lutym 1941 roku, gdy w Wielkiej Brytanii doszło do wybuchu „paniki wojennej", spowodowanej właśnie przez niewłaściwą interpretację raportów dotyczących Japonii[442].

Równocześnie jednak brytyjskie władze wojskowe starały ocenić siły jakimi dysponowało Cesarstwo do potencjalnej ofensywy przeciwko posiadłościom Imperium w Azji. Jak szacował pod koniec lipca Połączony Podkomitet Wywiadu, Japończycy dysponowali ówcześnie ośmioma wolnymi dywizjami i sprzętem wojskowym dla kolejnych pięciu. Ich utworzenie ograniczały braki w zasobach ludzkich. Ograniczenie stanowiły możliwości transportowe, jednak prognozowano, że Tokio było w stanie przerzucić drogą morską co najmniej sześć dywizji, wraz z zapewnieniem im zaopatrzenia. Ze wsparcia lotniczego możliwe było przeniesienie 30% samolotów operujących w Chinach na inny front, co dawało ponad 400 jednostek. Zakończenie wojny z Chińczykami pozwoliłoby na użycie dodatkowych 10 dywizji oraz wszystkich sił powietrznych, poza obecnymi na granicy z ZSRS. Nie wpływało natomiast w żaden sposób na możliwości operacyjne marynarki wojennej, gdyż ta, poza jednostkami rezerwowymi, praktycznie nie brała udziału w tym konflikcie. W opinii Połączonego Podkomitetu Wywiadu prawdopodobieństwo zakończenia wojny w najbliższym czasie było bardzo niskie. Pomimo militarnego sukcesu japońskiej ofensywy w maju i czerwcu Japończycy nie mogli zadać decydującego ciosu Czang Kaj-szekowi. Wyniszczały ich choroby i ścierali się z partyzantką na zajętych terytoriach. Ponadto latem, ze względu na klimat, nie trwały znaczące lądowe operacje. Ograniczano się do lotniczych bombardowań Chongqingu, czy punktowych ataków na cele cywilne na wybrzeżu. Jednak niezależnie od zakończenia wojny z Chińczykami,

[442] TNA, FO 371/24726, F 3896/23/23, Liddell do Hopkinsona, 16 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3896/23/23, Salmond do Godfreya, 18 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3991/23/23, Salmond do Godfreya, 21 VIII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 233 (40), posiedzenie rządu, 23 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3896/23/23, notatka Deninga z 27 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3896/23/23, notatka Clarke'a z 27 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3896/23/23, notatka Sterndale'a Bennetta z 28 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3896/23/23, Harding do DO, 29 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3896/23/23, projekt wiadomości do Craigiego, b. d.

Japończycy dysponowali wystarczającymi siłami, aby przeprowadzić skuteczną kampanię przeciwko Imperium na Dalekim Wschodzie. W opinii wywiadu, atak mógł nastąpić bardzo szybko po podjęciu decyzji przez władze w Tokio. W zależności od scenariusza czas rozpoczęcia agresji wynosił od 21 do 48 dni. Dodatkowo istniało niewielkie prawdopodobieństwo otrzymania zawczasu przez Londyn informacji o planowanej ofensywie. Z tych względów potencjalna wojna brytyjsko-japońska mogła spaść na Brytyjczyków błyskawicznie w wypadku jakiejś nieprzewidzianej eskalacji napięcia w Azji Wschodniej[443].

Przygotowywano pewne procedury działania na wypadek wybuchu konfliktu. Po pierwsze, władzom Straits Settlements udzielono prawa do internowania wszystkich Japończyków przebywających na Malajach w wypadku otwartej agresji Cesarstwa, bez czekania na instrukcje z Londynu. Ponadto rząd brytyjski nakazał wprowadzenie ograniczeń w dostępie do terenów ufortyfikowanych na tym obszarze dla japońskich obywateli. Problematyczny pozostawał status Mandżukuo i funkcjonujących tam brytyjskich konsulatów. W wypadku rozpoczęcia wojny brytyjsko-japońskiej to marionetkowe państwo nie musiało formalnie do niej przystąpić, ale de facto pozostawało całkowicie zależne od Cesarstwa. Ewakuacja pracowników służb konsularnych mogła być wówczas utrudniana przez Japończyków. Dodatkowe utrudnienia wynikały z faktu nieuznawania Mandżukuo przez Wielką Brytanię. Ostatecznie przyjęto rozwiązanie podobne do tego sprawdzonego w trakcie kryzysu związanego z aresztowaniem brytyjskich obywateli w Cesarstwie. Japońscy konsulowie przebywający na obszarach Imperium nie zostaliby wypuszczeni, dopóki nie zostanie zapewniona możliwość wyjazdu dla pracowników brytyjskich konsulatów w Japonii, Mandżukuo oraz okupowanej części Chin. Gdy jednak we wrześniu przygotowywano ten plan działania, nie rozważano już możliwości ataku na posiadłości Imperium, jak to miało miejsce w drugiej połowie sierpnia. Poza przechyleniem szali na korzyść Brytyjczyków w Bitwie o Anglię, w Londynie zdawano sobie sprawę z zaangażowania Japończyków w Indochinach. Nie znano wprawdzie szczegółów, jednak w drugiej połowie września było jasne, że uwaga Tokio skupiła się na francuskiej kolonii[444].

Zagrożenia ze strony Cesarstwa dla Indochin można upatrywać już od momentu, gdy jasną stała się nieuchronna klęska Paryża w czerwcu 1940 roku. Tokio, pragnące wykorzenienia

[443] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 414; TNA, CAB 81/98, J.I.C. (40) 205, „Szacunki co do przyszłej polityki prowadzenia wojny", kwestionariusz Połączonego Podkomitetu Planowania, 30 VII 1940; TNA, CAB 81/98, J.I.C. (40) 272, „Czas potrzebny Japończykom na zorganizowanie ataku na Malaje", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 30 VII 1940.

[444] TNA, CAB 66/10, W.P. 320 (40), „Traktowanie Japończyków na Malajach", memorandum Lloyda, 19 VIII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 232 (40), posiedzenie rządu, 22 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3994/23/23, Craigie do FO, 22 VIII 1940; TNA, FO 371/24726, F 3994/23/23, FO do Craigiego, 4 X 1940.

wszelkich wpływów zachodnich potęg w Azji Wschodniej, dostrzegło szansę na rozszerzenie własnych wpływów. Jak wspomniano, Japończycy zażądali wówczas zamknięcia trasy zaopatrzeniowej z francuskiej kolonii dla Chongqingu i Francuzi się na to zgodzili. Warto dodać, że japońskie ultimatum połączono z demonstracją siły w postaci wysłania wojsk na granicę z Indochinami oraz wpłynięcia okrętów cesarskiej floty do Zatoki Tonkińskiej. W Londynie i Waszyngtonie obawiano się podjęcia przez Japonię dalszych kroków mających na celu zmianę status quo w Azji Południowo-Wschodniej i dokonania pełnoskalowej inwazji na Indochiny. Ambasador USA w Tokio, Joseph Grew, bezpośrednio zapytał Matsuokę o to, czy w Tokio tworzono jakieś plany zajęcia francuskiej kolonii, czemu szef Gaimusho zaprzeczył. Faktycznie Tokio słało do francuskich władz kolejne żądania, które obejmowały umożliwienie japońskim wojskom tranzyt przez Indochiny oraz możliwość korzystania z tamtejszych lotnisk w celu ataku chińską prowincję Yunnan. Przedstawił je zresztą sam Matsuoka podczas spotkania z francuskim ambasadorem Charlesem Arsene-Henrym 1 sierpnia. Rząd w Vichy początkowo odrzucił te roszczenia, rozważano nawet stawienie oporu w wypadku japońskiej agresji przez wojska obecne w kolonii. Jednak wraz ze wzrostem presji zaczęto rozważać ustępstwa i przez sierpień toczyły się wstępne francusko-japońskie konsultacje dotyczące wkroczenia japońskich wojsk do Indochin. Zdawali sobie z tego sprawę Brytyjczycy, dzięki częściowemu przechwytywaniu przez wywiad instrukcji i raportów chińskich, japońskich oraz francuskich służb dyplomatycznych. Dla Japończyków obszar ten stanowił atrakcyjny cel, nie tylko ze względu na przepływające przezeń zaopatrzenie dla Chińczyków, ale także z powodu możliwości wyprowadzenia stamtąd uderzenia na Yunnan. We francuskiej kolonii znajdowały się także cenne surowce – węgiel czy cyna – oraz stanowiła źródło żywności. Ponadto Indochiny były doskonałą bazą wypadową do dalszej ekspansji, szczególnie w kierunku brytyjskich posiadłości na Dalekim Wschodzie. Stąd w Wielkiej Brytanii zajęcie francuskiej kolonii przez japońskie wojska odczytywano jako szczególne zagrożenie[445].

W Londynie ostrożnie podchodzono do prób ingerencji w relacje japońsko-francuskie. Pewne kroki, mające na celu zachęcenie Francuzów do oporu, zostały jednak podjęte. Jeszcze w sierpniu rząd brytyjski formalnie powiadomił Tokio, że jest przeciwny zmianom status quo w odniesieniu do Indochin. Podobną deklarację przekazał Japończykom także Grew. Nie jest jednak jasne czy wynikało to z otrzymanych instrukcji, czy stanowiło osobistą inicjatywę

[445] J. Dreifort, *Japan's Advance into Indochina, 1940: The French Response*, "Journal of Southeast Asian Studies", 1982, t. 13, nr 2, s. 279-288; TNA, HW 12/255, 082547, chiński konsulat w Hanoi do Gu Weijuna, 3 VIII 1940; TNA, CAB 65/8, W.M. 222 (40), posiedzenie rządu, 8 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 082724, japoński MSZ do Sawady, 11 VIII 1940.

dyplomaty. Za oficjalnym wystąpieniem nie szły jednak żadne deklaracje wsparcia. Wręcz przeciwnie, Amerykanie poinformowali Vichy o braku możliwości udzielenia im konkretnej pomocy. Zaoferowali ją natomiast Chińczycy, co jednak Francuzi odrzucili, uzasadniając to obawą o sprowokowanie Japończyków. Chongqing starał się jednak o poparcie dla oporu Vichy wobec japońskich żądań nie tylko w Londynie czy Waszyngtonie, ale także w Berlinie. Rzesza nie zdecydowała się zająć jednoznacznej postawy w stosunku do problemu Indochin. Przejęte przez wywiad chińskie raporty dawały sprzeczne informacje, gdyż według jednych źródeł Berlin miał nakazać Francuzom unikanie prowokowania Japończyków, a według innych opieranie się ich żądaniom. Sami Brytyjczycy z kolei, co otwarcie powiedział chińskiemu ambasadorowi w Londynie Cadogan, zamierzali dostosować się do reakcji Amerykanów na wkroczenie Cesarstwa do Indochin. W obliczu wcześniejszych deklaracji Waszyngtonu oznaczało to brak jakiegokolwiek konkretnego wsparcia dla Vichy w przypadku podjęcia oporu[446].

W tej sytuacji Francuzi musieli ustąpić i rozmowy z Japończykami zakończyły się podpisaniem 29 sierpnia układu w Tokio. Pozwalał on m. in. na korzystanie przez cesarską armię z baz lotniczych oraz na transport wojsk przez terytorium Indochin. Co istotne, Japończycy nie mogli jednak tam wkroczyć, dopóki szczegółowe kwestie nie zostaną ustalone w konwencji wojskowej, zawartej pomiędzy władzami kolonialnymi a przedstawicielem japońskiego wojska, generałem Issaku Nishiharą. Sytuacja jednak niespodziewanie szybko znowu stała się niebezpieczna. 30 sierpnia Nishihara przedstawił generalnemu gubernatorowi Indochin Francuskich Jeanowi Decouxowi gotowy projekt układu wojskowego, już przez niego samego parafowany, wprowadzający w życie ustalenia poczynione w umowie zawartej w Tokio. Tymczasem Decoux nie został jeszcze poinstruowany przez swój rząd czy zawierać podsunięte porozumienie. Generał zażądał odpowiedzi do 2 września, co gubernator odrzucił i rozpoczął mobilizację wojska. Zagrożenie konfliktem było realne, gdyż japońska Armia Południowochińska otrzymała rozkaz przygotowania się do agresji na Indochiny, podpisany przez szefa Cesarskiego Sztabu Generalnego księcia Kanina. 4 września zawarto wprawdzie wstępny układ dotyczący przemieszczenia cesarskich wojsk na terytorium francuskiej kolonii. Jednak dwa dni później, gdy miało zostać podpisane ostateczne porozumienie w tej sprawie, doszło do incydentu związanego z wtargnięciem na terytorium Indochin kilku japońskich

[446] J. Dreifort, *Japan's Advance…*, s. 289-290; TNA, HW 12/255, 082575, Gu Weijun do Hu Shi, 5 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 082810, Hu Shi do Guo Taiqi, 16 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 082907, Gu Weijun do Guo Taiqi, 20 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 082930, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 20 VIII 1940; TNA, HW 12/255, 082977, chińskie MSZ do Chen Jie, 24 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083142, Guo Taiqi do Gu Weijuna, 27 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083147, chiński MSZ do Gu Weijuna, 30 VIII 1940.

oddziałów. Negocjacje tymczasowo zostały zerwane, ale działania dyplomatyczne Vichy i Tokio doprowadziły do załagodzenia sytuacji. W połowie września ponownie otwarto rozmowy w sprawie wstępu japońskich wojsk do francuskiej kolonii pomiędzy generałem Nishiharą a głównodowodzącym wojsk francuskich w Indochinach, generałem Maurice Martinem[447].

W Foreign Office nie do końca zdawano sobie sprawę z sytuacji. Czas potrzebny na odszyfrowanie przechwyconych przez wywiad raportów wynosił od kilku do kilkunastu dni. W warunkach gwałtownego rozwoju wypadków sprawiało to, iż nie dysponowano wiedzą o aktualnej sytuacji w Indochinach. Ponadto główne źródło informacji pozyskanych tą drogą stanowiły chińskie służby dyplomatyczne, które często nie miały dokładnych danych. Według informacji docierających do Brytyjczyków, Tokio przedstawiło Francuzom 1 września żądania dotyczące tranzytu armii przez Indochiny. Gaimusho zaprzeczyło tym informacjom i faktycznie nie odzwierciedlały one prawdziwego rozwoju wypadków. Z drugiej jednak strony decyzja Tokio o wkroczeniu do Indochin została już, jak się zdawało podjęta, co wynikało chociażby z zawartej z Francuzami umowy, czy z przejętych przez wywiad francuskich i japońskich raportów dyplomatycznych. Faktycznie, 13 września, japoński rząd zdecydował o wprowadzeniu wojsk do północnych Indochin do 22 września, nawet jeżeli trzeba było łamać opór Francuzów siłą. Cesarz niechętnie odnosił się do tego rozwiązania, zaakceptował je jednak, zapewniony przez księcia Kanina, że akcja zbrojna miała zostać podjęta wyłącznie w ostateczności. Tymczasem, w trakcie rozmowy Butlera z Shigemitsu 14 września, ambasador zapewniał, że decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta. W Londynie rozważano, czy istniały jakieś możliwości zniechęcenia Tokio do podejmowania akcji, biorąc pod uwagę przede wszystkim gospodarcze środki oddziaływania. Ponadto zastanawiano się nad możliwością skłonienia Waszyngtonu do jakiegoś, choćby symbolicznego, działania. Proponowano ceremonialną wizytę małej eskadry amerykańskiej floty w Singapurze. W kontekście Indochin pomysł nie został zrealizowany, miał on jednak znaczenie w późniejszym okresie. W Londynie rozpatrywano także, podobnie jak wcześniej w Vichy, możliwość stawienia przez lokalne siły zbrojnego oporu, uwzględniając dodatkowo potencjalne wsparcie ze strony Chin. Opinia brytyjskich Szefów Sztabów wskazywała jednak, że zwycięstwo w takim konflikcie zostanie osiągnięte przez Japończyków bez większego problemu[448].

[447] J. Dreifort John, *Japan's Advance …*, s. 288-293; I. Hata, *The Army's Move into Northern Indochina* [w:] *The Fateful Choice. Japan's Advance into Southeast Asia,* pod. red. J. Morleya, New York 1980, s. 155-189.
[448] J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 459-460; TNA, HW 12/255, 082724, Matsuoka do Sawady, 11 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083220, Decoux do francuskiej Admiralicji, 1 IX 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 241 (40), posiedzenie rządu, 4 IX 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 247 (40), posiedzenie rządu, 11 IX 1940; TNA, CAB 66/11, W.P. 364 (40), „Prawdopodobny wpływ na Japonię rozszerzenia działań wojennych na Dalekim

Chińczycy wciąż mieli nadzieję na podjęcie przez Francuzów oporu. W Chongqingu negatywnie zareagowano na podpisanie umowy francusko-japońskiej 29 sierpnia. W wypadku zawarcia konwencji wojskowej między władzami Indochin a Japończykami, zagrozili wprowadzeniem własnych żołnierzy na teren francuskiej kolonii. Doszło zresztą do incydentu granicznego, gdy wojska chińskie wysadziły jeden most oraz wydaliły obsługę francuskiej linii kolejowej, wiodącej z Hajfongu do Kunmingu w Yunnanie, co zostało oprotestowane przez władze Vichy. Nadzieję niosła jednak Chinom istniejąca wciąż w niektórych francuskich sferach chęć aktywnego oporu przeciwko wkroczeniu cesarskiej armii. Reprezentowały je przede wszystkim władze kolonialne w Indochinach, w osobach gubernatora Decoux oraz generała Martina. W Vichy ośrodkiem sprzeciwiającym się wpuszczeniu japońskich wojsk było z kolei Ministerstwo Kolonii. Problemem pozostawał jednak wojsko, którym dysponowano w Indochinach. Według generała Julesa Buhrera, szefa Kolonialnego Sztabu Generalnego, dysponowano 100 tysiącami żołnierzy i 100 samolotami. Część rządu zwracała jednak uwagę na niezdolność tych sił do skutecznej obrony, co wpisywało się w opinie brytyjskiego wywiadu i Komitetu Szefów Sztabów. Oddziały kolonialne składały się głównie z przedstawicieli lokalnej społeczności, nie pałającej entuzjazmem do walki w obronie francuskiego władztwa kolonialnego. Siły lotnicze także pozostawiały wiele do życzenia, gdyż, jak wynikało z raportów, Decouxa wśród wszystkich samolotów znajdowało się jedynie 11 nowoczesnych jednostek[449].

Równocześnie dodatkową presję na Vichy nakładała Tajlandia. Przyczyny napiętych relacji między tymi krajami sięgały roku 1893, kiedy zawarty został traktat, na mocy którego Tajowie musieli się zrzec wszelkich terytoriów na wschód od rzeki Mekong na rzecz Francuzów. Na tym się jednak nie skończyło i w kolejnych latach Paryż wymuszał dalsze ustępstwa. Klęska Francji w czerwcu 1940 roku stanowiła więc z perspektywy Bangkoku okazję do odzyskania, przynajmniej częściowo, utraconych ziem. Wprawdzie 12 czerwca podpisano, jak wspomniano w poprzednim rozdziale, układy o nieagresji z Paryżem, Londynem i Tokio. Nie doszło jednak do ratyfikacji paktu z Francuzami, gdyż warunkowano to rozstrzygnięciem sporów granicznych. Japonia tymczasem miała własne plany wobec

Wschodzie na Indochiny", raport komitetu Szefów Sztabów, 9 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4275/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 14 IX 1940.

[449] J. Dreifort John, *Japan's Advance …*, s. 287-288; TNA, HW 12/256, 083189, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 30 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083194, Decoux do Arsene-Henryego, 31 VIII 1940; TNA, HW 12/256, 083220, Decoux do francuskiej Admiralicji, 1 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083288, Gu Weijun do chińskiego konsulatu w Hanoi, 4 IX 1940; TNA, CAB 66/11, W.P. 364 (40), „Prawdopodobny wpływ na Japonię rozszerzenia działań wojennych na Dalekim Wschodzie na Indochiny", raport komitetu Szefów Sztabów, 9 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083648, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 13 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083673, Gu Weijun do chińskiego konsulatu w Hanoi, 17 IX 1940.

Bangkoku. Już w 1938 roku formułowała plany wojskowe, według których to z Tajlandii prowadzona miała być ofensywa na Malaje i Birmę w przypadku wojny z Brytyjczykami. W obliczu prób wymuszenia zmian status quo Amerykanie, dotychczas dość przyjaźnie nastawieni do Bangkoku, zmienili swoje podejście i uznali Tajlandię za państwo agresywne. Z kolei Brytyjczycy, obawiający się o bezpieczeństwo Singapuru, pragnęli mieć z nią dobre relacje i utrzymać poza japońską strefą wpływów. Starali się zresztą wzmocnić Malaje wojskowo, na tyle na ile było to możliwe i skierowali na ten obszar oddziały wycofane wcześniej z garnizonów w Chinach. Niemniej różnice między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią co do polityki wobec Tajlandii stanowiły istotny problem dla Londynu. W ówczesnej sytuacji międzynarodowej zazwyczaj dostosowywał w maksymalnym stopniu własne posunięcia do postępowania Waszyngtonu. Brytyjczycy starali się więc nie manifestować specjalnie przychylnego stosunku wobec Tajów, Amerykanie domyślali się jednak ich nastawienia. Japończycy tymczasem chcieli wykorzystać pragnienie odzyskania przez Tajlandię utraconych terytoriów do wymuszenia ustępstw na Vichy. Przechwycone przez brytyjski wywiad chińskie raporty dyplomatyczne wskazywały na mobilizację sił tajskich na granicy Indochin oraz Malajów. Gubernator Decoux był jednak przeciwnikiem wszelkich ustępstw na rzecz Tajów i ostatecznie francuskie władze kolonialne odmówiły w połowie września zwrotu jakichkolwiek terytoriów. Nie przyniosło to natychmiastowych skutków, jednak już miesiąc później, w październiku, wybuchła wojna francusko-tajska. W szerszym kontekście międzynarodowym konsekwencję tych zdarzeń stanowiło także zbliżenie Bangkoku i Tokio, ale nie na zasadzie podporządkowania Tajlandii Cesarstwu. W Londynie z kolei zaczęto przygotowywać plany obronne dla swoich dalekowschodnich kolonii, polegające na zajęciu najwęższego fragmentu półwyspu Malajskiego, przesmyku Kra, znajdującego się na terytorium Tajlandii[450].

Tymczasem Vichy, pod wpływem zwolenników stawiania oporu, poczyniło pewne kroki ku wzmocnieniu sił wojskowych w Azji Południowo-Wschodniej. Za pośrednictwem chińskich dyplomatów Francuzi zwrócili się do Brytyjczyków z pytaniem, czy nie będą czynić przeszkód w transporcie morskim 4 batalionów z Dżibuti do Indochin. Szukali także możliwości przerzucenia tam w tajemnicy 140 samolotów z Francuskich Indii Zachodnich. Londyn nie zamierzał utrudniać Vichy przygotowań do obrony, ale sam nie mógł udzielić

[450] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 224-269; T. Flood, *The 1940 Franco-Thai Border Dispute and Phibuun Sonkhraam's Commitment to Japan*, "Journal of Southeast Asian History", 1969, t. 10, nr 2, s. 304-318; TNA, HW 12/256, 083542, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Londynie, 13 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083615, chiński konsulat w Penangu do chińskiego MSZ, 15 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083617, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 16 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083651, chiński MSZ do Guo Taiqi, 18 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083675, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 18 IX 1940.

żadnego wsparcia, poza werbalnym. W kwestii przewozu samolotów poradzono natomiast zwrócenie się bezpośrednio do Waszyngtonu, co zresztą również dokonało się za pośrednictwem Chińczyków. Tymczasem toczące się rozmowy w sprawie konwencji wojskowej przeciągano, aby zyskać na czasie. Japończycy jednak zdali sobie z tego sprawę i otwarcie zarzucili Francuzom przygotowywanie zbrojnego oporu w porozumieniu z Brytyjczykami, Amerykanami i Chińczykami. Gdy francuski ambasador Arsene-Henry 22 września poprosił o przedłużenie terminu negocjacji, okazało się to niemożliwe. Tego samego dnia upływał termin zawarcia konwencji wojskowej. Realna stawała się więc groźba inwazji cesarskich wojsk[451].

Francuzi nie mogli już przeciągać sprawy i w obliczu japońskiej presji 22 września podpisali konwencję, ustalającą w szczegółach możliwości operowania przez Japończyków na terenie Indochin. Cesarstwo mogło korzystać z trzech lotnisk, znajdujących się na terytorium Tonkinu, części Wietnamu graniczącej bezpośrednio z Chinami, a bronić tych baz mogło maksymalnie 6 tysięcy żołnierzy. Ponadto Tokio zyskało możliwość tranzytu maksymalnie 25 tysięcy wojskowych przez terytorium Indochin, wyłącznie w celu ataku na Chiny. Chongqing, gdy na początku września dowiedział się o umowie, z własnej inicjatywy zaoferował Francuzom wsparcie wojskowe, gdyby zdecydowali się na obronę kolonii. Ci odrzucili jednak tę propozycję, nie chcąc rozciągnięcia wojny na obszar Indochin. Mimo podpisania umowy nie udało się tego jednak w pełni uniknąć. Na kilka godzin przed zawarciem konwencji 22 września część Armii Południowochińskiej samowolnie wkroczyła na terytorium Indochin i zaatakowała francuskie siły w rejonie miasta Lang Son. Starcia trwały przez kilka dni i skończyły się całkowitą porażką Francuzów. Działania japońskiej armii wynikały jednak z samowoli i braku dyscypliny wśród niektórych, agresywnie nastawionych oficerów. Dopiero bezpośredni rozkaz cesarza powstrzymał marsz wojsk. Negatywnie zareagowała także japońska marynarka, obawiająca się sankcji gospodarczych ze strony Anglosasów. Odmówiła dalszego udziału we wszelkich działaniach wojskowych w Indochinach. Szybka klęska francuskich wojsk udowadniała z kolei trafność przewidywań brytyjskich wojskowych oraz części rządu w Vichy, zgodnie z którymi oddziały obecne w koloniach nie były w stanie powstrzymać Japończyków. Transport wojsk z Dżibuti nie zdążył bowiem przybyć przed rozpoczęciem walk. Tokio ostatecznie przeprosiło za ten incydent. W żaden sposób nie zmienił

[451] TNA, HW 12/256, 083345, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 4 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083318, Guo Taiqi do Hu Shi, 6 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083318, Guo Taiqi do Gu Weijuna, 6 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083385, Decoux do francuskiej Admiralicji, 6 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083321, dowódca francuskiej marynarki w Indochinach do Antsiranany, 7 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083806, Matsuoka do Shigemitsu, 23 IX 1940.

on jednak ogólnej sytuacji i północne Indochiny weszły w bezpośrednią orbitę japońskich wpływów[452].

Jak wspomniano, brytyjska dyplomacja nie dysponowała dokładnymi informacjami o bieżącym rozwoju wypadków w Indochinach. Główne źródło wiedzy stanowiły przejęte przez wywiad radiowy chińskie raporty dyplomatyczne, nie zawsze zawierające prawdziwe doniesienia i odszyfrowywane po kilku dniach od ich uzyskania. Z tych względów wkroczenie sił japońskich do Indochin odnotowano dopiero 23 września. Nie zdawano sobie także sprawy ze starć w rejonie Lang Son, gdyż, jak stwierdził Halifax, 27 września „sytuacja była niejasna, ale wydaje się, że Japończycy wprowadzają swoje siły do okupacji Indochin pokojowo"[453]. Zawarcie konwencji francusko-japońskiej negatywnie przyjęli Chińczycy i Amerykanie. Ci ostatni, w odpowiedzi na wydarzenia w Indochinach, zapowiedzieli kolejne pożyczki dla Chongqingu, o łącznej wartości 55 milionów dolarów. 27 września podpisany został Pakt Trzech, więc sprawa francuskiej kolonii zeszła w Wielkiej Brytanii na dalszy plan. Powracała jednak w relacjach między Londynem a Tokio. Pomimo istnienia francusko-japońskiej umowy, wkroczenie cesarskiej armii do Indochin zostało uznane przez Brytyjczyków za agresję. W konsekwencji, służyło jako argument przeciwko próbom ułożenia się z Tokio, a także jako jeden z powodów ponownego otwarcia Drogi Birmańskiej[454].

Chińczycy, jak wspomniano, od początku negatywnie reagowali na perspektywę ustępstw Francuzów przed japońskimi żądaniami, oferując nawet wsparcie wojskowe. Równocześnie zakulisowo trwały latem rozmowy chińsko-japońskie w Hongkongu i w portugalskim Makau, podjęte na nowo po wypuszczeniu generała Dai Li, szefa chińskiego wywiadu, z brytyjskiego aresztu. Tokio mocno promowało bezpośrednie spotkanie między Wang Jingweiem, Czang Kaj-szekiem i generałem Seishirō Itagakim, szefem sztabu Chińskiej Armii Ekspedycyjnej. Japończycy żywili jednak pewne podejrzenia co do szczerości intencji Chongqingu. Ich intuicja była słuszna, gdyż chiński negocjator był tak naprawdę agentem Dai Li. Rozmowy zdawały się więc być grą podjętą przez generała, nastawioną na kupienie czasu w najtrudniejszym dla Chongqingu momencie. Zresztą sami Chińczycy zerwali negocjacje w połowie września, oficjalnie z powodu rosnących żądań Tokio. J. Polit przywołuje hipotezę, zgodnie z którą „grę postanowiono przerwać po otrzymaniu tajnej informacji z Londynu, że

[452] J. Polit Jakub, *Japońska polityka…*, s. 220; J. Dreifort, *Japan's Advance …*, s. 292-295; I. Hata, *The Army's Move…*, s. 193-208; TNA, HW 12/256, 083810, Guo Taiqi do Gu Weijuna, 24 IX 1940.
[453] TNA, CAB 65/9, W.M. 260 (40), posiedzenie rządu, 27 IX 1940.
[454] Ibidem; TNA, CAB 65/9, W.M. 257 (40), posiedzenie rządu, 24 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083756, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 23 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083813, Hu Shi do Guo Taiqi, 27 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4639/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 7 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4474/23/23, notatka Bromleya, 9 X 1940.

Droga Birmańska zostanie wkrótce odblokowana, zaraz po nastaniu (uniemożliwiających niemiecką inwazję Anglii) mgieł nad kanałem La Manche”[455]. Wprawdzie Halifax w trakcie spotkania z chińskim ambasadorem Guo Taiqi, stwierdził, że wkroczenie Japończyków do Indochin znacząco zmieniło sytuację w kontekście Drogi Birmańskiej, jednak Brytyjczycy nie byli gotowi poczynić wówczas żadnych deklaracji. Niemniej pogłębiająca się brytyjsko-amerykańska współpraca i zbliżenie niemiecko-japońskie, zwiastujące poprawę sytuacji Chińczyków, mogły zachęcić Dai Li do zerwania negocjacji[456].

Zawarcie 27 września niemiecko-włosko-japońskiego układu wojskowego nazwanego Paktem Trzech stanowiło najistotniejsze wydarzenie w relacjach brytyjsko-japońskich od momentu wybuchu wojny we wrześniu 1939 roku. Japończycy, w obliczu sukcesów wojennych Niemiec, obawiali się ich rozszerzenia ich wpływów na Azję Wschodnią. Stąd dążyli do wyznaczenia własnej sfery interesów, starając się równocześnie wybadać stosunek Berlina i Rzymu do tych roszczeń. Stąd wzięło się ogłoszenie „Strefy Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej” z zaproszeniem do współpracy tych państw, które rozumiały i akceptowały japońskie interesy. Warto zaznaczyć, że Tokio ukrywało przed Niemcami rozmiar postulowanej własnej strefy wpływów, używając dla jej określenia miana obszaru „Mórz Południowych”. Na pytanie niemieckiego ambasadora, Eugena Otta, co właściwie Japończycy rozumieją pod tym pojęciem, Matsuoka nie udzielił jednoznacznej odpowiedzi, wskazując, iż obejmuje ona Tajlandię i jej granice mogą zostać w przyszłości rozszerzone. Ott ze zdziwieniem odnotował nieuwzględnienie w roszczeniach terytorialnych Japonii Holenderskich Indii Wschodnich. Tymczasem obejmowały one nie tylko holenderską kolonię oraz francuskie Indochiny, co zresztą sam szef Gaimusho ogłosił wcześniej na konferencji prasowej na początku sierpnia. W wersji maksymalnej japońska seikatsuken (strefa życiowa) obejmowała także Australię i Nową Zelandię. Rzesza, początkowo niechętna jasnym deklaracjom co do przyszłości dalekowschodnich kolonii jej wrogów, pod koniec sierpnia stała się skłonna do negocjacji z Tokio. Wówczas powoli stawało się jasne, że Wielka Brytania nie zostanie szybko pokonana w Europie, a postawa wspierających Londyn, na razie tylko gospodarczo, Amerykanów budziła wśród Niemców pewne obawy. Według Matsuoki, zawarcie układu mogło także pomóc w negocjacjach z Moskwą w sprawie paktu o neutralności. Relacje z Sowietami pozostawały w zawieszeniu po odwołaniu ambasadora Togo pod koniec sierpnia. Ponadto, w kilkuletniej perspektywie liczono się z możliwością wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim, co również stanowiło argument za porozumieniem z Berlinem. Z tych względów, jak wspomniano, 23

[455] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 416.
[456] Ibidem s. 414-416; HW 12/256, 083844, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 25 IX 1940.

sierpnia rozpoczęły się w Tokio wstępne rozmowy pomiędzy japońskim ministrem spraw zagranicznych a przedstawicielem Rzeszy Heinrichem Stahmerem. Zakończyły się one sukcesem i od 9 września miały rozpocząć się właściwe negocjacje[457].

W Cesarstwie podstawową siłą promującą porozumienie z Niemcami była armia. Marynarka wojenna podchodziła do tego kierunku sceptycznie, choć nie reprezentowała jednolitego stanowiska. W Japonii między wojskiem a flotą istniała ponadto tradycyjna rywalizacja widoczna m. in. na polu walki o finansowanie. Te różnice, szczególnie w stosunku do idei układu z Berlinem i Rzymem, przeniosły się także na forum japońskiego rządu. Minister wojny, generał Hideki Tojo, uchodził za lidera proniemieckich środowisk ekstremistycznych. Z kolei minister marynarki, wiceadmirał Zengo Yoshida, sprzeciwiał się zbliżeniu z Osią. O jego umiarkowanym stanowisku świadczyło pozostawanie w rządzie od sierpnia 1939 roku w, uznawanych w Cesarstwie za raczej proamerykańskie i probrytyjskie, gabinetach generała Abego i admirała Yonaia. Na początku września 1940 roku zrezygnował z kierowania resortem, oficjalnie z powodów zdrowotnych. Faktycznie jednak zmuszono go do ustąpienia, właśnie ze względu na sprzeciw wobec podpisania paktu z Berlinem i Rzymem. Zastąpił go admirał Koshiro Oikawa, były dowódca połączonych sił japońskiej marynarki w Chinach, znacznie przychylniej nastawiony do idei niemiecko-włosko-japońskiego paktu. Objął on stanowisko 5 września[458].

W Londynie zdawano sobie sprawę z rywalizacji pomiędzy wojskiem a flotą w Cesarstwie. W optyce Foreign Office armia uchodziła za środowisko politycznych ekstremistów, natomiast marynarka stanowiła ośrodek nieco bardziej umiarkowany. Stanowisko sił morskich nie wynikało, jak zauważył attaché morski w Tokio, kapitan Desmond Tufnell, z sympatii do Brytyjczyków czy Amerykanów, ale z konieczności. Marynarka wojenna znajdowała się wszak w trakcie rozbudowy, Japończycy zdawali sobie także sprawę z przewagi Amerykanów na polu zbrojeń morskich. Brytyjczycy mieli świadomość tych problemów, nie znali natomiast prawdziwego stanu relacji Tokio z Berlinem i Rzymem. Nie wiedzieli także o toczących się od początku września negocjacjach. Z tych względów błędnie odczytali zmianę na stanowisku ministra marynarki w Tokio. Oficjalne uzasadnienie rezygnacji Yoshidy, kwestie zdrowotne, przyjęto w Londynie jako faktyczny powód. Dostrzegano co prawda możliwe polityczne przyczyny tej decyzji. W Japonii tymczasem, politycznie zyskiwał na znaczeniu jeden z liderów środowisk ekstremistycznych we flocie, admirał Nobumasa Suetsugu. Utraciły

[457] J. Haslam, *The Soviet Union and the Threat…*, s. 146-147; J. Yellen, *Into the Tiger's Den…*, s. 561-569.
[458] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 17; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 223-227; TNA, FO 371/24723, F 4198/17/23, Craigie do FO, 6 IX 1940.

on wpływy po incydencie 26 lutego 1936 roku. Latem 1940 roku Suetsugu odzyskał jednak dawną pozycję, o czym świadczył jego udział w powołanym przez Konoego komitecie organizacyjnym nowej struktury politycznej w Japonii. Jak uznano w Departamencie Dalekowschodnim, ten fakt także mógł wpłynąć na roszadę w rządzie – Yoshida uchodził wszak za zwolennika sił umiarkowanych. Pierwszorzędne znaczenie przypisano jednak przyczynom zdrowotnym. Gdyby kwestie politycznie uznano za decydujące, to zmiana na stanowisku szefa resortu marynarki musiałby zostać, z perspektywy brytyjskiej, uznana za niekorzystną. Tymczasem, w opinii kapitana Tufnella, „mianowanie admirała Oikawy na stanowisko ministra marynarki jest jednak całkowicie uspokajające i jak na razie usuwa wszelkie prawdopodobieństwo przykrych zmian politycznych w marynarce wojennej”[459]. Podobnie oceniał dobór nowego wiceministra marynarki, wiceadmirała Teijiro Toyody. W opinii attaché, nominacje wskazywały na niechęć floty do wchodzenia w sojusz z Niemcami oraz na pragnienie skupienia się na programie zbrojeń morskich. W Departamencie Dalekowschodnim skupiono się przede wszystkim na tym ostatnim punkcie, uznając, że należy rozważyć wprowadzenie przez Imperium takich środków gospodarczych, które utrudnią maksymalnie Japończykom rozbudowę marynarki[460].

Faktycznie jednak Brytyjczycy zupełnie nietrafnie ocenili rozwój wypadków. Pomimo zwyczajowej różnicy poglądów między armią a flotą, wówczas były one bliskie porozumienia. Świadczy o tym fakt, iż admirał Oikawa, postrzegany w Londynie jako przeciwnik zbliżenia z Rzeszą, poparł warunkowo zawarcie paktu z Niemcami i Włochami. Zastrzeżenie polegało na wymogu wykluczenia z umowy mechanizmu automatycznego przystąpienia wojny, bez wcześniejszych konsultacji i Berlin zgodził się na ten postulat. Wiceminister Toyoda także okazał się promotorem porozumienia z Niemcami. Jednak w japońskiej marynarce wciąż nie było zgody co do dalszego postępowania. Pomimo ustąpienia admirała Yoshidy ze stanowiska w rządzie, przeciwnicy układów z Rzeszą wciąż mieli znaczenie. Należał do nich admirał Isoroku Yamamoto, dowódca Połączonej Floty. Ostatecznie jednak 15 września na spotkaniu w Ministerstwie Marynarki Oikawa odebrał Yamamoto możliwość głosu i we flocie zwyciężyło środowisko popierające sojusz z Berlinem i Rzymem. 19 września na wspólnej konferencji japońskiego rządu oraz Cesarskiego Sztabu Generalnego podjęto ostateczną decyzję o zawarciu porozumienia z państwami Osi. Ostatnim środowiskiem, które należało przekonać pozostawał dwór. Cesarz obawiał się konfrontacji z Anglosasami. Ostatecznie jednak, przekonywany przez

[459] TNA, FO 371/24723, F 4713/17/23, raport Tufnalla, 7 IX 1940.
[460] Ibidem; TNA, FO 371/24723, F 4713/17/23, Craigie do Halifaxa, 12 IX 1940; TNA, FO 371/24723, F 4713/17/23, notatka Deninga, 27 X 1940; TNA, FO 371/24723, F 4713/17/23, notatka Clarke’a, 28 X 1940.

Konoego, nie sprzeciwił się przygotowywanemu paktowi, który ostatecznie nie miał stanowić pełnego sojuszu obronnego, gdyż nie przewidywał mechanizmu automatycznego wejścia żadnego z sygnatariuszy do wojny. Tymczasem w połowie września Craigie raportował, że odbywające się w tym okresie specjalne posiedzenia rządu w Tokio oraz spotkania przywódców armii, marynarki z Matsuoką i Hirohito, miały dotyczyć najprawdopodobniej kwestii Indochin, zbliżającej się wówczas do punktu kulminacyjnego. Faktycznie jednak debatowano na nich nad wejściem w sojusz z Niemcami i Włochami[461].

Pewne ostrzeżenia o toczących się niemiecko-japońskich negocjacjach dotyczących układu obronnego, m. in. z hiszpańskiej ambasady w Tokio, zaczęły docierać do Brytyjczyków w ostatnich dniach przed zawarciem paktu. Uzyskane informacje wskazywały, że cesarz wydał już zgodę na zawarcie traktatu, który miał służyć związaniu amerykańskiej floty na Pacyfiku i uzyskaniu głębszej współpracy z ZSRS. Craigie, pod wpływem powyższych doniesień, zaczął poważnie liczyć się z możliwością ogłoszenia w najbliższym czasie umowy między Berlinem a Tokio. 21 września, tuż po pojawieniu się tych pogłosek, ambasador spotkał się z Matsuoką i zapytał o kwestię potencjalnego niemiecko-japońskiego układu obronnego. Szef Gaimusho oświadczył, że cesarski rząd od jakiegoś czasu rozważał taką umowę, ale nie chciał dzielić się żadnymi szczegółami ani nawet potwierdzić, czy sprawa była już przesądzona. Nie zgadzał się także z obawami Craigiego, iż traktat mógł negatywnie odbić się na relacjach brytyjsko-japońskich. Według ambasadora przebieg rozmowy potwierdzał doniesienia o negocjacjach między Berlinem a Tokio[462].

Te informacje spotkały się jednak z mieszanymi uczuciami w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office. Jak sugerował Gage zaledwie cztery dni przed obwieszczeniem światu Paktu Trzech, mogły one stanowić blef Japończyków i sposób wywierania presji na Londyn. Z kolei Clarke dopuszczał możliwość zawarcia jakiegoś układu pomiędzy Rzeszą a Cesarstwem, ale raczej wykluczał, że przyjmie on formę sojuszu wojskowego. Podobną opinię prezentował szef Departamentu, Sterndale Bennett. Zastanawiano się także nad tym, jak ewentualnie można było wpłynąć na Japonię, aby zniechęcić ją do zacieśniania relacji z Niemcami. Dening stwierdzał konieczność wsparcia sił

[461] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 224-225; Idem, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 465-469; I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 140; J. Yellen, *Into the Tiger's Den…*, s. 569-572; TNA, HW 12/256, 083461, oddział Mitsui w Berlinie do centrali Mitsui w Tokio, 11 IX 1940; TNA, HW 12/256, 083745, centrala Mitsui w Tokio do oddziału Mitsui w Berlinie, 14 IX 1940; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, Craigie do FO, 16 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4474/23/23, notatka Deninga, 9 X 1940.

[462] TNA, FO 371/24736, F 4335/626/23, Craigie do FO, 19 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4335/626/23, Craigie do FO, 20 IX 1940 (nr 1844); TNA, FO 371/24736, F 4335/626/23, Craigie do FO, 20 IX 1940 (nr 1845); TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, Craigie do FO, 21 IX 1940.

umiarkowanych w Japonii poprzez pokazywanie „fałszywości idei Osi”[463]. Vansittart natomiast postulował podjęcie próby nakłonienia Waszyngtonu do wywarcia presji na Japończyków, aby odstraszyć ich od zacieśniania współpracy z Rzeszą. W tym momencie na jakiekolwiek odciąganie Tokio od Berlina i Rzymu było już za późno, a Londyn nie dysponował żadnymi narzędziami, którymi mógłby tego dokonać. Jak wskazywał 26 września Sterndale Bennett, Japonia najprawdopodobniej nie zamierzała wejść z Niemcami w układ wojskowy, który wiązałby się z przystąpieniem do wojny. W jego opinii, te informacje raczej stanowiły blef ze strony Cesarstwa, mający na celu odstraszenie Brytyjczyków od współdziałania z Amerykanami na Pacyfiku. Kolejny dzień pokazał jednak jak dalekie od prawdy było jego przekonanie[464].

27 września w Berlinie zawarty został niemiecko-włosko-japoński układ zwany Paktem Trzech. Jego zasadniczą treść stanowiło zobowiązanie do udzielenia wszelkiego wsparcia, w tym wojskowego, stronie umowy, jeżeli ta zostanie zaatakowana przez państwo nie biorące aktualnie udziału w konflikcie w Europie bądź w wojnie chińsko-japońskiej. Faktycznie w tej kategorii mieściły się dwa kraje – Związek Sowiecki i Stany Zjednoczone. Pakt zawarto jednak przede wszystkim z myślą o potencjalnym zagrożeniu ze strony Waszyngtonu. Według I. Nisha, zawarcie układu z Japonią „pokazywało brak wiary Niemiec w skuteczność ich paktu o nieagresji ze Związkiem Sowieckim i spowodowało protesty Rosji wobec Niemiec”[465]. Faktycznie jednak w momencie zawarcia Paktu Trzech Berlin wciąż liczył na współpracę z ZSRS, stąd we wrześniowych negocjacjach z Japończykami podkreślano, że układ nie był wymierzony przeciwko Moskwie. Dla Niemców głównym celem pozostawało złamanie oporu Brytyjczyków, stąd chciano skierować Sowietów w kierunku Indii. Sprawa dalszej współpracy sowiecko-niemieckiej rozstrzygnęła się w trakcie wizyty Mołotowa w Berlinie w połowie listopada. Pakt Trzech miał przede wszystkim charakter antyamerykański. Warto także podkreślić, iż zawarcie traktatu połączono z wymianą not w Tokio, zawierających dodatkową, tajną klauzulę. Według niej to, czy doszło do faktycznej agresji na jednego z sygnatariuszy miało być określane w drodze konsultacji. Zapis pozwalał na uniknięcie automatycznego wciągnięcia w wojnę. Wprowadzono go z inicjatywy Japończyków, gdyż pod takim warunkiem Cesarska Marynarka Wojenna udzieliła poparcia dla układu. Ostatecznie więc układ nie był,

[463] TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, notatka Deninga z 24 IX 1940.
[464] Ibidem; TNA, FO 371/24736, F 4335/626/23, notatka Gage’a, 23 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, notatka Clarke’a, 25 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, notatka Sterndale’a Bennetta, 25 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, notatka Vansittarta, 26 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, notatka Sterndale’a Bennetta, 26 IX 1940.
[465] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 141.

jak wspomniano, pełnoprawnym sojuszem wojskowym, a miał przede wszystkim odstraszać Amerykanów przed wejściem do wojny[466].

W dniu podpisania Paktu Trzech, 27 września, sprawa pojawiła się na forum brytyjskiego rządu. Zbliżenie Tokio do państw Osi można było rozpatrywać jako logiczny wynik przyjętej przez Cesarstwo polityki – tak oceniał zawarty układ Craigie. Według jego raportów, umowie sprzeciwiał się premier, nie chciał na nią zgodzić także Hirohito. Ostatecznie jednak obydwaj mieli ulec presji ze strony środowisk ekstremistycznych. Układ został w Londynie odczytany jako wymierzony w USA. Churchill odnotował to zresztą z pewnym zadowoleniem, wskazując, że zawarcie paktu mogło przyspieszyć wejście Waszyngtonu do wojny. Nieco ostrożniej podchodzono do sprawy w Departamencie Dalekowschodnim. Wbrew niektórym pojawiającym się tam opiniom pogłoski o traktacie nie okazały się blefem. Nie wiązał się jednak także, jak słusznie przewidywał Sterndale Bennett, z automatycznym wejściem Japonii do wojny. Zawarty układ mógł sprawiać wrażenie, że w gruncie rzeczy niewiele się zmieniło. W istocie taka była opinia m. in. Cordella Hulla, amerykańskiego sekretarza stanu. Przed niebezpieczeństwem przyjęcia takiej perspektywy przestrzegał jednak w Departamencie Dalekowschodnim Orme Sargent, według którego strony mogły podpisać także jakiś tajny protokół. W jego opinii, znane publicznie zapisy paktu były dość jednostronne, tj. przynosiły korzyść głównie Niemcom, gdyż wiązały się z wejściem Japonii do wojny w razie dołączenia przez USA do konfliktu po stronie Londynu. Potencjalne koncesje Berlina na rzecz Tokio obejmowały np. uznanie dla Cesarskich roszczeń do brytyjskich, francuskich i holenderskich kolonii w Azji Wschodniej czy przymuszenie Sowietów do rezygnacji ze wspierania Chongqingu. Sargent przewidywał, że Japonia, chcąc jak najszybciej wykorzystać domniemane ustępstwa, mogła w ciągu miesiąca rozpocząć agresję, zsynchronizowaną z ofensywami Niemiec i Włoch. Stąd, według niego, zakładane przez rząd przyspieszenie amerykańskiego wejścia do wojny wskutek zawarcia Paktu Trzech pozostawało mało prawdopodobną wersją wypadków. W tym kontekście postulował wybadanie tego, jak Moskwa odnosiła się do podpisanego układu[467].

[466] Ibidem, s. 140-141; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 226-227; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 410-413; J. Yellen, *Into the Tiger's Den…*, s. 570-576.

[467] TNA, CAB 65/9, W.M. 260 (40), posiedzenie rządu, 27 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4446/626/23, Lothian do FO, 27 IX 1941; TNA, FO 371/24736, F 4469/626/23, Craigie do FO, 28 IX 1941; TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, notatka Sargenta, 28 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, notatka Clarke'a, 29 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4347/626/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 29 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4485/626/23, Craigie do FO, 30 IX 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 264 (40), posiedzenie rządu, 2 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4485/626/23, Craigie do FO, 2 X 1940.

Brytyjski ambasador w ZSRS, Stafford Cripps, donosił o powściągliwych reakcjach Kremla na niemiecko-włosko-japońską umowę. W opinii dyplomaty traktat został zawarty nie przeciwko Amerykanom, a przede wszystkim w celu wywarcia presji na Sowietów, aby przymusić ich do bliższej współpracy z sygnatariuszami. To ostatecznie mogło prowadzić do stworzenia wielkiego sojuszu Berlina, Rzymu, Moskwy oraz Tokio, co stanowiło śmiertelne zagrożenie z perspektywy Londynu. Koalicja byłaby także niebezpieczna z punktu widzenia Chongqingu. W opinii Czang Kaj-szeka, Kreml aktywnie działał na rzecz podpisania Paktu Trzech. Następnie mogło dojść do zawarcia sowiecko-japońskiego układu i nakłaniania Tokio do podjęcia ekspansji na południe. Według Crippsa, należało ówcześnie skupić się na pełnej kooperacji ze Stanami Zjednoczonymi i podjęciu prób przeciągnięcia ZSRS na stronę Anglosasów poprzez uświadamianie jego przywódcom, że od zwycięstwa nad Osią zależało ich przetrwanie. W Foreign Office co do zasady patrzono na Pakt Trzech jako na środek odstraszający USA przed odstraszaniem Cesarstwa od kolejnej agresji lub jako sposób na wciągnięcie Japonii do konfliktu przeciwko Anglosasom. Równocześnie w Departamencie Dalekowschodnim zgadzano się z tezą, iż zapobiegnięcie dołączeniu Moskwy do przymierza Niemiec, Włoch i Japonii stanowiło niezwykle istotne zadanie, choć równocześnie było ono trudne do osiągnięcia. Jak wskazywali Dening oraz szef Departamentu Północnego, Laurence Collier, przekonanie Kremla do przejścia na stronę Anglosasów wymagało odpowiednio mocnych argumentów. Dening nie potrafił ich wskazać, natomiast Collier proponował przedstawienie Moskwie, pod warunkiem zgody Waszyngtonu, propozycji przyjęcia wspólnej „stanowczej polityki antyjapońskiej”[468] przez Amerykanów, Sowietów i Brytyjczyków. Rozpoczęcie dialogu z ZSRS popierał Vansittart, według którego należało zwrócić się do Moskwy w mocnych słowach i jasno przekazać, że zbliżenie niemiecko-japońskie stanowiło bezpośrednie zagrożenie dla istnienia Związku Sowieckiego. Ostatecznie jednak instrukcje wysłane do Crippsa pozostawały nieco bardziej wyważone. Polecono mu wybadanie ogólnego spojrzenia Kremla na sytuację w Azji Wschodniej w obliczu zawarcia Paktu Trzech, w tym na kwestię Drogi Birmańskiej. Według ambasadora, tak powściągliwe podejście nie pasowało do ówczesnej, napiętej sytuacji i należało szczerze podzielić się z Sowietami własną oceną stanu rzeczy i proponowanej polityki. W Londynie jednak obawiano się możliwości ujawnienia przez Moskwę brytyjskich opinii Niemcom i Japończykom. Nade wszystko problem stanowił też brak jednoznacznie określonego stanowiska, mającego stanowić odpowiedź na Pakt Trzech. Zdecydowano się ostatecznie przedstawić Amerykanom propozycję przyjęcia, wraz z

[468] TNA, FO 371/24736, F 4472/626/23, notatka Colliera, 2 X 1940.

Sowietami, wspólnego, antyjapońskiego kursu. Poinformowano o prowadzonych konsultacjach Crippsa i zalecono mu przeprowadzenie rozmowy z Mołotowem, zezwalając na podzielenie się zamiarami Londynu, ze wskazaniem, iż żadna konkretna decyzja nie została jeszcze podjęta[469].

Według raportów Lothiana, w Waszyngtonie Pakt Trzech interpretowano jako jednoznacznie wymierzony przeciwko Stanom Zjednoczonym. Prasa amerykańska nawoływała do przyspieszenia zbrojeń i zwiększonej pomocy dla Wielkiej Brytanii. W Londynie odczytywano to jako zapowiedź przyjęcia przez Amerykanów bardziej zdecydowanego nastawienia na arenie międzynarodowej. Liczono na jakąś jednoznaczną odpowiedź na układ, np. w formie wizyty eskadry floty USA w Singapurze. Hull zapewniał ambasadora, że Stany Zjednoczone nadal uznawali Europę za kluczowy obszar i zamierzali dalej wspierać Brytyjczyków, a równocześnie planowali przeciwdziałać dalszej japońskiej ekspansji w rejonie Azji Wschodniej. Sekretarz stanu uważał za istotne, aby nie przedłużać umowy zamykającej Drogę Birmańską, gdyż mogło to negatywnie wpłynąć na amerykańską opinię publiczną oraz na opór Chińczyków. Hull zaproponował także przeprowadzenie nieformalnych rozmów sztabowych, dotyczących ewentualnej wspólnej obrony w regionie zachodniego Pacyfiku. Na tę ostatnią kwestię Brytyjczycy natychmiast przystali. Równocześnie Waszyngton zachowywał bardzo ostrożną postawę i chciał utrzymać planowane negocjacje wojskowe w sekrecie. Z tego względu nie zezwolono Crippsowi na przekazanie informacji o nich Sowietom[470].

Taka postawa Amerykanów nie wróżyła dobrze wcześniejszym brytyjskim propozycjom dla Waszyngtonu, aby zwrócić się do Kremla z ofertą przyjęcia wspólnej antyjapońskiej polityki przez Wielka Brytanię, USA i ZSRS. Zbliżały się wybory prezydenckie w Stanach Zjednoczonych i starający się o trzecią kadencję Roosevelt musiał zachować ostrożność. Jak wskazywał Sterndale Bennett, w obliczu zachowawczego nastawienia Amerykanów nie dysponowano w Londynie odpowiednio mocnymi środkami nacisku na Sowietów, aby odciągnąć ich od obozu sygnatariuszy Paktu Trzech. Jak podkreślał Collier, do skłonienia Związku Sowieckiego do przejścia na stronę Anglosasów należało mieć jednoznaczne poparcie USA, co ówcześnie pozostawało wykluczone. Cripps sugerował natomiast, że można było także podjąć próbę wpłynięcia na Sowietów poprzez uznanie ich

[469] Ibidem; J. Polit, *Pod wiatr…*, s. 415; TNA, FO 371/24736, F 4472/626/23, Cripps do FO, 28 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4472/626/23, notatka Deninga, 30 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4500/626/23, FO do Crippsa, 30 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4500/626/23, Cripps do FO, 1 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4472/626/23, notatka Vansittarta, 3 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4472/626/23, FO do Crippsa, 3 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4472/626/23, FO do Lothiana, 5 X 1940.

[470] TNA, FO 371/24736, F 4493/626/23, Lothian do FO, 30 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4493/626/23, FO do Lothiana, 3 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4495/626/23, Lothian do FO, 30 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4495/626/23, FO do Lothiana, 6 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4496/626/23, FO do Crippsa, 16 X 1940.

rozmaitych roszczeń, np. co do państw bałtyckich. Choć Collier negatywnie odniósł się do pomysłu ambasadora, to faktycznie został on wzięty pod uwagę na forum brytyjskiego rządu w drugiej połowie października, co będzie omówione w kolejnym rozdziale[471].

Tymczasem kolejne docierające do Brytyjczyków doniesienia zdawały się potwierdzać wcześniejsze obawy Crippsa, że Berlin, Rzym i Tokio zamierzały starać się pozyskać Kreml do jednoznacznego zaangażowania się po ich stronie. Sowiecka prasa informowała, że rząd w Moskwie został wcześniej zawiadomiony o zamiarze zawarcia Paktu Trzech, a sama umowa pozostawała wymierzona przeciwko Anglosasom. Cripps dostrzegał jednak w tych komunikatach niepokój władz ZSRS. Niemniej Matsuoka, w przemowie na konferencji japońskich władz lokalnych 7 października, jednoznacznie zaprosił ZSRS do współpracy z Cesarstwem. Według Deninga, Tokio, zachęcane przez Niemcy, rozpoczęło zabiegi dyplomatyczne, których celem było doprowadzenie do zawarcia układu z Moskwą. Krytyczne reakcje Waszyngtonu na Pakt Trzech mogły hamować ten proces. Równocześnie jednak, jak wspomniano, Amerykanie zachowywali powściągliwość w realnych działaniach, stąd nie należało się spodziewać aktywnego przeciwdziałania ewentualnemu sowiecko-japońskiemu zbliżeniu. Potencjalny pakt między Tokio a Moskwą oceniano w Londynie jako jednoznacznie negatywną perspektywę, zarówno dla Imperium, jak i dla Chin. Stanowił bowiem, z perspektywy Cesarstwa, zabezpieczenie flanki północnej i umożliwiał zaangażowanie większych sił do ekspansji w kierunku południowym. Dla Chongqingu natomiast mógł oznaczać przerwanie wsparcia z ZSRS, choć faktycznie Sowieci znacząco ograniczyli pomoc dla Czang Kaj-szeka już w poprzednich miesiącach. Docierające więc do Londynu sygnały o możliwości zawarcia sowiecko-japońskiego paktu wzbudziły spory niepokój w Foreign Office, co pokazywało, jak bardzo obawiano się tam potencjalnego sojuszu Niemiec, Włoch, Japonii i ZSRS[472].

Potencjalny układ między Tokio a Moskwą pozostawał jednak tymczasowo wyłącznie niejasną perspektywą. Na razie zawarto jedynie Pakt Trzech, formalizujący zbliżenie Cesarstwa do krajów Osi. Jak uznał Sterndale Bennett, umowa najpewniej miała służyć przede wszystkim zniechęcaniu USA do aktywnego zaangażowania w konflikt i wykluczyć zagrożenie amerykańską interwencją w przypadku kolejnej agresji Tokio, np. na posiadłości holenderskie.

[471] TNA, FO 371/24736, F 4632/626/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 13 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4632/626/23, notatka Colliera, 13 X 1940

[472] TNA, FO 371/24736, F 4500/626/23, Cripps do FO, 30 IX 1940; TNA, FO 371/24736, F 4622/626/23, Craigie do FO, 8 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4632/626/23, notatka Deninga, 12 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4632/626/23, notatka Gage'a, 12 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4632/626/23, notatka Colliera, 14 X 1940.

Taka interpretacja zdawała się dosyć trafna. Publiczne wypowiedzi przedstawicieli Gaimusho jednoznacznie sugerowały, że strony paktu same decydowały, jakie zachowanie państwa trzeciego uznano by za atak na sygnatariusza. To z kolei wskazywało, iż układ pełnił raczej rolę polityczną, jako czynnik odstraszający, niż funkcję faktycznego układu obronnego. Należało jeszcze rozważyć, jak zareagować na zawarcie Paktu Trzech w bezpośrednich kontaktach z Japończykami. Craigie proponował wezwanie Shigemitsu do złożenia wyjaśnień lub wyrażenie przez niego żalu, w rozmowie z Matusoką, z powodu ocieplania przez Tokio stosunków z państwami agresywnymi. W Departamencie Dalekowschodnim wskazywano na konieczność przyjęcia powściągliwej postawy. W instrukcjach wysłanych do Craigiego zalecano, aby ambasador w ogóle nie poruszał tematu z własnej inicjatywy. W założeniu miało to spowodować zaniepokojenie wśród władz w Tokio. Jak wskazywał Dening, dobrą okazją do przedstawienia brytyjskiego stanowiska miało stanowić spodziewane podjęcie przez Japończyków tematu Drogi Birmańskiej. Zgodnie z umową pozostawała ona zamknięta na określone towary do 17 października. Wydawało się, iż zniknęły wszelkie argumenty za jej przedłużeniem. Zamiast do deeskalacji w Azji Wschodniej Japonia doprowadziła do jeszcze większego zaognienia sytuacji, dokonując agresji na Indochiny oraz pogłębiając swoje związki z państwami Osi. Zawarcie Paktu Trzech stawało się więc dla Londynu kolejnym potwierdzeniem, iż należało zerwać ze złudzeniami o możliwości utrzymania Japonii poza wojną za pomocą ustępstw i przyjąć znacznie sztywniejsze stanowisko wobec Tokio[473].

7. Podsumowanie

Wskutek błyskawicznych i bezprecedensowych zwycięstw Rzeszy w kampanii na zachodzie i wycofania się Francji z wojny, Wielka Brytania znalazła pod koniec czerwca 1940 roku się w bardzo ciężkiej sytuacji. Te okoliczności wymuszały na rządzie Churchilla skupienie na starciu z Niemcami i Włochami i unikanie zadrażniania stosunków z innymi państwami. W Japonii znaczną siłą polityczną dysponowały środowiska, które w kłopotach potęg kolonialnych dostrzegały okazję do realizacji własnych interesów, przede wszystkim poprzez wymuszenie na Brytyjczykach i Francuzach realizacji określonych postulatów. Ponadto zwycięstwa Rzeszy w Europie pobudziły, osłabłą po pakcie Ribbentrop-Mołotow, aktywność proniemieckich ośrodków ekstremistycznych, związanych przede wszystkim z armią. Stąd wzięło się japońskie żądanie zamknięcia Drogi Birmańskiej, kluczowego szlaku

[473] TNA, FO 371/24736, F 4457/626/23, Craigie do FO, 1 X 1940 (nr 1916); TNA, FO 371/24736, F 4457/626/23, Craigie do FO, 1 X 1940 (nr 1926); TNA, FO 371/24736, F 4457/626/23, notatka Deninga, 3 X 1940; TNA, FO 371/24736, F 4457/626/23, FO do Craigiego, 5 X 1940

zaopatrzeniowego dla walczących Chińczyków, wystosowane pierwotnie właśnie przez kręgi wojskowe. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, w okresie pomiędzy zawarciem paktu Ribbentrop-Mołotow a kapitulacją Francji, brytyjska dyplomacja wypracowała dwie zasadnicze koncepcje polityki wobec Cesarstwa. Pierwsza zakładała twarde i nieustępliwe podejście, połączone z wywieraniem presji na Tokio we współpracy z USA. Druga, koncyliacyjna, stawiała na polubowne rozstrzygnięcie kwestii spornych i dążenie do porozumienia i współdziałania. Ultimatum dotyczące Drogi Birmańskiej zostało przedstawione 19 czerwca, czyli w dniu, w którym podpisano brytyjsko-japoński układ dotyczący koncesji w Tianjinie.

W ten symboliczny sposób zamykał się okres, w którym brytyjscy dyplomaci rozważali możliwości przeciągnięcia Japonii do obozu aliantów. Polityczne znaczenie kręgów wojskowych oraz słabość rządu admirała Yonaia sprawiły, że żądania zostały ostatecznie przedstawione jako oficjalne postulaty rządu w Tokio. Foreign Office zajęło wobec nich, co do zasady, nieprzejednane stanowisko. Zarówno według urzędników Departamentu Dalekowschodniego, jak i kierownictwa resortu – Halifaxa czy Cadogana – nie należało ustępować Japończykom. Wskazywali, że żądania najprawdopodobniej stanowiły blef, a koncesje na rzecz Tokio stanowiłyby duży cios dla Imperium. Z drugiej strony, zwolennicy koncyliacyjnej polityki wobec Cesarstwa w brytyjskiej dyplomacji, tacy jak Butler czy Craigie, popierali akceptację japońskich postulatów. Podobne stanowisko zajmowało najwyższe dowództwo sił zbrojnych Wielkiej Brytanii, podkreślające słabość wojskową Imperium w Azji Wschodniej. Także w opinii większości ministrów rządu w Londynie, pozostających pod wrażeniem raportów z ambasady w Tokio, trzeba było spełnić żądania. Churchill, który aktywniej od swojego poprzednika angażował się w kształtowanie globalnej polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, również ostatecznie uznał, iż nie należało ryzykować wojny z Japonią i należało przystać na ultimatum. Istotne znaczenie miała także postawa zyskujących coraz większe znaczenie polityczne Dominiów, promujących, z wyjątkiem Nowej Zelandii, koncyliacyjną politykę wobec Japonii. Ostatecznie, wyraźnie wbrew stanowisku Foreign Office, rząd brytyjski zaakceptował postulaty Tokio. 17 lipca Brytyjczycy i Japończycy zawarli umowę zamykającą na trzy miesiące Drogę Birmańską dla niektórych rodzajów towarów – przede wszystkim dla materiałów wojennych. Oficjalnie Japonia miała wykorzystać ten okres na próbę wypracowania układu pokojowego, stabilizującego sytuację w Azji Wschodniej. Faktycznie jednak Londyn ustąpił z obawy przed sprowokowaniem Cesarstwa do agresji. Na tle tej sytuacji wyraźnie widać, jak aktywność Churchilla na stanowisku premiera znacząco

ograniczyła swobodę Foreign Office w kreowaniu polityki dalekowschodniej. Ten stan miał się utrzymać w kolejnych miesiącach.

Dominia apelowały w metropolii o jak najszerszą kooperację z Amerykanami. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę, iż uzyskanie pomocy ze strony Stanów Zjednoczonych pozostawało kluczowe dla przetrwania Imperium, niemniej na początku lata 1940 roku USA obiecywały jedynie wsparcie materialne. Zamknięcie Drogi Birmańskiej wzbudziło tymczasem negatywne reakcje wśród Chińczyków oraz Amerykanów, choć rząd w Waszyngtonie zakulisowo wyrażał zrozumienie dla działań Londynu. Brytyjskie ustępstwa nie ocaliły przed upadkiem rządu admirała Yonaia, postrzeganego w Japonii jako stosunkowo proanglosaskiego. Zadanie stworzenia kolejnego gabinetu przypadło księciu Konoemu, doświadczonemu politykowi, sprawującemu już wcześniej funkcję premiera. Nowe władze centralne nie zostały więc sformowane przez ekstremistycznych i proniemieckich wojskowych, niemniej ich przedstawiciele znaleźli się w rządzie. Gabinet pod wodzą Konoego szybko zaczął prowadzić agresywną politykę, ogłaszając ekspansywny program budowy „Strefy Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej". Błyskawicznie spowodował także wzrost napięcia w relacjach z Imperium, dokonując szeroko zakrojonych aresztowań brytyjskich poddanych. Od tego momentu Londyn zaczął stopniowo zmieniać swoje nastawienie i skłaniać się ku twardszemu stanowisku wobec Cesarstwa. Agresywne działania Japonii wpływały także na postawy Dominiów. Kluczowa w regionie Pacyfiku Australia zaczęła bowiem dopuszczać przyjmowanie bardziej bezkompromisowego nastawienia w stosunku do Tokio.

Rząd księcia błyskawicznie doprowadził do wzrostu napięcia w relacjach z Imperium, realizując szeroko zakrojoną akcję aresztowań brytyjskich obywateli. Dla gabinetu Churchilla takie działanie stanowiło duże zaskoczenie – operacja została przeprowadzona niedługo po podpisaniu umowy w sprawie Drogi Birmańskiej, stanowiącej przecież brytyjskie ustępstwo na rzecz Tokio. Z perspektywy Foreign Office natomiast, zachowanie Japończyków stanowiło potwierdzenie słuszności wcześniejszego stanowiska dyplomatów. Co szczególnie istotne, pod wpływem aresztowań i śmierci jednego z zatrzymanych, Craigie odszedł od swojego wcześniejszego, koncyliacyjnego nastawienia i zaczął popierać zdecydowaną i asertywną politykę wobec Tokio. Ambasador oraz Foreign Office sformułowali ostrą odpowiedź na działania rządu Konoego – aresztowania Japończyków na terytoriach Imperium. Gabinet Churchilla tym razem przystał na rekomendację dyplomatów. Pod wpływem zachowania Cesarstwa Londyn zaczął więc przyjmować twardszy kurs wobec Tokio, promowany przez Foreign Office.

Przyjęciu bardziej asertywnej polityki sprzyjała zmieniająca się sytuacja międzynarodowa. Brytyjczykom udało się skutecznie obronić przed niemiecką agresją w pierwszych miesiącach Bitwy o Anglię. Rosło także zaangażowanie Amerykanów, którzy na mocy umowy z początku września mieli przekazać Brytyjczykom 50 niszczycieli w zamian za dzierżawę terenów pod bazy na terytoriach należących do Imperium. Z jednej strony więc pozycja Londynu powoli się wzmacniała, a z drugiej działania Tokio jasno udowadniały nieskuteczność polityki ustępstw jako środka ograniczającego japońską ekspansję. Działania Cesarstwa doprowadziły do dalszej eskalacji sytuacji w Azji Wschodniej. We wrześniu Tokio wymusiło na Francuzach zgodę na wprowadzenie swoich wojsk na terytoria północnych Indochin. Równocześnie zacieśniało relacje z państwami Osi, co sformalizowane zostało zawarciem Paktu Trzech. Taki rozwój wypadków zaskoczył nieco brytyjską dyplomację. Oficjalne założenia umowy zamykającej Drogę Birmańską, zobowiązującej Japończyków do dążenia do wprowadzenia stabilnego pokoju w Azji Wschodniej, nie zostały spełnione. Londyn liczył tymczasem na dalsze umacnianie własnej pozycji i rosnące zaangażowanie Amerykanów po rozstrzygnięciu wyborów prezydenckich w listopadzie.

W omawianym w niniejszym rozdziale okresie zagrożenie dla posiadłości Imperium w Azji ze strony Tokio po raz pierwszy stało się przedmiotem zainteresowania Połączonego Podkomitetu Wywiadu. Organ nie mógł dokładnie określić jakimi siłami dysponowało Cesarstwo do uderzenia na Brytyjczyków, niemniej trafnie wskazał, iż ewentualna agresja japońska byłaby błyskawiczna i Londyn dowiedziałby się o niej tuż przed atakiem. Wywiad radiowy z kolei nadal dostarczał Foreign Office przechwycone raporty i instrukcje dyplomatyczne różnych państw. Do Londynu dotarły np. raporty o dostrzeżeniu przez Tokio trudnej sytuacji Wielkiej Brytanii po upadku Francji i zamiarze wywierania na nią presji, aby uzyskać ustępstwa. Brytyjczycy zdawali sobie z tego sprawę, jednak zdecydowali się na koncyliacyjne podejście do żądań Cesarstwa z obawy przed agresją. Dane docierające do stolicy Imperium były jedynie fragmentaryczne – przechwytywano i odszyfrowywano jedynie część korespondencji. Dodatkowo, sytuacja związana z inwazją Japonii na Indochiny ujawniła dodatkową słabość tego źródła informacji. Przejęte raporty odkodowywano po kilku lub nawet kilkunastu dniach. W warunkach gwałtownie rozwijającego się kryzysu zdobyte w ten sposób dane szybko tracą swoją aktualność. Informacje dostarczone przez wywiad radiowy nie wywarły więc znaczącego wpływu na politykę Imperium w Azji Wschodniej, choć potwierdziły słabość Japońskiej gospodarki i jej uzależnienie od zagranicznych rynków. Mogło to mieć spore znaczenie dla opracowywania sankcji ekonomicznych w przyszłości.

Okres między klęską Francji a zawarciem Paktu Trzech stanowił więc czas, w którym pod wpływem zachowania Japończyków w Foreign Office niemal całkowicie zarzucono myślenie o możliwości znaczącej poprawy relacji i dążenia do współdziałania z Cesarstwem. Priorytetem Londynu w polityce dalekowschodniej nadal pozostawało uniknięcie konfliktu z Japończykami. Według dyplomacji, najlepszym sposobem na osiągnięcie tego celu było przyjęcie twardego i nieugiętego kursu wobec Tokio. Rząd brytyjski bardzo obawiał się sprowokowania Cesarstwa do wojny. Jednak nieskuteczność ustępstw i agresywne zachowania Tokio sprawiły, że gabinet Churchilla zaczął skłaniać coraz bardziej ku, rekomendowanej przez Foreign Office, asertywnej linii wobec Tokio, chcąc w ten sposób odstraszyć Cesarstwo od kolejnej agresji. Równocześnie w Foreign Office, pod wrażeniem Paktu Trzech, zaczęto zdawać sobie sprawę, iż uchronienie się przed wojną z Japonią mogło być niemożliwe, stąd coraz częściej mówiono o odwlekaniu jej. Tymczasem pierwszy poważny sprawdzian dla asertywnej polityki miał nadejść w połowie października, gdy upływał umowny okres zamknięcia Drogi Birmańskiej.

Rozdział IV. „Sprzymierzenie się przeciwko nam Niemiec, Rosji i Japonii było największym z naszych lęków” – Londyn i Japonia między Paktem Trzech a operacją Barbarossa.

Zawarcie Paktu Trzech, jakkolwiek stanowiło do pewnego stopnia oczekiwany skutek postępujących kontaktów niemiecko-japońskich, z perspektywy Londynu było bardzo niepokojącym rozwojem wypadków. Oto bowiem zaczynała się kształtować perspektywa starcia między Imperium a blokiem mocarstw – państw Osi i współpracującego z nimi Związku Sowieckiego. Londyn pozostawał wówczas zaangażowany militarnie na dwóch teatrach działań – brytyjskim oraz afrykańsko-śródziemnomorskim. Wejście Cesarstwa do konfliktu oznaczałoby otwarcie nowego frontu w Azji Wschodniej i na Pacyfiku. Ryzyko zaangażowania w wojnę na trzech odległych obszarach przeciwko trzem różnym mocarstwom, wspieranym mniej lub bardziej aktywnie przez czwarte, jednoznacznie zostało zlikwidowane w momencie ataku Rzeszy na Związek Sowiecki. Należy się więc zastanowić, jak wyglądała polityka Wielkiej Brytanii wobec Tokio w tym kontekście do momentu rozpoczęcia realizacji planu Barbarossa.

Wejście Cesarstwa w sojusz z Berlinem i Rzymem nie przesądzało o zainicjowaniu natychmiastowych przygotowań do japońskiej agresji na brytyjskie posiadłości na Dalekim Wschodzie. Równocześnie jakakolwiek współpraca Londynu i Tokio zdawała się już w tym momencie niemożliwa, szczególnie biorąc pod uwagę cały kontekst ich relacji, opisany w rozdziale III. Toczyły się wówczas jedynie negocjacje między tymi stolicami w sprawie zawarcia umowy o płatnościach, które przebiegały bardzo opornie i zostały ostatecznie zerwane w maju 1941 roku. Konieczne staje się więc rozważenie, jak w tym napiętym okresie kształtowały się stosunki brytyjsko-japońskie, jak patrzyła na nie brytyjska dyplomacja i jak na ten obraz wpływały materiały przejmowane przez wywiad radiowy. Trzeba zwrócić uwagę, czy nadal dostrzegano możliwość uniknięcia wojny, czy odwoływano się wówczas raczej do odwlekania konfliktu w czasie. Szczególne znaczenie miały relacje gospodarcze. Warto się przyjrzeć także temu, jak relacje Londynu z innymi państwami wpływały na nastawienie Foreign Office wobec Japonii. Szczególne znaczenie należy przypisać mocarstwom – Związkowi Sowieckiemu i Stanom Zjednoczonym. Trzeba rozważyć jak na brytyjską dyplomację wpływały stosunki Moskwy z sygnatariuszami Paktu Trzech oraz postępująca

współpraca między Waszyngtonem a Londynem. Warto zastanowić się nad odbiorem polityki Roosevelta, wybranego w październiku 1940 roku na trzecią kadencję, nastawioną na pomoc dla Imperium i jej znaczeniem dla działań Tokio. Istotna pozostawała także postawa Chongqingu oraz jego konflikt z Cesarstwem, który stanowił kluczowy czynnik dla polityki japońskiej, ze względu na konieczność ciągłego zaangażowania weń większości cesarskiej armii. Należy sprawdzić, jak w Foreign Office i wywiadzie postrzegano wojnę chińsko-japońską w warunkach rosnącego zagrożenia ze strony Tokio. Trzeba przyjrzeć się także znaczeniu ówczesnej postawy Holandii, Tajlandii oraz Francji dla sytuacji w Azji Południowo-Wschodniej oraz zdefiniowania brytyjskich i japońskich stref wpływów. Końcowa część tego rozdziału poświęcona będzie podejściu brytyjskiej dyplomacji wobec Japonii w kontekście zbliżenia między Moskwą a Tokio oraz rosnącej atmosfery kryzysu w stosunkach między Rzeszą a Związkiem Sowieckim.

1. Następstwa Paktu Trzech – październik 1940.

Formalne sprzymierzenie się Japonii z Osią sprawiało, że Brytyjczycy musieli dokonać ponownego przewartościowania własnej pozycji w Azji Wschodniej. Tokio przywiązywało duże znaczenie do układu. Miał się on stać podstawą ich polityki zagranicznej, co wynikało z przejętej przez brytyjski wywiad korespondencji Gaimusho. Pakt zdawał się być na razie przede wszystkim próbą zabezpieczenia się przez Tokio i nie oznaczał jeszcze nieuniknionego wejścia do wojny, niemniej stanowił krok w tym kierunku. Tymczasowo oznaczał przede wszystkim rosnącą współpracę między tymi krajami, m. in. na polu wywiadowczym, z czego także w Londynie zdawano sobie sprawę dzięki przejmowaniu japońskich instrukcji dyplomatycznych. Od tego momentu w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office coraz częściej mówiono o opóźnianiu starcia z Japonią, a nie o jego unikaniu. Od przełomu lipca i sierpnia, gdy doszło do kryzysu związanego z aresztowaniami brytyjskich obywateli, w Londynie na znaczeniu zyskiwał model asertywnego podejścia do Tokio. Zawarcie Paktu Trzech przyczyniło się do dalszego spadku popularności, i tak nieznacznej w brytyjskim społeczeństwie, idei ustępstw wobec Cesarstwa. W tym kontekście za symptomatyczne można uznać wystąpienie radiowe pierwszego australijskiego posła w Tokio sir Johna Lathama. Podkreślał w nim charakter swojej misji, mającej służyć zachowaniu pokoju i rozwojowi współpracy, a także przypominał o współdziałaniu Imperium z Japonią w czasie I wojny światowej. Audycja ta miała jednak miejsce dokładnie 27 września, w dniu podpisania w Berlinie niemiecko-włosko-japońskiego

układu, co nie do końca współgrało z treścią przemowy Lathama. Dening spekulował, że Australijczyk zapewne czuje się wyprowadzony w pole i od tego momentu zachowa większą ostrożność w kontaktach z Japończykami. Cała sytuacja musiała stanowić pewien, przynajmniej prestiżowy, cios dla postawy Canberry, dotychczas dosyć wyraźnie promującej porozumienie z Tokio[474].

Pomimo, że sama treść paktu nie przesądzała jeszcze o nieuchronności brytyjsko-japońskiego konfliktu, Londyn śledził dokładnie zachowanie Tokio w celu określenia ryzyka wybuchu wojny w najbliższym czasie. Obawy co do możliwości takiego rozwoju wypadków nie były jednak tak duże, jak te z lipca 1940 roku. Co prawda, pewne raporty dotyczące działań japońskich statków handlowych, mogły sugerować nadchodzącą konfrontację. Na przykład doniesienia od brytyjskiego posła w Szwajcarii, Davida Kellyego wskazywały na unikanie przez japońskie statki handlowe brytyjskich portów. Sytuacja była więc delikatna, ale konflikt nie zdawał się nieunikniony, stąd w Departamencie Dalekowschodnim uznawano, że należy na razie przede wszystkim łagodzić napięcia. Gdy William Peer Groves, honorowy konsul Japonii w Manchesterze rozważał rezygnację ze stanowiska, w obliczu podpisania przez Tokio Paktu Trzech, Bromley zwrócił uwagę na konieczność unikania takich ruchów, przynajmniej do momentu, w którym relacje znalazłyby się na granicy załamania. Nie istniał jednak w Foreign Office żaden plan postępowania co do japońskich konsulów w Wielkiej Brytanii. Stąd szef Departamentu, Sterndale Bennett pozostawiał wolną rękę Peerowi Grovesowi, prosząc przy tym, aby w wypadku podjęcia decyzji o rezygnacji podał jako oficjalną przyczynę kwestie osobiste, aby nie zaogniać i tak trudnej sytuacji. Cała ta sprawa stała się ponadto przyczynkiem do dalszych rozważań na temat postępowania w stosunku do służb konsularnych Japonii w wypadku wybuchu konfliktu, co będzie miało miejsce w pierwszej połowie 1941 roku[475].

Większy niepokój wśród Brytyjczyków zdawały się wzbudzać plany ewakuacji Japończyków z Europy, co w znaczącej części obejmowało pracowników brytyjskich oddziałów japońskich firm. Czyniły je wielkie korporacje – Mitsubishi i Mitsui. Na zamknięcie swojej londyńskiej filii zdecydował się także Sumitomo Bank. W tym celu Nippon Yusen

[474] TNA, FO 371/24726, F 4506/23/23, „Australijskie pozdrowienia dla Japonii", raport Reuters News Agency, 27 IX 1940; TNA, HW 12/257, 083937, Kurusu do japońskiego konsulatu generalnego w Genewie, 30 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4506/23/23, notatka Bromleya, 9 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4506/23/23, notatka Deninga, 10 X 1940; TNA, HW 12/257, 084660, Matsuoka do Kurusu, 26 X 1940.
[475] TNA, FO 371/24726, F 4809/23/23, Salmond do Godfreya, 1 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4573/23/23, Peer Groves do FO, 3 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4577/23/23, Kelly do FO, 5 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4573/23/23, notatka Bromleya, 10 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4573/23/23, notatka Deninga, 10 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4573/23/23, Sterndale Bennett do Peer Grovesa, 24 X 1940.

Kaisha, największa japońska firma żeglugowa, zorganizowała transport na statku „Fushimi Maru". Co ciekawe punktem, z którego miał on zabrać japońskich obywateli do ojczyzny było Galway, co niosło za sobą konieczność zorganizowania ich przewozu z Wielkiej Brytanii do Irlandii. Obawy Brytyjczyków co do znaczenia tej ewakuacji uspokajał Shigemitsu, podkreślający, że nie dotyczy ona wszystkich Japończyków, a jedynie pracowników przedsiębiorstw zamykających swoje oddziały w Wielkiej Brytanii, ze względu na straty wywołane wstrzymaniem działalności z powodu przedłużającej się wojny w Europie. To wyjaśnienie, choć przyjęte z pewną dozą podejrzliwości przez Deninga, zostało uznane za prawdopodobne. Przejęte przez brytyjski wywiad raporty dyplomatyczne Shigemitsu wskazywały natomiast na wzrost niepokoju wśród japońskich kręgów biznesowych w Wielkiej Brytanii spowodowany zawarciem Paktu Trzech i wynikającą z tego chęć likwidacji działalności i powrotu do ojczyzny. Brytyjczycy nie chcieli generować dodatkowych napięć w i tak trudnej sytuacji w relacjach wzajemnych, stąd nikt w Departamencie Dalekowschodnim nie doradzał podejmowania prób wstrzymania ewakuacji. Ostatecznie Brytyjczycy nie tylko niczego nie utrudnili, ale nawet pomogli w organizowaniu transportu z Wielkiej Brytanii do Irlandii dla grupy około 200 ewakuowanych Japończyków, co miało miejsce na początku listopada[476].

Formalne sprzymierzenie się Cesarstwa z Rzeszą i Włochami, z perspektywy Wielkiej Brytanii stanowiło więc niepokojący, ale także w pewnym oczekiwany rozwój wypadków, w kontekście ówczesnej sytuacji międzynarodowej. Co najważniejsze, zawarcie Paktu Trzech nie wiązało się z perspektywą szybkiego dołączenia Japonii do wojny przeciwko Imperium. Stanowiło krok w tym kierunku jednak nie niosło za sobą bezpośredniego zagrożenia z punktu widzenia Londynu. Świadczą o tym ustalenia poczynione przez brytyjski wywiad. W październiku rozważano poziom niebezpieczeństwa ataku ze strony Tokio dla Birmy i Malajów. Uznano wówczas, iż w ówczesnej sytuacji Cesarstwo mogło zagrozić tym obszarom wyłącznie drogą lądową i powietrzną i musiałoby posłużyć się transportem morskim. Dodatkowo przewidywano pozyskanie przez Japończyków wysuniętych na południe baz w Tajlandii lub Indochinach przed podjęciem decyzji o ofensywie przeciwko Brytyjczykom. Zdobycie tego rodzaju placówek miało więc stanowić sygnał ostrzegawczy dla Londynu. Równocześnie

[476] TNA, HW 12/257, 083994, Shigemitsu do Matsuoki, 27 IX 1940; TNA, HW 12/257, 083994, Shigemitsu do Matsuoki, 1 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4664/23/23, raport handlowy Biura Cenzury Poczt i Telegrafów, 8 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4664/23/23, notatka Butlera, 11 X 1941; TNA, FO 371/24726, F 4664/23/23, notatka Deninga, 13 X 1941; TNA, FO 371/24726, F 4992/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 1 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5077/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 8 XI 1940.

doceniano możliwość, chociaż mniej prawdopodobną, bezpośredniego ataku drogą morską z obszarów znajdujących się pod kontrolą Japonii, np. z wyspy Hainan, co do której pojawiały się doniesienia o koncentrowaniu tam cesarskich wojsk. Ponadto do Brytyjczyków docierały raporty o próbach pozyskania przez Tokio baz w rejonie zatoki Cam Ranh w południowych Indochinach. Ta możliwość sprawiła, iż na wniosek War Office skrócono okres ostrzeżenia dla Singapuru przed potencjalną inwazją z 5 do 3 dni. Ryzyko bezpośredniego desantu morskiego pozostawało jednak niewielkie w tamtym okresie. Tymczasowo uznano jednak wagę postawy Tajlandii dla bezpieczeństwa posiadłości Imperium na Dalekim Wschodzie i zaczęto rozważać możliwości wspierania Bangkoku w zakresie utrzymania jak największej niezależności od Tokio. Równocześnie, na posiedzeniu Połączonego Podkomitetu Wywiadu 22 października ograniczono się wyłącznie do dwóch działań. Po pierwsze, zlecono wszystkim instytucjom rządowym ponowny przegląd planów na wypadek wojny z Cesarstwem, o co zresztą wnioskowało Foreign Office. Po drugie, polecono także informowanie wszystkich dowódców wojska i marynarki o rozwoju wypadków na bieżąco. W ocenie Podkomitetu ówczesna sytuacja nie wymagała wdrażania żadnych innych środków, co świadczy o tym, że nie liczono się wówczas poważnie z możliwością ataku Japonii w najbliższym czasie. Sam Churchill także uznawał taką ewentualność za mało prawdopodobną. Co warto na marginesie podkreślić, pomimo zawarcia Paktu Trzech nie uznawano wówczas nawet Cesarstwa za część Osi, a jedynie za państwo współpracujące z nią[477].

Tymczasem w Japonii, w pierwszej połowie października, doszło do dalszych przemian w polityce wewnętrznej. Pod koniec września zakończył swoje prace powołany w ostatnich dniach sierpnia komitet organizacyjny, mający opracować program przemian w strukturze wewnętrznej Japonii i stworzenia masowego ruchu, skupiającego różne organizacje i stowarzyszenia, którego najistotniejszy cel stanowiła społeczna mobilizacja w Cesarstwie. Ten projekt, postulat obejmującego władzę w lipcu Konoego, odpowiadał na rosnące problemy Japonii – kłopoty gospodarcze oraz niezdolność do zakończenia wojny w Chinach. Pierwszym znaczącym efektem tej inicjatywy politycznej, poza rozwiązaniem partii politycznych, było powołanie 12 października Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej (Taisei Yokusankai),

[477] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 598; TNA, CAB 81/98, J.I.C. (40) 306, „Możliwe intencje Osi", memorandum Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 10 X 1940; TNA, CAB 81/98, J.I.C. (40) 320, „Kroki aby skłonić Tajów do oporu wobec japońskiej presji", notatka sekretarza Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 16 X 1940; TNA, CAB 81/98, J.I.C. (40) 323, „Japońskie zagrożenie dla Birmy i Malajów", memorandum Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 20 X 1940; TNA, CAB 81/87, J.I.C. (40) 63, posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 22 X 1940; TNA, CAB 81/98, J.I.C. (40) 335, „Okres ostrzeżenia przed atakiem na Singapur", memorandum WO, 23 X 1940.

nazywanego także czasami przez Brytyjczyków Towarzystwem Wspierania Tronu. Co ciekawe, sam fakt jego ustanawiania nie przykuł uwagi brytyjskiej dyplomacji. Trudne też pozostawało zdefiniowanie charakteru tej organizacji, określonej przez J. Polita jako „swoisty front narodowy”[478]. W istocie nie był on odpowiednikiem masowych partii rządzących państwami totalitarnymi, takich jak ugrupowania nazistów w Niemczech czy faszystów we Włoszech. Słowo „partia” nie pojawiło się nawet w nazwie. Towarzystwo nie reprezentowało także żadnej spójnej ideologii. W założeniu stanowiło swoiste narzędzie mające służyć rządowi do skuteczniejszego wpływania na społeczeństwo. Warto zaznaczyć, że jego powstanie w takiej formie spotkało się z dość nieprzychylnym przyjęciem wśród wszelkich, także skrajnie odmiennych, środowisk w Cesarstwie. Powołanie Towarzystwa nie spowodowało także żadnej natychmiastowej reakcji ze strony brytyjskiej ambasady. Craigie przesłał do Londynu szersze analizy dotyczące sformowania tej organizacji dopiero w listopadzie[479].

Do zmian doszło w japońskim rządzie, który powiększył się na początku października o trzech nowych ministrów. Objęli resorty dotychczas kierowane przez osoby sprawujące już inne funkcje w gabinecie. Konoe ponadto 4 października ponownie powołał Rządową Radę Doradczą, organ nieobsadzony od czasu rezygnacji rządu Yonaia. Instytucja ta, stworzona zresztą w okresie poprzednich rządów księcia, funkcjonowała dotychczas dość nieregularnie, a jej członkom zdarzało się powodować czasami pewne kontrowersje. Dobrym przykładem jest w tym przypadku, wspominana w poprzednim rozdziale, próba wymuszenia na początku czerwca przez Fusanosuke Kuharę, członka tej Rady, zmian w polityce prowadzonej przez Yonaia. W perspektywie raportów brytyjskich natomiast stanowiła swoiste zaplecze dla premiera. Potwierdzał to charakter powołanych do niej przez Konoego osób. Wśród wybranej dziesiątki znaleźli się liderzy dawnych głównych partii politycznych, które zostały rozwiązane latem – Chuji Machida z Minseito oraz Chikuhei Nakajima i właśnie Fusanosuke Kuhara, przywódcy frakcji w Seiyukai. Ponadto do Rządowej Rady Doradczej weszło dwóch przedstawicieli kół biznesowych i po jednym reprezentancie armii i marynarki, a także Kazue Shoda z ekstremistycznej partii Kokumin Domei. Przynajmniej dwoje nowych członków Rady mogło być zidentyfikowanych jako powiązanych ze środowiskami skrajnymi, a jeden wyrażał zainteresowanie kwestią ekspansji na południe. To ostatnie mogło szczególnie niepokoić ze względu na doniesienia Criagiego o odmowie wejścia do tego organu przez generała Sadao

[478] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 228.
[479] Ibidem, s. 228; J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 475; TNA, FO 371/24723, F 4075/17/23, Craigie do FO, 22 IX 1941.

Araki, jednego z czołowych przedstawicieli Hokushin-ron, doktryny ekspansji północnej. Mogło więc świadczyć o rosnącej skłonności Tokio do ostatecznego opowiedzenia się za zwrotem na południe[480].

Zmiany nie ominęły także struktur wojskowych. Ze stanowiska zrezygnował szef Cesarskiego Sztabu Generalnego, książę Kanin. Jak podkreślał Craigie, nie stanowiło to protestu przeciwko sojuszowi z Niemcami i Włochami, a wynikało z podeszłego wieku księcia. Jego ustąpienie odkładano jednak, według ambasadora, do czasu zawarcia Paktu Trzech. Kanina zastąpił generał Hajime Sugiyama, który obejmował wcześniej rozmaite stanowiska polityczne i wojskowe, m.in. był członkiem japońskiej delegacji w Lidze Narodów w latach 1927-1928. W analizach Foreign Office uznawano go za dość przychylnie nastawionego do Brytyjczyków. Mimo tego, w opinii Craigiego, zamiana wiekowego księcia należącego do cesarskiej rodziny na generała pochodzącego z niższych warstw społecznych, poza zwiększeniem wydajności pracy sztabu, niosła za sobą zagrożenie kolejnymi agresywnymi krokami ze strony Japonii. Mianowanie Sugiyamy przyjęto jednak z pewnym zdziwieniem, gdyż oczekiwano przejęcia funkcji szefa Cesarskiego Sztabu Generalnego przez generała Hisaichiego Terauchiego, także uznawanego za osobiście przyjaznego Wielkiej Brytanii, wojskowego z większym doświadczeniem i mającego za sobą dłuższą służbę. Craigie sugerował, iż mogło się to wiązać z przeznaczeniem Terauchiego na najwyższe stanowiska dowódcze w wypadku rychłego wybuchu kolejnego konfliktu, co stanowiło kolejną mglistą poszlakę, mogącą świadczyć o rosnącym zagrożeniu agresją. Z rozmaitych doniesień dotyczących polityki wewnętrznej Japonii w Londynie zainteresowano się przede wszystkim dwiema kwestiami – stanowiskiem politycznym marynarki jako siły umiarkowanej oraz problemami z programem zbrojeniowym. Te kwestie miały istotne znaczenie ze względu na potencjalne zagrożenie konfliktem zbrojnym, stąd poproszono Craigiego o szczegółowe raporty w tej kwestii. Foreign Office otrzymało je jednak dopiero w drugiej połowie listopada[481].

W obliczu sprzymierzenia się Japonii z Osią Brytyjczycy musieli się zastanowić nad kwestią umowy w sprawie Drogi Birmańskiej. Na jej mocy na 3 miesiące dla określonych

[480] TNA, FO 371/24723, F 4315/17/23, Craigie do FO, 2 X 1940; TNA, FO 371/24723, F 4315/17/23, Craigie do Halifaxa, 10 X 1941.
[481] TNA, FO 371/23574, F 10699/10166/23, „Czołowe osobistości w Japonii", raport kancelarii ambasady w Tokio, 3 X 1939; TNA, FO 371/24723, F 4198/17/23, Craigie do FO, 3 X 1940; TNA, FO 371/24723, F 4198/17/23, notatka Bromleya, 4 X 1940; TNA, FO 371/24723, F 4198/17/23, Craigie do FO, 4 X 1940; TNA, FO 371/24723, F 4713/17/23, FO do Craigiego, 30 X 1941.

rodzajów towarów zamknięty został szlak zaopatrzeniowy z Birmy do Chin. Zgodnie z tajnym aneksem umowy, ten czas Tokio miało wykorzystać na pracę w kierunku zawarcia pokoju w wojnie chińsko-japońskiej i do ustabilizowania sytuacji w Azji Wschodniej. Układ zawarto jeszcze z upadającym rządem admirała Yonaia i gabinet Konoego zachowywał wobec niego niejednoznaczny stosunek. Z jednej strony odcięcie Chongqingu od zaopatrzenia było zawsze istotnym postulatem dla Tokio, z drugiej jednak próby negocjacji między Japończykami i Chińczykami załamały się w połowie września i nastąpił powrót do poprzedniej patowej sytuacji. Tego rodzaju inicjatywy wychodziły najczęściej ze strony Tokio, które pomimo zwycięstw na polu walki, nie mogło ostatecznie rozstrzygnąć konfliktu. Chongqing jednakże pozostawał raczej niechętny wszelkim rozmowom pokojowym, które musiałyby się skończyć ustępstwami wobec Cesarstwa[482]. Zawarcie Paktu Trzech jeszcze bardziej pogłębiło niechęć, gdyż Chińczycy dostrzegli w tym nadzieję na zmianę własnej sytuacji na lepsze. W ocenie Czang Kaj-szeka wskutek układu zagrożenie dla Singapuru ze strony Japonii stawało się coraz bliższe. Zakładano, że w obliczu takiego rozwoju wypadków Londyn z pewnością ponownie otworzy Drogę Birmańską. Rząd brytyjski faktycznie podjął oczekiwaną przez Chińczyków decyzję na początku października, jednak z bardziej wymierną pomocą dla Chongqingu na razie się wstrzymano, oczekując na rozstrzygnięcie wyborów prezydenckich w USA[483].

Na wszelkie bezpośrednie pytania Brytyjczyków o postępy w pracach nad zawarciem pokoju z Chinami Shigemitsu odpowiadał wymijająco, zapewniając, że jego kraj szczerze pragnie układu pokojowego. Równocześnie ambasador starał się podkreślać inne aspekty relacji brytyjsko-japońskich, zwracając uwagę na dyskryminację japońskich okrętów w portach kontrolowanych przez Brytyjczyków. Do wprowadzonego w sierpniu systemu certyfikatów, będących elementem blokady gospodarczej Niemiec i Włoch, Cesarstwo nie chciało przystąpić formalnie powołując się na swój neutralny status w konflikcie. W istocie chodziło im o handel z państwami Osi, a także z Vichy. W Londynie doskonale zdawano sobie z tego sprawę, a wspominany system został stworzony jako jeden ze środków odwetowych na Japończykach za akcję aresztowań brytyjskich obywateli z przełomu lipca i sierpnia. Nieposiadanie certyfikatu skutkowało brakiem możliwości zakupu żywności i paliwa, co stało się przedmiotem ciągłych protestów ze strony Cesarstwa. Negatywnie zareagowano w Tokio także na objęcie Vichy restrykcjami na handel, gdyż zablokowały one transport 1000 ton rudy kobaltu, do których

[482] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 142-144.
[483] TNA, HW 12/257, 083895, Guo Taiqi do Hu Shi, 27 IX 1940; TNA, HW 12/257, 083900, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 29 IX 1940; TNA, HW 12/257, 084724, Guo Taiqi do Gu Weijuna, 28 X 1940.

prawo Japończycy uzyskali jeszcze przed kapitulacją Francji. Ponadto Shigemitstu zachęcał Brytyjczyków do wysłania specjalnej misji do Tokio, z okazji zaplanowanego na listopad świętowania 2600 rocznicy założenia Cesarstwa Japonii. Gdyby dano jej odpowiednie pełnomocnictwa, możliwe byłoby przedyskutowanie dalszego rozwoju relacji brytyjsko-japońskich. Co jednak szczególnie symptomatyczne, Shigemitsu poczynił tego rodzaju sugestię dokładnie w dniu zawarcia Paktu Trzech. W opinii Deninga, stanowiło to jeden z dowodów, że ambasador nie został poinformowany o toczących się z Niemcami negocjacjach i nie do końca zdawał sobie sprawę z kierunku rozwoju polityki Tokio. W konsekwencji trudno było polegać na informacjach od niego uzyskanych[484]. Faktycznie jednak przejęte przez brytyjski wywiad radiowy raporty Shigemitsu dla Matsuoki, wskazywały na wiedzę ambasadora o Pakcie Trzech, zanim został on jeszcze zawarty. W tym kontekście założenie Deninga pozostaje nieuzasadnione[485].

We wrześniu w Foreign Office po raz kolejny zwrócono uwagę na problem stosunku Chin oraz USA do idei zawarcia układu pokojowego. Wprawdzie aneks do umowy w sprawie Drogi Birmańskiej pozostawał tajny, niemniej gdyby doszło do otwarcia oficjalnych rozmów pomiędzy Japonią a Chinami, to Londyn musiałby jakoś ustosunkować się do tego faktu. Amerykanie tymczasem podejrzliwie odnosili się do wszelkich negocjacji pokojowych oraz mediacji w konflikcie w Azji Wschodniej, obawiając się, że będą one musiały oznaczać wymuszenie ustępstw na Chongqingu. Już w lipcu, przy okazji zamknięcia przez Brytyjczyków Drogi Birmańskiej, pojawiły się zarzuty o uprawianie przez Londyn polityki appeasementu wobec Tokio. Zakończenie wojny chińsko-japońskiej, szczególnie w obliczu rosnącego zagrożenia ze strony Cesarstwa dla posiadłości Imperium na Dalekim Wschodzie, nie wydawało się najlepszym rozwiązaniem z punktu widzenia brytyjskich interesów. Według ambasadora przy rządzie Czang Kaj-szeka, Clark Kerra szerokie zaangażowanie japońskich sił w Chinach było korzystne dla Wielkiej Brytanii, a w wyniku przedłużającego się konfliktu gospodarka Cesarstwa miała znajdować się na granicy katastrofy. O ile ten drugi wniosek był, jak zwracał uwagę Craigie, przesadzony, o tyle ten pierwszy pozostawał o nieco łatwiejszy do przyjęcia. Pomimo wielu porażek poniesionych przez Chińczyków, Tokio nie potrafiło wygrać tej wojny, a wycofanie się po ponad trzech latach ciężkich walk nie mogło być brane pod uwagę.

[484] TNA, FO 371/24726, F 4275/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 14 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4275/23/23, memorandum Shigemitsu, 14 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4474/23/23, rozmowa Sargenta z Lloydem, 27 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4474/23/23, notatka Deninga, 10 X 1941; TNA, FO 371/24726, F 4474/23/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 17 X 1940.
[485] TNA, HW 12/257, 083880, Shigemitsu do Matsuoki, 26 IX 1940.

Stąd jeszcze przed podpisaniem Paktu Trzech w Departamencie Dalekowschodnim uznano, iż inicjatywa zawarcia układu pokojowego w wojnie chińsko-japońskiej, który mógłby ustabilizować sytuację w regionie, była niemożliwa. Co prawda zdecydowano się dalej prowadzić prace nad potencjalnym traktatem. Powołano nawet rządowy Komitet Dalekowschodni, na czele którego stanął Butler[486]. Zamierzano jednak stworzyć wyłącznie projekt i czekać aż Japonia podejmie pierwszy krok w tej materii. Londyn nie znajdował się już w tak trudnej pozycji, jak to miało miejsce latem, niemniej wciąż Imperium pozostawało osamotnione w starciu z Niemcami i Włochami. Ci drudzy we wrześniu rozpoczęli ofensywę w Egipcie. W tej sytuacji, chociaż poza Clark Kerrem nikt nie wyraził wprost takiej, myśli lepszym rozwiązaniem zdawało się utrzymanie istniejącego stanu rzeczy na Dalekim Wschodzie. Wpisywały się w to dalsze kroki powzięte w sprawie Drogi Birmańskiej[487].

Na konieczność podjęcia decyzji w kwestii dalszego postępowania po upływie trzymiesięcznego terminu jej zamknięcia, upływającego 17 października, wskazywano już na początku września. Tymczasowo, ze względu na wciąż trudną sytuację wojenną Wielkiej Brytanii, zdecydowano się nie zajmować jasnego stanowiska, a także podkreślać zobowiązania Japonii wynikające z tej umowy. Stąd wynikały częste pytania zadawane Shigemitsu o stan prac nad układem pokojowym dla Dalekiego Wschodu. Strach przed sprowokowaniem Japonii do konfliktu w tym trudnym czasie pozostawał wciąż znaczący wśród brytyjskich decydentów. Zmiana podejścia nastąpiła na przestrzeni lata i września, wraz z aresztowaniami brytyjskich poddanych, wkroczeniem wojsk cesarskich do Indochin i przystąpieniem Japonii do Paktu Trzech. Nie bez znaczenia pozostawały także naciski Waszyngtonu, aby nie zgadzać się na dalsze zamknięcie szlaku zaopatrzeniowego z Birmy do Chin. Na posiedzeniu rządu w Londynie 3 października nie rozpatrywano już co należy zrobić z układem w sprawie Drogi Birmańskiej, a debatowano, jak przekazać Japonii, że zostanie ona ponownie otwarta. Zrezygnowano z wcześniejszego zrywania umowy, nie chcąc generować niepotrzebnych napięć w stosunkach z Tokio. Świadczyło to o wciąż istniejących wśród Brytyjczyków obawach przed sprowokowaniem konfliktu. Ostatecznie rząd jednogłośnie zdecydował się na najłagodniejszy wariant, tj. obwieszczenie na posiedzeniu Izby Gmin 8 października, że umowa nie będzie

[486] Komitet skupiał się przede wszystkim na rozpatrywaniu relacji gospodarczych z Japonią i planowaniu nowych sankcji ekonomicznych, P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 236.
[487] TNA, FO 371/24726, F 4282/23/23, Clark Kerr do FO, 15 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4282/23/23, Craigie do FO, 19 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4282/23/23, notatka Brenana, 21 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4282/23/23, notatka Gage'a, 21 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4282/23/23, notatka Clarke'a, 22 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4282/23/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 10 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4474/23/23, notatka Seymoura, 17 X 1940.

przedłużana na kolejny okres. Stanowiło to jednak duży kontrast do sytuacji z lipca, gdy debatowano nad japońskimi żądaniami zamknięcia Drogi Birmańskiej. Wówczas większość ministrów poparła ustępstwa w obawie przed wybuchem wojny. Także Craigie, wówczas zwolennik koncyliacyjnego podejścia wobec Tokio, po akcji aresztowań brytyjskich obywateli, poparł ponowne otwarcie szlaku transportowego do Chin. Postanowiono także poinformować o podjętej decyzji Chińczyków, Amerykanów i Sowietów. 4 października Churchill, który kilka dni później zastąpił chorego Chamberlaina na stanowisku szefa Partii Konserwatywnej, zawiadomił Roosevelta o podjętej decyzji w sprawie Drogi Birmańskiej. W tym komunikacie wyraźnie dało się wyczytać obawy premiera o reakcję Tokio, stąd sugerował Amerykanom przeprowadzenie jakiejś demonstracji na Pacyfiku, np. w formie wizyty eskadry okrętów amerykańskich w Singapurze[488].

Konieczne było także przekazanie decyzji o ponownym otwarciu Drogi Birmańskiej samym Japończykom. Zadanie to powierzono Craigiemu, który miał przekazać stanowisko Londynu Matsuoce. Zanim jednak do tego doszło, 7 października odbyło się spotkanie Butlera z Shigemitsu, pierwsze od momentu podpisania Paktu Trzech. Nie powiedziano wprawdzie wówczas ambasadorowi jaka była decyzja rządu w kwestii Drogi Birmańskiej, ale zasugerowano, że Tokio raczej nie mogło liczyć na przedłużenie istniejącego stanu rzeczy. Równocześnie jasno i w dość dobitnych słowach Butler podkreślił przyczyny obecnej atmosfery w Londynie – zajęcie Indochin oraz zawarcie układu z Niemcami. Ambasador nie wydawał się zaskoczony takim obrotem spraw. Apelował jedynie o powściągliwość w rozgłaszaniu faktu ponownego otwarcia Drogi w prasie. Starał się bronić również idei Paktu Trzech jako układu politycznego, nie wojskowego, mającego pomóc Japonii zakończyć wojnę w Chinach. Wspieranie w jakiejkolwiek formie Chongqingu przez Wielką Brytanię, niezależnie od ustępstw w tej materii, uniemożliwiało, według ambasadora, realną poprawę relacji brytyjsko-japońskich. Ta uwaga była szczególnie istotna, gdyż oznaczała konieczność całkowitego odwrócenia dalekowschodniej polityki brytyjskiej i zerwania relacji z Chinami w dotychczasowej formule, jeżeli Londyn pragnął osiągnąć jakikolwiek realny reset w relacjach z Tokio. Taki wniosek nie mógł napawać optymizmem co do dalszego rozwoju wypadków w Azji Wschodniej. Niemniej, według Shigemitsu, skoro bliskie związki Londynu i Chongqingu

[488] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 598; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 679-680; FDR WC LTRS, Doc. 27, Churchill do Roosevelta, 4 X 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 239 (40), posiedzenie rządu, 2 IX 1940; TNA, CAB 66/11, W.P. 348 (40), „Ponowne otwarcie Drogi Birmańskiej", memorandum Halifaxa, 2 IX 1940; TNA, CAB 66/12, W.P. 400 (40), „Umowa w sprawie Drogi Birmańskiej", memorandum Halifaxa, 2 X 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 241 (40), posiedzenie rządu, 4 IX 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 265 (40), posiedzenie rządu, 3 X 1940.

nie wywołały wojny brytyjsko-japońskiej, to również porozumienie Tokio z państwami Osi nie musiały wiązać się z wybuchem takiego konfliktu. Możliwości działań dyplomatycznych zdawały się jednak ograniczone[489].

W brytyjskiej dyplomacji kształtowała się jednak swoista „polityka blefu", która miała na celu odstraszanie Japonii od dalszej eskalacji sytuacji. Zasadę jej działania dobrze oddał Ashley Clarke, przy okazji komentowania możliwości działań Londynu po upadku rządu Yonaia. Według niego, atutem, który należało wykorzystać, była obawa Tokio przed Stanami Zjednoczonymi i wsparciem jakiego Waszyngton mógł udzielić Imperium Brytyjskiemu. Co prawda Amerykanie nie kryli przed Londynem, że Brytyjczycy nie powinni liczyć na jakiekolwiek gwarancje w tym zakresie, ale, jak wskazał Clarke, „Japończycy o tym nie wiedzą"[490]. Pierwszy znaczący, publiczny przejaw takiej polityki stanowiło propagowanie przez Hulla i Lothiana, za pomocą kontrolowanych przecieków, informacji o fikcyjnych brytyjsko-amerykańskich rozmowach dotyczących przekazania USA baz na Pacyfiku. Ta wizja napawała Tokio sporym niepokojem, stąd Brytyjczyków pytano o znaczenie tych negocjacji. Londyn, jak wspomniano w poprzednim rozdziale, początkowo zaprzeczał prowadzeniu tego rodzaju dyskusji z Waszyngtonem, co miało miejsce w trakcie rozmowy Butlera z Shigemitsu 26 września, na dzień przed zawarciem Paktu Trzech. Brytyjczyk jasno stwierdził, iż rokowania w Amerykanami ówcześnie obejmowały wyłącznie bazy na Atlantyku i Morzu Karaibskim oraz współpracę obronną z Kanadą. Niejasne pozostają przyczyny dlaczego w Londynie zdecydowano się na zaprzeczenie pogłoskom co do przekazania Amerykanom baz na Pacyfiku. Z jednej strony Brytyjczycy mogli się zdecydować na przyjęcie takiej postawy z obawy przed sprowokowaniem Japończyków do jakiejś agresywnej reakcji. Z drugiej strony stanowisko sprzeczne z doniesieniami z Waszyngtonu, potęgowało atmosferę niepewności wokół całej sprawy. Niemniej Japończycy nieufnie odnosili się do brytyjskich zaprzeczeń, a w Londynie doszło do odwrócenia narracji po zawarciu niemiecko-włosko-japońskiego układu. W trakcie rozmowy Shigemitsu z Butlerem 7 października, na kolejne pytanie Japończyka o negocjacje Brytyjczyków z USA dotyczące sytuacji na Pacyfiku, podsekretarz tym razem nie zaprzeczył, a jedynie zapewnił o ich czysto defensywnym charakterze[491].

[489] TNA, FO 371/24726, F 4639/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 7 X 1940.
[490] TNA, FO 371/24725, F 3592/23/23, notatka Clarke'a, 16 VII 1941.
[491] Ibidem; TNA, HW 12/257, 084327, Horinouchi do Matsuoki, 5 IX 1940; TNA, HW 12/257, 084059, Shigemitsu do Matsuoki, 26 IX 1940; TNA, FO 371/24726, F 4639/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 7 X 1941

Podtrzymywanie mitu fikcyjnych rozmów stanowiło przejaw „polityki blefu". Miała ona jeszcze jeden, bardziej subtelny, objaw. W rozmowach z Japończykami starano się kreować wizję jednolitego bloku brytyjsko-amerykańskiego, bez powoływania się na jakiekolwiek formalne powiązania. Tą taktyką posłużył się Butler w trakcie rozmowy z Shigemitsu 7 października, podkreślając, że bliskie związki z Niemcami niosą ryzyko złych stosunków z Londynem i Waszyngtonem. Brytyjczyk zwrócił także uwagę na połączony potencjał gospodarczy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. W ten sposób starał się wzbudzić w Japończykach wrażenie istnienia na tyle głębokich powiązań Brytyjczyków z Amerykanami, aby uwierzyli możliwość interwencji USA w wypadku rozpoczęcia wojny z Imperium. Faktycznie Londyn nie otrzymał żadnych gwarancji od Waszyngtonu, ale, ze względu na brak powoływania się na oficjalne układy, Tokio nie miało jak zweryfikować brytyjskiej narracji. Tego rodzaju taktyka będzie często przyjmowana w kontaktach z Japończykami, co pokazuje jakimi możliwościami prowadzenia polityki dysponował w tym okresie Londyn[492].

8 października, dzień po spotkaniu Butlera z Shigemitsu, Churchill, w trakcie przemowy dotyczącej sytuacji wojennej, poinformował Izbę Gmin o decyzji rządu, aby nie przedłużać, wygasającej 17 października, umowy zamykającej Drogę Birmańską. Jak wskazał premier, zawarcie tego układu na okres 3 miesięcy miało stanowić okazję dla Chin i Japonii na pokojowe zakończenie konfliktu. Japonia tymczasem nie tylko kontynuowała wojnę, ale zawarła także przymierze z Niemcami i Włochami wymierzone przede wszystkim w Stany Zjednoczone. Churchill ukazywał USA i Wielką Brytanię jako swoistą wspólnotę, co wpisywało się we wspomniany powyżej model „polityki blefu". Podkreślił jednak pragnienie uniknięcia konfliktu z Japonią, jak i przekonanie, iż nie był on przesądzony. Fakt ponownego otwarcia Drogi Birmańskiej został bardzo dobrze przyjęta w przychylnym Chinom brytyjskim Parlamencie[493].

Decyzja Londynu spotkała się również z pozytywną reakcją w Waszyngtonie. Tę okazję zdecydowano się wykorzystać na pogłębienie współpracy obu stolic na Dalekim Wschodzie. Brytyjczycy powrócili do idei wizyty eskadry floty USA w Singapurze, zasugerowanej, jak wspomniano w liście Churchilla do Roosevelta z 4 października. Podjęli także wcześniejszy pomysł Hulla o przeprowadzeniu „rozmów technicznych" pomiędzy Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Holandią. Amerykański sekretarz stanu życzliwie odniósł się do tych sugestii.

[492] TNA, FO 371/24725, F 3592/23/23, notatka Clarke'a, 16 VII 1941; TNA, FO 371/24726, F 4639/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 7 X 1941.
[493] Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 8 X 1940, Sytuacja Wojenna, https://hansard.parliament.uk/Commons/1940-10-08/debates/33bdbdfe-92c5-47bf-9faa-7b6b46fa2a8a/WarSituation, [dostęp: 13.12.2023].

USA niechętnie patrzyły jednak na proponowaną formułę konferencji obronnej w Singapurze, stąd owe „rozmowy" nie miały przyjąć sformalizowanego charakteru. Podobnego zdania byli także Holendrzy, którzy wskazywali, że władze Stanów Zjednoczonych już poprosiły ich o informacje techniczno-wojskowe, dotyczące Holenderskich Indii Wschodnich i wyrażali gotowość do podzielenia się nimi także z Londynem. Brytyjczycy ograniczyli się więc do przedstawienia podobnej propozycji wymiany danych w kwestiach technicznych Waszyngtonowi. W tym samym czasie Departament Marynarki USA dopytywał o możliwość korzystania z brytyjskich baz morskich w Azji Wschodniej w razie „kłopotów na Dalekim Wschodzie"[494], co spotkało się z aprobatą Londynu. Równocześnie Waszyngton przeprowadzał ewakuację amerykańskich kobiet i dzieci z Japonii i Chin, co mogło wskazywać na przewidywanie dalszej eskalacji sytuacji. Dalsza współpraca w znacznym stopniu zależała od wyniku zbliżających się wyborów prezydenckich w Stanach Zjednoczonych[495].

Równocześnie rząd Churchilla starał się nie generować dodatkowych napięć w relacjach brytyjsko-japońskich. W trakcie kolejnej rozmowy Butlera z Shigemitsu, 25 października, ambasador dziękował za nieeksponowanie problemu Drogi Birmańskiej w prasie oraz za przychylność Londynu wobec postulatów Tokio dotyczących utrzymania ograniczeń w obrocie towarowym na granicy pomiędzy Hongkongiem a Chinami. W Japonii w połowie października krążyły raporty, według których te bariery miały być przez Brytyjczyków zniesione. Ich wprowadzenie stanowiło bowiem element umowy w sprawie zamknięcia Drogi Birmańskiej, wygasającej 17 października. Craigie obawiał się o reakcje Tokio w tej sprawie. Władze w Londynie nie zamierzały jednak uchylać tych restrykcji, przynajmniej tymczasowo. Ze swojej strony Shigemitsu starał się uspokoić Brytyjczyków w kwestii ekspansji na południe, zapewniając, że wkroczenie do Indochin dokonało się przede wszystkim ze względu na przepływające przez ten obszar zaopatrzenie dla Chongqingu. Ponadto w oczach Tokio francuska kolonia miała być centrum antyjapońskiej propagandy. Linia ambasadora zdawała się nieco nieprzemyślana, gdyż pierwszy argument mógł zostać odczytany jako groźba wobec Birmy. Niemniej Shigemitsu zapewniał o możliwościach realizowania przez Japonię polityki skierowanej na południe, która nie wiązała się z zagrożeniem wybuchem konfliktu[496].

[494] TNA, CAB 65/9, W.M. 267 (40), posiedzenie rządu, 7 X 1940.
[495] Ibidem; TNA, CAB 65/9, W.M. 265 (40), posiedzenie rządu, 3 X 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 268 (40), posiedzenie rządu, 9 X 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 270 (40), posiedzenie rządu, 14 X 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 273 (40), posiedzenie rządu, 18 X 1940.
[496] Ibidem; TNA, FO 371/24726, F 4892/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 25 X 1940.

W trakcie rozmowy poruszono także inną kwestię, która z kolei mogła negatywnie wpłynąć na relacje – problem importu ropy przez Japonię. Jak już wspomniano od sierpnia w Holenderskich Indiach Wschodnich przebywała japońska delegacja handlowa, na czele z generałem Kuniaki Koiso. Istotną część negocjacji stanowiły rozmowy dotyczące właśnie zaopatrzenia w ropę, co mogło mieć szczególną wagę dla Tokio, ze względu na wprowadzenie przez Amerykanów tymczasowego embarga na eksport paliwa lotniczego pod koniec lipca 1940 roku. Szybko się z niego wycofano, częściowo pod wpływem zachowania samych Brytyjczyków. Jednak w październiku w Londynie zaczęły pojawiać się głosy – zarówno w prasie, jak i w Parlamencie – o konieczności ograniczenia Japonii dostępu do tego surowca, co Shigemitsu uznał za kampanię wymierzoną w Cesarstwo. W trakcie sesji pytań na posiedzeniu Izby Gmin 23 października Foreign Office oraz Ministry of Economic Warfare znalazło się pod znaczącą presją ze strony części posłów w tej materii. Parlamentarzyści postulowali, aby wraz ze Stanami Zjednoczonymi wpłynąć na holenderskie władze w celu zapobiegnięcia zawieraniu umów na dostawy paliwa do Cesarstwa. Wskazywano szczególnie na szerokie możliwości oddziaływania na brytyjskie i amerykańskie firmy paliwowe, działające na obszarze Holenderskich Indii Wschodnich. Rząd zajął jednak umiarkowane i ostrożne stanowisko. Odpowiadający na pytania posłów Butler podkreślał suwerenność Holendrów w decydowaniu o sprawach własnej kolonii. Ponadto negocjacje holendersko-japońskie wciąż trwały, a zarówno Brytyjczycy, jak i Amerykanie, otrzymywali informacje dotyczące ich przebiegu. Taka odpowiedź nie zadowoliła brytyjskich parlamentarzystów, jednak pozwoliła Butlerowi wykazać przed Shigemitsu, że władze w Londynie przyjęły raczej wyważony pogląd na sytuację, co ambasador przyjął z zadowoleniem. Równocześnie debata w Izbie Gmin zwróciła uwagę brytyjskiej dyplomacji na istotne znaczenie problemu zaopatrywania Japonii w strategiczny surowiec w obliczu zawarcia Paktu Trzech[497].

Cesarstwo wówczas podejmowało różne inicjatywy w zakresie zabezpieczenia źródeł surowców oraz żywności. Poza misją gospodarczą do Holenderskich Indii Wschodnich wysłało także delegację do Indochin, w celu przeprowadzenia negocjacji handlowych oraz zachęcenia do współpracy w ramach projektu „Strefy Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej". Zdawano sobie z tego sprawę w Londynie, dzięki przechwyceniu przez wywiad radiowy pewnych francuskich oraz włoskich raportów dyplomatycznych. Rozmowy, jak się wkrótce

[497] Ibidem; Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 23 X 1940, Eksport Ropy do Japonii, https://hansard.parliament.uk/Commons/1940-10-23/debates/f549c252-17c9-47c7-8403-2eed7f79cb84/OilExportsToJapan, [dostęp: 13.12.2023]

okazało, miały przebiegać dość opornie. Do Brytyjczyków, m.in. dzięki przejęciu korespondencji wewnętrznej korporacji Mitsubishi, docierały sygnały o impasie w negocjacjach z Holendrami, którzy usztywnili stanowisko po wyjeździe generała Koiso i pozostawieniu przez niego dalszych rozmów w gestii członków delegacji. Podstawowym argumentem władz w Batawii pozostawała chęć zabezpieczenia się przed reeksportem sprzedawanych dóbr do Rzeszy. Z kolei w wypadku dyskusji z Francuzami główny problem stanowiła przede wszystkim kwestia kauczuku, który chcieli pozyskać także Niemcy. Ten skomplikowany obraz relacji gospodarczych musieli brać pod uwagę Brytyjczycy, rozwijający wówczas politykę sukcesywnego zawężania możliwości handlowych Japonii w celu stopniowego ograniczania jej dostępu do surowców. Nie oznaczało to całkowitego embarga na dany typ produktu, a jedynie redukcję eksportu do Cesarstwa do ustalonego pułapu rozmaitych surowców, takich jak kauczuk czy cyna, której sprzedaż z Malajów do Cesarstwa zmniejszano już od początku 1940 roku, ale także m. in. egipska bawełna. Londyn współpracował z Amerykanami i Holendrami, pilnując, aby ograniczenia handlu z Japonią nie okazały się nazbyt dotkliwe a przez to prowokacyjne. Trudno było równocześnie liczyć na współpracę z Francuzami, których posiadłości w Indochinach pozostawały także istotnym producentem kauczuku. Samo Vichy jednak nie miało wielkiej ochoty na współpracę z Japończykami i misja gospodarcza z Cesarstwa opuściła Hanoi pod koniec listopada, nie osiągnąwszy niczego. W takiej sytuacji w międzynarodowych stosunkach gospodarczych Tokio pozostawały jedynie protesty oraz poszukiwanie możliwości zaopatrzenia na innych rynkach, np. w Ameryce Południowej[498].

Zawarcie przez Japonię układu politycznego z Niemcami i Włochami nie skutkowało natychmiastowym wejściem Cesarstwa do wojny. W Foreign Office spowodowało jednak utratę nadziei na utrzymania Tokio poza wojną, którą wciąż miała część brytyjskich elit politycznych. Niemniej dyplomacja chciała maksymalnie opóźnić moment wejścia Cesarstwa do rozgrywającego się konfliktu. Stąd, pomimo odwrotu od wszelkich znaczących ustępstw i ponownego otwarcia Drogi Birmańskiej, rząd w Londynie generalnie starał się nie prowokować dodatkowych problemów w relacjach z Tokio. W stosunkach brytyjsko-japońskich w

[498] TNA, HW 12/258, 085094, Matsuoka do japońskiego poselstwa w Meksyku, 4 X 1940; TNA, HW 12/257, 084220, Indelli do włoskiego MSZ, 12 X 1940; TNA, HW 12/257, 084643, Decoux do francuskiej ambasady w Tokio, 23 X 1940; TNA, HW 12/258, 085287, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 11 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085489, oddział Mitsubishi w Bangkoku do centrali Mitsubishi w Tokio, 19 XI 1940; TNA, HW 12/259] – 085755, Decoux do francuskiego ministerstwa kolonii, 25 XI 1940; TNA, HW 12/259, 085939, Matsuoka do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 30 XI 1940; TNA, HW 12/259, 086397, oddział Mitsubishi w Kairze do centrali Mitsubishi w Tokio, 13 XII 1941; TNA, HW 12/259, 086255, japoński konsulat generalny w Singapurze do Matsuoki, 14 XII 1940.

październiku widoczny jest więc pewien wzrost napięcia, nie doszło jednak do poważniejszej eskalacji. Nie tylko Brytyjczycy dostrzegali rosnące prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu. W przejętych przez brytyjski wywiad dyspozycjach konglomeratu Mitsui do zagranicznych oddziałów pojawiły się wyraźne polecenia kończenia bieżących kontraktów i niepodejmowania żadnych zobowiązań długoterminowych. Wskazywało to na przewidywania dalszego wzrostu napięcia, po jednoznacznym opowiedzeniu się Cesarstwa po stronie Osi. Tego rodzaju doniesienia docierały do Londynu z różną częstotliwością, a w niektórych momentach, jak w lutym 1941 roku, znacząco przyczyniły się do nasilenia poczucia niepokoju dotyczącego intencji Tokio. Tymczasem, jesienią 1940 roku sytuacja międzynarodowa gwałtownie się zmieniła, co sprawiło, że uwaga, zarówno Brytyjczyków, jak i Japończyków skierowała się na inne obszary[499].

2. Brytyjska polityka w Azji Wschodniej na tle sytuacji międzynarodowej – październik-grudzień 1940.

13 września rozpoczęła się, jak wspomniano w poprzednim rozdziale, włoska ofensywa w Egipcie. Po kilku dniach Włosi dotarli do miasta Sidi Barrani, położonego zaledwie około 100 kilometrów od granicy Libii, gdzie zajęli umocnione pozycje. Całkowicie wstrzymali dalsze działania i nie wykonali żadnego ruchu aż do połowy grudnia, gdy Brytyjczycy rozpoczęli własną kontrofensywę. Sytuacji w Afryce północnej i na Bliskim Wschodzie bacznie przyglądali się Japończycy, zainteresowani sytuacją Brytyjczyków oraz nastawieniem do nich społeczności arabskiej. Tokio chciało wspierać ruchy emancypacyjne wśród muzułmanów i promowało tę ideę w Berlinie i Rzymie. Niemcy zresztą podejmowali pewne polityczne inicjatywy na tym obszarze, takie jak radiowe audycje z wyrazami poparcia dla walki Arabów o niezależność. Nie odniosły one jednak wówczas znaczących rezultatów. Tokio tymczasem starało się utrzymać pozytywny wizerunek wśród mieszkańców Bliskiego Wschodu i dobre relacje z władzami bardziej niezależnych państw, takich jak Afganistan czy Irak, wspierając je gospodarczo. Ten drugi kraj będzie miał szczególne znaczenie, ze względu na antybrytyjskie nastawienie jego władz, co ostatecznie doprowadziło do wojny z Brytyjczykami w maju 1941 roku[500].

[499] TNA, HW 12/257, 084262, centrala Mitsui w Tokio do wszystkich oddziałów, 10 X 1940.
[500] A. Beevor, *The Second…*, s. 185-190; TNA, HW 12/258, 084841, Matsuoka do poselstwa w Kabulu, 10 VIII 1940; TNA, HW 12/258, 084876, Petrucci do Ciano, 31 IX 1940; TNA, HW 12/257, 084523, Sasamoto do Matsuoki, 19 X 1940; TNA, HW 12/257, 084582, Kumabe do Matsuoki, 19 X 1940; TNA, HW 12/258, 085050,

W październiku wojska włoskie wciąż pozostawały na terenie Egiptu, chociaż wykazywały minimalną aktywność, ze względu na wydarzenia w Grecji. Stosunki na Bałkanach komplikowały się od kilku miesięcy. W Rumunii, która utraciła w czerwcu Besarabię wraz z północną Bukowiną na rzecz ZSRS oraz północny Siedmiogród, Kriszanę i Maramuresz oddane Węgrom w wyniku drugiego arbitrażu wiedeńskiego, doszło we wrześniu do przewrotu. Władzę w Bukareszcie przejęli zwolennicy dołączenia do Osi, co formalnie dokonało się w listopadzie. W październiku natomiast, do Rumunii zaczęły przybywać niemieckie wojska w celu zabezpieczenia pól naftowych. Warto odnotować zainteresowanie operacją ze strony Japończyków. W instrukcji wysłanej przez Matsuokę do ambasadora w Berlinie, Saburo Kurusu, znalazło się polecenie dokładnego przyjrzenia się krokom podętym przez Niemców w celu uchronienia tych obszarów przed zniszczeniem. Wiadomość została przejęta przez brytyjski wywiad i stanowiła kolejną poszlakę dotyczącą potencjalnych agresywnych zamierzeń Cesarstwa w Azji Południowo-Wschodniej, gdyż zaopatrzenie w paliwa stanowiło jedną z istotnych słabości tego państwa. Podobne znaczenie miał, odszyfrowany dopiero pod koniec grudnia, październikowy raport z jednego z konsulatów japońskich z brytyjskiego Borneo, wskazujący na konieczność szybkiego zajęcia pól naftowych w przypadku inwazji, aby uniemożliwić obrońcom ich wysadzenie. W Europie tymczasem, operacje Rzeszy sprowokowały Mussoliniego, obawiającego się rosnących wpływów Berlina na Bałkanach, do zainicjowania przyspieszonych przygotowań do inwazji na Grecję. Ta rozpoczęła się 28 października atakiem wojsk włoskich z terenów kontrolowanej przez Rzym Albanii. Ten zakończył się porażką wynikającą m. in. z warunków pogodowych oraz skutecznej obrony greckich wojsk, pomimo braków w sprzęcie. Kolejna nieudana próba przełamania frontu miała miejsce 5 listopada. Włosi zaczęli ściągać posiłki z Afryki, co wpłynęło na inwazję w Egipcie. Nie przeszkodziło to jednak greckiej kontrofensywie, zainicjowanej 15 listopada, w trakcie której do końca 1940 roku udało się Grekom wedrzeć na kilkadziesiąt kilometrów w głąb Albanii[501].

W tym konflikcie Ateny nie pozostawały całkowicie osamotnione. Turcja obiecała wsparcie w przypadku dołączenia do wojny Bułgarii. Także Churchill naciskał na udzielenie

Kodaki do Matsuoki, 29 X 1940; TNA, HW 12/258, 085023, Kodaki do Matsuoki, 5 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085361, Kuwabara do Matsuoki, 12 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085423, Sasamoto do Matsuoki, 14 XI 1940.

[501] G. Harper, *The Battle for North Africa*…, s. 132; A. Beevor, *The Second…*, s. 185-190; A. Kastory, *Rozbiór Rumunii…*, s. 222-253; TNA, HW 12/257, 084221, Kudaki do Matsuoki, 9 X 1940; TNA, HW 12/257, 084379, Matsuoka do Kurusu, 16 X 1940; TNA, HW 12/259, 086335, konsulat w Sandakan do Matsuoki, 20 X 1940; TNA, HW 12/258, 085572, japońska ambasada w Rzymie do Matsuoki, 22 XI 1941.

pomocy Grekom, którym Wielka Brytania udzieliła w marcu 1939 roku gwarancji, i wysłanie posiłków wojskowych z Egiptu. Pierwsze oddziały z Imperium zaczęły przybywać do Grecji. Wysłano ponadto szwadron bombowców Blenheim, a oddziały z Egiptu zaczęły obsadzać Kretę. Z kolei w nocy z 11 na 12 listopada brytyjska marynarka wojenna przeprowadziła atak na włoską bazę morską w Tarencie. Siły Royal Navy przy wsparciu lotnictwa zatopiły jeden włoski okręt i uszkodziły kolejne trzy. Sukces był zaskakujący nawet dla samych Brytyjczyków, gdyż utracili jedynie dwa samoloty. Na forum rządu w Londynie uznano go za istotny nie tylko ze względu na straty zadane Włochom. Rzym w obliczu katastrofalnych porażek przestał być uznawan za równorzędnego partnera dla Berlina. Według Churchilla, wydarzenia z Tarentu mogły wpłynąć na Związek Sowiecki oraz przede wszystkim na Japonię. W Tokio musiano się zastanowić nad właściwą siłą morską swojego włoskiego partnera oraz, w konsekwencji, nad możliwościami wysłania przez Brytyjczyków okrętów na Daleki Wschód. W Cesarstwie zresztą dokładnie przeanalizowano przede wszystkim sam przebieg nalotu na Tarent i uzyskaną wiedzę wykorzystano później przy okazji ataku na Pearl Harbor. Tymczasem wybuch wojny włosko-greckiej był szeroko komentowany w japońskiej prasie. Nastąpił wszak zaledwie miesiąc po zawarciu przez Cesarstwo układu z Berlinem oraz Rzymem. W „Chugai", „Kokumin" i „Miyako" winą za wybuch konfliktu obarczano Wielką Brytanię, pragnącą sprawdzić działanie Paktu Trzech w sytuacji faktycznego kryzysu. Stąd postrzegano starcie jako jeden z elementów batalii pomiędzy Imperium Brytyjskim a państwami Osi, a rząd w Tokio nawoływano do ostrożności w dalszych działaniach. Z kolei w kontaktach dyplomatycznych z Londynem Japończycy podkreślali, że rozwój wypadków w wojnie włosko-greckiej dowodzi pełnej swobody, którą dysponuje Cesarstwo w interpretowaniu zapisów traktatu. Wybuch konfliktu nie zmieniał bowiem w żadnym stopniu stosunków japońsko-greckich, o czym powiadomione zostały Ateny. Wzrost poczucia zagrożenia, odczuwanego przez Brytyjczyków ze strony Tokio po zawarciu Paktu Trzech, miał być więc zupełnie nieuzasadniony[502].

Nieco inny obraz japońskiej perspektywy wobec nowej kampanii w Europie dają przejęte przez brytyjski wywiad japońskie raporty i instrukcje dyplomatyczne. Według nich działania Rzeszy i Włoch wskazywały na ukierunkowanie tych państw na ekspansję w kierunku

[502] A. Beevor, *The Second…*, s. 188; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 681-683; TNA, CAB 65/9, W.M. 279 (40), posiedzenie rządu, 29 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4950/23/23, Craigie do FO, 30 X 1941; TNA, FO 371/24726, F 4992/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 1 XI 1941; TNA, CAB 65/10, W.M. 281 (40), posiedzenie rządu, 1 XI 1940; TNA, CAB 65/14, W.M. 281 (40), „Grecja", punkt 1 posiedzenia rządu, 1 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5077/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 8 XI 1941; TNA, CAB 65/10, W.M. 288 (40), posiedzenie rządu, 13 XI 1940.

południowym, obliczoną na wyeliminowanie Brytyjczyków z rejonu Morza Śródziemnego, północnej Afryki i Bliskiego Wschodu oraz na zajęcie Kanału Sueskiego. Stąd wymienione tereny, obok Atlantyku, miały się stać główną areną kolejnego etapu starcia. W optyce japońskiej te działania miały także skłonić sprzymierzoną z Wielką Brytanią Turcję do zmiany stanowiska. Co ciekawe Kurihara, japoński ambasador w tym kraju, już 3 dni po włoskim ataku przewidywał kłopoty z szybkim rozstrzygnięciem operacji i wskazywał na możliwą konieczność udzielenia wsparcia ze strony Niemiec. Generalnie jednak pojawiały się różne opinie w tej kwestii. Wymierne wsparcie ze strony Imperium dla Aten przewidywano natomiast w przypadku przedłużającego się oporu, co się zresztą ostatecznie ziściło. Wobec ataku włoskiego na Grecję Cesarstwo zajęło neutralną postawę, zgodnie z artykułem 3 Paktu Trzech. Istotne znaczenie przy decyzji Tokio o utrzymaniu dobrych relacji z Grekami wiązało się z problemami, jakie Japonia miała wówczas z transportem morskim. Statki cywilne, pozostające w dyspozycji władz, nie pokrywały w pełni zapotrzebowania na przewóz surowców i towarów. Z podobnym problemem mierzyli się zresztą Brytyjczycy, których znaczące straty w tym aspekcie skrupulatnie odnotowywał Shigemitsu w raportach dla Matsuoki. Stąd Cesarstwo korzystało z usług państw neutralnych, w tym także Grecji, w zakresie transportu morskiego. W pierwszej fazie po wybuchu konfliktu, gdy Japonia, sojuszniczka Włoch, nie zajęła jeszcze stanowiska, w Atenach zaczęto się zastanawiać nad odwoływaniem rejsów. Jednostki znajdujące się już w rejonie Azji Wschodniej zamierzano skierować do szukania azylu w portach brytyjskich, amerykańskich oraz holenderskich. Obawiano się bowiem zatrzymania statków przez Cesarstwo. Nie jest do końca jasne, czy były to projekty władz w Atenach, czy takie pogłoski zostały sprowokowane przez samych Brytyjczyków, którzy zdawali sobie sprawę z ich rozterek dzięki przejęciu przez wywiad radiowy greckich raportów dyplomatycznych. Niemniej Japończycy, w reakcji na niepokój Aten, apelowali o utrzymanie kontraktów i transportowanie dóbr dla Cesarstwa. Matsuoka dał pisemną gwarancję, a według przejętych przez brytyjski wywiad wiadomości faktycznie zamierzał ich dotrzymać. Równocześnie postawa innych japońskich środowisk, np. marynarki, pozostawała niejednoznaczna i dochodziło do zatrzymań niektórych greckich statków w japońskich portach. Ostatecznie jednak obydwu stronom udało się dojść w tej materii do porozumienia i usługi transportowe zostały co do zasady utrzymane, chociaż równocześnie Grecy podjęli politykę o stopniowym wycofaniu floty cywilnej z rejonu Dalekiego Wschodu[503].

[503] TNA, HW 12/258, 084768, Politis do greckiego MSZ, 29 X 1940; TNA, HW 12/258, 084810, Kurihara do Matsuoki, 31 X 1940; TNA, HW 12/258, 084844, Shigemitsu do Matsuoki, 30 X 1940; TNA, HW 12/258, 085222, Inque do Matsuoki, 30 X 1940; TNA, HW 12/258, 084897, Kurihara do Matsuoki, 31 X 1940; TNA,

W październiku doszło także do otwarcia nowego konfliktu w Azji Wschodniej, u którego źródła stały spory graniczne pomiędzy Tajlandią a francuskimi Indochinami. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, Bangkok, korzystając z klęski Francji w Europie, odmawiał ratyfikacji podpisanego wcześniej z Paryżem paktu o nieagresji i próbował wymusić ustępstwa. Obejmowały one zwrot przekazanych Francuzom, jeszcze przed I wojną światową, terytoriów, ale władze kolonialne w Hanoi nie chciały się na nie zgodzić. Na działania Tajów nieprzychylnie patrzyli Amerykanie, natomiast Brytyjczycy pragnęli przede wszystkim zapobiec przymierzu Tajlandii z Japonią. Stąd brało się skryte wsparcie ze strony Londynu np. w postaci opóźnienia transportu francuskich wojsk z Dżibuti do Indochin, akcji, której pierwotnie Wielka Brytania sprzyjała, gdyż miała stanowić wzmocnienie przeciwko wkraczającym we wrześniu do kolonii oddziałom japońskim. Brytyjczycy nie byli jednak pewni, jaki przyjąć stosunek do Tajlandii, nie tylko ze względu na stanowisko Amerykanów, ale także przez niejednoznaczną postawę Bangkoku, szukającego wsparcia nawet w Niemczech. Stąd w Londynie nie istniał konsensus, co do polityki jaką należy przyjąć wobec Tajlandii. Tymczasem pod koniec października tajski premier, marszałek Plaek Pibulsongkram, zapowiedział ofensywę przeciwko Indochinom. Amerykanie przyjmowali coraz bardziej negatywny stosunek do Bangkoku. Brytyjczycy z kolei, z inicjatywy nowo powołanego, rządowego Komitetu Dalekowschodniego, na czele z Butlerem, wyszli z inicjatywą wspólnej interwencji dyplomatycznej w Vichy. Chodziło o skłonienie Francuzów do ustępstw. Tajom z kolei, jak to wynika z ich korespondencji, Londyn przekazał, że chociaż pragnie zachowania status quo, to nie sprzeciwia się z zasady dokonaniu korekty granicznej, co stanowiło mocno koncyliacyjną postawę. Waszyngton jednak sztywno trzymał się polityki potępienia dla agresji. Ta postawa USA, obejmująca odmowę dostarczenia zamówionych i opłaconych wcześniej samolotów, sprowokowała Tajów do zwrócenia się do Tokio. Japończycy jednak nie byli gotowi zaoferować im żadnego konkretnego wsparcia dla ich roszczeń, poza mglistymi obietnicami pozytywnego rozwiązania sprawy w nieokreślonej przyszłości. Londyn tymczasem, pod wpływem Departamentu Dalekowschodniego, zdecydował się na utrzymanie linii skrytego poparcia dla Tajów, ale bez podejmowania żadnych konkretnych akcji[504].

HW 12/258, 085095, Shigemitsu do Matsuoki, 1 XI 1940; TNA, HW 12/258, 084894, Tokio do dowódców sił morskich, 4 XI 1941; TNA, HW 12/258, 084949, Politis do greckiego MSZ, 4 XI 1940; TNA, HW 12/258, 084979, Politis do greckiego MSZ, 4 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085171, Matsuoka do Kurihary, 5 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085268, Politis do greckiego MSZ, 12 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085455, Politis do greckiego MSZ, 19 XI 1940.

[504] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 273-281; TNA, HW 12/257, 083976, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Londynie, 26 IX 1940; TNA, HW 12/258, 084927, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Tokio, 2 XI 1940.

Wokół Bangkoku, jak to wynika z przejętych przez brytyjski wywiad tajskich, japońskich i włoskich raportów dyplomatycznych, toczyła się wówczas swoista rozgrywka dyplomatyczna, w której Tajowie brali aktywny udział. Z jednej strony, jak wspomniano, Brytyjczycy chcieli zapobiec ich sojuszowi z Japończykami oraz ograniczyć ilość surowców i żywności eksportowanych do Cesarstwa. Posługiwano się, zarówno prośbami, jak i naciskami, np. grożąc odcięciem Tajlandii od pozyskiwanych w Indiach worków, bez których handel ryżem stawał się znacząco utrudniony. Bangkok z kolei starał się zaangażować do całej sprawy Berlin, śląc zapytania do Ribbentropa o wyrażenie opinii co do żądań wobec Indochin. Niemcy podchodzili jednak ostrożnie do tych inicjatyw i unikali zajmowania stanowiska. W Tokio istniały obawy przed wpływami Londynu w Bangkoku. W połowie listopada pojawiły się pogłoski o układzie brytyjsko-amerykańsko-tajskim. Faktycznie niczego takiego wówczas nie rozważano. Według informacji zdobytych przez Niemców, które dotarły do Brytyjczyków dzięki przejęciu korespondencji włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, doniesienia pochodziły z japońskich źródeł. Cesarstwo miało w ten sposób chcieć stworzyć atmosferę presji w celu zdystansowania Bangkoku od Anglosasów. Jakkolwiek plotki o pakcie rzeczywiście mogły wyjść z Tokio, to wiadomości wymieniane między Gaimusho a poselstwem w Tajlandii wskazywały jednak na istnienie faktycznych podejrzeń ze strony Japończyków, co do możliwości zawarcia potencjalnego traktatu. Tajowie natomiast, jak się zdaje, prowadzili pewną grę i starali się lawirować między mocarstwami, wykorzystując własne towary eksportowe – ryż, kauczuk i cynę – nie chcąc się angażować po żadnej ze stron, dopóki nie rozstrzygnie się, która z nich zwycięży. Wynikało to z instrukcji dyplomatycznych samego Pibulsongkrama. Na niejednoznaczną postawę Bangkoku mogły wpływać także rozgrywki wewnętrzne, między środowiskami promującymi różne modele polityki zagranicznej. Faktem pozostaje jednak, że Tajowie jesienią 1941 roku szukali poparcia Niemiec, deklarowali Japończykom współpracę przy budowie „Nowego Porządku w Azji Wschodniej" i dystansowali się od podejmowanych przez Chongqing prób poprawy relacji[505].

Równocześnie eskalowała sytuacja na granicy indochińsko-tajskiej. Dochodziło do starć i incydentów. Pod koniec listopada zamieniły się w regularne walki, w których Francuzi

[505] TNA, HW 12/257, 083877, Ciano do włoskiego poselstwa w Bangkoku, 19 IX 1940; TNA, HW 12/257, 084085, Ciano do włoskiego poselstwa w Bangkoku, 3 X 1940; TNA, HW 12/258, 085309, Asada do Matsuoki, 12 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085390, Crolla do Ciano, 14 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085424, Asada do Matsuoki, 14 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085524, Ciano do włoskiej ambasady w Tokio, 21 XI 1940, TNA, HW 12/258, 085543, Asada do Matsuoki, 21 XI 1940; TNA, HW 12/259, 086052, Asada do Matsuoki, 28 XI 1940; TNA, HW 12/259, 086005, Asada do Matsuoki, 29 XI 1940; TNA, HW 12/259, 085843, Pibulsongkram do Prayoona, 2 XII 1940; TNA, HW 12/259, 085979, Guo Taiqi do chińskiego MSZ, 5 XII 1940;

ponosili kolejne porażki. Japończycy zaoferowali wówczas arbitraż, ale został on odrzucony przez stronę francuską. Co ciekawe, wśród młodych, japońskich oficerów pojawiły się wówczas nawoływania do zajęcia zarówno Indochin, jak i Tajlandii. Zostały one jednak uciszone przez samego generała Tojo, obawiającego się sprowokowania konfliktu z Wielką Brytanią oraz USA. W kontekście niepewności panującej w Tokio, wspominana wyżej brytyjska „polityka blefu", czyli gra na obawach przed potencjalnym zagrożeniem ze strony Amerykanów, mogła okazać się skuteczna. W Azji Południowo-Wschodniej tymczasem walki pomiędzy Tajami i Francuzami trwały aż do stycznia 1941 roku. Dopiero wówczas, na skutek bardziej zdecydowanych działań Japończyków, rozpoczęły się w Tokio mediacje pomiędzy zwaśnionymi stronami, co przyniosło także skutki w stosunkach Cesarstwa z Brytyjczykami[506].

Duże znaczenie dla dalszej postawy Waszyngtonu miały, odbywające się na początku listopada 1940 roku, wybory prezydenckie. Roosevelt zdecydował się wówczas kandydować na bezprecedensową, trzecią kadencję prezydenta USA. To jemu Brytyjczycy w znacznym stopniu zawdzięczali pomoc otrzymywaną ze Stanów Zjednoczonych, obejmującą przede wszystkim broń, na co nieprzychylnym okiem patrzyli zwolennicy ścisłego przestrzegania Ustawy o Neutralności. Kontrkandydatem Roosevelta, z ramienia Partii Republikańskiej, został Wendell Willkie, polityk z tylnego szeregu. Co szczególnie istotne, nie należał do znaczącej wśród Republikanów frakcji izolacjonistów. Po klęsce Francji tego rodzaju tendencje wśród Amerykanów straciły na popularności, co utorowało Willkiemu drogę do wyścigu o fotel prezydenta. Podział w Partii Republikańskiej wykorzystał Roosevelt. Niektóre z nominacji do jego przyszłego rządu, ogłoszone oficjalnie jeszcze przed wyborami. Stanowiły ukłon w kierunku bliskiego Demokratom skrzydła Republikanów. Trudna sytuacja Willkiego była widoczna przy okazji zawarcia porozumienia „niszczyciele za bazy". Nie potępiał samego układu, ale krytykował sposób podjęcia decyzji w tej sprawie przez Roosevelta bez odwoływania się do Kongresu. Jak wskazywały jednak badania statystyczne, społeczeństwo USA preferowało przywództwo urzędującego prezydenta, jeżeli w najbliższym czasie Stany Zjednoczone miały bezpośrednio zaangażować się w konflikt zbrojny. Ostateczne zwycięstwo Roosevelta w wyborach na początku listopada pokazywało obecne wśród Amerykanów przeczucie, że wojna obejmie wkrótce także ich kraj[507].

[506] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 281-287.
[507] D. Kennedy, *Freedom from Fear: The American People in Depression and War, 1929-1945*, New York 1999, s. 454-464.

Zadowolenie z takiego wyniku wyraził Churchill w liście do Roosevelta. Jego wybór na trzecią kadencję przyniósł bowiem w Londynie ulgę i nadzieję na dalsze pogłębianie współpracy. Na czas elekcji do Stanów Zjednoczonych powrócił amerykański ambasador w Wielkiej Brytanii, Joseph Kennedy. Jako zwolennik neutralności USA, popierał on raczej Willkiego. Po zwycięstwie Roosevelta złożył rezygnację ze stanowiska i ta została przyjęta przez prezydenta, pomimo braku następcy, ze względu kontrowersyjne wypowiedzi i zachowania Kennedyego, zapowiadające walkę o utrzymanie Waszyngtonu poza wojną. Jego następca, John Winant, miał przybyć do Londynu dopiero w kwietniu 1941 toku. Tymczasem Lothian donosił o gotowości Waszyngtonu do udzielenia dalszego wsparcia finansowego, chociaż na restrykcyjnych warunkach. Brytyjczycy mieli okazję poznać także poglądy władz wojskowych USA na rozwój sytuacji wojennej, gdy w ścisłym sekrecie pokazali własne plany obronne pomocniczemu attaché morskiemu w Waszyngtonie, kapitanowi Arthurowi Clarke'owi. Jasno wynikało z nich, że w wypadku wejścia Stanów Zjednoczonych do konfliktu niemożliwe było jednoczesne prowadzenie pełnoskalowej ofensywy przeciwko Japonii wraz z pomocą Wielkiej Brytanii w Europie. Starcie z Cesarstwem schodziło w takim wypadku na drugi plan, a Londyn i Waszyngton musiały pogodzić się nie tylko z koniecznością przejścia do defensywy w Azji Wschodniej, a nawet z utratą własnych posiadłości na tym obszarze. Jak najdłuższe unikanie wojny z Japonią stawało się więc dla rządu Churchilla tym bardziej istotne[508].

W ówczesnej sytuacji międzynarodowej istotne pozostawało stanowisko Związku Sowieckiego. Jak wspomniano pod koniec poprzedniego rozdziału, w Londynie rozważano w jaki sposób można było przeciwdziałać zacieśnianiu współpracy między Moskwą a Berlinem, Rzymem i Tokio. Według Halifaxa na postawę Sowietów kluczowy wpływ miały wówczas obawy przed Niemcami i Japończykami, stąd osiągnięcie sukcesu pozostawało mało prawdopodobne. Największe szanse powodzenia, jak uznano w Foreign Office, dawała propozycja przedstawienia Kremlowi oferty kooperacji z Wielką Brytanią i USA. Realizację tej inicjatywy uniemożliwiała jednak zachowawcza postawa Waszyngtonu. Ambasador w ZSRS, Cripps, sugerował także podjęcie próby pozyskania Sowietów poprzez akceptację ich wszelkich roszczeń. Collier, szef Departamentu Północnego Foreign Office, oceniał ten pomysł negatywnie, niemniej rząd brytyjski był w stanie na przynajmniej częściowe uznanie

[508] S. Ronald, *The Ambassador: Joseph P. Kennedy at the Court of St. James's 1938-1940*, New York 2001, s. 340-352; FDR WC LTRS, Doc. 31, Churchill do Roosevelta, 6 XI 1940; TNA, CAB 65/10, W.M. 238 (40), posiedzenie rządu, 6 XI 1940; TNA, HW 12/259, 086016, Kennedy do Gowena, 6 XII 1940.

postulatów Moskwy w zamian za konkretne zobowiązania. Brytyjczycy chcieli przede wszystkim uzyskać od ZSRS neutralność wobec Iranu i Turcji oraz gwarancję niezawierania układów z Tokio. Ta ostatnia kwestia pozostawała szczególnie istotna w kontekście obaw jakie wzbudziły w Wielkiej Brytanii pogłoski o możliwości zawarcia sowiecko-japońskiego paktu. W zamian Londyn oferował uznanie, ale wyłącznie de facto zajęcia krajów bałtyckich a także obszarów Polski oraz Rumunii. Rząd brytyjski zaaprobował ten projekt i następnie przedstawiono go formalnie w Moskwie. Równocześnie doszło w Wielkiej Brytanii do akcji rekwizycji statków należących do Litwy, Łotwy oraz Estonii, przebywających w tamtejszych portach, co wzbudziło protesty Sowietów. Pomimo tego uznano w Londynie, że incydent na pewno nie mógł wpłynąć na politykę ZSRS, a Brytyjczycy z kolei bardzo potrzebowali statków – straty w transporcie morskim były wówczas znaczące i stanowiły istotne zagrożenie z perspektywy zaopatrzenia Wielkiej Brytanii w niezbędne towary i surowce. W połowie listopada brytyjskie propozycje dla Moskwy niespodziewanie wyciekły do prasy. Według rządu w Londynie, stali za tym Sowieci. Przygotowywano się jednak na oskarżenia z ich strony. Równocześnie zdecydowano się na tymczasowe powstrzymanie wszelkich prób negocjowania z nimi[509].

Równolegle ponownie pojawiły się perspektywy porozumienia pomiędzy Związkiem Sowieckim a Japonią. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, latem 1940 miały miejsce rozmowy sowiecko-japońskie, dotyczące zawarcia paktu o neutralności, które jednak zostały zerwane pod koniec sierpnia. Japończycy odwołali z Moskwy ambasadora Togo. Relacje pomiędzy tymi krajami pozostawały w stanie zawieszenia do czasu zawarcia Paktu Trzech. Z perspektywy Tokio poprawił on pozycję Japonii wobec Związku Sowieckiego, a Matsuoka liczył na pośrednictwo Berlina w ułożeniu relacji pomiędzy Cesarstwem a ZSRS. 23 października wyznaczono nowego przedstawiciela dyplomatycznego w Związku Sowieckim, generała Yoshitsugu Tatekawę, a tydzień później przedstawiono Moskwie ponownie propozycję zawarcia układu o nieagresji. Stan relacji sowiecko-japońskich bardzo niepokoił Brytyjczyków, ale Shigemitsu zapewniał Butlera na początku listopada, że przedmiotem rozmów nie był pakt polityczny, a jedynie próba dojścia do porozumienia w kwestiach mniej znaczących, takich jak rybołówstwo czy delimitacja granicy. Jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad amerykańskich, chińskich, włoskich oraz japońskich raportów

[509] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 680-681; TNA, CAB 65/9, W.M. 271 (40), posiedzenie rządu, 15 X 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 273 (40), posiedzenie rządu, 18 X 1940; TNA, CAB 65/9, W.M. 276 (40), posiedzenie rządu, 24 X 1940; TNA, CAB 65/10, W.M. 287 (40), posiedzenie rządu, 12 XI 1940; TNA, CAB 65/10, W.M. 290 (40), posiedzenie rządu, 18 XI 1940.

dyplomatycznych, Moskwa zachowywała się wówczas dość niejednoznacznie, próbując określić własną pozycję po Pakcie Trzech. Do Londynu docierały na przełomie października i listopada doniesienia o koncentracji wojsk sowieckich i niemieckich na wspólnej granicy na dawnych terenach Rzeczpospolitej. Moskwa wkrótce miała zaoferować Chinom kolejną, dużą transzę wsparcia, równocześnie zapewniając Japończyków o marginalnej pomocy dla Chongqingu. Wyrażała także zainteresowanie negocjacjami z Tokio dotyczącymi układu o nieagresji oraz innych problemów w relacjach wzajemnych. Tymczasowo jednak Sowieci zwlekali z odpowiedzią na tę inicjatywę, gdyż sami musieli wybadać, jak miały kształtować się ich relacje z Rzeszą w najbliższym czasie[510].

Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, w momencie zawierania Paktu Trzech Niemcy wciąż liczyli na współpracę z Sowietami przeciwko Imperium Brytyjskiemu. Relacje niemiecko-sowieckie uległy znaczącemu pogorszeniu od czasów zawarcia paktu o nieagresji w sierpniu 1939 roku, a długofalowo konflikt między tymi krajami zdawał się nieunikniony. W planach sowieckich taka możliwość była co prawda rozważania już od sierpnia 1940 roku, a po zawarciu Paktu Trzech jeszcze bardziej zyskała na znaczeniu. Nie Kreml nie uznawał jednak za przesądzoną perspektywy rychłego starcia z Rzeszą, ze względu na wciąż nierozstrzygniętą wojnę z Brytyjczykami. Rzesza także rozważała możliwość rozpoczęcia nowej ofensywy na Wschodzie od lata 1940 roku. Tymczasowo jednak, jak się zdawało, istniały możliwości współdziałania, tym bardziej, że Moskwa uznawała pozytywne stosunki z Berlinem za czynnik sprzyjający lepszemu ułożeniu sobie relacji z Tokio. Ostatecznie rozstrzygnięcie tych kwestii miało nastąpić w trakcie wizyty ludowego komisarza spraw zagranicznych, Wiaczesława Mołotowa w Berlinie w połowie listopada. Niemcy przedstawiali wówczas ideę wielkiego bloku, składającego się z Rzeszy, Włoch, Związku Sowieckiego oraz Japonii – Paktu Czterech – i podziału stref wpływów. Porozumienie okazało się jednak niemożliwe ze względu na odmienne projekty obydwu państw w tej ostatniej kwestii. Dotyczyło to przede wszystkim Europy. Sowieci chcieli włączenia do swojej strefy wpływów Finlandii oraz Bułgarii, a także współdecydowania o losie Węgier i Rumunii. Tymczasem Hitler, przynajmniej na razie, nie chciał o tym słyszeć. Roszczenia Sowietów uznał w rozmowie z Mołotowem za kwestie szczegółowe, ale faktycznie sam pragnął podporządkowania wymienionych państw Rzeszy.

[510] J. Haslam, *The Soviet Union and the Threat…*, s. 146-147; TNA, HW 12/257, 084012, Steinhardt do Hulla, 1 X 1940; TNA, HW 12/257, 083986, chińska ambasada w Moskwie do Guo Taiqi, 3 X 1940; TNA, HW 12/257, 084361, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 6 X 1940; TNA, HW 12/257, 084160, Ciano do włoskiej ambasady w Waszyngtonie, 9 X 1940; TNA, HW 12/258, 084821, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 30 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4992/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 1 XI 1941.

Moskwie oferowano przede wszystkim rozwijanie swojej sfery interesów w Azji, którą Berlin nie był zainteresowany. Mołotow wyjechał więc ze stolicy Rzeszy bez żadnego konkretnego kompromisu, chociaż ostateczna decyzja o całkowitym zerwaniu współpracy i przygotowywaniu się do sowiecko-niemieckiego konfliktu nie została jeszcze podjęta w żadnym z tych krajów. Kreml wciąż liczył na to, że w ówczesnej sytuacji międzynarodowej Niemcy musieli się z nim w ostatecznym rozrachunku porozumieć. Dla Rzeszy okazało się to jednak nie do przyjęcia i od grudnia 1940 roku rozpoczęto przygotowania do ataku na Związek Sowiecki, które zostały szerzej dostrzeżone przez społeczność międzynarodową wiosną 1941 roku. Tymczasowo jednak, tuż po powrocie Mołotowa z Berlina, starano się sprawić wrażenie sukcesu rozmów i kontynuowania współpracy, na którą obydwie strony miały jeszcze nadzieję[511].

W tym samym czasie, gdy sowiecki komisarz spraw zagranicznych przebywał w stolicy Rzeszy w samej Japonii odbywały się niezwykle huczne obchody 2600 rocznicy założenia Cesarstwa. Uroczystość miała jednak przede wszystkim charakter ceremonialny, stąd Brytyjczycy przykładali wówczas daleko większą uwagę do wizyty Mołotowa w Berlinie, choć nie dysponowali żadnymi szczegółowymi informacjami co do przebiegu rozmów. Jak zapisał Churchill w swoich pamiętnikach „sprzymierzenie się przeciwko nam Niemiec, Rosji i Japonii było największym z naszych lęków”[512]. W listopadzie Londyn obawiał się szczególnie wspólnych projektów Berlina i Moskwy przeciw Turcji. O znaczenie spotkania dopytywano się samych Sowietów. Moskwa udzieliła częściowych wyjaśnień, w znacznym stopniu nieprawdziwych, ale informacja o tym, że nie zawarto żadnego porozumienia była zgodna z rzeczywistością. Jak wskazuje S. Dębski, ZSRS podjął się wówczas „działań zmierzających do odzyskania nadwyrężonego zaufania Londynu”[513]. Było to jednak szczególnie trudne, zważywszy wspominane wcześniej upublicznienie informacji o brytyjskiej ofercie dla Związku Sowieckiego, obejmującej uznanie de facto ich zdobyczy z lat 1939-1940. Znacznie lepiej rysowały się perspektywy na unormowanie relacji Moskwy z Tokio. 18 listopada, kilka dni po powrocie z Berlina, Mołotow poinformował ambasadora Tatekawę o zainteresowaniu Sowietów zawarciem paktu o nieagresji, co stanowiło pozytywną odpowiedź na japońską propozycję z końca października. Po raz kolejny zostało otwarte pole do negocjacji pomiędzy ZSRS a Japonią, które faktycznie się rozpoczęły. Dzięki przejęciu włoskich raportów

[511] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 424-466.
[512] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 711.
[513] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 457.

dyplomatycznych w Foreign Office zdawano sobie z tego sprawę. Postawa Moskwy stanowiła, jak się zdaje, dość dobre świadectwo niepokoju Sowietów co do ich dalszych relacji z Niemcami[514].

W tak zarysowanej sytuacji międzynarodowej Brytyjczycy starali się unikać niepotrzebnego prowokowania Tokio, czego przykład stanowiło wsparcie ewakuacji grupy Japończyków z Europy na „Fushimi Maru" na początku listopada. Równocześnie potrafili także stawiać granice, co było widoczne w sprawie incydentu związanego z innym japońskim statkiem – „Nagara Maru". Jednostka znajdowała się we Włoszech w momencie wejścia Rzymu do wojny. Tokio poprosiło o zezwolenie na jej powrót do kraju z ładunkiem 27 ton rtęci, na co przystali Brytyjczycy. Nie zgodzili się natomiast na otrzymany wkrótce wniosek Japończyków o pozwolenie na transport większej ilości tego metalu. „Nagara Maru" wkrótce wypłynął, a do Londynu dotarły raporty, według których ostatecznie znalazło się na nim 350 ton rtęci oraz inne towary, w tym maszyny, pochodzące z Niemiec, Włoch i Szwajcarii. Stanowiło to jawne naruszenie brytyjskiej blokady gospodarczej i statek został zatrzymany w Kolombo na Sri Lance. Wzbudziło to protesty ze strony Tokio, a także emocjonalne reakcje Shigemitsu, który przestrzegał przed możliwymi działaniami odwetowymi swojego rządu. Craigie uznawał to za prawdopodobne, ale równocześnie był przeciwny ustępstwom w tej materii. Japończycy proponowali bowiem uwolnienie ładunku w zamian za obietnicę powstrzymania się od podobnych działań w przyszłości. Jednak nie po raz pierwszy składano takie gwarancje, a cierpliwość Brytyjczyków była już na wyczerpaniu. Na posiedzeniu rządu 15 listopada Hugh Dalton, minister wojny gospodarczej, zaproponował, aby wydać zezwolenie na wypłynięcie „Nagara Maru", ale wyłącznie z oryginalnym ładunkiem 27 ton rtęci. Ten projekt spotkał się z aprobatą rządu, w tym także Halifaxa oraz Craigiego. Ostatecznie, wskutek apelów Shigemitsu, pozwolono Japończykom zabrać także maszyny i statek udał się w dalszą podróż pozostawiając za sobą nadmiarowe 350 ton rtęci[515].

Na początku listopada na forum brytyjskiego rządu powróciła także kwestia chińska, na skutek apelu Czang Kaj-szeka o nawiązanie bliższej współpracy. W połowie października, jak wspomniano, ograniczono się do ponownego otwarcia Drogi Birmańskiej i unikano dodatkowego irytowania Tokio m.in. poprzez utrzymanie restrykcji na obrót towarowy

[514] Ibidem, s. 456-458; J. Polit, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 476-480; TNA, CAB 65/10, W.M. 286 (40), posiedzenie rządu, 11 XI 1940; TNA, CAB 65/10, W.M. 288 (40), posiedzenie rządu, 13 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085487, Ciano do włoskiej ambasady w Waszyngtonie, 21 XI 1940

[515] TNA, FO 371/24726, F 4992/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 1 XI 1941; TNA, CAB 65/10, W.M. 289 (40), posiedzenie rządu, 15 XI 1940; TNA, CAB 65/10, W.M. 295 (40), posiedzenie rządu, 25 XI 1940;

pomiędzy Hongkongiem a Chinami. Japończycy nie omieszkali jednak zrzucać swoich problemów z zakończeniem wojny w Państwie Środka na Brytyjczyków, oskarżając ich o przedłużanie tego konfliktu. Londyn bronił się, wskazując na niewykorzystanie przez Japonię okresu zamknięcia Drogi Birmańskiej do zawarcia pokoju. Nieudane próby negocjacji pomiędzy Tokio a Chongqingiem podejmowane latem nie miały jednak większych szans powodzenia. Chińczycy nie byli gotowi na ustępstwa wobec Cesarstwa i jedynie pozorowali gotowość rozmów, aby kupić sobie czas w momencie, gdy ich zachodni partnerzy znajdowali się w trudnej sytuacji. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, kontakty zostały zerwane już we wrześniu. Niemniej, strategia sprawiła, że Tokio formalnie uznało rząd Wang Jingweia, zainstalowany w Nanjingu jeszcze w marcu, dopiero 30 listopada 1940 roku. Do tego momentu Japończycy liczyli jeszcze na możliwość połączenia się projapońskiego obozu z rządem Czang Kaj-szeka. Starali się wybadać opinię Brytyjczyków w tej materii jeszcze miesiąc przed nawiązaniem oficjalnych relacji z władzami w Nanjingu. Londyn oficjalnie nie wykluczał takiej możliwości. Przed Chongqingiem otwierały się jednak nowe możliwości, które czyniły integrację dwóch ośrodków władzy mało prawdopodobną. Oficjalne uznanie rządu Wang Jingweia zdawało się wyznaczać kres wszelkich prób wypracowania porozumienia między Tokio a Chinami. Z drugiej jednak strony przejęte włoskie raporty dyplomatyczne wskazywały Brytyjczykom, iż Japończycy wciąż liczyli na porozumienie z Czang Kaj-szekiem, na co nadzieję mieli ponoć sami Niemcy. Pod koniec 1940 roku Cesarstwo nie wyraziło także oczekiwania oficjalnego uznania przez Berlin i Rzym rządu w Nanjingu, czego bardzo obawiano się w Chongqingu, który z wielką ostrożnością starał się unikać zadrażnień w relacjach ze Rzeszą i Włochami. Sam Czang Kaj-szek pod koniec 1940 roku jednoznacznie odrzucał możliwość porozumienia z Tokio[516].

Po ponownym otwarciu szlaku z Birmy do Chin w połowie października Czang Kaj-szek wyszedł z inicjatywą zacieśnienia współpracy z Brytyjczykami i Amerykanami. Wówczas sprawę pozostawiono do rozpatrzenia na czas po rozstrzygnięciu wyborów prezydenckich w USA. Zwycięstwo Roosevelta generalnie stanowiło pozytywny sygnał dla Chin, które poprzez Ziwen Songa chciały rozpocząć negocjacje w Waszyngtonie, dotyczące dalszego wsparcia finansowego. Pozwalało również na ponowne zintensyfikowanie wysiłków w celu uzyskania

[516] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 422-424; Idem, *Pod wiatr…*, s. 417-418; R. Mitter, *Forgotten Ally…*, s. 251-254; TNA, CAB 65/9, W.M. 274 (40), posiedzenie rządu, 21 X 1940; TNA, FO 371/24726, F 4992/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 1 XI 1941; TNA, HW 12/258, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 2 XI 1940; TNA, CAB 65/10, W.M. 285 (40), posiedzenie rządu, 8 XI 1940; TNA, HW 12/259, 085888, Ciano do ambasady w Szanghaju, 3 XII 1941; TNA, HW 12/259, 086002, Ciano do Indelliego, 6 XII 1940; TNA, HW 12/259, 086002, Indelli do Ciano, 7 XII 1940;

zwiększonej pomocy od Wielkiej Brytanii. Rząd Churchilla wcześniej wymawiał się oczekiwaniem na wynik prezydenckiego starcia w Stanach Zjednoczonych. Chińczycy uzyskali pod koniec września od Londynu przedłużenie pożyczki stabilizacyjnej. Mieli jednak nadzieję na zwiększoną pomoc materialną. Uznawali, że Brytyjczycy mogą sobie pozwolić na ten krok, zarówno ze względów politycznych, jak i finansowych (kredyt jaki Wielka Brytania udzieliła wówczas Grecji). W obliczu zawarcia Paktu Trzech i rozstrzygnięcia amerykańskich wyborów Chongqing promował zawarcie jak najbliższej współpracy między Chinami, Stanami Zjednoczonymi oraz Wielką Brytanią. Wykorzystywano przy tym narrację o wysokim prawdopodobieństwie japońskiej agresji w kierunku południowym, do której miało dojść w najbliższym czasie i w co, jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad chińskich instrukcjach dyplomatycznych, faktycznie tam wierzono. Anglosasi zajmowali jednak ostrożniejszą postawę, wciąż trzymając się idei unikania prowokowania Cesarstwa. Równocześnie jednak do Foreign Office docierały wówczas sygnały o koncentracji wojsk japońskich na wyspie Hainan, co mogło niepokoić w kontekście doniesień o agresywnych zamiarach Tokio[517].

Wkrótce po zwycięstwie Roosevelta w Londynie pochylono się nad rozmaitymi postulatami Chińczyków. Propozycje obejmowały m.in. sojusz z Brytyjczykami, dostawy znacznej ilości samolotów oraz znaczące wsparcie finansowe. Brytyjczycy nie byli w stanie ich spełnić, niemniej zaoferowali Chińczykom pożyczkę na cele walutowe oraz kredyt na import z obszaru funta szterlinga. Aby uniknąć dodatkowych zadrażnień z Japończykami, jako oficjalny powód tych działań podano wspieranie rynków Imperium Brytyjskiego. Nie kryto się jednak z nimi specjalnie i w połowie grudnia oficjalnie ogłoszono w Parlamencie postanowienie o udzieleniu wsparcia finansowego dla rządowi Czang Kaj-szeka. Z kolei na posiedzeniu rządu 19 grudnia podjęto kolejną, korzystną dla Chongqingu decyzję. Japończycy zbombardowali położoną na terenie Yunnanu fabrykę Loiwing produkującą samoloty dla walczących Chińczyków. Brytyjczycy zezwolili na jej odtworzenie, pod amerykańskimi auspicjami, na terenie Indii i transportowanie stamtąd samolotów do Państwa Środka. Zdecydowano się na ten ruch, pomimo że pojawiły się głosy o ryzyku zaognienia stosunków z Japończykami. Brytyjczycy starali się więc z jednej strony zachować ostrożność, z drugiej przyjmowali

[517] TNA, HW 12/257, 084000, chińskie ministerstwo finansów do Guo Taiqi, 30 IX 1941; TNA, HW 12/258, 084999, chiński konsulat w Sajgonie do chińskiego konsulatu w Singapurze, 5 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085118, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 7 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085184, Kong Xiangxi do Guo Taiqi i Gu Weijuna, 9 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085340, chińska ambasada w Waszyngtonie do Guo Taiqi, 12 XI 1940; TNA, HW 12/258, 085321, chińskie MSZ do Guo Taiqi, 15 XI 1940; TNA, HW 12/259, 085774, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 28 XI 1940.

zdecydowanie niekoncyliacyjne stanowisko wobec Tokio. Podjęcie aktywnych kroków zdecydowanie ułatwiała postawa Amerykanów, którzy 30 listopada zapowiedzieli wsparcie dla Chongqingu w postaci pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów oraz przekazanie 50 samolotów[518].

Pod koniec 1940 roku stan relacji brytyjsko-japońskich pozostawał dosyć niejednoznaczny. Zawarcie przez Tokio sojuszu z Niemcami oraz Włochami nie doprowadziło do natychmiastowego konfliktu Cesarstwa z Imperium. Takiego skutku nie przyniósł także wybuch wojny w Grecji. Londyn nie przyjmował japońskich tłumaczeń, według których Pakt Trzech miał na celu uratowanie ludzkości poprzez ograniczenie skali wojny. Z perspektywy Whitehallu stanowiło to jednoznaczne wzmocnienie wrogiego obozu. Z jednej strony usztywniał dotychczasowe stanowisko wobec Tokio, otwierając ponownie Drogę Birmańską, czy nie dopuszczając do transportu nadmiarowego ładunku z „Nagara Maru". Z drugiej starał się zachować ostrożność, starając się unikać niepotrzebnych prowokacji, na przykład poprzez ograniczanie publikowania informacji o tych działaniach. Podstawowym problemem w stosunkach pozostawała nadal kwestia chińska. Na początku listopada do Foreign Office dotarły raporty o wycofywaniu się części wojsk japońskich z niektórych obszarów Chin, co wzbudziło spory niepokój. Rozważano możliwość niespodziewanego ataku na brytyjskie posiadłości w Azji Wschodniej. Shigemitsu uspokajał Brytyjczyków, zapewniając, że te działania były związane z prowadzeniem wojny w Chinach. Także Matsuoka, w trakcie rozmowy z Craigiem 9 listopada, zapewniał, że nie istniały żadne plany dalszej ekspansji na południe, o ile nie dojdzie do wejścia Stanów Zjednoczonych do wojny z Niemcami lub jakiejś poważnej prowokacji. Co ciekawe, w tej drugiej kategorii mieściła się, według japońskiego ministra, przybycie eskadry amerykańskiej floty do Singapuru. Dla Brytyjczyków stanowiło to spore zaskoczenie. Jak wspomniano, kwestia wizyty okrętów USA na Malajach powracała co jakiś czas w rozmowach z Waszyngtonem, a na początku października Amerykanie zaczęli patrzeć przychylniejszym okiem na tę inicjatywę. Postawa Tokio czyniła ją bardzo ryzykowną i należało ponownie ją rozważyć[519].

Brytyjska dyplomacja starała się zrozumieć postawę Japonii. Jak wskazywał Dening, brytyjsko-amerykańska reakcja na zawarcie Paktu Trzech musiała stanowić spore zaskoczenie

[518] TNA, CAB 65/10, W.M. 288 (40), posiedzenie rządu, 13 XI 1940; TNA, CAB 66/13, W.P. 436 (40), „Pomoc dla Chin", memorandum Halifaxa, 10 XI 1941; TNA, CAB 65/10, W.M. 302 (40), posiedzenie rządu, 9 XII 1940; TNA, CAB 65/10, W.M. 308 (40), posiedzenie rządu, 19 XII 1940.
[519] TNA, FO 371/24726, F 5077/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 8 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5063/23/23, Craigie do FO, 9 XI 1941.

w Tokio, gdzie, na skutek niemieckich zapewnień, spodziewano się bierności Anglosasów. Tak się jednak nie stało i japońska dyplomacja zaczęła uciekać się do ostrzeżeń i zapewnień o pokojowych intencjach, w celu uniknięcia eskalacji sytuacji. Tymczasem wizyta amerykańskiej eskadry w Singapurze wyraźnie świadczyłaby o rosnącej współpracy pomiędzy USA i Wielką Brytanią na Pacyfiku. Według Deninga, zachowanie Japończyków potwierdzało słuszność sztywniejszego stanowiska Londynu w Azji Wschodniej. Podobnego zdania był Ashley Clarke. Zapewnień Tokio o braku planów do ekspansji na południe nie przyjęto najlepiej, mając w pamięci rozwój wypadków w Indochinach. Dodatkowo 12 listopada doszło do oficjalnego wystąpienia kapitana Hirade z japońskiego Ministerstwa Marynarki, który zapowiedział konsekwentne budowanie przez Cesarstwo „Strefy Dobrobytu" w Azji Wschodniej i dalszą ekspansję gospodarczą. Pojawienie się amerykańskich okrętów w Singapurze miało stanowić, w oczach dowództwa cesarskiej floty, powód do rozpoczęcia wojny, niezależenie od tego, czy kraj był do niej przygotowany. Złowieszczo brzmiała także niejasna zapowiedź, według której w okresie po lutym 1941 roku miała się rozstrzygnąć sytuacja na Pacyfiku. Bez względu na to jakie były właściwe intencje japońskich władz, według szefa Departamentu Dalekowschodniego, Sterndale'a Bennetta, szanse na wizytę jednostek amerykańskiej floty w Singapurze znacznie spadły. Pokazywało to z jaką ostrożnością Londyn i Waszyngton podchodził do Tokio, pomimo zdecydowania się na twardszą politykę po zawarciu Paktu Trzech i rozstrzygnięciu wyborów w USA[520].

Z perspektywy brytyjskiej dyplomacji postawa Japonii nie oznaczała rezygnacji z dalszej ekspansji, a jedynie tymczasową pauzę w oczekiwaniu na dogodniejszy moment do dalszego jej podjęcia. Pod koniec 1940 roku Tokio, zaniepokojone działaniami USA i Wielkiej Brytanii, nie było gotowe na konflikt z którymś z tych państw. Jeżeli faktycznie tak przedstawiała się sytuacja, w oczach urzędników Departamentu Dalekowschodniego, Deninga czy Clarke'a, stanowiło to dowód słuszności twardszej linii wobec Cesarstwa, co jasno stwierdzono w instrukcjach przesłanych Craigiemu 20 listopada. W Foreign Office zdawano sobie przy tym sprawę, że z czasem perspektywa konfliktu z Japonią znacząco wzrośnie. Tymczasowo jednak, o ile Brytyjczycy i Amerykanie utrzymaliby zdecydowaną postawę wobec Tokio i pokazaliby gotowość do konfrontacji z wyzwaniami pojawiającymi się na Dalekim Wschodzie, możliwe było odroczenie takiej ewentualności. Z tym punktem widzenia zgadzał

[520] TNA, FO 371/24726, F 5173/23/23, Craigie do FO, 15 XI 1941; TNA, FO 371/24726, F 5063/23/23, notatka Deninga, 12 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5063/23/23, notatka Clarke'a, 12 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5063/23/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 13 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5063/23/23, Peck do Lawforda, 16 XI 1940;

się Craigie. Należało także wykorzystać czas względnego spokoju i wzmocnić pozycję Imperium w Azji Wschodniej, co pozostawało trudnym zadaniem w obliczu ówczesnej sytuacji w Europie i Afryce. Churchill, nie chcąc rozpraszać szczupłych sił Imperium, preferował raczej defensywną postawę w Azji Wschodniej. W konsekwencji sprzeciwiał się wysyłaniu nadmiernych posiłków wojskowych na Daleki Wschód. Premier uznawał, iż w wypadku wybuchu konfliktu z Japonią do powstrzymania jej ofensywy wystarczy oddelegowanie odpowiednio potężnych flot do Singapuru i na Hawaje. Tymczasem siły morskie i lądowe powinny skupiać się na innych zagrożonych obszarach, przede wszystkim w rejonie Morza Śródziemnego. Dążenie dyplomacji do poprawy położenia Imperium w Azji Wschodniej mogło jednak wpłynąć na podjęcie decyzji o udzieleniu pożyczki Chinom, chociaż oczywiście kluczowe znaczenie miała amerykańska decyzja o wsparciu finansowym Chongqingu. Wraz z ewakuacją amerykańskich obywateli z Chin i Japonii świadczyła o utrzymywaniu przez Waszyngton bardziej zdecydowanej polityki w Azji Wschodniej po wyborach prezydenckich[521].

Wciąż niejasny dla Brytyjczyków pozostawał mechanizm działania Paktu Trzech. Stanowił oczywiście o przymierzu z Japonii z Niemcami i Włochami, jednakże nie wiadomo było dokładnie czy za causus belli uchodziło jedynie wejście Stanów Zjednoczonych do wojny. Wojna grecko-włoska nie przesądziła o dołączeniu Cesarstwa do konfliktu. Brytyjska dyplomacja obawiała się jednak konsekwencji potencjalnego incydentu niemiecko-amerykańskiego na Pacyfiku. Matsuoka w rozmowie z Craigiem 9 grudnia porównywał pomoc udzielaną przez Japonię Niemcom i Włochom do tej otrzymywanej przez Wielką Brytanię ze Stanów Zjednoczonych. Ambasador wykorzystał to jako argument za dalszym wspieraniem Chin przez Londyn i minister przyznał mu w tym względzie rację. Niepokojem napawały czynione przez Matsuokę niejasne zapowiedzi „działań, które mogły się nam zdawać się wykraczać poza podręcznikowo zdefiniowane obowiązki państwa neutralnego”[522]. Craigie starał się przekonać Matsuokę o pragnieniu instrumentalnego wykorzystania Japonii przez Niemcy. Minister jednak odrzucił to stanowisko, zapewniając, że Berlin nigdy nie starał się wciągnąć Japonii do toczącej się wojny. Craigie nawoływał do ostrożności i unikania zaogniania sytuacji. Pomimo dosyć złowróżbnego brzmienia niektórych wypowiedzi japońskiego dyplomaty, ambasador uznał jego nastawienie za przyjazne i zorientowane na

[521] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 601, 838; TNA, FO 371/24726, F 5063/23/23, FO do Craigiego, 20 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5173/23/23, Criagie do FO, 4 XII 1940.
[522] TNA, FO 371/24726, F 5542/23/23, Craigie do FO, 9 XII 1940 (nr 2418).

eliminację istniejących problemów. Z kolei w oczach Deninga postawa Matsuoki przypominała stanowisko Galeazzo Ciano, włoskiego ministra spraw zagranicznych, tuż przed przystąpieniem Włoch do wojny. Z kolei uwagę o wykraczaniu poza normalne zobowiązania państw neutralnych zamierzano wykorzystać w przypadku japońskich protestów wobec odtwarzania chińskiego przemysłu lotniczego na terenie Indii. Niemniej, w dłuższej perspektywie należało się liczyć z możliwością starcia w Azji Wschodniej, co stanowiło argument za zwiększeniem przygotowań obronnych Imperium Brytyjskiego na tym obszarze[523].

Z porównaniem obecnej sytuacji Japonii do włoskiej postawy z czerwca 1940 roku nie zgadzał się Butler. Wskazywał przy tym na eskalację sytuacji w Chinach jako czynnik tymczasowo zmniejszający prawdopodobieństwo rozpętania przez Tokio kolejnego konfliktu w najbliższym czasie. Od października trwała bowiem japońska kontrakcja, wymierzona przeciwko trwającej od sierpnia 1940 ofensywie chińskich komunistów, zwanej Bitwą Stu Regimentów. Mimo podniosłej nazwy nie sprawiła ona jednak specjalnych kłopotów Japończykom. Do końca roku siły podległe Komunistycznej Partii Chin zostały w znacznej części spacyfikowane i straciły znaczącą część kontrolowanych terytoriów. Cesarskie wojska bardzo brutalnie obchodziły się przy tym z podbitymi terytoriami, używając m. in. broni biologicznej. Chińscy komuniści nie ograniczali się do działań przeciw Japonii. Ich przywódca Mao Zedong dążył jesienią 1940 roku do starcia z Chongqingiem, czemu sprzeciwiał się Związek Sowiecki, pozwalający jedynie bronić się w przypadku ataku. Mimo zakazu dochodziło do walk wynikających z inicjatywy komunistów. Chang Kaj-szek nie zgłaszał jednak pretensji do Moskwy w tym względzie, nie chcąc narażać stosunków z ZSRS. Jesienią odbywały się bowiem negocjacje na temat dostaw broni, wynikające z obaw Sowietów przed zawarciem pokoju między Japończykami a Chongqingiem, podczas gdy kwestia ich relacji z Tokio pozostawała nierozstrzygnięta. W ich wyniku na początku kolejnego roku przekazano Chińczykom transport samolotów, ciężarówek i dział. Były to jednak ostatnie tego typu rozmowy między ZSRS a Chinami. Pomagając Czang Kaj-szekowi Moskwa prowadziła również rozmowy z Japonią, którymi zainteresowanie wyraził Mołotow po powrocie z Berlinie. Sowieci starali się równocześnie uspokajać chińskie władze zapewniając, że negocjacje dotyczą

[523] Ibidem, TNA, FO 371/24726, F 5063/23/23, Craigie do FO, 21 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5542/23/23, Craigie do FO, 9 XII 1940 (nr 2419); TNA, FO 371/24726, F 5542/23/23, notatka Deninga, 14 XII 1940.

przede wszystkim rozstrzygnięcia kwestii spornych, a pakt o nieagresji miał być, według ich narracji trudny do osiągnięcia[524].

Tymczasem w połowie grudnia upubliczniono informacje o brytyjskiej pożyczce dla Chin. Wsparcie finansowe udzielone Czang Kaj-szekowi wzbudziło znaczącą irytację w Tokio. Wiceminister spraw zagranicznych, Ohashi, wyrzucał Craigiemu, że intencją Brytyjczyków było przedłużanie bezsensownej wojny, w której Chongqing był skazany na porażkę. Świadczyć o tym miały właśnie ostatnie sukcesy Japończyków na kontynencie. Pozycja militarna w Chinach faktycznie pozostawała bardzo trudna, ale nowe perspektywy finansowe oraz zwiększone amerykańskie zaangażowanie mogły nieść nadzieję na zmianę sytuacji. Z kolei z punktu widzenia Japonii stanowiły jasny sygnał, że Londyn pragnął maksymalnie przeciągać zaangażowanie jej sił w konflikt z Chińczykami[525].

Żywiołowe reakcje dyplomatów na wieści o kredytach dla Chongqingu, mogły świadczyć o rosnącym niepokoju w Tokio. Wrażenie musiały także wywoływać brytyjskie sukcesy w Afryce. 9 grudnia rozpoczęła się Operacja Compass, brytyjska kontrofensywa w Afryce Północnej. Włosi zostali szybko wyparci z Egiptu, a wojska Imperium wdarły się do Libii. Kampanię kontynuowano z sukcesami do lutego, kiedy to do Afryki zaczęło przybywać niemieckie wsparcie. Również we włoskich posiadłościach kolonialnych we wschodniej części kontynentu Brytyjczycy odnosili zwycięstwa w starciach z armią księcia Amedeo d'Aosty, która znajdowała się w bardzo trudnym położeniu ze względu na odcięcie od zaopatrzenia. Co interesujące, Rzym zwrócił się w tej kwestii o pomoc do Cesarstwa, czego Brytyjczycy dowiedzieli się dzięki przechwyceniu raportu japońskiego konsula w Addis Abebie. Władze w Tokio odmówiły ze względu na sprzeciw Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwa Marynarki. Odmienne zdanie reprezentował resort wojny kierowany przez generała Tojo, który zorganizował w sekrecie transport zaopatrzenia dla Włochów na statku „Yamayuri Maru". Jednostce faktycznie udało się uniknąć brytyjskich patroli i dotrzeć do wybrzeży Afryki. Równocześnie przybył na ten obszar generał Kei Wada, który zawiadomił japońskiego konsula o specjalnym charakterze misji i prosił o nieinformowanie o niej Matsuoki. Dyplomata jednak nie spełnił tego życzenia i zawiadomił o wszystkim ministra. Cała akcja przyniosła Włochom nadzieję na kolejne transporty. W kontekście ówczesnej sytuacji wydaje się, iż był to wyłącznie

[524] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 415-416, 475-481; R. Mitter, *Forgotten Ally…*, s. 256-258; TNA, HW 12/259, 085729, Guo Taiqi do Hu Shi, 28 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 5542/23/23, notatka Butlera, 16 XII 1940; TNA, HW 12/259, 086372, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 20 XII 1940.
[525] TNA, FO 371/24726, F 5640/23/23, Craigie do FO, 16 XII 1940; TNA, FO 371/24726, F 5542/23/23, notatka Butlera, 16 XII 1941.

pojedynczy epizod. Wspierano jednak Rzym w inny sposób – przekazując raporty wywiadowcze, pochodzące z placówek dyplomatycznych i konsularnych Cesarstwa w północnej Afryce i na Bliskim Wschodzie[526].

Pozycja Rzymu, biorąc pod uwagę także klęski na froncie greckim, stawała się coraz słabsza, co rodziło obawy w Japonii. Craigie donosił o nieoficjalnych pytaniach z Gaimusho dotyczących sytuacji w rejonie Morza Śródziemnego i o potencjalnym przerzuceniu sił brytyjskich do Azji Wschodniej. Te informacje stały się przyczyną pewnych nieporozumień w samej Wielkiej Brytanii. Pod ich wpływem wiceadmirał Geoffrey Layton, głównodowodzący China Station, placówki nadzorującej siły Royal Navy na Dalekim Wschodzie zaproponował złożenie Japończykom oferty porozumienia i podjęcia współpracy gospodarczej. W zamian Tokio miało zrezygnować z planów dalszej ekspansji w kierunku południowym oraz wycofać się z Chin. Z tym stanowiskiem zgadzał się marszałek Robert Brooke-Popham, szef utworzonego zaledwie miesiąc wcześniej Dowództwa Dalekiego Wschodu, jednostki kontrolującej brytyjskie wojska lądowe i lotnictwo na obszarze Malajów, Birmy oraz Hongkongu. Taka naiwna oferta stała w jasnej sprzeczności z polityką wobec Cesarstwa promowaną przez Departament Dalekowschodni Foreign Office. Była także zupełnie niemożliwa do realizacji i, jak stwierdził Sterndale Bennett, została złożona w nieodpowiednim momencie. Pokazywała równocześnie znaczącą różnicę zdań pomiędzy brytyjską armią, wciąż wierzącą w możliwość osiągnięcia ugody z Japonią, a dyplomacją, raczej nie mającą wówczas złudzeń w tej materii[527].

Nie był to zresztą jedyny przykład, gdy poglądy wyższych oficerów na sposoby prowadzenia polityki wobec Japonii i możliwości w tej materii poważnie rozmijały się z linią Foreign Office. Dyrektor wywiadu wojskowego, generał Frederick Beaumont-Nesbitt w liście z 24 listopada do Victora Cavendish-Bentincka, dyplomaty i przewodniczącego Połączonego Podkomitetu Wywiadu, pisał „na podstawie analizy różnych raportów, otrzymanych w ciągu ostatnich dwóch miesięcy, doszedłem do wniosku, że stosunek Japonii do nas staje się nieco bardziej serdeczny. Chociaż zmiana ta jest prawdopodobnie w dużej mierze spowodowana naturalną reakcją orientalnego umysłu na zdecydowaną postawę, jaką ostatnio przyjęliśmy my i Stany Zjednoczone, wydaje mi się, że można ją w pewnym stopniu przypisać japońskim

[526] A. Beevor, *The Second…*, s. 190-193; TNA, HW 12/259, 085791, japoński konsulat w Addis Abeba do Matsuoki, 25 XI 1940; TNA, HW 12/259, 086108, japońskie poselstwo w Kairze do Kurihary, 4 XII 1940.
[527] TNA, FO 371/24726, F 5615/23/23, Craigie do FO, 16 XII 1940; TNA, FO 371/24726, F 5615/23/23, Layton do Pounda, 18 XII 1940.

wątpliwościom co do niezwyciężoności Niemiec”[528]. W konsekwencji generał uznał za zasadne zwiększenie brytyjskich wysiłków propagandowych, dotychczas pozostających, jak określił „w defensywie”, w celu wpłynięcia na japońską politykę i wsparcia środowisk umiarkowanych w Tokio. Sugerował przedstawianie wizualnych dowodów brytyjskich sukcesów, takich jak na przykład fotografie z ataku na włoski port w Tarencie jako lepszy sposób od wydawania oficjalnego biuletynu. Punkt wyjścia przyjęty przez Beaumont-Nesbitta pozostaje trudny do przyjęcia. Dening nie zgadzał się zupełnie ze stwierdzeniem, że dało się zauważyć jakąkolwiek poprawę nastawienia Tokio wobec Wielkiej Brytanii. Argumenty natury rasowej były niemożliwe do obrony i wyłącznie dywagacje na temat stosunku opinii publicznej w Japonii w kwestii kondycji wojennej Rzeszy mogły mieć jakiekolwiek realne odniesienie do rzeczywistości. Niemniej kluczem narracji generała pozostaje negatywna ocena dotychczasowych brytyjskich wysiłków propagandowych w Cesarstwie. Zbiegła się ona zresztą w czasie z wewnętrzną krytyką tej działalności z innych źródeł, co doprowadziło do zbadania sprawy przez Departament Dalekowschodni. Skutkiem było opracowanie przez Bromleya, który sam przebywał w Cesarstwie do lutego 1940 roku, memorandum dotyczącego działalności Departamentu Informacji ambasady brytyjskiej w Tokio. Jak wynikało z dokumentu, brytyjskie inicjatywy propagandowe natrafiały na istotne przeszkody obiektywne, uniemożliwiające im działanie na efektywną skalę[529].

Największe znaczenie miała przewaga Niemiec na tym polu. Rzesza prowadziła od lat politykę informacyjną w Japonii i jeszcze przed wojną zdążyła odpowiednio wpłynąć na nastawienie tamtejszej opinii publicznej wobec Wielkiej Brytanii. Niemcy ostrzegali Japończyków przed agitacją Londynu i utożsamiając ją z działalnością szpiegowską. W Cesarstwie także w naturalny sposób panowało przychylniejsze nastawienie do Berlina i Rzymu, z którymi Tokio było związane jeszcze od czasów Paktu Antykominternowskiego, niż wobec wspierającego Chiny i ponoszącego kolejne porażki na froncie Londynu. Ta ostatnia kwestia zaczęła się zmieniać dopiero przy okazji skutecznej obrony w trakcie Bitwy o Anglię. Niemniej japońska administracja utrudniała działalność propagandową brytyjskiej ambasady i ta siłą rzeczy musiała się ograniczyć do prób wzbudzania wątpliwości wobec kreowanego przez Niemców obrazu na dosyć ograniczoną skalę. Krytykę powyższych przedsięwzięć uznano więc w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office za nieuzasadnioną, a wręcz przeciwnie,

[528] TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, Beaumont-Nesbitt do Cavendish-Bentincka, 24 XI 1940.
[529] Ibidem; TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, „Propaganda w Japonii”, memorandum Bromleya, 25 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, notatka Deninga, 26 XI 1940.

oceniano je pozytywnie, biorąc pod uwagę jakie istniały możliwości. Jak zwracał uwagę Dening, przez długi czas, ze względu na sukcesy Rzeszy na froncie, trudno było o odpowiednie materiały propagandowe. Ponadto, niezależenie od potencjalnych brytyjskich sukcesów, według niego decydujące znaczenie miał fakt wiary Japończyków, że niemiecko-włoskie zwycięstwo będzie dla nich bardziej korzystne. Sir Horace Seymour podkreślał trudności w publikowaniu zdjęć z bombardowania portu w Tarencie, ze względu na dopuszczenie do wiadomości społeczeństwa japońskiego wyłącznie włoskiej wersji. Przychylnie o przedsięwzięciach propagandowych ambasady brytyjskiej w Tokio wypowiadał się także John Pratt z Ministry of Information. Wskazywał przy tym na trudności techniczne z przesłaniem na czas odpowiednich fotografii do Japonii. W oczach Departamentu Dalekowschodniego krytyka tego rodzaju aktywności była chybiona. Generał Beaumont-Nesbitt nie zdawał sobie sprawy z faktycznych możliwości działania. Stanowiło to kolejny przykład trudności, z którymi mierzyła się brytyjska dyplomacja oraz świadectwo niezrozumienia przez brytyjskich wojskowych jakie w istocie były realne perspektywy prowadzenia polityki wobec Japonii[530].

Pod koniec 1940 roku Tokio i Londyn, skupione przede wszystkim na innych obszarach niż relacje wzajemne, podchodziły do siebie z dużą dozą ostrożności. Japończycy z niepokojem przyglądali się sytuacji Włochów, jednocześnie koncentrując się na kampanii w Chinach oraz na polityce wewnętrznej. O tej drugiej kwestii będzie mowa w dalszej części pracy. Wśród Brytyjczyków po Pakcie Trzech przeważyło stanowisko zwolenników bardziej bezkompromisowego stanowiska wobec Japonii jako sposobu na uniknięcie konfliktu. W Departamencie Dalekowschodnim coraz częściej mówiono jednak o odwlekaniu wojny z Cesarstwem. Według Churchilla, Tokio ówcześnie uświadomiło sobie, że konflikt w Europie nie skończy się szybko. To wrażenie, połączone z obawami przed ZSRS i USA, sprawiało, iż władze Cesarstwa pozostawały niezdecydowane co do swojej dalszej polityki. Równocześnie był świadomy słabości Imperium na Dalekim Wschodzie. Szacunki czynione w Londynie na początku grudnia wskazywały, iż Japonia dysponowała wówczas 5 dywizjami, które mogła przeznaczyć do ofensywy w kierunku południowym. Wojska obecne na Malajach nie dysponowały zdolnościami do przeciwstawienia się atakowi o takiej sile. Niemniej Churchill świadomie sprzeciwiał się wysyłaniu wzmocnień na Daleki Wschód, gdyż uznawał wojnę z

[530] TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, „Propaganda w Japonii", memorandum Bromleya, 25 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, notatka Deninga, 26 XI 1940; TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, notatka Seymoura, 10 XII 1940; TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, notatka Pratta, 22 I 1941; TNA, FO 371/24726, F 4981/23/23, Sterndale Bennett do Craigiego, 25 I 1941.

Cesarstwem za mało prawdopodobny scenariusz. Szczupłe siły Imperium były ówcześnie potrzebne na innych obszarach[531].

W międzyczasie rozwijano współpracę z Amerykanami, gdzie po zwycięstwie wyborczym Roosevelta rozwijały się nowe perspektywy. Prezydent wysłał do Londynu jako swojego osobistego wysłannika, Harrego Hopkinsa, który pozostawał w bliskich kontaktach z Churchillem. Z kolei 29 grudnia Roosevelt wygłosił słynne przemówienie, w którym stwierdził, że Stany Zjednoczone muszą stać się „arsenałem demokracji". Oznaczało to dalsze, postępujące wspieranie Imperium Brytyjskiego w walce, co potwierdzało rozpoczęcie w nowym roku procedowania ustawy Lend-Lease w amerykańskim Kongresie. Miała ona zastąpić wprowadzony na początku wojny akt prawny, znany jako „cash and carry", umożliwiający dokonywanie zakupów broni w Stanach Zjednoczonych, pod warunkiem samodzielnego ich transportowania. W obliczu wojny sytuacja finansowa Londynu znacząco się pogorszyła. Wielkiej Brytanii i wyczerpywały się środki na zakup uzbrojenia w Stanach Zjednoczonych. Churchill, w liście do Roosevelta z 7 grudnia, w którym nawoływał amerykańskiego prezydenta do zwiększania produkcji uzbrojenia w USA, większego zaangażowania w zapewnienie bezpieczeństwa transportom morskim i do przekazania kolejnych partii sprzętu wojskowego, informował równocześnie o wyczerpujących się możliwościach płatniczych Londynu. Stąd właśnie wzięła inicjatywa amerykańskiej administracji wprowadzenia ustawy Lend-Lease, pozwalającej na wypożyczanie, tudzież dzierżawienie sprzętu wojskowego, który miał zostać opłacony po zakończeniu wojny. Londyn musiał przy tym przystać na surowe warunki, m. in. na sprzedaż wszystkich brytyjskich aktywów w USA, niemniej, w obliczu ciężkiej sytuacji finansowej nie miał innego wyjścia. Z punktu widzenia polityki wobec Tokio istotne było także przekazanie Wielkiej Brytanii przez Amerykanów w styczniu 1941 roku japońskiego urządzenia szyfrującego, zwanego „Purple machine". Umożliwiało to odczytanie większej ilości przechwytywanych przez brytyjski wywiad rozmaitych komunikatów przekazywanych drogą radiową. Faktycznie, od lutego 1941 roku nastąpił wzrost odkodowanych japońskich szyfrogramów. Dzięki temu Brytyjczycy dysponowali szerszym spojrzeniem za kulisy polityki Cesarstwa[532].

W Tokio oczywiście nie zdawano sobie sprawy z tego z jaką swobodą odczytywano w Londynie i Waszyngtonie japońskie sekretne kody. Niemniej rosnące zaangażowanie

[531] W. Churchill, *The Second World War, Volume II…*, s. 677, 754.
[532] D. Kennedy, *Freedom from Fear…*, s. 468-470; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 686-689; FDR WC LTRS, Doc. 35, Churchill do Roosevelta, 7 XII 1940

Waszyngtonu po stronie Wielkiej Brytanii było widoczne i napawało Japończyków niepokojem. Stąd pod koniec roku nowym cesarskim ambasadorem w Waszyngtonie mianowano admirała Nomurę, byłego szefa Gaimusho w rządzie generała Abego, służącego przed laty jako attaché morski w USA. Cel tej nominacji w wyraźny sposób stanowiło poprawienie relacji japońsko-amerykańskich. Przejęte przez Londyn instrukcje, wydane przez Matsuokę dla Nomury po jego przybyciu do Waszyngtonu w lutym 1941 roku, wskazywały, że misją ambasadora było w istocie podjęcie starań o zmianę w stosunkach z USA, ale także powstrzymywanie tego kraju przed dołączeniem do wojny, szczególnie przeciwko Cesarstwu. Potencjalny konflikt japońsko-amerykański określano jako katastrofę cywilizacji. Nomura miał także podkreślać zdecydowanie Tokio w kontynuowaniu dotychczasowej polityki. Równocześnie doszło także do znaczących zmian w służbie dyplomatycznej Wielkiej Brytanii, gdy w połowie grudnia zmarł lord Lothian, dotychczasowy ambasador nad Potomakiem. Na tę, niezwykle istotną dla Londynu, placówkę zdecydowano się wysłać samego Halifaxa, którego na pozycji szefa Foreign Office zastąpił Anthony Eden, stojący od maja 1940 roku na czele War Office. W trakcie ostatniego w grudniu spotkania z Butlerem, Shigemitsu wyraził nadzieję na szybkie spotkanie Halifaxa i Nomury w Waszyngtonie i zapowiadał, że misja admirała z pewnością przyniesie większe wyważenie w relacjach pomiędzy Japonią, Wielka Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Świadczyć miały o tym także przemowy Matsuoki oraz rozwój polityki wewnętrznej w Cesarstwie. W istocie jednak wypowiedzi szefa Gaimusho mogły napawać Brytyjczyków niepokojem, szczególnie słowa, w których minister zapewniał o lojalności wobec sojuszników, czyli Niemiec i Włoch. Pod koniec 1940 roku nie zanosiło się więc na zmiany w relacjach brytyjsko-japońskich. Wszystko wskazywało, że stosunek Londynu wobec Tokio będzie dalej się rozwijać po tej samej linii, będącej konsekwencją Paktu Trzech. Jej realizację umożliwiało rosnące zaangażowanie Stanów Zjednoczonych[533].

3. Foreign Office wobec sytuacji wewnętrznej w Japonii – grudzień 1940-luty 1941.

Spośród wszystkich brytyjskich raportów dyplomatycznych, docierających z Tokio do Londynu od momentu wybuchu II wojny światowej do ataku Japonii na Pearl Harbor i Malaje, niewiele dorównuje obszernością i poziomem szczegółowości tym dotyczącym wewnętrznej

[533] TNA, FO 371/24726, F 5743/23/23, „Przemowa Matsuoki na pożegnalnym obiedzie wydanym 19 grudnia 1940 przez Towarzystwo Japońsko-Amerykańskie na cześć admirała Kichisaburo Nomury, nowo mianowanego ambasadora w Stanach Zjednoczonych", raport Domei, 19 XII 1941; TNA, FO 371/24726, F 5743/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 23 XII 1940; FDR WC LTRS, Doc. 38, Churchill do Roosevelta, 21 I 1941; TNA, HW 12/261, 087949, Matsuoka do Nomury, 14 II 1941.

sytuacji politycznej w Cesarstwie na przełomie 1940 i 1941 roku. Craigie starał się możliwie dokładnie przekazać obraz dokonujących się przemian, jak i prognozować ich wynik. W Departamencie Dalekowschodnim starano się na tej podstawie przewidywać dalsze kroki Japonii na arenie międzynarodowej. Należy jednak zaznaczyć, że spora część tych raportów docierała do Londynu ze znaczącym, czasem nawet dwumiesięcznym opóźnieniem. Nie wpływały więc na kształtowanie bieżącej polityki w Azji, niemniej na ich podstawie próbowano prognozować rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Jak zaznaczono w poprzednim rozdziale, Konoe objął w lipcu funkcję premiera pod hasłem konieczności przemian w wewnętrznej strukturze Cesarstwa. W praktyce starał się stworzyć swego rodzaju ruch społeczny, który miał doprowadzić do wzmożenia wysiłków Japończyków na rzecz państwa. Zrywał także z dotychczasowym modelem japońskiego parlamentaryzmu. Latem partie polityczne dokonały samorozwiązania, ale przyszła rola Zgromadzenia Narodowego nie została wówczas jednoznacznie rozstrzygnięta. Jak wspomniano, pod koniec września zakończył prace komitet organizacyjny, odpowiedzialny za opracowanie programu nowego ruchu społecznego. 12 października doszło do formalnego zapoczątkowania jego działalności, poprzez powołanie Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej, ciała mającego stanowić centralny ośrodek owego frontu narodowego, na którego czele zawsze stawała osoba piastująca aktualnie funkcję premiera. Jasno był więc związany z centralnymi władzami w Tokio.

Na początku grudnia Craigie podsumował pierwsze tygodnie oficjalnej działalności ruchu. Przede wszystkim zwrócił uwagę na niepodjęcie jakichkolwiek znaczących działań i ograniczenie się niemal wyłącznie do „stworzenia skomplikowanej machiny i mianowania urzędników, a rząd nie był jeszcze w stanie ogłosić swojego programu, poza bardzo ogólnymi stwierdzeniami”[534]. Najbardziej wyraźny element stanowił więc rozrost administracji, zarówno centralnej, jak i regionalnej. Taki stan rzeczy spotkał się z negatywnymi ocenami w prasie. Znacznie jednak większy opór wzbudzały dwa inne aspekty działalności japońskiego rządu. Po pierwsze balansowanie na granicy łamania konstytucji, przede wszystkim w próbach zreformowania parlamentaryzmu. Formalne pozbycie się partii politycznych stanowiło jedynie powierzchowny sukces. W Zgromadzeniu Narodowym wciąż zasiadali ci sami ludzie, znaczna część z nich od wielu kadencji. Organ ten stanowił przez to ośrodek relatywnie konserwatywny, przeciwny rewolucyjnym zmianom. Stąd wzięła się propozycja wprowadzenia modyfikacji w

[534] TNA, FO 371/27904, F 378/33/23, Craigie do Halifaxa, 5 XII 1940.

istniejącym systemie – reorganizacja okręgów, zmniejszenie liczby posłów, a przede wszystkim redukcja prerogatyw parlamentu i zredukowanie go do organu doradczego władz centralnych. Tak, zdawałoby się, radykalne przemodelowanie istniejącego systemu nie stanowiło bynajmniej najbardziej skrajnej propozycji pojawiającej się wówczas w Japonii. Ekstremistyczna frakcja „młodych oficerów" postulowała zamianę siedziby Zgromadzenia Narodowego na muzeum. Nowo utworzony front narodowy na czele z Konoem raczej nie miał takich planów, niemniej wśród jego postulatów znalazła się likwidacja systemu podejmowania decyzji większością głosów. To rodziło oskarżenia ze strony przeciwników ruchu o łamanie konstytucji. Craigie przewidywał więc opór wobec tych zmian, gdyż mało prawdopodobne było zrzeczenie się bez walki przez Zgromadzenie Narodowe, a szczególnie izbę niższą, własnych, konstytucyjnych uprawnień. Burzliwie zapowiadała się kolejna sesja Parlamentu, jednak według ambasadora nie istniały duże szanse na przeciwstawienie się istniejącym tendencjom[535].

Drugą kwestią wzbudzającą znaczny opór stanowiła zapowiedź totalitarnych zmian w gospodarce. Hasła restrukturyzacji sektora produkcyjnego pod kątem interesów państwa, co wiązało się położeniem akcentu na rozwój przemysłu ciężkiego kosztem lekkiego, oddzielenia własności od zarządu w sektorze prywatnym, kontroli działalności prywatnej oraz ograniczenie wysokości bonusów dla menadżerów przedsiębiorstw kojarzyły się jednoznacznie z systemem komunistycznym. Tym zmianom sprzeciwiały się naturalnie sfery biznesowe i, jak zwrócił uwagę Craigie, odnosiły pewne sukcesy. Pod koniec października generał Tojo, minister wojny i jeden z czołowych przedstawicieli środowisk ekstremistycznych skrytykował pomysły wprowadzenia zbyt daleko idących środków nadzoru państwa nad prywatnymi przedsiębiorstwami. Ambasador jednak, podobnie jak w przypadku rozgrywki wokół Parlamentu, przewidywał, że protesty wobec projektowanych reform okażą się daremne i zostaną one wprowadzone w życie[536].

Konflikt wokół idei przemian gospodarczych był już wówczas głębszy niż się mogło zdawać. Przyjęty na początku grudnia dokument „Podstawowe zasady nowej struktury gospodarczej" stanowił swoisty kompromis. Wstępna propozycja wprost przewidywała wprowadzenie „racjonalizowanej gospodarki planowanej"[537], gdzie państwo miało decydować o zatrudnieniu oraz postępowaniu z wypracowanymi przez przedsiębiorstwa zyskami. Opór kręgów biznesowych i finansowych, oskarżających odpowiedzialną za projekt Radę

[535] Ibidem.
[536] Ibidem.
[537] TNA, FO 371/27904, F 1031/33/23, Craigie do Edena, 7 I 1941.

Planowania o próbę wprowadzenia komunizmu, spowodował stworzenie kolejnej, zliberalizowanej wersji projektu. To z kolei spotkało się z nieprzychylną reakcją kręgów ekstremistycznych oraz wojskowych i żądaniami przywrócenia pierwotnego wariantu. Według Craigiego podobne stanowisko zajęła armia, chociaż nie było ono jednoznaczne, na co wskazuje wspominane wyżej wystąpienie generała Tojo z końca października. W ostatecznej, ugodowej formie dokument stanowił, jak się zdawało, zwycięstwo kół zachowawczych. Stwierdzenie „gospodarka planowana" zamieniono na „planowanie gospodarcze", zrezygnowano z prób oddzielenia własności od zarządzania, wycofano się z kontrowersyjnej idei przejmowania przez państwo zysku i arbitralnego nagradzania przedsiębiorców. Jednak w opinii Craigiego, sukces kręgów biznesowych był pozorny, gdyż wprowadzono kontrolę państwową, na razie ograniczoną do przemysłu ciężkiego oraz koncepcje „planowania gospodarczego". Należy równocześnie przyznać, iż słabość ruchu skupionego wobec gabinetu Konoego umożliwiła temu środowisku ograniczenie zakresu zmian. Niemniej, według ambasadora, z perspektywy Londynu znaczenie miał nie sam spór wobec prób wprowadzenia totalitarnych reform, ale to co one oznaczały – pogłębiający się kryzys ekonomiczny w Japonii, związany z wojną w Chinach. Z tym stwierdzeniem zgadzał się Bromley, wskazujący, że Tokio nie przygotowało się do konfliktu z Państwem Środka. Efekt przedłużającego się starcia stanowiły, wskazywane przez Craigiego, próby regulowania gospodarki, inflacja i ograniczenia konsumpcji. W kolejnym roku tymczasem planowe wydatki miały wzrosnąć o około 18%. Raport dotyczący szczegółów sporu wokół projektu „Podstawowych zasad nowej struktury gospodarczej" wraz z wnioskami na temat japońskiej sytuacji ekonomicznej ambasador sporządził na początku stycznia. Wnioski te mogły wpłynąć na postrzeganie przez Brytyjczyków zdolności Cesarstwa do rozpętania kolejnego konfliktu. Kłopoty budżetowe Tokio nie stanowiły zresztą tajemnicy. Artykuł o krytycznym dla finansów Cesarstwa roku 1941 ukazał się w „The Times". Na wciąż rosnące problemy z japońską gospodarką wskazywał także raport niewymienionego z nazwiska oficera, który powrócił do Wielkiej Brytanii z Japonii pod koniec 1940 roku. Przekazywane przez niego informacje były więc dość aktualne. Zwracał przede wszystkim uwagę na braki podstawowych towarów oraz energii, co stanowiło skumulowany efekt wojny chińsko-japońskiej oraz konfliktu w Europie. Jednak, gdy w lutym do Foreign Office dotarły te wszystkie doniesienia, w Londynie nie skupiano się na takich

analizach, gdyż ówcześnie istniały spore powody do obaw przed potencjalnym japońskim atakiem[538].

Inny sygnał stanowiło przyjęcie przez japoński rząd 22 stycznia oficjalnego programu polityki demograficznej. Cel stanowiło osiągnięcie podniesienie populacji Japonii do 100 milionów w 1960 roku. Realizacji tego celu służyć miały różnego rodzaju środki, m. in. pożyczki małżeńskie, zwiększone opodatkowanie kawalerów, redukcja zatrudnienia wśród młodych kobiet, obniżenie śmiertelności niemowląt itp. Fakt ogłoszenia takiego planu, w połączeniu z zaprzestaniem wydawania oficjalnych statystyk w Cesarstwie od 1938, gdy wojna w Chinach już trwała, a także z problemami gospodarczymi wskazywały na kłopoty Cesarstwa z hamującym wzrostem ludności. Zdawały się to potwierdzać nieoficjalne szacunki. Z perspektywy Brytyjczyków dokument stanowił dowód na fałszywość oficjalnej linii władz w Tokio, dla których zjawisko tzw. presji populacyjnej, czyli przeludnienia Japonii, stanowiło uzasadnienie ekspansji. Stąd w Foreign Office uznano go za dobry materiał propagandowy, szczególnie biorąc pod uwagę niezbyt przychylne przyjęcie programu wśród japońskiej opinii publicznej i prasy, i przesłano do Ministry of Information[539].

Dużo większe znaczenie w kontekście propagandowym miałyby, w opinii Craigiego, brytyjskie zwycięstwa wojenne oraz pogłębiona współpraca z USA, które mogły nieść nadzieję na ostudzenie zapędów zwolenników radykalnych przemian w Cesarstwie. Problem w tym aspekcie stanowiło świadome ograniczanie przez władze w Tokio dystrybucji informacji korzystnych Wielkiej Brytanii wśród Japończyków. Sytuacja pogorszyła się w grudniu 1940 roku, gdy doszło do powołania Rady Informacji, zastępującej istniejący od 1937 roku Departament Informacyjny Rządu. Działalności propagandowej rozwiązanej instytucji nie oceniano najlepiej, gdyż ministerstwa nadal utrzymywały własne działy zajmujące się tego rodzaju aktywnością. Wydzielone jednostki nie zawsze potrafiły efektywnie współdziałać z centralą. Wszystkie sekcje propagandowe istniejące w poszczególnych resortach skonsolidowano w nowo utworzonej Radzie Informacji. Do jej kompetencji należała nie tylko propaganda, ale cenzura, obejmująca, zarówno kontrolę publikacji czy audycji radiowych, ale także kultury. W opinii Craigiego, powołanie Rady stanowiło krok w kierunku utworzenia ministerstwa propagandy. Szczególnie niekorzystne, z punktu widzenia Brytyjczyków, było

[538] Ibidem; TNA, FO 371/27904, F 572/33/23, „Niektóre efekty wojny chińsko-japońskiej na warunki życia w Japonii", b.d.; TNA, FO 371/27904, F 289/33/23, „Ponury czas dla Japonii", „The Times", 17 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 1031/33/23, notatka Bromleya, 24 II 1941.
[539] TNA, FO 371/27904, F 2148/33/23, Craigie do Edena, 7 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 2148/33/23, notatka Deninga, 12 IV 1941; TNA, FO 371/27904, F 2148/33/23, Dening do Pratta, 15 IV 1941.

nominowanie na jej pierwszego szefa Nobubumi Ito, dotychczas stojącego na czele likwidowanego Departamentu Informacyjnego Rządu. Jak wskazywał Dening, Ito wyraźnie sprzyjał Niemcom i odbywał rozmowy telefoniczne z Josephem Goebbelsem. Stąd należało oczekiwać, że Rada Informacji będzie starała się jak najbardziej ograniczać dystrybucję wszelkich materiałów przychylnych Brytyjczykom[540].

Z analiz sytuacji polityczno-gospodarczej w Japonii jeszcze na początku grudnia Craigie wysunął wniosek, że pozycja Konoego pozostawała nie do utrzymania w dłuższej perspektywie. Z jednej strony istniała zachowawcza opozycja, postrzegająca wprowadzane zmiany jako zbyt radykalną transformację, czego dowodziły wymienione wyżej przykłady oporu. Z drugiej strony dla japońskich ekstremistów proponowane reformy były niewystarczające i zbyt opieszale wprowadzane. Rządy księcia stanowiły pewien kompromis, ale wobec tych sprzecznych tendencji należało oczekiwać przejęcia władzy przez jedno z wymienionych wyżej środowisk. Z perspektywy brytyjskiej lepszym w tej materii zdawały się kręgi zachowawcze, jednak Craigie przestrzegał Londyn przed żywieniem nadmiernej nadziei na taki rozwój wypadków. W jego opinii, pojawienie się konserwatywnej opozycji nie oznaczało, że trend w kierunku wprowadzania totalitarnych zmian został zahamowany. Według ambasadora, znacznie bardziej prawdopodobną perspektywę stanowiło objęcie rządów przez ekstremistów po upadku gabinetu Konoego. Było to oczywiście niekorzystne z punktu widzenia Brytyjczyków, gdyż zwiększało ryzyko dalszych ekspansywnych posunięć Japonii na arenie międzynarodowej. Tymczasowo jednak, co podkreślał Bromley, wewnętrzne spory mogły wpłynąć na odroczenie agresywnych kroków[541].

Stabilizująco na pozycję premiera wpłynęło stanowisko armii, jednego z czołowych japońskich ośrodków ekspansjonistycznych, z perspektywy Brytyjczyków opowiadającego się po stronie totalitarnych reform. Równocześnie jej stosunek do rządu oraz nowo zainagurowanego ruchu społecznego jesienią 1940 roku charakteryzował się pewną powściągliwością. Relacje pomiędzy wojskiem a administracją stały się przedmiotem kolejnego obszernego raportu ambasadora, który także znalazł się w Foreign Office ze znaczącym opóźnieniem. Zapewnienie dobrej współpracy pomiędzy najwyższym dowództwem a cywilnymi władzami stanowiło jedno z podstawowych haseł tworzonego przez

[540] TNA, FO 371/27904, F 378/33/23, Craigie do Halifaxa, 5 XII 1940; TNA, FO 371/27904, F 351/33/23, Craigie do Halifaxa, 12 XII 1940; TNA, FO 371/27904, F 351/33/23, „Organizacja Rady Informacji", raport ambasady brytyjskiej w Tokio, b.d.; TNA, FO 371/27904, F 351/33/23, notatka Deninga, 25 I 1941.
[541] TNA, FO 371/27904, F 378/33/23, Craigie do Halifaxa, 5 XII 1940; TNA, FO 371/27904, F 378/33/23, notatka Bromleya, 28 I 1941.

Konoego ruchu społecznego. Wojskowi zajmowali ostrożne stanowisko, jednak książę zorganizował 28 listopada konferencję najważniejszych członków rządu i wiceszefów sztabów armii i floty. Konoe najwyraźniej przekonał zgromadzonych do poparcia swojej polityki. Już dzień później minister marynarki, Koshiro Oikawa, wystąpił z oficjalnym oświadczeniem, zarówno w imieniu resortu wojny, jak i swoim. Stanowiło ono w istocie wyrażenie aprobaty dla działań władz centralnych. Popierano rozwój Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej wraz z wysiłkami na rzecz mobilizacji społecznej w Japonii oraz walkę z kryzysem gospodarczym. Zapewniano przy tym o postępującym współdziałaniu wojska i marynarki, środowisk wszak często w przeszłości skonfliktowanych i potępiano wszelkie inicjatywy mające na celu obalenie rządu. Najwyższe sfery dowódcze nie ograniczyły się wyłącznie do deklaracji. Już 30 listopada generał Tojo, przyjąwszy kompromisową postawę, spotkał się z przedstawicielami sfer biznesowych, które namawiał do współpracy z władzami. Wspomniane konferencje między przedstawicielami armii i marynarki oraz administracji, jak zaznaczył brytyjski attaché morski w Tokio, kapitan Tufnell, nie oznaczały podjęcia pełnej współpracy między tymi środowiskami. Wojskowi zachowywali tradycyjną, znaczącą dozę niezależności. Mogli chociażby przemieszczać oddziały i okręty bez wiedzy władz cywilnych. Stąd Tufnell apelował, aby pokładać nadmiernego zaufania w gwarancjach ze strony rządu w Tokio. W Departamencie Dalekowschodnim zdawano sobie z tego sprawę, mając w pamięci chociażby wybuch wojny chińsko-japońskiej. Jednak, według jego szefa, Sterndale'a Bennetta, fakt ten nie zawsze bywał odpowiednio uwzględniany w brytyjskich kalkulacjach politycznych[542].

Niemniej, zaangażowanie japońskiego wysokiego oficera, jakie pokazał generał Tojo po stronie administracji państwowej, było zjawiskiem, jak wskazywał Craigie, dość niespotykanym. 18 grudnia generał Akira Muto, dyrektor Biura Spraw Ogólnych Ministerstwa Wojny wyraźnie potwierdził pełną współpracę armii i floty z rządem w rozwijaniu nowego ruchu społecznego i reformowaniu struktury społeczno-gospodarczej. Formuła wspólnych konferencji najwyższych władz wojskowych i cywilnych najwyraźniej się sprawdziła, gdyż zapowiadano kolejne tego rodzaju spotkania. Konoe starał się także zabezpieczyć swoją pozycję wciągając do swojego gabinetu przedstawicieli kręgów zachowawczych – byłego premiera, barona Hiranumę na stanowisko ministra spraw wewnętrznych oraz generała Heisuke Yanagawę, który objął resort sprawiedliwości. Shigemitsu podkreślał, że zmiany te wskazywały

[542] TNA, FO 371/27904, F 1032/33/23, Craigie do Edena, 8 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 1032/33/23, „Oświadczenie przedstawione przez ministra marynarki w imieniu resortów obronnych na posiedzeniu rządu 29 XI 1941", 8 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 2355/33/23, Tufnall do Godfreya, 7 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 2355/33/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 29 III 1941.

na wzrost umiarkowanych tendencji w Tokio. W opinii Craigiego, szczególnie korzystny rozwój wypadków stanowiło mianowanie Yanagawy, który, według nieoficjalnych źródeł, miał sprzeciwiać się bliskim relacjom z Niemcami. Według brytyjskiego ambasadora, Konoe dążył do stworzenia rządu jedności narodowej. Starał się zorganizować także odpowiednio przychylne zaplecze. Na początku stycznia przeprowadzona została reforma służby cywilnej, dająca rządowi większą swobodę w zakresie mianowania urzędników. Oficjalny powód stanowiła chęć wprowadzenia do ich grona specjalistów z zakresu gospodarki oraz przemysłu, którzy nie posiadali odpowiednich uprawnień lub doświadczenia w pracy w administracji. Według Deninga, miała ona pozwolić władzom centralnym na ulokowanie w organach państwowych i samorządowych osób jej sprzyjających. To zapobiegłoby tworzeniu opozycji wobec zmian w tych instytucjach i ułatwiłoby ich wprowadzanie. Jednak na stabilizację pozycji gabinetu księcia wpływało przede wszystkim poparcie ekspansjonistycznych kół wojskowych. Jak prognozował ambasador, odbywało się to kosztem zbliżenia linii politycznej wobec oczekiwań tego środowiska. Niemniej pod koniec 1940 roku władze cywilne w Tokio sprawiały wrażenie większego panowania nad sytuacją niż w poprzednich okresach[543].

W istocie jednak nie mogły być pewne własnej pozycji. Na początku 1941 roku rząd musiał zmierzyć się w końcu z reformą funkcjonowania Zgromadzenia Narodowego. Kolejna sesja Parlamentu zaplanowana została na 21 stycznia i, jak wspomniano, zapowiadało się na dość burzliwe starcie władz centralnych z przeciwnikami zmian. Stanowisko tych drugich wzmacniał opisany wyżej silny opór środowisk biznesowych wobec prób przebudowywania systemu gospodarczego oraz rosnące niezadowolenie społeczne wynikające z kryzysu ekonomicznego. Nie bez znaczenia pozostawał także utrata popularności przez organizację, firmowaną przez gabinet Konoego, w związku z brakiem widocznych osiągnięć od czasu jej zainaugurowania w połowie października. W związku z tym książę mógł się spodziewać znaczącej opozycji wobec prób wprowadzenia zmian w istniejącym systemie parlamentarnym. Na poprawę jego pozycji znacząco wpłynęło poparcie armii i marynarki. Z tego względu, według Craigiego, nie należało oczekiwać zbyt żywiołowej krytyki rządu przez środowiska zachowawcze w Zgromadzeniu Narodowym. Alternatywą mogło być wprowadzenie wojskowej dyktatury, co oznaczałoby daleko bardziej znaczące ograniczenia prerogatyw parlamentarnych. Stąd ambasador spodziewał się, że dyskusje będą ograniczone do kwestii

[543] TNA, FO 371/24726, F 5743/23/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 23 XII 1940; TNA, FO 371/27904, F 33/33/23, Craigie do FO, 3 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 1032/33/23, Craigie do Edena, 8 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 2166/33/23, Craigie do Edena, 31 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 2166/33/23, notatka Deninga, 27 III 1941.

związanych z gospodarką i raczej nie dotkną problematyki polityki zagranicznej. Nie zmieniało to faktu, że opór wobec ograniczenia prerogatyw Parlamentu mógł być znaczący[544].

Z tego względu widoczne były obawy księcia przed starciem z Zgromadzeniem Narodowym, co dostrzegał także Craigie. Z jednej strony niepokój mogła wzbudzać sama organizacja obrad, ze względu na likwidację mechanizmu utrzymywania dyscypliny, który stanowiły rozwiązane partie polityczne. Z drugiej strony widać było pewne oznaki konsolidacji. W Izbie Reprezentantów istnieli zwolennicy, pojawiającej się już wcześniej, idei utworzenia jednego ugrupowania politycznego i wprowadzenia rządów monopartyjnych. Według Craigiego, to oczekiwanie stanowiło przyczynę zaakceptowania likwidacji partii politycznych przez samych zainteresowanych latem 1940 roku. Pomysł wzbudzał jednak sporą krytykę, gdyż objęcie przez jakąkolwiek osobę przywództwa nad ogólnonarodową organizacją polityczną uznano by za naruszenie cesarskich prerogatyw. Ponadto byłoby sprzeczne z japońską konstytucją. Konoe, który jak się wcześniej zdawało nie odrzucał tej możliwości, w końcu jednoznacznie się od niej odciął, co miało zostać negatywnie przyjęte przez zwolenników rządów jednopartyjnych w Parlamencie. W izbie niższej powstał więc swoisty „klub", skupiający większość jej członków, w którym, jak donosił Craigie, dostrzegano oznaki dążenia do utworzenia jednej partii. Stanowiło to oczywiście groźną perspektywę dla rządu, jednak bardziej realne zagrożenie wiązało się z atakiem w Parlamencie na związany z gabinetem front narodowy, w celu uchronienia się przed odebraniem prerogatyw. Craigie przewidywał, iż możliwe było oskarżenie przez Izbę Reprezentantów gabinetu Konoego i powiązanego z nim ruchu o próbę wprowadzenia systemu komunistycznego, mając na uwadze opór kręgów biznesowych wobec totalitarnych reform w gospodarce oraz zarzucenie całej inicjatywie niekonstytucyjności. Dodatkową formę nacisku na księcia mogły stanowić debaty wokół budżetu organizacji, a także żądania zdefiniowania relacji pomiędzy nią a rządem[545].

Słabość pozycji gabinetu Konoego uwydatniał fakt, że przed otwarciem styczniowego posiedzenia Parlamentu nie udało się stworzyć ostatecznego projektu reformy wyborczej, głównego narzędzia mającego zredukować uprawnienia Zgromadzenia Narodowego. Część radykalnych elementów pierwotnej propozycji udało się środowiskom zachowawczym storpedować. Kontrowersje wokół zmian doprowadziły do pojawienia się głosów ze strony

[544] TNA, FO 371/27904, F 378/33/23, Craigie do Halifaxa, 5 XII 1940; TNA, FO 371/27904, F 297/33/23, Craigie do FO, 17 I 1941.
[545] TNA, FO 371/27904, F 297/33/23, Craigie do FO, 17 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 2014/33/23, Craigie do FO, 18 I 1941.

niektórych ministrów postulujących wycofanie się z całej inicjatywy. Przemawiała za tym konieczność przegłosowania specjalnego budżetu na cele wojenne na kolejny rok. W tym celu należało raczej dążyć do porozumienia z Parlamentem i te tendencje zdawały się wygrywać we władzach centralnych w Tokio. Według Craigiego, stąd, między innymi, wynikało powołanie Hiranumy i Yanagawy na stanowiska ministerialne. W połowie stycznia odbyła się seria konferencji pomiędzy przedstawicielami gabinetu Konoego a reprezentantami kręgów biznesowych i parlamentarnych oraz prasy. Ta ostatnia donosiła o silnej tendencji do podjęcia z rządem współpracy. Zanosiło się więc na porozumienie i wygaszenie konfliktu politycznego, zanim się na dobre rozpoczął. W Departamencie Dalekowschodnim zwracano jednak wciąż uwagę na opór wobec tworzonego w Japonii ruchu społecznego, co mogło doprowadzić do szybkiego wzrostu wewnętrznych napięć[546].

Craigie donosił o raporcie wskazującym na możliwość rezygnacji Konoego ze stanowiska premiera i zastąpienia go przez Hiranumę. Ta operacja pozwoliłaby na pozbycie się radykalnego Matsuoki z rządu i zastąpienie go bardziej ugodowym politykiem. Ambasador osobiście nie wierzył w taki rozwój wypadków, gdyż w istocie oznaczałby on jednoznaczne odcięcie się od kręgów ekstremistycznych przez ruch firmowany przez księcia. W konsekwencji doszłoby do ataków na władze centralne ze strony tych środowisk, co w ówczesnej, delikatnej sytuacji było w Japonii niepożądane. Konsolidacji wewnętrznej sprzyjał także czynnik zewnętrzny – podnoszące poczucie zagrożenia przemowy amerykańskich polityków. Należały do nich nie tylko deklaracje Roosevelta, zapowiadające uczynienie z USA „arsenału demokracji", ale także przemowa Hulla przed Komisją Spraw Zagranicznych Kongresu USA. Amerykański sekretarz stanu odrzucił w niej zapewnienia Japończyków, według których Tokio przystąpiło to Paktu Trzech, kierując się pragnieniem zachowania pokoju. Według doniesień Craigiego, te wystąpienia tworzyły w Cesarstwie poczucie zewnętrznego zagrożenia i przez to stanowiły dodatkową okoliczność sprzyjającą osiągnięciu konsensusu pomiędzy zwaśnionymi środowiskami w Cesarstwie[547].

Gdy w końcu nadeszło oczekiwanie otwarcie nowej sesji Parlamentu, tendencje sprzyjające porozumieniu, jak się zdawało, zwyciężyły. Wystąpienie Matsuoki na temat polityki zagranicznej okazało się, wbrew oczekiwaniom, bardzo ostrożne i wyważone w

[546] TNA, FO 371/27904, F 2014/33/23, Craigie do FO, 18 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 2014/33/23, notatka Bromleya, 21 III 1941.
[547] TNA, FO 371/27904, F 2014/33/23, Craigie do FO, 18 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 297/33/23, Craigie do FO, 22 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 2145/33/23, Craigie do Edena, 6 II 1941.

stosunku do Stanów Zjednoczonych. W opinii Craigiego, stanowisko ministra było wynikiem wcześniejszych konsultacji pomiędzy kręgami wojskowymi a rządem i zostało dobrze przyjęte przez słuchaczy. Ambasador równocześnie podkreślał, że nie należy odczytywać tego w kategoriach złagodzenia stanowiska Tokio. Postawa Amerykanów wpłynąć miała przede wszystkim na spotęgowanie tendencji sprzyjających dążeniu przezwyciężenia wewnętrznych różnic. Ostatecznie japoński rząd faktycznie osiągnął kompromis w relacjach z Parlamentem, co miało się dokonać jeszcze przed otwarciem obrad, w trakcie wspominanych wyżej konferencji pomiędzy przedstawicielami obydwu środowisk. W odpowiedzi na deklarację współdziałania władze centralne wycofały się z ponad 70 projektów ustaw wzbudzających największy opór – radykalnych zmian w strukturze gospodarczej oraz reformy wyborczej. Porzucenie tej ostatniej wiązało się dodatkowo z przesunięciem wyborów parlamentarnych na rok 1942. W zamian za to udało się uzyskać akceptację budżetu, zaaprobowanie wprowadzenia nadzwyczajnych środków prawnych w związku z prowadzeniem wojny oraz wycofanie przez przedstawicieli Izby Reprezentantów szeregu interpelacji. Problematyczne okazało się jedynie osiągnięcie kompromisu w kwestii reorganizacji firmowanego przez rząd ruchu, chociaż także w tym zakresie gabinet Konoego wydawał się gotowy do pewnych ustępstw. Ostatecznie zobowiązano się do przeprowadzenia zmian w tej organizacji, ograniczających jej polityczne możliwości działania. Propozycję zredukowania jej do instytucji propagandowej ostatecznie odrzucono większością około 200 głosów. Brytyjczycy odnotowali jednak, że postulat ten poparło 54 parlamentarzystów, co uznano za znaczący przejaw aktywności sił opozycyjnych wobec rządu[548].

Atmosfera kryzysu, wywołana doniesieniami z Waszyngtonu, przyczyniła się do porzucenia wewnętrznych sporów w Japonii i osiągnięcia pewnej konsolidacji w obliczu zagrożenia. Słowa Hulla jeszcze bardziej wzmacniały społeczny lęk przed widmem nadchodzącego starcia ze Stanami Zjednoczonymi, pogłębiany już od jakiegoś czasu kolejnymi sankcjami gospodarczymi. Z jednej strony w Cesarstwie obawiano się, w optyce brytyjskiej dyplomacji, amerykańskiego ataku prewencyjnego, zanim Tokio zdoła zakończyć konflikt w Chinach. Nawet gdyby do niego nie doszło, to przewidywano, że wiosenna inwazja na Wielką Brytanię pociągnęłaby za sobą wejście do wojny Waszyngtonu. Wtedy Japonia, na mocy Paktu Trzech, musiałaby dołączyć do konfliktu. Zgodnie z doniesieniami Craigiego, powodowało to

[548] TNA, FO 371/27904, F 297/33/23, Craigie do FO, 22 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 297/33/23, Craigie do FO, 23 I 1941; TNA, FO 371/27904, F 2145/33/23, Craigie do Edena, 6 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 1354/33/23, Craigie do FO, 25 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 1354/33/23, notatka Bromleya, 27 II 1941.

wrażenie wręcz nieuniknioności konfliktu ze Stanami Zjednoczonymi. W opinii Deninga, nie czynniki zewnętrzne, a sami Japończycy generowali atmosferę kryzysu. Jednak, według ambasadora, rząd raczej nie rozpatrywał całej sytuacji jako okazji na odwrócenie uwagi społeczeństwa od wewnętrznych problemów, a szczerze podzielał jego obawy przed wojną z USA. Stąd brała się inicjatywy legislacyjne, na które składały się nowelizacje rozmaitych ustaw, pozwalające rządowi m. in. na przejęcie wszelkich zasobów Cesarstwa, kontrolę nad znajdującymi się w Japonii aktywami należącymi do podmiotów zagranicznych, a także zaostrzenie środków wymierzonych w walkę z działalnością szpiegowską[549].

Osiągnięcie przez władze centralne porozumienia z Parlamentem, w obliczu jeszcze niedawnych, znaczących różnic, sprawiało wrażenie narodowej konsolidacji. Craigie obawiał się, że tak szybkie osiągnięcie porozumienia mogło wskazywać na zagrożenie związane z przygotowywaniem jakichś bliżej nieokreślonych działań przez Tokio lub Waszyngton wczesną wiosną. Niemniej, w japońskiej polityce wewnętrznej wzmocnieniu uległa pozycja gabinetu Konoego. Szczególnie dotyczyło to samego Matsuoki ze względu na postęp negocjacji z Moskwą, co pokazało wstępne bilateralne porozumienie dotyczące rybołówstwa oraz na podjęcie przez Japonię mediacji w sporze francusko-tajskim w Indochinach, o czym szerzej będzie mowa w dalszej części tego rozdziału. Zgodnie z prognozami Craigiego w trakcie sesji Parlamentu nie doszło do żadnej scysji na tle polityki zagranicznej rządu. Jednak zgodnie z informacjami pozyskanymi przez Brytyjczyków od polskiego ambasadora w Tokio, Tadeusza Romera, w niektórych środowiskach, m. in. w Stowarzyszeniu Czarnego Smoka, rosło niezadowolenie z powodu doprowadzenia przez władze centralne do sytuacji zagrożenia wojną ze Stanami Zjednoczonymi. Z chęcią powrotu do rządu miał się nosić Koki Hirota, były premier i minister spraw zagranicznych. Na razie jednak pozycja Matsuoki, cieszącego się poparciem środowisk radykalnych, pozostawała niezagrożona. Sam książę, dość nieoczekiwanie, w oficjalnym wystąpieniu przyznał klęskę dotychczasowych prób rozstrzygnięcia tzw. „incydentu chińskiego". Przyjął za to pełną odpowiedzialność. Równocześnie zobowiązał się do dalszego poświęcenia się sprawie rozwiązania konfliktu z Państwem Środka. To hasło z kolei nie było dla Japończyków niczym nowym, ale, jak wskazywał Craigie, z pewnością oznaczało, że w najbliższym czasie nie dojdzie do zmiany na stanowisku premiera w Tokio[550].

[549] TNA, FO 371/27904, F 2145/33/23, Craigie do Edena, 6 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 2145/33/23, notatka Deninga, 28 IV 1941.
[550] TNA, FO 371/27904, F 2145/33/23, Craigie do Edena, 6 II 1941.

Na początku marca oficjalnie ogłoszono przerwę w obradach i zakończono sesję japońskiego Parlamentu. Przed jej otwarciem zdawało się, że może na niej dojść do pogłębienia wewnętrznych różnic w Cesarstwie. Oryginalnym zamysłem gabinetu Konoego zdawała się być raczej społeczna mobilizacja wokół władz centralnych, poprzez działalność ruchu skupionego wokół Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej. Jednak w obliczu opozycji musiało dość do porzucenia tego kursu i osłabienia statusu politycznego organizacji. Jasny przykład stanowiło zmniejszenie budżetu Towarzystwa z 37 do 8 milionów jenów. Ostatecznie doszło do ustępstwa władz centralnych także w tej materii. W wyniku osiągniętego kompromisu rząd poprawił swoją sytuację. Także generalny kierunek polityczny, wzmocnienie państwa w obliczu międzynarodowego kryzysu, został podtrzymany, chociaż oczywiście dały o sobie znać różnice w poglądach na realizację tego celu. Opozycja istniała, tworzyła nawet nową strukturę organizacyjną, określoną w raporcie Craigiego jako Stowarzyszenie Narodowe, skupiające nie tylko polityków, ale także wyższych oficerów czy przedstawicieli prasy. Według analiz brytyjskiej dyplomacji, byli oni zwolennikami ekspansji w kierunku północnym, przeciwko ZSRS, a sprzeciwiali się obcej ingerencji w wojnie z Chinami, ale także zaognianiu stosunków z USA. Takie formacje, nazwane przez Bromleya „kontynentalną szkołą myśli”[551], dopiero się jednak tworzyły. Skuteczna obrona przez Parlament własnych kompetencji nie oznaczała, jak wskazywał Craigie, zahamowania tendencji do zmian. Ówcześnie ton japońskiej polityce nadawali zwolennicy reform totalitarnych oraz ekspansji południowej. Poparcie frakcji wojskowej, podzielającej te idee, znacząco wzmocniło pozycję gabinetu Konoego i pozwoliło na ustabilizowanie sytuacji. Jednak samodzielna siła polityczna rządu pozostawała, według Craigiego, słaba, co pokazały ustępstwa na rzecz Parlamentu. Na dalszy rozwój wypadków w największym stopniu miał wpływać, w opinii brytyjskiego ambasadora, rozwój sytuacji międzynarodowej[552].

Perspektywa znaczącego wewnętrznego kryzysu w Japonii, tak widoczna jeszcze jesienią 1940 roku, kilka miesięcy później została, przynajmniej tymczasowo, zażegnana. Konoemu udało się ustabilizować sytuację poprzez osiągnięcie szerokiego kompromisu. Jak wspomniano, istniały pewne oznaki opozycji, ujawniające się przy okazji debat o polityce zagranicznej, czy roli tworzonego przez rząd ruchu w życiu politycznym kraju, przede wszystkim w środowiskach, którym nie podobały się totalitarne zmiany. W Foreign Office

[551] TNA, FO 371/27904, F 1034/33/23, notatka Bromleya, 21 II 1941.
[552] Ibidem; TNA, FO 371/27904, F 1034/33/23, „Inauguracyjne posiedzenie "Stowarzyszenia Narodowego" 12 lutego”, 14 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 3134/33/23, Craigie do Edena, 3 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 3134/33/23, notatka Bromleya, 27 IV 1941.

jednak nie oczekiwano, że przejmą oni władzę i zmienią kurs polityczny dotychczas przyjęty przez Tokio. Gdy w połowie lutego do Waszyngtonu dotarły pogłoski o rzekomo przygotowywanym przez kręgi zachowawcze przewrocie w Japonii, Bromley uznał to za zupełnie nierealną perspektywę. Craigie podkreślał, że koncyliacyjna postawa rządu i wciągnięcie do niego przedstawicieli środowisk umiarkowanych, takich jak baron Hiranuma, mogło wskazywać na złagodzenie linii politycznej Tokio. Jednak tymczasowo w Cesarstwie doszło do swoistej konsolidacji. W lutym 1941 roku czynnik ten wpisywał się dodatkowo w analizy wskazujące na zupełnie inną perspektywę – możliwość nagłego japońskiego ataku na posiadłości brytyjskie w Azji Wschodniej[553].

4. Dyplomacja i wywiad wobec widma kryzysu w Azji Wschodniej – styczeń-luty 1941.

Początek 1941 roku, czas, kiedy rząd Konoego przygotowywał się do konfrontacji z Parlamentem, z perspektywy Wielkiej Brytanii mógł nieść pewne nadzieje na poprawę sytuacji wojennej. Jak wspomniano, po zwycięstwie Roosevelta w wyborach rysowały się nowe perspektywy w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi, czego jasnym przykładem było przedstawienie przed kongresem ustawy Lend-Lease. Brytyjczycy dobrze radzili sobie w walkach przeciwko Włochom w Afryce. Z sukcesami trwała kampania w posiadłościach Rzymu we wschodniej części tego kontynentu. Z kolei na północy, w pierwszych dniach stycznia zajęto port Bardia w Libii, a niedługo później zdobyty został Tobruk. Kontynuowano uderzenie w kierunku zachodnim, docierając na początku lutego do Bengazi, gdzie wzięto do niewoli wielu żołnierzy z Italii. Także Grecy odnosili zwycięstwa w wojnie przeciwko Włochom. Jak wspomniano, pod koniec 1940 roku udało im się podjąć kontrofensywę i wedrzeć do Albanii. Otrzymali także wsparcie ze strony Brytyjczyków, co z kolei wywołało znaczące obawy w Niemczech. W Berlinie jednak powoli zdawano sobie sprawę z konieczności wsparcia sojusznika. W połowie lutego do Trypolisu przybył generał Erwin Rommel, a w kolejnych tygodniach w Libii lądowały pierwsze oddziały niemieckiego Afrika Korps. Tymczasem jednak, jak raportował Shigemitsu Matsuoce, sytuacja Imperium uległa znaczącej poprawie i oddalała się perspektywa inwazji na Wyspy Brytyjskie. W jego opinii, morale wciąż pozostawało wysokie wśród Brytyjczyków, pomimo trudnej sytuacji materialnej. Dostrzegał

[553] TNA, FO 371/27904, F 1163/33/23, Halifax do FO, 21 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 1163/33/23, notatka Bromleya, 22 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 3134/33/23, Craigie do Edena, 3 III 1941.

także istotny problem Londynu, jakim były duże straty w statkach transportowych, co w konsekwencji powodowało duże braki w możliwościach dostarczania zaopatrzenia. Dla Wielkiej Brytanii chęć ochrony szlaków, łączących metropolię z koloniami i Dominiami, miała pozostawać jednym głównych celów. W konsekwencji, pomimo zauważalnego usztywnienia stosunku Brytyjczyków wobec Tokio po zawarciu Paktu Trzech, pragnęli oni uniknąć starcia z Japonią i nie dopuścić do eskalacji na Dalekim Wschodzie. Tymczasem sytuacja w Azji Wschodniej pozostawała znacznie bardziej skomplikowana od końca 1940 roku. Japończycy podjęli ofensywę pacyfikacyjną w Chinach, a pomiędzy Tajami a Francuzami wciąż toczył się konflikt graniczny, któremu, zarówno Londyn, jak i Tokio bacznie się przyglądało[554].

Brytyjski ambasador w Waszyngtonie, lord Lothian, zmarł w grudniu 1940 roku i zastąpić miał go stojący dotychczas na czele Foreign Office, wicehrabia Halifax. Nowym szefem brytyjskiej dyplomacji mianowano Anthonyego Edena, polityka Partii Konserwatywnej, który w gabinetach wojennych Chamberlaina i Churchilla przewodził kolejno Dominions Office i War Office. Pierwsze spotkanie nowego sekretarza ds. zagranicznych z japońskim ambasadorem, Shigemitsu, odbyło się 3 stycznia 1941 roku. Nie wniosło jednak wiele nowego w relacje brytyjsko-japońskie, poza przedstawieniem Edenowi sylwetki Japończyka. W opinii Departamentu Dalekowschodniego, Shigemitsu, pozostający od 4 lat poza swoja ojczyzną, nie orientował się najlepiej w wewnętrznej sytuacji we własnym kraju. Ponadto uznawano go za antysowieckiego i dość przychylnie nastawionego do Brytyjczyków, chociaż, jak zaznaczano, obwiniał ich, przede wszystkim na gruncie postawy wobec Chin, za pogorszenie stosunków wzajemnych. Właśnie ta kwestia zdominowała krótką rozmowę z Edenem. Japoński ambasador powtórzył tradycyjne pretensje, że Tokio nie rozumie postawy Londynu wobec Chongqingu, a to właśnie ona stanowiła podstawową kość niezgody pomiędzy obydwoma krajami. Sekretarz ds. zagranicznych starał się wyjaśnić brytyjski punkt widzenia i podkreślać, zarówno podobieństwo między Cesarstwem a Imperium, jak i brak konfliktu interesów pomiędzy tymi państwami. Tą kurtuazyjną wizytę obydwaj dyplomaci zakończyli deklaracją dalszej pracy na rzecz rozwiązania różnic w relacjach brytyjsko-japońskich[555].

[554] A. Beevor, *The Second…*, s. 189-193, 217-218; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 689-690; TNA, HW 12/260, 087124, Shigemitsu do Matsuoki, 16 I 1941.
[555] TNA, FO 371/27886, F 116/17/23, notatka Deninga, 29 XII 1940; TNA, FO 371/27886, F 116/17/23, Eden do Craigiego, 3 I 1941.

Szerszy katalog spraw poruszony został w trakcie rozmowy Butlera z Shigemitsu tydzień później. Japoński ambasador pogratulował Brytyjczykom sukcesów w Afryce północnej i wyraził zaniepokojenie ostatnimi przemowami Roosevelta, które porównał do retoryki cesarza Wilhelma II. Zarzucał także prezydentowi chęć dominacji nad światem. Te stwierdzenia uwydatniało obawy Tokio przed rosnącym amerykańskim zaangażowaniem na arenie międzynarodowej. Wówczas jednak, z perspektywy relacji brytyjsko-japońskich, inna kwestia wymagała natychmiastowej uwagi – problem działalności okrętów Kriegsmarine na Pacyfiku. Przejawiała się ona m. in. w rozstawianiu min morskich u wybrzeży Australii, ale także w bardziej śmiałych akcjach. 27 grudnia 1940 roku niemiecki krążownik pomocniczy Komet zbombardował wyspę Nauru, terytorium mandatowe Ligi Narodów pozostające pod wspólnym zarządem Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii. W wyniku tego ataku zniszczone zostały różne budynki i instalacje związane z działającym na wyspie przemysłem fosforanowym, a także cywilne statki i zbiorniki z ropą. Według pierwotnych, nieprawdziwych, doniesień dokonano go pod japońską flagą. Niemniej okrętom Rzeszy podczas dalekich rajdów zdarzało się używać oznaczeń sojusznika, a w przypadku obecności na Pacyfiku zaopatrywały się także w portach Cesarstwa. W Londynie zdawano sobie z tego sprawę. Zarówno Craigie, jak i australijski poseł Latham wyrazili w tej sprawie sprzeciw w Gaimusho, który, jak się zdawało, wywołał pożądane wrażenie u Matsuoki. Shigemitsu zapewniał o tym Butlera i sugerował, aby Brytyjczycy złożyli protest w Berlinie. Brytyjczyk jednak zaznaczył, że w obliczu wojny nie będą one miały znaczenia i to obowiązkiem Japończyków jest położyć kres takim działaniom. W przeciwnym wypadku koniecznie mogło się okazać wprowadzenie weryfikacji wszelkich napotkanych okrętów, pływających pod japońską flagą. Shigemitsu zobowiązał się przekazać te zapowiedzi swojemu rządowi. Faktycznie, władze w Tokio złożyły protest w Berlinie, zarówno w kwestii używania fałszywych oznaczeń, jak i w sprawie bombardowania Nauru. W istocie bowiem ten śmiały atak, będący samowolą dowódcy okrętu, stanowił spory cios dla Japończyków, zaopatrujących się na tej wyspie w fosforany. Niemcy zobowiązali się do powstrzymania od tego rodzaju działań. Nadal trwała jednak współpraca Rzeszy z Cesarstwem w zakresie obecności Kriegsmarine na Pacyfiku. Skuteczność brytyjskich apeli w tej sprawie była więc faktycznie wyłącznie pozorna[556].

[556] S. Robinson, *False Flags: Disguised German Raiders of World War II*, Wollombi 2016, s. 173-180, 207; B. Edwards, *Beware Raiders! German Surface Raiders in the Second World War*, Barnsley 2001, s. 71-73; TNA, FO 371/27886, F 239/17/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 10 I 1941.

W trakcie spotkania Butlera z Shigemitsu poruszono także problem konfliktu między Tajami a Francuzami w Indochinach. Brytyjczycy obawiali się potencjalnej japońskiej obecności w południowej części francuskiej kolonii lub w Tajlandii, gdyż znacząco zbliżyliby się wówczas do ich posiadłości na Malajach. Skądinąd takie głosy zwolenników ekspansji pojawiały się w Japonii, na razie jednak je wyciszano. Ambasador zapewniał Butlera na początku stycznia, że wykorzystanie tych terytoriów do ataku na Imperium nie było zamiarem japońskich władz. Jak wspomniano, Tokio, skrycie popierające Tajów, wyszło jeszcze w 1940 roku z ofertą mediacji, co zostało wówczas odrzucone przez stronę francuską. Walki tymczasem przeciągnęły się na kolejny rok. Londyn oficjalnie pragnął wygaszenia konfliktu i deeskalacji w regionie, co Butler przekazał Shigemitsu, wyrażając równocześnie nadzieję, że japońskie władze będą dążyły do tego samego. Faktycznie jednak Brytyjczycy obawiali się pośrednictwa Tokio w rokowaniach pokojowych, które mogły skończyć się narzuceniem stronom koncesji na rzecz Cesarstwa. Aby tego uniknąć sami, wraz z Amerykanami, chcieli pełnić funkcję rozjemców. W tym celu, wbrew de Gaulle'owi, od pewnego czasu poprawiali relacje z władzami francuskiej kolonii. Jej generalny gubernator, Jean Decoux skłaniał się ku akceptacji oferty. Jednak na początku stycznia Amerykanie odrzucili możliwość udziału w mediacjach, stojąc na stanowisku, że Francuzi nie powinni oddawać żadnych terytoriów na skutek użycia siły. Tymczasem, wobec przewagi Tajów w konflikcie, należało się z tym liczyć. Brytyjczycy próbowali jeszcze samodzielnie pośredniczyć w rokowaniach, poprzez gubernatora generalnego w Singapurze, sir Shentona Thomasa. Ta inicjatywa z góry była jednak skazana na niepowodzenie, gdyż ówczesna pozycja Wielkiej Brytanii nie pozwalała na skłonienie władz Vichy do ustępstw[557].

Do Londynu docierały informacje o stanie relacji między Francuzami, Tajami i Japończykami, dzięki częściowemu przechwytywaniu raportów dyplomatycznych tych państw. Obydwie strony nawzajem przerzucały się winą za wybuch konfliktu, wyraźnie eskalującego przez cały styczeń. W Cesarstwie znowu zaczęła powracać idea mediacji w konflikcie. Do akceptacji japońskiego pośrednictwa coraz bardziej zdawał skłaniać się Bangkok. Pozostawało jeszcze skłonienie do akceptacji tej inicjatywy władz w Hanoi. Przebywała wówczas w Tokio francuska delegacja, prowadząca negocjacje gospodarcze. Był to kolejny etap rozmów ekonomicznych dotyczących Indochin, po niepowodzeniu pierwszej, japońskiej misji wysłanej jesienią 1940 roku do Hanoi. Francuzi znajdujący się na początku 1941 roku w Cesarstwie

[557] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 284-286; TNA, FO 371/27886, F 239/17/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 10 I 1941.

doświadczali nacisków ze strony tamtejszego rządu. Władze kolonialne w Indochinach szukały wyjścia z sytuacji, prosząc o wsparcie USA i starając się negocjować z Tajami bez pośrednictwa Tokio. Widać było także wśród Francuzów, pomimo zainteresowania Decouxa ofertą brytyjsko-amerykańskiej mediacji, niechęć do korzystania z pośrednictwa Londynu, ze względu na podejrzewanie go o sprzyjanie Tajom[558].

O całej inicjatywie dowiedzieli się ponadto Japończycy. Zwolennicy ekspansji na południe w japońskich kręgach wojskowych naciskali na zajęcie Indochin i zawarcie sojuszu z Bangkokiem. Matsuoka, dzięki poparciu Hirohito, powstrzymał te zapędy – na razie ograniczano się wyłącznie do mediacji. Tajowie, pozostający pod wrażeniem niedawnej porażki w starciu z Francuzami na morzu, sami zwrócili się do Cesarstwa z prośbą o mediacje. Warto jednak zaznaczyć, że pomimo tego znaczącego kroku w kierunku japońskiej strefy wpływów, Bangkok, jak to wynikało z przejętych przez Brytyjczyków raportów dyplomatycznych, wciąż zdawał się liczyć na zachowanie niezależności. Można więc przypuszczać, że przyjęcie japońskiej oferty negocjacyjnej nie wyznaczało z perspektywy Tajów kresu możliwości lawirowania między Tokio a Londynem. Japończycy tymczasem pod koniec stycznia zaczęli dość agresywnie naciskać na władze kolonialne w Indochinach. Decoux ostatecznie skapitulował i 28 stycznia weszło w życie zawieszenie broni. Wkrótce w Sajgonie miał się rozpocząć arbitraż w konflikcie francusko-tajskim w Indochinach. W samej Japonii wpłynęło to na poprawę pozycji Matsuoki w pierwszych dniach posiedzenia Parlamentu. Tajowie oczekiwali natomiast wymuszenia przez Japończyków znaczących ustępstw na Francuzach, w tym zwrotu całego Laosu i Kambodży. Brytyjczycy z kolei zaczęli się obawiać zagrożenia nie tylko ze strony Cesarstwa, ale także z Bangkoku dla swoich posiadłości w Birmie oraz na Malajach. Do Londynu dotarły informacje z Waszyngtonu o tajskim dyplomacie w USA, który rozmawiał z Hullem o roszczeniach terytorialnych wobec Imperium. Dotychczasowe, przychylne Tajom, stanowisko Londynu zostało więc zastąpione ostrożnym podejściem w oczekiwaniu na wynik japońskich mediacji. Rozpoczął się proces wzmacniania granicy malajsko-tajskiej, ale na szczeblu dyplomatycznym wciąż starano się utrzymywać możliwie najlepsze relacje z Bangkokiem[559].

[558] TNA, HW 12/260, 086858, Decoux do francuskiej ambasady w Waszyngtonie, 8 I 1941; TNA, HW 12/260, 086849, Futami do Matsuoki, 11 I 1941; TNA, HW 12/260, 087059, Futami do Matsuoki, 15 I 1941; TNA, HW 12/260, 086960, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Tokio, 16 I 1941; TNA, HW 12/260, 087027, chiński konsulat w Penangu do chińskiego MSZ, 18 I 1941; TNA, HW 12/260, 087213, Futami do Matsuoki, 21 I 1940; TNA, HW 12/260, 087174, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 22 I 1941; TNA, HW 12/260, 087294, Garreau do francuskiego MSZ, 25 I 1941.

[559] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 286-289; TNA, HW 12/260, 086852, TNA, HW 12/260, tajski MSZ do tajskiego posła w Londynie, 11 I 1941; 087190, tajski konsulat generalny w Singapurze do tajskiego MSZ, 23 I

Jak wspomniano, w drugiej połowie stycznia w Japonii rozpoczęła się sesja Parlamentu, w trakcie której udało się zażegnać widmo wewnętrznego konfliktu i w znacznym stopniu doprowadzić do wewnętrznej konsolidacji. Wpłynął na to m. in. czynnik zewnętrzny w postaci postawy amerykańskich polityków, pogłębiający atmosferę zagrożenia w Japonii. Niepokojem napawała także rosnąca współpraca Wielkiej Brytanii i USA. Stąd nawet przedstawiciel jednego z bardziej liberalnych środowisk, szef dawnej partii Minseito, Chuji Machida, występując z poparciem dla rządu, podkreślał, jak donosił Craigie, konieczność poczynienia „przygotowań na wypadek wszelkich ewentualności”[560] w obliczu nakładania sankcji gospodarczych i wspierania Chongqingu przez Anglosasów. Brytyjsko-amerykańska kooperacja objawiała się wówczas głównie poprzez rosnące wsparcie materialne dla Imperium, które wkrótce miało zyskać nowy wymiar, wraz z procedowaniem ustawy Lend-Lease w Kongresie. Roosevelt liczył na szybkie wejście jej w życie. Pod koniec stycznia wysłał, poprzez ambasadę w Londynie, zapytanie do brytyjskiego rządu o to, czego wówczas najbardziej w Wielkiej Brytanii potrzebowano. Pomysły bardziej bezpośrednich form współdziałania, poza pewnymi dyskusjami na poziomie specjalnych misji wojskowych, zazwyczaj szybko upadały w obliczu obaw Waszyngtonu przed zbyt daleko idącym zaangażowaniem. Dobry przykład stanowiła idea wizyty eskadry amerykańskiej floty w Singapurze, porzucona na skutek uwag Matsuoki z listopada, według których w Tokio taki ruch zostałby uznany za prowokację. W obliczu rezygnacji z tego pomysłu wiceadmirał Geoffrey Layton, dowódca China Station, sił Royal Navy w Azji Wschodniej, zaproponował oficjalną wizytę amerykańskiej misji wojskowej, kierowanej przez oficera zaznajomionego z sytuacją na Pacyfiku. W dalszej perspektywie należało powrócić do, pozostającego w zawieszeniu, pomysłu deklaracji współpracy Wielkiej Brytanii, Holandii i USA w obliczu japońskiej ekspansji[561].

Te propozycje rozważano w Londynie, ale ówcześnie nie istniały duże szanse na ich realizację. Do pewnego stopnia kooperowano wprawdzie z Holendrami. Jeszcze w grudniu wymieniono się informacjami w sprawie czynionych przez obydwie strony przygotowań do zniszczenia pól naftowych w posiadłościach kolonialnych w Azji w wypadku agresji Cesarstwa. Z kolei w trakcie rozmów gospodarczych w styczniu ustalono wspólne ograniczanie eksportu kauczuku do Japonii. Do tego projektu udało się zresztą Brytyjczykom wciągnąć także

1941; TNA, HW 12/260, 087254, chiński konsulat w Penangu do chińskiego MSZ, 25 I 1941; TNA, HW 12/260, 087280, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Tokio, 27 I 1941; TNA, HW 12/260, 087281, tajskie MSZ do tajskich poselstw w Londynie, Tokio i Lizbonie, 27 I 1941.

[560] TNA, FO 371/27886, F 397/17/23, Craigie do FO, 23 I 1941.

[561] Ibidem; TNA, CAB 65/17, W.M. 10 (41), posiedzenie rządu, 27 I 1941; TNA, FO 371/27886, F 570/17/23, Layton do Adm, 28 I 1941.

władze kolonialne w Indochinach w drodze tajnego porozumienia, ale to szybko upadło, gdy Hanoi uległo silnej presji na przekazanie do dyspozycji całości produkcji tego surowca Niemcom i Japończykom. Układ holendersko-brytyjski w tym zakresie okazał się dużo trwalszy. Tymczasem jednak Amerykanie, jak donosił Halifax, nie chcieli wówczas prowokować dodatkowych napięć, zarówno w relacjach z Japończykami, jak i wśród własnej opinii publicznej. Przyczynę stanowiły toczące się dyskusje nad ustawą Lend-Lease oraz odbywające się w Waszyngtonie sekretne rozmowy sztabowe z brytyjską misją wojskową. Ta konferencja, nazwana później ABC-1, trwała do końca marca i doprowadziła do wypracowania strategii wojennej, uwzględniającej wejście do konfliktu, zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Japonii. W drugiej połowie stycznia jednak dyskusje dopiero się rozpoczynały, a administracja USA skrzętnie skrywała ten fakt przed własnymi obywatelami. Równocześnie Amerykanie wysłali do Nowej Zelandii, w charakterze obserwatora, komandora Oldinga. Poza informowaniem swoich zwierzchników o sytuacji na Pacyfiku wyznaczono mu ponadto, jak sam twierdził, rolę oficera łącznikowego, koordynującego współpracę na morzu pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Dominiami, na wypadek wybuchu wojny z Japonią. Co ciekawe, jego przybycie okazało się niespodzianką dla nowozelandzkich władz, pomimo wysłania wcześniej zawiadomienia w tej sprawie do Londynu. Niemniej, tego rodzaju przejaw rosnącego zaangażowania USA w regionie stanowił pozytywny sygnał dla Imperium Brytyjskiego[562].

Na początku 1941 roku relacje brytyjsko-japońskie pozostawały nienajlepsze, co przyznali Eden i Shigemitsu w trakcie swojego pierwszego spotkania. W dłuższej perspektywie spodziewano się w Londynie dalszego pogorszenia stosunków i możliwości wybuchu konfliktu, jednak niewiele wskazywało na takie prawdopodobieństwo rozwoju wypadków w najbliższym czasie. Rosnące amerykańskie zaangażowanie i kłopoty wewnętrzne w Tokio sprawiały, że w Londynie oczekiwano raczej przyjęcia przez Cesarstwo ostrożnego stanowiska, przynajmniej tymczasowo. Postawa Japończyków pozostawała jednak na początku roku dość niejednoznaczna. Z jednej strony czasami okazywano Brytyjczykom sympatię. W trakcie dorocznej, styczniowej parady japońskiego oddziału piechoty morskiej, stacjonującego w Szanghaju, brytyjski oficer został, według własnego raportu, przyjęty przez cesarskiego dowódcę ze szczególnymi względami. Ponadto w trakcie pierwszej rozmowy z attaché

[562] D. Kennedy, *Freedom from Fear…*, s. 481; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 148-149; TNA, CAB 81/99, J.I.C. (40) 398, „Zniszczenie zapasów ropy w Holenderskich Indiach Wschodnich: wymiana informacji z Holendrami", memorandum Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 4 XII 1940; TNA, FO 371/27890, F 2566/17/23, Batterbee do Stephensona, 4 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 570/17/23, Adm do Laytona, 4 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 570/17/23, Halifax do FO, 5 II 1941.

wojskowym w Tokio, Mullalyem, nowy szef japońskiego wywiadu wojskowego, generał Tadaichi Wakamatsu, złożył gratulacje z okazji zdobycia przez brytyjskie oddziały Tobruku. Podzielił się także osobistą opinią, według której Imperium Brytyjskie miało spore szanse na zwycięstwo w wojnie. Jednakże słowa generała połączone były z krytyką kapitalizmu, demokracji oraz zachowania Waszyngtonu. Niemniej w Departamencie Dalekowschodnim spekulowano o możliwości pojawienia się wśród japońskich wojskowych wątpliwości co do perspektywy niemieckiego tryumfu[563].

Z drugiej strony tradycyjne przekazanie przez attaché wojskowego w Tokio, Mullalya, w imieniu brytyjskiej armii życzeń noworocznych cesarzowi, posiadającemu tytuł marszałka polnego Wielkiej Brytanii, nie spotkało się ze zwyczajową odpowiedzią w postaci kurtuazyjnych pozdrowień dla wojska. Dopiero po dwóch tygodniach minister wojny, generał Tojo przekazał podziękowania. Z kolei wiceminister spraw zagranicznych, Ohashi, sugerował całkowite zdławienie wszelkiej brytyjskiej działalności propagandowej. Natomiast japońskie Ministerstwo Sprawiedliwości określało akcję aresztowań brytyjskich obywateli z przełomu lipca i sierpnia jako rozbicie zagranicznej siatki wywiadowczej, co miało stanowić argument za wprowadzeniem surowszych przepisów wymierzonych w działalność szpiegowską. Niepokojem mogły napawać niejasne zapowiedzi generała Tojo, przekazane w rozmowie z jednym z brytyjskich informatorów, według których wejście Japonii do wojny zależało od tego „kto byłby zwycięzcą w Europie". Craigie nie wiedział, czy oznacza to dołączenie do strony tryumfującej czy przyjście na pomoc Rzeszy, gdyby groziła jej porażka. Wspomniane wyżej wypadki nie zdawały się jednak mieć wielkiego znaczenia i mogły wynikać jedynie z osobistego stosunku danego Japończyka do Wielkiej Brytanii. Starano się je jednak analizować w Departamencie Dalekowschodnim pod kątem tego, co mogły oznaczać dla stosunków wzajemnych, co pokazuje jak niepewnie czuła się brytyjska dyplomacja wobec Cesarstwa[564].

W pierwszych dniach lutego obawy Brytyjczyków co do planów Japonii na nadchodzące tygodnie rosły z dnia na dzień. Wpływ na to miały nie tylko doniesienia Craigiego o dającej się wyczuć w Tokio atmosferze nadciągającego kryzysu. Od początku roku Brytyjczycy otrzymywali raporty o rosnącej aktywności Cesarstwa w pobliżu wybrzeży południowych Indochin. W lutym zaczęły natomiast docierać do Londynu niepokojące dane

[563] TNA, FO 371/27886, F 315/17/23, brytyjski oficer łącznikowy marynarki w Szanghaju do Laytona, 9 I 1941; TNA, FO 371/27886, F 419/17/23, Craigie do FO, 24 I 1941.
[564] TNA, FO 371/27886, F 221/17/23, Mullaly do WO, 10 I 1941; TNA, FO 371/27886, F 221/17/23, Craigie do FO, 11 I 1941; TNA, FO 371/27886, F 441/17/23, Mullaly do WO, 24 I 1941; TNA, FO 371/27886, F 514/17/23, Craigie do FO, 1 II 1941; TNA, FO 371/27890, F 2738/17/23, Craigie do FO, 13 II 1941.

wywiadowcze, a także sprawozdania z różnych placówek dyplomatycznych. Ich podsumowaniem oraz próbą prognozy sytuacji zajął się Połączony Podkomitet Wywiadu w raporcie z 5 lutego. Ekspansja na południe, gospodarcze uniezależnienie oraz pragnienie zbudowania własnej strefy wpływów w Azji Wschodniej stanowiły znane cele Tokio. Wojna w Europie i zawarcie Paktu Trzech wpisywały się w te tendencje. Momentem, który zaalarmował Londyn o możliwym agresywnym ruchu Japonii w kierunku południowym w najbliższym czasie, było wspominane publiczne przyznanie się przez Konoego do porażki w konflikcie z Chinami. Ponadto doniesienia o przebiegu mediacji w sporze francusko sugerowały, że Japończycy starają się poprawić własną pozycję przed kolejną ofensywą. Według docierających do Brytyjczyków raportów, Tokio już zażądało od francuskich władz w Indochinach bazy morskiej w zatoce Cam Ranh, gdzie znajdowało się „jedyne kotwicowisko pierwszej klasy na Morzu Południowochińskim, wyłączając posiadłości brytyjskie i amerykańskie”[565]. Domagano się także lotniska na terenie Kochinchiny, wysuniętej najbardziej na południe części francuskiej kolonii. Tajowie z kolei, zgodnie z informacjami, którymi dysponował Londyn, mieli dopiero otrzymać japońskie postulaty dotyczące przekazania baz wojskowych, zarówno na wschodnim, jak i zachodnim brzegu swojego państwa. Posiadanie baz na tych obszarach znacząco zwiększało możliwości operacyjne cesarskich wojsk. Pozwoliłoby nawet na zagrożenie Cieśninie Malakka oraz liniom komunikacyjnym, łączącym metropolię z Singapurem[566].

Co ciekawe, wśród przechwytywanych przez brytyjski wywiad raportów dyplomatycznych różnych państw, w tym Japonii, nie nastąpił wzrost wskazań sugerujących planowanie przez Tokio agresji akurat w okresie lutego i marca. Dysponowano wiadomościami ze źródeł chińskich i francuskich o koncentracji wojsk cesarskich na wyspie Hainan od jesieni 1940 roku, co mogło sugerować przygotowywanie operacji w kierunku południowym. Ponadto do Londynu dotarło jeszcze wspominane sprawozdanie z japońskiego konsulatu na Borneo, o konieczności szybkiego zabezpieczenia pól naftowych w przypadku inwazji oraz komunikaty wymienione między Gaimusho a placówką konsularną w Singapurze, dotyczące pozyskania map wybrzeży Jawy, Sumatry, Borneo oraz Malajów. Równocześnie podejrzliwość brytyjskiego wywiadu co do japońskich intencji potęgowały niektóre doniesienia drobniejszej, jak się zdawało wagi. Składały się na nie:

[565] TNA, CAB 81/100, J.I.C. (41) 55, „Japońskie intencje”, aneks do raportu Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 5 II 1941.
[566] Ibidem; Churchill W., *The Second World War, Volume III: The Grand Alliance*, New York 2002, s. 228; TNA, CAB 81/ 100, J.I.C. (41) 51, „Japońskie intencje”, notatka sekretarza Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 1 II 1941; TNA, CAB 81/100, J.I.C. (41) 55, „Japońskie intencje”, raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 5 II 1941.

- Wiadomości o przekazywaniu przez Japonię znacznych ilości wojskowego zaopatrzenia do Tajlandii;
- Niepotwierdzone informacje o odwoływaniu rejsów przez wszystkie japońskie przedsiębiorstwa żeglugowe oraz o konfiskacie cywilnych statków przez rząd w Tokio;
- Przechwyconą rozmowę telefoniczną pomiędzy dwoma czołowymi przedstawicielami japońskiej społeczności na Jawie, wskazującą na nadchodzące działania Cesarstwa przeciwko Holenderskim Indiom Wschodnim;
- Otwarcie w Japonii przyspieszonego kursu języka malajskiego;
- Raport brytyjskiego konsula generalnego z Hajfongu, zgodnie z którym na Tajwanie i na Hainan Japończycy organizowali jednostkę ekspedycyjną w liczbie 100 tysięcy żołnierzy;
- Meldunki o obecności okrętów Cesarskiej Marynarki Wojennej na wodach Tajlandii[567].

Te wskazania, określane przez Brytyjczyków jako „straws in the wind" same w sobie o niczym nie przesądzały. Wzięte jednak pod uwagę wraz z wszystkimi powyższymi analizami i wiadomościami od Craigiego potęgowały wrażenie zbliżającego się bardzo szybko kryzysu w Azji Wschodniej. Do Churchilla zaczęły ponadto napływać raportu o zwiększonej aktywności cesarskiej ambasady w Londynie i o „poruszeniu" wśród japońskiej diaspory w brytyjskiej stolicy. W opinii Połączonego Podkomitetu Wywiadu, rzeczywiście należało liczyć się z możliwością agresji Cesarstwa, szczególnie w obliczu braku znaczących gestów ze strony Stanów Zjednoczonych. Tego typu akt, np. wzmocnienie amerykańskiej floty na Filipinach, mógł mieć odstraszający wpływ na Tokio. Zgadzano się także z opinią Craigiego o konieczności jak najszybszego uświadomienia Waszyngtonowi, że zagrożenie stało się realne. Kolejne doniesienia, sygnalizujące możliwość zawarcia japońsko-tajskiego układu wojskowego, potęgowały to wrażenie. Ponadto przechwycone przez brytyjski wywiad instrukcje Matsuoki nakazywały zorganizowanie, poprzez placówkę konsularną w Singapurze, podróży kontrolnej w regionach granicznych Tajlandii, pod pozorem zbierania informacji handlowych. Wśród możliwych kierunków ataku wskazywano w Londynie Holenderskie Indie Wschodnie, Malaje, północne Borneo, a nawet Birmę. Z perspektywy brytyjskiego wywiadu. za najbardziej prawdopodobny obiekt napaści uznano holenderską kolonię, ze względu na jej znaczenie strategiczne i gospodarcze. Japończycy mogli wówczas także liczyć na uniknięcie

[567] TNA, CAB 81/100, J.I.C. (41) 55, „Japońskie intencje", aneks do raportu Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 5 II 1941; TNA, HW 12/259, 086335, japoński konsulat w Sandakan do Matsuoki, 20 X 1940; TNA, HW 12/260, 086624, japoński konsulat generalny w Singapurze do Matsuoki, 31 XII 1940; TNA, HW 12/260, 086783, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 9 I 1941; TNA, HW 12/260, 087309, Matsuoka do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 25 I 1941.

wojny z USA i Wielką Brytanią. Najmniej liczono się z kolei z ewentualnością napaści na Birmę, ze względu na niesprzyjające warunki terytorialne i małe zyski, nawet w przypadku sukcesu[568].

Ponadto do Foreign Office dotarło jeszcze wspominane sprawozdanie z japońskiego konsulatu na Borneo, o konieczności szybkiego zabezpieczenia pól naftowych w przypadku inwazji oraz komunikaty wymienione między Gaimusho a placówką konsularną w Singapurze, dotyczące pozyskania map wybrzeży Jawy, Sumatry, Borneo oraz Malajów. Atmosferę nadciągającego kryzysu pogłębiały kolejne doniesienia wywiadowcze. Informacji o odwoływaniu rejsów przez przedsiębiorstwa żeglugowe w Cesarstwie i o przejmowaniu statków cywilnych przez rząd w Tokio nie udało się potwierdzić. Z drugiej strony w japońskiej ambasadzie w Londynie miało dojść do spotkania. Dyskutowano na nim nad bliżej nieokreślonym planem współpracy z Niemcami. Starano się prognozować, w którym momencie Cesarstwo podejmie działania. Z przechwyconych w Holenderskich Indiach Wschodnich rozmów telefonicznych Japończyków wynikała konkretna data ataku – 10 lutego. To zdawało się jednak mało prawdopodobne. Tokio poprosiło bowiem brytyjskie władze o zapewnienie bezpiecznej trasy dla statku „Asaka Maru", wiozącego ładunek do Portugalii oraz przedstawicieli Cesarskiej Marynarki Wojennej do Berlina. Do Londynu dotarły także nieoficjalne doniesienia o zamiarze zabrania w Lizbonie przez tę jednostkę transportu maszyn niemieckiej produkcji. Stąd zakładano, że przewidywana agresja nastąpi nie wcześniej niż w połowie marca. Wspominane wyżej dane wywiadowcze wciąż miały wyłącznie poszlakowy charakter. i Brytyjczycy byli świadomi, że same w sobie o niczym nie przesądzały. Imperium nie mogło jednak pozwolić sobie wówczas na lekceważenie sytuacji. O dokładnych okolicznościach sprawy poinformowano władze kolonialne oraz rządy Dominiów i przystąpiono do dokładnego analizowania sytuacji na Dalekim Wschodzie[569].

Na posiedzeniu Połączonego Podkomitetu Wywiadu 5 lutego podkreślono konieczność podjęcia natychmiastowych działań przygotowawczych wobec potencjalnych działań wojennych Cesarstwa. W pierwszych chwilach ograniczono się jednak przede wszystkim do narad. Tego samego dnia Eden, na forum brytyjskiego rządu, zwracał uwagę na rosnące ryzyko

[568] W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 230; TNA, HW 12/261, 087627, Matsuoka do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 4 II 1941; TNA, CAB 81/100, J.I.C. (41) 55, „Japońskie intencje", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 5 II 1941; TNA, CAB 81/100, J.I.C. (41) 55, „Japońskie intencje", aneks do raportu Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 5 II 1941.
[569] TNA, FO 371/27886, F 674/17/23, DO do Campbella, Whiskarda, Batterbeego i Huggarda, 6 II 1940; TNA, FO 371/27886, F 674/17/23, FO do Lampsona, 8 II 1941.

podjęcia przez Japończyków kolejnego kroku na południe, w postaci przejęcia kontroli nad Indochinami. Podkreślał także konieczność zwrócenia uwagi Waszyngtonu na ten problem. Churchill jednak nie chciał podnosić kwestii Azji Wschodniej w relacjach z Amerykanami, dopóki nie zostanie przyjęta przez Kongres ustawa Lend-Lease. Premier uznał przy tym możliwość opanowania przez Cesarstwo francuskiej kolonii za mało prawdopodobną. Polecono jednak Szefom Sztabów stworzenie raportu dotyczącego konsekwencji strategicznych takiej ewentualności. Na posiedzeniu rządu kolejnego dnia Eden przedstawił nowe dane wywiadowcze, według których japońska ambasada w Londynie otrzymała z Tokio nakaz ograniczenia kontaktów z Brytyjczykami i przygotowania się do opuszczenia stolicy Imperium. Rozmowa szefa Foreign Office z chińskim ambasadorem nie napawała optymizmem co do sytuacji w Państwie Środka. Problemy finansowe, konflikt pomiędzy Kuomintangiem a komunistami oraz ryzyko zawarcia przez Tokio układu z Moskwą rodziły wątpliwości co do możliwości utrzymania chińskiego oporu. Z tych względów Churchill przyznał, że sytuacja zdawała się naprawę poważna, szczególnie biorąc pod uwagę niedawne zaminowanie przez Niemcy Kanału Sueskiego, co wiązało się z jego zamknięciem na okres nawet dwóch tygodni. Według premiera, mógł to być sygnał Berlina dla Cesarstwa o możliwości zablokowania przez Rzeszę potencjalnych brytyjskich transportów ze wsparciem, płynącym do Azji Wschodniej. Ta okoliczność zwiększała prawdopodobieństwo skoordynowanej niemiecko-japońskiej akcji. Tymczasem liczono przede wszystkim na siły Indii i Birmy, starano się także zabezpieczyć Kanał Sueski przed kolejnymi atakami. Eden zaproponował także spotkanie z Shigemitsu, w celu przedstawienia brytyjskiego poglądu na stan relacji brytyjsko-japońskich[570].

Niepokój szefa Foreign Office w tej materii wzbudziła już rozmowa Butlera z Shigemitsu z 10 stycznia. Jeszcze przed zgromadzeniem wszystkich niepokojących danych wywiadowczych z Azji Wschodniej, 1 lutego, sekretarz ds. zagranicznych wystąpił z inicjatywą spotkania z ambasadorem, w celu odbycia konkretniejszej rozmowy na temat pogarszających się stosunków wzajemnych. Z tej okazji Dening z Departamentu Dalekowschodniego przygotował podsumowanie brytyjskiej polityki wobec Japonii prowadzonej przez ostatnie pół roku, uzupełniane dodatkowo najnowszymi, niepokojącymi doniesieniami z Dalekiego Wschodu. Ustępstwo w postaci zamknięcia Drogi Birmańskiej nie doprowadziło do

[570] TNA, CAB 81/88, J.I.C. (41) 5, posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 5 II 1941; TNA, CAB 65/17, W.M. 13 (41), posiedzenie rządu, 5 II 1941; TNA, CAB 65/17, W.M. 14 (41), posiedzenie rządu, 6 II 1941; TNA, CAB 65/21, W.M. 14 (41), „Daleki Wschód", punkt 2 posiedzenia rządu, 6 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1185/17/23, „Memorandum dotyczące polityki dalekowschodniej", Departament Dalekowschodni, 18 II 1941.

złagodzenia napięć pomiędzy Londynem a Tokio. Japończycy nagle dokonali akcji aresztowań brytyjskich obywateli pod zmyślonym pretekstem, a pod koniec września sprzymierzyli się z Niemcami i Włochami. To pozwalało mieć uzasadnione podejrzenia co do ich dalszych intencji. Foreign Office całkowicie odrzucało bowiem twierdzenia Japończyków, że zawarcie paktu miało służyć zachowaniu pokoju i zakończeniu konfliktu w Chinach. Z perspektywy Brytyjczyków, Cesarstwo zwiększyło rozmiar swoich roszczeń po ogłoszeniu „Strefy Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej" i związało się z dwoma agresywnymi państwami. Na początku 1941 roku Tokio stało się ponadto mediatorem w konflikcie francusko-tajskim w Indochinach. Do Wielkiej Brytanii docierały wspominane raporty o próbach wymuszenia przy tej okazji na obydwu stronach ustępstw na rzecz Japonii w postaci baz wojskowych. Niepokój Brytyjczyków pogłębiały doniesienia Craigiego, zgodnie z którymi atmosfera w Tokio wskazywała na nadchodzący w najbliższych tygodniach kryzys. Stąd na początku lutego obawiano się ataku Japonii na dalekowschodnie posiadłości Imperium zsynchronizowanego z nową niemiecką ofensywą w Europie[571].

Według Deninga, należało stanowczo odrzucić japońskie roszczenia do wyłącznej kontroli nad Azją Wschodnią a równocześnie podkreślić determinację Brytyjczyków do obrony swoich terytoriów. Korzystny efekt mogło mieć odwołanie się do okresu sojuszu łączącego Londyn i Tokoio oraz delikatna zachęta do zachowania ostrożności. Sterndale Bennett sugerował jednak, aby nie odnosić się do kwestii zależności między Tokio a Berlinem, gdyż pozostawał to dość drażliwy dla Shigemitsu temat. Z podobnych przyczyn Butler odradzał poruszanie kwestii konfliktu francusko-tajskiego i zalecał, podobnie jak Dening, akcentowanie gotowości Imperium do stawiania zbrojnego oporu. Eden spotkał się ostatecznie z japońskim ambasadorem 7 lutego. Co do zasady zaprezentowane przez niego stanowisko pozostawało zgodne z linią zasugerowaną przez Deninga. Wbrew radom Butlera i Sterndale'a Bennetta, powołał się, zarówno na raporty Craigiego wskazujące na rosnące wpływy Berlina w Tokio, jak i na doniesienia o próbie wykorzystania mediacji między Tajami a Francuzami do wymuszenia na nich koncesji polityczno-wojskowych. Sekretarz ds. zagranicznych przekazał, zarysowaną wyżej wykładnię Londynu, dotyczącą rosnącego fermentu w relacjach brytyjsko-japońskich i spodziewanego w najbliższym okresie kryzysu. Stanowisko szefa Foreign Office pokazywało, że Brytyjczycy spodziewają się japońskiej agresji i są gotowi twardo się jej przeciwstawić, co miało najprawdopodobniej spełnić funkcję odstraszającą. Atmosfera stała się dość napięta, a

[571] TNA, FO 371/27886, F 648/17/23, notatka Edena, 1 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 648/17/23, notatka Deninga, 4 II 1941.

Shigemitsu zapytał, czy ta rozmowa stanowiła „próbę zapobiegnięcia dalszemu pogarszaniu się stosunków między naszymi rządami, czy też to Wielka Brytania powiedziała swoje ostatnie słowo?”[572]. Eden zapewnił, że chodziło o aktywne działania w celu powstrzymania obecnego trendu. W opinii Shigemitsu sytuacja nie była tak zła, jak to wynikało z słów szefa Foreign Office i raportów Craigiego. Japoński ambasador docenił inicjatywę Brytyjczyków w celu poprawy relacji i obiecał przekazać to stanowisko swojemu rządowi[573].

Jeszcze tego samego dnia odbyło się spotkanie szefa Foreign Office i jego doradców, wśród których znaleźli się Butler, Cadogan, Seymour i Sterndale Bennet, z Szefami Sztabów – admirałem Dudleyem Poundem, pierwszym lordem morskim, marszałkiem Charlesem Portalem, szefem Sztabu Lotnictwa oraz generałem Robertem Hainingiem, wiceszefem Imperialnego Sztabu Generalnego. Wojskowi zadeklarowali przygotowanie raportu dotyczącego konsekwencji militarnych japońskiej obecności w Tajlandii oraz propozycji działań odstraszających, możliwych do podjęcia przez Amerykanów. W kwestii „Asaka Maru”, statku, dla którego Japończycy wnioskowali o zapewnienie bezpiecznej trasy żeglugowej do Niemiec, zarówno dyplomaci, jak i oficerowie uznali za niepożądane próby jego zatrzymania. Mogło to doprowadzić do incydentu, który sprowokowałby przedwczesny atak, a wówczas Waszyngton mógł obciążyć Brytyjczyków odpowiedzialnością za konflikt. Sprawa „Asaka Maru” dalej miała być rozstrzygana na posiedzeniach rządu[574].

W trakcie spotkania przedstawicieli Foreign Office z Szefami Sztabów omawiano także problem współpracy z Holendrami na Dalekim Wschodzie. Ten motyw powracał co jakiś czas w brytyjskich rozważaniach na temat polityki wobec Japonii, jednak władze w Londynie nie mogły się zdecydować na konkretne kroki. W sierpniu 1940 roku w trakcie opracowywania oceny sytuacji militarnej w Azji Wschodniej decyzja, czy w razie ataku Cesarstwa na Holenderskie Indie Wschodnie Brytyjczycy wesprą Batavię, ostatecznie nie została podjęta. Szefowie Sztabów uznali wówczas, że bez jednoznacznego poparcia USA nie należy udzielać holenderskiej kolonii gwarancji. W międzyczasie odbywały się co prawda brytyjsko-holenderskie konsultacje wojskowe, jednak w opinii Holendrów nie mogło dojść do pełnego współdziałania bez podjęcia jakiś wzajemnych zobowiązań. 16 stycznia 1941 roku Komitet Dalekowschodni zarekomendował ustne przekazanie gwarancji wzajemnej pomocy. 6 lutego

[572] TNA, FO 371/27886, F 648/17/23, rozmowa Edena z Shigemitsu, 7 II 1941.
[573] Ibidem; TNA, FO 371/27886, F 648/17/23, notatka Deninga, 4 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 648/17/23, notatka Sterndale’a Bennetta, 4 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 648/17/23, notatka Butlera, 5 II 1941.
[574] TNA, FO 371/27886, F 675/17/23, spotkanie przedstawicieli FO i Szefów Sztabów, 7 II 1941.

na forum brytyjskiego rządu propozycję wymiany werbalnych zapewnień wsparcia z holenderskim ministrem Eelco van Kleffensem przedstawił Eden, na razie jednak pozostawiono ją do dalszej dyskusji. Na spotkaniu z Szefami Sztabów kolejnego dnia nie udało się dojść jednak do żadnej konkluzji w tej materii, pomimo zbliżającej się konferencji sztabowej w Azji Wschodniej, na którą Brooke-Popham, szef Dowództwa Dalekiego Wschodu zaprosił także Holendrów i Australijczyków. Z jednej strony, bardzo obawiano się przedwczesnego wciągnięcia w wojnę z Japonią, w wypadku gdyby wyłączny cel jej ataku stanowiły Holenderskie Indie Wschodnie. Z drugiej, istniały oczywiste korzyści strategiczne, wynikające z pogłębienia kooperacji wojskowej. Ten argument sprawił, że nie zdecydowano się na razie porzucać idei wzajemnych gwarancji i po raz kolejny odłożono decyzję na później. Do rozważań w tej materii wrócono jednak już po kilku dniach. W Singapurze doszło do spotkania między Robertem Brooke-Pophamem, szefem Dowództwa Dalekiego Wschodu a gubernatorem generalnym Holenderskich Indii Wschodnich, Tjardą van Starkenborgh Stachouwerem. W ich opinii brytyjsko-holenderska publiczna deklaracja wzajemnej pomocy, bez Stanów Zjednoczonych sprowokowałaby Japończyków, zamiast zniechęcać ich do agresji. Według rządu Holandii, nawet udział Stanów Zjednoczonych w takiej inicjatywie mógł przynieść podobny efekt. Stąd van Kleffens przedłożył w Londynie 14 lutego propozycję równoległego, choć osobnego przedstawienia przez dyplomatycznych przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Australii i Holandii w Waszyngtonie postulatu, aby USA poprzez własnego ambasadora w Tokio ostrzegli Japończyków przed podejmowaniem dalszej ekspansji na południe. Brytyjczycy i Holendrzy mogli poprzez własnych reprezentantów w Cesarstwie przedstawić podobne ostrzeżenie, wspólne lub osobno. Cadogan i Sterndale Bennett przychylnie odnieśli się do tego projektu, uznając go za mniej prowokacyjny od publicznych wystąpień, szczególnie w obliczu stanowiska Stanów Zjednoczonych. Churchill był jednak sceptyczny wobec takiej formuły, a sprawę wspólnej deklaracji zdecydował się odłożyć do czasu wejścia w życie ustawy Lend-Lease[575].

7 lutego ukazał się wstępny projekt raportu Połączonego Sztabu Planowania, jednostki odpowiedzialnej za przygotowywanie analiz strategicznych, dotyczący konsekwencji rozszerzenia japońskiej strefy wpływów w kierunku południowym. Wynikało z niego, że

[575] Ibidem; TNA, CAB 66/14, W. P. 24 (41), „Kooperacja z Holenderskimi Indiami Wschodnimi", memorandum Edena, 5 II 1941; TNA, CAB 65/17, W.M. 14 (41), posiedzenie rządu, 6 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 925/17/23, nota van Kleffensa, 14 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 925/17/23, notatka Cadogana, 14 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 925/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 15 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 925/17/23, notatka Churchilla, 17 II 1941.

możliwości dalszego działania Japończyków pozostawały zależne od umiejscowienia uzyskanych przez nich w trakcie mediacji w konflikcie francusko-tajskim baz. Porty i lotniska w południowych Indochinach umożliwiały morski atak na Malaje i północne Borneo, odcięcie linii komunikacyjnych z Filipinami oraz ograniczone bombardowanie Singapuru. Bazy w Tajlandii pozwalały japońskim okrętom na prowadzenie działań na Oceanie Indyjskim oraz na znaczącą ofensywę lądową w kierunku Birmy, w tym na zajęcie Rangunu, kluczowego punktu na trasie zaopatrzeniowej dla Chin. Japońska obecność w Indochinach i Tajlandii zwiększała więc zagrożenie dla posiadłości Imperium, ale sama w sobie nie uderzała w brytyjskie interesy. Taki cios stanowiłoby jednak zajęcie przez Cesarstwo Holenderskich Indii Wschodnich, gdyż pozbawiłoby Brytyjczyków i Amerykanów dostępu do rozmaitych surowców, a przede wszystkim głównego źródła pozyskiwania kauczuku. Obecność Japończyków na którymkolwiek z wymienionych wyżej obszarów ułatwiała potencjalny atak na Malaje. Utrata tego terytorium całkowicie eliminowała Londyn z rozgrywki w Azji Wschodniej. Wówczas cały ciężar powstrzymywania Japończyków spoczywałoby na Stanach Zjednoczonych[576].

Według Połączonego Sztabu Planowania, należało nakłaniać USA do wspólnej z Brytyjczykami deklaracji obrony Holenderskich Indii Wschodnich, wzmocnienia sił morskich na Filipinach oraz wysłania eskadry floty do Singapuru. Z kolei Połączony Podkomitet Wywiadu rekomendował podjęcie w całym Imperium i we współpracy z Waszyngtonem i sojusznikami szeroko zakrojonej akcji propagandowej dotyczącej spodziewanej japońskiej ofensywy. Jak zakładano, Japończycy zdaliby sobie wówczas sprawę, że Londyn jest świadomy zagrożenia, co mogło skłonić ich do rezygnacji z ataku. Nawet jeżeli nie udałoby się tego osiągnąć to przynajmniej przygotowano by społeczeństwo do kolejnego konfliktu. Wywiad zalecał także nałożenie przez aliantów, również we współdziałaniu ze Stanami Zjednoczonymi, jak najszerszych sankcji gospodarczych i finansowych na Cesarstwo. Komitet Szefów Sztabów, rozpatrujący 8 lutego wszystkie powyższe analizy, negatywnie ocenił tą ostatnią propozycję, ale poparł postulat przeprowadzenia działań propagandowych, pod warunkiem uzyskania opinii Foreign Office w tej materii. Projekt przesłano do tego resortu a następnie zaczęto opracowywać konkretne plany na forum Komitetu Dalekowschodniego[577].

[576] TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, „Implikacje japońskiego ruchu na południe", projekt raportu Połączonego Sztabu Planowania, 7 II 1941.
[577] Ibidem; TNA, CAB 81/100, J.I.C. (41) 61, „Możliwa akcja przeciwko Japonii", memorandum Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 7 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, posiedzenie Komitetu Szefów Sztabów, 8 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 678/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 9 II 1941.

Szefowie Sztabów uznali ponadto za konieczne uświadomienie Amerykanom powagi sytuacji w Azji Wschodniej i w trakcie posiedzenia Komitetu przygotowany został projekt wiadomości do Waszyngtonu. Informowano w niej o konsekwencjach rozszerzenia japońskiej strefy wpływów na Indochiny i Tajlandię. Cesarstwo zyskiwało w ten sposób świetny punkt wyjścia do ataku, zarówno na posiadłości Brytyjczyków, jak i Holendrów, a także Amerykanów, oraz zasoby gospodarcze pozwalające na dłuższe prowadzenie wojny. Ponadto Londyn był przekonany o planowaniu dalszych agresywnych działań przez Tokio w porozumieniu z Berlinem. Rozpętanie brytyjsko-japońskiego konfliktu wiązało się z opuszczeniem przez Royal Navy Morza Śródziemnego, problemami komunikacyjnymi, Australią i Nową Zelandią, a także nadwyrężeniem linii zaopatrzeniowych biegnących przez Ocean Indyjski. W konsekwencji oznaczałoby to przedłużenie wojny z Niemcami i konieczność większego zaangażowania Amerykanów w ten konflikt. Proponowana przez Szefów Sztabów wiadomość do Waszyngtonu kończyła się postulatem podjęcia akcji odstraszającej – wspólnej brytyjsko-amerykańskiej deklaracji, według której atak na Holenderskie Indie Wschodnie lub posiadłości Imperium oznaczał automatyczne rozpoczęcie wojny z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi[578].

Projekt telegramu do Waszyngtonu w takim brzmieniu został następnie przesłany do konsultacji Foreign Office. W opinii Edena propozycja wspólnej deklaracji była niemożliwa do zrealizowania, jednak należało wpływać na amerykańskie władze, aby możliwie otwarcie pokazywały swój stosunek do działań Japonii. Szef Foreign Office rozmawiał w tej sprawie z, przebywającym wówczas w Londynie, osobistym doradcą Roosevelta, Harrym Hopkinsem. W opinii Amerykanina, najlepsze możliwe rozwiązanie stanowiłaby szczera rozmowa pomiędzy prezydentem a ambasadorem Nomurą, dotycząca amerykańskich interesów w Azji Wschodniej. Eden zdawał sobie więc sprawę na co Brytyjczycy mogli faktycznie liczyć ze strony Stanów Zjednoczonych. Równocześnie popierał możliwie pełne informowanie USA o zagrożeniu, dlatego popierał wysłanie wiadomości po linii zaproponowanej przez Szefów Sztabów. Decyzji co do właściwej treści wiadomości do Waszyngtonu nie udało się jednak podjąć i sprawa ta stała się przedmiotem dalszych debat[579].

Tymczasem, z perspektywy Brytyjczyków, sytuacja w Azji Wschodniej wciąż pozostawała napięta. Do Londynu docierały kolejne doniesienia, które wzbudzały niepokój, ale równocześnie o niczym nie przesądzały. Japoński rząd zapowiadał wysłanie wojsk do rejonu

[578] TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, posiedzenie Komitetu Szefów Sztabów, 8 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, aide-memoire Komitetu Szefów Sztabów, 8 II 1941.
[579] TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, Eden do Churchilla, 8 II 1941.

Hongkongu, oficjalnie w związku z wojną z Chinami. Ponadto w rejonie wyspy Hainan i u wybrzeży Indochin zaobserwowano spore grupy okrętów Cesarskiej Marynarki Wojennej. Przejęte przez brytyjski wywiad radiowy francuskie raporty dyplomatyczne wprost wskazywały na przygotowania ataku na Singapur oraz obecność japońskich wojskowych w Tajlandii. Atmosferę niepewności pogłębiał fakt, że tych najbardziej znaczących danych nie udało się potwierdzić, np. wspominanego wyżej raportu o anulowaniu rejsów przez japońskie przedsiębiorstwa żeglugowe. Podobnie problematyczne okazało się uwierzytelnienie informacji uzyskanej z francuskich źródeł, od lojalnego wobec de Gaulle'a gubernatora Nowej Kaledonii Henri Sautot, o rzekomym nakazie powrotu do kraju przed 1 marca, skierowanym do wszystkich japońskich statków. Brytyjczycy, w celu uzyskania bardziej jednoznacznych danych, skierowali do władz Dominiów, Indii, Bimy oraz kolonii zapytanie dotyczące zachowania przedstawicieli japońskiego korpusu konsularnego. 12 lutego otrzymano jedynie informację z Południowej Afryki o żonie jednego z sekretarzy tamtejszego poselstwa, zamierzającej wraz z dziećmi opuścić to Dominium, co jednak trudno uznać za informację przesądzającą o zamiarach Cesarstwa. Podobny charakter miały doniesienia od gubernatora Cejlonu, Andrew Caldecotta, o wycofywaniu się japońskich firm z tej kolonii. Nie udało się potwierdzić, że wynikało to z zaleceń cesarskich służb konsularnych. Do zakończenia działalności mogły je skłonić ograniczenia handlowe, wprowadzone w Imperium na początku wojny[580].

Dodatkowym niepokojem, w kontekście chęci pozyskania przez Tokio baz w Tajlandii, napawały doniesienia z Bangkoku. 9 lutego dotarł do Londynu opóźniony raport, zgodnie z którym Japończycy mieli już w styczniu zaproponować Tajom, w zamian za pomoc w ataku na Birmę i Malaje, przejęcie części zdobytych terytoriów – stany Penang i Kedah oraz wyspy Mergui i miasto Tawe, co mogło oznaczać oddanie całego regionu Tenasserim. Po wypędzeniu Brytyjczyków Birma stałaby się częścią „Strefy Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej", a Malaje pozostawałyby pod wspólnym, japońsko-tajskim zarządem. Na termin ataku wyznaczono ponoć przełom marca i kwietnia. Tajowie nie podjęli jeszcze ostatecznej decyzji. Czekali na razie na wynik mediacji w Sajgonie. Według doniesień Crosbyego, władze w Bangkoku, jeszcze rok wcześniej znacznie bardziej przychylne Brytyjczykom i Francuzom,

[580] TNA, FO 371/27886, F 681/17/23, Luke do Colonial Office (CO), 7 II 1941; TNA, HW 12/261, 087638, Arsène-Henry do francuskiego MSZ, 7 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 702/17/23, DO do Campbella, Whiskarda, Batterbeego i Huggarda, 8 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 702/17/23, Craigie do FO, 8 II 1941; TNA, HW 12/261, 087640, francuskie MSZ do Gaston Henry-Haye'a, 10 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 681/17/23, FO do Halifaxa, 12 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 840/17/23, Huggard do DO, 12 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1063/17/23, Caldecotte do CO, 12 II 1941.

skłaniały się coraz bardziej w kierunku porozumienia z Cesarstwem. W tajskim rządzie wciąż znajdowali się zwolennicy bardziej umiarkowanego kursu, tacy jak minister finansów Pridi Banomyong, niemniej w obliczu rozwoju sytuacji międzynarodowej z perspektywy Bangkoku sprzymierzenie z Japonią mogło wydawać się korzystniejsze[581].

Niepokoić mógł natomiast fakt, iż japońskie okręty faktycznie pojawiły się w rejonie południowych Indochin, w Sajgonie, co potwierdzały wiadomości wymienione między Gaimusho a japońskim poselstwem w Bangkoku. Formalnie jednak miało to służyć prowadzeniu mediacji. Tajowie nie chcieli bowiem zaakceptować tego miasta jako miejsca ich prowadzenia i ostatecznie zgodzili się na odbycie rozmów na statku, dokującym w porcie w Sajgonie. Sam proces mediacji przebiegał dość opornie, nie tylko ze względu na problemy w wyborze miejsca spotkania delegacji, na co wskazywały Brytyjczykom przejęte przez wywiad tajskie, japońskie, włoskie i francuskie raporty dyplomatyczne. Matsuoka irytował się na naruszanie, przede wszystkim przez Bangkok, zawieszenia broni oraz trudności w wypracowaniu konsensusu. Tokio, jak wynikało z przejętej korespondencji, sprzyjało raczej Tajom, jednak ich maksymalistyczne żądania połączone z niechęcią Francuzów do jakichkolwiek koncesji, wykraczających poza symboliczną korektę granicy, groziły patem w negocjacjach. Japończycy nie chcieli także zajmować zbyt ostrego stanowiska wobec Hanoi, gdyż Indochiny pozostawały dla nich ważne ze względów gospodarczych. Równocześnie z rozmowami mediacyjnymi w Sajgonie trwały przedłużające się negocjacje handlowe z francuską delegacją w Tokio. Cesarstwu bardzo zależało na pozyskaniu kauczuku z francuskiej kolonii w obliczu ograniczeń w eksporcie tego surowca wprowadzanych przez Brytyjczyków i Holendrów. Tymczasem, w połowie lutego okazało się, że muszą rywalizować w Indochinach o ten surowiec z Niemcami. Z tych względów Japończycy nie zamierzali spełniać wszystkich żądań Tajów, chociaż, jak wspomniano, raczej z nimi sympatyzowali. Tymczasowo wydawało się, że sukces w negocjacjach mediacyjnych będzie trudny do osiągnięcia. Brytyjczycy z pewną ostrożnością patrzyli na Bangkok, szczególnie biorąc pod uwagę doniesienia o próbach pozyskania przez Tajów planów malajskich miast i umacniali swoją pozycję w obszarze Azji Południowo-Wschodniej. Ostrzejsze spojrzenie dało się zauważyć wśród Amerykanów. W opinii Hugh Granta, amerykańskiego posła w Bangkoku, rozpoczęcie procesu negocjacyjnego wskazywało stopniowe zbliżanie się Tajlandii do obozu państw Osi[582].

[581] TNA, FO 371/27886, F 741/17/23, Crosby do FO, 9 II 1941.
[582] TNA, HW 12/261, 087485, Futami do Matsuoki, 28 I 1941; TNA, HW 12/261, 087539, tajskie MSZ do tajskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 4 II 1941; TNA, HW 12/261, 087662, Grant do Hulla, 7 II 1941; TNA, HW 12/261, 087710, Ciano do Crolli, 10 II 1941; TNA, HW 12/261, 088156, Matsuoka do Futamiego, 13

W międzyczasie w Londynie rozważano nad rozwiązaniem kwestii „Asaka Maru". Statek ten wiózł do Niemiec przedstawicieli japońskiej marynarki wojennej. Tokio formalnie poprosiło o zapewnienie mu bezpiecznej trasy żeglugowej. Jak nieoficjalnie dowiedzieli się Brytyjczycy, miał także podjąć w Lizbonie bliżej nieokreślony ładunek maszyn o istotnym znaczeniu dla Cesarskiej floty. Z punktu widzenia gospodarczych aspektów wojny istniały powody przemawiające za zatrzymaniem statku i przeprowadzeniem kontroli. Jak jednak wspomniano, Szefowie Sztabów odradzali takie postępowanie, wskazując, iż Japończycy celowo mogli starać się wywołać incydent, co było szczególnie niebezpieczne w ówczesnej, napiętej sytuacji. Takie działanie niosło także ryzyko nieprzychylnych reakcji ze strony Amerykanów, niechętnych wszelkiemu zbędnemu prowokowaniu Tokio. Na posiedzeniu rządu 10 lutego rozstrzygnięto o skonsultowaniu całej sprawy z Waszyngtonem, a japońskim władzom na razie przesłano odmowę przejmowania odpowiedzialności za bezpieczeństwo „Asaka Maru". Trzy dni później Churchill jednoznacznie nakazał, aby wcale nie przejmować statku w trakcie jego podróży do Europy, a co najwyżej w trakcie żeglugi powrotem do Japonii, co miało dać więcej czasu na zastanowienie się nad dalszym postępowaniem w tej sprawie. Przyjęto więc linię maksymalnego odraczania ostatecznej decyzji. Halifax ze swojej strony wyraził niechęć wobec idei zatrzymania statku i przewidywał podobny stosunek amerykańskich władz do tego pomysłu. Ostatecznie ta ocena okazała się wkrótce całkowicie słuszna. Na posiedzeniu rządu 24 lutego przedstawiono wiadomość od Roosevelta, w której prezydent odradzał przechwytywanie „Asaka Maru". Jednostka odpłynęła więc z Lizbony nie niepokojona, a Brytyjczykom nie udało się rozstrzygnąć, jaki ładunek zabrała do ojczyzny. Według późniejszych danych transportowała uzbrojenie, maszyny oraz rtęć. Dalszą trasę statku dokładnie śledzono w Londynie przez cały okres marca. Ostatecznie podjęto decyzję o nieprzyjmowaniu statku w portach podlegających Brytyjczykom, o ile wcześniej nie podda się kontroli, o czym zostali powiadomieni Japończycy[583].

Nastroje w Wielkiej Brytanii starał się uspokoić nieco wiceadmirał Geoffrey Layton, dowódca China Station, wskazujący na konieczność poczynienia przez Japończyków znaczących przygotowań przed potencjalnym atakiem. Obejmowało to nie tylko kwestie

II 1941; TNA, HW 12/261, 087886, Matsuoka do ambasady w Vichy, 14 II 1941; TNA, HW 12/261, 087853, Pibulsongkram do Varnvaidyakary, 15 II 1941; TNA, HW 12/261, 087854, Pibulsongkram do Varnvaidyakary, 15 II 1941; TNA, HW 12/261, 087921, tajski konsulat generalny w Penangu do tajskiego MSZ, 17 II 1941.

[583] TNA, CAB 65/17, W.M. 15 (41), posiedzenie rządu, 10 II 1941; TNA, CAB 65/17, W.M. 17 (41), posiedzenie rządu, 13 II 1941; TNA, CAB 65/17, W.M. 19 (41), posiedzenie rządu, 20 II 1941; TNA, CAB 65/17, W.M. 20 (41), posiedzenie rządu, 24 II 1941; TNA, CAB 65/18, W.M. 25 (41), posiedzenie rządu, 6 III 1941; TNA, CAB 65/18, W.M. 28 (41), posiedzenie rządu, 13 III 1941; TNA, CAB 65/18, W.M. 30 (41), posiedzenie rządu, 20 III 1941.

polityczne, takie jak na przykład konieczność porozumienia z Sowietami w celu zabezpieczenia północnej flanki, ale także militarne. Cesarskie wojska musiały wycofać część sił z Chin, zorganizować flotę transportową czy wreszcie faktycznie przejąć bazy w Indochinach i Tajlandii, aby posiadać punkt wyjścia do ataku na Malaje czy Holenderskie Indie Wschodnie. Gdyby Japonia faktycznie zaczęła realizować te kroki to w opinii Laytona Brytyjczycy mieli wówczas około 3-4 tygodni na poczynienie przygotowań, wraz z podjęciem ewentualnych działań odstraszających we współpracy z Amerykanami i Holendrami. W Departamencie Dalekowschodnim uznano te szacunki za całkiem prawdopodobne. Z kolei według dyrektora wywiadu Royal Navy, Johna Godfreya, sygnał ostrzegawczy stanowiłoby wysłanie przez Japończyków jakiś nadzwyczajnych dyspozycji dla własnej marynarki handlowej. W jego opinii, po dostrzeżeniu oznak nietypowego zachowania japońskich statków, Brytyjczycy mieliby dwa tygodnie na przygotowania do agresji Cesarstwa, co stanowiło mniej korzystny szacunek od założeń Laytona. Co jednak szczególnie istotne, jak wskazywał Godfrey 12 lutego, wbrew wcześniejszym niepotwierdzonym doniesieniom nie stwierdzono wydania przez Tokio żadnych dyrektyw tego rodzaju. Niemniej nie zmieniało to ogólnych wniosków co do konsekwencji rozszerzenia japońskiej strefy wpływów. Nadal także naglącą koniecznością pozostawało powiadomienie o sytuacji Amerykanów[584].

Po kilku dniach udało się wreszcie podjąć decyzję co do treści wiadomości dotyczących sytuacji w Azji Wschodniej i związanej z nią brytyjskiej linii politycznej wobec Waszyngtonu. Zanim jednak Foreign Office zdążyło wysłać Halifaxowi te instrukcje, do Londynu dotarły wieści z USA. Brytyjski ambasador, biorąc pod uwagę informacje wskazujące na wzrost zagrożenia, podjął w Waszyngtonie interwencję na własną rękę, nie czekając na wytyczne. 8 lutego spotkał się z Rooseveltem, któremu zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo japońskiej agresji. Okazało się wówczas, że Amerykanie zdawali sobie z tego sprawę, chociaż im także nie udało się potwierdzić najpoważniejszych doniesień o odwołaniu przez Japończyków rejsów własnych statków. Według analiz ich Departamentu Marynarki, najbardziej prawdopodobne kierunki ataku stanowiły Holenderskie Indie Wschodnie, Tajlandia oraz Singapur. Prezydent powiedział wprost, że opinia publiczna nie zgodzi się na wypowiedzenie wojny Cesarstwu w wypadku ataku na posiadłości brytyjskie lub holenderskie. Z kolei nawet w wypadku napaści na ich własne terytoria USA zamierzało toczyć na Pacyfiku jedynie „wojnę powstrzymującą”,

[584] TNA, FO 371/27886, F 679/17/23, Layton do Adm, 9 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 679/17/23, notatka Sterndale’a Bennetta, 10 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1173/17/23, Godfrey do Departamentu Dalekowschodniego, 12 II 1941.

uznając teatr europejski i atlantycki za pierwszorzędne. Halifax starał się przekonać prezydenta do podjęcia jakiejś akcji odstraszającej wobec Tokio, gdyż, o ile Japończycy nie byli już zdecydowani na wejście do wojny, takie działania mogły przynieść znaczący skutek. W Waszyngtonie również brano to pod uwagę. Rozważano możliwość wysłania oficjalnego ostrzeżenia do amerykańskich obywateli przebywających w Azji Wschodniej, odkomenderowania kilku dodatkowych okrętów podwodnych na Filipiny, czy wreszcie poważną rozmowę Roosevelta z Nomurą, zaraz po jego przybyciu do Waszyngtonu. Nie były to inicjatywy na poziomie postulowanej przez brytyjskich Szefów Sztabów wspólnej deklaracji, niemniej Halifax widział w nich potencjał. Dwa dni później, 10 lutego, brytyjski ambasador, w opinii którego sytuacja od czasu jego rozmowy z prezydentem stała się jeszcze groźniejsza, spotkał się z Hullem. Przekazał nowe informacje o działaniach Japończyków i ponowił postulat podjęcia przez Amerykanów szybkich działań odstraszających. Nakłaniając do stanowczego wyłożenia stanowiska Waszyngtonu Nomurze, oddelegowania na Filipiny krążowników zamiast okrętów podwodnych czy wreszcie uniemożliwienia Cesarstwu budowy magazynów na ropę. Hull zgadzał się z koniecznością jasnego postawienia sprawy przed japońskim ambasadorem, wobec pozostałych propozycji pozostawał jednak dość sceptyczny. W kwestii ropy przypominał o ostatnim embargu amerykańskim na eksport paliwa, które zakończyło się sprzedażą tego surowca Japończykom przez brytyjsko-irańskie konsorcjum. Ponadto zwracał uwagę na ryzyko przedwczesnego sprowokowania Tokio do agresji[585].

Stanowisko Roosevelta i Hulla odbiegało od oczekiwań Londynu, ale, jak wskazywał Sterndale Bennett, biorąc pod uwagę ich ograniczone możliwości zaangażowania, i tak dawało pewne nadzieje. Zaaprobowano stanowisko Halifaxa i 11 lutego zdecydowano się wysłać mu przygotowane w międzyczasie instrukcje, które miały stanowić podstawę dalszych rozmów z Amerykanami. Obejmowały one dwa telegramy. Pierwszy z nich odzwierciedlał projekt wiadomości Szefów Sztabów, czyli skupiał się na zwięzłym określeniu sytuacji strategicznej i przedstawieniu postulatu wspólnej deklaracji. Pierwotnie chciano wysłać pełną analizę strategiczną, stworzoną przez Połączony Sztab Planowania, ostatecznie jednak zrezygnowano z tego pomysłu. Drugi telegram zawierał instrukcje dla ambasadora. Jego zadaniem było przede wszystkim uświadomienie Amerykanom zagrożenia i podkreślenie, że Japonia nie została w żaden sposób sprowokowana i potencjalna agresja będzie wynikać z jej własnej inicjatywy. Miał w osobistej rozmowie z prezydentem przedstawić obawy Londynu i nakłaniać go do

[585] TNA, FO 371/27886, F 795/17/23, Halifax do FO, 9 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 741/17/23, Halifax do FO, 10 II 1941.

możliwie otwartego przedstawienia Cesarstwu stanowiska USA. Najlepszym rozwiązaniem pozostawała postulowana przez Szefów Sztabów wspólna deklaracja, jednak nie należało liczyć się z pozytywnym stosunkiem władz w Waszyngtonie do tej konkretnej inicjatywy. Za możliwą do realizacji uznano jednak stanowczą rozmowę Roosevelta z Nomurą. Z kolei namawianie Amerykanów do wzmocnienia własnej floty na Filipinach lub do wysłania eskadry okrętów do Singapuru uznano w Foreign Office za niepożądaną, szczególnie biorąc pod uwagę ostrzeżenia Matsuoki sprzed kilku miesięcy. W kwestii wojskowych demonstracji brytyjska dyplomacja liczyła na podjęcie przez USA jakichś szeroko zakrojonych morskich manewrów, co stanowiłoby rozwiązanie wystarczająco efektowne i mniej prowokacyjne. Halifaxowi przesłano więc wiadomość Szefów Sztabów jako brytyjską wykładnię aktualnej sytuacji, a w przesłanych instrukcjach wyważano nieco postulaty wojskowych, zalecając ambasadorowi bardziej subtelne podejście do amerykańskich władz[586].

Ambasador, po otrzymaniu tych telegramów, nie zdecydował się na kolejną rozmowę z Hullem, uznając, że wcześniejsze rozmowy wpisały się w wytyczne z Foreign Office. Przesłał jedynie ich podsumowanie, w formie prywatnego listu, do sekretarza stanu, nie uwzględniając jednak postulatu oddelegowania krążowników na Daleki Wschód, ze względu na negatywne nastawienie Hulla w tym względzie. Na marginesie warto zaznaczyć, że te konsultacje z Amerykanami zdecydowano się na razie utrzymać w tajemnicy przed Dominiami oraz administracją kolonii. Wynikało to z osobistego polecenia Churchilla, którego motywacji nie rozumiano w Foreign Office, chociaż Eden zgodził się z decyzją premiera. Ze swojej strony Szefowie Sztabów sugerowali, aby przynajmniej wysłać ostrzeżenia przed możliwością japońskiego ataku dowódcom rozproszonych na terytorium całego Imperium okręgów wojskowych[587].

Do aktualnego stanu relacji między Londynem a Tokio, po raz pierwszy od czasu rozmowy Edena z Shigemitsu 5 dni wcześniej, odnieśli się wreszcie sami Japończycy. 12 lutego Craigie spotkał się z wiceministrem spraw zagranicznych, Ohashim, który winą za zaistniałą sytuację obarczył właśnie brytyjskiego ambasadora, wysyłającego do Foreign Office apokaliptyczne raporty. Eden faktycznie powoływał się na doniesienia z Tokio, wskazujące na

[586] TNA, FO 371/27887, F 1067/17/23, posiedzenie Komitetu Szefów Sztabów, 10 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, FO do Halifaxa, 11 II 1941 (nr 770); TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, FO do Halifaxa, 11 II 1941 (nr 771); TNA, FO 371/27886, F 741/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 11 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 677/17/23, Hollis do Thompsona, 11 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 741/17/23, FO do Halifaxa, 13 II 1941.
[587] TNA, FO 371/27886, F 741/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 11 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 741/17/23, notatka Sloana, 12 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 929/17/23, Halifax do FO, 14 II 1941.

atmosferę kryzysu, jednak oczywiście nie stanowiło to wyłącznej przyczyny obaw Brytyjczyków co do japońskich intencji. Craigie w trakcie konwersacji z Ohashim bronił się, wskazując na konieczność zachowania ostrożności przez Wielką Brytanię ze względu na zawarcie przez Cesarstwo Paktu Trzech i podjęcie ekspansji w kierunku południowym. Wiceminister ze swojej strony zapewnił, że nie zamierzano dokonywać w Azji Południowo-Wschodniej agresji, o ile Japonia nie zostanie do tego zmuszona przez państwo trzecie. Było to pierwsze tego rodzaju oficjalne zaprzeczenie japońskich władz w trakcie lutowej paniki wojennej. Z drugiej strony Ohashi nie wykluczył przejęcia przez Japonię baz w Indochinach i Tajlandii w wyniku odbywających się w Tokio mediacji. Craigie donosił o dość przyjaznej atmosferze rozmowy, a za kilka dni miał spotkać się z Matsuoką w celu kontynuowania dyskusji o aktualnych stosunkach brytyjsko-japońskich. Jak z kolei uznano w Departamencie Dalekowschodnim należało poprawić pozycję ambasadora i Eden w trakcie kolejnej dyskusji z Shigemitsu powinien był wskazać, iż jego raporty nie były wyłącznym źródłem niepokoju w Londynie[588].

14 lutego doszło wreszcie do wyczekiwanego spotkania Roosevelta z nowym japońskim ambasadorem w Waszyngtonie, Nomurą. Prezydent zajął w trakcie rozmowy stanowisko, zgodnie z którym, zarówno władze, jak i społeczeństwo Stanów Zjednoczonych pozostawały negatywnie ustosunkowane do agresywnego zachowania Cesarstwa na arenie międzynarodowej. Kolejne incydenty mogły przynieść ostre reakcje opinii publicznej i to na Japończykach spoczywała odpowiedzialność, aby odwrócić ten trend. Taka linia stanowiła maksimum tego, na co mogli liczyć w tamtym momencie Brytyjczycy ze strony Waszyngtonu. Następnego dnia Hull przekazał informacje o szczegółach stanowiska Roosevelta Halifaxowi oraz australijskiemu posłowi Caseyowi. Sekretarz stanu podzielił się ponadto tajnymi informacjami, dotyczącymi podziałów w japońskich kręgach wojskowych. Według amerykańskich danych, około połowy dowództwa pozostawało przekonane, iż atak na Brytyjczyków lub Holendrów będzie się wiązał z jakąś odpowiedzią ze strony Stanów Zjednoczonych. Postawa prezydenta w trakcie spotkania z Nomurą miała wzmacniać to przekonanie. Halifax naciskał, aby pogłębiać je dalej, chociażby poprzez podjęcie jakiś działań przez amerykańską flotę. Nad tym jednak wciąż debatowano w Waszyngtonie i nie podjęto jeszcze żadnych konkretnych decyzji. Ambasador przekazał dodatkowo Hullowi dokument

[588] TNA, FO 371/27886, F 895/17/23, Craigie do FO, 12 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1002/17/23, Craigie do FO, 13 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1002/17/23, notatka Deninga, 19 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1002/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 19 II 1941.

przygotowany przez kontradmirała Rogera Bellarisa, dotyczący wojskowego znaczenia Singapuru[589].

Za dodatkowy środek nacisku Londynu na Waszyngton służyła osobista wiadomość Churchilla, występującego pod aliasem „Former Naval Person" do Roosevelta z 15 lutego. Dotyczyła ona rosnącego ryzyka agresji ze strony Japonii oraz niebezpieczeństw związanych z rozszerzeniem jej strefy wpływów na cały obszar Indochin i Tajlandię. Równocześnie Brytyjczycy nie mogli w znaczący sposób wzmocnić tego obszaru wojskowo, bez zaniedbania bezpieczeństwa na Morzu Śródziemnym i na Bliskim Wschodzie. Porzucenie tych obszarów stałoby się konieczne w wypadku ataku Cesarstwa i bezpośredniego zagrożenia Australii i Nowej Zelandii. Stąd Churchill nakłaniał Roosevelta do podjęcia wszelkich możliwych działań, które mogłyby wpłynąć odstraszająco na Japonię[590].

Brytyjczycy rozważali także, jakie siły mogli rzucić przeciwko nim Japończycy w wypadku ataku na ich posiadłości w Azji Wschodniej. Rozpatrywano trzy warianty rozwoju wypadków. W ówczesnej sytuacji uznano, że Cesarstwo dysponowało wolnymi siłami w ilości od 5 do 8 dywizji, a w ciągu następnych dwóch miesięcy przewidywano mobilizację kolejnych 4. W wypadku zawarcia układu z Sowietami zakładano wzmocnienie tych sił co najmniej o 2 dodatkowe dywizje, wycofane z Mandżukuo. Przeważająca część japońskich sił, obejmująca, według różnych wyliczeń między 22 a 26 dywizji oraz około 18 samodzielnych brygad, pozostawała zaangażowana na terenie Chin. Z tych sił, bez szkody dla prowadzonych wówczas kampanii wojskowych na terenie Państwa Środka, możliwe było wycofanie 6 dywizji z północnej i centralnej części kraju i 4 rozmieszczonych na południu oraz wyspach Hainan i Tajwan. Z kolei w razie zlikwidowania zorganizowanych form oporu podejmowanych przez Chongqing, przewidywano możliwość szybkiego przerzucenia na inny teatr działań nawet 10 dywizji. Japończyków ograniczały kwestie logistyczne. Według ówczesnych szacunków, byli w stanie przewieźć od 4 do 6 dywizji wraz z zaopatrzeniem, choć zdolności te mogły ulec zwiększeniu po zarekwirowaniu cywilnych statków. Problem z transportem tracił na znaczeniu w przypadku przejęcia przez Cesarstwo baz w Tajlandii i południowych Indochinach. Czas od podjęcia decyzji o agresji do jej rozpoczęcia określano, za Laytonem, na 3-4 tygodnie. Ze względu na sprawność Japończyków w ukrywaniu własnych przygotowań wojskowych, oczekiwano, że informacje o nadchodzącej ofensywie dotrą do Wielkiej Brytanii w ostatniej

[589] TNA, FO 371/27887, F 1001/17/23, Halifax do FO, 15 II 1941.
[590] TNA, FO 371/27887, F 1068/17/23, Churchill do Roosevelta, 15 II 1941.

chwili. Brytyjczycy stali więc przed perspektywą potencjalnego szybkiego ataku siłą od 5 do nawet 29 dywizji po dwóch miesiącach. Nie dysponowali więc dokładnymi danymi o rozmiarze możliwej ofensywy. Co prawda, od połowy lutego obawy Londynu przed nagłym najazdem Cesarstwa zaczęły się zmniejszać, gdyż przewidywano, iż Tokio najpierw postara się zawrzeć układ polityczny z Moskwą oraz faktycznie zająć bazy wojskowe w Tajlandii oraz Indochinach. Niemniej należało pamiętać o możliwościach Japończyków do dokonania bardzo szybkiej agresji, w przypadku podjęcia przez nich takiej decyzji[591].

Władze w Londynie nie ograniczały się wyłącznie do analiz sytuacji. Ze względu na zaangażowanie na wielu frontach niemożliwe było znaczące wzmocnienie wojskowe Azji Wschodniej, chociaż pewne oddziały zostały tam odkomenderowane. Wysłano tam po jednej eskadrze bombowej i myśliwskiej z Indii a także samodzielną brygadę australijską. Dalsze wsparcie, w postaci kilku dużych związków taktycznych, wydzielonych głównie z wojsk indyjskich, miało przybyć w kolejnych tygodniach i miesiącach. Po dyskusjach zdecydowano się także podjąć szeroko zakrojoną publiczną akcję propagandową, w ramach której zwracano uwagę na niebezpieczeństwo agresji ze strony Cesarstwa i eksponowano opisy wysyłanego na Daleki Wschód wsparcia militarnego. Ta kampania medialna odbiła się dość szerokim echem, wzbudziła reakcje japońskiej dyplomacji, o których będzie mowa w dalszej części tego rozdziału, a także sprowokowała Tajów do żywiołowego zaprzeczania pogłoskom o przekazywaniu Cesarstwu baz. Podejmowano także działania na mniejszą skalę. Admiralty starała się rozpuszczać pogłoski mogące wzbudzać niepokój Tokio co do ruchów Royal Navy. Wprowadzono procedury mające ograniczać wydawanie Japończykom wiz. Rozważano ewakuację lub zniszczenie cennych zasobów, przede wszystkim maszyn i fabryk, znajdujących się w Hongkongu. Z natychmiastowego wprowadzenia w życie ostatniego pomysłu ostatecznie jednak zrezygnowano ze względu na negatywne skutki dla gospodarki i morale kolonii oraz możliwość dodatkowego pogłębienia napiętej atmosfery. Ograniczono się wyłącznie do opracowania planów w tym zakresie, na wypadek wybuchu wojny[592].

[591] TNA, FO 371/27887, F 952/17/23, Craigie do FO, 14 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1460/17/23, WO do Mullalya, 19 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1634/17/23, WO do Mullalya, 1 III 1941.
[592] TNA, FO 371/27889, F 2216/17/23, „Ewakuacja lub zniszczenie maszyn i fabryk w Hongkongu", spotkanie międzyresortowe w CO, 12 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1065/17/23, Jebb do Cadogana, 15 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1052/17/23, CO do Thomasa, 15 II 1941, TNA, FO 371/27887, F 1236/17/23, DO do Campbella, Whiskarda, Batterbeego i Huggarda, 16 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1147/17/23, Szef Wydziału Wywiadu w Singapurze do Adm, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1185/17/23, „Memorandum dotyczące polityki dalekowschodniej", Departament Dalekowschodni, 18 II 1941; TNA, FO 371/27889, F 2216/17/23, CO do Northcote'a, 3 IV 1941.

Działania Brytyjczyków wywołały reakcję po stronie japońskiej. W trakcie kolejnego spotkania Craigiego z Ohashim, wiceminister po raz kolejny zapewnił o bezpodstawności brytyjskich obaw odnośnie do japońskich planów w Azji Południowo-Wschodniej. W odpowiedzi ambasador przekazał całą listę przyczyn niepokoju Londynu, obejmujących tradycyjnie powtarzające się zarzuty, takie jak agresywna ekspansja prowadzona przez Japonię, jej bliskie relacje z Berlinem, czy agresywny ton pojawiający się w prasie oraz w przemowach Matsuoki w Parlamencie. Ohashi odrzucał wszelkie argumenty, podkreślając wyłącznie ekonomiczny wymiar rozszerzania strefy wpływów, podejmowanej w odpowiedzi na obostrzenia handlowe nakładane przez Londyn i Waszyngton. W istocie nie chodziło w tym względzie o sankcje sensu stricto, a raczej o zmniejszanie japońskiego importu towarów i surowców, argumentując to potrzebami własnej gospodarki wojennej oraz chęcią zabezpieczenia się przed reeksportem do Niemiec i Włoch. Dla Tokio było to jednak bardzo bolesne, gdyż liczono raczej na zwiększenie obrotów handlowych, szczególnie w zakresie najbardziej potrzebnych dóbr, takich jak cyna czy kauczuk. Ten ostatni stanowił szczególnie pożądaną kategorię produktów. W obliczu ograniczenia dostępu do rynków holenderskich czy brytyjskich oraz wyczerpania zapasów doszło nawet do rywalizacji między Japonią a Niemcami o kauczuk z Indochin. W tak trudnej sytuacji gospodarczej Tokio używało ostrej retoryki, uznając ograniczenia handlowe wprowadzane przez Anglosasów za próbę uderzenia w gospodarkę Cesarstwa, co znalazło odzwierciedlenie w rozmowie Ohashi z Craigiem. Wiceminister zaprzeczył po raz kolejny oskarżeniom o próbę wymuszenia ustępstw na Tajlandii i Indochinach w trakcie toczących się mediacji. Z kolei wypowiedzi szefa Gaimusho miały wynikać z charakteru dyskusji w Parlamencie, a ich wymowa została ponadto zniekształcona w prasowych doniesieniach. Z kolei w trakcie późniejszego spotkania Matsuoki z Craigiem posłużono się w tej konkretnej materii innym argumentem – wskazaniem na błędy i przeinaczenia w tłumaczeniu publicznych przemówień ministra oraz premiera[593].

Przejęte przez brytyjski wywiad wiadomości wymieniane między Shigemitsu a Matsuoką wskazywały na faktyczne zaskoczenie Gaimusho nagłym wybuchem paniki w Londynie z powodu sytuacji na Dalekim Wschodzie i niezrozumienie, skąd ona się wzięła. Według niektórych interpretacji, była to wyrachowana akcja, mająca na celu storpedowanie

[593] TNA, HW 12/261, 087370, Matsuoka do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 21 I 1941; TNA, HW 12/261, 087711, Matsuoka do Kurusu, 4 II 1941; TNA, HW 12/261, 087780, Matsuoka do Kurusu, 6 II 1941; TNA, HW 12/261, 088088, japoński konsulat generalny w Singapurze do Matsuoki, 15 II 1941; TNA, HW 12/261, 088019, Matsuoka do Shigemitsu, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1180/17/23, Craigie do FO, 20 II 1941.

mediacji w konflikcie francusko-tajskim. Z tej korespondencji nie wynikało więc, aby Tokio rzeczywiście miało jakiekolwiek agresywne plany, co mogło stanowić czynnik łagodzący niepokój Brytyjczyków. Ostatecznie przyjęto, iż były one efektem szczerych obaw i Shigemitsu starał się dokładnie przeanalizować, skąd mogły się one brać. Jak wskazywał w raporcie z 12 lutego, najpewniej wynikały z retoryki japońskich polityków, dotyczącej tworzenia własnej strefy wpływów w Azji oraz ekspansji na południe, a także ze względu na doniesienia o żądaniach przekazania Cesarstwu baz przez Francuzów i Tajów w trakcie procesu mediacyjnego. Faktyczne postulaty wobec nich ze strony Tokio miały tymczasem obejmować koncesje gospodarcze. W Tokio brano pod uwagę, jako czynnik mogący wzbudzać obawy Londynu, pojawienie się japońskich okrętów w Indochinach, w Sajgonie, które, jak wspomniano, znalazły się tam w związku z rozmowami mediacyjnymi, miedzy Francuzami a Tajami. W późniejszych raportach zwracano także uwagę na pewien incydent z początku lutego, gdy nad Chinami zestrzelony został samolot przewożący admirała Mineo Osumi. We wraku miały zostać odnalezione dokumenty wskazujące na nadchodzącą japońską agresję w kierunku południowym, które Chińczycy mieli przekazać następnie Brytyjczykom. Faktycznie jednak w dokumentach Foreign Office brakuje odniesień do tego epizodu, w kontekście lutowej „paniki wojennej". Gdyby Brytyjczycy w istocie zdobyliby plany najwyższego dowództwa Japonii, wówczas zyskaliby jednoznaczne potwierdzenie ataku, czego, jak widać w kontekście powyższej narracji, im brakowało. Sam Shigemitsu raczej umniejszał znaczenie incydentu dla całej sytuacji. Niezależnie od jej przyczyn, ambasador podkreślał konieczność załagodzenia sytuacji i wyjaśnienia, że intencje Japonii zostały niewłaściwie odczytane, z czym zgodził się Matsuoka. W Londynie więc, jak się zdaje, zupełnie niewłaściwe odczytano sygnały płynące z Dalekiego Wschodu. Pokazuje to przede wszystkim, jak wysoki był poziom lęku przed japońskim zagrożeniem. Pewien wpływ na sytuację mogła mieć także słabość części struktury wywiadowczej Wielkiej Brytanii w Azji Wschodniej, o czym raportowano jeszcze w styczniu. Tymczasem wśród Brytyjczyków wciąż panowało przekonanie, że niebezpieczeństwo faktycznie było wówczas realne i udało się go uniknąć jedynie dzięki zdecydowanej postawie. Równocześnie w narracji Tokio wciąż powracały oskarżenia o nieczyste intencje Londynu. Niezależnie od właściwych przyczyn obecnej sytuacji, jej źródła nadal upatrywano w raportach Craigiego. Stąd zdecydowano się zainterweniować, zarówno u brytyjskiego ambasadora, jak i w Foreign Office i odnieść się do całej sprawy w bezpośredniej wiadomości od szefa Gaimusho do Edena[594].

[594] TNA, CAB 81/100, J.I.C. (41), „Organizacja wywiadu na Dalekim Wschodzie", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 17 I 1941; TNA, HW 12/261, 087828, Shigemitsu do Matsuoki, 12 II 1941; TNA, HW

Shigemitsu udał się do Foreign Office, w celu jej przekazania, 17 lutego. Sekretarz ds. zagranicznych udał się jednak w podróż na Bliski Wschód i Bałkany, przebywał więc wówczas poza Londynem. W jego imieniu notę przyjął Butler, który zobowiązał się do przedstawienia jej Churchillowi. Matsuoka wyrażał w niej zaskoczenie z powodu obaw Brytyjczyków wobec sytuacji na Dalekim Wschodzie, wyrażonych w rozmowie Edena z Shigemitsu 7 lutego, i zapewniał, że nie istniały ku temu żadne powody. Jako przyczynę niepokoju wskazywał, podobnie jak Ohashi kilka dni wcześniej, treść raportów wysyłanych do Londynu przez Craigiego. Jak jednak Brytyjczycy starali się wówczas pokazać Japończykom, swoje spojrzenie na sytuację opierali na raportach z bardzo wielu różnych źródeł, co znalazło odzwierciedlenie w późniejszych w raportach wysyłanych przez Shigemitsu szefowi Gaimusho. Ambasador w trakcie spotkania powtórzył argument o pokojowych intencjach towarzyszących zawarciu Paktu Trzech i podkreślił niechęć Tokio do angażowania się w konflikt w Europie. Równocześnie Matsuoka zwracał uwagę na działania Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, które, w optyce Japonii, wyglądały na przygotowania do wojny w rejonie Azji Wschodniej i Pacyfiku i przez to wzbudzały jej zaniepokojenie. Minister wyraźnie starał się przenieść odpowiedzialność za napiętą atmosferę na Londyn i Waszyngton. Wyjątkowo cyniczny charakter miały zawarte w nocie stwierdzenia o niechęci Cesarstwa do dominacji nad innymi ludami, a przyjęta przez nie „polityka ma na celu zapoczątkowanie ery pokoju, dostatku i wzajemnej pomocy Wielkiej Azji Wschodniej poprzez promowanie ducha zgody i pojednania. Jak wielokrotnie podkreślano, motto Japonii brzmi: „żadnego podboju, żadnego ucisku, żadnej eksploatacji”[595]. Ta uwaga wywołała protesty Butlera, wskazującego na postępowanie Japończyków w Chinach, jednak w trakcie spotkania nie dyskutowano szeroko nad tą kwestią. Shigemitsu zwrócił natomiast uwagę na ostatni akapit wiadomości, zgodnie z którym „Japonia, głęboko troszcząca się o rychłe przywrócenie pokoju, jest w pełni przygotowana do działania w roli mediatora lub do podjęcia wszelkich działań mających na celu przywrócenie normalnych warunków, nie tylko w Wielkiej Azji Wschodniej, ale w każdym miejscu na świecie”[596]. Tę zdanie odczytano w Londynie jako ofertę przeprowadzenia mediacji w konflikcie pomiędzy Wielką Brytanią a Niemcami i Włochami, chociaż zastanawiano się przy tym, czy była to poważna propozycja, czy też jedynie próba odwrócenia uwagi od aktualnego kryzysu[597].

12/261, 087836, Matsuoka do Shigemitsu, 13 II 1941; TNA, HW 12/261, 087846, Shigemitsu do Matsuoki, 14 II 1941; TNA, HW 12/261, 088020, Shigemitsu do Matsuoki, 18 II 1941; TNA, HW 12/262, 088466, Matsuoka do japońskiego poselstwa w Ottawie, 22 II 1941.

[595] TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, Matsuoka do Edena, 17 II 1941.

[596] Ibidem.

[597] Ibidem; TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 17 II 1941; TNA, HW 12/261, 088019, Matsuoka do Shigemitsu, 18 II 1941.

Podczas spotkania poruszono jeszcze sprawę negocjacji między Moskwą a Tokio. Z oszczędnych uwag Shigemitsu nie wynikało jednak nic konkretnego, poza znanym już antysowieckim nastawieniem ambasadora. Butler z kolei odmówił jego prośbie o pośrednictwo w negocjacjach z generałem de Gaulle kwestii dostępu do minerałów z Nowej Kaledonii. Shigemitsu negatywnie oceniał także brytyjską kampanię propagandową jako czynnik sprzyjający wzrostowi niepokojów. Butler, jak wspomniano, zobowiązał się, ze względu na wyjazd Edena, przekazać wiadomość Churchillowi. Nie została ona przyjęta najlepiej w Londynie. Uznano ją pod pewnymi względami za obcesową. Nie ujawniono jednak jej treści przed opinią publiczną. Wśród brytyjskich dyplomatów zastanawiano się, czy faktycznie cel wysłania tego listu stanowiło zaoferowanie, w dobrej lub złej wierze, mediacji w toczącej się w Europie wojnie. Równocześnie przypuszczano, że była to wyłączna inicjatywa Matsuoki, motywowana względami ambicjonalnymi. Z czasem skłaniano się jednak ku założeniu, że nie była to poważna oferta a jedynie próba odwrócenia uwagi od kryzysu. Premier zlecił przygotowanie wstępnego projektu odpowiedzi Departamentowi Dalekowschodniemu i zaczęto debatować nad jej formułą[598].

Kopię noty przedstawionej w Londynie Matsuoka przekazał także Craigiemu. 20 lutego minister wezwał ambasadora na rozmowę, w trakcie której w trochę ostrzejszej formie ponownie przekazał zarzuty wobec Wielkiej Brytanii. Według linii przedstawionej przez ministra to Brytyjczycy i ich partnerzy odpowiadali za wzrost napięcia w ostatnich dniach. Argument w tym aspekcie stanowiło przede wszystkim wysyłanie nowych oddziałów wojskowych do rejonu Azji Wschodniej i organizowanie szerokiej kampanii informacyjnej wokół tego faktu. Matsuoka wskazywał ponadto na różne oficjalne wypowiedzi m. in. ze źródeł brytyjskich, holenderskich, a także na doniesienia z Bangkoku o koncentracji brytyjskich sił na granicy tajsko-malajskiej, które, według niektórych raportów, miały wkroczyć na terytorium Tajlandii. Pod wpływem tych doniesień znajdował się pod ciągłą presją armii i marynarki, aby wysłać na południe nowe oddziały. Na razie się im przeciwstawiał i w ciągu ostatnich dwóch tygodni oddelegowano jedynie 3,5 tysiąca żołnierzy do północnej części Indochin, Tonkinu, co wynikało z wcześniejszych zobowiązań. W tajskich raportach dyplomatycznych, przechwyconych przez brytyjski wywiad, faktycznie widać w Bangkoku zaniepokojenie z powodu gromadzenia wojsk Imperium na malajskiej granicy, chociaż nie liczono się poważnie

[598] TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, notatka Cadogana, 17 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, notatka Butlera, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, notatka Churchilla, 19 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, notatka Deninga, 19 II 1941; TNA, FO 371/27890, F 2769/17/23, notatka Clarke, 21 V 1941.

z inwazją, a raczej z różnymi formami presji. Japończycy wskazywali jednak na brytyjską koncentrację na Malajach, jako na dowód agresywnych intencji Londynu, chociaż w rzeczywistości, w raportach docierających do Tokio dość nisko oceniano wartość ofensywną skupianych tam oddziałów. Niemniej Tajowie sami zaczęli wysyłać własne jednostki na granicę, a także zaprzeczali pogłoskom o zamiarach przekazania Cesarstwu jakichkolwiek baz. Z perspektywy przedstawianej przez Matsuokę to na Brytyjczykach spoczywała odpowiedzialność za obecną atmosferę kryzysu, szczególnie biorąc pod uwagę poważne doniesienia o naruszeniu tajskiej granicy. Raporty w tej kwestii zostały jednak odrzucone przez ambasadora. Craigie podkreślał ponadto defensywny charakter wojskowych wzmocnień. Jednak według ministra rozpętana wokół nich kampania propagandowa kazała kwestionować brytyjskie intencje. Ponadto idea wysyłania przez Imperium oddziałów do Azji, w obliczu starć w Europie i Afryce nie miała, w opinii Matsuoki, sensu, gdyż zagwarantował osobiście pokojowe zamiary Japonii. Tego rodzaju zapewnienia nie mogły oczywiście uspokoić obaw Brytyjczyków. Ambasador w odpowiedzi odwołał się do okresu przedwojennego, gdy prądy pacyfistyczne i rozbrojeniowe doprowadziły do stanu kompletnego nieprzygotowania Wielkiej Brytanii na niemiecką agresję. Londyn nie zamierzał popełnić po raz kolejny tego samego błędu, tym bardziej że wzmocnień militarnych dokonywano w odległości ponad 3000 mil od Japonii. Nie mogło być więc mowy o zagrożeniu dla Japonii. Podobny charakter miała rozmowa między brytyjskim attaché morski w Tokio, kapitanem Tufnellem, a kapitanem Nakamurą z Ministerstwa Marynarki, która odbyła się dzień wcześniej. Obydwaj oficerowie wskazywali na pogłoski, świadczące o agresywnych krokach podejmowanych przez drugą stronę, równocześnie usprawiedliwiając własne działania. To spotkanie zakończono wzajemnymi zapewnieniami, że ani Japonia, ani Wielka Brytania nie chciały wojny, a sprowokować ją mogło wyłącznie agresja podjęta przez ojczyznę rozmówcy[599].

Pomimo oskarżycielskiej postawy Matsuoki, Craigie donosił o znaczącej poprawie atmosfery w stosunku do sytuacji sprzed tygodnia, zauważalnej nie tylko w rozmowach z Japończykami, ale także w prasie. Uwierzył przy tym w zapewnienia ministra o powstrzymywaniu ekspansywnych tendencji kręgów wojskowych. Zasługa za ten stan rzeczy

[599] TNA, HW 12/262, 088329, japoński konsulat generalny w Singapurze do Tokio, 16 II 1941; TNA, HW 12/261, 087921, tajski konsulat generalny w Penangu do tajskiego MSZ, 17 II 1941; TNA, HW 12/261, 087923, tajski konsulat generalny w Singapurze do tajskiego MSZ, 17 II 1941; TNA, HW 12/261, 087956, Pibulsongkram do Varnvaidyakary, 18 II 1941; TNA, HW 12/261, 087997, Crolla do Ciano, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1158/17/23, Craigie do FO, 20 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1159/17/23, Craigie do FO, 20 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 20 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1249/17/23, Craigie do FO, 23 II 1941; TNA, HW 12/262, 088324, Grew do Hulla, 27 II 1941.

spoczywała w opinii ambasadora, na stanowczej postawie Holendrów, Amerykanów, a także Australijczyków oraz na kampanii medialnej, poświęconej japońskiemu zagrożeniu i wojskowym posiłkom wysłanym do Azji. Ta ostatnia spełniła już swoje założenia, stąd ambasador doradzał jej wygaszenie. W Londynie pierwsze oznaki zmiany nastawienia Cesarstwa i łagodzenia sytuacji zaczęto dostrzegać w połowie lutego. Duże znaczenie miały w tym aspekcie doniesienia o planowanej w najbliższym czasie podróży Matsuoki do Moskwy, Berlina i Rzymu, gdyż jakakolwiek agresja najprawdopodobniej nie doszłaby do skutku przed powrotem ministra do Tokio. Równocześnie w Departamencie Dalekowschodnim nie wierzono, że Japończycy poważnie czuli się zagrożeni poprzez wysyłane do dalekowschodnich posiadłości brytyjskich oddziały wojskowe. Narrację o agresywnych intencjach Londynu odczytano jako próbę powstrzymania tego procesu. Władze Wielkiej Brytanii w odpowiedzi przyjęły stanowczą linię, zgodnie z którą nikt nie mógł rościć sobie prawa do kwestionowania wewnętrznych decyzji co do rozmieszczenia sił w Imperium. Zapewnieniom o pokojowych intencjach Tokio przeczyła postępująca ekspansja japońska na południe, koncentracja oddziałów oraz agresywny język wojskowych oraz ton prasy, a także oznaki dalszego naruszanie niezależności francuskich Indochin. Oskarżenia dotyczące relacji z Tajlandią całkowicie w Foreign Office odrzucano, zwracając uwagę na zawarty z Bangkokiem pakt o nieagresji. Równocześnie jednak przyznano rację Craigiemu odnośnie do konieczności ograniczenia towarzyszącej temu procesowi akcji propagandowej, gdyż wypełniła już swój cel, jakim było przykucie uwagi Tokio do brytyjskich przygotowań do starcia. Dalsze jej utrzymywanie generowałoby jedynie niepotrzebne napięcia[600].

Do Londynu docierały równocześnie kolejne niepokojące doniesienia wywiadowcze, jednak wciąż nie miały one przesądzającego charakteru. Niektóre z nich, takie jak powrót do ojczyzny części japońskiej społeczności zamieszkującej Imperium, nie musiały zapowiadać nadchodzącego kryzysu, a mogły wynikać z generalnie napiętej sytuacji politycznej. Ponadto najpoważniejsze raporty, np. dotyczące nakazu powrotu do Japonii statków handlowych przed 1 marca, nie zostały potwierdzone. Obserwacje ruchów cesarskiej marynarki, poza kilkoma wyjątkami, nie wykazały żadnych oznak wzmożonej mobilizacji floty. Jak przewidywano, Tokio zamierzało poczynić przygotowania nie tylko militarne, ale także polityczne – uzyskać koncesje od Tajlandii i Indochin oraz zawrzeć układ z ZSRS. Amerykanom także nie udało się

[600] TNA, HW 12/261, 087951, Matsuoka do Shigemitsu, 18 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1249/17/23, Craigie do FO, 23 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1554/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 21 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1554/17/23, notatka Seymoura, 22 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1159/17/23, FO do Craigiego, 25 II 1941.

zdobyć dowodów na bezpośrednie zagrożenie ze strony Japończyków w najbliższym czasie. Również analizy brytyjskiego wywiadu nie wskazywały na podjęcie przez cesarskie wojska przygotowań do ofensywy. Z tych względów perspektywa ataku Cesarstwa bezpośrednio na posiadłości Imperium zaczęła się oddalać. Foreign Office nie było w stanie przesądzić o przyczynach rezygnacji z ofensywy, jeszcze kilka dni wcześniej uznawanej za niemal nieuniknioną. Zakładano przy tym, iż nie została ona całkowicie odwołana, a jedynie odsunięta w czasie. W telegramie do Craigiego wciąż wyrażano jednak nadzieję, że współpraca brytyjsko-amerykańska będzie dalej zniechęcać Cesarstwo do agresji. Tymczasem 18 lutego brytyjski rząd wysyłał już wiadomości do władz lokalnych, informujące o sygnałach z Tokio i stanowisku Matsuoki, świadczących, w optyce Londynu, o stopniowej redukcji napięcia w Azji Wschodniej. W kolejnym, osobistym liście do Roosevelta z 20 lutego Churchill donosił o załagodzeniu sytuacji i prawdopodobnym odłożeniu przez Tokio ataku. Świadczyć o tym miała zapowiadana podróż Matsuoki do Moskwy, Berlina i Rzymu, która, w opinii premiera, mogła stanowić wyłącznie fasadowe przedsięwzięcie, mające przykryć rezygnację z przygotowywanej agresji. Churchill podkreślał, że uniknięcie kryzysu zawdzięczano przede wszystkim obawom Tokio przed Stanami Zjednoczonymi. Generalna brytyjska ocena sytuacji w Azji Wschodniej pozostawała przy tym niezmieniona i, jak zaznaczał premier, wyłącznie Amerykanie mogli odstraszać Japonię od dalszego rozszerzania własnej strefy wpływów[601].

W międzyczasie w Japonii doszło do wycieku informacji dotyczących wiadomości Matsuoki do Edena. 18 lutego zwołano konferencję prasową, w założeniu służącą pokazaniu działań japońskich władz, podjętych w celu złagodzenia ówczesnej kryzysowej atmosfery. W imieniu rządu wypowiadał się Ko Ishii a podstawę jego odpowiedzi stanowiła treść noty szefa Gaimusho do Edena. Wbrew instrukcjom, powiedział zgromadzonym dziennikarzom także o złożonej Brytyjczykom ofercie mediacji. Było to niezręczne dla samego Matsuoki, który w rozmowie z Craigiem wyraził żal z powodu ujawnienia tych informacji. Według ambasadora, wysunięcie przez niego tej propozycji wynikało z jego prywatnej ambicji i pragnienia rozgłosu, co wpisywało się w analizy Departamentu Dalekowschodniego. Nie stanowiło to więc części żadnej przemyślanej inicjatywy politycznej. Sterndale Bennett posunął się także do

[601] W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 233; TNA, FO 371/27887, F 952/17/23, Craigie do FO, 14 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1146/17/23, Szef Wydziału Wywiadu w Singapurze do Adm, 16 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1042/17/23, Casey do Canberry, 16 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1147/17/23, Szef Wydziału Wywiadu w Singapurze do Adm, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, FO do Doobiego, 18 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1462/17/23, Thomas do Moyne'a, 19 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1042/17/23, Latham do Canberry, 20 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1237/17/23, Churchill do Roosevelta, 20 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1307/17/23, FO do Craigiego, 23 II 1941.

przypuszczenia, że oferty mediacji nawet sam szef Gaimusho nie traktował poważnie, a jej cel stanowiło wyłącznie stworzenie zamieszania i zrzucenie odpowiedzialności za przedłużający się konflikt na Brytyjczyków. Taką interpretację Japończycy przedstawili Ankarze, w odpowiedzi na indagacje tureckiego ambasadora w Tokio o sens oferty mediacji. Za propozycją nie stali także Niemcy, którzy, według docierających do Londynu informacji, doniesienia o japońskiej ofercie mediacji mieli przyjąć z zaskoczeniem i irytacją. Włosi z kolei zareagowali niepewnie, publicznie wskazując na szczerość pokojowych intencji Tokio, ale wyrażając także obawy co do dalszej postawy Cesarstwa wobec partnerów z Osi. Szybko także kwestia ta zaczęła wzbudzać kontrowersje w japońskiej prasie. Sytuacja Matsuoki stawała się coraz trudniejsza. Ostatecznie 21 lutego w trakcie konferencji prasowej minister oświadczył, że nie składał żadnemu krajowi propozycji mediacji, a w wiadomości do Edena wyjaśniał jedynie kwestię pośredniczenia w rozmowach francusko-tajskich oraz przedstawiał wykładnię dotyczącą pokoju na świecie. Stało to w sprzeczności z generalnym rozumieniem noty w Londynie oraz z słowami samego Matsuoki, wyrażonymi w rozmowach z Craigiem, z których dosyć jasno wynikało, iż minister świadomie składał ofertę mediacji. W obliczu rosnących kontrowersji, a szczególnie reakcji Berlina, Matsuoka zdecydował się na jednostronne porzucenie całej inicjatywy. W „Asahi" starano się z kolei dezawuować wagę samej noty i przedstawiano ją nie jako oficjalny komunikat, ale raczej komentarz brytyjskich poglądów przedstawionych w trakcie rozmowy Edena z Shigemitsu 7 lutego. Proniemieckie „Nichi Nichi" oskarżyło wręcz Londyn o cyniczne wypaczenie sensu wiadomości japońskiego ministra dla własnych celów propagandowych. Niemniej Brytyjczycy nie akceptowali publicznego stanowiska szefa Gaimusho i odrzucili jego propozycję, aby opublikować list w celu lepszego wyjaśnienia sytuacji. Z kolei Craigie skierował do Matsuoki notę, w której stwierdzał, że oferta mediacji w wojnie między Wielką Brytanią a Niemcami i Włochami jasno wynikała z treści jego wiadomości i zażądał ukrócenia fałszywej narracji przedstawianej w tym względzie w japońskiej prasie[602].

W Londynie toczyły się tymczasem dyskusje nad odpowiedzią na notę Matsuoki. Churchill ostatecznie zrezygnował z propozycji przedstawionych przez Departament

[602] TNA, FO 371/27890, F 2769/17/23, Craigie do Edena, 19 II 1941; TNA, HW 12/261, 088128, Horikiri do Matsuoki, 21 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1136/17/23, Craigie do FO, 21 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1136/17/23, notatka Deninga, 21 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1136/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 21 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1181/17/23, Craigie do FO, 21 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1136/17/23, notatka Seymoura, 22 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1136/17/23, FO do Craigiego, 22 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1188/17/23, Craigie do FO, 22 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1183/17/23, FO do Knatchbull-Hugessena, 25 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1326/17/23, Craigie do FO, 24 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1331/17/23, Craigie do FO, 24 II 1941.

Dalekowschodni i sam sporządził wiadomość, którą następnie przekazał Shigemitsu 24 lutego. Jej treść skupiała się przede wszystkim na podkreśleniu braku jakichkolwiek agresywnych planów Londynu i Waszyngtonu dotyczących Azji Wschodniej oraz na wyeksponowaniu defensywnego charakteru wzmocnień wojskowych dokonywanych przez Imperium w tym regionie. Churchill uzasadniał je klęską polityki appeasementu i tendencji rozbrojeniowych, które doprowadziły ostatecznie do nieprzygotowania Wielkiej Brytanii do wojny. Brytyjczycy aktywnie starali się uniknąć wymuszonego przez Niemcy konfliktu i jedyną ich intencją pozostawało obecnie zniszczenie systemu promowanego przez nazistów. Temu także służyła pomoc otrzymywana ze Stanów Zjednoczonych. Nie zamierzano przy tym naruszać w żaden sposób suwerenności innych narodów. Premier akcentował moralny charakter wojny, toczonej dla dobra ludzkości, przez co wykluczano również wszelkie możliwości mediacji. Dziękował równocześnie Japonii za gwarancje pokojowych intencji i zwracał uwagę na szkody mogące wyniknąć z zatargów pomiędzy Cesarstwem a Imperium. Wbrew oficjalnym wystąpieniom Matsuoki oraz wątpliwościom wyrażanym w Foreign Office przez Sterndale'a Bennetta czy Butlera, wzmiankę o ofercie mediacji zdecydowano się więc potraktować poważnie. Taką linię utrzymywano także w oficjalnych komunikatach, np. w odpowiedzi na pytania zadawane w Parlamencie. Odrzucenie japońskiej propozycji, motywowane celem wojennym Wielkiej Brytanii, czyli całkowitym zniszczeniem systemu nazistowskiego, zostało wcześniej zaakceptowane przez brytyjski rząd[603].

W trakcie rozmowy z Shigemitsu Churchill dodatkowo powoływał się na przyjazne stosunki łączące w przeszłości Wielką Brytanię i Japonię, podkreślił pragnienie zachowania pokoju przez Londyn i defensywny charakter działań w Azji Wschodniej. Shigemitsu ze swojej strony zapewniał o braku jakichkolwiek agresywnych intencji po stronie Japonii, zarówno wobec posiadłości brytyjskich, jak i holenderskich. Rozmówcy tradycyjnie przyznali, że głównym problemem pozostawały przeciwstawne stanowiska obydwu krajów wobec Chin. Ambasador wyraził także pewne rozgoryczenie z powodu kampanii medialnej w Wielkiej Brytanii, skupionej na kwestiach Dalekiego Wschodu. Jak jednak zaznaczył Churchill, była to reakcja niezależnej prasy na bieżącą sytuację i zwrócił uwagę na jej pozytywne skutki, czyli oczyszczenie atmosfery. Rozmowa przebiegła, według premiera, w dość przyjaznym klimacie, pomimo pewnych nieprzychylnych akcentów. Napięta atmosfera ostatnich dwóch tygodni

[603] TNA, CAB 65/17, W.M. 19 (41), posiedzenie rządu, 20 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1239/17/23, Churchill do Matsuoki, 24 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1239/17/23, notatka Cadogana, 12 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1239/17/23, FO do Craigiego, 25 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1363/17/23, pytanie parlamentarne Rhysa Daviesa, 25 II 1941.

uległa już pewnemu złagodzeniu i można było oczekiwać, przynajmniej tymczasowego odroczenia kryzysu. Sprawa złożonej przez Matsuokę oferty odbijała się echem w kolejnych tygodniach, głównie w postaci ciągłych zapewnień ministra, iż został źle zrozumiany. Negatywne reakcje Berlina i Rzymu sprawiły, niezależnie od tego czy faktycznie składał propozycję mediacji, czy doszło do niewłaściwej interpretacji jego słów przez Londyn, że szef Gaimusho musiał odciąć się od całej sprawy. Z negatywnymi reakcjami w Rzeszy mierzył się nowo mianowany ambasador Cesarstwa w tym kraju, generał Hiroshi Oshima, który zastąpił na tym stanowisku Saburō Kurusu. Stąd w kolejnych dniach Tokio formalnie zaprzeczyło składaniu tego rodzaju oferty, zarówno wobec Brytyjczyków, jak i Niemców czy Włochów. Matsuoka zaprzeczał także narracji pojawiającej się w Londynie, np. odpowiedziach Butlera na pytania w Izbie Gmin, zgodnie z którą miał publicznie przyznać, iż odniesienie się przez niego do kwestii oferty mediacji dokonane zostało po konsultacjach z Berlinem. Ta sprawa wkrótce się jednak wyjaśniła, nieporozumienie brało się z błędu w odszyfrowaniu jednego z telegramów z Tokio. Faktycznie, zgodnie z właściwą treścią wiadomości ambasadora, szef Gaimusho nigdy nie złożył takiego oświadczenia i prosił Craigiego o powtórne przekazanie tej informacji do Londynu. Powracał również postulat opublikowania wymienionych not, do czego sam Matsuoka zachowywał dość niejednoznaczny stosunek. W niektórych momentach skłaniał się ku poparciu tego pomysłu, w innych podchodził do niego z ostrożnością. Craigie oraz urzędnicy Departamentu Dalekowschodniego, poza Deningiem, pozostawali przeciwni takiemu rozwiązaniu. Wskazywano m. in. na potencjalne problemy z porozumieniem co do uzgodnienia relacji z rozmowy Edena z Shigemitsu z 7 lutego, a nie sporządzono wcześniej żadnego oficjalnego zapisu. Generalnie jednak te kwestie nie miały już znaczącego wpływu na stosunki pomiędzy Londynem a Tokio[604].

21 lutego Matsuoka, w trakcie tej samej konferencji prasowej, na której wyparł się składania propozycji mediacji, zaznaczył, że kryzysowa atmosfera w relacjach brytyjsko-japońskich wzięła się z wzajemnego niezrozumienia. Należało drogą dyplomatyczną

[604] TNA, FO 371/27887, F 1239/17/23, romozwa Churchilla z Shigemitsu, 24 II 1941; TNA, HW 12/262, 088178, chińska ambasada w Niemczech do chińskiego MSZ, 25 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1348/17/23, Craigie do FO, 25 II 1941; TNA, HW 12/262, 088241, Matsuoka do Horikiriego, 26 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1347/17/23, Craigie do FO, 26 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1347/17/23, notatka Deninga, 26 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1368/17/23, Craigie do FO, 27 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1368/17/23, notatka Bromleya, 28 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1347/17/23, notatka Clarke'a, 28 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1347/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 28 II 1941; TNA, HW 12/262, 088353, Shigemitsu do Matsuoki, 28 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1347/17/23, notatka Seymoura, 1 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1347/17/23, notatka Butlera, 1 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1617/17/23, Craigie do FO, 4 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1368/17/23, notatka Deninga, 10 III 1941.

doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji. Był to jasny sygnał, świadczący o chęci likwidacji napięć w stosunkach wzajemnych przez Tokio. Jak faktycznie prezentowała się ówczesna sytuacja? Cesarskie struktury wojskowe na przełomie zimy i lata 1941 roku przeprowadzały rozmaite działania w rejonie Azji Południowo-Wschodniej. Dokonały m. in. koncentracji okrętów na Hainan czy lotnictwa w Hanoi. Niemniej, jak wskazuje K. Sato, Japończycy nie zamierzali wówczas atakować Imperium. Kryzys zaistniał więc w wyniku błędnej interpretacji intencji Tokio przez Brytyjczyków, choć mieli oni pewne podstawy do niepokoju. Japończycy podejrzewali Londyn o celowe wywołanie napięć, np. w celu skłonienia Amerykanów do większego zaangażowania. Ostatecznie brytyjskie władze odniosły pewien sukces, gdyż doprowadziły do wyhamowania niektórych inicjatyw Cesarstwa, m. in. dążenia do zawarcia układu wojskowego z Tajlandią[605].

Z lutowej „paniki wojennej" wyciągnięto w Londynie kilka wniosków. Jak się zdawało, kampania propagandowa w Wielkiej Brytanii, zapowiadająca japońską agresję wzbudziła w Tokio pewną niepewność i konsternację. Stąd uznano to za dość skuteczne narzędzie odstraszające. Z drugiej jednak strony, w opinii Departamentu Dalekowschodniego, tak naprawdę to postawa Stanów Zjednoczonych załagodziła sytuacje w Azji Wschodniej. Brytyjczycy powinni wzmacniać swoją pozycję militarną na tym obszarze, ale dalszy rozwój wypadków zależał od Waszyngtonu. Niepewnością mogła napawać także sytuacja w Chinach, ze względu na problemy natury finansowej oraz konflikt Chongqingu z komunistami. Ta ostatnie kwestia wzbudzała również zaniepokojenie Amerykanów. Roosevelt wysłał swojego bliskiego współpracownika, Lauchlina Curriego, ze specjalną misją do Czang Kaj-szeka. Miał się zorientować w sytuacji panującej w Chinach, a także doprowadzić do porozumienia między Kuomintangiem a Komunistyczną Partią Chin. Działalności Curriego bacznie przyglądali się Japończycy, wciąż liczący na zawarcie pokoju z Chongqingiem na korzystnych dla siebie warunkach. Obawy Londynu mogły wzbudzać również toczące negocjacje sowiecko-japońskie, zapoczątkowane po powrocie Mołotowa z Berlina. Z przejmowanych przez wywiad brytyjski raportów dyplomatycznych różnych państw wynikało, iż dotyczyły one różnych kwestii, m. in. łowisk, Sachalinu czy demarkacji granicy pomiędzy Mongolią a Mandżukuo. Mogło to być o tyle zaskakujące, że ta ostatnia kwestia, według raportów Craigiego, została zakończona z sukcesem pod koniec 1939 roku. Dopiero później okazało się, że prace tamtej komisji delimitacyjnej zostały zerwane. Tymczasem jednak na początku 1941 roku rozmowy

[605] K. Sato, *Japan and Britain at the crossroads…*, s. 101-105.

między Tokio a Moskwą nadal się postępowały, choć, jak wynikało z docierających do Londynu doniesień, mierzyły się z pewnymi trudnościami, których przyczynę stanowiło głównie zachowanie Sowietów. Od początku 1941 roku wprowadzali rozmaite utrudnienia na tranzyt towarów między Europą a Cesarstwem. Równolegle toczyły się także negocjacje w sprawie umowy handlowej, którą jak najszybciej chcieli podpisać Japończycy, akceptując wiele postulatów ZSRS[606].

Z kolei likwidacja chińskiego oporu znacząco zwiększała możliwości ofensywne Japończyków. Stąd w Londynie baczniej zaczęto się przyglądać sytuacji wojskowej w Państwie Środka i zaczęto przygotowywać nowe projekty w tym względzie, o których będzie mowa w dalszej części tego rozdziału. Istotna pozostawała także współpraca z Holendrami, chociaż kwestię udzielenia wzajemnych gwarancji odłożono na później, przynajmniej do czasu przyjęcia przez amerykański Kongres ustawy Lend-Lease. Pod koniec lutego do Londynu dotarł, przechwycony przez Amerykanów, japoński raport dyplomatyczny z początku miesiąca, zgodnie z którym Holenderskie Indie Wschodnie mogły zostać włączone do strefy wpływów Cesarstwa wyłącznie na drodze zbrojnej. Biorąc pod uwagę gospodarcze znaczenie tej kolonii, przekonanie o skierowaniu przeciwko niej kolejnej agresji Tokio zdawało się uzasadnione. Brytyjscy dyplomaci znali problemy w bilateralnych negocjacjach handlowych, toczących się w Batavii od jesieni 1940 roku, między władzami kolonialnymi a japońską delegacją. Z kolei Tajlandia zdawała się zbliżać coraz bardziej do Cesarstwa. Z drugiej jednak strony, inny przejęty przez amerykański wywiad raport cesarskiej dyplomacji wskazywał na istnienie w Bangkoku znaczącej opozycji wobec wzrostu japońskich wpływów, sprzyjającej bliższym relacjom z Anglosasami. Potwierdza to wcześniejsze wnioski o chęci balansowania przez Tajów między mocarstwami i próby unikania, jak długo się da, opowiadania się po którejś ze stron. Według projektów politycznych Departamentu Dalekowschodniego, należało, poprzez przyjazne relacje i rozwój stosunków gospodarczych, starać się zrównoważyć nieco pozycję Tokio w Tajlandii. Podobnie rzecz się miała z francuskimi władzami w Indochinach, które

[606] TNA, HW 12/260, 086684, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 4 I 1941; TNA, HW 12/260, 087004, Mavroudis do greckiego poselstwa w Londynie, 17 I 1941; TNA, HW 12/260, 087289, chińska ambasada w Moskwie do Guo Taiqi, 29 I 1941; TNA, HW 12/261, 088036, Matsuoka do Tatekawy, 1 II 1941; TNA, HW 12/261, 087649, centrala Mitsubishi w Tokio do oddziału Mitsubishi w Berlinie, 4 II 1941; TNA, HW 12/261, 087743, Tatekawa do Matsuoki, 6 II 1941; TNA, HW 12/261, 087783, Matsuoka do Tatekawy, 10 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1185/17/23, „Memorandum dotyczące polityki dalekowschodniej", Departament Dalekowschodni, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1189/17/23, Craigie do FO, 22 II 1941; TNA, HW 12/262, 089005, japoński konsulat generalny w Hongkongu do Konoego, 14 III 1941; TNA, HW 12/262, 089134, Konoe do Nomury, 19 III 1941; TNA, HW 12/262, 089205, japoński konsulat generalny w Nanjingu do Konoego, 15 III 1941.

również chciano skłaniać do przeciwstawienia się Cesarstwu, na tyle na ile było to możliwe. W Foreign Office istniała jednak świadomość, że skuteczność tej polityki pozostawała całkowicie zależna od stanowiska Stanów Zjednoczonych. Pomimo zwycięstwa Roosevelta w wyborach, w optyce Departamentu Dalekowschodniego, Waszyngton zdawał się zachowywać większą ostrożność w angażowaniu się w Azji Wschodniej, co przejawiało się m. in. w skrytości, jaką otoczono rozmowy sztabowe z Brytyjczykami. W tym aspekcie szczególne znaczenie zdawała się mieć lutowa „panika wojenna" – czynnik, który uświadamiał Amerykanom poziom zagrożenia ze strony Japonii[607].

5. Skutki „paniki wojennej" – luty-marzec 1941.

W drugiej połowie lutego niepokój Londynu wobec sytuacji w Azji Wschodniej stopniowo się obniżał. Analizy sytuacji militarnej na tym obszarze pozostawały jednak bardzo niekorzystne dla Brytyjczyków. Nadal realnie liczono się z możliwością japońskiej agresji, niemniej, jak zakładano, nie mogło do niej dojść w najbliższych tygodniach. Brytyjskie władze kontynuowały tymczasem przygotowania do potencjalnego konfliktu na Dalekim Wschodzie. W kolejnych tygodniach pracowano również nad projektami, które zrodziły się w obliczu atmosfery zagrożenia atakiem Cesarstwa. Ta sytuacja uświadomiła brytyjskim władzom znaczenie chińskiego oporu. Stąd zaczęto tworzyć plany pogłębionej współpracy wojskowej z Chongqingiem, nie tylko w Londynie, ale także w Waszyngtonie. Jak wspomniano, jeszcze pod koniec 1940 roku, zarówno Amerykanie, jak i Brytyjczycy zaoferowali Chinom nową transzę pożyczek i kredytów. Z kolei w styczniu władze w Londynie przystały, bez większych dyskusji, na prośbę Amerykanów, aby odstąpić Chińczykom część samolotów przeznaczonych dla Wielkiej Brytanii. W kolejnym miesiącu natomiast zgodziły się na, przedstawioną przez Chongqing, propozycję wspólnej budowy linii kolejowej z Birmy do Yunnanu. Warto podkreślić, że na przełomie stycznia i lutego Chińczycy powstrzymali ofensywę japońską w prowincji Henan, w centralnej części kraju, zadając przeciwnikowi spore straty. W tym samym okresie przybrał również na sile, tlący się od końca 1940 roku, konflikt między chińskimi komunistami a Kuomintangiem. Wywołało to zresztą pewną irytację Moskwy na samowolę

[607] TNA, HW 12/260, 087226, Starkenborgh Stachouwer do holenderskiego ministerstwa kolonii, 19 I 1941; TNA, HW 12/260, 087226 Starkenborgh Stachouwer do holenderskiego ministerstwa kolonii, 23 I 1941; TNA, HW 12/261, 087488, centrala Mitsubishi w Tokio do oddziału Mistubishi w Berlinie, 3 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1185/17/23, „Memorandum dotyczące polityki dalekowschodniej", Departament Dalekowschodni, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1189/17/23, Craigie do FO, 22 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1317/17/23, Halifax do FO, 24 II 1941.

Mao Zedonga, gdyż w tym czasie wspierano jeszcze sprzętowo Czang Kaj-szeka. Na początku 1941 roku przekazano Chongqingowi kilkaset samolotów, ciężarówek i dział. Był to jednak ostatni akord pomocy, gdyż negocjacje sowiecko-japońskie dotyczące układu wzajemnego powoli zbliżały się do finału. Na początku lutego Moskwa nakazała jeszcze jednak wygaszenie otwartego wewnętrznego konfliktu w Państwie Środka. Komuniści spełnili ten nakaz, ale równocześnie rozpętali przeciwko Kuomintangowi kampanię propagandową, realizowaną w kolejnych miesiącach[608].

Tymczasem w pierwszych dniach stycznia do Chongqingu przybył generał Lancelot Dennys, nowy attaché wojskowy brytyjskiej ambasady przy rządzie Czang Kaj-szeka. Decyzję o wysłaniu oficera tak wysokiej rangi podjęto jeszcze w listopadzie 1940 roku, w celu nawiązania jak najbliższej współpracy z chińską armią i przygotowania programu współdziałania na wypadek wybuchu wojny z Cesarstwem. Ponadto jego zadaniem była kontrola kondycji militarnej sił Kuomintangu. Raport w tej sprawie dotarł do Londynu w pierwszej połowie lutego, w środku zamieszania związanego z paniką wojenną. Położenie wojskowe i gospodarcze Chin okazała się gorsze od oczekiwanego. Niektóre obszary stanęły przed widmem klęski głodu. Brakowało ciężkiego sprzętu oraz amunicji do wszelkich rodzajów broni. Dostarczenie zaopatrzenia utrudniały operacje podejmowane przez Japończyków np. lotnicze bombardowanie Drogi Birmańskiej. W opinii Dennysa, Chińczycy nie mogli nawet powstrzymać cesarskich wojsk przed wycofaniem części oddziałów i przerzuceniem ich na inny teatr działań, nie mówiąc o prowadzeniu działań zaczepnych. Te doniesienia były oczywiście bardzo niekorzystne, szczególnie w kontekście analiz przeprowadzanych w Londynie, dotyczących sił, jakie Japonia mogła zaangażować w potencjalnej agresji. W związku z tym konieczne stało się podjęcie zabiegów w celu poprawy sytuacji wojskowej Chongqingu. Po pierwsze Dennys proponował, aby, w razie wybuchu wojny, brytyjskie lotnictwo natychmiast zaczęło operować z chińskich lotnisk. Wymagało to pewnych przygotowań o charakterze technicznym, a także dostarczenia zaopatrzenia. Po drugie attaché postulował wysłanie do Państwa Środka misji wojskowej, z zadaniem szkolenia elitarnych jednostek partyzanckich, walczących pod dowództwem Brytyjczyków po rozpoczęciu konfliktu z Japonią. Według Dennysa, misja powinna liczyć niemal 300 żołnierzy, w tym 36 oficerów brytyjskich, z doświadczeniem w wojnach kolonialnych lub znających Chiny. Ponadto należało zapewnić jej odpowiednie środki pieniężne i zapasy. Attaché skonsultował te pomysły

[608] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 480-482, 498-500; TNA, CAB 65/17, W.M. 11 (41), posiedzenie rządu, 29 I 1941; TNA, CAB 65/17, W.M. 12 (41), posiedzenie rządu, 3 II 1941.

z Czang Kaj-szekiem, który obiecał pełną współpracę i zaoferował oddelegowanie 100 tysięcy ludzi do walk na innych frontach. Dennys był nieco sceptyczny wobec jego entuzjazmu. W swoim raporcie dla Londynu wskazywał, że Chińczykom zależało przede wszystkim na zaopatrzeniu, a nie na doradcach. Z tego względu misja wojskowa mogła napotkać na początku na problemy. Równocześnie jednak rekomendował, aby jak najszybciej wysłać ją do Chongqingu, gdyż miałaby istotne znaczenie już po wybuchu wojny z Japończykami[609].

W Londynie przychylnie spoglądano na pomysły Dennysa, ale dało wówczas o sobie znać również dość protekcjonalne podejście do Chińczyków. Generał Hastings Ismay, doradca Churchilla, stwierdził, iż nie będą chcieli słuchać żadnych rad i zniszczą otrzymany sprzęt, a „skrytość i niekompetencja to dwie charakterystycznie chińskie cechy”[610]. Z kolei Gage z Departamentu Dalekowschodniego podkreślał konieczność dokładnego nadzorowania Chińczyków, przywołując przykład z początku wojny z Japonią, gdy dopiero przejęcie całkowitego dowództwa przez niemieckiego doradcę rządu w Chongqingu, generała Alexandra von Falkenhausena, miało położyć kres pasmu porażek. Podkreślał także brak doświadczeń Dennysa w relacjach z Chińczykami i potrzebę wysłania personelu mogącego wesprzeć go w tych kontaktach. Co ciekawe, Gage wskazał, że konieczność przyjęcia stanowczej postawy wobec chińskich władz mógł potwierdzić inny Niemiec, Walter Stennes „osobisty ochroniarz Czang Kaj-szeka, o ile wciąż jest „jednym z nas””[611], co wskazywałoby na związki jednego z dawnych przywódców SA z Brytyjczykami. Niemniej popierał projekty przedstawione przez nowego brytyjskiego attaché wojskowego w Chinach, uznając działania partyzanckie i lotnicze za najlepsze rozwiązanie ofensywne w przypadku wybuchu konfliktu z Cesarstwem. Misja wojskowa mogła także pełnić istotne funkcje przed wojną, określając właściwe potrzeby chińskiego wojska. Pomysły Dennysa spotkały się z poparciem ze strony marszałka Brooke-Pophama, szefa Dowództwa Dalekiego Wschodu, który zarekomendował, żeby personel szkoleniowy i dowódczy oraz zaopatrzenie zgromadzić w Birmie. Z przyczyn politycznych należało ograniczać obecność brytyjskich wojskowych na terenie Chin przed rozpoczęciem właściwego konfliktu z Japonią. Brooke Popham obiecał także wykorzystać w maksymalnym stopniu kadry dostępne już na Dalekim Wschodzie. Tworzona w ten sposób baza, nazwana niezbyt wyszukanym określeniem „Chibase”, obejmowałaby kilka placówek, w tym centrum

[609] E. Buchan, *A Few Planes for China: The Birth of the Flying Tigers*, Lebanon 2017, s. 128; TNA, FO 371/27886, F 847/17/23, Clark Kerr do FO, 12 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1185/17/23, „Memorandum dotyczące polityki dalekowschodniej”, Departament Dalekowschodni, 18 II 1941.
[610] TNA, FO 371/27886, F 847/17/23, notatka Ismaya, 15 II 1941.
[611] TNA, FO 371/27886, F 847/17/23, notatka Gage’a, 17 II 1941.

treningowe w Maymyo[612]. Miała ona służyć nie tylko samej misji wojskowej, ale także siłom RAFu. Ich zadaniem byłyby operacje z chińskich lotnisk na wypadek wybuchu wojny. Projekt w takim kształcie uzyskał również poparcie Sterndale'a Bennetta, szefa Departamentu Dalekowschodniego[613].

Na początku marca Szefowie Sztabów wyrazili wstępną akceptację dla idei misji wojskowej, składającej się z około 300 żołnierzy i oficerów. Jednocześnie nie podejmowano na razie tematu wysłania do Azji znaczących ilości materiałów i sił lotniczych, przynajmniej do czasu stworzenia dokładniejszych planów i kosztorysu, a także przyjęcia ich przez rząd. W kolejnych miesiącach skupiono się na opracowywaniu szczegółów projektu dotyczących m. in. wyposażenia i zasobów bazy, personaliów kadry wojskowej i sposobów finansowania misji. Według wstępnych ustaleń, zadanie pokrycia kosztów spadło na władze Birmy. Zgadzano się ponadto, że przed wybuchem konfliktu należało unikać obecności brytyjskich żołnierzy na terenach Chin. Stąd do obsady dział przeciwlotniczych przy Drodze Birmańskiej chciano wyznaczyć przedstawicieli państw neutralnych. W wypadku, gdy wizyta w Państwie Środka stanowiła konieczność, starano się zachować daleko posuniętą ostrożność. Np. gdy Brooke-Popham chciał wysłać tam jednego ze swoich podwładnych, kapitana Coopera, w celu przeprowadzenia wstępnego zwiadu i przejęcia dowodzenia nad partyzantką chińską, pomysł ten został zablokowany. Ostatecznie zezwolono jedynie na przeprowadzenie rekonesansu i to pod warunkiem uzyskania przez Coopera statusu pomocniczego attaché wojskowego w Chongqingu[614].

Przezorne podejście okazało się zresztą słuszne. Pod koniec marca doszło do wycieku informacji o organizowanej przez Londyn misji wojskowej. Artykuły na ten temat ukazały się w japońskiej prasie, co pokazywało, jakimi zdolnościami dysponował wywiad Cesarstwa w Państwie Środka. Według danych zdobytych przez Brytyjczyków, Japończycy posiadali dostęp

[612] Dzisiejsze miasto Pyin U Lwin.
[613] TNA, FO 371/27886, F 917/17/23, Brooke-Popham do WO, 10 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 847/17/23, notatka Ismaya, 15 II 1941; TNA, FO 371/27886, F 847/17/23, notatka Gage'a, 17 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1139/17/23, Brooke-Popham do WO, 17 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1074/17/23, Brooke-Popham do WO, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1074/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 20 II 1941.
[614] TNA, FO 371/27888, F 1719/17/23, WO do Brooke-Pophama, 1 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1719/17/23, Brooke-Popham do WO, 4 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1823/17/23, WO do Brooke-Pophama, 6 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1865/17/23, WO do Brooke-Pophama, 9 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1719/17/23, notatka Gage'a, 12 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1936/17/23, Brooke-Popham do WO, 12 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2106/17/23, Brooke-Popham do WO, 13 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1936/17/23, Scott do Sterndale'a Bennetta, 13 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1936/17/23, notatka Scotta, 15 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2220/17/23, Kennedy do Sterndale'a Bennetta, 19 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2262/17/23, WO do Brooke-Pophama, 21 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2025/17/23, Szefowie Sztabów do Brooke-Pophama, b.d.

do wiadomości wymienianych wśród chińskiej generalicji. War Office zdecydowało się na powiadomienie Dennysa o konieczności zachowania większej powściągliwości w rozmowach z Chińczykami. Prace nad projektem attaché wojskowego w Chongqingu przeciągnęły się tymczasem na kolejne miesiące. W ostatecznym kształcie baza w Birmie miała służyć jako centrala logistyczna dla postulowanego przez Dennysa i Brooke-Pophama przedstawicielstwa wojskowego, które stało się znane pod nazwą „Misji 204”[615].

Jak wspomniano, brytyjski attaché w Państwie Środka proponował także, aby, w razie wybuchu wojny z Cesarstwem, eskadry RAFu prowadziły działania przeciwko Japończykom z chińskich lotnisk. Władze w Chonqingu tymczasem naciskały na jak najszybszą sprzedaż im brytyjskich samolotów i przysłanie pilotów ochotników. W pierwszej połowie lutego podobny postulat przedstawił w Waszyngtonie specjalny wysłannik Czang Kaj-szeka w USA, Ziwen Song, wicemarszałkowi lotnictwa, Johnowi Slessorowi, członkowi delegacji Wielkiej Brytanii na rozmowy sztabowe z Amerykanami. Inicjatywa przedstawiona przez Songa była jednak znacznie ambitniejsza i obejmowała udział w tworzeniu ochotniczego międzynarodowego kontyngentu lotniczego w sile 500 samolotów. Taka siła stanowiłaby doskonałą dywersję w wypadku nieuniknionego, według Songa, ataku na Singapur, gdyż, działając z niektórych chińskich lotnisk, mogła dotrzeć do samej Japonii. Jednostka znajdowała się już w fazie organizacji. Władze Stanów Zjednoczonych miały przychylnie na nią zareagować i zezwalać własnym oficerom rezerwy na dołączenie do tej jednostki, chociaż na razie przyznano jej wyłącznie 100 myśliwców P-40 Tomahawk. Slessor wskazywał Songowi na pewne problemy – brak wolnych pilotów w Wielkiej Brytanii oraz problemy z chińskimi lotniskami. Jednak osobiście popierał ideę międzynarodowego kontyngentu lotniczego. Slessor, w raporcie wysłanym do Londynu, zaproponował nawet przekazanie przejętych przez Brytyjczyków 144 myśliwców P-66 Vultee, zamówionych pierwotnie przez Szwedów. Także brytyjska delegacja wojskowa w Waszyngtonie sprzyjała pomysłowi utworzenia ochotniczej jednostki lotniczej w Chinach[616].

Song przedstawił już podobną propozycję pod koniec 1940 roku. Brytyjczycy nie mogli jej jednak spełnić, ze względu na własne braki w pilotach i samolotach. Zezwolono jedynie, jak wspomniano, na odtworzenie w Indiach jednej ze zniszczonych fabryk lotniczych,

[615] E. Buchan, *A Few Planes for China…*, s. 128-129; TNA, FO 371/27889, F 2468/17/23, Davidson do Sterndale'a Bennetta, 27 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2468/17/23, WO do Dennysa, projekt telegramu.
[616] E. Buchan, *A Few Planes for China…*, s. 128-130; TNA, FO 371/27887, F 932/17/23, Slessor do Air Ministry (AM), 11 II 1941.

znajdujących się na terenie Chin. Możliwości w zakresie odstąpienia Chongqingowi myśliwców i bombowców stały się przedmiotem rozważań Air Ministry. W Departamencie Dalekowschodnim zastanawiano się nad konsekwencjami politycznymi wysłania brytyjskich pilotów-ochotników do walki w wojnie chińsko-japońskiej. Według Sterndale'a Bennetta, mogło to przynieść poważne konsekwencje. Jednak generalnie utworzenie prawdziwie międzynarodowego kontyngentu lotniczego w Chinach należało wspierać. Londyn okazał pomoc organizacyjną. Fabrykę składającą myśliwce P-40 zlokalizowano w Rangunie. Kluczowe znaczenie mieli jednak piloci. Według opinii pojawiających się w Foreign Office, Chińczycy – niezależenie od tego, czy wytrenowani jeszcze przed wojną, czy później przez sowieckich instruktorów – nie reprezentowali wysokiego poziomu. Brytyjczycy nie mogli służyć z przyczyn politycznych. W Londynie pojawiła się jednak na początku marca sugestia, aby skierować do służby w kontyngencie przedstawicieli armii sojuszniczych, np. Francuzów czy Polaków. W Foreign Office uznano, że było za wcześnie na przekazywanie tej propozycji aliantom i problem ich zaangażowania w Chinach odłożono do rozstrzygnięcia na później. Ostatecznie więc główny ciężar formowania jednostki, nazwanej później Amerykańską Grupą Ochotniczą, nieoficjalnie określanej jako Latające Tygrysy, spoczął przede wszystkim na Stanach Zjednoczonych[617].

Na marginesie warto jeszcze zaznaczyć, że lutowa panika wojenna, poza wzmocnieniami militarnymi i projektami pogłębionej współpracy z USA, Chinami i Holandią wywołała w Imperium Brytyjskim także debatę na temat sposobu postępowania z japońskimi służbami konsularnymi. Przed rozpoczęciem konfliktu należało im utrudniać, oficjalnymi środkami, próby wyjazdu. Po wybuchu wojny proponowano internowanie urzędników posiadających oficjalny status do czasu wypuszczenia z Cesarstwa ich brytyjskich odpowiedników. Archiwa konsularne pozostałyby nienaruszone, ale władze Indii i Birmy nalegały na przeszukanie prywatnej własności i rezydencji personelu konsulatów. W Foreign Office nie zgadzano się jednak z tym ostatnim postulatem, wskazując na dobre traktowanie brytyjskich urzędników konsularnych przez Niemców i Włochów oraz na konieczność zachowania dobrego obyczaju. Tę opinię podzielał Churchill, podkreślający, że tego rodzaju

[617] TNA, FO 371/27887, F 932/17/23, notatka Scotta, 15 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 932/17/23, notatka Ronalda, 18 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 932/17/23, notatka Sterndalle Bennetta, 19 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1534/17/23, Slessor do AM, 22 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1864/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 10 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1884/17/23, „Udział Wolnych Francuzów w proponowanej Międzynarodowej Grupie Lotniczej dla Chin", Komitet ds. Oporu Zagranicznego (Sojuszników), notatka sekretarza Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 12 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1884/17/23, Loxley do Macka, 12 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1864/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 14 III 1941.

rewizja najprawdopodobniej nie przyniosłaby żadnych wartościowych odkryć, a jedynie stworzyła szkodliwy precedens, który wykorzystano by przeciwko samym Brytyjczykom. Ostatecznie tę linię, wraz z zapewnieniem nienaruszalności archiwów i poleceniem internowania urzędników, przyjęto pod koniec marca jako oficjalne wytyczne rządu brytyjskiego w zakresie postępowania z japońskimi konsulatami po wybuchu wojny[618].

Dominia co do zasady zgadzały się z proponowanymi rozwiązaniami. Zgłaszały wprawdzie konieczność wprowadzenia kilku autorskich rozwiązań, ale dotyczyły one kwestii raczej technicznych. Inne zdanie miały władze Indii, naciskające na przeszukanie prywatnego mienia i miejsc zamieszkania urzędników, ze względu na przekonanie o prowadzonej przez japońskie służby konsularne działalności szpiegowskiej. To podejście popierał Leo Amery, sekretarz ds. Indii i Birmy. Foreign Office kwestionowało jednak sensowność tej propozycji. Jeżeli doszłoby do wybuchu konfliktu, to najprawdopodobniej za jego rozpoczęcie odpowiadałaby Japonia. Tokio zdążyłoby ostrzec własnych reprezentantów za granicą o konieczności zniszczenia wszelkich kompromitujących dokumentów. Przeprowadzenie rewizji nie dałoby żadnych rezultatów. W opinii Edena, nie istniały więc powody, aby ich dokonywać. Według brytyjskiej dyplomacji, należało traktować japońskie służby konsularne z daleko posuniętą kurtuazją, większą nawet niż w przypadku Niemiec i Włoch. Mogło to wskazywać na obawy o bezpieczeństwo własnych przedstawicieli konsularnych, przebywających na terenach kontrolowanych przez Cesarstwo po rozpoczęciu wojny. Z tych debat wynikła także dyskusja o konieczności zapobiegania ewakuacji japońskich cywilów, przede wszystkim mężczyzn, z terytoriów Imperium, w wypadku zagrożenia wybuchem konfliktu. W tym wypadku także preferowano ostrożne podejście. W celu uniknięcia oskarżeń o dyskryminację na wszystkich obcokrajowców nałożony zostałby obowiązek uzyskania pozwolenia na wyjazd, jednak wyłącznie Japończycy otrzymywaliby decyzje odmowne, przynajmniej przez taki czas, w którym ich wiedza mogła posłużyć cesarskim wojskom[619].

[618] TNA, FO 371/27888, F 1464/17/23, Cochrane do Ameryego, 18 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1464/17/23, notatka Hutchesona, 11 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1464/17/23, notatka Deninga, 11 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2370/17/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Związku Południowej Afryki, 24 III 1941

[619] TNA, FO 371/27889, F 2370/17/23, rząd Nowej Zelandii do DO, 28 V 1941; TNA, FO 371/27889, F 2528/17/23, rząd Związku Australijskiego do DO, 28 III 1941; TNA, FO 371/27890, F 2894/17/23, rząd Kanady do DO, 7 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3296/17/23, Peel do Cadogana, 19 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3296/17/23, Sterndale Bennett do Peela, 22 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4257/17/23, Clarke do Archera, 26 VI 1941; TNA, FO 371/27891, F 3792/17/23, Gent do Sterndale'a Bennetta, 3, V 1941; TNA, FO 371/27891, F 3792/17/23, Sterndale Bennett do Genta, 27 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 3792/17/23, FO do McLeoda, 23 VI 1941.

Wyżej wymienione kwestie, zarówno te dotyczące projektów współpracy wojskowej z Chinami, jak i postępowania z cesarskimi konsulatami, stanowiły skutki wrogości rosnącej pomiędzy Londynem a Tokio od czerwca 1940 roku. Funkcjonowały one jednak na marginesie właściwych relacji brytyjsko-japońskich. „Panika wojenna" z lutego 1941 roku stanowiła kolejny kamień milowy tego procesu postępującego antagonizmu, podobnie jak zawarcie Paktu Trzech. Pod koniec miesiąca doszło, jak wspomniano, do pewnego uspokojenia sytuacji, chociaż w Londynie nadal z uwagą i ostrożnością obserwowano sytuację w Azji Wschodniej. Brytyjczycy polegali we wcześniejszych miesiącach dość mocno na swoistej „polityce blefu", starając się w zawoalowany sposób przekazywać Japończykom, że atak na nich będzie się wiązał z interwencją USA, pomimo braku jakichkolwiek faktycznych gwarancji ze strony Waszyngtonu. Te działania odnosiły pewien skutek. Zgodnie z doniesieniami z Tokio w najwyższym dowództwie Cesarstwa panowały podzielone opinie co do tego, czy Amerykanie przyjdą z pomocą Imperium, czy też nie. Niemniej, dane wywiadowcze z końca lutego, pochodzące zresztą z Waszyngtonu, wskazywały na świadomość Japończyków o powściągliwym stosunku USA do oczekiwań Londynu[620].

Wciąż trwał proces wysyłania na ten obszar dodatkowych oddziałów wojskowych oraz samolotów. Co symptomatyczne, nie oddelegowano tam jednak żadnych nowych okrętów, pomimo uznania regionu południowo-zachodniego Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego za kluczowy z punktu widzenia linii komunikacyjnych i zaopatrzeniowych, prowadzących od Singapuru, Australii i Nowej Zelandii do wschodniego wybrzeża Afryki. Działania niemieckiej marynarki na Atlantyku, a także na wodach bezpośrednio otaczających Wielką Brytanię uniemożliwiały wysłanie znacznejszych sił floty na Daleki Wschód. W dłuższej perspektywie przewidywano co najwyżej odkomenderowanie jednego krążownika linowego i lotniskowca oraz powrót flot nowozelandzkiej i australijskiej. Takie wzmocnienia, w obliczu potęgi Cesarskiej Marynarki Wojennej, miały znaczenie raczej symboliczne. Z tego względu koniecznością stało się przyjęcie elastycznego podejścia - dokładnego obserwowania działań Japończyków i kierowanie sił na określone obszary w zależności od zagrożenia. Zdefiniowanie dokładnych potrzeb obronnych Imperium na Dalekim Wschodzie miało nastąpić na najbliższej konferencji wojskowej w Singapurze. W razie wybuchu wojny wiele zależało od statusu Stanów Zjednoczonych. Zakładano, iż w wypadku udziału w konflikcie, USA skupią swoją uwagę na

[620] TNA, FO 371/27888, F 1317/17/23, Halifax do FO, 24 II 1941.

Atlantyku, przyjmując defensywną postawę na Pacyfiku. Nawet jednak takie zaangażowanie pozwoliłoby Brytyjczykom na skierowanie znaczniejszych sił floty do Azji Wschodniej[621].

Spadek napięcia pod koniec lutego nie oznaczał zupełnego zaniku kryzysowej atmosfery w relacjach brytyjsko-japońskich, charakteryzujących się wówczas wzajemną podejrzliwością. Wpływ na to miała kampania informacyjna Brytyjczyków dotycząca zagrożenia na Dalekim Wschodzie i wysyłanych na ten obszar oddziałów. Okazała się ona nieco zbyt szeroko zakrojona, jak przyznano w Foreign Office i mogła generować w Cesarstwie istotne poczucie zagrożenia. Amerykańskie dane wywiadowcze sugerowały, iż Japończycy faktycznie obawiali się interwencji wojskowej Imperium w Tajlandii. W „Nichi Nichi" ukazał się artykuł zarzucający Wielkiej Brytanii organizowanie antyjapońskiego sojuszu i przygotowywanie ofensywy przeciw Cesarstwu. W wypadku, gdyby Bangkok odmówił w nim udziału, miał zostać zbrojnie zajęty przez brytyjskie wojska, w celu zabezpieczenia baz wojskowych. Ponadto donoszono o ewakuacji Brytyjczyków i posiadanych przez nich aktywów do Singapuru. Wiele z informacji o brytyjskich przygotowaniach do konfliktu było zgodnych z rzeczywistością, a dowództwo Imperium tworzyło plany wojskowej interwencji w Tajlandii na wypadek wkroczenia Japończyków do tego kraju. Faktycznie jednak Brytyjczycy nie zamierzali atakować jako pierwsi. Tego rodzaju narracja, głoszona przez prasę w Cesarstwie pokazywała, że Londyn nie miał monopolu na agresywne kampanie medialne i to narzędzie z łatwością mogły także wykorzystać siły dążące do dalszej eskalacji. W ostatnich dniach lutego wydano w Londynie zarządzenie, aby ograniczyć publikowanie informacji o posiłkach wojskowych wysyłanych do Azji Wschodniej[622].

W tym samym czasie Craigie przedstawił propozycję wysłania, poprzez zaufane kanały, wiadomości do cesarza, z zapewnieniami o pokojowych intencjach Brytyjczyków, defensywnym charakterze działań militarnych w Azji Wschodniej. Chciał także zwrócić uwagę Hirohito na niemieckie starania nakierowane na wciągnięcie Japonii do wojny oraz na istnienie w Cesarstwie kręgów planujących atak na Imperium. Co istotne, ambasador sugerował, aby wiadomość pochodziła od niego samego, gdyż wysłanie listu przez króla uznał za niebezpieczne rozwiązanie. W opinii Craigiego, cesarz nie zdawał sobie sprawy z sytuacji i tylko on mógł ówcześnie zmienić kierunek polityki Tokio. Tego rodzaju prywatna wiadomość

[621] TNA, FO 371/27888, F 1425/17/23, DO do rządów Związku Australijskiego i Nowej Zelandii, 23 II 1941.
[622] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 294; TNA, FO 371/27888, F 1317/17/23, Halifax do FO, 24 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1313/17/23, Craigie do FO, 24 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1324/17/23, Crosby do FO, 25 II 1941; TNA, FO 371/27887, F 1159/17/23, FO do Craigiego, 25 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1365/17/23, Brooke-Popham do Craigiego, 26 II 1941

miała stanowić sposób „ostatniej szansy" na zapobieżenie konfliktowi brytyjsko-japońskiemu. Ambasador prosił o autoryzowanie projektu i pozostawienie mu carte blanche w wyborze momentu wysłania listu. Ta propozycja spotkała się jednak z negatywnymi opiniami w Departamencie Dalekowschodnim. Wskazywano, że wiadomość od ambasadora do monarchy uznano by za zuchwałe zachowanie. Ponadto sprawy nie dało się zachować w tajemnicy, co ostatecznie najprawdopodobniej doprowadziłoby do pogłębienia różnic i dodatkowych nacisków na Hirohito ze strony kręgów wojskowo-ekspansjonistycznych. Cała sprawa pokazała też, jak w Foreign Office oceniano statusu monarchy w japońskim systemie politycznym. Kult cesarza uważano bowiem za przedstawienie mające na celu utrzymanie w ryzach społeczeństwa. Jego właściwa pozycja pozostawała, w oczach brytyjskiej dyplomacji, dużo mniej znacząca. Powoływano się przy tym na historyczne przykłady postępowania z monarchami, obejmujące nie tylko ograniczanie jego możliwości działania, ale także wypadki fizycznej likwidacji. Z tego względu nie sądzono, iż Hirohito nie mógłby powstrzymać odpowiednio zdeterminowanych faktycznych japońskich decydentów. Próby wpływania na niego z zewnątrz, spowodowałyby więc, według dyplomatów z Foreign Office, wyłącznie gwałtowną reakcję ze strony władz w Tokio. Stąd w instrukcjach dla Craigiego uznano pomysł wysyłania wiadomości do cesarza za niepożądany. Autoryzowano wyłącznie ustne przekazanie, z maksymalną dyskrecją, brytyjskiego stanowiska w rozmowie z Tsuneo Matsudairą, ministrem Domu Cesarskiego[623].

W Londynie tymczasem nadarzyła się okazja do podsumowania sytuacji w Azji Wschodniej po niedawnym kryzysie, gdy do Londynu przybył pod koniec lutego australijski premier Robert Menzies, odwiedzając po drodze m. in. Holenderskie Indie Wschodnie, Singapur oraz Birmę. Istotny powód wizyty stanowił problem polityki Imperium wobec Japonii. Kwestie te stały się przedmiotem spotkania 26 lutego, w którym uczestniczyli, poza samym Menziesem i Brucem, australijskim wysokim komisarzem, m. in. lord Cranborne, szef Dominions Office oraz Butler, Cadogan, Seymour i Sterndale Bennett z Foreign Office. Menziesowi przedstawiono poglądy brytyjskiej dyplomacji dotyczące polityki prowadzonej przez Cesarstwo, stanowiące krótkie podsumowanie analiz przeprowadzonych w środku niedawnej „paniki wojennej". Japonia zamierzała wciągnąć do swojej strefy wpływów Tajlandię i Indochiny a także uzyskać bazy na tych terenach, a następnie skierować swoje siły

[623] TNA, FO 371/27888, F 1401/17/23, Craigie do FO, 26 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1401/17/23, notatka Bromleya, 28 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1401/17/23, notatka Deninga, 11 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1401/17/23, notatka Clarke'a, 11 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1401/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 14 III 1941.

przeciwko Singapurowi, Holenderskim Indiom Wschodnim oraz Australii. Według przypuszczeń Foreign Office plan ten chciano niedawno wcielić w życie w połączeniu z bliżej nieokreśloną akcją ze strony Niemiec. Jedynie aktywne działania Londynu, Waszyngtonu i Canberry spowodowały odroczenie ich realizacji. Po tym krótkim wprowadzeniu w brytyjską perspektywę rozpoczęła się zasadnicza część rozmowy, skupiająca się wokół kilku zasadniczych kwestii[624].

Po pierwsze, w trakcie spotkania Menzies wyraźnie starał się określić, czy należało wyznaczać jednoznaczną linię, której przekroczenie przez Japonię mogłoby zostać uznane za naruszenie żywotnych interesów Imperium. Z jednej strony, brak konkretnej polityki niósł za sobą niebezpieczeństwo pozostawienia sytuacji samej sobie, a przyjmowanie w przeszłości twardego kursu wobec Tokio przynosiło zazwyczaj korzystne skutki. Z drugiej, trudno było przyjąć jakiś jednoznaczny kurs w obliczu trudnej do przewidzenia postawy USA, a to przecież w znacznym stopniu od Waszyngtonu zależały możliwości działania. Menzies indagował, jakie, z perspektywy Imperium, znaczenie miałaby obecność Japończyków w Tajlandii, Indochinach bądź wkroczenie do Holenderskich Indii Wschodnich. W tej ostatniej kwestii odniósł się do swojej niedawnej wizyty w Batavii, gdzie spotkał się z gubernatorem generalnym Stachouwerem. Według Holendra, spór z Japończykami w ówczesnej sytuacji był nieunikniony. Stąd premier chciał dowiedzieć się, czy któreś z tych wymienionych wyżej kroków Japonii należało uznać za przekroczenie granicy wymagającej konkretnej reakcji. Jak jednak stwierdził w odpowiedzi Cadogan, „trudność polegała na tym, aby wiedzieć, gdzie wyznaczyć granicę i jak to zrobić”[625], szczególnie w kontekście powściągliwej postawy Waszyngtonu, od którego w znacznym stopniu uzależnione pozostawały możliwości działania Londynu. Dobry przykład stanowiła w tym wypadku sytuacja Tajlandii. Według Brytyjczyków wejście tego państwa do japońskiej strefy wpływów i przekazanie cesarskim wojskom baz wojskowych, szczególnie na zachodnim brzegu kraju, stanowiłoby istotne zagrożenie dla interesów Imperium. Japończycy nie przyjęli przy tym agresywnego kursu wobec Tajów i zaakceptowanie przez Bangkok oferty Tokio mogło się dokonać w formie dobrowolnej umowy. W takiej sytuacji trudno było brytyjskim władzom ukazać ten fakt jako naruszenie przez Cesarstwo jakiejś nieprzekraczalnej granicy, zwłaszcza, że w optyce Londynu, Amerykanie nie zdawali sobie sprawy z niebezpieczeństwa związanego z takim rozwojem wypadków. Postawa Waszyngtonu stanowiła

[624] TNA, CAB 65/17, W.M. 20 (41), posiedzenie rządu, 24 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1422/17/23, rozmowa Menziesa i Bruce’a z przedstawicielami FO i DO, 26 II 1941.
[625] TNA, FO 371/27888, F 1422/17/23, spotkanie Menziesa i Bruce’a z przedstawicielami FO i DO, 26 II 1941.

dla Japonii czynnik odstraszający w kwestiach, takich jak agresja na Holenderskie Indie Wschodnie, jednak nie w sprawach wywołujących mniejszy oddźwięk, np. w powolnym przejmowaniu kontroli nad Indochinami czy Tajlandią[626].

W trakcie spotkania australijski premier starał się ponadto wysondować, czy, według Londynu, istniały możliwości wpłynięcia na Tokio w taki sposób, aby zrezygnowała z dotychczas przyjętego kursu i odeszła od sojuszu z Niemcami i Włochami, poprzez jakąś „politykę pozytywną". Premier wciąż wierzył w możliwość ułożenia tym sposobem pokojowych stosunków z Cesarstwem. W Londynie, a szczególnie w Foreign Office, zaprzestano powracania do takich idei, przynajmniej od lata 1940 roku. Po pierwsze, jak wskazano Menziesowi, Japonii, pragnącej faktycznego przejęcia kontroli nad bogatymi w surowce terytoriami, nie wystarczyłyby same koncesje handlowe. Po drugie, porozumienie z nią wiązałoby się z koniecznością zerwania z dotychczasową polityką chińską, a to z kolei było niedopuszczalne z perspektywy relacji z USA. Upadek Chin przyniósłby zresztą także znaczące osłabienie pozycji Imperium w Azji Wschodniej. Menzies zgodził się, że należało wspierać Chiny na wszelkie sposoby. Z kolei australijski wysoki komisarz, Bruce, zasugerował przyjęcie polityki „kija i marchewki", polegającej na równoczesnym odstraszaniu Japończyków od agresji i przedstawienie propozycji zawarcia układu zabezpieczającego ich potrzeby. Jednak w Londynie więcej zwolenników miała twarda linia wobec Tokio[627].

Trzecią, podjętą przez australijskiego premiera, kwestią była konieczność poprawy położenia Imperium na Dalekim Wschodzie. Należało znacząco wzmocnić siłę militarną na tym obszarze, co jego zdaniem stanowiło także najskuteczniejszy rodzaj akcji dyplomatycznej. Szczególnie naciskał na wysłanie znacznej ilości samolotów do Singapuru, gdzie sytuacja lotnictwa była, zgodnie z jego danymi, bardzo trudna. Według premiera, należało także udzielić gwarancji bezpieczeństwa Holenderskim Indiom Wschodnim, ponieważ zajęcie tej kolonii przez Japończyków stanowiłoby bezpośrednie zagrożenie dla Australii. Kwestie współpracy z Holendrami w Azji Wschodniej Brytyjczycy, jak wspomniano, na razie odłożyli, przynajmniej do czasu przyjęcia przez Kongres ustawy Lend-Lease. Za pierwszorzędną potrzebę uznano bowiem zaangażowanie się w tę inicjatywę Amerykanów, chociaż w Londynie raczej nie wierzono, iż uda się ich pozyskać dla pomysłu gwarancji dla holenderskich posiadłości. Z zasady nie chcieli wiązać sobie w żaden sposób rąk i z góry określać swojego stosunku do

[626] Ibidem.
[627] Ibidem.

potencjalnych przyszłych zdarzeń. Halifax podjął zresztą tę kwestię w Waszyngtonie jako najlepszy sposób na odstraszenie Japonii od agresji. Ta sugestia została całkowicie zignorowana i w ogóle jej nie podejmowano. W Londynie uznawano jednak za nieodzowne budowanie koalicji wraz z Holendrami i Amerykanami, zajmującej jednolite stanowisko wobec wydarzeń na Dalekim Wschodzie. Menzies popierał apelowanie do Waszyngtonu o udział w tym projekcie, ale niezależnie od rozwoju wypadków należało, w jego opinii, oficjalnie ogłosić holenderską kolonię strefą żywotnych interesów Imperium. Pokazywało to jak istotne znaczenie dla Australii miały Holenderskie Indie Wschodnie. Butler indagował dodatkowo australijskiego premiera, czy ten byłby skłonny poprzeć wydanie podobnej deklaracji co do Tajlandii. W tym wypadku Menzies zachował większą powściągliwość, uznając równocześnie konieczność podjęcia prób przeciągnięcia Bangkoku na stronę aliantów. Podobne pytanie skierowało Foreign Office do Szefów Sztabów, którzy odpowiedzieli, że brytyjska armia nie mogła w żaden sposób się przeciwstawić wkroczeniu Cesarskich wojsk na te tereny. Dla Foreign Office bardzo istotne pozostawało więc utrzymanie jak najbardziej poprawnych stosunków z Tajami, jednak Londyn nie dysponował wówczas szerokimi możliwościami wpływania na Bangkok. Seymour sugerował nawet, aby uznać wszelkie koncesje na ich rzecz, wynikające japońskich mediacji. Istniały co prawda przeszkody wobec takiego rozwiązania, chociażby stosunek do sprawy Wolnych Francuzów czy deklaracje z początku wojny o nieuznawaniu wszelkich cesji terytorialnych, poczynionych w trakcie jej trwania. Samo jednak rozważanie tak daleko idących ustępstw wobec Tajów pokazywało, jak istotne znaczenie miała wówczas postawa Bangkoku dla Brytyjczyków. Trzeba było się jednakże liczyć z niechętnym nastawieniem Waszyngtonu wobec Tajlandii. Jak oznajmił Halifaksowi na początku marca Hull, należało zakładać, iż wejdzie ona w bliską współpracę wojskową z Japonią, co świadczyło o rezygnacji USA z prób pozyskania Tajów[628].

W kontekście wspomnianej przez Menziesa „pozytywnej polityki" wykluczano w Londynie jakiekolwiek koncesje, czy układy gospodarcze, gdyż w obliczu rosnącego antagonizmu chciano raczej zwiększyć japońskie problemy gospodarcze, przekładające się na plany zbrojeniowe Cesarstwa. Z kolei narzędzia z zakresu „soft power" uznawano za zbyt słabe, aby mogły uczynić jakąkolwiek różnicę w relacjach brytyjsko-japońskich. W 1940 roku doszło jeszcze do kilku spotkań pomiędzy Shigemitsu, lordem Lloydem, sekretarzem ds. kolonii i

[628] Ibidem; R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 290; TNA, FO 371/27888, F 1431/17/23, Halifax do FO, 27 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1431/17/23, notatka Gage'a, 1 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1627/17/23, Halifax do FO, 5 III 1941.

lordem Hankeyem, kanclerzem księstwa Lancaster, w sprawie wysłania do Cesarstwa misji British Council. Na czele tej instytucji stał właśnie szef Colonial Office. Sprawa jednak upadła, przede wszystkim z powodu zawarcia przez Japonię Paktu Trzech, ale także ze względu na śmierć samego lorda Lloyda w lutym 1941 roku. Na początku marca Butler przedstawił w Departamencie Dalekowschodnim inną propozycję, mającą stanowić swego rodzaju ukłon w kierunku Tokio. Sugerował opublikowanie oświadczenia o równości wszystkich ras, co wpłynęłoby pozytywnie nie tylko na relacje z Japończykami, ale także na nastroje wśród Hindusów. Sama treść postulowanego komunikatu nie wzbudziła w Foreign Office większych kontrowersji, jednak równocześnie uznano, że kwestia dyskryminacji dotyczy przede wszystkim Stanów Zjednoczonych i Dominiów. W Wielkiej Brytanii problem ten miał, według Deninga, w zasadzie nie istnieć, stąd niekorzystne byłoby podnoszenie go przez Londyn. Clarke zwrócił z kolei uwagę na możliwe negatywne skutki wywołania dyskusji wokół równości rasowej na relacje z Amerykanami. Ponadto, jak stwierdził Sterndale Bennett, sami Japończycy traktowali ten postulat wyłącznie instrumentalnie jako narzędzie w stosunkach międzynarodowych, co pokazywał ich stosunek do Chińczyków. Ostatecznie debatę na temat równości rasowej odłożono na czas powojenny. Dening podkreślił ponadto nietrafność założenia Menziesa o możliwości wpłynięcia na Japonię za pomocą prowadzenia koncyliacyjnej polityki, co wpisywało się w linię propagowaną przez Foreign Office od lata 1940 roku[629].

Na przełomie lutego i marca, na brytyjsko-japońskie relacje dwustronne wciąż rzutowały wydarzenia związane z niedawną paniką wojenną i kwestia właściwego znaczenia zamieszczonego w nocie Matsuoki do Edena passusu dotyczącego mediacji. Na spotkaniu szefa Gaimusho z Craigiem po raz kolejny doszło do wzajemnej wymiany gwarancji pokojowych intencji. W japońskiej prasie nadal pojawiały się oskarżenia wobec Londynu o spowodowanie kryzysu, ale równocześnie w „Asahi" podkreślano konieczność łagodzenia sytuacji. Ambasador dowiedział się także o przygotowywaniu przez Matsuokę odpowiedzi na list Churchilla. Japoński minister ponownie zaprzeczył składaniu jakiejkolwiek propozycji podjęcia mediacji w konflikcie między Wielką Brytanią a Niemcami i Włochami. Podobny komunikat przekazał równocześnie w Londynie Shigemitsu. Żywiołowe protesty Tokio w tym względzie zasiały w Brytyjczykach drobne ziarno wątpliwości co do interpretacji noty Matsuoki. Niemniej, jak

[629] TNA, FO 371/27889, F 1899/17/23, notatka Butlera, 3 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1899/17/23, notatka Deninga, 6 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1899/17/23, notatka Clarke'a, 6 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1899/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 7 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1899/17/23, notatka Seymoura, 12 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1899/17/23, notatka Butlera, 12 III 1941.

stwierdził Dening, nie należało podgrzewać atmosfery wokół tej sprawy i puścić ją w niepamięć[630].

Tymczasem 4 marca japoński ambasador przekazał Churchillowi odpowiedź Matsuoki na jego list. Fakt ten został równocześnie ogłoszony w Tokio przez przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Szef Gaimusho przyjmował zapewnienia brytyjskiego premiera o defensywnych charakterze wsparcia wysyłanego do dalekowschodnich posiadłości Imperium. Po raz kolejny wyparł się składania jakiejkolwiek oferty mediacji. Nieporozumienie wynikało z niewłaściwej interpretacji fragmentu jego noty odnoszącego się do japońskiego pośrednictwa w konflikcie indochińsko-tajskim. Minister po raz kolejny zaręczał również o pokojowych intencjach towarzyszących zawarciu Paktu Trzech. Shigemitsu, w rozmowie z Churchillem, położył szczególny nacisk na ten fragment noty. W odpowiedzi na pytanie premiera zapewnił, że konstrukcja układu nie zawierała klauzuli powodującej automatyczne wejście Tokio do wojny, w jakimkolwiek przypadku. Spotkanie nie trwało długo, poza krótką wymianą zdań o naturze Paktu Trzech, Churchill ograniczył się do przyjęcia wiadomości i podziękowania za nią, co pokazywało pragnienie Londynu do zamknięcia kwestii zawirowań wokół oferty mediacji i wymiany listów. Wszystkie pokojowe zapewnienia i gwarancje płynące z Tokio całkowicie odrzucano w Departamencie Dalekowschodnim, interpretując je w kategoriach fasady, mającej zakryć prawdziwe intencje Cesarstwa. Wskazywano chociażby na zupełnie odmienny, agresywny język używany przez Matsuokę w Tokio. Za prawdziwe uznano jedynie oświadczenie o wiernym trwaniu przy sojusznikach. Tymczasem Shigemitsu, którego w Foreign Office podejrzewano o, powodowane szczerym pragnieniem uspokojenia sytuacji, przekazywanie pokojowych gwarancji bez instrukcji, zadeklarował zakończenie kryzysu w relacjach brytyjsko-japońskich i nieporozumień związanych z ofertą mediacji[631].

Tymczasem do Foreign Office dotarły informacje o spotkaniu pomiędzy Shigemitsu a holenderskim posłem przy rządzie brytyjskim, Edgarem Michielsem van Verduynenem, w którym uczestniczyli także radca i attaché wojskowy japońskiej ambasady. Zgodnie z relacjami Holendrów, Japończycy starali się wysondować u nich możliwości podjęcia współpracy

[630] TNA, FO 371/27888, F 1430/17/23, Craigie do FO, 27 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1432/17/23, Craigie do FO, 28 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1466/17/23, Craigie do FO, 28 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1430/17/23, notatka Deninga, 3 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1430/17/23, notatka Clarke'a, 6 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2303/17/23, Hankey do Butlera, 24 III 1941.
[631] TNA, FO 371/27888, F 1575/17/23, Matsuoka do Churchilla, 27 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1575/17/23, spotkanie Churchilla z Shigemitsu, 4 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1575/17/23, notatka Deninga, 5 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1575/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 6 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1657/17/23, Craigie do FO, 6 III 1941.

brytyjsko-japońskiej w kwestii chińskiej w zamian za gwarancje bezpieczeństwa dla Imperium na Pacyfiku. Ponadto Shigemitsu miał się podzielić opinią o powszechnym przekonaniu w Cesarstwie o nieuchronności niemieckiej klęski. Zasugerował także, aby Holendrzy nie czynili zbyt wielu ustępstw na rzecz Tokio w Holenderskich Indiach Wschodnich w negocjacjach z japońską delegacją. Treść spotkania wzbudziła pewną konsternację w Departamencie Dalekowschodnim, gdzie nie wiedziano do końca, jakie przypisać jej znaczenie. W przekonaniu van Verduynena, rozmowa stanowiła próbę wysondowania możliwości tymczasowego ustabilizowania relacji z Londynem poprzez roztoczenie perspektyw współdziałania z Japonią. Ostatecznie Foreign Office zignorowało te doniesienia, mając zapewne w perspektywie własną ocenę Shigemitsu, jako dyplomaty pozostającego od dłuższego czasu poza krajem i przez to niezbyt dobrze zorientowanego w ówczesnych realiach panujących w Cesarstwie[632].

Z perspektywy rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie brytyjska dyplomacja oczekiwała wówczas na zapowiadaną podróż Matsuoki do Moskwy, Berlina i Rzymu. Równocześnie korzystnie, z punktu widzenia Brytyjczyków, procesy zachodziły w Stanach Zjednoczonych. Wprawdzie, jak wspomniano, Waszyngton całkowicie zignorował sugestie opublikowania jakichkolwiek oficjalnych deklaracji dotyczących Holenderskich Indii Wschodnich, jednak stopniowo postępował w USA proces wzrostu poczucia solidarności z Brytyjczykami w odniesieniu do Azji Wschodniej. W sondażu Instytutu Gallupa 60% spośród badanych Amerykanów zgodziło się z opinią, że utrzymanie przez Brytyjczyków Singapuru było w interesie USA. W Departamencie Stanu podobną opinię głosił doradca Hulla, Stanley Hornbeck, a Sumner Welles zaczął używać ostrzejszego języka w odniesieniu do japońskiej polityki. Równocześnie do Halifaxa dotarły ostrzeżenia o konieczności zachowania przez Brytyjczyków większej powściągliwości w wyrażaniu oczekiwań co do polityki dalekowschodniej. Pogłoski o próbie wciągnięcia przez Londyn Stanów Zjednoczonych do wojny poprzez wykorzystanie sytuacji w Azji, które pojawiły się w Senacie, mogły zaszkodzić procedowaniu ustawy Lend-Lease. Stąd tym istotniejsze okazało się, przynajmniej tymczasowe, ograniczenie nacisków na jakąkolwiek wspólną deklarację dotyczącą holenderskich posiadłości[633].

Mimo wszystko, na spotkaniu z Hullem na początku marca Halifax, bez instrukcji, raz jeszcze podkreślił potencjalne korzyści, wynikające z wydania wspólnej deklaracji, stanowiącej

[632] TNA, FO 371/27888, F 1670/17/23, notatka Butlera, 6 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1670/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 9 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1670/17/23, notatka Blanda, 13 III 1941.
[633] TNA, FO 371/27888, F 1478/17/23, Halifax do FO, 28 II 1941.

zawoalowane ostrzeżenie dla Japonii przed czynieniem dalszych ekspansywnych kroków w kierunku południowym. Te słowa spotkały się z zaskakującą odpowiedzią Hulla: „powiemy wszystko, z wyjątkiem bezwarunkowej groźby”[634]. Nie oznaczało to jeszcze jednoznacznego zobowiązania, ale w Londynie uznano słowa Hulla za wystarczający sygnał do podjęcia kwestii zaraz po przyjęciu Lend-Lease. Zaczęto także debatować nad faktyczną treścią deklaracji, gdyż, jak zwrócił uwagę Sterndale Bennett, w poprzednich miesiącach padło kilka postulatów w tym względzie. Składały się na nie propozycje:

- Wspólnego brytyjsko-amerykańskiego oświadczenia, według którego atak na Holenderskie Indie Wschodnie lub terytoria Imperium oznaczał automatyczną wojnę z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi – złożona przez Szefów Sztabów,
- Wspólnych bądź równoległych deklaracji złożonych w Tokio przez przedstawicieli dyplomatycznych Holandii, Wielkiej Brytanii, Australii i USA, zgodnie z którymi dalsza japońska ekspansja na południe, w tym wkroczenie wojsk cesarskich do Tajlandii lub południowych Indochin, nie będzie przez te kraje tolerowana – złożona przez Holendrów,
- Publiczne uznanie przez Wielką Brytanię, Stany Zjednoczone i Australię Holenderskich Indii Wschodnich za strefę żywotnych interesów tych państw i deklarację bacznego obserwowania wszelkich działań Japonii – złożona przez Menziesa,
- Ostrzeżenie Cesarstwa przed podejmowaniem dalszej ekspansji na południe – idea przedstawiona Hullowi przez Halifaxa[635].

Ponadto na konferencji wojskowej w Singapurze, która odbyła się pod koniec lutego, przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Holandii i Australii rekomendowali podjęcie tajnego zobowiązania do współpracy w razie japońskiej agresji na określone terytoria. Władze holenderskie wracały także regularnie do pomysłu wymiany zapewnień wzajemnej pomocy z Londynem. Podstawowe problemy związane z deklaracją skupiały się więc wokół trzech kwestii: wyznaczenie konkretnych granic tolerancji dla działań Japończyków, podjęcie decyzji w sprawie gwarancji dla Holenderskich Indii Wschodnich i skierowanie odpowiedniego komunikatu do Tokio. Druga kwestia stała się jeszcze bardziej istotna, gdy w połowie marca do Londynu dotarły raporty z ćwiczeń wojskowych przeprowadzonych na Malajach, które pokazały jak trudno byłoby utrzymać ten obszar bez współdziałania Holendrów. Z tego względu marszałek Brooke-Popham usilnie nakłaniał do wymiany gwarancji o współpracy

[634] TNA, FO 371/27888, F 1627/17/23, Halifax do FO, 5 III 1941.
[635] Ibidem; TNA, FO 371/27888, F 1627/17/23, notatka Deninga, 7 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1627/17/23, notatka Sterndale’a Bennetta, 9 III 1941.

obronnej z holenderskimi władzami. Powyższe problemy miały być rozważane przez brytyjskie władze w kolejnych dniach. Tymczasem w Stanach Zjednoczonych została wreszcie zatwierdzona przez Kongres ustawa Lend-Lease i Roosevelt podpisał ją 11 marca. Większość Amerykanów, jak wskazywały sondaże, popierała jej przyjęcie. Wprowadzając możliwość dzierżawy uzbrojenia ustawa otwierała nowe możliwości zaopatrywania Wielkiej Brytanii, znacząco zwiększała także amerykańskie nakłady na produkcję wojenną. Warto zaznaczyć, że zanim doszło do przegłosowania ustawy Brytyjczycy musieli przełknąć gorzką pigułkę w postaci przejęcia przez Amerykanów części ich aktywów, w tym rezerw w złocie i w dolarach. Niemniej, po ukończeniu prac nad Lend-Leasem, możliwe zdawało się podjęcie wreszcie kwestii wspólnej deklaracji. O założeniach projektu i przedłożonych propozycjach, a także o przychylnym stanowisku Hulla poinformowano również Dominia. Niespodziewanie jednak do Londynu dotarły informacje o pozytywnym rozstrzygnięciu procesu mediacyjnego między Francuzami a Tajami. Z tego względu zdecydowano się po raz kolejny wstrzymać się z inicjatywą zbiorowego wystąpienia wobec Cesarstwa i ograniczono się do prac nad jego treścią[636].

Rozmowy francusko-tajskie, toczące się w Sajgonie pod auspicjami Japończyków od momentu podpisania zawieszenia broni pod koniec stycznia, początkowo przebiegały, jak wspomniano, dość opornie. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z rozwoju wypadków, dzięki przejęciu części raportów dyplomatycznych Tokio i Bangkoku. Japonia zdawała się sprzyjać raczej Tajom i chciała wykorzystać sytuację do zawarcia z nimi paktu wojskowego. Równocześnie pragnęła zachować jak najlepsze relacje z władzami Indochin, ze względu na gospodarcze znaczenie tej kolonii dla Cesarstwa. W połowie lutego Francuzi i Tajowie wciąż nie wyrażali gotowości do ustąpienia ze swoich maksymalistycznych stanowisk. Japońska dyplomacja starała się skłonić obydwie strony do ustępstw. Proces ten jednak się przedłużał i konieczne stało się wydłużenie okresu rozejmowego. Z perspektywy Tokio znalezienie zadowalającego rozwiązania utrudniało dodatkowo poszukiwanie przez Bangkok poparcia w Berlinie oraz prowadzone równolegle francusko-japońskie negocjacje handlowe. Te ostatnie na początku marca wciąż pozostawały nierozstrzygnięte wskutek, jak twierdzili Japończycy, obstrukcyjnej postawy Francuzów. W obliczu utraty dostępu do kolejnych rynków, Cesarstwu bardzo zależało na kauczuku z Indochin, o który musiało rywalizować z Niemcami. Ta

[636] D. Kennedy, *Freedom from Fear…*, s. 316-317; TNA, FO 371/27888, F 1627/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 9 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2469/17/23, DO do Campbella, Whiskarda, Batterbeego i Huggarda, 11 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1937/17/23, Brooke-Popham do WO, 12 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2410/17/23, Latham do Canberry, 22 III 1941.

skomplikowana siatka międzynarodowych stosunków gospodarczych dodatkowo komplikowała pozycję Tokio jako mediatora w konflikcie francusko-tajskim[637].

W drugiej połowie lutego Japończykom udało się nieco ograniczyć żądania Bangkoku. Francuzi jednak nadal zajmowali sztywne stanowisko, zgadzając się jedynie na rewizję traktatu z Tajlandią z 1904 roku i pomniejszą korektę graniczną w Kambodży. Cesarska dyplomacja prosiła o wsparcie Niemców w wywieraniu na Vichy presji na zaakceptowanie propozycji arbitrażowych. Berlin zostawiał Japończykom wolną rękę w rozstrzygnięciu sprawy. W oczach brytyjskiej dyplomacji, w mediacjach nadal panował impas, chociaż perspektywy Francuzów rysowały się coraz gorzej. Na przełomie lutego i marca do Brytyjczyków dotarły informacje o wystosowaniu przez Japończyków wobec Hanoi groźby interwencji zbrojnej, jeżeli nie zostanie przyjęty ich arbitraż, zaakceptowany już przez Tajów. W Gaimusho rosła irytacja, bowiem przedłużający się proces mediacyjny sprawił, że Matsuoka musiał przesunąć moment swojego wyjazdu do Europy. Francuzi ostatecznie skapitulowali i 11 marca podpisali wstępny układ z Tajlandią, w którym obydwie strony akceptowały japońskie propozycje. Od tego momentu miały się rozpocząć negocjacje nad właściwym traktatem według ram określonych w tym porozumieniu[638].

Vichy, wraz z zawarciem umowy, wygłosiło oficjalną deklarację, zgodnie z którą czyniło ustępstwa nie wobec Tajlandii, a w obliczu ultimatum ze strony Tokio. W ostatecznym rozrachunku Japonia nie uniknęła więc zaognienia relacji z Francuzami. Warto dodać, że władze kolonialne w Hanoi, chociaż oficjalnie stały po stronie Vichy, zachowywały wówczas dość niejednoznaczną postawę. Do Cesarstwa docierały raporty o sekretnych porozumieniach władz kolonialnych w Indochinach z Brytyjczykami i Holendrami w sprawie wspólnego ograniczenia eksportu kauczuku do Japonii. Takie wyjaśnienie wpisywało się nie tylko problemy w negocjacjach handlowych z Francuzami, ale także w tych prowadzonych z władzami Holenderskich Indii Wschodnich w Batavii. Faktycznie, 14 stycznia Brytyjczycy i Holendrzy porozumieli się w sprawie ograniczenia eksportu kauczuku do Japonii. Udało im się

[637] TNA, HW 12/262, 088608, Matsuoka do japońskiego poselstwa w Bangkoku, 21 I 1941; TNA, HW 12/262, 088193, Matsuoka do Harady, 12 II 1941; TNA, HW 12/262, 088191, Crolla do Ciano, 25 II 1941; TNA, HW 12/262, 088576, Matsuoka do Harady, 7 III 1941; TNA, HW 12/262, 089003, japońskie MSZ do Harady, 12 III 1941; TNA, HW 12/262 088952, Konoe do Oshimy, 13 III 1941.
[638] TNA, HW 12/262, 088199, Matsuoka do Oshimy, 21 II 1941; TNA, HW 12/262, 088202, Matsuoka do Oshimy, 24 II 1941; TNA, HW 12/262, 088203, Matsuoka do Oshimy, 24 II 1941; TNA, HW 12/262, 088335, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 1 III 1941; TNA, HW 12/262, Matsuoka do Oshimy, 4 III 1941; TNA, HW 12/262, 088585, Pibulsongkram do Varnvaidyakary, 8 III 1941; TNA, HW 12/262, 088645, Matsuoka do Tatekawy, 8 III 1941; TNA, HW 12/262, 088734, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 10 III 1941.

także wciągnąć do tej inicjatywy władze kolonialne w Hanoi. Dodatkowo, według dalszych doniesień, tajna współpraca pomiędzy Francuzami a Brytyjczykami miała obejmować więcej sfer niż tylko ograniczenie dostępu Japonii do jednego surowca. Stąd w Tokio zaczęto nosić się z myślą o wywieraniu dalszej presji na Vichy, w porozumieniu z Niemcami. Ta miała okazać się skuteczna. W ciągu kilku miesięcy cała produkcja kauczuku w Indochinach przeszła pod kontrolę państw Osi, chociaż należy przy tym podkreślić, że Japonia i Niemcy długo nie mogły dojść do porozumienia w sprawie podziału tego surowca między obydwa państwa[639].

Wraz z podpisaniem wstępnego układu Francja oraz Tajlandia udzieliły Tokio gwarancji, że nie wejdą z żadnym innym państwem w jakikolwiek układ polityczny, gospodarczy czy wojskowy, wymierzony przeciwko Cesarstwu. Crosby indagował władze w Bangkoku, czy te były gotowe udzielić podobnych zapewnień Wielkiej Brytanii. Tajowie odpowiedzieli jednak, iż był to gest wdzięczności wobec Japonii za jej udział w mediacjach i nie mieli powodu, aby występować z podobną inicjatywą wobec Londynu. Równocześnie sugerowano możliwość podjęcia takiego zobowiązana, w zamian za jakiś pozytywny gest ze strony Brytyjczyków, na przykład oficjalne gratulacje dla Bangkoku z powodu rozstrzygnięcia procesu mediacyjnego. Tajlandia chciała więc w maksymalny sposób wykorzystać sytuację, chociaż jak się zdaje, wciąż zamierzała zachować dobre relacje z Anglosasami i uniknąć jednoznacznego opowiadania się po stronie Cesarstwa. W opinii posła USA w Bangkoku, Hugh Granta, zachowanie Tajlandii wskazywało niemalże na dołączenie przez ten kraj do Osi. Amerykanie pozostawali więc bardzo negatywnie nastawieni wobec Tajów. Londyn zdawał się reprezentować bardziej wyważone stanowisko, a Josiah Crosby, brytyjski poseł w Bangkoku, postrzegany był przez Granta wręcz jako skrajnie protajski. Nie ulegało jednak wątpliwości, że stosunek Tajlandii do japońskiego procesu negocjacyjnego sugerował wyraźnie polityczne zbliżenie tego kraju do Tokio[640].

W Londynie tymczasem dalej rozważano propozycję wspólnej deklaracji bloku państw wobec japońskiej ekspansji. Craigie bardzo popierał ten pomysł, zgadzając się z uwagami Hulla co do jej konieczności unikania gróźb. Według ambasadora, oficjalne wystąpienie powinno nastąpić po wizycie Matsuoki w Berlinie, gdyż wówczas miałoby ona największy walor

[639] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 148-149; TNA, HW 12/262, 088198, Matsuoka do Nomury, 21 II 1941; TNA, HW 12/262, 088734, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 10 III 1941; TNA, HW 12/262 088952, Konoe do Oshimy, 13 III 1941; TNA, HW 12/262, 089033, Konoe do Oshimy, 17 III 1941.
[640] TNA, HW 12/262, 088208, Pibulsongkram do Varnvaidyakary, 26 II 1941; TNA, HW 12/262, 088881, Pibulsongkram do Varnvaidyakary, 16 III 1941; TNA, HW 12/262, 089218, Grant do Hulla, 19 III 1941; TNA, HW 12/262, 089219, Grant do Hulla, 20 III 1941.

odstraszający jako odpowiedź na działania państw Osi. Ze stanowisko Craigiego zgadzał się także australijski poseł w Tokio, Latham. Sterndale Bennett z kolei sugerował, aby określić wspólnie z Holendrami jej treść, zanim sprawa zostanie przedstawiona w Waszyngtonie. Według szefa Departamentu Dalekowschodniego należało uznać atak na Holenderskie Indie Wschodnie za przekroczenie granicy, uzasadniającej zaangażowanie Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii, niezależnie od zachowania Amerykanów. Równocześnie prowadzono nadal wspominaną już „politykę blefu", polegającą na wzbudzaniu w Japończykach wrażenia wspólnego bloku brytyjsko-amerykańskiego, gotowego stawić czoła agresji Cesarstwa. Odnosiło to zresztą pewne skutki. W połowie marca w Londynie odszyfrowano, przeznaczone dla ambasady japońskiej w Waszyngtonie, instrukcje Matsuoki z początku lutego, nakazujące rozwinięcie działalności wywiadowczej w Stanach Zjednoczonych. Miała ona się skupiać na zbadaniu sytuacji politycznej oraz potencjału gospodarczego i wojskowego USA, na rozpoznaniu kręgów antywojennych w tym kraju oraz zorientowaniu się w sytuacji kilku ruchów społecznych – antyżydowskiego, komunistycznego, robotniczego i Afroamerykańskiego. Osoby związane z tymi środowiskami miały być wprowadzane do amerykańskiej administracji. W mniejszym stopniu chciano korzystać z usług japońskich imigrantów w obawie przed prześladowaniami. Instrukcje Matsuoki zapowiadały także podjęcie kooperacji ze strukturami, tworzonymi przez wywiady włoski i niemiecki. Tego rodzaju działalność dowodziła, iż w Tokio realnie liczono się z możliwością wejścia Ameryki do wojny przy utrzymaniu dotychczasowego kursu politycznego. W ten sposób starano się wzmocnić tendencje przeciwne dołączaniu do konfliktu przeciwko państwom Osi. Japoński ambasador w USA, Nomura, w rozmowie z Halifaxem 10 marca, przyznał, że w Cesarstwie istniały obawy przed takim rozwojem wypadków. Halifax starał się wzmocnić to przekonanie, zapewniając go o gotowości Waszyngtonu i Londynu do zgodnej reakcji w obliczu kolejnych japońskich agresji. Samo jednak uciekanie się do takich działań stanowiło najlepsze świadectwo słabości pozycji Brytyjczyków w tym czasie[641].

Pomimo, jak się zdawało, istnienia sprzyjających okoliczności do wprowadzenia w życie projektu zbiorowej deklaracji przeciwko japońskiej polityce ekspansji, dyskusja wokół tej kwestii zaczęła zamierać w drugiej połowie marca. Wzbudzało to niepokój nie tylko Foreign Office, ale także lorda Moyne'a, sekretarza ds. kolonii. Duże wrażenie wywarła na nim

[641] TNA, HW 12/262, 088748, Matsuoka do japońskiej ambasady w Waszyngtonie, 3 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1764/17/23, Craigie do FO, 7 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1818/17/23, Halifax do FO, 10 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1885/17/23, Latham do Bruce'a, 11 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1764/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 12 III 1941.

ujawniona w trakcie manewrów wojskowych w Azji Wschodniej, słabość defensywy na Malajach bez współpracy obronnej z Holendrami. Sterndale Bennett zwracał uwagę na trudności w określeniu konkretnej granicy tolerancji zachowania Japończyków, określanej w dokumentach jako „chalk line", przed której przekroczeniem ostrzegano by Tokio we wspólnej deklaracji. Wynik wspominanej konferencji wojskowej w Singapurze stanowiła rekomendacja, aby za taką nieprzekraczalną linię uznać japońską agresję na pewne, z góry określone terytoria. W opinii Alfreda Stirlinga, prywatnego sekretarza Menziesa, wyrażonej na spotkaniu ze Sterndale'm Bennettem 19 marca, należało przyjąć to zalecenie, dokładnie wyznaczyć owe obszary, a ich naruszenie przez Cesarskie wojska uznać za „casus belli". Zbiorowe oświadczenie, po linii zasugerowanej Hullowi przez Halifaxa, traktował jako osobną inicjatywę, którą jak najszybciej należało przedstawić Amerykanom. Jednak w opinii szefa Departamentu Dalekowschodniego, podstawę do przedstawienia konkretnego projektu w Waszyngtonie stanowił konsensus w sprawie określenia owego limitu tolerancji dla działań Cesarstwa. Według Australijczyków, jako nieprzekraczalną linię należało wyznaczyć zagrożenie dla bezpieczeństwa Holenderskich Indii Wschodnich. Dla Brytyjczyków stanowiło to jednak wyłącznie minimum oczekiwań. Londyn postulował postawienie Japończykom znacznie węższych granic, obejmujących także dalszą ich ekspansję w Indochinach i Tajlandii, których znaczenie starano się uświadomić Amerykanom. Poza problemem z określeniem, gdzie należało postawić Tokio granice Cadogan zwrócił dodatkowo uwagę na dwie inne istotne przeszkody – niezdolność Waszyngtonu do podjęcia konkretnej decyzji w sprawie zbiorowej deklaracji oraz na opór ze strony Admiralty, pragnącej uniknięcia wszelkich prowokacyjnych działań na Dalekim Wschodzie[642].

Jak się wkrótce okazało, brak chęci Amerykanów do większego zaangażowania na Pacyfiku wynikał także z ich planów strategicznych. W ostatnich dniach marca zakończyły się, trwające od początku stycznia, brytyjsko-amerykańskie sekretne rozmowy sztabowe w Waszyngtonie, znane pod kryptonimem ABC-1. W ich wyniku ustalono generalne zasady i ogólną wizję współdziałania obydwu krajów wobec toczącej się wojny. Miały one istotne znaczenie dla sytuacji w Azji Wschodniej, gdyż uzgodniono, że w wypadku jednoczesnego konfliktu w Europie i na Dalekim Wschodzie, ten drugi obszar zostanie uznany za drugorzędny. Najistotniejszym celem stało się w ten sposób pokonanie Rzeszy, gdyż z perspektywy Waszyngtonu zapewnienie bezpieczeństwa na Atlantyku pozostawało ważniejsze niż koszty w

[642] TNA, FO 371/27889, F 1937/17/23, Moyne do Butlera, 21 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1937/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 22 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1937/17/23, notatka Cadogana, 26 III 1941.

postaci tymczasowego poświęcenia pozycji obydwu państw w Azji. Niemcy dalej zadawali wówczas ogromne straty transportom morskim, płynącym z ładunkami dla Wielkiej Brytanii. Churchill prosił wówczas Roosevelta o patrole okrętów USA na obszarach w pobliżu wybrzeża USA, na których koncentrował się ruch statków transportowych. Większe zaangażowanie Waszyngtonu po stronie Imperium miało się wkrótce objawić wzrostem aktywności na Atlantyku[643].

Niemcy tymczasem z niepokojem przypatrywali się sytuacji Rzymu. Kampania w Afryce, jak wspomniano, w połowie lutego wyglądała całkiem dobrze dla Brytyjczyków, którym udało się wedrzeć daleko w głąb Libii i z doskonale radzić sobie z Włochami we wschodniej części kontynentu. Także wspierani przez Wielką Brytanię Grecy odnosili sukcesy w walkach z nimi. Obecność wojsk Imperium, a przede wszystkim lotnictwa, wzbudziła obawy Niemców, ze względu na zagrożenie bombardowaniami kontrolowanych przez nich rumuńskich pól naftowych. Z tych względów rozpoczęto przygotowania do inwazji na Grecję, trwające przez pierwsze miesiące 1941 roku. Do przeprowadzenia skutecznej ofensywy konieczne było także zdominowanie krajów bałkańskich. Rumunia i Węgry stały się już wcześniej częścią Osi. Podjęto więc starania o pozyskanie Jugosławii i Bułgarii, szczególnie że przez to ostatnie państwo miały przemaszerować niemieckie wojska, atakujące Grecję. Z tych działań zdawano sobie sprawę w Londynie. W pierwszej połowie marca oddelegowano do Aten korpus posiłkowy, składający się z Australijczyków i Nowozelandczyków, zaangażowanych dotychczas w walki w północnej Afryce. Co warto zaznaczyć, w opinii brytyjskich wojskowych była to siła dalece niewystarczająca, a jej wysłanie stanowiło wynik politycznych kalkulacji. Churchill obawiał wprawdzie się powtórki z Norwegii, został jednak przekonany przez Edena, generała Archibalda Wavella, naczelnego dowódcę wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie oraz generała Johna Dilla, szefa Imperialnego Sztabu Generalnego. Poparcie wyrazili również kluczowi ministrowie. Ostateczną decyzję o wysłaniu korpusu posiłkowego podjęto na posiedzeniu rządy brytyjskiego 7 marca. W obliczu spodziewanego niemieckiego zaangażowania w konflikt Churchill przewidywał, że utrzymanie greckiego oporu było niemożliwe. Niemniej, jak wskazywał Eden, pozostawienie Aten bez pomocy byłoby zbyt szkodliwe dla Imperium. Ostatecznie udzielenie bezpośredniego wsparcia Grekom negatywnie wpłynęło także na sytuację w Libii, do której od połowy lutego przybywały oddziały z Rzeszy, będące elementami Afrika Korps pod dowództwem generała Rommla. Do końca marca

[643] D. Kennedy, *Freedom from Fear*..., s. 481-482; FDR WC LTRS, Doc. 47, Churchill do Roosevelta, 19 III 1941.

znalazło się tam około 25 tysięcy żołnierzy niemieckich. Wkrótce mieli oni zmienić sytuację wojenną w tej części Afryki[644].

Charakter relacji brytyjsko-japońskich na przełomie zimy i wiosny 1940 roku wynikał w znacznym stopniu z atmosfery wywołanej „paniką wojenną". W drugiej połowie lutego, jak wspomniano, napięcie zaczęło spadać, lecz w stosunkach między Londynem a Tokio nadal panowała jednak spora podejrzliwość. W marcu wciąż dawało się zauważyć antybrytyjskie nastawienie japońskiej prasy, chociaż, według opinii panujących w Departamencie Dalekowschodnim, nie stanowiło to zjawiska odbiegającego od normy. Niemniej Gaimusho zobowiązało się podjąć działania w celu załagodzenia tonu gazet. Kolejne dni przyniosły stopniowe uspokojenie sytuacji. Doniesienia o planowanej w najbliższych tygodniach podróży Matsuoki do Europy, wykluczały, w optyce Brytyjczyków, podjęcie jakichkolwiek poważniejszych działań przez Japonię, przynajmniej do czasu spotkania szefa Gaimusho z Hitlerem. Za symboliczny koniec kryzysu można uznać zmniejszenie, w połowie marca, poziomu gotowości do działania wojsk Imperium na Dalekim Wschodzie, podniesionego rozkazem z 11 lutego. W tym samym czasie Japończycy skupieni byli na kolejnej, od czasu kampanii z przełomu stycznia i lutego, ofensywie w Chinach, tym razem przeprowadzanej w prowincji Jiangxi, położonej w południowo-wschodniej części kraju. I tym razem siły Chongqingu zwycięsko wyszły ze starcia, zadając ponownie duże straty cesarskim wojskom. Równocześnie Brytyjczycy nadal poważnie liczyli się z możliwością japońskiej agresji przeciwko ich posiadłościom, w dłuższej perspektywie. Na początku kwietnia zalecono na przykład przygotowanie planu ewakuacji najcenniejszych zasobów z Hongkonkgu oraz zaminowania tamtejszych fabryk. Admiralty zaś zaleciła wiceadmirałowi Geoffreyowi Laytonowi, dowódcy China Station, zbadanie możliwości przeniesienia z tamtejszych stoczni jeszcze nieukończonych statków do Singapuru. Chwilowo jednak, jak się zdawało, Brytyjczycy mogli cieszyć się momentem spokoju w Azji Wschodniej i wykorzystać ten czas na poprawę własnej pozycji na arenie międzynarodowej[645].

[644] A. Beevor, *The Second…*, s. 194-200, 218; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 690-692.
[645] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 500-502; TNA, FO 371/27889, F 2107/17/23, Brooke-Popham do WO, 14 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2272/17/23, Craigie do FO, 22 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2272/17/23, notatka Bromleya, 25 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2470/17/23, Adm do Laytona, 27 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2272/17/23, notatka Deninga, 28 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2272/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 29 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2216/17/23, CO do Northcote'a, 3 IV 1941.

6. Wokół podróży Matsuoki do Europy – marzec-kwiecień 1941.

Wieści o zamiarze odwiedzenia przez japońskiego ministra spraw zagranicznych Moskwy, Berlina i Rzymu z perspektywy Londynu stanowiły jeden z istotniejszych czynników, wskazujących, że w najbliższych tygodniach najprawdopodobniej nie należało obawiać się żadnych agresywnych kroków ze strony Cesarstwa. Równocześnie zastanawiano się nad znaczeniem inicjatywy. Docierające do Londynu raporty wskazywały na rozmaite powody, stojące za podróżą Matsuoki. Obejmowały one m. in. chęć wypracowania planu synchronicznej agresji przeciwko Imperium bądź wytłumaczeniu się z niepodjęcia przez Japonię ofensywy przeciwko Brytyjczykom w lutym. Jak z kolei wynikało ze źródeł francuskich, za sprawą stali Niemcy, którzy chcieli poprzez szefa Gaimusho wybadać możliwości zawarcia pokoju z Wielka Brytanią. Abstrahując od tych wykluczających się informacji, w Foreign Office uważano przede wszystkim, że państwa Osi zamierzały wykorzystać wizytę ministra w celach propagandowych. Co do istoty, podróż mogła stanowić próbę uzgodnienia jakiejś wspólnej strategii, biorąc pod uwagę stwierdzenia zawarte w ostatniej nocie Matsuoki do Churchilla, dotyczące wiernego trwania Japonii przy sojusznikach. Przejęte przez brytyjski wywiad instrukcje dla włoskiej prasy wskazywały przede wszystkim na propagandowe wykorzystanie wizyty, jako pokazu jedności państw Osi, proponujących przebudowę światowego status quo. Z kolei odwiedziny w Moskwie wskazywały na chęć sprecyzowania roli Związku Sowieckiego w przyszłych planach Tokio, szczególnie ze względu na fakt toczących się sowiecko-japońskich negocjacji[646].

Te ostatnie toczyły się od czasu powrotu Mołotowa z Berlina w listopadzie 1940 roku. Według docierających do Londynu danych wywiadowczych, osiągnięcie japońsko-sowieckiego porozumienia zdawało się bardzo trudne w którejkolwiek z podejmowanych kwestii. Warto zaznaczyć, że obydwie strony nie mogły liczyć na pośrednictwo Niemiec w rozmowach, o czym dyskutowano jeszcze w trakcie wizyty ludowego komisarza spraw zagranicznych w stolicy Rzeszy. Jak wspomniano, kres współpracy między tymi krajami został przesądzony pod koniec 1940 roku, gdy Berlin rozpoczął przygotowania do ataku na ZSRS. Stopniowa koncentracja wojsk trwała w zasadzie już od jesieni. Doniesienia o tych działaniach dotarły wkrótce do Sowietów, którzy od marca zaczęli organizować własną ofensywę

[646] TNA, FO 371/27887, F 1069/17/23, FO do Doobiego, 18 II 1941; TNA, FO 371/27888, F 1575/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 6 III 1941; TNA, FO 371/27888, F 1764/17/23, Craigie do FO, 7 III 1941; TNA, HW 12/262, 088877, Horikiri do Konoego, 13 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2410/17/23, Latham do Canberry, 24 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2290/17/23, Craigie do FO, 24 III 1941.

przeciwko Niemcom. Tymczasem, w rozmowach sowiecko-japońskich, dyskutowano m. in. o pakcie o neutralności, umowie handlowej, uregulowaniu kwestii Sachalinu, łowiskach czy tranzycie przez Związek Sowiecki. Ta ostatnia sprawa była stosunkowo nowa, gdyż od niedawna Moskwa zaczęła utrudniać transport towarów między Japonią a Europą przez swoje terytorium. Japończykom dodatkowo popsuli nieco szyki Tajowie, którzy bez konsultacji zaczęli prowadzić rozmowy o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych z ZSRS, co Tokio starało się zablokować. Wizyta Matsuoki w Moskwie mogła więc potencjalnie służyć rozstrzygnięciu negocjacji Sowietami, chociaż zdawało się to trudne do osiągnięcia[647].

Warto także zwrócić uwagę na wzrost pozycji szefa Gaimusho w początku 1941 roku. Według japońskich źródeł, przyczyniła się do tego prezentowana przez niego narracja dotycząca polityki zagranicznej Tokio w Parlamencie oraz sukces w wypracowywaniu porozumienia między Francuzami a Tajami. Matsuoka wyrastał więc w tym kontekście na istotnego gracza na arenie politycznej Japonii. Do Londynu docierały pogłoski o jego ambicjach objęcia stanowiska premiera. Sam Konoe, według nieoficjalnych informacji, zdawał sobie z tego sprawę, ale nie traktował aspiracji swojego ministra zbyt poważnie. Należy jednak podkreślić, że postawa szefa Gaimusho w Parlamencie poprawiła notowania rządu w japońskim społeczeństwie. Generalnie jednak gabinet szybko zaczął się mierzyć z nową falą krytycyzmu, ze strony kręgów ekstremistycznych. Narastało w nich niezadowolenie, związane ze wspominanymi ustępstwami rządu wobec środowisk parlamentarnych oraz biznesowych w zakresie reform wewnętrznych Japonii oraz ograniczenia pozycji frontu narodowego, formowanego wokół Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej. Z tego ostatniego wystąpił na początku marca Seigo Nakano, który krytykował te zmiany i zaczął odtwarzać swoją dawną, radykalną partię Tohokai, cieszącą się poparciem ambasady Rzeszy w Tokio. Proniemieccy ekstremiści nie tylko sami odchodzili z owego ruchu, ale wręcz aktywnie byli z niego usuwani, o czym jeszcze będzie mowa dalej. Z perspektywy Bromleya z Departamentu Dalekowschodniego mogło to zapowiadać kolejny kryzys wewnętrzny w Cesarstwie. Na marginesie warto zaznaczyć, iż zmiany nie oznaczały całkowitego porzucenia totalitarnych tendencji. W marcu zaostrzone zostały niektóre przepisy. Dotyczyło to m. in. kar za „rozpowszechnianie fałszywych pogłosek”[648], zwiększono także kompetencje prokuratorów i

[647] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 603-608; TNA, HW 12/262, 088868, Tatekawa do Shigemitsu, 5 I 1941; TNA, HW 12/262, 088389, Matsuoka do Futamiego, 28 II 1941; TNA, HW 12/262, 088436, Pibulsongkram do Varnvaidyakary, 5 III 1941; TNA, HW 12/262, 088874, Matsuoka do Tatekawy, 12 III 1941; TNA, HW 12/262, 089140, Steinhardt do Hulla, 28 III 1941.
[648] TNA, FO 371/27905, F 4235/33/23, Craigie do FO, 28 III 1941.

wprowadzono instytucję „aresztu zapobiegawczego”[649], pozwalającej na pozostawienie osoby skazanej w więzieniu nawet po odbyciu kary. Niezależnie więc od wewnętrznych rozgrywek frakcyjnych w Japonii, utrzymywano kierunek przypominający przemiany, które dokonały się w takich państwach jak Niemcy czy Włochy[650].

Wzrost znaczenia Matsuoki, według Deninga, kazał przykładać jeszcze większą uwagę do skutków politycznych jego podróży do Europy. Ta rozpoczęła się w połowie marca, jak wspomniano, z pewnym opóźnieniem w stosunki do pierwotnych planów, ze względu na przedłużanie się procesu mediacyjnego między Francuzami a Tajami. 23 marca zatrzymał się w Moskwie, gdzie doszło do rozmów między nim a Stalinem i Mołotowem. Z tych spotkań nie wyniknęło jednak nic konkretnego, pomimo pogłosek docierających do Brytyjczyków, że główny cel podróży stanowiło właśnie zawarcie paktu z Sowietami. Z drugiej jednak strony, jak Matsuoka sam oznajmił niemieckiemu i włoskiemu ambasadorowi w Moskwie, do właściwych rozmów merytorycznych miało dojść w trakcie wizyty powrotnej ministra do Tokio[651].

W momencie wyjazdu ministra z Cesarstwa w japońskiej prasie niespodziewanie zaczęły pojawiać się pogłoski o perspektywach rozszerzenia podróży Matsuoki o Londyn i Waszyngton, stanowiące, jak się zdawało, próbę wybadania możliwości uzyskania zaproszenia dla szefa Gaimusho od Brytyjczyków i Amerykanów. W Wielkiej Brytanii ta idea spotkała się z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony zwracano uwagę na ryzyko zirytowania USA, gdzie raczej sceptycznie odnoszono się do tego pomysłu i niebezpieczeństwo pojawienia się oskarżeń o powrót do polityki appeasementu. Pojawiały się także opinie, że takie spotkanie nie mogło w żaden sposób zmienić polityki Tokio. Z drugiej strony nie chciano całkowicie wyrzekać się okazji do podjęcia próby wpłynięcia na szefa japońskiej dyplomacji. Stąd sir Nevile Bland, poseł Wielkiej Brytanii przy rządzie holenderskim, zasugerował, żeby, uzgodniwszy wcześniej całą inicjatywę z Amerykanami, zaprosić do stolic obydwu krajów Matsuokę, gdzie „należało zaszczepić w nim strach przed Bogiem”[652]. Ta propozycja nie spotkała się jednak z dobrym

[649] TNA, FO 371/27905, F 4211/33/23, Craigie do Edena, 31 III 1941.
[650] Ibidem; TNA, FO 371/27904, F 3201/33/23, Craigie do Edena, 13 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2162/33/23, Craigie do FO, 19 III 1941; TNA, FO 371/27905, F 4235/33/23, Craigie do FO, 28 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2425/33/23, Craigie do FO, 29 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2441/33/23, Craigie do FO, 29 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 3201/33/23, notatka Bromley’a, 23 IV 1941.
[651] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 146; TNA, HW 12/262, 088645, Matsuoka do Tatekawy, 8 III 1941; TNA, HW 12/262, 089055, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 22 III 1941; TNA, HW 12/262, 089234, Rosso do Ciano, 24 III 1941.
[652] TNA, FO 371/27889, F 1980/17/23, Bland do Churchilla, 15 III 1941.

przyjęciem w Foreign Office. Wymienione wyżej zagrożenia związane z wizytą ministra w Londynie, szczególnie w kontekście relacji ze Stanami Zjednoczonymi, znacząco przewyższały potencjalne korzyści, tym bardziej, iż nie wiadomo było nawet, jak można wywołać na tyle silne wrażenie na Matsuoce, aby odbiło się to w jakiś sposób na bieżącej sytuacji międzynarodowej i stosunkach niemiecko-japońskich. Równocześnie jednak ewentualny pozytywny stosunek Amerykanów wobec całej sprawy i zaproszenie szefa Gaimusho także do Waszyngtonu, oraz uzgodnienie inicjatywy z Chińczykami niwelowałoby ryzyko polityczne dla Londynu. Należy zaznaczyć, iż w Departamencie Dalekowschodnim opinie co do sensowności realizacji wizyty pozostawały podzielone. Ostatecznie postanowiono jednak wybadać stanowisko USA i 27 marca skierowano w tej sprawie telegram do Halifaxa[653].

W międzyczasie na wniosek Brooke-Pophama, zdecydowano się na powrót do mechanizmu publikowania informacji, aczkolwiek w nieco bardziej stonowanej formie, o oddziałach wojskowych wysłanych przez Brytyjczyków w rejon Azji Wschodniej. Miało to na celu przeciwdziałanie niemieckiej narracji o blokowaniu możliwości przerzucania sił przez Brytyjczyków. Nieprzychylnie na tę inicjatywę zareagował Craigie, wskazujący, że akcja medialna spełniła już swoje zadanie i nie należało ponownie jej uruchamiać. W Departamencie Dalekowschodnim co do zasady zgadzano się z tym stanowiskiem. Równocześnie jednak, w związku ze wspominanym wzrostem pozycji Matsuoki, jego stosunkach z proniemieckimi ekstremistami, a także otwartym wyrażaniem przez niego nadziei na zwycięstwo Rzeszy w wojnie, Dening rekomendował ponowne rozpętanie kampanii propagandowej. Jej celem miało być maksymalne zniechęcenie Japończyków do wojny, aby zbudować jak największą opozycję wobec szefa Gaimusho, w wypadku, gdyby ten został przez Niemców przekonany do zaangażowania się w konflikt przeciwko Imperium. Brytyjczycy po lutowej „panice wojennej" mocno uwierzyli w potencjał nagonki medialnej jako narzędzia oddziaływania na Tokio. Tymczasem jednak zdecydowano się, jakkolwiek dyskretne, na upublicznienie informacji o niektórych kolejnych wzmocnieniach militarnych w posiadłościach dalekowschodnich Imperium. Warto zaznaczyć, iż w międzyczasie Niemcy wysyłali oddziały do Afryki, mające wesprzeć łamiący się włoski opór na tym kontynencie. Równocześnie nakazano marynarce

[653] TNA, FO 371/27889, F 2087/17/23, raport Domei, 14 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1980/17/23, notatka Bromleya, 22 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1980/17/23, notatka Deninga, 24 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2162/33/23, notatka Deninga, 24 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1980/17/23, notatka Whitheada, 25 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2304/17/23, notatka Deninga, 25 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2522/17/23, notatka Deninga, 25 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2522/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 26 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2522/17/23, notatka Seymoura, 26 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2522/17/23, notatka Cadogana, 26 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2522/17/23, notatka Butlera, 26 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 1980/17/23, FO do Halifaxa, 27 III 1941.

Włoch zaatakowanie brytyjskiej floty na Morzu Śródziemnym. 28 marca doszło do starcia z Royal Navy u przylądka Matapan, które zakończyło się znaczącym zwycięstwem Brytyjczyków[654].

W międzyczasie do Londynu zaczęły dochodzić raporty o planach uwzględnienia dwóch dodatkowych przystanków w trakcie podróży Matsuoki w Europie. Po pierwsze, minister miał się udać do Vichy i spotkać z marszałkiem Petainem. O taką wizytę zabiegali sami Francuzi i Japończycy wyrazili na nią zgodę, a według chińskich raportów minister otrzymał od cesarza osobistą wiadomość dla Petaina, w której Hirohito zapewniał o swojej przyjaźni dla Francji. Matsuoka ponadto starał się zaaranżować spotkanie z papieżem, Piusem XII, przy okazji pobytu w Rzymie. Według informacji docierających do Tokio, Watykan z nadzieją patrzył na wizytę szefa Gaimusho w Europie, postrzegając tę inicjatywę w kategoriach ruchu pokojowego, na co wpływ mogło mieć niedawne nieporozumienie związane z pozorną ofertą mediacji Matsuoki w konflikcie Niemiec i Włoch z Wielką Brytanią. Papież miał liczyć na wprowadzenie tego projektu w życie i faktycznego zakończenia wojny za pośrednictwem niezaangażowanych mocarstw. Spotkanie więc zdawało się być w zamierzeniach przedsięwzięciem pokojowym i jako takie mogło zostać propagandowo wykorzystane przez Japonię[655].

Po wyjeździe z Moskwy Matsuoka zatrzymał się w Berlinie, skąd po spotkaniach z Hitlerem i Ribbentropem, miał się udać do Rzymu. Niespodziewanie jego rozmowa z niemieckim ministrem spraw zagranicznych została przerwana wiadomościami o przewrocie w Jugosławii. Jak wspomniano, Niemcy, przygotowujący się do ataku na Grecję, zabezpieczali swoją pozycję na Bałkanach, wciągając tamtejsze kraje do własnej strefy wpływów. Węgry i Rumunia należały do Osi już od 1940 roku. Bułgaria przystąpiła do sojuszu na początku marca. Berlin naciskał także na Belgrad i ostatecznie regent Królestwa Jugosławii, książę Paweł Karadziordziewić poddał się presji podpisując pakt 25 marca. To wydarzenie sprowokowało

[654] A. Beevor, *The Second…*, s. 199; TNA, FO 371/27890, F 2812/17/23, Brooke-Popham do WO, 20 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2268/17/23, Craigie do FO, 24 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2162/33/23, notatka Deninga, 24 III 1941; TNA, FO 371/27890, F 2624/17/23, Brooke-Popham do WO, 26 III 1941; TNA, FO 371/27890, F 2624/17/23, WO do Brooke-Pophama, 27 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2268/17/23, notatka Deninga, 30 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2268/17/23, FO do Craigiego, 31 III 1941; TNA, FO 371/27890, F 2609/17/23, Craigie do FO, 3 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2812/17/23, notatka Bromley'a, 10 IV 1941.
[655] TNA, HW 12/262, 089034, Horikiri do Konoego, 18 III 1941; TNA, HW 12/262, 089037, Horikiri do Konoego, 19 III 1941; TNA, HW 12/262, 089210, Tatekawa do Oshimy, 24 III 1941; TNA, HW 12/262, 089208, Tatekawa do Horikiriego, 24 III 1941; TNA, HW 12/262, 089173, Harada do Konoego, 25 III 1941; TNA, HW 12/263, 089354, Horikiri do Konoego, 26 III 1941; TNA, HW 12/262, 089284, Konoe do Oshimy, 28 III 1941; TNA, HW 12/263, 089446, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 2 IV 1941.

wojskowy przewrót antyniemiecki, inspirowany zresztą przez Brytyjczyków, w Belgradzie, gdzie na tronie osadzono króla Piotra II, a następnie zawarto także układ z Sowietami. W odpowiedzi Rzesza rozpoczęła przygotowania do równoczesnej inwazji na Grecję i Jugosławię. Japoński minister spraw zagranicznych udał się tymczasem do stolicy Włoch, dokąd przybył 1 kwietnia[656].

Równocześnie brytyjskie władze wciąż doświadczały, mniej oficjalnymi kanałami, nacisków na wyjście z inicjatywą odwiedzenia przez Matsuokę stolicy Imperium. Do Foreign Office dotarło kilka listów od brytyjskich obywateli, mających prywatne kontakty z japońskimi środowiskami i wyrażających wolę zaproszenia szefa Gaimusho do Londynu. Te możliwości starał się także wybadać Shigemitsu poprzez swoje osobiste kontakty wśród brytyjskich elit, np. lorda Hankeya. Ambasador poznał go w trakcie wspólnych spotkań z lordem Lloydem, sekretarzem ds. kolonii, dotyczących organizacji misji British Council do Japonii, które odbywały się jeszcze w 1940 roku. 22 marca Shigemitsu zaaranżował rozmowę z nim oraz Piggottem i w jej trakcie starał się zasugerować korzyści z wizyty szefa Gaimusho w Wielkiej Brytanii. Spotkało się to z gorącym poparciem byłego attaché wojskowego w Tokio, jednak sam Hankey, nie znając stanowiska brytyjskiego rządu, wykazał dość powściągliwy stosunek do tej idei i przekazał jedynie raport ze spotkania do Foreign Office. Tymczasem nieprzyjazna Imperium Brytyjskiemu retoryka, stosowana w publicznych przemówieniach japońskiego ministra, prowokowała nieprzychylne reakcje wśród Brytyjczyków, podobnie jak sam fakt podróży do Berlina. Oburzenie w japońskiej ambasadzie wywołały publiczne insynuacje komandora podporucznika Fletchera, prywatnego sekretarza Alberta Alexandra, pierwszego lorda admiralicji, dotyczące uprawiania działalności szpiegowskiej przez tę placówkę. Shigemitsu protestował przeciwko oskarżeniom na spotkaniu z Butlerem 31 marca. Jak jednak zapewniali Brytyjczycy, ta wypowiedź nie reprezentowała stanowiska ich rządu i stanowiła emocjonalną reakcję na pobyt Matsuoki w Berlinie. W tych okolicznościach wzajemnej niechęci cała inicjatywa została ostatecznie porzucona. Przyczynił się do tego dodatkowo fakt wezwania przez japońskiego ministra Shigemitsu na spotkanie do Berlina, co wskazywało, że idea wizyty w Londynie nie wyszła ze strony szef Gaimusho[657].

[656] A. Beevor, *The Second…*, s. 199-200; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 692-693; TNA, FO 371/27889, F 2565/17/23, Halifax do FO, 2 IV 1941.
[657] TNA, FO 371/27889, F 2304/17/23, Gladstone do Vansittarta, 20 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2335/17/23, Lloyd do Churchilla, 21 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2303/17/23, Hankey do Butlera, 24 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2541/17/23, spotkanie Butlera z Shigemitsu, 31 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2541/17/23, komunikat Transocean, 4 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3365/17/23, notatka Deninga, 19 IV 1941.

Nieco później, 2 kwietnia, w Londynie poznano poglądy USA na sprawę zaproszenia Matsuoki do Wielkiej Brytanii. Jak wynikało z rozmowy Halifaxa z Sumnerem Wellesem, Waszyngton odradzał podejmowanie jakiejkolwiek inicjatywy w tej kwestii. Jedynie w wypadku formalnej prośby ze strony Tokio o umożliwienie wizyty należało odpowiedzieć pozytywnie. Takie nastawienie zostało przyjęte przez Amerykanów także w wypadku propozycji przyjazdu szefa Gaimusho w USA. Zanim wiadomość z Waszyngtonu dotarła do Londynu Brytyjczycy sami zarzucili pomysły związane z przybyciem Matsuoki do Londynu. Shigemitsu chciał jednak spotkać się ze swoim zwierzchnikiem, nie tylko ze względu na oficjalne polecenie, które of niego otrzymał, ale także aby osobiście mógł przekazać mu własne poglądy dotyczące aktualnej sytuacji Wielkiej Brytanii. Z tego względu poprosił Foreign Office o umożliwienie wyjazdu na kontynent. Użył do tego także swoich osobistych kontaktów, w tym lorda Hankeya, kanclerza księcia Lancaster, który wyraził poparcie dla inicjatywy ambasadora w liście do Churchilla. Brytyjskie władze skłonne były wspomóc ambasadora w organizacji podróży, gdyż znały jego przekonanie o zwycięstwie Imperium w wojnie. Ponadto premier chciał wykorzystać okazję i przekazać tą drogą szefowi Gaimusho jeszcze jedną prywatną notę, której treść stanowiło kilka pytań, wskazujących na przewagę Imperium Brytyjskiego, wspieranego przez Stany Zjednoczone nad Berlinem i Rzymem, podkreślających słabość Włochów i sugerujących nieuchronne zwycięstwo państw anglosaskich, nawet w wypadku dołączenia Japonii do wojny. Wiadomość wpisywała się więc we wspominaną strategię „polityki blefu", podkreślającej zwartość brytyjsko-amerykańskiego frontu, wobec kolejnych zagrożeń. Dodatkowo, dla wzmocnienia przekazu, planowano zorganizować duży nalot bombowy na Berlin, w dniu spodziewanej wizyty Matsuoki w stolicy Rzeszy. Projekt listu został stworzony, a następnie zaakceptowany przez brytyjski rząd, a Shigemitsu miał przekazać go ministrowi w trakcie ich spotkania. Ambasador, choć pragnął zobaczyć się z Matsuoką, nie chciał jednak jechać do Berlina, co zresztą spotkało się z aprobatą Brytyjczyków, rodziło jednak dodatkowe trudności. Udało się zorganizować Shigemitsu przelot do Portugalii, skąd koleją miał pojechać do Szwajcarii, a tam spotkałby się z wracającym z Włoch do Niemiec szefem Gaimusho. Niespodziewanie, 1 kwietnia, Shigemitsu zrezygnował z podróży, gdyż Matsuoka nagle przyspieszył swój powrót do Japonii i powiadomił ambasadora, iż nie będzie w stanie na niego zaczekać w Szwajcarii. Ostatecznie więc tego pomysłu także nie udało się zrealizować[658].

[658] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 694; TNA, CAB 65/18, W.M. 33 (41), posiedzenie rządu, 31 III 1941; TNA, FO 371/27890, F 2619/17/23, Hankey do Churchilla, 31 III 1941; TNA, FO 371/27889, F 2541/17/23, spotkanie Butlera z Shigemitsu, 31 III 1941; TNA, FO 371/27890, F 2615/17/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2536/17/23, Halifax do FO, 2 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23,

Potrzeba powrotu okazała się być naprawdę paląca. Minister, jak dowiedzieli się Brytyjczycy, odwołał nawet swoją wizytę we Francji. Zaskakująca decyzja o wcześniejszym wyjeździe do ojczyzny mogła być związana, jak spekulowano w Foreign Office, z sytuacją wewnętrzną w Cesarstwie. Z perspektywy Brytyjczyków Matsuokę identyfikowano raczej z kręgami ekstremistycznymi. Tymczasem w marcu przedstawiciele tych środowisk nie tylko opuszczali ruch skoncentrowany wokół rządu i Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej, tak jak Seigo Nakano, ale wręcz byli z niego usuwani. Wśród nich można wymienić takie osoby jak Kanichiro Kamei, czy pułkownika Kingoro Hashimoto. 26 marca generał Yanagawa, identyfikowany w Londynie ze środowiskami antyniemieckimi i włączony do rządu w grudniu, został mianowany wiceprzewodniczącym organizacji. To wpłynęło na obniżenie niezadowolenia, panującego w części struktur wojskowych, wynikającego z wyhamowania reform totalitarnych i zmniejszania znaczenia Towarzystwa. Od tego momentu rozpoczął się proces pozbywania się niewygodnych polityków z całego ruchu. W opinii Craigiego, rosły w ten sposób wpływy polityków takich jak Hiranuma, co potwierdzały też nowe nominacje na stanowiska w administracji centralnej oraz w samym Towarzystwie. Te środowiska, także ekspansjonistycznie, chociaż identyfikowane w Londynie jako bardziej umiarkowane, równocześnie reprezentowały nastawienie antysowieckie. Frakcja proniemiecka preferowała ekspansję w kierunku południowym, do czego potrzebne było porozumienie z Sowietami. Matsuoka niejako uosabiał tę linię polityczną i kierując resortem spraw zagranicznych podjął z Sowietami negocjacje. Wpisywała się w to jego podróż, w trakcie której odwiedził Niemcy i ZSRS. Podczas rozmów z Hitlerem i Ribbentropem w Berlinie namawiano Japończyków do ataku na brytyjskie Malaje, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części tego rozdziału. Z kolei w Moskwie finalizowano rozmowy dotyczące układu o neutralności. Wzrost znaczenia środowisk, identyfikowanych w Londynie jako antysowieckie, musiał zaniepokoić Matsuokę, stawiającego na porozumienie z Moskwą i zmusiło go do szybszego zamknięcia kwestii umowy z nią i powrotu do Japonii[659].

Z perspektywy Craigiego oraz Departamentu Dalekowschodniego natomiast, zmiany dokonujące się wówczas w Cesarstwie oceniano jako korzystne, gdyż świadczyły o przyjęciu

projekt wiadomości Churchilla do Matsuoki, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2563/17/23, Halifax do FO, 2 IV 1941

[659] TNA, FO 371/27904, F 2145/33/23, Craigie do Edena, 6 II 1941; TNA, FO 371/27904, F 2425/33/23, Craigie do FO, 29 III 1941; TNA, HW 12/263, 089433, Oshima do Shigemitsu, 30 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2425/33/23, notatka Bromley'a, 31 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2501/33/23, Craigie do FO, 31 III 1941; TNA, FO 371/27904, F 2501/33/23, notatka Bromley'a, 2 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, FO do Craigiego, 4 IV 1941 (nr 405); TNA, FO 371/27905, F 4761/33/23, Craigie do Edena, 4 VI 1941.

bardziej umiarkowanego kursu. Ruch skupiony wokół Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej znalazł się, w optyce brytyjskiej dyplomacji, pod kontrolą rządu, a w zasadzie samego Hiranumy, pełniącego funkcję ministra spraw wewnętrznych. Przyczyn takiego stanu rzeczy upatrywano w skutecznej opozycji z przełomu 1940 i 1941 roku wobec prób wprowadzenia zmian w Parlamencie i strukturze gospodarczej kraju oraz w postawie samego Konoego, tradycyjnie uznawanego przez Brytyjczyków za osobę dążącą do budowania konsensusu między różnymi środowiskami. Równocześnie z ostrożnością podchodzono do wiadomości o tych przemianach. Polityka zagraniczna nadal pozostawała w rękach Matsuoki i nie należało się liczyć, jak wskazywał Craigie ze zmianami w tym aspekcie. Generalnie jednak, chociaż podchodzono do ewolucji sytuacji wewnętrznej w Japonii z pewną powściągliwością, to postrzegano ją pozytywnie, ponieważ połączona z sukcesami militarnymi Imperium, wpływała na obniżenie prawdopodobieństwa wejścia do wojny Cesarstwa[660].

Była to jednak optymistyczna wersja rozwoju wypadków i wciąż należało realnie liczyć się z możliwością otwarcia nowego konfliktu w Azji Wschodniej. 1 kwietnia, Foreign Office otrzymało do konsultacji memorandum Sekcji Planowania Osi, jednej z agend brytyjskiego wywiadu, dotyczące oddziaływania na japońskie morale w obliczu ryzyka ekspansji Cesarstwa na południe. Ukazywano w nim lojalność wobec monarchy, cierpliwość i historyczny izolacjonizm oraz jako cechy charakterystycznie dla Japończyków. To, w połączeniu z brakiem doświadczenia jakiejkolwiek poważniejszej porażki w dziejach, miało czynić z nich społeczeństwo „fanatycznych patriotów". W tym kontekście wskazano na kilka możliwości znaczącego uderzenia w kondycję psychiczną japońskiego narodu. Jak wskazano w memorandum, Japończycy nie ponieśli w swojej historii znacznej poważnej klęski wojennej i zazwyczaj walczyli ze słabszym przeciwnikiem. Z tego względu porażki w bitwie miały doprowadzić do znaczącego upadku morale, szczególnie biorąc pod uwagę podkreślaną znaczną skłonność społeczeństwa w Cesarstwie do paniki. Ta ostatnia cecha, w połączeniu z faktem, że wyspy japońskie nie zostały nigdy najechane przez przeciwnika, miała czynić morale Japończyków szczególnie wrażliwym na wszelkie działania wojenne przeciwko ich terytorium. Stąd rekomendowano, aby jak najszybciej po potencjalnym wybuchu wojny przeprowadzić inwazję na Cesarstwo lub intensywnie bombardować ich miasta. Odradzano natomiast podejmowanie prób pogłębiania podziałów wewnętrznych w tym kraju, gdyż na skutek takich działań doszłoby wyłącznie do jeszcze większej konsolidacji. Te przemyślenia

[660] TNA, FO 371/27904, F 2667/33/23, Craigie do FO, 4 IV 1941; TNA, FO 371/27904, F 2667/33/23, notatka Deninga, 7 IV 1941; TNA, FO 371/27904, F 2667/33/23, notatka Clarke'a, 8 IV 1941.

były nie tylko niespecjalnie odkrywcze, ale dodatkowo motywowane rasowymi uprzedzeniami, co jasno pokazuje przypisywanie Japończykom nadmiernej skłonności do paniki. Abstrahując jednak od wartości analiz, rojenia o możliwości przeprowadzenia inwazji na wyspy japońskie stanowiły w ówczesnych okolicznościach mrzonkę. Lutowa „panika wojenna" znacząco uwydatniła nieadekwatność brytyjskiego potencjału militarnego w Azji Wschodniej. Nawet wysyłane pośpiesznie posiłki nie zmieniły sytuacji, szczególnie biorąc pod uwagę zaangażowanie na innych teatrach działań oraz doniesienia o formowaniu nowych dywizji przez Japonię. Nadal pożądane było więc unikanie wojny z Cesarstwem i podejmowanie wszelkich działań o charakterze odstraszającym[661].

W tego rodzaju inicjatywy wpisywała się np. niedawna wizyta amerykańskich okrętów wojennych w Australii. Podobną funkcję pełniła także wspominana wiadomość Churchilla, którą Shigemitsu miał przekazać Matsuoce. W obliczu rezygnacji ze spotkania ambasadora z ministrem w Londynie zaczęto rozważać inne sposoby jej przekazania. Tymczasem szef Gaimusho zakończył wizytę w Rzymie, w trakcie której spotkał się z Mussolinim, Ciano a także z papieżem. Brytyjczycy niewiele wiedzieli o szczegółach tych rozmów z przejętych przez wywiad japońskich i włoskich instrukcji dyplomatycznych. Wynikało z nich jedynie, że konwersacje z przywódcami Włoch objęły m. in. kwestie postawy USA i ZSRS wobec wojny, a spotkanie z papieżem miało się okazać dla Matsuoki bardzo zadowalające. Po wyjeździe z Rzymu ponownie udał się do Berlina, tym razem w celu odbycia dłuższych spotkań z Hitlerem oraz Ribbentropem. Jak wskazał Halifax, Matsuoka nie wysłał żadnych depesz po tych konwersacjach, co wskazywało na chęć ustnego omówienia przez szefa Gamiusho wyników wizyty po powrocie do Tokio. W istocie, minister raportował jedynie do Tokio o odbyciu wielu rozmów, zarówno w Berlinie, jak i w Rzymie, nie informował jednakże o ich treści, chcąc zdać z nich sprawę osobiście, po powrocie do kraju. Faktycznie, jak wskazuje I. Nish, Niemcy namawiali Japonię do ataku na Singapur. Brytyjczycy nie dysponowali informacjami o szczegółach rozmów, niemniej mogli zakładać, iż Niemcy będą namawiać Cesarstwo do wejścia do wojny przeciwko Imperium. Matsuoka został przy tym w Berlinie poinformowany o rezygnacji z prób budowy wspólnego bloku z Sowietami. Zasugerowano mu także możliwość wybuchu konfliktu z ZSRS, który miał zakończyć się pewnym zwycięstwem Rzeszy. Dlaczego wówczas Niemcy namawiali Tokio do ataku przeciwko posiadłościom Imperium w Azji, a nie

[661] TNA, FO 371/27890, F 2569/17/23, Chapman do Deninga, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2569/17/23, „Siła i rozmieszczenie japońskich wojsk na dzień 30 marca 1941", 30 III 1941; TNA, FO 371/27890, F 2569/17/23, „Japońskie morale", memorandum Sekcji Planowania Osi, 31 III 1941.

do udziału we wspólnej rozprawie z Sowietami? Jak wskazuje S. Dębski, w założeniach Berlina wojna z ZSRS miała szybko zostać rozstrzygnięta, a ofensywa Cesarstwa w kierunku południowym skupiłaby uwagę Brytyjczyków i Amerykanów, których otwarte dołączenie do konfliktu uznawano za kwestię czasu. Starcie z Anglosasami miało stanowić kolejną fazę wojny. Wiele wskazuje jednak na to, że szef Gaimusho nie liczył się poważnie możliwością niemiecko-sowieckiego konfliktu, co będzie jeszcze szerzej omówione w dalszej części tego rozdziału. Tymczasem Matsuoka opuścił Berlin, nie podjąwszy żadnych konkretnych zobowiązań i udał się ponownie do Moskwy[662].

Churchillowi bardzo zależało, aby japoński minister otrzymał jego notę jeszcze w trakcie swojej podróży. Dening i Sterndale Bennett odradzali podejmowanie prób jej dostarczenia przed powrotem Matsuoki do Japonii, gdyż nie odniosłaby ona wówczas oczekiwanego efektu. Proponowano przekazanie listu bezpośrednio na ręce, zastępującego wówczas szefa Gaimusho, Konoego. Jak przewidywał Dening, Matsuoka po wizycie w Berlinie zająłby jeszcze bardziej proniemieckie stanowisko. Wiadomość od brytyjskiego premiera, mająca zasiać wątpliwości co do możliwości wygrania wojny przez Rzeszę, wzmacniałaby wówczas pozycję przeciwników szefa Gaimusho w rządzie. Jej treść, jak wspomniano, stanowił zbiór kilku pytań, sugerujących przewagę brytyjsko-amerykańskiego bloku nad Niemcami i Włochami, podkreślających słabość Rzymu i nieuchronną porażkę obydwu państw. Co szczególnie istotne, w czwartym pytaniu dawano do zrozumienia, iż Amerykanie i Brytyjczycy byli w stanie poradzić sobie w wojnie, nawet gdyby Japonia zdecydowała się wejść do niej po stronie swoich sojuszników. Ostatecznie, wbrew wymienionym wyżej opiniom, zdecydowano się na przekazanie noty Matsuoce w stolicy ZSRS, poprzez japońskiego ambasadora w Związku Sowieckim, Yoshitsugu Tatekawę, który z kolei otrzymałby ją od szefa brytyjskiej placówki dyplomatycznej, Stafforda Crippsa. Równocześnie, w Tokio, Craigie miał wręczyć list Konoemu. Odpowiednie instrukcje w tej materii oraz samą wiadomość przesłano do Moskwy 2 kwietnia[663].

---

[662] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 146; S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 609, 626; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 693; W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 235-244; TNA, FO 371/27890, F 2915/17/23, Casey do Canberry, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2565/17/23, Halifax do FO, 2 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089486, Horikiri do Konoego, 2 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089585, Oshima do Konoego, 5 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089634, Oshima do Konoego, 5 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089714, Ciano do włoskiej ambasady w Ankarze, 8 IV 1941.

[663] TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, notatka Deninga, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, notatka Cadogana, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, notatka Butlera, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 3 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, Butler do Churchilla, 1 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, FO do Crippsa, 2 IV 1941 (nr 275); TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, FO do Crippsa, 2 IV 1941 (nr 276).

Treść noty przesłano także do konsultacji z Amerykanami. Niespodziewanie, 4 kwietnia, do Londynu dotarła wiadomość od Hulla, wskazującą na konieczność zmiany formy wspomnianego czwartego pytania. W swojej pierwotnej, dość niejednoznacznej formie można było wyciągnąć z niego wniosek, że USA i Wielka Brytania, w wypadku wojny z Niemcami, Włochami i Japonią, priorytetowo traktowałyby front w Europie i Afryce. W konsekwencji mogło to sprawiać wrażenie zapowiedzi opuszczenia przez Anglosasów Pacyfiku praktycznie bez obrony, aby najpierw pokonać Berlin i Rzym. Waszyngton sugerował wprowadzenie zmian, tak aby pytanie suponowało zdolność Amerykanów i Brytyjczyków do jednoczesnego prowadzenia aktywnych działań wojennych zarówno w Europie, jak i w Azji. W Londynie zgodzono się z uwagami Hulla i nakazano Crippsowi przekazanie noty Churchilla w zmodyfikowanej wersji, o ile nie doszło już do wręczenia listu w pierwotnym brzmieniu. Tego samego dnia, 4 kwietnia, wysłano także telegram do Craigiego z poleceniem równoczesnego dostarczenia wiadomości na ręce Konoego. Chodziło o przeciwdziałanie narracji, którą, jak przewidywano, zaprezentuje Matsuoka po powrocie z Niemiec. Z odpowiedzi Crippsa dowiedziano się, iż przybycia szefa Gaimusho do Moskwy oczekiwano 7 kwietnia. W międzyczasie ambasador starał się zorganizować spotkanie z Matsuoką, wbrew instrukcjom z Londynu, gdzie podjęcie takiej inicjatywy uznano za niepożądane. Jednak według Crippsa, osobiste przekazanie noty odniosłoby lepszy efekt, a Tatekawa nie dostałby szansy na wcześniejsze zapoznanie się z nią i przedstawienie jej w zniekształconym świetle. Foreign Office ostatecznie zaakceptowało działania ambasadora, co wyrażono w telegramie 7 kwietnia. Tego samego dnia Matsuoka przybył wreszcie do Moskwy, a w Londynie oczekiwano na wieści od Crippsa[664].

Craigie wyrażał obawy dotyczące reakcji Amerykanów na wiadomość Churchilla, jednak Foreign Office uspokoiło go, zapewniając o skonsultowaniu z nimi całej inicjatywy. Ambasador czekał więc tylko na informację ze Związku Sowieckiego, poświadczającą przekazanie listu Matsuoce. 10 kwietnia, doszło do spotkania Butlera z Shigemitsu, w trakcie którego rozmawiano o negocjacjach sowiecko-japońskich, przyczynach stojących za ograniczaniem handlu między krajami anglosaskimi a Cesarstwem oraz o konieczności

[664] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 146; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, Cadogan do Churchilla, 4 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, notatka Churchilla, 4 IV 1941; TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, FO do Crippsa, 4 IV 1941 (nr 281); TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, FO do Crippsa, 4 IV 1941 (nr 283); TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, FO do Craigiego, 4 IV 1941 (nr 405); TNA, FO 371/27889, F 2554/17/23, FO do Craigiego, 4 IV 1941 (nr 406); TNA, FO 371/27890, F 2638/17/23, Cripps do FO, 5 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2638/17/23, FO do Crippsa, 5 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2664/17/23, Cripps do FO, 6 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2665/17/23, Cripps do FO, 6 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2665/17/23, FO do Crippsa, 7 IV 1941.

rozstrzygania problemów między Londynem a Tokio w drodze konsultacji. Ambasador dowiedział się wówczas o podejmowanych przez Brytyjczyków próbach przekazania wiadomości Matsuoce i zaofiarował swoje pośrednictwo. Dwa dni później, brytyjski premier autoryzował powiadomienie o całej sprawie Shigemitsu wraz z przekazaniem mu treści noty. Według założeń Churchilla, Cripps zdołał ją już wręczyć japońskiemu ministrowi spraw zagranicznych w Moskwie. Wówczas w Londynie zdano sobie sprawę, że nie otrzymano żadnego potwierdzenia przekazania wiadomości. Jeszcze tego samego dnia do Moskwy wysłano telegram do ambasadora. Odpowiedź ze Związku Sowieckiego nadeszła bardzo szybko, a jej treść wzbudziła pewną konsternację w Londynie. Dwie pierwsze prośby Crippsa o zorganizowanie spotkania z Matsuoką, skierowane do Tatekawy, zostały całkowicie zignorowane. Dopiero 12 kwietnia ambasador uzyskał informację zwrotną od Japończyków, zgodnie z którą szef Gaimusho nie miał ochoty przyjmować żadnych not od Churchilla w trakcie podróży i zalecał jej przekazanie Konoemu lub wstrzymanie się do czasu jego powrotu do Tokio. Cripps wciąż szukał jednak sposobu na wręczenie listu nieoficjalną drogą, w trakcie wizyty Matsuoki w jednym z teatrów kolejnego dnia. Japońskie stanowisko odczytano w Londynie wręcz jako zniewagę i zastanawiano się nad jego możliwymi konsekwencjami politycznymi. Z niechęcią przyjęto także informacje o zabiegach Crippsa podjętych w celu doprowadzenia do nieformalnego spotkania z szefem Gaimusho, jednak nie dało się zablokować jego inicjatywy. Równocześnie podjęto starania o przekazanie noty w Tokio na ręce Konoego [665].

Całą sprawę dodatkowo komplikował fakt informacyjnego przecieku, którego źródła upatrywano w japońskiej ambasadzie, o liście Churchilla do prasy. Pomysł jego opublikowania odrzucono i tymczasowo ograniczono się wyłącznie do przedstawienia faktycznej sytuacji tj. zaprzeczania, iż doszło do przekazania wiadomości. Tymczasem do Londynu dotarły informacje o podpisaniu 13 kwietnia sowiecko-japońskiego układu, na mocy którego zobowiązywano się do zachowania neutralności w wypadku ataku państwa trzeciego na jednego z sygnatariuszy. Umowa nie zawierała żadnych sekretnych zapisów. Japończycy jednak oczekiwali, że całkowicie zablokuje ona udzielanie Chinom wsparcia przez Moskwę. Doszło ponadto do wydania oświadczenia przez rządy obydwu krajów o uznaniu integralności

[665] TNA, FO 371/27890, F 2697/17/23, Craigie do FO, 7 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2715/17/23, Craigie do FO, 7 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2715/17/23, FO do Craigiego, 8 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3290/17/23, Butler do Shigemitsu, 11 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3290/17/23, notatka Churchilla, 12 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2665/17/23, FO do Crippsa, 12 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2715/17/23, Cripps do FO, 12 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2921/17/23, notatka Deninga, 13 IV 1941.

terytorialnej Mandżukuo oraz Mongolskiej Republiki Ludowej. Sowieci faktycznie rezygnowali wówczas z dalszej pomocy Chińczykom, chociaż równocześnie nie chcieli zakończenia ich konfliktu z Japonią, który angażował większość cesarskich wojsk. Z tego względu Kreml nakłaniał chińskich komunistów do podejmowania przeciwko nim działań już po zawarciu paktu. W tym aspekcie, zarówno Londyn, jak i Moskwa podobnie patrzyły na konflikt w Państwie Środka. Wieści o układzie, które dotarły do Chonqignu tuż po zwycięstwie nad Japończykami w prowincji Jiangxi nie zostały tam oczywiście dobrze przyjęte, chociaż spodziewano się tego rodzaju zbliżenia. Sowieci starali się uspokajać Chongqing, wskazując, że ich polityka wobec Chin nie ulegnie zmianie, co Czang Kaj-szek starał się propagandowo wykorzystać. Pakt mógł stanowić kolejną próbę przymuszenia go przez Tokio do zawarcia pokoju. Tymczasem doprowadził on przede wszystkim do pogłębienia różnic między Kuomintangiem a Komunistyczną Partią Chin, co niweczyło podejmowane przez Amerykanów wysiłki, mające na celu ich zniwelowanie[666].

Samo zawarcie umowy było w znacznym stopniu zaskakujące. Rozmowy sowiecko-japońskie, dotyczące szerokiego spektrum kwestii istotnych dla relacji wzajemnych, toczyły się od października. W obliczu różnic zdawało się, że osiągnięcie porozumienia po raz kolejny okaże się niemożliwe. Jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad japońskich i włoskich raportów dyplomatycznych, Matsuoka z Mołotowem, w trakcie drugiego pobytu szefa Gaimusho w Moskwie, wciąż nie mogli dojść do porozumienia. Różnice miały dotyczyć m. in. przyszłości wyspy Sachalin. Perspektywę porozumienia zdawały się oddalać ograniczenia na tranzyt towarów przez własny kraj wprowadzone przez Sowietów, a także incydent, do którego doszło pod koniec marca na granicy między ZSRS a Mandżukuo. Sowieccy żołnierze przekroczyli ją i podeszli do japońskiego posterunku, wskutek czego doszło do starcia, w którym padli zabici i ranni. Japonia uznała to za prowokację Moskwy i nie zaakceptowała jej wyjaśnień, według których uzbrojeni wojskowi zawędrowali w te okolice przypadkiem, w trakcie zbierania chrustu. Stąd nagłe doniesienia o zawarciu traktatu o neutralności, w obliczu tych wszystkich problemów, mogły stanowić spore zaskoczenie[667].

---

[666] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 146-147; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 486-488; Idem, *Pod wiatr…*, s. 425; TNA, FO 371/27890, F 2715/17/23, notatka Ridsdale'a, 12 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2715/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 12 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2715/17/23, notatka Churchilla, 13 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089957, chińska ambasada w Moskwie do chińskiej ambasady w Londynie, 16 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090069, Taliani do Ciano, 18 IV 1941.

[667] TNA, HW 12/263, 089355, japońska ambasada w Xinjingu do Konoego, 28 III 1941; TNA, HW 12/263, 089753, Konoe do Tatekawy, 8 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089767, Rosso do Ciano, 10 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089879, Tatekawa do Konoego, 13 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089879, Tatekawa do Shigemitsu, 13 IV 1941.

W kolejnych dniach do Londynu zaczęły docierać wiadomości świadczące o tym, że sowiecko-japońskie negocjacje znalazły się na krawędzi zerwania i dopiero na skutek osobistej decyzji Stalina doszło do podpisania paktu o neutralności, bez rozstrzygania innych kwestii spornych. Zawarcie paktu na pierwszy rzut oka wpisywało się w widoczne od momentu zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow pragnienie budowania przez Niemcy wspólnego bloku wraz z Włochami, Japonią i Związkiem Sowieckim. W raportach dyplomatycznych różnych państw, przejmowanych przez brytyjski wywiad radiowy, pojawiały się w ostatnich miesiącach spekulacje o promowaniu przez Berlin porozumienia między Tokio a Moskwą. Równocześnie narastały jednak w społeczności międzynarodowej spekulacje o pogarszających się relacjach niemiecko-sowieckich, potęgowane przez doniesienia o koncentracji wojsk na granicy między Rzeszą a ZSRS. Ta sytuacja mogła wzbudzać wśród Brytyjczyków pytania o charakter relacji pomiędzy państwami Osi a Związkiem Sowieckim. Dostrzegano zarzewie przyszłego konfliktu, jednak zadowolenie z układu podpisanego w Moskwie, wyrażone przez Włochy a także sam fakt jego zawarcia przez Japonię mogły sugerować, iż Berlin nie zdecydował się wówczas na podzielenie z sojusznikami planami agresji wobec ZSRS. W istocie, jak wskazuje S. Dębski, w trakcie rozmów Matsuoki z Hitlerem i Ribbentropem, Niemcy poinformowali go o klęsce idei współpracy między Moskwą a Osią i zasugerowali możliwość wybuchu konfliktu między nimi a Sowietami. Szef Gaimusho ostatecznie jednak, pomimo przyjęcia dość bezkompromisowej postawy podczas rozmów z Mołotowem zdecydował się ostatecznie na podpisanie paktu o neutralności. Wskazywało to, że Tokio mogło już być zdeterminowane do podjęcia ekspansji w kierunku południowym. Zawarcie układu sowiecko-japońskiego, dla Sowietów w jasny sposób stanowiące zabezpieczenie wschodniej granicy, z perspektywy Tokio mogło wynikać z dwóch, różnych przyczyn. Matsuoka albo pragnął zaasekurować północną flankę Cesarstwa w obliczu nadchodzącego starcia niemiecko-sowieckiego i chciał uniknąć udziału w tym konflikcie, albo nie bardzo wierzył w możliwość takiej wojny i wciąż stawiał na współpracę z ZSRS. Późniejsze, docierające do Londynu raporty, z czerwca 1941 roku sugerowały raczej tę drugą możliwość, szczególnie że sami Sowieci zapewniali w kontaktach z Japończykami o chęci dalszego współdziałania z państwami Osi[668].

[668] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 626-628; TNA, HW 12/263, 089809, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 12 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089980, Horikiri do Konoego, 15 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089966, Diamantopoulos do greckiego MSZ, 16 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089967, Diamantopoulos do greckiego MSZ, 16 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090037, Ciano do włoskiej ambasady w Szanghaju, 16 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090016, Ciano do włoskiej ambasady w Waszyngtonie, 17 IV 1941.

Brytyjczycy tymczasem, pomimo docierających do nich doniesień o napięciach w relacjach niemiecko-sowieckich, wciąż mogli pozostawać przekonani o zagrożeniu wspólnym japońsko-niemieckim atakiem, dokonanym w porozumieniu z Sowietami. Prasa w Wielkiej Brytanii i USA interpretowała go jako gest wyraźnie wrogi Anglosasom oraz Chinom, chociaż przedstawicieli Chongqingu Mołotow starał się uspokajać, zapewniając, iż polityka Moskwy wobec Państwa Środka nie ulegnie żadnej zmianie. Tymczasem w Departamencie Dalekowschodnim rozważano, jakie mogły być reperkusje umowy, na podstawie dostępnych wówczas danych. Przede wszystkim Niemcy nie mogli już liczyć na japońskie wsparcie w trakcie, przewidywanej w Londynie, przyszłej wojny ze Związkiem Sowieckim. Zabezpieczenie północnej flanki przez Tokio potencjalnie oznaczało podjęcie decyzji o ekspansji na południe. Obcesowa odmowa, z jaką spotkała się propozycja spotkania Crippsa z Matsuoką, wzmacniała wrażenie nadchodzącego kryzysu. W takim wypadku, jak stwierdził Dening, wyłącznie zdecydowane działania USA były w stanie powstrzymać Japończyków. Na razie zdecydowano się jednak przyglądać rozwojowi sytuacji[669].

Równocześnie, po raz kolejny zdecydowano się dokonać analizy potencjalnych celów Tokio, w kontekście zawartego z Sowietami paktu. W istocie fakt ten zdawał się potwierdzać dotychczasowe przewidywania Londynu, według których w Cesarstwie istniały dwa prądy – ekspansja w kierunku północnym przeciwko Związkowi Sowieckiem, stanowiąca rozwinięcie bieżącego konfliktu w Chinach lub w kierunku południowym, promowana przez marynarkę. Rząd Konoego identyfikowano raczej z drugą linią polityczną i układ z Moskwą stanowił naturalny element tego programu. Według założeń Brytyjczyków z połowy kwietnia, Japonia, pragnąca zabezpieczyć źródła surowców, w tym szczególnie ropy oraz kauczuku, zamierzała dalej wciągać Tajlandię i Indochiny do własnej strefy wpływów środkami pokojowymi. Jak wynikało z raportów Ministry of Economic Warfare, zaopatrzenie w ten pierwszy surowiec stanowiło największą ekonomiczną słabość Japonii. Produkcja z dostępnych źródeł zaspokajała mniej niż 20% rocznego zapotrzebowania. Cesarstwo dysponowało wprawdzie przemysłem rafineryjnym o dużych możliwościach, ale w znacznym stopniu polegało na imporcie nieprzetworzonego surowca. Dalsze pogorszenie sytuacji wojennej Imperium Brytyjskiego skłoniłoby najprawdopodobniej Japonię do ataku, przede wszystkim na Holenderskie Indie Wschodnie oraz Malaje i północne Borneo, obszary szczególnie bogate w ropę, a także

[669] TNA, FO 371/27890, F 2715/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 13 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2921/17/23, notatka Deninga, 13 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2921/17/23, notatka Clarke'a, 14 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089957, chińska ambasada w Moskwie do chińskiej ambasady w Londynie, 16 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090011, Rosso do Ciano, 16 IV 1941.

ewentualnie na Birmę. Zakładano przy tym, iż Tokio nie będzie odkładać decyzji o agresji, jeżeli spostrzeże dobrą okazję, ze względu na brytyjsko-amerykańskie restrykcje gospodarcze, które z każdym miesiącem ograniczały możliwości gospodarcze Cesarstwa. W ten pośredni sposób przyznawano więc, że ograniczenia handlowe w gruncie rzeczy mogły sprowokować Tokio do konfliktu, a nie zniechęcić do niego[670].

W dniu zawarcia paktu, 13 kwietnia, do Londynu dotarły wieści od Crippsa, według których w końcu udało mu się wręczyć list od premiera Matsuoce. Okoliczności towarzyszące temu wydarzeniu były jednak bardzo osobliwe. Do amerykańskiego ambasadora w Związku Sowieckim, Laurence'a Steinhardta, przybył prywatny sekretarz szefa Gaimusho, przekazując prośbę swojego pryncypała o zaaranżowanie sekretnej rozmowy z Crippsem. Miała ona przyjąć charakter przypadkowego spotkania w teatrze, a trakcie przerwy pomiędzy aktami. Jak podkreślił, o całej sprawie nie mogła się dowiedzieć japońska ambasada. Ostatecznie inicjatywa się udała i doszło do krótkiej konwersacji Crippsa z Matsuoką w teatralnym barze, oczyszczonym na tę okoliczność z wszelkich osób postronnych przez ochroniarzy ministra. W jej trakcie przekazana została wreszcie nota Churchilla, o której szef Gaimusho, jak sam stwierdził, nic wcześniej nie słyszał. Cripps nie wiedział, jak interpretować te słowa jak i całe zachowanie Matsuoki. Mogła ona świadczyć o toczących się wewnątrzpolitycznych rozgrywkach w Japonii. Taki wniosek wpisywał się we wcześniejsze rozważania czynione w Departamencie Dalekowschodnim, dotyczące przyczyn przyspieszonego powrotu szefa Gaimusho do kraju, upatrywanych właśnie w starciach między frakcjami w Cesarstwie. Faktycznie jednak, jak wynikało to z rozszyfrowanych kilka dni później w Londynie japońskich raportów dyplomatycznych, zarówno Tatekawa, jak i Matsuoka nie chcieli, aby doszło do przekazania brytyjskiej wiadomości w Moskwie, gdyż miało to zniweczyć pozytywne skutki jego wizyty w Berlinie i Rzymie. Tymczasem, jak wspomniano, Brytyjczycy podjęli również próbę dostarczenia listu Churchilla na ręce japońskiego premiera. W tym wypadku także jednak natrafiono na przeszkodę. Konoe, poprzez wiceministra spraw zagranicznych Ohashiego, odmówił propozycji spotkania z Craigiem. W tym wypadku nie była to jednak nieuprzejmość, podobna do tej, której Brytyjczycy doświadczyli w Moskwie. Konoe zobowiązał się przed Matsuoką, że nie będzie widywał się z przedstawicielami dyplomatycznymi innych krajów pod jego nieobecność. Według Ohashiego, premier chciał pozostawić kwestie międzynarodowe

[670] TNA, CAB 81/101, A. P. S. (41) 5, „Przyszła strategia Japonii", projekt memorandum Sekcji Planowania Osi, 15 IV 1941; TNA, CAB 81/102, J.I.C. (41) 223, „Sytuacja naftowa w Japonii", notatka sekretarza Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 25 V 1941.

całkowicie w rękach szefa Gaimusho. W tych okolicznościach Craigie wręczył notę Churchilla wiceministrowi, a ten zobowiązał się do przekazania jej premierowi[671].

W trakcie, gdy Foreign Office starało się rozwikłać zamieszane związane z notą Churchilla, gwałtownie rozwijała się sytuacja na Bałkanach. 6 kwietnia rozpoczęła się jednoczesna ofensywa niemiecka przeciwko Jugosławii oraz Grecji. Oficjalną przyczynę ataku na to drugie państwo stanowiła obecność na jego obszarze wojsk brytyjskich. Obrona armii jugosłowiańskich szybko się załamała w obliczu znaczącej przewagi wojsk Rzeszy, atakujących ze wszystkich stron. Grecy, wraz ze wspierającym ich sojuszniczym kontyngentem, stawili skuteczniejszy opór. Jednak po kilku dniach zaczęli się wycofywać pod naporem oddziałów Wehrmacht, które wbiły się klinem między aliantów. W tym samym czasie, z inicjatywy Rommla, siły niemiecko-włoskie zaczęły prowadzić działania przeciwko osłabionym jednostkom Imperium w północnej Afryce. W trakcie szybkiej ofensywy wyparto je z Bengazi, zdobyto magazyny z zaopatrzeniem, a znaczną część wycofujących się żołnierzy wzięto do niewoli. Jeszcze przed połową miesiąca oddziały państw Osi odcięły, zajęty niedawno przez siły aliantów, Tobruk. W tym samym czasie doszło również do proniemieckiej wolty w Iraku, niezależnym od 1932 roku państwem, w którym Brytyjczycy wciąż kontrolowali znaczną część wydobycia ropy i mieli prawo do utrzymywania baz wojskowych. Nie doszło wówczas jeszcze do konfliktu, ale napięcie zaczynało wzrastać, a Londyn przemieścił na obszar Iraku dodatkowe oddziały. Położenie militarne Wielkiej Brytanii uległo więc z początkiem kwietnia znacznemu pogorszeniu. Jak wspomniano, obszarem Bliskiego Wschodu bardzo interesowano się w Tokio oraz starano się wspierać arabskie ruchy niepodległościowe. Podobnie jak w przypadku Indii próbowano oddziaływać propagandowo, używając argumentów emancypacji rasowej. Japończycy utrzymywali także bliskie relacje z Irakiem oraz z powracającym do władzy antybrytyjskim premierem Raszidem Ali al-Kilanim[672].

Perspektywę poprawy ciężkiej sytuacji Imperium niosły doniesienia z USA. 9 kwietnia Waszyngton zawarł umowę z Danią, na mocy której Stany Zjednoczone mogły założyć bazę na Grenlandii. Dzień później Roosevelt zdjął zakaz wpływania na Morze Czerwone dla amerykańskich statków, co miało pozwolić na zaopatrywanie sił Imperium w Egipcie.

[671] TNA, FO 371/27891, F 3290/17/23, Cripps do FO, 13 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089924, Tatekawa do Shigemitsu, 14 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3116/17/23, Craigie do FO, 16 IV 1941.
[672] D. Fieldhouse, *Western Imperialism in the Middle East, 1914–1958*, Oxford 2006, s. 95-96, 104-105; A. Beevor, *The Second…*, s. 199-202, 218-222; TNA, HW 12/263, 089510, Sasamoto do Konoego, 1 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089976, japoński konsulat generalny w Singapurze do Konoego, 4 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090019, Miyazaki
do Konoego, 17 IV 1941.

Kolejnego dnia prezydent w liście do Churchilla donosił o projekcie rozszerzenia tzw. strefy bezpieczeństwa na oceanie Atlantyckim, patrolowanej przez okręty USA, aż do południka 25° W. Informacje o jednostkach należących do państw uznawanych za agresorów znajdujących się na tak określonym obszarze byłyby następnie przekazywane Londynowi. Projekt nie miał zostać ogłoszony publicznie. Działania Waszyngtonu wskazywały na rosnące zaangażowanie USA i dawały nadzieję na polepszenie trudnej sytuacji, w jakiej znajdowała się Wielka Brytania w dziedzinie transportu morskiego. Sami Brytyjczycy starali się wówczas wzmacniać militarnie swoją pozycję na Bliskim Wschodzie, co odbijało się na możliwościach wysyłania dalszych posiłków do Azji Wschodniej. Churchill zalecał przy tym wzmacnianie struktur obronnych Singapuru, jednak bez delegowania kolejnych oddziałów na Malaje. Niemniej problemy w Grecji, północnej Afryce oraz w Iraku, w połączeniu z zawarciem układu sowiecko-japońskiego wzbudzał obawy co do rozwoju sytuacji na Dalekim Wschodzie. Towarzyszyły im, podobnie jak w trakcie lutowej „paniki wojennej", doniesienia wywiadowcze, powołujące się na raczej incydentalne wydarzenia, mogące jednak wzbudzać niepokój, szczególnie w atmosferze kryzysu. Wskazywano np. odwołanie japońskiego konsula w Songkhla, w Tajlandii, który wcześniej starał się zbierać informacje na temat portu w tym mieście. Japońskie władze wciąż zgłaszały również pretensje, zarówno w rozmowach Shigemitsu z Butlerem, jak i Ohashiego z Craigiem, wobec brytyjsko-amerykańskich sankcji ekonomicznych, nastawionych na zniszczenie gospodarki Cesarstwa. Wyrażano je także w publicznych przemówieniach. Z perspektywy Japonii istotnie możliwości handlowe ulegały coraz większemu ograniczeniu. Negocjacje handlowe z Francuzami przebiegały wciąż bardzo opornie, podobnie jak rozmowy z Holendrami. Ponadto Japończycy musieli rywalizować z Niemcami i Włochami już nie tylko o surowce z Indochin, ale także z Tajlandii. Aby temu przeciwdziałać, powołano Stowarzyszenie Zakupów Kauczuku, co sprawiło, że Tokio zyskała kontrolę nad całym tajskim eksportem tego surowca. Sytuacja zaopatrzeniowa Cesarstwa nadal pozostawała jednak bardzo trudna. Problemy pojawiały się także w dyskusjach handlowych z Rzeszą[673].

Warto zaznaczyć, że na początku kwietnia doszło zmiany na stanowiskach rządowych w Japonii, obejmujących mianowanie admirała Teijiro Toyoda na ministra przemysłu i handlu

[673] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 694-695; TNA, HW 12/263, 089395, Konoe do Oshimy, 25 III 1941; TNA, HW 12/263, 090241, Yoshizawa do Konoego, 2 IV 1941; TNA, HW 12/263,090242, japoński konsulat generalny w Batavii do Konoego, 8 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3026/17/23, Szef Wydziału Wywiadu w Singapurze do Godfreya, 10 IV 1941; FDR WC LTRS, Doc. 51, Roosevelt do Churchilla, 11 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090042, Konoe do Harady, 15 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090265, oddział Mitsubishi w Bangkoku do centrali Mitsubishi w Tokio, 17 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090266, oddział Mitsubishi w Bangkoku do centrali Mitsubishi w Tokio, 18 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090266, oddział Mitsubishi w Bangkoku do centrali Mitsubishi w Tokio, 19 IV 1941; TNA, HW 12/263, 090342, japońskie MSZ do Harady, 29 IV 1941.

oraz generała Teiichi Suzukiego na stanowisko szefa Rady Planowania. Ta druga nominacja wiązała się przymusową rezygnacją Naokiego Hoshino, kojarzonego, według Craigiego, z najbardziej totalitarnym kierunkiem przemian w strukturze gospodarczej, wręcz w stylu sowieckim. Dodatkowo włączono wówczas do rządu Masatsune Ogurę, znanego przemysłowca, powiązanego z zaibatsu Sumitomo, co mogło świadczyć o chęci uspokojenia nastrojów w sektorze prywatnym, bez wątpienia nieufnie nastawionym, do władz po próbach przeobrażenia systemu ekonomicznego sprzed kilku miesięcy. Mianowanie wojskowych w resortach przemysłowych równocześnie oznaczało jednak utrzymanie pewnej dozy kontroli nad rozwojem gospodarki. W optyce Londynu natomiast ta rekonstrukcja gabinetu świadczyła o problemach z produkcją przemysłową w Cesarstwie i o niezadowoleniu armii i marynarki z takiego stanu rzeczy. Podjęcie w tym samym czasie przez stronę japońską kwestii redukcji obrotów handlowych z Imperium nie było więc przypadkowe. Nie zważano przy tym na zapewnienia Brytyjczyków, iż taki stan rzeczy brał się z konieczności zaspokojenia własnych potrzeb wojennych. Poza nieuprzejmym potraktowaniem Crippsa przez Tatekawę w Moskwie, z obcesowym przyjęciem w japońskim Ministerstwie Wojny spotkał się także brytyjski attaché wojskowy w Tokio, Mullaly, oraz przedstawiciel armii indyjskiej, major Himatsinhji, w trakcie wizyty w tym resorcie 16 kwietnia. Z drugiej strony Ohashi otwarcie nawoływał do uspokojenia nastrojów społecznych i ograniczenia agitacji wymierzonej w obcokrajowców. Upomniał także służby policyjne o konieczności zachowania wobec nich kurtuazji. Te działania mogły jednak stanowić wyłącznie zasłonę dymną dla prawdziwych intencji Tokio[674].

Do Londynu dotarł bowiem w połowie kwietnia raport z francuskich źródeł, a w nim ostrzezenie przed nadchodzącym japońskim atakiem bezpośrednio na Singapur. W tym celu na Tajwanie i Hainan zgromadzono między 12 a 13 dywizjami cesarskich wojsk. Według Francuzów, Japończycy zdecydowali się na bezpośredni atak na Brytyjczyków, pomijając wcześniejsze zajęcie południowych Indochin czy zdobycie baz w Tajlandii, aby nie dawać wcześniejszego ostrzeżenia co do przygotowywanej agresji i czasu na reakcję Amerykanom. Ofensywa miała być połączona z niemieckim atakiem na Kanał Sueski. Te informacje dotarły także do Waszyngtonu. Według radcy ambasady USA, była to część niemieckiej wojny informacyjnej, pragnącej skłonić Cesarstwo do zdecydowanych działań. Opinię podzielał

[674] TNA, FO 371/27904, F 2668/33/23, Craigie do FO, 5 IV 1941; TNA, FO 371/27904, F 2749/33/23, Craigie do FO, 7 IV 1941; TNA, FO 371/27904, F 2749/33/23, notatka Deninga, 9 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2863/17/23, spotkanie Butlera z Shigemitsu, 10 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2934/17/23, Craigie do FO, 11 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2943/17/23, Craigie do FO, 11 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3253/17/23, Mullaly do WO, 17 IV 1941; TNA, FO 371/27905, F 4761/33/23, Craigie do Edena, 4 VI 1941.

Dening z Departamentu Dalekowschodniego. Generalnie Brytyjczycy podeszli z ostrożnością do otrzymanego raportu. Do Londynu dotarł wprawdzie, w tym samym czasie, raport z Tajwanu, donoszący o wprowadzeniu ograniczeń dla obcokrajowców w przemieszczaniu w południowej części wyspy, co miało wskazywać na aktywność wojskową na tym obszarze. Jak jednak spekulowano w Foreign Office, bezpośredni atak na posiadłości Imperium, bez pozyskania wysuniętych baz w Indochinach bądź Tajlandii, stanowiłby bardzo ryzykowne posunięcie. Z drugiej jednak strony zawarty dopiero co układ z Sowietami mógł świadczyć o podjęciu decyzji o ofensywie w kierunku południowym. Stąd dyplomaci zachowywali ostrożność i powierzyli zbadanie informacji strukturom brytyjskiego wywiadu wojskowego[675].

Dość szybko francuskie dane zostały zweryfikowane negatywnie. War Office wskazywało na przesadne oszacowanie ilości japońskich oddziałów. Według szacunków resortu, Cesarstwo mogło wówczas wystawić maksymalnie 6 dywizji. Z kolei, jak wskazywał dyrektor wywiadu marynarki, Godfrey, Japończyków ograniczały także możliwości transportowe. Ponadto nie zaobserwowano żadnych podejrzanych ruchów w zatoce Cam Ranh. Godfrey zgadzał się także z wcześniejszym wnioskiem Foreign Office, według którego bezpośredni atak na Singapur z baz, jakimi wówczas dysponowało Cesarstwo stanowił bardzo niebezpieczne posunięcie. To zdanie podzielał Połączony Podkomitet Wywiadu, podkreślający brak informacji o przemieszczeniu nowych oddziałów na Tajwan, mimo docierających do Londynu doniesień o utajnianych przez Japonię ruchach jej wojsk. Z drugiej strony raporty wywiadowcze wskazywały na infiltrację Tajlandii przez cesarskich żołnierzy i ustanawianie tam placówek. Połączony Podkomitet Wywiadu zaznaczał również, że Japończycy w ramach jednej operacji mogli zająć nie tylko bazy w zatoce Cam Ranh czy w Tajlandii, ale także zabezpieczyć wysunięte pozycje na przesmyku Kra. Ten najwęższy fragment Półwyspu Malajskiego znajdował się na terytorium Tajlandii, niedaleko granicy z Birmą. W planach wojskowych Brytyjczyków funkcjonował zresztą projekt nazwany operacją Matador, polegający na zajęciu tego obszaru, dla stworzenia wysuniętej linii obronnej w razie wybuchu wojny z Japonią. Wcześniejsze obsadzenie go przez cesarskie wojska stanowiłoby jasne ostrzeżenie o nadchodzącym ataku na brytyjskie Malaje. Tymczasem jednak Połączony Podkomitet Wywiadu skłaniał się ku uznaniu raportu z francuskich źródeł za element „wojny nerwów" prowadzonej przez państwa Osi. Podkreślano, iż większy sukces Niemiec

[675] TNA, FO 371/27890, F 2937/17/23, Craigie do FO, 13 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2938/17/23, Craigie do FO, 13 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3043/17/23, Craigie do FO, 15 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2938/17/23, notatka Deninga, 18 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 2938/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 18 IV 1941.

najprawdopodobniej skłoni Cesarstwo do podjęcia agresji w kierunku południowym. Co szczególnie istotne, jak wskazywał Podkomitet, Imperium poczyniło już wszelkie odpowiednie przygotowania do takiej ofensywy. Stanowisko brytyjskich struktur wojskowo-wywiadowczych przyjęto z mieszanymi uczuciami w Departamencie Dalekowschodnim. Według Sterndale'a Bennetta, chociaż mogło być zgodne z rzeczywistością, to odczytywano je jako zbyt optymistyczne. W jego opinii należało zachować większą ostrożność i uzyskać opinię Brooke-Pophama, jako głównodowodzącego wojsk brytyjskich w Azji Wschodniej. Jak jednak wskazywał Cavendish-Bentinck, przewodniczący Połączonego Podkomitetu Wywiadu, zbytnie przecenianie możliwości przeciwnika także stanowiło niebezpieczeństwo. W opinii brytyjskich kręgów militarnych poważne zagrożenie ze strony Japonii stanowiła jedynie jej flota. Ostatecznie Komitet Szefów Sztabów nie zdecydował się nawet na przesłanie raportu Brooke-Pophamowi[676].

Warto w tym miejscu podkreślić, że obawy, pojawiające się w Departamencie Dalekowschodnim, mogły być uzasadnione w kontekście informacji o kondycji brytyjskiej obrony w Azji Wschodniej, którymi dysponowano w Tokio. Z przejętych przez brytyjski wywiad radiowy japońskich raportów dyplomatycznych wynikało, iż Japończycy pilnie obserwowali brytyjską aktywność wojskową na Malajach. Rozwijali także siatki szpiegowskie na tym obszarze oraz w Indiach. Według docierających do Cesarstwa danych, sytuacja wojsk Imperialnych na granicy tajsko-malajskiej nie przedstawiała się najlepiej. Donoszono o awanturach wszczynanych przez australijskich żołnierzy, wzburzeniu wśród lokalnej ludności oraz o buntach żołnierzy z Indii. We własnych wiadomościach Shigemitsu doceniał wartość posiłków wojskowych wysłany przez Brytyjczyków do ich dalekowschodnich posiadłości, jednakże obraz wyłaniający się z powyższych raportów, znany w Londynie, kazał przynajmniej kwestionować kompletność poczynionych przygotowań[677].

Do Brytyjczyków dotarły wówczas także informacje o przygotowywaniu japońskiego najazdu na Birmę, identyfikowane jako pochodzące ze źródeł niemieckich. Jak zgodnie

[676] TNA, FO 371/27890, F 2938/17/23, „Bezpośredni atak japoński na Singapur", memorandum Godfreya, 14 IV 1941; TNA, CAB 81/101, J.I.C. (41) 160, „Doniesienia o japońskich intencjach ataku na Malaje", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 20 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3351/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 23 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3351/17/23, notatka Deninga, 25 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3351/17/23, notatka Cavendish Bentincka, 27 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3351/17/23, Hollis do Sterndale'a Bennetta, 8 V 1941.

[677] TNA, HW 12/262, 088729, Matsuoka do japońskiego konsulatu generalnego w Kalkucie, 21 II 1941; TNA, HW 12/262, 088644, Futami do Matsuoki, 7 III 1941; TNA, HW 12/262, 089275, japoński konsulat generalny w Singapurze do Konoego, 19 III 1941; TNA, HW 12/263, 089392, Konoe do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 20 III 1941; TNA, HW 12/263, 089434, Shigemitsu do Konoego, 31 III 1941.

wskazywano w Foreign Office, Air Ministry, a także w wywiadzie, ta ewentualność zdawała się jednak daleko mniej prawdopodobna niż ofensywa na Malaje. W ówczesnym położeniu Japończyków, agresja na Birmę pozostawała bardzo trudna do zrealizowania, szczególnie biorąc pod uwagę ukształtowanie terenu i brak wysuniętych baz w Tajlandii. Atak poprzez Drogę Birmańską byłby najwygodniejszy, ale wymagał przeprowadzenia wcześniej dużej kampanii wojskowej w południowych Chinach. Ponadto zdobycie Birmy nie dawało Cesarstwu takich korzyści, jakie wiązały się z zajęciem Malajów lub Holenderskich Indii Wschodnich. Z tych względów atak na tym kierunku zdawał się mało prawdopodobny. W konsekwencji, według oceny Davidsona, szefa wywiadu wojskowego, z końca kwietnia, informacje o nim, w kontekście wspominanych doniesień o przygotowywanym ataku na Singapur, mogły stanowić próbę odwrócenia uwagi Londynu od właściwego zagrożenia. Widać więc wyraźnie, że pomimo racjonalizowania poczucia zagrożenia w Azji Wschodniej w połowie kwietnia, Brytyjczycy wciąż liczyli się z możliwością japońskiej agresji, szczególnie pod wpływem nowych informacji[678].

Lęk Londynu potęgowało, jak wspomniano, zawarcie japońsko-sowieckiego paktu w ostatnich dniach pobytu szefa Gaimusho w Moskwie. Ohashi, w trakcie rozmowy z Craigiem, zapewniał wprawdzie, że Matsuoka na pewno nie mógł podjąć żadnych zobowiązań wobec Niemców w Berlinie, gdyż potrzebował do tego uprzedniej akceptacji rządu. Takie gwarancje pozostawały jednak mało przekonywujące. Wszelkie niepokojące doniesienia na bieżąco przesyłano do Waszyngtonu. Zgodnie z danymi Amerykanów, nie istniały wówczas oznaki przygotowywania ataku Cesarstwa na Singapur. Ponadto, za bardziej prawdopodobny cel ofensywy uznawali Birmę lub Borneo, jako obszary stanowiące, w optyce USA, łatwiejszy cel. Tymczasem obawy Brytyjczyków co do wpływu układu oraz podróży Matsuoki na dalszą japońską politykę wyraził Eden 19 kwietnia, w rozmowie z niedawno przybyłym do Wielkiej Brytanii nowym amerykańskim ambasadorem, Johnem Winantem, który objął wakat po odwołanym jesienią 1940 roku Kennedym. Ambasador zgadzał się z koniecznością ciągłego uświadamiania amerykańskim władzom strategicznej wagi Singapuru. W jego opinii, Roosevelt i Hull byli zwolennikami wzmocnienia pozycji USA na Filipinach, ale przeciwnikiem takiego rozwiązania pozostawało dowództwo amerykańskiej marynarki. W

[678] TNA, FO 371/27890, F 2938/17/23, notatka Deninga, 18 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3067/17/23, Casey do Clarke'a, 14 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3067/17/23, notatka Gage'a, 18 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3067/17/23, Cavendish-Bentinck do Godfreya, Davidsona i Medhursta, 21 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3067/17/23, Davidson do Cavendish-Bentincka, 23 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3067/17/23, notatka Cavendish-Bentincka, 25 IV 1941.

trakcie spotkania po raz kolejny wypłynęła kwestia wspólnej deklaracji kilku państw, ostrzegających Japonię przed podejmowaniem dalszej ekspansji. Winant, jak się zdawało, popierał tę inicjatywę i Brytyjczycy zdecydowali się na powtórne wybadanie możliwości jej zrealizowania w Waszyngtonie. Warto zaznaczyć, że pogłoski o projektowanym przedsięwzięciu dotarły do Gaimusho, jeszcze przed wyjazdem Matusoki do Europy. W połowie kwietnia minister wysłał wreszcie w tej sprawie instrukcje do Shigemitsu z poleceniem wybadania sprawy i przeciwdziałania jej, co pokazywało zaniepokojenie japońskiej dyplomacji możliwością realizacji tego planu. Tymczasem 22 kwietnia Halifax wraz z australijskim posłem Caseyem spotkali się z Hullem, w celu omówienia projektu wspólnej, publicznej deklaracji wobec Cesarstwa. Sekretarz stanu wydawał się jednak bardziej zainteresowany propozycją zgłaszaną wcześniej przez Holendrów, czyli złożenia przez przedstawicieli dyplomatycznych w Tokio osobnych, równoległych i oświadczeń skierowanych do japońskiego rządu, bez ich publikowania. Taka propozycja stanowiła łagodniejszy, a także mniej prowokacyjny wariant dyplomatycznego przedsięwzięcia. Na początku maja Hull wycofał się jednakże z wcześniejszego stanowiska, uznając, że deklaracja nie odniesie odpowiedniego efektu bez towarzyszącego jej manewru amerykańskiej floty. Po powrocie Matsuoki do Tokio, w opinii sekretarza stanu, konieczna było podjęcie konkretnych działań, a nie inicjatywy dyplomatycznej, mogącej sprowokować Japończyków, chociaż, według Deninga, za woltą stała obawa o reakcję amerykańskiego społeczeństwa na tego rodzaju wystąpienie. Stąd kwestię wspólnego oświadczenia bloku państw wobec Cesarstwa po raz kolejny odłożono na bliżej niesprecyzowaną przyszłość[679].

Trzy dni później, 25 kwietnia Shigemitsu spotkał się z Edenem, który dwa tygodnie wcześniej powrócił do Londynu ze swojej podróży na Bałkany i na Bliski Wschód i wręczył mu odpowiedź Matsuoki na notę Churchilla. Jak to określił Clarke, wiadomość stanowiła w istocie „wyszukane przyjęcie do wiadomości”[680]. Japoński minister, wracający wówczas z Moskwy do Tokio, potwierdzał w niej otrzymanie listu i w nawiązaniu do pytań zawartych w nim przez brytyjskiego premiera. Zapewniał o ostrożności Tokio w podejmowaniu wszelkich działań. Tradycyjnie podkreślał także pokojowe intencje Cesarstwa i chęć budowy zjednoczonego świata bez podboju i uścisku, co miała wyrażać koncepcja „Hakko ichiu”.

[679] TNA, HW 12/263, 089788, Tatekawa do Shigemitsu, 11 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3116/17/23, Craigie do FO, 16 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3174/17/23, Eden do Halifaxa, 19 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3221/17/23, Halifax do FO, 20 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3283/17/23, Halifax do FO, 22 IV 1941; TNA, FO 371/27890, F 3067/17/23, FO do Halifaxa, 25 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3682/17/23, Halifax do FO, 4 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 3682/17/23, notatka Deninga, 5 V 1941.
[680] TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, notatka Clarke’a, 27 IV 1941.

Obydwaj dyplomaci w trakcie rozmowy wymienili wzajemne zapewnienia o braku jakichkolwiek agresywnych planów względem partnera i po raz kolejny odnotowali różnice we wzajemnym stosunku wobec Chin. Ambasador zwrócił także uwagę na pojawiający się wówczas w relacjach brytyjsko-japońskich wątek ograniczeń w handlu między obydwoma krajami, z perspektywy Tokio wyglądających na niewypowiedzianą wojnę ekonomiczną. Eden trzymał się oficjalnej brytyjskiej narracji, według której restrykcje brały się z wymogów własnej gospodarki wojennej oraz w chęci niedopuszczenia, aby zasoby i towary z Imperium były reeksportowane do Rzeszy. Obiecał jednak Shigemitsu ponowne rozważenie sprawy przez brytyjskie władze. Jak wynikało jednak z podsumowania rozmowy, poprawa stosunków między Londynem a Tokio, w warunkach udzielania przez Brytyjczyków pomocy Chinom i publicznym wyrażeniu nadziei na zwycięstwo Niemiec przez Matsuokę, zdawało się wówczas mało prawdopodobne[681].

Eden, zgodnie ze zobowiązaniem podjętym w trakcie rozmowy z Shigemitsu, zalecił Departamentowi Dalekowschodniemu rozważenie, jak przeciwdziałać zarzutom o podejmowaniu prób zniszczenia gospodarki Cesarstwa. Seymour zwrócił uwagę, że Japończycy podnosząc tę sprawę, oczekiwali zniesienia licencji eksportowych i możliwości dokonywania dowolnych zakupów na rynkach Imperium. Tymczasem Londyn de facto prowadził z Japonią niewypowiedzianą wojnę gospodarczą. Pomysł na używanie systemu licencji dla ograniczenia możliwości importowania przez Tokio surowców i towarów z brytyjskich posiadłości wprowadzono w życie latem 1940 roku, w odpowiedzi na akcję aresztowań brytyjskich obywateli. Powołany po zawarciu Paktu Trzech rządowy Komitet Dalekowschodni pod przewodnictwem Butlera podkreślał znacznie ograniczenia potencjału wojennego Cesarstwa. Restrykcje ekonomiczne koordynowano z USA i ograniczano je wyłącznie na tyle, aby uniknąć sprowokowania konfliktu. Z tych względów należało trzymać się dotychczasowej narracji, zaprezentowanej Shigemitsu – o konieczności zadbania o własne potrzeby gospodarcze w pierwszym rzędzie i pragnieniu zablokowania możliwości zaopatrywania Niemiec i Włoch w brytyjskie surowce i towary. Należało także unikać podejmowania tematu z własnej inicjatywy i prezentować zarysowaną powyżej linię w wypadku zgłaszania kolejnych pretensji przez Japończyków[682].

[681] Ibidem; TNA, CAB 65/18, W.M. 39 (41), posiedzenie rządu, 11 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, Matsuoka do Churchilla, 22 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, Eden do Craigiego, 25 IV 1941.

[682] TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, notatka Clarke'a, 27 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, notatka Seymoura, 28 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, notatka Butlera, 28 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, notatka Edena, 30 IV 1941.

Jak jednak wspomniano wyżej, poważnym ograniczeniem pozostawała obawa przed sprowokowaniem Japonii do konfliktu, w wypadku, gdyby restrykcje okazały się zbyt rygorystyczne. Z tego względu polityka gospodarcza Wielkiej Brytanii pozostawała w gruncie rzeczy dość wyważona. Widać to wyraźnie na tle problemu importu manganu przez Cesarstwo oraz związanej z nią sprawy japońskiego przedsiębiorcy, Hiroichiro Ishihary. Był on prezesem Ishihara Sangyo Kaiun K.K., firmy zajmującej się transportem morskim, produkcją maszyn i wydobyciem minerałów, zarejestrowanej w Singapurze i posiadającej koncesje na pozyskiwanie rudy żelaza i manganu na Malajach oraz boksytów na Borneo. Jej aktywność pozostawała więc uzależniona od woli Londynu. Tymczasem Ishihara publicznie zajmował antybrytyjskie stanowisko, łącznie z publikowaniem artykułów jeszcze w 1940 roku o konieczności przejęcia przez Japonię Singapuru oraz Indii. W Londynie uznano jednak pod koniec kwietnia, iż te aspekty działalności Ishihary, które można było udowodnić, nie uzasadniały nałożnenia restrykcji na jego przedsiębiorstwo. Równocześnie pojawiły się głosy, o konieczności weryfikacji przyznanych Japończykom koncesji wydobywczych w Imperium. Jak się okazało wszystkie aktywne kopalnie rudy manganu i żelaza na terenie Malajów eksploatowały japońskie przedsiębiorstwa. Kwestia ta doprowadziła także do analizy problemu zaopatrzenia Cesarstwa w mangan na tle ówczesnej brytyjskiej polityki gospodarczej, nakierowanej na ograniczenie jego wojennego potencjału. Ograniczenie dostępu do tego konkretnego surowca było, w opinii Brytyjczyków, pożądane w kontekście produkcji własnej Tokio w wysokości około 70 tysięcy ton rocznie i zapasów szacowanych na 520 tysięcy ton. W 1939 roku, przed wprowadzeniem obostrzeń, Japonia sprowadziła 256 tysięcy ton rudy manganu, co łącznie z jej wydobyciem dało 326 tysięcy ton. Znaczna część importu pochodziła z Imperium Brytyjskiego – 197 tysięcy ton z Indii oraz 33 tysiące z Malajów, resztę natomiast zakupiono na Filipinach. W 1941 roku Londyn wprowadził formalne ograniczenia, udzielając licencji na eksport rudy manganu do Japonii w wysokości 120 tysięcy ton z Indii oraz 20 tysięcy z Malajów. W połączeniu z produkcją własną oraz zdobyciem tego surowca na innych rynkach – Cesarstwo mogło wówczas liczyć wyłącznie na zakup 10 tysięcy ton w Holenderskich Indiach Wschodnich i 20 tysięcy na Filipinach – Japonii udałoby się uzyskać łącznie 240 tysięcy ton rudy manganu, co stanowiło spadek w stosunku do roku 1941 o około 24%. Dodatkowo suma ta nie uwzględniała zawartości pierwiastka w rudzie żelaza, także importowanej szerokim strumieniem przez Tokio z Malajów. W tym kontekście widać wyraźnie, że Brytyjczycy starali

się ostrożnie zbilansować swoje restrykcje gospodarcze wobec Japonii i liczyli na rezultaty przede wszystkim w dłuższej perspektywie czasowej[683].

W istocie jednak sytuacja zaopatrzeniowa Cesarstwa pozostawała na tyle trudna, iż było ono wyczulone na wszelkie przejawy ograniczeń handlowych. Jak wspomniano, negocjacje ekonomiczne prowadzone z Francuzami i Holendrami toczyły się bardzo opornie. Rywalizowano ponadto z Niemcami i Włochami o surowce z Tajlandii. Co prawda, rynek kauczuku w tym kraju pozostawał pod kontrolą Tokio od momentu utworzenia Stowarzyszenia Zakupów Kauczuku, konkurencja z państw Osi wykupywała jednak znaczne ilości cyny i wolframu. Brytyjczycy protestowali przeciwko próbom zmonopolizowania tajskiego rynku. Bangkok, w kontaktach z Tokio, wyrażał już w maju, po podpisaniu paktu pokojowego z Francuzami, gotowość oddania pod kontrolę Japończyków całego swojego eksportu, równocześnie jednak obawiał się reakcji Anglosasów. W Londynie zdawano sobie z tego sprawę, dzięki raportom wywiadowczym i protestowano przeciwko dominacji japońskiej nad tajską produkcją kauczuku. Bangkok stopniowo wkraczał w orbitę wpływów Japonii. Widoczne było to także w stosunku do Chin. Tajowie odmówili nawiązania stosunków z Chongqingiem i wprowadzali zarządzenia dyskryminujące chińskich imigrantów. Brytyjczycy tymczasem przygotowywali plan wpłynięcia na ich nastawienie i zamierzali zaproponować pomoc w rozwiązaniu problemu zaopatrzenia Tajlandii w ropę[684].

Kwestię stosunków gospodarczych Cesarstwa z Wielką Brytanią, Dominiami oraz Stanami Zjednoczonymi podnoszono także w Tokio. W trakcie rozmowy Ohashiego, z australijskim posłem, Lathamem, wiceminister poinformował o toczących się w japońskim rządzie debatach o tym, jaką politykę należało przyjąć w odpowiedzi na „rozmaite formy presji ekonomicznej, którym poddawano Japonię”[685]. W obliczu powtarzających się pretensji, Dening zasugerował przyjęcie ostrzejszej linii, co zostało zaaprobowane przez Foreign Office i wysłane, jako instrukcja dla Craigiego, na początku maja. Według przyjętego podejścia, gdy Japończycy po raz kolejny podniosą tę kwestię w rozmowach z ambasadorem, należało jasno

[683] TNA, FO 371/27889, F 2169/17/23, Craigie do Edena, 22 I 1941; TNA, FO 371/27889, F 2169/17/23, Graves do Craigiego, 28 XI 1940; TNA, FO 371/27891, F 3536/17/23, Moxam do Cadogana, 27 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3536/17/23, notatka Bromleya, 2 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 3536/17/23, Sterndale Bennett do Ministry of Economic Warfare (MEW), 5 V 1941.
[684] TNA, HW 12/264, 090606, Konoe do Futamiego, 21 IV 1941; TNA, HW 12/264, 090769, japońskie MSZ do Oshimy i Horikiriego, 24 IV 1941; TNA, HW 12/264, 090487, chińskie MSZ do chińskiej ambasady w Londynie, 1 V 1941; TNA, HW 12/264, 090770, Futami do Matsuoki, 1 V 1941; TNA, HW 12/264, 090943, Grant do Hulla, 8 V 1941; TNA, HW 12/264, 091270, japońskie poselstwo w Bangkoku do Matsuoki, 17 V 1941.
[685] TNA, FO 371/27891, F 3437/17/23, Craigie do FO, 25 IV 1941.

odpowiedzieć, że oskarżenia o podejmowanie prób „zaduszenia" gospodarki Cesarstwa były bezpodstawne. Gdyby Imperium naprawdę tego chciało, to mogło w każdej chwili całkowicie odciąć Tokio od własnych rynków, tymczasem towary i surowce, chociaż w ograniczonym zakresie, wciąż płynęły do Japonii. Poza tą zawoalowaną groźbą, argumentacja o potrzebach własnej gospodarki wojennej oraz chęci zapobiegnięcia zjawisku reeksportu do państw wrogich, miała być wzmocniona podkreśleniem przymierza Tokio z tymi krajami oraz permanentnym naruszaniem brytyjskich interesów ekonomicznych w Chinach. Ponadto, w odpowiedzi na wszelkie skargi, zalecano prezentowanie listy szczegółowych pretensji Londynu wobec Cesarstwa. Brytyjczycy nie zamierzali więc w żaden sposób ustępować z przyjętej polityki gospodarczej, co zapowiadało pogłębianie niechęci na tym tle ze strony Tokio[686].

Tymczasem, w drugiej połowie kwietnia, wciąż toczyły się walki na Bałkanach. Nieprzygotowana do wojny Jugosławia, atakowana przeważającymi siłami z wielu kierunków, skapitulowała 17 kwietnia. Niemcy z sukcesem kontynuowali także kampanię w Grecji, co zmusiło Londyn do podjęcia 20 kwietnia decyzji o ewakuacji korpusu ekspedycyjnego, wspierającego Ateny. Tego samego dnia część greckiej armii walcząca przeciw Włochom rozpoczęła negocjacje dotyczące poddania się. Wehrmacht starał się uniemożliwić Brytyjczykom, Nowozelandczykom i Australijczykom ucieczkę, ta jednak w znacznym stopniu się udała. W ostatnich dniach kwietnia ocalałe oddziały wylądowały na Krecie. Niemcy tymczasem szykowali się do zaatakowania wyspy, co miało wkrótce przynieść kolejną dotkliwą porażkę Imperium Brytyjskiemu. W Afryce udało się wyprzeć niemal całkowicie wojska Imperium z Libii. Bardzo sprawnie broniły się jeszcze w oblężonym Tobruku, gdzie zadawano szturmującym siłom niemiecko-włoskim spore straty. Generalnie jednak ciężar walk w północnej Afryce przeniósł się na pogranicze Egiptu, zbliżając się znacząco do kluczowych, z perspektywy Brytyjczyków, obszarów strategicznych. Brytyjskie władze wojskowe zaczęły się liczyć z możliwością utraty tego kraju. Churchill obawiał się, że Imperium zostanie zmuszone do wycofania się z Bliskiego Wschodu i ze wschodniej części Morza Śródziemnego, co mogło wpłynąć na postawę państw wciąż neutralnych wobec konfliktu w Europie, w tym m. in. Japonii. Apelował także do Roosevelta o bezpośrednie włączenie się USA do wojny. Amerykański prezydent jednak zwracał uwagę, iż kluczowe pozostawało starcie na Atlantyku i dopóki Niemcy nie mogli zdominować tego akwenu, ich zwycięstwa na innych obszarach miały znaczenie drugorzędne. Tymczasem sytuacja Londynu na bliskim wschodzie uległa

[686] Ibidem; TNA, FO 371/27891, F 3437/17/23, notatka Deninga, 28 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3437/17/23, notatka Clarke'a, 28 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3437/17/23, FO do Craigiego, 2 V 1941.

dalszemu pogorszeniu. Na przełomie kwietnia i maja rosnące napięcie w Iraku doprowadziło w końcu do wybuchu wojny z Brytyjczykami. Wojska Imperium szybko przejęły inicjatywę w konflikcie i zaczęły odnosić sukcesy, brytyjskie dowództwo skierowało na ten obszar także kolejne oddziały. Otwarcie kolejnego frontu nie poprawiało sytuacji militarnej Londynu. Nowym starciem na Bliskim Wschodzie żywotnie byli zainteresowani Japończycy, utrzymujący bliskie kontakty z irackim premierem Raszidem Ali al-Kilanim i promujący antybrytyjskie ruchy wśród Arabów. Starali się także nakłonić Niemców i Włochów do pomocy dla Bagdadu, ale ta przybyła w ograniczonym stopniu[687].

Eden, w trakcie rozmowy z Shigemitsu, starał się ukazać brytyjską sytuację wojenną w nieco lepszym świetle, wskazując, że wojska Imperium zadały więcej strat niż otrzymały, a pozycje na Bliskim Wschodzie pozostawały bezpieczne. Walki na Atlantyku także miały toczyć się korzystnie dla Londynu. Jak wykazano powyżej, z perspektywy Londynu, zawarcie paktu japońsko-sowieckiego oraz sukcesy Niemiec znacząco uprawdopodobniały potencjalną agresję Cesarstwa, jednak niepokój nie osiągnął takiego poziomu jak w lutym. W Foreign Office podejście wywiadu oraz kręgów wojskowych zdawało się nieco zbyt optymistyczne, szczególnie biorąc pod uwagę stwierdzenia o militarnej gotowości Imperium na konflikt w Azji Wschodniej. Próba działań dyplomatycznych, czyli wspominana kwestia wspólnej, ostrzegawczej deklaracji bloku państw wobec Japonii znowu została zawieszona. Działania przeciwko Cesarstwu ograniczano na razie do, nieustannie ostrożnie regulowanej, presji gospodarczej. Kluczową determinantą dalszych relacji brytyjsko-japońskich pozostawał rozwój wojennej sytuacji, a konkretnie działań Rzeszy wiosną i latem 1941 roku[688].

7. Ostatnie tygodnie przed atakiem Niemiec na Związek Sowiecki – maj-czerwiec 1941.

Sytuacja Imperium na początku maja uległa znaczącemu pogorszeniu, na skutek porażek na Bałkanach i w Afryce, oraz poprzez otwarcie nowego frontu na Bliskim Wschodzie. Według Japończyków, miało to wzbudzić obawy Amerykanów o utrzymanie brytyjskiego

[687] A. Beevor, *The Second…*, s. 202-207, 220-221; D. Fieldhouse, *Western imperialism in the Middle East 1914–1958*, Oxford 2006, s. 105-106; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 696-698; FDR WC LTRS, Doc. 53, Churchill do Roosevelta, 3 V 1941; FDR WC LTRS, Doc. 54, Roosevelt do Churchilla, 3 V 1941; TNA, HW 12/264, 090738, Miyazaki do Oshimy i Horikiriego, 7 V 1941.

[688] TNA, CAB 81/101, J.I.C. (41) 160, „Doniesienia o japońskich intencjach ataku na Malaje", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 20 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3424/17/23, Eden do Craigiego, 25 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3536/17/23, Sterndale Bennett do MEW, 5 V 1941.

oporu, chociaż sam Shigemitsu przewidywał, że Waszyngton i Dominia będą trwać przy Wielkiej Brytanii, niezależnie od okoliczności. Wiele zależało od tego, jakie plany miałyby pozostałe mocarstwa i jak potoczyłby się dalszy rozwój wypadków w wojnie. Do początku wiosny 1941 roku przejęte przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne sugerowały, iż kolejny celem Niemiec stanowi inwazja na Wyspy Brytyjskie. Z kolei równoległa infiltracja Bałkanów przez państwa Osi, której punktem kulminacyjnym było zajęcie Grecji sugerowały inną możliwość – ekspansję Rzeszy i Włoch w kierunku południowym, ku Afryce, Bliskiemu Wschodowi i Kanałowi Sueskiemu. Niemcy zachęcali przy tym Japonię do ataku na Singapur, zarówno w rozmowach z Matsuoką podczas jego pobytu w Berlinie, jak i w konwersacjach z ambasadorem Oshimą. Informacje o tym docierały do Londynu i tworzyły obraz synchronicznej ofensywy państw Osi w kierunku południowym, wymierzonej przeciwko Imperium Brytyjskiemu na wielu peryferyjnych teatrach działań, ale poza samą metropolią. Taką hipotezę zdawały się potwierdzać niemieckie przygotowania do ataku na Kretę oraz podejmowanie przez Berlin negocjacji z połączoną paktem z Brytyjczykami Turcją, w trakcie których chciano poruszyć m. in. problem transferu wojsk przez tureckie terytorium. Omówienie długofalowej strategii Rzeszy w kierunku południowym znalazło się także w raporcie Shigemitsu z końca kwietnia. Miała ona także uwzględniać zajęcie kontrolowanego przez Wielką Brytanię Gibraltaru[689].

Równocześnie, w przejmowanych przez brytyjski wywiad radiowy raportach dyplomatycznych różnych państw, coraz częściej pojawiały się pogłoski o nadchodzącym starciu niemiecko-sowieckim. Niemcy faktycznie podjęli decyzję o przygotowaniach do takiego konfliktu pod koniec 1940 roku, gdy zrezygnowali z prób dalszego współdziałania z Moskwą. Od tego czasu rosły napięcia w relacjach między obu państwami, spotęgowane wkroczeniem Niemiec na Bałkany. Na wspólnej granicy, przebiegającej przez terytoria Polski, obydwie strony koncentrowały swoje oddziały. Strona sowiecka zdawała się wciąż liczyć na uniknięcie wojny, przygotowywano się jednak do niej. Z tego względu zawarto pakt o neutralności z Japonią, ograniczano także stopniowo tranzyt towarów przez terytorium Związku Sowieckiego, co przybrało postać oficjalnego dekretu wydanego przez Kreml na początku maja. W tym samym czasie Stalin przejął od Mołotowa stanowisko Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych. Japończycy sądzili, iż był to próba

[689] TNA, HW 12/262, 088641, Kurusu do Matsuoki, 8 I 1941; TNA, HW 12/262, 088204, Oshima do Matsuoki, 25 II 1941; TNA, HW 12/262, 088577, Tatekawa do Matsuoki, 7 III 1941; TNA, HW 12/262, 089009, Oshima do Konoego, 19 III 1941; TNA, HW 12/264, 090607, Shigemitsu do japońskiego MSZ, 29 IV 1941; TNA, HW 12/264, 090608, Kurihara do Oshimy, 1 V 1941.

doprowadzenia do konsolidacji w obliczu kryzysu oraz odsunięcie od formalnego steru rządów człowieka odpowiedzialnego za stan relacji sowiecko-niemieckich[690].

Do Tokio już od połowy kwietnia docierały raporty, przechwytywane zresztą przez brytyjski wywiad radiowy, donoszące o realnym zagrożeniu konfliktem między Berlinem a Moskwą. Informacje pochodziły także od japońskich ambasadorów w tych stolicach – Oshimy i Tatekawy. Ryzyko takiego rozwoju wypadków przekazano Matsuoce także podczas jego pobytu w Rzeszy. Pomimo ostrzeżeń, a także wielokrotnie powtarzanych przez szefa Gaimusho stwierdzeń o wierności wobec sojuszników oraz zapewnień, że polityka zagraniczna Tokio opierała się na Pakcie Trzech, doszło do zawarcia sowiecko-japońskiego układu o neutralności. Jak wspomniano, taki rozwój wypadków mógł wynikać z dwóch przyczyn – z chęci zabezpieczenia północnych rubieży Cesarstwa i uniknięcia udziału w tym konflikcie lub z powodu braku wiary w możliwość jego wybuchu. Wiele wskazuje na to, że powód stanowiła ta druga ewentualność. Raporty o nadchodzącej wojnie sowiecko-niemieckiej jeszcze na początku maja część japońskich dyplomatów identyfikowała jako propagandę państw anglosaskich, chociaż zdarzały się także wiadomości, w których zagrożenie takim rozwojem wypadków traktowano poważniej. Matsuoka zdawał się jednak wierzyć w dalszą współpracę Osi z Sowietami, stąd dalsze negocjacje z Moskwą m. in. w kwestiach Sachalinu czy łowisk. Przekonująca zdawać się musiała także wizja niemieckiego ataku w kierunku południowym, wnikająca nie tylko z części raportów dyplomatycznych, pochodzących m. in. od Shigemitsu, ale także z niejednoznacznej postawy samych Niemców. Składały się na nie, zarówno wspominane negocjacje z Turcją, czy przygotowania do ataku na Kretę, ale także brak jednoznacznego zadeklarowania przez Berlin dalszych planów. Raporty o ofensywie Rzeszy w kierunku Kanału Sueskiego docierały do Japonii także ze źródeł niemieckich. Stąd brało się nakłanianie przez Tokio do jak najszybszej pomocy ze strony Berlina i Rzymu dla Iraku. Brak jednoznacznego zaangażowania na tym obszarze Ribbentrop tłumaczył niekompletnością przygotowań. Z tego względu zresztą konflikt Iraku z Wielką Brytanią postrzegano jako nieco przedwczesny. Docierające stopniowo do Cesarstwa pogłoski o przygotowaniach do wojny sowiecko-niemieckiej sprawiły, że Matsuoka nakazał Oshimie ich zweryfikowanie bezpośrednio u Ribbentropa, nastąpiło to jednak dopiero pod koniec maja[691].

[690] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 466; TNA, HW 12/262, 088620, turecka ambasada w Waszyngtonie do tureckiego MSZ, 10 III 1941, TNA, HW 12/264, 090493, Diamantopoulos do greckiego MSZ, 1 V 1941; TNA, HW 12/264, 090846, Tatekawa do Matsuoki, 7 V 1941.
[691] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 626-627; TNA, HW 12/262, 088476, Tatekawa do Matsuoki, 4 III 1941; TNA, HW 12/264, 090788, Horikiri do Matsuoki, 2 V 1941; TNA, HW 12/264, 090789, Oshima do Konoego, 16 IV 1941; TNA, HW 12/264, 091123, Oshima do japońskiego MSZ, 26 IV 1941; TNA, HW 12/264,

W Londynie, dzięki przejmowaniu przez brytyjski wywiad radiowy japońskich raportów dyplomatycznych, zdawano sobie sprawę z tej niejasnej sytuacji. Tymczasem na początku maja trudna sytuacja wojenna Imperium mogła napawać Brytyjczyków niepokojem o dalszy rozwój wypadków na Dalekim Wschodzie, szczególnie w kontekście paktu sowiecko-japońskiego oraz pogłosek o przygotowywanym przez Cesarstwo ataku na Birmę lub Singapur. Według brytyjskich kręgów wojskowych, rozpoczęcie takiej kampanii pozostawało mało prawdopodobne bez wcześniejszego zabezpieczenia baz w Tajlandii i Indochinach. Do Wielkiej Brytanii docierały jednak doniesienia o wojskowej infiltracji tych obszarów przez cesarskie wojska. Na początku maja Song, wysłannik Czang Kaj-szeka w USA stwierdził w rozmowie z Halifaxem, że Japończycy z pewnością posiadali już bazy lotnicze w południowych Indochinach. Według niego, poważny problem stanowił również brak poważniejszych sił morskich w Singapurze. Potencjalna agresja Cesarstwa, w jego opinii, składałaby się z dwóch równoległych operacji – ataku przez Tajlandię oraz desantów morskich bezpośrednio na malajskim wybrzeżu. Z myślą o ofensywie lądowej z północy Brytyjczycy przygotowywali wspominany plan Matador, polegający na zajęciu przesmyku Kra, najwęższej części Półwyspu Malajskiego. Natomiast możliwości działań morskich na Dalekim Wschodzie w istocie pozostawały wówczas ograniczone. Wielka Brytania nie mogła wysłać tam znaczących wzmocnień ze względu na zaangażowanie na Morzu Śródziemnym, jednak kwestia oddelegowania na Pacyfik dodatkowych okrętów stała się istotnym tematem w Londynie w kolejnych miesiącach[692].

Tymczasem Tajlandia, jak się z perspektywy Londynu wydawało, wkraczała coraz mocniej w strefę japońskich wpływów. Ta wizja dotyczyła także w pewnym stopniu Indochin. Na początku maja, dwa miesiące po zawarciu układu mediacyjnego, został w końcu podpisany traktat pokojowy francusko-tajski. Negocjacje przedłużały się, ze względu na trudności w dojściu do porozumienia m. in. w sprawie wielkości przygranicznych stref zdemilitaryzowanych. Oficjalnie nie doszło wówczas do przekazania żadnych baz Cesarstwu, jednakże równocześnie toczyły się japońsko-tajskie rozmowy handlowe, w których Bangkok przejawiał coraz bardziej koncyliacyjne stanowisko wobec Tokio. Wciąż zauważalne były obawy władz Tajlandii przed reakcją Anglosasów, na zbytnią dominację Japonii nad ich

090823, Shigemitsu do Matsuoki, 7 V 1941; TNA, HW 12/264, 090860, Oshima Berlinie do Matsuoki, 9 V 1941; TNA, HW 12/264, 091563, Tatekawa do Matsuoki, 12 V 1941; TNA, HW 12/264, 091306, Tatekawa do Matsuoki, 16 V 1941; TNA, HW 12/264, 091424, Oshima do Matsuoki, 22 V 1941; TNA, HW 12/264, 091447, Oshima do Matsuoki, 22 V 1941; TNA, HW 12/264, 091493, Matsuoka do Oshimy, 24 V 1941.

[692] TNA, FO 371/27891, F 3682/17/23, Halifax do FO, 2 V 1941.

gospodarką. Brytyjscy dyplomaci, dzięki odczytywaniu japońskich i tajskich raportów dyplomatycznych, zdawali sobie sprawę z tego procesu i przygotowywali próbę oddziałania na Tajlandię poprzez zaoferowanie jej ropy, która pozostawała w tym kraju towarem niezwykle deficytowym. W kwestii Indochin, negocjacje handlowe nadal się toczyły, ale w maju została zawarta umowa o komunikacji pomiędzy Tokio a Hanoi. Wpływy Cesarstwa w Azji Południowo-Wschodniej wyraźnie więc rosły, ale ulegały także jasnemu rozgraniczeniu. Na początku czerwca bowiem zerwane zostały przez Japończyków, po 9 miesiącach, rozmowy gospodarcze w Batavii, na skutek nieprzejednanej postawy Holendrów, uzgodnionej, jak wspomniano, z Brytyjczykami. Nieco wcześniej Japończycy poprosili jeszcze Londyn o pośrednictwo w tych negocjacjach, ale spotkali się z odmową. Brytyjskie władze przypuszczały przy tym, że wcale nie chodziło o pomoc w przełamaniu impasu, lecz o możliwość propagandowego zrzucenia winy za klęskę rozmów[693].

Jednym z aspektów odstraszania Japonii przed agresją była wspominana już „polityka blefu", polegająca na tworzeniu wrażenia szerszej niż w rzeczywistości kooperacji brytyjsko-amerykańskiej. Brytyjczycy sugerowali, iż Stany Zjednoczone przeciwstawią się w jakiś sposób ofensywie Cesarstwa, nawet jeżeli nie obejmie ona bezpośrednio żadnych amerykańskich terytoriów. Taktyka odnosiła pewne skutki, wzbudzając w japońskim dowództwie znaczącą niepewność co do zachowania Waszyngtonu w przypadku konfliktu. Zgodnie z doniesieniami z końca lutego, najwyższa kadra oficerska pozostawała podzielona w opiniach dotyczących potencjalnej interwencji USA. Jak jednak donosił Craigie, na początku maja zaczęła przeważać opinia o bierności Stanów Zjednoczonych, jeżeli atak nie dotknąłby Filipin, oraz o braku możliwości działania Amerykanów na Pacyfiku, nawet jeżeli weszliby do wojny przeciwko Japonii. Chcąc odwrócić tę tendencję ambasador USA, Grew, starał się nakłonić swoich zwierzchników do odbycia kolejnej stanowczej rozmowy z Nomurą w Waszyngtonie. Jak jednak zauważył Clarke, w Cesarstwie wciąż panował powszechny lęk przed wojną ze Stanami Zjednoczonymi. Z tego względu nawet jeżeli w pewnych kręgach

[693] TNA, HW 12/263, 089784, Konoe do japońskiego poselstwa w Bangkoku, 9 IV 1941; TNA, HW 12/263, 089791, tajskie MSZ do Varnvaidyakary, 11 IV 1941; TNA, HW 12/264, 091312, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Londynie, 14 V 1941; TNA, HW 12/264, 091170, Matsuoka do Kato, 15 V 1941; TNA, HW 12/264, 091488, Asada do Matsuoki, 20 V 1941; TNA, HW 12/264, 091489, Asada do Matsuoki, 20 V 1941; TNA, HW 12/264, 091504, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Tokio, 21 V 1941; TNA, CAB 81/102, J.I.C. (41) 246, „Możliwy efekt japońsko-holenderskich negocjacji gospodarczych", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 6 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092030, Indelli do Ciano, 7 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092597, Starkenborgh Stachouwer do holenderskiego ministerstwa kolonii, 16 VI 1941.

udawało się zracjonalizować te obawy, to nie oznaczało to jeszcze zmiany ogólnego nastawienia społeczeństwa i decydentów[694].

Na początku maja kwestia wspólnej ostrzegawczej deklaracji bloku państw, skierowanej do Tokio została po raz kolejny odłożona na później. Z inicjatyw dyplomatycznych pozostawała jeszcze wymiana gwarancji wzajemnej pomocy Brytyjczyków i Holendrów, chociaż bez udziału Stanów Zjednoczonych uznawano ją za dość ryzykowną. W Londynie oczekiwano także na rozwój wypadków dotyczący proponowanego przez Hulla jakiegoś, bliżej niesprecyzowanego, manewru amerykańskiej floty, co miało wpłynąć odstraszająco na Tokio. Amerykanie zdawali się jednak preferować mniej ostentacyjne działania. Pod koniec maja poprzez swojego attaché wojskowego w Londynie, generała Raymonda Lee, wyszli z inicjatywą nawiązania ścisłej współpracy wywiadowczej na Dalekim Wschodzie. Brytyjczycy generalnie byli pozytywnie nastawieni do tego pomysłu. Koordynacją miała zająć się lokalna komórka wywiadu, zwana Połączonym Biurem Dalekiego Wschodu (Far East Combined Bureau). Z drugiej strony nie chciano się dzielić z Waszyngtonem wszystkimi danymi. W tym czasie powstawała w Singapurze jednostka Zarządu Operacji Specjalnych (Special Operations Executive), sekretnej agencji podlegającej Ministry of Economic Warfare. Informacji nie zamierzano przekazywać Amerykanom. Tymczasowo więc współpraca wywiadowcza miała nie obejmować współdziałania na szczeblu operacyjnym, a wymianę informacji. Kooperację w tej kwestii Brytyjczycy pragnęli także uzyskać od Australijczyków. Z kolei w zakresie bardziej oficjalnych działań Churchill zaproponował opublikowanie jego noty do Matsuoki, przez co mogłaby dotrzeć według niego do szerszego grona odbiorców w Cesarstwie. Zarówno jednak Craigie, jak i Foreign Office sprzeciwiali się temu pomysłowi. Tego rodzaju samowolne rozpowszechnienie dokumentu dyplomatycznego stanowiłoby znaczący afront wobec Tokio, które zresztą bez problemu mogło nie dopuścić do jego publikacji w Japonii. Ponadto w nocie rozważano hipotetyczne wejście do wojny Amerykanów, więc należało także pozyskać ich opinię. Przede wszystkim taka publikacja nie mogła przynieść żadnego znaczącego, pozytywnego efektu i ostatecznie zrezygnowano z tej idei[695].

[694] TNA, FO 371/27888, F 1317/17/23, Halifax do FO, 24 II 1941; TNA, FO 371/27891, F 3635/17/23, Craigie do FO, 1 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 3635/17/23, notatka Clarke'a, 21 V 1941.
[695] TNA, FO 371/27892, F 5026/17/23, Craigie do FO, 7 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 3682/17/23, notatka Seymoura, 6 V 1941; TNA, FO 371/27892, F 5026/17/23, notatka Churchilla, 7 V 1941; TNA, FO 371/27892, F 5026/17/23, notatka Clarke'a, 9 V 1941; TNA, CAB 81/102, J.I.C. (41) 221, „Przeciwdziałanie aktywności sprzyjającej Osi na Dalekim Wschodzie", notatka sekretarza Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 24 V 1941; TNA, CAB 81/88, J.I.C. (41) 14, posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 30 V 1941; TNA, CAB 81/88, J.I.C. (41) 15, posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 6 VI 1941.

W okolicznościach piętrzących się problemów w relacjach brytyjsko-japońskich i rosnącej wrogości za jeden z ostatnich czynników sprzyjających ich pozytywnemu rozwojowi uznawano w Londynie przyjazne stosunki pomiędzy rodami panującymi w Imperium i w Cesarstwie. Wysłanie wiadomości od króla do cesarza rozważano wcześniej w Foreign Office jako środek mogący zahamować antybrytyjskie tendencje w Tokio. Biorąc pod uwagę stosunek japońskiego społeczeństwa do monarchy konieczne było zachowanie ostrożności przy podejmowaniu jakichkolwiek inicjatyw, które dotyczyły jego osoby, aby nie prowokować gniewnej reakcji. Ta kwestia wpłynęła na ostateczne porzucenie projektu bezpośredniego listu. Mniej ostrożni okazali się jednak przedstawiciele brytyjskiej prasy. W połowie maja pierwszy sekretarz ambasady japońskiej w Londynie, Yamada, złożył oficjalny protest przeciwko artykułowi o tytule „Cesarzowa Ignorancji" z marcowego numeru periodyku „Parade", ukazującym się także w Hongkongu i Singapurze. Tekst w dość ironiczny sposób opowiadał o pozycji japońskiej monarchini, niemal całkowicie odciętej od informacji o świecie zewnętrznym. Clarke wyraził żal z powodu publikacji oraz zapewnił o niewielkim nakładzie i rozgłosie czasopisma. Obiecał także dokładnie przyjrzeć się sprawie. W Londynie nie uznano wprawdzie artykułu za specjalnie obraźliwy. W Foreign Office doceniano jednak fakt skrupulatnego pilnowania przez Japończyków, aby żadne niepochlebne teksty o brytyjskim władcy nie ukazały się w ich prasie. Biorąc ponadto pod uwagę wspominane wyżej czynniki, czyli dobre relacje między domami panującymi czy wrażliwość społeczeństwa Cesarstwa na punkcie swojego władcy, uznano, iż lepiej nie dopuszczać do takich sytuacji. Jak się jednak okazało, kluczowym problemem pozostawał sposób, w jaki można było kontrolować gazety w Imperium, szczególnie te o mniejszym zasięgu. Ostatecznie za najlepsze rozwiązanie uznano brak podejmowania aktywnych działań, ze względu na obawę przed nagłośnieniem całej sprawy, w wypadku interwencji władz londyńskich w redakcji czasopisma. Po cichu liczono, iż był to jednorazowy epizod, ale faktycznie tego rodzaju sytuacje miały się jeszcze zdarzać w najbliższych tygodniach[696].

W Japonii tymczasem, 14 maja doszło do pierwszego spotkania Craigiego z Matsuoką od czasu powrotu tego ostatniego z podróży do Europy. Szef Gaimusho wykazywał wyraźną rezerwę do dyskusji o kwestiach niemieckich. Craigie odniósł się na przykład do, przywoływanego w nocie ministra do Edena z 17 lutego, hasła mającego przyświecać

[696] TNA, FO 371/27891, F 4040/17/23, notatka Clarke'a, 9 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4040/17/23, „Empress of Ignorance", wycinek z „Parade", marzec 1941; TNA, FO 371/27891, F 4040/17/23, notatka Lighta, 13 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4040/17/23, notatka Lighta, 14 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4040/17/23, notatka Clarke'a, 20 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4040/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 24 V 1941.

działaniom Tokio, czyli sprzeciwiania się podbojom oraz uciskowi. Ambasador zapytał, jak Japończycy godzili tę dewizę z sojuszem z Rzeszą. W odpowiedzi Matsuoka zaprzeczył jedynie twierdzeniu, że ideologia nazistowska była w jakikolwiek sposób opresyjna, a proponowany przez Niemców nowy ład w Europie, w jego opinii, nie oznaczał ich hegemonii na kontynencie. Nie chciał dyskutować o znaczeniu niedawnego incydentu, jakim był niespodziewany lot Rudolfa Hessa, jednego z czołowych polityków NSDAP, do Wielkiej Brytanii. Sprawa mogła wywołać pewne zaniepokojenie wśród Japończyków, gdyż sprawiała wrażenie nieuzgodnionej inicjatywy pokojowej. Ribbentrop szybko jednak zapewnił, zarówno Tokio, jak i Rzym, iż Hess nie posiadał realnych wpływów, ani właściwego oglądu sytuacji, a jego podróż stanowiła wyłącznie prywatną inicjatywę. Przedstawiał go niemalże jako osobę chorą psychicznie. Równocześnie państwa Osi rozumiały, że ten epizod Brytyjczycy będą starali się wykorzystać propagandowo i stąd brała się niechęć Matsuoki do podejmowania tego tematu w rozmowach z Craigiem[697].

Szef Gaimusho odrzucał twierdzenia brytyjskiego ambasadora o zdominowaniu Włoch przez Berlin. Większe zainteresowanie wywołała dyskusja o zachowaniu Stanów Zjednoczonych. Ambasador zwrócił uwagę na ciągły postęp amerykańskiego wsparcia dla Londynu. Jak przyznał Matsuoka, zaangażowanie Waszyngtonu rzeczywiście pozostawało dość niespotykane jak na kraj neutralny, szczególnie w kontekście pogłosek o użyciu okrętów USA do ochrony statków transportujących zaopatrzenia do Wielkiej Brytanii. Podzielił się w tym aspekcie własnym, dość zdumiewającym z perspektywy Brytyjczyków przekonaniem, zgodnie z którym w wypadku ataku niemieckiego na konwój eskortowany przez Amerykanów, Japonia musiałaby przyjść Rzeszy z pomocą na mocy artykułu 3 Paktu Trzech. Zapis ten zobowiązywał sygnatariuszy do udzielenia sobie wsparcia, w wypadku ataku państwa trzeciego na jedną ze stron. Na uwagę ministra Craigie odparł, że „tylko w „Alicji w Krainie Czarów" mogłoby znaleźć się twierdzenie, iż niemiecki atak na amerykański konwój był amerykańskim atakiem na Niemcy"[698]. W odpowiedzi Matsuoka złagodził nieco swoje stanowisko, wskazując na konieczność przeprowadzenia wcześniejszych konsultacji. Przyjęcie tak ostrego stanowiska w sprawie konwojów miało przede wszystkim znaczenie propagandowe. Jak wynikało z japońskich raportów dyplomatycznych, w połowie maja amerykańska administracja wahała się jeszcze w zakresie przyjęcia systemu eskort. Poprzez tego rodzaju groźby Japończycy liczyli

[697] TNA, FO 371/27891, F 4111/17/23, Craigie do FO, 14 V 1941; TNA, HW 12/264, 091105, Horikiri do Matsuoki, 14 V 1941; TNA, HW 12/264, 091207, Oshima do Matsuoki, 14 V 1941; TNA, HW 12/264, 091304, Horikiri do Matsuoki, 16 V 1941; TNA, HW 12/264, 091386, Oshima do Matsuoki, 18 V 1941.
[698] TNA, FO 371/27891, F 4111/17/23, Craigie do FO, 14 V 1941.

na opóźnienie wprowadzenia go w życie. Niemniej, jak zauważył Craigie, sam szef Gaimusho przedstawiał wówczas szerszą interpretację Paktu Trzech, niż to miało miejsce jesienią 1940 roku. Co szczególnie istotne, była to jego osobista opinia, a nie oficjalne stanowisko japońskiego rządu. Władze w Tokio nie podjęły więc jeszcze decyzji tego rodzaju, chociaż ewolucja poglądów Matsuoki sugerowała, jaki kierunek będzie on wspierał[699].

Powyższe twierdzenia, wyrażone bardziej kategorycznie, minister wyraził także w trakcie spotkania z amerykańskim ambasadorem Grewem. Tak stanowcze podejście mogło stanowić przede wszystkim próbę wpłynięcia na Waszyngton. Z takim wnioskiem przedstawiciel dyplomatyczny USA w Tokio zgodził się w późniejszej konwersacji z Craigiem. Niemniej w opinii obydwu dyplomatów, w wypadku podjęcia przez Amerykanów decyzji o ochronie konwojów i starcia z Kriegsmarine, to Niemcy musieli wyraźnie okazać się stroną atakującą. Niezależnie od tych rozważań postawa Matsuoki uległa, zarówno według Craigiego jak i Grewa, pewnemu usztywnieniu po powrocie z podróży do Europy. Przeciwnego zdania był jednak Shigemitsu. Jak stwierdził w trakcie rozmowy z Butlerem 16 maja, wizyta ministra w Berlinie nie przyniosła żadnej zmiany w planach Tokio. Japończyk zapytał również przy okazji o Hessa, chcąc się dowiedzieć, czy przybył do Wielkiej Brytanii z aprobatą Hitlera. Butler odparł, że w Londynie w ogóle nie rozumiano co kierowało Niemcem. Shigemitsu dotknął także po raz kolejny kwestii wymiany handlowej między Cesarstwem a Imperium. Butler zwrócił jednak uwagę, iż rząd brytyjski nie chciał dyskutować na ten temat w obliczu agresywnej retoryki Matsuoki oraz dyskryminacyjnego podejścia Japonii do interesów gospodarczych Wielkiej Brytanii w Chinach. W Londynie konsekwentnie trzymano się więc przyjętej polityki gospodarczej wobec Cesarstwa, pomimo osłabienia pozycji Imperium na skutek niedawnych porażek[700].

Zgodnie z doniesieniami z Tokio, faktycznie po powrocie szefa Gaimusho do kraju nie dało się zauważyć żadnej wyraźnej zmiany w postawie władz. Nawet w prasie nie dało się zauważyć szczególnie agresywnej retoryki. Jednak według nieoficjalnych informacji sytuacja przedstawiała się gorzej. Niedawne wojskowe porażki Brytyjczyków miały ośmielić nieco władze w Cesarstwie. W drugiej połowie maja Australijczycy tworzyli plany ewakuacji niektórych wysp, takich jak archipelag Gilberta czy Nauru, na wypadek wybuchu wojny z

[699] Ibidem; TNA, HW 12/264, 091209, Nomura do Matsuoki, 15 V 1941; TNA, HW 12/264, 091546, Matsuoka do Oshimy, 24 V 1941.
[700] TNA, FO 371/27891, F 4160/17/23, Craigie do FO, 15 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4223/17/23, rozmowa Butlera z Shigemitsu, 16 V 1941.

Japonią bez udziału Stanów Zjednoczonych. Z kolei gubernator Kenii, sir Henry Moore, zawiadamiał Londyn o raportach, według których służby konsularne Cesarstwa radziły japońskim migrantom powrót do ojczyzny. Ich liczba w samej Kenii miała od lipca 1940 roku spaść z 76 do 23 osób. Latham, australijski poseł w Tokio, pisał o pogłoskach dotyczących przygotowań do zwiększenia obecności wojskowej w Indochinach czy o szykowaniu projapońskiego przewrotu w Tajlandii. Najskuteczniej na poprawę pozycji Imperium mógł wówczas wpłynąć, według niego, sukces militarny. Latham zwracał także uwagę na problem, który wynikłby z upadku oporu Chińczyków, czyli uwolnienie znaczącej części Cesarskich sił z bieżącego zaangażowania. W drugiej połowie maja Japonia rozpoczęła ofensywę w południowej części prowincji Shanxi, w północnej części kraju, przeciwko wojskom Kuomintangu znajdujących się w górach Zhongxiao. Tym razem, dzięki uderzeniu z zaskoczenia, to Japończycy odnieśli zwycięstwo, nie tylko wypierając Chińczyków z tego obszaru, ale także zadając im znaczące straty. Nie decydowało to oczywiście o kapitulacji Chongqingu, niemniej mogło wywołać w Londynie zaniepokojenie[701].

Brytyjczycy spróbowali wówczas odwrócić sytuację w północnej Afryce, rozpoczynając w połowie maja operację Brevity, ofensywę przeciwko siłom niemiecko-włoskim. Ta szybko się załamała w obliczu skutecznego kontrataku, Londyn planował jednak kolejną kampanię, dostarczając na ten obszar działań transport czołgów i samolotów. Znacznie lepiej wojska Imperium radziły sobie w trwającym od początku maja konflikcie w Iraku. Bagdad poprosił o wsparcie państwa Osi. Te apele gorąco popierali Japończycy. Niemcy, przygotowujący się jeszcze wówczas do bitwy o Kretę, nie mogli udzielić znaczącej pomocy. Wysłano jednak nieco zaopatrzenia oraz kilka bombowców i myśliwców, które w drodze do Iraku międzylądowały w kontrolowanej przez Francję Vichy Syrii. Nie zmieniło to jednak generalnej sytuacji i z końcem maja Bagdad dostał się całkowicie pod brytyjską kontrolę. Słaba aktywność Niemiec i Włoch w stosunku do Iraku wywołała spory zawód w Tokio, wciąż jednak liczono tam na antybrytyjskie nastroje wśród Arabów, co będzie jeszcze poruszone w dalszej części tego rozdziału. Fakt wykorzystania przez państwa Osi Syrii spowodował, że w Londynie przystąpiono do tworzenia planów zajęcia tego francuskiego terytorium mandatowego. Tymczasem Niemcy, szykujący się do ataku na ZSRS, przygotowywali się równocześnie do zajęcia Krety, na którą ewakuowały się wojska Imperium po klęsce w Grecji. Ze względu na

[701] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 502-505; TNA, FO 371/27891, F 4244/17/23, Latham do Canberry, 16 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4527/17/23, rząd Australii do DO, 20 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4413/17/23, Moore do Moyne'a, 21 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4413/17/23, notatka Clarke'a, 25 V 1941.

siłę brytyjskiej floty atak zamierzano przeprowadzić za pomocą wojsk powietrzno-spadochronowych. Dzięki danym wywiadowczym zdawano sobie z niego w Londynie sprawę. Wyspa pozostawała jednak trudna do obrony, a w poprzednich miesiącach nie poczyniono znaczących działań w celu wzmocnienia defensywy. Ponadto Brytyjczycy niewłaściwie rozmieścili swoje siły, obawiając się desantu morskiego. Agresja rozpoczęła się 20 maja. Wojska Imperium dobrze radziły sobie w pierwszej dobie ofensywy, niemniej dały o sobie znać problemy z komunikacją i błędy w założeniach strategii obronnej. Niemcom udało się wkrótce zająć jedno z lotnisk, co pozwoliło na transport dużych sił. Pod ich presją oddziały Imperium zaczęły się wycofywać. 28 maja rozpoczęła się ewakuacja ocalałych oddziałów do Egiptu. W trakcie tej krótkiej kampanii dodatkowo kilka okrętów Royal Navy zostało zatopionych przez Luftwaffe. Podczas walk na wyspie udało się zadać Niemcom spore straty, co jednak nie zmieniało faktu poniesienia kolejnej porażki przez Londyn. Z perspektywy Tokio zajęcie przez Niemców Krety mogło natomiast przemawiać za podjęciem przez Berlin decyzji o ofensywie w kierunku południowym[702].

Pewne zainteresowanie w Japonii, szczególnie w prasie, wywołała ówczesna brytyjska polityka wobec Arabów. Po utracie Krety oraz w obliczu poparcia Bagdadu przez Berlin, a szczególnie w związku z wysłaniem symbolicznej pomocy dla Iraku przez państwa Osi poprzez kontrolowaną przez Francję Vichy Syrię, Brytyjczycy obawiali się interwencji niemiecko-włoskiej na obszarze Bliskiego Wschodu. Zaczęli więc tworzyć plany zajęcia francuskich terytoriów mandatowych w Syrii i Libanie. Chcieli przy tym zdobyć poparcie lokalnej ludności. Motywacją mogła być także, znany w Londynie, japoński stosunek do Arabów, których Cesarstwo chciało wykorzystać do antybrytyjskich wystąpień na Bliskim Wschodzie. Pod koniec maja Eden w publicznym wystąpieniu wyraził poparcie dla arabskich prądów zjednoczeniowych oraz nurtów niepodległościowych w Syrii. Warto zaznaczyć, że wypowiedź tę szczegółowo raportowano w prasie japońskiej, chociaż na skomentowanie jej treści, w tonie negatywnym, zdecydowała się wyłącznie proniemiecka „Hochi". Podobne do tych wygłoszonych przez szefa Foreign Office hasła, obejmujące również Liban, głosili także przedstawiciele Wolnych Francuzów. Warunek stanowiła współpraca przeciwko Vichy. Aliancka pomoc przybrała szybko aktywną postać, wraz z interwencją wojsk brytyjsko-francuskich w Syrii rozpoczętej 8 czerwca. Walki na tym obszarze trwały do lipca i zakończyły

[702] A. Beevor, *The Second…*, s. 206-2016, 221-222; D. Fieldhouse, *Western Imperialism…*, s. 105-107; TNA, HW 12/264, 090987, japońskie poselstwo w Bagdadzie do Matsuoki, 10 V 1941; TNA, HW 12/264, 091324, japońskie poselstwo w Bagdadzie do Matsuoki, 17 V 1941; TNA, HW 12/265, 091771, Miyazaki do Oshimy i Horikiriego, 31 V 1941; TNA, HW 12/265, 091797, Miyazaki do Kurihary, 31 V 1941.

się zwycięstwem aliantów. Ofensywa okazała się wdzięcznym materiałem dla japońskich działań propagandowych w języku arabskim. W audycjach radiowych z Tokio, docierających na obszar Bliskiego Wschodu, otwarcie nawoływano do buntów przeciwko Brytyjczykom wykorzystując przy tym także motywy religijne. W Londynie postrzegano to jako wyjątkowo agresywne zachowanie Japonii. Craigie złożył w tej sprawie formalny protest. Równocześnie Brytyjczycy starali się zagłuszać napływające z Cesarstwa transmisje[703].

Póki co, mimo znaczącego pogorszenia brytyjskiej sytuacji militarnej, wciąż zdawało się w Londynie, że w Cesarstwie istnieje opozycja zdolna, przynajmniej tymczasowo, blokować agresywne plany wobec Imperium. Składać się na nią miały, w optyce Departamencie Wywiadu Politycznego Foreign Office, marynarka wojenna, część armii pragnąca najpierw rozstrzygnąć konflikt w Chinach oraz kręgi przemysłowo-finansowe, które dały o sobie znać w styczniu, przy okazji prób przeprowadzenia reformy gospodarczej. Niebezpieczeństwo bezpośredniego ataku nie pozostawało jednak jedynym zagrożeniem. Jak wskazywano w Londynie, nie należało zapominać o dotychczasowym negatywnym wpływie czynnika japońskiego, na kondycję wojenną Wielkiej Brytanii. Obejmował on konieczność zaangażowania dodatkowych oddziałów na Malajach, wsparcie gospodarcze dla Rzeszy, przede wszystkim w zakresie kauczuku oraz tłuszczy, aktywność wywiadowczą, w szczególności na Bliskim Wschodzie, pomoc dla niemieckich okrętów w dalekich rajdach morskich, a także wzmacnianie argumentacji australijskich środowisk przeciwnych wysyłaniu własnych sił na odległe teatry działań. Na tym tle widać jak niewielkimi możliwościami działania dysponował Londyn w zakresie polityki dalekowschodniej[704].

Wyżej wymienione uwarunkowania, jakkolwiek ograniczające możliwości działania Brytyjczyków, równoważyła postępująca współpracą z Amerykanami. Na tę kwestię mogły jednak ówcześnie oddziaływać płynące z Tokio groźby interwencji w wypadku starcia z Niemcami na Atlantyku. Postawa Waszyngtonu bowiem, obok sytuacji militarnej Imperium, miała wówczas, według Londynu, fundamentalne znaczenie dla podjęcia przez Tokio decyzji co do zaangażowania. Drugi czynnik był jasny, Brytyjczycy nie mogli sobie pozwolić na znaczącą porażkę po klęskach na Bałkanach i Krecie. W wypadku utraty kontroli nad Kanałem Sueskim atak Japończyków uznawano za bardzo prawdopodobny. Polityka Stanów

[703] A. Beevor, *The Second…*, s. 222; S. Wichhart, *The Formation of the Arab League and the United Nations, 1944–5*, "Journal of Contemporary History", 2019, t. 54, nr 2, s. 331-332; TNA, FO 371/27891, F 4675/17/23, Craigie do FO, 31 V 1941; TNA, FO 371/27892, F 5577/17/23, rząd Indii do Ameryego, 18 VI 1941.
[704] TNA, FO 371/27891, F 4611/17/23, „Japonia – czynnik w wojnie", memorandum Hubbarda, 29 V 1941.

Zjednoczonych pozostawała pod koniec maja bardziej skomplikowana. Pojawiły się wówczas pogłoski o możliwości wypracowania porozumienia między Japonią a Stanami Zjednoczonymi, głównie ze źródeł w Cesarstwie, ale, według danych brytyjskich, władze USA nie odrzuciły z miejsca tej inicjatywy, a wręcz same prezentowały własne propozycje[705].

Matsuoka, jeszcze w trakcie pobytu w ZSRS, podczas rozmowy z amerykańskim ambasadorem w Moskwie, Laurencem Steinhardtem, prosił o przekazanie Rooseveltowi wiadomości, zgodnie z którą Stany Zjednoczone powinny nie dołączać do wojny i doradzić Czang Kaj-szekowi zawarcie pokoju z Tokio. Podobny cel miały rozmowy podjęte przez Nomurę w Waszyngtonie, które faktycznie trwały już od marca. Według odszyfrowanych w maju przez brytyjski wywiad włoskich raportów dyplomatycznych, to Amerykanie złożyli w 16 kwietnia propozycję zawarcia porozumienia, zawierającą konkretne warunki, w tym uznanie Mandżukuo przez USA oraz wspólną deklarację Tokio i Waszyngtonu o poszanowaniu integralności terytorialnej Holenderskich Indii Wschodnich. Stanowiło to wręcz szokująco korzystną, z japońskiego punktu widzenia, ofertę. Faktycznie jednak Amerykanie nie byli jej autorami, ani nawet jej nie akceptowali. W istocie był to projekt pochodzący ze źródeł japońskich, natomiast raporty Nomury sprawiały wrażenie w Tokio, że stanowił on inicjatywę Waszyngtonu. W taki sposób rozumiał ją Matsuoka, gdy poinformował na początku maja o całej sprawie Niemców i Włochów, co wzbudziło wśród nich pewne obawy. Berlin i Rzym poprosiły o konsultowanie całego procesu, na co szef Gaimusho przystał i przekazał im japońskie postulaty wobec Stanów Zjednoczonych – niedołączanie przez nich do wojny oraz skłonienie Chongqingu do zawarcia pokoju. Poprosił także o szybką odpowiedź, gdyż Amerykanie mieli naciskać, według raportów Nomury, na szybkie ustosunkowanie się projektu. W połowie maja Berlin wyraził akceptację dla propozycji Matsuoki i zostały one następnie przedstawione w Waszyngtonie 12 maja, gdzie Hull poprosił o czas na ich przemyślenie. Tymczasem Oshima donosił o zaniepokojeniu Ribbentropa. Temat japońsko-amerykańskiego porozumienia nie pojawił się w trakcie wizyty szefa Gaimusho w Berlinie. Jednak, jak stwierdził sam Matsuoka w instrukcjach dla ambasadora w Berlinie, rozmawiano wówczas o konieczności powstrzymywania Stanów Zjednoczonych przed dołączaniem do konfliktu i to przedstawiano Niemcom jako główny motyw rozpoczęcia tych rozmów[706].

[705] Ibidem; R. Butow, *The Hull-Nomura Conversations: A Fundamental Misconception*, "The American Historical Review", 1960, t. 65, nr 4, s. 822-831.
[706] M. Barnhart, *Japan Prepares for Total War: The Search for Economic Security, 1919–1941*, London 1987, s. 204-205; R. Butow, *The Hull-Nomura Conversations…*, s. 823-827; TNA, HW 12/263, 089752, Tatekawa do Konoego, 8 IV 1941; TNA, HW 12/264, 091364, Indelli do Ciano, 4 V 1941; TNA, HW 12/264, 091364, Indelli do Ciano, 9 V 1941; TNA, HW 12/264, 091364, Indelli do Ciano, 11 V 1941; TNA, HW 12/264, 091101, Indelli

Taki obraz sytuacji wyłaniał się z przejętych przez Londyn japońskich i włoskich raportów dyplomatycznych. Sam fakt podjęcia konwersacji dotyczących porozumienia z Japonią mógł stać się przyczyną pewnego niepokoju w Wielkiej Brytanii. Odnotowano to w analizach Departamentu Wywiadu Politycznego Foreign Office, wskazując, iż może być to próba uderzenia w brytyjsko-amerykańską współpracę. Równocześnie jednak stwierdzano, że nie należało się obawiać znaczących ustępstw ze strony Stanów Zjednoczonych ani przyjęcia przez nich polityki appeasementu w Azji Wschodniej. Podjęcie rozmów uznano jedynie za wyrachowany manewr dyplomacji USA, gdyż równocześnie, w połowie maja, Roosevelt w publicznej przemowie bardzo docenił znaczenie chińskiego oporu. W istocie, jak to wynika z literatury, konwersacje amerykańsko-japońskie, jak podkreślał Hull „niezobowiązujące", były historią wielkiego, wzajemnego nieporozumienia. Według R. Butowa, głównie na skutek problemów Nomury ze zrozumieniem stanowiska Hulla, Tokio oraz Waszyngton miały zupełnie różne spojrzenie na toczące się rozmowy. Jak już wyżej wskazano, propozycja omawiana 16 kwietnia pochodziła ze źródeł japońskich a nie amerykańskich. Nie przyjęto ich pozytywnie w Departamencie Stanu, gdyż stanowiły raczej próbę narzucenia przez Tokio własnej wizji niż osiągnięcia kompromisu. Podobnie oceniano kolejne postulaty z 12 maja. Jak jednak wskazuje F. Marks, Hull zaakceptował je jako wstępny projekt Japończyków. Rozmowy toczyły się w kolejnych miesiącach, praktycznie do wybuchu wojny na Pacyfiku z mniejszą i większą intensywnością i spierano się o kolejne, szczegółowe kwestie, np. czas na ewakuację cesarskich wojsk z terytoriów Chin. W gruncie rzeczy jednak, podejście Waszyngtonu oraz Tokio sprawiało, że jakiekolwiek kompleksowe porozumienie było w zasadzie niemożliwe. 21 czerwca Amerykanie przedstawili wreszcie własne postulaty, nie dotyczące ostatecznego porozumienia, ale wyłącznie ustalenia podstaw właściwych negocjacji. Z ich perspektywy była to odpowiedź na japoński projekt, natomiast dla Tokio stanowiło to wycofywanie się przez USA z własnych propozycji z kwietnia i oferowanie gorszych warunków. Prawdziwym ciosem dla tej pierwszej fazy amerykańsko-japońskich rozmów z 1941 roku miało się okazać jednak dopiero przejęcie przez Cesarstwo baz w południowych Indochinach[707].

Pewne przejęte przez Brytyjczyków raporty japońskiej dyplomacji wskazywały, że Matsuoka jeszcze przed tą datą nie wierzył w możliwość osiągnięcia jakichkolwiek

do Ciano, 12 V 1941; TNA, HW 12/264, 091101, Indelli do Ciano, 13 V 1941; TNA, HW 12/264, 091259, Indelli do Ciano, 17 V 1941; TNA, HW 12/264, 091546, Matsuoka do Oshimy, 24 V 1941.

[707] F. Marks, *Facade and Failure: The Hull-Nomura Talks of 1941*, "Presidential Studies Quarterly", 1985, t. 15, nr 1, s. 99-102; R. Butow, *The Hull-Nomura Conversations…*, s. 823-834; TNA, FO 371/27891, F 4611/17/23, „Japonia – czynnik w wojnie", memorandum Hubbarda, 29 V 1941.

konstruktywnych rezultatów w trakcie rozmów w Waszyngtonie. Celem ich dalszego prowadzenia, z perspektywy szefa Gaimusho, była chęć powstrzymania rosnącego zaangażowania Stanów Zjednoczonych w wojnę. Ponadto pojawiające się postulaty, aby Amerykanie skłonili Chongqing do zawarcia pokoju pokazuje pragnienie Tokio do zakończenia przeciągającej się wojny z Chinami. Tymczasem z perspektywy Londynu na arenie wewnętrznej Cesarstwo przechodziło przez ostatnie miesiące przesilenie i siły bardziej zachowawcze i tradycyjnie antysowieckie, starały się powstrzymać kierunek narzucany przez proniemieckie kręgi radykalne. Przedstawicielem tych ostatnich w rządzie pozostawał Matsuoka, wykazujący równocześnie aspiracje do objęcia stanowiska premiera. Konoe zdawał się jednak nie traktować tego zagrożenia poważnie. Z nieoficjalnych informacji docierających do Brytyjczyków w połowie maja wynikało jednak, że konflikt między szefem rządu i ministrem spraw zagranicznych wyraźnie się intensyfikował. Matsuoka wykorzystywał niedawną podróż do Europy do wzmacniania swojej pozycji i zaczął nawet atakować rząd. Wzbudziło to gniew księcia, który, według danych uzyskanych nieformalnie przez Craigiego, był przeciwnikiem agresywnej polityki promowanej przez szefa Gaimusho. Kontrowersje we władzach centralnych w Tokio wzbudzać miała także promowana przez Matsuokę interpretacja Paktu Trzech, zgodnie z którą atak Niemiec na amerykańskie okręty konwojujące transporty dla Wielkiej Brytanii uzasadniał włączenie się Japonii do konfliktu. Według niektórych raportów cały gabinet sprzeciwiał się takiej wykładni. Z drugiej strony minister cieszył się pewną dozą społecznej popularności, co objawiało się także w trakcie niektórych publicznych demonstracji. Dopóki Matsuoka cieszył się poparciem kręgów wojskowych Konoe nie mógł się go pozbyć z rządu, pomimo generalnej tendencji do usuwania z Towarzystwa Wspierania Władzy Cesarskiej osób związanych z proniemiecką frakcją ekstremistyczną. W tym kontekście szczególnie interesujące stają się rozmowy Hulla z Nomurą, podjęte w okresie, gdy Matsuoka wyjeżdżał do Europy i na stanowisku szefa dyplomacji zastępował go właśnie Konoe. Jak wynikało z danych pochodzących od Amerykanów, konwersacje w Waszyngtonie podjęto właśnie z inicjatywy premiera i wbrew ministrowi spraw zagranicznych[708].

Z perspektywy Londynu więc w Cesarstwie wciąż istniały środowiska zdolne przeciwstawić się presji na wejście do światowego konfliktu po stronie państw Osi.

[708] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 506; TNA, FO 371/27904, F 4170/33/23, Craigie do FO, 16 V 1941; TNA, FO 371/27905, F 4568/33/23, Halifax do FO, 8 V 1941; TNA, FO 371/27905, F 4568/33/23, notatka Clarke'a, 31 V 1941; TNA, FO 371/27905, F 4761/33/23, Craigie do Edena, 4 VI 1941; TNA, FO 371/27905, F 4979/33/23, Craigie do FO, 8 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092255, Horikiri do Matsuoki, 11 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092255, Matsuoka do Horikiriego, 14 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092380, Matsuoka do Oshimy, 9 VI 1941.

Równocześnie, jak przyznawano w Departamencie Wywiadu Politycznego, frakcja prowojenna zachowywała istotne znaczenie na scenie politycznej, ale rząd zajmował na razie wyczekującą postawę. Istotny z perspektywy Londynu pozostawał także podział w japońskiej armii, w której znajdowali się zwolennicy, zarówno natychmiastowej ofensywy w kierunku południowym, jak i skupienia się w pierwszym rzędzie na rozstrzygnięciu sytuacji w Chinach. Zwycięstwo w Państwie Środka zlikwidowałoby ten podział, stąd ówczesne kłopoty Chongqingu przyczyniały się do wzrostu obaw Brytyjczyków. Poza wieściami o klęsce Chińczyków w Shanxi w czerwcu, do Londynu docierały doniesienia o konfliktach między Kuomintangiem a komunistami. Faktycznie od czasu starcia w styczniu nie dochodziło do poważniejszych walk między tymi środowiskami. Informacje wynikały najprawdopodobniej ze wspominanej akcji propagandowej chińskich komunistów, skierowanej przeciwko Chongqingowi. Niezależnie od wyniku konfliktu w Państwie Środka należało liczyć się z czynieniem przez Tokio przygotowań do potencjalnej agresji. Oznaczało to zarówno dalszą penetrację Indochin, jak i próby wciągnięcia Bangkoku do własnej strefy wpływów. Ówczesne kłopoty gospodarcze Tajów, przede wszystkim brak dostępu do niektórych istotnych dóbr i surowców, czyniły ich bardziej podatnymi na japońską ofertę, obejmującą współpracę ekonomiczną. Brytyjczycy ostatecznie zrealizowali swój plan i dostarczyli Tajom kilka tysięcy ton ropy, towaru szczególnie deficytowego, jak wspomniano, także w Japonii. Nie wpłynęło to jednak w poważniejszy sposób na procesy polityczne w Bangkoku. Tajlandia pozostawała silnie związana handlowo z Japonią, będącą istotnym rynkiem zbytu dla tajskiego kauczuku i cyny. Stąd jednorazowe wsparcie gospodarcze ze strony Imperium stanowiło rozwiązanie zupełnie nieskuteczne. Równocześnie bowiem tajskie władze zaakceptowały na początku czerwca japońskie propozycje kompleksowej współpracy ekonomicznej i ich gospodarka przeszła w ten sposób w znacznym stopniu pod kontrolę Tokio. W zamian mieli otrzymać m. in. kredyty na zakup sprzętu wojskowego w Japonii. W Bangkoku wciąż widoczne były obawy przed możliwą reakcją Anglosasów wobec ich polityki. Kluczowe znaczenie miał jednak lokalny potencjał militarny Imperium i Cesarstwa. W tym porównaniu, w ocenie Foreign Office, pozycja brytyjska była słabsza, co na marginesie przeczyło w pewien sposób twierdzeniom Połączonego Podkomitetu Wywiadu z końca kwietnia, o pełnym przygotowaniu wojskowym Brytyjczyków do japońskiej agresji. Potwierdzało to także wycięcie z ostatecznej wersji memorandum Departamentu Wywiadu Politycznego propozycji wpłynięcia na Tajlandię poprzez zbrojną demonstrację. Powodem była słabość militarna Wielkiej Brytanii w rejonie Azji Wschodniej.

Niemniej rozważano przyjęcie bardziej zdecydowanych środków zniechęcających Bangkok do porozumienia z Tokio, takich jak np. embargo gospodarcze[709].

Japońskie wpływy, szczególnie gospodarcze, w Tajlandii oraz Indochinach urosły znacząco po skutecznej mediacji w konflikcie, zakończonych podpisaniem układu na początku maja. Co istotne, nie wiązał się on z udostępnieniem Cesarstwu jakichkolwiek baz wojskowych, niemniej nie należało liczyć na utrzymanie tego stanu. Warto ponadto podkreślić, że Japończycy uzyskali w wyniku rozmów pewne koncesje ekonomiczne, które mogły, przynajmniej w pewnym stopniu, zaradzić problemom z produkcją przemysłową. Londyn nie mógł oddziaływać na Indochiny w żaden sposób, poza podtrzymywaniem jak najlepszych stosunków z tamtejszymi władzami kolonialnymi. Możliwości wpływania na Bangkok ograniczały się, jak zaznaczono wyżej, do środków gospodarczo-finansowych. Istotne pozostawało także wspieranie, znajdujących się wówczas w ciężkiej sytuacji, Chińczyków, na których negatywnie wpłynęło zawarcie sowiecko-japońskiego układu. O dalszym poparciu dla Chongqingu zapewniał w Izbie Gmin Eden. Podobne zapowiedzi padały ze strony Amerykanów, a Roosevelt pod koniec maja publicznie sugerował zwiększenie pomocy dla Republiki Chińskiej w postaci lotnictwa, co prawdopodobnie oznaczało intensyfikację działań mających na celu utworzenie ochotniczego kontyngentu powietrznego. Poza oddziaływaniem na państwa trzecie, Brytyjczykom pozostała rozbudowa własnych sił w rejonie Azji Wschodniej oraz przygotowywanie wspólnych planów z potencjalnymi sojusznikami. W tym ostatnim względzie wciąż nierozstrzygnięta pozostawała kwestia wymiany formalnych gwarancji z Holendrami. Na początku maja holenderski minister spraw zagranicznych, van Kleffens, publicznie wyraził gotowość do uczestnictwa przymierzu obronnym, obejmującym tereny Malajów oraz Australii. W Wielkiej Brytanii rozważano tę propozycję. Ostatecznie autoryzowano, pod warunkiem uzyskania zgody Dominiów i USA, odpowiedź w formie publicznego przemówienia Edena. Miało się znaleźć w niej stwierdzenie, że atak na którykolwiek z obszarów położonych na tzw. „linii defensywnej", biegnącej od Malajów, przez Holenderskie Indie Wschodnie do Nowej Zelandii, zostanie uznany za agresję na każde z nich.

[709] R. Mitter, *Forgotten Ally…*, s. 256-258; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 482-484; TNA, CAB 81/101, J.I.C. (41) 160, „Doniesienia o japońskich intencjach ataku na Malaje", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 20 IV 1941; TNA, FO 371/27891, F 4611/17/23, „Japonia – czynnik w wojnie", projekt memorandum, 24 V 1941; TNA, FO 371/27891, F 4611/17/23, „Japonia – czynnik w wojnie", memorandum Hubbarda, 29 V 1941; TNA, HW 12/265, 092021, Crolla do Ciano, 4 VI 1941; TNA, HW 12/265, 091953, Futami do Matsuoki, 6 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092395, Crolla do Ciano, 17 VI 1941.

Rozpoczęto konsultacje w tej sprawie, jednak pod wpływem zerwania holendersko-japońskich negocjacji gospodarczych na początku czerwca, zdecydowano się zarzucić inicjatywę[710].

Tymczasem doszło do sytuacji, która pogarszała komunikację między Londynem i Tokio. Stanowiła także swoisty symptom stanu relacji pomiędzy tymi krajami – powrót Shigemitsu do Cesarstwa. W połowie maja Brytyjczycy zerwali toczące się bardzo opornie od roku rozmowy z Japończykami w kwestii umowy o płatnościach. Były to jedyne negocjacje w sprawie ułożenia stosunków między krajami w formie jakiegoś modus operandi. Jak twierdzi A. Best, po tym wydarzeniu ambasador został odwołany przez Matsuokę do Japonii[711]. Faktycznie jednak 14 maja, na dwa dni przed zakończeniem rozmów w brytyjskiej stolicy, Shigemitsu sam napisał do Matsuoki prośbę o wezwanie go z powrotem do kraju i oddanie do dyspozycji rządowi, gdyż, według niego, nic nie dało się już konstruktywnego zrobić dla relacji brytyjsko-japońskich z poziomu placówki dyplomatycznej w Londynie. W odpowiedzi szef Gaimusho wysłał 22 maja do ambasadora instrukcje, nakazujące mu powrót do ojczyzny. Jasno wynikało z nich, że Shigemitsu na razie miał nie wracać na stanowisko, jednak Brytyjczykom należało ukazywać wyjazd jako tymczasowy, podjęty w celu złożenia osobistego raportu. Brytyjski wywiad radiowy przejął jednak tę korespondencję i w Foreign Office doskonale zdawano sobie sprawę z sytuacji[712].

Na początku czerwca Shigemitsu przekazał Edenowi wiadomość o tymczasowym odwołaniu go do Japonii w celu przeprowadzenia konsultacji ze swoim rządem. Ambasador obiecał jednak przekazać japońskim władzom swój własny pogląd na sytuację wojenną, co mogło, według Edena, pozytywnie wpłynąć na stosunki wzajemne. Z perspektywy Brytyjczyków, informacje przekazywane przez ambasadora, znane dzięki przejętym przez wywiad raportom dyplomatycznym, było zazwyczaj dość korzystne, szczególnie w porównaniu do panującej zazwyczaj w Japonii narracji. Shigemitsu wyraził co prawda w trakcie rozmowy zaniepokojenie kondycją wojenną Imperium, zwracając uwagę na sytuację morską w tym na straty w transportach oraz możliwość zaangażowania francuskiej floty po stronie Rzeszy. Jak jednak zapewnił go Eden, ta druga ewentualność pozostawała mało prawdopodobna, a tą pierwszą rozwiązywała, przynajmniej w pewnym stopniu, produkcja okrętowa w Wielkiej

[710] TNA, FO 371/27892, F 4907/17/23, Sterndale Bennett do Lloyda, 30 V 1941; TNA, FO 371/27905, F 4761/33/23, Craigie do Edena, 4 VI 1941; CAB 66/17, W.P. 150 (41), „Kooperacja z holenderskim rządem w zakresie wzajemnego wsparcia w wypadku japońskiej agresji", memorandum Edena, 3 VII 1941.
[711] A. Best, *Britain, Japan*…, s. 157.
[712] Ibidem, s. 155-157; TNA, HW 12/264, 090424, japońskie MSZ do Shigemitsu, 26 IV 1941; TNA, HW 12/264, 091040, Matsuoka do Shigemitsu, 12 V 1941; TNA, HW 12/264, 091297, Shigemitsu do Matsuoki, 14 V 1941; TNA, HW 12/264, 091422, Matsuoka do Shigemitsu, 22 V 1941.

Brytanii, USA i Dominiach. Spore znaczenie symboliczne, w kwestii starć na morzach i oceanach, miało zatopienie pod koniec maja słynnego niemieckiego pancernika „Bismarck". Z całego spotkania sekretarz ds. zagranicznych wyniósł wrażenie bardzo przychylnego nastawienia ambasadora do Londynu[713].

9 czerwca zorganizowano dla Shigemitsu pożegnalny lunch, w którym udział wzięli także Butler i lord Moyne, szef Colonial Office. Zwrócono w jego trakcie uwagę na wzajemne podobieństwo Wielkiej Brytanii i Japonii, jako krajów wyspiarskich, doceniających wartość sił morskich. Za główną przyczynę wzajemnych różnic uznano, bez niespodzianki, stosunek obydwu państw do Chin. Shigemitsu podkreślił chęć pozyskania przez Tokio źródeł surowców i towarów, a za przyczynę wojny uznał bezład w Państwie Środka. Polityka Anglosasów wobec Chińczyków doprowadziła do zawarcia Paktu Trzech. Sojusz z Niemcami i Włochami uniemożliwiał z kolei złożenie przez Londyn oferty układu handlowego zaspokajającego potrzeby ekonomiczne Tokio. Ostatnia kwestia, bezpieczeństwo ekonomiczne, stanowiło warunek sine qua non jakichkolwiek rozmów o wycofaniu się Cesarstwa z Chin. W tym kontekście powstrzymanie procesu pogarszania się relacji brytyjsko-japońskich zdawało się trudne do osiągnięcia, nie mówiąc o normalizacji stosunków handlowych. Shigemitsu zapewnił przy tej okazji po raz kolejny o braku jakichkolwiek dalszych agresywnych planów Tokio w Azji Wschodniej, dezawuował także znaczenie niedawnego układu z Sowietami. Na zakończenie spotkania Eden zaapelował do ambasadora, aby ten po powrocie do ojczyzny postarał się uruchomić wpływy własne oraz osób podobnie do niego myślących i podjąć próbę wpłynięcia na japońską politykę w celu poprawy wzajemnych relacji. Te słowa stanowiły, jak się zdawało, próbę odwołania się do środowisk umiarkowanych, niechętnych wojnie. W ówczesnej sytuacji międzynarodowej na skuteczność takiego działania trudno było jednak liczyć[714].

Shigemitsu spotkał się z szefem Foreign Office jeszcze jeden raz, 13 czerwca, tuż przed swoim wyjazdem. Ta wizyta miała jednak charakter wyłącznie kurtuazyjny i w jej trakcie nie doszło do poważniejszej dyskusji merytorycznej. Eden podkreślił jedynie, że postępujące zaangażowanie Japonii po stronie Niemiec i Włoch znacząco utrudniało jakiekolwiek polepszenie stosunków. Ten dość oczywisty wniosek podsumowywał historię relacji brytyjsko-japońskich od momentu podpisania Paktu Trzech i pozostawał niezbyt dobrym prognostykiem

[713] TNA, FO 371/27891, F 4852/17/23, Eden do Craigiego, 5 VI 1941.
[714] TNA, FO 371/27892, F 5019/17/23, Eden do Craigiego, 9 VI 1941.

na przyszłość. Sam Shigemitsu miał już nie wrócić na placówkę dyplomatyczną do Londynu. Tym sposobem, w krytycznym dla relacji wzajemnych okresie, w Wielkiej Brytanii nie było już relatywnie przychylnie nastawionego ambasadora. Reprezentantem Cesarstwa stał się chargé d'affaires, Shinichi Kamimura. Według Craigiego, sprzyjał on ekspansjonistycznej polityce Tokio, co nie wróżyło najlepiej dalszym stosunkom z Londynem[715].

W czerwcu sytuacja wewnętrzna w Japonii nadal wskazywała na toczący się wewnętrzny konflikt. Według informacji uzyskanych z Craigiego z hiszpańskiej ambasady, na początku miesiąca rozważano zmianę na stanowisku premiera z Konoego na Hiranumę, co oznaczałoby, w optyce Londynu, wzmocnienie frakcji antysowieckiej. Do tej zmiany nie doszło, niemniej, według Brytyjczyków, baron wraz z samym księciem oraz generałem Yanagawą należeli do kluczowych postaci w rządzie. Symptomatyczne, że obydwaj zostali włączeni do gabinetu w tym samym czasie, w grudniu 1940 roku, co można uznać za początek starcia o charakter zmian w Cesarstwie i kontrolę nad tworzonym ruchem społecznym. Craigie scharakteryzował je jako konflikt „między zwolennikami ideologii totalitarnej oraz antytotalitarną frakcją"[716]. W kontekście rozwoju wypadków zdaje się jednak, iż dotyczył raczej decyzji, czy wejść do wojny po stronie państw Osi, czy też nie. Z perspektywy Foreign Office dostrzegano w Japonii dostrzegano pewien polityczny podział. Z jednej strony istniało w Cesarstwie silne w kręgach wojskowych skrzydło proniemieckie, nastawione na współpracę ze Związkiem Sowieckim i podjęcie ekspansji na południe. Za opozycyjne wobec tej grupy uznawano w Londynie środowiska antysowieckie, przemysłowo-finansowe oraz zachowawczy politycy, sprzeciwiający się totalitarnym zmianom na gruncie konstytucjonalnym. Istnienie takiego sporu, połączone dodatkowo z dostrzeganymi przez brytyjskich dyplomatów podziałami w cesarskich kręgach wojskowych co do kwestii stosunków z USA, obniżał prawdopodobieństwo japońskiej agresji na Imperium. Według Brytyjczyków w Japonii istniało silne stronnictwo, przeciwne takiej wojnie, właśnie ze względu na ryzyko amerykańskiej interwencji. Niezdecydowanie nie mogło się jednak przeciągać w nieskończoność. W połowie czerwca admirał Nobumasa Suetsugu, identyfikowany raczej z kręgami proniemieckimi, nawoływał do podjęcia przez Tokio jednoznacznych postanowień co do dalszej polityki. Craigie przypisywał ponadto spore znaczenie powszechnym w Tokio obawom przed wciągnięciem w kolejny przedłużający się konflikt. Niemniej, według przewidywań

[715] TNA, FO 371/27892, F 5152/17/23, Eden do Craigiego, 13 VI 1941; TNA, FO 371/27892, F 5253/17/23, Craigie do FO, 14 VI 1941.
[716] TNA, FO 371/27905, F 8304/33/23, Craigie do Edena, 21 VI 1941.

ambasadora, czynionych jeszcze przed atakiem Niemiec na ZSRS, ale dostarczonych do Londynu już po rozpoczęciu operacji Barbarossa, w najbliższych tygodniach najprawdopodobniej miało dość do przesilenia, wskutek którego wątpliwości co do dalszego kierunku politycznego Cesarstwa zostałyby rozstrzygnięte. Ponadto niezależenie od okoliczności – przemian wewnętrznych czy zmian w sytuacji międzynarodowej – podstawowym celem Tokio miała zawsze pozostawać chęć dominacji nad Azją Wschodnią. W Foreign Office obawiano się, iż będzie to oznaczać jednoznaczny zwrot Japonii na południe, co stanowiłoby naturalną konsekwencję jej dotychczasowej polityki. Z perspektywy brytyjskiej dyplomacji, jak wskazywali Clarke oraz nowy urzędnik Departamentu Dalekowschodniego, Foulds, tę tendencję mogło powstrzymać jedynie poniesienie porażki. W takim kontekście uznawano za konieczne pozostawienie inicjatywy w zakresie dalszego postępowania wobec Cesarstwa po stronie Stanów Zjednoczonych[717].

W pierwszej połowie czerwca do Londynu docierały kolejne niepokojące doniesienia wywiadowcze o japońskich projektach ataku na Borneo, czy o przyjęciu przez dowództwo cesarskiej floty postawy prowojennej. Część tych raportów szybko zweryfikowano jako mające niewielkie znaczenie, niemniej ich generalny wydźwięk mógł przyczyniać się do wzrostu niepokoju w Wielkiej Brytanii. Równocześnie zwracano w Londynie uwagę na wciąż istniejącą w Tokio opozycję wobec wojny z Wielką Brytanią oraz na strach przed ryzykiem wejścia w konflikt z Amerykanami. W tej perspektywie dopiero poważna porażka, taka jak utrata kontroli nad Kanałem Sueskim, podniosłaby prawdopodobieństwo agresji Cesarstwa. Rozstrzygające więc dla dalszego toku wypadków pozostawały, z perspektywy Brytyjczyków, dwa czynniki – postawa Amerykanów oraz rozwój sytuacji wojennej[718].

W połowie czerwca Holendrzy znowu podnieśli sprawę wymiany wzajemnych gwarancji bezpieczeństwa. Tym razem zaproponowali dość osobliwą formę, czyli ratyfikację raportu konferencji sztabowej brytyjsko-amerykańsko-holenderskiej, która odbyła się w Singapurze w kwietniu 1941 roku. Holendrom chodziło przede wszystkim o klauzule polityczne tego raportu, czyli rekomendacje dotyczące wzajemnego wsparcia i przyjęcia procedur pozwalających na wspólne wprowadzenie w życie natychmiastowych środków

[717] Ibidem; TNA, CAB 65/18, W.M. 55 (41), posiedzenie rządu, 28 V 1941; TNA, FO 371/27905, F 5217/33/23, Craigie do FO, 14 VI 1941; TNA, FO 371/27905, F 6645/33/23, „Uwagi o nowym japońskim rządzie", memorandum Hudsona z Royal Institute of International Affairs, 19 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 8304/33/23, notatka Bromleya, 8 IX 1941; TNA, FO 371/27905, F 8304/33/23, notatka Fouldsa, 10 IX 1941; TNA, FO 371/27905, F 8304/33/23, notatka Clarke'a, 13 IX 1941.
[718] TNA, FO 371/27892, F 5013/17/23, Halifax do FO, 10 VI 1941.

przeciwdziałania w przypadku naruszenia przez Tokio ściśle określonych granic, takich jak np. wpłynięcie na pewne obszary dużej grupy japońskich okrętów, czy wkroczenie cesarskich wojsk na portugalską część wyspy Timor. To właśnie w czasie tych obrad ustalono, że przekroczenie przez Japonię linii biegnącej od zatoki Davao do wyspy Waigeo i dalej wzdłuż równika będzie wskazywać na możliwe agresywne plany Tokio. Sam Eden był zwolennikiem umowy z Holendrami dotyczącej wzajemnej kooperacji na bazie konferencji sztabowych, jednak sprawa ta nie została postawiona przed rządem ze względu na wybuch wojny niemiecko-sowieckiej. Ponadto w gabinecie istniały spore obawy przed daniem Holendrom jednoznacznych gwarancji[719].

W tym samym czasie dotarły do Londynu informacje jednoznacznie świadczące o kolejnym nadchodzącym kryzysie w Azji Południowo-Wschodniej. Jak wynikało z przejętych japońskich instrukcji dyplomatycznych, Matsuoka polecił 16 czerwca Oshimie poinformowanie Ribbentropa, że Japonia zamierza zająć bazy w południowych Indochinach i poprosił Niemców, aby skłonili Vichy do akceptacji stanowiska Tokio. Japończycy chcieli uzyskać siedem lotnisk oraz dwa porty morskie – w Sajgonie i w Cam Ranh. Gwarantowali przy tym poszanowanie integralności terytorialnej francuskiej kolonii. Jeżeli nie udałoby się im uzyskać tych baz na mocy porozumienia, to zamierzali przejąć je siłą, co wprost przekazano Niemcom. Poproszono ich także, aby powstrzymali się od jakiegokolwiek działania, jeżeli nie dostrzegali perspektyw sukcesu w dyplomatycznych naciskach Berlina na Vichy. Jak wynikało z tej korespondencji, Cesarstwo było zdeterminowane do wkroczenia do południowych Indochin. Ta perspektywa, musiała wzbudzać duże obawy w Londynie co do ryzyka wojny na Dalekim Wschodzie. W analizach wojskowych, czynionych jeszcze w lutym, zwracano bowiem uwagę na konieczność posiadania przez Japonię wysuniętych na południe baz, w celu przeprowadzenia skutecznej ofensywy przeciwko Malajom i Singapurowi. W wypadku zrealizowania tego japońskiego planu, do czego doszło latem 1941 roku, widmo wojny brytyjsko-japońskiej nabrałoby bardziej realnych kształtów[720].

Brytyjczycy tymczasem chcieli poprawić swoją sytuację wojenną. W połowie czerwca podjęli kolejną próbę zmiany własnego położenia w północnej Afryce. Siły niemiecko-włoskie, dowodzone przez generała Rommla, prawie całkowicie wypchnęły wojska Imperium z Libii,

[719] CAB 66/17, W.P. (41)150, „Kooperacja z holenderskim rządem w zakresie wzajemnego wsparcia w wypadku japońskiej agresji", memorandum Edena, 3 VII 1941.
[720] TNA, HW 12/265, 092418, Matsuoka do Oshimy, 16 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092418, Matsuoka do Oshimy, 17 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092420, Matsuoka do Oshimy, 18 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092509, Matsuoka do Oshimy, 22 VI 1941.

broniące się jeszcze w oblężonym Tobruku. Ofensywa o kryptonimie Battleaxe, rozpoczęta w połowie czerwca, skończyła się jednak podobnie jak operacja o miesiąc wcześniejsza – szybkim kontratakiem oddziałów Osi i wycofaniem alianckich jednostek, które poniosły znaczące straty w sprzęcie. Przełom wiosny i lata 1941 roku przyniósł więc generalne odwrócenie brytyjskiej sytuacji. W ciągu trzech miesięcy upadł opór w Grecji, utracono zdobycze w Libii oraz Kretę, a część wojsk została zaangażowana w nowe konflikty w Syrii i Iraku. Mogło to rodzić obawy o dalszy rozwój sytuacji w Azji Wschodniej. Równocześnie, w czerwcu obraz międzynarodowych powiązań politycznych uległ w Japonii gwałtownym zmianom. Jak wspomniano, od kilku miesięcy rosły napięcia w relacjach sowiecko-niemieckich, a na wspólnej granicy koncentrowano znaczące ilości wojsk. Matsuoka został wprawdzie ostrzeżony w trakcie pobytu w Berlinie o kryzysie w stosunkach z Sowietami i o możliwej wojnie przez Ribbentropa. Dochodziły także do niego od połowy kwietnia doniesienia japońskiej dyplomacji, ostrzegające przed możliwością takiego rozwoju wypadków. Szef Gaimusho zdawał się jednak w to nie wierzyć. W części raportów identyfikowano te pogłoski jako próby wprowadzania nieporozumień między Moskwę i Berlin przez Anglosasów. Według innych, eskalacja mogła służyć wymuszenia ustępstw na Sowietach. Także działania Rzeszy, takie jak zajęcie Krety czy negocjacje z Turcją, zdawały się raczej sugerować, że kolejna ofensywa niemiecka skieruje się ku Kanałowi Sueskiemu. Zakładając dalszą współpracę państw Osi ze Związkiem Sowieckim zawarty został w Moskwie pakt o neutralności, który nie zamknął negocjacji. Na początku czerwca udało się zakończyć rozmowy w sprawie sowiecko-japońskiej umowy handlowej, która została podpisana w połowie miesiąca. Kolejne doniesienia o nadchodzącym starciu sowiecko-niemieckim wzbudziły na tyle duży niepokój Matsuoki, iż ten kazał Oshimie pod koniec maja zweryfikować je bezpośrednio u Ribbentropa[721].

Niemcy zajęli dość jednoznaczną postawę. Jasno stwierdzali istnienie kryzysu w relacjach z Sowietami i potwierdzali koncentrację wojsk na granicy. Ribbentrop zapewniał przy tym o pewnym i błyskawicznym zwycięstwie Rzeszy w wypadku wybuchu konfliktu. Poprzez ambasadora w Tokio, Eugena Otta, starał się także wybadać stosunek Japonii do wojny. Matsuoka oznajmił wówczas, iż Japonia nie mogłaby przyglądać się biernie takiemu starciu. Na początku czerwca Hitler, w trakcie rozmowy z Oshimą, powtórzył informacje o napięciach

[721] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 626-627; A. Beevor, *The Second…*, s. 223; TNA, HW 12/264, 090789, Oshima do Konoego, 16 IV 1941; TNA, HW 12/264, 090788, Horikiri do Matsuoki, 2 V 1941; TNA, HW 12/265, 091694, do Matsuoki, 9 V 1941; TNA, HW 12/264, 091306, Tatekawa do Matsuoki, 16 V 1941; TNA, HW 12/264, 091493, Matsuoka do Oshimy, 24 V 1941; TNA, HW 12/265, 091906, Tatekawa do Horikiriego, 3 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092238, Indelli do Ciano, 13 VI 1941.

w stosunkach z Moskwą, o prawdopodobnej nieuchronności konfliktu i wyraził pewność szybkiego zwycięstwa. Pozostawiał przy tym wolną rękę Japończykom w zakresie udziału w rozprawie z ZSRS, ale według ambasadora wyraźnie oczekiwał kooperacji. Równocześnie jednak, z raportu Oshimy można było odnieść wrażenie, że Niemcy wciąż dopuszczali możliwość porozumienia z Sowietami. Dla Matsuoki, który długo stawiał na współpracę z Berlinem i Moskwą i nie dopuszczał dotychczas do siebie myśli o możliwości wybuchu konfliktu między tymi krajami, cały układ polityczny, oparty na współdziałaniu sygnatariuszy Paktu Trzech z ZSRS, zaczął się w czerwcu chylić ku upadkowi. Japońska dyplomacja wciąż poszukiwała przy tym możliwości realizacji innego scenariusza niż wojna sowiecko-niemiecka. Trzymała się przy tym faktu, że Niemcy nie byli w stanie podać daty rozpoczęcia starcia. Zastanawiała się nad znaczeniem nagłego powrotu Crippsa do Londynu oraz brakiem przygotowań do ewakuacji ze strony niemieckiej ambasady w sowieckiej stolicy. W połowie czerwca zawarty został także niemiecko-turecki pakt o nieagresji. Wcześniej dyskusję dotyczącą tej umowy odczytywano w Tokio jako jeden z argumentów przemawiających za niemiecką ekspansją na południe. Jednak ówcześnie japońska dyplomacja interpretowała już ten układ jako zabezpieczenie przez Niemcy południowej flanki, szczególnie że nie znalazły się w nim żadne zapisy dotyczące tranzytu żołnierzy przez Turcję. W tym samym czasie sprawdzano doniesienia o negocjacjach między Berlinem a Moskwą dotyczących przekazania Rzeszy kontroli nad Ukrainą. Faktycznie, żadne tego typu rozmowy się nie toczyły. Ambasador japoński w Moskwie, Tatekawa, apelował jeszcze do Matsuoki, aby podjąć starania w celu skłonienia Sowietów do akceptacji potencjalnych niemieckich żądań. Szef Gaimusho odpowiedział 20 czerwca, że kilkukrotnie nakłaniał Berlin do kooperacji ze Związkiem Sowieckim, jednak na ówczesnym etapie możliwość realizacji ustępstw Kremla wydawała mu się niewielka. Sam Matsuoka zdawał się więc w końcu rozumieć, iż starcie było nieuniknione[722].

Taki obraz sytuacji docierał także na bieżąco do Londynu, gdzie czytano japońskie raporty dyplomatyczne. W istocie jednak, jak wskazuje S. Dębski jeszcze na początku czerwca Brytyjczycy nie byli przekonani, że koncentracja wojsk oznaczała nieuchronność niemieckiego

[722] TNA, HW 12/264, 091123, Oshima do japońskiego MSZ, 26 IV 1941; TNA, HW 12/265, 091696, Matsuoka do Oshima, 27 V 1941; TNA, HW 12/265, 092083, Oshima do Matsuoki, 4 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092271, Oshima do Matsuoki, 4 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092117, Matsuoka do Shigemitsu, 9 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092245, Shigemitsu do Matsuoki, 13 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092246, Matsuoka do Oshimy, 14 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092256, Matsuoka do Oshimy, 14 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092281, Horikiri do Matsuoki, 14 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092353, Tatekawa do Matsuoki, 16 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092507, japońska ambasada w Londynie do Matsuoki, 19 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092444, Matsuoka do Tatekawy, 20 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092507, japońska ambasada w Londynie do Matsuoki, 21 VI 1941.

ataku na ZSRS, a stawiali raczej na jakąś formę szantażu wobec Moskwy[723]. Sam Churchill, w pożegnalnej rozmowie z Shigemitsu stwierdził, że wojna zdawała się nieunikniona, wysłał także 11 czerwca wiadomość do samego Stalina z ostrzeżeniem przed możliwym niemieckim atakiem. W istocie jednak, jak wynika z dokumentów brytyjskiego Połączonego Podkomitetu Wywiadu, pod koniec maja w Londynie panowało przekonanie, że koncentracja wojsk przez Niemcy stanowiła raczej próbę wymuszenia na Sowietach korzystnej umowy gospodarczej. W kolejnych dniach, pod wpływem informacji o ilości gromadzonych wojsk, coraz bardziej zaczynano liczyć się z możliwością wybuchu konfliktu, chociaż analizy wywiadu ostatecznie nie przesądzały, czy w drugiej połowie czerwca dojdzie do starcia czy zawarcia układu. Faktycznie zarówno Sowieci, jak i Niemcy od kilku miesięcy planowali już zaatakowanie drugiej strony. Lot Hessa miał jednak wzbudzić wahanie na Kremlu, ze względu na podejrzenie o istnieniu porozumienia między Rzeszą a Wielką Brytanią. Londyn co prawda zaprzeczał tego rodzaju doniesieniom w kontaktach z Moskwą, jednak Stalin traktował te zapewnienia z nieufnością, podobnie jak ostrzeżenia przed ryzykiem niemieckiej agresji, z czego sam doskonale zdawał sobie sprawę. Berlin tymczasem był już od dłuższego czasu zdecydowany na rozpoczęcie ofensywy i na kilka tygodniu zmiana terminu jej rozpoczęcia nie wchodziła już w grę. Stąd wszelkie doniesienia o potencjalnych negocjacjach „ostatniej szansy", w których nadzieję widziała jeszcze japońska dyplomacja, stanowiły fikcję. 22 czerwca o 4 rano Ribbentrop wezwał do siebie włoskiego i japońskiego ambasadora i poinformował ich o rozpoczęciu agresji na Związek Sowiecki w odpowiedzi na koncentrację Armii Czerwonej na granicy. Wyraził także nadzieję na pomoc ze strony Cesarstwa w tym starciu. W ten gwałtowny sposób kończyła się niemiecko-sowiecka współpraca, na którą stawiała japońska dyplomacja pod wodzą Matsuoki. W nowej sytuacji wojennej, zarówno Londyn, jak i Tokio musiały przewartościować własne położenie na arenie międzynarodowej[724].

[723] S. Dębski, *Między Berlinem a Moskwą…*, s. 653.
[724] Ibidem, s. 653-662; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 699; TNA, CAB 81/102, J.I.C. (41) 218, „Niemieckie intencje przeciwko ZSRS", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 23 V 1941; TNA, CAB 81/102, J.I.C. (41) 247, „Prawdopodobieństwo niemieckiego ataku na Rosję (ocena generała Sikorskiego)", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 10 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092245, Shigemitsu do Matsuoki, 13 VI 1941; TNA, CAB 81/103, J.I.C. (41) 251, „Niektóre efekty współpracy niemiecko-sowieckiej", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 13 VI 1941; TNA, CAB 81/102, J.I.C. (41) 234, „Możliwy efekt wojny niemiecko-sowieckiej", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 14 VI 1941; TNA, HW 12/265, 092379, Kinoshita do Matsuoki, 18 VI 1941.

8. Podsumowanie

Okres pomiędzy zawarciem Paktu Trzech 27 września 1940 roku a atakiem Rzeszy na Związek Sowiecki 9 miesięcy później, 22 czerwca 1941 roku, stanowił czas, w którym przed Wielką Brytanią stanęło widmo stworzenia wielkiego wrogiego bloku. Składać się nań miały państwa Osi – Niemcy, Włochy i Japonii oraz współpracujący z nimi ZSRS. Faktycznie, problemy w niemiecko-sowieckim porozumieniu, pojawiające już wyraźnie od listopada 1940 roku, momentu wizyty Mołotowa w Berlinie, wykluczały takie współdziałanie w dłuższej perspektywie. Brytyjczycy jednak nie mogli być tego pewni. Z kolei Japonia mocno stawiała na współpracę, zarówno ze Moskwą, jak i Berlinem oraz Rzymem, w czym udział miała także dyplomacja pod wodzą Matsuoki. To sprawiało, że w swoich planach strategicznych Cesarstwo zdawało się, z perspektywy brytyjskiej dyplomacji, uwzględniać wielką kampanię przeciwko Imperium Brytyjskiemu, której elementem miała być japońska ofensywa na Dalekim Wschodzie. Wahanie Tokio w tej materii wzmagał jednak rozwój sytuacji międzynarodowej.

Wydarzenia z lata 1940 roku, omawiane w poprzednim rozdziale, doprowadziły do przyjęcia przez rząd w Londynie bardziej asertywnego kursu wobec Tokio, rekomendowanego przez Foreign Office. Pewne środowiska w Imperium, np. dowództwo wojskowe czy władze Australii, sondowały możliwość przyjęcia bardziej koncyliacyjnej polityki nastawionej na porozumienie. Po agresji na Indochiny i Pakcie Trzech nie było jednak na nią miejsca. Z drugiej strony, w obliczu dużej przewagi militarnej Cesarstwa nad Imperium w rejonie Azji Wschodniej, konieczne pozostawało zachowanie ostrożności. Stąd Brytyjczycy zamierzali utrzymywać twardą linię wobec potencjalnych japońskich żądań czy agresywnych kroków, ale równocześnie dążyli do unikania prowokowania niebezpiecznych sytuacji w relacjach z Cesarstwem. Pierwszym sprawdzianem dla takiego podejścia stała się kwestia Drogi Birmańskiej. Brytyjskie władze zdecydowały się ponownie ją otworzyć, ale dokonały tego w możliwie dyskretny sposób. Dla Londynu wciąż podstawową konieczność w polityce dalekowschodniej stanowiło niedopuszczenie do konfliktu z Japonią. Zgadzała się z nią brytyjska dyplomacja. Rozwój sytuacji międzynarodowej i stan relacji brytyjsko-japońskich sprawiał jednak, iż w Departamencie Dalekowschodnim zastanawiano się coraz częściej nad tym, jak odwlec a nie jak uniknąć wojny z Cesarstwem. Dużą rolę w polityce zagranicznej wciąż odgrywał jednak Churchill i to jego inicjatywy, np. listy do Matsuoki, często nadawały ton bieżącym relacjom z Tokio. Premier m. in. sprzeciwiał się promowanej przez dyplomację bliskiej współpracy z Holendrami w Azji Wschodniej.

Podstawowy czynnik zniechęcający Japonię przed atakiem stanowiło zaangażowanie Stanów Zjednoczonych po stronie Londynu. W okresie omawianym w niniejszym rozdziale doszło do ponownego wybrania Roosevelta na prezydenta oraz wprowadzenia ustawy Lend-Lease, co stanowiło znaczącą pomoc dla Wielkiej Brytanii. Co prawda USA nie dołączyły bezpośrednio do wojny, ale zdawało się prawdopodobne, że w końcu do tego dojdzie. Agresja Cesarstwa na brytyjskie posiadłości mogła potencjalnie stanowić czynnik decydujący o amerykańskim zaangażowaniu. Brytyjska dyplomacja starała się wzmacniać obawy Tokio wielokrotnie wspominaną „polityką blefu", polegającą na tworzeniu wrażenia szerszej niż w rzeczywistości współpracy brytyjsko-amerykańskiej. Równocześnie Imperium dążyło do poprawy własnej sytuacji wojennej jako czynnika odstraszającego Tokio przed agresją. W pierwszej części omawianego okresu odniesiono na tym polu pewne sukcesy. Przede wszystkim udało się obronić Wyspy Brytyjskie w czasie Bitwy o Anglię, a następnie osiągnąć znaczące zwycięstwa przeciwko Włochom w Afryce i na Morzu Śródziemnym. Spore znaczenie miał także długotrwały opór Grecji. Do odwrócenia sytuacji doszło jednak wiosną 1941 roku, wraz z trumfami Afrika Korps w Libii, zaangażowaniem Rzeszy na Bałkanach oraz zdobyciem przez niemieckie wojska Krety.

Dzięki przekazaniu przez Amerykanów w styczniu 1941 roku japońskiego urządzenia szyfrującego Londyn uzyskał szersze możliwości odszyfrowywania przechwytywanych przez wywiad radiowy raportów i instrukcji dyplomatycznych Tokio. W konsekwencji Brytyjczycy dysponowali lepszym spojrzeniem w wewnętrzne sprawy Japończyków. Samo w sobie nie czyniło to jednak dużej różnicy w położeniu Wielkiej Brytanii. Dobrze pokazuje to sytuacja z lutego 1941 roku. Wówczas w wyczulonym na japońskie zagrożenie Londynie, w tym także w Foreign Office, wskutek błędnego odczytania raportów dotyczących zachowania Tokio, wybuchła panika wojenna związana z przewidywaniem japońskiej ofensywy w kierunku południowym. To pokazuje, jak krucha była wówczas w istocie pozycja Brytyjczyków, którzy nie dysponowali odpowiednio skutecznymi narzędziami do zniechęcenia Japończyków do potencjalnej agresji. Odczytywanie tajnej korespondencji Tokio nie mogło wyrównać dysproporcji w potencjałach między Imperium a Cesarstwem na Dalekim Wschodzie. Odszyfrowywanie raportów i instrukcji pozwalało Foreign Office zawczasu dowiedzieć się o pewnych japońskich inicjatywach, np. o planowanej podróży Matsuoki do Europy. Nie wpłynęło jednak w znaczący sposób na politykę Londynu.

Swoisty wyjątek stanowiła jednak wspomniana panika wojenna z lutego 1941 roku. W połączeniu z bardzo niedokładnymi szacunkami wywiadu brytyjskiego dotyczącymi siły

potencjalnego japońskiego ataku, boleśnie uświadomiła Brytyjczykom słabość ich pozycji militarnej w Azji Wschodniej. Wymusiło to na rządze decyzję o wysłaniu posiłków wojskowych. Liczba oddelegowanych na Malaje oddziałów nie była znacząca, niemniej towarzyszyła jej szeroka akcja propagandowa, którą uznano za środek odstraszający Japończyków przed agresją. Tokio, które nie planowało wówczas ataku, samo pozostawało zaskoczone nagłym niepokojem Brytyjczyków i zapewniało o braku wrogich intencji. Dla Londynu jednak fakt, iż do wojny nie doszło stanowił potwierdzenie słuszności przyjętej taktyki propagowania wzmacniania własnych sił wojskowych w rejonie Azji Wschodniej. Sami Japończycy jednak nie oceniali wysoko pozycji militarnej Imperium na Malajach, nawet po przybyciu dodatkowych oddziałów. Londyn zdawał sobie z tego sprawę dzięki działalności wywiadu radiowego, niemniej nie miał możliwości znaczącego wzmocnienia militarnego własnych posiadłości dalekowschodnich.

Brytyjczycy liczyli na osłabienie Cesarstwa poprzez restrykcje ekonomiczne. Wprowadzane stopniowo sankcje gospodarcze mogły przynieść efekty jedynie w dłuższej perspektywie. Ponadto w zasadzie bardziej prowokowały one Tokio niż odstręczały od ataku, z czego w Londynie nie do końca zdawano sobie sprawę, mimo pojawienia się głosów zwracających uwagę na takie ryzyko. Przeprowadzane przez wywiad w okresie paniki wojennej analizy dotyczące sił, których Japonia mogłaby użyć do ataku przeciwko posiadłościom Londynu uświadomiły brytyjskim dyplomatom znaczenie konfliktu w Chinach dla bezpieczeństwa Imperium. Pomimo okazjonalnego dezawuowania wartości oporu Chongqingu, rozumieli, że zaangażowanie Cesarstwa w wojnę w Państwie Środka ograniczało możliwości ataku Tokio na innych kierunkach. Foreign Office z coraz większym niepokojem patrzyło na rosnące wpływy Japonii w Tajlandii, graniczącej z koloniami brytyjskimi na Malajach. Starano się przeciwdziałać temu procesowi poprzez oferowanie Bangkokowi pomocy gospodarczej. Brytyjska dyplomacja promowała także ścisłą współpracę z Holendrami w Azji Wschodniej, sformalizowaniu kooperacji sprzeciwiał się jednak Churchill. W Departamencie Dalekowschodnim liczono także na obserwowane bacznie walki wewnątrzpolityczne w Japonii, które uznawano za czynnik potencjalnie odwlekający agresję. Dostrzegano podział między prącą do ekspansji na południe frakcję proniemiecką, blisko związaną z armią i ostrożniej nastawione środowiska przemysłowo-finansowe, dwór, a także ugrupowania antysowieckie. Z tą pierwszą grupą związany był szef Gaimusho, Matsuoka, którego agresywna retoryka wzbudzała obawy brytyjskich dyplomatów.

Najistotniejszą okolicznością, wpływającą na poprawę brytyjskiego położenia międzynarodowego była jednak przede wszystkim rosnąca współpraca ze Stanami Zjednoczonymi. Skuteczność w walce z niemiecko-włoską koalicją miała stanowić drugi najważniejszy czynnik odstraszający Japonię przed rozpoczęciem wojny przeciwko Brytyjczykom w Azji Wschodniej. Nie zmieniało to jednak faktu, że na tym obszarze Tokio znajdowało się w o wiele lepszym położeniu wojskowym, mimo wojny z Chińczykami. Japończycy dążyli do jego jak najszybszego zakończenia, ale wszelkie inicjatywy porozumienia z Chongqingiem upadały na skutek nieprzejednanej postawy Czang Kaj-szeka. Na sytuację wojskową Cesarstwa wpływało także potencjalne zagrożenie dla jego północnej flanki ze strony Związku Sowieckiego. W kwietniu 1941 roku został jednak zawarty między tymi krajami pakt o neutralności. Foreign Office zostało zaskoczone. Nie spodziewało się, że przeciągajcie się rozmowy zakończą się sfinalizowaniem umowy, która mogła stanowić krok w kierunku realizacji najgorszego scenariusza dla Imperium – ścisłej współpracy Niemiec, Włoch, Japonii i ZSRS. Foreign Office nie przewidziało również o wiele korzystniejszego dla siebie rozwoju sytuacji militarnej, tzn. starcia pomiędzy Związkiem Sowieckim a III Rzeszą.

Układ między Moskwą a Tokio, w połączeniu ze znaczącym osłabieniem brytyjskiej pozycji militarnej wiosną 1941 roku, na skutek kolejnych porażek w Afryce i na Morzu Śródziemnym sprawiał, że, jak mogło się z punktu widzenia Londynu wydawać, ryzyko wykorzystania kłopotów Brytyjczyków przez Japonię zyskiwało na realności. W Foreign Office obawiano się od początku 1941 roku ofensywy niemieckiej w kierunku Bliskiego Wschodu i Kanału Sueskiego, zsynchronizowanej z atakiem Japonii w kierunku południowym – na posiadłości brytyjskie na Malajach. Lęk przed taką perspektywą zaczął słabnąć w czerwcu, wraz z doniesieniami rosnącym kryzysie w relacjach niemiecko-sowieckich. Możliwość wybuchu konfliktu między Rzeszą a ZSRS, bardzo korzystnego dla Wielkiej Brytanii, z perspektywy Japonii burzyła dotychczasowy układ polityczny, będący podstawą polityki zagranicznej. Do momentu jego rozpoczęcia żadna ze stron – ani Londyn ani Tokio – nie była zupełnie pewna, czy faktycznie do niego dojdzie. 22 czerwca, wraz z zainicjowaniem operacji Barbarossa, wszelkie wątpliwości zostały rozwiane. Od tego momentu Związek Sowiecki przestał być partnerem państw Osi, a stał się potencjalnym sojusznikiem Londynu.

Rozdział V. „Rolą japońskich dyplomatów jest podanie narkozy, gdy wojsko prowadzi operację" – Imperium i Cesarstwo na drodze do konfliktu.

Atak Niemiec na Związek Sowiecki otwierał nowy rozdział w toczącej się wojnie. Dość nieoczekiwana dla Japończyków realizacja planu Barbarossa musiała przynieść przewartościowanie dotychczasowej polityki Tokio – japońska dyplomacja pod wodzą Matsuoki stawiała właśnie na stabilizację stosunków z Sowietami. Warto się zastanowić, w jaki sposób otwarcie nowego etapu światowego konfliktu oraz przebieg kampanii w ZSRS wpłynęły na relacje brytyjsko-japońskie oraz na dalsze działania Londynu i Tokio.

Niemiecki atak sprawiał, że przed Cesarstwem ponownie stanęła konieczność rozważenia kierunku dalszej ekspansji – ofensywa Rzeszy przeciwko Sowietom zdawała się tworzyć korzystną okoliczność do interwencji japońskiej na Syberii. W tym kontekście należy zbadać jak, z perspektywy brytyjskiej dyplomacji, kształtowała się polityka Tokio wobec Moskwy oraz Berlina. Warto przyjrzeć się jak Foreign Office postrzegało działania Cesarstwa na kierunku południowym, w tym wobec posiadłości Imperium, a także do kolonii francuskich i holenderskich oraz do Tajlandii. W tym aspekcie znaczenie mieć będzie przede wszystkim rozpoczęty jeszcze w czerwcu proces przejmowania przez Japonię baz w południowych Indochinach. Wreszcie należy przeanalizować relacje japońsko-amerykańskie oraz ich wpływ na Foreign Office i rząd brytyjski. Od wiosny toczyły się rozmowy w Waszyngtonie, a Londyn coraz bardziej oddawał inicjatywę w rejonie Azji Wschodniej i Pacyfiku właśnie władzom Stanów Zjednoczonych. Warto prześledzić postęp tego procesu w kolejnych miesiącach i jego wpływ na kontakty między Imperium a Cesarstwem. Konieczne będzie więc sprawdzenie, jak kształtowała się polityka Tokio na różnych kierunkach, jaki stosunek miała do niej brytyjska dyplomacja oraz wywiad i z jakimi, z perspektywy Foreign Office, kierunkami ofensywy liczyła się Japonia między czerwcem a grudniem 1941 roku. Należy przyjrzeć się także temu jakiego rodzaju dane wywiadowcze na temat Japonii przechwytywał wywiad radiowy. Konieczna jest odpowiedź na pytanie, na ile władze brytyjskiej zdawały sobie sprawę z decyzji Cesarstwa o równoczesnym rozpoczęciu wojny z USA, Imperium oraz Holandią i czy były świadome, że momentem jej rozpoczęcia miał być początek grudnia 1941 roku.

1. Wielka Brytania i Japonia po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej – czerwiec-lipiec 1941.

Atak Rzeszy na Związek Sowiecki rankiem 22 czerwca 1941 roku wyznaczał ostateczne zakończenie kooperacji między Berlinem a Moskwą, rozpoczętej zawarciem paktu Ribbentrop-Mołotow w sierpniu 1939 roku. Gwałtowne zakończenie współpracy stanowiło dla wielu państw podobne zaskoczenie jak jej rozpoczęcie. Z perspektywy Londynu był to korzystny rozwój wypadków. Wiosną pozycja wojenna Wielkiej Brytanii pogorszyła się wskutek porażek w Grecji i północnej Afryce. Obawiano się, że kolejna niemiecka kampania będzie zorientowana na zajęcie Bliskiego Wschodu i dotarcie do Kanału Sueskiego. Tymczasem niemieckie wojska zostały rzucone na front wschodni, co zmniejszało zagrożenie zarówno dla samych Wysp Brytyjskich, jak i pozycji Imperium w rejonie Morza Śródziemnego. Z kolei Japonia po raz kolejny została nieprzyjemnie zaskoczona przez swoich niemieckich partnerów. Moskwa tymczasem, z potencjalnego sojusznika dla Tokio, Berlina i Rzymu, stawała się ewentualnym partnerem dla Brytyjczyków i Amerykanów, chociaż ci ostatni, przynajmniej początkowo odnosili się do idei sojuszu, nawet pomocy Sowietom raczej ostrożnie, z czego zresztą zdawano sobie sprawę w Japonii. Niemniej kolejna agresja Rzeszy doprowadziła do konieczności przewartościowania swoich pozycji międzynarodowych zarówno przez Cesarstwo, jak i przez Imperium[725].

Wybuch wojny sowiecko-niemieckiej stanowił, jak wspomniano, duże zaskoczenie dla japońskiej dyplomacji, stawiającej, pod wodzą Matsuoki, na politykę współpracy państw Osi z Moskwą. Wpisywał się w nią zawarty w kwietniu pakt o neutralności. Dopiero pod koniec maja szef Gaimusho zaczął realnie rozpatrywać możliwość konfliktu między Niemcami a Sowietami. 22 czerwca, w dniu rozpoczęcia operacji Barbarossa, rozwiały się wszelkie iluzje. Z perspektywy części japońskich polityków, w tym dla samego Konoego, Rzesza po raz kolejny zachowała się w sposób skrajnie nielojalny i lekceważący dla interesów Cesarstwa, choć jak wskazuje P. Lowe, nie wzbudziło to aż tak dużych emocji jak zawarcie paktu Ribbentrop-Mołotow. Berlin, być może chcąc załagodzić nieco to wrażenie, na początku lata oficjalnie uznał rząd Wang Jingweia w Nanjingu. Craigie sugerował wprowadzenie pewnych ustępstw gospodarczych, w subtelnej próbie odciągnięcia Tokio od Niemiec, ale sprzeciwił się temu rządowy Komitet Dalekowschodni, liczący na osłabienie cesarskiej machiny wojennej poprzez utrzymanie sankcji. Niemniej, Tokio musiało po raz kolejny przewartościować własną politykę na arenie międzynarodowej. Japońska prasa otrzymała zakaz snucia spekulacji na ten temat, co,

[725] TNA, HW 12/266, 092953, Nomura do Matsuoki, 26 VI 1941.

w opinii Craigiego, stanowiło zwyczajowy krok władz w sytuacji, gdy rząd dopiero debatował nad kształtem przyszłej polityki. W Londynie bacznie śledzono rozgrywający się w Cesarstwie kryzys polityczny. Potencjalnie bowiem Tokio mogło powrócić do idei ekspansji północnej i zaatakować Związek Sowiecki w porozumieniu z Berlinem. Wszystko zależało od tego jak Japończycy zdefiniują swoje priorytety, poza ich stałym elementem, czyli pragnieniem zakończenia wojny w Chinach. Jednak według Departamentu Wywiadu Politycznego Foreign Office kluczowe znaczenie miały dla nich własne interesy, a nie podpisane traktaty. Wstępnie zakładano, że Japonia będzie pomagać Niemcom na wszelkie sposoby, ale nie dołączy do konfliktu jako strona walcząca. Taka postawa, w połączeniu z sowieckim zaangażowaniem na zachodzie, czyniła bardziej prawdopodobnym zwrócenie się przez Japonię w innych kierunkach, przede wszystkim na południe. Informacje wskazujące na nadchodzące zażądanie przez Japonię dalszych baz w Indochinach brytyjski wywiad przejął już w połowie czerwca. Równocześnie czynnikami wpływającymi na decyzję o dalszej ekspansji pozostawały, w optyce Londynu, perspektywy Rzeszy na sukces w wojnie oraz postawa Stanów Zjednoczonych[726].

Wybuch wojny niemiecko-sowieckiej stanowił także spore zaskoczenie dla Tajlandii, która zawiesiła rozmowy prowadzone wówczas, zarówno z Berlinem, jak i z Moskwą. Bangkok przyjmował postawę wyczekującą. W istocie rozpoczynał się już proces powolnego dystansowania się od Japonii, który stanie się wyraźniejszy po wkroczeniu cesarskich wojsk do południowych Indochin. Wśród Tajów zaczęła zyskiwać przewagę frakcja proanglosaska, a za zbliżeniem z Waszyngtonem i Londynem opowiadał się także, dotychczas uznawany za sprzyjającego Tokio, premier Pibulsongkram. W samej Tajlandii trwała istna wojna o wpływy. Brytyjczycy od dłuższego czasu dostrzegali postępującą infiltrację tego kraju przez japońskich wojskowych w cywilnych ubraniach. Na protesty Crosbyego Pibulsongkram niespodziewanie odparł, że nie mógł nic z tym faktem zrobić, ale niemiałby nic przeciwko podjęciu przez Imperium podobnej taktyki. Władze w Londynie zdecydowały się wprowadzić taki plan w życie jeszcze na początku maja. W konsekwencji do Tajlandii zaczęli przybywać brytyjscy agenci incognito[727].

[726] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 507-508; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 160-161; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 233; TNA, FO 371/27881, F 5702/12/23, „Prawdopodobne działania Japonii po wybuchu wojny między Niemcami a Sowietami", memorandum Hubbarda, 22 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5520/12/23, Craigie do FO, 23 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5508/12/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 25 VI 1941; TNA, HW 12/266, 092756, Gu Weijun do chińskiego poselstwa w Ankarze, 29 VI 1941.
[727] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 335-336; TNA, HW 12/266, 093335, Futami do Matsuoki, 9 VII 1941.

Tymczasem Związek Sowiecki, po wybuchu konfliktu z Niemcami, stawał się potencjalnym sojusznikiem Anglosasów. Brytyjczycy, w pierwszych dniach po ataku Rzeszy, wahali się przed uznaniem Moskwy za alianta. Wśród elit politycznych i wojskowych Wielkiej Brytanii tuż po rozpoczęciu niemieckiej ofensywy dominowało przekonanie, iż Sowieci upadną pod naporem Wehrmachtu w przeciągu kilku tygodni. Tę opinię podzielali m. in. Eden, Cripps, czy John Dill, szef Imperialnego Sztabu Generalnego. Churchill reprezentował jednak inną perspektywę niż jego otoczenie. W jego opinii Sowieci mieli się obronić i utrzymać opór w dłuższej perspektywie. W przemówieniu radiowym z 22 czerwca premier przyznawał, że choć od lat pozostawał krytykiem komunizmu, to Rzesza stanowiła zagrożenie zarówno dla Wielkiej Brytanii i USA, jak i dla ZSRS. Z tego względu zapowiedział pomoc dla Moskwy i dla wszystkich państw, stawiających opór nazizmowi. Co ciekawe, jak wynika z projektu telegramu brytyjskiego Komitetu Szefów Sztabów z 25 czerwca, władze wojskowe Imperium, mimo słów Churchilla, zakładały, iż nie dojdzie do żadnego sojuszu z ZSRS czy wysłania Moskwie pomocy wojskowej bądź materialnej. Noszono się jedynie z ideą oddelegowania misji wojskowej do Moskwy oraz z niezależnym pomysłem wysłania oficerów łącznikowych do Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie. Ta ostatnia koncepcja ostatecznie w kolejnych tygodniach upadła. Niezależnie ocen władz wojskowych wybuch wojny niemiecko-sowieckiej oddalał bezpośrednie zagrożenie od Wysp Brytyjskich, stąd Londynowi zależało przynajmniej na utrzymaniu sowieckiego oporu jak najdłużej. Decyzją Churchilla już 23 czerwca Brytyjczycy przeprowadzili szeroko zakrojone naloty na pozycje niemieckie w północnej Francji. Pięć dni później, po złamaniu szyfrów używanych przez Wehrmacht na froncie wschodnim, Brytyjczycy zaczęli przekazywać przechwyconą korespondencję wojskową Moskwie. Premier wyraźnie więc od początku działał na rzecz możliwie największego wsparcia dla Związku Sowieckiego[728].

Konsekwencje ataku Niemiec na ZSRS rozważano w Londynie także w kontekście dalekowschodnim. W ocenach Połączonego Podkomitetu Wywiadu, siły sowieckie na Syberii były wystarczające do stawienia oporu Japończykom przez kilka miesięcy. Atak Rzeszy na ZSRS nie zmieniał jednak ogólnej pozycji Imperium w Azji Wschodniej – według wywiadu nadal należało wzmacniać struktury wojskowe na tym obszarze i wspierać Chiny. Tymczasem perspektywa potencjalnej kooperacji ZSRS z Imperium Brytyjskim napawała japońską dyplomację pewnym niepokojem. Dzień po rozpoczęciu operacji Barbarossa Craigie spotkał

[728] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 701-702; TNA, CAB 81/103, J.I.C. 261 (41), „Ocena sytuacji dla głównodowodzących na Dalekim Wschodzie i w Chinach", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 25 VI 1941.

się z wiceministrem spraw zagranicznych, Ohashim i rozmowa dotyczyła właśnie kwestii sowieckiej. Japończyk odniósł się do audycji Churchilla, w której premier miał stwierdzić, że każdy, kto walczy z Hitlerem jest sojusznikiem Wielkiej Brytanii. Jak tłumaczył Craigie nie chodziło jednak o przymierze sensu stricto, gdyż nie istniał żaden pakt z Moskwą. Faktycznie takie słowa w ogóle nie padły, co dobitnie podkreślało Foreign Office w wysłanych ambasadorowi instrukcjach, a premier zadeklarował jedynie pomoc dla wszystkich krajów walczących z Rzeszą. Nerwowa reakcja wiceministra, w połączeniu z odmową omawiania stanu relacji sowiecko-japońskich, pokazywała zaniepokojenie Tokio nową sytuacją polityczną, co potwierdzały dodatkowo spekulacje w japońskiej prasie, dotyczące powstania brytyjsko-amerykańsko-sowieckiej wspólnoty interesów. ZSRS tymczasem ciągle utrzymywał spore siły na wschodnich rubieżach państwa. Oddziały Armii Czerwonej na Syberii przewyższały znacząco siły Armii Kwantuńskiej w Mandżukuo. Co prawda, w obliczu ciężkiej sytuacji na zachodzie Moskwa najpewniej pragnęłaby spokoju w Azji. Przejęty przez Brytyjczyków raport japońskiej ambasady w Xinjingu donosił o wzmacnianiu obrony przez Armię Czerwoną i unikaniu prowokacji, chociaż doszło do incydentu, w którym mongolscy żołnierze naruszyli granicę Mandżukuo. Co do zasady jednak, Sowieci przyjęli ostrożną postawę wobec Japonii. Niemniej, przy rozpatrywaniu interwencji po stronie Rzeszy, a takie głosy zaczęły się pojawiać w Tokio po niemieckim ataku, Cesarstwo musiało brać pod uwagę silną sowiecką obronę na Dalekim Wschodzie[729].

Obserwacje Craigiego potwierdzały przewidywania Londynu o szoku, w jakim znalazło się japońskie społeczeństwo po 22 czerwca. Według ambasadora, elity zdawały się zdezorientowane nową sytuacją. Potwierdzały to przejęte przez brytyjski wywiad włoskie i japońskie raporty dyplomatyczne. Pojawiały się nawet pogłoski o rychłej zmianie rządu. Tymczasem odbywały się nieustanne konferencje na najwyższym szczeblu, stąd Brytyjczyk nie starał się nawet o zorganizowanie spotkania z Matsuoką. Istniała frakcja nawołująca do wykorzystania sytuacji i zajęcia obszarów nadmorskich Syberii. Równocześnie Craigie donosił o rosnącej niemieckiej presji na Japonię, aby ta interweniowała w wojnie przeciwko Sowietom. Berlin wykonał ponadto gest dobrej woli oficjalnie uznając rząd Wang Jingweia. Ambasador

[729] TNA, FO 371/27881, F 5521/12/23, Craigie do FO, 23 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5521/12/23, FO do Craigiego, 25 VI 1941; TNA, CAB 81/103, J.I.C. 261 (41), „Ocena sytuacji dla głównodowodzących na Dalekim Wschodzie i w Chinach", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 25 VI 1941; TNA, CAB 81/88, J.I.C. 19 (41), posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 26 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5794/12/23, Craigie do FO, 27 VI 1941; TNA, HW 12/266, 092757, chińska ambasada w Moskwie do chińskiego MSZ, 29 VI 1941; TNA, HW 12/266, 092936, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 4 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093373, Umezu do Matsuoki, 14 VII 1941; TNA, CAB 81/88, J.I.C. 26 (41), posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 16 IX 1941; TNA, CAB 81/88, J.I.C. 28 (41), posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 14 X 1941.

pozostawał przekonany o utrzymaniu przez Japonię neutralności, chociaż sugerował ewentualną wiadomość od Edena do Matsuoki, mającą przeciwdziałać naciskom Berlina. W Departamencie Dalekowschodnim uznano jednak, że taka wiadomość nie odniosłaby skutku, gdyż Brytyjczycy nie mogli nic dać Japonii. Równocześnie tam także dominowało przekonanie o zachowaniu przez Tokio neutralności, przynajmniej tak długo jak Moskwa utrzymywała zorganizowany opór na zachodzie i znaczące siły na wschodzie. Tezę o powstrzymaniu się Japończyków, przynajmniej tymczasowo, od agresji na północy zdawało się potwierdzać przejęcie przez cesarską dyplomację nadzoru nad włoskimi interesami w Związku Sowieckim, o czym brytyjscy dyplomaci dowiedzieli się dzięki przejęciu przez wywiad radiowy korespondencji między Tatekawą a Matsuoką. Interwencja na ówczesnym etapie, w optyce Londynu, nie stanowiłaby korzystnego rozwiązania z punktu widzenia Cesarstwa, gdyż niosła za sobą ryzyko uwikłania w trudny konflikt, który nie mógł przynieść szybkich korzyści gospodarczych[730].

Głosy popierające natychmiastową interwencję w wojnie z Sowietami po stronie Rzeszy wzmacniały doniesienia o błyskawicznych postępach Wehrmachtu i łamiącym się oporze Armii Czerwonej. W istocie, w ciągu pierwszych dwóch tygodni walk Niemcy, dzięki zaskoczeniu, odnosili znaczące sukcesy zajmując duże obszary ZSRS i niszcząc znaczną ilość sprzętu wojskowego. Oshima informował o tej sytuacji na bieżąco w telegramach wysyłanych do Tokio. Co warto podkreślić, sam Matsuoka, na odbywających się wciąż konferencjach japońskich władz, nawoływał do uderzenia na ZSRS bez czekania na dalszy rozwój wypadków. Tymczasem Craigie pozostawał zaniepokojony docierającymi do Tokio wiadomościami o zwycięstwach Rzeszy. Mogły one bowiem sprowokować Cesarstwo do podjęcia szybkiej próby zajęcia dalekowschodnich regionów Związku Sowieckiego, powodowanej obawą, że Berlin, po samodzielnym pokonaniu ZSRS, nie będzie chciał na to pozwolić. Ambasador pytał przy tym Foreign Office, czy w wypadku ataku Cesarstwa na północ lub blokowania możliwości transportowania zapasów do Władywostoku uznawano za zasadne zerwanie relacji dyplomatycznych z Tokio. Ta depesza dotarła do Londynu z pewnym opóźnieniem, jednak na żadnym etapie nie rozważano tam tak drastycznego ruchu, gdyż nie mogło to pomóc Sowietom,

[730] TNA, FO 371/27881, F 5522/12/23, Craigie do FO, 23 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5537/12/23, Craigie do FO, 24 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5537/12/23, notatka Deninga, 25 VI 1941; TNA, HW 12/266, 092766, Indelli do Ciano, 26 VI 1941; TNA, HW 12/266, 092775, Tatekawa do Matsuoki, 27 VI 1941; TNA, HW 12/266, 092954, Tatekawa do Matsuoki, 29 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5868/12/23, Halifax do FO, 3 VII 1941.

a jedynie prowokowałoby wybuch konfliktu brytyjsko-japońskiego. W takim wypadku zamierzano ograniczyć się wyłącznie do restrykcji gospodarczych[731].

Według doniesień Craigiego w Japonii istniały cztery różne tendencje: zerwania relacji z Osią i porozumienia z Amerykanami, równoczesnej ofensywy przeciwko Sowietom i w kierunku południowym, agresji wyłącznie na ZSRS oraz ataku jedynie na południe. Wbrew jednak raportom o aktywizacji środowisk popierających agresywną politykę, a Londynie wciąż za bardziej prawdopodobne uznawano przyjęcie wyczekującej postawy, przynajmniej dopóki nie załamie się Związek Sowiecki. Liczono się z możliwością podjęcia przez Cesarstwo prób zablokowania transportów z zaopatrzeniem płynącym do Władywostoku. Na tę ewentualność rozważano jednak przyjęcie kolejnych restrykcji gospodarczych. To wszystko stanowiło jednak wyłącznie analizy Brytyjczyków. Tymczasem czekano na jednoznaczną deklarację japońskich władz w zakresie dalszej polityki. Do końca czerwca jednak nie została ona przedstawiona, mimo zapowiedzi Matsuoki, w rozmowie z sowieckim ambasadorem, Konstatninem Smietaninem, że decyzja zapadnie za dzień lub dwa. Tymczasem do rozstrzygnięcia doszło dopiero 2 lipca. Do tego dnia, na tzw. Konferencjach Połączonych, ścierali się ze sobą zwolennicy natychmiastowego ataku na ZSRS, do których należał Matsuoka z rzecznikami przyjęcia wyczekującej postawy wobec niemiecko-sowieckiego konfliktu i skupienia na ekspansji w kierunku południowym i rozstrzygnięciu wojny w Chinach. Ostatecznie wygrali zwolennicy tego drugiego rozwiązania. Wielu spośród nich uznawało niemiecki atak na ZSRS za przykład dwulicowej polityki wobec Tokio. Argumenty szefa Gaimusho, że ofensywa na południe oznacza pewną interwencję USA, natomiast zwrot w kierunku północnym niesie za sobą znacznie mniejsze ryzyko amerykańskiego zaangażowania nie okazały się przekonujące. Co ciekawe, Japończycy zdawali się tutaj bardziej pewni udziału Stanów Zjednoczonych w wojnie po stronie Brytyjczyków i Holendrów niż decydenci w Londynie i Waszyngtonie. Kluczowe znaczenie w dyskusjach miała kwestia niezbędnych dla Cesarstwa surowców, których źródła nie leżały na północy, ale właśnie na południu. Niemniej, decyzja podjęta 2 lipca przez władze w Tokio, oznaczała kontynuowanie planu przejęcia baz w południowych Indochinach i równoczesne przygotowania do interwencji na Syberii w sprzyjających warunkach. Jak wskazuje J. Polit, nie decydowało to jeszcze o konflikcie z Anglosasami, niemniej wykluczało, przynajmniej tymczasowo, walkę z Sowietami. 2 lipca Matsuoka, którego linia polityczna poniosła klęskę, wystąpił publicznie z nieco niejasnym oświadczeniem.

[731] A. Beevor, *The Second…*, s. 238-248; TNA, HW 12/266, 092766, Indelli do Ciano, 26 VI 1941; TNA, FO 371/27892, F 5866/17/23, Craigie do FO, 28 VI 1941; TNA, FO 371/27892, F 5866/17/23, notatka Bromleya, 5 VII 1941.

Według niego wojna niemiecko-sowiecka wpływała na całą sytuację międzynarodową i należało uważnie przyglądać się dalszemu rozwojowi wypadków. Szef Gaimusho wzywał ponadto do zachowania jedności i spokoju w obliczu stojącego przed Japonią kryzysu[732].

Dla Craigiego ten dość niejednoznaczny komunikat sugerował przyjęcie przez Cesarstwo tymczasowo postawy wyczekującej, pozostawiając sobie równocześnie wolną rękę na przyszłość. Japońska prasa, komentując oświadczenie Matsuoki, podkreślała konieczność zachowania ostrożności i polegania na własnej sile. 4 lipca szef Gaimusho spotkał się z Craigiem, gdzie przekazał mu nieco szerszą i zaskakująco szczerą, jak stwierdził Clarke, wykładnię aktualnej japońskiej polityki. Opierała się ona na Pakcie Trzech, rozumianym nie tylko jako dokument prawny, ale wręcz jako sojusz i wspólnota interesów. Równocześnie uznawano, że ta umowa nie wykluczała się wzajemnie z układem o neutralności z ZSRS, gdyż nie zobowiązywała Cesarstwa do udziału w wojnie. Stąd do celów Tokio, poza zachowaniem dominującego statusu w Azji Wschodniej, należało utrzymanie dobrych relacji z sojusznikami oraz dalsza poprawa stosunków z Sowietami, pod warunkiem unikania przez Moskwę działań mogących naruszyć dobre stosunki Japonii z Niemcami i Włochami. To Craigie odczytał jako kolejne ostrzeżenie przed wysłaniem zaopatrzenia dla ZSRS do Władywostoku. Szef Gaimusho zapowiedział także, iż Cesarstwo będzie działać zgodnie z własnymi interesami, zostawiając niejako otwartą drogę do interwencji w konflikcie niemiecko-sowieckim w przyszłości. W ocenie Craigiego oraz Smetanina to siła Armii Czerwonej na Syberii, a nie pakt o neutralności stanowiły główny czynnik powstrzymujący Japończyków[733].

Tę wykładnię potwierdzały przejęte przez wywiad brytyjski instrukcje dyplomatyczne wysłane przez Matsuokę. Ambasadorowi w Berlinie polecano przekazanie Ribbentropowi, że Japonia pozostaje wrogo nastawiona do systemu komunistycznego i będzie się przygotowywać zbrojnie do potencjalnej interwencji na obszarze Syberii. Równocześnie uznano za pierwszorzędny ówcześnie cel zabezpieczenie baz w południowej części Indochin i utrzymanie w ten sposób nacisku na Anglosasów, co wprost przedstawiano jako pomoc Berlinowi i Rzymowi równą atakowi na dalekowschodnie obszary Związki Sowieckiego. Zapewniano przy

[732] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 234-236; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 507-508; M. Barnhart, *Japan Prepares for Total War…*, s. 212; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 233-234; TNA, FO 371/27881, F 5612/12/23, Craigie do FO, 25 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5709/12/23, Craigie do FO, 26 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5870/12/23, Craigie do FO, 28 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5593/12/23, FO do Craigiego, 28 VI 1941; TNA, FO 371/27881, F 5996/12/23, Craigie do FO, 2 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 5866/17/23, notatka Clarke'a, 8 VII 1941.

[733] TNA, FO 371/27881, F 6008/12/23, Craigie do FO, 3 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6030/12/23, Craigie do FO, 3 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 5872/12/23, Craigie od FO, 4 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 5898/12/23, Craigie do FO, 4 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6114/12/23, Craigie do FO, 5 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6115/12/23, Craigie do FO, 5 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 5898/12/23, notatka Clarke'a, 6 VII 1941.

tym, że Tokio będzie działać „w zgodzie z celami i duchem Paktu Trzech”[734]. Ten sam komunikat został przedstawiony Włochom. Z kolei Tatekawie polecono podkreślić w Moskwie trudność sytuacji w jakiej znalazło się Tokio w związku z wiążącymi ją umowami międzynarodowymi. Japończycy nie zamierzali jednak zmieniać swojej polityki wobec ZSRS i wyrażali nadzieję utrzymania poprawnych stosunków. Zaznaczano jednak równocześnie jak ważne pozostawało dla nich utrzymanie dobrych relacji z Niemcami i Włochami oraz zapowiadano możliwość dostosowania tej polityki w wypadku zmian w sytuacji międzynarodowej[735].

Te informacje potwierdzały wcześniejsze przypuszczenia Brytyjczyków, że Cesarstwo, przynajmniej tymczasowo, zajmie postawę neutralną wobec niemiecko-sowieckiego konfliktu, pozostając w gotowości do interwencji na obszarze Syberii w wypadku załamania się ZSRS. Równocześnie Tokio zamierzało skupić się na kierunku południowym i przeprowadzić planowaną już wcześniej operację zajęcia baz w południowych Indochinach. Atak na Związek Sowiecki wciąż jednak stanowił istotną ewentualność, stąd należało się zastanowić nad stanowiskiem Imperium w takiej sytuacji. Tymczasowo, jak wskazywano wyżej, w Foreign Office dopuszczano możliwość wprowadzenia kolejnych sankcji gospodarczych. Równocześnie rozważano możliwość zawarcia paktu ze Związkiem Sowieckim. W Departamencie Dalekowschodnim uznawano, iż byłby on szczególnie niepożądany w stosunku do sytuacji w Azji Wschodniej, gdyż Brytyjczycy nie mogliby udzielić żadnego efektywnego wsparcia Sowietom w wypadku japońskiego ataku. W grę wchodziły jedynie sankcje gospodarcze i zwiększenie pomocy dla Chin. Nadto na początku lipca w Departamencie Dalekowschodnim w ogóle kwestionowano sens umowy z Sowietami, z przyczyn politycznych oraz z powodu obaw o reakcje Waszyngtonu. W połowie miesiąca doszło do zawarcia układu brytyjsko-sowieckiego, jednak dotyczył on wyłącznie wojny z Niemcami[736].

Japońskie stanowisko wobec wojny niemiecko-sowieckiej uzasadniano, m. in. chęcią skupienia się na rozstrzygnięciu „incydentu chińskiego”. Hasło to, oznaczające po prostu pragnienie zakończenia wojny z Państwem Środka, towarzyszyło kolejnym gabinetom, obejmującym ster rządów w Tokio. W rzeczywistości, jak wspomniano, nie bardzo wiedziano jak to osiągnąć. Chińczycy, gorzej wyposażeni i ponoszący wiele klęsk, nie chcieli się poddać, a od jesieni 1940 roku zerwali także wszelkie negocjacje. Kolejne japońskie ofensywy,

[734] TNA, HW 12/266, 092889, Matsuoka do Oshimy, 2 VII 1941.
[735] Ibidem; TNA, HW 12/266, 092911, Matsuoka do Tatekawy, 2 VII 1941.
[736] TNA, FO 371/27892, F 5866/17/23, notatka Clarke’a, 8 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 5866/17/23, notatka Sterndale’a Bennetta, 8 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 5866/17/23, notatka Bromleya, 18 VII 1941.

zazwyczaj zwycięskie, nie przynosiły spodziewanych rezultatów, a jedynie kolejne straty. Co prawda kampanie w Henanie i w Jiangxi skończyły się porażką Cesarskich wojsk, ale kolejna, podjęta w prowincji Shanxi w maju i czerwcu, przyniosła wygraną Japończykom. Ostateczny triumf wciąż wydawał się jednak odległy. Częstym argumentem używanym przez Tokio w tym względzie była pomoc, którą Chongqing otrzymywał od Amerykanów, Brytyjczyków i Sowietów. Z przejmowanych przez brytyjski wywiad raportów dyplomatycznych różnych krajów, Londyn dowiedział się o podjęciu przez Japończyków na arenie międzynarodowej działań w celu doprowadzenia do uznania rządu Wang Jingweia przez różne państwa, m. in. przez Niemcy, Włochy czy Hiszpanię. W wielu przypadkach okazało się to skuteczne, niemniej nie miało większego wpływu na przebieg konfliktu z Chongqingiem. Wybuch wojny między Niemcami a ZSRS mógł nieść Tokio nadzieję na ograniczenie wsparcia, przynajmniej z tego ostatniego kierunku, choć i tak było ono już symboliczne. Mimo decyzji o nieinterwencji, przynajmniej tymczasowo, w konflikcie, 7 lipca Japończycy postanowili znacząco wzmocnić Armię Kwantuńską. Do Londynu wkrótce zaczęły docierać raporty o transportach wojsk do Mandżukuo[737].

Dzięki odczytaniu japońskich raportów dyplomatycznych Brytyjczycy mogli być relatywnie pewni najbliższych ruchów Japonii. Ich partnerzy opierali się na własnych źródłach informacji, przez co dysponowali nieco odmiennym obrazem sytuacji. Pierwotnie Chińczycy pozostawali pewni nadchodzącego ataku Cesarstwa na Związek Sowiecki. Takie komunikaty Czang Kaj-szek wysyłał do Waszyngtonu i Londynu. Z Chongqingu odwołani zostali tymczasem ostatni sowieccy doradcy. Z kolei Amerykanie byli przeświadczeni, że Japonia podejmie jakiś zdecydowany ruch w połowie lipca. Świadczyć o tym miały m. in. instrukcje dla japońskich statków, aby do tego czasu wróciły na Pacyfik przez Kanał Panamski. W USA nie przesądzano przy tym czy działania Japończyków będą zorientowane na północ czy na południe. Sumner Welles zapewniał o zdecydowanej reakcji Waszyngtonu, niezależenie od kierunku. Niemniej sam Roosevelt był przekonany kontynuacji przez Tokio ekspansji na południe, co potwierdzała relatywna słabość wojsk cesarskich w Mandżukuo[738].

Londyn, dzięki danym wywiadowczym, był, jak wspomniano, pewny, że Japończycy przygotowują się do zajęcia baz w południowych Indochinach. Informacje wynikające z instrukcji Matsuoki dla Oshimy i Tatekawy przekazano Amerykanom przez Winanta oraz

[737] J. Polit, *Gorzki triumf...*, s. 489-494, 505-514; TNA, HW 12/266, 092900, Ciano do włoskiej ambasady w Szanghaju, 30 VI 1941; TNA, HW 12/266, 092920, tureckie poselstwo w Madrycie do tureckiego MSZ, 2 VII 1941.
[738] J. Polit, *Gorzki triumf...*, s. 516; TNA, FO 371/27881, F 5868/12/23, Halifax do FO, 3 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 5869/12/23, Halifax do FO, 3 VII 1941.

Halifaxa. Równocześnie Brytyjczycy rozważali możliwości jakiejś interwencji dyplomatycznej w Tokio, w formie ostrzeżenia przed konsekwencjami podjęcia takiego kroku przez Cesarstwo. Jednak konieczne było znalezienie odpowiedniej formuły, tak aby Japończycy nie dowiedzieli się o odczytywaniu przez Brytyjczyków ich raportów i instrukcji dyplomatycznych. Pretekstu dostarczyła gazeta Daily Telegraph, która w numerze z 4 lipca prezentowała artykuł oparty na nieoficjalnych doniesieniach z Tokio o nadchodzącym zajęciu przez Cesarstwo baz w południowych Indochinach oraz w Tajlandii. Craigiemu zalecono spotkanie się z Matsuoką w celu zapytania o prawdziwość tych informacji i uświadomienia szefa Gaimusho jak poważnie Londyn traktował tę sprawę. Równocześnie poproszono Amerykanów o podjęcie podobnych działań przez własnego ambasadora w Tokio. Craigiemu nie udało się ostatecznie spotkać z ministrem, a jedynie z jego zastępcą, Ohashim, który kategorycznie zaprzeczył jakimkolwiek agresywnym intencjom. Brytyjczycy mieli nadzieję, że sama zapowiedź ich reakcji na dalszą ekspansję w kierunku południowym wpłynie na zaburzenie ich planów, co brało się m. in. z przekonania o sukcesie akcji propagandowej z lutego w zakresie odstraszania Tokio przed agresją. Jednak w tym samym czasie przechwycono wiadomość Matsuoki dla ambasadora w Vichy, Sotomatsu Kato, zapowiadającą podjęcie przez Japończyków w najbliższym czasie kwestii przejęcia baz w południowych Indochinach. W Departamencie Dalekowschodnim zastanawiano się już jedynie czy Ohashi nie wiedział o całej sprawie, czy otrzymał polecenie zaprzeczania wszelkim sondażom w tej materii[739].

W Londynie tymczasem przygotowywano plan działania na wypadek zajęcia przez Japonię baz w południowych Indochinach. Rekomendacje, przedstawione w memorandum Edena na posiedzeniu rządu 7 lipca obejmowały przede wszystkim wprowadzenie specjalnych środków bezpieczeństwa na Malajach, obejmujących m. in. zakaz ładowania statków nocą czy uniemożliwienie wypływania barkom transportowym poza obręb portów. Na wprowadzenie tych ograniczeń naciskano już wcześniej, dotychczas wstrzymywano się jednak, gdyż znacząco ograniczały one możliwości eksportu rudy żelaza z kopalni na Malajach, których właścicielami byli Japończycy. W obliczu kolejnej potencjalnej agresji Cesarstwa takie zastrzeżenia zeszły na plan dalszy. Ponadto, wśród zaproponowanych środków pojawiły się postulaty obsadzenia przez australijskie wojska Ambon i holenderskiej części Timoru, wypowiedzenia brytyjsko-japońskiego traktatu o handlu i nawigacji z 1911 roku, zamknięcie konsulatu japońskiego w

[739] TNA, FO 371/27892, F 5883/17/23, Eden do Halifaxa, 4 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 5883/17/23, Eden do Winanta, 4 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 5883/17/23, FO do Craigiego, 4 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 5905/12/23, Craigie do FO, 5 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093022, Matsuoka do Kato, 5 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 5905/12/23, notatka Clarke'a, 6 VII 1941.

Singapurze oraz wprowadzenia nowych restrykcji na import i eksport. Rząd zgodził się ze wszystkimi propozycjami poza przerzutem australijskich wojsk na obszar Holenderskich Indii Wschodnich i polecił Edenowi przeprowadzenie konsultacji z Dominiami, Stanami Zjednoczonymi oraz z Craigiem. Za konieczne uznano także uzyskanie zgody Szefów Sztabów. Ponadto gabinet zalecił Ministry of Economic Warfare oraz Komitetowi Dalekowschodniemu przeprowadzenie prac nad dalszymi sankcjami ekonomicznymi wobec Japonii[740].

Mimo, jak się zdawało, dość jasnego obrazu najbliższych działań Cesarstwa, którym dysponowano w Londynie, kolejne informacje czyniły całą sytuację nieco mniej jednoznaczną. Pogłębiały je doniesienia o wciąż trwającym konflikcie wewnętrznym w japońskim rządzie dotyczącym dalszej polityki, chociaż w ówczesnych ocenach nie zapowiadały one kryzysu gabinetowego. Raporty z różnych źródeł mówiły o potencjalnym zwrocie Cesarstwa na północ lub o blokadzie Związku Sowieckiego od strony Pacyfiku. Według Chińczyków, Tokio doszło do porozumienia z Niemcami i Włochami i wkrótce miał nastąpić atak na Syberię połączony z równoczesnym zajęciem baz w Indochinach i Tajlandii. Na spotkaniu z amerykańskim ambasadorem Grewem Matsuoka zaprzeczał jakimkolwiek agresywnym intencjom wobec Sowietów. Waszyngton był jednak przekonany, że Japonia nie będzie przypatrywać się spokojnie sytuacji w najbliższym czasie. Potwierdzały to docierające do USA raporty o planach wzniecania przez japońskie służby rewolt w krajach Ameryki Południowej czy o przygotowaniach do zniszczenia dokumentów przez cesarskie placówki dyplomatyczne i konsularne. Sumner Welles zadeklarował ponadto 10 lipca Halifaxowi, iż USA nie zamierzały przekazywać Tokio kolejnych ostrzeżeń i deklaracji, a po kolejnym incydencie chciano wprowadzić embargo na eksport najbardziej potrzebnych Japonii produktów i surowców, z wyłączeniem żywności. W kategoriach „incydentu" rozumiano właśnie zajęcie baz w Indochinach, nawet jeżeli nastąpi to na mocy umowy z Francuzami. To pojęcie nie obejmowało jednak wkroczenia cesarskich wojsk do Tajlandii, chociaż Amerykanie nie wykluczali podjęcia jakichś działań także w tym wypadku. Ten aspekt szczególnie zaniepokoił Brytyjczyków, gdyż zagrożenie wynikające z przejęcia przez Japonię baz w tym kraju traktowano nad Tamizą równie poważnie jak to wiążące się z wkroczeniem do południowych Indochin. Dodatkowo Londyn ostrożnie podchodził do idei nazbyt restrykcyjnego embarga jako działania, które mogło się okazać zbyt prowokacyjne. Lepiej przyjmowano rosnące zaangażowanie USA na Atlantyku. 7 lipca amerykańskie siły zajęły Islandię, co, jak przewidywano w Tokio, zwiastowało przejęcie odpowiedzialności przez Stany Zjednoczone za bezpieczeństwo

[740] CAB 66/17, W.P. 154 (41), „Japońskie intencje w Indochinach", memorandum Edena, 6 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 66 (41), posiedzenie rządu, 7 VII 1941.

konwojów. Dodatkowo, dzięki złamaniu przez Brytyjczyków niemieckich szyfrów morskich na początku sierpnia, Londyn mógł lepiej planować trasy statków z zaopatrzeniem, dzięki czemu straty wśród nich znacząco spadły. W kontekście relacji z Cesarstwem istotny był zamiar Waszyngtonu aby zamknąć, pod pozorem napraw, na kilka dni Kanał Panamski, aby popsuć szyki japońskim statkom wezwanym do jak najszybszego powrotu na Pacyfik[741].

Z perspektywy brytyjskiej dyplomacji wkroczenie Japończyków do Indochin zdawało się najpewniejsze, chociaż nie wykluczano ich interwencji na Syberii w sprzyjających okolicznościach, tj. znaczącego osłabienia Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie. Craigie donosił także o możliwości porzucenia przez Tokio neutralnego stosunku do wojny niemiecko-sowieckiej w przypadku wejścia przez USA do konfliktu z Niemcami lub w wypadku prób dostarczenia do Władywostoku szczególnie istotnego zaopatrzenia wojskowego. Według Sumnera Wellesa, próba blokady ZSRS wiązałaby się z faktycznym dołączeniem Tokio do wojny. Wówczas zamierzano przede wszystkim wprowadzić sankcje ekonomiczne i zastanawiać się nad dalszymi krokami. Japonia zdawała się w połowie lipca szykować na wszelkie ewentualności. Raporty Craigiego ukazywały obraz generalnej mobilizacji i wzmacniania sił na różnych obszarach. W tym czasie rozpoczęło się także zwiększanie liczby żołnierzy na obszarze Mandżukuo i Korei. Równocześnie zaczęły pojawiać się doniesienia o przerwaniu pasma zwycięstw Wehrmachtu i o konsolidacji sowieckiej obrony. Pod Smoleńskiem Armia Czerwona stawiła zaskakująco skuteczny opór. W istocie, po utracie pierwotnego efektu zaskoczenia oraz w obliczu olbrzymiego terytorium i zaciętości Sowietów tempo niemieckiej operacji tymczasowo spadło. Wehrmacht zadawał znacznie więcej strat przeciwnikom niż sam ponosił, wciąż jednak liczba ofiar wśród żołnierzy Rzeszy pozostawała bardzo duża, a ZSRS dysponował szerszymi możliwościami w zakresie uzupełnień. W konsekwencji perspektywa błyskawicznego podboju Związku Sowieckiego po Ural zaczęła się oddalać. Tego rodzaju doniesienia obniżały prawdopodobieństwo szybkiej interwencji Japonii na Syberii, niemniej nadal zwiększano liczebność wojsk cesarskich w Mandżukuo[742].

W ciągu tych pierwszych tygodni od rozpoczęcia operacji Barbarossa w Londynie dojrzewała idea sformalizowania współpracy z Moskwą. Mimo znaczącego uzależnienia

[741] A. Beevor, *The Second…*, s. 273; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 704; TNA, FO 371/27881, F 5911/12/23, Craigie do FO, 5 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6231/12/23, Craigie do FO, 8 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6195/12/23, Latham do Canberry, 9 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093221, Matsuoka do Oshimy, 9 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6101/12/23, Halifax do FO, 10 VII 1941.

[742] A. Beevor, *The Second…*, s. 248-250; TNA, FO 371/27881, F 5868/12/23, FO do Halifaxa, 10 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6232/12/23, Craigie do FO, 10 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6122/12/23, Craigie do FO, 11 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6133/12/23, Craigie do FO, 11 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6229/12/23, Craigie do FO, 11 VII 1941.

Wielkiej Brytanii od zaopatrzenia z USA, zaoferowano Sowietom dostawy surowców i towarów, m. in. kauczuku czy butów, a także samolotów. Mimo deklaracji pomocy dla państw walczących z Rzeszą, zawartej w przemowie Churchilla, Wielka Brytania niewiele mogła Sowietom zaoferować, gdyż sama polegała na zaopatrzeniu z USA. Przeprowadzano jednak regularne naloty na Niemcy, m. in. na teren Zagłębia Ruhry. Wśród brytyjskich elit istniała duża nieufności wobec ZSRS, jednak fakt posiadania wspólnego wroga okazał się ważniejszy od innych czynników. 10 lipca Churchill przedstawił w Londynie propozycję kooperacji morskiej z Moskwą w rejonie Arktyki. Dwa dni później zawarto brytyjsko-sowiecką umowę, w której obydwie strony zobowiązywały się do wzajemnego wsparcia oraz niezawierania separatystycznego pokoju. Co szczególnie istotne, dokument miał zastosowanie do europejskiego teatru działań i nie dotyczył Azji Wschodniej, tak jak to wcześniej przewidywano w Departamencie Dalekowschodnim. Wprawdzie brytyjscy Szefowie Sztabów rozważali możliwość wykorzystania układu do nacisków na Japonię, w celu powstrzymania jej przed dalszą ekspansją. W Departamencie Dalekowschodnim jednak sprzeciwiano się temu, uznając za niepotrzebnie prowokacyjne zachowanie. Rozszerzenie zaś istniejącego porozumienia o artykuły dotyczące Azji Wschodniej uznawano za niewykonalne bez konsultacji z USA i w obliczu braku możliwości udzielenia Sowietom gwarancji wzajemnej pomocy. Jak wskazywał Dening, samo ocieplenie relacji z Moskwą musiało wywrzeć negatywny wpływ na relacje brytyjsko-japońskie. W Chongqingu oraz Tokio pojawiały się jednak pewne spekulacje o możliwości istnienia tajnych klauzul odnoszących się do obszaru Dalekiego Wschodu. Japoński chargé d'affaires w Londynie, Kamimura, podkreślał natomiast, w przechwyconym przez brytyjski wywiad radiowy raporcie dla Matsuoki, sporą dozę nieufności władz wobec Sowietów, jak i brak jasnego rozstrzygnięcia, czy umowa faktycznie stanowi sojusz. W japońskiej prasie z kolei przyjęto fakt sformalizowania brytyjsko-sowieckiej współpracy bez zaskoczenia. Rozważano perspektywy dołączenia do niej USA. Kwestionowano także możliwość realizacji klauzuli o wzajemnej pomocy. W istocie ta wydawała się dość symboliczna, a Londyn wykluczał na razie to na czym Moskwie najbardziej zależało, czyli otwarcie nowego frontu w zachodniej Europie[743].

[743] C. Keeble, *Britain and the Soviet Union…*, s. 167-170; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 702-704; TNA, FO 371/27881, F 6125/12/23, notatka Deninga, 10 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093316, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 14 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093342, Kamimura do Matsuoki, 14 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6280/12/23, Craigie do FO, 15 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093358, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 15 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093451, Kamimura do Matsuoki, 17 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6125/12/23, Hastings do Ismaya, 19 VII 1941.

Brytyjczycy tymczasem przeprowadzali konsultacje w sprawie rozważanych środków odwetowych na wypadek ruchu Cesarstwa przeciwko Indochinom. Równocześnie pewnym zaniepokojeniem napawały ich doniesienia o postawie Amerykanów, w tym informacje o rozważaniu przez Waszyngton nałożenia na Japonię całkowitego embarga oraz zamrożenia jej aktywów. W takiej sytuacji Tokio faktycznie zostałoby zmuszone do podjęcia decyzji o wojnie lub całkowitym porzuceniu dotychczasowej linii politycznej. Najnowsze raporty Halifaxa wskazywały wprawdzie, że rozważane embargo nie dotyczyłoby np. żywności. Polecono jednak ambasadorowi upewnienie się czy Amerykanie są świadomi potencjalnych konsekwencji, tj. czy są gotowi na wymuszenie na Japończykach jednoznacznego opowiedzenia się po którejś ze stron. Dla Brytyjczyków było to szczególnie niebezpieczne, szczególnie w obliczu braku gwarancji pełnego wsparcia ze strony USA dla Imperium i Holendrów w przypadku japońskiego ataku. W Londynie zwracano uwagę także na to jak różnie Amerykanie traktowali Tajlandię i Indochiny w kwestii możliwego przejęcia przez Cesarstwo baz na tych obszarach. Z perspektywy Brytyjczyków bowiem wiązało się to z podobnym wzrostem poziomu zagrożenia dla ich posiadłości w Azji i na Pacyfiku[744].

Te wszystkie kwestie Halifax poruszył w rozmowie z Sumnerem Wellesem 14 lipca. Różnice w podejściu do Tajlandii i Indochin Amerykanin tłumaczył większą niezależnością Bangkoku od Francji Vichy, która dodatkowo pozostawała niezwykle podatna na niemiecką presję, stąd jej zgoda na przekazanie Japończykom baz nie byłaby dobrowolna. Władze USA nie wykluczały jednak podjęcia działań w wypadku ekspansji Cesarstwa na tereny tajskie. W kwestii sankcji gospodarczych, na wypadek wkroczenia wojsk japońskich do południowych Indochin, zgadzano się na przeprowadzanie sekretnych konsultacji w tej materii. Amerykanie zamierzali własne, częściowe embargo, wprowadzić w jednym kroku, a nie stopniowo nakładać kolejne restrykcje, a także zrobić to publicznie, w formie wprowadzenia nowego środka prawnego, a nie poszerzania już istniejących rozwiązań. Sumner Welles zapewnił Halifaxa, że liczą się w Waszyngtonie z możliwością popchnięcia Japonii do agresji przeciwko Holenderskim Indiom Wschodnim. Równocześnie uznawał prawdopodobieństwo takiego rozwoju wypadków za niewielkie, ze względu na zaangażowanie Cesarstwa w Chinach, potencjalną interwencję na Syberii oraz niewielkie zapasy surowców, które według szacunków mogły wystarczyć na 12 miesięcy wojny. Obydwaj dyplomaci zgodzili się, że polityka wobec Japonii powinna opierać się twardym stawianiu granic i reagowaniu na agresję, przy równoczesnym unikaniu prowokowania do dalszej eskalacji. Co warto zaznaczyć, Amerykanie

[744] TNA, FO 371/27881, F 5868/12/23, FO do Craigiego, 10 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 5868/12/23, FO do Halifaxa, 12 VII 1941; TNA, FO 371/27881, F 6101/12/23, FO do Halifaxa, 13 VII 1941.

przewidywali także uwzględnienie zamrożenia japońskich aktywów w USA, co miało zostać skoordynowane z Brytyjczykami oraz Holendrami. W ten sposób przygotowano grunt do przyjęcia najostrzejszego pakietu środku odwetowych wobec Cesarstwa od początku wojny[745].

W połowie lipca w Japonii nadal trwała mobilizacja i zwiększanie możliwości bojowych na różnych obszarach. Dystrybucja sił nie pozwalała na określenie z pewnością, gdzie może dojść do kolejnej potencjalnej agresji. Nowe dane sugerowały możliwość trzeciego, obok północnego bądź południowego, kierunku ekspansji – zachodni, czyli wielką ofensywę w Chinach. Równocześnie nadal postępowała koncentracja wojsk w Mandżurii. Brytyjczycy byli jednak pewni nadchodzącego przejęcia przez Cesarstwo baz w południowych Indochinach. Od 5 lipca Matsuoka sugerował ambasadorowi w Vichy, Sotomatsu Kato, podjęcie tej sprawy w rozmowach z Francuzami. 12 lipca, dzień po ratyfikowaniu francusko-japońskiej umowy handlowej, szef Gaimusho przesłał instrukcje z konkretniejszymi wytycznymi. Proponował zawarcie umowy w sprawie wspólnej obrony Indochin, na mocy której cesarskie wojska otrzymałyby konkretne bazy w południowej części kolonii, w tym dwie morskie: w Sajgonie oraz w Cam Ranh. Zaznaczano przy tym, że Japonia chciała sprawę rozwiązać w formie układu, jednak w przypadku oporu była gotowa narzucić to rozwiązanie siłą. Przejęcie wskazywanych placówek wojskowych ukazywano, że znaczną dozą dramaturgii, jako konieczne z punktu widzenia przetrwania Cesarstwa. Francuzom dawano czas na odpowiedź do 20 lipca. Matsuoka równocześnie starał się uzyskać niemieckie i włoskie poparcie dla tych postulatów. Kato rozpoczął starania o uzyskanie spotkania z Petainem bądź z admirałem Francoisem Darlanem, francuskim ministrem spraw zagranicznych. Cały ten proces bacznie śledzili Brytyjczycy, dzięki przechwytywaniu japońskich raportów i instrukcji dyplomatycznych. Dysponując takimi informacjami mogli się przygotowywać do wprowadzenia środków odwetowych, szykowanych właśnie na ewentualność wkroczenia cesarskich wojsk do Indochin. Tymczasem rozwój wypadków przybrał zupełnie niespodziewany obrót, gdy 17 lipca, doszło do nieprzewidzianej rezygnacji rządu w Japonii[746].

[745] TNA, FO 371/27882, F 6272/12/23, Halifax do FO, 14 VII 1941.
[746] TNA, HW 12/266, 093022, Matsuoka do Kato, 5 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093419, Matsuoka do Kato, 11 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093242, Matsuoka do Kato, 12 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093243, Matsuoka do Kato, 12 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093244, Matsuoka do Kato, 12 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6305/12/23, Craigie do FO, 16 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6444/12/23, Craigie do FO, 17 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6445/12/23, Craigie do FO, 18 VII 1941.

2. Nowy rząd i stara polityka – sytuacja międzynarodowa w obliczu wkroczenia wojsk cesarskich do południowych Indochin – lipiec 1941.

Dymisja gabinetu stanowiła zaskoczenie nie tylko dla Londynu, ale także dla samych Japończyków. Nic bowiem nie wskazywało na toczący się kryzys polityczny. W poprzednim rozdziale wspomniano o wewnętrznym konflikcie pomiędzy zwolennikami totalitarnych przemian a kręgami bardziej zachowawczymi. Od przełomu 1940 i 1941 roku ta druga grupa zyskiwała przewagę, a przejaw tego, w oczach Brytyjczyków, stanowił udział w rządzie Hiranumy i jego zwolenników oraz oczywiście fakt sprawowania funkcji premiera przez Konoego. Tuż po niemieckim ataku na Związek Sowiecki Craigie zwracał uwagę na pewne wskazania świadczące o możliwości upadku rządu bądź przynajmniej dymisji samego Matsuoki, odpowiedzialnego za odrzuconą linię polityki zagranicznej. Tego rodzaju doniesienia ustały na początku lipca, po ogłoszeniu 2 lipca japońskiego stanowiska wobec wojny niemiecko-sowieckiej. W połowie miesiąca wydawało się więc, że sytuacja się ustabilizowała i nie dojdzie do zmian we władzach centralnych[747].

Szybko okazało się, iż nie była to zwyczajna wymiana gabinetu. Oficjalny powód dymisji stanowiły standardowe hasła o konieczności konsolidacji narodowej i wprowadzenia reform w obliczu światowego kryzysu. Już 18 lipca misję tworzenia nowego rządu otrzymał po raz kolejny Konoe. Co więcej, dotychczasowi szefowie resortów zostali w części po raz kolejny powołani na pełnione dotychczas stanowiska. We władzach centralnych ponownie zasiedli Hiranuma i Yanagawa, tym razem jako ministrowie bez teki, co świadczyło o utrzymaniu wpływów przez frakcję zachowawczą i antytotalitarną. Doszło jednak do jednej istotnej zmiany. Na stanowisku szefa Gaumusho Matsuokę zastąpił wiceadmirał Teijiro Toyoda. Z brytyjskiej perspektywy była to bardzo korzystna zmiana. Toyoda pełnił w przeszłości funkcję attaché morskiego w Londynie i uznawano go za osobę przychylnie nastawioną do Wielkiej Brytanii. W 1941 roku natomiast został ministrem przemysłu i handlu. Warto zaznaczyć, iż wraz z Matsuoką z Gaimusho odszedł także jego zastępca Ohashi. Japońska prasa natomiast, po otrząśnięciu się z pierwszego zaskoczenia wywołanego zmianą, generalnie pozytywnie przyjęła nowy rząd[748].

[747] TNA, FO 371/27905, F 5596/33/23, Craigie do FO, 25 VI 1941; TNA, FO 371/27905, F 5596/33/23, notatka Bromleya, 26 VI 1941; TNA, FO 371/27905, F 6102/33/23, Craigie do FO, 5 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6609/33/23, Craigie do FO, 11 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6292/33/23, Craigie do FO, 17 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6444/12/23, Craigie do FO, 17 VII 1941.

[748] TNA, FO 371/27905, F 6379/33/23, Craigie do FO, 17 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6405/33/23, Craigie do FO, 17 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6432/33/23, Craigie do FO, 18 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6485/33/23, Craigie do FO, 18 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6655/33/23, Adm do FO, 18 VII 1941; TNA,

Jak się więc zdawało, wymiana gabinetu dokonała się głównie w celu pozbycia się dotychczasowego ministra spraw zagranicznych. Craigie wskazywał na trzy możliwe przyczyny przyjęcia takiego rozwiązania: próby narzucenia rządowi przez szefa Gaimusho własnej woli i wizji, kompromitacja dotychczasowego kierunku w polityce zagranicznej i wreszcie dobrowolne odejście w celu uwolnienia Tokio od zobowiązań wynikających z paktu o neutralności z ZSRS. Ambasador był przekonany, że pierwsze dwa wyjaśnienia pozostawały najbardziej prawdopodobne. Ponadto Craigie odnotowywał wzrost wpływów takich polityków jak baron Hiranuma, czyli bardziej zachowawczych i antytotalitarnych. Uwzględnienie przedstawicieli marynarki na najważniejszych stanowiskach – admirał Nomura pozostawał wszak wciąż ambasadorem w Waszyngtonie – sugerowało, w opinii Craigiego, przyjęcie linii nastawionej na porozumienie z Amerykanami. Podobne opinie pojawiały się w analizach The Royal Institute of International Affairs, dobrze przyjętych przez Departament Dalekowschodni. Przywoływano w nich wypowiedzi Matsuoki na temat ryzyka wejścia Japonii do wojny po stronie Niemiec w przypadku starcia Kriegsmarine z amerykańskim konwojem oraz oczywiście kwietniowy pakt o neutralności. Skład nowego rządu miał sugerować, iż odcinano się od tego rodzaju idei. Nie oznaczało to jednak porzucenia ekspansywnych planów, a jedynie skupienie się na kierunkach nie niosących za sobą, w oczach Japończyków, ryzyka ostrej reakcji Amerykanów – w Indochinach lub na Syberii. Z kolei Craigie przewidywał również, że nowy rząd może przynieść za sobą rozluźnienie relacji z Osią, atak Rzeszy na Związek Sowiecki mógł zostać uznany wszak za świadectwo zupełnego nieliczenia się przez Berlin ze stanowiskiem Tokio. To wszystko stanowiło głównie analizy Brytyjczyków, choć także wśród japońskich dyplomatów pojawiły się pogłoski o możliwości dystansowania się nowego gabinetu od Niemiec i Włoch, wyrażone w przejętej przez brytyjski wywiad korespondencji między Tatekawą a Oshimą. Co ciekawe, ci dwaj ambasadorowie wręczyli też swoje rezygnacje po zmianie rządu, uzasadniając to potrzebą zmiany dotychczasowej polityki na skutek wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej. Dymisje nie zostały jednak przyjęte przez Toyodę[749].

Według spekulacji japońskiej, prasy relacje ze Stanami Zjednoczonymi miały stanowić istotny aspekt polityki nowego gabinetu. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, rozmowy

FO 371/27905, F 6501/33/23, Craigie do FO, 19 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6502/33/23, Craigie do FO, 19 VII 1941.

[749] TNA, FO 371/27905, F 6602/33/23, Craigie do FO, 19 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6645/33/23, „Uwagi na temat nowego japońskiego rządu", memorandum The Royal Institute of International Affairs, 19 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6602/33/23, notatka Fouldsa, 25 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6645/33/23, notatka Bromleya, 6 VIII 1941; TNA, HW 12/266, 093619, Tatekawa do Toyody, 20 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093666, Tatekawa do Oshimy, 21 VII 1941; TNA, HW 12/267, 094440, Toyoda do Oshimy, 12 VIII 1941.

amerykańsko-japońskie, charakteryzujące się dużą dozą wzajemnego niezrozumienia i w zasadzie wykluczające wypracowanie kompleksowego układu, trwały w Waszyngtonie od wiosny 1941 roku. 21 czerwca, dzień przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej Amerykanie przedstawili własne postulaty, mające stanowić podstawę otwarcia właściwych negocjacji. Te okazały się dla Tokio sporym zawodem, a 7 lipca Hull zażądał dodatkowo publicznego wyrzeknięcia się przez Japonię Paktu Trzech. Rozmowy nadal jednak trwały, a sam Konoe zaczął nosić się z ideą bezpośredniego spotkania z Rooseveltem, co faktycznie rozważano w kolejnych tygodniach. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z powyższych problemów w negocjacjach, dzięki przejmowaniu raportów dyplomatycznych Nomury. Generalnie bowiem Amerykanie niechętnie dzielili się z Londynem informacjami o przebiegu konwersacji, co było wyraźnie widoczne w kolejnych miesiącach. Brytyjskie władze, wiedziały także o naciskach na przerwanie negocjacji, jakie na Japonię wywierał Berlin. Toyoda tymczasem, tuż po powołaniu nowego rządu, zadeklarował jedynie kontynuację polityki poprzedniego gabinetu – oparcie działań na arenie międzynarodowej na Pakcie Trzech i dążenie do rozstrzygnięcia wojny z Chinami. Kolejne dni nie przynosiły żadnych, bardziej kompleksowych komunikatów w tej materii. Szef Gaimusho spotkał się z ambasadorami Niemiec i Włoch, jeszcze przed pierwszym oficjalnym przyjęciem dla korpusu dyplomatycznego, co potwierdzało wagę, jaką rząd japoński wciąż przywiązywał do relacji z tymi krajami, choć zamierzał nadal kontynuować rozmowy z Amerykanami. Nadal opierano się także presji Rzeszy na włączenie się Tokio do wojny przeciwko Sowietom. Równocześnie kontynuowano mobilizację w Cesarstwie i dalszą koncentrację wojsk, szczególnie na obszarze Mandżukuo. Zgodnie z linią przyjętą przez japońskie władze 2 lipca „przyglądano się" rozwojowi wypadków w Związku Sowieckim równocześnie przygotowując się do przejęcia baz w Indochinach[750].

W Foreign Office szybko się jednak przekonano, że Toyoda zamierza kontynuować wprowadzanie w życie planu przejęcia przez Cesarstwo baz w południowych Indochinach. Jego polityka, jak wynikało z przejętych przez wywiad brytyjski japońskich instrukcji dyplomatycznych, także nie miała być specjalnie korzystna z punktu widzenia Anglosasów. Zamierzano m. in. prowokować podziały między USA a krajami Ameryki Południowej i

[750] R. Butow, *The Hull-Nomura Conversations…*, s. 823-834; F. Marks, *Facade and Failure…*, s. 101-102; M. Barnhart, *Japan Prepares for Total War…*, s. 212; TNA, HW 12/266, 093159, Nomura do Matsuoki, 24 VI 1941; TNA, FO 371/27882, F 6493/12/23, Craigie do FO, 19 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6665/12/23, Craigie do FO, 21 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6627/12/23, Craigie do FO, 22 VII 1941; TNA, FO 371/27905, F 6625/33/23, Craigie do FO, 22 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093723, Toyoda do Oshimy, 24 VII 1941.

Centralnej, czy niezależność Australii od Wielkiej Brytanii. Spore znaczenie przypisywano propagowaniu idei „Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej" przy równoczesnym unikaniu odniesień do jakiejkolwiek dalszej ekspansji. Z odszyfrowanych przez wywiad instrukcji Toyody dla Oshimy, wynikało, że Berlin wciąż naciskał na Japończyków, aby przerwali negocjowanie z Amerykanami i podjęli bliżej niesprecyzowane „działania". Sądząc z treści wiadomości, Niemcom chodziło o wzięcie udziału w wojnie z Sowietami, gdyż Toyoda stwierdzał, iż Tokio przygląda się sytuacji w ZSRS, ale przygotowuje do jej wykorzystania w odpowiednim i korzystnym czasie. Tymczasem Cesarstwo zamierzało trzymać się polityki zdefiniowanej w komunikacie z 2 lipca i wcielić w życie plan przejęcia baz w południowych Indochinach. Toyoda ukazywał ten ruch jako podjęty z punktu widzenia interesów Japonii, ale równocześnie realizujący cele Paktu Trzech, gdyż miał „szachować" Amerykanów i skupiać ich uwagę na Dalekim Wschodzie. Ta operacja w połączeniu z negocjacjami miała kluczowe znaczenie dla utrzymania USA poza wojną w Europie[751].

Brak wcześniejszych konsultacji Berlina z Tokio w sprawie wspólnej wojny z ZSRS wskazywał, że Hitler nie chciał, aby Cesarstwo atakowało Sowietów, tylko żeby skierowało się przeciwko Singapurowi. Rzeczywiście, dotychczas Niemcy wciąż apelowali do Japonii o agresję na brytyjskie posiadłości w Azji Wschodniej. Tak mogło faktycznie być w przypadku niemieckiego przywódcy, niemniej część elit Rzeszy oczekiwała od Tokio udziału w starciu z Sowietami. Takie apele pojawiły się ze strony Ribbentropa czy Otta już pod koniec czerwca. Japończycy jednak nie zamierzali wchodzić w konflikt z Anglosasami ani Sowietami, a jedynie podporządkować sobie podległą Francji Vichy kolonię i ewentualnie spróbować wymusić na Moskwie pewne koncesje, np. na Sachalinie. Narracja Toyody miała, jak się zdaje, przede wszystkim jak najbardziej złagodzić reakcję Berlina na japońską decyzję o utrzymaniu wyczekującej postawy wobec wojny ze Związkiem Sowieckim i skupieniu na ograniczonej ekspansji na południu. Jak wynikało z przejętych przez brytyjski wywiad japońskich instrukcji dyplomatycznych, szef Gaimusho uważał bowiem już na początku sierpnia, iż wojna niemiecko-sowiecka, mimo postępów Wehrmachtu, może przeciągnąć się na kolejny rok. Przewidywał wycofanie się Sowietów za Ural i znaczące przedłużenie konfliktu. Toyoda prognozował także znaczne zwiększenie amerykańskiej produkcji przemysłowej i w konsekwencji wzmocnienie potencjału wojennego Imperium Brytyjskiego, a także rosnące zaangażowanie USA w wojnę, w postaci przejmowania odpowiedzialności za bezpieczeństwo kolejnych obszarów. W tej sytuacji nie dziwiła chęć przyjęcia ostrożnego podejścia i skupienia

[751] TNA, HW 12/266, 093479, Toyoda do Oshimy i Horikiriego, 19 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093721, Toyoda do Oshimy, 23 VII 194; TNA, HW 12/267, 094114, Toyoda do Oshimy, 31 VII 1941.

na bezpieczniejszych celach, za jakie musiały uchodzić Indochiny, choć oczywiście w wypadku katastrofalnej sytuacji Związku Sowieckiego, Japonia mogłaby zaatakować Syberię[752].

Jak wspomniano wyżej, 12 lipca Matsuoka wysłał ambasadorowi Kato, instrukcje podjęcia z władzami francuskimi rozmów w sprawie zawarcia układu o wspólnej obronie Indochin, na mocy którego Japończycy mieli otrzymać kontrolę nad kilkoma bazami wojskowymi w południowej części tej kolonii. Tokio dawało Francuzom czas na odpowiedź do 20 lipca i zaznaczało swoją determinację do przejęcia wspomnianych placówek siłą, nawet gdyby doszło do interwencji Anglosasów. Ultimatum uzasadniano jako krok podjęty w celu ocalenia Cesarstwa. Matsuoka przesłał, jako dodatkowe usprawiedliwienie, całą litanię japońskich zażaleń, obejmujących, zarówno kwestie dotyczące Francuzów, np. aktywność zwolenników de Gaulle'a w Indochinach, ale także kwestie leżące całkowicie poza ich kontrolą, takie jak brytyjska presja na Tajlandię czy anglosaskie sankcje gospodarcze. Niemniej o całej sprawie poinformowano Niemców i Włochów z prośbą o wywarcie dodatkowego nacisku na władze Vichy. Nomura otrzymał z kolei instrukcję, aby, gdy cała sprawa wyjdzie na jaw, zapewnić Waszyngton, że nie stanowiło to wstępu do dalszej ofensywy na południe, a jedynie zostało podjęte do zabezpieczenia własnych interesów w Indochinach w obliczu nakładanych na Japonię sankcji gospodarczych. Kato natrafił jednak na problemy z umówieniem spotkania z Petainem lub Darlanem, przez co moment zakomunikowania ultimatum uległ opóźnieniu. W międzyczasie w Tokio doszło do zmiany rządu, co jednak nie wpłynęło w większym stopniu na podejmowaną w Vichy inicjatywę. 19 lipca ambasadorowi Kato udało się wreszcie spotkać z Darlanem i przedstawić japońskie ultimatum. Admirał zasłaniał się koniecznością przeprowadzenia konsultacji i starał się uzyskać kilka dodatkowych dni na odpowiedź. Jeszcze tego samego dnia ambasador otrzymał instrukcje od Toyody – cesarskie wojska dostały rozkaz siłowego wkroczenia do południowych Indochin 24 lipca, Vichy musiało więc wcześniej ustosunkować się do postulatów Tokio. W tej sytuacji Francuzi nie mieli wyboru. 20 lipca zaakceptowali żądania, pod symbolicznymi warunkami publicznej deklaracji rządu Tokio o poszanowaniu integralności terytorialnej kolonii i wykluczeniu udziału francuskich wojsk w kampaniach ofensywnych Cesarstwa. Rozpoczęto na tej podstawie prace nad treścią układu o wspólnej obronie Indochin. Poinformowanie opinii publicznej o sytuacji ustalono na 26 lipca,

[752] I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 151; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 508-511; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 230; TNA, HW 12/267, 094338, Toyoda do Oshimy, 7 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094629, Toyoda do Oshimy, 16 VIII 1941.

natomiast wprowadzanie cesarskich oddziałów do przejmowanych baz miało się rozpocząć dwa dni później[753].

Brytyjczycy doskonale zdawali sobie sprawę z opisanego wyżej procesu, dzięki przechwytywanym, niemal na bieżąco, japońskim raportom i instrukcjom dyplomatycznym. Trudno było jednak podjąć tę sprawę formalnie w rozmowach z władzami japońskimi przed opublikowaniem oficjalnych informacji o żądaniach wobec Francuzów. Londyn tymczasem polecił więc Craigiemu poruszenie, po raz kolejny, tej sprawy w rozmowie z Toyodą, po raz kolejny na bazie wspominanych już raportów prasowych. Działanie Brytyjczyków miało służyć, jak się zdaje, przede wszystkim wywarciu presji na japońskie władze, w nadziei wzbudzenia w niej wahania w kwestii realizacji planów wobec francuskiej kolonii. Ambasadorowi nie udało się spotkać w tej sprawie z ministrem, ale członkek jego personelu podniósł ją w trakcie rozmowy z jednym z urzędników Gaimusho. Ten jednak nie chciał dyskutować na ów temat, twierdząc, że leży on w gestii Toyody, a wszelkie działania wobec Indochin będą miały pokojowy charakter. Na oficjalne poruszenie sprawy Brytyjczycy musieli więc czekać do momentu ogłoszenia formalnego komunikatu w sprawie przejęcia baz w Indochinach[754].

W Londynie przystąpiono równocześnie do określenia, jak ostatecznie będą wyglądały środki odwetowe, wprowadzone po wkroczeniu cesarskich wojsk do francuskiej kolonii. Na posiedzeniu rządu 21 lipca zobowiązano Edena do upewnienia się w kwestii planowanych przez Amerykanów działań – czy Waszyngton faktycznie zamierzał zamrozić japońskie aktywa i jaki miał być wymiar planowanego embarga. Obawiano się zbyt surowej reakcji USA i sprowokowania Tokio do wojny. Ostatecznie jednak najważniejsze okazały się relacje ze Stanami Zjednoczonymi i uznano za konieczne podążanie za ich przykładem. Rząd w Londynie na razie autoryzował plan wypowiedzenia brytyjsko-japońskiego traktatu o handlu i nawigacji z 1911 roku oraz konwencji handlowych zawartych między Cesarstwem a Indiami oraz Birmą. Ten plan zaakceptowały wszystkie Dominia, a Nowa Zelandia planowała wypowiedzenie także własnej umowy handlowej z Cesarstwem. Eden ponowił, po raz kolejny, propozycję udzielenia

[753] TNA, HW 12/266, 093243, Matsuoka do Kato, 12 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093340, Matsuoka do Kato, 12 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093377, Matsuoka do Oshimy, 15 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093431, Matsuoka do Nomury, 15 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093387, Kato do Matsuoki, 16 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093540, Kato do Toyody, 19 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093463, Toyoda do Kato, 19 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093551, Kato do Toyody, 20 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093779, Toyoda do Nomury, 24 VII 1941.
[754] TNA, FO 371/27882, F 6622/12/23, Craigie do FO, 23 VII 1941.

bardzo ogólnych gwarancji wzajemnej pomocy rządowi holenderskiemu. W tym wypadku decyzja została jednak odłożona na przyszłość[755].

W japońskiej prasie tymczasem, w pierwszych dniach po powołaniu nowego rządu, w kierunku Brytyjczyków i Amerykanów sypały się oskarżenia o próbę okrążenia Cesarstwa i nakładanie presji na Tajlandię, w celu przeciągnięcia jej na stronę Anglosasów. Londyn, jak wspomniano w poprzednim rozdziale, wobec wzrostu wpływów Tokio w tym kraju po mediacji w konflikcie Tajów z Francuzami faktycznie starał się wpłynąć na postawę Bangkoku środkami gospodarczymi, dostarczając m. in. ropę. Latem 1941 roku relacje japońsko-tajskie w istocie zaczęły się pogarszać, przede wszystkim jednak ze względu na postrzeganie wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej jako czynnika znacząco osłabiającego pozycję Cesarstwa i równocześnie z powodu obawy wynikających z doniesień o planach japońskich wobec Indochin. Nie był to żaden znaczący zwrot w polityce Bangkoku, a raczej uzyskanie przewagi przez frakcję probrytyjską wobec zwolenników zacieśniania współpracy z Tokio. Do Londynu docierały pogłoski o sprzeciwieniu się przez Tajów sugestiom uznania rządu Wang Jingweia czy odmowie podzielenia się z Japończykami szczegółami rozmów między Bangkokiem a Londynem i Waszyngtonem. Władze w Cesarstwie w obliczu takiego rozwoju wypadków planowały podjęcie prób poprawy nadszarpniętych relacji z Tajlandią i w lipcu zaczęto pracować nad podniesieniem placówek dyplomatycznych w Tokio i Bangkoku do rangi ambasad[756].

Sporo komentarzy w japońskiej prasie wzbudziła także misja Duffa Coopera, dotychczasowego ministra informacji w gabinecie Churchilla, wysłanego do Singapuru jako specjalnego przedstawiciela rządu. Uznano to za prowokacyjny krok – Coopera ukazywano jako specjalistę od wojskowości – wymierzony przeciwko Japonii i sprzeczny z publiczną wypowiedzią Halifaxa z 18 lipca, w której znalazło się stwierdzenie o pragnieniu Anglosasów, aby utrzymany został pokój na Pacyfiku. Zadanie Coopera stanowiło tymczasem sporządzenie

[755] CAB 66/17, W.P. 168 (41), „Kooperacja z holenderskim rządem w zakresie wzajemnego wsparcia w wypadku japońskiej agresji", memorandum Edena, 17 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 72 (41), DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 17 VII 1941; CAB 66/17, W.P. 172 (41), „Japońskie plany w Indochinach", memorandum Edena, 20 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 72 (41), posiedzenie rządu, 21 VII 1941; CAB 65/23, W.M. 72 (41), „Daleki Wschód", punkt 10 posiedzenia rządu, 21 VII 1941.

[756] R. Aldrich, *The Key to the South…*, s. 319-328; TNA, HW 12/266, 093334, Matsuoka do Futamiego, 3 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093102, Crolla do Ciano, 6 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093335, Futami do Matsuoki, 9 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093582, Matsuoka do Futamiego, 15 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093537, Matsuoka do japońskiego poselstwa w Bangkoku, 16 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093583, Matsuoka do Futamiego, 17 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093465, Gu Weijun do chińskiej ambasady w Vichy, 19 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 6557/17/23, Craigie do FO, 20 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 6719/17/23, Craigie do FO, 23 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093721, Toyoda do Oshimy, 23 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 6720/17/23, Craigie do FO, 24 VII 1941.

raportu na temat sytuacji w brytyjskich posiadłościach w Azji Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem stanu przygotowań obronnych. Tymczasem, po powołaniu nowego gabinetu, nadal trwała w Japonii mobilizacja i wzmacnianie sił na różnych obszarach. Dane wywiadu brytyjskiego potwierdzały przygotowania do wkroczenia do Indochin, ale także pokazywały ciągłe zwiększanie liczebności wojsk w Mandżukuo. Informacji na ten temat dostarczały brytyjskie konsulaty w Dalian i Mukdenie, a także polski konsulat w Harbinie. Ta ostatnia placówka pod koniec lipca szacowała siły cesarskie na północy na około 600-700 tysięcy żołnierzy. Oznaczałoby nawet dwukrotny wzrost liczebności w ciągu miesiąca i pewne wyrównanie potencjałów z dywizjami Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie. Wiązali w ten sposób sowieckie oddziały i równocześnie pozostawali w gotowości do interwencji w przypadku wystąpienia oznak, świadczących o nadchodzącym upadku ZSRS[757].

Na razie Tokio skupiało się jednak na przejęciu baz w południowych Indochinach. 26 lipca opublikowane zostały informacje o zawarciu francusko-japońskiej umowy o wspólnej obronie francuskiej kolonii i w kolejnych dniach cesarskie wojska zaczęły wkraczać do wskazanych w układzie placówek. Tokio powtórzyło gwarancje poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności Indochin, natomiast Vichy po raz kolejny zadeklarowało, że nie wejdzie w żaden pakt wymierzony w Cesarstwo. Japonia rozpoczęła także zabiegi o uzyskanie zgody na wysłanie specjalnego ambasadora do Hanoi, w celu usprawnienia lokalnych kontaktów. Kilka dni później zaczęła także naciskać na Francuzów, aby uznali rząd Wang Jingweia. W dniu wydania komunikatu w sprawie układu między Tokio a Vichy, 26 lipca, doszło także do spotkania Craigiego z Toyodą, z którego jednak niewiele wynikło. Ambasador wyraził żal z powodu przejęcia baz w południowych Indochinach, gdyż miał nadzieję, iż nominacja admirała na szefa Gaimusho zapowiadała poprawę w relacjach brytyjsko-japońskich. Toyoda starał się jednak za wszelką cenę podkreślić, że z wkroczeniem do Indochin nie wiązały się jakiekolwiek wrogie intencje wobec Wielkiej Brytanii. Craige poruszył także sprawę stosunku Cesarstwa do Moskwy w kontekście wojny niemiecko-sowieckiej. Jak zauważył, generalna mobilizacja i wzmacnianie sił w Mandżukuo w połączeniu z aktywnością

[757] *The Duff Cooper Diaries: 1915-1951*, pod red. J. Norwicha, London 2014, s. 362; J. Charmley, *Duff Cooper: The Authorized Biography*, London 1986, s. 154-158; J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 235; TNA, FO 371/27892, F 6557/17/23, Craigie do FO, 20 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 6610/17/23, Craigie do FO, 22 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6696/12/23, Craigie do FO, 23 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6715/12/23, Craigie do FO, 23 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6807/12/23, Craigie do FO, 26 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7031/12/23, Craigie do FO, 30 VII 1941.

na południu musiały wzbudzać niepokój Londynu. Szef Gaimusho nie chciał jednak na razie komentować tej sprawy, dopóki lepiej nie rozezna się w sytuacji[758].

Zawarcie francusko-japońskiej umowy, spodziewane oczywiście wcześniej przez Anglosasów, zostało odebrane negatywnie w oficjalnych komunikatach Waszyngtonu i Londynu. W odpowiedzi japońska prasa zaczęła przerzucać odpowiedzialność za sytuację na Brytyjczyków i Amerykanów, oskarżanych o plany inwazji na Indochiny oraz o wywieranie presji na Tajlandię, w celu popsucia jej stosunków z Tokio. Podkreślano, że nie był to podbój, a pokojowa współpraca na mocy dobrowolnej umowy, w przeciwieństwie do zajęcia Syrii przez wojska Imperium. W gazetach wprost pojawiały się twierdzenia o „okrążeniu" Cesarstwa przez koalicję Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin, która za wszelką cenę chciała przeszkodzić w budowie „Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej". Shigemitsu z kolei, który wrócił właśnie do Tokio, twierdził w rozmowie z Craigie, iż kwestia Indochin stanowiła niefortunną okoliczność, odziedziczoną po poprzednim rządzie. Wymiana gabinetu jednak zapowiadała, według niego, znaczącą zmianę w polityce Cesarstwa na bardziej umiarkowaną. Ten proces musiał się jednak dokonać powoli. Zbyt gwałtowny zwrot mógł spowodować bowiem nieprzewidziane reakcje. Shigemitsu apelował, aby Londyn nie zamykał się na możliwość poprawy stosunków z Japonią i unikał prowokacyjnych zachowań. Cragie zwrócił jednak uwagę na nieszczerość Tokio co do zamiarów wobec Indochin. Jak podkreślał, Japonia musiała skończyć z polityką agresji i zmierzyć się z konsekwencjami swojej decyzji, ograniczonych na razie do pogłębionych represji gospodarczych. Słowa Shigemitsu przyjęto w Departamencie Dalekowschodnim z dużą dozą ostrożności, chociaż nie wykluczano możliwości pozytywnej zmiany w kursie przyjętym przez Tokio. Doceniano przy tym rolę, jaką Shigemitsu mógł mieć w doprowadzeniu do tego rodzaju przemiany. Jak zauważył jednak generał Ismay, „rolą japońskich dyplomatów jest podanie narkozy, gdy wojsko prowadzi operację. Jak teraz przyjmiemy chloroform to obudzimy się z Japończykami w Tajlandii"[759]. Dało się więc zauważyć wśród Brytyjczyków nieufne nastawienie do zapowiedzi umiarkowanej japońskiej polityki. Pojawienie się wojsk japońskich blisko własnej granicy zostało także z niepokojem przyjęte przez samych Tajów[760].

[758] TNA, HW 12/266, 093802, Indelli do Ciano, 25 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093812, Toyoda do Kato, 26 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093813, Toyoda do Kato, 26 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6864/12/23, Craigie do FO, 26 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 6881/12/23, Craigie do FO, 26 VII 1941; TNA, HW 12/267, 094405, Kato do Toyody, 6 VIII 1941.
[759] TNA, FO 371/27882, F 7098/12/23, notatka Ismaya, 2 VIII 1941.
[760] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 418; TNA, FO 371/27882, F 7098/12/23, Craigie do FO, 29 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7097/12/23, Craigie do FO, 30 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7109/12/23, Craigie do FO, 31 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7098/12/23, notatka Bromleya, 1 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7098/12/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 3 VIII 1941.

Zarówno Brytyjczycy, jak i Amerykanie nie zamierzali, dla tej mglistej perspektywy możliwej zmiany w japońskiej polityce, zrezygnować z przygotowywanej odpowiedzi na kolejny przejaw ofensywy Cesarstwa na południe. Jak wynikało z konsultacji przeprowadzonych w Waszyngtonie, USA faktycznie planowały zamrożenie japońskich aktywów na terytorium Stanów Zjednoczonych oraz wprowadzenie częściowego embarga, m. in. na paliwa. Te środki nie miały być jednak wprowadzone natychmiast, lecz po kilku dniach od wkroczenia Japończyków do Indochin. Brytyjczycy rozpoczęli konsultacje z Dominiami w kwestii zamrożenia środków Cesarstwa w całym Imperium. W ostatnich dniach lipca wdrożono pakiet odwetowych restrykcji gospodarczych przeciwko Japonii. Stany Zjednoczone, Imperium Brytyjskie oraz Holandia wprowadziły embargo na handel niektórymi rodzajami surowców i towarów, szczególnie istotnymi z wojskowego punktu widzenia, w tym, co absolutnie kluczowe, ropą naftową. Ponadto na wszystkich terytoriach, znajdujących się pod ich kontrolą, zamrożone zostały japońskie aktywa. Imperium wypowiedziało także wspomniane układy i konwencje handlowe, łączące je z Tokio. Brytyjczycy zamierzali wysiedlić Japończyków z obszarów na Malajach, szczególnie istotnych z punktu widzenia bezpieczeństwa. Amerykanie, według doniesień, planowali nadal utrzymywać elastyczne podejście do handlu z Japonią. Brytyjczycy jednak zamierzali restrykcyjnie trzymać się przyjętej linii, choć Leith-Ross z Ministry of Economic Warfare, wskazywał, iż może to wręcz przymusić Japonię do wojny. Amerykańska inicjatywa, ostra, choć równocześnie wciąż pozostawiająca pole do negocjacji, przymusiła w pewnym stopniu Londyn do odejścia od polityki unikania prowokowania Cesarstwa. Równocześnie rząd w Londynie nadal odsuwał w czasie podjęcie decyzji w sprawie ponawianych apelów Edena o udzielenie Holendrom w jakiejś formie zapewnień wsparcia na wypadek wojny. Brytyjskie władze nie chciały bowiem podejmować takiego kroku bez uzyskania najpierw gwarancji ze strony Waszyngtonu. W Londynie rozważano także możliwość zamknięcia japońskich konsulatów w Imperium, jedno z podstawowych źródeł pozyskiwania przez Cesarstwo danych wywiadowczych. Takie rozwiązanie popierały szczególnie władze Indii. Ostatecznie nie zdecydowano się na tak radykalny krok, niemniej we wrześniu wprowadzono zakaz wykorzystywania szyfrów przez japońskie placówki konsularne na terenie Indii[761].

[761] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 521-522; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 162-163; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 236-237; TNA, CAB 65/19, W.M. 73 (41), posiedzenie rządu, 24 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 75 (41), posiedzenie rządu, 28 VII 1941; CAB 65/23, W.M. 75 (41), „Daleki Wschód", punkt 8 posiedzenia rządu, 28 VII 1941; CAB 66/18, W.P. 180 (41), „Środki obronne na Malajach", memorandum Edena, 28 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 76 (41), posiedzenie rządu, 31 VII 1941; TNA, CAB 81/103, J.I.C. 313 (41), Allen do Shoosmitha, 2 VIII 1941; TNA, CAB 81/88, J.I.C. 24 (41), posiedzenie Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 8 VIII 1941.

Toyoda spodziewał się wprowadzenia nowych restrykcji gospodarczych po przejęciu baz w południowych Indochinach. Nie sądził jednak, że będą one tak surowe, w czym zresztą nie był sam. Kamimura, w przejętym przez brytyjski wywiad raporcie dla Toyody z 23 lipca, przewidywał wprowadzenie sankcji ekonomicznych, ale w jego opinii nie doszłoby do nałożenia embargo na handel ropą. W istocie reakcja Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów zaskoczyła nieco japońskie władze. Tokio, w odpowiedzi na restrykcje, także zamroziło aktywa brytyjskie, amerykańskie i holenderskie. Jednak w kolejnych tygodniach rząd Konoego podejmował inicjatywy mające na celu załagodzenie sytuacji, w tym propozycję bezpośredniego spotkania księcia z Rooseveltem. Z drugiej strony, z perspektywy Anglosasów, gabinet Konoego w coraz większym stopniu tracił wpływ na sytuację w Japonii. Równocześnie nadal postępowała mobilizacja w Cesarstwie i gromadzenie wojsk na różnych obszarach, co przypominało, że, mimo ostrych sankcji, można było się spodziewać kolejnej japońskiej agresji. Chińczycy byli przekonani o planowaniu przez Tokio ofensywy na zachód, w celu odcięcia Drogi Birmańskiej, ostatniego istotnego szlaku zaopatrzeniowego dla Chongqingu. Z kolei, według informacji przekazanych w sekrecie Brytyjczykom przez jednego z emerytowanych japońskich oficerów marynarki, cesarskie siły zbrojne nie chciały wojny z Anglosasami, ze względu na świadomość ich przewagi. Siły zgormadzone w Mandżukuo oczekiwały na okoliczności sprzyjające interwencji w Związku Sowieckim. Jednak przez najbliższe pół roku Tokio miało ograniczyć się do umacniania swojej ówczesnej pozycji i pokojowej penetracji Tajlandii. Jak się miało później okazać, ten ostatni wniosek stanowił dość trafną prognozę. Kolejne miesiące poświęcono w Londynie próbom określenia potencjalnego kierunku kolejnej japońskiej agresji oraz szukaniem możliwości jej odroczenia[762].

3. Zmierzch rządów Konoego – sierpień-październik 1941.

Ostra odpowiedź Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów na wkroczenie Japończyków do południowych Indochin wzbudziła spore zaskoczenie w Cesarstwie. Władze cywilne w Tokio szukały możliwości wypracowania jakiegoś porozumienia z Amerykanami, chociaż, jak się szybko okazało, postawa wojskowych nie pozwalała im na dokonanie żadnych znaczących ustępstw w zakresie dotychczasowych japońskich postulatów. Brytyjczycy tymczasem rozważali przekazanie Cesarstwu komunikatu, przestrzegającego przed

[762] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 237; TNA, HW 12/266, 093657, Kamimura do Toyody, 23 VII 1941; TNA, HW 12/266, 093802, Indelli do Ciano, 25 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 75 (41), posiedzenie rządu, 28 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7086/12/23, Craige do FO, 30 VII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7242/12/23, Craigie do FO, 2 VIII 1941.

konsekwencjami dalszych agresywnych kroków. Pierwszy sekretarz japońskiej ambasady w Londynie, Yamada, w trakcie rozmowy z Clarke na początku sierpnia zapewniał, że reakcja Anglosasów jasno pokazała rządowi japońskiemu, jakie mogły być skutki kolejnej ofensywy i nie było potrzeby publikowania żadnych ostrzegawczych deklaracji w tej materii. Nie wpłynęło to jednak na opinię w Londynie i wkrótce kwestia ta miała zostać podjęta w relacjach z Amerykanami. Tymczasem wkroczenie cesarskich wojsk do Indochin wyraźnie zaniepokoiło jeszcze jeden kraj – Tajlandię. Wbrew więc powziętym w lipcu w Tokio wnioskom o konieczności naprawy nadszarpniętych relacji z Bangkokiem, te uległy dalszemu ochłodzeniu. Tajowie natomiast zaczęli poszukiwać możliwości zabezpieczenia się bliższymi relacjami z Anglosasami. Brytyjczycy również niepokoili się sytuacją w Tajlandii. Infiltracja tego państwa przez Japończyków znacząco ułatwiłaby im potencjalną ofensywę na Malaje. Na forum rządu w Londynie na początku sierpnia zaczęto więc rozważać możliwości wsparcia Bangkoku i podjęto w tym celu konsultacje z sojusznikami[763].

Sami Amerykanie, jak się okazało, przedstawili Japończykom 31 lipca propozycję zawarcia umowy gwarantującej neutralność Tajlandii. Brak odzewu lub odmowa oznaczałby bowiem dla Waszyngtonu jednoznacznie, że zajęcie Tajlandii stanowiłoby jedynie etap wstępny do dalszej ekspansji. Zapewnienie neutralności Bangkoku pozbawiłoby Japończyków argumentacji o zamiarach przejęcia kurateli lub wręcz inwazji na Tajlandię przez Anglosasów. Stąd ważne było uzyskanie jednoznacznej odpowiedzi. Gdyby Japończycy nie udzielili jej do 3 sierpnia, Waszyngton zamierzał naciskać na ustosunkowanie się do projektu. Niektórzy przedstawiciele władz w Bangkoku, nastawieni przychylnie do Anglosasów, prosili, za pośrednictwem brytyjskiego posła, Crosbyego o deklarację wsparcia dla Tajów. Połączony Podkomitet Wywiadu w swoich analizach wskazywał na trzy możliwe kierunki nowej japońskiej ofensywy – Tajlandię, Yunnan i Syberię i to właśnie ten pierwszy uznawano za najbardziej prawdopodobny. Nowozelandzki premier, Peter Fraser, uczestniczący w spotkaniach brytyjskiego gabinetu, poruszył kwestę planu działania na wypadek wkroczenia cesarskich wojsk do południowej części tego kraju i zajęcia przez nie przesmyku Kra – najwęższego punktu Półwyspu Malajskiego. Brytyjczycy przygotowali na tę okoliczność projekt operacji Matador, polegającej na obsadzeniu tego obszaru przez wojska Imperium w przypadku pojawienia się japońskich oddziałów w północnej Tajlandii. Jak jednak podkreślił 11 sierpnia marszałek Charles Portal, szef Sztabu Lotnictwa, dopiero we wrześniu na Malajach

[763] TNA, CAB 65/19, W.M. 76 (41), posiedzenie rządu, 31 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 77 (41), posiedzenie rządu, 4 VIII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 78 (41), posiedzenie rządu, 7 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7594/12/23, rozmowa Clarke'a z Yamadą, 7 VIII 1941.

miały się znaleźć wystarczające siły do przeprowadzenia tego rodzaju przedsięwzięcia. Cała akcja mogła także przynieść poważne konsekwencje polityczne, gdyż faktycznie rozważano naruszenie suwerenności niepodległego państwa, stąd ważne było, aby to Japończycy wykonali pierwszy krok agresywny wobec Tajlandii. Ponadto, ryzykowano wojną z Cesarstwem bez udziału USA. Tymczasowo w Londynie zdecydowano się łagodzić atmosferę poprzez próbę stonowania treści wystąpień dotyczących Dalekiego Wschodu, publikowanych w prasie. Liczono również na to, że ostra odpowiedź Anglosasów na przejęcie baz w Indochinach, powstrzyma Japonię przed dalszymi agresywnymi działaniami, przynajmniej tymczasowo. Równocześnie Brytyjczycy zamierzali wkroczyć do południowej Tajlandii, nawet ograniczonymi siłami, w wypadku cesarskiej interwencji na północy tego kraju[764].

Na posiedzeniach brytyjskiego rządu z przełomu lipca i sierpnia rozważano możliwość przedstawienia w Tokio zbiorowego ostrzeżenia przed podjęciem kolejnej agresywnej akcji, w tym przeciwko Tajlandii. Różne środowiska w Wielkiej Brytanii, m. in. władze wojskowe, uznawały deklarację w takiej formie za najlepszy sposób odstraszenia Japonii przed agresją. Przewidywano udział w tej inicjatywie USA, Wielkiej Brytanii, Holandii oraz Dominiów. Amerykanie jednak pozostawali nieprzychylnie nastawieni do sugestii przedstawiania tego rodzaju deklaracji oraz, jak wspomniano, do jednoznacznego określania odpowiedzi na potencjalne wkroczenie cesarskich wojsk na tajskie terytoria. 8 sierpnia brytyjski Komitet Obrony zdecydował się przesłać Churchillowi sugestię, aby podjąć tę sprawę raz jeszcze, tym razem w bezpośredniej rozmowie z Rooseveltem. W połowie miesiąca bowiem brytyjski premier spotkał się z amerykańskim prezydentem na Atlantyku, w pobliżu portu Argentia w Nowej Fundlandii. Churchill przekazał Rooseveltowi postulat złożenia rządowi japońskiemu dwóch komunikatów. Po pierwsze, że władze amerykańskie zamierzały reagować na kolejne naruszenia suwerenności innych podmiotów przez Cesarstwo w rejonie południowo-zachodniego Pacyfiku. Po drugie, jeżeli rezultacie tej reakcji doszłoby do ataku Japonii na państwo trzecie, wówczas prezydent zobowiązałby się do wnioskowania w Kongresie o udzielenie pomocy takiemu krajowi. Takie deklaracje równolegle miały zostać złożone przez Brytyjczyków i Holendrów. Roosevelt z miejsca odrzucił możliwość wystosowania drugiego z zaprezentowanych przez Churchilla projektów komunikatów. Generalnie był także niechętny

[764] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 166-167; TNA, CAB 65/19, W.M. 76 (41), posiedzenie rządu, 31 VII 1941; TNA, CAB 81/103, J.I.C. 309 (41), „Kolejny ruch Japonii", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 2 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7410/12/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego i Nowej Zelandii oraz do Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 4 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7618/12/23, Szef Wydziału Wywiadu w Singapurze do Adm, 5 VIII 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. 203 (41), Attlee do Churchilla, 9 VIII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 79 (41), posiedzenie rządu, 11 VIII 1941; TNA, CAB 65/23, W.M. 79 (41), „Tajlandia", punkt 2 posiedzenia rządu 11 VIII 1941.

przekazywaniu Japończykom kolejnych ostrzeżeń, w czym widoczne były wpływy Sumnera Wellesa. Churchill wskazał wówczas na ryzyko kolejnej japońskiej ofensywy przeciwko Chinom, w kierunku prowincji Yunnan, w celu odcięcia Chongqingu od zaopatrzenia przybywającego poprzez Drogę Birmańską. W połowie sierpnia zresztą w Londynie, chiński ambasador, Gu Weijun, przekazał apel swojego rządu o wystosowanie przez Brytyjczyków deklaracji, uznającej atak japoński na Drogę Birmańską za takie samo zagrożenie jak agresja przeciwko Tajlandii, Holenderskim Indiom Wschodnim, czy wręcz samym Malajom. Roosevelt obiecał tymczasem brytyjskiemu premierowi ponowne złożenie Tokio oferty zawarcia układu gwarantującego neutralność Tajlandii oraz Indochin. Ostatecznie zgodził się także na przekazanie Nomurze przestrogi, zgodnie z pierwszą z propozycji przedstawioną mu przez Churchilla. Spotkanie z japońskim ambasadorem w tej sprawie miało się odbyć zaraz po powrocie Roosevelta do USA[765].

W trakcie spotkania Roosevelt zobowiązał się do udzielenia szeroko zakrojonej pomocy Sowietom, zwiększenia ilości amerykańskich statków, transportujących dobra do Wielkiej Brytanii, a także do zapewnienia każdemu konwojowi określonej eskorty amerykańskich statków. Obydwaj przywódcy dyskutowali także m. in. nad wspólnymi celami politycznymi na czas wojny i po jej zakończeniu. Ustalenia zostały odzwierciedlone w podpisanej wówczas Karcie Atlantyckiej. Dokument negatywnie odebrano w Chongqingu, ze względu na brak jakichkolwiek odniesień do Państwa Środka. Konferencja generalnie okazała się pewnym zawodem także dla Brytyjczyków, gdyż nie przybliżała w znaczący sposób Stanów Zjednoczonych do udziału w wojnie. Niemniej sam Churchill starał się ją przedstawić przed swoimi ministrami jako krok w pozytywnym kierunku i podkreślał trudność Roosevelta, prezydenta neutralnego przecież kraju. Wskazywał także na dojście do porozumienia w sprawie wydłużonych tras amerykańskich konwojów. Podczas rozmów premierowi udało się uzyskać pewne informacje o przebiegu rozmów japońsko-amerykańskich. Wbrew bowiem założeniom Tokio, Waszyngton nie dzielił się z Brytyjczykami na bieżąco ich szczegółami. Premier dowiedział się wówczas, że, zarówno Japończycy, jak i Amerykanie wzajemnie uznawali znaczną część warunków, prezentowanych przez drugą stronę, za niemożliwe do przyjęcia. Stąd zawarcie porozumienia między Tokio a Waszyngtonem nadal zdawało się odległe i USA zamierzało dalej utrzymywać sankcje gospodarcze. Z drugiej strony, jednak USA chciało

[765] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 163; FDR WC LTRS, Doc. 68, Churchill do Roosevelta, 25 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 76 (41), posiedzenie rządu, 31 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 79 (41), posiedzenie rządu, 11 VIII 1941; TNA, CAB 65/23, W.M. 79 (41), „Tajlandia", punkt 2 posiedzenia rządu 11 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094866, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 15 VIII 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. (41), „Wspólna brytyjsko-amerykańska deklaracja zasad", memorandum Churchilla, 20 VIII 1941.

pozornie wyrazić wolę negocjowania tych nieakceptowalnych postulatów, aby zyskać nieco czasu, który Brytyjczycy mogliby wykorzystać na wzmocnienie swojej obrony w Singapurze. W ten sposób amerykański prezydent pragnął nieco uspokoić obawy brytyjskiego premiera, rodzące w obliczu niewiedzy o postępach rozmów w Waszyngtonie. Sam Churchill pozostawał jednak przeciwny wysyłaniu posiłków na Daleki Wschód. Za dużo ważniejsze uznawał wówczas wzmocnienie sił Imperium w rejonie Afryki i Bliskiego Wschodu[766].

Za sukces można było oczywiście uznać nakłonienie Roosevelta do przekazania Nomurze ostrzeżenia zgodnie z linią nakreśloną przez Churchilla. Z zadowoleniem przyjęto ten fakt w Londynie, chociaż, jak się później okazało, prezydent nie do końca wywiązał się ze swojej obietnicy. Tymczasem Brytyjczycy zdecydowali się nie zawiadamiać o sprawie Sowietów ani Holendrów. W kwestii poinformowania tych drugich szybko zmieniono jednak zdanie. Władze holenderskie także pozytywnie zareagowały na wiadomość o przestrodze, którą Roosevelt miał przekazać Nomurze i zaczęły rozważać przedstawienie równoległego komunikatu Japończykom. W konsekwencji Brytyjczycy, dotychczas preferujący, aby amerykański prezydent występował w imieniu zarówno USA jak i Imperium, także zaczęli rozpatrywać możliwość wystąpienia z własną ostrzegawczą deklaracją wobec władz w Tokio. W międzyczasie nadeszła wiadomość od Roosevelta przedstawiona na forum brytyjskiego rządu 19 sierpnia. Prezydent po powrocie do Waszyngtonu spotkał się z Nomurą i rozmawiali o możliwości wznowienia nieformalnych rozmów, dotyczących umowy gwarantującej neutralność Indochin i Tajlandii. Roosevelt przekazał także japońskiemu ambasadorowi ostrzeżenie, które miało być „nie mniej stanowcze oraz w znacznym stopniu podobne" to formuły uzgodnionej z Churchillem. Prezydent nie podał jednak szczegółów i brytyjski rząd zdecydował się wstrzymać z dalszymi działaniami w materii równoległej deklaracji, dopóki do Londynu nie dotrą bardziej jednoznaczne informacje co do brzmienia komunikatu przekazanego przez Roosevelta Nomurze[767].

Ten konkretny plan skoordynowanego działania Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów został więc tymczasowo odłożony. Niemniej, szczególnie w obliczu wspólnego wprowadzenia przez te narody sankcji gospodarczych oraz zamrożenia japońskich aktywów, w

[766] D. Reynolds, *The Creation of the Anglo-American…*, s. 213-215; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 169; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 705; W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 524, 718-719; TNA, CAB 65/23, W.M. 84 (41), „Daleki Wschód", punkt 4 posiedzenia rządu, 19 VIII 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. (41), „Wspólna brytyjsko-amerykańska deklaracja zasad", memorandum Churchilla, 20 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094835, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 20 VIII 1941.

[767] TNA, CAB 65/19, W.M. 81 (41), posiedzenie rządu, 12 VIII 1941; TNA, CAB 65/23, W.M. 83 (41), „Daleki Wschód", punkt 4 posiedzenia rządu 18 VIII 1941; TNA, CAB 65/23, W.M. 84 (41), „Daleki Wschód", punkt 4 posiedzenia rządu 19 VIII 1941.

Cesarstwie coraz częściej mówiono o tworzeniu wrogiego, zjednoczonego frontu, nazywanego koalicją ABCD, od nazw nacji które miały w niej uczestniczyć – Amerykanów, Brytyjczyków, Chińczyków i Holendrów. Oskarżano ją, zarówno w oficjalnych komunikatach jak i w prasie, o sukcesywne przeprowadzanie operacji „okrążania" Cesarstwa. Budowanie tego rodzaju „syndromu oblężonej twierdzy" tworzyło wśród mieszkańców Japonii wrażenie, iż to oni są obiektem ataku. Latem 1941 roku dodatkowo wzmacniały je doniesienia o koncentracji wojsk Chongqingu w Birmie, niewątpliwy skutek omawianych w poprzednim rozdziale projektów utworzenia bazy szkoleniowej dla Chińczyków na tym obszarze, w ramach tzw. misji 204. Brytyjczyków oskarżano także o nakładanie presji na Tajlandię, a także wręcz o agresywne plany względem tego kraju. Londyn zaprzeczał oskarżeniom o wrogie intencje i bezpośrednią współpracę wojskową z Czang Kaj-szekiem. Wskazywał, że państwa znajdujące się w pobliżu Japonii czują się przez nią zagrożone i przygotowują się jedynie do obrony. W Tokio jednak odrzucano te protesty i nawet Gaimusho w publicznych oświadczeniach mówiło o militarnym, politycznym i gospodarczym okrążeniu Cesarstwa. Perspektywę brytyjskiej dyplomacji na japońską narrację o „oblężeniu" dobrze pokazuje bon mot ukuty przez Bromleya z Departamentu Dalekowschodniego Foreign Office: „gdy człowiek wejdzie do lasu, to wkrótce zorientuje się, że jest okrążony przez drzewa"[768]. Dostrzegano jednak rosnące zagrożenie wybuchem konfliktu. Atmosferę w Japonii przyrównywano do tej panującej w Niemczech w roku 1914. Tymczasem hasło oblężenia przez koalicję ABCD, było w kolejnych miesiącach nieustannie podnoszone przez stronę japońską w stosunkach z Londynem i Waszyngtonem oraz stała się stałym motywem w artykułach prasowych. Dodatkowo, w połowie sierpnia gazety atakowały także Kartę Atlantycką, ukazywaną jako proklamację chęci utrzymania status quo przez Anglosasów i zniszczenia wszelkich państw podważających istniejący porządek. Wytykano także w tym kontekście hipokryzję Waszyngtonu i Londynu – w dokumencie propagowano ideę wolnego handlu i dostępu do surowców, co miało się kłócić z wprowadzanymi sankcjami gospodarczymi. Craigie osobiście dostarczył także tekst Karty Toyodzie. Szef Gaimusho jednak wyłącznie przyjął ten fakt do wiadomości i nie rozmawiał o implikacjach brytyjsko-amerykańskiej deklaracji[769].

[768] TNA, FO 371/27882, F 7567/12/23, notatka Bromleya, 10 VIII 1941.
[769] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 173; TNA, FO 371/27882, F 7567/12/23, Craigie do FO, 8 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7588/17/23, Craigie do FO, 9 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7588/17/23, notatka Bromleya, 11 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7654/17/23, Craigie do FO, 11 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7654/17/23, FO do Craigiego, 13 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7817/12/23, Craigie do FO, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 7873/12/23, Craigie do FO, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7867/12/23, Craigie do FO, 16 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 8564/17/23, Craigie do FO, 28 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 9627/17/23, Craigie do FO, 17 IX 1941.

Latem 1941 roku Brytyjczycy, podejrzewający Cesarstwo o agresywne intencje wobec Bangkoku, sami stali się obiektem oskarżeń ze strony japońskiej o plany ataku na Tajlandię. 11 sierpnia doszło do długiej rozmowy Craigiego z Toyodą, która stała się okazją do swoistej wymiany zarzutów w tej materii. Minister zwrócił uwagę na docierające do niego informacje o koncentracji żołnierzy Imperium na północnej granicy Malajów i o publicznych wypowiedziach brytyjskich dowódców na Dalekim Wschodzie o wzmacnianiu sił na tym obszarze, co miało prowokować niepokój po stronie japońskiej. Ambasador w odpowiedzi podkreślał obronny charakter przygotowań militarnych w posiadłościach brytyjskich w Azji Wschodniej. Zgodził się jednak z Toyodą o konieczności zachowania większej powściągliwości w rozpowszechnianiu informacji w tej materii i obiecał przekazać rekomendację do Londynu. Craigie zarzucił inspirowanie polityczne gazet do prowadzenia antybrytyjskiej kampanii w odniesieniu do relacji Londynu z Bangkokiem, chociaż źródła upatrywał w tym aspekcie w japońskiej armii. Według ambasadora bowiem, pierwsze raporty prasowe wpisujące się w tę tendencję ukazały się po wysłaniu przez Cesarstwo nowego attaché wojskowego do Tajlandii. Craigie zwrócił ponadto uwagę na dochodzące do Brytyjczyków doniesienia o japońskiej presji na Bangkok, w tym na gromadzenie oddziałów cesarskich na granicy indochińsko-tajskiej. Minister twierdził, że na tym obszarze dyslokowano jedynie symboliczne siły. Naciski na Tajlandię dotyczyły zaś przede wszystkim dostępu surowców i żywności, co było konieczne ze względu na zamarcie jakiegokolwiek handlu z Holenderskimi Indiami Wschodnimi po wprowadzeniu ostatniego pakietu restrykcji ekonomicznych. Według Toyody, sposobem na załagodzenie sytuacji byłoby zniesienie sankcji, przynajmniej przez Batavię. Craigie z kolei reprezentował odwrotną perspektywę, Japonia powinna najpierw uspokoić obawy Brytyjczyków i Holendrów w kwestii Tajlandii, zanim doszłoby do jakiegokolwiek zdjęcia ograniczeń handlowych. Rozmowa okazała się więc ostatecznie mało owocna, szczególnie biorąc pod uwagę zapewnienia Craigiego o obronnym charakterze przygotowań wojskowych na Malajach i zaprzeczanie przez Toyodę wszelkim przypuszczeniom o możliwości japońskiej agresji przeciwko Imperium. Dyskusja pozostawiła w ambasadorze wrażenie pozytywnego nastawienia ministra wobec Londynu i szczerej chęci poprawy relacji, co miało później dalszy ciąg w kontaktach Craigiego z Foreign Office. W Departamencie Dalekowschodnim pamiętano jednak, że nastawienie Gaimusho, nawet przychylne wobec Anglosasów, niekoniecznie oddawało we właściwy sposób aktualne nastroje w Tokio. Niemniej spore znacznie przywiązano do wniosku ambasadora, iż Japonia nie zamierzała tymczasowo atakować Tajlandii i ograniczyć się do infiltracji gospodarczej tego

państwa. Craigie dopuszczał jednak możliwość japońskiej zbrojnej agresji, szczególnie jeżeli nie dojdzie do uspokojenia kryzysowej sytuacji[770].

Kwestia tajska często ówcześnie pojawiała się w relacjach brytyjsko-japońskich. Stosunki między Bangkokiem a Tokio, bardzo bliskie w okresie mediacji Cesarstwa w sporze francusko-tajskim, zaczęły się stopniowo ochładzać, szczególnie po przejęciu przez Japonię baz w południowych Indochinach. Bangkok oficjalnie przyjął politykę „równych odległości", bez faworyzowania jakiegokolwiek kraju. Faktycznie, osłabły tam wpływy frakcji projapońskiej, szczególnie, że premier Pibulsongkram wrócił do taktyki lawirowania między wpływami różnych mocarstw, co ówcześnie objawiło się w próbach ocieplenia stosunków z Brytyjczykami i Amerykanami. Japończycy zdawali sobie sprawę z ochłodzenia relacji z Tajami. Elementem polityki Toyody było odzyskanie nadszarpniętego zaufania. Jednak wprowadzone przez Anglosasów sankcje finansowe sprawiły, że Tokio musiało szukać w Bangkoku pomocy. Zamrożenie japońskich aktywów doprowadziło do sytuacji, w której niemożliwe stało się kupowanie tajskich surowców w dolarze lub w funcie, stąd tajski rząd nakłaniano do przyjęcia ustawodawstwa pozwalającego na dokonywani transakcji w jenie. Cesarstwo żądało także pożyczki i chociaż Tajowie zasłaniali się obawami przed odwetem gospodarczym ze strony Brytyjczyków, to musieli ustąpić i wkrótce rozpoczęły się negocjacje w tej sprawie. Bangkok został poddany kolejnej presji i, biorąc pod uwagę dotychczasowe związki z Japonią, nie mógł zwyczajnie się jej przeciwstawić. Londyn i Waszyngton zdawał sobie sprawę z obaw Tajów, jak i z niejednoznacznej polityki Pibulsnogkrama. Premier z jednej strony próbował ocieplić relacje z Anglosasami, a z drugiej, jak to wynikało z przechwyconych przez brytyjska wywiad radiowy tajskich instrukcji dyplomatycznych, stawiał się w pozycji bliskiego sojusznika Japończyków i spełniał ich żądania. Niemniej Londyn, szczególnie w kolejnych miesiącach, starał się wykorzystać pojawiające się możliwości oddziaływania na Bangkok, Amerykanie pozostali natomiast nieufnie nastawieni do Tajlandii. Nie zmieniło tego nawet odwołanie posła USA w Bangkoku, Granta, do czego doszło w pierwszej połowie sierpnia. Dyplomata obwiniał o to zresztą swojego brytyjskiego kolegę, Crosbyego, którego oskarżał o celowe dezawuowanie jego pozycji w telegramach do Londynu oraz o zbyt

[770] TNA, FO 371/27892, F 7740/17/23, Craigie do FO, 11 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7724/17/23, Craigie do FO, 12 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7743/17/23, Craigie do FO, 13 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7740/17/23, notatka Bromleya, 14 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7949/17/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Związku Południowej Afryki, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7740/17/23, notatka Clarke'a, 18 VIII 1941.

pobłażliwe stanowisko wobec Tajów. Z perspektywy Bangkoku presja z obydwu stron czyniła pozycję kraju niezwykle delikatną[771].

W bieżącej sytuacji politycznej bardzo dawał o sobie znać brak japońskiego ambasadora w Londynie. Po wyjeździe Shigemitsu placówką kierował chargé d'affaires, Shinichi Kamimura, początkowo mało aktywny. Dopiero po wprowadzeniu nowych restrykcji gospodarczych i finansowych latem 1941 roku podjął się działań mających na celu częściowe załagodzenie skutków sankcji. W kontakcie z Foreign Office pozostawał także sekretarz ambasady, Yamada, zajmujący się głównie rutynowymi sprawami dyplomatycznymi. Przekazywał także oficjalne protesty przeciwko pojawiającym się czasem w anglojęzycznej prasie artykułom uwłaczającym, z perspektywy japońskiej, cesarskiej rodzinie. Przedstawicielom Departamentu Dalekowschodniego zdarzało się także przeprowadzać z nim rozmowy dotyczące stanu relacji brytyjsko-japońskich. Pod koniec sierpnia to on wspomagał Kamimurę w negocjacjach z brytyjskim rządem w sprawie wzajemnego zapewnienia bezpiecznego przejazdu dla statków ewakuacyjnych – japońskich do Indii, Bliskiego Wschodu i Europy i brytyjskich do Chin i Japonii. Źródło tych rozmów stanowiła prośba Gaimusho z początku sierpnia o możliwość uzyskania zaopatrzenia w portach Imperium przez statek „Hakone Maru", płynący do Zatoki Perskiej w celu zabrania japońskich cywilów z Iraku i Iranu. Zakres przedmiotowy tych konwersacji szybko się rozszerzył i Yamada także miał w nich swój udział. W połowie sierpnia zauważalna stała się rosnąca chęć ewakuacji Japończyków także z terenów Imperium Brytyjskiego. Wszystkich poddawano restrykcyjnej kontroli, a wobec osób nieposiadających statusu dyplomatycznego lub konsularnego realnie dopuszczano możliwość wszczęcia postępowania karnego, w wypadku naruszenia regulacji obronnych, np. przepisów dotyczących działalności szpiegowskiej. Generalnie jednak, jeżeli nie dochodziło do takich sytuacji, dążono do możliwie najszybszego wyjazdu zainteresowanych Japończyków. Zresztą wśród obywateli Imperium w Cesarstwie także pojawiały się grupy szukające możliwości ewakuacji, co stanowiło kolejne potwierdzenie niezwykle napiętej atmosfery w relacjach brytyjsko-japońskich[772].

---

[771] TNA, HW 12/267, 093969, Grant do Hulla, 27 VII 1941; TNA, HW 12/267, 093969, Grant do Hulla, 28 VII 1941; TNA, HW 12/267, 093993, Toyoda do Futamiego, 28 VII 1941; TNA, HW 12/267, 094190, tajski konsulat w Penangu do Pibulsongkrama, 5 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094685, Futami do Toyody, 6 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094455, holenderskie poselstwo w Bangkoku do holenderskiego rządu w Londynie, 11 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094545, Grant do Hulla, 12 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094473, Pibulsongkrama do tajskiego poselstwa w Tokio, 14 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094688, Futami do Toyody, 17 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094718, Crolla do Ciano, 20 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094821, tajski konsulat w Penangu do tajskiego MSZ, 22 VIII 1941.

[772] TNA, FO 371/27892, F 6139/17/23, notatka Clarke'a, 11 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7550/17/23, Yamada do Clarke'a, 7 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7615/17/23, Craigie do FO, 9 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7859/17/23, Moore do Moyne'a, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7859/17/23, notatka

Z perspektywy japońskiej na niekorzyść zmieniała się także struktura brytyjskiej dyplomacji. W lipcu Butler stracił stanowisko podsekretarza stanu w Foreign Office. Według Kamimury, wbrew swojej woli został przeniesiony na stanowisko przewodniczącego Board of Education. Zastąpił go Richard Law, syn Andrew Bonar Lawa, byłego brytyjskiego premiera. W opinii Kamimury, świadczyło to o postępującej „edenizacji" Foreign Office, co miało mieć niefortunne skutki z punktu widzenia Cesarstwa. W Zjednoczonym Królestwie przebywał wówczas jeszcze jeden Japończyk, który wziął na siebie rolę adwokata i reprezentanta polityki Tokio, pomimo braku jakiegokolwiek dyplomatycznego stanowiska. Tym człowiekiem był wicehrabia Hisaakira Kano, manager brytyjskiej filii Yokohama Specie Bank. Pozostawał on poza strukturami dyplomatycznymi Cesarstwa, ale nie przeszkodziło mu to w nieoficjalnej działalności w zakresie stosunków brytyjsko-japońskich, podejmowanych jeszcze przed wyjazdem Shigemitsu. Polegała ona głównie na próbach dotarcia z różnego rodzaju listami i memorandami do kręgów rządowych w Londynie za pośrednictwem wpływowych i nastawionych projapońsko przyjaciół w społeczeństwie Zjednoczonego Królestwa. Kano w swoich pismach zazwyczaj podkreślał pokojowe cele Tokio, usprawiedliwiał jego działania na arenie międzynarodowej, przerzucał winę na zły stan stosunków z Japonią na inne kraje i starał się nakłaniać do ustępstw na jej rzecz, przekonując o możliwości porozumienia. Z perspektywy brytyjskiej, wicehrabia pozostawał człowiekiem mało wpływowym w japońskich kręgach rządowych. Jego korespondencja nie była specjalnie skuteczna i nie wnosiła nic nowego do relacji wzajemnych, wywoływała więc jedynie irytację w Departamencie Dalekowschodnim Foreign Office. Niemniej Kano prowadził swoją działalność niestrudzenie, aż do momentu japońskiego ataku na Pearl Harbor i Malaje[773].

Tymczasem, w połowie sierpnia, nadal zastanawiano się w Londynie nad kierunkami potencjalnej agresji Cesarstwa. W trakcie atlantyckiego spotkania z Rooseveltem Churchill prezentował pogląd, zgodnie z którym kolejnym celem japońskiej ofensywy miały być Chiny, a konkretnie zajęcie Yunnanu, w celu odcięcia szlaku zaopatrzeniowego z Birmy. Stąd, jak

Fouldsa, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7859/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 16 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7615/17/23, Sterndale Bennett do Kamimury, 16 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8172/17/23, Yamada do Edena, 21 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8172/17/23, FO do Craigiego, 23 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8172/17/23, Clarke do Frazera, 24 VIII 1941.

[773] TNA, FO 371/27892, F 7114/17/23, „Japońsko-sowiecki pakt o neutralności", memorandum Kano, 11 IV 1941; TNA, FO 371/27893, F 10863/17/23, Kano do Craigiego, 5 VI 1941; TNA, FO 371/27892, F 7114/17/23, notatka Gaselee'a, 9 VI 1941; TNA, FO 371/27892, F 7114/17/23, notatka Bromleya 19 VI 1941; TNA, HW 12/266, 093620, Kamimura do Toyody, 21 VII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7270/17/23, Leslie do Gaselee'a, 1 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7270/17/23, notatka Bromleya, 1 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 10863/17/23, , kancelaria ambasady w Tokio do Departamentu Dalekowschodniego, 4 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 7270/17/23, notatka Cadogana, 19 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 9383/17/23, Kano do Kirkpatricka, 30 VIII 1941

wskazywał premier, neutralność Indochin należało uczynić warunkiem rozmów z Japonią, aby Tokio nie mogło użyć tego obszaru jako bazy wypadowej. Z podobnego powodu prezydent obiecał ponownie przedstawić Japończykom propozycję umowy gwarantującej neutralność zarówno Tajlandii, jak Indochin, co wytrąciłoby Tokio argument o konieczności utrzymywania tam wojsk dla ochrony kolonii. Niemniej rozmowa pokazywała wówczas, że ryzyko zachodniego kierunku kolejnej japońskiej agresji było coraz poważniej rozważane w Londynie. Zastanawiano się także nad możliwościami wsparcia Chińczyków, szczególnie w zakresie lotnictwa, o co apelował na forum brytyjskiego rządu przebywający wówczas w Londynie premier Nowej Zelandii, Fraser. Latem wciąż trwało formowanie międzynarodowego kontyngentu lotniczego dla Chongqingu. Brytyjczycy co prawda nadal odmawiali możliwości rekrutacji pilotów ochotników wśród obywateli Imperium. Jak wskazywał Eden, Londyn zrobił wystarczająco dużo dla powstania oddziału godząc się na przekazanie Chińczykom części z przeznaczonych dla Wielkiej Brytanii maszyn. Dodatkowo w połowie lipca zezwolono lokalnym władzom decydować o instalowaniu uzbrojenia i wyposażaniu w amunicję samolotów składanych w Birmie, które miały następnie zostać przetransportowane przez pilotów na lotniska kontrolowane przez wojska Czang-kaj Szeka. Dotychczas bowiem, z przyczyn politycznych, samoloty wyposażano w broń dopiero na terenie Chin. Ostatecznie Brytyjczycy, uzależnieni od amerykańskiego wsparcia, nie byli w stanie zrobić więcej dla Chongqingu niż usprawnianie logistyki na trasach zaopatrzeniowych, którymi płynął sprzęt z USA[774].

Równocześnie spływające do Londynu dane wywiadowcze z sierpnia nadal sugerowały możliwość podjęcia przez Tokio kolejnej ofensywy także w kierunku północnym i południowym. Proces koncentracji sił w Mandżukuo zdawał się ulegać stopniowemu ograniczeniu, jednak, jak wspomniano, liczba żołnierzy na tym obszarze znacząco się zwiększyła. Tymczasem wojna niemiecko-sowiecka, pomimo zaciętego oporu Armii Czerwonej, przynosiła ZSRS kolejne porażki. Na południu, między lipcem a wrześniem wojska Rzeszy zamknęły w ogromnej operacji okrążającej Kijów, na północy natomiast dotarły w tym samym czasie do Leningradu. W centralnej części frontu natomiast Moskwa znalazła się na początku września w zasięgu niemieckiej ciężkiej artylerii. Jesienią 1941 roku głównym celem stawało się zdobycie stolicy ZSRS i na ten obszar przerzucano oddziały z innych części frontu.

[774] TNA, CAB 66/17, W.P. 165 (41), „Międzynarodowy kontyngent powietrzny dla Chin", memorandum Ameryego, 14 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 71 (41), posiedzenie rządu, 17 VII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 83 (41), posiedzenie rządu, 18 VIII 1941; CAB 66/18, W.P. (41), „Wspólna brytyjsko-amerykańska deklaracja zasad", memorandum Churchilla, 20 VIII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 86 (41), posiedzenie rządu, 25 VIII 1941.

Mimo wszystko postępy Wehrmachtu były wolniejsze niż zakładano i w Berlinie obawiano się, że wbrew pierwotnym planom nie uda się pokonać Związku Sowieckiego przed końcem roku. Armia Czerwona pomimo odniesienia znaczących porażek, wciąż stawiała opór a struktury państwowe funkcjonowały. Z perspektywy Japończyków nie był to czas na interwencję po stronie Rzeszy i uderzenie na Syberię, chociaż ta perspektywa zdawała się przybliżać. Dla Departamentu Dalekowschodniego koncentracja wojsk cesarskich w Mandżukuo, wynosząca według kalkulacji między 700 tysięcy a milion żołnierzy, wykraczała poza siły potrzebne do zabezpieczenia północnej flanki Cesarstwa. Równocześnie pojawiały się doniesienia wywiadowcze, wskazujące na znaczące przeszacowanie przez Brytyjczyków liczebności armii japońskiej na tym obszarze. Jak wskazuje się w literaturze, latem liczebność żołnierzy Armii Kwantuńskiej faktycznie wzrosła z 400 tysięcy do 700 tysięcy. Równocześnie Moskwa nadal trzymała znaczące siły na Dalekim Wschodzie. Niemniej w Londynie traktowano ewentualność cesarskiej interwencji na Syberii za prawdopodobną, w wypadku pokonania Armii Czerwonej przez Niemców na zachodzie[775].

Północny kierunek japońskiej ofensywy na początku sierpnia zdawał się najbardziej prawdopodobny brytyjskim władzom wojskowym na Dalekim Wschodzie. W Londynie tymczasem, w tym samym okresie liczono się bardziej z możliwością inwazji na południe. Połączony Podkomitet Wywiadu analizował także ewentualność jednoczesnego ataku Cesarstwa przeciwko Tajom i Sowietom. Uznawano bowiem, iż atak na Tajlandię nie stanowiłby żadnego wyzwania dla japońskich wojsk, które mogłyby podbić cały kraj siłami dwóch dywizji. Byłoby to uderzenie pomocnicze, przygotowujące grunt do dalszej ekspansji na południe, nie wpływające w żaden sposób na kampanię przeciwko ZSRS, jeżeli Tokio zdecydowałoby się na równoczesną ofensywę na dwóch kierunkach. Niemniej brytyjski wywiad wciąż uznawał, że ówcześnie Armia Czerwona na Dalekim Wschodzie pozostawała wciąż zbyt potężna, aby Cesarstwo mogło poważnie liczyć się z atakiem na Syberię. Niezależnie od tego jaki miał być kolejny cel japońskiej agresji, głównym działaniem odstraszającym w tej materii pozostawały ostrzeżenia i deklaracje wprowadzenia ostrych środków odwetowych. Na poparcie tych słów przywoływano wprowadzone na początku

[775] A. Beevor, *The Second…*, s. 250-256; I. Nish, *Japanese Foreign Policy…*, s. 150-151; TNA, FO 371/27882, F 7618/12/23, Szef Wydziału Wywiadu w Singapurze do Adm, 5 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7447/12/23, Craigie do FO, 7 VIII 1941; TNA, FO 371/27882, F 7745/12/23, Craigie do FO, 13 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 7984/12/23, „Czy Japonia może być neutralna w wojnie niemiecko-sowieckiej", memorandum The Royal Institute of International Affairs, 16 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 7984/12/23, notatka Bromleya, 24 VIII 1941; 16 VIII 1941 TNA, FO 371/27883, F 7984/12/23, notatka Clarke'a, 27 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8138/12/23, Craigie do FO, 21 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8647/12/23, Craigie do FO, 29 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8998/12/23, FO do Craigiego, 8 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9478/12/23, Craigie do FO, 17 IX 1941.

sierpnia nowe sankcje ekonomiczne oraz zamrożenie japońskich aktywów, co mocno uderzyło w gospodarkę Cesarstwa. Czyniono także pewne przygotowania operacyjne, poprzez rewizję planów dotyczących pól naftowych i rafinerii w brytyjskiej części Borneo – w Sarawaku i Brunei. Do tego momentu uznawano, iż nie należy ich niszczyć, gdyż, nawet jeżeli zostałyby utracone na rzecz Japończyków to, według planów strategicznych, zakładano ich szybkie odzyskanie. W połowie sierpnia zmieniono te założenia, akceptując propozycję destrukcji wszelkich instalacji naftowych na tych obszarach, przedstawioną przez lorda Moyne'a, sekretarza ds. kolonii. Ponadto decyzję, kiedy tego dokonać całkowicie pozostawiono w gestii lokalnego dowództwa Royal Navy. Wskazywało to na obawy Brytyjczyków przed możliwym przedłużeniem wojny z Japonią w przypadku zdobycia przez nią źródeł ropy, jednego z podstawowych surowców, którego używano do szacowania zdolności Cesarstwa do prowadzenia konfliktu[776].

W Londynie liczono się więc z trzema potencjalnymi kierunkami japońskiego ataku. Pod koniec miesiąca brytyjska ambasada w Argentynie wyrażała jeszcze obawy przed możliwym japońskim atakiem na Falklandy. Połączony Podkomitet Wywiadu uznał to jednak za zupełnie nieprawdopodobne. Tymczasem atmosfera w Tokio świadczyła o postępującym wzroście napięcia. W japońskiej prasie skupiano się na wewnętrznej mobilizacji w obliczu zagrożenia oraz wprowadzano także nowe restrykcje prawne wobec obcokrajowców w Cesarstwie, takie jak ograniczenia możliwości prowadzenia rozmów telefonicznych w języku innym niż japoński. W połowie sierpnia w Londynie za najbardziej realną uważano kolejną ofensywę w Chinach, w kierunku Yunnanu, obliczoną na odcięcie Chongqingu od trasy zaopatrzeniowej z Birmy. Chęć jak najszybszego zakończenia konfliktu w Państwie Środka, nieustannie podnoszona przez kolejne rządy w Tokio, stawała się coraz pilniejsza, ze względu na pogarszającą się sytuację gospodarczą oraz pragnienie uwolnienia zaangażowanych tam sił do działań na innych obszarach. Z perspektywy brytyjskiej osiągnięcie sukcesu w Chinach było szczególnie ważne także ze względu na słabą pozycję rządu Konoego. Przede wszystkim, jak wspomniano, reakcja Anglosasów i Holendrów na przejęcie baz w południowych Indochinach okazała się zaskakująco surowa dla japońskich elit, w tym dla samego premiera, którego Toyoda zapewniał, że odpowiedź Waszyngtonu, Londynu i Batavii będzie niegroźna. Objęcie restrykcjami paliwa stanowiło istotny cios dla japońskiej machiny wojennej. Pozostałe sankcje,

[776] TNA, CAB 81/103, J.I.C. (41) 317, Brooke-Popham do WO, 4 VIII 1941; TNA, CAB 81/103, J.I.C. (41) 320, „Równoczesny ruch Japonii przeciwko Syberii i Tajlandii", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 11 VIII 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. 193 (41), „Plan zapobiegnięcia przejęcia źródeł ropy naftowej – Miri (Sarawak) and Seria (Brunei)", memorandum Moyne'a, 16 VIII 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 83 (41), posiedzenie rządu, 18 VIII 1941.

pozostawione w mocy na dłuższy czas, miałyby katastrofalny wpływ na gospodarkę Cesarstwa. Taka sytuacja dawała argumenty zwolennikom pójścia na wojnę z Anglosasami. Konoe chciał jednak uniknąć takiego konfliktu, stąd wyszedł na początku sierpnia z propozycją zorganizowania spotkania z Rooseveltem. Amerykański prezydent ostatecznie zgodził się na tę inicjatywę, wbrew protestom Chińczyków przekonanych wówczas, że Tokio przygotowywało nową ofensywę przeciwko nim, a tego rodzaju konwersacje mogły negatywnie wpłynąć na wsparcie z USA. W kolejnych tygodniach rozważano możliwość zorganizowania szczytu, choć ostatecznie do niego nie doszło. Bardziej skuteczna okazała się wysłana pod koniec sierpnia wiadomość Konoego do Roosevelta, która pozwoliła na wznowienie zawieszonych rozmów japońsko-amerykańskich[777].

Waszyngton tymczasem, pod koniec sierpnia, wciąż nie przekazał Londynowi szczegółowych informacji o deklaracji przekazanej przez Roosevelta Nomurze po powrocie ze spotkania na Atlantyku. Jak wspomniano, w trakcie szczytu brytyjski premier przekonał prezydenta do przekazania Japończykom ostrzegawczego komunikatu, zapowiadającego reakcję USA na kolejną agresję Cesarstwa w rejonie południowo-zachodniego Pacyfiku. Roosevelt zakomunikował później Brytyjczykom jedynie, że rozmawiał z Nomurą i przedstawił mu oświadczenie podobne w treści do tego co ustalił z Churchillem. W obliczu braku szczegółów, jak wspomniano, odłożono projekty przekazania równoległego ostrzeżenia rządowi w Tokio poprzez Craigiego. Premier był jednak zdecydowany na uświadomienie Japończykom w jasny sposób gotowości Wielkiej Brytanii do stawienia im zbrojnego oporu. Ostatecznie, 24 sierpnia, Churchill w przemówieniu radiowym, porównujące Cesarstwo do Niemiec i Włoch, uznał je za agresora zagrażającego całej Azji Wschodniej. Wyraził także nadzieję na uratowanie pokoju poprzez odbywające się właśnie negocjacje amerykańsko-japońskie. Równocześnie jednak wprost stwierdził, że jeżeli rozmowy zostaną zerwane i dojdzie do wojny, to Wielka Brytania jasno stanie po stronie USA. Te słowa, wpisujące się poniekąd w „politykę blefu", były jednoznaczną deklaracją strony brytyjskiej, ale także na pewno nie przyczyniły się do zredukowania napięcia w relacjach między Londynem a Tokio. Stanowiły także swoiste uzupełnienie komunikatu przekazanego przez Roosevelta Nomurze, chociaż równocześnie Brytyjczycy nadal nosili się z myślą przedstawienia w Tokio ostrzegawczej deklaracji bez upubliczniania tego faktu. Audycja premiera spotkała się

[777] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 237-238; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 521-522; TNA, FO 371/27882, F 7741/12/23, Craigie do FO, 13 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 7873/12/23, Craigie do FO, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8258/12/23, Craigie do FO, 22 VIII 1941; TNA, FO 371/27906, F 8535/33/23, Latham do Canberry, 25 VIII 1941; TNA, CAB 81/104, J.I.C. 344 (41), „Skala japońskiego ataku na Falklandy", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 29 VIII 1941.

oczywiście z ogromną krytyką w prasie w Cesarstwie, według której konieczność podjęcia ekspansji na południe wynikała wyłącznie z antyjapońskiej polityki Londynu[778].

Warto zaznaczyć, że wymienionymi działaniami dyplomatycznymi Brytyjczyków i Amerykanów wobec Tokio – przekazaniem równoległych ostrzegawczych komunikatów Japonii i gwarancją wzajemnej pomocy w razie wybuchu wojny którejś ze stron z Cesarstwem – wzbudzały spore zainteresowanie w Dominiach. Londyn starał się na bieżąco informować je o rozwoju wypadków, chociaż nie przekazał im wiadomości o wykluczeniu przez Roosevelta możliwości udzielenia przez Waszyngton zobowiązania do wsparcia Imperium w wypadku konfliktu Londynu z Cesarstwem. Ta kwestia była szczególnie istotna, gdyż rząd Australii naciskał na pozyskanie takich zapewnień ze strony Amerykanów. Należało także rozstrzygnąć, czy przekazać ostrzegawczą deklarację w imieniu Brytyjczyków rządowi w Tokio, czy poprzestać na samej audycji Churchilla. Nad tą ostatnią kwestią wciąż w Londynie debatowano, ewentualny komunikat musiał korespondować z tym przedstawionym Nomurze przez Roosevelta, a do Londynu docierały na przełomie sierpnia i września doniesienia z Waszyngtonu świadczące, że treść ostrzeżenia przedłożonego japońskiemu ambasadorowi odbiegała nieco od tego, co prezydent uzgodnił z Churchillem. W kwestii gwarancji amerykańskiej pomocy w wypadku wojny z Japonią zdecydowano się zakomunikować Dominiom brak możliwości uzyskania jednoznacznych zobowiązań ze strony amerykańskiej, choć równocześnie zakładano, iż Stany Zjednoczone na pewno udzielą wsparcia w jakiejś formie. Problem stanięcia po stronie Amerykanów w wypadku, gdyby zostali zaatakowani przez Japończyków, definitywnie rozstrzygała przemowa radiowa Churchilla z 24 sierpnia. Równocześnie władze Dominiów zachęcano do unikania podobnych, publicznych deklaracji, gdyż mogło to być uznane za próbę nacisku na USA i zalecano wyrażenie poparcia, jeżeli uznają to za stosowne, kanałami dyplomatycznymi. Współpraca z Amerykanami pozostawiała tymczasem sporo do życzenia. Nie tylko nie informowali Brytyjczyków o przebiegu rozmów z Japończykami, ale nie chcieli też dzielić się szczegółami własnych restrykcji ekonomicznych, nawołując jedynie do utrzymywania ich w jak najostrzejszej formie. Ten brak satysfakcjonującego współdziałania w polityce gospodarczej odczuwali także Holendrzy. Jak

[778] TNA, CAB 65/19, W.M. 85 (41), posiedzenie rządu, 21 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 8462/17/23, Craigie do FO, 26 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8457/17/23, FO do Craigiego, 25 VIII 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. 212 (41), Churchill do Frasera, 2 IX 1941.

wskazuje P. Lowe, do października udało się jednak uzyskać jasny obraz amerykańskich sankcji – w opinii Edena handel między USA a Japonią praktycznie został wstrzymany[779].

Dzień po audycji odbyła się kolejna rozmowa Craigiego z Toyodą, w trakcie której jednak kwestia przemowy Churchilla jeszcze się nie pojawiła. Powróciły natomiast stałe wątki, ambasador narzekał na atmosferę w japońskiej prasie i na wywrotową propagandę Tokio w Indiach, Birmie i na Malajach. Minister również utyskiwał na ton w brytyjskich gazetach i zarzucał Londynowi celowe działanie w celu psucia relacji japońsko-tajskich. Przyczyny aktualnego, bardzo negatywnego klimatu w stosunkach między Londynem a Tokio, szef Gaimusho upatrywał właśnie w ostrej reakcji na przejęcie przez Tokio baz w Indochinach, działania usprawiedliwianego kwestiami obronnymi. Według ministra, opinia publiczna w Cesarstwie uznawała, że zamrożenie japońskich aktywów przez Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów, miało się dokonać właśnie z inspiracji Londynu. Faktycznie jednak to Amerykanie nadawali ton anglosaskiej polityki na Pacyfiku. Brytyjczycy oczywiście nie powiedzieli Japończykom wprost, iż Waszyngton wyznaczał kierunek działania, ale zakładali świadomość tego faktu po ich stronie. Niemniej, jak wskazywał Toyoda, sankcje finansowe w połączeniu z pomocą dla Chongqingu i „okrążaniem" Japonii uniemożliwiały w zasadzie wyjście z kryzysowej sytuacji. Według Craigiego, najlepszym sposobem na uspokojenie sytuacji pozostawała ewakuacja wojsk cesarskich z francuskiej kolonii, co oczywiście było nie do przyjęcia dla Tokio. Nie udało się doprowadzić do żadnych konkretnych postępów w stosunkach brytyjsko-japońskich. Obydwie strony niezmiennie trwały na swoich stanowiskach. Co istotne, na koniec dyskusji Toyoda odniósł się raz jeszcze do brytyjskiego wsparcia dla Czang Kaj-szeka i poprosił o rozważenie możliwości zamknięcia Drogi Birmańskiej, jako sposobu na załagodzenie nerwowej atmosfery. Craigie natychmiast odparł, że było to niemożliwe, ale samo pojawienie się takiej propozycji, określonej przez Sterndale'a Bennetta jako „bezczelna", wywołało duży szok w Departamencie Dalekowschodnim. Dobrze pokazywała ona jednak słabość rządu Konoego, desperacko potrzebującego jakiegoś sukcesu dla utrzymania się u steru władzy[780].

Według wrażeń Craigiego, nastawienie ministra pokazywało szczerą chęć poprawy relacji, a także znaczny sceptycyzm wobec możliwości osiągnięcia tego celu. Niemniej,

[779] P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 239-240; TNA, FO 371/27893, F 8646/17/23, Holmes do Sterndale'a Benneta, 30 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 8646/17/23, Sterndale Bennett do Holmesa, 4 IX 1941.

[780] TNA, FO 371/27892, F 8406/17/23, Craigie do FO, 25 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8417/17/23, Craigie do FO, 25 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8417/17/23, notatka Clarke'a, 28 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8417/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 30 VIII 1941.

zarówno ambasador, jak i szef Gaimusho nadal chcieli kontynuować regularne spotkania, licząc na pojawienie się bardziej konstruktywnych propozycji. Jednak w trakcie ich rozmowy pod koniec sierpnia zaczęła rysować się perspektywa zupełnie nowego problemu w relacjach brytyjsko-japońskich. Zamrożenie przez Wielką Brytanię japońskich aktywów i wprowadzenie odpowiadających środków odwetowych ze strony Tokio, poza ogólnymi skutkami gospodarczo-handlowymi, zablokowało także możliwość przesyłania funduszy to placówek dyplomatycznych i konsularnych. W tej kwestii, dla normalnego funkcjonowania relacji, zdecydowano się wprowadzić jakieś rozwiązanie techniczne. Rozważano m. in. odmrożenie kont rządowych. Japońskie ministerstwo finansów chciało jednak najpierw uzyskać do nich wgląd, w celu ustalenia poziomu oficjalnych wydatków Londynu w Japonii, przeciwko czemu jednak Brytyjczycy żywiołowo protestowali. Początkowo sprzeciwiali się bowiem nakładaniu jakichkolwiek limitów na transfery pieniężne. Gaimusho także pozostawało niechętne wprowadzaniu zbędnych rygorów, a działania ministerstwa finansów uzasadniano stosunkiem Dominiów do kwestii zamrożenia oficjalnych kont Cesarstwa, które miało być znacznie mniej liberalne od podejścia brytyjskiej metropolii[781].

Problem transferów pieniężnych dla dyplomatów stanowił element szerszych rozważań na temat funkcjonowania brytyjsko-japońskich relacji handlowych i finansowych po wprowadzaniu ostatniego pakietu sankcji. Na początku sierpnia, z perspektywy Tokio, zdawało się, że mimo bardzo negatywnej atmosfery w stosunkach pojawiły się pewne możliwości negocjowania z Londynem tego, jak surowo restrykcje będą przestrzegane. Handel nie zamarł bowiem całkowicie. Brytyjczycy wciąż negocjowali z Tokio zakup produktów żywnościowych. Potrzebne było jednak jakieś rozwiązanie techniczne, ułatwiające wymianę towarowo-pieniężną w obliczu zamrożenia funduszy. Bank Anglii zwrócił się do Yokohama Specie Bank z propozycją zawarcia umowy clearingowej, polegającej na dążeniu do kompensowania importu z eksportem, pozwalającej utrzymać handel bez konieczności wymiany walutowej. Osobny układ miał dotyczyć specjalnych kont dyplomatycznych, pozwalających na finansowanie działalności placówek w sytuacji wzajemnego zamrożenia aktywów. Japońską ambasadę intrygowało, dlaczego to strona brytyjska wyszła z taką inicjatywą, niemniej Kamimura doradzał, aby szybko skorzystać z okazji. Toyoda podszedł do sprawy z dużym dystansem, choć zalecił wicehrabiemu Kano rozpoczęcie ostrożnych negocjacji, które zostały w połowie sierpnia podjęte. Sprawa jednak wyciekła do brytyjskiej prasy, gdzie spotkała się z dużą niechęcią opinii publicznej. Kamimura nawoływał, aby jak najszybciej podpisać układ,

[781] TNA, FO 371/27892, F 8406/17/23, Craigie do FO, 25 VIII 1941; TNA, FO 371/27892, F 8410/17/23, Craigie do FO, 25 VIII 1941.

zanim presja zmusi rząd w Londynie do rezygnacji z całej inicjatywy. Japońskie władze jednak wciąż ostrożnie podchodziły do propozycji układu, chciały też ugrać w rozmowach jakieś dodatkowe ustępstwa. Dopiero pod koniec miesiąca zdecydowały się na poważnie zaangażować w negocjacje. Brytyjczycy doskonale zdawali sobie sprawę z tego nastawienia, dzięki przejęciu korespondencji między Kamimurą a Toyodą. Londyn był, jak wspomniano, pod presją opinii publicznej, dodatkowo o całej sprawie dowiedzieli się Amerykanie. Winant, amerykański ambasador w Zjednoczonym Królestwie, dopytywał się Churchilla i Edena o sens rozmów. Ci zasłaniali się brakiem pojęcia o całej sprawie. Dopiero w rozmowach z brytyjskim Treasury, Winant dowiedział się, że toczyły się techniczne i bardzo wstępne dyskusje między bankami, w sprawie funkcjonowania ograniczonego handlu z Japonią na bazie barterowej i nie stanowiło to żadnego wyłomu w przyjętych sankcjach. Kwestia rozmów wzbudziła jednak najwyraźniej zbyt duże wątpliwości wśród władz w Londynie. Na początku września, Kano został poinformowany o pojawieniu się różnic w rządzie brytyjskim w materii negocjacji i tymczasowym wstrzymaniu się z dalszymi rozmowami. Spełniły się więc obawy Kamimury, choć dyplomata nie tracił nadziei na podjęcie ponownie sprawy umowy clearingowej w handlu w przyszłości[782].

Sprawa transferów finansowych dla placówek dyplomatycznych, gdzie udało się osiągnąć rozwiązanie, pierwotnie uznane za polubowne, stała się ostatecznie przyczyną dodatkowych tarć w relacjach brytyjsko-japońskich. Utworzono specjalne konto clearingowe, gdzie obydwie strony miały przelewać środki dla swoich placówek dyplomatycznych i konsularnych w drugim państwie. Szybko się wówczas okazało, że wydatki japońskiego rządu na terenach Imperium wielokrotnie przekraczały koszty ponoszone przez brytyjskie placówki na obszarach kontrolowanych przez Japonię. Ponieważ na koncie clearingowym transfery obydwu rządów musiały być równe, brytyjskie władze przelewały znacznie więcej pieniędzy niż potrzebowały tego ich konsulaty i ambasada w Cesarstwie. Rozważano możliwość przeznaczenia nadmiaru środków na import z Japonii, ale ostatecznie, chcąc uderzyć w jej służby konsularne, Brytyjczycy zdecydowali się nałożyć rządowi w Tokio limit na wydatki, do poziomu ich własnych transferów do placówek w Cesarstwie. Spowodowało to oczywiście

[782] TNA, HW 12/267, 094409, Kamimura do Toyody, 8 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094468, Kamimura do Toyody, 12 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094626, Toyoda do Kamimury, 15 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094728, Kamimura do Toyody, 18 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094730, Kamimura do Toyody, 20 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094879, Toyoda do Kamimury, 20 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094867, Winant do Hulla, 20 VIII 1941; Toyoda do Kamimury, 21 VIII 1941; TNA, HW 12/267, 094993, Toyoda do Kamimury, 26 VIII 1941; TNA, HW 12/268, 095275, Kamimura do Toyody, 4 IX 1941.

żywiołowe protesty, niemniej Londyn nie ustępował, pomimo prób negocjacji podejmowanych przez Kamimurę praktycznie do wybuchu wojny[783].

Sprawą budzącą w Cesarstwie bardzo negatywne reakcje, szczególnie w kontekście ostrych restrykcji handlowych, była wspominana kwestia dostaw sprzętu z USA do Związku Sowieckiego poprzez port we Władywostoku. Bardzo krytycznie ustosunkowała się do tego japońska prasa. Ponadto Niemcy mogli żądać od Tokio wprowadzenia blokady ZSRS od wschodu. Według informacji docierających do Londynu, Japończycy faktycznie protestowali w Moskwie przeciwko transportom amerykańskim docierającym do Władywostoku, Sowieci mieli jednak odmówić wprowadzenia zmian. Według Churchilla, na twarde stanowisko ZSRS w tej sprawie wpływ miała jego własna niedawna audycja radiowa, w której zajął bezkompromisowe stanowisko wobec Japonii. Niemniej Brytyjczycy i Amerykanie szukali alternatywnej trasy zaopatrzeniowej np. poprzez port w Archangielsku. Pod koniec sierpnia otworzyła się nowa trasa, południowa, na skutek wspólnej interwencji brytyjsko-sowieckiej w Iranie. Formalnie jej przyczynę stanowiły proniemieckie wpływy w Teheranie. Japońskie gazety uznały to za pretekst, właściwej przyczyny upatrywały w brytyjskim imperializmie i chęci otwarcia nowej linii komunikacyjnej z Sowietami. Faktycznie, dla Wielkiej Brytanii istotne było uzyskanie dodatkowego szlaku zaopatrzeniowego dla ZSRS, ale także oddziaływanie na neutralną Turcję, aby sprzeciwiała się ewentualnym niemieckim naciskom na współpracę z Osią. W Cesarstwie wytykano także Brytyjczykom przy tej okazji hipokryzję – Londyn nieustannie krytykujący Cesarstwo za agresywną politykę sam zaatakował neutralne państwo. Natomiast, według raportów Kamimury, interwencja wymknęła się Brytyjczykom spod kontroli, gdyż początkowo miała mieć ograniczony charakter i dopiero na skutek niekontrolowanych postępów Sowietów zdecydowano się zająć w połowie września Teheran. Niezależnie od prawdziwości tego wytłumaczenia, dla Japończyków dużo wdzięczniejszym wyjaśnieniem pozostawał zakłamany, w kontekście Karty Atlantyckiej, brytyjski imperializm[784].

W zajęciu Iranu upatrywano w Tokio zagrożenia dla „Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej", gdyż przewidywano, iż mogła ona objąć także Afganistan znajdujący się, jak donosiło „Hochi", na granicy tego projektowanego obszaru wpływów Cesarstwa. W lipcu i w sierpniu ważnym tematem dla japońskiej prasy pozostawała wciąż

[783] TNA, FO 371/27892, F 8406/17/23, FO do Craigiego, 5 IX 1941.
[784] A. Beevor, *The Second…*, s. 274; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 706; TNA, FO 371/27883, F 7873/12/23, Craigie do FO, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8648/12/23, Craigie do FO, 29 VIII 1941; FDR WC LTRS, Doc. 71, Churchill do Roosevelta, 1 IX 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. 212 (41), Churchill do Frasera, 2 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095748, Kamimura do Toyody, 18 IX 1941.

Tajlandia, której relacje z Japonią uległy pogorszeniu, szczególnie po wkroczeniu cesarskich wojsk do południowych Indochin. W gazetach potępiano brytyjskie próby wciągnięcia Bangkoku do własnej strefy wpływów i podkreślano korzyści ze współdziałania Tajów z Tokio. Pod koniec sierpnia pojawiły się także w Cesarstwie doniesienia o koncentracji sił chińskich w Birmie. Tego rodzaju retoryka stanowiła kolejny element narracji o okrążeniu Cesarstwa przez koalicję ABCD, o której wprost już mówiono, że jej celem było zniszczenie Japonii. W tym samym czasie zaczęła się pojawiać krytyka Moskwy, głównie za jej ciągłą współpracą z Chinami. Równocześnie jednak doniesienia o przebiegu niemiecko-sowieckiej kampanii w japońskiej prasie oceniano w Londynie jako w miarę bezstronne[785].

Na początku września Churchill uznawał, że w przeciągu ostatniego miesiąca postawa Japonii zmieniła się, z perspektywy brytyjskiej, na lepsze. Jego własna audycja radiowa i ostrzeżenie przekazane Nomurze przez Roosevelta, mimo iż w Wielkiej Brytanii nie znano jego treści, w połączeniu z sankcjami gospodarczo-finansowymi, wprowadzonymi przy współudziale Holendrów, musiały sprawiać wrażenie twardego frontu. Z przechwyconych przez brytyjski wywiad japońskich raportów dyplomatycznych wynikało, że obostrzenia handlowe wprowadzone przez władze w Batavii okazały się dla Tokio bardzo bolesne. Te same źródła donosiły także o asertywnej postawie władz kolonialnych w Hanoi wobec Japończyków w różnych kwestiach, m. in. w udzielaniu informacji co do gospodarki Indochin, mimo znajdowania się pod faktyczną okupacją. W Londynie nie znano szczegółów aktualnych kontaktów japońsko-amerykańskich, ale według deklaracji Waszyngtonu, realnym celem ewentualnych rozmów było przede czasu na dalsze przygotowania obronne w Azji Wschodniej. Unikano jednak wszelkich nacisków na Amerykanów w tym względzie. Chińskiego ambasadora w Londynie, Gu Weijuna, który chciał propagandowo uderzyć w toczące się w Waszyngtonie rozmowy Foreign Office odwodziło od tego pomysłu, wskazując na niewielkie postępy kontaktów bilateralnych. Churchill doceniał twarde stanowisko Sowietów w sprawie amerykańskich transportów przybywających do Władywostoku oraz samą obecność na Syberii znaczących sił Armii Czerwonej, przede wszystkim lotnictwa, co przynajmniej, dopóki trwał opór ZSRS na zachodzie, uznawano za czynnik hamujący tendencje prowojenne w Japonii. Jako czynnik wpływający na generalną poprawę sytuacji Imperium w wojnie uznano także w Londynie zaskakująco wręcz korzystnie zakreśloną strefę na Atlantyku, w której to

[785] TNA, FO 371/27883, F 7873/12/23, Craigie do FO, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8258/12/23, Craigie do FO, 22 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8648/12/23, Craigie do FO, 29 VIII 1941; TNA, FO 371/27883, F 8772/12/23, Craigie do FO, 2 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9010/12/23, Craigie do FO, 5 IX 1941.

amerykańskie okręty wojenne miały konwojować statki z zaopatrzeniem. Na północy granicę tego obszaru stanowiły Wyspy Owcze a na południu Azory. Brytyjczycy odnotowywali także spore sukcesy na Morzu Śródziemnym, gdzie zatopiono wiele transportów z zaopatrzeniem dla niemiecko-włoskich wojsk w północnej Afryce. Na tym teatrze działań sytuacja pozostawała jednak bardzo trudna. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, oddziały Imperium wiosną 1941 roku zostały praktycznie wyparte z Libii, gdzie broniono się jeszcze w oblężonym Tobruku. Kolejne próby odwrócenia sytuacji w postaci powtarzanych ofensyw nie przynosiły skutku, chociaż niszczenie transportów z zaopatrzeniem znacząco dawały się we znaki żołnierzom państw Osi. Tymczasem Brytyjczycy, potrzebujący dużego sukcesu militarnego, gromadzili zapasy do kolejnego uderzenia, które miało się rozpocząć w połowie listopada[786].

Na przełomie sierpnia i września ambasadą w Waszyngtonie tymczasowo kierował, z powodu pobytu Halifaxa w Londynie, Ronald Campbell. Według informacji przekazanych mu przez Hulla dwukrotnie w ostatnim czasie sekretarz stanu odrzucił japońskie propozycje dalszego podejmowania rozmów, co wynikało z negatywnego ustosunkowania się Tokio do ostatnich postulatów Waszyngtonu. Sytuacja zmieniła się 28 sierpnia, gdy Roosevelt, za pośrednictwem Nomury, otrzymał wiadomość od Konoego. Wznowienie konwersacji uznano wówczas za możliwe. Brytyjczyków nie zawiadomiono przy tym ani o treści komunikatu, ani o szczegółach rozmów. Hull zapewnił jednak, że Londyn zostanie o wszystkim poinformowany, jeżeli w toku tych wstępnych dyskusji uda się znaleźć płaszczyznę porozumienia do negocjowania właściwego układu. Sekretarz stanu wyraźnie jednak ukazywał brak wiary w sukces rozmów. Obawiał się o skutki potencjalnego układu w relacjach z Chinami i traktował dyskusje przede wszystkim w kategoriach „gry na czas". Równocześnie chciał utrzymać całą sprawę w najgłębszym sekrecie. Apelował do Brytyjczyków o traktowanie szczątkowych w gruncie rzeczy informacji jako tajne. Negatywnie odniósł się do wzmianki w audycji Churchilla, dotyczącej wyłącznie faktu, że rozmowy się odbywały, co pokazywało jak ważne dla niego było utrzymanie sprawy w tajemnicy. Wyjaśnienie o „grze na czas" wydaje się najwłaściwsze. Jak wskazuje P. Lowe, Roosevelt był gotowy na wznowienie dyskusji z Tokio, ale nie chciał ustąpić w kwestii wprowadzonych sankcji ekonomicznych. Ostatecznie trzeba było jednak Japończykom coś zaoferować, aby utrzymać ich przy stole negocjacyjnym. Stąd

[786] A. Beevor, *The Second…*, s. 277-278; TNA, HW 12/268, 095150, japoński konsulat generalny w Batavii do Toyody, 19 VIII 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. 212 (41), Churchill do Frasera, 2 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095773, japoński konsulat generalny w Batavii do Toyody, 9 IX 1941; TNA, CAB 65/19, „Stany Zjednoczone. Pomoc w kwestii konwojowania", punkt 4 posiedzenia rządu, 11 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095943, Toyoda do japońskiego konsulatu generalnego w Batavii, 15 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095676, Toyoda do Kato, 16 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095717, Toyoda do Oshimy, 16 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095832, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 21 IX 1941.

pojawiały się pewne propozycje zawarcia modus vivendi czy ograniczonej umowy barterowej, np. wymiany bawełny za jedwab. Ostatecznie nie dochodziły one jednak do skutku w wyniku negatywnych reakcji Chińczyków i Brytyjczyków[787].

Nieco światła na kwestię listu Konoego do Roosevelta i negocjacji japońsko-amerykańskich rzucały przejęte przez brytyjski wywiad japońskie i włoskie raporty dyplomatyczne. Rząd w Tokio, według Toyody, chciał wówczas odprężenia w relacjach z Anglosasami, szczególnie biorąc pod uwagę pogarszającą się sytuację gospodarczą po zamrożeniu japońskich aktywów. Handel z USA i Imperium, dotychczas jeszcze funkcjonujący, zaczął coraz bardziej zamierać. Dla Cesarstwa stało się to szczególnie dotkliwe w zakresie towarów podwójnego przeznaczenia, takich jak bawełna, niezbędna do produkcji amunicji. Japończycy próbowali jeszcze negocjować wymianę na zasadzie barterowej. Jak jednak wskazywał Kamimura nie mogło dojść do zmiany nieufnego stosunku Londynu i Waszyngtonu do Japonii oraz szybkiego poluzowania restrykcji, tylko na skutek wznowienia zawieszonych rozmów. Dodatkowo, sam fakt wysłania przez Konoego wiadomości do prezydenta USA i ponownego podjęcia negocjacji, budził spory niepokój ze strony Berlina i Rzymu, podsycany dodatkowo przez niechęć Tokio do dzielenia się jakimikolwiek szczegółami na ten temat. Podobnie zresztą rzecz się miała z kwestią szczytu Konoe-Roosevelt, publicznie zapowiadanego w mediach w połowie września. Brytyjczycy zdawali sobie więc sprawę z podziałów między sygnatariuszami paktu Trzech, powodowanych przez japońskie próby negocjacji z USA, ale wciąż nie znali szczegółów rozmów[788].

Jeszcze pod koniec sierpnia, nieco okrężną drogą, udało się w końcu Brytyjczykom zdobyć pewne dane o komunikacie przekazanym przez Roosevelta Nomurze po spotkaniu z Churchillem na Atlantyku. Za uzupełnienie amerykańskiego oświadczenia służyła, w pewnym stopniu, audycja premiera z 24 sierpnia. Brytyjczycy wciąż nosili się jednak z ideą przekazania kanałami dyplomatycznymi władzom w Tokio własnego, równoległego do amerykańskiego, ostrzeżenia. Rozpoczęli więc bezpośrednie konsultacje w Waszyngtonie co do jego treści, aby korespondowało z tym przekazanym Nomurze przez Roosevelta. Odnieśli się przy tym do pierwotnej propozycji Churchilla, na którą zresztą prezydent USA przystał, czyli

[787] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 176; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 240; TNA, FO 371/27893, F 8651/17/23, Campbell do FO, 30 VIII 1941 (nr 4037); TNA, FO 371/27893, F 8651/17/23, Campbell do FO, 16 IX 1941.

[788] TNA, HW 12/268, 095098, Toyoda do Oshimy, 30 VIII 1941; TNA, HW 12/268, 095229, Ciano do Colonny, 2 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095533, Indelli do Ciano, 13 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095745, Toyoda do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 15 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095872, Toyoda do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 18 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095747, Kamimura do Toyody, 18 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095806, Ciano do włoskiej ambasady w Waszyngtonie, 20 IX 1941.

zakomunikowania Japończykom wprost, że ich dalsze agresywne działania w rejonie południowo-zachodniego Pacyfiku spotkają się z reakcją Waszyngtonu. Wówczas Departament Stanu przekazał cały zestaw zastrzeżeń do brytyjskiego projektu. Po pierwsze oświadczenie powinno dotyczyć znacznie szerszego zakresu geograficznego i uwzględniać także Związek Sowiecki i Chiny, aby nie dawać Tokio pola do spekulacji, iż agresja na innym kierunku niż południowy nie spowoduje żadnej reakcji Anglosasów. Ponadto chciano w ten sposób uniknąć kłopotów w stosunkach z Moskwą i Chongqingiem. Ze względu na skomplikowaną sytuację wewnętrzną w Japonii, tj. obawy Amerykanów przed utratą władzy przez Konoego i przejęciem steru rządów przez agresywniejsze środowiska, Waszyngtonowi zależało na złagodzeniu ostrzeżenia. Chodziło przede wszystkim o unikanie używania słowa „wojna" i generalnie grożenia Cesarstwu konfliktem. Dyplomacja USA nie chciała także, aby Brytyjczycy, przekazując własne ostrzeżenie, łączyli ten fakt z ich własnym komunikatem, chociaż równocześnie zalecali, poprzez wydanie powyższych rekomendacji, aby obydwa oświadczenia były podobne w treści. W ten sposób Londyn dowiedział się, że to, co Roosevelt przekazał w połowie sierpnia Nomurze, znacząco odbiegało od uzgodnień z Churchillem, poczynionych na spotkaniu na Atlantyku[789].

Amerykański wariant komunikatów, z perspektywy brytyjskiej, był rozmyty i niejasny. Jak wskazywał Sterndale Bennett, objęcie deklaracją reagowania na japońską agresję np. obszaru całych Chin mogło przynieść dwa rezultaty – zobowiązać Londyn do odpowiedzi na wszelkie operacje Cesarstwa na tym obszarze, co stanowiłoby nadmierne zaangażowanie lub całkowicie zniwelować wartość ostrzeżenia. W podobny sposób mgliste przedstawianie konsekwencji, czyli tego jak będzie wyglądać odpowiedź Anglosasów w przypadku zignorowania ich deklaracji przez Japonię, czyniło z niej mało znaczący apel. W oczach Brytyjczyków amerykański projekt mijał się więc z celem. Z tego względu Foreign Office proponowało, aby zrezygnować, przynajmniej tymczasowo, z inicjatywy przekazywania Tokio ostrzegawczych wiadomości. Na razie należało skupić się na przewartościowaniu polityki dalekowschodniej, przede wszystkim w zakresie tego, na ile Wielka Brytania była gotowa zaangażować się w Chinach, ale także w odniesieniu do potencjalnych agresji Cesarstwa na Związek Sowiecki, Tajlandię czy posiadłości holenderskie. Brytyjski rząd zaakceptował te postulaty w połowie września. Amerykanie zostali poinformowani, że Londyn uważa audycję Churchilla za działanie równoległe wobec amerykańskiego ostrzeżenia i uznaje za zbędne wysyłanie dodatkowego komunikatu Japończykom. Równocześnie Brytyjczycy zapewniali o

[789] TNA, FO 371/27893, F 8651/17/23, Campbell do FO, 30 VIII 1941 (nr 4036).

gotowości przedstawienia Tokio we własnym imieniu właściwego oświadczenia, jeżeli Waszyngton uzna to za stosowne. Ten ostatni element pojawił się w trakcie obrad gabinetu 18 września, ze względu na rosnący spadek koordynacji i współdziałania między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, szczególnie w odniesieniu do obszaru Azji Wschodniej. Instrukcje w sprawie przedstawienia tego stanowiska Amerykanom wysłano Halifaxowi dopiero 8 października, z powodu oczekiwania na akceptację ze strony Dominiów. Tym sposobem także upływ czasu sprawiał, iż podejmowanie ponownie kwestii ostrzeżenia traciło sens[790].

Sterndale Bennett sugerował, że Craigie mógłby w bezpośredniej rozmowie z Toyodą wyrazić gotowość do negocjacji w sprawie szerokiego układu pokojowego w Azji Wschodniej w zamian za rezygnację przez Japonię z polityki agresji i równocześnie jednoznacznie wskazać kwestie, które mogłyby się przyczynić do rozpętania kolejnego kryzysu. Takie działanie w pewnym stopniu stanowiłoby łagodniejszy ekwiwalent porzuconej idei ostrzeżenia. Trudno sobie jednak wyobrazić możliwość prowadzenia ówcześnie jakichkolwiek negocjacji mających na celu realne ułożenie stosunków brytyjsko-japońskich, m. in. z powodu przemówienia Churchilla. Toyoda niektóre użyte przez premiera sformułowania uznał wręcz za obraźliwe. W Departamencie Dalekowschodnim raczej nie przejmowano się tego rodzaju uwagami, chociaż, jak zauważył Clarke, należało unikać niepotrzebnego podburzania japońskiego społeczeństwa. Ogólna atmosfera we wzajemnych relacjach nie sprzyjała więc kompleksowej poprawie sytuacji. Shigemitsu przekonywał jednak Craigiego o korzyści z pozostawaniu przy władzy obecnego rządu, gdyż, jak twierdził, po odejściu Matsuoki stopniowo pogarszały się relacje z państwami Osi. Starał się równocześnie wybadać możliwość osiągnięcia układu, na mocy którego Japończycy wycofaliby się z Indochin w zamian za zamknięcie Drogi Birmańskiej. Przyjęcie takiego rozwiązania pozostawało jednak wówczas mało realne. Kwestię dystansowania się Tokio od Niemiec i Włoch przyjmowano w Londynie z ostrożnością. Jak wskazywał Bromley, nie znano wówczas realnej siły i wpływów Konoego, a ton relacjom z Cesarstwem nadawali Amerykanie. Co warto zaznaczyć, Craigie zdawał się wierzyć w możliwość stopniowego „oderwania" Tokio od Osi, chociaż w Departamencie Dalekowschodnim zwracano uwagę na słowa samego ambasadora z czerwca, że bieżące zmiany w nastawieniu niektórych japońskich polityków nie oznaczały ostatecznej zmiany w

[790] TNA, FO 371/27893, F 8561/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 2 IX 1941; TNA, CAB 66/18, W.P. 220 (41), „Polityka dalekowschodnia", memorandum Edena, 16 IX 1941; TNA, CAB 65/19, W.M. 94 (41), posiedzenie rządu, 18 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 9744/17/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 19 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 9744/17/23, FO do Halifaxa, 8 X 1941.

dłuższej perspektywie. W połowie września, na wniosek Churchilla, Craigie przekazał Toyodzie list premiera do Matsuoki, wręczony byłemu szefowi Gaimusho podczas jego wizyty w połowie kwietnia w Moskwie. Treść wiadomości stanowiło kwestionowanie możliwości zwycięstwa przez Niemcy i Włochy w toczącej się wojnie. Takie działanie może być odczytane jako próba wybadania stosunków między Japonią a Berlinem i Rzymem i ewentualne wzmocnienie korzystnych dla Brytyjczyków tendencji, choć nie wzbudziło ze strony szefa Gaimusho żadnej znaczącej reakcji[791].

Oficjalni przedstawiciele japońskich władz atakowali tymczasem ciągłe wsparcie Brytyjczyków dla Chongqingu i wytykali im hipokryzję w związku z nazywaniem Japonii agresorem w obliczu interwencji w Iranie. Z japońskich prasy za szczególnie negatywnie nastawione do Wielkiej Brytanii Craigie uznawał „Nichi Nichi" i „Yomiuri". Sugerował nawet wydalenie korespondentów tej pierwszej gazety z Londynu i Malajów lub przynajmniej zagrożenie im taką ewentualnością. Faktycznie jednak, jak jednak zwrócono uwagę w Departamencie Dalekowschodnim, reporter „Nichi Nichi" w Wielkiej Brytanii, nazwiskiem Kudo, pozostawał jednym z najprzychylniej nastawionych do Imperium dziennikarzy. Wszelkie artykuły poprawiano lub wręcz pisano całkowicie w Tokio, stąd wydalenie nie tylko mijało się z celem, ale byłoby wręcz szkodliwe. Istniało ryzyko kroków odwetowych ze strony Japonii oraz utrata pozytywnie ustosunkowanego kanału komunikacji. Nawet w obliczu chęci zmiany przez „Nichi Nichi" korespondenta w Londynie, wyrażonej w drugiej połowie września, Brytyjczycy zdecydowali się nie robić żadnych problemów w tej materii. Ton prasy japońskiej uległ wówczas ogólnej poprawie. Ograniczona została kampania wymierzona w relacje Wielkiej Brytanii z Tajlandią, skupiano się na kwestiach wewnętrznych i zbliżającej się rocznicy zawarcia Paktu Trzech oraz na podsumowaniu sytuacji w Mandżukuo na dziesięć lat po incydencie mukdeńskim[792].

Obraz wyłaniający się z przejętych przez wywiad brytyjski raportów dyplomatycznych sugerował dalsze pogarszanie się stosunków japońsko-tajskich. Bangkok miał bardzo bliskie relacje handlowe z Cesarstwem i tamtejsze władze obawiały się rozszerzenia wprowadzonych

[791] TNA, FO 371/27893, F 8561/17/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 2 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 8816/17/23, Craigie do FO, 2 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9164/12/23, Craigie do FO, 8 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 8816/17/23, notatka Clarke'a, 10 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9164/12/23, notatka Bromleya 11 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 9397/17/23, notatka Churchilla, 12 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 10073/17/23, Craigie do FO, 27 IX 1941.

[792] TNA, FO 371/27893, F 8660/17/23, Craigie do FO, 30 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 8661/17/23, Craigie do FO, 31 VIII 1941; TNA, FO 371/27893, F 8660/17/23, notatka Bromleya, 1 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 8660/17/23, notatka Fouldsa, 4 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 9260/17/23, Craigie do FO, 10 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F /17/23, FO do Craigiego, 12 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 9526/17/23, Craigie do FO, 17 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 9526/17/23, notatka Bromleya, 19 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9774/12/23, Craigie do FO, 19 IX 1941.

przeciwko Japonii restrykcji handlowo-finansowych na Tajlandię. Tokio znajdujące się w trudnej sytuacji po zamrożeniu aktywów (w handlu międzynarodowym opierano się w znacznym stopniu na dolarze i funcie) dysponowało ograniczonymi możliwościami zakupów w jenie. Zaciągnęło w Bangkoku pożyczkę, według raportów amerykańskich szybko wykorzystaną i szukało możliwości uzyskania kolejnego kredytu. W obliczu odmowy przygotowywano transakcję nabycia tajskiej waluty za złoto. Choć ta ostatnia inicjatywa w istocie stanowiła gest dobrej woli ze strony Japończyków, Tajowie starali się opóźnić negocjacje w tej sprawie. Ich relacje gospodarcze z Anglosasami były bowiem wówczas dość napięte. Londyn praktycznie wstrzymał od lipca eksport worków do Tajlandii, co stanowiło znaczący cios dla jej handlu ryżem. Ostatecznie Bangkok jednak uległ i umowa w sprawie sprzedaży złota została zawarta. W Tokio nieustannie mówiono o konieczności poprawy relacji z Tajlandią. Placówkę dyplomatyczną w tym kraju podniesiono do rangi ambasady, a stanowisko jej szefa objął, Teiji Tsubogami. W japońskiej prasie w połowie września podkreślano korzyści ze współpracy obydwu państw. Nieustannie atakowano Brytyjczyków za próby wciągnięcia Bangkoku do własnej strefy wpływów, samych Tajów zresztą też czasami krytykowano w tym kontekście. Działania Japończyków okazały się jednak mało skuteczne. Jak to wynikało z przejętych w Londynie instrukcji dyplomatycznych nowo mianowanego tajskiego ministra spraw zagranicznych, Direka Jayanamy, poseł w Berlinie otrzymał na początku września polecenie zasugerowania Niemcom, że Japonia zamierza ich zdradzić. Dyplomata zadanie to zresztą wykonał. Jak wynikało z dalszych raportów, choć Berlin pozostawał nieufny wobec Japonii ze względu na negocjacje z USA, to równocześnie podejrzewał Tajów o porozumienie z Brytyjczykami. Zmiany w tajskim MSZ, stanowiące element rekonstrukcji rządu mogły być odczytywane jako konsolidacja władz w obliczu trudnej sytuacji międzynarodowej. Relacje z Japonią bowiem dalej były napięte, a ambasador Tsubogami donosił o wzroście znaczenia frakcji probrytyjskie. We wrześniu Bangkok wycofywał się ze wcześniejszych obietnic, dotyczących dostarczenia surowców dla Cesarstwa, zasłaniając się koniecznością wypełnienia umów wobec Londynu. Brytyjczycy dość skutecznie wówczas wykorzystywali duże zapotrzebowanie Tajlandii na ropę. Cesarstwo starało odpowiadać na polu ekonomicznym, dostarczając m. in. deficytową bawełnę. Imperium dysponowało jednak szerszymi możliwościami oddziaływania gospodarczego, a ponadto starało się wpływać propagandowo. W Bangkoku dochodziło więc do starcia wpływów i Tajowie, choć Tokio miało na tym polu dużą przewagę, stopniowo oddalali się od Japonii[793].

[793] TNA, HW 12/268, 095057, Futami do Toyody, 26 VIII 1941; TNA, HW 12/268, 095105, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Londynie, 30 VIII 1941; TNA, HW 12/268, 095208, Toyoda do japońskiej ambasady w

Na początku września rozpoczęła się także nowa kampania w Chinach, choć zdecydowanie nie stanowiła wielkiej ofensywy mogącej rozstrzygnąć toczącą się wojnę. Jej celem było miasto Changsha, ośrodek oporu w prowincji Hunan, w południowej części Państwa Środka. Chińskie siły były jednak dobrze przygotowane do obrony i udało się im odeprzeć atak Japończyków. Czang Kaj-szek nakazał także przeprowadzenie ataku na leżące kilkaset kilometrów na północ, kontrolowane przez Japończyków miasto Yichang, co dodatkowo rozproszyło cesarskie siły. Te ostatecznie musiały się wycofać i w połowie października wróciły na pozycje, z których rozpoczęły atak. Chongqing triumfował, a korzystne nastroje wzmacniało ponadto przybycie we wrześniu pierwszych ochotników z międzynarodowego kontyngentu lotniczego. Taki, w gruncie rzeczy ograniczony, atak nie wypełniał kryteriów oczekiwanej przez Brytyjczyków japońskiej ofensywy w Chinach, której celem byłaby prowincja Yunnan. W analizach Połączonego Podkomitetu Wywiadu z połowy września nie przewidywano sukcesu takiej operacji bez zaangażowania większych sił, ściągniętych z Mandżukuo. Równocześnie uznawano taki transfer wojsk za mało prawdopodobny, bez wcześniejszego znaczącego osłabienia Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie. Utrzymywanie wysokiej koncentracji przy granicy z Sowietami wciąż mogło sugerować wyczekiwanie na dogodny moment do interwencji na Syberii. Stąd brytyjski wywiad nie liczył się poważnie z możliwością zagrożenia Malajów, gdyż Japończykom miało brakować do tego sił lądowych i powietrznych[794].

W Japonii równocześnie dalej postępował wewnętrzny kryzys i proces utraty wpływów przez władze cywilne. Dowództwo armii japońskiej było na przełomie lata i jesieni 1941 roku zdecydowane na wojnę. Do początku października próbowało torpedować próby rozmów z Amerykanami. Hirohito, w trakcie rozmów z szefami sztabów armii i marynarki oraz z premierem i podczas Konferencji Imperialnej, odbywających się w pierwszych dniach września idea, starał się ocalić ideę negocjacji. Oficjalnie wojskowi przyznali przed monarchą pierwszeństwo środkom dyplomatycznym. Faktycznie jednak, w dokumentach określających dalszą politykę Tokio widać wyraźnie, że zwyciężyło stanowisko wojskowych, przed którymi

Bangkoku, 30 VIII 1941; TNA, HW 12/268, 095268, Ciano do Indelliego, 31 VIII 1941; TNA, HW 12/268, 095209, Toyoda do Futamiego, 1 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095351, Toyoda do Tsubogamiego, 4 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095388, Tsubogami do Toyody, 4 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095248, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Berlinie, 5 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9307/12/23, Craigie do FO, 12 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095873, Tsubogami do Toyody, 17 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095882, Grew do Hulla, 18 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095504, tajskie poselstwo w Berlinie do tajskiego MSZ, 19 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095946, Tsubogami do Toyody, 19 IX 1941.

[794] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 531-534; TNA, CAB 81/103, J.I.C. 327 (41), „Możliwa skala japońskiego ataku lotniczego na Malaje", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 13 VIII 1941; TNA, CAB 81/104, J.I.C. 362 (41), „Intencje Japonii", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 13 IX 1941.

premier całkowicie skapitulował – zerwanie negocjacji lub brak akceptacji dla postulatów Tokio zadecydowałoby o wojnie. Tymczasem, według słów Hulla z początku września, wznowione „rozmowy nie przebiegały w satysfakcjonujący sposób”[795] i w obliczu braku postępów Amerykanie nie czuli, że informowanie Brytyjczyków o szczegółach było konieczne. Do szczytu Konoe-Roosevelt ostatecznie jednak miało nie dojść. Pozycja gabinetu księcia, jak i w ogóle kręgów zachowawczych, ulegała dalszemu stopniowemu osłabieniu. W połowie sierpnia doszło do nieudanego zamachu na barona Hiranumę, co w Londynie odczytano jako działanie zwolenników agresywnej polityki. Ich rosnące wpływy mogło także potwierdzać mianowanie Eiji Amo, byłego ambasadora w Rzymie, na wiceministra spraw zagranicznych. Prasa japońska potępiała próby zabójstwa i nawoływała do poparcia rządu w trudnym okresie. Nie przyniosło to jednak specjalnych skutków. Latem wykryto dwa plany zamachów na życie samego Konoego. Z kolei w połowie września, jak nieoficjalnymi kanałami dowiedział się Craigie, faktycznie doszło do próby zamordowania księcia, z której premierowi udało się wyjść bez uszczerbku na zdrowiu. W opinii Brytyjczyków, taka atmosfera wymuszała szybkie dojście do porozumienia z Waszyngtonem. Konoe naciskał także na Amerykanów mniej oficjalnymi kanałami, aby jak najszybciej doprowadzić do spotkania z Rooseveltem, które, jak argumentował, mogło ocalić jego gabinet przed upadkiem. Paradoksalnie ostatecznie wpłynęło to na rezygnację przez amerykańską administrację z całej idei szczytu, gdyż nie chciano negocjować ze słabnącym rządem[796].

Craigie, który od aresztowań brytyjskich obywateli latem 1940 roku, stał się zwolennikiem twardej polityki wobec Tokio, zaczął we wrześniu 1941 roku odchodzić nieco od bezkompromisowej linii. Według opinii amerykańskiego ambasadora w Tokio Grewa, podzielanej także przez Craigiego, zarówno Konoe jak i Toyoda szczerze pragnęli osiągnąć porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi. Craigie wierzył również, że ówczesny japoński gabinet faktycznie przejawiał tendencje stopniowego dystansowania się od Niemiec i Włoch. Przykładem korzystnej ewolucji poglądów był stosunek szefa Gaimusho do zobowiązań wynikających z artykułu 3 Paktu Trzech. Na początku września doszło do incydentu morskiego. Amerykański niszczyciel „Greer” stał się pierwszym okrętem USA ostrzelanym przez niemiecką marynarkę wojenną. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, wykładnia Matsuoki

[795] P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 256.
[796] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 238-239; Idem, *Hirohito. Tajemnica…*, s. 524-531; A. Beevor, *The Second…*, s. 304-305; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 170; TNA, FO 371/27905, F 7800/33/23, Craigie do FO, 13 VIII 1941; TNA, FO 371/27905, F 7800/33/23, notatka Bromleya, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27905, F 7824/33/23, Craigie do FO, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27905, F 7819/33/23, Craigie do FO, 15 VIII 1941; TNA, FO 371/27905, F 7819/33/23, notatka Bromleya, 16 VIII 1941; TNA, FO 371/27906, F 10168/33/23, Craigie do FO, 29 IX 1941; TNA, FO 371/27906, F 10168/33/23, notatka Bromleya, 2 X 1941.

głosiła, że, jeżeli w takiej sytuacji doszłby do wybuchu wojny między Rzeszą a USA, Cesarstwo automatycznie stawałoby się częścią konfliktu. Już wówczas takie podejście powodowało spore kontrowersje, nawet wśród Japończyków. Incydent z udziałem „Greera" ostatecznie nie rozpętał amerykańsko-niemieckiej wojny. Doprowadził jedynie do większego zaangażowania USA na Atlantyku. Od 13 września amerykańska marynarka mogła eskortować wszelkie statki, niezależnie od narodowości oraz atakować każdą napotkaną jednostkę niemiecką lub włoską. W kontekście wydarzeń z udziałem niszczyciela „Greera", sam Toyoda zdawał się prezentować stanowisko, iż Tokio zamierzało zachować niezależność w interpretowaniu artykułu 3 Paktu Trzech[797].

Proces odchodzenia Japonii od Osi musiał się jednak odbywać, jak wskazywał Craigie, powoli. Gwałtowna zmiana mogła spowodować niepokoje i rozruchy oraz doprowadzić do przejęcia władzy przez bardziej radykalne środowiska. Taką ewentualność zdawała się potwierdzać nie tylko słaba pozycja Konoego, ale też aktywność niektórych skrajnych grup, np. rozwiązanej partii Tohokai, silnie nawiązującej do ruchów nazistowskiego i faszystowskiego. Seigo Nakano, były szef tego ugrupowania, na spotkaniu dla dawnych kolegów partyjnych w połowie września, atakował w przemówieniu Brytyjczyków i Amerykanów, a także reprezentowane przez nich idee, czyli Kartę Atlantycką. Carigie w długim raporcie, który dotarł do Londynu dopiero pod koniec listopada, przywoływał na różne przykłady zmian personalnych wskazujących osłabienie środowisk proniemieckich. Według niego, możliwy był nawet powrót do władzy środowisk umiarkowanych. Wspólnie wraz z Grewem, jeszcze w pierwszej połowie września przedstawili swoim rządom propozycję podjęcia wobec Tokio działań o charakterze pozytywnym, tj. przedstawienia konkretnych profitów, które Japonia uzyskałaby po zerwaniu współpracy z państwami Osi i rezygnacji z projektów wypchnięcia innych mocarstw z Azji Wschodniej. Brytyjski ambasador w Chongqingu, Clark Kerr, poparł taką politykę, ale podkreślił również konieczność zagwarantowania Chińczykom, że nie poniosą kosztów ustępstw na rzecz Japonii. Podobnych zapewnień szybko udzielił Waszyngton, co uspokoiło nieco administrację Czang Kaj-szeka[798].

[797] R. Dallek, *Franklin D. Roosevelt…*, s. 287-288; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 169-171; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 257-258; FDR WC LTRS, Doc. 72, Roosevelt do Churchilla, 5 IX 1941; TNA, HW 12/268, 095379, Indelli do Ciano, 6 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9172/12/23, Craigie do FO, 9 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9712/12/23, FO do Craigiego, 18 IX 1941.

[798] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 171; TNA, FO 371/27883, F 9172/12/23, Craigie do FO, 9 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9398/12/23, Clark Kerr do FO, 15 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9488/12/23, Clark Kerr do FO, 15 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9403/12/23, Craigie do FO, 15 IX 1941; TNA, FO 371/27885, F 12840/12/23, Craigie do Edena, 21 IX 1941.

Foreign Office jednak miało negatywny stosunek do aktywnego zachęcania Japonii do swoistej zmiany obozów. Podstawową przeszkodą pozostawał fakt, że to Waszyngton dyktował warunki polityki w Azji Wschodniej i na Pacyfiku. Amerykanie sami prowadzili wówczas negocjacje z Tokio, o treści których Brytyjczyków nie informowano. Z tego względu nie należało wówczas podejmować samodzielnych działań. W Londynie nie wierzono ponadto ani w skuteczność proponowanej przez Craigiego i Grewa polityki, ani w istnienie szczerego pragnienia zmiany partnerów ze strony Japonii. Chociaż dostrzegano ochłodzenie relacji między Cesarstwem a Niemcami i Włochami w ostatnich miesiącach, to w optyce Londynu nie wynikało to ze chęci nawiązania kooperacji z Anglosasami, a z zawodu dotychczasową współpracą z Osią, która nie przyniosła Tokio oczekiwanych korzyści. Podstawą każdego porozumienia z Japonią musiało być natomiast wycofanie jej wojsk z Indochin oraz przedstawienie Chinom akceptowalnych warunków pokojowych. Z perspektywy Departamentu Dalekowschodniego powyższe propozycje pozostawały wciąż nieakceptowalne, nawet dla pozytywnie nastawionych do Wielkiej Brytanii i USA polityków w Tokio. Brytyjczycy nie chcieli także wykonywać pierwszego kroku. Dotychczas Japonia zawsze tego oczekiwała i nawet jeżeli Londyn się na to zgadzał, tak jak w przypadku zamknięcia Drogi Birmańskiej latem 1940 roku, to koncyliacyjna postawa nie przynosiła pozytywnych rezultatów. Jedynym krokiem, na jaki brytyjskie władze mogły przystać pozostawało poluzowanie restrykcji ekonomiczno-finansowych. Jednak nadal to Cesarstwo musiałoby najpierw wykonać jakiś koncyliacyjny krok. W Londynie nie wierzono więc w możliwość poprawy relacji z Japonią[799].

Craigiemu zwracano także uwagę na jego własne słowa, z raportu na temat sytuacji wewnętrznej w Japonii, napisanego tuż przed wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej. Ambasador twierdził wówczas, że niezależnie od przebiegu wojny i polityki międzynarodowej, celem nadrzędnym Tokio pozostawało stworzenie własnej strefy wpływów w Azji Wschodniej. Z tego względu porozumienie pozostawało niemożliwe i Anglosasi, rozważając swoje stosunki z Japonią, powinni się kierować wyłącznie ich wpływem na wojnę z Niemcami i Włochami. Ambasador jednak nie do końca przyjmował argumentację Foreign Office. Z jego perspektywy rząd pod wodzą księcia Konoego faktycznie chciał zdystansować się od Osi, a nawet neutralność Cesarstwa miała istotne znaczenie dla konfliktu w Europie. Kluczowe stawało się więc utrzymanie słabnącego gabinetu, który potrzebował szybkiego sukcesu w rozmowach z Amerykanami dla utrzymania się u władzy. Craigie doceniał przy tym wszystkie wskazywane

[799] TNA, FO 371/27883, F 9712/12/23, FO do Craigiego, 18 IX 1941.

przez Foreign Office problemy, ale uznawał za konieczne podjęcie próby wpłynięcia na sytuację w Japonii, przynajmniej w formie zachęty. Z perspektywy Departamentu Dalekowschodniego postawa ambasadora niebezpiecznie przypominała jego dawne nastawienie, czyli promowanie wspierania środowisk umiarkowanych w Tokio, porzucone na skutek akcji aresztowań brytyjskich obywateli latem 1940 roku. Narracja Craigiego nie zmieniła także poglądów Foreign Office. Po pierwsze, wszelkie frakcje w Cesarstwie, choćby najbardziej liberalne, uznawano za zwolenników polityki imperialnej, stąd nie istniała grupa, do której można się było odwołać. Po drugie ton polityce wobec Tokio nadawały Stany Zjednoczone i Londyn nie zamierzał podejmować samodzielnie żadnych inicjatyw. Po dwóch latach od wybuchu walk w Europie, za najlepszy sposób na zniechęcenie Japonii do dołączenia do wojny po stronie Niemiec i Włoch uznawano wzmacnianie przekonania, że agresja spotka się z silnym oporem szerokiej koalicji, a nie czynienie koncyliacyjnych kroków. Podjęcie działań proponowanych przez Craigiego dopuszczano więc wyłącznie w sytuacji, w której amerykańska administracja, na skutek apelu Grewa, zdecydowałaby się wprowadzić je w życie[800].

W Londynie zaczęto jednak rozważać wówczas jedną z sugestii ambasadora – zawarcia umowy ułatwiającej wzajemną ewakuację własnych obywateli z drugiego kraju. Zarówno Foreign Office, jak i wywiad wyrażały gotowość do zaaprobowania tego rodzaju układu. W Japonii tymczasem generalnie zauważalne stało się w połowie września pewne złagodzenie dotychczasowej kryzysowej atmosfery, zarówno w sferze publicznej jak i w kontaktach z Gaimusho. Zaprzeczano tezom, że przejęcie baz w Indochinach to wstęp do dalszej agresji. Japończycy wysłali także wówczas do Hanoi specjalnego ambasadora, Kenkichi Yoshizawę, w celu poprawy kontaktów z tamtejszymi władzami. Francuzi bowiem, mimo okupacji, dążyli do zachowania strzępków niezależności i starali się stawiać opór wobec kolejnych żądań japońskich wojskowych. Poselstwo w Bangkoku zostało, jak wspomniano, podniesione do rangi ambasady, co stanowiło jeden z elementów próby poprawy relacji Cesarstwa z Tajlandią. Dyplomatów wysłanych na te placówki identyfikowano w Londynie jako przedstawicieli środowisk umiarkowanych. Brytyjski wywiad donosił o wstrzymaniu ruchów japońskich wojsk, chociaż nadal centrum koncentracji oddziałów stanowiło Mandżukuo. W optyce Foreign Office, Tokio ograniczało aktywność, oczekując na rezultaty rozmów z Amerykanami oraz na

[800] TNA, FO 371/27905, F 8304/33/23, Craigie do Edena, 21 VI 1941; TNA, FO 371/27883, F 10117/12/23, Craigie do FO, 29 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 10117/12/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 1 X 1941; TNA, FO 371/27883, F 10117/12/23, notatka Seymoura, 2 X 1941; TNA, FO 371/27883, F 10117/12/23, notatka Cadogana, 2 X 1941; TNA, FO 371/27883, F 10117/12/23, notatka Edena, 3 X 1941.

rozwój sytuacji w wojnie niemiecko-sowieckiej, w której w sierpniu a wrześniu Moskwa poniosła znaczące straty. Poprawa atmosfery nie trwała jednak zbyt długo. W połowie września aresztowano dwóch Brytyjczyków, nazwiskiem Mason i Martyr, na podstawie znowelizowanego ustawodawstwa o „obronie narodowej", co najprawdopodobniej oznaczało oskarżenie o szpiegostwo. Po zdobyciu przez Niemców Kijowa i dojściu do Leningradu japońska prasa zaczęła spekulować o możliwości zawarcia pokoju po mediacji japońskiej. Cesarski Sztab Generalny w oficjalnym komunikacie przewidywał rozstrzygnięcie przez Niemców i Włochów wojny w Europie w najbliższym czasie. Przedstawiciele armii podkreślali przy tym, że ani prowadzenie negocjacji z Amerykanami, ani generalna sytuacja na świecie nie oznaczały zmiany polityki Tokio, której podstawą nadal miał pozostawać Pakt Trzech. Wszelkie tendencje wśród Japończyków do ograniczania współpracy z Osią, wciąż musiały się mierzyć z potężną wewnętrzną opozycją, co jeszcze bardziej poddawało w wątpliwość projekty Craigiego i Grewa. Także japońska prasa powróciła do swojej antybrytyjskiej retoryki i głoszenia narracji o okrążeniu Cesarstwa przez koalicję ABCD. Oskarżenia tego rodzaju wracały również w kontaktach dyplomatycznych. Zarzut tworzenia szerokiego frontu wrogiego Tokio podnosił także wiceminister Amo w rozmowie Craigiem 24 września, protestując przy okazji przeciwko bliżej niesprecyzowanym publicznym wypowiedziom Duffa Coopera[801].

Tymczasem zbliżała się pierwsza rocznica podpisania Paktu Trzech. Japoński rząd przeczuwał możliwość wybuchu demonstracji i rozruchów, z tego względu wydany został zakaz masowych zgromadzeń. Craigie, obawiając się antybrytyjskich demonstracji, spotkał się z wiceministrem Amo. Ten jednak zapewnił go o wprowadzonych środkach bezpieczeństwa, co uspokoiło Brytyjczyka, a także szefa amerykańskiej placówki, Grewa. Według raportów z Tokio, obawiano się inspirowanego przez Niemców przewrotu, który miał doprowadzić do zmiany obecnego gabinetu. Tego rodzaju informacje przekazał Craigiemu polski ambasador w Japonii, Tadeusz Romer, według którego ostatnie zatrzymanie dwóch Brytyjczyków stanowiło wyłącznie zasłonę dla mających miejsce w tym samym czasie aresztowań dwóch Niemców. W opinii Polaka, placówki dyplomatyczne USA i Wielkiej Brytanii powinny na ten okres

[801] TNA, FO 371/27883, F 9745/12/23, Craigie do FO, 20 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 10098/12/23, Latham do Canberry, 22 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 10017/12/23, Szef Wydziału Wywiadu w Singapurze do Adm, 23 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096487, Kato do Toyody, 24 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 10030/17/23, Craigie do FO, 25 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9790/12/23, notatka Clarke'a, 26 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 9968/12/23, Craigie do FO, 26 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 10112/12/23, Craigie do FO, 26 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096240, Toyoda do Kato, 2 X 1941; TNA, FO 371/27883, F 10351/12/23, Craigie do FO, 3 X 1941; TNA, CAB 81/105, J.I.C. (41) 411, „Wzajemna ewakuacja brytyjskich i japońskich obywateli po wybuchu walk", memorandum FO, 18 X 1941; Stenogram z posiedzenia Izby Gmin z 22 X 1941, Japonia (aresztowani brytyjscy poddani), https://hansard.parliament.uk/commons/1941-10-22/debates/aecffffd-4184-4034-85cf-d7b4f92b832f/Japan(ImprisonedBritishSubjects), [dostęp: 09.08.2024]; TNA, HW 12/269, 097123, Kamimura do Togo, 27 X 1941.

wprowadzić dodatkowe zabezpieczenia. Craigie uznał podejście Romera za przesadne, ale przewidywał możliwość wybuchu w najbliższym czasie wewnętrznego kryzysu w Cesarstwie i dostrzegał ryzyko przejęcia władzy przez środowiska nastawione na agresywną ekspansję. Rząd Konoego faktycznie nie dopuścił ostatecznie do świętowania rocznicy Paktu Trzech na masową skalę, co wywołało zresztą negatywne reakcje ze strony środowisk proniemieckich[802].

Liderzy takich ugrupowań krytycznie odnosili się do toczących się negocjacji z Amerykanami. Seigo Nakano publicznie groził przewrotem, w wypadku osiągnięcia porozumienia z USA. Co ważniejsze, przedstawiciele Cesarskiego Sztabu Generalnego publicznie odrzucali możliwość zmiany przyjętego przez Japonię kierunku polityki opartej na Pakcie Trzech. Rozmowy w Waszyngtonie krytykował emerytowany admirał Sankichi Takahashi, wpływowy jeszcze przed wojną chińsko-japońską dowódca, nawołujący do zdecydowanej ekspansji na południe. W prasie w Cesarstwie, poza rosnącą krytyką negocjacji z Waszyngtonem, ponownie pojawiły się ataki na Tajlandię. Na początku października wrócono także do formułowania oskarżeń wobec Londynu o psucie relacji Tokio z Bangkokiem, wówczas bowiem w gazetach pojawiły się artykuły o akcji propagandowej wymierzonej przeciwko jednemu z tajskich polityków, utożsamianych z obozem projapońskim, o co oskarżano Brytyjczyków. Donoszono także o sukcesach Niemiec w ZSRS. Wiele środowisk w Cesarstwie było wyraźnie zniecierpliwionych wyczekującą postawą rządu wobec wydarzeń światowych oraz brakiem postępów w rozmowach z USA. Przed Tokio rysowała się więc kolejna perspektywa zmiany gabinetu, który miał ostatni moment na osiągnięcie jakiegoś sukcesu lub podjęcie zdecydowanych działań. Toyoda starał się pod koniec września nakłonić Craigiego, aby namówił swój rząd do wywarcia nacisku na Amerykanów, by zawarli porozumienie. Ambasador spełnił prośbę szefa Gaimusho, ale nie wskórał nic w Londynie[803].

Zmiana rządu mogła nieść za sobą zrewidowanie relacji z Berlinem i Rzymem, które po ataku Rzeszy na Związek Sowiecki stały się nieco zdystansowane, co potwierdzały przejęte przez brytyjski wywiad japońskie i włoskie raporty dyplomatyczne. Okoliczności rozpoczęcia tej kampanii stanowiły, jak wspomniano, dla wielu Japończyków świadectwo nielojalności i nieliczenia się z interesami Cesarstwa. Nieufność Niemców i Włochów wzbudzały natomiast doniesienia o negocjacjach między Tokio a Waszyngtonem oraz o zapowiedziach szczytu

[802] TNA, FO 371/27906, F 9937/33/23, Craigie do FO, 25 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 9996/17/23, Craigie do FO, 26 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 10211/12/23, Craigie do FO, 30 IX 1941; TNA, HW 12/269, 097123, Kamimura do Togo, 27 X 1941.
[803] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 173-174; TNA, FO 371/27883, F 10112/12/23, Craigie do FO, 26 IX 1941; TNA, FO 371/27883, F 10211/12/23, Craigie do FO, 30 IX 1941; TNA, FO 371/27884, F 10630/12/23, Craigie do FO, 10 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 10655/12/23, Craigie do FO, 11 X 1941.

Konoe-Roosevelt. Pogłębiała ją niechęć japońskich władz do dzielenia się jakimikolwiek szczegółami rozmów. Toyoda wykazywał jedynie, iż dyskusje zostały podjęte w celu utrzymania Ameryki poza wojną, co leżało w interesie zarówno Japonii jak i Rzeszy. Z perspektywy Hiltera, konflikt w Azji Wschodniej byłby niezwykle korzystny, gdyż odciągałby uwagę Stanów Zjednoczonych od Europy. Stąd argumenty Toyody nie mogły nikogo w Niemczech przekonać o pozytywnym wpływie konwersacji między Japonią a USA. W kwestii spotkania księcia z amerykańskim prezydentem, Gaimusho twierdziło w konwersacjach z dyplomatami z Berlina i Rzymu, że w ogóle nie była to inicjatywa Tokio. Złe wrażenie wywołało wprowadzenie w Japonii zakazu uprawiania propagandy przez państwa wojujące, gdyż Brytyjczycy i Sowieci mogli w tym celu wykorzystać Amerykanów, a Niemcy i Włosi nie mieli możliwości, aby stawić im opór i prezentować własny punkt widzenia. Także próby współpracy gospodarczej nie dawały najlepszych efektów. Utrudniała to odległość między Cesarstwem a pozostałymi sygnatariuszami Paktu Trzech. Zdobycie zaopatrzenia na neutralnych rynkach Ameryki Południowej także pozostawało skomplikowanym przedsięwzięciem w obliczu gospodarczej dominacji Anglosasów. Starania o pozyskiwanie surowców i towarów w sekrecie także nie przynosiły spektakularnych rezultatów. Na początku października wykryto plany wywiezienia w tajemnicy z Meksyku ładunku rtęci i ołowiu, prawdopodobnie przeznaczonego dla Niemiec i Włoch, na japońskim statku „Azuma Maru". Ujawnione zostały próby utworzenia w mieście Manzanillo tajnej bazy zaopatrzeniowej dla państw Osi. Japońskie władze anulowały później kontrakty na pośrednictwo w zakupach dla Rzeszy, obawiając się wykrycia transakcji przez Anglosasów i możliwych konsekwencji. Rząd Konoego poddawano także presji na dołączenie do wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu, nie tylko z Niemiec i Włoch, ale także z różnych środowisk w Cesarstwie. Nawoływał do tego Oshima, ambasador w Rzeszy, wskazujący, iż najpierw trzeba wspólnie pokonać Sowietów, a potem zwrócić się przeciwko Imperium Brytyjskiemu w synchronicznym ataku na wielu frontach. Gabinet księcia utrzymywał jednak postawę wyczekującą w odniesieniu do sytuacji w ZSRS, choć, według Craigiego, wciąż zakładał zwycięstwo Rzeszy w wojnie. Przejawem tego przekonania miały być bliskie kontakty japońskiej marynarki zarówno z niemieckim jak i włoskim attaché oraz wycofanie na początku października uznania dla polskiego rządu w Londynie i likwidacja ambasady RP w Tokio[804].

[804] TNA, HW 12/269, 096082, Ciano do Indelliego, 28 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096170, Toyoda do Oshimy, 1 X 1941; TNA, HW 12/269, 096275, Horikiri do Toyody, 1 X 1941; TNA, HW 12/269, 097115, japońskie poselstwo w Meksyku do Toyody, 6 X 1941; TNA, HW 12/269, 096425, Toyoda do Oshimy, 8 X 1941; TNA, HW 12/269, 096559, Indelli do Ciano, 10 X 1941; TNA, HW 12/269, 096774, Oshima do Toyody, 11 X 1941; TNA, HW 12/269, 096739, Toyoda do Oshimy, 14 X 1941; TNA, HW 12/269, 096741, Horikiri do Toyody, 16

Mimo wszystko, znaczące pogorszenie się sytuacji Sowietów, w tym upadek Moskwy, mogły ostatecznie sprowokować Japończyków do interwencji na Syberii. Sowieckiego ambasadora w Tokio, Smietanina, niepokoiła duża liczba żołnierzy cesarskich, skoncentrowanych w Mandżukuo. Z drugiej strony, generalna atmosfera wskazywała na istnienie presji na podjęcie ofensywy na kierunku południowym. Jednak marszałek Brooke-Popham, naczelny dowódca wojsk brytyjskich na Dalekim Wschodzie, pozostawał na początku października przekonany, że ówcześnie Cesarstwo nie chciało rozpoczynać nowej kampanii na południu. Taka ocena brała się z kilku czynników: Japonia zgromadziła znaczną część wojsk przy granicy z ZSRS, musiała zakładać istnienie sojuszu wojskowego między Amerykanami, Holendrami i Brytyjczykami, a złe warunki pogodowe w rejonie Morza Południowochińskiego między listopadem a styczniem znacząco utrudniały prowadzenie operacji w tym czasie. Ponadto, dopóki Sowieci nie zostaliby ostatecznie pokonani przez Niemców, Japończycy nie mogli być pewni ich zachowania w wypadku uderzenia na południe. Z tych względów, w ocenie Brooke-Pophama, Cesarstwo pragnęło wówczas uniknąć zaangażowania na tym obszarze w najbliższych miesiącach, przez co pozostawało wówczas szczególnie podatne na naciski. Sprzyjać miała temu dodatkowo trudna sytuacja wewnętrzna w Japonii oraz świadomość braku oczekiwanych korzyści ze współpracy z państwami Osi. Taki stan rzeczy należało wykorzystać, przede wszystkim dla pozbycia się wojsk japońskich z Indochin, stanowiących zagrożenie jako baza wypadowa dla ataku na Tajlandię lub Malaje. Aby osiągnąć ten cel, brytyjski wojskowy rekomendował nałożenie presji gospodarczej, połączonej z obietnicą koncesji i równoczesnymi przygotowaniami militarnymi, w celu poprawy własnej sytuacji w Azji Wschodniej. W tym ostatnim aspekcie najlepiej zadziałałoby wysłanie silnej eskadry Royal Navy do Singapuru, co zresztą pozostawało upragnionym, ale też trudnym do osiągnięcia, celem dla Londynu od początku wojny. Wzmocnienia wojskowe powinny nadto objąć, według Brooke-Pophama, dostarczanie uzbrojenia dla Tajlandii, zwiększenie zaopatrzenia Chin czy przygotowanie operacji partyzanckich na terenach okupowanych przez Japonię. Dodatkowo należało publicznie ogłosić istnienie wspólnego brytyjsko-amerykańsko-holenderskiego planu działania, na wypadek ataku Japonii na jedno z tych państw. W sferze dyplomatycznej marszałek zalecał zagwarantowanie Chińczykom, że wszelkie negocjacje z Japonią nie odbędą się ich kosztem i nakłanianie ich do podejmowania operacji przeciwko cesarskim wojskom. Należało także utrzymać możliwie bliską współpracę z Sowietami w obszarze Azji Wschodniej

X 1941; TNA, HW 12/269, 096936, Ciano do Indelliego, 21 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11231/12/23, Craigie do FO, 22 X 1941.

i namawiać Amerykanów do wzmocnienia własnej pozycji na Filipinach lotnictwem i marynarką[805].

Przedstawione wyżej opinie o ówczesnej sytuacji Japonii, tj. przekonanie o niechęci do podjęcia ofensywy w kierunku południowym i argumenty stojące za taką oceną, nie były wyłącznie poglądami wyłącznie naczelnego dowódcy brytyjskich wojsk na Dalekim Wschodzie. Stanowiły one wnioski ze spotkania w Singapurze, w którym oprócz Brooke-Pophama brali udział Earle Page, specjalny wysłannik Australii do rządu brytyjskiego, brytyjscy przedstawiciele dyplomatyczni w Chongqingu i Bangkoku, Clark Kerr i Crosby, gubernator Straits Settlements, Shenton Thomas oraz Duff Cooper. W kręgach wojskowych i dyplomatycznych w Londynie generalnie zgadzano się z zaprezentowanym podsumowaniem sytuacji, przyjmując, że okoliczności sprzyjały nakładaniu presji na Tokio i wzmacnianiu własnej sił w rejonie Azji Wschodniej. Zastrzegano równocześnie, iż celem nadrzędnym powinno pozostawać unikanie za wszelką cenę wojny z Japonią. Należało więc postępować ostrożnie, aby uniknąć niepotrzebnych prowokacji. Wycofanie wojsk cesarskich z Indochin uznano za istotne z przyczyn militarnych, ale nie było wówczas kluczowe politycznie. W Departamencie Dalekowschodnim ponadto raczej sprzeciwiano się wszelkim sugestiom koncesji gospodarczych na rzecz Cesarstwa. Dalsza presja ekonomiczna obejmowała natomiast przede wszystkim utrzymywanie istniejących sankcji, gdyż, jak przyznawał Sterndale Bennett, w zasadzie wprowadzono już wszelkie możliwe restrykcje na tym polu. W zakresie wzmocnień militarnych poważne ograniczenie stanowiły ówczesne możliwości Londynu, niemniej część rekomendacji Brooke-Pophama poważnie brano pod uwagę, m. in. kwestię wysłania uzbrojenie dla Tajlandii czy zwiększenie zaopatrzenia dla Chin. Szczególnie istotne pozostawało oddelegowanie eskadry floty do Singapuru, dotychczas uznawane za niemożliwe do realizacji, jednak najbliższe tygodnie miały przynieść w tym aspekcie zmiany. W niektórych kwestiach Brytyjczycy nie mogli wiele zdziałać, np. wobec dystansowania się Sowietów od współpracy w Azji Wschodniej lub niechęci Amerykanów do wzmacniania sił na Filipinach, choć w tej ostatniej kwestii Waszyngton zaczął zmieniać zdanie już w połowie sierpnia. W Londynie liczono na dalszą ewolucję stanowiska USA w tej sprawie, jeżeli udałoby się wysłać okręty Royal Navy do Singapuru[806].

[805] TNA, FO 371/27883, F 10176/12/23, Craigie do FO, 30 IX 1941; TNA, FO 371/27893, F 10628/17/23, Brooke-Popham do WO, 1 X 1941.
[806] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 174; TNA, FO 371/27893, F 10628/17/23, Brooke-Popham do WO, 1 X 1941; TNA, FO 371/27893, F 10628/17/23, „Japonia – nasza przyszła polityka", projekt raportu Połączonego Sztabu Planowania, 7 X 1941; TNA, FO 371/27893, F 10628/17/23, Sterndale Bennett do Hawkinsa, 12 X 1941.

Idea publicznej brytyjsko-amerykańsko-holenderskiej deklaracji współdziałania na wypadek ataku wypadek japońskiego ataku wywarła dobre wrażenie w Foreign Office. Zakładano jednak zgłoszenie zastrzeżeń do takiego projektu przez Waszyngton, jak w przypadku planów ostrzegawczego komunikatu dla Tokio, które uczyniłyby taki dokument na tyle niejasnym, iż byłby on zupełnie nieefektywny. Co szczególnie istotne, opisane powyżej rozważania wskazywały, że w pierwszych tygodniach października 1941 roku Brytyjczycy dostrzegali niewielkie ryzyko japońskiego ataku na ich własne oraz holenderskie i amerykańskie posiadłości na Dalekim Wschodzie. Oczekiwano raczej utrzymywania przez Cesarstwo postawy wyczekującej, z ewentualną interwencją na Syberii w przypadku klęski ZSRS lub nowej ofensywy w Chinach. Warto zaznaczyć, że sami Amerykanie, w tym także Roosevelt, uznawali wówczas japońskie uderzenie na Związek Sowiecki za najbardziej prawdopodobny cel kolejnej agresji Cesarstwa. Tymczasem w połowie miesiąca Cesarska Kwatera Główna w oficjalnym komunikacie oceniła USA jako niezdolne do walki na dwóch oceanach. W tym samym oświadczeniu podkreślała wzrost sił Japonii na morzu i przewidywała, iż w ówczesnej sytuacji politycznej, mimo wysiłków rządu, wojna ze Stanami Zjednoczonymi mogła się okazać nieunikniona. Co warto podkreślić, w tym samym oświadczeniu przewidywano dalsze porażki Związku Sowieckiego w obliczu ewakuacji Moskwy i dalszy zwrot Niemiec w kierunku Bliskiego Wschodu i starcie z Amerykanami na Atlantyku. Narracja, przedstawiana przez najwyższe władze wojskowe w Japonii, jasno zapowiadała zerwanie z dotychczasową ostrożną postawą. W tym kontekście możliwość rozpoczęcia przez Cesarstwo kampanii południowej zdawała się dużo bardziej prawdopodobna od założeń czynionych równocześnie w Londynie[807].

Jak wspomniano, przy okazji rozmów z Amerykanami w sprawie projektu ostrzegawczego komunikatu dla Japonii pod koniec sierpnia, w Foreign Office uznano, iż należało przewartościować sytuację Imperium na Dalekim Wschodzie. Najważniejsze punkty zostały ujęte w memorandum Edena, omówionym na posiedzeniu brytyjskiego rządu 16 października, gdzie dokonano pewnego podsumowania aktualnej sytuacji dalekowschodniej. Przede wszystkim szef Foreign Office wskazał, że od lipca 1940 roku sytuacja Brytyjczyków w Azji Wschodniej znacząco się poprawiła i jesienią 1941 roku dysponowano szerszymi możliwościami reagowania na działania Japonii, czego dowód stanowiły ostre restrykcje, wprowadzone w obliczu przejęcia przez Cesarstwo baz w południowych Indochinach. Chociaż sankcje ekonomiczne miały przynieść największy efekt w dłuższej perspektywie, to faktycznie

[807] TNA, FO 371/27893, F 10628/17/23, Sterndale Bennett do Hawkinsa, 12 X 1941; FDR WC LTRS, Doc. 79, Roosevelt do Churchilla, 15 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 10880/12/23, Craigie do FO, 16 X 1941.

Japonia w końcu musiała podjąć wybór między wycofaniem się z dotychczasowej polityki, a perspektywą starcia z szeroką koalicją. Tymczasowo przed agresją powstrzymywały ją toczące się w Waszyngtonie rozmowy, ale Eden wątpił w osiągnięcie konstruktywnych rezultatów. Zalecał rządowi, zgodnie ze wskazanymi wyżej poglądami Foregin Office i kręgów wojskowych, przyjęcie bezkompromisowej polityki, gdyż w ówczesnych okolicznościach taka postawa miała odstraszyć Cesarstwo od podejmowania kolejnej napaści[808].

Eden równocześnie rekomendował, aby Szefowie Sztabów przygotowali raport na temat możliwości działania Brytyjczyków na wypadek podjęcia przez Japonię agresywnych kroków na kierunku południowym, północnym i zachodnim, czyli:

- Wkroczenia cesarskich wojsk do Tajlandii
- Interwencji przeciwko Związkowi Sowieckiemu
- Ofensywy w prowincji Yunnan, w celu odcięcia Chongqingu od Drogi Birmańskiej

Dyskusja na posiedzeniu rządu brytyjskiego pokazywała jak niewielkimi możliwościami dysponowali wówczas Brytyjczycy. Kwestia Tajlandii była dość skomplikowana. Jeszcze kilka miesięcy wcześniej blisko współpracowała z Japonią. Wśród władz w Bangkoku rosło zaniepokojenie, szczególnie po przejęciu przez Tokio baz w południowych Indochinach. Trwała tam walka o wpływy, która na polu gospodarczym przerodziła się w istną wojnę pomiędzy Imperium a Cesarstwem. Jak wynika z przejętych przez Londyn japońskich raportów dyplomatycznych, Tokio podejrzewało Londyn wręcz o militarną infiltrację Tajlandii. Było to zresztą zgodne z prawdą. Jak wspomniano, do tego kraju przybywały duże grupy wojskowych, zarówno brytyjskich jak i japońskich, w cywilnych ubraniach. Niedługo przed posiedzeniem rządu 16 października po raz pierwszy pragnienie nawiązania bliskiej współpracy Londynem wprost wyraził Pibulsongkram. Stanowiło to swego rodzaju kulminacyjny punkt pogarszających się w ostatnich miesiącach relacji japońsko-tajskich. Możliwości udzielenia jakiejś pomocy na tym kierunku miały być dopiero rozpatrzone. Z kolei w kwestii potencjalnej ofensywy w Chinach nie dysponowano w zasadzie możliwościami udzielenia aktywnego wsparcia w wypadku ofensywy Cesarstwa w Yunnanie. Generalnie, w opinii Churchilla, na Dalekim Wschodzie należało całkowicie zdać się na Amerykanów i jedynie iść za ich przykładem. Ewentualność japońskiego ataku na ZSRS raczej wykluczano na forum brytyjskiego rządu, dopóki trwał zorganizowany opór Armii Czerwonej na zachodzie, chociaż upadek Moskwy mógł przynieść naciski ze strony środowisk proniemieckich w Tokio na

[808] TNA, CAB 66/19, W.P. 230 (41), „Polityka dalekowschodnia", memorandum Edena, 30 IX 1941.

podjęcie antysowieckiej interwencji. Równocześnie Churchill wskazywał na konieczność unikania zobowiązań, mogących doprowadzić do sytuacji, w której Imperium znalazłoby się w stanie wojny z Japonią bez udziału Stanów Zjednoczonych. Nie zamierzano więc składać Kremlowi deklaracji pomocy. Tymczasem, pod koniec września Wehrmacht rozpoczął operację Tajfun, szeroko zakrojone uderzenie, którego celem było zdobycie Moskwy. Po raz kolejny pierwsze dni kampanii przyniosły Niemcom znaczące sukcesy. Ofensywa szybko uległa jednak spowolnieniu, ze względu na pogarszające się warunki pogodowe i problemy logistyczne. W kolejnych tygodniach Brytyjczycy i Amerykanie planowali dalsze, szeroko zakrojone dostawy sprzętu wojskowego do ZSRS, w tym przede wszystkim tysięcy samolotów[809].

W tym samym czasie, w połowie października, Craigie donosił o wzroście aktywności politycznej w Tokio, co mogło zapowiadać zmiany gabinetowe. W Cesarstwie rosło niezadowolenie, szczególnie w kręgach proniemieckich oraz w wojsku. Rząd Konoego utrzymywał pasywną postawę i nie odniósł sukcesów w rozmowach w Waszyngtonie. Te ciągle trwały i, jak twierdził na początku października Hull, ich celem wciąż pozostawało zyskanie czasu, chociaż w Waszyngtonie rozważano też pewne ustępstwa. Zastanawiano się wówczas nad uznaniem podboju Mandżurii w zamian za układ akceptowalny dla Chin. To wpisywało się w pewne sygnały z USA, iż część amerykańskiej administracji w istocie popierała szukanie drogi do wypracowania szerszego porozumienia z Cesarstwem, choć istniała także opozycja wobec tej idei. Brytyjczycy, pozostawieni na bocznym torze, niewiele mogli jednak zrobić. Nie zdecydowali się nawet skomentować uwagi Hulla o Madżukuo. Stan negocjacji nie mógł już uratować pozycji rządu Konoego, tym bardziej, iż kwestia Mandżurii nie wyszła jeszcze w USA poza fazę rozważań. W depeszy 15 października Craigie zakładał dwie ewentualności. Po pierwsze, książę mógł po raz kolejny przeprowadzić rekonstrukcję gabinetu, aby pokazać Amerykanom, że wciąż kontroluje sytuację. Z drugiej strony, liczył się z możliwością zmiany na stanowisku premiera na skutek rosnącej presji ugrupowań prowojennych. Spotkanie z wiceministrem Amo potwierdziło informacje o kryzysie rządowym i sugerowało odejście Toyody z Gaimusho, chociaż samo ministerstwo nadal miało działać na rzecz kontynuowania rozmów w Waszyngtonie niezależnie od składu gabinetu. 16 października doszło w końcu do oczekiwanego przesilenia i rezygnacji rządu Konoego. Główną przyczynę, jak wskazywał

[809] Ibidem; A. Beevor, *The Second…*, s. 284-288; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 708; TNA, HW 12/269, 096044, chiński konsulat w Penangu do chińskiego MSZ, 25 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096273, Toyoda do Tsubogamiego, 29 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096274, Toyoda do Tsubogamiego, 30 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096489, Tsubogami do Toyody, 30 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096358, tajskie MSZ do tajskiego poselstwa w Londynie, 4 X 1941; TNA, HW 12/269, 096576, chiński konsulat w Penangu do chińskiego MSZ, 11 X 1941; CAB 65/23, W.M. 103 (41), „Daleki Wschód", punkt 5 posiedzenia rządu 16 X 1941.

Craigie, stanowił brak postępów w rozmowach ze Stanami Zjednoczonymi, chociaż spore znaczenie przypisywano także sytuacji w wojnie niemiecko-sowieckiej. Oficjalne komunikaty donosiły o pęknięciu wewnątrz gabinetu, między ekstremistami, skupionymi wokół ministra wojny, a środowiskiem zachowawczym, na którego czele stał Konoe. Tymczasem oczekiwano na desygnowanie nowego premiera. Chińczycy i Włosi przewidywali przejęcie steru rządów przez siły zbrojne. Z nieoficjalnej rozmowy z przedstawicielem japońskiej prasy jeden z członków personelu brytyjskiej ambasady dowiedział się, że sytuacja była naprawdę kryzysowa, a profil kolejnego rządu faktycznie miał zadecydować o wojnie lub pokoju. Na zamkniętych posiedzeniach japońskiego gabinetu generał Tojo przypomniał premierowi Konoemu ustalenia z początku września – o ile nie nastąpi przełom w negocjacjach do października, Cesarstwo miało iść na wojnę. W tej sytuacji książę zrezygnował, a przed wojskowymi otworem stanęła droga do przejęcia steru władz cywilnych w Tokio[810].

4. Objęcie steru rządów przez generała Tojo i ostatnie tygodnie pokoju – październik-grudzień 1941.

Wydarzenia rozgrywające się w Cesarstwie i okoliczności, towarzyszące rezygnacji japońskiego gabinetu, wywarły przygnębiające wrażenie w Foreign Office. Dla Brytyjczyków ustąpienie Konoego stanowiło potwierdzenie dotychczasowych przypuszczeń o problemach w toczących się w Waszyngtonie rozmowach, na które nieprzychylnym okiem patrzyły japońskie stronnictwo proniemieckie. Jak wskazywał Eden w swoim memorandum, te rokowania pozostawały jednym z najważniejszych czynników powstrzymujących Japonię od podjęcia bardziej agresywnych działań. Publiczne przemówienia przedstawicieli armii i marynarki, wskazywały na osiągnięcie porozumienia między obu, dotychczas często spierającymi się, środowiskami, co także nie stanowiło pozytywnej oznaki z perspektywy zagrożonych przez Cesarstwo obszarów. Na samą treść tych wystąpień składały się tradycyjne japońskie pretensje i groźby. Na przykład generał Okamoto mówił o podtrzymywaniu wojny w Chinach przez pomoc zza granicy i okrążeniu Japonii przez koalicję ABCD, o oparciu polityki Tokio na Pakcie Trzech oraz o zbliżaniu się momentu, w którym trzeba będzie podjąć zdecydowane działania. Craigie donosił wcześniej o wewnętrznym podziale w japońskim gabinecie między frakcją ekstremistyczną, skupioną wokół ministra wojny Tojo, a grupą zachowawczą, której

[810] J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 535-536; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 257-260; TNA, FO 371/27884, F 10866/12/23, Craigie do FO, 15 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10892/33/23, Craigie do FO, 16 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10930/33/23, Craigie do FO, 16 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10881/33/23, Craigie do FO, 16 X 1941; TNA, HW 12/269, 096687, Gu Weijun do chińskiego MSZ, 16 X 1941 TNA, FO 371/27906, F 10937/33/23, Craigie do FO, 17 X 1941; TNA, HW 12/269, 096813, Indelli do Ciano, 17 X 1941.

przewodził premier. W obliczu rezygnacji Konoego mogło się zdawać, iż pierwsza grupa zyskiwała przewagę, co zresztą szybko się potwierdziło. Już 17 października generał Tojo został wezwany przed oblicze cesarza, co zapowiadało powierzenie mu zadania tworzenia nowego gabinetu. Z punktu widzenia Londynu sytuacja rozwijała się wyjątkowo niekorzystnie, gdyż dotychczasowego ministra wojny uznawano za wyjątkowo antybrytyjskiego i antysowieckiego[811].

Edena uznał upadek rządu Konoego za bardzo ponurą zapowiedź na przyszłość. Według szefa Foreign Office, istotny wpływ na wydarzenia polityczne w Japonii miały porażki Sowietów i należało oczekiwać zdominowania kolejnego rządu przez zwolenników agresji. Równocześnie wierzył, że pokazywanie jedności przez koalicję ABCD nadal działało jako czynnik odstraszający przed kolejną napaścią. Craigie tymczasem przedstawiał nieco inną perspektywę. Jak wynikało z informacji, które udało mu się pozyskać, pierwotnie rozważano powołanie rządu złożonego wyłącznie z przedstawicieli ekstremistycznych środowisk, co faktycznie oznaczałoby podjęcie przez Tokio decyzji o przystąpieniu do wojny. Z perspektywy ambasadora to na skutek zabiegów umiarkowanych ugrupowań udało się zapewnić kontynuowanie przez nowe władze rozmów ze Stanami Zjednoczonymi, chociaż należało oczekiwać usztywnienia japońskiego stanowiska negocjacyjnego. Sam generał Tojo miał, według Craigiego, popierać dotychczas podejmowanie prób wypracowania ugody z Amerykanami. Z perspektywy Londynu nie stanowiło to szczególnego pocieszenia. Jak wskazywał Bromley, skoro Konoe nie potrafił osiągnąć kompromisu z Waszyngtonem, to prawdopodobieństwo dojścia do porozumienia z generałem Tojo było jeszcze mniejsze. Faktycznie jednak Japonia zmierzała już rozpoczęcia wojny a negocjacje z USA, co słusznie podkreślał Bromley, nie mogły przynieść zadowalających rezultatów – gdyż warunki sine qua non obydwu stron pozostawały sprzeczne[812].

Perspektywę prezentowaną przez Craigiego, na pierwszy rzut oka, mógł potwierdzać skład nowego gabinetu, ogłoszony 18 października. Część ministrów zachowała bowiem swoje stanowiska, a rząd nie został zdominowany przez wojskowych. Faktycznie jednak, wykluczono wszystkich polityków zachowawczych, kojarzonych z baronem Hiranumą i dostrzegano

[811] TNA, FO 371/27906, F 10959/33/23, Craigie do FO, 17 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10937/33/23, Craigie do FO, 17 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10938/33/23, Craigie do FO, 17 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10937/33/23, notatka Bromleya, 18 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10937/33/23, notatka Fouldsa, 18 X 1941.

[812] J. Polit, *Gorzki triumf*..., s. 537; TNA, FO 371/27906, F 10942/33/23, Eden do Churchilla, 18 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10978/33/23, Craigie do FO, 18 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10956/33/23, Craigie do FO, 18 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 11040/33/23, Craigie do FO, 19 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10978/33/23, notatka Bromleya, 20 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10956/33/23, notatka Fouldsa, 20 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10956/33/23, notatka Bromleya, 20 X 1941.

wyraźny wzrost wpływów agresywnej frakcji „młodych oficerów". Nietypową pozycję miał sam generał Tojo, który objął urzędy premiera, ministra wojny oraz ministra spraw wewnętrznych. Dawało mu to olbrzymią władzę. Jak wskazywał profesor Hudson z Royal Institute of International Affairs w jednym z raportów dla Foreing Office, oznaczało to przejęcie przez armię, po raz pierwszy, pełnej odpowiedzialności za ster rządów. Na nowego szefa Gaimusho mianowano Shigenori Togo, zawodowego dyplomatę, pełniącego w przeszłości m. in. funkcje ambasadora w Moskwie i w Berlinie. Ten fakt, z połączeniu z wyznaczeniem Haruhiko Nishi, uznawanego za eksperta od ZSRS na nowego wiceministra spraw zagranicznych, mógł sugerować chęć wypracowania jakiegoś porozumienia z Sowietami. Koncentracja wojsk Cesarskich w Mandżukuo miałaby wówczas na celu wywarcie nacisku na Moskwę. Tymczasem pierwsze, po wyborze na stanowisko, komentarze Togo dla prasy były na tyle niejednoznaczne i ogólne, że nie pozwoliły Brytyjczykom na wyciągnięcie żadnych wniosków, dotyczących dalszej polityki Japonii. W gazetach dobrze przyjęto nowe władze, skupiano się jednak przede wszystkim na konieczności wewnętrznej konsolidacji. Na połowę listopada zwołano specjalne posiedzenie Parlamentu, dla przegłosowania nowych ustaw podatkowych i nowego budżetu. Zapowiadano także reformy w organizacji władz centralnych. W „Miyako" podkreślano przy tym, że kryzys polityczny i wymiana gabinetu nie oznaczały podjęcia ostatecznej decyzji o udziale w wojnie[813].

Prasa japońska odnosiła się także do relacji z USA – dla osiągnięcia pokoju na Pacyfiku kluczowa miała być współpraca obu państw, a jedynym sposobem jej osiągnięcia pozostawało zaakceptowanie ambicji Cesarstwa w rejonie Azji Wschodniej. Była to więc stara i dobrze znana narracja Tokio. W kolejnych dniach Japończycy podjęli coś na kształt „ofensywy pokojowej" w sferze propagandowej. W gazecie „Japan Times", uznawanej za blisko powiązaną z władzami w Tokio, opublikowano apel, w którym Cesarstwo pozycjonowało się jako jedyne niezależne mocarstwo, niezaangażowane w żaden z wojujących ze sobą bloków i wzywające pozostałe nacje do zawarcia pokoju. Wprost stawiało się w roli „ostatniego sprawiedliwego" i oferowało pozostałym państwom mediację. To wezwanie szybko podchwyciła japońska prasa. Craigie interpretował je jako swoistą deklarację ambicji nowego

[813] TNA, FO 371/27906, F 10957/33/23, Craigie do FO, 18 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10984/33/23, Craigie do FO, 19 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10986/33/23, Craigie do FO, 19 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 11078/33/23, „Uwagi o nowym japońskim rządzie", raport The Royal Institute of International Affairs, 19 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10957/33/23, notatka Bromleya, 20 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 11240/33/23, Craigie do FO, 22 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 11240/33/23, notatka Bromleya, 24 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 11305/33/23, Craigie do FO, 24 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10956/33/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 27 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 11295/33/23, notatka Fouldsa, 29 X 1941.

szefa Gaimusho. W gruncie rzeczy jednak Tokio nie ustępowało ani na krok ze swoich dotychczasowych celów, żądano wręcz uznania za „moralnie dobre" japońskich projektów politycznych w Azji Wschodniej, czyli budowy „Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej". W gruncie rzeczy chodziło o znane hasła, obudowane retoryką o „inicjatywie pokojowej" nowego rządu[814].

Podobnie pierwsze publiczne wystąpienie Tojo jako premiera nie zawierało żadnych nowych wątków. Generał zapowiadał utrzymanie niezmiennej i jasno określonej polityki Tokio – dążenie do rozstrzygnięcia „incydentu chińskiego" i utworzenia „Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej". Ponadto podkreślał konieczność wewnętrznej konsolidacji i wzmocnienia relacji z sojusznikami. Ta ostatnia uwaga, w połączeniu z proniemieckimi skłonnościami Tojo, zapowiadała odejście od dotychczasowej tendencji dystansowania się od Niemiec i Włoch. Równocześnie, zarówno w prasie, jak i w publicznych wypowiedziach japońskich wojskowych, np. w wywiadzie admirała Suetsugu, podkreślano ciężką sytuację Moskwy w wojnie i kreślono wizję rychłego upadku ZSRS. Admirał lekceważył zdolności USA do prowadzenia wojny na dwóch oceanach. Zmiana rządu w Japonii mogła więc wywoływać spore zaniepokojenie w Moskwie. Sowiecki ambasador w Londynie, Iwan Majski, dał temu wyraz w rozmowie z Edenem, szczególnie w kontekście koncentracji wojsk Cesarskich w Mandżurii, szacowanych ówcześnie na około 700 tysięcy żołnierzy. Liczył jednak na syberyjską zimę jako czynnik zniechęcający do ataku w kierunku północnym – w jego opinii, ze względu właśnie na aspekt pogodowy, bardziej prawdopodobny pozostawał wariant japońskiej ofensywy na południe. Eden starał się uspokoić Majskiego, wskazując, iż do Londynu nie dotarły żadne informacje wskazujące na przygotowania Japończyków do ataku przeciwko ZSRS, choć, według założeń brytyjskich z połowy września, Armia Kwantuńska najprawdopodobniej zaczynała już przeważać nad siłami sowieckimi na Dalekim Wschodzie[815].

Objęcie rządów przez antysowieckiego Tojo, stało się przyczyną sporych obaw w Londynie i w Moskwie przed możliwym atakiem Japonii na ZSRS. Majski apelował w Foreign Office do wystosowania wobec Tokio ostrzeżenia przed podejmowaniem agresywnych kroków na północy. Brytyjskie władze zaapelowały z kolei do Waszyngtonu o wsparcie Sowietów w

[814] TNA, FO 371/27884, F 11052/12/23, Craigie do FO, 20 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11260/12/23, Craigie do FO, 23 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11280/12/23, Craigie do FO, 23 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11323/12/23, Craigie do FO, 25 X 1941.

[815] A. Best, *Britain, Japan*…, s. 171; TNA, FO 371/27884, F 10915/12/23, Eden do Crippsa, 16 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 10985/12/23, Craige do FO, 19 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11051/12/23, Craigie do FO, 20 X 1941; TNA, FO 371/27885, F 12384/12/23, wywiad z admirałem Suetsugu, Popolo d' Italia, 20 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11231/12/23, Craigie do FO, 22 X 1941.

przypadku japońskiego ataku. Amerykańska dyplomacja podchodziła jednak do sprawy dużo spokojniej – wskazywała na istnienie w Cesarstwie sił umiarkowanych, bliżej jednakże nieokreślonych, które można było wesprzeć poprzez zaoferowanie Tokio ograniczonej umowy barterowej. Brytyjczycy porównywali tego rodzaju podejście do appeasementu. Ostatecznie jednak obawy o agresję na ZSRS zgasły w ciągu kilkunastu dni, gdy do Londynu dotarły doniesienia o częściowym wycofywaniu wojsk z Mandżukuo i kierowaniu ich na południe, co miało sugerować przygotowywanie nowej ofensywy przeciwko Chinom. Na uspokojenie sytuacji wpłynął też profil rządu Tojo – mniej ekstremistyczny niż się tego pierwotnie spodziewano. Ostatecznie Brytyjczycy uznali zmianę rządu w Japonii jako klęskę środowisk umiarkowanych, ale niebędącą jednak całkowitym triumfem zwolenników agresji. Głównej przyczyny upadku Konoego upatrywano w stopniowej utracie wpływów wynikającej z braku rezultatów w negocjacjach z Waszyngtonem. Shigemitsu, w rozmowie z Craigiem, obwiniał za ten stan rzeczy Amerykanów, nie potrafiących okazać zrozumienia dla sytuacji politycznej wewnątrz Japonii. Z podobną narracją starał się przebić do Foreign Office nieoficjalnymi kanałami wciąż aktywny wicehrabia Kano w apologetycznym liście dotyczącym przejęcia władzy przez generała Tojo. Z perspektywy Brytyjczyków jednak to Tokio odpowiadało za powolny postęp rozmów, gdyż nie chciało ustąpić w żaden sposób w kluczowych dla USA kwestiach. Co warto jednak podkreślić, w Londynie nie znano szczegółów negocjacji w Waszyngtonie. Jednak sam fakt ich kontynuowania stanowił korzystną okoliczność, gdyż zmniejszał prawdopodobieństwo japońskiej agresji, przynajmniej, dopóki władze w Tokio realnie liczyły na możliwość zawarcia porozumienia. Jak wskazywał Nomura w rozmowie z Halifaxem, gabinet generała Tojo wciąż wierzył w przełamanie impasu. Według japońskiego ambasadora głównym punktem spornym pozostawała wówczas kwestia okresu wycofania wojsk cesarskich z Mongolii i północnych Chin[816].

Faktycznie, jednym z istotnych czynników, negatywnie wpływających na postęp tych rozmów, jeszcze w okresie rządów Konoego i na ostateczną rezygnację z idei spotkania z Rooseveltem, pozostawały wątpliwości Amerykanów czy książę faktycznie miał realny wpływ na sytuację w Tokio. Ogromna władza samego Tojo oraz wskazywane przez Craigiego szerokie poparcie społeczne dla nowych władz stanowiły w tym względzie spory kontrast dla gabinetu

[816] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 176-177; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 260-261; TNA, FO 371/27893, F 11561/17/23, Kano do Harta, 20 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10956/33/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 21 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11282/12/23, Craigie do FO, 23 X 1941; TNA, FO 371/27885, F 12910/12/23, rozmowa Halifaxa z Nomurą, 28 X 1941; TNA, FO 371/27893, F 11561/17/23, notatka Fouldsa, 28 X 1941.

Konoego. O ile jednak brytyjska dyplomacja odczytała rekonstrukcję rządu w połowie lipca jako zaproszenie USA do rozmów o porozumieniu, to przejęcie władzy przez generała Tojo interpretowała jako ostateczne ostrzeżenie dla Amerykanów – należało przełamać impas w negocjacjach, albo zmierzyć się z konsekwencjami ich zerwania. Eden odnosił się przy tym sceptycznie do pomysłu Hulla, aby w obliczu kryzysu politycznego w Cesarstwie, spróbować wzmocnić środowiska umiarkowane poprzez wyjście z inicjatywą niewielkiej transakcji barterowej. Tymczasem w Londynie, chiński ambasador, Gu Weijun, w rozmowie z szefem Foreign Office oceniał, że przez kolejne trzy tygodnie Cesarstwo miało zachowywać się spokojnie i dopiero po tym okresie podjąć agresywne działania. Za najprawdopodobniejszy cel ataku uznawał Syberię, choć w Chongqingu raczej przewidywano rozpoczęcie nowej ofensywy w Chinach. Sam Eden wysłał instrukcje Halifaxowi, w których zawierała się dotychczas ustalona brytyjska polityka w Azji Wschodniej. Pozostawiano ją całkowicie w gestii Waszyngtonu i obiecano nieograniczone poparcie dla każdego kursu przyjętego przez Amerykanów. Eden zaznaczył pragnienie uniknięcia konfliktu z Japonią. Rząd brytyjski całkowicie zaaprobował tę bierną linię na posiedzeniu 20 października[817].

Równocześnie uznawano jednak, że w obliczu niekorzystnych zmian w Tokio konieczne stało się dalsze wzmocnienie obrony Imperium na Dalekim Wschodzie. Eden zaproponował Churchillowi, aby ponownie rozważyć kwestię wysłania eskadry okrętów do Singapuru. Taki apel wystosował także nowy australijski rząd pod wodzą Johna Curtina. Decyzję w tej sprawie podjęto na spotkaniu Komitetu Obrony 20 października – do Singapuru miała zostać wysłana, wbrew pewnym oporom ze strony dowództwa Royal Navy, eskadra floty, na czele z flagowym okrętem „Prince of Wales". Składać się na nią miały dwa krążowniki i cztery starsze pancerniki, z okresu I wojny światowej. Pierwotnie przewidziano także udział jednego lotniskowca, „Indomitable", uległ on jednak wypadkowi i nie został ostatecznie włączony do eskadry. Wyraźnie była to inicjatywa polityczna, podjęta w celu odstraszania Japonii przed wojną niż faktyczna siła, zdolna stawić czoła cesarskiej marynarce wojennej. Osobiście Churchill wątpił w możliwość agresji Cesarstwa w kierunku południowym, przynajmniej, dopóki trwał opór Związku Sowieckiego, gdyż wiązało się to z ryzykiem wojny z Imperium, USA i Holenderskimi Indiami Wschodnimi. Podobne uważał, jak wspomniano, Brooke-Popham, przekonany o ówczesnej niechęci Japonii do podejmowania kampanii na

[817] TNA, CAB 65/23, Halifax do FO, 17 X 1941; TNA, CAB 65/23, W.M. 104 (41), „Daleki Wschód", punkt 5 posiedzenia rządu, 20 X 1941; TNA, HW 12/269, 096886, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 20 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10956/33/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 21 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 11295/33/23, Craigie do FO, 24 X 1941.

południu. Przeciwne zdanie reprezentował Craigie. Według ambasadora, w wypadku załamania się rozmów w Waszyngtonie, agresja była możliwa, niezależnie od warunków pogodowych. Taką decyzję uprawdopodobniała trudna sytuacja gospodarcza i korzystna pozycja strategiczna po przejęciu baz w Indochinach. Stąd wykluczanie przez brytyjskie władze możliwości ataku Cesarstwa na południe stanowiło, w optyce ambasadora, lekkomyślność i tworzenie zagrożenie dla bezpieczeństwa Imperium. Niezależnie od tych rozważań, Brytyjczycy mogli się spodziewać aktywniejszej polityki zewnętrznej Tokio. Craigie donosił o możliwości wywierania zwiększonej presji na Tajlandię, nowej ofensywy w Chinach bądź nacisków na Moskwę, aby zamknąć szlak zaopatrzeniowy między USA a Władywostokiem. Bromley wskazywał szczególnie na prawdopodobieństwo kontynuowania intensywnej polityki wobec Bangkoku, ze względu na znaczące pogorszenie relacji japońsko-tajskich w ostatnich miesiącach. Wśród części Tajów rosło poczucie zagrożenia przez Cesarstwo, szczególnie po przejęciu przez nie baz w południowych Indochinach. Dodatkowo niepokojem napawały doniesienia o większej liczebności japońskich wojsk na terenie francuskiej kolonii, niż wynikało to z rozmowy z Vichy. Jak wspomniano, w Bangkoku jesienią 1941 roku coraz bardziej na znaczeniu zyskiwała tendencja do porozumienia z Brytyjczykami. W Londynie szerzej miano się pochylić nad tą kwestią w połowie listopada[818].

Pierwsze rozmowy Craigiego z nowym szefem Gaimusho, które odbyły się w ostatnich dniach października, przede wszystkim wzbudziły u ambasadora przekonanie, że niewiele zostało już czasu na rozwiązanie problemów drogą dyplomatyczną. Dyskusja o Indochinach nie wniosła wiele nowego. Togo powtarzał znane argumenty o konieczności przeprowadzenia operacji przejęcia baz we francuskiej kolonii ze względu bezpieczeństwo Japonii, ochronę jej interesów gospodarczych i prowadzenie wojny w Chinach. Craigie odrzucił te argumenty wskazując na odległość Indochin od Tokio i zbliżanie się cesarskich wojsk do brytyjskich posiadłości, co uznano za bezpośrednie zagrożenie. Co szczególnie istotne, Togo wprost sugerował możliwość kolejnej ofensywy japońskiej, poza granicami Indochin, jednak bez wskazywania konkretnego kraju. Ze swojej strony ambasador zapowiadał zdecydowaną reakcję na dalsze agresywne działania Cesarstwa, naruszające bezpieczeństwo żywotnej dla

[818] A. Boyd, *The Royal Navy in Eastern Waters. Linchpin of Victory 1935-1942*, Barnsley 2017, s. 310-312; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 174-176; W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 719-712; TNA, FO 371/27906, F 10942/33/23, Eden do Churchilla, 18 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11281/12/23, Craigie do FO, 22 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11231/12/23, Craigie do FO, 22 X 1941; TNA, CAB 65/23, Churchill do Curtina, 27 X 1941; TNA, FO 371/27906, F 10956/33/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 27 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11510/12/23, Brooke-Popham do WO, 27 X 1941.

Imperium linii, biegnącej od Malajów, poprzez Holenderskie Indie Wschodnie i Australię aż do Nowej Zelandii[819].

W trakcie rozmowy podniesiono jeszcze kwestię negocjacji z Amerykanami, co stało się w wyraźny sposób przyczyną pewnej niezręczności dla Craigiego. Szef Gaimusho zakładał, iż Brytyjczycy znają wszelkie szczegóły dyskusji i dziwił się, dlaczego aktywnie w nich nie uczestniczą, biorąc pod uwagę omawiane w Waszyngtonie kwestie. Władze USA nie informowały jednakże Londynu o przebiegu rozmów. Ambasador wybrnął z tej trudnej sytuacji stwierdzając, że on nie wie jak dokładnie wygląda sytuacja. Natomiast jego przełożeni na pewno znają przebieg konwersacji, przy czym pozostawienie ich w rękach Amerykanów to świadoma decyzja. Na tym tle Togo pokazał w wyraźny sposób pesymizm co do rozwoju wypadków, jeżeli szybko nie nastąpiłby jakiś przełom, gdyż przedłużające się od kwietnia rozmowy nie zwiastowały osiągnięcia konstruktywnych rezultatów. Szef Gaimusho wprost poprosił Craigiego o interwencję Brytyjczyków w toczących się dyskusjach. Ambasador nie przekazał tych informacji Grewowi, nie chcąc bez instrukcji mieszać szyków Amerykanom. Niemniej ta sytuacja dobrze pokazywała rezerwę Togo co do dalszych konwersacji z USA i na rozwój sytuacji międzynarodowej[820].

Według Sumnera Wellesa z Departamentu Stanu, Japończycy uzależniali własną decyzję co do dalszych działań od przebiegu wojny niemiecko-sowieckiej. Kolejna ofensywa zostałaby rozpoczęta w przypadku zajęcia przez Wehrmacht Leningradu, Moskwy i przełamania frontu południowego. Była to całkiem bliska perspektywa – w połowie października wojska Rzeszy znajdowały się coraz bliżej sowieckiej stolicy, choć warunki pogodowe, utrudniały manewrowanie aż do połowy listopada. Rząd ZSRS ewakuował się do Kujbyszewa, choć sam Stalin zdecydował się pozostać w Moskwie. Konflikt wchodził w fazę krytyczną. Niemców zaskoczyło jednak utrzymywanie twardego oporu przez Armię Czerwoną, w tym przez ściągnięte ze wschodu jednostki syberyjskich strzelców. Wehrmacht mocno zaczynały także ograniczać problemy logistyczne. Jak wskazuje A. Beevor, do Kremla docierały wówczas raporty, m. in. od Richarda Sorgego, sowieckiego szpiega w Tokio, według których Cesarstwo, pomimo koncentracji dużej liczby żołnierzy w Mandżukuo, zamierzało skierować swój atak w kierunku południowym. W Londynie i Waszyngtonie przewidywania co do dalszych działań Tokio pozostawały nieco mniej jednoznaczne. Brytyjczycy jednak ówcześnie liczyli się przede wszystkim z możliwością rozpoczęcia nowej ofensywy w Chinach.

[819] TNA, FO 371/27884, F 11541/12/23, Craigie do FO, 29 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11593/12/23, Craigie do FO, 29 X 1941.
[820] TNA, FO 371/27884, F 11651/12/23, Craigie do FO, 30 X 1941.

Sam Sorge, korespondent „Frankfurter Zeitung" w Japonii, został zresztą aresztowany w połowie października, co wywołało pewną konsternację ze strony Niemców i interwencję ambasadora Otta. Japońskie władze podejrzewały Sorgego o związki z komunistami i dysponowały na tę okoliczność mocnymi dowodami. Ottowi pozwolono się jednak zobaczyć z oskarżonym, ze względu na specjalne relacje między Berlinem a Tokio. Cała sprawa miała zostać utrzymana w tajemnicy, ale Brytyjczycy dowiedzieli się o niej dzięki przejęciu przez wywiad radiowy wiadomości wysłanej przez Togo do Oshimy[821].

W japońskiej prasie tymczasem, pod koniec października, zaczęły pojawiać się odniesienia do konieczności podjęcia mediacji pomiędzy Sowietami a Niemcami. Brytyjczycy liczyli się również z możliwością porozumienia pomiędzy Tokio a Moskwą, w zasadzie od początku powołania nowego rządu. Świadczyła o tym obsada najwyższych stanowisk w Gaimusho, ale także względy strategiczne. Przede wszystkim potencjalna pomoc Związku Sowieckiego dla Anglosasów, w przypadku ataku Cesarstwa na południe, pozostawała sporym zagrożeniem, gdyż tworzyła perspektywę wojny na dwóch odległych frontach. Moskwie zależało wszakże na zabezpieczeniu dalekowschodniej flanki i uwolnieniu stacjonujących tam sił do walki na zachodzie. Kością niezgody między Japończykami a Sowietami była zawsze pomoc ZSRS dla Chin, która po niemieckim ataku miała praktycznie ustać. Innym przedmiotem sporu pozostawało zaopatrzenie dla Związku Sowieckiego płynące z USA do Władywostoku. 23 października w Stanach Zjednoczonych publicznie obwieszczono, że dostawy dla Moskwy będą transportowane do Archangielska. Co warto jednak podkreślić, amerykańskie paliwo nadal dostarczano do Władywostoku w kolejnych tygodniach i w połowie listopada Tokio nadal nie podjęło żadnych konkretnych działań przeciwko temu procederowi. Sam sygnał o skierowaniu statków do Archangielska interpretowano w Londynie jako inicjatywę Sowietów i gotowość do podjęcia rozmów. Ponadto Brytyjczycy zakładali, iż nowy gabinet generała Tojo może podjąć dużą operację wojskową w Chinach, w celu ostatecznego rozstrzygnięcia konfliktu. Chęć porozumienia z Sowietami zdawała się więc, z perspektywy Foreign Office, całkiem racjonalnym kursem. Koncentracja w Mandżukuo służyłaby wówczas wywarciu dodatkowej presji i pokazaniu, że Japończycy dysponują alternatywnym kursem. Pod koniec listopada Londyn zyskał jasne potwierdzenie tych przypuszczeń. Wywiad przejął instrukcje Togo dla Oshimy, nakazujące ambasadorowi wybadanie możliwości zawarcia pokoju między Niemcami a Sowietami, co rozbiłoby rodzącą się współpracę Moskwy z Anglosasami i pozwoliło Tokio i Berlinowi skupić się na innych kierunkach ekspansji. Szef Gaimusho nie

[821] A. Beevor, *The Second…*, s. 290-293; TNA, HW 12/269, 097001, Togo do Oshimy, 24 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11626/12/23, Halifax do FO, 30 X 1941.

miał wprawdzie na to wielkich nadziei, niemniej taka ewentualność mogła napawać brytyjskich polityków sporym niepokojem, nie tylko w kontekście sytuacji w Azji Wschodniej, ale ogólnej sytuacji wojennej Imperium[822].

Na postrzeganie relacji sowiecko-japońskich wpływały także docierające do Londynu pogłoski o przenoszeniu wojsk cesarskich z Mandżukuo do Chin. Na początku listopada mogło się wydawać, że Japończycy, jeżeli zdecydują się na podjęcie działań ofensywnych, to będą one wymierzone przeciwko Chińczykom. W tym kontekście rozpatrywano doniesienia o koncentracji wojsk japońskich w północnej części Indochin, w Tonkinie. Według niektórych danych wywiadowczych mogło to świadczyć o planowaniu ataku z francuskiej kolonii, którego celem był Kunming, centralne miasto prowincji Yunnan. Podobne doniesienia docierały do Czang Kaj-szeka, który obawiał się japońskiego uderzenia na tym kierunku i odcięcia w ten sposób Chongqingu od Drogi Birmańskiej. Na początku listopada wysłał do Churchilla i Roosevelta wiadomość przestrzegającą przed potencjalnym odcięciem Chongqingu od Anglosasów w wypadku zrealizowania przez Cesarstwo tej operacji. Z perspektywy Londynu taka ofensywa zmniejszałaby ryzyko agresji w kierunku Tajlandii i Malajów. Niemniej, wizja kolejnej japońskiej kampanii w Chinach i możliwy upadek oporu Chongqingu wzbudzały spory niepokój wśród Brytyjczyków. Churchill wysłał do Roosevelta telegram, w którym postulował przedstawienie Tokio kolejnego ostrzeżenia, tym razem dotyczącego konsekwencji potencjalnego cesarskiego ataku na Yunnan. Według brytyjskiego premiera wspólne i ostre stanowisko Londynu i Waszyngtonu obniżało ryzyko japońskiej agresji. W opinii Churchilla więc samo publiczne prezentowanie twardej postawy mogło wpływać na politykę Tokio. Roosevelt nie chciał jednak występować już z żadnymi nowymi deklaracjami, uznając wzmacnianie własnych sił za najlepszą przestrogę. Nie wierzył też, że ówcześnie Japonia mogła zaatakować Kunming, przynajmniej, dopóki nie przekierowała na południe Chin znaczniejszych sił. Ponadto, według analiz War Office, najazd na Yunnan z Indochin pozostawał mało prawdopodobny, przede wszystkim ze względu na trudny teren pogranicza i na zbyt małą liczebność wojsk cesarskich na terenie francuskiej kolonii. Pod koniec października nie dyskutowano raczej o możliwości bezpośredniego ataku na posiadłości Imperium w Azji Wschodniej, chociaż wywiad brytyjski przechwycił wydane wówczas przez japońskie władze polecenia zdobycia informacji o stanie lotnictwa w Singapurze oraz

[822] TNA, FO 371/27884, F 11255/12/23, „Obecna sytuacja Japonii", memorandum Royal Institute of International Affairs, 23 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11255/12/23, notatka Bromleya, 24 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11255/12/23, notatka Fouldsa, 26 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11255/12/23, notatka Clarke'a, 28 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11879/12/23, Craigie do FO, 31 X 1941; TNA, HW 12/270, 097969, Togo do Kamimury, 11 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098097, Togo do Oshimy, 21 XI 1941.

sporządzenia raportu o wschodnim wybrzeżu Malajów. Raporty docierające do Tokio mówiły o znacznych przygotowaniach obronnych, trwających od „paniki wojennej" w lutym, które na jesieni zdawały się już prawie ukończone. Eden wciąż wierzył, iż Cesarstwo będzie unikać wojny z Anglosasami i wybierze inny cel niż posiadłości Imperium bądź USA. Jednak Craigie od końca października prezentował już przeciwne zdanie, wskazując na ryzyko niespodziewanego uderzenia japońskiego na południu. Nawet jednak ambasador za pierwszy cel uznawał raczej Holenderskie Indie Wschodnie niż posiadłości brytyjskie – Malaje lub Birmę. Uspokajająco na Londyn działały także doniesienia wywiadowcze, według których gros sił Cesarskiej Marynarki Wojennej wciąż pozostawał w bazie w Kure[823].

W Japonii od końca października coraz częściej pojawiały się głosy wieszczące nadchodzący kryzys i załamanie relacji z krajami demokratycznymi. Do stale podkreślanych problemów – pomocy anglosaskiej dla Chin i okrążenia przez koalicję ABCD – dołożono wówczas jeszcze trwające od końca lipca całkowite embargo na handel ropą. Japonia w znacznym stopniu polegała na imporcie tego kluczowego surowca. Także informacje pozyskiwane z różnych źródeł przez Craigiego, wskazywały na wręcz desperacką sytuację w kwestii ropy i w konsekwencji na zagrożenie atakiem na południe, przede wszystkim przeciwko Holenderskim Indiom Wschodnim i brytyjskiej części Borneo. Według danych docierających do ambasadora, liczono na nieefektywność amerykańskiej reakcji a na wypadek groźby brytyjskiej interwencji przygotowywano uderzenie na Singapur. Japoński rząd wprawdzie wciąż prowadził negocjacje z Waszyngtonem, co zdawało się wykluczać możliwość agresji, przynajmniej tymczasowo. Craigie donosił jednak o raportach wskazujących na rosnącą presję zwolenników wojny na władze w Tokio i na możliwość kolejnej zmiany gabinetu. Jeden z przyjaciół ambasadora doradzał Anglosasom grę na czas w oczekiwaniu na zmianę atmosfery w Cesarstwie. Jak jednak wskazywał Bromley, trudno było uwierzyć w możliwość powstrzymania kręgów wojskowych w Japonii, jeżeli byłyby one zdecydowane na dołączenie do konfliktu. Tymczasem, 31 października, amerykański niszczyciel „Reuben James", należący do eskorty konwoju płynącego przez Atlantyk, został zatopiony przez Kriegsmarine. Matsuoka, gdy pełnił funkcję szefa Gaimusho, twierdził, że taki incydent spowoduje automatyczne wejście Cesarstwa do wojny na mocy Paktu Trzech. Japończycy zareagowali na zatopienie okrętu USA

[823] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 177-179; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 261-263; W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 723-735; TNA, HW 12/269, 096628, japoński konsulat generalny w Singapurze do Toyody, 9 X 1941; TNA, HW 12/269, 097036, Togo do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 22 X 1941; TNA, HW 12/269, 097037, Tsubogami do japońskiego konsulatu generalnego w Singapurze, 23 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11638/12/23, Craigie do FO, 31 X 1941; FDR WC LTRS, Doc. 80, Churchill do Roosevelta, 2 XI 1941; FDR WC LTRS, Doc. 81, Roosevelt do Churchilla, 2 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 11638/12/23, FO do Craigiego, 7 XI 1941.

bardzo wstrzemięźliwie, wskazując na konieczność dokładnego zbadania okoliczności zdarzenia i analizę zapisów układu z Niemcami i Włochami. W japońskiej prasie nadal promowano interpretację generała Toyody – decyzja czy Pakt Trzech znajduje w danym przypadku zastosowanie należała wyłącznie do Tokio. W opinii Craigiego jednak, to mogło się bardzo szybko zmienić, nawet przy trwających negocjacjach w USA. Niemniej, nie wykorzystano pretekstu do agresji, co mogło sugerować, iż Japonia ciągle pragnęła uniknąć starcia z Ameryką. W istocie, pod koniec października w Cesarstwie szykowano się do ostatniej próby wypracowania porozumienia z Waszyngtonem. Jednak według Craigiego, wzrost nastrojów prowojennych był zauważalny, przede wszystkim na tle ciągłego braku postępów w rozmowach w Waszyngtonie. W jego opinii kolejną ofiarą japońskiej agresji miały się stać Holenderskie Indie Wschodnie, a przede wszystkim Borneo. Tokio przygotowałoby w sekrecie siły inwazyjne na wyspach na Pacyfiku i liczyło na brak interwencji ze strony Brytyjczyków i Amerykanów. W opinii ambasadora, w ówczesnej sytuacji Tokio nie zamierzało unikać wojny z USA za wszelką cenę. Obawiał się on niedoceniania przez Waszyngton wartości bojowej cesarskich wojsk[824].

Craigie przyjmował równocześnie możliwość, że Japonia zorganizuje jednak najpierw dużą ofensywę przeciwko Chongqingowi, chcąc zakończyć wreszcie przedłużający się konflikt. Czynnikiem decydującym miała być kondycja japońskiej gospodarki, przede wszystkim pod kątem zaopatrzenia w ropę. W wypadku krytycznej sytuacji ekonomicznej ambasador pozostawał przekonany o skierowaniu kolejnej agresji na południe. Zdanie Craigiego podzielał australijski poseł w Tokio, Latham. Ryzyko sprowokowania konfliktu wskutek sankcji finansowo-gospodarczych podkreślał wicehrabia Kano, niestrudzenie starający się dotrzeć ze swoim przekazem do Foreign Office. Wyszedł nawet z inicjatywą zawarcia układu gospodarczego. Występował jednak zupełnie prywatnie i jego listy wzbudzały w Departamencie Dalekowschodnim jedynie irytację. W Londynie wciąż dominowało przekonanie, że mimo wszystko, najbardziej prawdopodobnym celem japońskiego ataku były Chiny, chociaż w Departamencie Dalekowschodnim dopuszczano też możliwość agresji na południe, która rozpoczęłaby się od uderzenia na Borneo. Spodziewano się szeroko zakrojonej operacji w prowincji Yunnan, w celu przerwania szlaku zaopatrzeniowego dla Chongqingu – Drogi Birmańskiej. Takie przekonanie podzielał Churchill oraz Czang Kaj-szek, który wierzył,

[824] J. Polit, *Japońska polityka*…, s. 241; TNA, FO 371/27884, F 11645/12/23, Craigie do FO, 1 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 11745/12/23, Craigie do FO, 4 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 11818/12/23, Craigie do FO, 5 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 11874/12/23, Craigie do FO, 5 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 11974/12/23, Craigie do FO, 5 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12108/12/23, Craigie do FO, 10 XI 1941.

iż atak nastąpi w ciągu miesiąca. Według Brooke-Pophama ruchy cesarskich wojsk zdawały się sugerować planowanie operacji właśnie w Yunnanie, choć nie było na to jednoznacznych dowodów. Naczelny dowódca wojsk brytyjskich na Dalekim Wschodzie podzielał ocenę Craigiego o kluczowym znaczeniu sytuacji gospodarczej Japonii dla decyzji o kierunku ataku. Tokio musiało jednak zakładać, że agresja na terytoria holenderskie czy tajskie wiązała się z uwikłaniem w wojnę z Anglosasami, a taki konflikt mógł tylko pogorszyć jej sytuację ekonomiczną. Stąd Brooke-Popham także za najbardziej prawdopodobny cel japońskiej ofensywy uznawał Yunnan. Po odcięciu Chińczyków od wsparcia materialnego Londyn przewidywał szybki upadek oporu na terenie Państwa Środka. Brytyjczycy niewiele byli w stanie jednak wówczas zrobić dla Chongqingu. Eden zasugerował jedynie możliwość zaapelowania do Stanów Zjednoczonych o dalsze wzmocnienie tworzonego dla Chin międzynarodowego ochotniczego kontyngentu lotniczego. Na posiedzeniu rządu w Londynie 3 listopada zaakceptowano tę propozycję szefa Foreign Office, choć odbyłoby się to kosztem samej Wielkiej Brytanii i ZSRS, gdyż do Państwa Środka trafiłaby w ten sposób część samolotów przeznaczonych dla Londynu i Moskwy w ramach pomocy Lend-Lease[825].

Na tym samym spotkaniu gabinetu Eden powrócił także do kwestii zacieśnienia współpracy z Holendrami. Zaproponował otwarcie negocjacji w sprawie zawarcia z nimi układu obronnego, obejmującego także Nową Zelandię i Australię. Wellington już wcześniej mocno propagowało ideę sformalizowania współdziałania z Holenderskimi Indiami Wschodnimi. Canberra natomiast chciała obsadzić część tych terytoriów własnym wojskami, co pozostawało trudne do realizacji bez umowy. Udział USA w takim pakcie uznawano za pożądany, ale zakładano, że Amerykanie nie będą gotowi się zaangażować w ten sposób. Eden liczył jednak na uzyskanie ze strony Waszyngtonu błogosławieństwa w postaci publicznej deklaracji poparcia dla układu, o ile zostanie on wypracowany. Pomysł szefa Foreign Office spotkał się z poparciem Ameryego, sekretarza ds. Indii i Birmy. Przeciwnikiem pozostawał natomiast Churchill, według którego, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, należało całkowicie zdać się na USA w rejonie Azji Wschodniej, starać się uzyskać od nich gwarancje bezpieczeństwa i unikać działań zwiększających prawdopodobieństwo wybuchu wojny z

[825] TNA, FO 371/27884, F 11284/12/23, Craigie do FO, 23 X 1941; TNA, FO 371/27884, F 11510/12/23, Brooke-Popham do WO, 27 X 1941; TNA, FO 371/27893, F 11970/17/23, Kano do Harta, 31 X 1941; TNA, CAB 65/24, W.M. 108 (41), „Daleki Wschód", punkt 5 posiedzenia rządu, 3 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12250/12/23, Latham do Canberry, 8 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12012/12/23, Craigie do FO, 8 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 11974/12/23, notatka Bromleya, 8 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 11974/12/23, notatka Fouldsa, 9 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12325/12/23, Brown do Lawforda, 10 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12012/12/23, notatka Fouldsa, 12 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12188/12/23, Brooke-Popham do Craigiego, 12 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12188/12/23, notatka Fouldsa, 15 XI 1941.

Japonią bez udziału Amerykanów. Ponadto, jak wskazywał premier, nie istniały wówczas żadne oznaki zagrożenia dla Holenderskich Indii Wschodnich ze strony Cesarstwa. Stąd zdecydowano się odłożyć dalszą dyskusję nad propozycją Edena. Churchill miał wysłać wiadomość bezpośrednio do Roosevelta, w której prosił o publiczną deklarację, zapowiadającą reakcję Stanów Zjednoczonych w wypadku kolejnej japońskiej agresji w rejonie Azji Wschodniej[826].

Dwa dni później na posiedzeniu gabinetu po raz kolejny powrócono do kwestii Dalekiego Wschodu. Biorący udział w obradach sir Earle Page, specjalny wysłannik rządu australijskiego, stwierdzał, że Canberra przewidywała znaczącą zmianę rozwoju wypadków w Japonii. Z tego względu konieczne były dalsze wzmocnienia obrony Imperium w obszarze Azji Wschodniej, gdyż tylko w ten sposób dało się odstraszyć Cesarstwo przed agresją. Do tego samego nakłaniali także Amerykanie, dziwiący się słabości sił brytyjskich na tym obszarze. Decyzję o wysłaniu eskadry floty podjęto już wcześniej. Najgorzej przedstawiała się sytuacja pod kątem lotnictwa. Według szacunków Szefów Sztabów, na potrzeby obronne Singapur potrzebował co najmniej 336 samolotów, a zgodnie z informacjami Page'a dysponowano zaledwie 130 jednostkami. Australijczycy chcieli ponadto przekazania Sowietom gwarancji wsparcia w wypadku japońskiej interwencji na Syberii. Brytyjczycy mieli jednak zupełnie inną perspektywę, definiowaną przez zaangażowanie na wielu odległych teatrach działań. Podjęcie takiego zobowiązania wobec Moskwy groziło wojną Imperium z Japonią, bez udziału USA, czego Londyn chciał za wszelką cenę uniknąć. Samolotów potrzebowano do walki na Bliskim Wschodzie, a część ok. 200 sztuk miesięcznie przekazywano Sowietom. Także sytuację militarną w Singapurze ukazywano w nieco lepszym świetle niż wynikało to z narracji Australii. Przede wszystkim podjęto już wcześniej decyzję o wysłaniu eskadry floty. Ponadto, według informacji sir Archibalda Sinclaira, sekretarza ds. lotnictwa, na Malajach faktycznie miało się znajdować 250 samolotów. Warto przy tym jednak zaznaczyć, iż lotnictwo brytyjskie w Azji Wschodniej pozostawało nie tylko nieliczne, ale też przestarzałe. W Londynie pocieszano się za to, jak wskazuje P. Lowe, niczym nie podpartym przekonaniem o przewadze własnych, archaicznych samolotów, nad japońskimi maszynami, choć niektórzy przedstawiciele brytyjskich sił zbrojnych przytomnie wskazywali na brak jakichkolwiek danych potwierdzających tę tezę. Ponadto wśród władz w Londynie wciąż dawało się zauważyć pogląd, iż Cesarstwo nie zaatakuje bezpośrednio posiadłości Imperium i Stanów

[826] TNA, CAB 66/19, rząd Nowej Zelandii do DO, 16 IX 1941; TNA, CAB 66/19, W.P. 254 (41), „Współpraca obronna na Dalekim Wschodzie z Holandią i Stanami Zjednoczonymi", memorandum Edena, 31 X 1941; TNA, CAB 65/24, W.M. 108 (41), „Daleki Wschód", punkt 5 posiedzenia rządu, 3 XI 1941

Zjednoczonych. Dla Churchilla istotne pozostawało odpowiednie rozmieszczenie ograniczonych sił i unikanie wysyłania ich na obszary, których nie uznawano za bezpośrednio zagrożone bliską agresją. W kontekście analizowanych rozważań o najbardziej prawdopodobnych kierunkach ataku nie dostrzegano żadnego nadchodzącego niebezpieczeństwa wobec Malajów w najbliższym czasie. Jednak, aby nieco uspokoić obawy Australijczyków, Churchill gwarantował przyjście im z pomocą w wypadku japońskiego ataku, nawet jeżeli wymagałoby to całkowitego poświęcenia obecnej pozycji Imperium na Bliskim Wschodzie[827].

Z Japonii tymczasem, mimo generalnie negatywnej atmosfery w prasie, płynęły kolejne sygnały sugerujące, że Cesarstwo wciąż wierzyło w możliwość porozumienia z Amerykanami. W listopadzie do Waszyngtonu przybył Saburo Kurusu, specjalny wysłannik rządu japońskiego. Zostało to publicznie ogłoszone, ale konkretne szczegóły jego misji pozostawały nieznane. Faktycznie, przywiózł ze sobą dwa projekty porozumienia, wypracowane w Tokio pod koniec października. Nawet wśród japońskich władz nikt nie wierzył, że Amerykanie na nie przystaną, niemniej brak akceptacji do 1 grudnia miał być równoznaczny z rozpoczęciem konfliktu. W Planie A, przewidywano stacjonowanie japońskich wojsk w Chinach, co, jak wspominał Nomura w rozmowie z Halifaxem, stanowiło główny punkt sporny negocjacji. W tym wariancie cesarskie armie miały wycofać się z Państwa Środka i z Indochin dopiero po 1966 roku. Plan B obejmował japońsko-amerykańską deklarację nieagresji i porozumienie umożliwiające Cesarstwu zaopatrywania się w ropę w Holenderskich Indiach Wschodnich, w zamian za wycofanie się z południowej części francuskiej kolonii. Pierwszy projekt zaprezentowano Amerykanom 7 listopada, a kolejny – 20 listopada. Obydwa, z perspektywy Departamentu Stanu, pozostawały nie do przyjęcia. Hull szukał jednak możliwości wypracowania ograniczonego porozumienia na bazie drugiej propozycji, głównie w celu zyskania na czasie. Sam Roosevelt chciał jeszcze kontynuować negocjacje, jak wskazuje J. Polit, pragnąc zabezpieczyć się od wschodu na wypadek wejścia USA do wojny przeciwko Niemcom i Włochom[828].

Waszyngton w istocie nie zdawał sobie sprawy z tego, jak realne było zagrożenie japońskim atakiem. Wierzono tam mocno w skuteczność sankcji gospodarczych. Brytyjczycy z kolei nie znali szczegółów misji Kurusu. Wiedzieli jedynie o jego przybyciu do USA. Dzięki

[827] P. Lowe, *Great Britain and the Origins*…, s. 245-246, 249; TNA, CAB 65/24, W.M. 109 (41), „Daleki Wschód", punkt 2 posiedzenia rządu, 5 XI 1941.
[828] J. Polit, *Japońska polityka*…, s. 241; J. Polit, *Gorzki triumf*…, s. 537-539; TNA, FO 371/27885, F 12250/12/23, Latham do Canberry, 8 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12150/12/23, Craigie do FO, 12 XI 1941.

przejętym przez wywiad radiowy japońskim raportom dyplomatycznym zdawali sobie jednak sprawę ze styczności Nomury ze środowiskami przeciwnymi wejściu do wojny w USA. Planował on nawiązanie kontaktu z izolacjonistycznym America First Committee. Informował także Tokio o projekcie opublikowania wiadomości o kontaktach Roosevelta z Churchillem jeszcze w okresie rządów Chamberlaina i ich wspólnych zamierzeniach przejęcia władzy w Londynie oraz wciągnięcia USA w konflikt z Niemcami. Nie miało to jednak ostatecznie wielkiego wpływu na relacje z Japonią. Tymczasem, 10 listopada Churchill wystąpił z przemową, w której ogłosił sformowanie Floty Dalekowschodniej. Mówił ponadto o pragnieniu uniknięcia wojny z Cesarstwem, chociaż zaznaczył, że w razie wybuchu konfliktu amerykańsko-japońskiego, Londyn natychmiast dołączy do starcia po stronie USA. Podkreślał także gospodarczą przewagę Stanów Zjednoczonych nad Japonią i przygotowania obronne Imperium. Chwalił bohaterską obronę Chińczyków. W „Japan Times" przemowę Churchilla uznano za „ofensywę dyplomatyczną", celowo skorelowaną z przybyciem Kurusu do Waszyngtonu. Budowano wrażenie fałszywości słów o pokoju, w kontekście narracji o „oblężeniu" Cesarstwa. Inne tytuły także negatywnie przyjęły wystąpienie brytyjskie premiera, podsumowując je jako powtarzanie znanych gróźb i utrudnianie rozmów z Amerykanami. W połowie listopada ton prasy nieco się uspokoił. Chociaż nadal atakowano Churchilla, skupiano się jednak na kwestiach wewnętrznych. Pojawiły się również artykuły o ruchach emancypacyjnych w Indiach i w Birmie, a nawet doniesienia o rzekomych twierdzenia szefa tajskiego rządu, Pibulsongkrama, o nadchodzącym wejściu Tajlandii do wojny na skutek anglosaskich nacisków[829].

Rząd brytyjski, z perspektywy Cesarstwa, nadal utrzymywał wysoką presję, narzuconą po wkroczeniu do południowych Indochin. Wymiana handlowa od września zupełnie przestała już funkcjonować, wzmagano propagandę, wdrażano nowe środki kontrolne. Jeszcze we wrześniu wprowadzono zakaz używania szyfrów przez japońskie konsulaty w Indiach. Bezpośrednio, w relacjach brytyjsko-japońskich, nadal mierzono się ze skutkami tego jak Londyn implementował przepisy związane z zamrożeniem aktywów Cesarstwa. Jak wspomniano, Brytyjczycy nałożyli limit na rządowe wydatki Tokio na terenie Imperium do wysokości ich własnych oficjalnych płatności dokonywanych w Cesarstwie. Dotyczyło to przede wszystkim finansowania działalności dyplomatyczno-konsularnej. Wielka Brytania

[829] TNA, HW 12/269, 096343, Nomura do Toyody, 6 X 1941; TNA, HW 12/270, 097582, Nomura do Togo, 6 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12250/12/23, Latham do Canberry, 8 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 13218/12/23, „Przemowa Churchilla w Mansion House (wycinek)", 10 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12150/12/23, Craigie do FO, 12 XI 1941 TNA, FO 371/27885, F 12316/12/23, Craigie do FO, 14 XI 1941.

przeznaczała na ten cel dużo mniej środków niż Japonia. Stąd wprowadzenie górnego pułapu znacząco ograniczało aktywność cesarskich placówek na terenie Imperium. Tokio starało się negocjować w tym względzie. Brytyjczycy nie odpowiadali jednak na te zabiegi. Taki stan rzeczy utrudniał kontakty między obydwoma krajami. Wicehrabia Kano oskarżał wręcz Londyn o głodzenie Japończyków przebywających w służbie dyplomatycznej. Twarda postawa w tej technicznej w gruncie rzeczy sprawie, jasno pokazywała jak niewielkie były wówczas możliwości oddziaływania na sytuację poprzez negocjacje[830].

Pesymistyczny ogląd reprezentował w tym aspekcie Kamimura. Brytyjczycy wprowadzali bowiem nowe ograniczenia finansowe. Jako element zamrożenia aktywów Cesarstwa nałożono limit na wypłaty środków dla Japończyków pracujących w Wielkiej Brytanii, zresztą w odpowiedzi na podobne restrykcje narzucone przez Tokio. Kamimura aktywnie zabiegał o zmianę tej sytuacji, ale jego próby pozostawały nieskuteczne. W połowie listopada z Foreign Office wyszła jeszcze propozycja odblokowania pieniędzy dla dyplomatów w zamian za ładunek magnezu z Japonii – ostatniego surowca, którego import z Cesarstwa pozostawał istotny dla brytyjskiego wysiłku wojennego. Japończycy jednak negatywnie ustosunkowali się do przekazywania dóbr w zamian za zezwolenie na zwiększone transfery pieniężne dla placówek dyplomatyczno-konsularnych. Rozmowy w tej sprawie weszły w stan impasu. W ostatnich tygodniach przed wybuchem wojny Tokio starało się ciąć wydatki i organizowało finansowanie poprzez prywatne japońskie firmy działające w Imperium[831].

W połowie listopada na obradach rządu w Londynie poświęcono sporo miejsca sytuacji na Dalekim Wschodzie. Przede wszystkim Amerykanie odpowiedzieli negatywnie na apel Brytyjczyków o dalsze wzmocnienie międzynarodowego kontyngentu lotniczego dla Chin. Zaczęto więc rozpatrywać możliwości wysłania dodatkowych samolotów z zasobów Imperium, chociaż możliwości w tym aspekcie pozostawały niewielkie. Eden wrócił po raz kolejny do sprawy udzielenia gwarancji pomocy Batavii w przypadku ataku japońskiego na Holenderskie Indie Wschodnie. Brak takiej deklaracji stanowił pewną niezręczność w relacjach brytyjsko-holenderskich, szczególnie w kontekście publicznego zobowiązania Londynu do interwencji po stronie USA w wypadku ataku Cesarstwa na amerykańskie posiadłości w Azji Wschodniej.

[830] TNA, HW 12/269, 096625, Kobayashi do Toyody, 25 IX 1941; TNA, HW 12/269, 096628, japoński konsulat generalny w Singapurze do Toyody, 9 X 1941; TNA, HW 12/269, 097040, Kamimura do Togo, 24 X 1941; TNA, FO 371/27893, F 11970/17/23, Kano do Harta, 31 X 1941TNA, HW 12/270, 097473, Togo do japońskiego konsulatu generalnego w Batavii, 29 X 1941.

[831] P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 239; TNA, HW 12/270, 097646, Kamimura do Togo, 8 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097972, Togo do Kamimury, 15 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097972, Kamimura do Togo, 15 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098359, Kamimura do Togo, 25 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098359, Kamimura do Togo, 26 XI 1941.

Gwarancje dla Holendrów mocno popierał Brooke-Popham, jako najlepszy sposób odstraszenia Japonii przed agresją w kierunku południowym. Inicjatywie Edena znowu sprzeciwił się Churchill, pragnący za wszelką cenę uniknąć wszelkich sytuacji zwiększających prawdopodobieństwo wojny z Japonią bez udziału Stanów Zjednoczonych. Zdecydowano się jednak uwzględnić Holendrów w nadchodzących rozmowach brytyjsko-amerykańskich, dotyczących wspólnej strategii na wypadek konfliktu z Cesarstwem. Miały one zostać zorganizowane przez zmierzającego wówczas do Singapuru admirała Thomasa Phillipsa, naczelnego dowódcę Floty Dalekowschodniej, co było nieco szumną nazwą, nadaną wysłanej do Singapuru eskadrze okrętów z „Prince of Wales" na czele[832].

Na forum brytyjskiego rządu wróciła także kwestia tajska. W połowie listopada do Londynu zaczęły spływać dane wywiadowcze, sugerujące postępującą koncentrację japońską na południu – w wypadku podjęcia ofensywy przez Cesarstwo na tym obszarze to Tajlandia właśnie, w optyce Londynu, uchodziła za pierwszy cel ataku. Jak wspomniano, relacje Bangkoku z Tokio, uległy w przeciągu kilku miesięcy znaczącemu pogorszeniu. Obawiano się japońskiej agresji, szczególnie po przejęciu baz w południowych Indochinach. Cesarstwo starało się na nowo ocieplić stosunku z Tajami, które pogorszyły się jeszcze bardziej po przejęciu władzy w Tokio przez generała Tojo. W Bangkoku dało się zauważyć dwie znaczące frakcje – z jednej strony zwolenników współpracy z Japończykami z drugiej z Anglosasami. Premier Pibulsongkram co do zasady lawirował pomiędzy tymi środowiskami, chociaż wcześniej zdawał się sprzyjać raczej Tokio. Jesienią 1941 roku jednak wprost zwrócił się o pomoc do Londynu. Jak wskazywały przejęte przez brytyjski wywiad japońskie raporty dyplomatyczne, szef tajskiego rządu, zachowujący się przyjaźnie w kontaktach z Japończykami, deklarował pragnienie utrzymania neutralności. Wśród Tajów wyraźnie dawały sobie znać obawy, że kraj może się stanąć centralnym punktem nowego konfliktu. Brytyjczycy szukali możliwości udzielenia im wsparcia materialnego, ale najpierw starali się skonsultować w tej sprawie z Amerykanami, dość nieprzychylnie nastawionymi do Bangkoku od czasów wojny francusko-tajskiej. Waszyngton nie chciał jednak udzielić żadnych konkretnych rekomendacji w tej materii. Brytyjskie władze otrzymały telegram od brytyjskiego posła w Bangkoku, Crosbyego z informacją, że tajski rząd miał otrzymać, bądź już dostał, od Tokio „quasi-ultimatum". 11 listopada, na posiedzeniu gabinetu w Londynie nie przedstawiono szczegółowych informacji, niemniej zadecydowano o wysłaniu Tajom niedużego transportu z

[832] TNA, CAB 65/24, W.M. 111 (41), „Daleki Wschód", punkt 3 posiedzenia rządu, 11 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12188/12/23, Brooke-Popham do Craigiego, 12 XI 1941.

uzbrojeniem, bez czekania na opinię Amerykanów. Niewielka ilość zaopatrzenia czyniła z tego działania przede wszystkim gest polityczny[833].

Kolejnego dnia na obradach rządu w Londynie Earle Page znów wystąpił w imieniu Australii z apelem o większe zaangażowanie Imperium w Azji Wschodniej i poważniejsze traktowanie sytuacji na tych terenach. Doceniając wszelkie trudności i już dokonane wzmocnienia wojskowe wezwał do dalszego wysyłania wsparcia militarnego na ten obszar. Z punktu widzenia Canberry należało wypowiedzieć wojnę Japonii w wypadku jej ataku na ZSRS, Tajlandię lub Holenderskie Indie Wschodnie oraz pomagać Chongqingowi na wszelkie sposoby, aby zapobiec możliwości upadku chińskiego oporu. Drugą kwestią poruszoną przez Page'a był problem współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Australia dopuszczała możliwość pójścia na wojnę z Japonią w wyżej wymienionych okolicznościach, bez udziału USA. Należało jednak uzyskać od Amerykanów przynajmniej ogólne wskazania, jakiego wsparcia zamierzali udzielić Imperium w takiej sytuacji. Page dostrzegał rosnące zaangażowanie Waszyngtonu na Pacyfiku, chociażby w postaci decyzji o obronie Filipin w wypadku agresji. Wcześniej noszono się z myślą o ewakuacji wysp. Zdecydowana postawa Brytyjczyków wobec Japonii miała pozytywnie oddziaływać na opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych i zbliżać je do udziału w wojnie. Generalnie więc Canberra, poprzez swojego wysłannika, nakłaniała Londyn do przyjęcia aktywniejszej roli w Azji Wschodniej, uznając za szkodliwą dotychczasową bierną politykę, polegającą na całkowitym oddaniu inicjatywy Amerykanom[834].

W kontekście apelu Page'a o dalsze wzmacnianie pozycji militarnej na Dalekim Wschodzie, na tym samym posiedzeniu gabinetu, 12 listopada, dokonano przeglądu sytuacji wojennej Imperium. Położenie Royal Navy pozostawało bardzo trudna. Wszystkie wolne okręty przeznaczano do ochrony konwojów. W trudnych okolicznościach udało się jednak sformować, wprawdzie dość symboliczną, Flotę Dalekowschodnią, na którą składać się miały: „Prince of Wales", jeden krążownik liniowy – „Repulse" lub „Renown", oraz cztery pancerniki klasy „Revenge". Pierwszy lord morski, admirał Dudley Pound liczył ponadto na wzmocnienie amerykańskich sił morskich na Filipinach. Niemniej USA nadal koncentrowały większość okrętów na Hawajach i Japończycy mieli znaczącą przewagę we flocie w rejonie Azji Wschodniej. Pod względem wojsk lądowych sytuacja także pozostawała daleka od komfortowej – w Singapurze znajdowało się zaledwie 63 tysiące żołnierzy i 14 tysięcy

[833] A. Best, *Britain, Japan*…, s. 180-181; TNA, HW 12/270, 097389, Tsubogami do Togo, 22 X 1941; TNA, CAB 65/24, W.M. 111 (41), „Daleki Wschód", punkt 3 posiedzenia rządu, 11 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098008, Tsubogami do Togo, 16 XI 1941.
[834] TNA, CAB 65/24, W.M. 112 (41), „Daleki Wschód", punkt 1 posiedzenia rządu, 12 XI 1941.

ochotników. Podobnie przedstawiał się stan lotnictwa na Malajach, gdzie dysponowano wówczas około 200 samolotami, nie 250 jak kilka dni wcześniej sugerował Sinclair, chociaż według minimalnych wymogów obronnych, określonych kilka miesięcy wcześniej, powinno być ich 330. Niemniej, zupełnie niewłaściwie, uznano to za wystarczającą ilość, gdyż wzmocnienie mogło dokonać się wyłącznie kosztem jednostek zaangażowanych w walkę na Bliskim Wschodzie[835].

Według Churchilla nie należało jednak angażować zbyt znaczących sił na obszarze Azji Wschodniej, gdzie mogłyby pozostawać bezczynne nawet przez kolejne 12 miesięcy. W tym czasie desperacko potrzebowano każdego żołnierza, okrętu i samolotu przeciwko Niemcom i Włochom. Preferował elastyczne podejście i wzmacnianie obszarów, na których posiłki były w danym momencie najbardziej potrzebne. Premier zdawał się więc nie przewidywać ówcześnie możliwości wystąpienia w najbliższym czasie bezpośredniego zagrożenia dla Imperium ze strony Cesarstwa. Wyraźnie też nie zgadzał się z australijskimi postulatami o konieczności przyjęcia przez Londyn aktywniejszej roli na Dalekim Wschodzie. Sztywno trzymał się swojego stanowiska o konieczności utrzymywania asertywnej postawy wobec Tokio, ale unikania za wszelką cenę wojny z Japonią bez udziału Stanów Zjednoczonych. W opinii Churchilla, taki rozwój wypadków stanowił, w ówczesnej sytuacji wojennej, najgorszą ewentualność dla Imperium, czyli walkę na kolejnym froncie. W kontekście niesatysfakcjonującego poziomu współpracy z Waszyngtonem podkreślał także brak możliwości udzielenia przez Roosevelta gwarancji czy zobowiązań, ze względu na specyfikę amerykańskiego systemu politycznego. Starał się równocześnie uspokoić nieco obawy Canberry, twierdząc, że inwazja Japonii na Australię była niemożliwa. Powtórzył także gwarancję przyjścia z pomocą, nawet kosztem pozycji na Bliskim Wschodzie, w razie pojawienia się bardziej namacalnego zagrożenia[836].

Page zdawał się usatysfakcjonowany zapewnieniami premiera, wciąż jednak podkreślał wartość wzmocnienia sił lotniczych na Malajach, jako czynnika mogącego odstraszyć Japończyków nawet przed podejmowaniem kolejnej ofensywy w Chinach. W istocie jednak Canberrę bardzo niepokoił brytyjski stosunek do Holenderskich Indii Wschodnich. Wyraźnie dało to o sobie znać w trakcie spotkania Page'a i wysokiego komisarza Australii w Londynie, Bruce'a, z marszałkiem Portalem, szefem Sztabu Lotnictwa, poświęconej kwestii rozbudowy RAF. Australijczycy uznawali holenderską kolonię za rubież obronną swojego kraju.

[835] TNA, CAB 65/24, W.M. 112 (41), „Daleki Wschód", punkt 1 posiedzenia rządu, 12 XI 1941.
[836] P. Lowe, *Great Britain and the Origins*..., s. 230-231; TNA, CAB 65/24, W.M. 112 (41), „Daleki Wschód", punkt 1 posiedzenia rządu, 12 XI 1941.

Tymczasem Brytyjczycy sprawiali wrażenie jakby zamierzali zachować bierną postawę w przypadku japońskiego ataku na Holendrów, jeżeli w podobny sposób zachowaliby się Amerykanie. Sama zamierzała dołączyć do walki przeciwko Cesarstwu, co w obliczu tak zarysowanej postawy Londynu, niosło ryzyko zniszczenia jedności Imperium. Te słowa mocno zaskoczyły Portala, przede wszystkim ze względu na to, że poruszone przez Page'a i Bruce'a kwestie leżały całkowicie poza jego kompetencjami. W gruncie rzeczy stanowiły one swoisty wylew żalu Australijczyków, na postawę Wielkiej Brytanii, odczytaną przez nich jako brak solidarności. Na posiedzeniach rządu Page napotykał opór ze strony Churchilla na wszelkie sugestie dotyczące większego zaangażowania w Azji Wschodniej. Obydwaj Australijczycy przyznali też w końcu, iż Portal niewiele mógł poradzić w tej politycznej materii. Zaoferował wyłącznie jedno niewielkie pocieszenie – przekazał informacje o przygotowanie akcji szybkiego przerzucenia do Singapuru, w razie potrzeby, 6 dywizjonów lekkich bombowców Blenheim. Niemniej zarysowane wyżej odczucia Australijczyków, dotyczące brytyjskiego stosunku do japońskiego ataku przeciwko Holenderskim Indiom Wschodnim, pozostawały, jak wskazywał Clarke, bardzo niebezpieczne z punktu widzenia bezpieczeństwa Imperium. W istocie, wielu polityków w Londynie, jak Eden czy Amery, popierało jednoznaczne zobowiązanie do wsparcia Holendrów. Napotykali jednak na opór Churchilla. Dopiero w ostatnich dniach przed japońskim atakiem na Pearl Harbor i Malaje, przekazano van Kleffensowi, holenderskiemu ministrowi spraw zagranicznych, gwarancję brytyjskiego zaangażowania w przypadku agresji Cesarstwa na Batavię[837].

W połowie listopada, jak wspomniano, mało kto w Londynie wierzył w możliwość skierowania kolejnej ofensywy Tokio na południe. Dominowało raczej przekonanie o nadchodzącej kampanii w południowych Chinach. Uwagi Craigiego i Lathama o desperackiej sytuacji gospodarczej w Cesarstwie, prowokującej do zwrócenia się ku terytoriom bogatym w deficytowe surowce, zbywano, wskazując, że Japonia musiała się w takiej sytuacji liczyć z możliwością konfliktu z USA. A tego z pewnością chciała uniknąć, gdyż tylko spotęgowałoby to kłopoty ekonomiczne. W istocie część brytyjskich władz, a przede wszystkim Churchill, obawiali się bierności Amerykanów w razie udzielenia pomocy Holendrom. Niemniej generalnie prezentowano optymistyczne przekonanie, że chociażby ze względu na istotne znaczenie holenderskiej kolonii dla amerykańskiej gospodarki, Waszyngton będzie zmuszony do zdecydowanej reakcji po agresji japońskiej. Z taką narracją zgadzał się zresztą Craigie, który wskazywał jednak na niebezpieczeństwo przyjęcia przez Tokio założenia, że Amerykanie

[837] Ibidem; TNA, FO 371/27893, F 12990/17/23, rozmowa Portala, Page'a i Bruce'a, 18 XI 1941; TNA, FO 371/27893, F 12990/17/23, notatka Clarke'a, 5 XII 1941.

pozostaną militarnie bierni. Stąd Craigie wraz z Grewem rekomendowali przedstawienie Japończykom kolejnego ostrzeżenia, jasno zapowiadającego stanowczą odpowiedź na potencjalny atak. Władze centralne w Waszyngtonie i Londynie pozostawały niechętny takiemu rozwiązaniu, gdyż uznawano, iż kolejne tego rodzaju deklaracje nie mogły wnieść już nic nowego w relacjach z Tokio[838].

W tym samym czasie wojna niemiecko-sowiecka wchodziła w krytyczną fazę. Mróz ułatwił ruch wojsk zmotoryzowanych, przez co możliwe stało się przyspieszenie moskiewskiej ofensywy. Do końca miesiąca niemieckie oddziały znalazły się bardzo blisko sowieckiej stolicy. Z początkiem grudnia jednak na skutek sowieckich kontrataków natarcie zaczęło się załamywać, a później wojska Rzeszy musiały się wycofać. W międzyczasie na północy nadal trwało oblężenie Leningradu, natomiast na południu Wehrmacht osiągnął znaczące sukcesy, choć jasne stało się, że ofensywa na Kaukaz będzie mogła zostać przeprowadzona dopiero na wiosnę 1942 roku. Z punktu widzenia japońskich władz, perspektywa upadku ZSRS wydłużała się mimo niemieckich zwycięstw. Przewidywano utrzymanie się Sowietów za Wołgą lub za Uralem, chociaż, według Togo, musieli w końcu ulec, niezależnie od wsparcia materialnego. Niemniej nie spodziewano się rychłego upadku państwa. Stąd nie należało się spodziewać interwencji Cesarstwa na Syberii. Takie założenie potwierdzały przechwycone przez brytyjski wywiad radiowy japońskie raporty dyplomatyczne. W szczytowym momencie wzmacniania sił w Mandżukuo Armia Kwantuńska liczyła 700 tysięcy ludzi. Równocześnie, według szacunków Japończyków z początków listopada, na siły sowieckie na Dalekim Wschodzie, po wysłaniu około 100 tysięcy żołnierzy na front zachodni, składało się około miliona wojskowych, 2700 samolotów, 2500 czołgów i 3000 samochodów opancerzonych. Przeczyło to założeniom, czynionym w Londynie w połowie września, o prawdopodobnym uzyskaniu przewagi liczebnej przez Armię Kwantuńską nad wojskami sowieckimi. W tym kontekście przeprowadzenie szybkiej kampanii uznawano za niemożliwe. Swoje znaczenie dla takiej konkluzji musiały mieć też wyniki japońsko-sowieckich starć granicznych z 1939 roku, które zakończyły się niekorzystnie dla Cesarstwa. Tokio postanowiło więc zwrócić swoje siły w kierunku, na którym będzie dysponowało dużą przewagą[839].

[838] TNA, FO 371/27884, F 12188/12/23, Brooke-Popham do Craigiego, 12 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12322/12/23, Craigie do FO, 15 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12322/12/23, FO do Craigiego, 21 XI 1941; TNA, FO 371/27884, F 12188/12/23, notatka Clarke'a 18 XI 1941.

[839] A. Beevor, *The Second…*, s. 292-303; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 171; TNA, HW 12/270, 097622, Umezu do japońskiego konsulatu generalnego w Hongkongu, 6 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097658, Umezu do japońskiego konsulatu generalnego w Hongkongu, 6 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097810, Togo do Kamimury, 11 XI 1941.

W samej Japonii w połowie listopada doszło do zapowiadanych, specjalnych obrad Parlamentu, rozpoczętych przemówieniami premiera i ministra spraw zagranicznych. Koncentrację wojskową w Mandżurii określono jako stabilizację sytuacji na północy, w obliczu konfliktu niemiecko-sowieckieego. Tradycyjnie, za problemy w wojnie w Chinach i za kłopoty gospodarcze obwiniano Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów. I chociaż generał Tojo wprost wyraził nadzieję na sukces Niemiec i Włoch, to obydwaj politycy wciąż, przynajmniej werbalnie, deklarowali chęć zachowania pokoju i porozumienia z Anglosasami. Faktycznie, mimo iż Japończycy w sekrecie przygotowywali się do ataku, to negocjacje w Waszyngtonie jeszcze się toczyły. Kurusu miał przedstawić ostatnie propozycje, czyli analizowany już projekt porozumienia autorstwa Togo, zakładający deklarację nieagresji oraz uzyskanie przez Japonię możliwości zaopatrzenia w ropę w Holenderskich Indiach Wschodnich w zamian za wycofanie się z południowych Indochin dopiero za kilka dni, 20 listopada. W przemówieniach premiera i ministra podkreślano tymczasem mocno konieczność wypracowania rozwiązań w bardzo krótkim czasie i wyraźnie zaznaczano, że cierpliwość Tokio zaczynała się wyczerpywać. Craigie uznał te wystąpienia, przyjęte entuzjastycznie w japońskich gazetach, za zaskakująco koncyliacyjne, chociaż w amerykańskiej prasie prezentowano zupełnie inne wrażenie. Według Bromleya jednak wypowiedzi Tojo oraz Togo obliczone były na użytek wewnętrzny, co miały dodatkowo potwierdzać plotki o słabej pozycji i możliwej rezygnacji rządu generała[840].

W trakcie obrad doszło do pewnych tarć i protestów wśród parlamentarzystów, m. in. w trakcie głosowania nad nowym budżetem, co zdawało wpisywać się w doniesienia o chwiejnej pozycji nowego rządu. Władze skutecznie także zapobiegły ukazaniu się publikacji na ten temat w japońskiej prasie. W Londynie natomiast zwracano uwagę na podkreślaną ówcześnie często w wystąpieniach japońskich polityków, ale także wojskowych, konieczność szybkiego wypracowania rozwiązań. W prasie japońskiej pisano wręcz o konieczności podjęcia decyzji o wojnie lub pokoju w nadchodzących dniach. Wskazywało to, iż możliwości gry na czas się wyczerpywały i nadchodził, przewidywany zresztą przez Brytyjczyków, moment, w którym Tokio będzie musiało podjąć decyzję pomiędzy wojną, a całkowitym wycofaniem się z dotychczasowej polityki. Jak wskazuje J. Polit, generał Tojo jednoznacznie opowiadał się za tym pierwszym wyborem. W Londynie nie znano oczywiście szczegółów wewnętrznych narad rządu w Tokio. Docierały tam jednak słowa japońskich polityków o „kończącym się czasie".

[840] TNA, FO 371/27906, F 12025/33/23, Crosby do FO, 10 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12457/12/23, Craigie do FO, 17 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12426/12/23, Craigie do FO, 17 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12426/12/23, notatka Bromleya, 18 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12466/12/23, Craigie do FO, 18 XI 1941.

Łudzono się, że te wypowiedzi stanowią wyłącznie element pewnej narracji. Odczytywano je jako werbalną presję, wbrew narzucającemu się na pierwszy rzut oka wyjaśnieniu, czyli realnej groźbie konfliktu. Jak wskazywano w analizach Royal Institute of International Affairs, z punktu widzenia Japonii lepiej było czekać na dalszy rozwój wypadków w wojnie niemiecko-sowieckiej, nawet mimo kompleksowych sankcji handlowo-finansowych. W Departamencie Dalekowschodnim zresztą, w drugiej połowie listopada, paradoksalnie, zaczęto szukać dowodów na wytrzymałość japońskiej gospodarki. Wskazywano m. in. na doświadczenia wyniesione z eksperymentów w Mandżukuo oraz na niedocenienie przez Brytyjczyków odporności Rzeszy na blokadę ekonomiczną. Jak zaznaczano wyżej, dla Londynu jednym z czynników decydujących o wejściu Japonii do wojny, miała być właśnie ciężka sytuacja gospodarcza. Zmiana podejścia co do oceny bieżącej kondycji Cesarstwa w tym aspekcie stanowiła element wizji, zgodnie z którą nawet jeżeli nie doszłoby do porozumienia z Waszyngtonem, to raczej skupi się ono wówczas się na rozstrzygnięciu wojny w Chinach niż rozpoczynaniu nowej kampanii na południu. Te złudzenia, w połączeniu z zupełnie różnym postrzeganiem przez Londyn i Tokio tego co było japońskim interesem, zagłuszały sygnały o nadchodzącym japońskim ataku[841].

Atmosfera w stosunkach międzynarodowych i rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach listopada przeczył jednak tego rodzaju złudzeniom. 21 listopada holenderski ambasador przy rządzie brytyjskim, Edgar Michiels van Verduynen, przekazał Cadoganowi doniesienia z Batavii o koncentracji japońskich wojsk na wyspach Palau. Postawa gubernatora w Batavii, Tjardy van Starkenborgh Stachouwera, wzbudziła w niektórych kręgach w Londynie niemal panikę. Powołał się bowiem na ustalenia brytyjsko-amerykańsko-holenderskich rozmów sztabowych, zgodnie z którymi przekroczenie linii biegnącej od Davao na Filipinach do wyspy Waigeo i dalej wzdłuż równika, przez japońskie siły mogące zagrozić posiadłościom holenderskim lub portugalskim, należało odczytywać jako akt agresji. Biorąc pod uwagę odległość między Palau a zakreślonym obszarem taki scenariusz mógł zostać uznany za prawdopodobny. Naruszenie linii przez cesarską flotę gubernator zamierzał więc rozpatrywać jako rozpoczęcie wojny. W Londynie wywołało to wybuch niepokoju, szczególnie że nie dysponowano informacjami potwierdzającymi doniesienia z Batavii. War Office szukało możliwości wywarcia presji na rząd holenderski, aby ten powstrzymał Stachouwera przed

[841] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 240-241; TNA, FO 371/27906, F 12474/33/23, Craigie do FO, 17 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12571/12/23, „Czynnik czasu dla Japonii", memorandum Royal Institute of International Affairs, 18 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12512/12/23, Craigie do FO, 20 IX 1941; TNA, FO 371/27906, F 12658/33/23, Craigie do FO, 21 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12669/12/23, Craigie do FO, 22 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12571/12/23, notatka Bromleya, 23 XI 1941

rozpętaniem wojny na własną rękę. Jak jednak zauważył Sterndale Bennett, nie można było prosić Holendrów o wstrzymanie działań, bez gwarancji wsparcia na wypadek konfliktu. Ponadto szef Departamentu Dalekowschodniego zgadzał się z oceną poczynioną w czasie rozmów sztabowych – przekroczenie przez Japończyków tak linii Davao-Waigeo-równik stanowiło jednoznaczną zapowiedź ataku[842].

Naruszenie więc tak zarysowanego obszaru przez „znaczące" cesarskie siły zostałyby uznane de facto za akt agresji. Zaczęto jednak rozważać w Londynie publiczne ogłoszenie takiej deklaracji. Nad sprawą pochylili się także przedstawiciele amerykańskiej i brytyjskiej marynarki. Potencjalna koncentracja na wyspach Palau mogła służyć, zarówno przygotowywaniu operacji ofensywnej, jak i wzmacnianiu struktury obronnej japońskich wysp na Pacyfiku. Obawiano się możliwości podjęcia samowolnej decyzji o ataku przez lokalnego dowódcę. Kolejne dni nie przyniosły tymczasem potwierdzenia danych z Batavii. Amerykański Departament Marynarki dysponował wprawdzie raportami o wzroście aktywności Cesarstwa na Wyspach Mandatowych, ale było niewielkie prawdopodobieństwo agresji z tego kierunku w najbliższym czasie. Waszyngton ówcześnie niepokoił się doniesieniami o gromadzeniu przez Japonię oddziałów na Tajwanie. Chociaż ostatecznie spodziewany atak z wysp Palau nie nastąpił to cała sytuacja pokazywała napiętą atmosferę i mogła być jednym z czynników, który przyczynił się do ostatecznego udzielenia Holendrom gwarancji tuż przed atakiem Cesarstwa na Pearl Harbor i Malaje[843].

Tymczasem Hull zdecydował się poinformować Brytyjczyków o szczegółach ostatniej propozycji, złożonej przez Japończyków Amerykanom. Chodziło o wspomniany projekt autorstwa Togo, przedstawiony przez Kurusu w Waszyngtonie 20 listopada. Jak informował sekretarz stanu, japońskie postulaty obejmowały wycofanie się cesarskich wojsk wyłącznie z południowych Indochin, w zamian za rezygnację z sankcji handlowych i wstrzymanie pomocy dla Chongqingu. Ta druga kwestia została z miejsca odrzucona przez Hulla, niemniej amerykański rząd, zyskać na czasie, rozważał przedstawienie Japończykom własnej propozycji tymczasowego porozumienia. Obejmowało ono zadeklarowanie przez obydwie strony pokojowych intencji i zobowiązanie do niepodejmowania zbrojnej agresji w rejonie Pacyfiki i

[842] TNA, FO 371/27885, F 12606/12/23, Tjarda van Starkenborgh Stachouwer do rządu Holandii, 20 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12606/12/23, rozmowa Cadogana z Michielsem van Verduynenem, 21 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12606/12/23, notatka Sterndale'a Bennetta, 21 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12606/12/23, notatka Cavendish Bentincka, 21 XI 1941.

[843] TNA, FO 371/27885, F 12649/12/23, rozmowa Lawa z Michielsem van Verduynenem, 22 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 12649/12/23, Sterndale Bennett do Adm, 22 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 13227/12/23, Ghormley do Furstnera, 23 IX 1941; TNA, FO 371/27885, F 13227/12/23, Ghormley do Furstnera, 25 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 13227/12/23, Ghormley do Pounda, 25 IX 1941; TNA, FO 371/27885, F 13418/12/23, Craigie do FO, 5 XII 1941.

Azji Wschodniej. Ponadto Japończycy mieli wycofać się z południowej części Indochin, a Amerykanie częściowo zdjąć ograniczenia handlowe i poluzować restrykcje związane z zamrożeniem aktywów Cesarstwa. Umowa obowiązywałaby przez trzy miesiące, z możliwością przedłużenia tego okresu. Szczegółowe informacje na ten temat przekazał Churchillowi w bezpośrednim telegramie Roosevelt. Prezydent równocześnie jednoznacznie stwierdzał, iż nie wierzył w sukces inicjatywy i należało przygotowywać się na „kłopoty”[844]. Stanowisko Amerykanów omawiano na posiedzeniu rządu w Londynie 24 listopada. W opinii Edena, tak ograniczona koncesja ze strony Japonii nie miała większego znaczenia. Według niego, Tokio stawiało maksymalne żądania przy minimalnych ustępstwach i Anglosasi powinni przyjąć podobna taktykę negocjacyjną. Takie podejście spotkało się z aprobatą rządu i stało się podstawą odpowiedzi dla Hulla. Jedynie Page, specjalny przedstawiciel Australii, sugerował, aby w dyskusjach składać raczej konstruktywne propozycje, choć ostatecznie zgodził się z opinią ogółu rządu. Churchilla z kolei niepokoiło zupełne pominięcie Chongqingu w proponowanym przez Amerykanów tymczasowym porozumieniu. Premier obawiał się znaczącego pogorszenia sytuacji Anglosasów w Azji Wschodniej w przypadku załamania chińskiego oporu. Churchill ponadto wskazywał, że należało ograniczać do minimum wszelkie ustępstwa w sferze gospodarczej dla Japonii, gdyż jego zdaniem utrzymanie sankcji gospodarczych przez kolejne trzy miesiące znacząco poprawiłoby pozycję Imperium na Dalekim Wschodzie. Na zweryfikowanie tej hipotezy zabrakło już jednak czasu[845].

Edena coraz bardziej niepokoiła sytuacja w Bangkoku. Jak wspomniano, w ostatnich miesiącach znacząco pogorszyły się relacje tajsko-japońskie, a premier Pibulsongkram szukał możliwości wsparcia u Brytyjczyków. 11 listopada, w obliczu niejednoznacznego stosunku Waszyngtonu, rząd w Londynie zdecydował się udzielić Tajom na własną rękę ograniczonej pomocy w postaci materiałowej. Pibulsongkram, pozostający pod silną japońską presją, dalej starał się uzyskać wsparcie ze strony Amerykanów. Nie udało mu się jednak osiągnąć nic konkretnego i premier miał coraz bardziej pesymistyczny ogląd na sytuację. Oficjalnie ogłaszano, że kraj będzie walczył do końca w obronie neutralności. W tajskiej prasie spekulowano już o nadchodzącym konflikcie, w czym Japończycy upatrywali brytyjskiej propagandy. W Tokio spekulowano pod koniec listopada o istnieniu brytyjsko-tajskiej umowy wojskowej. Pibulsongkram w rozmowie z japońskim ambasadorem Tsubogamim 20 listopada zaprzeczał pojawieniu się takich propozycji ze strony Londynu i zapewniał o gotowości

[844] FDR WC LTRS, Doc. 82, Roosevelt do Churchilla, 24 XI 1941.
[845] Ibidem; TNA, CAB 65/24, W.M. 118 (41), „Daleki Wschód”, punkt 3 posiedzenia rządu, 24 XI 1941; FDR WC LTRS, Doc. 83, Churchill do Roosevelta, 26 XI 1941.

maksymalnej współpracy gospodarczej. Brytyjczycy zdawali sobie z tego sprawę dzięki przejęciu przez wywiad japońskich raportów dyplomatycznych. Tajski premier, choć wprowadził rozmaite zarządzenia obronne, wyraźnie chciał uniknąć angażowania swojego kraju w światowy kataklizm. Eden obawiał się, że Bangkok podda się naciskom ze strony Cesarstwa, co mogło oznaczać przejście pod kuratelę Tokio i wpuszczenie japońskich wojsk na teren własnego kraju. Brytyjczycy nie byli w stanie efektywnie zagwarantować integralności terytorialnej Tajlandii. Ich własne plany wojenne w tym regionie, czyli projekt operacji Matador, obejmowały jedynie zajęcie południowego fragmentu państwa, do przesmyku Kra, najwęższej części półwyspu Malajskiego, mającej stanowić wysuniętą rubież obronną. Na wypadek wojny z Cesarstwem Londyn mógł zaoferować Bangkokowi co najwyżej wyzwolenie ich kraju spod okupacji w nieokreślonej perspektywie czasowej, co stanowiło mało atrakcyjną ofertę. Tymczasowo, na posiedzeniu rządu 24 listopada, zalecono Szefom Sztabów rozpatrzenie możliwości udzielenia Tajom dalszej pomocy materialnej, a w szczególności samolotów, na których Bangkokowi szczególnie zależało. Uznano, że takie wsparcie mogłoby znacząco wpłynąć na stanowisko Pibulsongkrama wobec Tokio. Na realizację nawet tak ograniczonego projektu było już jednak za późno[846].

Warto jeszcze wspomnieć o instrukcjach Togo z 19 listopada, rozszyfrowanych przez brytyjski wywiad 6 dni po ich wysłaniu. Stanowiły one jasną zapowiedź przygotowań do rozpoczęcia konfliktu, który mógł wybuchnąć w każdej chwili. Szef Gaimusho zapowiadał w niej, że w wyniku napiętej sytuacji relacje dyplomatyczne z różnymi krajami mogą zostać nagle zerwane. Opracowano specjalne zaszyfrowane wiadomości, które miał zostać nadane w jako wiadomości pogodowe w japońskich serwisach radiowych za granicą, w przypadku, gdyby stosunki „były na krawędzi zerwania”[847]. Oznaczało to jednoznacznie nadchodzącą wojnę. Konkretny komunikat przypisano do określonego kierunku. I tak:

- „wschodni wiatr, deszcz” odnosiło się do USA
- „północny wiatr, pochmurno”, odnosiło się do ZSRS
- „zachodni wiatr, pogodnie”, odnosiło się do Wielkiej Brytanii, przez co rozumiano także uderzenie na Tajlandię

[846] TNA, HW 12/270, 098008, Tsubogami do Togo, 16 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098276, Tsubogami do Togo, 21 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098311, Tsubogami do Togo, 21 XI 1941; TNA, CAB 65/24, W.M. 118 (41), „Daleki Wschód”, punkt 3 posiedzenia rządu, 24 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098255, Crolla do Ciano, 24 XI 1941.
[847] TNA, HW 12/270, 098127, Togo do Kamimury, 19 XI 1941.

W ten sposób cesarskie placówki dyplomatycznie na świecie zostałyby szybko uprzedzone o rozwoju wypadków, nawet w przypadku przerwania normalnych linii komunikacji dyplomatycznej. Jak wskazuje A. Best, trudno stwierdzić jaki był wpływ odszyfrowania wiadomości na brytyjskie władze, ze względu na brak odniesień do tego faktu w odtajnionych dokumentach. Według niego jednak, mogła ona wzmocnić obawy Londynu przed możliwością samotnego starcia z Japonią, gdyż wyraźnie wojnę z USA traktowano w niej odrębnie od konfliktu z Imperium. To bardzo racjonalna hipoteza. Warto jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden szczegół. Instrukcje wprost odnoszą się do ewentualności znaczącego pogorszenia stosunków z Sowietami, co, mimo wszystkich wcześniejszych analiz, sugerowało, że Japończycy wciąż liczyli się z perspektywą kampanii na północy. Rozpatrywanie zaangażowania na tak odległych frontach przez Cesarstwo mogło sprawić, iż Londyn uznał możliwość rozpętania przez Tokio kolejnej kampanii w najbliższym okresie za nieco mniej prawdopodobne, niż wskazywały na to przechwycone telegramy[848].

Przeciwny wniosek zdawał się sugerować rozszyfrowany w połowie listopada raport włoski, zgodnie z którym nic nie wskazywało na planowanie przez Japonię dużej operacji wojskowej poza Chinami w najbliższym czasie. Generalnie jednak, zarówno przywołane powyżej instrukcje Togo, jak i przejęta korespondencja Gaimusho wskazywały na oczekiwanie przez Tokio znaczącego pogorszenia sytuacji międzynarodowej w najbliższym czasie. Do Singapuru i Manili został wysłany jako statek ewakuacyjny „Asama Maru" – w sekrecie utrzymywano, iż miał to być ostatni rejs tego rodzaju. Japończycy starali się także wymusić na francuskich władzach Indochin większą swobodę dla ruchów cesarskich wojsk i w tajemnicy badali wybrzeże Malajów. W brytyjskiej kolonii działała Malajska Liga Młodych Mężczyzn, określana także skrótowo w japońskiej korespondencji jako „Kame". Organizacja miała pomóc Cesarstwu w opanowaniu tego terytorium. Nade wszystko zaś na zbliżający się kryzys wskazywał pesymistyczny pogląd Togo na perspektywę dojścia do porozumienia z Amerykanami, wyrażany w przechwyconej przez brytyjski wywiad korespondencji już w połowie listopada. Pod koniec miesiąca szef Gaimusho wysłał Oshimie instrukcje, odszyfrowane w Londynie 2 grudnia. Jasno wynikało z nich, że z perspektywy Japonii negocjacje w Waszyngtonie nie mogły przynieść konstruktywnego rozwiązania i stanęły na krawędzi zerwania. Ambasadorowie Cesarstwa w Berlinie i Rzymie dostali polecenie przekazania Niemcom i Włochom dwóch komunikatów. W pierwszym zawiadamiano o wysokim prawdopodobieństwie rozpoczęcia konfliktu między Japonią a Stanami

[848] Ibidem; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 184-185.

Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. Po drugie informowano, iż Tokio zamierzało podtrzymać swój dotychczasowy stosunek do Sowietów, tj. utrzymywać odpowiednio duże siły w Mandżukuo, ale nie angażować się w żadne ofensywne operacje na Syberii[849].

W połowie listopada Połączony Podkomitet Wywiadu nie był jeszcze pewny, czy Japonia zdecydowała się już nieodwołalnie na wojnę z Anglosasami, niemniej przewidywano, że ogólna sytuacja, szczególnie gospodarcza, wkrótce zmusi ją do porzucenia wyczekującej postawy. Dane o ruchach cesarskich wojsk jasno wówczas sugerowały, iż nie dojdzie w najbliższym czasie agresywnych działań na kierunku, który dotychczas wydawał się najbardziej prawdopodobny – w Chinach, w prowincji Yunnan. Brytyjskie służby wywiadowcze 18 listopada przewidywały jeszcze podjęcie przez Tokio ostatniej próby porozumienia z Amerykanami. W wypadku niepowodzenia za najbardziej prawdopodobny obszar nowej kampanii uznano regiony południowe – Tajlandię, Malaje i Holenderskie Indie Wschodnie. W mniejszym stopniu liczono się także z ewentualnością ataku przeciwko Sowietom, ale dopiero w przypadku znaczącego osłabienia Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie[850].

Japońska ofensywa południowa, w założeniach brytyjskiego wywiadu, rozpoczęłaby się niedługo po zerwaniu rozmów z Amerykanami pełnoskalową inwazją na Tajlandię. Następnie, po kilku tygodniach lub miesiącach przygotowań, miało nastąpić lądowe uderzenie na Malaje i Singapur, połączone także z atakiem na holenderskie Borneo. Zakładano, że Japończycy dysponują wystarczającą liczbą żołnierzy i statków transportowych dla podjęcia jednoczesnej operacji na trzech wskazanych kierunkach. Uznano to jednak za mało prawdopodobne, ze względu na „tradycyjną japońską ostrożność" oraz na niedostateczną, według szacunków Londynu, eskortę morską i osłonę powietrzną, którą Tokio mogło przeznaczyć do działań w regionie. Doceniano korzyści, jakie można było uzyskać z zaangażowania Sowietów do walki przeciwko Cesarstwu, ale równocześnie dużo ważniejsze, z perspektywy brytyjskiej, pozostawało utrzymanie przez ZSRS silnej pozycji na zachodzie. Ostatecznie, w ostatnich

[849] TNA, HW 12/270, 097329, japoński konsulat generalny w Batavii do Togo, 24 X 1941; TNA, HW 12/270, 097562, japoński konsulat generalny w Singapurze do Tsubogamiego, 6 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097924, japoński konsulat generalny w Singapurze do Togo, 8 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097779, Togo do Kato, 12 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097993, Togo do japońskiego konsulatu generalnego w Hongkongu, 14 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097849, Ciano do Colonny, 15 XI 1941; TNA, HW 12/270, 097919, Ciano do Colonny, 15 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098123, japoński konsulat generalny w Singapurze do japońskiego konsulatu generalnego w Manili, 18 XI 1941; TNA, HW 12/271, 098452, Togo do Oshimy, 30 XI 1941.
[850] TNA, CAB 81/105, J.I.C. (41) 439, „Intencje Japonii", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 18 XI 1941; TNA, CAB 81/105, J.I.C. (41) 450, „Atak na Drogę Birmańską", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 29 XI 1941.

dniach listopada, Brytyjczycy przewidywali rozpoczęcie operacji przeciw Tajom na początku 1942 roku i uderzenie na Malaje i Holenderskie Indie Wschodnie dopiero na wiosnę[851].

W kręgach wojskowych krajów anglosaskich przygotowywano się już na nadchodzące kłopoty. Departament Wojny USA przekazał Brytyjczykom opinię dowódców z regionu Azji Wschodniej, zgodnie z którą przy ówczesnej sytuacji w rozmowach z Japończykami można było w każdej chwili oczekiwać ich zerwania lub wręcz ataku na Filipiny, Holenderskie Indie Wschodnie lub Malaje. Dowództwo Filipin otrzymało instrukcję oczekiwania na agresję i unikania prowokacji, a prezydent Roosevelt miał polecić przygotowania floty na wszelkie sytuacje awaryjne. Naczelny dowódca wojsk brytyjskich na Bliskim Wschodzie, generał Claude Auchinleck, prowadzący właśnie w północnej Afryce operację Crusader, czyli ofensywę przeciwko siłom niemiecko-włoskim w Libii, był zaniepokojony sytuacją w Azji Wschodniej. Sugerował natychmiastowe wdrożenie niektórych procedur, wprowadzanych zwyczajowo dopiero, gdy wybuch wojny zostaje uznany za nieunikniony. Władze holenderskie wciąż jeszcze wierzyły w szanse na uniknięcie konfliktu, chociaż w Batavii mobilizowano już lokalne siły. Atmosfera była bardzo napięta, a 30 listopada agresywna przemowa generała Tojo jedynie pogłębiła to odczucie, chociaż w opinii Togo wynikało to raczej z niewłaściwego tłumaczenia wystąpienia[852].

Na początku grudnia amerykańskie dowództwo marynarki negatywnie ustosunkowało się do holenderskiego postulatu uznania strefy położonej na zachód i południe od linii Davao-Waigeo-równik za obszar zagrożenia. Przez ten ogromny rejon przebiegały niezwykle ruchliwe szlaki żeglugowe, gdzie przepływała duża ilość statków, w tym te wiozące kluczowe zaopatrzenie dla Brytyjczyków i Amerykanów. Zamknięcie ich mogło mieć poważne konsekwencje dla przygotowań obronnych. Ponadto wątpiono, czy Holendrzy byliby w stanie stworzyć efektywny system kontrolny. Tymczasem w Japonii, według doniesień Craigiego, trwała kampania informacyjna, w ramach której władze starały się przekonać społeczeństwo o bierności Brytyjczyków w wypadku konfliktu Holenderskich Indiach Wschodnich. Równocześnie powtarzano także w prasie stałe slogany o oblężeniu Cesarstwa i o pragnieniu zachowania pokoju przez Tokio. 2 grudnia do Singapuru dotarły „Prince of Wales" i „Repulse", trzon Floty Dalekowschodniej. Brytyjski attaché morski, kapitan Tufnell, donosił o sporym

[851] TNA, CAB 81/105, J.I.C. (41) 449, „Możliwa akcja Japonii", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 28 XI 1941; TNA, CAB 81/105, J.I.C. (41) 460, „Wojna na Dalekim Wschodzie", raport Połączonego Podkomitetu Wywiadu, 5 XII 1941.
[852] TNA, FO 371/27885, F 13228/12/23, delegacja RAF w Waszyngtonie do AM, 29 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 13231/12/23 Auchinleck do WO, 30 XI 1941; TNA, FO 371/27885, F 13155/12/23, Eden do Blanda, 1 XII 1941.

niepokoju wśród japońskich wojskowych, spowodowanym pojawieniem się tych okrętów. W jego opinii, z którą zgadzał się także sam Craigie, mogło to zaburzyć plany rozpętania kampanii na południu, nawet jeżeli poważnie się do niej przygotowywano i w konsekwencji spowodować przyjęcie przez Tokio wyczekującego nastawienia. Nadchodzące dni miały negatywnie zweryfikować tę hipotezę[853].

Holendrzy, jak wspomniano, wierzyli jeszcze w możliwość uniknięcia konfliktu. 4 grudnia, w rozmowie z wicehrabią Cranbornem, szefem Dominions Office, van Kleffens wyszedł jeszcze z propozycją ponownego zaoferowania Japonii układu międzynarodowego, gwarantującego neutralność Tajlandii. Według Brytyjczyka jednak, w ówczesnej sytuacji należało unikać jednak jakiegokolwiek okazywania słabości. Holender rozważał wówczas przedstawienie swojego pomysłu w USA. Na jego rozpatrzenie zabrakło już czasu. Do Londynu tymczasem dotarły kolejne wieści z Waszyngtonu o stanie negocjacji z Japończykami, które zdawały się potwierdzać słuszność obaw tajskiego premiera. Amerykanie ostatecznie zarzucili projekt ograniczonego porozumienia z Tokio. Plany A i B okazały się nie do przyjęcia, niemniej Roosevelt oraz Hull starali się jeszcze ocalić rozmowy z Japończykami. Ostatecznie przeważyło jednak negatywne stanowisko Brytyjczyków, Chińczyków oraz Holendrów do wyjścia naprzeciw jakimkolwiek japońskim warunkom. Szczególnie mocno protestował Chongqing. Choć amerykańska dyplomacja zapewniała, że wypracowanie ograniczonego modus vivendi miało na celu jedynie odwleczenie starcia o kilka miesięcy, tak potrzebnych do podjęcia przygotowań militarnych na Dalekim Wschodzie, to, według Chin, każde porozumienie miałoby katastrofalny wpływ na utrzymanie chińskiego oporu. Podobne zdanie prezentowali Brytyjczycy, w tym Churchill i Eden, obawiający się zbyt daleko idących ustępstw na rzecz Japonii. Brytyjski premier wysłał w tej sprawie bezpośredni telegram do Roosevelta, co nie spodobało się Hullowi, jak się zdawało, głównemu zwolennikowi porozumienia z Cesarstwem. Wiadomości od Chińczyków z kolei sprawiły, że negatywnie do propozycji modus vivendi ustosunkował się także sekretarz wojny, Henry Stimson. Pod wpływem protestów Chongqingu i Londynu, 26 listopada Amerykanie wycofali się więc z rozmów i wrócili do swoich wcześniejszych postulatów szerokiego układu, dotyczącego wielu kwestii spornych. Oznaczało to powrót do podstawowych problemów i wykluczało szybkie zawarcie porozumienia, co zostało bardzo źle przyjęte przez Kurusu. Władze USA powiadomiły o tym stanie rzeczy Londyn, gdzie dodatkowo docierały raporty o przerzucaniu japońskich jednostek

[853] A. Boyd, The Royal Navy…, s. 314-318; TNA, FO 371/27885, F 13298/12/23, Craigie do FO, 2 XII 1941; TNA, FO 371/27885, F 13284/12/23, Craigie do FO, 3 XII 1941; TNA, FO 371/27885, F 13238/12/23, Craigie do FO, 3 XII 1941; TNA, FO 371/27885, F 13227/12/23, Ghormley do Furstnera, 5 XII 1941.

wojskowych na południe. Wzrost napięcia był odczuwalny, chociaż starano się jeszcze pocieszać oświadczeniem rządu w Tokio o zamiarze kontynuowania konwersacji z Amerykanami. Faktycznie jednak, wskutek stanowiska USA, 1 grudnia władze w Tokio podjęły ostateczną decyzję o rozpoczęciu wojny z Anglosasami i Holendrami, a okręty wojenne płynęły w kierunku Pearl Harbor już od 26 listopada. Z tego jednak nie zdawano sobie sprawy w Londynie i Waszyngtonie. Ruchy japońskich oddziałów, sugerujące, według Churchilla, nadchodzący atak na Tajlandię, w tym desant morski na przesmyk Kra, sprawiały, że Imperium musiało się realnie liczyć z scenariuszem ofensywy Cesarstwa w kierunku południowym[854].

W tej kwestii prowadzono zresztą już od jakiegoś czasu konsultacje z Dominiami. Przede wszystkim, jak wskazywali Australijczycy, zajęcie przez Japończyków Tajlandii miało na celu zdobycie wysuniętej bazy do kolejnego ataku na Malaje, Chiny lub Birmę. Wraz z Nowozelandczykami uznawali, że ze względów defensywnych, należało wprowadzić w życie operację Matador, czyli nakazać Brooke-Pophamowi, aby zajął znajdujący się na tajskim terytorium przesmyk Kra, gdy tylko zostanie potwierdzony fakt zbliżania się cesarskich sił do tego obszaru. Zarówno Canberra, jak i Wellington preferowały uzyskanie uprzedniej zgody lub wręcz zaproszenia Tajów do przeprowadzenia tych działań, niemniej dopuszczano ich realizację nawet bez aprobaty Bangkoku. Jak bowiem donosił Crosby, Pibulsongkram podejrzliwie odnosił się do tego projektu. Ponadto ważnym aspektem całego planu było to, aby Japończycy wykonali pierwszy ruch. Gdyby siły Imperium znalazły się na tajskim terytorium przed atakiem Cesarstwa, Tajowie, według Crosbyego, stawiliby im opór. Niemniej Australia i Nowa Zelandia popierały zdecydowane działania. Mackenzie King, premier Kanady, obawiał się bardzo możliwości wojny z Japonią bez udziału USA i chciał uzyskania od Roosevelta publicznego poparcia dla przeprowadzenia operacji Matador. Canberra i Wellington uznawały to za bardzo pożądaną, ale mało prawdopodobną ewentualność. Niemniej przyjmowano, iż należało przynajmniej zorientować się, czy Waszyngton nie ma żadnych obiekcji do planów interwencji w Tajlandii. Z kolei według szefa rządu Związku Południowej Afryki, Jana Smutsa, Londyn mógł z góry zakładać, że dysponowało poparciem USA na wypadek konfliktu z Japonią, nawet gdyby był on skutkiem wkroczenia wojsk brytyjskich do Tajlandii. Stany Zjednoczone musiałyby bowiem uznać przeprowadzenie operacji Matador za ruch defensywny.

[854] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 243; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 540-545; A. Best, *Britain, Japan…*, s. 181-183; P. Lowe, *Great Britain and the Origins…*, s. 266-269; W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 728-732; TNA, HW 12/270, 097756, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 13 XI 1941; TNA, HW 12/270, 098334, chińskie MSZ do Gu Weijuna, 26 XI 1941; TNA, CAB 65/24, W.M. 122 (41), „Daleki Wschód", punkt 3 posiedzenia rządu, 1 XII 1941; TNA, FO 371/27885, F 13552/12/23, rozmowa Cranborne'a z van Kleffensem, 4 XII 1941.

Co warto zaznaczyć, w telegramach z Australii, wciąż dało się zauważyć wiarę w rozmowy japońsko-amerykańskie – dopóki się toczyły, Cesarstwo powstrzymałoby się od agresji[855].

Szefowie Sztabów nadal uważali, iż dopóki Londyn nie otrzyma jednoznacznych zobowiązań ze strony Waszyngtonu, nie należało podejmować w Azji Wschodniej żadnych działań wykraczających poza obronę „żywotnych interesów". W tym kontekście, chociaż wojskowi przyznawali, że zajęcie przesmyku Kra przez Japończyków zwiastowało atak na Singapur, to nie w oczywisty sposób stanowiło to zapowiedź bezpośredniego ataku na Imperium. Churchill wciąż podkreślał brak jakichkolwiek gwarancji udziału USA w potencjalnym konflikcie Imperium z Cesarstwem. W jego opinii, dopóki ten stan rzeczy się nie zmieni, nie należało w żaden sposób stawiać oporu Japonii, niezależnie czy ta podejmie próbę zajęcia Tajlandii, ataku na ZSRS czy nawet na Holenderskie Indie Wschodnie. Takie zdanie przedstawił na spotkaniu z Brucem i Pagem 1 grudnia. Dzień wcześniej podjął jeszcze kolejną próbę uzyskania jakchiś zobowiązań od Amerykanów. Wysyłał kolejny telegram do Roosevelta, z prośbą o publiczne lub sekretne oświadczenie, przestrzegające Tokio przed niesprecyzowanymi konsekwencjami ewentualnej napaści, np. postawienia „najpoważniejszych kwestii"[856] przed Kongresem, co miało oczywiście stanowić zawoalowaną groźbę amerykańskiej interwencji zbrojnej. Roosevelt jednak tymczasowo wykluczył możliwość wystąpienia wobec Japończyków z taką deklaracją. Stąd na posiedzeniu rządu 2 grudnia Churchill podkreślił, że należało zachować ostrożność i działać równolegle do kroków podejmowanych przez Waszyngton[857].

Równocześnie Eden, regularnie apelujący o udzielenie Holendrom gwarancji wsparcia, otwarcie wyrażał niezadowolenie z postawy premiera wobec nich. Podkreślał bardzo lojalną współpracę ze strony Batavii, która oddała do dyspozycji Brytyjczyków na Dalekim Wschodzie dwa własne okręty podwodne. Brooke-Popham zaznaczał wcześniej wagę współdziałania z holenderskimi władzami kolonialnymi dla obrony Malajów. Za istotny czynnik uznawali to także Nowozelandczycy. Jak wspomniano, Australijczycy uznawali pomoc dla Batavii, w przypadku japońskiego ataku, za absolutną konieczność i zamierzali udzielić jej zbrojnego wsparcia, niezależnie od postawy Londynu. Według opinii wyrażanych w Departamencie

[855] TNA, CAB 65/24, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego i Nowej Zelandii, 30 XI 1941; TNA, CAB 65/24, Harlech do DO, 30 IX 1941; TNA, CAB 65/24, W.M. 122 (41), „Daleki Wschód", punkt 3 posiedzenia rządu, 1 XII 1941; TNA, CAB 65/24, King do DO, 1 XII 1941; TNA, CAB 65/24, Curtin do DO, 1 XII 1941 (nr 762); TNA, CAB 65/24, Curtin do DO, 1 XII 1941 (nr 763); TNA, CAB 65/24, Fraser do DO, 1 XII 1941.
[856] FDR WC LTRS, Doc. 84, Churchill do Roosevelta, 30 XI 1941.
[857] M. Gilbert, *Churchill*..., s. 710; TNA, CAB 65/24, W.M. 122 (41), „Daleki Wschód", punkt 3 posiedzenia rządu, 1 XII 1941.

Dalekowschodnim, taka sytuacja była bardzo niebezpieczna z punktu widzenia jedności Imperium. Opór Churchilla w tej materii przełamały dopiero kolejne doniesienia ze Stanów Zjednoczonych. Raporty Halifaxa ze spotkań z Rooseveltem, Hopkinsem i Sumnerem Wellesem wskazywały na korzystne, z punktu widzenia Londynu, zmiany w podejściu amerykańskiej administracji do sytuacji w Azji Wschodniej. Prezydent zgodził się bowiem ze słowami brytyjskiego ambasadora, że w wypadku bezpośredniego ataku Japonii na posiadłości Imperium lub Holandii „oczywiście będziemy w tym razem"[858]. Ta, mało skądinąd konkretna, deklaracja, omawiana na posiedzeniu rządu 4 grudnia, nie realizowała postulatów Churchilla z wiadomości do Roosevelta z 30 listopada, niemniej wystarczyła, aby przełamać jego opory. Jeszcze tego samego dnia przekazano holenderskiemu ministrowi spraw zagranicznych, van Kleffensowi, deklarację gotowości do zawarcia umowy o wzajemnej pomocy na wypadek ataku[859].

Ewolucji uległo także nastawienie Amerykanów wobec Tajlandii, traktowanej ze sporą dozą niechęci, jak agresora w konflikcie granicznym w Indochinach. Mimo stopniowego dystansowania się Bangkoku od Japonii, Waszyngton z wyraźną rezerwą podchodził do Tajów. W listopadzie Brytyjczycy sami starali się ich wesprzeć, udzielając ograniczonej pomocy w postaci uzbrojenia i szukając możliwości przekazania im niewielkiej liczby samolotów. Na początku grudnia, w obliczu coraz prawdopodobniejszego ataku japońskiego na Tajlandię, Roosevelt zachęcał Brytyjczyków do udzielenia gwarancji Bangkokowi, zapowiadając pełne, aczkolwiek nieskonkretyzowane, poparcie dla tej inicjatywy. Londyn jednak wolał postępować ostrożnie. Roosevelt chciał także, w bezpośrednim komunikacie, zachęcić Bangkok do oporu przeciwko agresji. Według Brytyjczyków, należało przekazać wspólną deklarację pomocy, choć decyzję co do formy wsparcia odkładano na później. Co natomiast pozostawało szczególnie istotne w ówczesnym momencie, prezydent poparł ideę zajęcia przez siły Imperium przesmyku Kra, w wypadku najazdu Cesarstwa na Tajlandię. Równocześnie, w opinii Roosevelta, należało podjąć przynajmniej próbę otrzymania zgody rządu w Bangkoku na przeprowadzenie tej operacji. Jej uzyskanie było jednak mało prawdopodobne, gdyż obejmowała jedynie fragment terytorium państwa. Tajom oferowano w gruncie rzeczy porzucenie większości kraju, udanie się władz na emigrację i oczekiwanie na wyzwolenie w nieokreślonej przyszłości. Niemniej, na

[858] TNA, CAB 65/24, W.M. 124 (41), „Daleki Wschód", punkt 4 posiedzenia rządu, 4 XII 1941.
[859] Ibidem; A. Manning, *The Position of the Dutch Government in London up to 1942*, „Journal of Contemporary History", 1978, t. 13, nr 1, s. 130; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 710; TNA, CAB 65/24, W.M. 122 (41), „Daleki Wschód", punkt 3 posiedzenia rządu, 1 XII 1941; TNA, CAB 65/24, Fraser do DO, 1 XII 1941; CAB 66/20, W.P. 296 (41), „Polityka dalekowschodnia", memorandum Edena, 2 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 12990/17/23, notatka Clarke'a, 5 XII 1941.

posiedzeniu rządu 4 grudnia zadecydowano, aby Brooke-Popham rozpoczął Operację Matador w wypadku „oczywistej nieuchronności" zajęcia przez japońskie siły przesmyku Kra lub ataku Cesarstwa na Tajlandię[860].

Dzień później doszło jeszcze do spotkania Craigiego z Togo. Szef Gaimusho odniósł się do rozmów z Waszyngtonem, stwierdzając, że część amerykańskich propozycji była nie tylko nieakceptowalna, ale wręcz poniżająca. Ambasador, nie znając szczegółów negocjacji, odparł, iż postulaty USA pozostawały całkowicie zgodne z publicznie deklarowanymi przez Tokio celami. Japońskie władze często bowiem głosiły pragnienie zachowania pokoju na Pacyfiku, integralności terytorialnej Chin i brak ambicji terytorialnych. Oczywiście Craigie odnosił się w tym wypadku wyłącznie do japońskiej retoryki. Ponadto na jakikolwiek kompromis było już za późno. Ambasador nie mógł jednak wiedzieć o mającym nastąpić w ciągu dwóch dni ataku. Przeczuwając jednak nadciągający kryzys zaapelował jeszcze do Togo, aby starał się powstrzymać ekspansywną politykę rządu w Tokio, która „doprowadziła właśnie Japonię na krawędź wojny z najpotężniejszymi krajami świata"[861]. Craigie wyrażał zrozumienie dla trudności wynikających z radykalnej zmiany polityki. Starał się przekonać szefa Gaimusho, iż ambicje Cesarstwa mogą zostać spełnione właśnie w ramach współpracy z Anglosasami, a nie poprzez agresywną ekspansję. Projekt „Strefy Wspólnego Dobrobytu Wielkiej Azji Wschodniej" miał stanowić jedynie fasadę dla budowy własnego obszaru wpływów – Waszyngton i Londyn proponował natomiast Tokio współdziałanie w budowie światowego prosperity. Togo pozostał jednak niewzruszony i stwierdził jedynie, że japońskie projekty w Azji Wschodniej nie oznaczały regionalnej dominacji[862].

W istocie nie było już miejsca nie tylko na próby wypracowania choćby szczątkowego kompromisu, ale nawet na próbę odwleczenia starcia. 1 grudnia w Tokio, w trakcie konferencji najwyższych władz uznano amerykańskie stanowisko, odrzucające japońskie postulaty przedstawione 20 listopada, za kres negocjacji i podjęto ostateczną decyzję o rozpoczęciu walki z Amerykanami, Brytyjczykami i Holendrami. Okręty Cesarskiej Marynarki Wojennej znajdowały się już w drodze do Pearl Harbor. Przygotowywano się także do ataku na Malaje. Pod koniec listopada Amerykanie przejęli instrukcje Togo dla Nomury i Kurusu, tzw. wiadomość 812, w których 29 listopada określano jako nieprzekraczalny termin zawarcia porozumienia. Jeżeli nie udałoby się tego osiągnąć, nastąpiłyby bliżej niesprecyzowane,

[860] M. Gilbert, *Churchill…*, s. 710; W. Churchill, *The Second World War, Volume III…*, s. 735; TNA, CAB 65/24, W.M. 124 (41), „Daleki Wschód", punkt 4 posiedzenia rządu, 4 XII 1941.
[861] TNA, FO 371/27885, F 13419/12/23, Craigie do FO, 5 XII 1941.
[862] Ibidem.

aczkolwiek określone, konsekwencje. Było to bardzo sugestywne, ale nie dawało żadnych konkretnych informacji. Skuteczność w przejmowaniu japońskiej tajnej korespondencji na niewiele się zdawała w kontekście nadchodzącego ataku na Pearl Harbor – płynąca na Hawaje flota zachowała ciszę radiową. W Londynie i Waszyngtonie nie zdawano sobie z tego sprawy, choć odszyfrowywane przez brytyjski wywiad japońskie raporty i instrukcje dyplomatyczne wskazywały, że przygotowywano się do wybuchu poważnego kryzysu w najbliższym czasie. Na Dalekim Wschodzie trwały tymczasem przygotowania obronne. Mobilizowano lokalne siły, a 6 grudnia wprowadzono zarządzenie o opóźnianiu przesyłania wszelkich japońskich telegramów konsularnych z obszaru Malajów, brytyjskiego Borneo oraz Fidżi. Dzień później Churchill zaakceptował także plany bardziej bezpośredniego wsparcia dla Bangkoku. Brytyjskie siły powietrzne i morskie w Azji Wschodnich miały zaatakować transporty cesarskich wojsk w wypadku japońskiego ataku na Tajlandię. Tego samego dnia do Londynu dotarły informacje, że Waszyngton zaplanował na 10 grudnia przedstawienie publicznej deklaracji, iż atak Japonii na obszary należące do Brytyjczyków, Tajów bądź Holendrów zostanie uznany za działanie wrogie wobec USA. Churchill, obawiający się samotnego starcia z Cesarstwem, przyjął te słowa z zadowoleniem, choć wciąż nie były to upragnione przez Londyn gwarancje. W ostatnich godzinach przed atakiem Amerykanie rozważali także przekazanie jakiegoś ostrzegawczego komunikatu samym Japończykom, co spotkało się z gorącym poparciem Dominiów. Ostatecznie Roosevelt zdecydował się na wysłanie specjalnej wiadomości do cesarza Hirohito, odwołującej się do historii dobrych relacji między Stanami Zjednoczonymi a Japonią i apelującej o wycofanie się Cesarstwa z Indochin w zamian za udzielenie gwarancji zachowania neutralności francuskiej kolonii przez wszystkie kraje regionu. Dopiero w wypadku braku odpowiedzi prezydent zamierzał przesłać Japończykom ostrzeżenie. Na marginesie, tekst listu był wyjątkowo niefortunnie sformułowany, gdyż, według Roosevelta, przyjazne stosunki między Waszyngtonem a Tokio brały swój początek w wizytach komodora Matthew Perryego w Japonii w latach 1853-1854 i w narzuconym siłą szogunatowi Tokugawów traktatowi z Kanagawy. Nie miało to już jednak większego znaczenia. Amerykanie planowali, że wiadomość dotrze do Hirohito rankiem, w niedzielę, 7 grudnia. W tym samym czasie płonęła już baza amerykańskiej Floty Pacyfiku w Pearl Harbor a pierwsze cesarskie jednostki dokonały desantu na malajskim wybrzeżu w rejonie miasta Kota Bharu[863].

[863] J. Polit, *Japońska polityka…*, s. 243-246; J. Polit, *Gorzki triumf…*, s. 542-548; M. Gilbert, *Churchill…*, s. 710; TNA, HW 12/271, 098509, Togo do Kamimury, 1 XII 1941; TNA, HW 12/271, 098563, Togo do Yoshizawy, 1 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 13464/17/23, Thomas do Moyne'a, 5 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 13474/17/23, Moyne do gubernatorów Straits Settlements, Hongkongu, północnego Borneo i Fidżi, 7 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 13475/17/23, King do DO, 7 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 13475/17/23, Harlech do

5. Podsumowanie

Niecałe pół roku, które minęło między rozpoczęciem operacji Barbarossa a atakiem Japonii na Pearl Harbor i Malaje można podzielić, z perspektywy Tokio, na trzy okresy – wstępnego zamieszania po nieoczekiwanym ruchu partnerów z Rzeszy, następnie czas trwania trzeciego rządu Konoego i w końcu objęcie władzy przez generała Tojo w ostatnich tygodniach przed wybuchem konfliktu na Pacyfiku. W pierwszych dniach po ataku Niemiec na ZSRS w Japonii zastanawiano się nad dalszymi ruchami, czemu bacznie przyglądano się nie tylko w Londynie. Dzięki przechwyconej przez brytyjski wywiad radiowy japońskiej korespondencji w Foreign Office szybko uświadomiono sobie, iż Cesarstwo nie dołączy natychmiast do wojny przeciwko Sowietom. Według dyplomacji, Tokio miało zająć postawę wyczekującą i interweniować w konflikcie w dogodnym dla siebie momencie. Dane wywiadowcze, wskazujące na wzmacnianie sił Armii Kwantuńskiej w Mandżukuo, potwierdzały ten wniosek. Agresja Rzeszy uderzyła w pozycję Matsuoki, głównego promotora współpracy sygnatariuszy Paktu Trzech z Moskwą. Zmiana rządu w Tokio w połowie lipca dotyczyła właśnie, z perspektywy Foreign Office, chęci zmiany dotychczasowego szefa Gaimusho.

Polityka trzeciego gabinetu księcia Konoego, sugerująca pewne dystansowanie się od Berlina, niosła nadzieję na poprawę napiętych stosunków z Anglosasami. Niemniej wciąż brakowało płaszczyzny do porozumienia, a przejęcie przez Cesarstwo baz w południowych Indochinach, inicjatywa „odziedziczona" po Matsuoce, spowodowało ostrą reakcję Londynu i Waszyngtonu. Zamknęła ona niemal jakikolwiek dialog między Wielką Brytanią a Japonią. Ostatnią platformą kontaktów pozostawały rozmowy z Amerykanami, o których utrzymanie intensywnie zabiegał sam Konoe. Brytyjczycy nie znali jednak nawet ich szczegółów, nie mówiąc o jakimkolwiek wpływie na ich przebieg. Jak wskazuje A. Best, „Amerykanie w końcu przejmowali inicjatywę na Pacyfiku"[864], czego od dawna w Londynie oczekiwano. Jednak forma, w jakiej Waszyngton prowadził wspólną politykę anglosaską na Dalekim Wschodzie, pozostawiała wiele do życzenia. Wpływy rządu księcia Konoego tymczasem nieustannie słabły. Brytyjska dyplomacja rozważała wówczas możliwość zaproponowania Japończykom jakiegoś porozumienia. Zabiegał o to szczególnie Craigie, przekonany, że utrzymanie gabinetu Konoego i Toyody mogło ostatecznie doprowadzić do zupełnego zdystansowania się Cesarstwa od

DO, 7 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 13477/17/23, DO do rządów Kanady, Związku Australijskiego, Nowej Zelandii i Wysokiego Komisarza Zjednoczonego Królestwa w Związku Południowej Afryki, 7 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 13475/17/23, Curtin do DO, 8 XII 1941; TNA, FO 371/27893, F 13475/17/23, Fraser do DO, 8 XII 1941.

[864] A. Best, *Britain, Japan…*, s. 160.

Niemiec i Włoch. Departament Dalekowschodni, oceniający postawę ambasadora jako nadmiernie koncyliacyjną, negatywnie ustosunkował się do propozycji szukania porozumienia w stosunkach bilateralnych z Tokio. Ostatecznie w październiku rząd w Londynie zaaprobował rekomendowaną przez Foreign Office politykę bierności i oddania inicjatywy Waszyngtonowi w wyznaczaniu kierunków w stosunkach z Cesarstwem.

W tym samym czasie doszło do upadku gabinetu księcia Konoego, bez żadnych znaczących osiągnięć w rozmowach z Amerykanami. Stanowisko premiera objął następnie generał Tojo, dotychczasowy minister wojny, przedstawiciel proniemieckiej frakcji zwolenników agresji. Japońscy wojskowi faktycznie podjęli decyzję o wojnie już na początku września, jeżeli nie udałoby się uzyskać określonych ustępstw ze strony Anglosasów i wymusili akceptację tego stanowiska na władzach cywilnych. W Londynie nie zdawano sobie z tego sprawy, niemniej objęcie rządów przez Tojo w połowie października stanowiło jasny sygnał zaostrzenia kursu. Zarówno w japońskiej prasie, jak i w retoryce władz dominowała narracja o prowadzeniu polityki okrążania Cesarstwa przez koalicję ABCD. Akronim odnosił się do Amerykanów, Brytyjczyków, Chińczyków i Holendrów. Brytyjska dyplomacja łudziła się jednak, że rząd Tojo nie był jeszcze ekstremistycznym gabinetem powołanym z myślą o agresji. Liczyła ponadto na ciągle trwające negocjacje japońsko-amerykańskie, a także na inne czynniki, takie jak pogoda, które miały odwlec kolejną ofensywę Cesarstwa. Po dojściu do władzy generała Tojo w brytyjskiej dyplomacji i wywiadzie wyraźnie widoczna stała się tendencja do szukania wszelkich argumentów, pozwalających żywić nadzieję, że do nie dojdzie agresji Cesarstwa na posiadłości Imperium. Tymczasem negatywne stanowisko Amerykanów wobec postulatów Tokio, przyjęte m.in. na skutek nieprzejednanej postawy brytyjskiej i chińskiej, zadecydowało o japońskim ataku, z którego skali, kierunku i szybkości nie zdawano sobie sprawy.

W omawianym okresie dążenie do uniknięcia bądź odwleczenia konfliktu z Japonią wciąż stanowiło podstawę polityki rządu Jego Królewskiej Mości w Azji Wschodniej. W Foreign Office podzielano ten pogląd. Dyplomaci niezmiennie trzymali się przyjętej wcześniej linii, zgodnie z którą należało utrzymywać nieustępliwą postawę, ale równocześnie zachowywać ostrożność i unikać zbędnych prowokacji. Z tego względu zaniepokojenie w Londynie wywołała ostra reakcja Stanów Zjednoczonych na wkroczenie wojsk cesarskich do południowych Indochin. Kluczowa okazała się jednak konieczność utrzymywania jednolitego stanowiska z Waszyngtonem. Stąd, choć sami Amerykanie traktowali Brytyjczyków niemal jak drugorzędnych partnerów, nie informując ich np. o przebiegu rozmów z Japończykami, zdecydowano się na bierną postawę na Dalekim Wschodzie. Taką politykę popierali, zarówno

Foreign Office, jak i cały gabinet. Równocześnie jednak dochodziło do pewnych tarć co do szczegółowych posunięć. Dyplomacja na czele z Edenem, chciała zawiązania ściślejszej współpracy z Holendrami, czemu stanowczo sprzeciwiał się Churchill, obawiający się wciągnięcia Wielkiej Brytanii do konfliktu z Japonią bez gwarancji ze strony USA. Premier opierał się także dążeniu do wysyłania nadmiernych posiłków wojskowych na Daleki Wschód, co rodziło duże napięcia w stosunkach z Australią. Na takim tle wyraźnie uwidaczniała się słabość Imperium, co sprzyjało trzymaniu się złudzeń, iż Cesarstwo nie skieruje swojej kolejnej agresji przeciwko Brytyjczykom.

W przedstawione tendencje wpisywały się analizy wywiadu, które nie wskazywały jednoznacznie na podjęcie przez Japończyków decyzji o ataku na posiadłości brytyjskie, amerykańskie i holenderskie. Jako cel potencjalnej ofensywy na południe wskazywał on przede wszystkim Tajlandię, choć rozważał także możliwość ataku na Borneo. Wywiad coraz bardziej doceniał siłę militarną Cesarstwa. Zwracał uwagę na możliwość podjęcia przez Tokio jednoczesnej agresji przeciwko ZSRS oraz Tajlandii. Z kolei struktury wywiadu radiowego dostarczały znacznie wartościowszych materiałów cesarskiej dyplomacji, niż miało to miejsce zaraz po wybuchu wojny w Europie, co było skutkiem wspomnianego przekazania przez Amerykanów informacji o japońskich systemach szyfrujących. Dzięki temu w Foreign Office wiedziano m. in. o planach inwazji na południowe Indochiny, o decyzji, aby nie atakować Sowietów, czy o propozycjach przeprowadzenia mediacji między Berlinem a Moskwą. Zdobyte informacje nie wpłynęły jednak na poprawę sytuacji Wielkiej Brytanii w żaden znaczący sposób. Wynikało to przede wszystkim z oddania inicjatywy Amerykanom, ale także z powodu słabości militarnej Imperium na Dalekim Wschodzie oraz z braku możliwości efektywnego wykorzystania danych wywiadowczych, bez ujawniania ich źródła.

Z perspektywy szerokiego układu globalnych relacji, kluczowe znaczenie dla polityki brytyjskiej w Azji Wschodniej miała, jak podkreślono wyżej, postawa Amerykanów. Waszyngton wyznaczał kierunki działania i sposoby postępowania wobec Japonii, co doprowadziło m. in. do wprowadzenia ostrych sankcji gospodarczych po wkroczeniu wojsk cesarskich do południowych Indochin. Inaczej wpływały na politykę Imperium stosunki ze Związkiem Sowieckim. Wspólna walka z Niemcami doprowadziła do zbliżenia Moskwy z Londynem i podpisania między nimi układu, który jednakże pod wpływem postulatów brytyjskiej dyplomacji dotyczył wyłącznie Europy. W Departamencie Dalekowschodnim obawiano się, że zawarcie z Kremlem paktu odnoszącego się do Azji Wschodniej mogło okazać się czynnikiem prowokującym Japonię do agresywnych działań. Równocześnie w Foreign Office doceniano rolę silnego kontyngentu Armii Czerwonej na Syberii, co zmuszało Tokio do

koncentrowania dużych sił w Mandżurii. Dla bezpieczeństwa posiadłości Imperium na Malajach niebagatelne znaczenie miała z kolei kooperacja z Holendrami. Brytyjska dyplomacja popierała ścisłą współpracę z nimi i udzielenie formalnych gwarancji wsparcia na wypadek ataku japońskiego na Holenderskie Indie Wschodnie. Tego rodzaju projekty długo blokował jednak Churchill obawiający się wciągnięcia Wielkiej Brytanii do konfliktu bez udziału USA. Foreign Office oraz wywiad duże znaczenie przywiązywały także do Tajlandii, szczególnie w obliczu dystansowania się jej od Japonii po wkroczeniu cesarskich wojsk do południowych Indochin. Brytyjczycy nie dysponowali jednak efektywnymi środkami wsparcia dla Bangkoku. Amerykanie natomiast podchodzili do rządu Pibulsongkrama z dużym dystansem. Ostatecznie Tajlandia pełniła z brytyjskiej perspektywy rolę „ostrzegawczą" – przewidywano, że atak japoński na posiadłości brytyjskie lub holenderskie, będzie poprzedzony inwazją na kraj Tajów.

W okresie od czerwca do grudnia 1941 roku Brytyjczycy rozważali trzy potencjalne kierunki kolejnej agresji Cesarstwa. Po pierwsze, liczono się z uderzeniem na północ, czyli z interwencją w wojnie niemiecko-sowieckiej po stronie Rzeszy. Wskazywała na to postępująca koncentracja wojsk w Mandżukuo, a przeciwko świadczyła silna pozycja Armii Czerwonej na Syberii i brak ostatecznej klęski Sowietów w Europie. Prawdopodobieństwo realizacji tego kursu oceniano w Londynie niżej wraz z kolejnymi miesiącami konfliktu, jednak przyznawano, że w korzystnych okolicznościach Japonia mogła zdecydować się na ofensywę na północy. Drugi kierunek to kontynuowanie ekspansji na południu, czego pierwszym krokiem było przejęcie baz w południowych Indochinach pod koniec lipca. Kolejny cel stanowiłaby, w oczach Londynu Tajlandia i z taką ewentualnością liczono się mocno w pierwszej połowie sierpnia. W drugiej kolejności uderzenie miało objąć Malaje i Borneo, ale z realizacją takiego scenariusza Brytyjczycy zaczęli się liczyć dopiero w ostatnich miesiącach przed japońskim atakiem. Przez długi czas, na przełomie lata i jesieni 1941 roku, Londyn za najbardziej prawdopodobny cel kolejnej ofensywy Cesarstwa uznawał prowincję Yunnan w Chinach. Cel takiej kampanii stanowiłoby odcięcie Chongqingu od zaopatrzenia otrzymywanego Drogą Birmańską, co doprowadziłoby do ostatecznego upadku chińskiego oporu. Ani przez moment więc w Londynie nie brano pod uwagę możliwości realizacji ataku Cesarstwa o takiej skali, jak to ostatecznie miało miejsce 7 grudnia.

Zakończenie.

Dzień, w którym japońskie bomby spadły na amerykańskie okręty zgromadzone w Pearl Harbor a cesarskie oddziały wylądowały na w pobliżu Kota Bharu plażach wyznaczał koniec ponad dwuletnich starań Foreign Office o utrzymanie Tokio poza wojną. Japończycy błyskawicznie pokonali wojska Imperium na Malajach, zajęli „niemożliwą do zdobycia" bazę w Singapurze i podbili Holenderskie Indie Wschodnie. W przeciągu kolejnych miesięcy wyparli Amerykanów z Filipin, opanowali znaczną część Birmy i zagrozili Indiom. Szybkość i rozmach ofensywy przekroczyły wszelkie przewidywania czynione przez brytyjską dyplomację, wywiad, wojskowych i polityków. Japońska agresja przyniosła więc Brytyjczykom militarną katastrofę. Jednak jej przebieg faktycznie zadecydował o ostatecznej klęsce Tokio i o znalezieniu się Londynu w obozie zwycięzców. Objęcie atakiem Amerykanów sprawiło, że nie spełnił się najczarniejszy scenariusz, czyli samotne uwikłanie Imperium w konflikt na kolejnym froncie. Zadecydowało natomiast o wejściu do wojny Stanów Zjednoczonych po stronie Brytyjczyków i Sowietów i o utworzeniu Wielkiej Koalicji. Wraz z grudniem 1941 roku ostatecznie uformowały się sojusze, które walczyły ze sobą do końca II wojny światowej.

W okresie będącym przedmiotem niniejszej pracy Wielka Brytania pozostawała zaangażowana w wyniszczające starcie z Niemcami. Z tego względu kluczowe dla Londynu było uniknięcie konfliktu z innymi mocarstwami, szczególnie na odległych obszarach Imperium. Ten cel rozumiała i podzielała brytyjska dyplomacja. Jednym z państw, które mogło zagrozić Brytyjczykom pozostawała Japonia, od początku lat 30. postrzegana w Wielkiej Brytanii jako kraj agresywny. Stosunki między Londynem a Tokio zaostrzyły się szczególnie mocno latem 1939 roku. Równocześnie, ocieplenie relacji niemiecko-sowieckich tworzyło, jak się mogło zdawać, sprzyjające okoliczności do poprawy lub przynajmniej uregulowania kontaktów brytyjsko-japońskich. Pozwoliłoby to ograniczyć zagrożenie ze strony Cesarstwa dla Brytyjczyków w Azji bądź nawet pozyskać Tokio do bliższej współpracy. Japonia więc z jednej strony postrzegana była jako państwo niebezpieczne i wrogie, a z drugiej w obliczu zmian w sytuacji międzynarodowej dostrzegano w Londynie okazję do zacieśnienia stosunków z nią. Na początku wojny w Foreign Office opracowano dwie propozycje polityki wobec Tokio. Pierwsza zakładała zachowanie nieprzejednanego i ostrego kursu w relacjach z Japonią, połączonego z utrzymaniem sankcji ekonomicznych. Druga koncepcja opierała się na przeciwnym podejściu. Według niej, należało dążyć do porozumienia z Japonią poprzez

polubowne uregulowanie problemów w stosunkach wzajemnych oraz bliskie relacje gospodarcze. Warto zwrócić uwagę, że podstawową płaszczyzną dla obydwu propozycji była sfera gospodarcza, szczególnie wrażliwa dla uzależnionej od zewnętrznych rynków Japonii.

Pierwsze koncepcja miała poparcie przede wszystkim wśród urzędników Departamentu Dalekowschodniego Foreign Office. Nawet oni dostrzegali jednak konieczność podjęcia próby nawiązania porozumienia z Japonią. Drugi model promował brytyjski ambasador w Tokio, Craigie, czy niektórzy dyplomaci w Londynie, m. in. Butler. Aprobowały go także kręgi rządowe. Podejmowano więc próby osiągnięcia porozumienia i rozstrzygnięcia kwestii spornych. Starano się m. in. uregulować problemy wynikające z kryzysu w Tianjinie z lata 1939 roku i szukano możliwości ułożenia kontaktów handlowych w warunkach wojny i blokady Niemiec. Wszelkie rozmowy przebiegały jednak niezwykle opornie. Kluczowy problem stanowiła kwestia chińska – w toczącym się w Państwie Środka konflikcie Wielka Brytania jednoznacznie wspierała Chongqing. Ponadto, po stronie rządu Czang Kaj-szeka stali także Amerykanie, kluczowy partner z perspektywy Londynu. Zasadnicze różnice polityczne, wzajemna wrogość i nieufność, niemal uniemożliwiały osiągnięcie nawet ograniczonego porozumienia w jakichkolwiek kwestiach. Ostatecznie, po niemal 10 miesiącach od zawarcia paktu Ribbentrop-Mołotow, udało się doprowadzić jedynie do podpisania układu rozstrzygającego niektóre sprawy sporne związane z koncesją w Tianjinie.

Umowa stanowiła równocześnie ostatni akord kursu nastawionego na porozumienie. W Europie bowiem kończyła się już kampania, w wyniku której Wehrmacht błyskawicznie podbił Danię, Norwegię, Holandię, Belgię i Francję. Wielka Brytania pozostawała odtąd osamotniona w walce z dwoma przeciwnikami – Niemcami i Włochami. Z perspektywy Japonii, a szczególnie istotnych politycznie kręgów wojskowych, stawiających na zbliżenie z Berlinem, kłopoty Londynu jawiły się jako doskonała szansa na wymuszenie ustępstw. W dniu podpisania umowy dotyczącej Tianjinu japońscy wojskowi przedstawili Brytyjczykom ultimatum obejmujące m. in. zamknięcie Drogi Birmańskiej, kluczowego szlaku zaopatrzeniowego do Chin. Żądania przekazane przez cesarskie dowództwo wkrótce powtórzyły władze cywilne w Tokio. Foreign Office na czele z Halifaxem rekomendowało odmowę i utrzymywanie bezkompromisowego kursu wobec Japonii. Gabinet wraz z Churchillem, obawiający się wybuchu wojny z Cesarstwem (m. in. pod wpływem raportów Craigiego), zdecydował się jednak, pod pewnymi warunkami, na ustępstwa. Koncyliacyjna postawa Londynu nie przyniosła jednak oczekiwanych rezultatów, tj. ustabilizowania relacji z Japonią. W kolejnych tygodniach w Tokio doszło do zmiany rządu, który ogłosił program budowy własnego obszaru wpływów – „Strefę Wspólnego Dobrobytu Większej Azji Wschodniej" a także przeprowadził

operację aresztowań brytyjskich poddanych. W konsekwencji, zarówno ambasador Craigie, jak i rząd w Londynie zaczęli popierać prowadzenie bardziej bezkompromisowej polityki w stosunku do Cesarstwa. Kolejne wydarzenia potwierdzały, z perspektywy brytyjskiej, słuszność takiego kursu. Z jednej strony, poprawie uległa sytuacja Imperium, przede wszystkim dzięki skutecznej obronie metropolii w Bitwie o Anglię oraz poprzez zacieśnienie współpracy z Amerykanami, w ramach której zawarto porozumienie „niszczyciele za bazy". Z drugiej, Japonia przeprowadziła inwazję na północne Indochiny i zawarła porozumienie z Niemcami i Włochami, zwane Paktem Trzech. W tych okolicznościach Londyn zdecydował się na ponowne otwarcie Drogi Birmańskiej w połowie października 1940 roku.

W Wielkiej Brytanii wciąż za podstawowy cel stawiano sobie uniknięcie wojny z Japonią, choć od momentu podpisania Paktu Trzech coraz częściej mówiono w Departamencie Dalekowschodnim o odwlekaniu konfliktu z Cesarstwem. Przyjęty przez Brytyjczyków, w obliczu agresywnych działań Tokio, kurs wpisywał się w rekomendacje Foreign Office. Zakładał on prowadzenie asertywnej, ale także ostrożnej, polityki w stosunku do Japończyków. Zamierzano z jednej strony utrzymywać bezkompromisową postawę w obliczu żądań ze strony Cesarstwa a równocześnie dążono do unikania zbędnych prowokacji. Za kluczowy czynnik w relacjach z Tokio uznawano w brytyjskiej dyplomacji Stany Zjednoczone. Waszyngton był partnerem Londynu, ale wciąż pozostawał państwem niezaangażowanym bezpośrednio w konflikt i nie chciał udzielić Imperium jednoznacznych gwarancji. W tej sytuacji Brytyjczycy opracowali osobliwą taktykę dyplomatyczną – „politykę blefu". Polegała ona na przekazywaniu Japończykom sugestii, wskazujących na znacznie głębszą współpracę brytyjsko-amerykańską, niżby to wynikało z oficjalnych układów między Londynem a Waszyngtonem. Kreowano w ten sposób wizję jednolitego anglosaskiego bloku, która miała odstraszać Cesarstwo przed dalszą eskalacją sytuacji.

W okresie po zawarciu Paktu Trzech przed Brytyjczykami stanęło widmo utworzenia wrogiego przymierza, obejmującego Niemcy, Włochy, Japonię i Związek Sowiecki. Stosunki między Moskwą a Berlinem zaczęły się wprawdzie wówczas pogarszać, niemniej wyraźnie stabilizowały się relacje Cesarstwa z ZSRS. Wielka Brytania utrzymywała zarysowany wyżej kurs, licząc, że zniechęci w ten sposób Tokio do agresji. Pozytywnie na sytuację Imperium wpływało także faktycznie rosnące zaangażowanie Amerykanów po stronie Londynu, m. in. poprzez wprowadzenie ustawy Lend Lease. Starcia z Niemcami i Włochami w zależności od ich rezultatów na zmianę poprawiały i pogarszały położenie Brytyjczyków. Obawy przed dołączeniem Japonii do konfliktu doprowadziły do wybuchu w lutym 1941 roku „paniki wojennej". Ostatecznie do wojny wówczas nie doszło, a Londyn oddelegował do swoich

posiadłości w Azji Wschodniej ograniczone posiłki wojskowe. Dużym, negatywnym zaskoczeniem okazało się, z perspektywy brytyjskiej, zawarcie sowiecko-japońskiego układu o neutralności w kwietniu 1941 roku. W Wielkiej Brytanii lękano się wówczas zsynchronizowanej, podwójnej ofensywy na południe – japońskiej na Malaje oraz niemieckiej na Bliski Wschód i Egipt. Niewielkie wzmocnienia militarne wysłane na Daleki Wschód pokazywały wówczas jak słaba w istocie była pozycja Imperium na tym obszarze, szczególnie w obliczu braku gwarancji wsparcia ze strony USA. Sytuacja uległa jednak gwałtownej zmianie pod koniec czerwca 1941 roku, gdy Niemcy niespodziewanie zaatakowały Związek Sowiecki.

Realizacja operacji Barbarossa sprawiła, że Moskwa stawała się potencjalnym sojusznikiem Londynu. Partnerstwo szybko zostało sformalizowane umową brytyjsko-sowiecką, która jednakże, wskutek zabiegów Foreign Office, odnosiła się wyłącznie do Europy. Dyplomacja obawiała się sprowokowania Japończyków do agresji, gdyby umowa z ZSRS dotyczyła także Azji Wschodniej. Wciąż trzymała się kursu nastawionego na unikanie zbędnych zadrażnień w relacjach z Cesarstwem. Równocześnie doceniała konieczność ścisłej współpracy z Amerykanami. Japonia tymczasem negatywnie zareagowała na niemiecki atak i nie zamierzała brać udziału w operacjach przeciwko Sowietom. W Departamencie Dalekowschodnim przypuszczano, iż to nastawienie mogło się zmienić w przypadku totalnego triumfu Wehrmachtu nad Armią Czerwoną na zachodzie ZSRS. Niemniej Cesarstwo latem 1941 roku skupiło się na dalszej ekspansji na południe i dokonało inwazji na południowe Indochiny. W odpowiedzi Amerykanie wprowadzili ostre sankcje gospodarcze, w tym embargo na handel paliwem oraz zamroziło japońskie aktywa w USA. Brytyjska dyplomacja uważała, że działania Waszyngtonu były zbyt gwałtowne i mogły sprowokować Japonię do agresji. Równocześnie jednak Brytyjczycy musieli podążać za przykładem Stanów Zjednoczonych, nie chcąc narażać na szwankrelacji z nimi i naruszać skrzętnie budowanej wizji jednolitego bloku. Niepokojem napawały Foreign Office rozmowy amerykańsko-japońskie, szczególnie że władze USA nie dzieliły się ich przebiegiem. W konsekwencji Londyn trzymał się biernej polityki, całkowicie oddając Waszyngtonowi inicjatywę w Azji Wschodniej. Brytyjczycy wraz z Holendrami wprowadzili sankcje ekonomiczne i zamrozili japońskie aktywa.

Reakcja na wkroczenie do południowych Indochin zaskoczyła władze w Tokio. W Cesarstwie, uwikłanym w przedłużający się konflikt w Chinach, coraz mocniej wpływała na politykę frakcja proniemiecka, związana z armią i popierająca agresywną ekspansję. Tocząca się w Europie wojna jawiła się dla niej, a także dla wielu innych środowisk, jako okazja do realizacji mocarstwowych ambicji. W połączeniu z brakiem postępów w rozmowach z Waszyngtonem doprowadziło to do zmiany rządu w Japonii i podjęcia ostatecznej decyzji o

wojnie z Brytyjczykami, Holendrami i Amerykanami. W Foreign Office nie dostrzeżono takiego zagrożenia. Londyn wysłał wprawdzie do Singapuru kolejne posiłki w postaci niewielkiej Floty Dalekowschodniej, która miała odstraszać Japończyków od agresji. Jesienią 1941 roku Brytyjczycy nie wierzyli w możliwość przeprowadzenia przez Cesarstwo nagłego ataku przeciwko terytoriom Imperium. Skala ofensywy rozpoczętej 7 grudnia 1941 roku i jej dalsze sukcesy okazały się więc zaskoczeniem dla Londynu. Uderzenie na Amerykanów stanowiło jednak szczęśliwą okoliczność z brytyjskiego punktu widzenia. Gwarantowało bowiem aktywne uczestnictwo Stanów Zjednoczonych w wojnie po stronie Imperium. Ostatecznie więc Tokio uwierzyło w jednolitość anglosaskiego bloku i uznało za konieczny atak także na Amerykanów, celem zniszczenia ich zdolności do toczenia wojny w regionie Pacyfiku. Brytyjski kurs, oparty na ścisłym naśladowaniu działań USA i „polityce blefu" okazał się ostatecznie skuteczny – Imperium nie pozostało osamotnione w konflikcie z Japończykami.

Przez cały omawiany w niniejszej pracy okres sytuacja wewnętrzna w Cesarstwie była przedmiotem zainteresowania brytyjskiej dyplomacji. Craigie wysyłał do Londynu obszerne raporty dotyczące aktualnych wydarzeń w Japonii, które tworzyły określony obraz warunków tam panujących. Po pakcie Ribbentropp-Mołotow doszło w Tokio do zmiany rządu. Funkcję premiera objął generał Abe. Jego gabinet stawiał sobie za cel uregulowanie napiętych relacji z Anglosasami i Sowietami, stąd stanowił symptom pozytywnego, z brytyjskiego punktu widzenia, wstrząsu w japońskiej polityce i ochłodzenia relacji z Berlinem. Postrzegano go jednak w Londynie jako słabego. Faktycznie już na początku 1940 roku doszło do kolejnej zmiany na stanowisku premiera – generała Abe zastąpił admirał Yonai. Kontynuował on linię poprzednika, mierzył się jednak z opozycją ze strony agresywnej, proniemieckiej frakcji wojskowej. W oczach Brytyjczyków obydwa gabinety były relatywnie proanglosaskie. Dyplomacja brytyjska szukała w okresie ich rządów możliwości porozumienia z Japonią, co mogłoby wzmocnić pozycję środowisk umiarkowanych, których wszakże nie potrafiono ściśle zdefiniować. Ogromne pogorszenie sytuacji Imperium po klęsce Francji doprowadziło do ostatecznego upadku gabinetu Yonai latem 1940 roku i odejścia od kursu nastawionego na stabilizację stosunków z Londynem.

Nie doszło jednak wówczas do utworzenia rządu agresywnych ekstremistów. Funkcję premiera przejął książę Konoe, doświadczony polityk będący równocześnie patronem ruchu dążącego do wprowadzenia głębokich przemian w Cesarstwie. Doprowadziło to ostatecznie do likwidacji partii politycznych w Japonii i utworzenia masowej organizacji nazwanej Towarzystwem Wspierania Władzy Cesarskiej. Z perspektywy Departamentu Dalekowschodniego był to trend przypominający zmiany w nazistowskich Niemczech czy

faszystowskich Włoszech. Pierwszą połowę 1941 roku postrzegano w Londynie jako okres frakcyjnych walk wewnątrz Cesarstwa, gdzie zwolennicy wprowadzenia totalitarnych zmian ścierali się z przedstawicielami bardziej zachowawczych grup. Objęcie rządów przez gabinet Konoe uznawano za zmianę negatywną, ale książę uchodził w Londynie za symbol balansu między rozmaitymi frakcjami w Japonii. Stąd przejęcia przez niego władzy nie odbierano jako zapowiedzi rychłego konfliktu. Niebezpieczniejszą postacią, w oczach Foreign Office, był szef cesarskiej dyplomacji, Matsuoka, wyraźnie dążący do utworzenia bloku obejmującego Japonię, Niemcy, Włochy i Związek Sowiecki. Za jego duży sukces uznano doprowadzenie do podpisania układu o neutralności z Moskwą. Ta polityka poniosła jednak całkowitą klęskę po ataku Niemiec na ZSRS.

Z perspektywy brytyjskiej, realizacja planu Barbarossa stanowiła zaskoczenie dla Tokio i przyczyniła się do ochłodzenia relacji z Berlinem. Spowodowała także kosmetyczną zmianę rządu. Doszło do upadku i natychmiastowego powołania gabinetu, w znacznej części w tym samym składzie. Nie dotyczyło to jednak samego Matsuoki, którego na stanowisku szefa Gaimusho zastąpił admirał Toyoda. Wymianę postrzegano jako sygnał, że cesarskie władze podejmą jeszcze jedną próbę porozumienia z Anglosasami – Toyoda dążył do wznowienia przerwanych w czerwcu rozmów z Amerykanami. Równocześnie jednak Japonia dokonała wówczas inwazji na południowe Indochiny, co spotkało się z ostrą odpowiedzią Brytyjczyków, Amerykanów i Holendrów, m. in. w postaci silnych sankcji gospodarczych. W oczach Londynu to skala retorsji spowodowała duże zaskoczenie w Tokio. Foreign Office doskonale zdawało sobie sprawę z problemów gospodarczych Cesarstwa, stąd obawiało się, że kolejne sankcje mogą sprowokować je do agresji. Tymczasem zajęcie południowych Indochin doprowadziło do sytuacji, w której porozumienie między Tokio a Londynem i Waszyngtonem stało się niemal niemożliwe do osiągnięcia. W japońskich gazetach dominowała narracja o „okrążaniu" Cesarstwa przez koalicję ABCD – Amerykanów, Brytyjczyków, Chińczyków i Holendrów. Ostatecznie w połowie października rząd Konoe upadł wskutek braku postępów w rozmowach z USA i rosnącej presji proniemieckich środowisk wojskowych. Ich przedstawiciel – generał Tojo – został zresztą nowym premierem. Jego gabinet był zdecydowany na wojnę z Anglosasami, choć brytyjska dyplomacja łudziła się jeszcze, że nie był to rząd ekstremistyczny powołany z myślą o konflikcie. Był to kolejny przejaw nietrafnej oceny sytuacji w Cesarstwie przez Foreign Office jesienią 1941 roku.

Przez cały omawiany w niniejszej pracy okres Foreign Office miało dostęp do instrukcji i raportów dyplomatycznych różnych państw, przechwytywanych i odszyfrowywanych przez wywiad radiowy. Dotyczyło to korespondencji m. in. chińskiej, tajskiej, włoskiej,

amerykańskiej czy właśnie japońskiej. Przejmowano i odczytywano jedynie część raportów i instrukcji, stąd nie dysponowano pełną wiedzą o kulisach dyplomacji innych krajów. Niemniej zapewniało to Brytyjczykom lepszy wgląd w ich plany i zamiary. Od stycznia 1941 roku Londyn uzyskał szersze możliwości odkodowywania przechwytywanej korespondencji Gaimusho, dzięki otrzymaniu od Amerykanów japońskiego urządzenia szyfrującego. Uzyskano wówczas jeszcze głębszy dostęp do wewnętrznych spraw Japonii. Większość zdobytych danych nie wpływała w decydujący sposób na rekomendacje wypracowywane przez Foreign Office. Pozyskiwane informacje dotyczące np. szczegółów kontaktów japońsko-sowieckich, problemów gospodarczych Cesarstwa czy wywierania przez nie presji na Tajlandię zapewniały jedynie dodatkowy kontekst działaniom Tokio lub potwierdzały zjawiska, z których Brytyjczycy zdawali sobie sprawę. Niektóre przechwycone raporty tworzyły fałszywy obraz sytuacji. W połączeniu ze słabością militarną Imperium w Azji Wschodniej i lękiem Londynu przed konfliktem z Japonią doprowadziło to do wybuchu paniki wojennej w lutym 1941 roku, która okazała się zupełnie nieuzasadniona. Jej pozytywnym skutkiem było jednak wysłanie pewnych posiłków wojskowych do Singapuru. Od momentu otrzymania od Amerykanów japońskiego urządzenia szyfrującego Brytyjczycy odczytywali większą część cesarskiej korespondencji. Dzięki temu w Foreign Office dowiedziano się zawczasu m.in. o planowanej podróży Matsuoki do Europy, przygotowaniach do zbrojnego zajęcia południowych Indochin, decyzji rządu w Tokio z lipca 1941 roku, aby nie atakować ZSRS czy o japońskich propozycjach mediacji w konflikcie sowiecko-niemieckim. Zdobyte informacje nie wpływały jednak znacząco na poprawę sytuacji Wielkiej Brytanii. Wynikało to z charakteru źródła, jakim były przechwycone i odszyfrowane przez wywiad tajne raporty oraz instrukcje dyplomatyczne. Ich efektywne wykorzystanie implikowało wiele problemów. W warunkach gwałtownie rozwijającego się kryzysu, np. japońskiej inwazji na północne Indochiny, zdobyte informacje szybko traciły na aktualności. Tymczasem odkodowanie korespondencji często wymagało czasu – od kilku do kilkunastu dni. Ponadto, uzyskaną wiedzę trudno było wyzyskać w oficjalnych kontaktach z Tokio bez ujawniania jej źródła. Uciekano się do taktyki powoływania się na doniesienia prasowe. Brytyjczycy wykazywali, że np. o japońskich zamiarach wkroczenia do południowych Indochin dowiedzieli się właśnie z gazet. Tokio w odpowiedzi dezawuowało wiadomości z takich źródeł. Przede wszystkim, wiedza o planach Cesarstwa nie zmieniała faktu, iż Imperium pozostawało ówcześnie niezwykle słabe w rejonie Azji Wschodniej. Londyn nie dysponował żadnymi narzędziami, za pomocą których mógłby się skutecznie przeciwstawić zamiarom Japończyków. Wolał oddać inicjatywę na Dalekim

Wschodzie Amerykanom. Ostatecznie więc informacje pozyskiwane przez wywiad radiowy nie wpłynęły w fundamentalny sposób na linię Wielkiej Brytanii wobec Cesarstwa.

Decydujący głos w zakresie działań Londynu na arenie międzynarodowej miał rząd. W czasie, gdy funkcję premiera sprawował Neville Chamberlain Foreign Office cieszyło się sporą dozą niezależności w zakresie kształtowania brytyjskiej polityki dalekowschodniej. Między wrześniem 1939 a czerwcem 1940 roku w kręgach rządowych w Londynie panował konsensus, że należało dążyć do utrzymania Cesarstwa poza wojną w Europie oraz poszukiwać możliwości porozumienia z Japonią. Co do zakresu tej drugiej kwestii, istniały różnice zdań między różnymi resortami, które ujawniały się w czasie międzydepartamentalnych konsultacji. Uwidoczniły się one przy pracach nad układem dotyczącym handlu – projektowi sprzeciwiło się Treasury oraz Board of Trade. Foreign Office spierało się także z Ministry of Economic Warfare w zakresie przepuszczania statków japońskich przez blokadę ekonomiczną Niemiec. Co do zasady jednak kurs wobec Tokio wyznaczała dyplomacja. Dążyła do unikania zadrażnień w Azji Wschodniej, stabilizacji relacji z Japonią oraz poszukiwała możliwości kooperacji z Cesarstwem, bez nadmiernego narażania stosunków z Amerykanami i Chińczykami. Ostatni cel okazał się ostatecznie niemożliwy do spełnienia.

Wpływ Foreign Office na dalekowschodnią politykę Londynu spadł wraz z przejęciem funkcji szefa rządu przez Churchilla i pogorszeniem sytuacji Imperium po klęsce Francji w czerwcu 1940 roku. Zaostrzyły się wówczas stosunki z Cesarstwem, które zaczęło wywierać coraz większą presję na Brytyjczyków. Ich celem nadal pozostawało uniknięcie starcia z Japonią. Według dyplomacji, aby go osiągnąć należało zająć twarde i bezkompromisowe stanowisko w relacjach z Tokio. Z kolei Churchill oraz większość gabinetu uznali, iż należy przyjąć politykę ustępstw. W konsekwencji, wbrew stanowisku Foreign Office rząd brytyjski co do zasady zaakceptował japońskie żądania dotyczące zamknięcia Drogi Birmańskiej. Pod wpływem dalszych dążeń Tokio do zaostrzenia stosunków z Londynem gabinet Churchilla zaakceptował bardziej bezkompromisowy kurs promowany przez dyplomację. Zgadzano się, że konieczne było utrzymywanie twardego stanowiska w obliczu żądań, ale równocześnie należało unikać rozdrażniania władz w Tokio. Niemniej, sam Churchill często wpływał na brytyjską politykę dalekowschodnią w kwestiach szczegółowych, poprzez np. bezpośrednie kontaktowanie się z japońskim ministrem spraw zagranicznych czy blokowanie inicjatyw Foreign Office w zakresie zawarcia układu z Holendrami.

Koncyliacyjną postawę wobec Japonii promowało najwyższe dowództwo Imperium, obawiające się rozproszenia własnych sił na zbyt wielu frontach. Wywiad wojskowy z kolei w pierwszych miesiącach po ataku Niemiec na Polskę w ogóle nie zajmował się problemem

zagrożenia ze strony Cesarstwa. Najwcześniej – w czerwcu 1940 roku – Połączony Podkomitet Wywiadu zajął się niebezpieczeństwem potencjalnej japońskiej agresji na Holenderskie Indie Wschodnie. Z kolei możliwość ataku Cesarstwa bezpośrednio na posiadłości Imperium na Malajach zbadał po raz pierwszy w okresie Bitwy o Anglię. W następnych miesiącach Połączony Podkomitet Wywiadu kilkukrotnie zajmował się zdolnościami Tokio do podjęcia ofensyw na rozmaitych kierunkach. Nie potrafił dokładnie oszacować sił, jakimi mogło dysponować Cesarstwo – oceniał, iż, zależnie od okoliczności, obejmowałyby one od kilku do kilkudziesięciu dywizji. Te wyliczenia, dokonane m. in. w okresie paniki wojennej w lutym 1941 roku, doprowadziły do większego docenienia przez Brytyjczyków roli walczących Chińczyków, wiążących większość sił cesarskich na obszarze Państwa Środka. Połączony Podkomitet Wywiadu nie potrafił jednoznacznie wskazać, kiedy i na jakim kierunku Japonia przeprowadzi ofensywę. Sytuacji nie ułatwiała nieprzewidywalność cechująca działania Tokio. Wywiad trafnie jednak wskazywał, iż przed agresją powstrzymywały Cesarstwo przede wszystkim czynniki polityczne, a nie militarne. Przechwytywane informacje wskazywały na lekceważący stosunek japońskiego dowództwa do zdolności wojskowych Imperium na Malajach. Połączony Podkomitet Wywiadu właściwie ocenił również, że jeżeli Tokio podejmie decyzję o ataku, to zostanie on przeprowadzony z zaskoczenia. Ostatecznie jednak nie udało mu się przewidzieć właściwej skali i siły japońskiej agresji.

Na politykę Wielkiej Brytanii wobec Cesarstwa wpływał globalny układ stosunków międzynarodowych i indywidualna postawa różnych państw. Fundamentalne znaczenie miało dla niej nastawienie Stanów Zjednoczonych. Ich siła stanowiła główny czynnik odstraszający Japonię przed agresją. Wsparcie USA pozostawało ponadto kluczowe dla przetrwania Londynu, szczególnie po upadku Francji. Stąd Brytyjczycy starali się dostosowywać własną politykę dalekowschodnią do działań Amerykanów. Ograniczało to możliwości samodzielnego kształtowania linii Imperium wobec Japonii. Utrudniało także przyjęcie jednolitego i konsekwentnego kursu, ze względu na niestałość amerykańskiej administracji, widoczną wyraźnie przede wszystkim przed wyborami prezydenckimi z listopada 1940 roku. Sytuację Londynu komplikowała także niechęć Waszyngtonu udzielania jakichkolwiek gwarancji wsparcia czy do dzielenia się szczegółami własnych negocjacji z Japończykami. Ostatecznie jednak, pomimo zarysowanych problemów, dyplomacja stawiała na dążenie do jak najbliższej współpracy z USA jako najlepszego dostępnego zabezpieczenia pozycji Imperium.

Istotny wpływ na stanowisko brytyjskie miała postawa Dominiów – Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Związku Południowej Afryki. Każde z nich reprezentowało odmienną postawę, co przysparzało władzom w Londynie sporych kłopotów w koordynacji polityki

Imperium w Azji Wschodniej. Stosunkowo najmniej problemów powodowało stanowisko władz Związku Południowej Afryki, które co do zasady akceptowały działania podejmowane przez Londyn, choć popierały koncyliacyjny kurs. Dużo bardziej skomplikowana była sytuacja Kanady. Ottawa pozostawała niemal bezbronna od strony Pacyfiku i polegała w kwestiach bezpieczeństwa na USA. Z tego względu musiała bardziej niż Wielka Brytania dostosowywać swoją aktywność do polityki Waszyngtonu. W konsekwencji nawet w przypadku ataku Japonii na posiadłości Imperium, Kanada nie zamierzała dołączać do wojny z nią, o ile nie zrobiliby tego Amerykanie. Obiecała jednak zerwać relacje handlowe z Tokio, co stanowiłoby istotne uderzenie w gospodarkę Cesarstwa. Odmienną postawę prezentowała Nowa Zelandia. Rząd w Wellington konsekwentnie popierał twardą i bezkompromisową politykę wobec Tokio, którą uznawano tam za najlepszy sposób uniknięcia wojny z Japonią. Z kolei Australia przez cały omawiany w niniejszej pracy okres przeszła znaczącą ewolucję nastawienia w stosunku do Tokio. Z racji bliskości geograficznej obawiała się bezpośredniego ataku ze strony Japończyków. Londyn jeszcze przed napaścią Niemiec na Polskę udzielił Canberrze gwarancji wsparcia na wypadek agresji Cesarstwa. Faktycznie jednak po rozpoczęciu konfliktu nie dysponował możliwościami wysłania wsparcia na Daleki Wschód bez narażenia się na klęskę na innych obszarach. Tymczasem po wybuchu wojny z Niemcami Australia wysłała własnych żołnierzy na pomoc metropolii. Stąd w sytuacji zaostrzenia stosunków między Imperium a Cesarstwem Canberra promowała mocno koncyliacyjny kurs wobec Tokio. W późniejszym okresie, pod wpływem agresywnej polityki Japonii, postawa Australii uległa pewnemu wyważeniu, niemniej długo popierała ona dążenia do ugody. W drugiej połowie 1941 roku, a szczególnie po zmianie na stanowisku premiera, Canberra dostrzegała zagrożenie atakiem Cesarstwa i głośno apelowała o wysłanie dużych posiłków wojskowych do Azji Wschodniej i o udzielenie gwarancji pomocy Holendrom. Sprzeciw Londynu, a w szczególności Churchilla wzbudził negatywne reakcje ze strony Australijczyków. Rząd Johna Curtina ogłosił nawet zamiar samodzielnego wsparcia Holendrów przez Australię, niezależnie od postawy Wielkiej Brytanii. Zapowiedzi władz w Canberrze spowodowały znaczące obawy w Foreign Office przed rozbiciem jedności Imperium. Ostatecznie jednak zapobiegła temu skala japońskiego ataku, który objął, zarówno posiadłości holenderskie, jak i brytyjskie.

Bardzo zmienna była rola Związku Sowieckiego w polityce brytyjskiej wobec Japonii. Zbliżenie niemiecko-sowieckie w sierpniu 1939 roku stworzyło pozorną płaszczyznę porozumienia między Cesarstwem a Imperium. W pierwszych miesiącach po ataku Rzeszy na Polskę m. in. właśnie na bazie wspólnej wrogości Londynu i Tokio do Moskwy szukano możliwości porozumienia. W Foreign Office pojawiły się nawet sugestie zawarcia z Japonią

sojuszu wymierzonego przeciwko ZSRS. Wejście w jakąkolwiek kooperację z Cesarstwem okazało się wówczas niemożliwe, a zaostrzenie polityki Tokio wobec Londynu po upadku Francji położyło kres projektom kooperacji między nimi. Japonia sama dążyła do współpracy z Kremlem w ramach koncepcji rozszerzenia Paktu Trzech o ZSRS. Projekt, choć doprowadził do zawarcia układu o neutralności między Moskwą a Tokio w kwietniu 1941 roku, ostatecznie zakończył się porażką wraz z rozpoczęciem przez Niemcy operacji Barbarossa. Wówczas Moskwa stała się sojuszniczką Londynu, choć wskutek zabiegów brytyjskiej dyplomacji układ między nimi dotyczył wyłącznie Europy i nie miał zastosowania do Azji Wschodniej. Foreign Office chciało uniknąć zadrażniania relacji z Japonią. Tokio negatywnie odebrało niemiecki atak na ZSRS. Zdecydowało się nie brać w nim udziału, a nawet zaproponowało mediację w konflikcie – Japonia nie mogła się pogodzić z porzuceniem koncepcji Paktu Czterech. Związek Sowiecki pozostał jednak aliantem Imperium, a ostatecznie także Stanów Zjednoczonych, choć do aktywniejszych działań bojowych przeciwko Cesarstwu przystąpił dopiero w 1945 roku.

Szczególną rolę w relacjach brytyjsko-japońskich pełniła Republika Chińska. Obydwa państwa miały całkowicie odmienny stosunek do rządu Czang Kaj-szeka – Japończycy toczyli z nim wojnę, natomiast Londyn aktywnie go wspierał. Był to najbardziej wyraźny i najczęściej dający o sobie znać problem w kontaktach między Imperium a Cesarstwem. Kwestia chińska wpływała na trudności w rozmowach nad ociepleniem kontaktów między Cesarstwem a Imperium w pierwszej fazie wojny w Europie. Latem 1940 roku relacje brytyjsko-japońskie weszły w fazę krytyczną właśnie wskutek żądania przez Tokio zamknięcia Drogi Birmańskiej – wiodącego do Yunnanu kluczowego szlaku zaopatrzeniowego dla Chongqingu. Brytyjczycy wówczas ustąpili, co wpłynęło negatywnie na ich stosunki z Czang Kaj-szekiem oraz popierającymi go Amerykanami. Wskutek dalszego zaostrzania polityki Cesarstwa wobec Imperium Londyn ponownie otworzył Drogę Birmańską w październiku 1940 roku. Transportowano tamtędy głównie sprzęt z USA. Sami Brytyjczycy wysyłali jedynie niewielkie wsparcie dla Chongqingu, ze względu na własne potrzeby wojenne. Dość lekceważąco odnosili się także do wartości oporu Chińczyków. Ta opinia uległa jednak pewnej zmianie, m. in. pod wpływem paniki wojennej z lutego 1941 roku. Stopniowo uświadamiano sobie bowiem znaczenie związania znaczącej części japońskich sił zbrojnych, tak długo jak Chongqing zdecydowany był walczyć. Ponadto, przez cały okres omawiany w niniejszej pracy w kontaktach brytyjsko-japońskich powracała sprawa traktatu dla Azji Wschodniej, który miał ustabilizować sytuację w regionie i doprowadzić do trwałego pokoju. Nie rozpoczęto jednak żadnych poważnych negocjacji na ten temat – obydwie strony miały całkowicie odmienne spojrzenie powojenny porządek na Dalekim Wschodzie.

Niewielkie znaczenie, z perspektywy brytyjskiej polityki wobec Cesarstwa, miała Francja. Przed klęską w starciu z Niemcami w czerwcu 1940 roku Paryż przyjmował podobny kurs w Azji Wschodniej co Londyn. Dążył do stabilizacji relacji i porozumienia z Japonią, utrzymując równocześnie poparcie dla Chin. Po kapitulacji i sformowaniu kolaboracyjnego rządu Francuzi utracili zdolność prowadzenia niezależnej polityki. Choć Brytyjczycy starali się utrzymać dobre stosunki z administracją Indochin, to pozostawała ona wierna rządowi w Vichy. Nie byli w stanie przeciwstawić się stopniowemu przejmowaniu przez Tokio coraz większej kontroli nad ich kolonią w Azji Południowo-Wschodniej, łącznie z jej zbrojnym zajęciem. Sprowokowało to Brytyjczyków i Amerykanów do nakładania kolejnych sankcji na Cesarstwo, niemniej sami Francuzi formalnie akceptowali rosnące wpływy Japończyków w Indochinach.

Istotne natomiast, w kontekście potencjalnej ekspansji zbrojnej Cesarstwa na południe, były relacje Londynu z Holendrami, ze względu na posiadane przez nich w rejonie zachodniego Pacyfiku rozległe posiadłości kolonialne. Holenderskie Indie Wschodnie, jak ujawniły analizy brytyjskich wojskowych, miały kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa, zarówno Singapuru, jak Australii. Z tego względu kręgi dyplomatyczne i wojskowe w Londynie popierały ścisłe współdziałanie z Holendrami oraz udzielenie im gwarancji pomocy na wypadek japońskiego ataku. Na drugi postulat nie chciał się zgodzić Churchill, obawiający się wciągnięcia Wielkiej Brytanii do wojny bez udziału USA. Holenderskie Indie Wschodnie stanowiły bowiem źródło surowców, przede wszystkim ropy naftowej i kauczuku. Stąd Brytyjczycy byli przekonani, że ewentualna agresja Cesarstwa na południe obejmie także tę kolonię. Ostatecznie postulat Foreign Office udzielenia gwarancji Holendrom został spełniony na kilka dni przed japońskim atakiem. Drugim istotnym krajem, z perspektywy przewidywanej zbrojnej ekspansji Tokio w kierunku południowym, była Tajlandia. Bangkok starał się prowadzić politykę równowagi, niemniej klęska Francuzów sprowokowała go do podjęcia próby zbrojnego odzyskania terytoriów, utraconych wcześniej na rzecz Paryża. Doprowadziło to do konfliktu, który zakończył się japońską mediacją i pogorszeniem relacji Tajlandii, jako agresora z Waszyngtonem. Z perspektywy Foreign Office, pozostawała ona jednak kluczowym buforem przed japońską agresją dla Malajów. Analizy czynione w Wielkiej Brytanii wskazywały, że Cesarstwo, najpierw musiałoby zająć Tajlandię i dopiero po kilku tygodniach lub miesiącach skierowałoby się na Singapur. Stąd Londyn starał się utrzymać możliwie dobre stosunki z Bangkokiem. Sami Tajowie, pod wpływem agresywnej polityki Tokio, szybko wrócili do polityki równowagi, a ostatecznie zaczęli aktywnie szukać brytyjskiej pomocy. Imperium jednak nie mogło udzielić znaczącego wsparcia. Ostatecznie przewidywania Londynu co do

Tajlandii okazały się nietrafione – została ona zaatakowana niemal równocześnie z japońskimi uderzeniami na Malaje i Pearl Harbor.

Ostatecznie więc zbliżenie niemiecko-sowieckie i wybuch wojny w Europie nie doprowadziły do fundamentalnej zmiany charakteru relacji brytyjsko-japońskich. Próby osiągnięcia porozumienia szybko zakończyły się porażką. Kluczowym punktem niezgody była polityka obydwu krajów wobec Chin. Głębszą przyczynę wzajemnego antagonizmu była sprzeczność interesów Londynu i Tokio. Wielka Brytania stanowiła centrum największego w historii imperium kolonialnego, była więc beneficjentem globalnego status quo. Japonia natomiast, choć uznawana za mocarstwo, nie dysponowała własnymi obszarami zależnymi, a jej gospodarka pozostawała uzależniona od importu. W związku z tym łączyła ją wspólnota celów z państwami zainteresowanymi zmianą światowego porządku – Niemcami i Włochami. W kolejnych miesiącach po upadku Francji Japończycy zacieśniali swoje stosunki z Berlinem i Rzymem, a Brytyjczycy dążyli do uniknięcia bądź odwleczenia konfliktu z nimi. Antagonizm między Imperium a Cesarstwem wynikał ze sprzeczności interesów. O momencie wybuchu konfliktu i jego ostatecznej skali zadecydowało kilka czynników. Kluczowe znaczenie miał przebieg wojen w Europie i w Azji, a także postawa innych mocarstw oraz polityka samych Brytyjczyków i Japończyków. Postawa Foreign Office sama w sobie nie przesądziła o wojnie. Decyzja o podążaniu za przykładem USA, w połączeniu z wieloma innymi okolicznościami, wpłynęła, zarówno na wybór momentu ataku przez Japończyków, jak i na jego skalę. Ostatecznie jednak to właśnie udział Stanów Zjednoczonych w konflikcie stanowił czynnik kluczowy dla ostatecznego zwycięstwa. Równocześnie jednak oddanie inicjatywy i uzależnienie własnego bezpieczeństwa od Amerykanów stanowiło manifestację procesu rozpoczętego jeszcze w trakcie I wojny światowej – stopniowej utraty mocarstwowej pozycji przez Imperium Brytyjskie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

The National Archives, Londyn:

Records created or inherited by the Foreign Office:

- FO 371: Foreign Office: Political Departments: General Correspondence from 1906-1966: 23554, 23555, 23556, 23558, 23559, 23574, 24723, 24724, 24725, 24726, 24728, 24729, 27881, 27882, 27882, 27883, 27884, 27885, 27886, 27887, 27888, 27889, 27890, 27891, 27892, 27893, 27904, 27905, 27906

Records of the Cabinet Office (CAB):

- CAB 23: War Cabinet and Cabinet: Minutes, 1919-1939
- CAB 24: War Cabinet and Cabinet: Memoranda, 1915-1939
- CAB 65: War Cabinet and Cabinet: Minutes, 1939-1945
- CAB 66: War Cabinet and Cabinet: Memoranda (WP and CP Series), 1939-1945
- CAB 67: War Cabinet: Memoranda (WP(G) Series), 1939-1945
- CAB 81: War Cabinet and Cabinet: Committees and Sub-committees of the Chiefs of Staff Committee: Minutes and Papers, 1939-1947

Records created or inherited by Government Communications Headquarters (GCHQ):

- HW 12: Government Code and Cypher School: Diplomatic Section and predecessors: Decrypts of Intercepted Diplomatic Communications (BJ Series): 242, 243, 244, 245, 246, 247, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271

Źródła drukowane:

Churchill W., *The Second World War, Volume I: The Gathering Storm*, New York 2002.

Churchill W., *The Second World War, Volume II: Their Finest Hour*, New York 2002.

Churchill W., *The Second World War, Volume III: The Grand Alliance*, New York 2002.

Roosevelt and Churchill: Their Secret Wartime Correspondence, pod red. F. Loewenheima, H. Langley'a i M. Jonasa, London 1975.

The Duff Cooper Diaries: 1915-1951, pod red. J. Norwicha, London 2014.

The Foreign Office List and Diplomatic and Consular Yearbook for 1939, London, b.d.w.

The Foreign Office List and Diplomatic and Consular Yearbook for 1941, London, b.d.w.

Źródła internetowe:

Stenogramy z posiedzeń Izby Gmin parlamentu brytyjskiego (Hansard), dostęp online: https://hansard.parliament.uk/

Układ pomiędzy rządem Jego Królewskiej Mości w Zjednoczonym Królestwie i rządem japońskim związany z lokalnymi problemami w Tientsinie z 19 czerwca 1940, Cyfrowe Repozytorium Trinity College w Hartford, dostęp online https://digitalrepository.trincoll.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1106&context=moore

Opracowania:

Agbi S., *The Pacific War Controversy in Britain: Sir Robert Craigie Versus the Foreign Office*, "Modern Asian Studies", 1983, t. 17, nr 3, s. 489-517.

Aldrich R., *The Key to the South: Britain, the United States, and Thailand during the Approach of the Pacific War, 1929-1942*, New York, 1993.

Baker C., Phongpaichit P., *A History of Thailand*, Melbourne 2014.

Barnhart M., *Japan Prepares for Total War: The Search for Economic Security, 1919–1941*, London 1987.

Bazylow L., *Historia Rosji*, Wrocław 2005.

Best A., *Britain, Japan and Pearl Harbor: Avoiding war in East Asia, 1936–1941*, Abingdon 1995.

Best A., *British Intelligence and the Japanese Challenge in Asia, 1914–1941*, Basingstoke 2002.

Best A., *"Our Respective Empires Should Stand Together": The Royal Dimension in Anglo-Japanese Relations, 1919-1941*, "Diplomacy and Statecraft" 2005, t. 16, s. 259-279

Best A., *Sir Robert Craigie as Ambassador to Japan, 1937-1941*, [w:] *Britain and Japan: Biographical Portraits*, pod red. I. Nisha, Oxford 1995, s. 238-251.

Best A., *The Leith-Ross Mission and British Policy towards East Asia, 1934–7*, "The International History Review", t. 35, nr 4, s. 681–701.

Best A., *The Road to Anglo-Japanese Confrontation, 1931–41,* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations, 1600-2000 Volume II: The Political–Diplomatic Dimension, 1931–2000*, pod red. I. Nisha i Y. Kibaty, London 2000, s. 26-50.

Best A., *'We are virtually at war with Russia': Britain and the Cold War in East Asia, 1923–40*, "Cold War" 2012, t. 12, nr 2, s. 205-225.

Beevor A., *The Second World War*, London 2012.

Bix H., *Hirohito and the Making of Modern Japan*, New York 2001.

Boorman H., *Wang Ching-Wei: China's Romantic Radical*, "Political Science Quarterly", 1964, t. 79, nr 4, s. 504-525.

Botjer G., *A Short History of the Nationalist China 1919-1949*, New York 1979.

Boyd A.*, The Royal Navy in Eastern Waters. Linchpin of Victory 1935-1942*, Barnsley 2017.

Boyle J., *China and Japan at War, 1937-1945. The Politics of Collaboration*, Stanford 1972.

Buchan E., *A Few Planes for China: The Birth of the Flying Tigers*, Lebanon 2017.

Butow R., *The Hull-Nomura Conversations: A Fundamental Misconception*, "The American Historical Review", 1960, t. 65, nr 4, s. 822-836.

Brook T., *The Creation of the Reformed Government in Central China, 1938,* [w:] *Chinese Collaboration with Japan, 1932-1945: The Limits of Accommodation*, pod red. pod red. D. Baretta i L. Shyu, Stanford 2001, s. 79-101.

Butler D., Sloman A., *British Political Facts 1900-1975*, London 1975.

Carley M., *End of the 'Low, Dishonest Decade': Failure of the Anglo-Franco-Soviet Alliance in 1939*, "Europe-Asia Studies", 1993, t. 45, nr 2, s. 303-341.

Charmley J., *Duff Cooper: The Authorized Biography*, London 1986.

Charmley J., *Splendid Isolation to Finest Hour: Britain as a Global Power, 1900–1950*, "Contemporary British History", 2004, t. 18, nr 3, s. 130–146.

Chiu L., *The "South China Daily News" and Wang Jingwei's Peace Movement, 1939-41*, „Journal of the Royal Asiatic Society Hong Kong Branch", 2010, t. 50, s. 343-370.

Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2017.

Clifford N., *Sir Frederick Maze and the Chinese Maritime Customs, 1937-1941*, „The Journal of Modern History", 1965, t. 37, nr 1, s. 18-34.

Dallek R., *Franklin D. Roosevelt and American Foreign Policy, 1932-1945*, New York 1995.

Dębski S., *Między Berlinem a Moskwą. Stosunki niemiecko-sowieckie 1939*-1941, Warszawa 2007.

Dilks D., *The British Foreign Office between the Wars*, "Opinion publique et politique extérieure en Europe. II. 1915-1940. Actes du Colloque de Rome (16-20 février 1981)", 1984, s. 165-186.

Dilks D., *The Twilight War and the Fall of France: Chamberlain and Churchill in 1940,* "Transactions of the Royal Historical Society", 1978, t. 28, s. 61-86.

Dockrill M., Steiner Z., *The Foreign Office at the Paris Peace Conference in 1919*, "The International History Review", 1980, t. 2, nr 1, s. 55-86

Dollery B., Spindler Z., Parsons C., *Nanshin: Budget- Maximising Behavior, The Imperial Japanese Navy And The Origins Of The Pacific War*, "Public Organization Review", 2004, t. 4, nr 2, s. 135-155.

Drea E., *Cesarska armia Japonii 1853-1945*, Kraków 2012.

Dreifort J., *Japan's Advance into Indochina, 1940: The French Response*, "Journal of Southeast Asian Studies", 1982, t. 13, nr 2, s. 279-295.

Edwards B., *Beware Raiders! German Surface Raiders in the Second World War*, Barnsley 2001.

Fair J.*, The Norwegian Campaign and Winston Churchill's Rise to Power in 1940: A Study of Perception and Attribution*, "The International History Review", 1987, t. 9, nr 3, s. 410-437.

Fairbanks J., *Historia Chin. Nowe Spojrzenie*, Gdańsk 1996.

Fieldhouse D., *Western Imperialism in the Middle East 1914–1958*, Oxford 2006.

Flood T., *The 1940 Franco-Thai Border Dispute and Phibuun Sonkhraam's Commitment to Japan*, "Journal of Southeast Asian History", 1969, t. 10, nr 2, s. 304-325.

Ford D., *Britain's Secret War against Japan, 1937-1945*, London 2006.

Garver J., *Chinese-Soviet Relations, 1937-1945: The Diplomacy of Chinese Nationalism*, Oxford 1988.

Gerrard C., *The Foreign Office and Finland, 1938-1940: diplomatic sideshow*, New York 2005.

Gilbert M., *Churchill: A Life*, London 1991.

Goda N., *Hitler's Demand for Casablanca in 1940: Incident or Policy?*, "The International History Review", 1994, t. 16, nr 3, s. 491-510.

Goldman A., *Germans and Nazis: The Controversy over 'Vansittartism' in Britain during the Second World War*, "Journal of Contemporary History", 1979, t. 14, nr 1, s. 155-191

Gooch J., *The Politics of Strategy: Great Britain, Australia and the War against Japan, 1939–1945*, „War in History", 2003, t. 10, nr 4, s. 424-447.

Goodman M., *Creating the Machinery for Joint Intelligence: The Formative Years of the Joint Intelligence Committee, 1936–1956*, "International Journal of Intelligence and CounterIntelligence", t. 30, nr 1, s. 66–84.

Gordon A., *Nowożytna historia Japonii: Od czasów Tokugawów do współczesności*, Warszawa 2010.

Goto-Shibata H., *Anglo-Japanese Co-operation in China in the 1920s,* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations Volume 1: The Political–Diplomatic Dimension, 1600–1930*, pod red. I. Nisha i Y. Kibaty, London 2000, s. 224-254.

Harper G., *The Battle for North Africa,* [w:] *The Routledge History of the Second World War*, pod. red. P. Bartropa, New York 2022, s. 132-147.

Haslam J., *The Soviet Union and the Threat from the East, 1933-41: Moscow, Tokyo, and the Prelude of the Pacific War*, London 1992.

Hata I., *The Army's Move into Northern Indochina,* [w:] *The Fateful Choice. Japan's Advance into Southeast Asia,* pod. red. J. Morleya, New York 1980, s. 155-208.

Havers R., *The Second World War (2) Europe 1939-1945*, London 2005.

Jeziorny D., *Dyplomacja brytyjska wobec koncepcji paktu wschodniego (1933-1935). Analizy, projekty, działania*, Łódź 2011.

Jeziorny D., *Pakt Ribbentrop-Mołotow – przełom czy kontynuacja w europejskiej polityce Związku Sowieckiego*, „Polski Przegląd Stosunków Międzynarodowych", 2012, nr 2, s. 151-183.

Jowett P., *Rays of the Rising Sun: Armed Forces of Japan's Asian Allies 1931–45. Volume I: China & Manchukuo*, Solihull 2004.

Kastory A., *Rozbiór Rumunii w 1940 roku*, Warszawa 2002.

Kawamura N., *Wilsonian Idealism and Japanese Claims at the Paris Peace Conference*, "Pacific Historical Review", 1997, t. 66, nr 4, s. 503-526.

Keeble C., *Britain and the Soviet Union, 1917-89*, Basingstoke 1990.

Kennedy D., *Freedom from Fear: The American People in Depression and War, 1929-1945*, New York 1999.

Kelly A., *The Sino-Japanese War and the Anglo-American response*, "Australasian Journal of American Studies", 2013, t. 32, nr 2, s. 27-43.

Kennedy P., *The Rise And Fall of British Naval Mastery*, London 1976.

Kibata Y., *Anglo-Japanese Relations from the Manchurian Incident to Pearl Harbor: Missed Opportunities?,* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations, 1600-2000 Volume II: The Political–Diplomatic Dimension, 1931–2000*, pod red. I. Nisha i Y. Kibaty, London 2000, s. 1-25.

Kinmonth E., *The Mouse That Roared: Saito Takao, Conservative Critic of Japan's "Holy War" in China*, "The Journal of Japanese Studies", 1999, t. 25, nr 2, s. 331-360.

Kuromiya H., Pepłoński A., *Między Warszawą a Tokio. Polsko-japońska współpraca wywiadowcza 1904–1944*, Toruń 2009.

Lee B., *Britain and the Sino-Japanese War, 1937-1939 A Study in the Dilemmas of British Decline*, London 1973.

Li M., *Inflation in Eastern China during the Second Sino-Japanese War*, "Studies in Applied Economics" 2018, nr 102, s. 1-18.

Lloyd L., *"A Springboard for the Future": A Historical Examination of Britain's Role in Shaping the Optional Clause of the Permanent Court of International Justice*, "The American Journal of International Law", 1985, t. 79, nr 1, s. 28-51.

Louis R., *British Strategy in the Far East, 1919–1939*, Oxford 1971.

Lowe P., *Great Britain and the Origins of the Pacific War: A Study of British Policy in East Asia, 1937-1941*, Oxford 1977.

Manning A., *The Position of the Dutch Government in London up to 1942*, „Journal of Contemporary History", 1978, t. 13, nr 1, s. 117-135.

Marks F., *Facade and Failure: The Hull-Nomura Talks of 1941*, "Presidential Studies Quarterly", 1985, t. 15, nr 1, s. 99-112.

Marshall J., *To Have and Have Not: Southeast Asian Raw Materials and the Origins of the Pacific War*, Berkeley 1995.

Materski W., *Bolszewicy i samuraje. Walka dyplomatyczna i zbrojna o rosyjski Daleki Wschód (1917 - 1925)*, Warszawa 1990.

McClain J., *Japan. A Modern History*, New York 2002.

McDonough F., *Czas Hitlera: klęska 1940-1945*, Poznań 2020.

McDonough F., *Czas Hitlera: triumf 1933-1939*, Poznań 2020.

Meehan J., *The Dominion and the Rising Sun: Canada encounters Japan, 1929-41*, Vancouver 2004.

Mercado S., *The Shadow Warriors of Nakano: A History of the Imperial Japanese Army's Elite Intelligence School*, Washington 2002.

Messenger C., *The Second World War in the West*, London 1999.

Michałek K., *Na drodze ku potędze. Historia Stanów Zjednoczonych Ameryki, 1861-1945*, Warszawa 1993.

Mitter R., *Forgotten Ally: China's World War II, 1937-1945*, New York 2013.

Moorhouse R., *The Devils' Alliance: Hitler's Pact with Stalin, 1939-1941*, New York 2014.

Moses L., *Soviet-Japanese Confrontation in Outer Mongolia: the Battle of Nomonhan-Khalkin Gol*, „Journal of Asian History", 1967, t. 1, nr 1, s. 64-85.

Moffat I., *The Allied Intervention in Russia, 1918–1920 The Diplomacy of Chaos*, Basingstoke 2015.

Neilson K., *The Defence Requirements Sub-Committee, British Strategic Foreign Policy, Neville Chamberlain and the Path to Appeasement*, "The English Historical Review", 2003, t. 118, nr 477, s. 651–684.

Nish I., *Alliance in Decline: A study in Anglo-Japanese relations, 1908–1923*, London 2012.

Nish I., *Japanese Foreign Policy in the Interwar Period*, London 2002.

Osborn P., *Brytyjskie plany ataku na ZSRR 1939-1941*, Warszawa 2007.

Overy R., *War in the Third Dimension: The Exercise of Air Power in the Second World War,* [w:] *The Routledge History of the Second World War*, pod. red. P. Bartropa, New York 2022, s. 163-177.

Pałasz-Rutkowska E., *General Masaki Jinzaburō and the Imperial Way Faction (Kōdōha) in the Japanese Army, 1932-1936*, Warszawa 1990.

Pałasz-Rutkowska E., Romer A., *Historia stosunków polsko-japońskich. Tom I 1904-1945*, Warszawa 2019.

Pałasz-Rutkowska E., Starecka K., *Japonia*, Warszawa 2004.

Pawłowska A., *Ewolucja taktyki wojennej Irlandczyków i Brytyjczyków podczas wojny o niepodległość Irlandii w latach 1919–1921*, "Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica", 2017, nr 98, s. 117-141.

Peattie M., *The Nan'yo: Japan in the South Pacific, 1885-1945,* [w:] *The Japanese Colonial Empire, 1895-1945,* pod red. R. Myersa i M. Peattie, New Jersey 1984, s. 172-210.

Person J., *The Showa Restoration Movement in Transwar Perspective: the Case of Kageyama Masaharu, 1910–1979*, "Japan Forum", 2022, t. 34, nr 4, s. 514-537.

Piegzik M., *Holenderskie Indie Wschodnie 1941-1942*, Warszawa 2014.

Pimlott B., *Labour and the Left in the 1930s*, London 2008.

Polit J., *Chiny*, Warszawa 2004.

Polit J., *Gorzki triumf. Wojna chińsko-japońska 1937-1945*, Kraków 2013.

Polit J., *Hirohito, cesarz Showa (1901-1989),* [w:] J. Polit, *Smutny kontynent. Epizody i sylwetki z dziejów Azji Wschodniej w XX w*, Kraków 2021, s. 208-236.

Polit J., *Hirohito. Tajemnica cesarza Showa, 1901-1989*, Kraków 2021.

Polit J., *Japońska polityka zagraniczna 1895*-1945, Kraków 2021.

Polit J., *Lew i Smok. Wielka Brytania a kryzys chiński, 1925-1928*, Kraków 2006.

Polit J., *Odwrót znad Pacyfiku. Wielka Brytania wobec Dalekiego Wschodu, 1914-1922*, Kraków 1999.

Polit J., *Pod wiatr. Czang Kaj-szek 1887-1975*, Kraków 2008.

Polit J., *Smutny kontynent. Epizody i sylwetki z dziejów Azji Wschodniej w XX w*, Kraków 2021.

Polit J., *Wielka Brytania, Komintern i plany interwencji w Chinach 1925-1926*, "Arcana", nr 4-5, 2004, s. 93-111.

Pollock F., *Roosevelt, the Ogdensburg Agreement, and the British Fleet: All Done with Mirrors*, Diplomatic History, 1981, t. 5, nr 3, s. 203-219.

Prior R., *Churchill and Roosevelt as War Leaders,* [w:] *The Routledge History of the Second World War*, pod. red. P. Bartropa, New York 2022, s. 195-208.

Reynolds D., *The Creation of the Anglo-American Alliance, 1937-41: A Study in Competitive Co-operation*, Chapel Hill 1982.

Robbins K., *Zmierzch wielkiego mocarstwa. Wielka Brytania w latach 1870-1992*, Wrocław 2000.

Robinson S., *False Flags: Disguised German Raiders of World War II*, Wollombi 2016.

Ronald S., *The Ambassador: Joseph P. Kennedy at the Court of St. James's 1938-1940*, New York 2001.

Saaler S., *The Imperial Japanese Army and Germany,* [w:] *Japanese-German Relations, 1895-1945. War, diplomacy, public opinion*, pod red. C. Spanga i R. Wippicha, New York 2006, s. 21-39.

Saaler S., *The Kokuryukai (Black Dragon Society) and the Rise of Nationalism, Pan-Asianism, and Militarism in Japan, 1901-1925*, "International Journal of Asian Studies", 2014, t. 11, nr 2, s. 125-160.

Saltzman I., *Soft Balancing as Foreign Policy: Assessing American Strategy toward Japan in the Interwar Period*, „Foreign Policy Analysis", 2012, t. 8, nr 2, s. 131-150.

Sato K., *Japan and Britain at the Crossroads, 1939-1941: A Study in the Dilemmas of Japanese Diplomacy*, Tokyo 1986.

Scalapino R., *Democracy and the Party Movement in Prewar Japan: The Failure of the First Attempt*, London 1962.

Sobolewski L., *Indochiny Francuskie w polityce Japonii w latach 1940-1945*, Warszawa 2011.

Steeds D., *Anglo-Japanese Relations, 1902–23: a Marriage of Convenience,* [w:] *The History of Anglo-Japanese Relations Volume 1: The Political–Diplomatic Dimension, 1600–1930*, pod red. I. Nisha i Y. Kibaty, London 2000, s. 197-223.

Tai-chun K., *A Strong Diplomat in a Weak Polity: T. V. Soong and Wartime US–China relations, 1940–1943*, "Journal of Contemporary China", t. 18, nr 59, s. 219-231.

Taylor J., *Iconographies of Occupation: Visual Cultures in Wang Jingwei's China, 1939–1945*, Honolulu 2020.

Thai P., *China's War on Smuggling: Law, Economic Life, and the Making of the Modern State, 1842–1965*, New York 2018.

Thomas M., *After Mers-el-Kébir: The Armed Neutrality of the Vichy French Navy, 1940-43*, "The English Historical Review", 1997, t. 112, nr 447, s. 643-670.

Thomas M., *The Anglo-French Divorce over West Africa and the Limitations of Strategic Planning, June-December 1940*, "Diplomacy & Statecraft", 1995, t. 6, nr 1, s. 252-278.

Towle P., *From Ally to Enemy: Anglo-Japanese Military Relations, 1900-45*, Kent 2006.

Trotter A., *Britain and East Asia 1933-1937*, Oxford 1975.

Tym J., *Polska Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich w kampanii norweskiej 1940 r.*, „Rocznik Archiwalno-Historyczny Centralnego Archiwum Wojskowego" 2010, nr 3/32, s. 115-167.

Uchida K., *Japan's Postwar Conservative Parties,* [w:] *Democratizing Japan: The Allied Occupation* pod red. R. Warda i S. Yoshikazu, Honolulu 1987, s. 305-337.

Wen-wei Chang D., *The Western Powers and Japan's Aggression in China: The League of Nations and "The Lytton Report"*, "American Journal of Chinese Studies", 2003, t. 10, nr 1, s. 43–63.

Ward M., *Crisis Ideology and the Articulation of Fascism in Interwar Japan: the 1938 Thought-War Symposium*, "Japan Forum", t. 26, nr 4, s. 462-485.

Weinberg G., *The Nazi-Soviet Pacts: A Half-Century Later*, „Foreign Affairs", 1989, t. 68, nr 4, s. 175-189.

Weinberg G., *Wizje zwycięstwa. Nadzieje ośmiu przywódców z czasów drugiej wojny światowej*, Warszawa 2007.

Wichhart S., *The Formation of the Arab League and the United Nations, 1944–5*, "Journal of Contemporary History", 2019, t. 54, nr 2, s. 328-346.

Wojtkowiak J., *Stosunki radziecko-japońskie w latach 1931-1941*, Poznań 2000.

Wyrwisz A., *The United States of America and the End of Dutch Colonial Rule in Indonesia*, "Ad Americam. Journal of American Studies", 2019, nr 20, s. 67-81.

Yellen J., *Into the Tiger's Den: Japan and the Tripartite Pact, 1940*, "Journal of Contemporary History", 2016, t. 51, nr 3, s. 555-576.

Young K., *The Nomonhan Incident: Imperial Japan and the Soviet Union*, „Monumenta Nipponica", 1967, t. 22, nr 1/2, s. 82-102.

Zins H., *Historia Anglii*, Wrocław 2001.